

IANUSZ M. ŚLUSARCZYK

**PROBLEMATYKA NAUKOWA
I OCHRONA PRZYRODY W DZIAŁALNOŚCI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W LATACH 1873 - 1950**

P T T T



JANIEŻ W. ŚLUGARCZYK

PROBLEMATYKA NAUKOWA
I OCHRONA PRZYRODY W DZIAŁALNOŚCI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W LATACH 1873–1950

W LATACH 1873–1950

JANUSZ M. ŚLUSARCZYK

**PROBLEMATYKA NAUKOWA
I OCHRONA PRZYRODY W DZIAŁALNOŚCI
POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
W LATACH 1873–1950**

Nowy Targ 2008

111
XC.6/10

WYDAWCA

RECENZENCI

Prof. dr hab. Julian Dybiec

Prof. dr hab. Zbigniew Wójcik

PROJEKT OKŁADKI

Maciej Kuchta

SKŁAD I ŁAMANIE

Bogdan Strzeboński

KOREKTA

Barbara Dymek

WYDAWCA:

© **Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu,**

34-400 Nowy Targ, ul. Kokoszków 71,

tel. (0-18) 261-70-01, fax. (0-18) 261-07-08

e-mail: ppwsz@ppwsz.edu.pl

ISBN 978-83-60621-03-5

Druk:

Drukarnia GS sp. z o.o.

30 701 Kraków

ul. Zabłocie 43



502:338.48:796

12771

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I	25
Badania naukowe Karpat do roku 1873	25
Rozdział II	57
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1873–1950	57
Rozdział III	73
Badania meteorologiczne w latach 1874–1950	73
Rozdział IV	117
Prace z zakresu nauk o ziemi	117
1. Geologia	117
2. Geomorfologia	140
3. Limnologia i hydrochemia	143
4. Badania speleologiczne	158
5. Hydrografia	170
Rozdział V	172
Prace z zakresu kultury górali karpaccich	172
1. Etnografia	176
2. Dialektologia	194
3. Toponomastyka	196
4. Antropogeografia	201
5. Działalność sekcji ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego	201
Rozdział VI	245
Nauki przyrodnicze w badaniach i publikacjach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego	245
1. Zoologia	245
2. Botanika	257
2. Hydrobiologia	261
3. Działalność sekcji przyrodniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego	262

Rozdział VII	287
Materiały historyczne na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” oraz „Wierchów”	287
Rozdział VIII	296
Działalność na polu ochrony fauny i flory karpackiej	296
1. Czynności na polu ochrony fauny kozic i świstaków w Tatrach	296
2. Działalność na polu ratowania zagrożonej rasy konia huculskiego	317
3. Udział w zarybianiu stawów tatrzańskich w drugiej połowie XIX wieku	328
4. Ochrona lasów karpackich	333
Rozdział IX	342
Specjalistyczne sekcje ochrony przyrody górskiej	342
Zakończenie	393
Bibliografia	401
Indeks osobowy	463
Indeks geograficzny	475

WSTĘP

Celem niniejszej monografii jest zaprezentowanie działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego¹ na niwie badań naukowych i ochrony przyrody. Przyjęta hipoteza badawcza zakłada, że Towarzystwo Tatrzańskie wniosło wkład w dzieło naukowego poznania Karpat oraz odegrało istotną rolę na polu ochrony przyrody górskiej. Powstałe w roku 1873 Towarzystwo było pierwszą na ziemiach polskich i jednocześnie jedną z pierwszych w Europie organizacji turystycznych. Przez dziesiątki lat skupiało w swych szeregach przedstawicieli ówczesnej elity intelektualnej Galicji, a później także pozostałych regionów rozdartej zaborami Polski. Badania naukowe i ochrona przyrody prowadzone przez Towarzystwo były przejawem działalności statutowej organizacji. Prowadzone z różnym natężeniem i rezultatami, charakteryzowały działalność organizacji w ciągu całego czasu jej istnienia i na stałe weszły do dziedzictwa polskiej nauki i ogólnego dorobku społeczeństwa polskiego. Niniejsza praca ma zaprezentować te dwa, jak dotąd bardzo mało poznane i zbadane aspekty działalności Towarzystwa.

W literaturze naukowej bardzo mało uwagi poświęcono problematyce naukowej i ochrony przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, tematyka ta nie została opracowana w sposób kompleksowy. Jan Reychman² i Włodzimierz Antoniewicz³ w swych artykułach oraz Władysław Krygowski⁴

¹ Początkowo Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie, następnie Towarzystwo Tatrzańskie (w skrócie TT) a od roku 1919 (formalnie od 1922) Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT).

² J. Reychman, *Udział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniach naukowych Tatr, „Wierchy” XVIII: 1948, s. 105–116.*

³ Wł. Antoniewicz, *Badania naukowe gór polskich. Z racji 75-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Życie Nauki”. T. VI, 1948, nr 33–34, s. 226–232.

⁴ Wł. Krygowski, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1988, por. tegoż: *Rola Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniu gór polskich i jego znaczenie kulturowotwórcze, (w:) Sympozjum „Góry w kulturze polskiej”*, Kraków 1975, s. 11–25.

przedstawili pobieżnie tę interesującą problematykę. Ich artykuły to zaledwie zasygnalizowanie tej obszernej tematyki. Autorzy nie przeprowadzili szerszych badań, nie dotarli nadto do zdecydowanej większości materiałów źródłowych oraz opracowań. Pisząc o roli Towarzystwa w badaniach gór polskich i jego znaczeniu kulturowotwórczym, Krygowski stosunkowo najwięcej miejsca poświęcił badaniom meteorologicznym i kwestiom związanym z ochroną przyrody, nie omawiając innych prac, a jedynie wymieniając uczonych piszących artykuły zamieszczane na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” i „Wierchów”. W „Dziejach” ten sam autor zaledwie zaznaczył tę tematykę, wspominając tylko o badaniach meteorologicznych i autorach artykułów naukowych opublikowanych w obu periodykach organizacji. O badaniach naukowych Towarzystwa przypomniano sobie także z racji rocznic organizacji⁵, niekiedy też powracano do niej niejako marginalnie, przy omawianiu różnorodnych kwestii związanych z działalnością Towarzystwa, kilka artykułów poświęconych tej tematyce opublikował autor niniejszej pracy.

Należy zadać pytanie, czy jest możliwe dokładne odtworzenie dziejów badań naukowych Karpat prowadzonych przez Towarzystwo, a zatem kwestia dostępności materiałów źródłowych. Kwerendy Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem i innych zbiorów archiwalnych (m.in. Archiwum PAN/PAU Oddział Krakowski, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie, ZG KTG PTTK w Krakowie) oraz roczniki „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” i „Wierchów” dostarczają dużej ilości materiałów źródłowych, dzięki którym można dokonać rekonstrukcji historii ochrony przyrody i badań naukowych w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego.

Nie jest intencją autora przedstawianie szerszych uwarunkowań, które złożyły się na powstanie Towarzystwa ani dokładne opisywanie sytuacji w galicyjskim środowisku naukowym w tym okresie, czy wreszcie dziejów badań naukowych Karpat. Na wstępie pozwolę sobie postawić hipotezę, że to właśnie działalność naukowo-badawcza była pierwotnie najważniejszym celem nowo powstałego Towarzystwa. Dowody na to znajdujemy zarówno w oficjalnych dokumentach organizacji, jak i materiałach nieoficjalnych, nigdy nie opublikowanych. Na pierwszym walnym Zgromadzeniu Towarzystwa jego ówczesny prezes, Mieczysław hr. Rey, tymi słowami rozpoczął swą przemowę: „witając szacownych państwa mam zaszczyt zagaić pierwsze Walne posiedzenie członków TT. Widząc po większej części w rękach Szanownych Panów Statut naszego Towarzystwa, określający cel tegoż sędzę, że jest on znany Szanownemu Zgromadzeniu. Cel ten da się określić dwoma słowami: pożytek i przyjemność. Pożytek dla kraju, dla umiejętności w badaniu ile siły Towarzystwu pozwolą – i w niesieniu pomocy w badaniu przyrody, tych skarbów przyrody, które przyroda złożyła w łonie gór

⁵ Por.: Wł. Szajnocha, *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego (1873–1913)*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” (dalej jako PTT) XXXIV: 1913, s. (4)–(5).

naszych [...] Jest to jeszcze terra incognita pod względem wyczerpujących badań i na tem polu nie tylko nauka, ale i dobrobyt kraju znacznych może się spodziewać korzyści [...] mam nadzieję, że i w naszym Towarzystwie znajdują się zastępy ludzi, co podążą z pomocą pracom Komisji Fizyograficznej w jej badaniu przyrody, jako i innym mężom nauki”⁶. Słowa prezesa nie były frazesami: miejsce badań naukowych w działalności TT najlepiej widać w statucie organizacji, którego pierwszy punkt głosił „umiejętne badanie Karpat a w szczególności Tatr i Pienin, oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości”⁷. Była więc nauka na pierwszym miejscu w statutowej działalności organizacji. Środkami, jakimi zamierzano się posługiwać w realizacji głównej działalności Towarzystwa, były „odczyty naukowe, wydawanie lub wspieranie wydawnictwa prac literackich, pisma czasowego [...] opisujących Karpaty, zakładanie zbiorów książek itp., zawiązywanie stosunków z Komisją Fizyograficzną, węgierskiem towarzystwem karpackim w Kieżmarku, wreszcie z towarzystwami alpejskimi zagranicznymi, w celu wymiany spostrzeżeń, wprowadzania możliwych ulepszeń i jednolitości badań umiejętnych”⁸. Po jakimś czasie dodano kolejny punkt: „zakładanie alpinarów i wszelkiego rodzaju zbiorów naukowych i turystycznych z celami Towarzystwa Tatrzańskiego w związku będących”⁹. Za szczególnie ważne Zgromadzenie Towarzystwa uważało współpracę z powstałą w roku 1865 Komisją Fizjograficzną Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁹. Kolejny, trzeci punkt statutu głosił ochronę przyrody tatrzańskiej, głównie kozic i świstaków.

Działalność naukowa i ochrona przyrody były jednymi z najważniejszych przejawów prac Towarzystwa w pierwszych dekadach jego istnienia. W prywatnym liście do Tytusa Chałubińskiego Władysław hr. Rey pisał, że powstałe Towarzystwo „mające na celu umiejętne badanie Karpat a osobiłwie Tatr”¹⁰ będzie zajmowało się głównie badaniami naukowymi. Dopiero w następnych zdaniach pojawiły się kwestie związane z turystyką. Do jednego z członków Sejmu Krajowego prezes TT pisał: „wiadomo Jaśnie Wielmożnemu panu, iż Towarzystwo Tatrzańskie wzięło sobie za zadanie umiejętne zbadanie Tatr. Przez to stało się [...] jednym z najważniejszych Towarzystw w kraju naszym zawiązanych. Żadne bowiem z nich, prócz Akademii Umiejętności w Krakowie, nie utrzymuje stosunków z krajami oświeconymi całego świata [...] Towarzystwo bowiem ogłaszając badania umiejętne w Karpatach i Tatrach zwraca uwagę uczonego świata na skarby ziemi polskiej i opromienia ją należyłą sławą”¹¹. Na międzynarodowym kongresie geograficznym w Paryżu Wincent Arnese powiedział: „Towarzystwo

⁶ PTT I: 1876, s. 7.

⁷ Statut TT.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, Archiwa Towarzystwa Tatrzańskiego (dalej jako AR/NO lub AR) AR/NO/183/1.

¹¹ AR/NO/183/300.

Tatrzańskie, które mam zaszczyt przedstawić, obrawszy sobie za cel badanie naukowe rozległego a mało jeszcze znanego pasma Karpat i niebotycznych turni tatrzańskich [...] jest podobne do innych towarzystw alpejskich¹².

Analizując dzieje prac na niwie badań naukowych i ochrony przyrody w działalności Towarzystwa wyraźnie można wyodrębnić pewne okresy. Jeśli chodzi o prace badawcze, to w miarę wpływu kolejnych dekad ich liczba stopniowo malała. Spowodowane było to z jednej strony powstawaniem wyspecjalizowanych instytucji naukowych, a z drugiej strony przeniesieniem ciężaru działalności Towarzystwa na korzyść szybko rozwijającego się ruchu turystycznego. O ile w pierwszych dekadach istnienia Towarzystwa było ono jedną z nielicznych organizacją prowadzącą badania naukowe na terenie Karpat, o tyle od początków XX stulecia a zwłaszcza od roku 1919 instytucji takich było już więcej. Z kolei w pierwszych latach funkcjonowania Towarzystwa ruch turystyczny w Karpatach był niski (a w niektórych pasmach praktycznie nie istniał) i dopiero później zaczął się gwałtownie rozwijać. Rozwój turystyki górskiej następował szybciej od przełomu stuleci, by stać się masowym w dwudziestoleciu międzywojennym. Pierwszy okres w historii badań naukowych TT trwał od momentu powstania organizacji w roku 1873 do roku 1914. W tym właśnie czasie najwszechstronniej rozwinęły się prace naukowo-badawcze Towarzystwa, które bądź samo inicjowało badania, bądź subwencjonowało prace konkretnych uczonych, publikowało stojące na wysokim poziomie merytorycznym materiały naukowe. Pod koniec tego okresu powstały specjalistyczne organy Towarzystwa zajmujące się pracami naukowo-badawczymi: Sekcja Przyrodnicza i Sekcja Ludoznawcza. Okres ten można podzielić na dwa podokresy, ich granicę stanowi przełom stuleci. W tym czasie w pracach badawczych nastąpił krótki regres, przejawiający się spadkiem liczby publikacji naukowych i zmniejszeniem nakładów finansowych na cele naukowe. Można powiedzieć, że był to pierwszy symptom mających później nadejść zmian. Drugi okres w dziejach badań naukowych PTT to okres międzywojenny. Charakteryzował się powolnym odchodzeniem Towarzystwa od prac naukowych, głównie na rzecz rozwoju ruchu turystycznego i ochrony przyrody górskiej. Nie widziano potrzeby reaktywacji specjalistycznych sekcji, sprawnie działającą sieć stacji meteorologicznych przejęły agendy państwowe. Działalność naukowo-badawcza ograniczyła się do kilku dyscyplin, głównie badań speleologicznych oraz nad historią taternictwa, subwencjonowano prace terenowe, publikowano w dalszym ciągu stojące na wysokim poziomie prace i przyczynki, przez krótki czas działał także specjalnie powołany do celów badań naukowych Krakowski Oddział Akademicki. W okresie powojennym, do roku 1950, działalność naukowa Towarzystwa przejawiała się w kilku dyscyplinach naukowych, jednakże nie w takim natężeniu, jak w okresie międzywojennym. Do roku 1950 zajmowano się kwestiami nazewnictwa w Sudetach, badaniami speleologicznymi oraz publikacja-

¹² PTT I: 1876, cz. 1, s. 42.

mi materiałów badawczych. Za najważniejszy okres należy uznać ten pierwszy. Obfitował on zarówno ilością prac badawczych, jak i ich poziomem. Szczególnie pierwsze dekady działalności Towarzystwa na niwie badań naukowych są ważne dla nauki polskiej, gdyż poza nielicznymi badaniami innych instytucji, TT było organizatorem dużej liczby ówczesnych badań w Karpatach.

Jeśli chodzi o ochronę przyrody w działalności Towarzystwa, to wyróżnić można trzy okresy. W wypadku jednak prac ochroniarskich zauważyć można stały postęp. Okres do roku 1914 charakteryzował się wczesnymi akcjami związanymi z ochroną przyrody, a Towarzystwo Tatrzańskie było pierwszą organizacją na ziemiach polskich, mającą w zadaniach statutowych odrębny zapis o ochronie przyrody. Różne utrudnienia, częsty brak zrozumienia, a zwłaszcza brak odpowiednich przepisów państwowo-prawnych w znacznym stopniu utrudniał działalność TT na niwie ochrony przyrody. Tym więc większa zasługa Towarzystwa w inicjowaniu i prowadzeniu akcji zmierzających do ochrony lasów karpaccyckich, podjęcia starań o uratowanie zagrożonej rasy konia huculskiego, zwycięskiej walki przeciwko planom budowy kolejki na Świnicę itp. Jeszcze pod koniec XIX wieku w Towarzystwie powstała pierwsza na ziemiach polskich idea utworzenia parku narodowego w Tatrach. W latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej sprawa ochrony przyrody górskiej, praktycznie nie schodziła z tematów zebrań i prac członków TT. Efektem tego było powstanie specjalistycznej Sekcji Ochrony Tatr. W okresie międzywojennym kontynuowała ona swą działalność, obejmując szybko swym zasięgiem pozostałe pasma Karpat. Sekcja ściśle współpracowała z Państwową Radą Ochrony Przyrody, stanowiąc jej delegaturę na teren gór i pogórzy. W tym drugim okresie nastąpiła dalsza intensyfikacja działalności ochroniarskiej, jednak i w tym przypadku bardzo często była to prawdziwa ciężka walka o ochronę przyrody gór. Przez kilka lat powojennych Towarzystwo w dalszym ciągu ściśle współpracowało z agendami państwowymi na niwie ochrony przyrody górskiej, odnosząc kilka cennych sukcesów. Z całym naciskiem należy podkreślić, że sukcesy Towarzystwa, jeśli chodzi o ochronę przyrody, są w wysokim stopniu znaczące i wniosły niepodważalny wkład w dzieło zachowania przyrody karpaccyckiej. Kulturotwórcze znaczenie tej działalności jest wielkie.

Jednym z przejawów badań naukowych Towarzystwa była jego działalność wydawnicza. Celowi temu w pierwszym rządzie służyć miał oficjalny periodyk, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Już 10 kwietnia 1874 roku w liście do c.k. Namiestnictwa uzasadniano konieczność wydawania naukowego wydawnictwa¹³. O tym, że w pierwotnym zamyśle „Pamiętnik” miał być głównie periodykiem naukowym, przekonuje słowo wstępne Komitetu Redakcyjnego. Zamieszczono je w pierwszym tomie rocznika¹⁴, choć autorzy dalecy byli od stwierdzenia, że jest to ostatnie słowo Towarzystwa w materii publikacji prac o takim charak-

¹³ AR/NO/183/260.

¹⁴ PTT I: 1876, s. 2.

terze: „aż nadto jesteście przekonani, że pierwsza ta zbiorowa praca członków Towarzystwa Tatrzańskiego nie może zadowolić sprawiedliwych [...] mamy nadzieję, iż przyszłe publikacje Towarzystwa, tak pod względem wartości naukowej i literackiej, jak i artystycznej przekroczą skromny zakres jaki nadaliśmy tej pracy [...] kończymy prośbą do Członków Towarzystwa, aby na przyszłość raczyli wspierać swojemi pracami naukowemi wydawnictwa pamiętnika”.

Przeglądając pierwsze tomy „Pamiętnika” można zauważyć, że większość artykułów w nim zamieszczonych, to poważne prace naukowe dotyczące problematyki różnorodnych badań Karpat. Artykuły o treści geologicznej, geograficznej, z zakresu badań flory i fauny czy etnograficzne były na bardzo wysokim poziomie. Oczywiście ich ilość była uzależniona od objętości poszczególnych roczników, decydowały tu finanse, jednakże nie zdarzało się, aby problematyka naukowa była pomijana. Niektóre tematy ze względu na swą objętość i ważność były drukowane w odcinkach w kilku kolejnych rocznikach.

Aby zawartość naukowa drukowanego materiału była na wysokim poziomie, szczególnie uważnie dobierano członków Komitetu Redakcyjnego. W jego skład wchodził m.in. profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Alojzy Alth, Maksymilian Nowicki oraz Bolesław Lutostański. Wśród późniejszych członków Komitetu wymienić należy tak znane postacie z polskiego świata nauki jak profesorowie Władysław Szajnocha (w latach 1908–1910 redaktor „Pamiętnika”), Władysław Szafer, dr Hugo Zapałowicz, członek Polskiej Akademii Umiejętności Jan Czubek. Autorytet poszczególnych redaktorów wydawnictwa sprawiał, że rocznik mógł liczyć na współpracę wybitnych uczonych nie tylko z krakowskiego ośrodka naukowego, dającego mu w sposób naturalny najsilniejsze oparcie, ale i autorów z innych zaborów. „Pamiętnik” był jednocześnie pismem literackim i naukowym o rzetelnych wartościach poznawczych, autentycznie cennych dla nauki¹⁵. Był to w istocie rzeczy magazyn wielodyscyplinarny, mimo że dla każdego z artykułów wspólne hasło wywoławcze tworzyło słowo „góry”. Dając autorom prawo do operowania językiem nauki, wydawcy pisma nie zamierzali w żaden sposób zawęzić kręgu odbiorców periodyku. Jak pisał Jacek Kolbuszewski¹⁶ wraz z Towarzystwem wziął na siebie „Pamiętnik” trud rozwijania turystyki i badań naukowych.

Rocznik Towarzystwa powstał w chwili, gdy strategie i programy pozytywistyczne były nie tylko ostatecznie ukształtowane, ale i na miarę możliwości wprowadzane w życie. „Pamiętnik”, który zapoczątkował istnienie swe w postaci od razu dojrzałej, był zatem siłą rzeczy pismem pozytywistycznym. Organ TT redagowany był w sposób profesjonalny, drukowano w nim tylko autorów sprawdzonych, gwarantujących rzetelność poziomu, wiarygodność koncepcji naukowych,

¹⁵ J. Kolbuszewski, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Uwagi o charakterze i roli pisma (w:) K. Polak, *Bibliografia PTT za lata 1876–1920*, Warszawa–Kraków 1981, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 11.

autentyzm wartości koncepcji artystycznych. Redagowanie rocznika polegało na realizowaniu prostej zasady: na publikację zasługiwał tylko taki tekst, który rzeczywiście dawał coś wartościowego – w sensie literackim czy naukowym. Autor mógł liczyć na druk swej pracy tylko wtedy, gdy rzeczywiście miał coś do powiedzenia. Realizacja tej prostej zasady zapewniła „Pamiętnikowi” wysoki poziom i gwarantowała spełnienie pozytywistycznych zadań statutowych. „Pamiętnik” liczył na czytelników i współpracowników spoza kręgów Towarzystwa. Nie chodziło o utworzenie towarzyskiego biuletynu organizacyjnego, lecz o wydawanie periodyku, które dawałoby wkład do nauki i kultury całego narodu. Wspaniałą tradycję pierwszego periodyku Towarzystwa kontynuowały po roku 1923 „Wierchy”, kolejny rocznik organizacji. Z naukowego punktu widzenia ważne jest to, że „Wierchy” publikowały zbiorcze roczne sprawozdania ze wszystkich naukowych prac w Karpatach, co stanowi dziś bardzo cenne źródło do dziejów badań naukowych, a w latach 1923–1939 stanowiło podstawową informację na ten temat. Dzięki Towarzystwu powstawały nowe kierunki badawcze. Zupełnie odrębną, nową dziedziną historii, wyłącznie powstałą w łonie organizacji i na łamach jej wydawnictw ogłaszającą swe wyniki jest historia taternictwa. Drukowane na łamach „Wierchów” i „Taternika” artykuły i przyczynki polskich badaczy dziejów taternictwa (Roman Kordys, Jerzy Dürr, Mieczysław Świerż, Jan A. Szczepański i inni) poddały rewizji dotychczasowe wyniki wiedzy odnośnie początków taternictwa w XVII i XVIII wieku, krytycznie zbadały i skonfrontowały w terenie najstarsze relacje z wejść na najwyższe szczyty Tatr, wyjaśniły mylne dotąd mniemania o tych pierwszych poczynaniach i ustaliły chronologię pierwszych wejść. Wyniki te zostały przyjęte i pozytywnie ocenione przez badaczy spiskich, węgierskich i słowackich. W dalszym ciągu ta nowa, rozwijająca się w Towarzystwie gałąź nauki o Tatrach, ustaliła chronologię poszczególnych wejść na szczyty tatrzańskie w XIX i XX wieku.

Kolejnym przejawem naukowej działalności Towarzystwa w pierwszych latach jego istnienia była idea założenia muzeum. Jak pisano „chcąc ułatwić poznanie płodów tatrzańskich, urządził Wydział muzeum tatrzańskie”¹⁷. Zostało ono założone w roku 1875. W liście do Ludwika Eichborna, ówczesnego właściciela dóbr w Igołomii, pisano o zawiązaniu się Towarzystwa i jego działalności naukowej oraz o chęci rozpoczęcia kolekcjonowania zbiorów przyrody tatrzańskiej. Wiedząc, że Eichborn ma spory zbiór roślin tatrzańskich, Wydział TT poprosił właściciela o przekazanie go dla muzeum. Zaznaczono, że zbiór nosiłby imię ofiarodawcy¹⁸. Eichborn, który nie tylko wcześniej przekazał odpowiedni lokal w Kuźnicach na potrzeby muzeum, teraz przekazał swą kolekcję na jego potrzeby. Kustoszem zbiorów ustanowiono dra Ludwika Ganczarskiego (jednak oficjalną nominację uzyskał dopiero w 16 kwietnia 1877 roku). Od początków działalności

¹⁷ PTT II: 1877, s. 26.

¹⁸ AR/NO/184/50.

placówki zaangażował się w pracę, m.in. wyposażając ją w najniezbędniejsze wyposażenie do kolekcjonowania i utrzymywania zbiorów¹⁹. Ostatecznie w muzeum eksponowano kolekcję minerałów i 300 okazów flory tatrzańskiej ofiarowane przez Eichborna, wypchaną kozicę i inne okazy fauny i flory tatrzańskiej. W roku 1879 Ganczarski wyjechał do Serbii i muzeum przestało istnieć. W latach 1884 i 1877 TT znowu zamierzało stworzyć muzeum w Zakopanem i nawet zgromadziło pewne okazy, m.in. od naukowców prowadzących badania górskie na zlecenie TT bądź przez niego finansowanych, lecz własnego muzeum nie zorganizowało. W 1888 roku całkowicie niezależnie od Towarzystwa powstało Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego. W 1890 roku wnosząc odpowiednią opłatę, TT wstąpiło do grona założycieli Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie i w dwa lata później przekazało mu swe dotychczasowe zbiory.

Towarzystwo wykorzystywało także badania różnych naukowców, aby wzbogacić swe zbiory. W 1875 roku profesor Władysław Kulczyński pragnął prowadzić badania nad florą i fauną tatrzańską. Jak pisał ówczesny prezes TT „na moją prośbę podjął się on zbierania pajaków, ślimaków i roślin tatrzańskich także dla naszego Towarzystwa i porządkowania rzeczy zebranych przez straż tatrzańską”²⁰. Wydział TT subsydiował Kulczyńskiego kwotą 50 zł²¹, nie była to suma duża, stanowiła jednak poważną pomoc finansową dla uczonego. W 1884 roku Leopold Wajgel pragnął przeprowadzić badania fauny jezior czarnohorskich, do tej pory bardzo mało poznanych. Zwrócił się z prośbą do władz TT o zapomogę na zakup przyrządów, w zamian za co zobowiązał się przekazać wyniki swych badań dla Towarzystwa²². Podobnie na zlecenie Towarzystwa przystąpiono do prac nad badaniami stawów tatrzańskich (patrz dalsze rozdziały).

Liczne były przypadki, gdy Towarzystwo orientując się, że pewne zagadnienia nie były dotąd lub były niewystarczająco zbadane i opisane, a przez swych członków będących pracownikami naukowymi różnych instytucji naukowych wiedziało, że nie będą one tych zagadnień badać, zlecało naukowcom ich opracowywanie. Na początku lat osiemdziesiątych władze TT zwróciły się z prośbą do profesora Augusta Wrześniowskiego o opracowanie słownika wyrazów podhalańskich. Po kilku latach prac uczoney przekazał wyniki swych prac Towarzystwu, prosząc w zamian jedynie o 50 odbitek i zwolnienie na kilka lat ze składek członkowskich²³. W późniejszych latach na zlecenie Towarzystwa liczni uczeni prowadzili prace badawcze w Karpatach.

Towarzystwo corocznie udzielało licznych subwencji na badania naukowe, pieniądze pochodziły ze składek członków, uzyskanych dochodów przez Towa-

¹⁹ AR/NO/184/51.

²⁰ AR/NO/184/291.

²¹ AR/NO/184/295.

²² AR/NO/198/157.

²³ AR/NO/199/351.

rzystwo itp. Zwykle dotyczyły one kilku bądź kilkunastu naukowców, mogło także dofinansowywać grupy osób lub instytucje. Subwencje zawsze dotyczyły różnorodnych badań, pod warunkiem, że prowadzono je w górach, niekoniecznie Karpatach, w grę wchodziły także inne pasma europejskie i pozaeuropejskie. O wysokości subwencji i o tym, komu ją przyznać, decydowano w Zarządzie Głównym, subwencji mogły także udzielać poszczególne Oddziały lub Sekcje, jednak po konsultacjach z Zarządem Głównym. Przez okres swego istnienia także Oddział Akademicki z Krakowa wspierał finansowo badania naukowe. Jak świadczą materiały archiwalne, z każdym wnioskiem zapoznawano się niezmiernie dokładnie, często zasięgano opinii czynników zewnętrznych. Już w pierwszych latach z ramienia Towarzystwa Edward Dziewulski badał Morskie Oko i Czarny Staw, w latach 1909–1910 Wydział udzielał corocznie subwencji w wysokości 100 koron Ludomirowi Sawickiemu na badania głębokości jezior tatrzańskich, w okresie międzywojennym Towarzystwo subsydiowało m.in. badania speleologiczne braci Zwolińskich. W roku 1933 Krakowski Oddział Akademicki, specjalnie utworzony w tym celu „Fundusz dla badań Karpat”, dofinansował dziewięć osób (m.in. późniejszych profesorów, wówczas doktorów: Stanisława Sokołowskiego na badania południowych stoków Tatr Bielskich i Mieczysława Klimaszewskiego zajmującego się geografją Orawy)²⁴. W roku 1935 Wydział udzielił wsparcia finansowego Stacji Meteorologicznej przy Muzeum Tatrzańskim oraz Stefanowi i Tadeuszowi Zwolińskim na badania speleologiczne, Witoldowi Paryskiemu na studia toponomastyczne, przekazał ponadto, sporą jak na ówczesne czasy, sumę 200 zł Stefanowi Jaroszowi na jego badania geograficzne na Alasce. W tym samym roku Oddział Krakowski subwencjonował osiem osób, badania dotyczyły prac florystycznych, faunistycznych, geograficznych i geologicznych²⁵. Po drugiej wojnie światowej kontynuowano subsydiowanie badań naukowych²⁶.

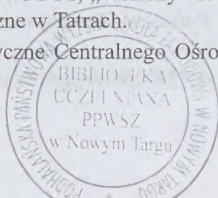
Kolejnym posunięciem Towarzystwa na niwie badań naukowych było utworzenie Oddziału Akademickiego, który działał w latach 1931–1933 i zrzeszał młodzież szkół wyższych oraz pracowników naukowych krakowskich uczelni²⁷. Stworzenie tego Oddziału było szczęśliwym posunięciem w życiu organizacyjnym całego Towarzystwa. Prócz wdrażania do prac w górach (znakowanie, zagospodarowanie) umożliwiał pracującej naukowo młodzieży prowadzenie badań terenowych, zwłaszcza z zakresu biologii i nauk o Ziemi. Oddział ten dostarczył Towarzystwu nie tylko wielu wybitnych działaczy turystycznych, lecz także wielu naukowców, o których miało być później głośno w nauce polskiej. Takie osoby jak profesorowie Mieczysław Klimaszewski, Marian Książkiewicz,

²⁴ „Wierchy” 11: 1933, s. 197–198.

²⁵ „Wierchy” 13: 1935, s. 188.

²⁶ Por. m.in. subwencje naukowe PTT, „Wierchy” 19: 1949, s. 212; „Wierchy” 21: 1951, s. 215: subsydia na badania limnologiczne w Tatrach.

²⁷ Główne Archiwum Historyczne Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie (dalej jako ACOTG) 14.27.



Stanisław Leszczycki, Władysław Milata, Antoni Wrzosek czy Maria Irena Milewska, wszyscy oni wywodzili się z Oddziału Akademickiego²⁸. W czasie trzyletniej działalności Oddział subwencionował systematycznie prace dotyczące badań gór, podejmowane przez młodych wówczas pracowników nauki w zakresie geologii, antropogeografii, osadnictwa, szalaśnictwa, speleologii, dialektologii, limnologii i kartografii²⁹. Oddział ten uległ rozwiązaniu w następstwie wejścia w życie w 1934 roku nowej ustawy, która nie pozwalała na tworzenie stowarzyszeń tego rodzaju.

Poza prowadzeniem i popieraniem prac i badań naukowych bezpośrednio przez Zarząd Główny czy też w ramach poszczególnych Oddziałów, dla pracy czysto naukowej w pewnych okresach powstawały specjalne komórki przy Zarządzie Głównym. W maju 1910 roku przyrodnicy pracujący naukowo na terenie Tatr powołali do życia Sekcję Przyrodniczą. Pierwsze zebranie organizacyjne Sekcji odbyło się 7 lipca 1910 roku, a celem stało się „utworzenie stałego ośrodka wymiany myśli między przyrodnikami i popularyzowanie wiadomości przyrodniczych”. Członkowie Sekcji zaangażowani byli w poważne badania naukowe oraz prowadzili cenne obserwacje i badania meteorologiczne. Referaty posiedzeń Sekcji drukowano w renomowanych wydawnictwach naukowych jak „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności”, „Sprawozdaniach Komisji Fizyograficznej”, „Kosmosie” i „Wszechświecie”. Wkrótce wzorem tej Sekcji powstała przy Towarzystwie Tatrzańskim Sekcja Ludoznawcza. Jej organizacyjne zebranie odbyło się 25 listopada 1911 roku, a jej inicjatorem był pełen zapału i entuzjazmu dla pracy naukowej etnograf Bronisław Piłsudski, brat Józefa Piłsudskiego. Sekcja współpracowała ściśle z Muzeum Tatrzańskim, porządkowała jego zbiory, wzbogacając je o nowe cenne eksponaty, prowadziła badania nad ludową kulturą górską.

Realizując statutowy zapis o naukowych badaniach gór, Towarzystwo od początków swego istnienia nawiązało bardzo bliską współpracę z różnymi instytucjami naukowymi. Najbliższa współpraca miała miejsce z Uniwersyteciem Jagiellońskim i Akademią Umiejętności w Krakowie. Było to oczywiste, gdyż wielu uczonych z owych instytucji było jednocześnie członkami Towarzystwa, a Maksymilian Nowicki czy Eugeniusz Janota, członkowie Komisji, byli współzałożycielami Towarzystwa. Członkowie Komisji żywo interesowali się powstającą organizacją: „o ile w programie towarzystwa tatrzańskiego uwzględniono umiejętne badanie Karpat, o tyle komisja fizyograficzna akademicka nie tylko w danym razie pomocy swojej mu nie odmówi, ale owszem chętnie zawiązałaby z niem stosunki, w nadziei uzyskania w jego członkach nowych sił ku spełnieniu ogólniejszego swego zadania, t.j. zbadania całego kra-

²⁸ Wł. Krygowski, *Z dziejów Oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 41: 1973, s. 102.

²⁹ I. K. [Irena Książek], *Oddział Akademicki PTT*, „Wierchy” 11: 1933, s. 197–198.

ju pod względem fizyograficznym”³⁰. 28 czerwca 1878 roku Komisja Fizyograficzna Akademii Umiejętności „uchwaliła jednogłośnie wyrazić Towarzystwu Tatrzańskiemu [...] swoje uznanie za dotychczasową Jego działalność (na niwie badań meteorologicznych – przyp. J.M.Ś.), w przeświadczeniu, że uznanie to utrwali moralny związek, jaki istnieje między Komisją a naukowymi celami Towarzystwa”³¹. W 1927 roku Komisja Geograficzna Polskiej Akademii Umiejętności dokooptowała do swego grona przedstawiciela Towarzystwa³². Często zdarzało się, że TT wspólnie z inną instytucją prowadziło badania naukowe lub współpracowało na niwie ochrony przyrody. Taką formę współpracy nawiązano m.in. z Galicyjskim Towarzystwem Leśnym podczas akcji ochrony zagrożonych lasów karpackich.

TT brało udział w różnego rodzaju konferencjach, zjazdach, sympozjach itp. Najlepiej ujął to L. Świerz pisząc: „stosownie do swych zasobów brało Towarzystwo od czasu do czasu udział w kongresach międzynarodowych, w walnych zebraniach alpejskich i przyrodniczych, jak też w różnego rodzaju wystawach, przysyłając publikacje lub upoważniając delegatów do reprezentowania Towarzystwa”³³. Już w 1875 roku delegaci Towarzystwa gościli na Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Paryżu. W następnych latach jego reprezentanci brali udział w kilkudziesięciu tego typu imprezach.

Jak dużą rolę w Towarzystwie przywiązywano do kwestii badań naukowych świadczą wydarzenia z końca XIX wieku. W tym okresie Towarzystwa nastąpił w nich pewien regres. Dotychczasowe fundusze przeznaczane na cele badawcze zaczęto wykorzystywać w innych celach, zaprzestano urządzania odczytów, mniejsza była także współpraca z innymi instytucjami naukowymi. Sytuacja taka budziła liczne kontrowersje, zarówno wśród członków TT jak i opinii publicznej. W 1899 roku bezimienny autor narzekał w „Przeglądzie Zakopiańskim”: „dawniej rocznik (tj. „Pamiętnik” – przyp. J.M.Ś.) bywał obszerną książką, zawierającą cenne prace literackie i naukowe z rozmaitego zakresu: dziś tylko spostrzeżenia meteorologiczne, które dla zawodowych ludzi są w obecnej formie bez znaczenia, a dla profanów balastem bez znaczenia”³⁴. Dwa lata wcześniej na wiecu w Zakopanem postawiono zarzuty wobec Zarządu, że główne cele statutowe zbywał zbyt małymi nakładami, obracając główne fundusze na administrację i drugorzędne rzeczy. Na prace w Tatrach przeznaczano przeciętnie 15% a na badania zaledwie 1% budżetu. Należy się z tym zgodzić, gdyż faktycznie na przełomie stuleci na-

³⁰ Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności, T I: 1874, s. LII–LIII: posiedzenie Komisji Fizyograficznej dnia 21 czerwca.

³¹ L. Świerz, *Zarys działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w pierwszym jego dziesięcioleciu (od roku 1874 do 1883)*, PTT X: 1885, s. 109.

³² AR/NO/270.

³³ L. Świerz, tamże.

³⁴ *Słótko o Towarzystwie Tatrzańskim*, „Zakopane” nr 3 z 17.8.1899.

kłady na badania naukowe w wydatkach Towarzystwa gwałtownie zmalały³⁵, także ilość artykułów poświęconych naukowym badaniom była mniejsza. Jeśli Towarzystwo nadal chciało się kierować założeniami statutowymi, statut ulegał tylko nieznacznym modyfikacjom, główne cele i punkty pozostawały bez zmian, winno było poświęcić większą uwagę punktowi pierwszemu statutu (umiejętne badanie gór) lub zmienić zapis w statucie. Towarzystwo rozrastało się, obszar jego działalności stawał się coraz większy, uważano, że winno coraz więcej uwagi poświęcać turystyce i ochronie przyrody, sprawy naukowe pozostawiając w kompetencji czynników naukowym. Nie brano pod uwagę, że zawsze i na całym świecie nigdy nie będzie wystarczającej liczby periodyków naukowych, że im bardziej rozwija się nauka, tym więcej występuje problemów badawczych, tym więcej trzeba na nią nakładów itd. Wydaje się, że w pewnym momencie Zarząd założył, niezbyt fortunnie, że galicyjskie, głównie krakowskie, ośrodki naukowe poradzą sobie z badaniem Karpat i publikowaniem opracowanych materiałów. Gdyby nawet tak było (a nie było, wystarczy zapoznać się z corocznymi sprawozdaniem drukowanymi np. w „Sprawozdaniach Komisji Fizyograficznej”) zgodnie z punktem I Statutu Towarzystwo winno więcej uwagi poświęcać sprawom badań naukowych. Wielu uczonych było członkami Towarzystwa, sama organizacja oficjalnie współpracowała z Uniwersytetem Jagiellońskim, Akademią Umiejętności i innymi towarzystwami naukowymi. Ów punkt pierwszy statutu na pewno brzmiał dumnie i świadczył jak najlepiej o Towarzystwie, należało go jednak wypełniać odpowiednimi treściami, lub zmienić. Krytykowano za to w tym okresie Towarzystwo i jego zarząd. W tym samym czasie z inicjatywy Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego (Ungarische Karpathenvereins) w Tatry przybyli wojskowi kartografowie i dokonali nowych pomiarów. Towarzystwo Tatrzańskie nie uczyniło nic, aby zbadali także Tatry Polskie. Po dwóch latach kartografowie wyjechali, mapę wydano, lecz bez Tatr Polskich. Zarówno w Towarzystwie, jak i poza nim zadawano pytania dlaczego, lecz nikt z władz TT nie kwapił się z odpowiedzią³⁶.

W pierwszych rocznikach „Pamiętnika” informowano o działalności naukowej Towarzystwa, publikowano dużą liczbę stojących na wysokim poziomie prac naukowych, w budżecie organizacji zawsze znajdowała się pozycja informująca o wydatkach Towarzystwa na cele naukowe. Od przełomu stuleci badania naukowe, prócz meteorologicznych, zaczynają stopniowo zajmować mniej miejsca w działaniach Towarzystwa. W corocznych sprawozdaniach rozpisywano się na tematy prac w górach, Dworca Tatrzańskiego (co było słusznym, gdyż TT dbało o wszechstronny rozwój turystyki górskiej i „uprzystępnienie” gór), lecz czasami dochodziło do paradoksów, gdy w owych sprawozdaniach pisano o wymianie

³⁵ W corocznych sprawozdaniach, w części poświęconej budżetowi, po kilkunastu latach przestało drukować pozycję „wydatki na cele naukowe”.

³⁶ Porównaj ostrą krytykę braku działalności naukowej TT w: „Nowa Reforma”, nr 197 z 30.8.1899.

zbutwiątej belki w kładce lub o pomalowaniu czy wyremontowaniu kilku ławek. Należy wątpić, czy tego typu informacje były szczególnie ważne dla wszystkich członków TT. Otrzymując do ręki nowy rocznik i mając w pamięci poziom wcześniejszych, woleliby przeczytać interesujący artykuł aniżeli rozwlekłe zestawienia rocznych czynności, nierzadko nie mających większego lub żadnego znaczenia. Tłumaczenie się brakiem odpowiednich funduszy, wydaje się być nieco naciągane, gdyż spore sumy przeznaczano na cele administracyjne czy drugorzędne.

Sytuacja taka budziła pewne zaniepokojenie także w środowiskach naukowych, zwłaszcza wśród uczonych będących członkami Towarzystwa: „profesorowi Hechowi, który żądał (na zebraniu zarządu TT – przyp. J.M.S.) aby przywrócono dawną formę „Pamiętnika” Towarzystwa, objaśnił prezes, że prace pomieszczone w dawniejszym „Pamiętniku” znalazły obecnie gościnę w wydawnictwach Komisji Fizjograficznej AU w Krakowie w formie o wiele bardziej naukowej. Towarzystwo zaś wydając na widoki tatrzańskie, nie jest w stanie wydawać również obszernego Pamiętnika”³⁷. Miał raczej przewodniczący (o czym pisano wyżej), że główny ciężar publikowania prac naukowych przejęły ośrodki naukowo-badawcze. Nie oznacza to jednak wcale, że takowych nie miał drukować „Pamiętnik”. Nie można się też zgodzić z twierdzeniem, że forma była o wiele bardziej naukowa. Przecież wiele artykułów drukowanych na łamach wydawnictwa Towarzystwa było na bardzo wysokim poziomie, np. z zakresu limnologii, botaniki czy zoologii, i nic nie stało na przeszkodzie, aby przyjmować do druku właśnie takie (prócz tego mogły się rzecz jasna znaleźć artykuły o treści bardziej popularnej). Wyjaśnienie o przeznaczeniu funduszy miast na cele naukowe (punkt 1 Statutu) na wydanie widoków tatrzańskich (bez zapisu statutowego) wydaje się niepoważne. Wydawnictw, w których można było drukować artykuły naukowe, było wciąż mało, zakładów fotograficznych o wiele więcej, nawet w samym Zakopanem. Fotografie Stanisława i Władysława Bizańskich³⁸ mają obecnie dużą wartość dokumentalną, lecz wykonanie ich nie powinno powodować przesunięcia znacznych funduszy w budżecie Towarzystwa z innych dziedzin działalności. Przeglądając roczniki „British Alpine Journal”, „Jahrbuch des Ungarischen Karpathenvereins” czy „Bericht der Sektion Schlesien des Ungarische Karpathen-Vereins”³⁹ można zauważyć, że corocznie znajdowała się w nich duża ilość artykułów naukowych i, w mniejszym stopniu,

³⁷ „Przegląd Zakopiański”. R. II, nr 18 z 3.5.1900.

³⁸ St. Bizański (1846–1890) i jego syn Wł. Bizański (1873–1951), właściciele zakładu fotograficznego w Krakowie (później filia w Zakopanem), turyści i wybitni fotografowie górscy. Stanisław wydał album „Widoki tatrzańskie” (Wiedeń 1901) dzięki pomocy finansowej TT.

³⁹ „B.A.J.” – rocznik British Alpine Club, pierwszej tego typu organizacji na świecie, wzór wszystkich późniejszych tego typu wydawnictw (także: „Pamiętnika TT”); „Jahrb. Des UKV” – Rocznik Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego (Magyarorszá gai Kárpátegyeslet lub Ungarische Karpathenvereins); „Bericht...” – rocznik Sekcji Śląskiej Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego (Sektion Schlesien des UKV lub Zwigverein Schlesien des KV).

popularno-naukowych, a wszystkie były na wysokim poziomie. Zauważyli to współcześni, Kazimierz Sosnowski pisał niewiele lat później: „wiele materiału naukowego [...] zawierają wydawane w Bielsku „Mitteilungen des Beskiden-Vereins”, gdzie specjaliści znajdują szczególne wiadomości co do flory, fauny, geologii, klimatu itd. – trzeba to z wstydem przyznać – niemieccy uczeni i turyści lepiej badali i poznali Beskid Zachodni niż Polacy”⁴⁰. Oczywiście trzeba i należy się zgodzić z twierdzeniem, że TT coraz bardziej stawało się organizacją turystyczną a mniej naukową. Wraz z rozwojem turystyki z jednej strony a rozwojem specjalistycznych instytucji badawczych było to zrozumiałe. Nic nie stało jednak na przeszkodzie aby, nawet przy ograniczonych możliwościach finansowych, wspierać lub inicjować pewne projekty badawcze przy jednoczesnym publikowaniu artykułów naukowych. Dla miłośników gór, a takimi byli członkowie TT, wszelkie informacje dotyczące gór były cenne. W sytuacji, gdy część członków stanowili uczeni, tym bardziej celowym było zamieszczanie tego rodzaju opracowań. Jeszcze w latach osiemdziesiątych bardzo chwalono rocznik za jego poziom i poważne artykuły w nim drukowane. Mimo toczonych sporów o kształt „Pamiętnika”, zachowywał on swój pierwotny styl. W swych recenzjach i komentarzach „Biblioteka Warszawska” chwaliła „Pamiętnik” za jego dotychczasowy poziom: „otóż zdaje nam się, że takim on być powinien, jakim jest tego roku (to jest 1882 – przy. J.M.Ś.), to jest zawierać ile możności materiały do zbadania Tatr i ich mieszkańców. Etnografia prowadzona tylko ściślej i zbierająca skrętnie nie ogólne wyniki nieraz mylących zapatrywań, ale badającą z możliwą dokładnością każdą wioskę i osadę z osobna, zastąpi tu swemi podaniami, wierzeniami i pieśniami beletrystykę, której niektórzy członkowie (komitetu redakcyjnego – przyp. J.M.Ś.) się domagają”⁴¹. Wydaje się, że kilkanaście lat później Towarzystwo jak gdyby zapomniało o pierwszym punkcie swego statutu. Opiswane tu wydarzenia wskazują, że mimo chwilowych komplikacji, badania naukowe stanowiły ważną formę działalności Towarzystwa. Obniżenie ich poziomu wywołało duże poruszenie wśród członków TT tak, że po krótkim okresie Towarzystwo wróciło do właściwej realizacji 1 punktu swego Statutu.

W ramach popularyzacji wiedzy naukowej na temat badań świata gór, Towarzystwo urządzało publiczne odczyty, spotkania, wiece itp., w trakcie których, w postaci uproszczonej prezentowano wyniki najnowszych prac. Jak donosiło „Zakopane” w grudniu 1910 roku „wydział TT uchwalił urządzać co miesiąc zebrania członków z odczytami m.in. treści naukowej”⁴². Pierwszy 16 listopada 1910 roku przedstawił dr Ludomir Sawicki na temat badań jezior tatrzańskich.

Działalność naukową Towarzystwa najlepiej podsumował Jan Reychman pisząc: „taki jest bilans [...] pracy Towarzystwa w zakresie organizowania

⁴⁰ K. Sosnowski, *Babia Góra*, „Wierchy” 1: 1923, s. 52.

⁴¹ „Biblioteka Warszawska” 1882. T. III, s. 263.

⁴² „Zakopane”, nr 28 z 24.12.1910.

i wspomagania badań naukowych dotyczących Tatr, Podhala i całych Karpat. We wszystkich dziedzinach wiedzy dzięki pomocy Towarzystwa organizowane były badania, z których wyników korzystamy do dziś dnia. Nie ma dziedziny nauki, w której badacz rozpoczynający dziś swe studia nie musiałby się oprzeć na wynikach prac, które w takiej czy innej formie wspomagane były przez Towarzystwo Tatrzańskie. W każdej dziedzinie sięgamy wciąż do starych tomów „Pamiętnika” i do „Wierchów”. [...] Towarzystwo odgrywało często rolę pionierską: ono podejmowało pewne prace, organizowało poczynania, rzucało inicjatywę, którą nieraz później przekazywało już bardziej do tego powołanej, specjalnej instytucji. Rola więc Towarzystwa Tatrzańskiego ze względu na jego rolę „matki”, na patronowaniu nawet z daleka pewnym poczynaniom, na ciągłą pomoc udzielaną tym, nieraz z jej łona powstałym a potem zaprzyjaźnionym innym instytucjom, jest więc dużo większa niżby to mogło wynikać.

Poza pracami ściśle badawczo-naukowymi, które tworzą już dziś dużą część kapitału wiedzy o Tatrach czy całych Karpatach, szerszą rolę spełniało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, także na polu popularyzacji nauki. Działalność popularyzatorska Towarzystwa w zakresie szerzenia wiedzy o Tatrach była szeroka tak w ramach „Tygodni Tatrzańskich”, przy Uniwersytecie Regionalnym w Zakopanem, jak i wreszcie przez działalność odczytową w poszczególnych oddziałach, w Sekcji Przyrodniczej czy Ludoznawczej, a także w licznych publikacjach, które szerzyły gruntowną znajomość Tatr⁴³.

Pisząc o atmosferze panującej w Towarzystwie, jego pracach naukowo-badawczych i uczonych pracujących dla niego, profesor Walery Goetel zauważył: „temu to nastrojowi należy przypisać wielkie zdobycze, które nauka polska o górach zawdzięcza Towarzystwu. Są wśród nich oryginalne prace naukowe, ogłaszane po raz pierwszy w wydawnictwach Towarzystwa, są cenne zestawienia wyników całych działów nauki o górach i to tak polskiej jak i obcej, są wartościowe spostrzeżenia i przyczynki naukowe, są znakomite popularyzacje, które wiedzę górską z wszelkich gałęzi rozpowszechniały w społeczeństwie, są wreszcie nieocenione zestawienia sprawozdawcze prac naukowych o górach naszych i to tak uczonych naszych jak i obcych. Do tej owocnej działalności zaliczyć także należy rozległą pracę wykładową i propagandową rozwijaną przez członków Towarzystwa. Dzięki temu nastawieniu Towarzystwa mogli też wykonywać swe prace terenowe w górach liczni naukowcy polscy, wspomagani pieniądze, w materiałach lub pomocą rzeczową przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie”⁴⁴.

Od samego początku powstania Towarzystwa skupieni w nim działacze słusznie zdawali sobie sprawę, że jednym z głównych jego zadań musi być ochrona przyrody gór. Z początku trafnie ograniczyli się do stworzenia środków zaradczych w zakresie najbardziej wówczas palącego zagadnienia ochrony kozic,

⁴³ J. Reychman, *Udział Polskiego...*, s. 115–116.

⁴⁴ W. Goetel, *Ideologia PTT w przebiegu lat*, „Wierchy” 18: 1948, s. 6–7.

świstaków i flory górskiej. Można postawić tezę, że gdyby nie ówczesna działalność Towarzystwa (kontynuacji zabiegów podjętych przez Nowickiego i Janotę), kozica i świstak przestałyby występować w Tatrach. Właśnie w początkach Towarzystwa Tatrzańskiego działały skutki zakończenia ery zbójnickiej na Podhalu i zwrócenia się wyzwania „fantazji” najbardziej nią obdarzonych górali w kierunku kłusownictwa⁴⁵. Kozica i świstak zaczęły ginąć w przerażającym tempie. Słusznym było zatem skupienie w tych warunkach energii założycieli Towarzystwa w kierunku najbardziej skutecznym: utworzenia straży górskiej i spowodowanie nakładania kar na kłusowników. Straż górską złożono przy tym z górali, ludzi najlepiej obeznanych z obyczajami kłusowników i najskuteczniej mogących działać, kary uczyniono prawdziwie dotkliwymi, aby mogły wywoływać efekt.

Po wstępnym opanowaniu niebezpieczeństwa zagłady grożącej kozicom i świstakom, uwaga Towarzystwa skierowała się ku sprawom leśnym. Lasy tatrzańskie przedstawiały wówczas osobliwy, odmienny od dzisiejszego widok. Prócz obszarów porośniętych dziką jeszcze puszcza karpacką, pojawiać zaczęły się coraz częściej gołe zręby, nie liczone się z zasadami racjonalnej gospodarki leśnej w górach. Towarzystwo rozpoczęło akcję ochronną, w 1888 roku powstała idea utworzenia w Tatrach parku narodowego, noszono się z zamiarem wykupienia tego pasma. Składki, które zebrano w tym celu przeznaczono na wykupienie pewnych ich fragmentów. Zainicjowano akcję uświadamiania turystów odnośnie ochrony przyrody górskiej, rozpoczęto w 1889 roku, z inicjatywy Walerego Eljasza, akcję zalesiania tatrzańskich dolin. Nie wszystkie ówczesne przedsięwzięcia były udane, tak było np. ze sprawą zarybienia stawów tatrzańskich, jednak wpuszczenie narybku łososia do Dunajca przyniosło spodziewane efekty.

Wielkie znaczenie w ochroniarskiej działalności Towarzystwa miała osoba Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Był to człowiek, którego działalność stała się epoką w dziejach ochrony przyrody nie tylko Tatr i gór polskich, ale i całej Polski. Sprawą, która na długie miesiące zajęła czołowe miejsce w Tatrach, był projekt inżyniera Waleriana Dzieślewskiego budowy kolejki na Świnicę. TT i zwołany przez organizację Zjazd początkowo poparły projekt, jednak po ponownym rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw Towarzystwo rozpoczęło batalię o niedopuszczenie do realizacji planu. Głównym szermierzem był Pawlikowski, który w jubileuszowym przemówieniu z okazji 40-lecia TT rozwinął program jego działalności. W oparciu o zasadniczą tezę rozwinął Pawlikowski obraz nowych dróg Towarzystwa. Uznał on okres udostępnienia Tatr w zasadzie za zamknięty. Konserwacja i przebudowa, ulepszenie i rozbudowa istniejących inwestycji turystycznych winny być ściśle harmonizowane z otoczeniem. Spór, w który zaangażowali się najwybitniejsi ówczesni twórcy kultury i nauki polskiej, wygrano dzięki bezprecedensowemu zaangażowaniu Towarzystwa.

Do najwspanialszych kart w historii polskiej ochrony przyrody stanowi działalność Sekcji Ochrony Tatr TT (później Sekcji Ochrony Przyrody Górskiej, Sekcji

⁴⁵ Tamże, s. 14.

Ochrony Gór). Powstała w roku 1911 od razu bardzo czynnie włączyła się w dzieło ochrony zagrożonej fauny i flory Karpat. Akcja Sekcji przeciwko budowie kolejki na Świnicę po raz pierwszy zwróciła na taką skalę uwagę ogółu społeczeństwa polskiego, na sprawy związane z kwestiami ochrony przyrody. Przed i powojenna działalność Sekcji, spowodowała pozyskanie Polaków do idei ochrony przyrody. Szereg zakończonych powodzeniem akcji ochroniarskich znacząco świadczy o zasługach Sekcji. W okresie międzywojennym za swe zasługi otrzymała mandat Delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody (PROP) na wszystkie góry Polski. Niestety w działalności Sekcji zdarzały się także i niepowodzenia, spowodowane przez działalność czynników zewnętrznych, niechętnych ideom ochroniarskim. Jest rzeczą szczególnie istotną, że zapoczątkowana wraz z powstaniem Towarzystwa idea ochrony przyrody, przetrwała we współczesnej polskiej turystyce do dnia dzisiejszego.

Ideologia ochrony przyrody w działalności Towarzystwa, która ujawniła się przed pierwszą wojną światową, w okresie międzywojennym nabrała znamion jednej z jego naczelnych wytycznych. Było nim objęcie ideami ochrony przyrody całości Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, co pociągnęło za sobą utrwalenie się ideologii „ochroniarskiej” na długą przyszłość. Wyrazem tego doniosłego faktu było manifestacyjne przyjęcie zasad ochrony przyrody za jedną z podstaw działania przez Walny Zjazd Delegatów w roku 1926. Pogląd Towarzystwa skryształizował się ideologicznie w uznaniu ochrony przyrody gór za rację bytu górskiej turystyki, a terenowo w postulatcie jak najwydajniejszej ochrony całokształtu przyrody gór oraz programie utworzenia rezerwatów i parków narodowych w najpiękniejszych okolicach gór polskich.

Celem zapewnienia ideom i akcji ochrony przyrody podstaw prawnych, współdziałało Towarzystwo w pracach PROP w opracowaniu przepisów ochronnych w ogólnopolskich ustawach leśnej, łowieckiej, rybackiej oraz prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. Przy najsilniejszym współdziałaniu pracowników Towarzystwa doszło ostatecznie do uchwalenia przez Sejm ogólnej ustawy o ochronie przyrody w roku 1934. Członkowie organizacji dostarczyli głównego trzonu pracowników w Komisjach Parku Narodowego Tatrzańskiego, które opracowały szczegółowe projekty organizacji i funkcjonowania tego parku.

Do rozszerzenia i pogłębienia akcji ochrony przyrody, w łonie Towarzystwa przyczyniła się w roku 1929 wybitnie przemiana Sekcji Ochrony Tatr na Sekcję Ochrony Gór, która pod przewodnictwem Bronisława Romaniszyna objęła całość gór polskich i umożliwiła utworzenie Sekcji Ochrony Gór przy najważniejszych oddziałach Towarzystwa.

Lata po drugiej wojnie światowej przyniosły reaktywację struktur Towarzystwa. Jednym z najważniejszych przejawów jego działalności były sprawy związane z ochroną przyrody. Wspaniałe idee związane z ochroną przyrody świata gór, przejęło od roku 1950 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Niniejsza praca ma za zadanie przedstawienie w sposób kompleksowy historię badań naukowych i ochrony przyrody w działalności Towarzystwa Tatrzańskie-

go (Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego). Ramy chronologiczne, jakie przyjęto przy jej pisaniu zamykają się latami 1873–1950. Okres ten obejmuje całą historię Towarzystwa od momentu jego założenia aż po kongres, na którym doszło do połączenia z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym i powstania PTTK. W niektórych częściach pracy omówiono także okresy wcześniejsze, jednak właściwa partia pracy dotyczy podanego tu okresu. W pierwszych rozdziałach prezentowana jest historia badań naukowych w działalności Towarzystwa, kolejne omawiają dzieje ochrony przyrody. W poszczególnych rozdziałach występują natomiast różne ramy chronologiczne, wynikające z odmiennego czasu, w jakich działały poszczególne Sekcje bądź prowadzono badania. Prace meteorologiczne trwały praktycznie przez cały czas istnienia Towarzystwa, Sekcje Przyrodnicza czy Ludoznawcza działały zaledwie przez kilka lat. Podobne różnice występują w objętości poszczególnych rozdziałów. Te wynikają z kolei z różnic w ilościach prowadzonych prac badawczych czy ochroniarskich a także opublikowanego materiału. Działalność TT na niwie ochrony rasy konia huculskiego bądź zarybiania stawów tatrzańskich, była stosunkowo krótkim epizodem, brak także większej ilości materiałów źródłowych czy opracowań dotyczących tych zagadnień. Z kolei np. działalność Sekcji Ochrony Tatr była bardzo szeroka i do jej odtworzenia dysponujemy sporym materiałem źródłowym, stąd konieczność o wiele szerszego jej omówienia.

W olbrzymiej większości praca opiera się o materiał źródłowy: materiały archiwalne oraz drukowane, literatura, z wyjątkiem rozdziałów pierwszego i drugiego, stanowiła głównie materiał pomocniczy. Jeżeli chodzi o źródła to zgromadzono je z kilkunastu archiwów i archiwalnych zbiorów bibliotecznych. Najwięcej znajduje się w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (akta Towarzystwa Tatrzańskiego) oraz, w mniejszym stopniu, w Archiwum Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie. Materiały do badań meteorologicznych znajdują się w Archiwum Centralnego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Dzięki kwerendzie w Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, odnaleziono informacje dotyczące prac Sekcji Ludoznawczej, z kolei dokumenty do działań Towarzystwa w XIX wieku, m.in. kwestie leśne, znajdują się w Archiwum Państwowym w Krakowie (dawne archiwa c.k. Starostwa Nowy Targ). Bardzo dużo materiałów związanych z działalnością Państwowej Rady Ochrony Przyrody znajduje się Archiwum PAN/PAU Oddział Krakowski, tam też natrafiono na materiały po Walerym Goetlu.

Metoda, jaką zastosowano przy pisaniu niniejszej pracy, to krytyczna analiza materiału źródłowego. W pracy zachowano oryginalną nomenklaturę i nazewnictwo naukowe z okresu omawianej epoki.

ROZDZIAŁ I

BADANIA NAUKOWE KARPAT DO ROKU 1873

Druga połowa XVIII i przełom XVIII i XIX wieku to okres rozwoju zainteresowania naukowym badaniem gór. Uczeni angielscy, niemieccy, austriaccy czy francuscy penetrowali Alpy i, w mniejszym stopniu, Pireneje i Ardeny, ich amerykańscy koledzy rozpoczęli naukową eksplorację Kordylierów i Apalachów. Badano także pod kątem naukowym góry Azji i Afryki. Rozciągające się na długości setek kilometrów Karpaty stały się także, choć nie w takim stopniu jak Alpy, terenem naukowych wypraw. Na ich stokach południowych pierwsi badacze pojawili się stosunkowo wcześniej, z kolei po stronie północnej, która później miała stać się terenem działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dużo później. Analizując dostępne źródła historyczne, zarówno archiwalne jak i drukowane, odnośnie Karpat Zachodnich (przede wszystkim Tatr) i porównując je z materiałami źródłowymi odnoszącymi się do Alp można stwierdzić, że do połowy XIX wieku Karpaty penetrowała i badała mniejsza liczba uczonych. W porównaniu jednak do Apeninów czy pasm półwyspu iberyjskiego Zachodnie Karpaty, w tym także i Tatry, badało więcej uczonych. Pozostałe pasma europejskie na szersze badania miały jeszcze poczekać przez długie lata. W niniejszym rozdziale przedstawiającym zarys historii badań Karpat Zachodnich, a zwłaszcza ich północnych stoków przez uczonych polskich¹, zastosowano podział tematyczno-chronologiczny, gdyż znacznie ułatwi on prześledzenie tej tematyki do drugiej połowy XIX stulecia.

Przez wiele dziesiątków lat najpoważniejszymi badaczami Tatr i innych pasm Karpat Zachodnich byli uczeni niemieccy, a przede wszystkim spiskonie-

¹ Jedynie we wstępie przedstawiono osiągnięcia badaczy spiskoniemieckich.

mieccy. Georgius Wernher², niemiecki humanista i poeta był autorem najstarszego drukowanego opisu Tatr. Ogłosił go w swej pracy o źródłach mineralnych Węgier, m.in. na Spiszu i Liptowie. Po raz pierwszy na kartach ksiąg pojawiła się wówczas nazwa Tatr, w formie Tatri, prócz niej podano nazwy kilku innych szczytów. Praca doczekała się licznych przekładów na różne języki europejskie, Tatry stały się znane. Następny opis Tatr pojawił się w roku 1639 za sprawą Davida Frölicha³, spiskoniemieckiego matematyka i geografą, który pisał o geografii Tatr. Jakob F. Monau⁴, lekarz i botanik w latach 1626–1636 odbył kilka podróży w Karpaty Zachodnie i Wschodnie, gromadząc obfite zbiory florystyczne. Paul Kray⁵ sporządził w roku 1715 najstarszą mapę Spisza, jego brat Jakob badał dzieje tego regionu. Rektor liceum w Kieżmarku Georg Bohus⁶ urządzał wycieczki w góry, badał jaskinie w Tatrach gdzie znalazł kości niedźwiedzia jaskiniowego,

² Georgius Wernher (1497–1567), także Werner, Wernherus, Vernerus. Niemiecki humanista i poeta, studiował we Wrocławiu i na Akademii Krakowskiej, później nauczyciel w Koszycach i Preszowie. Walczył z Turkami, był urzędnikiem dworskim. Jest autorem najstarszego drukowanego opisu Tatr, zamieszonego w swym dziele poświęconym źródłom mineralnym na Węgrzech *De admirandis Hungariae aquis hypomnematione*, Basiliae 1549, następne wydanie Viennae 1551 i dalsze, tytuł mógł ulegać nieznacznym zmianom. Praca ta wzbudziła duże zainteresowanie, często była cytowana przez autorów zagranicznych. Mniej znana jest jego wcześniejsza praca o źródłach mineralnych Spisza *Hypomnemation de aquis in Scepusio admirandis*, Viennae, wydana przed rokiem 1549, wspomina tam nazwę Karpaty (montis Carpathis). Obie prace wydano jako reprinty w latach 1974 i 1980. Literatura: J. Kuzmík, *Slovník autorov slovenských a so slovenskými vzťahmi za humanizmu*, 1976, t. 2; Z. i W. H. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska* (dalej w tekście jako WET), Poronin 1995, s. 1323–1324.

³ David Frölich (1595–1648), spiskoniemiecki matematyk, astronom, geograf, autor kalendarzy, pierwszy znany z nazwiska tarnicki. Studiował w Elblągu, Wittenberdze i Frankfurcie nad Odrą, od 1629 przebywał w Kieżmarku, skąd sporo podróżował. Był szeroko znanym nauczycielem. W latach 1623–47 wydał 30 kalendarzy ze swymi artykułami za co od cesarza Ferdynanda III otrzymał tytuł „cesarskiego i królewskiego matematyka i praktycznego astronoma w królestwie węgierskim”. Najcenniejszą jego pracą jest geografia *Medulla Geographiae Practicae*, Bartphae 1639 oraz podręcznik dla podróżujących *Bibliotheca seu Cynosura Peregrinantium, hoc est Viatorium*, Ulmae 1643–44, opisał w nich między innymi geografię Tatr i okolic. Literatura: J. Melzer, *Biographieen Berühmter Zipsler*. Kaschau und Leipzig 1833; J. Liptak, *David Frölich*, „Die Karpathen” 1943, nr 3–4; *Slovenský Biografický Slovník* (dalej w tekście jako SBS) 2, 1987; J. Szaflarski, *Poznanie Tatr*, Warszawa 1972, s. 37–48; WET, s. 285.

⁴ Jakob F. Monau (1592–1659), od 1649 profesor medycyny w Greifswaldzie. Po studiach wykładał na wielu uniwersytetach, przebywał w latach 1626–1636 w Polsce i na Węgrzech, podróżując między tymi krajami przez Karpaty zgromadził duży zielnik roślin karpaccich. Pozostawił dwutomowy rękopis *Itinerarium Moravianum*, który jednak później zaginął, wiadomo jedynie, że w jego drugim tomie opisał Spisz i Tatry. Literatura: J. Kuzmík, *Slovník autorov slovenských a so slovenskými vzťahmi za humanizmu*, Praha 1976; WET, s. 764.

⁵ Paul Kray (1688–1720) spiskoniemiecki wojskowy i kartograf. W 1715 sporządził najstarszą mapę Spisza *Ichnographische Delineation des ganzen Zipser Comitates* (oryginał w archiwum wojskowym w Wiedniu). Szczyty zaznaczono w formie kopców, bez nazw, ukazane są też niektóre stawy i rzeki wypływające z Tatr.

⁶ Georg Bohus (1687–1722) zwany także Senitzky lub Beniczky, z zamiłowania przyrodnik, swój księgozbiór zapisał bibliotece gimnazjum w Kieżmarku i jest uważany za jej założyciela. Rokrocznie wraz z uczniami urządzał wycieczki w Tatry, pozostawił w rękopisie pracę z wieloma interesującymi informacjami na temat Spisza i Tatr *Historico-geographica descriptio terrae Scepusiensis*, w latach 1912–1918

zajmował się także geografią Tatr i Spisza. Wiele w dzieło naukowego poznania Tatr wniosła niemiecka rodzina rodem ze Śląska Augustini ab Hortis, której część osiedliła się na Spiszu. Lekarz i przyrodnik Christian⁷ i jego prawnuk Samuel⁸ zajmowali się botaniką i mineralogią, pisząc na te tematy różne prace, Samuel zajmował się ponadto topografią Tatr. Kolejna rodzina niemiecka wywodząca się ze Śląska (Kluczbork–Creützburg) to Bucholtzowie, którzy przeprowadzili się na Spisz. W badaniach Tatr i Spisza ważną rolę odegrali Georg Bucholtz oraz jego synowie Georg junior i Jakob Bucholtz⁹ senior, zwany także Bucholtz der Älter, który zwiedzał i badał Tatry od roku 1664, a w roku 1719, mając 76 lat, opublikował najlepszy do owego czasu opis Tatr „Das weit und breit erschollene Ziepser–Schnee–Gebürg”¹⁰. Był to stosunkowo obszerny i wszechstronny opis tych gór według stanu wiedzy o nich z przełomu XVII i XVIII wieku. Według pierwotnego planu miał być opublikowany w 1732 roku, w projektowanym przez Daniela Fischera czasopiśmie naukowym „Acta Eruditorum Pannoniae”, ujrzał jednak światło dzienne dopiero w roku 1899, jednak wtedy na skutek postępu w badaniach naukowych, znaczne jego części były już zdezaktualizowane. Bu-

została przetłumaczona na niemiecki w „Karpathen Post”, wydana 1919. Literatura: *Bibliografia* 1976; SBS 1; J. Szaflarski, tamże, s. 170–171; 1986; WET, s. 102.

⁷ Christian Augustini ab Hortis (1598–1650), w 1620 uzyskał doktorat medycyny w Bazylei, od 1622 r. mieszkał na Spiszu (Kieżmark i Wielka Łomnica). W Wiedniu był lekarzem Ferdynanda II, założył tam ogród botaniczny, za co otrzymał szlachectwo austriackie (miał już niemieckie) i przydomek ab Hortis. Poza medycyną szeroko interesował się botaniką i mineralogią, jako pierwszy naukowiec stwierdził występowanie w Tatrach limby i kosodrzewiny. Napisał dwie prace (zaginione) o kamieniach szlachetnych, między innymi w Karpatach i o wynalezionym przez siebie olejku kosodrzewinowym i limbowym. Oba dzieła wielokrotnie cytowane, między innymi przez Gabriela Rzączyńskiego. Literatura: D. Fischer, *Epistola invitatoria eruditiss. pannoniae dicata...*, Brigae 1732; J. Melzer, tamże; WET, s. 37–38.

⁸ Samuel Augustini ad Hortis (1729–1792), z wykształcenia prawnik i teolog, z zamiłowania mineralog. Nauczyciel i prorektor liceum w Kieżmarku, ewangelicki proboszcz w Sobocie Spiskiej. Odwiedzał często Tatry i Spisz, zebrał duży zbiór minerałów. W latach 1772–1782 ogłosił drukiem szereg prac, niektóre stanowią podstawowe źródło dawnych wiadomości o Tatrach (które nazywa Karpatami), Spiszu i Liptowie. Bardzo interesująca jest jego praca *Nachtrag zur Beschreibung des karpatischen Gebirges*, („Privileg. Anzeigen” 1774 w 4 odcinkach) oraz *Topograpische Beschreibung des Flusses Poprad oder Popper in der Zips* („Ungarische Magazine”, 1782, 4 odcinki). Obie prace wznowione w 1900 r. („Karpathen Post”) i 1901 r. („Zipser Bote”). Do dziś za najciekawszą uważa się pracę tyczącą poszukiwaczy skarbów i czarnoksiężników w Tatrach *Von dem fremden Gold- und Schatzgräbern*, „Privileg. Anzeigen” 1775, 8 odcinków. Literatura: J. Melzer, tamże; WET, s. 38.

⁹ Georg Bucholtz senior (1643–1724), nauczyciel, kupiec, pastor. Od 1664 r. bywał w Tatrach jako turysta, badacz i uciekinier przed prześladowaniami religijnymi. W latach 1703–1710 spisywał kronikę rodzinną *Historischer Geschlechts-Bericht*, w której zawarł sporo informacji na temat flory, fauny i topografii Tatr i Spisza. Mimo że kronika ukazała się drukiem dopiero w 1904 r., sporo wcześniejszych badaczy korzystało z niej bądź z jej odpisów. Literatura: SBS 1, 1986; J. Szaflarski, tamże, s. 98–115; „Krasny Slov.” 1986, nr 7; WET, s. 118.

¹⁰ Do wydania dołączona była panorama Tatr sporządzona przez Stefana Berzevicziego i uważana później przez długie lata za zaginioną. Odnalazł ją dopiero Józef Szaflarski w r. 1934 (por. inf. na ten temat „Wierchy” 1935).

choltz junior¹¹ badał jaskinie karpackie (odnalazł m.in. liczne kości niedźwiedzia kopalnego i złożył kompletny szkielet, który następnie przesłał na dwór królewski w Dreźnie, za co w nagrodę został udekorowany medalem), w latach 1723–1727 we wrocławskim czasopiśmie „Sammlung von Natur...”¹² ogłosił liczne prace i obserwacje naukowe dotyczące Spisza, Liptowa i Tatr. Badania jego dotyczyły meteorologii (wiatrów, burz, opadów i powodzi), tektoniki, mineralogii, geologii i fauny. Bucholtz junior był też autorem najstarszej panoramy Tatr z załączonym do niej wykazem nazw. Jakob Bucholtz był z zamiłowania badaczem, w roku 1746 przesłał do Wiednia wielki zbiór skał tatrzańskich, który tak zainteresował cesarza Franciszka (męża Marii Teresy), że w roku 1751 wysłano pierwszą komisję naukową celem zbadania Tatr i ich okolic, głównie pod względem występowania cennych minerałów. J. Bucholtz napisał kilka interesujących prac odnośnie badań tatrzańskich, zostały one wydane już po śmierci autora. Jego badania, choć w mniejszym zakresie, kontynuował syn Johan Georg.

Z drugiej połowy XVIII i początków XIX wieku posiadamy już liczne nazwiska niemieckojęzycznych badaczy tak Tatr jak i całych Karpat Zachodnich. Pierwsza praca Jonasa A. Czirbesza¹³ z lat 1772 i 1773 była sumą ówczesnych wiadomości o Tatrach, druga stanowiła jej uzupełnienie. Także przedstawiciele innych nacji badali Karpaty zachodnie, choć w mniejszym stopniu w porównaniu do uczonych niemieckojęzycznych. Słowak Matej Bel¹⁴, uważany w swojej epoce

¹¹ Georg Bucholtz junior (1688–1737), pedagog, przyrodnik, duchowny. Był nauczycielem (rektorem) w Paludzy na Liptowie (1714–1723), wtedy też zbadał Demianowską Jaskinię i sporządził jej plan. W latach 1709–1737 prowadził dziennik, w którym znalazły się ciekawe informacje na temat Spisza i Tatr. Odnaleziono go w 1957 r. i obecnie znajduje się w bibliotece Macierzy Słowackiej (Matica Slovenská) w Martinie. Literatura: J. Szafarski, tamże, s. 129–140; „Die Karpathen” 1937, nr 4; Biobibliografia 1976; SBS 1, 1986; WET, s. 118.

¹² *Sammlung von Natur- und Medicin- wie auch hierzu gehörigen Kunst- und Literatur-Geschichten – Relation von der Carpatischen Reise, so der herr Georg Bucholtz in Käsmarck an. 1724 verrichtet, besonders von dem grünen See* (roč. 1725, Versuch 31) oraz *Dreitäge Carpatische Gebürg-Reise* (roč. 1726, Versuch 37).

¹³ Jonas A. Czirbesz (1732–1813), spiskoniemiecki pastor ewangelicki, przyrodnik, historyk. Z Karpatami związane są jego dwie cenne prace opublikowane na łamach wiedeńskiego czasopisma „Allergnädigstprivilegirte Anzeigen aus sämmtlich-kaiserlich-königlichen Erbländern” (1772, 1773). Pierwsza z nich, *Kurzgeffaste Beschreibung des karpatischen Gebirges*, to wielostronny opis Karpat Zachodnich pod względem fauny i flory oraz występujących kopalin, druga *Beschreibung einer karpatischen Bergreise, auf den so genannten Kriwan, samt den dabey gemachten Beobachtungen*, to opis wyprawy autora w Tatry stanowiący uzupełnienie wcześniejszej. Przedruk pierwszej pracy (z błędami i skrótami) wydał Theodor Posewitz w „Karpathen Post” (1901, 1902). Prócz wymienionych Czirbesz w tymże czasopiśmie publikował recenzje z prac innych autorów na temat Spisza i Tatr oraz własne odnośnie historii Spisza. Literatura: J. Szafarski, tamże, s. 170–186; J. Melzer, tamże; Biobibliografia 1976; SBS 1, 1986; WET, s. 196–197.

¹⁴ Matias Bel (1684–1749), polihistor, teolog i pedagog. Studiował w Halle, później prorektor i rektor liceum ewangelickiego w Bańskiej Bystrzycy i Presburgu (Bratysławie). Najwcześniejsze dzieło o Karpatach to *Hungariae antiquae et novae prodromus*, Norimbergae 1723: opisał głównie Spisz (historię i geografję), zamieścił także nieco informacji o wschodnich Tatrach. W opisach ko-

za czołowego badacza naukowego na Węgrzech, zwano go magnum Hungariae decus – wielka ozdoba Węgier. O Tatrach i Podtatrzu pisał sporo, jego opis Tatr Liptowskich jest najstarszy (opis G. Bucholtza jest wprawdzie starszy, ale wydano go później). Węgierski ekonomista i prawnik Gergely Berzeviczy¹⁵ pozostawił interesujące opisy geograficzno-topograficzne Tatr i Spisza. Francois-Sulpice Beudant¹⁶, francuski mineralog i geolog, w roku 1818 odbył podróż w celach naukowo-badawczych po Węgrzech. Badał m.in. Spisz i wschodnią część Tatr. Jego dzieło należy do pierwszych geologicznych prac syntetycznych o Karpatach, zawiera także mapę profili geologicznych Tatr.

Nie sposób wymienić tutaj, choćby w zarysie, wszystkich uczonych badających Karpaty do czasów pojawienia się w nich pierwszego polskiego badacza, Stanisława Staszica. Do początków XIX wieku było ich wielu, niestety, po północnej stronie Karpat sytuacja wyglądała inaczej.

Przez stulecia północne stoki Karpat były ziemią niczyją. Pokryte olbrzymią pierwotną puszcza nie budziły wśród mieszkańców równin żadnego zainteresowania. „Ówczesne Podhale, to jedno pustkowie, pokryte olbrzymimi lasami, bagnami, moczarami, a mieszkańcami tych lasów to dzikie zwierzęta [...] okolica prawie nie zaludniona”¹⁷. Góry i porastająca je puszcza stanowiły naturalną granicę między Polską i Węgrami. Władanie tych państw opierało się o ich brzegi, w zasadzie więc, dotarło tak daleko jak głęboko sięgało osadnictwo. Tym, co ciągnęło pierwszych eksploratorów w bezpośrednie sąsiedztwo gór były zarówno naturalne bogactwa lasu (barcie, zwierzyna, owoce) jak i chęć wydobycia w górach cennych kruszców. Od czasów średniowiecza wybierali się w rejony górskie

lejných komitatů węgierských znalazły się szersze informacje na temat Tatr i Liptowa. Sporo wiadomości o tych terenach znajduje się także w *Compedium Hungariae geographicum*, Posoni 1753 i wydania dalsze. Opierał się głównie na własnych badaniach a także na pracach G. Berzeviczy'ego, G. Bohuscha i J. Kraya. Literatura: SBS 1, 1986; J. Szaflarski, tamże, s. 116–127; M. Bel, *Doba, život, djelo*, Bratislava 1987; WET, s. 60–61.

¹⁵ Gergely Berzeviczy (1763–1822), studiował w Getyndze, był jednym z czołowych ekonomistów węgierskich. Jego najważniejsza praca dotyczyła między innymi Spisza i Tatr: *De commercio et industria Hungariae, Leutschoviae* 1797. Pisał o torfowiskach na Spiszu, Tatrami zajął się bliżej od r. 1795. Napisał kilka prac poświęconych temu pasmu, między innymi *Die Karpathen in Ungarn, ihre Seen und Thäler; Thiere, Pflanzen und Mineralien*, Wien 1819, pisał szeroko o Spiszu w: *Notizen über das Zipser Komitat in Ungarn (Vaterländische Blätter für den Österreichischen Kaiserstaates)*, Wien 1810. Literatura: sporo pozycji, wybrane: L. Unčovský, *G. Berzeviczy*, Martin 1956; SBS 1, 1986; J. Szaflarski, tamże, s. 162–166; WET, s. 67–68.

¹⁶ Francois S. Beudant (1787–1850), profesor uniwersytetu w Paryżu, członek Akademii Francuskiej. Zmierzył wysokość Łomnicy, badał Tatry, ze Spisza udał się przez Podhale (Czorsztyń, Mniowy, Nowy Targ) do Wieliczki, skąd przez Nowy Sącz powrócił na Spisz. 4-tomowe dzieło *Voyage minéralogique et géologique en Hongrie pendant l'année 1818*, Paris 1822 (o Tatrach w tomie 2), w skróconej postaci po niemiecku *Mineralogische und geognostische Reise durch Ungarn im Jahre 1818*, Leipzig 1825, vol. 2. Lit.: „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 33, 1963, nr 4 (J. Szaflarski); WET, s. 69.

¹⁷ I. Moczydłowski, *O założeniu Nowego Targu na Podhalu i nazwie tego miasta*, „Wierchy” 7: 1929, s. 31.

ludzie tylko najsilniejsi i najodważniejsi, czasami także pustelnicy i jednostki wyjęte spod prawa. Ci, którzy zdecydowali się na stałe osiedlenie zostawali na obrzeżach, rzadko kiedy zapuszczając się nawet w górskie doliny, bowiem te pokryte były gęstym, praktycznie niemożliwym do przebycia lasem. Uciążliwy karczunek, niesprzyjające warunki geograficzne i atmosferyczne, wszystko to przez wieki powstrzymywało szerszy napływ osadników przed wtargnięciem w rejony górskie.

Przez stulecia w Polsce góry jako niezbadane i trudne do poznania stanowiły tajemnicę. Budziły często grozę i przerażały swoją wielkością i tajemniczością. W XVIII wieku uczony ksiądz Benedykt Chmielowski pisał w swej, pierwszej w Polsce, encyklopedii „Nowe Ateny”¹⁸ o pochodzeniu i znaczeniu gór tymi słowami: „pewniey tedy, bo Pismu Świątemu y zdrowemu rozumowi conformius, że góry były ab Origine Mundi wraz z Elementami Ziemi stworzone przez Pana BOGA, y są Terrae Tumor y nierówność. Koniec kreowania ich według mądrych y mego błachego zdania, aby były nie tylko refugium Herinaceis, ale też rozumnego stworzenia człowiekowi przed Nieprzyjacielem teclimatorium”. Dalej autor przeszedł do opisu Karpat: „na tatrach albo KARPACKICH górach, w Sądeckim powiecie Najwyższych są dyamenty, rubiny, żyły złote, srebrne [...] Źródła iedne, w których żelazo zmaczane, obraca się w mosiądz [...] Górale, lud letki, owsianym żywiący się tylko chlebem, muszkiet Cieszynką zwany y siekierkę niosący, Życiu Fortunom, Szlachty, Żydów y Chłopów bogatych inbians nie raz exterquendo pieniądze, leią słoniną, Ołów roztopiony w gardła Osobom exfulpicione ich bogatym napadają kupami, Herszta sobie obrawszy e modio fui [...] Ten lud w górach a na Ukrainie haydamaków trzebaby wygubić i innym osadzić ludem”. To wszystko, co miał do powiedzenia „uczony” ksiądz. A przecież należał do ludzi bardziej wykształconych w swej epoce, nic tedy dziwnego, że zamieszczone przez niego opisy były czytane i kształtowały ówczesne pojęcie o przedmiocie rzeczy¹⁹. Jeśli dodamy do tego zasłyszane tu i ówdzie legendy i niesprawdzone opowiadania i podania, to otrzymamy wizerunek gór, jaki utrzymywał się przez wiele lat w umysłowości Polaków. W stuleciach XVI–XVIII, kiedy na południowych stokach Karpat badacze niemieckojęzyczni oraz Węgrzy prowadzili już ożywione badania, chęć poznania gór w Polsce była bardzo mała.

Wiadomości na temat gór w Polsce w XVIII wieku były więcej niż skromne. Najgorsze, że w owej nielicznej liczbie materiałów sporo było informacji nierzetelnych a nawet kompletnie błędnych, nie licujących z ówczesną epoką Oświecenia. Że tak się stało, należy to przypisać epoce, której ówczesni uczeni–erudyci byli przedstawicielami. Pisali na poły naukowe dzieła, choć w pierwszej połowie XVIII stulecia w Polsce pojęcie „nauki” daleko odbiegało od dzisiejszego

¹⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Scyencyi Pełna [...] cz. czwarta, a drugi supplement*, Lwów 1756, s. 330.

¹⁹ J. M. Ślusarczyk, *Obraz gór w „Nowych Atenach” Benedykta Chmielowskiego (w:) De Montibus*, Katowice 1994, s. 13–24.

rozumienia tego słowa. Jego zakres był zbliżony do dzisiejszego „nauczania”, dominowały poglądy, według których nauki/umiejętności zarówno fizyczne jak i moralne, stanowione są w istocie przez podporządkowane teologii czysto spekulatywne komentarze do pism św. Tomasza z Akwinu i jego następców, wspierane autorytetem Arystotelesa²⁰. Uprawa nauki wykluczała metody eksperymentalne, badań terenowych nie znała, nie stawiano im żadnych zadań utylitarnych. W drugiej połowie XVIII wieku, pod pojęciem nauki rozumiano bądź sumę posiadanej wiedzy, wykształcenia, bądź pojmowano ją w sensie bardziej abstrakcyjnym jako konkretną dyscyplinę naukową lub cały zespół takich dyscyplin, bądź wreszcie jako swoistego rodzaju pouczenie lub wskazówki moralne²¹. Nauka w Polsce w znacznej części XVIII stulecia nie badała przyrody, nie szukała praw, które nią rządzą, wzbraniała się uznać postępowe teorie. Nie uczyła trzeźwego, krytycznego myślenia, a z abstrakcyjnymi ćwiczeniami logicznymi w zakresie scholastycznej erudycji wiązała irracjonalną wiarę w czary, cuda, zabobony. Dwór królewski i siedziby magnackie nie przejawiały większego zainteresowania nauką. Jeszcze niekiedy dla splendoru i zabawy popierano sztukę, zresztą w bardzo specyficzny sposób, to jednak nie znajdowano powodów, aby popierać naukę. Szkolnictwo stało na wyjątkowo niskim poziomie, podupadł krakowski uniwersytet, prawie pięćdziesiąt działających kolegów jezuickich nie reprezentowało dużej wiedzy. Ich wykładowcy i uczniowie byli zamknięci na wszelkie nowe idee. Naśladowano biernie pewne cechy cywilizacji zachodnich bądź zasklepiano się w sarmatyzm: „te dwa nieszczęścia miały stać się celem najgwałtowniejszych ataków przedstawicieli polskiego Oświecenia”²². Oświecenie, był to okres pisarstwa masowego i pośpiesznego, i w związku z tym nieuniknionej grafomanii. Sprzyjał jej brak mistrzowskich wzorców w rodzimej twórczości oraz krytycznych odbiorców²³.

Analizując materiały źródłowe do znajomości gór w społeczeństwie polskim w XVIII wieku można łatwo zauważyć, że ówczesna grafomania i brak krytycyzmu są szczególnie widoczne w twórczości większości rodzimych erudyków poruszających tematykę górską. W omawianym okresie rekrutowali się oni z rodów szlacheckich bądź z klasztorów²⁴.

Nie jest tu miejsce na dokładne omówienie tej tematyki, wypada stwierdzić, że już preludeum polskiej wiedzy o górach, jeszcze z końca XVII wieku, wypadło nader słabo. Według profesora astronomii i teologii Akademii Krakowskiej, Kazimierza Kubalewicza, góry jedynie z tego powodu zasługują na uwagę, iż są powodem, że nie ma idealnego okręgu ziemi (podobnie zresztą i morza: tylko dzielą i oblewają

²⁰ *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowej, Ossolineum 1991, s. 311.

²¹ T. Bieńkowski, *Problem nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1968, s. 12. Por. szerzej J. Stasiewiczówna, *Z problemów nauki Oświecenia*, Wrocław 1960.

²² C. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1993, s. 183.

²³ Por.: *Problemy literatury polskiego Oświecenia*, red. Z. Galińskiego, Wrocław 1973, s. 7.

²⁴ J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1979, s. 379.

łądy)²⁵. Jezuici jak np. Gabriel Rzączyński, B. Chmielowski, Ignacy Giecki, prymas Władysław Łubieński czy profesor Akademii Zamojskiej Stanisław Duńczewski i wielu innych, nie mogło się absolutnie równać pod względem posiadanej wiedzy na tematy gór z M. Belem czy Bucholtzami. Owszem, kilku polskich autorów przekazało pewne rzetelne informacje na temat Karpat, czy innych gór Europy, cóż z tego, skoro nie badali ich samodzielnie, nawet ich nie odwiedzili. Po prostu byli mniej łatwowierni niż ich koledzy lub trafili na lepsze materiały, z których kompilowali swe dzieła. W czasie, gdy podróżnicy, a za nimi uczeni z innych krajów europejskich rozpoczynali eksploracje i poznawanie gór tego kontynentu, w Polsce zainteresowanie górami było nikłe. Interesowała się nimi, z konieczności, ludność miejscowa, im dalej jednak na północ od stoków karpackich, tym zainteresowanie słabło. Karpaty stanowiły przeszkodę w podróżowaniu, przeszkodę, którą należało jak najszybciej przebyć. Tajemnicze i odległe, a więc zapewne i groźne, starano się omijać a nie poznawać. W klasycznej mentalności szlacheckiej XVIII wieku nie było miejsca dla podróżowania dla przyjemności czy chęci poznania (co już obserwuje się w zachodniej Europie²⁶). Ówczesni erudyci byli badaczami gabinetowymi. Z wyjątkiem renesansowych takich jak Marcina z Urzędowa czy Szymona Syreniusza, którzy własnoręcznie kompletowali swe zielniki i wędrowali po kraju, ich XVIII wieczni następcy tworzyli swe dzieła–kompilacje w zaciszu gabinetów lub sal klasztornych. Efekty musiały być zatem takie, a nie inne. W czasie, gdy Augustini czy Bucholtzowie i inni osobiście (i to często wielokrotnie) udawali się w celu badań w góry, nasi rodzimi uczeni tylko kompilowali (nader często bezkrytycznie) inne, starsze teksty. Nie można się przeto dziwić, że gdy nikt nie poznawał i badał gór, informacji o nich było niewiele. Powstał swoisty syndrom: gór nikt nie poznawał, nie było zatem o nich informacji, gdy nie było informacji, nikt się nimi nie interesował. Sytuacja zmieniła się w sposób zasadniczy wraz z przybyciem w Karpaty Stanisława Staszica.

Staszic²⁷ jako pierwszy z Polaków patrzył na Tatry i inne pasma górskie oczami przyrodnika, który obserwuje, robi doświadczenia, wyciąga wnioski.

²⁵ Informacje te były zamieszczone w wydawanych corocznie (1693–1713) przez Kubalewicza kalendarzach.

²⁶ Por.: J. M. Ślusarczyk, *Historia turystyki (w:) Nauki o turystyce. Stan aktualny – perspektywy rozwoju*, red. R. Winiarski, Kraków 1999, s. 65–83.

²⁷ St. Staszic (i jego badania) doczekał się wielkiej ilości publikacji. Tutaj korzystano między innymi z: *Stanisław Staszic. Szkic biograficzny przez Wł. Zawadzkiego*, Lwów 1860; *Stanisław Staszic jako geolog*, W. Szajnocha, Lwów 1889; *St. Staszic przez Bolesława Limanowskiego*, Warszawa, b.r.w., (po 1873); W. Eljasz-Radzikowski, *Staszyc w Tatrach*, „Przegląd Zakopiański” 1899 nr 17, E. Bogusławski, *Stanisław Staszic*, Tarnów 1913; M. Gawlik, *St. Staszic, W 100 rocznicę zgonu*, Lwów 1926; *Księga zbiorowa Stanisław Staszic*, Lublin 1926 (tamże art. M. Świerza *Staszic w Tatrach*, wyd. osobne: M. Świerz, *Stanisław Staszic w Tatrach*, „Wierchy” 4: 1926, s. 12–30); *Stanisław Staszic MDCCLLV–MDCCCXXVI. Księga zbior.* red. Z. Kukulski, Lwów 1928; E. Romer, *St. Staszica „O ziemiórództwie Karpatów”*, „Kosmos” 1936; R. Kordys, *O tatrzańskie itinerarium Staszica*, „Taternik” 12, 1938, nr 3; T. Grabowski, *St. Staszic jako przyrodnik i obywatel*, „Sprawozd. PAU” 1951; *Stanisław Staszic jako geolog i jego epoka*, Warszawa 1958, Muzeum Wystawy o Ziemi,

Jako realista czasu Oświecenia badał on przyrodę górską z tym przekonaniem, że „człowiek im będzie więcej poznawał naturę, tym bardziej będzie zmniejszał bogów swoich liczbę”²⁸. Jego liczne podróże w góry obejmowały prócz Tatr także Beskidy²⁹ oraz Podhale. Plon kilkunastoletnich badań zawarł w swym wiekopomnym dziele „O ziemioródtwie Karpatów”³⁰, gdzie zawarł swe spostrzeżenia i poglądy nie tylko odnośnie budowy geologicznej, lecz także flory czy etnografii. Warto zauważyć, że tak jak i późniejsi polscy mężowie nauki i ich europejscy i amerykańscy koledzy, Staszic w swych wyprawach połączył wzorzec badacza i podróżnika. Opisywał swe badania naukowe a także fascynacje pięknem przyrody górskiej. Wspiął się jako pierwszy znany z nazwiska Polak na szczyt Babiej Góry³¹. We wspaniałym opisie pięknego wschodu słońca podziwianego z jej szczytu, impresje malarską wyobraźni opanowała refleksja uczonego fizyka: w optycznym złudzeniu wznoszenia się szczytów ponad ich rzeczywistą wysokość, dostrzegł Staszic skutki refrakcji promieni słonecznych.

Znaczenie dzieła Staszica dla poznania gór ma dużą wagę z polskiego punktu widzenia, gdyż jest ono właściwie, jeśli pominąć inne wcześniejsze przyczynki (często zresztą bałamutne) pierwszym dziełem napisanym o Karpatach po polsku, które otworzyło drogę dla dalszych polskich badaczy, zwróciło ich uwagę na góry oraz wskazało na szereg problemów do rozwiązania. Wybitny uczony, profesor Walery Goetel bardzo trafnie ujął ów przewrót w dziejach badania gór, którego twórcą był Staszic: „aż nadszedł czas wydzwignięcia się rzeczywistości. Mgłę czarodziejstwa otaczającą Tatry przedarł promień światła. Zniknęło piękno fantazyi, rozwiały się czarowne postacie duchów i dziwów – na miejsce tego świata wstawał inny, o odmiennej już piękności, barwę uczuciową nadawała mu miłość do poznania gór tylko dla bezinteresownej wiedzy o nich, już nie dla przygód ni żadnych ubocznych korzyści”³². Stał się wiek XIX w dziejach nauki polskiej okresem postępującego rozwoju w poznawczym badaniu gór, zapoczątkowanym przez Staszica.

oprac. S. Czarniecki i S. Matkowski; K. Koźmiński, *St. Staszic*, Warszawa 1965; J. Kolbuszewski, *Obraz Tatr w „Ziemioródtwie” St. Staszica*, „Przegląd Humanistyczny” 4, 1966, s. 101–107; A. Matuszczyk, *Warstości estetyczne przyrody Tatr w „Ziemioródtwie Karpatów” St. Staszica*, Kraków 1979; *Dziennik podróży St. Staszica 1789–1805* wydał C. Leśniewski (rozdz. V); Z. Wójcik, *Staszic Stanisław Wawrzyniec*, SBP 1987, s. 502–503.

²⁸ H. Pieńkowski, T. Staich, *Drogami skalnej ziemi*, Kraków 1956, s. 37.

²⁹ Por. J. M. Ślusarczyk: *Podróżnicy polscy w Beskidzie Żywieckim w pierwszej połowie XIX wieku*, Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF Katowice 1993, s. 55–57; tegoż: *Babia Góra w opisach XIX wiecznych badaniach uczonych polskich* (w:) „*De Montibus*”, Katowice, s. 66–67.

³⁰ St. Staszic, *O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815. Poszczególne partie dzieła były odczytywane przez autora na kolejnych posiedzeniach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i drukowane w jego „Rocznikach”, np. *Druga rozprawa o górach Bieskidach*, tamże, 1810. Porównaj wykaz prac Staszica wykorzystanych w tym rozdziale i zamieszczony w bibliografii niniejszej pracy.

³¹ Por. J. M. Ślusarczyk, *Babia Góra...*, s. 67–68.

³² W. Goetel, *Przyrodnicze badania naukowe w Tatrach*, „Echo Tatrzańskie”, nr 5 z 15.10.1918.

W drugiej połowie XVIII i w pierwszych dekadach XIX wieku tak najwyższe pasmo Karpat Zachodnich, Tatry, jak i pozostałe pasma były terenami nieznanymi. Jak pisał Stanisław Eljasz-Radzikowski: „Tatry pełne były dziwów i nic nie płoszyło wiary w prawdziwość tych nadzwyczajności. Przeciwnie – czasy sprzyjały jeszcze, bo oto sam król polski August II dostaje kości smoka z Tatr i zawiesza je w zbiorach w Grüne Gewölbe w Dreźnie, zaś za Stanisława Augusta podziwiają belki z okrętu, co się rozbił na morzu a wyłowili je w Morskim Oku. Opowiadali też po całej nowatorszczyźnie, jako na dnie Morskiego Oka od potopu świata została ryba, co leży na dnie, a stara, bo jej zarósł grzbiet mchem, glonem i pleśnią”³³. W góry nie prowadziły drogi, brak było jakiegokolwiek komunikacji, informacji, możliwości noclegowych, zakup żywności pozostawał wiele do życzenia a w niektórych rejonach był w ogóle niemożliwy. Same góry, z wyjątkiem bardzo nielicznych ścieżek pasterskich, bądź w terenach przygranicznych, przemysłowych i równie nielicznych polan, były bardzo trudne, bądź częściej niemożliwe do przebycia. Map żadnych nie było i miały minąć jeszcze dziesięciolecia, gdy takowe się ukazały. „Przed pięćdziesięciu laty Tatry były bezdrożną pustynią i wycieczki w głąb ich miały charakter wypraw odkrywczych i dostępne były jedynie dla ludzi wytrzymałych i umiejących się dostosować do prymitywnych warunków życia”³⁴. Podróżny czy uczony, który decydował się na poznawanie gór, mógł liczyć, na przyjemności związane z ich podziwianiem, lecz przede wszystkim musiał liczyć się ze sporym ryzykiem i niepewnym wynikiem swego przedsięwzięcia. Wystarczy uzmysłwić sobie, że już samo dotarcie w rejony podgórskie było sporym wyzwaniem i stanowiło pierwszy etap sprawdzenia sił i umiejętności badacza³⁵. Praktycznie prócz niektórych produktów spożywczych na które mógł liczyć że zakupi na miejscu, wszystko brał ze sobą. Utrata części wyposażenia była niejednokrotnie powodem przerwania wyprawy. Na miejscu nie można było niczego dokupić bądź naprawić. Cały sprzęt noszono ze sobą, tragarze czy przewodnicy często się zmieniali, a powód był prosty: ludność miejscowa знаła tylko najbliższe góry i okolice, dalsze były poza zasięgiem ich percepcji poznawczej. Przy panującym w niektórych okolicach głodzie, trudno było o zakup odpowiedniej żywności, brak środków konserwujących uniemożliwiał robienie zapasów, zresztą zwiększyłyby to liczbę tragarzy, a trzeba pamiętać, że uczeni i ich ośrodki macierzyste nigdy nie dysponowali (i nie dysponują do dziś) odpowiednimi funduszami na cele badawcze. Podziwiać zatem należy wytrwałość i samozaparcie XIX wiecznych uczonych polskich, którzy wzięli na swe barki zadanie naukowego zbadania Karpat. Pozostawili po sobie liczne prace, od naukowych

³³ S. Eljasz-Radzikowski, *Zakopane przed stu laty*, Kraków 1901, s. 44. Por. tegoż: *Zakopane przed stu laty*, PTT XXII: 1901, s. 109–160, PTT XXIII: 1903, s. 58–80.

³⁴ „Taternicy” z przed lat osiemdziesięciu. Z dziennika Hieronima Ciechanowskiego z roku 1854, Kraków 1932, s. 32.

³⁵ Por.: J. M. Ślusarczyk, *Seweryny z Żochowskich Pruszkowej wyprawa w Pieniny*, Roczniki Naukowe AWF Katowice, 22: 1994, s. 131–137 gdzie opisuje (w połowie stulecia!) wielkie problemy z dotarciem w tereny podgórskie.

monografii po osobiste wspomnienia i pamiętniki. W zdecydowanej większości odnajdujemy w nich opisy świadczące o fascynacji i zauroczeniu światem gór. Pełni zapału i chęci zbadania poszerzali horyzonty poznawania i wiedzy. Pamiętać jednak zawsze należy o ich wielkim poświęceniu i wysiłkowi, który wkładali w swe badania. Pozostawili akapity opiewające piękno gór, nie wspominali o trudnościach i ciągłych niewygodach, zagrożeniu i niepewności. Góry były ciągle tajemnicze, niebezpieczne i nieznanne: „ale wiek XIX nie zna lęku ni zabobonów. Nie widzi w paprociach tajemniczych mocy czarnoksięskiego świata, nie widzi w kosmatych, jakby gaśienice pełzających widłakach, sił ukrytych, coby broniły ludzi i dobytek ich od uroków rzucanych przez opętaną zgraję czarownic, przeciwnie, urąga gwałtem i wierzeniem”³⁶. Góry należało poznać i zbadać.

Staszic wkroczył w Karpaty tonące w oparach legend i przesądów, lecz jego racjonalistyczne stanowisko sprawiło, że opary te potrafił rozproszyć³⁷. Był prekursorem naukowych badań w Karpatach i to prekursorem wybitnym. Niestety, na następców przyszło czekać jeszcze pewien okres czasu. Zdarzały się jednostki opisujące góry, lecz bądź nie byli to stricte uczeni a tylko raczej badacze-amatorzy jak np. krakowski antykwariusz Ambroży Grabowski³⁸, bądź też publikacje uczonych były związane i tylko sygnalizowały temat (porównaj dalej np. Stanisław Dunin-Borkowski). Na zachodzie Europy od chwili zdobycia Mont Blanc rozwinął się wśród środowisk naukowych silny pęd zmierzający ku zbadaniu gór. W Polsce wyprawy Staszica szybkiego oddźwięku nie znalazły. Profesor Jacek Kolbuszewski widział to między innymi w niedostępności gór: „wynik to wielu i złożonych czynników (to jest brak badań gór – przyp. J.M.S). Na Podhalu wciąż grasowały bandy rozbójników, drogi były prymitywne a brak mostów i niezagospodarowanie turystyczne terenu, utrudniało jakiegokolwiek wycieczki”³⁹. Jest to oczywiście prawda, lecz należy na zjawisko to spojrzeć nieco szerzej. Badania terenowe, szczególnie terenów górskich, deszczowych lasów tropikalnych czy stref abisalnych w oceanach, w odróżnieniu od badań laboratoryjnych zawsze są utrudnione. Tereny, które pragnie się zbadać, poznać i opisać, a odkryte formy przyrody żywej i nieożywionej skatalogować, są z reguły bardzo słabo poznane i mniej lub bardziej niedostępne. W zdecydowanej większości przypadków dotarcie jest utrudnione, poruszanie w interiorze ciężkie. Współcześni uczeni napotykają w górach Sudirnama w Iraniu Zachodnim czy pasmach Tybetu, identyczne utrudnienia jak ich koledzy dwieście lat temu w Alpach czy Karpatach. Jest to swoiste wyzwanie dla luminarzy nauki, nagroda jednak może być spora: pierwsze opisy nowych terenów, gatunków, form geologicznych itp. Staszicowi brak

³⁶ M. Limanowski, *Glossopteris*, „Wszechświat”. T. XIX: 1900, nr 6, s. 81–87.

³⁷ J. Kolbuszewski, *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku*, Kraków 1971, s. 28. Por. tegoż: *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1982.

³⁸ Zbiory Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, rękopis nr 103 (oznaczane dalej jako ZBN PAU/ PAN).

³⁹ J. Kolbuszewski, *Obraz Tatr...*, s. 14–15.

wygód i łatwych dróg nie przeszkadzał, Aleksandrowi von Humboldtowi niedostępność Andów nie utrudniała badań, na Chimborazo wspinał się samodzielnie, Herbert G. Wallace w ekstremalnych warunkach tropikalnych wysp indonezyjskich badał pochodzenie gatunków. W poznawaniu świata gór szlakiem Horacego Benedicte de Saussure'a⁴⁰ poszli następcy. W Stanach Zjednoczonych ekspedycje naukowo-wojskowe badały Góry Skaliste, raz zapoczątkowane na początkach XIX wieku były dofinansowywane później przez kongres i armię⁴¹. Wielu botaników odbywało dalekie wędrówki w nieznanne pasma celem poznania i skatalogowania nowych gatunków flory⁴². Po polskiej stronie Karpat – cisza. Wydaje się, że prawda była o wiele bardziej prozaiczna: nie niedostępność gór ale brak zainteresowania nimi oraz stan ówczesnej nauki i ośrodków naukowych na ziemiach polskich nie pozwalał na badania Karpat. W Galicji na uniwersytetach lwowskim i krakowskim nie interesowano się górami, wyjątkiem był Bretończyk, profesor Baltazar Hacquet, same uczelnie przechodziły zmiany i reorganizacje, nauka na nich rozwijała się powoli, jej poszczególne dyscypliny dopiero powoli ewoluowały. W roku 1815 powołano do życia Towarzystwo Naukowe Krakowskie, lecz dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych powstały w nim pierwsze specjalistyczne komisje⁴³. Kraków był jedynym polskim ośrodkiem akademickim, gdzie działalność naukowo-dydaktyczna uniwersytetu miała charakter ciągły. Neutralność Wolnego Miasta wobec wydarzeń powstania listopadowego przyczyniła się do zachowania uczelni, nie uchroniła jej jednak przed reorganizacją w duchu austriackiego systemu oświatowego. Dla Uniwersytetu oznaczało to regres

⁴⁰ Horacy B. de Saussure 3 sierpnia 1787 zdobył Mont Blanc na czele 19 osobowej wyprawy naukowo-badawczej. Na szczycie dokonano między innymi pomiarów ciśnienia, temperatury, wilgotności powietrza i innych, badano także reakcję ludzkiego organizmu na wysokość. Dwa lata później de Saussure odbył następną wyprawę na Mont Rossa, ekipa badawcza wyniosła na szczyt szklaną kulę o średnicy 30 cm dla pomiarów gęstości powietrza, wahadło o długości 1,5 m oraz stolik planimetryczny. Pierwszymi zdobywcami Mont Blanc byli natomiast lekarz z Chammonix Michael G. Paccard i przewodnik Jacques Balmat. Por.: J. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 166–168.

⁴¹ Na przykład w latach 1802–1804 ekspedycja kierowana przez Meriwethera Lewisa i Williama Clarka przemierzyła Góry Skaliste i dotarła do Pacyfiku. W latach 1806–1807 Zebulon Pike mający poparcie prezydenta Thomasa Jeffersona, orędownik naukowych badań gór, badał Kordyliery. Rząd USA finansował następnie badania Stephena Langa w latach 1817–1820, który przewędrował i zbadał region między Platte a Kanadą, kontrowersyjnego Johna C. Fremonta, późniejszego kandydata na prezydenta USA, który w latach 40-tych XIX w. badał środkowe Góry Skaliste. Wśród uczestników badań znalazły się także i kobiety. Por.: W. M. Boulder, *Roof of the Rockies: A History of Mountaineering Colorado*, Boulder: Prueff Publishing Co., 1974, s. 1–12; T. Bob & D. Chelton, *Climb!*, Boulder: Alpine Publishing 1977; J. Robertson, *The Maginificant Mountain Woman. Adventures in the Colorado Rocks*, Univeristy of Nebraska, Lincoln and London 1982, s. 1–24; *Odkrywcy świata*, red. sir J. Uhre, Warszawa 1997, s. 144–145.

⁴² Na ten temat bardzo dobre opracowanie M. Thyler-White, *Łowcy roślin*, Warszawa 1976.

⁴³ Por.: St. Brzozowski, *Zabór austriacki*, Historia Nauki Polskiej (HNP), t. IV; H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu Polskiego*, Wrocław 1964; J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1972.

zarówno w dziedzinie organizacji, jak też poziomu nauczania. Uczelnia pozbawiona autonomii podporządkowana została komisarzowi rządowemu, a kandydaci na wykładowców musieli być akceptowani przez Wiedeń czy Berlin. Wprowadzono zakaz przyjmowania na studia młodzieży spoza Krakowa, co wpłynęło na drastyczne zmniejszenie się liczby studentów. W ślad za tym poszło zmniejszanie liczby katedr poprzez połączenie przedmiotów pokrewnych. Scholastyczne metody nauczania nie pobudziły młodzieży do podejmowania pracy badawczej i nie rozwijały zainteresowań naukowych⁴⁴. Brak było prywatnych mecenasów i dofinansowania ze strony czynników oficjalnych (rządowych i uczelnianych), sytuacja szkolnictwa wyższego i kadry akademickiej w kraju rozdartym zaborami nie była łatwa⁴⁵. Wydarzenia polityczne (wojny napoleońskie itp.) nie sprzyjały badaniom terenowym i rozwojowi nauki. Na początku XIX wieku, „choć Uniwersytet Krakowski w czasach austriackich rozszerzył zakres katedr i pozyskał niektórych niezłych profesorów, to jednak przez swą obcość oraz ogólne warunki panujące w ówczesnej Austrii a szczególnie obu Galicjach, tak bardzo nie sprzyjające życiu umysłowemu, nie mógł stać się jakimś jego ogniskiem nawet w ograniczonej mierze i pośrednim wsparciem dla nauki polskiej”⁴⁶. W okresie Księstwa Warszawskiego pośpiech, brak funduszy, nie ustabilizowana sytuacja uczelni, zasadnicza niechęć Kołłątaja do sięgania po cudzoziemców, uniemożliwiły pozyskanie fachowców z zagranicy. Te same czynniki, a więc i brak istotnej chęci, powodowały, że nie próbowano ściągać, wzorem Czackiego w Krzemieńcu, ludzi z innych polskich ośrodków naukowych. Większość ówczesnych profesorów chętniej obejmowała funkcje dające im władzę w Uniwersytecie, niż obowiązki nauczycielskie, nie mówiąc już o pracy naukowej, której potrzeby na ogół nie odczuwali i do której ani zaprawy ani umiejętności nie posiadali. Również młodsze pokolenie związane z Uniwersytetem w czasach austriackich, nie reprezentowało ani dorobku naukowego, ani – jak pokazać miała przyszłość – chęci i dyspozycji do jego uzyskania⁴⁷. Ośrodki naukowe borykały się z własnymi problemami, o badaniach terenowych jeszcze nie myślano, mówiąc szczerze nie było komu myśleć. Brakowało specjalistycznych periodyków publikujących efekty naukowych badań. Zdecydowana większość ukazujących się w pierwszej połowie XIX wieku artykułów z zakresu badań gór, była publikowana na łamach raczej przypadkowych czaso-

⁴⁴ Por. m.in.: J. Majer, *Historia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim, Kraków 1858*; Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888. T. 1–2, Kraków 1889, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872), Kraków 1967*; St. Czarniecki, J. Witkowski, *W stulecie utworzenia Akademii Umiejętności, Kraków 1972*; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952, Kraków 1993*; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872, Kraków 1998*.

⁴⁵ Szerzej na ten temat patrz: J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1880–1920, Wrocław 1981*; tegoż: *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918, Kraków 1979*.

⁴⁶ J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej, HNP, t. 3, Ossolineum 1977, s. 125, por.: M. Chamcówna, K. Mrozowska, Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850, Kraków 1965*.

⁴⁷ Tamże, s. 132.

pism, choć tych także nie było zbyt wiele. Analizując dostępny materiał źródłowy zauważyć można, że do momentu ukazania się wydawnictw Akademii Umiejętności, najwięcej artykułów naukowych informujących o postępach w badaniu Karpat zawierały kwartalniki „Biblioteki Warszawskiej”. Często także drukowano w wybitnie naukowych periodykach niemieckojęzycznych np. „Jahrbuch der K. K. Geologischen Reichsanstalt” (Wiedeń), „Mitteilungen der Kais. Königl. Geographischen Gesellschaft in Wien” czy o charakterze kulturalnym np. lwowskim „Mnemosyne, Galizisches Abdenblatt für Gebildete Leser”. Sytuacja miała powoli zacząć się zmieniać w drugiej połowie XIX stulecia. Po wyprawach Staszica, stały się znowu terra incognita. Okres do czasu intensywnej badań Ludwika Zejsznera i Wincentego Pola to skromne opisy kilku badaczy. Gdy porówna się je z badaniami niemieckimi i niemieckospiskimi jakie miały w tym czasie miejsce po południowej stronie Karpat, uwidoczni się ich skromność. Stanisław Dunin-Borkowski, geolog, do historii nauki polskiej przeszedł jako pierwszy mineralog. Odbył wyprawę badawczą w Beskid Sądecki, Pieniny i Tatry, jej wynik opublikował anonimowo w pierwszym tomie „Pamiętnika Lwowskiego”⁴⁸. Autor przedstawił informacje, nota bene bardzo powierzchowne, z zakresu geologii i, w mniejszym stopniu, botaniki i etnografii. Jego główne zainteresowanie wzbudziły formy geologiczne w Tatrach: „rezultata mineralogicznych moich postrzeżeń, ile w tak krótkim czasie zrobić było można są następujące: granit w Tatrach stanowi posadę, że tak powiem, drzeń Tatrów”. Już pod swoim nazwiskiem ogłosił inny artykuł o badaniach w Karpatach⁴⁹, cytowana jest także jego praca „O Kościeliskach w Karpatach i składzie gór tamtejszych”⁵⁰. Analizując jego teksty zauważamy, że podróże w Karpaty, podobnie jak i jego późniejsze badania we Włoszech, nie były wynikiem zaplanowanych wcześniej kompleksowych badań realizowanych pod egidą jakiegoś konkretnego ośrodka naukowego, lecz bardziej osobistych zainteresowań autora. Ludwik Zejszner i Wincenty Pol badali północne stoki Karpat według wcześniejszych planów, co wiązało się z charakterem wykonywanej przez nich pracy i pełnionymi funkcjami, kilkadziesiąt lat później Komisja Fizjograficzna krakowskiej Akademii Umiejętności, co roku opracowywała plany badania Karpat dla ich wschodniej i zachodniej części. Wyprawy Dunin--Borkowskiego były przypadkowe, jechał w Tatry, a po drodze odwiedził inne pasma. Wprawdzie usiłował koncentrować się na badaniach mineralogicznych, lecz interesowały go także inne przejawy działalności natury. W rezultacie mając niewiele miejsca na opisy, wszystko przedstawił w sposób skrótowy. Od planowych i szerokich badań i wynikających z nich opisów Staszica dzieli go dużo. Nie można mu jednak mieć tego za złe. Sytuacja w nauce polskiej

⁴⁸ *Geognozya. List podróznego, który odwiedził Tatry*, „Pamiętnik Lwowski”, T. 1, nr 1, 1816, s. 81–84.

⁴⁹ S. Dunin-Borkowski, *Lagerung des Kalksteines von Czorsztyń und Koscielisko*, „Leonhard’s Mineralogischen Taschenbuch” 14, 1820.

⁵⁰ WET, s. 106.

była z wielu powodów taka a nie inna, Dunin-Borkowski miał swoje zainteresowania, realizował je najlepiej jak mógł. Gdyby żył we Francji, Austrii czy USA mógłby liczyć na pomoc, tak finansową jak i merytoryczną ze strony ośrodków rządowych i/lub akademickich (choć do biednych nie należał). Żył w kraju znajdującym się pod zaborami, chciał poznać, zbadać i opisać jego górskie regiony, cel miał szczytny: badania naukowe. Był jednym z pionierów, tworzących w tych ciężkich czasach naukę polską.

W pierwszych dekadach XIX stulecia górami, tak z naukowego jak i turystycznego punktu widzenia interesowały się głównie jednostki. Autorów czy prac było w dalszym ciągu bardzo mało⁵¹, czasami pisano o Karpatach przy omawianiu geografii Europy bądź świata: wiedza ta nie zawsze była na najwyższym poziomie⁵². Stopniowo jednak zainteresowanie górami rosło, należy jednak wyraźnie podkreślić, że badania prowadzone przez polskich uczonych były bardziej wyrazem ich osobistych zainteresowań, niżli programowymi badaniami ośrodków naukowych. Mogły wynikać z charakteru wykonywanej pracy (na przykład lekarze zajmujący się balneologią), prywatnych zainteresowań (romantycy-ludoznawcy) czy kontaktów z innymi uczonymi (np. Aleksander Zawadzki – patrz dalej).

Analizując dostępne materiały źródłowe można postawić tezę, że w XIX wieku z tematyki górskiej największej ilości badań i prac drukowanych doczekała się balneologia i balneochemia. Dlaczego? Przypuszczać należy, że dlatego „że ze wszystkich krajów dawnej Polski, najbogatsza jest Galicja w źródła mineralne. W zachodniej części tryszczą w Karpatach nieprzeliczone szczawy [...] w wschodniej Galicji ciągną się wzdłuż podgórza karpackiego nieprzebrane źródła słone”⁵³. Iwonicz Zdrój, dolina Popradu czy okolice Szczawnicy i Krościenka faktycznie obfitują w źródła mineralne, prócz nich ówczesna Galicja miała do zaoferowania jeszcze kilka innych źródeł. Znane już od dawnych lat, w XIX wieku przyciągnęły do siebie polskich badaczy–balneologów, którzy przez kilkadziesiąt lat uczynili wiele dla rozwoju rodzimej balneochemii i krajowych uzdrowisk.

⁵¹ Por. na przykład: *O Ziemi Spiskiej*, „Pamiętnik Warszawski”, R. 1819. T. XV, s. 127–136. Autor przedstawił rękopisy ze zbiorów Biblioteki Wilanowskiej traktujące o oddaniu Spisza w zamian za 40 tysięcy kop groszy praskich, stronami byli Władysław Jagiełło i Zygmunt Czeski.

⁵² K. Milewski, *Wyniosłość Ziemi, czyli opisanie najsłynniejszych gór pięciu części świata*, Warszawa 1825, we wstępie zaznaczył, że opis „Gór Karpaku i Wielkiego Krywania wyjąłem z szacownego dzieła Staszica”, informacje zatem były wiarygodne. Jednak już w wydany dwukrotnie w latach 1818 i 1828 *Opisie Starożytnej Polski* Tadeusza Świącickiego informacje na temat gór są wysoce nierzetelne, autor zapewne nie znał dzieł Staszica, opisy Karpat zaczerpnął od XVIII wiecznego erudyty Remigiusza Ładowskiego. W *Malej encyklopedii polskiej* przez S.P., Leszno i Gniezno 1841 pisano o wielkim jeziorze (Morskim Oku) na szczycie Babiej Góry! W wydany we Lwowie w roku 1849 dziele Hipolita Stupnickiego *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym*, wiedza autora na temat Karpat była wyjątkowo mierna. Nazwę Beskidy (dla Stupnickiego tyle samo co Bieszczady) miały góry nosić od narodu sarmackich Biesów (s. 4–5).

⁵³ „*Kronika literacka*”, BW 1849. T. III, s. 587.

Pierwszą w języku polskim obszerną rozprawę poświęconą metodom badania chemicznego wody źródlanej była praca Emila K. Nowickiego⁵⁴. Już cztery lata później powstała w Krakowie kolejna rozprawa na temat balneochemii autorstwa Józefa Sawiczewskiego⁵⁵. Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Józef Markowski, opisując źródła krośnieńskie, stał się autorem jednej z pierwszych prac balneochemicznych dotyczących terenów Karpat⁵⁶. Wiadomo, że ta druga rozprawa była publicznie przedstawiana na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w dniu 12 listopada 1827 roku. Jednym z pionierów balneologii karpackiej był Karol Teodor Soczyński⁵⁷. Badał źródła mineralne w Karpatach i na Podkarpaciu, m.in. na Spiszu a także w Smokowcu i Szczawnicy.

Rozwój zdrojów i napływ kuracjuszy i turystów w Pieniny⁵⁸, Beskid Sądecki i inne okolice słynące ze źródeł mineralnych spowodował wzrost badań nad miejscowymi zdrojami. Zjawisko to narastało aż do pierwszych dekad XX wieku⁵⁹. Wzrastała liczba publikacji⁶⁰, wkrótce bibliografia dotycząca karpackich źródeł mineralnych przerosła liczbą tytułów wszystkie pozycje odnośnie innych badań tego pasma. Zdroje

⁵⁴ *Nauka o rozbieraniu wód mineralnych i sztucznym ich przysposobianiu przez Emila K. Nowickiego, ucznia Wydziału Akademickiego Warszawskiego Nauk Lekarskich*, Varia Wydziału Akademicko-Warszawskiego Nauk Lekarskich, Warszawa 1813. Por.: H. Lichočka, *Badania leczniczych wód mineralnych w Polsce (1800–1852)*, Wrocław 1989.

⁵⁵ *Krótki rys o wodach, czyli łatwy sposób doświadczenia wód mineralnych z różnych autorów zebrany*. Praca ta znajduje się w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej BUJ), sygn. 1867 II. Por.: *Wspomnienie o Józefie Sawiczewskim, medycyny doktorze, niegdyś profesorze farmacji w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski”, 1836. T. 3, nr 4, s. 354–358.

⁵⁶ *O wodzie mineralnej krośnieńskiej w Galicyi w cyrkule sondeckim włości pół mili w Szczawnicy*. Oddział Rękopisów BUJ, tamże.

⁵⁷ Karol S. Soczyński (1781–1862), lekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1815–1833, senator Wolnego Miasta Krakowa. Pod pseudonimem „Krakowianin” pisał o tatrzańskich badaniach geologicznych Staszica: „Goniec Krakowski” 1828, nr 24, oraz recenzował prace Franciszka Herbicha o źródłach leczniczych w Szczawnicy: „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski” 1: 1834, nr 1 oraz Aleksandra Zawadzkiego „Enumeratio plantarum Galiciae et Bucovinae”, tamże, 2: 1835. Wiadomo o dwu jego rękopisach dotyczących Karpat, które spłonęły w czasie pożaru Krakowa w 1850 roku. Literatura: „Archiwum Historii Medycyny” 22, 1959, nr 2 (M. Skulimowski); WET, s. 1115.

⁵⁸ Por. m.in. interesujące dane o frekwencji kuracjuszy w Szczawnicy w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie, sekcja c.k. Starostwa w Nowym Targu STNT 16.

⁵⁹ Por. m.in.: L. Birkenmajer, *Z historii odkryć wód mineralnych Szczawnicy i Krościenka*, „Przegląd geologiczny” R. XI, nr 7 (124), 1963, s. 311–314.

⁶⁰ Por.: J. Majer, *Literatura fizjografii ziem polskich*, „Rocznik C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (dalej jako RTNK) 1862. T. 30, s. 49–234; M. Zieleniewski, *Słownik bibliograficzno-balneologiczny polskich zakładów zdrojowo-kąpielowych...*, Kraków 1889; A. Wrzosek, *Rzut oka na rozwój czasopiśmiennictwa lekarskiego polskiego ze szczególnym uwzględnieniem pięćdziesięciolecia „Przeglądu Lekarskiego”*, Kraków 1911; R. Fleszarowa, *Retrospektywna bibliografia geologiczna Polski 1900–1950* (tom uzupełniający 1750–1900), Warszawa 1963; T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo balneologiczne w XIX wieku*, „Wiadomości Uzdrowiskowe” 1967. R. XII, nr 3–4, s. 409–416; też: *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*, Warszawa 1973; S. Konopka, *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, t. 1–13, Warszawa 1974–1986; H. Lichočka, *Pamiętnik farmaceutyczny Krakowski 1834–1836. Bibliografia analityczna zawartości*, Warszawa 1986.

karpackie zaczęto opisywać poza granicami Galicji. W roku 1828 na łamach „Dziennika Wileńskiego” ukazał się artykuł Ignacego Fonberga na temat wód szczawinkich⁶¹. Karpackie badania balneologiczne stały się nawet tematem prac doktorskich. Franciszek B. Bulikowski, lekarz krakowski w rozprawie „De aquis naturalibus medicatus provinciarum antiquae Poloniae harumque therapeutico usu. Nec non de tumoribus adipusis”, (Kraków 1834) zajmował się w sposób bardzo dokładny źródłami w Pieninach, na Spiszu i w Tatrach. Warto wspomnieć, że posiłkował się materiałami wcześniej wspomnianego K. Soczyńskiego. W tym samym czasie pierwsze kroki na polu balneochemii stawiał jeden z najwybitniejszych polskich badaczy i praktyków w tej materii, autor ponad stu artykułów i rozpraw na ten temat, lwowski aptekarz Teodor Torosiewicz⁶². Wielce zasłużony ten uczony dokonał ponad 20 rozbiórów chemicznych wód z różnych źródeł, był niezmordowanym propagatorem balneologii. Ukoronowaniem jego działalności pisarskiej była doskonała monografia „Źródła mineralne w królestwie Galicji i na Bukowinie” wydanej we Lwowie w 1849 roku. Praca ta doczekała się wielu pochlebnych recenzji i stanowiła znaczący dorobek w dziejach polskiej balneologii. Pisano m.in.: „jest to istotna ozdoba naszej literatury. Mało dotąd posiadamy dzieł z tak wielką znajomością podmiotu napisanych i wykonanych z tak niezmierną pracą a ogłędnością [...] dzieło p. Torosiewicza powinno służyć za wzór jak należy zabierać się do podobnych prac”⁶³. Do połowy XIX wieku badania w przedmiocie źródeł były już zaawansowane i doczekały się sporej liczby artykułów, przyczynków i monografii. Torosiewicz zajmował bez wątpienia pierwsze miejsce wśród badaczy i praktyków. W czasie kiedy karpackie badania w innych dyscyplinach naukowych dopiero powoli się rozwijały (np. geologia, geografia, faunistyka, etnografia) balneologia i balneochemia Karpat rozwijała się bardzo szybko. Do znaczącego przełomu doszło w niej w latach pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych, dzięki działalności Adolfa Aleksandrowicza⁶⁴. Wprowadził on do polskiej

⁶¹ J. Fonberg, *Opisanie wód mineralnych szczawinkich w Karpatach, z rozbiorem chemicznym*, „Dziennik Wileński” 1828. T. 3, „Umiejętności i Sztuki”, s. 271–288. H. Lichočka, tamże, s. 108 podaje, że w tym samym „Dzienniku Wileńskim” ukazał się drugi, tym razem anonimowy artykuł o atrakcjach Szczawnicy. W pracy J. Kołaczekowskiego *Szczawnica. Zdrojowisko i Stacja klimatyczna ze zakładem wodoleczniczym w Galicji*, Kraków 1891, s. 16 autor podaje, że twórcą owego artykułu pod tytułem *Wiadomości o Szczawnicy* był niejaki dr Wotzelko.

⁶² Por.: *Życiorys Teodora Torosiewicza, zasłużonego aptekarza i chemika... przez S. Krawczykiwicza*, Lwów 1874; W. Roeske, *Teodor Torosiewicz 1789–1876*, Warszawa 1962; tegoż: *Teodor Torosiewicz dla Iwonicy i polskiej balneografii*, „Farmacja Polska” 1979, t. 35, nr 6.

⁶³ Cytat za: *Rec. dzieła Teodora Torosiewicza w „Kronice Literackiej”*, BW 1849. T. 3, s. 586. Por. także: S. Krawczykiwicz, *Pogląd na źródła mineralne... T. Torosiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1849, nr 57 i 58; „Czas” 1849, nr 223–224; Z. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce*, BW 1854. T. III, s. 392: „dzieło to naszego ziomka odznacza się gruntowną pracą biegłością i doskonałością sztuki i niezmordowaną chęcią przysłużenia się literaturze ojczyznej. Śmiało można je w swoim rodzaju nazwać klasycznym”.

⁶⁴ Por.: M. Stopa, *Adolf Aleksandrowicz, aptekarz i balneolog, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1811–1875)*, „Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych”, Kraków 1948, t. 2, s. 151–194 (tam też bibliografia prac Aleksandrowicza).

literatury naukowej opisy metod objętościowych w analizie wód mineralnych. Podobnie jak Torosiewicz był autorem kilkudziesięciu publikacji z zakresu balneologii, głównie karpackiej. W drugiej połowie XIX wieku to właśnie w Galicji ukazywało się najwięcej prac z zakresu balneologii. Sprawiała to duża liczba źródeł leczniczych oraz dbałość dworu wiedeńskiego o rozwój nauk medycznych połączona z wiedzą profesorów wszechnicy krakowskiej (głównie Wydziału Lekarskiego). Interesująco, ze względu na wiadomości historyczne o uzdrowiskach podkarpackich oraz próby teoretycznego wyjaśnienia działania wód leczniczych na organizm człowieka, była rozprawa Franciszka K. Skobla „Obrazki wód podgórskich”⁶⁵. Kolejnym wybitnym balneologiem zajmującym się głównie terenami karpackimi był Michał Zieleniewski⁶⁶. Tak jak w przypadku Torosiewicza i Aleksandrowicza spod jego pióra wyszły liczne pozycje odnoszące się do balneologii źródeł karpackich. Prócz czysto balneologicznych badań opisał także historię Szczawnicy i innych polskich uzdrowisk⁶⁷. Dzieje miejscowości uzdrowiskowych i leczniczego stosowania wód mineralnych, stanowiły oddzielny nurt literatury naukowej i popularyzatorskiej. Przykładem tego rodzaju pozycji jest monografia Marcjana Ogończyka-Zakrzewskiego „O wodach kruszcowych w Galicji”⁶⁸.

Wiek XIX i pierwsze dekady XX to szybki rozwój balneologii karpackiej. Prócz lekarzy zdroje i ich wody opisywali także inni uczeni, m.in. Ludwik Zejszner, Wincenty Pol czy Józef Dietl⁶⁹. Wielki wkład w dzieło naukowego zbadania źródeł karpackich wniosła krakowska Komisja Balneologiczna⁷⁰, działająca przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim. Jak słusznie zauważyła Halina Lichočka⁷¹ badania balneologiczne wykonywane w pierwszej połowie XIX stulecia przyczyniły się do spopularyzowania walorów polskich uzdrowisk i rozwoju wodolecznictwa, a bogata twórczość na temat rodzimych źródeł mineralnych wniosła wkład do przyrodniczego poznania naszego kraju.

⁶⁵ F. K. Skobel, *Obrazki wód podgórskich... Krynica w roku 1856*, RTNK 1858, t. 1 (24), s. 145–234.

⁶⁶ M. Bienkowska, *Michał Zieleniewski, wybitny balneolog*, „Archiwum Historii Medycyny” 1963, t. 26, nr 3–4, s. 191–224.

⁶⁷ Recenzujący go podkreślali dokładność jego badań, znajomość tematu oraz „naukowe i umiejętnicze wartości jego prac”: por.: b.a., *Wody lekarskie szczawnickie, opisał Dr M. Zieleniewski*, Kraków 1852, rec. BW 1852. T. IV, s. 152–156.

⁶⁸ M. Ogończyk-Zakrzewski, *O wodach kruszcowych Galicji, ich dawnych opisach, a w szczególności...*, „Czasopisma Naukowe Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1828, z. 3, s. 85–113 i 1829, z. 1, s. 63–85.

⁶⁹ Profesor J. Dietl nie bez racji uważany bywa za wskrzesiciela Krynicy i jej źródeł, porównaj między innymi tegoż: *Krynica w Karpatach Galicyjskich położona...*, Kraków 1857; *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi*, Kraków 1858. Por. m.in.: *Dietl Józef, pierwszy prezydent miasta Krakowa, znakomity lekarz...*, red. W. Szumowski, Kraków 1928; J. M. Ślusarczyk, M. Trzeciak, *Józef Dietl a rozwój balneologii w Krynicy*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF”, Katowice 1999, s. 27–42.

⁷⁰ J. Poradzisz, *Komisja Balneologiczna w Krakowie 1858–1877*, SiMzDNP, Ser. B, z. 31, 1984, s. 81–125.

⁷¹ H. Lichočka, tamże, s. 192.

Badania nad balneologią karpacką rozwijały się szybko. Inne dyscypliny naukowe na swój rozwój musiały jednak jeszcze czekać, stopniowo jednak tak liczba uczonych jak i ich badań rosła. Pierwsza połowa XIX wieku, z wyjątkiem badań Staszica, Zejsznera czy Pola, to okres stosunkowo powolnego zainteresowania górami, tak naprawdę sytuacja zmieniła się zasadniczo od roku 1873, to jest utworzenia Akademii Umiejętności, a zwłaszcza jej Komisji Fizjograficznej. W tym samym roku powstało Towarzystwo Tatrzańskie, na niwie naukowych badań gór, ściśle współpracujące z Akademią.

Zanim jednak doszło do pierwszych prób kompleksowych badań gór, musiało upłynąć nieco lat. W roku 1818 Antoni Malczewski zdobył Mont Blanc i Aiguille du Midi w Alpach, w kraju natomiast wyszła rozprawa Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego (właściwie Adam Czarnocki) „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”⁷², która zapoczątkowała romantyczne ludoznawstwo i zainicjowała „podróże po kraju ojczystym przedsięwzięte nie jako zabawka, ale jako badania naukowe” jak to określił W. Pol⁷³. Hasło poznania kraju przyjęło się na ziemiach wszystkich trzech zaborów, jeśli jednak chodzi o zainteresowanie górami i Pogórzem, najsilniej w zaborze austriackim, gdzie te obszary się znajdowały.

Charakterystycznym zjawiskiem dla Galicji od połowy XIX wieku, było tworzenie się w społeczeństwie warstwy średniej inteligencji, której przedstawiciele łączyli swoją karierę życiową ze służbą w administracji rządowej i autonomicznej, w sądownictwie i szkolnictwie. Inteligencja galicyjska, w której skład wchodziła w pewnym stopniu drobna, zubożała szlachta, mniej zamożne mieszczaństwo i, najrzadziej, synowie bogatych chłopów, szybko wzrastała ilościowo. Pięta się ona po szczeblach urzędniczej kariery, chociaż do najwyższych stanowisk, tradycyjnie zarezerwowanych dla warstwy ziemiańskiej i arystokracji dochodziła nader rzadko. W łonie inteligencji tkwiły elementy dodatnie, wyrażające się w dążeniu do wiedzy i postępu. Wraz z narastaniem inteligencji, jej najbardziej twórczy odłam kierował się do pracy naukowej, oświatowej i kulturalnej. Zaznaczył się powszechny zwrot ku poznawaniu tradycji dawnych obyczajów, ku dawnej kulturze, pieśni ludowej, ku ludowości. Cały wiek XIX to okres, w którym w naszym kraju rosła liczba miłośników przeszłości oraz poszukiwaczy wątków kultury ludowej i regionalnej. Utrwalali oni wygląd zamków, kościołów, kapliczek, „krajowidoków” różnych okolic, przekazywali potomnym dziś zmienione lub nie istniejące już obecnie inne osobliwości galicyjskie i innych części Polski. Kreślili na papierze stroje i ubiory, chaty wiejskie, zapisywali pieśni śpiewane przez lud w różnych okolicznościach.

Na tle ścierających się prądów oświecenia i romantyzmu zrozumiały był zwrot ku tradycjom narodowym, ku przewartościowaniu ich i wyszukaniu za-

⁷² J. Maślanka, *Zorian Dołęga-Chodakowski. Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne*, Wrocław 1965; tegoż: *Polska folklorystyka romantyczna*, Wrocław 1984.

⁷³ Cytat za: J. Krygowski, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973, s. 11.

poznanych. Źródłem tych zapoznanych wartości był lud i jego kultura. W kręgu owych poszukiwaczy, jednym z pierwszych był wspomniany Adam Czarnocki, inicjator badań życia duchowego ludu, zbieracz materiałów etnograficznych i archeologicznych Słowiańszczyzny. Do badaczy Sądeckizny należał pierwszy kustosz muzealny Ossolineum Szczesny Jan Morawski, który „całą Sądeckiznę zeszedł i stropił od miejsca do miejsca, od miasta do miasta, od wsi do wsi, od góry do góry, od rzeki do rzeki”⁷⁴. Był autorem monografii historycznych o tym regionie oraz licznych artykułów i przyczynków z pogranicza historii i literatury, a także badań kultury materialnej miejscowej ludności. Niedługo później tereny te stały się miejscem poszukiwań i prac kolejnych autorów⁷⁵.

Ważnym dla etnografii karpackiej były badania Żegoty Paulego. Jako pierwszy przytoczył podanie o śpiących rycerzach w Tatrach⁷⁶. Będąc uczniem w gimnazjum nowosądeckim odbył podróż w Pieniny, której opis następnie opublikował⁷⁷. Zawarte opisy górali pienińskich, ich ubiorów, zwyczajów pasterskich, podania itp. są dziś bardzo cennym źródłem historycznym. Pauli jest także autorem trzeciego w literaturze polskiej dużego zbioru pieśni ludowych⁷⁸. Pośmiertnie ukazały się jego „Przyczynki do etnografii tatrzańskich górali” wydane przez St. Zdziarskiego i opublikowane w „Ludzie” w 1899 roku. W Bibliotece Jagiellońskiej znajdują się liczne rękopisy Pauliego dotyczące Tatr i Pienin. Badaczem i popularyzatorem Tatr, Podhala i Zakopanego i ich ludności stał się Władysław L. Anczyc⁷⁹.

Stosunkowo mało znaną postacią związaną z historią badań etnograficznych w Karpatach jest Ludwik Kamiński (Kamiński). Interesował się wszechstronnie góralstwą, obserwacje z lat 1830–1846 spisał w obszernej pracy stanowiącej rodzaj monografii etnograficznej Tatr i Podhala. Rękopisowi temu i odnalezieniu jego autora, wiele pracy poświęciła profesor Anna Kowalska-Lewicka z Krakowa oraz profesor Jacek Kolbuszewski⁸⁰. W zbiorach Ossolineum we Wrocławiu zachowały się trzy części owej monografii: „O mieszkańcach gór tatrzańskich”, „O Góralach nowotarskich” i „O zabobonach”. Z informacji Kamińskiego korzystali m.in. S. Goszczyński, L. Zejszner, W. Pol. Bardzo możliwe, że z tego rękopisu pochodzi anonimowy artykuł „Górale galicyjscy w pierwszej połowie

⁷⁴ „Czas” z 3.9.1864.

⁷⁵ A. Adamowicz, *Sądeckizna, Kraków 1863*, rec.; BW 1865. T. III, s. 124–137, porównaj: *Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863. Epoka przedkolbergowska* pod redakcją J. Krzyżanowskiego i H. Kapeliś, Wrocław 1970; M. Terlecka, *Historia polskiej etnografii*, Warszawa 1973.

⁷⁶ Ż. Pauli, *Sagen des polnischen Volkes in Galizien*, „Mnemosyne...” 1834, nr 10.

⁷⁷ Ż. Pauli, *Wyimki z podróży po Galicyi w 1831 roku*, „Rozmaitości” 1835, nr 47–52; przedruk w: „Roczniki Biblioteczne”, Wrocław 1964.

⁷⁸ Ż. Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicyi*, Lwów 1838, przedruk Wrocław 1973.

⁷⁹ Wł. Anczyc, *Oczepiny w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany”. T. IX: 1864, s. 93; tegoż: *Zwóz żentycy w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. X: 1863, s. 504.

⁸⁰ J. Kolbuszewski, *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, Kraków 1992.

naszego stulecia⁷⁸¹. Rękopis Kamińskiego zawiera m.in. pierwszą próbę zdefiniowania pojęcia „góralszczyzna”, jego wewnętrznego podziału na Podhale, Nowotarszczyznę i Opatowszczyznę (terminologia ówczesna). Autor uzasadnił ten podział cechami geograficznymi, kulturowymi, etnograficznymi itd.⁸².

W latach trzydziestych–sześćdziesiątych XIX wieku ukazało się kilka prac poświęconych etnografii wschodnich Karpat⁸³, interesowano się także Karpataми zachodnimi⁸⁴. Niestety, nie wszystkie badania doczekały się publikacji. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, Kazimierz Kotowski badał kulturę ludową Karpat Wschodnich, materiały po nim znajdują się dzisiaj w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie⁸⁵. Sporo w dzieło etnograficznego poznania ludności karpackiej wniosły prace Teodora Triplina a przede wszystkim Seweryna Goszczyńskiego, jednego z późniejszych członków Towarzystwa Tatrzańskiego. Ich dzieła były różnie oceniane, jeśli chodzi o stronę naukową⁸⁶. O „Dzienniku podróży do Tatrów” Goszczyńskiego pisano, że był to „pamiętnik poety romantycznego, którego subiektywizm rozlał się na kartach tej książki i za-

⁸¹ „Dodatek Tygodniowy” do „Gazety Lwowskiej” 1857 nr 11 i 13.

⁸² Porównaj: A. Kowalska-Lewicka, *Pierwsza monografia etnograficzna Podhala*, „Z polskich studiów slawistycznych”, ser. 3; „Nauka o literaturze”, 1968, s. 211–215; J. Reychman, *Ludwik Kamiński (vel Kamiński) i jego nieznany rękopis o góralach z pierwszej połowy XIX wieku*, „Wierchy” 38: 1969, s. 312–315; J. Kolbuszewski, *Ludwik Kamiński vel Kamiński i jego monografia etnograficzna Podhala*, „Podhalanka” 8, 1989, nr 1; WET.

⁸³ L. Gołębiowski, *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830. T. 1. *Hucuły*, s. 17–22; K. W. W. (Kazimierz Wójcicki), *Nadprucie*, „Kwartalnik Naukowy”. T. II: 1835, s. 94–102; K. Antoniewicz, *Dobosz. Pieśń huculska gór karpackich w okolicach Mikuliczyna*, „Sławianin”. T. 1: 1832, s. 41–43; A. hr Stadnicki, *O wsiach tzw. wołoskich na północnych stokach Karpat*, Lwów 1848 (tam też o historii wsi, pracę recenzowano wysoce pozytywnie w: BW 1851. T. IV, s. 166–167); tegoż: *Krótki rys historii miasta Grybowa i starostwa grybowskiego*, BW 1885. T. III, s. 178–186 oraz 367–375; K. Milewski, *Górale. Hucuły*, „Pamiętki Historyczne Krajowe” 1848, s. 15–30 czy wreszcie ks. S. Witwickiego, *Rys historyczny o Huculach*, Lwów 1863, choć jego dywagacje na temat pochodzenia huculów są błędne (s. 11–12).

⁸⁴ Por. m.in. K. W. Wójcicki, *Rozbójnicy* BW 1841. T. I, s. 10–28; *Górale w Tatrach mieszkający*, „Przyjaciel Ludu”. R. 13: 1846, s. 83–87; *Górale Bieskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny włościan okolic Żywca. Skreślił L. D., Kraków 1851*. (Ludwik de Laveaux): monografię tę pozytywnie zrecenzował K. W. Wójcicki: BW 1851. T. IV, s. 548–551: „ciekawe te zarysy są niejako jakby dalszym ciągiem badania Zejsznera” (s. 548); W. Miski, *Górale północnych stoków Karpat*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1864, s. 354–362; T. Lipiński, *Przysłowia i wyrażenia od gór i rzek*, BW 1853. T. II, s. 52–61; A. Naake, *O bacy i szarlatanie. Gadka góralska z okolic Tenczynna* (w:) *Książka zbiorowa ofiarowana K. Wł. Wójcickiemu*, Warszawa 1862.

⁸⁵ Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie (dalej ME Kraków): I/284.

⁸⁶ „Powszechny Pamiętnik Nauki i Umiejętności” 2, 1835; por.: A. Sobótka, *Księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięciolecia jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego*, Lwów 1875; M. Wyslouchowa, *Seweryn Goszczyński*, Lwów 1896; A. Słapa, *Goszczyński na Podhalu (1832). Kartka z przeszłości Tatr i Podhala*, Kraków 1915; St. Sierotyński, *Wstęp do krytycznego wydania „Dziennika...”*, Wrocław 1958; tenże, *Goszczyński Seweryn*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej jako PSB) VIII: 1959–60; J. Zborowski, *Z badań nad etnograficzną wartością utworów Seweryna Goszczyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Historia Literatury X, 1972.

decydował o jej wartości”⁸⁷. Doceniono jednak jego zasługi. Zbieranie ludowych pieśni, obserwowanie bytu i zwyczajów Podhalan oraz badawcze wnikanie w duchowe tajniki ich życia, czyni Goszczyńskiego rzeczywistym poprzednikiem etnografów i folklorystów Podhala⁸⁸. Znalazły się także głosy krytykujące wiedzę Goszczyńskiego, zwłaszcza odnośnie geograficznych opisów Tatr, zarzucające autorowi dorywczosć i lekceważenie tematu, a pozycję polecały „jak najmocniej matkom i guwernantkom mającym pod swym dozorem młode panny z wyobraźnią nazbyt żywą, do egzaltacji skłonna”⁸⁹. Podobne kontrowersje wzbudzały (i wzbudzają dalej) „Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów” Teodora Triplina (t. 1–2, Warszawa 1856)⁹⁰. Powstaniec, pisarz, lekarz i podróżnik, należał do jednej z najbarwniejszych i najdziwniejszych postaci w polskim życiu w XIX wieku⁹¹. Doceniono i wysoko oceniono opracowanie Triplina, pisząc m.in.: „naszem zdaniem jest to jedna z najlepszych i najsumienniejszych prac jego (to jest Triplina – przyp. J.M.Ś) [...] tem bardziej, że autor starał się obok dokładnego skreślenia miejscowości i o wierne scharakteryzowanie różnego plemienia i pochodzenia mieszkańców okolic, które zwiedzał: widzimy tam górali polskich, Słowaków, Madziarów i Niemców”⁹². Z punktu widzenia historii etnografii i folklorystyki w Polsce należy stwierdzić, że obaj autorzy (tj. Goszczyński i Triplin) wnieśli spory wkład w dzieło naukowego poznania ludności góralskiej pasm karpaccich. Ich opisy były dokładne, a wiele wątków zostało poruszonych po raz pierwszy. Analizując tekst Triplina, np. odnośnie źródeł krynickich czy Szczawnicy, można zauważyć, że osobiście zwiedzał Karpaty. Niektóre przytoczone przezeń opisy nie występują wcześniej w literaturze. Mógł pewnych regionów nie odwiedzić, wtedy mógłby wykorzystywać opisy innych autorów, nie chcąc dopuścić do przerw w tekście, podróż jednak na pewno odbył. Należy być pewnym, że przystępując do pisania obszernego, dwutomowego dzieła, w sumie ponad 400 stron, a wcześniej do planowania podróży, zgromadził obszerną bibliografię tematu. Nie był w tej materii jedynym, który tak postępował. Z dzieł Staszica korzystali K. T. Soczyński i L. Zejszner. W. Pol czy S. Goszczyński, posiłkowali się także dziełami innych autorów. W przypadku Triplina i opisów jego podróży w efekcie końcowym otrzymaliśmy dobrą pozycję, wnoszącą sporo informacji w dzieło poznania Karpat. Na początku lat siedemdziesiątych pojawiło się kilku ludoznawców w Beskidzie Makowskim. Kazimierz Łazarski spi-

⁸⁷ A. Słapa, tamże, s. 17.

⁸⁸ Tamże, s. 17; por.: St. Pazurkiewicz, *Poczucie przyrody w twórczości Seweryna Goszczyńskiego*, Tarnów 1921, s. 65–75.

⁸⁹ BW 1854, t. III, s. 570; całość recenzji „Dziennika...” s. 567–570.

⁹⁰ Por. na przykład.: „Taternik” 37, 1961, s. 79–84 (art. J. Kolbuszewskiego i W. H. Paryskiego); J. Kolbuszewski, *Kilka uwag o życiu i twórczości Teodora Triplina*, „Wierchy” 41: 1972, s. 199–206; WET.

⁹¹ J. Kolbuszewski, *Dziwne podróże, dziwni podróżnicy*, Wrocław 1977, s. 135.

⁹² K. Kalinka, BW 1857. T. II, s. 863. Całość recenzji s. 863–872.

sał obrzędy bożonarodzeniowe i opowiadania ludowe z Jordanowa⁹³, Franciszek Ucherek badał zabobony z okolic Makowa⁹⁴ a Jędrzej Sitarski podania gminne z Zembrzyc (powiat Sucha)⁹⁵.

Od pierwszych prac Paulego, Kamińskiego, poprzez twórczość Pola, Stadnickiego i Goszczyńskiego i innych, powoli wzrastała wiedza na temat etnografii i folkloru ludności zamieszkującej północne stoki Karpat. Duże zasługi w badaniach mieli Bronisław Gustawicz i Eugeniusz Janota. W zbiorach archiwalnych Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajdują się bardzo cenne materiały po tych dwóch badaczach, odnoszące się głównie do etnografii górali karpaccy⁹⁶. Jak przedstawiono w dalszej części pracy na niwie badań słowianoznawczych prężnie działał ośrodek krakowski. Wynikające z romantyzmu badania ludoznawcze wkroczyły Karpaty. Do roku 1873 przeprowadzono sporo prac w tej materii, lecz podobnie jak to miało miejsce w przypadku innych dyscyplin naukowych, etnografia była wyrazem bardziej osobistych zainteresowań uczonych niżli badaniami programowymi. Mało było w dalszym ciągu terenowych prac ludoznawczych prowadzonych wśród ludności zamieszkującej Karpaty, nadal brakowało konkretnych programów i wyspecjalizowanych badaczy. O brakach w wiedzy z zakresu etnografii i folkloru w Karpatach zdawali sobie sprawę ówczesni. Aleksander hr Stadnicki narzekał: „szczerze i nader niedokładne są nasze wiadomości o wołoskich osiedlach w Polsce”⁹⁷. Tymoteusz Lipiński w swym etnograficznym artykule sugerował, widząc niski stan wiedzy na temat góralskiej kultury ludowej: „warto, aby się kto ze świątłych ziomek nad tem głębiej zastanowił”⁹⁸. Mimo dotychczasowych prac wiele zagadnień z zakresu etnografii Karpat dalej stanowiło białą kartę. Sytuacja ta miała zmienić się dopiero od lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Podczas gdy miłośnicy i badacze kultury ludowej przemierzali karpaccie stoki w poszukiwaniu materiałów do swych badań, inna grupa uczonych prowadziła na tych terenach prace związane z naukami o Ziemi. Badania te zainicjował na początku XIX stulecia St. Staszic, najwybitniejszymi jego następcami do roku 1873 byli bez wątpienia Zejszner i Pol. Wraz z rozwojem nauki w XIX wieku dzieło Staszica „Ziemiorództwo” stało się wkrótce cennym zabytkiem, źródłem inspiracji rozmaitego rodzaju, ale nie skarbnicą wiedzy. Czasy wymagały wiado-

⁹³ ME Kraków: I/301.

⁹⁴ ME Kraków: I/203.

⁹⁵ ME Kraków: I/310.

⁹⁶ ME Kraków, między innymi zbiory B. Gustawicza: I/95 (obrzędy, pieśni weselne, lecznictwo z Krościenka i okolic); I/99 (zwyczaje z okolic Łętowni); I/100 (materiały etnograficzne z okolic Krościenka z lat 1877–1878); I/250 (przesady, zwyczaje, przysłowia itp. z Poręby Wielkiej); I/251 (materiały z Suchej, Gorlic, Myślenic, Limanowej); I/196 (notatki etnograficzne z Zakopanego E. Janoty); I/260 (bajki, przesady, wierzenia z okolic Mikuliczyna).

⁹⁷ A. Stadnicki, tamże, s. 5.

⁹⁸ T. Lipiński, *Przysłowia i wyrażenia od gór i rzek*, BW 1853. T. II, s. 53.

mości i opracowań ścisłych, bardziej szczegółowych. Nie wystarczały spostrzeżenia czynione podczas jednej podróży, trzeba było badań prowadzonych wytrwale przez lata, traktowanych jako zajęcie stałe, profesjonalne, co oczywiście, nie wykluczało emocjonalnego zaangażowania uczonego. W okresie czterdziestolecia zapoczątkowanego pierwszą wyprawą w Tatry w roku 1829, głównym badaczem budowy geologicznej Karpat stał się Zejszner. W ciągu czterdziestoletniej pracy stworzył podstawy dla badań geologicznych różnych obszarów polskich. Dzięki niezamordowanym badaniom terenowym wykonał rozpoznanie geologii masywów górskich Karpat zewnętrznych i wewnętrznych. W szczegółowych opracowaniach opublikował liczne obserwacje odsłoneń i profili geologicznych oraz wiele opisów skamieniałości, w znacznej części nowych dla nauki⁹⁹. Wykonał również kilkanaście arkuszy ujęć geologicznych w rozmaitych skalach, z których jedynie kilka udało mu się opublikować. Zejszner był pierwszym w Polsce geologiem terenowym w nowoczesnym znaczeniu, uczonym, dla którego badania geologiczne nie były tylko pracą zawodową, ale wielką pasją życiową. Nawiązane w czasie studiów w Getyndze i Berlinie i rozszerzone przez częste podróże zagraniczne kontakty pozwalały mu śledzić rozwój myśli geologicznej, a także na udostępnianie wyników własnych badań naukowym ośrodkom europejskim. W ciągu czterdziestoletniej działalności naukowej opublikował około 300 prac i artykułów, w zdecydowanej większości opartych na badaniach terenowych. Spora ich część dotyczyła Karpat¹⁰⁰, a zwłaszcza ich najwyższego pasma, Tatr. Prace te stały na poziomie ówczesnego rozwoju geologii światowej, a publikowane w licznych wydawnictwach europejskich, dokumentowały obecność polskich badań w tej dziedzinie. To właśnie dzięki Zejsznerowi „w połowie XIX w. Tatry należały do masywów górskich, stosunkowo dobrze poznanych pod względem geologicznym”¹⁰¹.

W okresie od 1829 do 1856 Zejszner organizował niemal co roku wyprawy geologiczne w różne części Karpat, obejmując badaniami Karpaty fliszowe oraz blok słowackich Karpat wewnętrznych. Jak dalece badania w Karpatach zaabsorbowały Zejsznera, świadczy fakt, że nie przerwał ich mimo istotnych zmian, jakie nastąpiły w jego sytuacji osobistej. Wynikiem wypraw geologicznych prowadzo-

⁹⁹ Prace Zejsznera wywoływały żywe echo w środowiskach naukowych. Porównaj *O temperaturze źródeł tatrowych i pasm przyległych przez L. Zejsznera*, BW 1844. T. II, s. 257–282 i późniejsza polemika pomiędzy autorem a geologiem Jerzym B. Puschem w: BW 1844. T. 4, s. 389–395 (recenzja Puscha); BW 1845. T. I, s. 656–661 (odpowiedź Zejsznera). Recenzje innych prac Zejsznera patrz: BW 1850. T. II, s. 384–389 (*Sprostowanie błędu botanicznego...*); BW 1846. T. II, s. 145–150 (*Nowe lub niedokładnie opisane gatunki...*); BW 1844. T. III, s. 691–694 (*Karta geologiczna Tatrów*). O tej ostatniej napisano w recenzji: „należy uważać tę kartę jako szacowne dopełnienie gieognostycznych wiadomości o ciekawym gór kraju”.

¹⁰⁰ S. Czarniecki, *Notaty Ludwika Zejsznera i ich znaczenie dla badań nad historią geologii w Polsce*, SiMzDNP, ser. C, z. 4, 1961, s. 65, por.: *Pomiary tatrzańskie zestawil Bronisław Gustawicz*, PTT VIII: 1883, s. 63–70.

¹⁰¹ Z. Wójcik, *Badania geologiczne Tatr w pracach Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”. R. 18: 1973, nr 4, s. 648.

nych przez Zejsznera w Karpatach we wspomnianych wyżej latach jest wiele rozpraw, artykułów i komunikatów naukowych, opublikowanych w różnych czasopismach polskich i zagranicznych oraz mapa Tatr, wydana anonimowo w roku 1844¹⁰².

Oprócz geologii zajmował się także Zejszner folklorystyką karpacką. Wynikiem obserwacji były prace o pieśniach i życiu górali tatrzańskich¹⁰³. Jak pisał: „czyniąc fizyczne i geologiczne poszukiwania w Tatrach, rad nie rad często wiele dni słotnych przepędzałem w domach Podhalan, i wtedy bliżej poznałem sposób życia, obyczaje, zabawy, i śpiewy mieszkańców tych najwyższych gór Polski. Obudzony w literaturze naszej powszechny interes dla pieśni ludu, spowodował mnie do zbierania śpiewanek, czyli pieśni Podhalan, tak długo nieznanych w naszej literaturze”¹⁰⁴. Jeśli chodzi o „Pieśni ludu Podhalan”, to zbiór Zejsznera różnił się od wszystkich poprzednich tym, że nie ukazywał pieśni góralskich w oderwaniu od środowiska, w jakim je spisał, od ludu, który je śpiewał. Dzieło poprzedził geograficznym opisem krain podgórszych, ludności góralskiej, jej obyczajów, ubiorów, budownictwa, zajęć, m.in. rolnictwa, pasterstwa, rzemiosła, handlu. W takim ujęciu zbiór Zejsznera stał się spisem tradycji góralskiej Podhala. Obliczono, że zawiera 740 pieśni. Większość z nich pochodzi z zapisów autora, ale dążąc do kompletności dzieła, Zejszner włączył także do niego te, które już wcześniej ogłoszono drukiem w czasopismach. Pietyzm dla tradycji podhalańskiej nakazał Zejsznerowi ogłoszenie pieśni w gwarze góralskiej¹⁰⁵.

¹⁰² *Carte géologique de la chaîne du Tatra et des soulèvements parallèles*, S. Schropp et Comp., Berlin 1844; porównaj: L. Zeisner, *Geologische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa v. Prf. Zeisner in Krakau*. In neuem Jahrbuche für Mineralogie, Geognosie, Geologie ind Petrefactologie von Leonhard und Dr H. G. Brunn, Stuttgart 1835; *Rzut oka na budowę geologiczną luków i wzniesień od nich odległych*, BW 1842. T. I, s. 581–618; *Pomiary barometryczne Beskidów, Tatr i wzniesień do nich równoległych wykonane przez Ludwika Zejsznera*, BW 1844. T. IV, s. 361–388; *Podróże po Bieskidach, czyli opisanie części gór karpackich zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu*, BW 1848. T. III, s. 96–145; 371–399; 476–531; *Podhale i północne pochyłości Tatrów, czyli Tatry Polskie*, BW 1849. T. I, s. 7–91; 555–568; T. III, s. 441–481; T. IV, s. 1–38; 1851, T. V, s. 523–542; 1852, T. VI, s. 116–130; *Podróż do źródeł Wisły odbyta w 1849*, BW 1850, T. I, s. 241–441; *O formacji gliny w Karpatach a mianowicie pod Tatrami*, RTNK 21: 1852, s. 49–53; *Monograficzny opis wapienia liassowskiego w Tatrach i przyległych pasmach karpackich*, tamże, s. 157–309; *Tablica synoptyczna szczytków w liasowym wapieniu Tatrów i przyległych pasm*, tamże, s. 310–343; por. także: S. Czarniecki, *Notaty Ludwika Zejsznera i ich znaczenie dla badań nad historią geologii w Polsce*, SiMzDNP, ser. C, z. 4, 1961.

¹⁰³ L. Zejszner, *Pieśni ludu Podhalan, czyli górali tatrowych polskich, wraz z wiadomościami o Podhalanach*, Warszawa 1845; *Rzut oka na Podhalan*, BW 1844. T. III, s. 113–149; sporo informacji etnograficznych także w: *Orawa przez...*, BW 1853. T. III, s. 319–341 oraz *Spiz przez...*, tamże, 1854. T. III, s. 1–26. Spis pozostałych prac Zejsznera wykorzystanych przy pisaniu tego rozdziału patrz bibliografia niniejszej pracy.

¹⁰⁴ L. Zejszner, *Pieśni...*, wstęp. Praca ta była wysoce pozytywnie recenzowana, żalowano tylko, że Zejszner nie prowadził zapisów nutowych. Patrz: „*Kronika Literacka*”, BW 1845. T. II, s. 172–175.

¹⁰⁵ J. Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, s. 199–200.

Observacje geograficzne, niezależnie, a w pewnym okresie wspólnie z Zejsznerem, prowadził Pol. Jego prace w Karpatach objęły lata 1834–1869, a zatem okres niewiele krótszy¹⁰⁶. W XIX stuleciu pisano o nim, że był „pierwszym, który u nas naukę geografii podniósł na stopę umiejętną, do wysokości, na której postawiły ją w Niemczech uczone prace Humboldta i Rittera. Przedtem nie mieliśmy geografii. Była ona [...] niczem więcej jak nietłómaczonym spisem nazw gór, rzek i miast, nie powiązanych wyższym na ich położenie i znaczenie poglądem [...] jako pierwszy Polak rozszerzył u nas zakres poglądu geograficznego, podsunął nauce grunt umiejętny, stworzył u nas geografję fizyczną i porównawczą w jej prawdziwym znaczeniu i wytknął kierunek, w jakim pracę naukową dalej prowadzić i podane przezeń elementarne wskazówki uzupełnić należy”¹⁰⁷. Pol, lotny poeta o wybitnie emocjonalnym nastawieniu¹⁰⁸, w pracach naukowych daleki był od płodności, cechującej jego dorobek literacki. Geograficzny warsztat naukowy zaczął organizować już w 1835 roku. Po zimie spędzonej w Zakopanem nad dziełami Staszica, Georga (Jerzego) Puscha i Georga (Jerzego) Wahlenberga wyruszył na wiosnę tego roku na badania tatrzańskie. Rozpoczął także stałe prowadzenie dziennika obserwacji meteorologicznych i jednocześnie badań folkloru karpaccich górali. Udoskonalenie jego warsztatu naukowego według Józefa Babicza¹⁰⁹ musiało nastąpić w ustabilizowanym nieco okresie jego pobytu w Kalenicy (1836–1839).

Badania geograficzne w Karpatach przedstawił w swej pracy „Rzut oka na północne stoki Karpat” (Kraków 1851)¹¹⁰. Treść stanowią wyniki badań terenowych Pola uzupełnione, w mniejszym stopniu, informacjami zaczerpniętymi od innych autorów. Przez cały okres prowadzenia badań terenowych prowadził dziennik, gdyż „liczby i notaty przez dzień ołówkiem spisywane zacierają się,

¹⁰⁶ S. Czarniecki, *Wincenty Pol i Ludwik Zejszner, pierwsi profesorowie nauk o ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Lublin 1990.

¹⁰⁷ W. Zawadzki, *Literatura w Galicyi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. R. V. T. 5, 1877, s. 929. Por.: S. Buszczyński, *Wincenty Pol i jego pisma*, Kraków 1873; J. Babicz, *W. Pol. Metodologiczne założenia jego geografii i wpływ Rittera na ich ukształtowanie*, SiMzDNP, ser. C, z. 4: 1961, s. 105–139.

¹⁰⁸ W. Pol, *Obrazy z życia i natury. Północny wschód Europy*, Kraków 1869. Pisano o nich między innymi: „wspomnienia te i obrazki niezrównanej prostoty i rzewności, mają jeszcze pokrewieństwo z poprzednimi utworami poety, ale będąc już z treści swojej bardziej egzotyczne od jego pieśni, są bardziej od nich przepojone serdecznością a cichym uczuciem, a mniej liryczne mają polotu”, Zawadzki, tamże, s. 924, por. recenzja „Czas”, nr 264 z 18.02.1869: „widać z jakim zamiłowaniem tchnie ku tym górcom kiedy w jednej lirycznej apostrofie powiada, że kto nie tęskni za Tatrami „temu drzwi do nieba na wieki zostaną zamknięte”: BW 1871. T. IV, s. 306–320.

¹⁰⁹ J. Babicz, *Wykłady Wincentego Pola z 1845 r. na tle jego badań w Karpatach*, SiMzDNP, ser. C, z. 6, 1963, s. 59–60 i dalej, por. ZBN PAU i PAN 2385.

¹¹⁰ „Podróże” zostały oparte na założeniach teoretycznych przedstawionych wcześniej przez Pola w jego *Rzucie oka na umiejętności geograficzne*, porównaj: S. Niemcówna, *Pol jako geograf (w:) W. Pol jako krajoznawca*, Kraków 1923, także: H. Barycz, *Wincentego Pola katedra Geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim (1849–1852)*, „Sprawozdania PAU”, T. 50: 1949, nr 6, s. 347–350.

a tyle się zbierze codziennie i nazwisk i wiadomości miejscowych, iż gdyby tego nie zapisać w dziennik, podróż byłaby daremną”¹¹¹. W Karpatach wyróżnił Tatry, Beskid Lesisty, góry Pokucia i Bukowiny, podgórze i doliny. Opisał kształt i powierzchnię regionu, jego sieć wodną, charakter geograficzno-gospodarczy, sieć dróg i przepraw przez Karpaty oraz etnografię tych terenów¹¹². Dzieło uzupełnia kilka interesujących tablic autorstwa Pola, prezentujących zestawienie rzek karpackich oraz rodów góralskich. W krótkim, niespełna trzyletnim okresie sprawowania funkcji profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim, wykonał ogromną pracę. Zainicjował badania w takich specjalnościach geograficznych jak geografia roślin, etnografia powszechna czy geografia handlowa i to nie tylko przez wprowadzenie tych zagadnień do wykładu w pierwszej polskiej katedrze geografii, ale również przez własne prace badawcze.

Tak Zejszner jak i Pol traktowali swą działalność jako służbę wartości nadrzędnej, podniesieniu społeczeństwa na wyższy poziom wiedzy i świadomości. Do tego zadania podchodzili odmiennie, bowiem różne były ich charaktery i osobowości. Obaj byli zafascynowani badaniami Karpat, obaj widzieli w górach, zresztą nie tylko tatrzańskich, realizację wzorca rodzimej, ludowej kultury. W dzieło naukowego badania Karpat wnieśli wiele, byli też praktycznie ostatnimi z grona badaczy, którzy prowadzili badania w kilku dziedzinach. Ich następcy z drugiej połowy XIX wieku będą, w ogromnej większości prowadzili badania monotematyczne.

Około roku 1850 Józef L. Bierkowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w trakcie pobytu w Tatrach, przeprowadził pomiary głębokości Morskiego Oka¹¹³. Badania w dziedzinie nauk o ziemi zintensyfikowały się od lat sześćdziesiątych XIX wieku, choć w dalszym ciągu nie można mówić o ich obfитоści. Alojzy Alth, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, późniejszy członek TT, prowadził badania geologiczne na dużym obszarze Karpat. Jego prace wniosły wiele nowych informacji na temat budowy tego pasma, m.in. o tektonice Czerwonych Wierchów w Tatrach, wydał także mapę wzniesień Galicji i Bukowiny¹¹⁴. Feliks Szczęsny Kreutz, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, członek Akademii Umiejętności był uczniem Altha i jest znany jako autor pierwszych prac opartych na nowoczesnych badaniach mikroskopowych. Rezultatem badań w Tatrach, prowadzonych pod kierunkiem mi-

¹¹¹ W. Pol, *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960, s. 24.

¹¹² W. Pol, *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*, wyd. J. Babicz, Warszawa 1966.

¹¹³ Krótki opis wycieczki pozostawił Bierkowski w rękopisie *Podróż w Karpaty*. Notatki te zostały ogłoszone przez J. Kowalczyka *L. Bierkowski i jego badania w Tatrach*, „Wierchy” 24: 1959, s. 211–214 oraz R. Talewskiego, *Ludwik Bierkowski (1801–1860), pierwszy polski lekarz*, „Archiwum Historii Medycyny” 1974, nr 4.

¹¹⁴ A. Alth, *Rzut oka na kształt powierzchni Galicji i Bukowiny*, RTNK 1861. Oryginał mapy Altha zaginął w Warszawie w czasie drugiej wojny światowej, pracę o niej napisał S. Lenczewicz: *Pierwsza polska mapa warstwowa*, „Przegląd Geograficzny” 1930. Inne prace Altha ukazywały się po roku 1873. Literatura: PTT XI: 1887, s. LXXII–LXXVII (L. Świerż); S. Kreutz, *Alth Alojzy*, PSB I: 1935, s. 87–88; BUP 7, 1992 (A. Śródka).

strza były prace dotyczące geologii¹¹⁵. Poza geologią powoli rozwijała się także wiedza na temat geografii Karpat. Józef Łepkowski i Feliks Berdau, pod pseudonimem Ł.B., wydali „*Galicyję pod względem geograficzno-statystycznym, politycznym i topograficznym*” (Kraków 1868), gdzie zamieścili sporo informacji o geografii Tatr i, w mniejszym stopniu, o Beskidach. Wspomniany już E. Janota uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora na podstawie rozprawy „*Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin*”. W istocie była to monografia geograficzna. W Tatrach dokonał szeregu badań geograficznych¹¹⁶, opisywał także inne tereny. Janota był także autorem artykułów z zakresu meteorologii¹¹⁷, innej dziedziny badań, która powoli rozwijała się w Karpatach. Geografią terenów górskich zajmował się także Walery Eljasz¹¹⁸, swe prace związane z badaniem świata gór rozpoczął Gustawicz¹¹⁹. W drugiej połowie XIX stulecia pojawiły się także pierwsze prace dotyczące paleontologii karpackiej¹²⁰. Analizując jednak zachowane materiały źródłowe z tamtych lat trzeba stwierdzić, że właściwy asumpt karpackim badaniom w zakresie nauk o Ziemi dała dopiero w latach późniejszych Komisja Fizjograficzna Akademii Umiejętności. Jeśli chodzi o geologię, to do roku 1872, tzn. w okresie podporządkowania prac Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Tatrach, nie prowadzono badań geologicznych, gdyż praca w tym masywie była zbyt trudna¹²¹, podobnie trudno dostępne były inne partie Karpat.

Stosunkowo powoli rozwijały się w paśmie karpackim polskie badania nad światem zwierzęcym i roślinnym. Aleksander Zawadzki to jeden z pionierów, który szerzej zajmował się florą i fauną karpacką. Był botanikiem, zoologiem

¹¹⁵ F. Kreutz, *Trachyt sanidyno-oligoklazorowy z okolic Szczawnic*, RTNK 3. T. 14, 1868 oraz *Tatry i wapienie ryftowe w Galicyi*, SKF 1869. Literatura: „Kosmos” 1910 (R. Zuber i J. Morozewicz); K. Maślankiewicz, *Kreutz Feliks*, PSB XV: 1970, s. 288–290, BUP 7, 1992 (A. Śródka).

¹¹⁶ Między innymi *Spis wzniesień w Tatrach i w przyległych dolinach dotąd pomierzonych*, SKF 1867 z osobnym rozdziałem o zasięgu pionowym drzew i krzewów; „*Dolina Kościeliska w Tatrach*”, „Tygodnik Wielkopolski” 1871, nr 50–53; *Przyczynki do znajomości Tatr*, „Tygodnik Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1874 i 1875.

¹¹⁷ E. Janota, *Pomiary barometryczne w Tatrach nowotarskich*, SKF 1868. Por. literatura: Cz. Lechicki, *Janota Eugeniusz*, PSB X: 1962/64, s. 552–553; SBP (Z. Kawecki i K. Kowalska); J. Gw. Pawlikowski, *Kilka wspomnień o tych, co dawniej po Tatrach chadzali*, „Taternik” 10, 1923–24; F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1959; WET, s. 454–456.

¹¹⁸ *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic pisał i ilustrował Walery Eljasz*, Poznań 1870; por.: b.a., *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic pisał i ilustrował Walery Eljasz, (rec.)*, BW 1871. T. IV, s. 320–321, z nowszych wydań: J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976, s. 111–116.

¹¹⁹ W latach późniejszych Gustawicz zajmował się między innymi geografią, historią, etnografią i botaniką karpacką, był jednym z czynniejszych działaczy TT, pełnił funkcję członka Zarządu Głównego. Góry poznał dzięki swemu profesorowi ze szkoły średniej, wspomnianemu wcześniej E. Janocie.

¹²⁰ Por. np.: H.S., *Systematyczne wyliczenie ciał kopalnych u nas postrzeżonych*, BW 1859. T. III, s. 728–744.

¹²¹ Z. Wójcik, tamże, s. 648–649.

i fizykiem, prowadził badania w Karpatach od Beskidu Śląskiego po Babią Górę a także w Tatrach i Pieninach aż po Karpaty Południowe. Dwie wyprawy odbył wspólnie z badaczem Karpat Franzem Herbichem, który następnie upamiętnił jego nazwisko w kilku gatunkach roślin pienięskich, m.in. wspaniałym złocieniu zawadzkiego (*Chrysanthemum zawadzki*)¹²². Kazimierz Wodzicki, poseł do Sejmu Galicyjskiego we Lwowie i parlamentu austriackiego, był z zamiłowania faunistą. Przed rokiem 1850 bardzo mało zajmowano się na ziemiach polskich światem zwierzęcym Karpat. Wodzicki sporo podróżował po górach tego pasma. Efektem jego badań było kilka artykułów traktujących o ornitofaunie tego regionu. Najcenniejsza praca, „Wycieczka ornitologiczna” ukazała się w roku 1851¹²³. Poza ciekawymi i cennymi informacjami o ptakach karpaccich, praca ta przyniosła sporo innych materiałów z gór, m.in. o góralach. „Wycieczka” stanowi jeden z obszerniejszych opisów Karpat w literaturze polskiej, autora uważa się za jednego z pionierów polskich badań naukowych w Karpatach. Swoją wielką, prawie kompletny zbiór ptaków krajowych, podarował Komisji Fizjograficznej AU. Przez późniejszych naukowców polskich i zagranicznych został upamiętniony nazwami kilku gatunków nowo odkrytych ptaków i owadów.

Na szerszą skalę karpaccie badania faunistyczne rozwinęły się dopiero po roku 1860. Leśnik, z zamiłowania zoolog (ornitolog i teriolog), badacz fauny karpacciej Antoni Kocyan, pasję do ornitologii przejął od zoologa Ernsta Schauera a następnie Maksymiliana Nowickiego. W roku 1867 Kocyan został członkiem-współpracownikiem Komisji Fizjograficznej TNK i członkiem-korespondentem wiedeńskich Geologische Reichsanstalt i Ornithologischer Verein. Jego prace mają do dziś duże znaczenie w znajomości ornitofauny Tatr i Podtatrza. W latach

¹²² Aleksander Zawadzki, właściwie Jan (Józef?) Antoni Zawadzki (1798–1868) członek wielu towarzystw naukowych, Instytutu Narodowego Ossolineum, od 1853 członek i wiceprezes Naturforschendes Verein in Brünn, podczas pobytu we Lwowie redaktor czasopisma kulturalnego „Lemberger Miscellen” i „Mnemosyne...”. Jego najbardziej znane i cytowane prace botaniczne to *Ennumeratio plantarum Galiciae & Bucovinae, oder die in Galizien und der wildwachsenden Pflanzen mit genauer Angabe ihrer Standorte*, Breslau 1835 oraz *Fauna der galizisch-bukowinischen Wirbelthiere*, Stuttgart 1840. Swoją zielnik tatrzański *Flora carpatorum principalium* oraz drugi *Plantae variores Bucovinae* przekazał wyżej wymienionemu Naturforschendes. O florze Karpat pisał także w: *Über bichia, eine neue Pflanzengattung*, „Flora oder Allgemeine Botanische Zeitung”. 15, 1832; *Über Pinus carpatica Schult.* tamże; *In den Centralkarpathen gesammeltes Herbarium*, tamże; *Szczawnice, Reiseskizzen*, „Mnemosyne...” 1832, nr 60; to samo: *Szczawnica (wyimek z podróży)*, „Rozmaitości”, Lwów, 1832, nr 32. Anonimowo opublikował artykuł na temat etnografii karpacciej *Witterungs-Anzeigen auf den Karpathen*, „Mnemosyne” 1831, nr 88, ogłosił nadto większe dzieło o geografii Karpat *Das Königreich Galizien im J. 1834 in statistischer und geographischer Hinsicht*, tamże, 1835, nr 36, 39–41. Literatura.: SBP 1987 (A. Skirgiełło); J. Rostafiński, *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin*, Kraków 1900, s. 47–48; WET, s. 1396–1397.

¹²³ K. Wodzicki, *Wycieczka ornitologiczna w Tatry i Karpaty Galicyjskie na początku czerwca 1850 roku*, Leszno 1851, wydana następnie w streszczeniu po niemiecku: *Ornithologischer Ausflug in das Tatragebirge und die galizischen Karpathen unternommen zu Anfang Juni 1850*, „Cabani’s Journal für Ornithologie”, 1853, I, Extraheft. Porównaj także: *Systematyczny spis ptaków uważanych w dawnej ziemi krakowskiej*, BW 1850. T. III, s. 351–364.

1867–1893 ogłosił szereg publikacji na ten temat¹²⁴. Rok po pierwszej pracy Kocjana, Alojzy M. Łomnicki opublikował z kolei swój pierwszy artykuł na temat chrząszczy tatrzańskich¹²⁵.

Pierwsze dekady drugiej połowy XIX wieku przyniosły także wzrost zainteresowań florą karpacką. Jednym z prekursorów był tutaj wspomniany A. Zawadzki, po nim jednak nikt przez prawie dwadzieścia lat nie prowadził poważniejszych badań florystycznych w Karpatach. Uczonym, który zapoczątkował szersze badania na tej niwie był Feliks Berdau, wybitny polski botanik, zaliczany do pionierów badań świata roślin karpaccich. Jak pisano: „rozmiłowany w pięknej gór przyrodzie i ożywiony chęcią podzielenia się zasobem wiedzy z gronem pracowników na polu flory krajowej, zapragnął on przyczynić się do wzbogacenia ojczystej literatury botanicznej napisaniem flory okolic górskich. Z niemałym nakładem czasu i trudu poznanych, wtedy jeszcze, gdy droga do Tatr nie była taka jak dziś dla każdego ułatwiona”¹²⁶. Pierwszy jego artykuł na temat flory karpacciej ukazał się w roku 1855¹²⁷. Uczony przebywał wtedy w Tatrach, odbył cztery wielodniowe i dziewięć jednodniowych wypraw badawczych, skompletował zielnik liczący 360 pozycji, odkrywając „kilkanaście gatunków, których brak w dotychczasowym spisie roślin galicyjskich Zawadzkiego”¹²⁸.

Wojciech Grzegorzek (1810–1890), ksiądz (doktor teologii) był z zamiłowania botanikiem, w latach 1850–1865 sporo wędrował po Karpatach. Efektem było opublikowanie licznych prac z zakresu botaniki i entomologii¹²⁹. Kolejnym badaczem flory Tatr z połowy XIX wieku był lekarz interesujący się botaniką, naukami

¹²⁴ Pisał także o innych kręgowcach: A. Kocyan, *Zapiski o ssakach tatrzańskich*, SKF 1867, następne wydanie po roku 1873. Literatura: J. Zborowski, B. Ferens, K. Kowalski, *Antoni Kocyan 1836–1916*, „Memorabilia Zoologica” 1972.

¹²⁵ A. M. Łomnicki, *Wykaz chrząszczów tatrzańskich według rozszedlenia pionowego*, SKF 1868, s. 121–125, porównaj tegoż: *Spis chrząszczów z okolic Drohobycza*, SKF 1867, s. 141–143.

¹²⁶ *Wstęp do Flory Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich Feliksa Berdau*, Warszawa 1896.

¹²⁷ F. Berdau, *Wycieczka botaniczna w Tatry odbyta w 1854 roku*, BW 1855. T. III, s. 496–560. Inne to m.in.: *Geographisch–botanische Skizze des tatra Gebirges*, „Osterreichsches – Botanisches Wochenblatt”, Wien 1855, R.V, nr 38–41; *Kilka uwag o roślinności i florie Krynicy* (w broszurze *Wody lekarskie okręgu rządowego*, Kraków 1860); *Flora północnych stoków Karpat*, Kraków 1858 uzyskała nagrodę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W 1866 doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Karpaty w ogóle a w szczególności o Tatrach pod względem geograficznym, geologicznym i botanicznym*. Od roku 1867 drukował swe główne dzieło *Flora Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich*, lecz kradzież części materiałów a następnie śmierć nie pozwoliły na ukazanie się pracy. Dokonał tego F. Błoński, lecz pracę wydano dopiero w 1890 roku i pewne jej fragmenty były już zdezaktualizowane. Literatura: A. Ślósarski, *Feliks Berdau, wspomnienia pośmiertne*, „Wszehświat”. T. XIV, 1895, Nr 49; J. Kolbuszewski, *Niedoszła publikacja „Flory Tatr” F. Berdau*, „Wierchy” 39: 1970, s. 287–288; SBP 1987 (Z. Radwańska – Paryska); WET, s. 63.

¹²⁸ BW 1855. T. III, s. 538.

¹²⁹ M.in. *Botanische Ausflug in das Tatra-Gebirge*, „Oester. Bot. Wochenbl.” 1853 i 1855; *Beiträge zur Vegetationskunde der Tatra*, „Ausland” 1853, *Spis roślin w różnych okolicach Galicyi zebranych*, SKF 1868. Lit.: H. Barycz, *Grzegorzek Wojciech*, PSB IX: 1960–1961, s. 93–94. WET.

geologicznymi oraz paleontologią, Zygmunt Bośniacki (1837–1921). W roku 1862 doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie nie opublikowanej rozprawy „*Mchy i wątrobowce w Tatrach, Pieninach i Beskidzie rosnące*”¹³⁰. Wiele w dzieło botanicznego poznania Karpat wniósł Antoni Rehman (1840–1917), botanik na Uniwersytecie Jagiellońskim, geograf na uniwersytetach w Wiedniu i Bonn, profesor Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1882–1910. Od roku 1860 (jeszcze jako student) odbył wiele naukowych wypraw w Karpaty oraz inne pasma m.in. Kaukaz, góry Krymu i pasmo Drakensberg w Afryce południowej. Efektem ich było sporo prac dotyczących florystyki i geobotaniki świata gór¹³¹.

Obok wymienionych wyżej dyscyplin naukowych zaczęto się także interesować historią terenów górskich. Prócz wspomnianych już autorów piszących o Karpatach Wschodnich, wymienić tu należy Józefa A. Łepkowskiego (1826–1894) architekta i historyka sztuki, w latach 1866–1893 profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego od 1852 roku i Akademii Umiejętności od 1872 roku. Prowadząc badania terenowe w latach 1849–1866 interesował się bliżej Tatrami i Podtatrzem, Pieninami oraz Babią Górą. W tym czasie często pisał o badanych przez siebie terenach¹³². Jan hr. Załuski odnalazł i opublikował materiały historyczne do dziejów ziemi sanockiej¹³³. Antoni Bielowski w swym dziele „*Pokucie*” opisał m.in. historię i dzieje osadni-

¹³⁰ J. Nowak, *Bośniacki Zygmunt*, PSB 2, s. 377; WET.

¹³¹ Między innymi (odnośnie Karpat przed 1873 r.): *Die Gefäss-Kryptogamen von Vestgalizien, Verhandlungen der kaiserlich-königlichen Zoologisch-Botanischen Gessellschaft in Wien.* 1862; *O mchach i wątrobowcach Galicyi zachodniej i stosunku ich do ogółu roślinności*, RTNK 1864 (w tej pracy wyodrębnił piętra wysokościowe roślinności w Tatrach, nazywając piętra krainami. W nomenklaturze botanicznej nazwa krainy utrzymała się ponad sto lat). Liczne prace powstały po roku 1873. Literatura: SiMzDNP 1972 (W. Olszewicz, SAP 1987 (A. Skirgiełło); Z. Kosiek, *Rehman Antoni*, PSB XXXI: 1989, s. 124–125; „Wiadomości Botaniczne” 34, 1990, nr 3 (Z. Mirek, A. Zemanek).

¹³² Między innymi: *Listy z Tatrów*, „Czas” 1850, Dodatek Literacki nr 23–24; *Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850; *Bardziejów*, „Teki Wileńska” 4: 1858, s. 93–110; *Ruś Sandecka czyli Biskupczyzna*, „Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1855 nr 57; *Z wycieczek po krakowskim. Obwód Sandecki*, „Kalendarz Wildta” 1863, s. 16–25; *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi odbytej w roku 1849*, BW 1850. T. III, s. 139–224 i 416–454 (razem z J. Jerzmanowskim). *Ułamek...* stał się najobszerniejszym dziełem o dziejach i zabytkach Podhala i Tatr. Znane i cenione były jego *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądeckiźnie*, RTNK 1852. T. 8, Oddz. Szt. i Arch., T. 1; *Skazówka podróży z Krakowa do Tatr i Pionin*, „Czas” 1852, nr 165 (anonimowo); razem z F. Berdau *Galicyja pod względem geograficznym, statystycznym, politycznym i topograficznym*, Kraków 1861. O projektowanej, ilustrowanej monografii Tatr pisał w artykule *Drobiazgi artystyczno-archeologiczne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, t. 13, nr 331. Przed powstaniem TT był jednym z najaktywniejszych propagatorów wiedzy o Tatrach i Podhalu. Literatura: *Słownik Pracowników Książki Polskiej* 1972 (M. Musiołowa); C. Bąk-Koczarska, *Józef A. Łepkowski*; BUP I/2, 1984.

¹³³ Jan hr. Załuski, *Dwa dokumenty odnośnie do zeszlowiekowych dziejów ziemi sanockiej z epoki przed pacyfikacyjnej (rok 1734 i 1735)*, Kraków 1857.

ctwa tego regionu, Jerzy Jerzmanowski badał historię Spisza i Podtatrza¹³⁴, a Stanisław Krauss Żywiecczyzny¹³⁵. W „Kwartalniku Historycznym” z roku 1859 ukazał się bardzo dokładny artykuł Szczęsnego Morawskiego „Szwedzi w Nowym Sączu”¹³⁶. Interesujący przyczynek do historii Spisza był wynikiem badań Wacława O. Maciejewskiego¹³⁷, kilka artykułów o historii Podtatrza i Tatr wyszło spod pióra Eugeniusza Janoty¹³⁸.

Jak więc widać z tego pobieżnego przeglądu osiągnięć polskiej nauki na niewie badań Karpat do roku 1873, nie były one imponujące. Stosunkowo najlepiej sprawa wyglądała z balneologią, pierwsze kroki uczyniono w badaniach etnograficznych, nauk o Ziemi i przyrodniczych. Bardzo dużo jednak tematów nie stało się przedmiotem badań. Zdawano sobie z tego sprawę w środowiskach naukowych, głównie krakowskim i, w mniejszym stopniu lwowskim, wiedzieli o tym także ludzie nie związani profesjonalnie z nauką. Pierwsze kroki w kilku dziedzinach uczyniono, brakowało jednak konkretnych, długofalowych programów badawczych, odpowiednich badaczy no i oczywiście odpowiedniego dofinansowania. Poza badaniami Zejsznera i Pola krakowska wszechnica nie prowadziła szerszych prac w Karpatach, liczba artykułów dotyczących tematyki górskiej drukowanych w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” była mała. Nie bez racji pisano później o ówczesnym stanie badań w Tatrach: „wszakże klejnot tatrzański nie posiada jeszcze godnej siebie oprawy: oto wielka dziedzina badań naukowych nad przyrodą tatrzańską ugonem polem leży przed nami, chwasty je pokrywają, kamienie leżą na czarnoziemiu a nie ma oraczy, którzy by je uprawiali. Prawda, pług polskiej nauki tam i ówdzie skibę odwalił, wyrzucając na powierzchnię szlachetne kruszce, lecz nie przeorał całej gleby”¹³⁹. Sytuacja z naukowym poznaniem i zbadaniem innych pasm karpackich wyglądała identycznie.

¹³⁴ J. Jerzmanowski, *Roczniki do dziejów Podtatrza i Spisza z lat 1680–1748*, Kraków 1856.

¹³⁵ S. Krauss, *Latopis miasta Żywca, wiadomość historyczna o Szlązku, a w szczególności o księstwach Oświęcimie i Zatorze poprzedził...*, BW 1852. T. III, s. 53–78; 445–463.

¹³⁶ Por. tegoż: *Sądcecczyzna przez ...*, Kraków 1863 (opisy archeologiczne, historii do końca epoki piastowskiej); *Szwedzi w Nowym Sączu*, Dodatek miesięczny do „Czasu” 1859; *Sądcecczyzna za Jagiellonów z miast spiskimi i księstwem oświęcimskim*, Kraków 1865. O „Sądcecczyźnie” pisano m.in.: „dzieje Sądcecczyzny rozsnuwają się przed nami w pracy rzeczonyj [...] dzieje Sądcecczyzny pojęte w duchu autora, opromienione błyskiem jego talentu i nauki. Porównać je też do innych naszych monografii nie można; odskakują od nich bowiem zarówno siłą kompozycji, jak i rozumowem wnikiem w przeszłość, a zarazem samą swą formą”: BW 1865. T. III, s. 124 (całość rec. s. 124–127, A. Adamowicz).

¹³⁷ W. O. Maciejowski, *Przyczynek do historii kraju spizkiego, część Małopolski niegdyś stanowiącego z uwagą na kodeks dyplomatyczny Węgier*, BW 1859. T. III, s. 695–730.

¹³⁸ *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiszu. Przyczynek do monografii Tatr*, RTNK 1864; *Wiadomości historyczne i jeograficzne o Żywiecczyźnie, Cieszyn 1859; Historyczno-topograficzne wiadomości o wodach lecarskich bardyjowskich*, Kraków 1858; *Historisch-topographische Skizze der Bades Taufeld*, „Mitteilungen Geogr. Ges.”, Wien 1851, nr 1; *Bardyjów. Historyczno-topograficzny opis miasta i okolicy*, Kraków 1862.

¹³⁹ *Z Tatr*, „Zakopane”, nr 14 z 13.7.1910.

Rozdział II

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE W LATACH 1873–1950

Zarys dziejów poznawania i polskich badań Karpat do roku 1873 został omówiony w rozdziale pierwszym. W rozdziale niniejszym, zanim zostanie przedstawione powstanie i rozwój Towarzystwa Tatrzańskiego, przekształconego później w Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, należy scharakteryzować sytuację w polskiej turystyce górskiej przed 1873 rokiem. Pierwsze dziesięciolecia XIX wieku nie przyniosły szerszego zainteresowania górami z turystycznego punktu widzenia wśród Polaków. Staszic, Zejszner czy Pol byli naukowcami badającymi pasma karpackie, choć na pewno ich wspaniałe opisy gór zachęciły później niejedną osobę do wyjazdu w Karpaty. Zorian Dołęga-Chodakowski czy Szczęsny Jan Morawski byli badaczami i miłośnikami Słowiańszczyzny, wędrowali po górach w chęci poznania i uratowania od zapomnienia miejscowej kultury ludowej, w latach rozbiorów i romantyzmu tak bardzo cenionej ze względu na swe pierwotne, słowiańskie piękno. Pierwszych zwiedzających dla przyjemności świat gór, należałoby bardziej nazwać podróżnikami-turystami. Izabella Czartoryska w roku 1816, a wcześniej Adam Jerzy Czartoryski z księżną Marią Wirtemberską zwiedzali w Karkonoszach wodospad Szklarki i Kamięńczyka. Śląsk i jego góry poznawał zapomniany dziś poeta Zygmunt Bogusz Stęczyński. Krakowski antykwariusz Ambroży Grabowski opisał Tatry, które zwiedził osobiście¹. Od końca lat trzydziestych XIX stulecia zaczynają się pojawiać w Karpatach pierwsi typowi turyści, którzy tylko dla chęci poznania i zwiedzenia udawali się w góry. Ludwik Pietrusiński, który jako pierwszy w Polsce używał słowa „turysta”, pisząc go jeszcze z angielska „tourysta”, zwiedzał dla zwiedzania, dla pasji poznania,

¹ A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, Kraków 1830.

nie ukrywając swych popędów wycieczkowych za modnym w tym czasie parawanikiem naukowym, który kazał „unaukawiać” wszystkie wyprawy, nie wypadło wtedy bowiem inaczej chodzić po górach². Łucja z Giedrojców Rautenstrauchowa opisała „Miasta, góry i doliny” (1844 rok) na kanwie podróży przez Tatry. Stosunek do gór zmienił się w sposób zasadniczy, góry zostały poznane i zapoznane, zwiedzano je coraz częściej i chętniej. Tymi, którzy wnieśli największy wkład w dzieło ówczesnego tak naukowego, jak i turystycznego poznania gór byli przedstawiciele tworzącej się wówczas warstwy średniej inteligencji, lekarze, nauczyciele, pracownicy administracji państwowej, inżynierowie itp. Ich domeną były średnie szczeble urzędniczej kariery, stopniowo narastał najbardziej twórczy odłam inteligencji. Najczęściej byli to ludzie, których fachowe wykształcenie nie miało na ogół wiele wspólnego z krajoznawczymi zainteresowaniami, a ku wędrówce w rejon podgórskie i górskie pchała ich ciekawość poznania, spleciona z umiłowaniem kraju. W literaturze polskiej pojawiają się coraz to nowe, dłuższe lub krótsze artykuły na różnorodnych tematach związane ze światem gór, relacje z wycieczek, czy wreszcie inne formy reportażowe o tematyce turystyczno-górskiej³. W dziejach poznawania gór duże znaczenie zajmuje Seweryn Goszczyński, głównym tematem jego górskich zainteresowań były Tatry. Znaczenie jego w dziejach turystyki górskiej tkwi nie tyle w turystycznych osiągnięciach, ile wiążąca się z górami jego twórczość literacka. Na stałe do annałów wypraw górskich wpisała się córka krakowskiego profesora Jana Steczkowskiego, Maria, która zwiedziła Tatry, Pieniny, a także zdobyła Babią Górę. Ze swych wypraw pozostawiła obszernie zapisy, a jej opis Babiej Góry do chwili obecnej stanowi największy reportaż o „Królowej Beskidów”⁴. Najbardziej znanymi postaciami związanymi z turystyką górską w tym okresie byli: Eugeniusz Janota, Walery Eljasz, Tytus Chałubiński i Leopold Świerż. Nic dziwnego, że ludzie ci w niedalekiej przyszłości mieli tworzyć trzon Towarzystwa Tatrzańskiego. Byli zwartą i uzupełniającą się zainteresowaniami grupą pionierską, której nie wystarczało poznawanie gór po przetartych szlakach, lecz którzy w bezpośrednim kontakcie z przyrodą górską szukali wiedzy o niej. Chcąc o górach wiedzieć więcej, trzeba było poznawać je w trudnej i mozolnej wędrówce po nieznanymi drogach; stąd wędrówki te musiały stać się odkrywczymi wyprawami.

² B. Małachowski, *Przełot na Łomnicę*, „Wierchy” 18: 1948, s. 168–175, por.: *Wspomnienia z Wenecji, kolei żelaznej lipnicko-wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich skreślił Ludwik Pietrusiński...*, Warszawa 1845. T. I–IV.

³ Por.: J. M. Ślusarczyk, *The History of Man's Association with the Mountains* (w:) *Europäische Perspektiven zur Geschichte von Sport, Kultur und Tourismus*, Berlin 2001, s. 135–153.

⁴ M. Steczkowska, *Wycieczka na Babią Górę* (w:) „Tygodnik Ilustrowany”, serya II. T. 3, Warszawa 1869, s. 272–273; 282–285; 309–313; tejsze: *Obrazki z podróży odbytej do Tatrów i Pienin*, Kraków 1858; por.: J. M. Ślusarczyk, *Podróżnicy polscy...*, s. 55–66; H. Ptakowska-Wyżanowicz, *Pierwsza turystyka w Tatrach*, „Turysta” 7, 1958, nr 6.

Rok 1867 stał się rokiem przełomowym w dziejach polskiej turystyki górskiej, głównie dzięki bogatemu plonowi zdobyczy turystycznych⁵. Z jednej strony dotychczasowe wyczyny uświadomiły, że skoro już tyle szczytów zdobyto, to oznacza, że nie jest niemożliwe, aby i inni zmierzili swe siły z dziewiczymi szczytami. Z drugiej strony, wraz z popularyzacją klasycznych wycieczek, na przykład do Doliny Kościeliskiej, Morskiego Oka czy na Czantorię i Baranią Górę, utwierdzało się coraz mocniej przekonanie, że są jeszcze inne, godne poznania pasma i szczyty górskie. Rosły zatem ambicje, podnosiło się doświadczenie, umiejętność pokonywania trudności i powiększająca się znajomość gór. W dalszym ciągu na planie pierwszym były Tatry, które zdecydowanie wyprzedzały pod względem frekwencji odwiedzających inne pasma. Z pozostałych największą popularnością cieszyły się fragmenty Pienin i Beskidu Sądeckiego, a to ze względu na swe źródła mineralne, do których rokrocznie ścigały setki kuracjuszy. Niektórzy z nich decydowali się na górskie wycieczki i w zdecydowanej większości wypadków wracali zafascynowani pięknem świata gór. Z roku na rok rosła popularność Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowa, Wisły i Ustronia, a także Kuźnic i Kościeliska (Zakopanego później) oraz całego Podtatrza. Poszerzała się z każdym rokiem rzesza miłośników gór, zwiększała się liczba letników, kuracjuszy i stałych bywalców pod Giewontem, Równicą czy Jaworzyną Krynicką. Gdy turyści udawali się w góry, towarzyszyli im miejscowi przewodnicy, bez nich mało kto odważyłby wybierać się samemu na najwyższe szczyty, zwłaszcza tatrzańskie.

Doniosłą rolę w poznawaniu a zwłaszcza w ukazywaniu piękna i przez to w dużym stopniu w popularyzowaniu gór odegrała literatura i sztuka XIX wieku, chociaż początkowo bardziej zwracano uwagę na góry obce niż polskie. W tym czasie, kiedy nasi najwybitniejsi poeci opiewali Alpy, Adam Mickiewicz „Na Alpach w Splüngen”, Juliusz Słowacki „W Szwajcarii”, ojczyste Tatry i Podhale poznawał Seweryn Goszczyński. Jego utwory oraz późniejsze wiersze Asnyka, Nowickiego, Tetmajera, a także początki malarstwa górskiego, zbliżyły góry do społeczeństwa poprzez wizje artystyczne. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby góry nie poznali i nie zdobyli przed nimi naukowcy i turyści.

W roku 1860 ks. Eugeniusz Janota uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy „Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin” (wydanie osobne Kraków 1860). Pojawiło się coraz więcej opracowań i artykułów dotyczących świata gór. Droga ludzi do gór została przetarta, góry powoli zaczynały stawać się poznane, przynajmniej ogólnie, a niektóre partie w miarę dokładnie, stały się bliższe człowiekowi. W porównaniu z postawami wobec gór w poprzednich epokach widać wielką różnicę. Przede wszystkim mamy tutaj nowy element w stosunku człowieka do gór: poznawanie ich, rozumiane tutaj jako mniej lub bardziej naukowa działalność badawcza, która wnosi nowe treści w ten proces, gdy dotychczas odwiedzano góry tylko dla korzyści praktycznych.

⁵ W. Krygowski, *Zarys dziejów...*, s. 34–35.

Oczywiście funkcjonowały dalej i nadal funkcjonują, obiegowe opinie i pewne stereotypy na temat gór, jednakże nie były one wymierne i uchwytny, przyjmowano je także jako mało wiarygodne. Specyfika bowiem gór wymaga, aby każdy chcąc je poznać, musiał je uprzednio przebyć, widzieć, w sposób doświadczalny odczuć. Góry zaczynały istnieć w świadomości XIX wiecznych Polaków jako wyobrażenia, czynniki wytwarzające czy wyzwalające pewne stany duchowe, wreszcie jako twory mitogenne.

Góry stawały się coraz bardziej znane. Przybywali w nie mieszkańcy ze wszystkich zaborów, choć oczywiście tych z Galicji było najwięcej. Przyjeżdżali wszyscy, którzy mieli ogromny zapał i chęci a zwłaszcza odpowiednie środki materialne, wszak koszty dłuższych pobytów bywały znaczne. Angażowano przecież przewodników, niekiedy tragarzy, a przemieszczanie się z miejsca na miejsce wobec braku szlaków i dróg było utrudnione. Dopiero około roku 1830 Kraków uzyskał połączenie z Nowym Targiem i Podhalem, przez zbudowanie tzw. traktu karpackiego. Jeszcze trudniejsze, bardziej pionierskie warunki panowały w Beskidach Wschodnich, Czarnohorze, Gorganach. Coraz więcej jednak osób, turystów, uczonych itp. wędrowało w góry. Trwający od początków XIX wieku okres górskiej turystyki niezorganizowanej miał się zakończyć w latach siedemdziesiątych. Momentem przełomowym było założenie pierwszej na ziemiach polskich organizacji turystycznej, Towarzystwa Tatrzańskiego. Potrzeba założenia takiej organizacji nurtowała wówczas wiele osób związanych ze światem gór. Kilkanaście lat wcześniej powstał jako pierwszy w świecie Alpine Club w Londynie (rok 1857), później podobnych górskich organizacji turystycznych powstało kilkanaście, m.in. Österreichischer Alpenverein (1862), Deutscher Alpenverein (1869), Club Alpino di Torino (1863). W ciągu niewielu lat doszło w Europie do powstania pokrewnych organizacji o górskim i wysokogórskim charakterze. Kilkanaście lat później myśl taka zrodziła się także niemal równocześnie w Galicji i na Węgrzech, sprzyjało temu przenoszenie urzędników i wojskowych w obrębie c.k. monarchii z jednego kraju do drugiego. Dzięki temu procesowi łatwiejszy stawał się przepływ inicjatyw. W Galicji, posiadającej autonomię i samorząd, założenie takiego towarzystwa miało ścisły związek z potrzebą patriotycznego wyżycia się w pracy dla Tatr, w których widziano zgodnie z ówczesnym stylem „ołtarze wolności”, ściągające Polaków z trzech zaborów. Widziano w tym także pole do pracy organicznej dla kraju⁶. Grunt do założenia takiego towarzystwa był od paru lat przygotowywany i trzeba było tylko ostatniego, decydującego impulsu, by powszechnie już odczuwane postulaty zrealizować. Już w 1871 roku w trakcie spotkania u Adolfa Tetmajera w Łopusznej zrodziła się myśl powołania towarzystwa, które miało skupić wszystkich miłośników Tatr. Myśl ta powróciła dwa lata później, ponaglona coraz większym ruchem turystów do Morskiego Oka i potrzebą zbudowania tam schroniska.

⁶ W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 18.

W 1869 roku dr Henryk Wallman, lekarz wojskowy odbywający służbę w Koszycach, ogłosił w wiedeńskim czasopiśmie „Der Tourist” artykuł, w którym poruszył sprawę utworzenia towarzystwa karpackiego, a w dwa lata później wydał wraz z Gustawem Jägerem apel w trzech językach, niemieckim, polskim i węgierskim, ponawiający wezwanie do założenia takiej organizacji. Wśród kilku odpowiedzi na ten apel znalazła się także jedna polska, pochodząca od Józefa Stefana Szalaya, właściciela Szczawnicy, który wyrażał gotowość współpracy. W kołach polskich rozważano wówczas pytanie, czy wiązać się z tą inicjatywą, czy też założyć własne towarzystwo. Nie ulega wątpliwości, że ów apel przyspieszył działania polskich miłośników gór. Po drugiej stronie Karpat, w 1873 roku z inicjatywy Antona Döllera, oficera armii austriackiej, utworzył się w Kieżmarku komitet organizacyjny dla założenia Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego.

W czasie przyjęcia wydanego 3 sierpnia 1873 roku w dawnym dworze zakopiańskim Ludwika Eichborna, z okazji wizyty Szalaya ze Szczawnicy, zapadła decyzja utworzenia Towarzystwa Tatrzańskiego. Za głównego inicjatora powołania Towarzystwa uważa się powszechnie Feliksa Pławickiego, kapitana armii austriackiej i posła do sejmu galicyjskiego⁷.

Na przyjęciu w Kuźnicach omówiono od razu zasady działalności zakładanego towarzystwa, wypracowano statut, którego głównymi twórcami byli Pławicki i Stanisław Biesiadecki. Statut określał podstawowe zadania „Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Nowym Targu”, jakimi było uprzystępnienie i naukowe badania gór. Pierwszy, z datą 31 grudnia 1873 roku, nosi podpisy założycieli Towarzystwa: Mieczysława hr. Reya, Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyńskiej, Marcina Nałęcz Kęszyckiego, Ludwika Eichborna, Feliksa Pławickiego i Józefa Szalaya. Jak pisał wiele lat później Witold H. Paryski „trzeba ten dokument i jego datę uznać za formalny akt i datę powstania Towarzystwa, tym bardziej, że egzemplarze tego statutu zostały zaopatrzone w znaczki opłaty skarbowej i opieczętowane przez namiestnictwo we Lwowie”⁸. Po wprowadzeniu pewnych zmian w składzie Wydziału, przede wszystkim wprowadzono doń profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Maksymiliana Nowickiego⁹, trzy tygodnie po pierwszym zebraniu (10 maja 1874 roku) Walne Zebranie uchwaliło 31 maja 1874 roku nowy statut, przygotowany przez Bolesława Lutostańskiego, Władysława Markiewicza i Maksymiliana Nowickiego. Dodano w nim do celów Towarzystwa ochronę kozic i świstaków oraz utworzenie straży tatrzańskiej dla ochrony zwierząt i dozoru nad urządzeniami turystycznymi. Z nazwy usunięto słowo „Galicyjskie”, poczyniono zmiany we władzach oraz przewidziano możliwość tworzenia oddziałów. Po kolejnych zmianach statutowych i osobowych 22 listopada 1874 roku,

⁷ Tamże, s. 19.

⁸ W. H. Paryski, *Początki Towarzystwa Tatrzańskiego i Zakopane*, „Wierchy” 17: 1947, s. 25–26.

⁹ Także: Maksymilian Siła-Nowicki.

ostatecznie ukonstytuował się zarząd Towarzystwa, pierwszym prezesem został hr. Mieczysław Rey, sekretarzem M. Nowicki.

Do roku 1922, kiedy to uchwalono reformę statutową, TT posiadało strukturę scentralizowaną. Główny ciężar pracy spoczywał na Wydziale (tzn. zarządzie), oraz na środowisku krakowskim. Walne Zebrania, które odbywały się w Krakowie przeważnie w gronie członków miejscowych, nadawały zasadniczy kierunek działania, natomiast odbywające się w lecie w Zakopanem ogólne wiece miały charakter publicznych spotkań kształtujących opinie i postulaty. Od roku 1922 Wydział zwał się Zarządem Głównym. Na czele Wydziału w latach 1873–1922 stali kolejno: Mieczysław hr. Rey, książę Eustachy Sanguszko, Władysław Koziebrodzki, Stefan hr. Zamoyski, Leon Biliński, Andrzej Potocki, Adam Wodzicki, Władysław Szajnocha. Analizując skład osobowy osób pełniących funkcje wiceprezesów i sekretarzy Towarzystwa, można zauważyć jak wiele z nich reprezentowało świat nauki. Wiceprezesami byli kolejno: Adam Uznański, Maksymilian Nowicki, Dionizy Skarżyński, Władysław Ludwik Anczyc, Mieczysław Pawlikowski, Alojzy Alth, Władysław Markiewicz, Ferdynand Wilkosz, Franciszek Kasprer, Stanisław Ponikło, Władysław Szajnocha, Michał Koy, Józefat Sobierajski, Jan Kwiatkowski, Władysław Kulczyński, Jan Waclaw Czerwiński, Stanisław Krzyżanowski, Adam Lardemer, Mieczysław Sędzimir. Funkcje sekretarzy pełnili: Maksymilian Nowicki, Leopold Świerz, Jan Nowicki, Władysław Krygowski, Jerzy Smoleński, Adam Lardemer.

Na początku swej działalności, gdy Towarzystwo ograniczało ją formalnie do obszaru Galicji, doniosłą rolę odegrali dla propagandy Towarzystwa i jego celów delegaci. Z czasem zapoczątkowali oni zainteresowanie turystyką górską w miastach wszystkich zaborów. Prócz ośrodków takich jak Łódź, Poznań, Częstochowa itd. delegaci działali także poza rdzennymi ziemiami między innymi w Wiedniu, Petersburgu, Odessie, Dreźnie, Wrocławiu czy Gdańsku. Spełniali rolę krzewicieli zainteresowań turystycznych i jednali sporo członków Towarzystwu, przyczyniając się tym samym do tego, że Towarzystwo Tatrzańskie stało się faktycznie ogólnopolską organizacją, nawet wtedy, gdy nazywało się tylko „Galicyskim”. Nazwy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie używano już w roku 1919, ale formalnie wprowadziła ją reforma statutu w roku 1922.

Po powoływaniu przez Sekcję Turystyczną TT w latach 1908, 1909 i 1911, lecz nieudanych próbach zmiany statutu, przełom nastąpił w roku 1922¹⁰. Prócz zmiany nazwy na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystąpiono do decentralizacji organizacji. W myśl nowego statutu mogły powstawać samodzielne, wyposażone w osobowość prawną oddziały PTT, związane jednak w zwartą całość za pośrednictwem Zarządu Głównego Towarzystwa, wybieranego na Walnych Zjazdach Delegatów Oddziałów. Równocześnie reforma statutowa ustalała w określony sposób nowy zakres działania dla fachowych sekcji już istniejących bądź

¹⁰ R. Kordys, *Reforma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1: 1923, s. 240–245.

mających się tworzyć w przyszłości. W latach 1922–1950 władzą kierującą Towarzystwem był Zarząd Główny, na którego czele stali – jako prezesi – Jan Waclaw Czerwiński, Stanisław Osiecki, Walery Goetel, Władysław Wolski i ponownie W. Goetel. Jak widać, w pierwszych dziesięcioleciach istnienia TT na jego czele stali przedstawiciele arystokracji. Firmowali oni swymi nazwiskami organizację, a poprzez swe koneksje i wpływy przyczyniali się w istotny sposób do rozwoju Towarzystwa. Po pierwszej wojnie światowej ich miejsce zajęli wybitni naukowcy i przedstawiciele inteligencji. Ta ostatnia zresztą od początków była główną siłą TT i ona przede wszystkim nadawała ton jego działalności. Znamienne jest, że na listach członków Towarzystwa znajdowały się od samego początku osoby należące do elity umysłowej kraju. Przykładowo znajdujemy tu nazwiska Henryka Sienkiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Asnyka, Kornela Ujejskiego, Oskara Kolberga, Marii Skłodowskiej-Curie i kilkadziesiąt innych pisarzy i artystów. W każdym roku działalności TT i PTT w jego skład wchodziło kilkadziesiąt naukowców reprezentujących rozmaite ośrodki naukowe.

Już w początkowym okresie istnienia Towarzystwa zaczęły powstawać pierwsze oddziały TT, najstarszym był Oddział w Stanisławowie założony w 1876 roku, właściwym jego twórcą był dr Marcei Eminowicz. Oddział ten istniał tylko do roku 1892 i odrodził się powtórnie w roku 1923 po reformie statutowej. W trakcie działań wojennych 1914–1917 poniósł bardzo duże straty w swej infrastrukturze turystycznej. Kolejnym oddziałem był Czarnohorski w Kołomyi, powstały w roku 1876. Od swego powstania rozwinął on prężną działalność, uruchomił schroniska przejęte z czasem od oddziału w Stanisławowie, prowadził działalność naukową i wydawniczą oraz społeczno-kulturalną. Zasłużył się bardzo organizując ciekawe wystawy etnograficzne¹¹, zainicjował wydawanie turystycznego periodyku „Turysta” pod redakcją znanego badacza Leopolda Wajgela oraz przewodnika po Czarnohorze autorstwa Henryka Hoffbauera (rok 1898). Jako kolejny powstał oddział lwowski w roku 1883, jednakże działał on tylko przez cztery lata i reaktywowany został dopiero w 1921 roku. Czwartym był Oddział Pieniński w Szczawnicy, powstały w roku 1893 a piątym – Oddział Babiogórski założony z inicjatywy Hugona Zapałowicza w Zawoi w roku 1905 (jego kolejne siedziby to Maków i Żywiec)¹². Jako szósty z kolei powstał założony w Nowym Sączu z przyłączenia samodzielnego Towarzystwa Turystycznego „Beskid” do TT w 1907 roku Oddział „Beskid”. Był to ostatni z powstałych przed pierwszą wojną światową oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego. W dwudziestoleciu międzywojennym, przed reformą statutową powstały oddziały w Warszawie (1919), Nowym Targu (1920), Łodzi (1920), Poznaniu (1921) i „Beskid Śląski” w Ciesz-

¹¹ W Archiwum Muzeum Tatrzańskiego znajduje się spora ilość materiałów źródłowych dotyczących organizowanej wystawy, winny one wzbudzić zainteresowanie u historyków rodzimej etnografii.

¹² J. M. Ślusarczyk, *Powstanie i rozwój Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1905–1918*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”. T. 11: Kraków 2002, s. 262–271.

nie (1921), ten ostatni na bazie istniejącego dużo wcześniej i prężnie działającego towarzystwa „Beskid Śląski”. Ogółem, w czasie całej historii Towarzystwa działały w nim 43 oddziały¹³. Niestety, nie po wszystkich Oddziałach pozostały materiały archiwalne, na przykład praktycznie nic nie pozostało po Oddziale „Beskid Śląski” w Cieszynie, jedyne większe informacje pochodzą z jego rocznika, niewiele jest po Oddziale Katowickim¹⁴.

Jakkolwiek do przełomu XIX i XX stulecia Towarzystwo potrafiło osiągnąć sporo sukcesów w zakresie poznawania i badania naukowego Tatr¹⁵, ich uprzyśpieszenia oraz rozbudzania ruchu turystycznego, to jednak liczba członków była w tym czasie ograniczona i wynosiła w 1874 roku – 260, w 1884 – 1618, w 1894 – 2010, w 1904 – 1864, w 1913 – 2058, w 1917 – 1070, w 1923 – 3620. Duży spadek przypadł na lata 1888 (1403 członków), 1905 (1648) i okres pierwszej wojny światowej: w 1915 roku organizacja liczyła 216 osób. Wyraźny rozrost Towarzystwa zaznaczył się natomiast w 1898 roku (2100) i w roku 1913 (2508)¹⁶.

W latach 1922–1932 liczba członków Towarzystwa – niewątpliwie w następstwie decentralizacji organizacji – stale wzrastała, osiągając w roku 1933 najwyższy poziom w dziejach Towarzystwa, 19719 osób. Pozostawało to niewątpliwie w związku z dużymi przywilejami i ulgami¹⁷, z jakich korzystali członkowie PTT. Po spadku ilości członków w roku 1934 zaznaczył się ich ponowny wzrost w roku 1937, zachwiany nieco wypadkami na pograniczu polsko-czechosłowackim w 1938 roku. Należy w tym miejscu podkreślić, że dane, które podają sprawozdania organizacji są bardzo ściśle i dotyczą wyłącznie tych członków, którzy na bieżąco płacili składki.

Interesująca jest orientacyjna analiza składu społecznego członków Towarzystwa. W roku 1877 warstwa ziemiańska stanowiła około 13% członków Towarzystwa, kler – około 7%, natomiast ogromna większość – około 80% tworzyła średnia inteligencja, ludzie nauki, artyści, nauczyciele, urzędnicy, kupcy. W roku 1909 warstwa ziemian stanowiła w składzie Towarzystwa już tylko około 4%, kler około 4%, podczas gdy inteligencja przeszło 90%.

Znamienne jest, że w pierwszych latach istnienia Towarzystwa, w jego szeregach pojawiło się zaledwie kilka nazwisk ze środowiska górali zarówno podhalańskich jak i beskidzkich, orawskich czy z Karpat Wschodnich. Z czasem jednak ich liczba zaczęła rosnąć, nigdy jednak nie będąc sporą.

¹³ Por.: m.in.: W. Krygowski, *Z dziejów oddziałów PTT 1873–1950*, „Wierchy” 41: 1972 (wyd. 1973), s. 85–117.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach, akta Dyrekcji Policji Katowickiej 130, Archiwum Państwowe w Krynicy: Archiwa miasta Krynicy 221 i 223; Sandeciana IV 8 oraz Archiwum Biblioteczne VIII/7; VIII/8 i VIII/9. Stosunkowo najwięcej mat. arch. znajduje się w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego i Archiwum COTG.

¹⁵ W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 24.

¹⁶ Wszystkie dane na podstawie: Wł. Krygowski, tamże, s. 25.

¹⁷ Na przykład zniżki kolejowe, ułatwienia przy przekraczaniu granic w ruchu turystycznym.

U źródeł ideologii Towarzystwa Tatrzańskiego tkwiły cztery bardzo istotne wątki, które w ciągu późniejszych lat miały rozwinąć się tak wszechstronnie, że do dzisiejszego dnia stanowią podstawowe założenia turystyki górskiej. Towarzystwo postawiło sobie następujące cele:

1. „Umiejętne badanie Karpat, a w szczególności przyległej do siedziby oddziału ich części, pod kierunkiem Wydziału Towarzystwa. Rozprawy dotyczące będą ogłaszane w pismach Tow.
2. Zachęcanie do zwiedzania Karpat i ułatwianie przystępu do nich i pobytu tamże turystom, a w szczególności swoim członkom oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin w celach naukowych i artystycznych.
3. Ochrona zwierząt halskich (alpejskich), a mianowicie kozic i świstaków.
4. Wspieranie przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju”¹⁸.

W późniejszych wersjach w punkcie pierwszym „przyległe góry” zamieniono na „Karpaty, a w szczególności Tatry i Pieniny”. Tak więc badania naukowe stanowiły pierwszy punkt statutowego zapisu Towarzystwa i w pierwszych dziesięcioleciach istnienia organizacji stanowiły istotny przejaw w jego działalności. W miarę upływu lat na plan pierwszy wysunęła się działalność stricte turystyczna. Ochrona przyrody górskiej od samego początku istnienia TT aż do połączenia PTT z PTK i do dnia dzisiejszego w PTTK jest jednym z najistotniejszych punktów statutowych. Drugi cel statutowy, zachęcanie do zwiedzania i jego ułatwianie to całokształt turystyki górskiej w lecie i w zimie i rozwój taternictwa, który skierował Polaków od Tatr poprzez Alpy ku Himalajom i innym górcom świata. Cel ten to także rozwój turystyki narciarskiej oraz sportu narciarskiego, nadto budowa schronisk i znakowanie szlaków turystycznych w górach, wreszcie wszystkie logiczne konsekwencje wzmagającego się ruchu turystycznego: przewodnictwo i ratownictwo oraz stworzenie piśmiennictwa górskiego. Cel trzeci, ochrona kozic i świstaków, realizowana z początku m.in. przez zorganizowanie Straży Tatrzańskiej rozwinęła się dzięki Towarzystwu w potężny ruch ochrony przyrody, uzasadniony nie tylko argumentami humanistycznymi, lecz także rozumną gospodarką zasobami przyrody. Z realizacji tego celu statutu wyrosła też idea tworzenia parków narodowych, w tym także międzynarodowych. Wreszcie cel czwarty, „wspieranie przemysłu górskiego”, to nie tylko stworzenie Szkoły Przemysłu Drzewnego przez TT, lecz ochrona w szerokim zakresie góralszczyzny i swojszczyzny, niszczonej bezlitośnie w miarę postępujących procesów cywilizacyjnych¹⁹. Działalność Towarzystwa cechował humanizm, dzięki któremu uprawianie turystyki i stosunek człowieka do przyrody górskiej były nasycone

¹⁸ Statut Towarzystwa Tatrzańskiego (§ 3) w brzmieniu zatwierdzonym 8 października 1874 roku. PTT I: 1876, s. 25.

¹⁹ W. Krygowski, tamże, s. 24.

wiarą, że góry i przyroda górską są nie tylko źródłem zdrowia i fizycznej tężyzny, ale również niewyczerpanym źródłem moralnych wartości człowieka.

Niniejsza monografia poświęcona jest działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w realizacji punktów drugiego i trzeciego statutu organizacji. W tym miejscu należy przedstawić skrótowo kilka uwag na temat realizacji pozostałych punktów, drugiego i czwartego, statutu TT. Zauważyć należy ze smutkiem, że one także nie doczekały się do chwili obecnej żadnej obszerniejszej monografii, mimo istnienia obszernej bazy źródłowej w postaci materiałów zarówno drukowanych jak i archiwalnych, pozwalających na odtworzenie tych równie interesujących, co ważnych aspektów działalności Towarzystwa.

Drugi podstawowy cel, „zachęcanie” do zwiedzania Tatr i „ułatwianie” przystępu do gór zaczęto realizować od propagandy Zakopanego i stworzenia w nim możliwie dogodnych warunków pobytu. Należy pamiętać, że przez zdecydowaną większość XIX stulecia dojazd do tej podtatrzańskiej wioski, bardziej znane i odwiedzane były Kuźnice a nawet Kościelisko, był wyjątkowo trudny i opierał się faktycznie na transporcie prywatnym, indywidualnym, zwykle wynajętymi furkami i bryczkami góralskimi. Linia kolejowa z Krakowa do Chabówki została zbudowana dzięki planom austriackim dopiero w roku 1884, a dopiero piętnaście lat później podciągnięto ją do Zakopanego. Przedłużenie linii pod same Tatry może zawdzięczać zimowa stolica Polski w znacznej mierze Towarzystwu Tatrzańskiemu, gdyż to, mając na uwadze właśnie udostępnienie gór przyczyniło się licznymi memoriałami do władz i interwencjami w Wydziale Krajowym do rozpoczęcia robót. Usilne starania TT, aby linia kolejowa od Chabówki została przedłużona do Zakopanego, rozpoczęły się w roku 1877 i trwały bezustannie aż do pomyślnego zakończenia budowy. Droga bita prowadząca z Krakowa czy Chabówki do Zakopanego była praktycznie wyboistym traktem, od pewnego momentu podgórskim a następnie górskim. Na poprawę tej drogi Towarzystwo przeznaczyło sporo pieniędzy z własnych funduszy i przyczyniło się do tego, że w roku 1881 Wydział Krajowy przekazał 3000 złr., a następnie 1000 złr. na renowację drogi na trasie Nowy Targ–Zakopane, uznanej w końcu za krajową, a zatem utrzymywaną przez władze administracyjne.

W drugiej połowie XIX wieku Zakopane było, jak na stosunki karpackie, dużą, liczącą około tysiąca mieszkańców wsią. Tak jak praktycznie we wszystkich tego typu miejscowościach całego łuku Karpat Zachodnich, we Wschodnich było jeszcze gorzej, jego zabudowa a zwłaszcza stan sanitarny były niskie. Niewiele chat góralskich należących do zamożniejszych górali nadawało się do zamieszkania przez przyjeżdżających w Tatry. Bardzo liczne były wypadki nocowania na strychach na sianie, nocleg taki zapewniał tylko minimum wygód, spokoju i czystości. Komunikacja pocztowa była utrudniona, brak było połączenia telefonicznego. Już w roku 1876 Towarzystwo Tatrzańskie złożyło wnioski u władz o założenie w Zakopanem stacji telegraficznej. Starania te były bliskie realizacji w roku 1881, lecz ówczesny właściciel dóbr zakopiańskich Magnus

Peltz, dostarczając bezpłatnie słupów telegraficznych postawił warunek, że stacja i urząd pocztowy będzie nie we wsi Zakopane, tylko w Kuźnicach, gdzie mieścił się jego dwór. Po rozmowach znaleziono porozumienie, jednakże Towarzystwo musiało dostarczyć za własne pieniądze dodatkowo 630 słupów i to z dostawą do różnych miejsc (130 w Zakopanem, 100 w Nowym Targu, 150 w Szaflarach, 150 w Białym Dunajcu, 100 w Poroninie) i zagwarantować ich konserwację przez 10 lat. Stanowiło to jedną czwartą wartości całej inwestycji. Dzięki temu Zakopane otrzymało urząd pocztowy i stacje telegraficzną w samej wsi. W artykule Kazimierza Roupperta²⁰, na który często później się powoływano i który także przytacza Władysław Krygowski znajdują się dalsze informacje na temat działań Towarzystwa na rzecz Zakopanego. Co ważne, wszystkie te informacje są w pełni potwierdzone w źródłach archiwalnych z poprzednich dziesięcioleci oraz drukowanych corocznych sprawozdań Towarzystwa. Jak pisał autor: „własnym kosztem wysypywało (Towarzystwo – przyp. J.M.Ś) żużlami drogę do Kuźnic (1874), budowano kamienną drogę między Kuźnicami a Jaszczurówką (1875), żwirowało (1876), kładło chodnik do Kościoła, do domu Jana Gąsienicy-Staszczaka (1877), chodnik na Kasprusiach (1883), zasypywało kamieniami i żwirem wyboje na Krupówkach (1883), stawiało (1885) i oświetlało latarnie, w lasach tatrzańskich umieszczało ławki”²¹.

Przed powstaniem Towarzystwa Tatrzańskiego brak było w całym łuku Karpat Zachodnich i Wschodnich jakichkolwiek elementów tworzących infrastrukturę turystyczną. Góry, zarówno ich obrzeża jak i interior stanowiły nie zagospodarowaną pustkę, tereny dla podróżników prawdziwie dziewicze, po olbrzymiej większości terenów, nie tylko zresztą w Tatrach, można się było poruszać wyłącznie przy pomocy znających lepiej czy gorzej miejscowych górali. Szlaków żadnych nie było, jedynie ścieżki pasterskie pozwalały na orientację w trudno dostępnym terenie, jeśli chodzi o noclegi w górach to nocowano pod gołym niebem. Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że sytuacja taka nie występowała wyłącznie w Karpatach, identycznie było w pozostałych pasmach górskich Europy, także w najliczniej wówczas odwiedzanych Alpach, sieć szlaków i schronisk dopiero powstawała. W Tatrach – i tylko w dolinach i na halach – funkcjonowały nieliczne szałas pasterskie, w których podróżni czy turyści mogli w razie niepogody znaleźć, wątpliwe zresztą schronienie. Już po pierwszym roku istnienia wzniosło Towarzystwo małe schronisko nad Morskim Okiem (rok 1874), nazwane schroniskiem Staszica. W roku 1891 obok wybudowano drugie, nieco obszerniejsze. Oba budynki spłonęły w roku 1898, przez jakiś czas ich funkcje przejęła stara szopa.

²⁰ K. Rouppert, *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego (1873–1913)*, PTT XXXIV: 1913, s. 7 (całość s. 3–280, por.: T. Dropiowski, *Działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w ciągu pięćdziesięciu lat jego istnienia*, „Wierchy” 1: 1923, s. 7–11; W. Goetel, *Ideologia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w przebiegu lat*, „Wierchy” 18: 1948, s. 3–35.

²¹ W zestawieniu finansowym TT za okres 1875/76 napisano: „za 2 lampy i 12 latarń do Zakopanego 139 złr. 45 cnt.”: PTT IV: 1879, s. XXXVIII.

W roku 1908 wystawiono nowe schronisko, które z kolejnymi zmianami i przebudowami służy do dnia dzisiejszego. W roku 1876 powstało w Roztoce schronisko imieniem Wincentego Pola, zaadaptowano także schron górski w Dolinie Pięciu Stawów, nadając mu imię Ludwika Zejsznera²². Jedną z najbardziej znanych inwestycji w Zakopanem było uruchomienie Dworca Tatrzańskiego, który na wiele dziesięcioleci stać się miał jednym z symboli tak Towarzystwa, jak i całego miasta²³. W roku 1878 uruchomiło Towarzystwo, a w zasadzie jego Oddział Czarnohorski, pierwsze schronisko poza Tatrami, był to budynek na Połoninie Gadźyna pod Szpyciami w Czarnohorze. Już dwa lata później doprowadzono do niego szlaki turystyczne. Bardzo szybko Oddział ten wzniósł podobne obiekty²⁴ na Zaroślaku pod Howerlą i w Zawojeli. Uruchomienie tych obiektów noclegowych było pierwszym ułatwieniem zwiedzania Czarnohory od wschodu – z Żabiego i od zachodu – z Worochty. Uzupełnieniem tych schronisk było oddane turystom w roku 1883 trzecie schronienie, pod Popem Iwanem na Gropie.

Wraz ze wzrostem ruchu turystycznego w Tatrach, Towarzystwo postawiło kilka altan w dolinach tatrzańskich, podobnie w Karpatach Wschodnich, w Worochcie i w Żabiu wzniesiono dwa tak zwane dworki czarnohorskie, pełniące funkcję obiektów noclegowo-gastronomicznych. W roku 1893 Oddział Pieniński PTT w Szczawnicy zbudował w Pieninach u stóp Siodełka oraz na polanie Przechodki Małe dwie altany turystyczne. W roku 1906 z inicjatywy założyciela Oddziału Babiogórskiego H. Zapałowicza wzniesiono pierwsze polskie schronisko w Beskidach Zachodnich na Markowych Szczawinach na północnych stokach Babiej Góry. Do momentu wybuchu pierwszej wojny światowej Towarzystwo Tatrzańskie realizując drugi punkt swego statutu „ułatwiło przystęp” do gór przez wybudowanie 13 zagospodarowanych i nie zagospodarowanych schronisk. Po zakończeniu wojny Towarzystwo przejęło kilka podobnych obiektów od innych organizacji, kontynuowało także budowę własnych. W pierwszym rzędzie chodziło o zagospodarowanie pasm górskich dotychczas pozbawionych bazy noclegowo-wyżywieniowej. Doniosłe znaczenie dla całości prac w górach miał reskrypt Ministerstwa Robót Publicznych z 12 lutego 1931. Na mocy jego decyzji powierzono PTT kierownictwo nad całokształtem gospodarki turystycznej w Karpatach Polskich. Oznaczało to w praktyce, że Towarzystwo otrzymało legitymację prawną

²² Jak z tego jasno wynika, władze TT nadając nazwy schroniskom upamiętniały naukowców badających góry.

²³ Już na samym początku swej działalności, w roku 1874, TT we wsi Zakopane stworzyło pierwszy ośrodek informacyjno-turystyczno-kulturalny zarówno dla letników zakopiańskich jak i turystów tatrzańskich. Kasyno (1874–1881), Dwór Tatrzański (1882–1900) i Dworzec Tatrzański (od 1903) to kolejne siedziby jednej ciągłej instytucji, jaką był zakopiański ośrodek najpierw TT, potem PTT i wreszcie PTTK. Był to ośrodek o funkcjach społecznych, kulturalnych i oświatowych, usługowych i innych, z biegiem lat częściowo zmiennych, ale zawsze ważnych w rozwoju Zakopanego jak i popularyzacji wiedzy o Tatrach i Podtatrzu. Por.: L. Długolecka-Pinkwart, *100-lecie Dworca Tatrzańskiego*, „Wierchy” 52: 1983, s. 308–309.

²⁴ Z oczywistych względów finansowych skromnie urządzone i niedużych rozmiarów.

do koordynowania całości zagospodarowania terenów górskich. Można śmiało stwierdzić, że do momentu wybuchu drugiej wojny światowej praktycznie we wszystkich pasmach górskich leżących w granicach Polski powstały schroniska i inne tego typu obiekty. Wzniesiono 46 budowli typu schroniskowego i pokrewnych. Po drugiej wojnie światowej PTT rozpoczęło akcję przejmowania i remontowania infrastruktury turystycznej w Sudetach.

Równoległe z zakładaniem sieci schronisk, Towarzystwo prowadziło od początków swego istnienia prace przy znakowaniu górskich ścieżek, powoli zmieniając je w znakowane szlaki górskie. Pierwsze prace znakarskie miały miejsce w Tatrach: budowano kładki i mostki na potokach w Dolinie Strążyskiej (1874 i 1889), w Dolinie Białego (1875), Dolinie Kościeliskiej (1879 i 1893) itd. Wykonano ścieżki w Dolinie Waksmundzkiej (1875), na Piekło (1877), Dolinie Rزتoki (1880), w tym samym czasie pojawiły się w górach także pierwsze drogowskazy TT. Projektodawcą Ścieżki nad Regłami był Wiktor Barabas, brat Stanisława, dyrektor Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego, który szlak ten wyznakował. Rok 1903 był w historii trasowania graniowych szlaków rokiem przełomowym. Wtedy to zrodziła się myśl budowy Orlej Perci (Franciszek H. Nowicki, ks. Walenty Gadowski), do roku 1906 szlak został ukończony. Budowa Orlej Perci była punktem kulminacyjnym udostępniania szczytowych partii Tatr, lecz już w trakcie jej budowy pojawiały się głosy krytyczne, które w jakiś czas później miały przerodzić się w miarę krystalizowania się koncepcji ochrony Tatr w sprzeczności. W efekcie do roku 1914 TT głównie konserwowało i ulepszało istniejące dotąd ścieżki. Akcję znakowania podjęto w dwudziestoleciu międzywojennym. W 1922 roku długość znakowanych szlaków wynosiła około 200 km, odnowionych już po zaniebaniach i zniszczeniach okresu wojennego. Sieć szlaków zaczęła zwiększać się po roku 1923, osiągając w 1928 roku długość 579 km, w 1930–3300 km a w 1939–4513 km.

Jak to ujął Władysław Krygowski²⁵, Towarzystwo Tatrzańskie na wstępie swej działalności uprzystępniało dojścia górskie przede wszystkim w Tatrach. Prace polegały na poprawie ścieżek, przerabianych często z perci, na odpowiednim układaniu głazów, zasypywaniu bagnistych odcinków, budowie kładek i mostków. Z czasem dołączyły się nowe środki orientacyjne, drogowskazy i znaczenie farbą²⁶ na głazach i drzewach. Dodatkowo, tam gdzie nie znakowano farbą, w terenie skalnym, ustawiano często kopczyki kamienne. Od roku 1904 na łamach „Pamiętnika Towarzystwa”, w jego corocznych sprawozdaniach, zaczęły się pojawiać informacje o kolejnych znakowanych trasach. W miarę zawiązywania się nowych oddziałów prowadziły one prace znakarskie na podległych im pasmach.

²⁵ W. Krygowski, tamże, s. 32.

²⁶ Popularny dziś we wszystkich pasmach górskich w Polsce sposób znakowania: biały pas – kolorowy pas – biały pas, został zapożyczony od niemieckiego towarzystwa turystycznego Beskideneren. Wcześniej TT znaczyło szlaki jednym kolorowym pasem, na przykład w Tatrach cynobrowym.

Czwarty cel statutowy Towarzystwa „wspieranie przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju” ulegał w ciągu jego dziejów rozszerzającej interpretacji w duchu popierania wytwórczości ludności miejscowej w górach. Na dwóch krańcach gór przedsięwzięło Towarzystwo akcje zmierzające do realizacji omawianego celu. Pierwszą było utworzenie Szkoły Snycerskiej w Zakopanem, drugą, zorganizowanie wystawy wytwórczości ludowej polskiej i huculskiej przez Oddział Czarnohorski w Kołomyi.

Do założenia Szkoły Snycerskiej przystąpiło Towarzystwo już w roku 1874. Zainterесował się nią Wydział Krajowy i w roku 1878, po licznych zabiegach Towarzystwa i jego zobowiązaniu się, że dostarczy lokal, narzędzia itp., szkoła uzyskała status placówki państwowej. Do roku 1900 ukończyło ją 300 absolwentów, spośród których kilkunastu pozostało w niej jako przyszli nauczyciele. Nakłady na nią stanowiły nierzadko aż 11,5% budżetu wydatków centrali TT. Odegrała w życiu Podtatrzta i Podhala rolę inicjatora wyzwalającego rodzime siły twórcze tego uzdolnionego ludu i umożliwiła ich rozwijanie. Pozostawała ona w okresie pierwszych trzydziestu lat istnienia pod wpływem wiedeńskiej secesji, za czasów dyrekcji Franciszka Neuzila (1878–1896) i Edgara Kovátsa (1895–1900). Obaj, zwłaszcza ten ostatni, autor książki „Sposób zakopiański” (Wiedeń 1899), wprowadzili motywy tyrolskie, nie rozumiejąc odrębności regionalnych budownictwa i wzornictwa góralskiego. Wywoływało to ze strony zwolenników witkiewiczowskiego stylu zakopiańskiego krytykę i polemikę na łamach „Przeglądu Zakopiańskiego”²⁷. Szkoła miała swoje wzloty i upadki, jej sukcesem był udział w międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925.

Zorganizowana w roku w 1879 Kołomyi wystawa zawarła wszechstronny przegląd kultury materialnej ludności Karpat Wschodnich. Obejmowała wyroby z wełny, lnu i konopi, wyroby kuśniercze, zdobnictwo ludowe, bednarstwo a także bydło, konie i owce, drzewo i wyroby drewniane, okazy roślinne. Jak na swój czas ekspozycja była bogata i pod względem tematyki i pomysłowości. Niemal równocześnie podjęto inicjatywę kształcenia młodych ludowych rzeźbiarzy i wyjednano na to subwencję w roku 1884.

Analizując działalność Towarzystwa Tatrzańskiego w realizacji swych celów statutowych należy stwierdzić kilka faktów. W pierwszych dekadach swej działalności realizowało ono wszystkie punkty swego statutu, można powiedzieć z podobnym natężeniem. Prowadzono ożywioną działalność naukowo-badawczą zarówno w terenie jak i poprzez wydawnictwa, angażowano się w kwestie ochrony przyrody górskiej, głównie tatrzańskiej, z rozmachem, na ile oczywiście po-

²⁷ Witkiewicz rozpoczął walkę o oczyszczenie stylu regionalnego z kosmopolitycznych naleciałości także w programie nauczania zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego i w zakopiańskim budownictwie willowym. Stał się gorącym propagatorem podhalańskiego zdobnictwa i budownictwa ludowego, a następnie, pragnąc nadać im szersze zastosowanie, stworzył na ich podstawie tzw. styl zakopiański, zwany też podhalańskim i witkiewiczowskim, głównie w budownictwie willi i innych budowli, a także w meblarstwie i zdobnictwie.

zwały środki, a te początkowo nie były duże, rozpoczęto „uprzystępnianie” gór, starano się także wpłynąć na poprawę warunków bytowych ludności góralskiej. Tu zauważamy jednak, że ze wszystkich punktów statutu TT, ostatni realizowany był najskromniej i w praktyce przez większość czasu istnienia organizacji pozostawał niejako w cieniu punktów pozostałych. W miarę upływu lat zdecydowanie na czoło zaczęła się wybijać działalność typowo turystyczna. Było to całkowicie zrozumiałe, biorąc pod uwagę dwa czynniki: szybko wzrastający ruch turystyczny oraz rozwój specjalistycznych organizacji naukowo-badawczych, które w coraz większym stopniu prowadziły akcje planowego badania świata gór. Sprawy ochrony przyrody górskiej przez cały okres działalności Towarzystwa stanowiły jeden z jego naczelnych priorytetów.

Wieloletni i wszechstronny trud badania, zagospodarowania gór oraz ochrony przyrody górskiej ponosiło Towarzystwo zasadniczo z własnych funduszy. Jednakże w miarę jak rosły potrzeby inwestycyjne w terenie i ruch turystyczny, funduszy tych nigdy nie było zbyt wiele. Przed pierwszą wojną światową Towarzystwo było często wspierane przez Wydział Krajowy lub poszczególne ministerstwa w Wiedniu, w okresie międzywojennym otrzymywało subwencje rządowe²⁸, jednak za czasów podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji, zięcia Ignacego Mościckiego, Aleksandra Bobkowskiego, (turystyka podlegała najpierw pod Ministerstwo Robót Publicznych a następnie pod Ministerstwo Komunikacji), który wręcz wrogo odnosił się do Towarzystwa, chodziło tu o spór o budowę kolejki na Kasprowy Wierch, w latach 1937–39 dotacje zostały całkowicie wstrzymane. Współpracownicy Bobkowskiego, Henryk Szatkowski i Stefan Kalicki sugerowali nawet podjęcie sankcji karnych przeciwko Towarzystwu, czynnie popierał ich „Ilustrowany Kurier Codzienny”, który prowadził redakcyjną walkę z Towarzystwem.

Towarzystwo Tatrzańskie odegrało olbrzymią rolę w rozwoju polskiego taternictwa, speleologii oraz narciarstwa, jako pierwsze na ziemiach polskich zajęło się także organizowaniem przewodnictwa. Jego członkowie, przede wszystkim Mariusz Zaruski, Mieczysław Karłowicz oraz Kazimierz Dłuski zostali inicjatorami utworzenia ratownictwa górskiego. Powołane do życia Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe było pod względem formalnym stowarzyszeniem samodzielnym do 1927 roku, lecz od samego swego zarania TOPR był faktycznie całkowicie i ściśle związany z Towarzystwem poprzez ludzi, lokal i codzienną współpracę. 22 czerwca 1927 roku te faktyczne związki zamieniły się także w prawne, gdyż TOPR stał się Sekcją Ratunkową PTT.

Bardzo ważna przez cały okres trwania organizacji była działalność wydawnicza. Już w 1876 roku wydano pierwszy tom „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzań-

²⁸ Por. bardzo ciekawe materiały archiwalne o subwencjach i wsparciach finansowych dla PTT m.in. od Ministerstwa Wyznań i Oświaty z lat 1902–1913: ACOTG 3.5; Ministerstwa Robót Publicznych z lat 1920–1930: ACOTG 3.6 oraz inne dofinansowania: ACOTG 3.7; Archiwum Państwowe w Katowicach, akta Sejmu Śląskiego 976 o subwencjach dla Oddziału Katowickiego PTT.

skiego”, po kilkudziesięciu latach zastąpiły go „Wierchy”, wydawane do dzisiaj. Działalność wydawnicza miała stać się w ciągu kilkudziesięciu lat bogatym i do dziś dnia cennym źródłem w poznawaniu naszych gór, a także stanowi wartościowe źródło wiedzy z zakresu historii badań naukowych, ochrony przyrody i turystyki górskiej. Bibliografia wydawnictw Towarzystwa oraz jego oddziałów i sekcji, jest nadal najpełniejszym zestawieniem wiadomości o górach. Składają się na nią roczniki, sprawozdania, wydawnictwa periodyczne, przewodniki, mapy, wydawnictwa specjalne, albumy, informatory i publikacje propagandowe.

Poprzez dzieje Towarzystwa przewijają się wątki o charakterze wykraczającym poza statutowe zadania. TT wypełniało wielokrotnie zadania rzecznika polskości gór. Rolę Towarzystwa jako obrońcy jednego z najpiękniejszych skrawków naszych Tatr, Morskiego Oka, uwydatnił w całej pełni spór z Węgrami. Wygranie tej sprawy przez stronę polską to w sporej mierze zasługa TT.

Nie jest tu miejsce na dokładne przedstawianie dziejów Towarzystwa, zrobił to w zarysie cytowany wcześniej Władysław Krygowski, choć należałoby bez wątpienia poświęcić tej wspaniałej organizacji obszerną monografię.

Na skutek wydarzeń społecznych i nacisków politycznych po drugiej wojnie światowej doszło do połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, w efekcie czego powstało istniejące do dnia dzisiejszego Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Myśl połączenia obu organizacji nie była nową. Już w latach 1935–1937, gdy PTT był celem wrogich ataków ówczesnego naczelnika Wydziału Turystyki w Ministerstwie Komunikacji, zastanawiano się w obu organizacjach nad możliwością połączenia. W roku 1948, zaraz po jubileuszu PTT została powołana Komisja Porozumiewawcza PTT i PTK. W 1949 Zjazdy Delegatów obu organizacji uchwaliły wniosek o połączeniu obu towarzystw, choć w jednym i drugim było sporo oponentów. Z okresu tego zachowało się bardzo mało materiałów źródłowych, ówczesni członkowie władz PTT nie przykładali większej wagi do archiwizowania dokumentów, a wydawnictwa oficjalne wiernie oddają ducha epoki komunizmu i nie należy ich traktować jako w pełni wiarygodne. Wiadomo, że naciski ówczesnych władz partyjno-państwowych były silne. PTT od dziesięcioleci skupiało elitę intelektualną kraju, z założenia zatem stanowiło zagrożenie dla ówczesnej władzy ludowej. Miało zbyt duże oparcie w środowisku i zbyt chwalebny historię, aby można je było rozwiązać. Przez połączenie z PTK, nierzadko sztuczne wprowadzenie w skład Zarządu ludzi nowych, związanych z przedwojenną, komunistyczną turystyką starano się osłabić Towarzystwo. Wydarzeniem, które przyspieszyło w dużym stopniu połączenie było odejście z prezesury PTT Władysława Wolskiego w następstwie załamania się jego politycznej kariery. Na czele PTT stanął powtórnie profesor Waleri Goetel. 16 grudnia 1950 roku odbyły się w Warszawie ostatnie walne Zjazdy Delegatów obu organizacji a następnego dnia, 17 grudnia, na wspólnym Zjeździe PTT i PTK dokonane zostało połączenie obu Towarzystw.

ROZDZIAŁ III

BADANIA METEOROLOGICZNE W LATACH 1874–1950

Postawiwszy sobie jako cel umiejętne badanie Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin, Towarzystwo Tatrzańskie od samego początku swej działalności zwróciło uwagę na sprawy związane z klimatem okolic górskich i podgórszych: „pragnąc stosowanie do swych czynności statutem zakreślonych, przyczynić się do zbadania gór naszych, postanowiło zająć się zbieraniem materyału do zbadania ich stosunków klimatologicznych. Zadanie to niełatwe, do jego osiągnięcia, ani siły ani zabiegi jednego człowieka niewystarczają; a nawet niepodobna, aby staraniem prywatnym dokonaniem być mogło, tem bardziej, że zysków materyalnych nie przynosi, a wymaga ofiary.

Komisya fizyograficzna (AU – przyp. J.M.Ś) zajmuje się badaniem klimatologii całego kraju – na to potrzeba nie tylko znacznych funduszków, ale pilnej i mozolnej pracy, nieustannego i baczego nadzoru; na co środki rzeczowej Komisji są za szczupłe. Towarzystwo Tatrzańskie acz niezamożne, postanowiło, o ile mu środki na to dozwolą, iść w pomoc chwalebnyim usiłowaniom Komisji i ulżyć jej w pracy, tj. część jej wziąć na siebie badaniem stosunków klimatologicznych gór naszych”¹.

Badania meteorologiczne w Karpatach miały już wtedy swą historię. Profesor Uniwersytetu Lwowskiego, a następnie Jagiellońskiego, z pochodzenia Bretończyk, Baltazar Hacquet podczas badań gór w latach 1792–1794 prowadził pomiary ciśnienia atmosferycznego celem wyznaczenia wysokości². Podobne pomiary zrealizował Anglik Robert Townson w roku 1793. Staszic w latach 1804

¹ PTT III: 1878, s. 104.

² Por.: B. Gustawicz, *Pomiary tatrzańskie*, PTT VIII: 1883, s. 56. Z. Fedorowicz, *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki*, „Memorabilia Zoologica” 10, Warszawa 1963.

i 1805 wykonał w Tatrach pomiary barometryczne i obserwacje nad temperaturą i wilgotnością powietrza.

W drugiej połowie XIX wieku meteorologia była to „nauka już w owym czasie poważna od prawie dwóch wieków, od czasu wynalezienia barometru”³. W roku 1867 uruchomiono stację IV rzędu w Poroninie (obok kościoła), którą prowadził w okresie wrzesień 1867–luty 1870 ks. Józef Dura a następnie, po półtorarocznej przerwie, ks. Wojciech Roszek⁴. Śmierć, choroba lub przeniesienie obserwatora czyniły przerwy w pracy. Znalezienie i wyszkolenie fachowego i solidnego następcy nastęrczało wiele kłopotów. Bezpośredniej kontroli nie było, ponieważ kierownicy przez większą część roku mieszkali w Krakowie⁵. W Tatrach pierwszą stację meteorologiczną założył Eugeniusz Janota w roku 1867 z ramienia działającej wtedy Sekcji Meteorologicznej przy Komisji Fizjograficznej Krakowskiego Towarzystwa Naukowego⁶. O lokalizacji poza współrzędnymi geograficznymi brak jest jakichkolwiek bliższych informacji. Na stacji prowadzono obserwacje ciśnienia atmosferycznego, temperatury powietrza, wielkości zachmurzenia oraz obserwację zjawisk atmosferycznych. Trzy razy dziennie (o godz. 6-ej, 14-ej i 22-ej) w okresie od 12 listopada do 20 września 1867 roku obserwacje czynił Janota. Następnie z ramienia Sekcji Meteorologicznej lekarz fabryczny w Kuźnicach i właściciel tamtejszego zakładu wodoleczniczego, dr Ludwik Ganczarski prowadził stację meteorologiczną. Wykonywała ona obserwacje ciśnienia atmosferycznego, temperatury i wilgotności powietrza, rodzajów chmur, wielkości zachmurzenia i obserwacji zjawisk atmosferycznych, lecz badania te nie były regularne (1–31 lipiec 1875; 1 maj–31 sierpień 1876; 1 październik 1876–31 grudnia 1877 oraz 1–28 luty 1878)⁷. Sam Ganczarski twierdził, że obowiązki lekarza z obowiązkami obserwatora pogodzić się nie dawały.

Mała ilość stacji meteorologicznych, idąca w parze z nieregularnością czynienia obserwacji, wszystko to nie mogło doprowadzić do kompleksowego opracowania klimatologii Tatr i Podhala⁸. Zdawano sobie z tego sprawę ówczesnie bardzo dobrze. Władysław Florkiewicz pisząc o klimacie Podhala i stacji klimatycznej

³ A. Pietkiewicz, *Meteorologia*, Kraków 1872, s. 3.

⁴ *Przyczynek do klimatologii Tatr podał Dr. Daniel Wierzbicki*, PTT I: 1876, s. 37.

⁵ J. Fedorowicz, *50 lecie stacji meteorologicznej w Zakopanem*, „Wierchy” 4: 1926, s. 186.

⁶ W pracy J. Hanika *Rozwój obserwacji meteorologicznych na terenie Zakopanego i jego okolic do roku 1919 (W setną rocznicę założenia pierwszej stacji meteorologicznej w Zakopanem)*, „Przeгляд Geofizyczny” XII (XX), 2 (1967), s. 131, błędnie podano założenie teje przez Sekcję Meteorologiczną Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Szerzej: J. Hanik, *Zasługi Akademii Umiejętności w badaniach meteorologicznych południowej Polski*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” (dalej jako KHNT). R.18: 1973, nr 4, s. 639–645.

⁷ J. Hanik, *Rozwój...*, s. 132.

⁸ Por.: O. Fabian, *O Alpach i Tatrach, urywek z meteorologii*, „Ateneum”, Warszawa 1888, s. 54–74; J. Krupa, *Zapiski meteorologiczne przeważnie z okolicy Lwowa i Tatr*, „Kosmos” 1886, s. 370.

w Zakopanem stwierdził:⁹ „nie można się więc dziwić, że wobec braku sprawozdań dokładnych ze spostrzeżeń meteorologicznych i sprawozdań klinicznych o wynikach leczenia klimatycznego [...] wielu lekarzy nie posiada ustalonego poglądu na warunki klimatyczne Podhala tatrzańskiego i wartości istniejącej tam stacji klimatycznej górskiej”. Analizując dotychczasową pracę obserwatorów obu stacji doszedł do słusznego wniosku: „niemniej jednak przez czas stacji klimatycznej w Zakopanem spostrzeżenia te były tak po macoszemu traktowane, iż pozostały w zupełności zaniedbane. Cały zaś materiał spostrzeżeń [...] nie przedstawia istotnej wartości, bo brak mu ścisłości i ciągłości”¹⁰. Z braku dalszych obserwacji i konieczności prowadzenia takowych na odpowiednim poziomie zdawało sobie sprawę wielu ludzi. Wszak do Zakopanego przyjeżdżało coraz więcej kuracjuszy i turystów (zwłaszcza odkąd w roku 1886 ogłoszono je stacją klimatyczną) i kwestia pogody była dla nich jedną z pierwszoplanowych spraw. Chcieli mieć dokładne informacje w tej materii, także coraz liczniejsi w tym czasie naukowcy badający Tatry i Podhale pragnęli wiedzieć, kiedy i gdzie mogą rozpocząć i kontynuować badania, bez obawy, że te zostaną przerwane przez niekorzystne warunki atmosferyczne. Pisząc pod koniec XIX wieku swą monografię Stanisław Ponikło zauważył: „minęły te czasy, kiedy prosta empiryja wyrabiała sławę miejscowościom klimatycznym, dzisiaj zdajemy się patrzeć więcej umiejętnie i więcej sceptycznie na „czyste i zdrowe powietrze”, nie zadowolamy się ogólnym aksjomatem: „klimat górski jest podniecający”, lecz badamy poszczególne zjawiska fizyczne, klimat stanowiące i wpływy tychże”¹¹. Obserwując teren Tatr i Zakopanego uważano, nie bez racji zresztą, że „w czynieniu spostrzeżeń nie należało się wyłącznie ograniczać do Zakopanego, lecz czynić badania także w Tatrach, w miejscach wyżej położonych”¹².

Już w najwcześniejszych dokumentach Towarzystwa Tatrzańskiego napotykamy na informacje pozwalające wyciągać wnioski, co do zainteresowań problematyką badań meteorologicznych. Świadczy o tym choćby rękopis z posiedzenia Wydziału Towarzystwa z 1 czerwca 1874 roku, gdzie w pozycji „budżet” na rok 1874 przeznaczono kwotę wysokości 40 złr. na zakup barometru i 12 złr na kupno termometru¹³. W pierwszym sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za czas od 3 sierpnia 1873 do 28 maja 1876 roku Wydział zapowiadał utworzenie w najbliższej przyszłości stacji meteorologicznych w takich okolicach górskich, gdzie znajdzie chętnych zwolenników¹⁴. 12 kwietnia 1876 roku ukazała się uchwała Wydziału TT, mocą której Towarzystwo zaprowadzało w różnych miejscowościach

⁹ W. Florkiewicz, *O klimacie Podhala tatrzańskiego i stacji klimatycznej Zakopane*, „Medycyna”. R. XXII: 1894, nr 45, s. 898–904.

¹⁰ Tamże, s. 900.

¹¹ *Zakopane jako miejsce klimatyczne. Studium klimatologiczne napisał St. Ponikło*, Kraków 1890, s. 1.

¹² Tamże, s. 41.

¹³ AR/NO 183/270.

¹⁴ PTT I: 1876, s. 7.

górkich drugorzędne stacje meteorologiczne i wyznaczało z funduszy Towarzystwa odpowiednią kwotę na zakupienie potrzebnych do tego instrumentów¹⁵. W sprawozdaniu kasowym za czas od 15 maja 1875 do 1 maja 1876 roku umieszczonym w tym samym tomie „Pamiętnika”, znajdujemy w pozycji „rozchody” punkt „Kupno meteorologicznych narzędzi (conto) – 50 złr.”

W połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku uważano, że „Tatry pod względem klimatologicznym są jeszcze, śmiało rzecz można, *terra incognita*. Mówić o stosunkach meteorologicznych wobec faktu, że po stronie galicyjskiej istnieje w tej okolicy zaledwie od paru lat jedna stacya meteorologiczna, a mianowicie w Poroninie, byłoby zbyt wielką z naszej strony śmiałością: wnioski, jakiebyśmy z niewielu szczegółów w tym kierunku czynili, byłyby naciągane, a tem samem nie zbyt prawdopodobne”¹⁶.

Pierwsze stacje meteorologiczne Towarzystwa utworzono w roku 1876. W Sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1877 czytamy: „drugą ważną nowością w historii rozwoju Towarzystwa jest zaprowadzenie stacyi meteorologicznych w roku zeszłym”¹⁷. Pierwsze dwie stacje powstały z inicjatywy księdza Wojciecha Roszka¹⁸ i Leopolda Świerza¹⁹. Ksiądz Roszek współpracował z Komisją Fizjograficzną jako obserwator stacji w Poroninie od 1 października 1871 roku i od początku istnienia Towarzystwa był jego członkiem. Także zainteresowania meteorologią u Świerza były duże, wystarczy wspomnieć, że to właśnie on od roku 1901 przejął po śmierci dra Daniela Wierzbickiego²⁰ kierownictwo sieci stacji me-

¹⁵ AR/NO/185/168.

¹⁶ *Przyczynek do...*, tamże.

¹⁷ PTT II: 1877, s. 4.

¹⁸ Wojciech Roszek (1834–1894), od 1860 do śmierci wikary w Poroninie, dużo wędrował po Tatrach (także wspólnie z Tytusem Chałubińskim), jeden z pierwszych członków TT i jego wieloletni działacz. Kierował m.in. budową schronisk w Starej Roztoce i przy Pięciu Stawach Polskich, był jednym z pierwszych znakarzy w Tatrach. W zakresie badań meteorologicznych i fenologicznych współpracował z krakowską Akademią Umiejętności, wyniki badań ogłaszał w SKF (1874–78). Literatura: L. Świerz, *Ks. Wojciech Roszek. Wspomnienie pośmiertne*, PTT XVI: 1895, s. LX–LXI; B. Czajeczka, *Roszek Wojciech*, PSB XXXII: 1990, s. 255; WET, s. 1028–1029.

¹⁹ Leopold Świerz (1835–1911), filolog (Uniwersytet Jagielloński), badacz naukowy, taternik i turysta, jeden z najbardziej zasłużonych dla TT, nauczyciel gimnazjalny Liceum Nowodworskiego w Krakowie, następnie w Rzeszowie i Przemyślu, walczył wraz ze swymi uczniami w Powstaniu Styczniowym. Dużo wędrował po Tatrach, pozostawił po sobie obszerną literaturę dotyczącą historii i badań naukowych tego pasma. Członek Zarządu Towarzystwa przez 35 lat, w latach 1874–1908 jego sekretarz. Literatura: WET, s. 1212–1213; J. Chmielowski, *Prof. Leopold Świerz. Wspomnienie pozgonne*, PTT XXXIII: 1912, s. 1–10; „Taternik” 1911, nr 2.

²⁰ Daniel Wierzbicki (1838–1901). Astronom, klimatolog, adiunkt obserwatorium astronomicznego w Krakowie, zasłużony działacz TT. Sporo jego prac dotyczyło Tatr i Podhala. Opiekował się stacjami meteorologicznymi Towarzystwa na Podhalu i w Tatrach, zestawiał wyniki ich obserwacji i ogłaszał je corocznie od 1877 do 1900 roku. Pomiary magnetyczne, jakie sam przeprowadzał w Tatrach, publikował kilkakrotnie w wydawnictwach Akademii Umiejętności. Przez 24 lata (1887–1901) był członkiem zarządu TT, z tego 20 lat jego skarbnikiem. Literatura: L. Ś. (L. Świerz), *Daniel Wierzbicki. Wspomnienie pośmiertne*, PTT XXXVI (właśc. XXXVII) 1917–1918, s. 31–32; WET, s. 1334.

teorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego. Wpływ tych dwóch osób na podjęcie badań meteorologicznych przez Towarzystwo jest więc bardzo prawdopodobny²¹, a pomoc ich przy zakładaniu pierwszych stacji meteorologicznych nie ulega wątpliwości: „dzięki jednak zapobiegliwości X.W. Roszka i profesora Świerza, udało się tymże zachęcić i uprosić kilka osób do wspierania Towarzystwa w tym kierunku”²².

Współpracę między Towarzystwem Tatrzańskim a Komisją Fizjograficzną nawiązano już w dniu 13 marca 1875 roku, w tymże też roku rozpoczęto pierwsze prace mające na celu zorganizowanie badań meteorologicznych. Nie ulega dziś wątpliwości, że Komisja Fizjograficzna przyczyniła się w znacznym stopniu do rozpoczęcia przez Towarzystwo Tatrzańskie badań meteorologicznych.

W roku 1876 Wydział Towarzystwa zakupił w warsztacie mechanicznym Keplera w Wiedniu 6 ombrometrów, 7 termometrów, 1 termometr źródłany, 1 barometr rtęciowy, ponadto aneroid-barometr w Centralnym Zakładzie Meteorologicznym w Wiedniu²³. W ciągu dwóch lat ilość sprzętu zakupionego na cele badań meteorologicznych z funduszy TT znacznie wzrosła²⁴. Ówczesną sytuację najlepiej oddaje fragment tekstu zamieszczony w 3 tomie „Pamiętnika”: „trudniej niż o pieniądze, bo te Zgromadzenie Ogólne tak chętnie uchwaliło i o zakupno narządzi, trudniej było z wyszukaniem obserwatorów. W kierunku tym troskliwie ponieśli starania Wny X. Roszek, proboszcz w Ponoronie i Wny P. Świerz, sekretarz Towarzystwa [...] skutkiem czego 6 stacji meteorologicznych [...] założonych zostało”²⁵. Owe sześć pierwszych stacji powstało w: Nowym Targu (obserwator M. Kmiecik – aptekarz), Białce (ks. F. Chwostek – proboszcz tamże), Czarnym Dunajcu (A. Kusionowicz – rządcą dóbr), Zakopane (L. Czubernat – nauczyciel), Czorsztynie (F. Kołodziejski – rządcą dóbr), Kościelisko (E. Raiser – rządcą dóbr).

Moralną nagrodą dla Towarzystwa było uznanie ze strony Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności uchwalone jednomyślnie na posiedzeniu Komisji w dniu 28 marca 1878 roku: „w przeświadczeniu, że uznanie to utrwali moralny związek, jaki istnieje między Komisją a naukowymi celami Towarzystwa”²⁶. W kwietniu tegoż roku, członek Komisji Fizjograficznej Władysław Kulczyński

²¹ J. Hanik, *Dzieje meteorologii i obserwacji meteorologicznych w Galicji od XVIII do XX wieku*, Wrocław 1972, s. 111.

²² PTT II: 1877, tamże.

²³ PTT I: 1876, s. 97.

²⁴ W lecie 1878 roku Towarzystwo przekazało stacjom: 15 termometrów produkcji Keplera z Wiednia, 12 ombrometrów, 1 termometr źródłany i 1 barometr rtęciowy z tychże zakładów, 1 aneroid-barometr zakupiony w Centralnym Zakładzie Meteorologicznym w Wiedniu oraz 1 aneroid-barometr służący do pomiarów wysokości wytwórni Goldschmidta z Zurychu: PTT III: 1878, s. 104–105.

²⁵ Tamże.

²⁶ PTT III: 1878, s. 39.

skierował oficjalne pismo do Wydziału TT z podziękowaniem za działalność naukową Towarzystwa na niwie badań meteorologicznych²⁷.

Stacje Towarzystwa rozpoczęły swe obserwacje jednak z pewnym opóźnieniem, część w listopadzie i w grudniu, niektóre dopiero z początkiem następnego roku. Częściowo wynikało to z prozaicznego powodu, a mianowicie konieczności dosłania obserwatorom wskazówek ustalonych przez Komisję, odnośnie sposobu czynienia obserwacji, listownego wyjaśnienia wielu rzeczy, „a przy tem też i niektóre obserwacje z powodu zwykłych jak na początek niedokładności odrzuconymi być musiały”²⁸. Stacja w Kościelisku z powodu choroby obserwatora mogła rozpocząć swą działalność dopiero w kwietniu 1877 roku.

Obserwatorzy byli zobowiązani do notowania temperatury (średnie dzienne i miesięczne w stopniach Celsjusza wraz z podaniem przy każdej stacji godzin robienia spostrzeżeń, wyznaczanie minimum i maksimum temperatury z dołączeniem dnia, kiedy się one przytrafiły), stanu zachmurzenia nieba (w średnich dziennych i miesięcznych, w skali od 0: niebo bezchmurne do 10: zachmurzenie ciągle, wysokości opadów (zarówno deszczu jak i śniegu) oraz mierzenia kierunku wiatru (średni kierunek dzienny). W trzecim roczniku „Pamiętnika”²⁹ ukazała się bardzo obszerna instrukcja dla stacji meteorologicznych niepełnych pióra Wierzbickiego. Autor wcześniej już opublikował na prośbę Komisji Balneologicznej podobną instrukcję, jednakże z wyłącznym zastosowaniem dla uzdrowisk krajowych. Dostosowując teraz nową do wymogów TT trzymał się wzorów i przepisów zalecanych przez Centralny Zakład Meteorologiczny w Wiedniu i przyjętych przez Komisję Fizjograficzną w Krakowie.

W dokładnej instrukcji Wierzbicki przedstawił zakres spostrzeżeń meteorologicznych (termometryczne, mające na celu badanie ciepłoty powietrza; ombrometryczne: „sposprzeżenia ombrometryczne mają na celu mierzyć wysokość wody spadłej w postaci deszczu, gradu lub rosy, czyli wysokość wody, jakąbyśmy otrzymali, gdyby spadła, na powierzchnię ziemi, w takową nie wsiąkla lub nie wyschła”³⁰, anemometryczne – mierzenie kierunku wiatru i jego siły, ozometryczne – mające na celu oznaczania ilości ozonu zawartego w powietrzu), „oznaczenia te odbywają się za pomocą karteczek papierowych, zaprawionych jodkiem potasu a powleczonych klajstrem”³¹; miano czynić także spostrzeżenia stanu nieba (zachmurzenia i hygrometryczne). Dużą uwagę należało poświęcić na obranie odpowiedniego miejsca i godzin na dokonywanie spostrzeżeń, musiano zawsze wykonywać je o jednej porze (najlepiej o 6–7 rano, 13–14 oraz 21–22), budki winny być ustawione w miejscach odkrytych, nie osłoniętych. Wszystkie

²⁷ AR/NO/187/336.

²⁸ PTT I: 1876, s. 97.

²⁹ PTT III: 1878, s. 139–150.

³⁰ Tamże, s. 143.

³¹ Tamże, s. 147.

spostrzeżenia notowano na specjalnie ku temu celowi wydrukowanych formularzach, w których były po trzy rubryki dla robionych trzy razy dziennie spostrzeżeń: temperatury, stanu nieba oraz kierunku i mocy wiatru, prócz tego oddzielne rubryki dla średniej temperatury, średniego zachmurzenia, ilości i kształtu opadu. Na koniec podano sposoby obliczania spostrzeżeń oraz kosztu urządzenia stacji meteorologicznej. Artykuł uzupełniały rysunki przyrządów.

Do roku 1878 rozpoczęły działalność dalsze stacje (w sierpniu w Żabiu, nauczyciel J. Bojarowski, we wrześniu w Luboniu, ksiądz W. Solak, w Makowie, L. Kocyan, w Myślenicach, W. Gumiński, aptekarz oraz w Stryju, C. Pieniążek, profesor c.k. wyższej szkoły realnej, od października działała stacja w Mikuliczynie prowadzona przez księdza A. Sumyka)³². Do roku 1884 można zaobserwować wzrost liczby stacji, następnie spadek trwający aż do 1893 roku. W latach 1893–1895 następował ponowny wzrost liczby stacji. W latach 1895–1900 stan liczbowy zasadniczo nie ulegał zmianie. Jan Hanik pisze³³, że na podstawie dostępnych materiałów niełatwo jest podać główną przyczynę wzrostu i spadku liczby stacji, choć widzi ją w kłopotach w działalności Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizjograficznej i, w mniejszym stopniu, w roli obserwatorów. Należy uważać w tym momencie, że główną przyczyną okresowego braku działalności niektórych stacji byli obserwatorzy. Borys Wigilew pisał analizując czynności stacji meteorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego: „niestety nie wszędzie i nie zawsze stacje funkcjonowały regularnie. Można powiedzieć, że brak mniejszych lub większych przerw w obserwacjach należy do wyjątków. Śmierć, choroba lub przeniesienie się obserwatora do innej miejscowości powodowały przerwy, trudność zaś znalezienia i nauczania nowego obserwatora przeciągała taką przerwę niekiedy na lat kilka”³⁴.

Należy pamiętać, że spostrzeżeń dokonywali zupełnie bezinteresownie ludzie, skłonieni do pracy przez przedstawicieli Towarzystwa, wywodzący się przede wszystkim z lokalnej inteligencji, księża, nauczyciele, zarządcy dóbr itp. Robili to całkowicie społecznie: „wymagać od tych ludzi regularności w prowadzeniu spostrzeżeń kierownicy stacji naturalnie nie mogli: i za to, co robiono, trzeba było w imieniu Towarzystwa dziękować”³⁵. Niewątpliwie, wśród tych obserwatorów nie mało było ludzi, którzy robili i notowali swoje spostrzeżenia z prawdziwym poświęceniem i wzorową dokładnością dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku. Ale jednocześnie nie ulega wątpliwości, że bywało i wręcz

³² Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych [...] w roku 1877/8 obliczone i zestawione przez Dra Daniela Wierzbickiego, PTT III: 1878, s. 105.

³³ J. Hanik, *Dzieje...*, s. 113.

³⁴ B. Wigilew, *Co i skąd wiemy o klimacie Zakopanego*, PTT XXXIV: 1913, s. 48. Por.: „Stacya w Żabiu, w rękach Wgo X. Sofrona Witwickiego, znanego miłośnika przyrody górskiej, będąca, z powodu słabości Jego po 1 i ½ miesięcznej przerwie, powierzona została komu innemu”, zob. przyp. 30, tamże.

³⁵ Tamże.

odwrotnie. Bezpośredniej kontroli nie było i być nie mogło, ponieważ kierownicy przez większą część roku mieszkali w Krakowie. Przerwy w obserwacjach do roku 1918 były zjawiskiem dość powszechnym i często zmuszały do odrzucenia materiału obserwacyjnego z całego roku.

Nie zawsze także nakłady finansowe, jakie z budżetu Towarzystwa przeznaczał na badania finansowe Wydział były wystarczające. Nie możemy dokładnie określić wysokości dofinansowania tych badań przez cały okres (w zestawieniach budżetowych kwoty przeznaczone na cele meteorologiczne figurują osobno do roku 1887³⁶, później włączono je do rubryki „cele naukowe”). Jest prawdą, że koszty założenia i utrzymywania stacji Towarzystwa ze względu na mniejszy zakres wykonywanych przez nie czynności były niższe niż stacji Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizjograficznej, to jednak nie od razu można było wyposażyć wszystkie stacje w potrzebny sprzęt. Do roku 1878 wyposażono całkowicie bądź prawie całkowicie jedenaście stacji. „Wyrażanym w niektórych pismach życzeniem, aby wszystkie stacje barometryczne zaopatrzyć, można będzie dopiero z czasem uczynić zadość, a to w miarę uzyskiwanych funduszy, gdyż dobry barometr jest dość kosztownym narzędziem”³⁷.

Należałoby polemizować z J. Hanikiem, czy istotnie jedną z najwcześniejszych przyczyn wahań liczby stacji Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1895–1903 była sytuacja w Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizjograficznej, głównie przeciążenie pracami kierowniczo-organizacyjnymi kierownictwa Sekcji, w tym wypadku D. Wierzbickiego³⁸. Analizując materiał zawarty w corocznych wynikach spostrzeżeń meteorologicznych drukowanych na łamach „Pamiętnika” można zauważyć, że liczba stacji nie uległa większym zmianom, wahała się od 16 do 19, przerwy w działalności nie były wielkie, Wydział Towarzystwa dofinansowywał badania meteorologiczne, a jedyne niedomagania w pracy sieci stacji wynikały z winy kilku obserwatorów. Także roczne sprawozdania z działalności meteorologicznej Towarzystwa autorstwa Wierzbickiego tchną optymizmem, całym zresztą uzasadnionym.

W marcu 1879 roku wzbogaciło się Towarzystwo Tatrzańskie o nową stację w hutach zakopiańskich. Nauczyciel szkoły snycerskiej (założonej przez Towarzystwo) Franciszek Neužil został jej obserwatorem: „pobudkę do urzędzenia tak blisko stacji od istniejącej już we wsi zakopiańskiej, było podjęcie na nowo poniechanych tam od pewnego czasu a prowadzonych poprzednio dla użytku komisji fizyograficznej obserwacji”³⁹. W stacji tej prowadzono obserwacje temperatury powietrza, wysokości opadów atmosferycznych oraz wielkości zachmurzenia od marca 1879 roku do końca 1880 roku (Neužil). Od stycznia roku następnego

³⁶ J. Hanik, *Dzieje...*, mylnie podał rok 1880.

³⁷ PTT III: 1878, s. 105.

³⁸ J. Hanik, *tamże*, s. 115.

³⁹ PTT IV: 1879, s. 150.

do chwili przeniesienia szkoły do wsi Zakopane w roku 1883 obserwacje czynił jej uczeń Święch. Wyniki spostrzeżeń zostały opublikowane tylko za lata 1881–1882.

Oddział Stanisławowski TT w roku 1878 podjął starania celem utworzenia sieci stacji w Czarnohorze. Powodem decyzji Oddziału był brak jakichkolwiek stacji w tym regionie: „co do stacji meteorologicznych to dotąd nie mamy żadnej takiej, któraby już była czynną, mamy w projekcie w roku bieżącym otworzyć [...] w Mikuliczynie, Dolatynie, Jemnicy i Hucie”⁴⁰. W 1879 roku Oddział wystąpił do Wydziału Towarzystwa z prośbą o przesłanie czterech ombrometrów i dwóch termometrów „zamierzamy bowiem urządzić w tym jeszcze roku dwie stacje ombro-termometryczne”⁴¹. Mając na uwadze ważność przedsięwzięcia gdyż Czarnohora i okolice praktycznie do tej pory nie były badane pod względem meteorologicznym, Wydział 21 sierpnia 1879 roku poinformował Oddział Stanisławowski o przekazaniu mu dwóch termometrów i dwóch ombrometrów⁴². Od tego roku także, ze względu na dotychczasowe wysokie koszty druku obserwacji, Wydział uchwalił wydawać takowe w zmniejszonym zakresie. Od tej pory drukowane tablice obejmowały tylko: pięciodniowe średnie (pentady) temperatury, średnie miesięczne, obserwowane minima i maksima temperatury, pięciodniowe średnie stanu zachmurzenia nieba według skali 1–10 oraz średnie miesięczne, ponadto pięciodniowe sumy wysokości warstwy opadów.

W latach 1880–1881 Towarzystwo wzbogaciło się o dwie nowe stacje, jedną w Chronowie w powiecie bocheńskim (obserwatorem został ksiądz Władysław Smołuca), drugą w Kossowie w powiecie kossowskim (obserwatorem był prezes Rady Powiatowej doktor Karol Wurst). Do wszystkich stacji przesłano w maju 1881 roku formularze według instrukcji Komisji Fizjograficznej do robienia spostrzeżeń fitofenologicznych „która to rzecz, chociaż tak ważna dla fizyografii kraju dotychczas w tych okolicach nigdy nie miała swoich współpracowników”⁴³. Niestety wypełnione formularze nadesłało tylko trzech obserwatorów. Po tej nieudanej próbie zaniechano dalszych usiłowań w tej materii.

Braki w spostrzeżeniach z tego roku okazały się mieć swe źródło w nie najlepszej jakości, a wręcz wadliwej konstrukcji zbiorników ombrometrycznych sprowadzonych z Wiednia (w tej materii zapadła decyzja, aby od tego roku zastępować je przyrządami wykonanymi w Krakowie)⁴⁴. Większe przerwy w działalności stacji zanotowano w Nowym Targu, Luboniu i Zakopanym.

Analizując materiały źródłowe Towarzystwa Tatrzańskiego można się zorientować, że niekiedy sami zainteresowani zwracali się do władz organizacji

⁴⁰ AR/NO/187/62. Jak dalej wynika z pisma Oddziału, ten był już przygotowany do otwarcia stacji w Sobotwinie, lecz nagły wyjazd przyszłego obserwatora zniwelował te plany.

⁴¹ AR/NO/189/90.

⁴² AR/NO/188/104.

⁴³ PTT VI: 1881, s. 133.

⁴⁴ Por.: AR/NO/188.

z chęcią nawiązania współpracy w ramach obserwacji meteorologicznych. Nauczyciel Jan Kłaka z Białego Dunajca pragnął podjąć się czynienia obserwacji, prosił tylko o instrukcje⁴⁵, identycznie było w przypadku innego nauczyciela, Jędrzeja Chwaliboga z Kościeliska⁴⁶. Marian Szyszkowski do roku 1895 prowadził w Worochcie stację ombrometryczną dla Wydziału Krajowego, teraz pragnął nawiązać ścisłą współpracę z Towarzystwem⁴⁷. Jerzy Kubisz, nauczyciel z Wisły, robił już od kilku lat obserwacje dla ośrodka w Bernie. Był zainteresowany współpracą z TT pod warunkiem przysłania mu barometru „zwłaszcza dlatego, aby stacji naszej obok dawniejszej nie uważano za drugorzędną”⁴⁸. Jak wynika z analizy danych, niektórzy z owych chętnych współpracowali później z TT.

Przerwy w obserwacjach występowały co roku, co roku także kilka stacji (na szczęście nie więcej niż trzy do pięciu) nie przysyłało wyników swych spostrzeżeń przez jakiś czas, co w efekcie powodowało odrzucenie materiału obserwacyjnego za cały rok. Owe przerwy jednak były spowodowane nie tylko owymi odrzuceniami. Zdarzały się wypadki, że przy analizie nadesłanego materiału z kilku blisko leżących siebie stacji, napotymano na wręcz rażące niezgodności w odczytach przebiegów np. temperatury czy opadów. Jako przykład można tu przytoczyć wysokość opadów atmosferycznych zmierzonych w roku 1898 w Zakopanem przy Muzeum im. Chałubińskiego i na Kasprusiach. W lutym stacja przy Muzeum podała liczbę 51,0 mm, stacja na Kasprusiach 105,6 mm, w lipcu pierwsza stacja 123,6 mm, druga – 245,1 mm itd.⁴⁹. Dopiero porównanie wyników Zakopanego z Zazadnią i Białką wskazało, że obserwacje czynione przy Muzeum były prawidłowe. W piśmie z 31 stycznia 1899 roku c.k. Krajowy Oddział Hydrograficzny we Lwowie informował zarząd Towarzystwa, że centralne Biuro Hydrograficzne w Wiedniu, przy opracowywaniu rocznika hydrograficznego za rok 1897, zauważyło bardzo duże różnice w notowaniu opadów pomiędzy stacją w Bukowinie a stacjami okolicznymi „i z tego powodu podjęło pewne wątpliwości co do dokładności obserwacji z tego czasu”⁵⁰. Zdarzało się także, że brakujące wyniki spostrzeżeń z jednej stacji zastępowano obserwacjami z innych stacji. W „Pamiętniku” z roku 1896 napisano: „z Zakopanego otrzymaliśmy obserwacje z Muzeum Chałubińskiego, któremu na cele naukowe Towarzystwo nasze udziela zasiłek 50 złr. rocznie, atoli braki w tych obserwacjach, szczególnie przy opadach atmosferycznych, uzupełniać tu musieliśmy datami wziętymi z zakładu dra Chramca, acz i to niezupełnie, bo tu w marcu tych dat zabrakło”⁵¹. O ile jednak możliwości, tego rodzaju praktyk starano się unikać.

⁴⁵ AR/NO/210/35: list J. Kłaka do Wydziału z 4 grudnia 1895.

⁴⁶ AR/NO/210/37, list J. Chwaliboga do Wydziału z 6 grudnia 1895.

⁴⁷ AR/NO/210/221.

⁴⁸ AR/NO/210/225.

⁴⁹ PTT X: 1899, s. 113.

⁵⁰ AR/NO/214.

⁵¹ PTT XVII: 1896, s. 93.

Tymczasem kwestia systematycznego zamieszczania wyników spostrzeżeń w kolejnych rocznikach „Pamiętnika” była bardzo ważną. To właśnie sieć stacji TT dostarczała olbrzymiej większości danych, z jej materiałów korzystała Sekcja Meteorologiczna, często także Krajowy Oddział Hydrograficzny we Lwowie czy inne zakłady meteorologiczne jak np. Centralna Stacja Meteorologiczna przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie⁵². W październiku 1891 roku „Czasopismo Techniczne” rozpoczęło druk spostrzeżeń krajowych stacji meteorologicznych i ombrometrycznych. Dane pozyskiwano ze stacji Wydziału Krajowego oraz Komisji Fizjograficznej. Redakcja periodyku zwróciła się z prośbą do Wydziału Towarzystwa o przysyłanie danych ze stacji TT⁵³. Na 283 posiedzeniu Wydziału Towarzystwa w dniu 23 marca 1895 roku odczytano reskrypt c.k. namiestnictwa z dnia 27 lutego 1895 (L. 15559) w którym prosiło o przysyłanie dla ministerstwa spraw wewnętrznych (reskrytem z dnia 10 stycznia 1895 roku L. 21368/94) „obserwacji dotyczących się codziennych opadów z roku 1894 ze stacji utrzymywanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego”⁵⁴. Oczywiście prośbę tę spełniono.

Tereny Karpat i Podkarpacia do tej pory były pobieżnie, bądź częściowo w ogóle nie badane pod względem meteorologicznym. Materiał meteorologiczny umieszczany w „Pamiętnikach” jakkolwiek nie wystarczający jeszcze do wyciągnięcia ostatecznych wniosków o klimacie Karpat, stawał się jednak podstawą do opracowania kompleksowych badań i mógł rzucić światło już po kilku latach obserwacji na niektóre zagadnienia klimatu gór. To właśnie ciągłość prowadzenia wieloletnich obserwacji i notowania ich spostrzeżeń była podstawowym warunkiem wyciągania wniosków. Zdarzały się jednak i omyłki. W zestawieniach Wierzbickiego średnia temperatura lipca roku 1880 wynosiła $+19,6^{\circ}\text{C}$, ta bardzo wysoka cyfra powstała bądź w wyniku pomyłki drukarskiej bądź omyłki przy liczeniu. Na podstawie średnich pięciodniowych, podanych w tymże tomie „Pamiętnika”⁵⁵ można obliczyć, iż średnia ta faktycznie wynosiła dla lipca $+18,06^{\circ}\text{C}$ ⁵⁶. Na omyłkę tę nie zwrócił uwagi nawet Świerż w swoich „Stosunkach klimatycznych na Podhalu tatrzańskim”⁵⁷. Podobnie rzecz się miała w roku 1877 przy omyłkowo podanej temperaturze sierpnia ($19,21^{\circ}\text{C}$ zamiast poprawnej $16,40^{\circ}\text{C}$). Obydwie te mylne cyfry były przytaczane nawet przez Świerż jako najwyższe granice temperatur lipca i sierpnia.

Konieczność prowadzenia systematycznych i wiarygodnych badań nad klimatem Karpat była dla wszystkich sprawą oczywistą tym bardziej, że ciągle znajdowali się uczeni uważający, że wystarczą tylko krótkie okresy obserwacji, by

⁵² AR/NO/221.

⁵³ AR/NO/206/43.

⁵⁴ PTT XVII: 1896, s. 15.

⁵⁵ PTT VI: 1881, s. 134.

⁵⁶ Por.: PTT XXXIV: 1912, s. 42.

⁵⁷ PTT XXIX: 1905, s. 111–115.

można było określić klimat danego regionu. Ponikło⁵⁸ na podstawie krótkich obserwacji doszedł do wniosku, że w Zakopanem maksimum temperaturowe przypada na sierpień, kolejno czerwiec i dopiero lipiec. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z ciśnieniem, gdyż podane przez autora 674,3 mm (w rzeczywistości około 689 mm) było niewiarygodne. Inny autor, dr Ludwik Korczyński⁵⁹, pisał: „nie tylko zadowala się wynikiem trzyletnich spostrzeżeń, lecz twierdzi nawet, że obserwacje tak krótkie wystarczą dla scharakteryzowania klimatu!”⁶⁰. Podobne przypadki były częstsze. W broszurce Krajowego Związku Turystycznego zatytułowanej „Zakopane” z roku 1911 w rozdziale poświęconym klimatowi napisano, że średnia temperatura Zakopanego wynosi 4,7°C, a średni opad 1377 mm. Cyfry te zaczerpnięto z dziełka Wiktora Kuźniara „Z przyrody Tatr”, a odnosiły się one i charakteryzowały tylko rok 1906.

Prócz wyników obserwacji na łamach „Pamiętnika” zamieszczano także specjalistyczne artykuły naukowe poświęcone tematyce meteorologicznej. Początkowo były one autorstwa Wierzbickiego, po jakimś czasie dołączyli Kuźniar, Wigilew i inni.

W „Przyczyńku do klimatologii Tatr”⁶¹ Wierzbicki zamieścił i przeanalizował wyniki swych obserwacji poczynionych w Poroninie i Kieżmarku (czyli po południowej i północnej stronie Tatr), przedstawił także dla porównania wyniki spostrzeżeń z Krakowa. Instruktażowo-informacyjny, a zarazem naukowy charakter miał artykuł tegoż autora „O barometrycznych pomiarach wysokości”⁶². Artykuł pisany był w tym celu „aby jednak badania w tym kierunku (to jest badania barometryczne – przyp. J.M.Ś) na właściwe a wymogom marki odpowiednie sprowadzić tory [...] chętnych ku temu nie narażać nadaremno [...] nieznających pouczyć [...] o istocie samej rzeczy podajemy tu ogólne ku temu reguły i przepisy”⁶³. Autor uzasadnił potrzebę i zasady barometrycznych pomiarów wysokości, dokonał prezentacji przyrządów a następnie przeszedł do nieco skomplikowanych wzorów obliczeń matematycznych.

W roku 1881 nadesłało swe spostrzeżenia 13 stacji meteorologicznych, tylko dwie działały z przerwami. W Poroninie powodem była choroba obserwatora, w Nadwórnej obserwator zrezygnował z pełnienia obowiązków, na szczęście szyb-

⁵⁸ S. Ponikło, tamże, s. 6. Stanisław Ponikło (1854–1915) lekarz medycyny, doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego 1877, dyrektor Szpitala św. Łazarza w Krakowie w latach 1893–1908, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1895–1908. Jeden z najbardziej zasłużonych działaczy TT, 1892–1915 członek jego zarządu, 1900–1906 wiceprezes. Jeden z pierwszych propagatorów Zakopanego w okresie zimowym, ogłosił kilka artykułów na jego temat. Literatura: Wł. Szajnocha, *Dr Stanisław Ponikło*, PTT XXXV (właśc. XXXVI): 1915–1916, s. XVIII–XIX; J. Bromboszcz i W. Palimąka, *Ponikło Stanisław*, PSB XXVII: 1982, s. 495–497; WET.

⁵⁹ L. Korczyński, *Zarys balneoterapii i balneografii krajowej*, Kraków 1900, s. 403.

⁶⁰ B. Wigilew, tamże, s. 42.

⁶¹ D. Wierzbicki, *Przyczynek do klimatologii Tatr*, PTT I: 1876, s. 36.

⁶² PTT VII: 1882, s. 97–109.

⁶³ Tamże, s. 97–98.

ko znaleziono zastępcę w osobie miejscowego aptekarza Władysława Dziembowskiego. Zrezygnowano z zamieszczania materiałów ze stacji w Kossowie (działała dopiero od listopada 1881 roku) oraz Zakopanego (zbyt duża przerwa w obserwacjach pod koniec roku). Z funduszy przydzielonych na ten rok założono kolejne dwie stacje: w Jaworowie, w powiecie doliniańskim (obserwator inż. Wilhelm Noah) i w Gorlicach (pomiarów czynił miejscowy burmistrz Walery Rogowski)⁶⁴. W dalszym ciągu nie pracowała stacja w Myślenicach i mimo usilnych starań nie udało się znaleźć osoby mogącej pełnić funkcję obserwatora⁶⁵.

Jeśli planowało się stopniowe dokładne zbadanie Karpat i Podkarpacia pod względem meteorologicznym, ważną sprawą było zakładanie nowych stacji. W liście z 23 marca 1882 roku⁶⁶ sekretarz TT pisał do Wierzbickiego, że wobec braku prac meteorologicznych ze strony Krajowej Rady Zdrowia, Towarzystwa Lekarskiego i Komisji Balneologicznej powinno Towarzystwo w najbliższym czasie postarać się o stacje w Kossowie, Krzeszowicach, Tworkowici, Wapiennej, Iwoniczu, Rabce, Opracznynie, Szczawnicy, Żegiestowie, Głębokiej, Swoszowicach, Tarnowie, Piszowie, Ranibrowie. Sugerowano jako pilne opracowanie sieci stacji meteorologicznych celem ich założenia w ciągu 2–3 lat.

W roku następnym sprawozdania nadeszło już 15 stacji, prócz tego otrzymano półroczne informacje z nowo otwartych stacji w Jaworowie i Gorlicach. Dzięki staraniom Towarzystwa udało się zwerbować urzędnika miejskiego z Myślenic Władysława Kleberta do prowadzenia stacji w tej miejscowości, utraciono natomiast bardzo ważną dla Tatr stację w Kuźnicach, powodem było odejście dotychczasowego obserwatora, ucznia zakopiańskiej szkoły snycerskiej⁶⁷. Założono cztery nowe stacje: w Mogilanach (ks. Jan Piotrowski), Chrzanowie (inż. Franciszek Urbańczyk), Milówce (dyr. szkoły Józef Chodacki) i Dukli (dyr. szkoły Władysław Szymański). Sumienni ci obserwatorzy już od marca i kwietnia przystąpili do nadsyłania swych sprawozdań⁶⁸. O uznaniu dorobku Towarzystwa Tatrzańskiego na polu badań meteorologicznych świadczył fakt wykorzystywania danych stacji meteorologicznych drukowanych w „Pamiętniku” w „*Physikalischer Statistischer Atlas von Oest Ungarn*” autorstwa dra Josepha Chavanne’a (Wiedeń 1882), o czym z zadowoleniem informował Wierzbicki⁶⁹. Doceniano także starania TT na Podhalu, pisząc m.in.: „w kierunku badań meteorologicznych niepospolitą ma zasługę Towarzystwo Tatrzańskie”⁷⁰. Na pewno było to swoiste docenienie obserwatorów Towarzystwa. Co miesiąc nadsyłali swe zestawienia z wynikami spostrzeżeń do Zakopanego, jednak nie można tej stacji uważać za centralną dla

⁶⁴ PTT VII: 1882, s. 111.

⁶⁵ AR/NO/214.

⁶⁶ AR/NO/104/111.

⁶⁷ PTT VIII: 1883, s. 160.

⁶⁸ AR/NO/214.

⁶⁹ PTT VIII: 1883, tamże.

⁷⁰ „*Almanach Tatrzański*” pod kierunkiem Ewana (Jan Grzegorzewski), Lwów 1894.

wszystkich stacji Towarzystwa tak jak i stacji meteorologicznej przy Obserwatorium Astronomicznym w Krakowie dla sieci stacji meteorologicznych Komisji Fizjograficznej, pisał o tym Hanik⁷¹. Była ona po prostu zbyt mała i na dodatek miejscowi obserwatorzy tylko notowali spostrzeżenia, a nie opracowywali ich. Wysyłali natomiast zestawienia miesięczne do Krakowa bezpośrednio lub za pośrednictwem stacji w Zakopanem, gdzie były one opracowywane i przygotowywane do druku przez. Wierzbickiego.

Kolejne lata, 1884, 1885, 1886 itd. przyniosły dalszy rozwój sieci stacji meteorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego. W roku 1884 osiągnęła ona imponującą liczbę 23 stacji przysyłających swe spostrzeżenia, kilka dalszych nadsyłało tylko częściowe wyniki, kilka działalność zawiesiło⁷². Dużą stratą była rezygnacja z pełnienia obowiązków obserwatora jednego z najbardziej zasłużonych dla meteorologii Towarzystwa ks. Roszka z Poronina (względy zdrowotne). Nastąpiło to w roku 1887, jednak stacja w tej miejscowości nie zawiesiła działalności, gdyż funkcję obserwatora objął od czerwca miejscowy nauczyciel Karol Bieroński⁷³.

W roku 1891 na wniosek Ponikły Wydział TT zarządził zbadanie bakteriologiczne powietrza w Zakopanem przez Kryńskiego. Otrzymał na ten cel od Wydziału Towarzystwa 1000 złr. i z końcem maja tegoż roku dokonał badań w Zakopanem w następujących punktach: na polanie przed Kasynem, na Chramcówkach w trzech miejscach, w Jaszczurówce oraz na szczycie Gubałówki. Ze swych prac przesłał doniesienie do Wydziału Towarzystwa. Były to pierwsze tego typu badania w miejscowości uzdrowskiej⁷⁴. Przeprowadzone z ramienia Towarzystwa badania wykazały, że w czterech dosyć odległych miejscach znaleziono w powietrzu bardzo małe ilości drobnoustrojów, wyłącznie nie chorobotwórczych. Nieco tylko większą ich liczbę zarejestrowano koło Dworca Tatrzańskiego⁷⁵. Efekt badań opublikowano w „Pamiętniku” za rok 1892⁷⁶. Te odkrycia zostały potwierdzone kilka miesięcy później przez niezależne prowadzone badania profesora Bujwida⁷⁷.

W roku 1892 wprowadzono do zestawień szósty punkt: średnie codzienne ciepłoty i ciśnienie powietrza, wg androidu porównanego poprzednio z barometrem c.k. obserwatorium krakowskiego i sumy dzienne opadu atmosferycznego⁷⁸. W roku następnym zmieniono to na badanie średniego miesięcznego stanu za-

⁷¹ J. Hanik, *Dzieje...*, s. 116–117.

⁷² PTT X: 1885, s. 95.

⁷³ PTT XII: 1888, s. 103; por.: AR/NO/215.

⁷⁴ Pierwsze badania nad natężeniem promieniowania słonecznego w Zakopanem z końcem XIX wieku przeprowadził Ponikło, następne, między 11 sierpnia a 1 października 1903 roku, wykonał A. Witwicki w środku doliny zakopiańskiej.

⁷⁵ AR/NO/204: list Kryńskiego do Wydziału TT.

⁷⁶ PTT XIII: 1892, s. IX; por.: PTT XV: 1894, s. 68; por.: AR/NO/204: pismo Wydziału TT z 14 marca 1891 do Kryńskiego.

⁷⁷ Por.: „Medycyna”. R. XXII: 1894, s. 939–941.

⁷⁸ PTT XXIII: 1892, s. 33.

chmurzenia nieba⁷⁹. Do wyników badań stacji Towarzystwa, celem porównania z innymi okolicami górskimi, rozpoczęto także dodawać spostrzeżenia z Krynicy, Szczawnicy i Zawoi, „zaczepnięte z aktów Komisji Fizyograficznej”⁸⁰.

Od roku 1896 w „Pamiętniku” zaczęto dodatkowo publikować ze stacji Zakopane–Muzeum średnie miesięczne i roczne wartości ciśnienia i temperatury powietrza, prężności pary wodnej, wilgotności względnej powietrza, kierunku wiatru oraz liczby dni pogodnych, pochmurnych, ze śniegiem, mgłą i burzą.

W latach 1894–1899 liczba stacji przysyłających kompletne sprawozdania wahała się w granicach 14–19, z tym jednakże, że całkowita ilość ich wszystkich była większa średnio o 3–5, gdyż część przysyłała tylko niekompletne materiały, a więc nie nadające się do druku, bądź też nie działała, głównie z winy obserwatorów. Stali obserwatorzy, pełniący swe obowiązki od wielu lat, z reguły byli sumienni i dokładni w swych pracach, nieco gorzej przedstawiała się sytuacja, jeśli chodziło o obserwatorów przypadkowych, np. takich, którzy decydowali się na tę funkcję nie będąc do niej przekonanymi, nie znajdującymi w społecznej pracy satysfakcji, nie wykazujący większego zaangażowania czy wreszcie po prostu niesumienni. Stąd przypadki nadsyłania niekompletnych danych czy okresowego braku działalności. Dobrym przykładem jest tu samo Zakopane, którego stacja miała swoje okresy zastoju. W roku 1883 temperatury nie mierzono wcale, w latach 1888–1892 nie robiono obserwacji⁸¹. Jeszcze większe i częstsze były przerwy w mierzeniu opadów. Co gorsze nierzadko jeszcze w Zakopanem i w innych miejscowościach spostrzeżeń dokonywano nie w jednym i tym samym miejscu. Zakopiańska stacja początkowo znajdowała się w okolicach starego kościoła, od roku 1893 funkcjonowała przy Muzeum Tatrzańskim, a od 1897 roku czyniono pomiary i spostrzeżenia przy Muzeum i na Kasprusiach. Zmieniano także godziny dokonywanych spostrzeżeń. Mniej więcej systematyczne obserwacje rozpoczął robić dopiero od 1 lipca 1893 roku kustosz Muzeum Tatrzańskiego, jednocześnie nauczyciel zakopiańskiej szkoły ludowej, Walenty Staszel. Obowiązki swe pełnił do 30 czerwca 1911 roku, choć dokumenty archiwalne świadczą, że stacja działała jeszcze do stycznia 1912 roku⁸².

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że prócz stacji Towarzystwa Tatrzańskiego działały w omawianym okresie w Zakopanem także i stacje prywatne. Dr Ignacy Baranowski założył w drugiej połowie 1883 roku w okolicach starego kościoła stację, która prowadziła trzy razy dziennie (w godz. 7, 12, 21) obserwacje temperatury powietrza oraz wysokości opadów atmosferycznych, a od 1884 dodatkowo wielkości zachmurzenia. Obserwacje w okresie styczeń 1884–grudzień 1887 prowadził w niej nauczyciel szkoły snycerskiej Józef Galleth. Przy sanatorium

⁷⁹ PTT XXIV: 1893, s. 35.

⁸⁰ PTT XXV: 1894, s. 121.

⁸¹ Por. KDMP Zakopane.

⁸² AR/NO/168/215.

dra Jędrzeja Chramca funkcjonowała kolejna prywatna stacja, prowadzono obserwacje temperatury powietrza, prędkości i kierunku wiatru, wysokości opadów atmosferycznych, wielkości zachmurzenia i zjawisk atmosferycznych. Stacja pracowała w okresie kwiecień 1895–31 grudnia 1897 roku oraz styczeń–czerwiec 1909 roku (obserwacje w godz. 7, 14, 21). W roku 1895 i przez kilka miesięcy roku następnego obserwacje w południe dokonywano o godzinie 13-ej. Przy ulicy Kasprusie znajdowała się stacja meteorologiczna, prawdopodobnie własność Komisji Klimatycznej, prowadząca obserwacje w latach 1893–1907 (w godz. 7, 13, 21). Obserwatorem był wspomniany wyżej Galleth, badania dotyczyły temperatury powietrza, wielkości zachmurzenia a wyjątkowo w latach 1898–1899 także i wysokości opadu atmosferycznego⁸³.

Także w innych pasmach karpackich działały stacje meteorologiczne, choć ich liczba nie była duża, a poziom wykonywanych obserwacji nie zawsze należał do w pełni zadowolających, choć na pewno ich działalność przyczyniała się do powolnego, lecz systematycznego poznawania klimatu Karpat. W Czarnohorze, na Połoninie Pożyżewskiej, przez pewien okres czasu funkcjonowała stacja meteorologiczna, działająca przy tamtejszym górskim ogrodzie botaniczno-rolniczym, należącym do Krajowej Stacji Doświadczalnej Botaniczno-Rolniczej we Lwowie. Została założona w roku 1899 przez dra J. Szyszłowicza i przez pewien okres współpracowała z siecią stacji Towarzystwa Tatrzańskiego⁸⁴. Sieć stacji meteorologicznych w Karpatach Wschodnich miał także Wydział Krajowy.

W celu zwrócenia uwagi cudzoziemców na klimatyczne zalety Zakopanego jako stacji alpejskiej i skierowania w te strony ruchu turystycznego, wydało Towarzystwo broszurę *Ponikły*⁸⁵. Materiał odnoszący się do klimatu Tatr i Zakopanego pochodził z badań meteorologicznych Towarzystwa⁸⁶.

W roku 1895 działało 20 stacji meteorologicznych, wyniki spostrzeżeń przesyłano do centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu a odpisy spostrzeżeń ombrometrycznych do c.k. generalnego biura hydrograficznego we Lwowie⁸⁷. Identycznie było w roku następnym oraz w latach 1898 i 1899⁸⁸.

7 lutego 1898 roku na posiedzeniu Wydziału TT⁸⁹ jego członek dr Ignacy Baranowski postawił wniosek, aby Towarzystwo położyło nacisk na badania meteorologiczne przez założenie osobnej stacji meteorologicznej w Zakopanem z przy-

⁸³ J. Hanik, *Rozwój obserwacji...*, s. 133–134.

⁸⁴ O działalności tej stacji meteorologicznej patrz szerzej: K. Szulc, *Spostrzeżenia meteorologiczne na Połoninie Pożyżewskiej w paśmie Czarnohorskim w Karpatach Wschodnich*, „Kosmos” XXXVI: 1911, s. 900–913.

⁸⁵ St. Ponikło, *Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Hohenstation*, Wien 1894, s. 24.

⁸⁶ Por.: PTT XV: 1897, s. VII.

⁸⁷ PTT XVII: 1896, s. 10.

⁸⁸ PTT XVIII: 1898, s. 99.

⁸⁹ PTT XIX: 1898, s. 13: „Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału TT z 7 lipca 1898 r.”; por.: AR/NO/217.

rządami samopiszącymi niezależnie od niewystarczającej na potrzeby obecnej stacji meteorologicznej przy Muzeum Tatrzańskim. W odpowiedzi na wniosek oświadczono, że „Wydział będzie się najchętniej starał przychylić do wniosku Baranowskiego o ile na to fundusze Towarzystwa starczą i o ile się znajdą odpowiednie siły”⁹⁰.

Omawiając działalność Towarzystwa Tatrzańskiego na polu badań meteorologicznych, trzeba wspomnieć także o badaniach patrolowych i innych finansowanych przez Towarzystwo lub prowadzonych z jego inicjatywy, w czasie których czyniono spostrzeżenia nad niektórymi elementami klimatu, najczęściej nad temperaturą powietrza. W latach 1890–1894 profesor Ludwik Birkenmajer przez kilka dni w miesiącach letnich, wykonywał w różnych punktach Tatr pomiary temperatury i ciśnienia powietrza. Świerz badał temperaturę wód tatrzańskich, ponadto przeprowadził pomiary w kilkunastu źródłach i potokach⁹¹. Ciepłota wód tatrzańskich zajmował się Eugeniusz Dziewulski⁹². W roku 1894 podczas zimowego przejścia przez Zawrat do Morskiego Oka, Jan Grzegorzowski w sześciu punktach Tatr robił spostrzeżenia nad ciśnieniem i temperaturą powietrza, wilgotnością, zachmurzeniem i kierunkiem wiatru⁹³.

W roku 1901 kolejny raz zmieniono drukowanie wyników spostrzeżeń meteorologicznych. Od tej pory drukowano średnie miesięczne i roczne wartości temperatur, zachmurzenia, sumy miesięczne i roczne opadów z poszczególnych stacji, a jedynie ze stacji Zakopane–Muzeum podawano średnie miesięczne i roczne wartości również innych obserwowanych elementów meteorologicznych. Za rok 1904 opublikowano tylko średnie wartości roczne, maksima i minima z podaniem dat, kiedy te ostatnie wystąpiły.

Rok 1901 przyniósł niepowetowaną stratę, była nią śmierć Daniela Wierzbickiego. Był on *spiritus movens* badań meteorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego, łącząc funkcje w obserwatorium Komisji Fizjograficznej i w Towarzystwie, czuwał nad całością sieci stacji, jego dorobek naukowy należy ocenić bardzo wysoko. Obowiązki po nim przejął Świerz, który nadal współpracował z Sekcją Meteorologiczną.

Dokonując periodyzacji dziejów sieci stacji meteorologicznych Hanik zauważył od roku 1904 gwałtowne zahamowanie i regres w działalności sieci⁹⁴. Tymczasem czytając roczne sprawozdania z czynności Towarzystwa można zauważyć, że sieć ta ciągle działała, wysyłano wyniki spostrzeżeń do Lwowa, Krakowa i Wiednia, a w sprawozdaniu za rok 1906 sekretarz TT dr Władysław Krygowski napisał: „cała sieć stacji meteorologicznych, utrzymywanych kosztem Towarzystwa,

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ L. Świerz, *Zapiski termometryczne niektórych stawów, źródeł i innych wód tatrzańskich*, PTT XVIII: 1897, s. 94–100. Por. kolejne rozdziały niniejszej pracy.

⁹² Por. m.in. E. Dziewulski, *Rybie jezioro w Tatrach Polskich*, PTT IV: 1879, s. 115–123.

⁹³ J. Grzegorzowski, *Przez Zawrat do Morskiego Oka*, PTT XV: 1894, s. 85–107.

⁹⁴ J. Hanik, *Dzieje...*, s. 118–120.

funkcjonująca gorliwie i dokładnie, składa się na obliczenia przesyłane Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie”⁹⁵. Towarzystwo utrzymywało i dofinansowywało sieć stacji do roku 1910, choć część obserwatorów wolała nawiązać współpracę z Oddziałem Biura Hydrograficznego we Lwowie z przyczyn bardzo zresztą prozaicznych, dla Towarzystwa pełnili swe obowiązki społecznie, od Biura mogli liczyć przynajmniej na częściową odpłatność za swą pracę. Nieco niezrozumiale brzmi także fragment tekstu Hanika⁹⁶: „możliwe więc, że za przykładem Sekcji Meteorologicznej, Towarzystwo Tatrzańskie również położyło większy nacisk na jakość wykonywanych spostrzeżeń, zrezygnowało ze stacji źle pracujących”. Nieco dalej autor ten pisze z kolei: „w przeciwieństwie do Sekcji Meteorologicznej działalność Towarzystwa Tatrzańskiego po roku 1900 nie ma wyraźnych dowodów na to, że dążono do podniesienia wartości wykonywanych spostrzeżeń”. W zachowanych materiałach archiwalnych jak i w drukowanych sprawozdaniach i innych opracowaniach Towarzystwa nie ma żadnych informacji na temat ewentualnej selekcji stacji i obserwatorów przez odpowiednie czynniki Towarzystwa. Sprawa ta także nie zaprzętała uwagi Wydziału TT. Jak pamiętamy, przy ewentualnych niejasnościach, starano się zawsze sprawę wyjaśnić lub druk sprawozdania pominąć. Tak było co roku. Nie ma powodu przypuszczać więc, że nagle po roku 1904 ilość mało wiarygodnych nadsyłanych sprawozdań gwałtownie wzrosła. Należy pamiętać także, że obserwatorami byli ludzie należący do inteligencji, nierzadko piastujący różnorodne ważne funkcje publiczne i społeczne. Przy ówczesnej wysokiej kulturze osobistej przedstawicieli tej klasy, raczej trudno ich podejrzewać o celowe fałszowanie wyników lub niesumienność prac. Gdy uznali dalszą pracę z takich czy innych powodów za niemożliwą, stację opuszczali, w zdecydowanej jednak większości wypadków informując o tym lojalnie Towarzystwo, a często nawet zawczasu wyszukując następców⁹⁷. Przykładem tego jest m.in. Teofil Kisielewski, który sam nie mógł dłużej przeprowadzać badań, gdyż opuszczał Żabie, wyszukał więc zastępcę w osobie A. Muszakiewicza, kancelisty przy tamtejszym urzędzie.

Że działalność obserwatorów i całej sieci stacji znajdowała uznanie u władz centralnych, o tym świadczą informacje zawarte w corocznych sprawozdaniach Towarzystwa⁹⁸. Wbrew temu natomiast, co pisze Hanik, oczywistą jest sprawa, dlaczego zaprzestano w roku 1905 drukowania wyników spostrzeżeń. W zbiorach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem znajduje się rękopis protokołu z posiedzenia Wydziału Towarzystwa z dnia 3 marca 1905 roku⁹⁹, odbytego w Krakowie. Czytamy w nim, że padł wniosek Świerza, aby dalej wyników spostrzeżeń

⁹⁵ PTT XXVIII: 1907, s. 9.

⁹⁶ J. Hanik, tamże, s. 119, 121.

⁹⁷ Por.: AR/NO/210/225.

⁹⁸ AR/NO/221.

⁹⁹ AR/NO/222/1905/16–19/14.

meteorologicznych, wbrew Komisji Redakcyjnej „Pamiętnika”, nie drukować. Członkowie Towarzystwa już wielokrotnie wyrażali się o bezużyteczności drukowania owych zestawień meteorologicznych, „a nawet osoby fachowe orzekły, że w takiej formie, jak są podawane w rocznikach Towarzystwa tatrzańskiego, nie mają one żadnej wartości, a kosztują dużo, więc także ze względów finansowych Komisja takowe z „Pamiętnika” usunęła”¹⁰⁰. Powody zatem, jakie doprowadziły do usunięcia jednej z najstarszych części „Pamiętnika” (wyniki spostrzeżeń ukazywały się od tomu pierwszego) są bardzo wyraźne. Należy zaznaczyć, że owa „bezużyteczność” odnosiła się do zbyt małej ilości informacji, ich wybiórczości po korektach wprowadzonych w roku 1904, a nie do złej jakości (niewiarygodności) materiału nadsyłanego. O ile w pierwszych latach drukowania wyników spostrzeżeń uzupełniały one dotkliwą lukę w tej materii, o tyle po dwudziestu kilku latach wydawane bez większych zmian, odpowiednich komentarzy itp., faktycznie utraciły na swym znaczeniu i użyteczności. Należy pamiętać także, że w tym okresie nie najlepiej przedstawiała się sytuacja finansowa Towarzystwa, co od razu odbiło się i na „Pamiętniku”, w roku 1906 jego kolejny, dwudziesty szósty, tom zawierał tylko sprawozdanie z rocznej działalności.

O tym, że w latach następnych działalność sieci stacji nie zanikła, świadczą materiały archiwalne¹⁰¹ i drukowane sprawozdania. W roku 1908, mimo bardzo małych nakładów na cele badawcze „obserwacje meteorologiczne prowadzone kosztem Towarzystwa odbywały się wszakże w dalszym ciągu, a świeżo uchwalił Wydział założenie w schronisku przy Morskim Oku głównej stacji meteorologicznej, która będzie miała dla nauki doniosłe znaczenie”¹⁰².

Z lat 1910 i 1911 posiadamy dokumenty wyraźnie świadczące, że sieć stacji meteorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego działała dalej, choć przy mniejszej ilości stacji, a wyniki ich spostrzeżeń zasługiwały na wydrukowanie¹⁰³. Najlepiej działały stacje w Rabce, Nowym Targu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Kluszkowie i Poroninie¹⁰⁴. Stacje Brzanówka, Bukowina, Maniowy i Korów wykazywały pewne braki, które, jak sądzono, były spowodowane usterkami termometrów i ombrometrów¹⁰⁵. Wysoko oceniano stację w Zawoi, kierowaną przez znanego miejscowego przewodnika Wawrzyńca Szkolnika, jednak od roku 1911 nastąpiła przerwa w jej działalności¹⁰⁶. O ile uważano za bardzo celowe otwarcie nowej stacji przy Morskim Oku, o tyle zakładanie nowej stacji w Kuźnicach, z po-

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ KDPM: Morskie Oko; Kuźnice; Zakopane.

¹⁰² PTT XXX: 1909, s. VI; por. także: AR/NO/215.

¹⁰³ AR/NO/232 (1911)/1–11: list asystenta c.k. obserwatorium w Krakowie, Józefa Ryznera do Wydziału TT.

¹⁰⁴ AR/NO/235 (1911)/1–10: list dyrektora c.k. obserwatorium w Krakowie Maurycego Rudzkiego do Wydziału TT.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ AR/NO/226/57: list Hugona Zapałowicza z kontroli stacji meteorologicznej do Wydziału TT.

wodu bliskości innej w Zakopanem, uważano raczej za zbędne¹⁰⁷. Na okres ten, to jest lata 1910–1911, przypadło także odejście od współpracy z Towarzystwem Tatrzańskim kilkunastu obserwatorów. Część z nich w ogóle zrezygnowała z prowadzenia stacji, część zaś rozpoczęła współpracę z Biurem Hydrograficznym we Lwowie, które wynagradzało pracę obserwatorów. W dniu 16 kwietnia 1911 roku zmarł w Krakowie Świerz, główny koordynator sieci stacji meteorologicznych. Wraz z jego śmiercią stacje meteorologiczne będące dotychczas własnością Towarzystwa Tatrzańskiego przechodziły do wspomnianego wyżej Biura Hydrograficznego we Lwowie.

W roku 1911 centralny Urząd Meteorologiczny w Wiedniu zwrócił się do Towarzystwa z propozycją przekazania mu stacji Towarzystwa. Propozycja ta stała się przedmiotem obrad w Wydziale Towarzystwa, jednak bez pomocy czynnika kompetentnego, jakim był do tej pory Świerz, postanowiono zwrócić się z tą sprawą do Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizjograficznej. „Kwestya utrzymania dalszego sieci stacyi meteorologicznych Towarzystwa Tatrzańskiego poruszona pismem Centralnego Zakładu Meteorologicznego w Wiedniu z 15 grudnia 1911 proponującego nam objęcie tychże stacyi w swój zarząd, a będąca w związku z ewentualnem opracowaniem materiału obserwacyjnego, czem zajmował się przez wiele lat ś.p. L. Świerz, będzie w najbliższym czasie załatwiona w porozumieniu z Sekcją Meteorologiczną Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie”¹⁰⁸. W kolejnych rocznych sprawozdaniach z działalności Towarzystwa brak jest informacji na temat rozwiązania tej kwestii. Hanik przypuszcza, że Towarzystwo nie przekazało owych stacji do Wiednia, „o czym świadczy nie publikowanie od roku 1912 w rocznikach centralnego Urzędu wyników spostrzeżeń ze stacji Towarzystwa”¹⁰⁹, choć z drugiej strony wiadomo, że stacje te działały dalej, gdyż wyniki ich spostrzeżeń drukował Oddział Biura we Lwowie. Należałoby sądzić, że w tym czasie większość stacji przeszła już pod zarząd wyżej wymienionego Oddziału Biura, a po śmierci Świerza w Wydziale nikt nie był w stanie wskrzesić i reaktywować działalności sieci stacji. Zdawano sobie doskonale sprawę w Wydziale z faktu, że ogromowi pracy nie podoła jednostka, nawet najwybitniejsza, zresztą nikt się do tej pracy specjalnie nie palił, że z drugiej strony o ile na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku Towarzystwo było prekursorem zakładania i prowadzenia sieci stacji w Karpatach oraz na Podkarpaciu i musiało je prowadzić, o tyle teraz istniały już specjalistyczne organizacje prowadzące wyłącznie badania meteorologiczne, np. Sekcja Meteorologiczna przy Komisji Fizjograficznej AU, Oddział Biura we Lwowie, dysponujące odpowiednim sprzętem i kadrą, a co najważniejsze odpowiednimi funduszami i w związku z tym nie było już takiej konieczności, aby Towarzystwo prowadziło dalej i roz-

¹⁰⁷ Por. wyżej wymienione listy Rudzkiego i Ryznera.

¹⁰⁸ PTT XXIII: 1912, Sprawozdanie z roku 1911, s. III.

¹⁰⁹ J. Hanik, *Dzieje...*, s. 121.

budowywało swą sieć. W roku 1911 w Wydziale wiedziano także o tworzeniu się Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa i jej planach pracy na niwie meteorologii, stąd też oczekiwano na rezultaty jej poczynań. Należy uważać, że w tym okresie, choć w pełni dokumentujących materiałów źródłowych do tej pory nie odkryto, Wydział Towarzystwa raczej z ulgą pozbył się balastu, jakim była dla niego sieć stacji. Ta wszak nie zaprzestawała swej działalności, zmieniono jedynie prowadzącego i zdecydowano, za pośrednictwem Sekcji Przyrodniczej, na ograniczenie badań meteorologicznych do samego Zakopanego i Tatr.

W historii badań naukowych na polu meteorologii prowadzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie, okres lat 1911–1918 związany jest z działalnością Sekcji Przyrodniczej TT. Powstanie jej było wynikiem akcji grupy zakopiańskich członków TT, którzy uważali, że w dalszym ciągu Tatry są zbyt mało badane pod względem naukowym¹¹⁰. W tym miejscu pragnę się skoncentrować głównie na działalności Sekcji związanej z badaniami meteorologicznymi.

Pierwszy raz kwestia badań meteorologicznych przez Sekcję Przyrodniczą pojawiła się na posiedzeniu Zarządu Tymczasowego Sekcji w dniu 9 marca 1911 roku, kiedy to dr Ludwik Pinkus zreferował sprawę utworzenia w Zakopanem stacji meteorologicznej, dodając dobitnie: „potrzeba istnienia tej instytucji nie ulega wątpliwości”¹¹¹. Od razu należy jednak wspomnieć, że mówiąc o założeniu stacji meteorologicznej w Zakopanem nie miał szacowny referent na myśli powołania pierwszej tego typu placówki na tym obszarze. Jak pisano wcześniej w poszczególnych okresach działało w Zakopanem w różnych miejscach kilka tego typu obiektów. Niestety wartość dokonywanych przez nich spostrzeżeń była na ogół problematyczna ze względu na lokalizację stacji, różnorodność przyrządów, stosunkowo krótkie serie obserwacji i częste przerwy.

Na konieczność założenia w Zakopanem stacji meteorologicznej dostarczającej pełnowartościowych materiałów, zwrócił uwagę jako pierwszy dr Ignacy Baranowski w dniu 3 kwietnia 1898 roku na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Tatrzańskiego, co wpłynęło na uchwalenie rezolucji „aby Towarzystwo położyło większy nacisk na badania meteorologiczne przez założenie osobnej stacji meteorologicznej w Zakopanem z przyrządami samopiszącymi, niezależnie od niewystarczającej na potrzeby obecne stacji przy Muzeum Tatrzańskim i Klinice”¹¹². Wyniki tych spostrzeżeń i badań miały być w przyszłości zużytkowane do planu rozbudowy Zakopanego jako miejscowości uzdrowiskowej, którą już od początku swego istnienia szczególnie interesowało się szczególnie Towarzystwo. Idea ta doczekała się jednak urzeczywistnienia dopiero po utworzeniu Sekcji Przyrodniczej.

¹¹⁰ J. M. Ślusarczyk, *Powstanie Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego i jej działalność naukowo-badawcza w latach 1910–1918*, „Rocznik Naukowy AWF”, Katowice 1996, s. 57.

¹¹¹ AR/NO/168: Protokoły z Posiedzeń Zarządu Sekcji Przyrodniczej przy Towarzystwie Tatrzańskim, s. 13; por.: AR/NO/236/62.

¹¹² AR/NO/267.

Zarząd nowopowstałej Sekcji zdawał sobie doskonale sprawę z braku odpowiednich środków tak technicznych jak i pieniężnych na rozpoczęcie badań. Jeden z członków—założycieli Sekcji dr Kazimierz Dłuski, dyrektor sanatorium dla chorych na gruźlicę w Zakopanem, zaproponował wypożyczenie kilku przyrządów pod warunkiem otrzymywania codziennych spostrzeżeń¹¹³. Dłuski przekazał na potrzeby Sekcji barometr, psychometr Augusta, naczynko na wodę do zwilżania termometru, termometr Sixta i heliograf Campbell-Stokesa. Liczono na dofinansowanie ze strony Towarzystwa, Komisji Klimatycznej i na współpracę z Muzeum Tatrzańskim. Bardzo ważną była sprawa obserwatorów, zdawano sobie doskonale sprawę z faktu, że nie mogą to być ludzie przypadkowi, nieznanymi Zarządowi, z drugiej strony, jak pokazała historia, nie zawsze można było liczyć na „społecznikostwo” obserwatorów. Znalazło to wyraz w oficjalnej opinii zamieszczonej na łamach „Pamiętnika”: „stacye oparte na mylnej zasadzie filantropii i ofiarności ze strony obserwatorów, nie funkcjonują prawidłowo”¹¹⁴. Stąd też dwaj członkowie sekcji; Wigilew¹¹⁵ i Alfred Lityński¹¹⁶ zobowiązali się czynić spostrzeżenia za stałą pensję miesięczną. Według władz Towarzystwa i zarządu Sekcji „jest to jedyny sposób dający gwarancję, że spostrzeżenia nie doznają przerwy i będą porządnie prowadzone”¹¹⁷.

Po burzliwej dyskusji przyjęto oficjalnie „Uchwałę Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego” na posiedzeniu 9 marca 1911 roku w sprawie Sta-

¹¹³ AR/NO/168: tamże.

¹¹⁴ PTT XXXIII: 1912, s. XLVI: *Sprawozdanie Sekcji Przyrodniczej TT za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 roku*.

¹¹⁵ Borys Wigilew (1883–1924) rosyjski rewolucjonista, emigrant, w latach 1908–1910 studiował geologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od roku 1910 w Zakopanem. Członek Sekcji Przyrodniczej, Sekcji Ludoznawczej, Sekcji Ochrony Tatr TT, wieloletni obserwator meteorologiczny, autor kilku artykułów na ten temat. Zajmował się także badaniami geologicznymi w Tatrach (*Neokom regłowy w Tatrach*, SKF XLVIII: 1914). Po I wojnie jeden z najbardziej czynnych obrońców przyrody górskiej, 1918–1921 członek Zarządu Głównego TT. Literatura: W. Goetel, *Borys Wigilew w Tatrach*, „Wierchy” 21: 1952; A. Jaworski, *Borys Wigilew, życie i badania naukowe Tatr*, „Prace Muzeum Ziemi” nr 21, 1973; WET, s. 1336–1337.

¹¹⁶ Alfred Lityński (1880–1945) zoolog, wybitny limnolog i hydrobiolog, studiował w Dorpacie i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Inicjator założenia Sekcji Przyrodniczej TT, prowadził stacje meteorologiczne TT. Był jednym z najbardziej czynnych członków Towarzystwa. W 1913 roku uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim za przedstawioną rozprawę *Revision der Cladoceranfauna der Tatra-seen I. Teil-daphnidae*; „Bull. Int. Acad. Sc. Cracovie, Cl. Math”. 1913. Jego najważniejsza praca to *Jeziora tatrzańskie i zamieszkująca je fauna wioślarek*, SKF LI: 1917. W latach późniejszych wykładowca i docent Uniwersytetu Warszawskiego, opublikował jeszcze dwa artykuły na temat jezior tatrzańskich: *W sprawie badań nad jeziorami tatrzańskimi*, „Kosmos” 1921 oraz *Etude Critique sur la repartition des Cladoceres dans le Tatra*, „Annales de Biologie Lacuste” 1923. Literatura: „Polskie Archiwum Hydrobiologiczne” 11, 1963: suplement M. Gieysztor; L. Hayto, *Lityński Alfred*, PSB XVII: 1972, s. 495–497; Fedorowicz Z., *Lityński Alfred*, SBP 1987, s. 329–330; Pawłowski K., *Alfred Lityński (w:) A. Lityński, Hydrobiologia ogólna*, Warszawa 1952, s. 9–20; WET, s. 671–672.

¹¹⁷ AR/NO/168: tamże.

cji Meteorologicznej¹¹⁸. Jej meritum miało być utworzenie w Zakopanem stacji meteorologicznej II a z czasem i I rzędu. Postanowiono zwrócić się do Wydziału Towarzystwa o udzielenie pomieszczenia w Dworcu Tatrzańskim na potrzebę Stacji, ustanowić posadę dla dwóch meteorologów z wynagrodzeniem miesięcznym 50 koron, dokupić brakujące przyrządy (budkę angielską, wiatrówek Wildta, deszczo – śniegomierz, zegar słoneczny) i postarać się o dofinansowanie stacji¹¹⁹. Prawie równocześnie Lityński, reprezentujący Sekcję na walnym zgromadzeniu TT postawił na nim nagły wniosek, co do utworzenia w Zakopanem stacji meteorologicznej II rzędu. Po oświadczeniu profesora Kulczyńskiego imieniem Wydziału TT, że utworzenie tej stacji należy uznać jako sprawę pilną i potrzebną nagły wniosek przyjęto. Wydział zwrócił się ponadto z oficjalnym pismem do profesora Maurycego Rudzkiego, informując o planach Sekcji Przyrodniczej, w związku z czym proszono go o rozstrzygnięcie kilku wątpliwości: „czy w ogóle wskazane jest założenie i prowadzenie Stacji meteorologicznej w Zakopanem przez Sekcję Przyrodniczą Towarzystwa Tatrzańskiego”¹²⁰ oraz czy położenie Dworca Tatrzańskiego jest odpowiednie dla stacji i ile ma być na to przeznaczonych pomieszczeń. Na koniec zadano najważniejsze pytanie: „czy powstająca Stacja może w przyszłości liczyć na pomoc ze strony Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności”¹²¹. Jak z tego wynika, Wydział do całego przedsięwzięcia podszedł optymistycznie, niemniej, mając na uwadze ważność przedsięwzięcia (i poprzednie swoje doświadczenia na tej niwie), postarał się o opinie czynników kompetentnych, a taką osobą był na pewno przewodniczący Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizyograficznej profesor Rudzki. Jak już podkreślono, za najważniejsze należy uznać ostatnie pytanie dotyczące ewentualnego wsparcia, głównie merytorycznego, w mniejszym stopniu finansowego, ze strony Sekcji Meteorologicznej. Wydział na pewno nastawiony był pozytywnie do członków Sekcji Przyrodniczej (byli wszak ludźmi na wysokim poziomie intelektualnym, znanymi dobrze we władzach Towarzystwa), chodziło jednak o rzecz bardzo poważną, a mianowicie o badania naukowe. Do tej pory obserwatorzy Towarzystwa z reguły wywiązywali się dobrze ze swych funkcji, niemniej zdarzały się i potknięcia w prowadzeniu stacji, sporo ich było m.in. w samym Zakopanem. Biorąc po raz kolejny odpowiedzialność za działanie stacji meteorologicznej w Zakopanem Towarzystwo musiało jej zagwarantować fachową pomoc merytoryczną, a takiej mógł udzielić tylko ośrodek krakowski.

W odpowiedzi na pismo do Wydziału TT z dnia 5 kwietnia 1911 Rudzki oświadczył, „że Sekcja Meteorologiczna gotowa jest być pomocną Towarzystwu

¹¹⁸ AR/NO 168, s. 15–17.

¹¹⁹ Por.: *Memoriał w sprawie stacji meteorologicznej dla Zakopanego*, „Zakopane”, nr 24 z 31.10.1911.

¹²⁰ AR/NO/236.

¹²¹ Tamże.

w jego przedsięwzięciach¹²². Ustosunkował się także do pytań Wydziału, koncentrując się głównie na merytorycznej pomocy i doradztwie, natomiast co do objęcia przez Sekcję Przyrodniczą opieki nad stacją stwierdził: „mogę tylko ogólnikowo wyrazić życzenie, aby kierownictwo, względnie nadzór nad stacją był w ręku ludzi inteligentnych”¹²³.

Dwa tygodnie później Wydział poinformował zarząd Sekcji Przyrodniczej o swym pozytywnym nastawieniu do sprawy założenia stacji meteorologicznej w Zakopanem, informując jednocześnie, że Sekcja Meteorologiczna Akademii Umiejętności od razu przystępuje do udzielenia stosownej pomocy stacji, a to w postaci wysłania jednego z asystentów obserwatorium astronomicznego celem precyzyjnego ustawienia instrumentów, oraz. wyznaczenia wysokości nad poziom morza punktu mierzenia barometrem¹²⁴. Zobowiązał jednocześnie Wydział Sekcję do codziennego porannego przysyłania informacji pogodowych do centrali Towarzystwa w Krakowie, na specjalnie do tego celu wykonanych blankietach.

Sekcja Przyrodnicza miała otworzyć nową stację 1 lipca 1911 roku pod warunkiem dokonania zakupu odpowiedniego sprzętu. Kalkulacja cenowa wynosiła 885 koron¹²⁵. Dużą pomocą przyszedł Sekcji Wydział Towarzystwa, datując ją kwotą w wysokości 300 K¹²⁶. Stację urządzono według wskazówek profesorów Maurycego Rudzkiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Leona Grabowskiego z Uniwersytetu Lwowskiego. Rudzki miał już spore doświadczenie w projektowaniu stacji meteorologicznych, m.in. opracował wcześniej plan podobnej stacji dla Komisji Klimatycznej. Sekcja Przyrodnicza uważała za lepszy dla lokalizacji swej stacji plac przy Dworcu Tatrzańskim, a nie przy ul. Marszałkowskiej: „umieszczona w środku Równi Krupowej, pozostawałaby stacja meteorologiczna całkowicie na łasce nie zawsze kulturalnej publiczności, ewentualne zaś uszkodzenie subtelnych przyrządów nie tylko naraziłoby na poważne straty pieniężne, lecz musiałyby zarazem odbić się w sposób niepowetowany na ciągłości spostrzeżeń”¹²⁷.

Ostatecznie ogródek meteorologiczny zlokalizowano na otwartej przestrzeni na Krupówkach, w odległości 40–50 m na południe od budynku Dworca Tatrzańskiego. W pierwszym okresie, od 1 lipca do 1 września, lokal Stacji znajdował się w budynku Dworca, co wcześniej proponował Wydział Towarzystwa. W oczach członków Sekcji Przyrodniczej pokój ten niezbyt nadawał się do tego celu, z uwagi na dużą liczbę ludzi, zwłaszcza w sezonie letnim. Rozglądano się więc za innym lokalem. Znalaziono go w pokoju szkoły rzeźbiarskiej. Udostępnienie tego po-

¹²² Tamże: list M. Rudzkiego do Wydziału TT z 5 kwietnia 1911.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże: list Wydziału TT do Sekcji Przyrodniczej z 26 kwietnia 1911.

¹²⁵ Tamże: list Sekcji Przyrodniczej do Wydziału TT z 11 czerwca 1911.

¹²⁶ „Zakopane”. R. IV, nr 25 z 11.11.1911.

¹²⁷ „Zakopane”, tamże.

mieszkania Sekcja zawdzięczała uprzejmości dyrektora tej placówki, Stanisława Barabasza¹²⁸. Rychło pomieszczenie to okazało się jednak być niewystarczającym dla potrzeb stacji. W lipcu 1912 roku przydzielono stacji nieco większe pomieszczenie w wieży Dworca Tatrzańskiego. Odbłyło się to na osobistą interwencję profesora Władysława Szajnochy, ówczesnego prezesa Towarzystwa Tatrzańskiego. Heliograf i termometr insolacyjny umieszczono na Równi Krupowej, koło domu nr 21 przy ul. Sienkiewicza. W domu tym mieszkał najprawdopodobniej Wigilew. Stacja prowadziła wszystkie obserwacje obowiązujące stację drugiego rzędu trzy razy dziennie, a mianowicie pomiary maksymalne insolacji w ciągu doby i pomiary czasu jej trwania. Ponieważ mierzony był także opad dzienny, notowano czas jego trwania, postać oraz zjawiska towarzyszące „z czego wynika, że stacja prowadziła także obserwacje nad zjawiskami ombrometrycznymi, będącymi w szczególnej pieczy ze strony c. k. Oddziału Hydrograficznego we Lwowie oraz Biura Hydrograficznego przy Ministerstwie Robót publicznych”¹²⁹. Szczególnie odczuwano brak anemometru, gdyż dane dotyczące siły wiatru potrzebne były do ustalania wilgotności powietrza, cena jednak tego przyrządu była wysoka: 250 K. Postulowano także jako pilne zakupienie termometru aspiracyjnego (150 K.), barografu (200 K.) i termografu (150 K.)¹³⁰.

Od 15 lipca zaczęto wysyłać regularnie wyniki spostrzeżeń do Krakowa, zwrócono się ponadto z prośbą do kilku instytucji o pomoc pieniężną, jednak te „na ogół zachowały się obojętnie”¹³¹. Postanowiono zatem szukać wsparcia u Komisji Fizjograficznej i Komisji Klimatycznej. W łonie Sekcji powołano także specjalną Komisję meteorologiczną, złożoną z Mariusza Zaruskiego, Wigilewa i Lityńskiego, dla prowadzenia bieżących spraw stacji. Pierwsze miesiące działalności stacji, jak świadczą materiały źródłowe, stały pod znakiem sporych kłopotów finansowych. Nie wystarczyła ani zapomoga ze strony Wydziału ani składki członków Sekcji, nie spieszyły się z dotowaniem stacji inne instytucje. Te, jak np. Komisja Klimatyczna najprawdopodobniej pragnęły przekonać się o rzetelności i wiarygodności prowadzonych badań przez stację i dopiero później ewentualnie ją dofinansowywać, a nie inwestować pieniędzy w przysłowiowe „ciemno”.

Najwięcej kontrowersji budziła kwestia wynagrodzenia obserwatorów, jednak wniosek postawiony na zebraniu Sekcji o skasowanie przyznanych im uprawnień odrzucono. Na pensje obserwatorów w jednym tylko półroczu 1911 roku wydano 600 K., podczas gdy wszystkie pozostałe punkty rozchodu zamknęły się kwotą niecałych 300 K.¹³², z kolei w roku 1912 koszty utrzymania stacji wyniosły

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ Porównaj sprzęt pierwszej stacji meteorologicznej w Zakopanem w: „Zakopane”, tamże.

¹³⁰ Na podstawie „Materiały ogólne dotyczące działalności, potrzeb i funduszy Stacji Meteorologicznej z 13 maja 1912” – AR/NO/173.

¹³¹ AR/NO/168: protokół Walnego Zgromadzenia członków Sekcji Przyrodniczej z 30 lipca 1911.

¹³² PTT XXXVI: 1910, s. XLVI.

1337 K., z czego na pensje przeznaczono 1200 K.¹³³. Podkreślano, że działalność obserwatorów oparta na filantropii i ich dobrej woli, jak pokazała historia, nie zawsze dawała najlepsze rezultaty.

Na przełomie 1911 i 1912 roku toczyła się w łonie zarządu Sekcji i wśród jej członków gorąca dyskusja nad uregulowaniem stosunków z Muzeum Tatrzańskim. Tu należy zaznaczyć, że problem ten dotyczył także badań meteorologicznych. Muzeum posiadało własną stację, istniała ona 1 października 1892 roku, ale spostrzeżenia zaczęto dokonywać w niej dopiero od 1 lipca 1893 roku, obserwatorem był Walenty Staszek, kustosz Muzeum i prowadzono do roku 1912, lecz poziom i jakość dokonywanych w niej spostrzeżeń budziły poważne wątpliwości. Wigilew w artykule naukowym¹³⁴ zamieszczonym na łamach „Pamiętnika” skrytykował jej dotychczasową działalność, wskazując m.in. na niedokładność niektórych instrumentów stacji oraz na samo jej fatalne usytuowanie, m.in. otoczenie gęstego lasu świerkowego. „Oprócz tego obserwacje pochodzące z Muzeum nie mogły w ogóle charakteryzować Zakopanego, ponieważ Muzeum leży na wysokości prawie 900 m n.p.m., większa zaś część Zakopanego o kilkadziesiąt metrów niżej [...] Muzeum dofinansowywało stację, zaś efekty jej pracy były mierne. Sekcja posiadała przyrządy i ludzi o bardziej fachowym przygotowaniu do robienia i notowania spostrzeżeń, z kolei nie posiadała odpowiednich funduszy. Już 25 listopada 1911 roku na posiedzeniu zarządu Sekcji Limanowski proponował, aby „stacja meteorologiczna Muzeum została zwinięta, a pieniądze jakie Muzeum na tą wydatkuje, winny być nam dane”¹³⁵. W myśl pertraktacji przeprowadzonych 20 listopada 1912 roku postanowiono w punkcie czwartym: „Sekcja Przyrodnicza proponuje skasowanie istniejącej przy Muzeum im. Tytusa Chałubińskiego stacji meteorologicznej a oddanie jej przyrządów w depozyt stacji meteorologicznej Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego”¹³⁶. Wkrótce zarząd Muzeum rozwiązał swą stację i przekazał jej przyrządy dla stacji Sekcji. Za właściwe funkcjonowanie stacji odpowiedzialny był Wigilew, nadzór zaś naukowy nad jej pracą, szczególnie w początkowym okresie jej działania, sprawowała Sekcja Meteorologiczna Komisji Fizjograficznej.

Ogólnie pierwszy rok działalności nowej stacji był wysoce pozytywny. Z jej spostrzeżeń korzystało Towarzystwo Tatrzańskie a Krajowy Związek Turystyczny, otrzymywał codziennie biuletyny na specjalnych kartach. Sanatorium K. Dłuskiego w Zakopanem oraz Komisja Klimatyczna wywieszały codziennie, tak jak i Dworzec Tatrzański, biuletyny o stanie pogody. W Komisji Klimatycznej obserwatorzy stacji umieszczali także tablice meteorologiczne z wykreślonymi krzywymi przebiegu temperatury i ciśnienia atmosferycznego w Zakopanem. Stacja

¹³³ AR/NO/168: protokół Walnego Zgromadzenia członków Sekcji Przyrodniczej z 1 lutego 1912.

¹³⁴ B. Wigilew, *Kilka uwag o wietrze halnym*, PTT XXXIII: 1912, s. 81–84.

¹³⁵ AR/NO/168, s. 30.

¹³⁶ AR/NO/243: „Projekt uregulowania stosunków pomiędzy Muzeum im. Tytusa Chałubińskiego a Sekcją Przyrodniczą TT”.

pozostawała w ścisłym związku z obserwatorium astronomicznym w Krakowie, do którego wysyłała co miesiąc rezultaty swych spostrzeżeń. Z drugiej strony Rudzki i dr Józef Ryzner udzielali stacji wskazówek i wszelkiej merytorycznej pomocy. Rozpoczęła także stacja wymianę swych tablic ze stacją meteorologiczną w Davos w Szwajcarii. W rocznym sprawozdaniu z czynności Towarzystwa fakt ten odnotowano z zadowoleniem: „o zaufaniu, jakim cieszy się nowo utworzona stacya, świadczy fakt, że Komisja Klimatyczna przyznała na rok 1912 dla Sekcji Przyrodniczej subwencję w wysokości 400 kor., że Krajowy Związek Turystyczny przyznał jej kwotę 200 kor.”¹³⁷.

Działalność naukowa członków Sekcji Przyrodniczej na polu badań meteorologicznych nie ograniczała się tylko do wykonywania spostrzeżeń. W XXXIV tomie „Pamiętnika” ukazał się stricte naukowy artykuł Wigilewa „Co i skąd wiemy o klimacie Zakopanego”¹³⁸. Na podstawie obserwacji i badań autor przedstawił i omówił średnie roczne temperatury Zakopanego z okresu 20 lat (1877–1903 – okolice starego kościoła, Kasprucie), wahały się one w granicach 2,7°C z tym, że największa średnia temperatura roczna wynosiła 6,1°C (rok 1898), a najniższa 3,4°C (rok 1881). Obliczył i podał następnie średnie pięcioletnie, średnie miesięczne, największe wahania marzec i grudzień, najmniejsze sierpień i maj, oraz wyniki badań porównawczych dla Zakopanego i Poronina. Mając na uwadze ważność badań meteorologicznych tego regionu, sugerował jako konieczne poszerzenie ich, m.in. przez rozbudowę sieci stacji w Zakopanem i w Tatrach. Należy podkreślić, że wysoki poziom badań, które prowadził, był możliwy m.in. dzięki subwencjom na cele naukowe, jakie zostały mu udzielone przez Wydział, np. na rok 1913 i 1914 po 200 K. Także inni członkowie Towarzystwa interesowali się klimatem Zakopanego, m.in. w kwestiach związanych z balneologią¹³⁹.

Na początku 1913 roku stacja meteorologiczna wzbogaciła się o barograf i termograf. Wigilew sugerował zakup mniejszych modeli, ostatecznie sprawę przesądził Dłuski, optujący za nabyciem modelu większego i lepszego: „niepodobna wydać paruset koron na instrumenty i nie mieć gwarancji, że one będą spełniały swoje zadania”¹⁴⁰. Ewentualną brakującą część sumy ofiarował się Dłuski pokryć z własnych środków. Należy w tym miejscu dodać, że nie był to pierwszy przypadek szlachetnej postawy tego człowieka, bardzo często przychodzącemu z pomocą pieniężną dla Sekcji.

W latach 1912–1913 stacja meteorologiczna znajdowała się przy Dworcu Tatrzańskim na Krupówkach, ok. 940 m. n.p.m. W biurze stacji, wieża Dworca

¹³⁷ PTT XXXIII: 1912, s. XLII.

¹³⁸ PTT XXXIV: 1913, s. 39–47; por.: AR/NO/240: rękopis artykułu Wigilewa *Co i skąd wiemy o klimacie Zakopanego*.

¹³⁹ Por.: W. Eljasz-Radzikowski, *O Zakopanem*, „Przegląd Zdrojowo-Kapielowy”, Kraków 1911, nr 8,9,11; tegoż: *O Zakopanem*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Balneologicznego”. T. 3, Kraków 1914.

¹⁴⁰ AR/NO/168: protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji z 22 marca 1913.

na pierwszym piętrze, umieszczone były dwa barometry rtęciowe: systemu Gay-Lussac'a firmy Keppelera (N. 960) oraz naczyniowy tej samej firmy (N. 179). Ciśnienie mierzono przy użyciu pierwszego, drugiego używano dla kontroli. Termometry suchy i wilgotny (psychometr Augusta) z podziałką $1/5^{\circ}\text{C}$ oraz maksymalny i minimalny z podziałką $1/2^{\circ}\text{C}$ umieszczono w budce angielskiej ustawionej w odległości 40–50 m na południe od Dworca. Obok budki znajdował się ombrometr wyrobu Keppelera oraz śniegowskaz.

W połowie 1913 roku zaopatrzone stację w dwa samopisy: termograf, który został umieszczony we wspomnianej budce angielskiej oraz barograf, ustawiony razem z aneroidem i termometrem w oszklonej gablotce na północno-wschodniej ścianie Dworca przy schodach wejściowych. Oba samopisy były produktem firmy J. Richard z Paryża¹⁴¹. Przyrządy słoneczne, tj. heliograf systemu Campbell-Stokes'a i termometr insolacyjny Keppelera znajdowały się w dalszym ciągu na Równi Krupowej. Pomiarów dokonywano o godzinie 7, 14 i 21. Mierzono i notowano średnie temperatury miesięczne i roczne, ciśnienie powietrza, wilgotność względną i zachmurzenie, średnią siłę wiatru. Wyniki spostrzeżeń podawano w „Pamiętnikach” (1912–1914, 1918). Za dzień z opadami uważano taki, w którym ilość spadłej wody wynosiła co najmniej 0,3 mm. Opady mierzono o godzinie 7 rano i odnoszono do dnia poprzedniego. Do odczytywania wypadowej w heliografii linii sporządzano co miesiąc osobną skalę. Do badań, ich analizowania i wyciągania wniosków podchodzono równie dokładnie co ostrożnie: „byłoby wielkim błędem wyciągać jakiegokolwiek wnioski o klimacie Zakopanego na podstawie lat sprawozdawczych (tj. 1912–1913 – przyp. J.M.Ś). ponieważ lata te należały do złych pod względem pogody w Zakopanem”¹⁴². Mierzono już wilgotność powietrza, jednakże przy braku spostrzeżeń z lat ubiegłych, nie można było dokonywać porównań. Nie można było także dokonać porównań pod względem ilości dni słonecznych, gdyż takowe badania rozpoczęła omawiana stacja.

Planując rozbudowę stacji zamierzano sukcesywnie dokupować do niej anemometr, ombrograf, ewapometr i aktynometr¹⁴³. O czym już wspomniano, za bardzo ważną sprawę uznano konieczność założenia sieci stacji.

Na konieczność dokładnego zbadania klimatu Zakopanego i jego najbliższych okolic poprzez rozbudowę sieci stacji zwrócił uwagę już w roku 1879 Wierzbicki w uzasadnieniu potrzeby założenia nowej stacji w Kuźniach. Jedenaście lat później kwestię rozbudowy sieci stacji podniósł Ponikło, który w końcowych uwagach swej pracy pisał: „ze względów naukowych byłoby wielce pożądane [...] zbadanie stosunków meteorologicznych punktów Zakopanego wyżej położonych

¹⁴¹ Na podstawie: *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonywanych przez Stację Meteorologiczną Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem w latach 1912 i 1913*, PTT XXXV: 1914, s. 95.

¹⁴² PTT XXXV: 1914, s. 96.

¹⁴³ AR/NO/168, s. 31.

np. najbliższych, a dostępnych polan, tak w lecie jak w zimie”¹⁴⁴. Sprawa rozbudowy sieci stacji nie doczekała się jednak realizacji przed 1914 rokiem.

Inicjatorem rozszerzenia prac meteorologicznych w Zakopanem był profesor Eugeniusz Romer, jednak wiadomo tylko, że projekt ten powstał w roku 1912¹⁴⁵. Pierwsze kroki w kierunku poszerzenia badań meteorologicznych podjęła Sekcja Przyrodnicza, a głównie Wigilew, doprowadzając w roku 1912 do założenia niewielkiej stacji meteorologicznej przy Morskim Oku¹⁴⁶. Prowadzenia obserwacji podjął się wachmistrz c.k. żandarmerii Tadeusz Dumański. Niestety, po upływie dwóch miesięcy stację tę musiano zwinąć, gdyż zlikwidowano posterunek żandarmerii przy Morskim Oku, co automatycznie pozbawiło stację obserwatora¹⁴⁷. Pod koniec 1913 roku udało się natomiast uruchomić stację meteorologiczną na Hali Gąsienicowej: „dzięki ofiarności kilku jednostek stanęła tam 30 grudnia budka angielska, a w niej identyczna para samopisów, obok termometru rtęciowego, termometru maksimum-minimum i śniegowskazu, umieszczonego w pobliżu schroniska”¹⁴⁸.

Uruchomienie nowej stacji meteorologicznej Sekcji Przyrodniczej nie odbyło się bez kłopotów, głównie zresztą natury finansowej. Lityński tak wspominał owe wydarzenia: „sporo wody w Folszowym Potoku ubiegło, zanim zrozumieliśmy, że żadna polska instytucja nauki nie da pieniędzy na założenie w Tatrach pierwszej wysokogórskiej spostrzegalni meteorologicznej”¹⁴⁹. Towarzystwo Tatrzańskie ubiegało się o subwencje na ten cel u odpowiednich władz w stolicy cesarstwa, Wiedniu, lecz „ministerstwo nie zapoznaje znaczenia stacji meteorologicznej w Zakopanem, mniema jednak, że funduszków na cel powyższy dostarczyć winny czynniki miejscowe”¹⁵⁰. Słabą pociechą był fakt, że w prywatnych rozmowach w Wiedniu projekt założenia stacji meteorologicznej wysoko w Tatrach został przyjęty bardzo dobrze.

Swe powstanie stacja zawdzięczała subwencji Wydziału Towarzystwa i głównie składkom prywatnym. 16 listopada wyruszyło z Zakopanego pięć osób (Lityński, Konstanty Prauss, Naftali Marqueles oraz dwóch uczniów szkoły im. St. Staszica: Henryk Jędrzejowski i Halina Czarnocka). Za sprzęt posłużyły im oskardy, motyki, drąg żeliwny i piła; do wczesnego wieczora przy ich pomocy wykopano głęboki na 1,7 m dół. Po noclegu w pobliskim schronisku Towarzystwa

¹⁴⁴ *Zakopane jako miejsce klimatyczne...*, s. 11, odb. z „Przeglądu Lekarskiego” 29, 1890, numery 17–24.

¹⁴⁵ AR/NO/168: protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji Przyrodniczej z 25 lutego 1914.

¹⁴⁶ Por.: KDMP Morskie Oko.

¹⁴⁷ PTT XXXIV: 1913, s. XXXV.

¹⁴⁸ Tamże, *Sprawozdanie z czynności Sekcji Przyrodniczej TT za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1913 roku*, s. L.

¹⁴⁹ A. Lityński, *Jak założyliśmy na Hali Gąsienicowej stację meteorologiczną*, „Zakopane”. VII, nr 3 z 31.1.1914.

¹⁵⁰ Tamże.

Tatrzańskiego, rano, w padającym śniegu wystawiono słup. 30 listopada Stecki, Marqueles i Józef Lesiecki zamontowali budkę oraz umieścili w niej przyrządy. Zadowolony Lityński mógł wreszcie napisać: „oto śmiałe marzenie stało się czynem: dnia 7 grudnia dokonano na Hali Gąsienicowej pierwszej obserwacji meteorologicznej [...] Przyrządy funkcjonowały przez cały ten czas bez zarzutu”¹⁵¹.

W archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem znajduje się „Dziennik Stacji Meteorologicznej na Hali Gąsienicowej”¹⁵², z którego wynika, że rozpoczęła ona swą pracę 1 grudnia 1913 roku i kontynuowała ją do dnia 9 stycznia 1916 roku. W stacji, budce angielskiej, ustawiono termograf wielki, model J. Richarda z Paryża, barograf, także model wielki Richarda, oraz termometr minimum i maksimum. Według regulaminu „termograf i barograf należy ustawić raz na tydzień, w zasadzie co niedziela o godz. 2 po południu”¹⁵³. Wszystkie przyrządy ustawione zostały w budce przez członka Sekcji Przyrodniczej Marquiesia przy współudziale członka Sekcji Narciarskiej TT Lesieckiego¹⁵⁴. Według wielu ówczesnych członków TT i innych instytucji „przez założenie stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej w Tatrach, stworzony został pierwszy na ziemiach polskich ośrodek badań klimatu górskiego, czynny w przeciwieństwie do stacji Pożyżewskiej na Czarnohorze przez cały rok. Krótki przegląd wyników dotychczasowych spostrzeżeń pozwala żywić nadzieję, że z rosnącym interesem nie tylko stacya się rozwinie, rozszerzy zakres spostrzeganych elementów meteorologicznych i fizycznych, w przyszłości może nawet i fizjologicznych, ale, czego się spodziewamy najpewniej, że będzie najdosadniejsze uzasadnieniem potrzeby rozwinięcia zakopiańskiej sieci obserwacji meteorologicznych, nie tylko celem naukowego utrwalenia zasad przeobrażania się klimatu halnego w podhalny, ale nie mniej i dla celu już czysto praktycznego, dla wskazania klimatycznie uzasadnionego kierunku w którym powinno się przyszele Zakopane przede wszystkim rozwijać”¹⁵⁵.

Lityński był autorem „Instrukcyi dla osób pełniących służbę meteorologiczną na Hali Gąsienicowej”¹⁵⁶. Wedle niej, raz w miesiącu, członkowie sekcji zmieniali paski na samopisach, odnotowując w dzienniku temperaturę powietrza w chwili zmiany pasków, ponadto notowali wszelkie uwagi dotyczące działalności stacji. Stację obsługiwali bezinteresownie Wigilew, Stecki, Lityński i Helena Dłuska¹⁵⁷.

¹⁵¹ Tamże.

¹⁵² AR/NO/86.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ AR/NO/168.

¹⁵⁵ E. Romer, *Kilka uwag o stacyi meteorologicznej na Hali Gąsienicowej*, PTT XXXV: 1914, s. 14.

¹⁵⁶ AR/NO/92.

¹⁵⁷ Por.: K. Stecki, *Wspomnienia zakopiańskie (1910–1923)*, Kraków 1967, s. 81–82.

Na posiedzeniu Zarządu Sekcji Przyrodniczej w dniu 10 maja 1913 roku¹⁵⁸ podniesiono kolejny raz sprawę rozbudowy sieci stacji, wszystko było jednak uzależnione od finansów. Jednym z najgorętszych rzeczników rozbudowy sieci stacji był Wigilew. W styczniu 1914 roku pisał¹⁵⁹: „trzeba przestać nareszcie robić wszystko na oślep, iść naprzód a nie po omacku. Należycie wyposażona stacja główna dostarczy materiał oceny klimatu naszego uzdrowiska w ogóle, poszczególnych pór roku, miesięcy etc., w szczególności. Sieć stacji meteorologicznych da nam możliwość porównać różne części Zakopanego i jego okolic pod względem ich zalet albo wad klimatycznych. Oprócz teoretycznego interesu miałyby w ten sposób sieć stacji meteorologicznych donieść dla rozwoju Zakopanego praktyczne znaczenie”.

Stacja przy Dworcu Tatrzańskim stać się miała centralną dla wszystkich pozostałych, jej kierownik kontrolerem poczynił pozostałych obserwatorów. Chodziło głównie o pomiary temperatury powietrza w tych samych godzinach, co i na stacji głównej, tj. 7, 14, 21, maksimum i minimum temperatury dobowej, ponadto na niektórych stacjach temperatury insolacyjnej i opadów atmosferycznych¹⁶⁰. Co do rozmieszczenia stacji Wigilew sugerował, że przede wszystkim należy prowadzić spostrzeżenia na zboczach Gubałówki, względnie i Ciągłówki, koło sanatorium K. Dłuskiego, klasztoru O.O. Jezuitów „na górcę”, „Pomocy Bratniej” na Ciągłównie, Szpitalu Klinicznego i Szkoły Ludowej. „Przydałaby się jeszcze stacja wyżej położona, gdzieś na Pająkówce Nowotarskiej oraz szkoły na Olczy i w Kuźnicach albo Choćkowskim, ale niewątpliwie będą trudności w wyszukaniu obserwatora, chyba ograniczyć się trzeba do ustawienia termografu”¹⁶¹. W tym czasie w Zakopanem były jeszcze prowadzone ówczesne obserwacje, na mniejszą skalę, nie przez Sekcję Przyrodniczą, w sanatorium dra Chramca, liczone także na rozpoczęcie dokonywania spostrzeżeń w nowym sanatorium na Antałówce. Wigilew uważał, że mogą one być pomocne w projektowanej sieci stacji, jako obiekty pomocnicze. W pobliżu samych gór autor projektu sugerował założenie stacji przy restauracji w Dolinie Kościeliskiej, u wylotu tejże Doliny przy leśniczówce oraz w Kuźnicach. Te dwie ostatnie stacje oraz jedna na Gubałówce miano zaopatrzyć w deszczomierze.

Wszystkie stacje musiały być wyposażone w termometry zwykłe oraz maksimum i minimum, na niektórych z nich chciano umieścić deszczomierze, na kilku oprócz tego termometry insolacyjne. Przy wyborze miejsca na stacje uwzględnił Wigilew warunki miejscowe: „kwestia obserwatorów dla tych małych stacji, opłacać których należycie żadna instytucja nie będzie w stanie, jest kwestią decydującą przy założeniu stacji. Otóż prawie wszystkie wyżej wymienione

¹⁵⁸ AR/NO/168, s. 66.

¹⁵⁹ AR/NO/245/1914/1–9.

¹⁶⁰ AR/NO/245/1914, tamże; por.: B. Wigilew, *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych przez Sekcję Przyrodniczą TT w latach 1912–1913*, PTT XXXV: 1914, s. 100.

¹⁶¹ AR/NO/245, tamże.

stacye miałyby dobrych i pewnych kierowników i – co najważniejsza – dawałyby gwarancję swojej pracy”¹⁶². Tak więc to nie niekorzystne położenie czy łatwość czynienia spostrzeżeń itp. były przy zakładaniu sieci stacji meteorologicznych czynnikami najważniejszymi, chodziło tu przede wszystkim o sumiennych obserwatorów. Tylko wyniki spostrzeżeń czynionych rzetelnie i permanentnie gwarantowały sukces w pracy sieci stacji i wiarygodność wyników jej obserwacji. Stąd też starano się zakładać stacje przy sanatoriach, szkołach, leśniczówkach, gdzie wiadano, że osobom opiekującym się przyrządami, ze względu na cechy ich charakteru, wykształcenie, pozycję społeczną będzie można zaufać. Mając to na uwadze możemy od razu postawić odpowiedź, na ewentualne pytanie, dlaczego Sekcja nie rozpoczęła zakładania stacji lub ich filii w samych górach. Chodziło tu rzecz jasna o obserwatorów: stacja np. w Dolinie Tomanowej czy Dolinie Pięciu Stawów Polskich wymagałaby stałego zamieszkania przy niej, jest rzeczą niemożliwą trzy razy dziennie udawać się w te rejony z Zakopanego czy Kościeliska, a mieszkająca stosunkowo najbliżej ludność góralska do prowadzenia obserwacji nie nadawała się. Klasycznym przykładem jest tu los stacji przy Morskim Oku, z której musiano zrezygnować, gdyż nie było komu prowadzić obserwacji, żandarma odwołano, a miejscowa ludność nie wchodziła w rachubę. Tak więc to czynnik ludzki, a w zasadzie jego brak był powodem powolnego rozwoju sieci stacji meteorologicznych w Karpatach na początku XX wieku. Finanse, sprzęt, kierownictwo, fachowa pomoc ze strony krakowskiego ośrodka naukowego, wszystko to można było załatwić, jeśli nie od razu, to na pewno po jakimś czasie. Sprawa rozbijała się na najniższym szczeblu: brak było odpowiednich obserwatorów.

Zdawano sobie sprawę w Sekcji Przyrodniczej, że utworzenie sieci stacji dałoby możliwość poznania i opracowania wielu bardzo ważnych i ciekawych zjawisk w miejscowym klimacie, np. wpływu morfologii terenu (dna, zbocza dolin, wierzchowiny) na temperaturę powietrza w różnych porach dnia i roku itp. badania te, prócz teoretycznego, naukowego aspektu, miałyby także niebagatelne znaczenie praktyczne dla Zakopanego jako uzdrowiska. Kilkuletni materiał porównawczy, pochodzący z różnych części Zakopanego, umożliwiłby obiektywne rozstrzygnięcie np. wyboru miejsca na budowę nowego sanatorium.

Jeżeli chodzi o stronę finansową całego przedsięwzięcia, utrzymania 8–9 stacji, miała ona wynosić 1500–1700 K. Roczny budżet Sekcji wzrósłby zatem o 2000 K. wskutek podwyższenia płacy obserwatorom stacji. Przystępując do reorganizacji sieci stacji meteorologicznych w Zakopanem liczył zarząd Sekcji na odpowiednią subwencję ze strony Ministerstwa Robót Publicznych: „jesteśmy przekonani, że na ten cel pieniądze się znajdą. Doświadczenie Sekcyi Przyrodniczej, która wydaje na swą stacyę ok. 1500 K. rocznie, a oprócz tego ma możność kupowania przyrządów nie tylko dla Zakopanego, ale i dla Hali Gąsienicowej,

¹⁶² Tamże.

daje dostateczne dowody, że optymizm nasz pod tym względem bynajmniej nie jest bezpodstawny¹⁶³. Faktycznie, optymizm wydawał się być uzasadnionym, choć wsparcie przyszło nie ze strony urzędów państwowych. Oto na posiedzeniu zarządu Sekcji w dniu 25 lutego 1914 roku Dłuski, „oznajmia imieniem grona osób, pragnących zachować incognito, że gwarantuje dostarczenie funduszków potrzebnych na rozszerzenie głównej Stacji meteorologicznej w Zakopanem tudzież kilku stacji posiłkowych w jego okolicy na następujących warunkach:

1. Teoretyczne kierownictwo nad całością nowopowstałej sieci meteorologicznej obejmie prof. E. Romer.
2. Urządzeniem stacji posiłkowych zajmie się B. Wigilew, który będzie zarazem odpowiedzialnym wobec zarządu Sekcji, kierownikiem całej sieci meteorologicznej.
3. W imieniu grona osób dr K. Dłuski gwarantuje następujące dotacje pieniężne:
 - a) 1600–1700 kor. w roku 1914 jednorazowo na przyrzady uzupełniające dla Stacji Głównej i stacyjek posiłkowych,
 - b) 1500 kor. rocznie w ciągu trzech lat, licząc od roku bieżącego na pensje dodatkowe dla funkcjonariuszów głównej stacji, z czego kierownik pobierać ma 800 kor., zaś obserwator drugi 25 kor. miesięcznie,
 - c) kwotę 100 do ... (suma nie wpisana – przyp. J.M.Ś.) koron rocznie na renumeracje dodatkowe dla obserwatorów, pracującym na stacjach posiłkowych, również w ciągu lat trzech.
4. Zarówno kierownik jak i obserwator Stacji Głównej zobowiąże się kontraktowo na pracę na przeciąg lat trzech¹⁶⁴.

Wigilew oświadczył, że zobowiązuje się pełnić funkcje kierownika tylko przez dwa lata, w takim wypadku automatycznie zobowiązania przedstawione przez Dłuskiego dotyczyły także okresu dwuletniego, z tym, że po upływie 18 miesięcy, obu stronom miało przysługiwać prawo półrocznego wypowiedzenia¹⁶⁵. Hanik uważa¹⁶⁶, że fundusze darowane na założenie stacji posiłkowych pochodziły wyłącznie od Dłuskiego, który pragnął jedynie zachować incognito. Nie wnikając w sprawę, przy braku materiałów źródłowych, należy twierdzić, że przyznanie tak dużych sum pieniężnych przez jedną osobę wydaje się raczej problematyczne. Można uważać, że Dłuski mógł być spirytus movens całej akcji, zmierzającej do uzyskania potrzebnych funduszy, a nie jedynym mecenasem.

8 marca na dorocznym Ogólnym Zgromadzeniu członków Towarzystwa Tatrzańskiego, które odbyło się w budynku Dworca Tatrzańskiego „B. Wigilew przedłożył plan reorganizacji sieci stacji meteorologicznych oraz szczegółowy

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ AR/NO/168; protokół z posiedzenia Zarządu Sekcji z 25 marca 1914.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ J. Hanik, *Dzieje...*, s. 137.

program jej działalności”¹⁶⁷. Wydelegowała nadto Sekcja przedstawiciela w osobie Lityńskiego do komitetu redakcyjnego miejscowego periodyku „Zakopane”, stąd w czasopiśmie tym często napotkać można na informacje dotyczące działalności Sekcji oraz całego Towarzystwa.

Z okresu po powzięciu decyzji o założeniu sieci stacji meteorologicznych Sekcji Przyrodniczej, brak jest niestety wystarczającej ilości materiałów źródłowych, aby można się było pokusić o częściową bodajże rekonstrukcję jej czynności. Ostatnie protokoły z posiedzenia Zarządu Sekcji Przyrodniczej są datowane na 25 lutego oraz 7 marca 1914 roku, sprawozdania drukowane w „Pamiętnikach” także na ten temat milczą.

Jak doniosła prasa zakopiańska¹⁶⁸ Sekcja Przyrodnicza TT w kwietniu założyła pięć stacji meteorologicznych z projektowanej ich sieci. Pierwszą uruchomiono w Dolinie Kościeliskiej, drugą w sanatorium Dłuskiego, trzecią przy ul. Szkolnej pod numerem 3, czwartą w szpitalu klimatycznym, piątą zaś w budynku „Pomocy Bratniej” na Ciągłówe. Wszystkie zaopatrzone w termometry normalne oraz minimalne i maksymalne, nadto stacje pierwszą, drugą i piątą w deszczomierze, zaś trzecią i czwartą w termometry insolacyjne. Trudno jest zrekonstruować dalsze ich dzieje w Zakopanem i w Tatrach. Wiadomym jest, że w czasie wojny, Sekcja Przyrodnicza kontynuowała sporadycznie swą działalność. Przekonujemy się o tym analizując bardzo nieliczne materiały źródłowe z tego okresu, zgromadzone w Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Kilka blankietów wydrukowanych specjalnie dla jej Sekcji Meteorologicznej, zawiera wyniki spostrzeżeń z kilku stacji zakopiańskich działających okresowo w tym czasie. Były to: stacja przy sanatorium Dłuskich (maj 1914, kwiecień 1915, styczeń–grudzień 1916), stacja przy szpitalu klimatycznym (maj 1914), stacja przy „Bratniej Pomocy” (maj, sierpień–październik 1914), stacja przy restauracji w Dolinie Kościeliskiej (maj 1914), stacja przy „Liliani” (luty–maj 1914). We wszystkich tych stacjach spostrzeżeń dokonywano w godzinach 7, 14, 21, tylko na stacji „Liliana” dwa razy dziennie, w godzinach 8 i 20. Stacje te były wyposażone w termometry zwykłe, minimalne i maksymalne oraz deszczomierze. Stacje „Pomoc Bratnia” i przy sanatorium Dłuskich, posiadały ponadto na wyposażeniu termometry insolacyjne. Jak długo owe stacje działały, na razie jest rzeczą sporną. Brak wystarczającej liczby materiałów źródłowych zmusza do stawiania hipotez opartych o istniejące dane. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że materiały zgromadzone w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego są niekompletne, ukazujące wrywkowo działalność sieci stacji, ta zaś była w rzeczywistości dłuższa. Wiadomo, że w latach 1914–1916 Sekcja Przyrodnicza była dofinansowywana z Wydziału, a uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczano głównie na cele badań meteorologicznych. W roku 1915

¹⁶⁷ „Zakopane”, VII, nr 4 z 17.3.1914.

¹⁶⁸ „Zakopane”, VII, nr 7 z 26.4.1914.

przyznano Wigilewowi 100 K. na te cele, a Sekcji Przyrodniczej 240 K.¹⁶⁹. Na posiedzeniu Wydziału w lutym 1915 uchwalono subwencję dla Sekcji Przyrodniczej w wysokości 400 K., głównie na badania meteorologiczne¹⁷⁰, a na rok 1916 w kwocie 350 K.¹⁷¹. O dłuższej działalności sieci stacji świadczyłby także fragment tekstu zamieszczony na łamach „Pamiętnika”¹⁷²: brak miejsca zmusza nas do ograniczenia się tylko danymi z trzech obserwacji dziennych, druk dwudziestoczęterogodzinnych spostrzeżeń z Zakopanego oraz całego materiału z Hali Gąsienicowej, z Sanatorium dr Dłuskiej odkładamy do następnego „Pamiętnika”. Wynikałoby zatem z analizy materiału historycznego, że owe stacje działały (czy z przerwami?) w latach 1914–1916. Później, w latach 1917–1918 ich działalność zamarła na pewno, gdyż drukowane na łamach „Pamiętnika” wyniki spostrzeżeń za rok 1917¹⁷³ wyraźnie mówią o obserwacjach tylko z jednej stacji (przy Dworcu Tatrzańskim). Także w liście Wigilewa do W. Goetla¹⁷⁴, ten pierwszy pisał o działalności już tylko jednej stacji. Wigilew dokonywał w niej pomiarów trzy razy dziennie (o godzinie 7, 14, 21), zebrany materiał dotyczył średnich miesięcznych i rocznych temperatur i ciśnienia powietrza, absolutnego maksimum i minimum dla temperatury, nadto średniego minima i maksima. Obserwacji i analizie poddano także wilgotność względną powietrza, zachmurzeni (trzy pomiary dziennie i średnia), siłę wiatru (trzy pomiary dziennie), prócz tego sumy miesięczne i roczne opadów atmosferycznych w milimetrach słupa wody, liczbę dni z opadami i sumę godzin słonecznych. Od 1919 roku Wigilew publikował wyniki swych spostrzeżeń na łamach zakopiańskiego „Echa Tatrzańskiego”¹⁷⁵.

W marcu 1919 roku doszło do wydarzenia mającego ogromną wagę w badaniach meteorologicznych nie tylko w Karpatach, ale i w całej odrodzonej Polsce. Wydarzeniem tym było powstanie Państwowego Instytutu Meteorologicznego (dalej oznaczano jako PIM) w Warszawie, instancji centralnej tego typu dla całego kraju. Do zadań Instytutu należało m.in. uzupełnianie, organizowanie i prowadzenie sieci meteorologicznej w Polsce na zasadach ustalonych przez postanowienia międzynarodowe. Jak pamiętamy, przed rokiem 1914 stacje meteorologiczne w Karpatach były prowadzone pod kierunkiem Sekcji Meteorologicznej Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, przez Oddział Hydrograficzny we Lwowie, przez Centralny Zakład Meteorologiczny w Wiedniu bądź wreszcie też staraniem i kosztem Towarzystwa Tatrzańskiego. Liczba tych punktów obserwacyjnych dochodziła do 81, w czym na działalność TT przypadało 21.

¹⁶⁹ PTT XXXVI: 1915 i 1916: *Sprawozdanie z czynności od 15 marca 1915 do 30 czerwca 1916*.

¹⁷⁰ AR/NO/247/106.

¹⁷¹ AR/NO/247/110: protokół z posiedzenia Wydziału TT z 18 czerwca 1915.

¹⁷² PTT XXXVI: 1915 i 16, s. 57.

¹⁷³ PTT XXXVII: 1919 i 1920, s. 84–85.

¹⁷⁴ AR/NO/246.

¹⁷⁵ „Echo Tatrzańskie”. R. II: 1919, od nr 1-go.

Omawianą część kraju obejmowała od roku 1919 sieć stacji PIM. Liczba punktów obserwacyjnych wynosiła, z początkiem roku 1923 41, w tym do wysokości 500 m n.p.m. działały 24 stacje, powyżej tej wysokości było czynnych 17 stacji. Według zakresu działania liczba ta obejmowała jedną stację pierwszego rzędu (wyposażenie pełne z instrumentami samopiszącymi), trzy stacje drugiego rzędu (wyposażenie pełne, bez instrumentów samopiszących), dziewięć trzeciego rzędu (termometryczno-opadowe) i dwadzieścia osiem czwartego rzędu (opadowe).

Na Podhalu powyżej wysokości 500 m n.p.m. czynne były następujące stacje: Nowy Targ (III rzędu), Maniowy (III rz.), Nowa Biała (IV rz.), Czorsztyn (IV rz.), Poronin (III rz.), Zakopane (I rz.), Zakopane–„Bratnia Pomoc” (III rz.), Zakopane – „Odrodzenie”, Zakopane–„Zazadnia” – obie IV rzędu¹⁷⁶.

Już we wrześniu 1919 roku PIM zwrócił się do prezesa Towarzystwa profesora Szajnochy z informacją, że pragnie roztoczyć opiekę i służyć pomocą meteorologiczną stacji zakopiańskiej TT przez wybór i dostarczenie przyrządów oraz ich częstą kontrolę przy inspekcjach. Borykając się jednak z poważnymi problemami finansowymi (przyłączenie kilkuset stacji meteorologicznych z ziem wszystkich zaborów) nie mogło ponieść kosztów zakupów wspomnianych sprzętów. Mające na uwadze te fakty, Instytut skierował prośbę do Zarządu TT o wyznaczenie większego zasiłku jednorazowego w kwocie 8 tys. K. na zakup serii przyrządów oraz na wzmoczenie dotacji rocznej na utrzymanie stacji (wynagrodzenie obserwatora i konserwacja przyrządów). Przewidywana suma 8 tys. K. obejmowała zakup tzw. osłony angielskiej na postumencie żelaznym, barometru, barografu, pluwiografu, psychrometru aspiracyjnego, aktynometru i aneroidu. Część tych przyrządów zamierzano umieścić w specjalnym kiosku, w którym miały być ekspozowane głównie na użytek turystów. Przewidywano ponadto zakupienie pięciu par deszczomierzy dla umieszczenia ich w okolicach Zakopanego.

Jak wyraźnie świadczą materiały archiwalne, celem ostatecznym miało być uczynienie ze stacji placówki naukowo-badawczej: „wzmoczenie dotacji rocznej zmierza do tego, aby stacja meteorologiczna w Zakopanem miała charakter placówki naukowej, która obok schematycznego systemu notowania stanu przyrządów, posiadałaby obserwatora i jego zastępcę, prowadzących o ile możliwości prace specjalne (np. aktynometryczne) i zawiadujących siecią pomniejszych punktów obserwacyjnych górskich”¹⁷⁷.

Szybkiemu rozwojowi sieci stacji na przeszkodzie stały czynniki finansowe. Dużą pomocą służył tu PIM, monitorując o wsparcie pieniężne, m.in. w czerwcu 1920 roku w Polskiej Akademii Umiejętności¹⁷⁸, oraz kilkakrotnie do Komisji Klimatycznej w Zakopanem, nadto do gminy Zakopane. Zamierzano także zwrócić się

¹⁷⁶ AR/NO/251.

¹⁷⁷ Tamże.

¹⁷⁸ AR/NO/255.

z prośbą o wsparcie finansowe do Ministerstwa Zdrowia Publicznego, oraz wysłać specjalnego delegata do przeprowadzenia rozmów z Towarzystwem Tatrzańskim.

Wielką stratą dla obserwacji meteorologicznych Towarzystwa była decyzja o odejściu z funkcji obserwatora Wigilewa. Jedną z jego ostatnich czynności było wystąpienie do Wydziału Towarzystwa z prośbą o dotacje dla stacji zakopiańskiej w wysokości 300 K.¹⁷⁹ oraz generalny przegląd przyrządów stacji.

W dniach 4–8 czerwca 1921 roku doszło w Zakopanem do rozmów przedstawiciela PIM z zakopiańską Komisją Klimatyczną, reprezentowaną przez inspektora dra Wojciecha Korczyńskiego. Komisja wyraziła gotowość udzielenia poparcia pod warunkiem spełnienia przez stację pewnych postulatów praktycznych przy pomocy Instytutu: „łącznie z p. Dr K. Steckim zostały zaraz omówione potrzebne w tym względzie kroki oraz ustalona współpraca i pomoc fachowa Instytutu”¹⁸⁰. W osobie Józefa Sokołowskiego znaleziono następcę Wigilewa, jednak nowy obserwator z powodu choroby nie mógł dokładnie prowadzić obserwacji. W styczniu 1922 roku stacja już praktycznie nie funkcjonowała¹⁸¹. W pierwszym kwartale 1922 roku Sokołowski musiał opuścić Zakopane. Stanowisko obserwatora, po paromiesięcznej przerwie, szkodliwej dla badań naukowych, zajął w kwietniu lub maju wyznaczony przez PIM Józef Fedorowicz¹⁸². Ówczesna Komisja Klimatyczna zobowiązała się do pokrywania miesięcznych pensji obserwatora, podczas gdy Muzeum Tatrzańskie przyszło z pomocą w postaci stałego mieszkania dla meteorologa¹⁸³. W tym też roku wprowadzono na tej stacji badania synoptyczne¹⁸⁴. Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa, pod przewodnictwem dra Józefa Diesla udzieliła tak ważnej dla nauki sprawie walnego poparcia: „wyrazić należałoby życzenie, by jak najwięcej zarządów zdrojowisk i uzdrowisk, oraz różne organizacje samorządowe poszły wzorem Zakopanego”¹⁸⁵. W ciągu roku 1922 umieszczono w ogrodzie TT nową klatkę angielską z nowymi instrumentami, cztery termometry i higrometr włosowy, wyremontowano dawną klatkę i zaopatrzono w termograf i hygrograf, wystawiono deszczomierz Hellmana i kilka innych przyrządów. Rozpoczęto regularne obserwacje sześć razy dziennie (trzy klimatyczne i trzy synoptyczne), wyniki spostrzeżeń przekazywano do Warszawy. Także otrzymane miesięczne wykazy zwykle i graficzne przekazywano do PIM, a od roku 1923 także do Muzeum Tatrzańskiego. Codziennie biuletyny ogłaszano na tabli-

¹⁷⁹ AR/NO/254/83.

¹⁸⁰ AR/NO/255: pismo dyrektora PIM do Wydziału TT z 21 czerwca 1921.

¹⁸¹ AR/NO/259: rękopis Sprawozdania i Działalności Sekcji Przyrodniczej za rok 1922.

¹⁸² KDMP Zakopane.

¹⁸³ „Wierchy” 1: 1923, s. 269.

¹⁸⁴ KDMP Zakopane. Józef Fedorowicz (1893–1963), meteorolog, artysta. Studiował meteorologię w Ufie, w 1921 przyjechał do Polski i przez 40 lat był kierownikiem stacji meteorologicznej w Zakopanem. W okresie międzywojennym organizował sieć stacji meteorologicznych, sporo pisał o klimacie Tatr i Zakopanego.

¹⁸⁵ „Wierchy”, tamże.

cy w Dworcu Tatrzzańskim i na budynku Komisji Uzdrawiskowej. Także w roku 1922 rozszerzono sieć meteorologiczną przez założenie punktów obserwacyjnych w Zakopanem przy „Odrodzeniu” i w „Bratniaku” oraz na Hali Gąsienicowej (obserwator Lachman) i nad Morskim Okiem (obserwator kapitan Zdzisław Rittersdald)¹⁸⁶.

Rok 1922 przyniósł rozpoczęcie pomiarów opadów w punktach górskich w czasie zimy trudno dostępnych. Do pomiarów tych użyto, na wzór takich samych pomiarów czynionych w Szwajcarii, śniegomierzy systemu Mougin, tzw. „totalizatorów”. Przyrządy te posiadały specjalne urządzenia, oparte na mierzeniu topnienia śniegu w zetknięciu z pewnymi substancjami wprowadzonymi do śniegomierza przed rozpoczęciem zbierania opadów. W ten sposób przyrządy te umożliwiały zebranie i oznaczenie ilości tych opadów, łącznie za cały okres zmiany bez konieczności robienia częściowych pomiarów w ciągu tego okresu.

Staraniem PIM przy wydatnej pomocy materialnej ze strony Wydziału Hydrograficznego Ministerstwa Robót Publicznych oraz przy udziale Oddziału Łódzkiego Towarzystwa, zostały ustawione w jesieni 1922 roku takie śniegomierze w następujących punktach: Dolina Małej Łąki (ok. 100 m n.p.m.), Hrubby Regiel (1300 m n.p.m.) i Upląż (1700 m n.p.m.). Nadto ustawiono czwarty taki śniegomierz na stacji Warszawa–Czerniakowo celem prowadzenia badań porównawczych.

Z omawianych punktów stacja Zakopane–PTT, jako centralna nadsyłała codziennie telefonicznie wyniki spostrzeżeń dokonywanych w porach specjalnych do celów synoptycznych do PIM do Warszawy. Wysyłała ponadto wyniki normalnej obserwacji porannej (o godz. 7 rano) dla celów klimatologicznych, wydawano codziennie mapy opadów i temperatur w Polsce. Warto wspomnieć, że takie same dane dla tejsze mapy klimatologicznej przysyłały codziennie do PIM drogą telegraficzną stacje w Nowym Sączu i w Krynicy.

Mając na uwadze wielką pracę, którą wykonywał Fedorowicz, jego głębokie zaangażowanie i sumienność, przy jednoczesnych niskich zarobkach, PIM zwrócił się z prośbą, nie będąc sam w stanie o „podniesienie pensji dla obserwatora”¹⁸⁷. Zdawano sobie doskonale sprawę, że działalność każdej stacji zależy w głównej mierze od sumienności obserwatora, wprowadzenie przed laty przez Sekcję Przyrodniczą innowacji w postaci opłacania obserwatorów, zdało egzamin nadzwyczaj dobrze. Przy tak ważnym ośrodku, jaką była stacja zakopiańska, nie można było z jednej strony pozwolić na jakiegokolwiek perturbacje w jej działalności, z drugiej strony chodziło po prostu o człowieka i docenienie oraz nagrodzenie jego pracy. Fedorowicz pochłonięty codziennymi obowiązkami nie miał najmniejszych możliwości podjęcia dodatkowej pracy zarobkowej¹⁸⁸. Doceniając

¹⁸⁶ AR/NO/259, tamże.

¹⁸⁷ AR/NO/266: list wicedyrektora PIM do Zarządu Głównego PTT w Krakowie z 8 marca 1924.

¹⁸⁸ AR/NO/266, tamże.

wagę problemu¹⁸⁹ i osiągnięcia Sekcji Przyrodniczej, Zarząd Towarzystwa w specjalnym piśmie z 20 marca 1921 roku skierowanym do wszystkich oddziałów pisał: „Zarząd Główny nie ma funduszy, aby cały ten wydatek (tj. pensje dla obserwatora – przyp. J.M.Ś) mógł ponosić. Proponujemy zatem rozdział wydatków na renumerację dla p. Fedorowicza na Zarząd Główny i poszczególne Oddziały”¹⁹⁰. Na specjalnych zebraniach poszczególne oddziały wypowiadały się za wprowadzeniem dodatkowych opłat, ich wysokość zresztą była nieduża: 2–4 zł miesięcznie od każdego. Jako pierwsze akceptację zgłosiły Oddziały Czarnohorski¹⁹¹ i Stanisławowski¹⁹², deklarując comiesięczną dotację w wysokości 3 zł każdy.

Na początku sierpnia 1924 roku Fedorowicz wystąpił z koncepcją rozszerzenia badań meteorologicznych w Zakopanem. Chodziło o badania natężenia promieniowania słonecznego i idącą z tym w parze potrzebę założenia nowej stacji pomiarowej „która stałaby się jednym z nielicznych punktów obserwacyjnych w Polsce, zajmując się rozwiązaniem tych wysoce interesujących zagadnień naukowych”¹⁹³.

Do urządzenia stacji potrzebny był aktynometr, służący do pomiaru natężenia promieniowania słonecznego oraz aktynograf kondensacyjny do pomiarów wypromieniowania rocznego. Dla uniknięcia uciążliwej służby nocnej Fedorowicz sugerował sprowadzenie aktynografu samopiszącego, „który pozwalałby kontrolować stan atmosfery ziemskiej pod względem przezroczystości powietrza dla promieni o długiej fali i dostarczyłby danych o stanie ciepła, jakie ponosi powierzchnia ziemi w pogodne noce”¹⁹⁴. Koszty zakupu urządzeń szacowano na około 1500 zł. Towarzystwo gotowe było sfinansować część przedsięwzięcia, co ważniejsze jednak przygotowało odpowiednie pomieszczenie na potrzeby stacji słonecznej w budynku Dworca Tatrzańskiego. O pozostałą część funduszy sugerowało zwrócić się do Komisji Klimatycznej i Ministerstwa Robót Publicznych¹⁹⁵.

Badania powyższe, jako wstępne, były dokonane rok wcześniej (1924) pod egidą PIM przez asystenta Uniwersytetu Warszawskiego Edwarda Stenza, którego artykuł „Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej za rok 1924 i 1925” zamieszczono na łamach „Wierchów”, rocznik 1925, był to nowy oficjalny organ PTT, następca „Pamiętnika”. Jedyna w Zakopanem instytucja naukowa – Muzeum Tatrzańskie – dopomogła do uzyskania subwencji na ten cel od Tymczasowej

¹⁸⁹ Por.: J. Fedorowicz, *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1923*, odbitka z: „Gazeta Zakopiańska” nr 29–31 z 1923, Kraków 1924; tegoż: *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1924 i zimy 1925*, Kraków 1925.

¹⁹⁰ AR/NO/266: pismo Zarządu Głównego PTT do Oddziałów PTT.

¹⁹¹ AR/NO/266/100.

¹⁹² AR/NO/263/101.

¹⁹³ AR/NO/266: list J. Fedorowicza do prezesa PTT; por. K. Sz. *Badania meteorologiczne w Tatrach i na Podhalu*, „Wierchy” 1: 1923, s. 268–269.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ AR/NO/266: list Zarządu Głównego PTT do Fedorowicza z 22 września 1924.

Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem w kwocie 500 zł¹⁹⁶. Suma ta jednak okazała się niewystarczającą, sam aktynograf kosztował 1200 zł. Dzięki staraniom PIM i Muzeum Tatrzańskiego uzyskano niezbędną sumę ze skarbu państwa. W PIM ustalono współczynnik przejścia, Instytut przekazał także na użytek nowo powstającej stacji opylomierz Owensa i pyrhelimetr Tulipan. Analizując dotychczasowy przebieg działalności stacji głównej i pomocniczych, Fedorowicz sugerował zreorganizowanie sieci stacji na nowych następujących zasadach¹⁹⁷:

1. Należy uruchomić stację meteorologiczną II rzędu przy Morskim Oku, która winna funkcjonować stale i prowadzić spostrzeżenia klimatologiczne i synoptyczne.
2. To samo odnośnie do stacji na Hali Gąsienicowej z wyłączeniem jednak obserwacji synoptycznych.
3. Za konieczne autor planu uważał założenie dwóch stacji II rzędu przy sanatorium Dłuskich i przy Domu Zdrowia Nauczyciela na Ciągłowiec. Fedorowicz informował jednocześnie, że dyrektor wymienionego wyżej Domu Zdrowia Tadeusz Malicki zamierza otworzyć stację I rzędu.
4. Stacja III rzędu powinna znajdować się w Dolinie Kościeliskiej przy restauracji oraz w Kuźnicach, przy Zakładzie Kórnickim.

Według autora projektu, stacje wymienione w punktach 1–3 miałyby pozostać pod patronatem PTT¹⁹⁸, a nadsyłany materiał opracowywałaby stacja meteorologiczna w Zakopanem. Stacja na Hali Gąsienicowej winna być zobowiązana do nadsyłania drogą telefoniczną codziennych informacji o stanie pogody dla celów turystycznych. Dla tych samych celów autor sugerował założenie radiostacji przy zakopiańskiej stacji meteorologicznej. Należało ponadto rozpocząć systematyczne badania nad wiatrem halnym, stacja zakopiańska winna posiadać zatem chociażby jeden anemograf. Postanowiono ponadto wznieść obok Dworca PTT wieżę do obserwacji meteorologicznych o wysokości 10 m. Zarząd Główny Towarzystwa zwrócił się w związku z tym do zarządu Dóbr Zakopane o przydzielenie bezpłatnego budulca z miejscowego tartaku, motywując konieczność istnienia tego typu obiektu „ze względu na ogromną doniosłość m.in. dla naukowych badań”¹⁹⁹.

Brak wiarygodnych materiałów źródłowych uniemożliwia wierne i dokładne odtworzenie dalszej roli PTT w badaniach meteorologicznych w Karpatach. Wiadomo jest na pewno o wznowieniu pomiarów promieniowania słonecznego w Zakopanem²⁰⁰.

¹⁹⁶ „Wierchy” 3: 1925, s. 264–265.

¹⁹⁷ J. Fedorowicz, *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1924*, „Wierchy” 2: 1924, s. 4.

¹⁹⁸ „Wierchy”, tamże; wg Fedorowicza, tamże, w gestii PTT miały pozostać stacje 1, 2 i 4.

¹⁹⁹ AR/NO/273: list Zarządu Głównego PTT do Dyrekcji Dóbr Zakopiańskich z 26 sierpnia 1925.

²⁰⁰ „Głos Zakopiański” nr 2 z 2.2. 1924. Podobne badania prowadził dużo wcześniej, w roku 1903, przez 6 miesięcy profesor A. Witkowski.

W styczniu, kwietniu i wrześniu 1924 roku czyniono pomiary aktynometrem, wypożyczonym przez PIM, w stacji meteorologicznej w Zakopanem oraz na tarasie wschodnim Muzeum Tatrzańskiego, nadto dwa razy w styczniu na Gubałówce i dwa razy w domu profesora Eugeniusza Romera (Gładkie). Pomiary te powtórzono w maju wykorzystując to samo urządzenie, użyto ponadto pyrhelio-
metr Augströma nr 142, wypożyczony przez Zakład Fizyczny Uniwersytetu Warszawskiego. W pomiarach we wrześniu tegoż roku posługiwano się wyłącznie wyżej wspomnianym pyrhelometrem²⁰¹.

Jako uzupełnienie spostrzeżeń pyrhelometrycznych zostały wykonane pierwszy raz w Zakopanem i jego okolicach pomiary zawartości pyłu w powietrzu metodą Owensa. Spostrzeżenia te wykazały zawartość 150–200 ziaren pyłu w 1 cm³ powietrza w centrum Zakopanego, 20 ziaren w Dolinie Strążyskiej i 12 ziaren na Hali Gąsienicowej.

Nie udało się niestety Towarzystwu wznowić działalności stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej. Kilkukrotnie podejmowane próby reaktywacji nie przyniosły pożądanych rezultatów. Stacja rozpoczęła dokładne pomiary dopiero w roku 1926, lecz wtedy była już stacją wojskową, jej pierwszym obserwatorem był sierżant Jan Czahyra²⁰². W roku 1924 i w latach następnych stacja meteorologiczna I rzędu w Zakopanem pozostawała w zawiadywaniu PIM²⁰³. 30 września biuro stacji przeniesiono do Muzeum Tatrzańskiego, gdzie umieszczono barometr, na dachu budynku zamontowano ponadto wiatromierz (HW–18 m). Od 1 października 1929 roku do 1930, dokładna data nieznana, pomiary porównawcze prowadzono tam za pomocą barometru Fortina. Od 1 października 1929 roku wiatromierz (HW–14 m) ustawiony był w ogrodzie Towarzystwa. 23 listopada 1931 na dachu Muzeum Tatrzańskiego zamontowano heliograf. Od 1 kwietnia 1934 roku do sierpnia 1939 roku czyniono pomiary ochładzania powietrza, a od 1934, dokładna data nieznana, pomiary parowania ewaporometrem Pische'a. 7 sierpnia 1938 roku biuro stacji przeniesiono do domu przy ul. Ogrodowej 5 (dziś Zaruskiego)²⁰⁴.

Stacja meteorologiczna Zakopane–Zazadnia w okresie międzywojennym działała w latach 1920–1927 i w roku 1929. W latach 1934–1939 funkcjonował posterunek meteorologiczny Zakopane–Gubałówka (Pajakówka)²⁰⁵. We wrześniu 1925 roku wznowił obserwacje posterunek meteorologiczny Zakopane–Kuźnice, który prowadził do 31 grudnia 1929 roku Jan Darowski, a od 1 stycznia 1928 roku Józef Stański. Deszczomierz ustawiony był przy drodze do elektrowni, w ogrodzie na południe od domu obserwatora (na wysokości około 1027 m n.p.m.). Se-

²⁰¹ J. Fedorowicz, *Wyniki spostrzeżeń...*, s. 27.

²⁰² M. Kłapowa, *50 lecie stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej*, „Gazeta Obserwatora PIHM”. R. XVI: 1963, nr 11 (191); por.: KDPM Hala Gąsienicowa.

²⁰³ AR/NO/266.

²⁰⁴ KDMP Zakopane.

²⁰⁵ KDMP Zakopane–Gubałówka.

rię opadową z Kuźnic od września 1925 roku należy uznać za homogeniczną²⁰⁶. W roku 1938 wraz z przebudową drogi przesunięto deszczomierz o 4 m w kierunku południowy-wschód, bez zmiany wzniesienia nad poziom morza, od roku 1940 badano ponadto gęstość śniegu. W roku 1948 funkcję obserwatora przejęła żona Stańskiego, Jadwiga. 1 lutego 1949 roku posterunek opadowy Zakopane–Kuźnice zmieniono na posterunek meteorologiczny²⁰⁷. Na podstawie dostępnych źródeł należy uznać, że działające w latach dwudziestych i trzydziestych tatrzańskie stacje meteorologiczne, z wyjątkiem wojskowej na Hali Gąsienicowej od roku 1926, utrzymywane były wspólnym staraniem PTT, Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej (TKU) w Zakopanem, PIM, Muzeum Tatrzańskiego, opiekę naukową sprawował PIM. Instancje te przeszkalały ochotników i służyły fachową pomocą. Prócz wyżej wymienionych działała ponadto stacja meteorologiczna w Poroninie.

Wielką życzliwość w rozszerzaniu sieci stacji meteorologicznych okazał były przewodniczący TKU dr Józef Diehl. Pomocą finansową służyły m.in. Ministerstwo Rolnictwa, komisarz rządowy uzdrowiska Zakopane (pełniący tę funkcję Konstanty Starosolski przeznaczał sumę 2 tys. zł rocznie), Wydział PTT, TKU, z kolei Zarząd Dóbr Kuźnickich dostarczał bezpłatnie drewno na budki i inne przedmioty.

Poza Tatrami Towarzystwo utrzymywało sporadycznie stacje meteorologiczne w innych pasmach, lecz także i w tym wypadku rekonstrukcja z powodu braków materiałów źródłowych jest na chwilę obecną niemożliwa. Wiadomo, że z początkiem listopada 1925 roku założono przy schronisku na Markowych Szczawinach na Babiej Górze w Beskidzie Żywieckim punkt obserwacyjny. Było to zapewne inicjatywą ówczesnego nowego kierownika tego obiektu, absolwenta Katedry Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Midowicza. Stacja ta składała się z aneroidu, termometrów minimum i maksimum oraz zwykłych, hygrometru oraz anemoskopu²⁰⁸. Sumienny obserwator nadsyłał do Zakopanego swe spostrzeżenia na specjalnych blankietach²⁰⁹, lecz nie wiadomo dokładnie do kiedy owa placówka działała.

Udostępniało także PTT w okresie międzywojennym łamy „Wierchów” na zamieszczanie artykułów o charakterze naukowym na tematy meteorologiczne. Jednym z nich było opracowanie pióra Mariana Sokołowskiego „Wiatry w Tatrach”²¹⁰. Jak pisał autor, dotąd mało wiedziano o stosunkach anemometrycznych w Tatrach, jaka była przewaga wiatrów, prądów powietrznych lokalnych, ich zmian pod wpływem ukształtowania. Sokołowski zbadał chorągiewki świerkowe,

²⁰⁶ KDMP Zakopane–Kuźnice.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności Oddziałów w roku 1925 zestawione na podstawie nadesłanych sprawozdań. Oddział Babiogórski w Żywcu, „Wierchy” 4: 1926, s. 208.*

²⁰⁹ AR/NO/273.

²¹⁰ M. Sokołowski, *Wiatry w Tatrach*, „Wierchy” 5: 1927, s. 36–41.

tn. świerki z jednostronnie ukształtowaną koroną i na tej podstawie sporządził mapę anemometryczną. Stała się ona podstawą do opracowania mapy wiatrów głównych i lokalnych wiejących na obszarze Tatr.

W latach trzydziestych działalność Towarzystwa na polu badań meteorologicznych skupiała się tylko na dofinansowaniu stacji meteorologicznej przy Muzeum Zakopiańskim, ogłaszano także informacje na temat badań meteorologicznych prowadzonych w Karpatach²¹¹. Świadczą o tym roczne sprawozdania Wydziału²¹². Prowadzone były zawsze bardzo dokładnie, nie wspominają o jakiegokolwiek innej działalności Towarzystwa na tej niwie. Gdyby takowa była, została by bez wątpienia odnotowana. Brak jest także odnośnych materiałów w zbiorach archiwalnych. Wszystko to każe stwierdzić, że stacje i posterunki meteorologiczne PTT przechodziły w gestię coraz bardziej rozwijającego się PIM. Tak było np. z główną stacją w Zakopanem, która już od 1936 roku była wspólną placówką PIM i Muzeum Tatrzańkiego, a PTT używało jedynie swych gruntów w Ogrodzie Tatrzańskim na ustawienie instrumentów obserwacyjnych, ponadto subsydiowało działalność obiektu²¹³.

Po drugiej wojnie światowej, w lutym 1945 roku, utworzono w Krakowie pierwsze w Polsce Okręgowe Biuro Pogody (OBP) Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego. Biuro to podlegało Ministerstwu Komunikacji i obsługiwało Polskę południową, tzn. Sudety, Karpaty z Tatrami i Wyżynę Małopolską. Zadaniem OBP było opracowywanie przewidywanego przebiegu pogody na następne 24 godziny. Z prognoz tych ogłaszanych w radiu i w prasie korzystało społeczeństwo. Biuro ponadto obsługiwało lotnictwo, przemysł, rolnictwo a także i turystów. W tym ostatnim przypadku współpracowało Biuro z PTT przez wydawanie Letnich Komunikatów Pogodowych²¹⁴. Zaczęły się one ukazywać od lata 1948 roku i dotyczyły obszaru Karpat wraz z Tatrami oraz Sudetów. Komunikaty owe ogłaszane były codziennie przez radio i zawierały informacje o stanie pogody na dzień następny oraz ostrzeżenia o złych warunkach pogodowych w górach. Ponadto komunikaty w formie mapek synoptycznych obrazujących układy barometryczne w Europie były wywieszane w Zakopanem i Bielsku²¹⁵. Był to ostatni przejaw działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego na niwie badań meteorologicznych. Stacje meteorologiczne w Karpatach i Sudetach prze-

²¹¹ Por.: E. Stenz, *Prace meteorologiczne w Beskidach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 258; tegoż: *Badanie promieniowania słonecznego w Zakopanem*, tamże, s. 258–259; tegoż: *Z badań nad wartością klimatu Zakopanego*, „Wierchy” 11: 1933, s. 199; tegoż: *Zimowy pomiar promieniowania słonecznego w Tatrach*, tamże, s. 199.

²¹² Por.: *Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 18; podobnie: *Subwencje... w roku 1936*, „Wierchy” 14: 1936, s. 209.

²¹³ „Wierchy” 15: 1937, s. 209.

²¹⁴ Narciarskie Komunikaty Śniegowe Biuro opracowywało wspólnie z Polskim Związkiem Narciarskim.

²¹⁵ W. Milata, *Letnie Komunikaty Pogodowe PTT i PIHB w Krakowie*, „Wierchy” 19: 1949, s. 223.

szły w gestie Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego, bądź też placówek badawczych, jak na przykład historyczna już stacja meteorologiczna na Hali Gąsienicowej. Z początkiem stycznia 1949 roku odbyło się otwarcie pierwszej stacji naukowo-badawczej Polskiego Towarzystwa Geograficznego na tej Hali, w ramach prac prowadzono obserwacje meteorologiczne w stacji zorganizowanej i wyposażonej przez PIH-M²¹⁶.

²¹⁶ W. Milata, *Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Geograficznego na Hali Gąsienicowej w Tatrach*, Wierchy 19: 1949, s. 222.

ROZDZIAŁ IV

PRACE Z ZAKRESU NAUK O ZIEMI

1. GEOLOGIA

W Polsce pionierem badań geologicznych w górach stał się Stanisław Staszic. Opierał się zarówno na pracach poprzedników jak i na własnych dociekaniach oraz wyprawach badawczych. Wielka ilość własnych obserwacji zjawisk geologicznych i fizyczno-geograficznych spletała się często z dążnością do wyjaśniania, nadzieją do szerszych uogólnień teoretycznych¹. Praca „O ziemioródtwie” stanowiła przy tym zarówno udaną próbę genetycznego ujęcia równoleżnikowych jednostek geologicznych i fizyczno-geograficznych Polski jak i przedstawienia ich hipsometrii. Do samego dzieła kompleksowo traktującego geologię ówczesnej Polski, dołączył Staszic przekrój geologiczny od Karpat po Bałtyk, z tablicami danych o bogactwach mineralnych kraju i miejscach ich eksploracji². To właśnie od Staszica rozpoczęła się historia polskich badań geologicznych.

Zainteresowanie geologią w krakowskim środowisku naukowym do połowy XVIII wieku było słabe. Znaczący przełom nastąpił dopiero pod koniec tego wieku. W Akademii Krakowskiej wprowadzono nauki o Ziemi do programu wykładów dopiero w roku 1782. W ramach Kolegium Fizycznego utworzono katedrę Historii Naturalnej obejmującą zoologię, botanikę i mineralogię. Jej profesorem został młody doktor nauk medycznych Jan Jaśkiewicz, jest on autorem pierwszej pracy z zakresu nauk o Ziemi, wydanej przez Szkołę Główną Koronną, znacznie także

¹ Por.: Wł. Szajnocha, *Stanisław Staszic jako geolog*, Lwów 1926.

² Por.: J. Babicz, *Nauki o Ziemi* (w:) HNP, red. B. Suchodolski, Ossolineum 1977, t. 3, s. 555.

poszerzył zbiory geologiczne i mineralogiczne w Katedrze. Dzięki temu założono Muzeum Mineralogiczne, którego siedzibę umieszczono w budynku Collegium Physicum przy ul. Św. Anny. Następca Jaśkiewicza, Franciszek Scheidt, poszerzył zbiory Muzeum. Trzy lata działalności kolejnego następcy Jaśkiewicza, Baltazara Hacqueta, nie przyniosły wielkich zmian, podobnie jak Alojzego Estreichera, późniejszego rektora Akademii. W roku 1811, najprawdopodobniej z inicjatywy Staszica, zasiadającego w Izbie Edukacyjnej, zapadła decyzja o utworzeniu na Uniwersytecie odrębnej Katedry Mineralogii i „Jeognozyi”. Profesora dla tej katedry udało się pozyskać dopiero w roku 1814 w osobie Józefa Tomaszewskiego. Po trzech latach zastąpił go Józef Markowski. Okres tych lat, to czas powolnego wykrystalizowania się nauk geologicznych z pnia nauk przyrodniczych na uczelni krakowskiej. Proces ten przebiegał stosunkowo powoli, niewielki był też dorobek naukowy tych lat (w tym samym czasie np. na Uniwersytecie w Wilnie, nauki geologiczne rozwijały się szybko i opublikowano już około 20 pozycji z tego zakresu). Sytuacja zmieniła się dopiero wraz z objęciem Katedry przez Ludwika Zejsznera³. Inny wybitny uczony, Stanisław Dunin-Borkowski był uczniem freiburskiego profesora Wenera, członkiem wielu krajowych i zagranicznych stowarzyszeń naukowych (m.in. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego), uważany jest za pierwszego polskiego mineraloga. Był autorem kilku rozpraw z geologii Tatr⁴.

Gdy Staszica nazywa się często ojcem geologii polskiej, za pierwszego wybitnego geologa, którego prace stały na poziomie współczesnej mu wiedzy geologicznej, należy uważać Zejsznera (1805–1871), który dwukrotnie, w latach 1830–1833 oraz 1848–1857 kierował Katedrą Mineralogii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Powołanie na Katedrę młodego uczonego, nie znanego zupełnie w Krakowie, miało dla rozwoju nauk geologicznych na uczelni przełomowe znaczenie. W jego osobie Uniwersytet pozyskał nie tylko troskliwego o rozwój profesora, ale przede wszystkim uczonego rozmiłowanego w uprawianej przez siebie dyscyplinie, pierwszego geologa–badacza terenowego w nowoczesnym tego słowa rozumieniu⁵. Wśród szeregu publikacji jego autorstwa część odnosiła się do Karpat. Zejszner natychmiast po objęciu Katedry wszczął starania o postawienie powierzonej sobie placówki na należytych warunkach. Wystąpił do władz o zakupienie nowych publikacji naukowych, szaf na okazy itp.⁶, jednocześnie dążył też

³ S. Czarniecki, *Zarys historii geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Uniwersytet Jagielloński, wydania jubileuszowe, T. XIV, Kraków 1964, s. 13–33.

⁴ Ogłosił anonimowo: *Listy podróznego, który odwiedził Tatry*, „Pamiętnik Lwowski” 1816, z wiadomościami z zakresu geologii, botaniki i etnografii oraz pod swoim nazwiskiem pracę *Lagerung des Kalksteines von Czorsztyn und Kościelisko*, „Leonhard’s Mineralogische Taschenbuch” 14, 1820 i *O Kościeliskach w Karpatach i składzie gór tamtejszych*, b.r.w. Por.: K. Maślankiewicz, Stanisław Dunin-Borkowski, *pierwszy mineralog polski* (w:) *Księga Pamiątkowa Dziennika „Czas”*, Warszawa 1938; WET.

⁵ S. Czarniecki, tamże, s. 37.

⁶ Pisma L. Zejsznera z 15 stycznia, 2 marca i 28 maja 1830 r., Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S I 378.

do ożywienia badań przyrodniczych prowadzonych na Uniwersytecie. Zachęcił profesorów historii naturalnej Alojzego Estreichera i astronomii Maksymiliana Heinego, do podjęcia wspólnych badań. Przygotował memoriał do Senatu Wolnego Miasta Krakowa, w którym przedstawił potrzebę dokonania pomiarów topograficznych i należytego poznania bogactw naturalnych kraju. Przez wiele lat prowadził badania w Karpatach i w ich najwyższym paśmie – Tatrach.

Następnymi badaczami związanymi z Tatrami byli krakowscy profesorowie, kolejni kierownicy Katedr Mineralogii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Alojzy Alth (1812–1886) i Feliks Szczyński Kreutz (1844–1910). Pierwszy opublikował m.in. prace geologiczne dotyczące Tatr, Pienin i innych pasm karpackich zasłynął ponadto jako inicjator dzieła zbiorowego „Atlas Geologiczny Galicji”, którego dwa pierwsze arkusze opracował.

Prócz naukowców polskich w badaniach geologicznych Karpat brali udział także uczeni zagraniczni m.in. Francois Sulpice Beudant, Georg Pusch, Albrecht von Sydow Samuel Bredetzky i inni. To dzięki nim w połowie XIX stulecia Tatry należały do masywów górskich stosunkowo dobrze poznanych pod względem geologicznym⁷, choć spora ilość zagadnień dalej czekała na zbadanie i wyjaśnienie. W latach siedemdziesiątych duży wkład w dzieło geologicznego poznania Tatr wniosła Komisja Fizjograficzna Akademii Umiejętności, zwłaszcza od 1878 roku, kiedy przewodniczący Sekcji Orograficzno-Geologicznej Alth wraz ze swym asystentem Franciszkiem Bieniaszem rozpoczęli systematyczne badania geologiczne tego masywu.

Towarzystwo Tatrzańskie włączając się w program badań naukowych Karpat, działało przede wszystkim w tych dziedzinach, które jak dotąd nie doczekały się bądź żadnej, bądź szerszej eksploracji, np. badania meteorologiczne, ochrona przyrody, bądź w bardzo małym stopniu. W kwestii badań geologicznych Towarzystwo dofinansowywało badania, rzadziej je inicjując⁸, służyło pomocą uczonym i udostępniało łamy swego „Pamiętnika” do publikowania wyników badań.

W czwartym tomie „Pamiętnika” profesor geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszek Czerny, członek Wydziału Towarzystwa opublikował artykuł „O wytworzeniu się gór”⁹. Autor opisał historię poglądów na temat powstawania gór, od czasów najdawniejszych aż po jemu współczesne, sporo miejsca poświęcając toczącej się ówczesnie polemice między tzw. „neptunistami” a „plutonistami”.

Pierwsze nowożytnie koncepcje geomorfologiczne nawiązywały głównie do poglądów występujących w naukach przyrodniczych, przede wszystkim w geologii i paleontologii. Głosiły, że rzeźba powierzchni Ziemi ukształtowała się bądź w wyniku wielkich katastrof przyrodniczych (teoria katastrof, katastrofizm) spowodowanych

⁷ Z. Wójcik, *Badania geologiczne Tatr w pracach Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności*, Knit. R. 18: 1973, nr 4, s. 648.

⁸ Por.: R. Kordys, *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” 1911, nr 4.

⁹ F. Czerny, *O wytworzeniu się gór*, PTT IV: 1879, s. 99–114.

bądź wielkimi powodziami oceanicznymi (wszystkie skały, również magmowe wykształciły się z wody – Abraham Werner), bądź działalności wulkanicznej i tektonicznej (większość skał powstała w Ziemi pod wpływem procesów magmowych, przyjmując ostatecznie postać zastygłej magmy – James Hutton). Zwolenników pierwszej teorii zwano „neptunistami”, drugich „plutonistami”¹⁰. Pełne nawrócenie geologów na aktualizm przypadło dopiero w udziale następcy Huttona, Charlesowi Lyellowi (1797–1875), który opublikował w roku 1830 pracę „Principles of Geology” („Zasady geologii”). Mimo, iż pewne zagadnienia zostały później zmodyfikowane, odcisnął on piętno na myśli geologicznej w okresie dłuższym niż stulecie¹¹.

W zamyśle Czernego artykuł miał przybliżyć tę problematykę. Uważając, że znajdzie się ktoś pragnący dogłębniej wniknąć w temat historii geologii gór, zamieścił bibliografię najważniejszych artykułów i prac z tej tematyki. Czytając artykuł poznajemy m.in. poglądy Bischofa, Volgera i Mohla („neptuniści”) oraz von Bohla, Porreya („plutoniści”). Szwajcar John Herschel upatrywał powstanie gór w ciśnieniu bocznym, wywieranym przez płynne masy wewnątrz Ziemi, wzdłuż konkretnych linii, podobnie uważali Pfaff i Peschel. Trautschold początek gór widział w działalności wulkanicznej. Czerny nie zgadzał się z tym absolutnie, podobnie jak z poglądami „plutonitów”. Swego czasu popularna teoria Anglika Charlesa Lyella¹², widząca powstanie gór w procesach chemicznych i termicznych, zachodzących w zbiornikach płynnej masy istniejących w skorupie ziemskiej, wypiętrzanie i opadanie określonych rejonów, także z czasem okazała się błędna.

Jak pisał autor „ostatecznie też po tylu wielorakich a nieudałych próbach wytłumaczenia powstania gór nie inna w czasach dzisiejszych teoria mogła zostać panującą, jako jedynie racjonalna, jak tylko ta, która orzekając, że ziemia pod działaniem systematycznego oziębiania się przeszła niegdyś z pierwotnego stanu gazowego w płynny, a następnie w większej lub mniejszej części w stały, pragnie także z pomocą tego samego, ciągle jeszcze czynnego procesu oziębiania się całej ziemi wytłumaczyć wszystkie nierówności jej powierzchni w ogóle, a w szczególności wytworzenia się gór”¹³. Pierwszy głosił to Aleksander Humboldt, szerzej rozwinął Francois Elie de Beaumont, popierał koncepcję John Philips i wielu innych geologów. Do koncepcji tej przychylił się także Czerny, ostatnie strony swego artykułu poświęcając na jej streszczenie. Wiek XIX był jednak wiekiem gwałtownego postępu we wszystkich dziedzinach nauk. Jedna teoria zastępowała drugą, nowsze wyniki badań obalały starsze. Wiedział o tym doskonale krakowski uczony. Z teorią zapadania i przesunięć bocznych zgadzał się całkowicie, na

¹⁰ *Wielka Encyklopedia Geografii*, t. VI, A. Witt, R.K. Borówka, *Rzeźba powierzchni Ziemi*, Poznań 1997, s. 7.

¹¹ T. H. van Andel, *Nowe spojrzenie na starą planetę. Zmienne oblicze Ziemi*, Warszawa 1997, s. 15.

¹² Ch. Lyell (1797–1875), utrwalił zasadę aktualizmu geologicznego, w swych „*Podstawach geologii*” uwypuklił jej główną ideę – uniformitarianizm (uniformitaryzm).

¹³ F. Czerny, tamże, s. 109.

zakończenie jednak artykułu uważał za stosowne napisać: „czyli dalsze obserwacje i badania nie zadadzą tej teorii kłamu, jak tyłu innym w geologii zadały dotychczasowe, pokaże przyszłość”¹⁴. Jak słusznie przewidywał profesor, przyszłość przyniosła inne wyjaśnienie tego problemu.

O ile wywód pióra Czernego był oryginalną pracą z zakresu historii geologii, o tyle zamieszczony w tym samym tomie „Pamiętnika” artykuł Mariana Łomnickiego „Dolina Prutu od Delatyna do Czarnohory pod względem geologicznym”¹⁵ był efektem badań terenowych autora¹⁶. Do końca lat osiemdziesiątych więcej miejsca w badaniach geologicznych poświęcono Karpatom Zachodnim, z Karpat Wschodnich liczących się prac było cztery¹⁷. W 1881 roku Michał Wierzbowski pisał: „Karpaty wschodnio galicyjskie to terra incognita. Cała wschodnia przestrzeń od Sanu po Biały Czeremosz jest ciągle nieznaną [...]. Znamy wprawdzie i umiemy wyliczyć wszystkie szczyty, przełęcze i przesmyki Alp tyrolskich i styryjskich, lecz ani jednego szczytu lub góry środkowych Karpat (oprócz jednej Czarnohory) nie znamy”¹⁸.

Artykuł rozpoczyna omówienie położenia pasma Karpat, jego budowy geologicznej¹⁹, tzw. formacji piaskowca karpackiego. Dzięki badaniom paleontologicznym udało się określić wiek badanych skał i podzielić je (tzw. ogniwa) na Ropianieckie, Białowiejskie (Magórskie) i górne (oceaniczne). Po tym wstępie autor przeszedł do właściwego tematu, czyli prezentacji geologicznej budowy doliny Prutu. Na osady ilów natrafił już w Dobrotowie, na niektórych obszarach występowały na przemian z piaskowcem. Według badań Czernego „warstwy odsłonięte na dłuższej przestrzeni wzdłuż brzegów Prutowych od Dobrotowa ku Delatyni, składają się z naprzemiennych piaskowców i łupków piaskowych [...]. Wyżej jeszcze w stropie występują szare piaskowce z cienkimi jasnoszarymi łupkami. Wszystkie te warstwy są bardzo stromo ku południowemu zachodowi nachylone”²⁰. Dokładnie przedstawiając kolejne fragmenty pod względem budowy

¹⁴ Tamże, s. 114.

¹⁵ M. Łomnicki, *Dolina Prutu od Delatyna do Czarnohory...*, PTT IV: 1879, s. 79–87.

¹⁶ Marian Alojzy Łomnicki (1845–1915), zoolog, paleontolog i geolog. W latach 1869–1904 nauczyciel gimnazjalny, od 1905 roku kustosz Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, autor około 150 prac i przyczynków naukowych. W 1913 roku TT mianowało go swym członkiem honorowym. Literatura: „Kosmos” 31: 1916 (S. Sokołowski, J. Hirschler); G. Brzęk, S. Czarniecki, *Łomnicki Marcin A.*, PSB XVIII: 1973, s. 141–142; WET, s. 694.

¹⁷ A. Alth, *Ausflug in die Marmaroscher Karpathen*, „Mitteilungen der k. u. k. Geographische Gesellschaft”, Wien 1858; F. Lipold, *Geognostische Notizen über das Gebiet der Herrschaft Nadworna*, „Naturw. Abh. heraus von W. Haidinger”, Wien 1849; K. M. Paul und Dr. E. Tietze, *Studien in der Sandsteinzone der Karpathen*, „Jahrbuch der K. und K. Geologische Gesellschaft” XXVII, R. A. 1, Hft. Wien 1877; K. M. Paul, *Grundzüge der Geologie der Bukowina* (w:) jw., 3 Hft, Wien 1876.

¹⁸ AR/NO/191/227.

¹⁹ W niniejszym tekście całe słownictwo geologiczne jest podane zgodnie z terminologią stosowaną przez ówczesnych autorów.

²⁰ M. Łomnicki, tamże, s. 81.

geologicznej, opisał geolog dolinę Prutu. W niektórych warstwach, autor będący jednocześnie paleontologiem, natrafił na skamieniałości. Artykuł uzupełniały rysunki mające ilustrować tekst.

Efekty badań doliny doczekały się więc dokładnego opisu, jak sam autor uważał jednak, należałoby jeszcze wykreślić na mapie hypsometrycznej moreny i w ten sposób odtworzyć obraz szczegółowy, w jakim kierunku rozlewały się i do jakiego poziomu sięgały lodowce.

Kolejną wyprawę naukowo-badawczą poprowadził profesor w dolinę Bystrzycy Słotwińskiej²¹, inicjatorem badań było TT. Mimo wysokiego poziomu prac i ich opublikowanych rezultatów, w następnych badaniach Karpat autor poświęcił się głównie badaniom fauny, samych gatunków chrząszczy opisał przeszło 1500.

Jak pokazują źródła archiwalne, wynikami badań Łomnickiego zainteresowała się Akademia Umiejętności i pragnęła uzyskać informacje od Towarzystwa na temat ewentualnych, przyszłych badań autora²². Samo TT wysoko oceniło badania Łomnickiego, pisząc o jego wyprawie w dolinę Prutu: „wycieczka ta, pod względem badań naukowych [...] udała się, czego dowodem są przedstawione zgromadzeniu wyniki dotyczące badań”²³.

Dr Antoni Wierzejski żyjący w latach 1843–1916 był wybitnym zoologiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i wieloletnim członkiem TT. Jako profesor Uniwersytetu (1884–1911) wszedł w poczet członków Akademii Umiejętności. Od roku 1890 prowadził badania zoologiczne w Tatrach, głównie nad fauną jezior. Prócz artykułów odnoszących się do tych badań, w ósmym tomie „Pamiętnika” ukazała się jego praca traktująca o Tatrach w epoce lodowcowej²⁴.

W połowie lat pięćdziesiątych pierwszy raz w Tatrach wykryto ślady istnienia lodowców²⁵. W roku 1867 geologowie wiedeńscy udowodnili na podstawie badań, że lodowce w Tatrach miały rozległe rozmiary²⁶. Na ślady lodowców natrafił także Alth²⁷. Wspomniany dalej, przy okazji badań jezior tatrzańskich, Eugeniusz Dziewulski wyrażał w swych artykułach przekonanie, że wały, za którymi utworzyły się jeziora są morenami. Badania kolejnych uczonych (Viktor Emericzj, Joseph Partsch) pogłębiły wiedzę na ten temat. Artykuł Wierzejskiego w sporej mierze opierał się na pracy Partscha²⁸, zatem nie był tylko wynikiem osobistych badań autora. We wstępie

²¹ AR/NO/89/98: Sprawozdanie Oddziału Stanisławowskiego TT za rok 1879.

²² AR/NO/250.

²³ AR/NO/88/06: Protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia TT z 2.02.1879 r.

²⁴ A. Wierzejski, *Tatry w okresie lodowym*, PTT VIII: 1883, s. 9–29.

²⁵ L. Zejszner, *Sitzungsberg*. „D. Wien. Akad. math.-naturw.”, Cl. XXI, 1856; J. Sonklar, *Reiseskizzen aus den Alpen und Karpathen*, Wien 1857.

²⁶ R. Hauer, *Erläuterungen zur geol. Übersichtskarte der Österr. Monarchie*. Bl. III, „Stache Verhandl. D. Geol. Reichsanstalt” 1868.

²⁷ SKF III: *Sprawozdanie...*, s. 6; SKF XIII: 1879, *Sprawozdanie...*, s. 260.

²⁸ J. Partsch, *Die Gletscher der Vorzeit in der Karpathen and den Mittelgebirgen Deutschlands*, Breslau 1882.

Wierzejski wyjaśnił, czym jest lodowiec górski, informował o jego poruszaniu się, przyczynach powstawania i zaniku oraz o poszczególnych typach moren (boczne, środkowe, gruntowe). Na podstawie własnych obserwacji autor stwierdził, że stosunkowo łatwo jest zauważyć ślady drogi lodowca w górach: „przypatrując się zaś bryłom, z których się ostatnie (tj. moreny – przyp. J.M.Ś) składają, rozpoznamy w nich często takie gatunki skał, jakich nie ma w sąsiedztwie moren, z czego słusznie wywnioskujemy, że zostały przeniesione z wyższych partyi gór. Dokładniejsze badanie materiału morenowego doprowadzi nas następnie do wykazania drogi, którą odbył dawniejszy lodowiec”²⁹. Pewne jednak akapity w pracy Wierzejskiego wskazują na istotne braki ówczesnej wiedzy na temat historii rzeźby terenu w Tatrach i wpływu na nie lodowców. Według Wierzejskiego i innych jemu współczesnych naukowców, lodowce nie powodowały większych zmian w rzeźbie gór. Zdaniem autora, raz wyrzeźbiwszy sobie koryto, tylko nieznacznie go następnie pogłębiały: „ztaąd wynika, że działanie rzeźbiące lodowców jest w porównaniu z silnym działaniem erozyjnym wód tak małym, iż można je nazwać ochronnym płaszczem gór”³⁰.

Tematem niniejszej pracy jest zaprezentowanie fragmentu z historii polskich badań naukowych Karpat. Różne dziedziny nauki rozwijały się w różnym tempie, w niektórych postęp był silniejszy, w innych brak odpowiednich przyrządów pomiarowych (np. astronomia, oceanografia), nieznaności wielu pojęć (fizyka), faktów (historia, paleontologia) sprawiał, że często wyniki badań były błędne. Ale tak rozwija się nauka. Stawia pytania i hipotezy i usiłuje na nie odpowiedzieć. Z pokolenia na pokolenie nasza wiedza jest coraz większa. Geologia była stosunkowo młodą dziedziną wiedzy w połowie XIX wieku, badania terenowe właściwie na większą skalę dopiero się rozpoczynały, epoka głębokich wierceń miała dopiero nadejść. Niektóre zjawiska tłumaczono dobrze, niektóre nie, dopiero kolejne generacje geologów powoli i stopniowo odtwarzały geologiczną przeszłość błękitnej planety. Na razie, w roku 1883, Wierzejski korzystając z najnowszych wyników badań polskich i zagranicznych uczonych stwierdził minimalny wpływ działalności lodowców na rzeźbę Tatr i wszystkich gór. Badania kolejnych lat miały udowodnić, że było wręcz odwrotnie.

Z początkiem czwartorzędu, w plejstocenie, około 1 miliona–800 tysięcy lat temu, na skutek powolnego ochładzania się klimatu w Europie, granica lodu posuwała się coraz bardziej ku południowi. W związku ze znacznym obniżaniem się temperatury, także i w górach zaczęła się obniżać granica wiecznego śniegu. Lodowce tatrzańskie i w ogóle karpackie były zjawiskiem lokalnym i nie stanowiły części lądolodu europejskiego. Wahanie temperatury powodowały narastanie i cofanie się lodowca (glacjały i interglacjały). Obecnie większość glaciologów przychyliła się do opinii o sześciu zlodowaceniach w Tatrach. Każde kolejne pogłębiało coraz bardziej doliny i kary (cyrki) wyżłobione przez poprzednie lodowce. Pogłębienie

²⁹ A. Wierzejski, tamże, s. 12.

³⁰ Tamże.

np. w dolinie Roztoki wynosi aż 240 m różnicy między częścią górną a dolną tej samej doliny. Lodowce w Tatrach odegrały znaczącą rolę w budowie rzeźby terenu, tworzące głębokie wyżłobienia, szerokie, korytowe doliny, doliny wiszące (zawieszane), progi skalne, zwały morenowe, tarasy na zboczach dolin, wygładzone skały tzw. mutony czyli barańce i stawy. Badania profesora Mieczysława Klimaszewskiego wykazały także duży wpływ wcześniejszego trzeciorzędu na rzeźbę Tatr³¹.

W artykule Wierzejskiego ważnym było, że znalazły się opisy szeregu lodowców po stronie południowej Tatr (dolina Zimnej Wody, Białej Wody, Suchej Wody, Bystrego Potoku). Pisał także autor o przyczynach powstawania lodowców w trzeciorzędzie, ślady na wyżynach i na niżu, występowanie głazów narzutowych, obszarach pokrytych lodem w Europie oraz o znaleziskach kopalnej fauny tego okresu. W czasie, kiedy artykułów traktujących o zlodowaceniach w Tatrach było bardzo mało, ten zamieszczony na łamach „Pamiętnika” był szeroko wykorzystywany, także i przez instytucje naukowe. Niewątpliwa tu zasługa władz Towarzystwa i komitetu redakcyjnego jego periodyku, tworzyli go wtedy m.in. wybitni krakowscy uczeni Maksymilian Nowicki, Alojzy Alth, Ludwik Lutostański, którzy udostępniali jego łamy do publikacji wyników badań naukowych. Przeczuwając, że informacje podane w artykule mogą być niepełne, a na pewno nie stanowiące prawdy ostatecznej, Wierzejski kończy go słowami: „słowem dla przyszłych badań pozostało jeszcze wiele spornych kwestyi do rozstrzygnięcia”³².

Profesor geologii lwowskiej Szkoły Politechnicznej Julian Niedźwiedzki, wraz ze swymi studentami, odbywał coroczne wycieczki geologiczne w Karpaty. W roku 1893 celem badań było ogólnikowe poznanie geologicznej budowy Tatr i Pienin oraz terenów przyległych do obu pasm. W Grybowie do grupy dołączył geolog dr Rudolf Zuber, który następnie opisał całą wyprawę³³. Był to opis bardziej nawiązujący do wczesnych artykułów Staszica czy Pola, w których fachowe fragmenty były przeplatane wątkami poświęconymi opisom piękna przyrody górskiej. Mimo, że autor sam był geologiem, artykuł do „Pamiętnika” bardziej napisał pod kątem popularno-naukowym niż naukowym. Wielka to szkoda, gdyż, jak sam pisze w zakończeniu odnośnie badań geologicznych w Tatrach, „badania uczonych wydały już nader piękne owoce [...] Pomimo to stoimy dopiero u wrót poznania prawdy”³⁴. Zaledwie kilka akapitów poświęcił budowie geologicznej Pienin, niewiele więcej geologii Tatr. Artykuł ten wniósł o wiele więcej ciekawych i wartościowych informacji do historii turystyki górskiej w drugiej połowie XIX wieku niż do dziejów badań geologicznych zachodnich Karpat. Autor nie przedstawił programu badań, można to ostatecznie uznać, gdyż był tylko uczest-

³¹ Por.: m.in.: E. Romer, *Tatrzańska epoka lodowa*, Lwów 1929; tegoż: *O potędze wód i lodowców w Tatrach*, „Wierchy” 2: 1924; B. Halicki, *Dyluwialne zlodowacenia północnych stoków Tatr*, Warszawa 1930; M. Klimaszewski, *Rzeźba Tatr Polskich*, Warszawa 1988.

³² A. Wierzejski, tamże, s. 29.

³³ *Wycieczka geologiczna do Tatr przez Dra R. Z. (Rudolf Zuber)*, PTT IX: 1884, s. 36–49.

³⁴ Tamże, s. 49.

nikiem wycieczki, a nie organizatorem, nic też nie wspomniał o innych badaczach i wynikach ich badań. Artykuł ten należy do gatunku tych powierzchownie traktujących omawiane zagadnienie.

Wydaje się cokolwiek dziwne, że redakcja „Pamiętnika”, zwłaszcza w okresie, kiedy ten zamieszczał poważne opracowania naukowe, zgodziła się na wydanie tego rodzaju pracy. W porównaniu do poprzednio omawianych artykułów pióra Łomnickiego czy Czernego, ten nie wnosił nic nowego do problematyki badań geologicznych Karpat (w szczególności Tatr), nic więc dziwnego, że przeszedł nie zauważony w środowiskach naukowych.

Jedyny naprawdę interesujący fragment dotyczy samej osobowości badacza, jakże charakterystycznej dla ówczesnych polskich i europejskich naukowców. Ludzie ci, kierowani motywami jak najbardziej szlachetnymi – chęcią poznania i zbadania, przemierzali odległe regiony, prowadząc poważne badania i jednocześnie będąc otwartymi na piękno przyrody. Żyli w niej, byli jej częścią, zachwycała ich i fascynowała, stąd pragnęli ją zbadać i opisać, a wyniki swych badań przekazać innym. Geolodzy, geografowie, floryści, zoologowie i inni wychowani na romantycznych opisach przyrody, odbierający staranne wykształcenie w szkołach średnich i wyższych, gdzie uczono ich pozytywistycznego myślenia, prowadzili badania terenowe i potrafili wspaniale łączyć te dwa, zdawałoby się tak bardzo przeciwstawne światopoglądy. Z mikroskopem, geologicznym młotkiem czy tablicami meteorologicznymi przemierzali i badali góry, lecz spoza swych notatek i sprzętu potrafili dostrzec i zachwycić się niezwykłym pięknem natury. W ich pracy jedno inspirowało drugie: zafascynowanie przyrodą popychało ich w kierunku jej zbadania i wyjaśnienia, wykształcenie umożliwiało to badanie. To, co zobaczyli i opisali starali się przekazać innym: swym kolegom – naukowcom, studentom i uczniom a wreszcie jak najszerszym kręgom odbiorców. Robili to w trakcie dysput akademickich, wykładów, pisali wreszcie artykuły. Prekursorem był Staszic, jego naukowe opisy „geognozyi” Karpat i równin przyległych przeplatane były wspaniałymi opisami ojczyściej przyrody. Któż, nawet na początku XXI wieku, czytając wzruszające opisy zachodu słońca widzianego ze szczytu Babiej Góry czy letniej burzy górskiej nie poczuje odwiecznego zewu natury i nie zapragnie odbyć pielgrzymki w góry. Północne stoki Karpat w opisach Zejsznera i Pola, wybitnych uczonych, jednego o duszy bardziej pozytywistycznej, drugiego – romantyka, dostarczają podobnych wzorców. Oni i inni byli pionierami, lecz ich osobowości, cechy charakteru, majestat profesorski, naukowa dokładność i wielka wrażliwość wywarły wielki wpływ na uczonych drugiej połowy XIX stulecia. Zuber, późniejszy profesor geologii, ujął dokładnie to, co kierowało geologa do badań w górach: „geolog [...] zachwyca się pięknnością roztaczających się przed nim widoków: widzi on lub przynajmniej stara się odgadnąć jeszcze o wiele więcej, on chciałby poznać związek przyczynowy zjawisk, które wzrok jego zachwycają, on chce wiedzieć jak i kiedy góry te powstały – dlaczego ta góra jest wysoką a tamta niską – ta stromą, a tamta ma stoki łagodne – ta pokryta bujną roślinnością, a tamta najeżona nagimi głazami, – dlaczego

potok, u stóp jego wijący się tworzy tu dziką kaskadę, a tam zaledwie się porusza; on wreszcie goręcej od Ciebie podziwiać może potęgę i wielkość tej siły, która te góry wypiętrzyła – bo on ją lepiej docenić potrafi”³⁵.

16 lipca 1893 roku Wydział Krajowy skierował oficjalne pismo do Wydziału Towarzystwa z prośbą o rozpoczęcie naukowych badań geologicznych i górniczych w okolicach Zakopanego i Szczawnicy³⁶. Powodem tego były kilkukrotne prośby właścian ówczesnych gmin czarno-dunajeckich do Wydziału Krajowego o rozpoczęcie poszukiwań górniczych. W piśmie tym czytamy: „Wydział Krajowy mniema, że Szanowny Wydział w pierwszym rzędzie powołany do podjęcia takich badań naukowych i górniczych [...] które by o składzie gór, ich zawartości i bogactwie ogólnie objaśniły, a jednocześnie do lepszego poznania kraju i dobrobytu okolicy się przyczyniły”³⁷. Wydział Krajowy gotów był służyć pomocą oraz skierować do współpracy naukowców–geologów z ośrodków naukowych. Wyznaczony przez Wydział inżynier Syroczyński rozpoznał wstępnie ślady dawnych poszukiwań i inwestycji górniczych w okolicy Zakopanego, lecz ostatecznie zostały one zaniechane (trudności komunikacyjne itp.).

Na posiedzeniu Wydziału TT odbytym dnia 6 lutego 1893 roku, wybrano komisję do spraw badań górniczych w okolicy Zakopanego³⁸, jednak o jej dalszych czynnościach brak jest informacji. Można postawić następującą hipotezę: w skład Wydziału wchodził naukowcy z Krakowa i Lwowa, wielu innych uczonych było normalnymi członkami Towarzystwa, jeśli chodzi o badania naukowe Towarzystwo ściśle współpracowało z lwowskim, a zwłaszcza krakowskim ośrodkiem naukowym. Przed rokiem 1891 właściwie nikt z członków Komisji Fizjograficznej nie zajmował się na stałe badaniami geologicznymi w Tatrach. Studia terenów naftowych Galicji skutecznie odciągały młodzież od prac w Tatrach i na Podhalu. Działalność trzech polskich instytucji, Komisji Fizjograficznej, Towarzystwa Tatrzańskiego i Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, w końcu XIX wieku w dziedzinie badań geologicznych w Tatrach była nieznaczną³⁹. W tym samym czasie, gdy Wydział Krajowy kreślił list do TT i widział pomoc profesorów, wiedział także o kłopotach Akademii, pracującej nad wydaniem „Atlasu Geologicznego Galicji”. Udzielił jej subwencji, zażądał jednak ściślejszego programu prac⁴⁰. Wy-

³⁵ Tamże, s. 36.

³⁶ AR/NO/229.

³⁷ Tamże.

³⁸ PTT 15: 1894, s. XIX.

³⁹ Z. Wójcik, *Badania geologiczne w Tatrach...*, s. 650. Pominięto tutaj początki górnictwa w Tatrach, szerzej patrz na ten temat: J. Zborowski, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa w galicyjskich Karpatach Zachodnich z połowy XIX w. Opracował, przedmową i przypisami opatrzył Zbigniew Wójcik*, „Prace Muzeum Ziemi” nr 18, cz. II, Warszawa 1971, s. 163–177.

⁴⁰ Por.: M. Książkiewicz, *Geologia w Akademii Umiejętności (w:) Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki lekarskie, ścisłe, przyrodnicze i o Ziemi. Materiały Sesji Jubileuszowej*, Kraków 14 grudnia 1972, Ossolineum 1974, s. 336–337.

nikiem tego Komisja Fizjograficzna ograniczyła z konieczności w wysokim stopniu badania geologiczno-paleontologiczne, mające wyłącznie naukowy charakter, a pracowników swoich wezwwała do opracowywania map geologicznych⁴¹.

O wszystkich tych faktach musiano zdawać sobie sprawę we władzach TT, gdyż część ich tworzyli przecież członkowie Akademii Umiejętności. Wiedząc o dotychczas mało bądź wcale nie prowadzonych badaniach geologicznych na Podhalu, o tym, że bardziej popularne są poszukiwania nafty a zwłaszcza, że brak jest odpowiednich uczonych mogących te badania prowadzić, zdecydowano całą sprawę na chwilę obecną odłożyć. Należy uważać, że nie można odrzucić nadto i innej przyczyny. Członkowie TT mogli po prostu wiedzieć lub domyślać się o braku poważniejszych złóż węgla i innych kopaliny na Podhalu czy w Beskidach i na Podbeskidziu. Opuszczone sztolnie, które widział Syroczyński, były stosunkowo młode. Zapewne żyły jeszcze na Podhalu osoby, które pamiętały nieudane próby odkrycia kopaliny. W odróżnieniu od Tatr, gdzie już od wielu lat prowadzono tego rodzaju poszukiwania, na Podhalu nikt wcześniej nie usiłował szukać bogactw naturalnych. Opierając się na podaniach ludności miejscowej (dla Wydziału Krajowego tego typu informacje były niewiarygodne i nie brano ich w ogóle pod uwagę) i znając historię regionu, członkowie władz TT mogli przewidywać, że podjęte badania nie przyniosą korzyści. Analizując wyżej przytoczone fakty, nie można się dziwić, że Wydział TT nie zaangażował się w ideę naukowych badań i poszukiwań geologicznych na Podhalu.

W roku 1903 na łamach „Pamiętnika” zamieszczono artykuł traktujący o petrografii Tatr, autorem był Zygmunt Weyberg⁴². Publikacja była efektem dwuletnich jego badań prowadzonych w Tatrach w miesiącach letnich 1900 i 1901⁴³ roku, uzupełnionych pracami laboratoryjnymi oraz terenowymi z roku 1902. Plan przewidywał badania granitu tatrzańskiego, składu petrograficznego północnej „wyspy krystalicznej Tatr środkowych”, ostatnia, trzecia część „to notatka o rzeźmowym dyabazie w dolinie Suchej i dolinie Bobrowca”⁴⁴.

⁴¹ SKF XXX: 1914, s. 11.

⁴² Zygmunt Weyberg (1872–1945), chemik, mineralog, krystalograf i petrograf, w latach 1912–1936 profesor Uniwersytetu Lwowskiego, 1936–1939 profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Autor kilku artykułów na temat Karpat, m.in. *Słów kilka o skałeniach tatrzańskich*, „Sprawozdania Naukowe Towarzystwa Warszawskiego” 1909; *Kopalnie tatrzańskie*, „Wszechświat” 1902, nr 40; *Towarzystwo Tatrzańskie i Muzeum imienia Chałubińskiego w Zakopanem*, tamże, 1901, nr 49–51. Literatura: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 19, 1949, nr 1 (K. Maślankiewicz); BUP 7, 1992 (A. Śródka).

⁴³ Na podstawie materiałów archiwalnych (AR/NO/219, list Weyberga do prezesa TT) należy przyjąć za pewne, że kontakty Weyberga z Towarzystwem odnośnie jego badań geologicznych w Tatrach zostały nawiązane już w roku 1900 lub, najpóźniej 1901. Zarówno mający pieczę nad całością działań TT jego sekretarz Leopold Świerż, jak i ówczesni prezesi Leon Biliński i Adam Potocki wiedzieli o tatrzańskich badaniach Weyberga, świadczy o tym korespondencja między Weybergiem a TT. Jego władze interesował zakres badań, zbiory geologiczne, współpraca z M. Limanowskim, nawiązana i zorganizowana przez TT. Jak świadczą materiały archiwalne Weyberg był wspierany finansowo przez TT i przekazywał mu rezultaty swych badań celem opublikowania.

⁴⁴ Z. Weyberg, *Przyczynki do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego*, PTT XXIII: 1902, s. 1 (całość artykułu s. 1–17); PTT XXIV: 1903, s. 104–119.

Według uczonego środkowa, najbardziej na północ wysunięta część tatrzańskiego trzonu krystalicznego była urozmaicona zarówno w składzie jak i w budowie. Autor odkrył liczne wtrącenia, skały amfibolowe i łyszczykowe, które miały często budowę łupkową, np. pod szczytem Beskidu autor odkrył gnejs biotytowy: „gnejs ten [...] wydaje się być łupkiem łyszczykowym”⁴⁵. Artykuł jest dokładny w treści, wskazujący na rzetelne badania autora. Opisy poszczególnych rejonów Tatr, rozbiory chemiczne poszczególnych rodzajów skał, np. przy badaniach amfiboli podano jego skład wydzielony jodkiem rtęciowo-potasowym oraz, z zastosowaniem tego samego odczynnika, skład skalenia z tejże skały, są dokładne. Rozbiory były wykonywane sposobem Jannascha (*Praktischer Lütffanden d. Gewichtsanalyse*, Leipzig 1897) i po części według wskazówek Hildebranda (*Bulletin of the United States Geological Surv.*, No. 148, 1887). Prócz wyników analizy krzemianów, Weyberg podał także bardzo dokładnie jej przebieg. Zastosował w tym przypadku pewne swoje modyfikacje.

W tym samym roku osoby zainteresowane geologią Karpat mogły zapoznać się z wynikami badań Mieczysława Limanowskiego⁴⁶. Mimo, że jeszcze bez studiów geologicznych, autor w sposób dokładny przedstawił obszerny szkic do dziejów permu i triasu w Tatrach, będący wynikiem jego badań. Limanowski przedstawił dokładne opisy poszczególnych warstw geologicznych, choć nie wszystkie warstwy i zjawiska geologiczne były dla niego jasne do określenia. W takim wypadku, jako sumienny badacz nie opisywał ich: „z braku pewności

⁴⁵ Tamże, s. 110.

⁴⁶ Mieczysław Limanowski (1876–1948) geolog, geograf, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1927–1939, następnie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (1945–1948), działacz ochrony przyrody. Był samoukiem w dziedzinie geologii, lecz już od 1899 roku publikował pierwsze prace na ten temat (*Prataty*, „Przegląd Zakopiański” 1899 i „Wszechświat” 1899; *Przeszłość Tatr i Podhala*, „Wszechświat” 1901; cykl 27 art. *O wspaniałej przeszłości Tatr*, „Przegląd Zakopiański” 1901–1902). Wiele chodził po Tatrach, zgromadził zbiór skał i skamielin, urządził wystawę geologiczną w Zakopanem w 1900 i 1901 roku. Ten zbiór stał się podstawą do utworzenia działu geologicznego w Muzeum Tatrzańskim. Prowadząc badania w Tatrach stał się pierwszym nowoczesnym tektonikiem w Polsce, rozwinął i uzupełnił teorię płaszczowinową Lugeona budowy Tatr i Pienin, rozszerzając ją następnie na całe Karpaty. Ogłosił m.in.: *Über neue Fossilfunde im Tatragebirge*, „Verh. Geol. Reichsanst.” 1900; *Fauna wierzewska w Tatrach*, „Kosmos” 1901, *Rzut oka na architekturę Karpat*, tamże, 1905. Po studiach w Lozannie pod kierunkiem M. Lugeona (1907–1909) i doktoracie na temat tektoniki gór Sycylii prowadził dalej badania w Karpatach, a później w innych regionach Polski. Jeden z najbardziej czynnych członków TT, współzałożyciel Sekcji Ochrony Tatr TT, pisał na temat ochrony przyrody gór, od 1923 członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, 1933 członek honorowy PTT. Jest autorem wielu polskich terminów tektonicznych, m.in. „płaszczowina”. Literatura.: *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów*, (red.) Materiały z sesji naukowej, Toruń 1998 (tam m.in. artykuł Z. Kotańskiego, *Prace Mieczysława Limanowskiego o geologii Tatr*, s. 93–113), *Mieczysław Limanowski* red. E. Passendorfer, „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”, Suppl. II, Toruń 1950; Z. Wójcik, *Limanowski Mieczysław*, PSB XVII: 1972, s. 346–348; tegoż: *Mieczysław Limanowski*, „Wszechświat”, z. 5, 1967, s. 126–128; J. Marosz, *Mieczysław Limanowski w latach 1876–1926*, „Prace Muzeum Ziemi”, nr 15, s. 141–155; „Czasopismo Geograficzne” 21–22, 1952 (A. Chałubińska); t. Małkowski, *Mieczysław Limanowski*, ChPO. R. IV: 1948, nr 3 i 4.

[...] nie będziemy brali tych warstw w rachubę⁴⁷. Limanowski nie miał pewności, czy piaskowce tatrzańskie były wynikiem działania klimatu tropikalnego czy typowego suchego: „albo w Pratatrach w czasie powstania czerwonych piaskowców był klimat wilgotny, czego znowu konsekwencją byłaby obfita flora, peryodyczne obsuwania się zboczy, albo znowu panowała pustynia dokoła, bez żyworosli a tylko wydmy piaszczyste⁴⁸. Ówczesne badania petrograficzne, według Limanowskiego nie mogły dać jednoznacznej odpowiedzi. Kilka stron tekstu zajmują roztrząsania kolejnych spostrzeżeń autora, głównie na temat budowy piaskowców. Jeździł też specjalnie w Alpy, aby badać, celem porównań, tamtejsze zlepieńce. Ostateczną konkluzją było, że „zlepieńiec koperszadzki powstał z obsunięcia się stoku w czasach permskich, prawdopodobnie paleodyasowych. Dowodził, że klimat był gorący i wilgotny w czasach, kiedy powstawał⁴⁹”.

W dalszej części artykułu Limanowski opisywał różnice z piaskowcami leżącymi ponad zlepieńcami. Ich charakter był najwyraźniej wydmowy: piaskowce koloru wiśniowego były utworami pustynnymi i geologicznie młodszymi od zlepieńców koperszadzkich.

W dolinie Jaworzynki piaskowce wiśniowe, pustynne, były pokryte piaskowcami białymi, powstałymi w środowisku słodkowodnym, według Limanowskiego dowodem były skamieniałości okazów flory, wreszcie na samej górze występowały brązowe osady morskie. Czy było tak w całych Tatrach? – autor nie znał odpowiedzi, brak było widocznych odsłonień.

Limanowski reprezentował ówczesny stan wiedzy geologów na temat Tatr⁵⁰, stąd m.in. uważał⁵¹, że Pratatry „powstały przed karbonem, może jeszcze w czasach archajskich”. Pozostałościami po tych czasach miały być łupki krystaliczne i granity tatrzańskie. Wprowadził także pojęcie Prakarpaty i postawił hipotezę ich budowy fałdowej. Pamiętać należy, że tamte lata były początkowym okresem badań geologii Tatr trwającym od początków XIX wieku, Limanowski był młodym

⁴⁷ M. Limanowski, *Perm i tryas lądowy w Tatrach*, PTT XXIV: 1903, s. 143 (całość s. 140–176). Jego badania miały miejsce w roku 1901 i na początku 1902, jednak wyniki, z przyczyn atmosferycznych ich opóźnienie spowodowało, że wyniki badań mogły być przekazane do druku dopiero w roku 1903 (AR/NO/219/228).

⁴⁸ Tamże, s. 149.

⁴⁹ Tamże, s. 152. Limanowski swoje obserwacje rozpoczął w 1900 roku od najstarszej skały osadowej Tatr leżącej na granitach. Jest to zlepieńiec koperszadzki, który Limanowski uznał za osad permski, powstały w klimacie tropikalnym. Pogląd ten z pewnymi modyfikacjami utrzymuje się do dzisiaj. Opisane przez autora kwarcyty, leżące przeważnie wprost na granitach według autora jako osad pustynny, obecnie uważa się za osady lądowe, przynieszone z północy, zalewane przez płytkie morze. Na podstawie: Z. Kotański, tamże, s. 94.

⁵⁰ Porównaj inne prace M. Limanowskiego: *Z geologii Tatr*, „Przegląd Zakopiański” 1899, nr 8, 9; *O wspaniałej przeszłości Tatr*, „Przegląd Zakopiański” 1901, nr 27; 1902, nr 1; *Odkrycie platu dolnotatrzańskiego w paśmie Czerwonych Wierchów na Gładkiem*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności”, Kraków 1904; *Rzut oka na architekturę Karpat*, Kosmos 1905; *Sur la genese des Klippes des Carpathes*, „Bull. Soc. Geol. de France” 1906.

⁵¹ M. Limanowski, *Perm...*, s. 164.

geologiem–amatorem, a twierdzenia Wiktora Uhliga nie powszechnie akceptowane. Najbliższe lata przyniosły znaczący przełom w dziejach badań nad geologią tatrzańską. Największą rolę odegrał tu Uhlig, znaczący był wkład Limanowskiego, a o wszystkim dokładnie informował „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”.

W roku 1904 na łamach „Pamiętnika” ukazał się niezmiernie istotny artykuł pióra Limanowskiego „Wycieczka w Tatry i Pieniny”⁵². Artykuł nie był ani efektem osobistych badań autora⁵³ ani rezultatem prac zleconych przez TT, lecz obszerną relacją z wyprawy części uczestników IX Międzynarodowego Kongresu Geologicznego, który odbył się w 1903 roku w Wiedniu. Przy toczących się ówczesnie sporach na temat budowy geologicznej Karpat i ich najwyższego pasma Tatr, zamieszczenie tego rodzaju artykułu było rzeczą jak najbardziej wskazaną, tym bardziej że, jak zobaczymy, Limanowski prócz samego opisu wyprawy zawarł w nim ówczesne poglądy i wiedzę na temat geologicznej budowy Tatr. Autor przytoczył dwie wówczas najważniejsze i zarazem przeciwstawne teorie: szwajcarskiego geologa Maurice Lugeona⁵⁴ i austriackiego geologa i paleontologa Wik-

⁵² M. Limanowski, *Wycieczka w Tatry i Pieniny IX Międzynarodowego Kongresu Geologicznego*, PTT XXV: 1904, s. 131–183. Por. tegoż: *Wycieczka Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Tatry i Pieniny*, „Przegląd Zakopiański” 1903, nr 32; *Po wycieczce Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Tatry i Pieniny*, „Przegląd Zakopiański” 1903, nr 35.

⁵³ Limanowski dużo wcześniej, zanim rozpoczął się kongres, informował o projektowanej wycieczce zarząd TT (AR/NO/219/220: list Limanowskiego do wydziału TT). Zarówno on jak i Weyberg wiedzieli o wyprawie geologów w Tatry, Limanowski jako niezmiernie ważne przed kongresem uważał m.in. uzupełnienie geologicznych zbiorów w Muzeum Tatrzańskim oraz zbadanie i wyjaśnienie kilku bardzo ważnych zagadnień dotyczących geologii Tatr, m.in. rozstrzygnięcie wieku i pochodzenia warstw z Białego i Tomanowej, wykreślenie i zbadanie, co najmniej jednego profilu budowy tektonicznej Tatr, zbadanie zlepieńców permskich, poszukiwanie skamieniałości fauny i flory morskiej. Limanowski i Weyberg, wiedząc o kosztach związanych z badaniami zwracali się do TT o odpowiednie fundusze. L. Świerż poinformował, że XXIX Walne Zgromadzenie TT przyznało na te cele 500 k. (AR/NO/219/220); por. odpowiedź Limanowskiego: AR/NO/219/226.

⁵⁴ Maurice Lugeon (1870–1953), szwajcarski geolog, profesor Uniwersytetu w Lozannie (1897–1941), wybitny badacz budowy Alp i jeden z głównych twórców teorii ich budowy płaszczowinowej. Od roku 1920 członek–korespondent PAU. Uhlig (patrz niżej) opracował mapę geologiczną Tatr z którą zapoznał się następnie Lugeon. Nie będąc nigdy wcześniej w Tatrach, analizując materiał Uhliga doszedł do całkowicie odmiennych wniosków na temat ich budowy geologicznej. Stwierdził, że tektonika Tatr i Pienińskiego Pasa Skalkowego jest pochodzenia płaszczowinowego (*Analogie entre les Carpathes et les Alpes*, „Comptes rendus hebdomadaires de l’Académie des Sciences”, Paris 1902). Pełną teorię zawarł w klasycznej dla geologii Tatr monografii *Les nappes de recouvrement de la Tatra et l’origine des Klippes des Carpathes* („Bull. de la Société Vaudoise des Sciences Naturelles”, Lausanne 1903). Słuszność swej koncepcji udowodnił następnie w trakcie opisanej tu wycieczki w Tatry. Zastosowanie przez Lugeona koncepcji płaszczowinowej budowy Tatr stanowiło punkt zwrotny w badaniach geologicznych tego pasma i całych Karpat. W kierowanej przez niego Katedrze na uniwersytecie lozańskim studiowało później kilku polskich geologów, niektórzy z nich prowadzili następnie badania w Tatrach, np. Ferdynand Rabowski, Ludwik Horwitz, M. Limanowski, Bohdan Świdorski. W roku 1913 Lugeon został członkiem honorowym TT, Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem (1921) i Polskiego Towarzystwa Geologicznego (1937). Literatura.: „Wszechświat” 1937 (M. Limanowski); „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 41, 1971, nr 1 (M. Książkiewicz); WET.

tora Uhliga⁵⁵. Limanowski, wówczas początkujący geolog, „w swych pierwszych wypowiedziach na temat geologii tatrzańskiej był raczej artystą tworzącym wizje obrazów przeszłości geologicznej na podstawie materiału naukowego”⁵⁶ i skłaniał się ku koncepcji Lugeona. Potrafił jednak w sposób obiektywny przedstawić koncepcje wiedeńskiego uczonego. Załączył szkice i profile odpowiadające zapatrywaniom obydwu stron, „stąd może czytelnik mający elementarne wiadomości z zakresu geologii, obeznać się z zarysem geologii Tatr”⁵⁷. Bardzo dobrze się stało, że tego rodzaju artykuł znalazł się na łamach „Pamiętnika”. O ile roczniki naukowe ośrodków naukowych prezentowały wyniki badań własnych uczonych, „Pamiętnik” zamieszczał artykuły naukowe będące także wynikiem innego rodzaju działalności naukowej. Były one bardzo ważne dla ówczesnych naukowców i badaczy, a przy wysokim poziomie „Pamiętnika”, choć, jak wkrótce zobaczymy, artykułów takich zaczynało w nim bywać mniej i jego renomie w środowiskach naukowych istniała pewność, że dotrze on do wszystkich zainteresowanych.

IX z rzędu Międzynarodowy Kongres Geologiczny został zwołany do Wiednia w roku 1903. O tym, że same obrady w wypadku nauk geologicznych, podobnie geograficznych, hydrologicznych, geofizycznych itp., są niepełne, zdawano sobie sprawę już wcześniej. Stąd narodziła się idea, by połączyć odczyty z wycieczkami terenowymi i obserwacjami utworów geologicznych. W trakcie wystawy światowej w Paryżu w roku 1900⁵⁸ odbył się pierwszy taki kongres. Francuzi zadbali o jego wysoki poziom i zorganizowali kilkanaście wycieczek geologicznych, m.in. w Alpy, dolinę Izery i Arwy, do Owernii, Bretanii itd. Geolodzy austriaccy pragnęli także pokazać swym zagranicznym kolegom różnorodne formacje geologiczne występujące na terenie c.k. monarchii. Zorganizowano

⁵⁵ Wiktor (Victor) Uhlig (1857–1911), wybitny austriacki geolog i paleontolog, profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego, autor wielu prac z zakresu geologii m.in. Karpat. Badania na Podtatrzu i Tatrach prowadził od 1878 aż do 1907 roku, głównie w latach 1885–1896. Wyniki swych badań karpaccich ogłosił w klasycznym dziele o geologii Tatr *Die Geologie des Tatragebirges* (I–IV, Wien 1892, 1897). Była to pierwsza wielka monografia geologii Tatr. Poglądy Uhliga zawarte w tej pracy wprawdzie nie utrzymały się, ale zawarty w niej cenny materiał, głównie mapy geologiczne, umożliwił Lugeonowi na wysunięcie teorii płaszczowinowej. Po kilku latach także Uhlig uznał koncepcję Lugeona dotyczącą budowy Tatr za słuszną i rozwinął ją na podstawie dalszych swych badań w pracach *Über die tektonik der Karpathen* („Sitzungsber. Akad. Wiss., Wien 116, 1907) i *Geologisches aus dem Tatragebirge* („Mitt. Geol. Ges. Wien 1, 1908). Uhlig jest także autorem trzech arkuszy zeszytu 24-go *Atlasu Geologicznego Galicyi* (Kraków 1905) wydanego przez Akademię Umiejętności, m.in. arkusza Tatry i Nowy Targ oraz licznych artykułów i prac na temat geologii Tatr. W roku 1903 prowadził omawianą tu wycieczkę geologiczną w Tatry, w związku z czym napisał przewodnik geologiczny *Exkursionen in die Pieninische Klippenzone und in das Tatragebirge* (1903). Aby uczcić zasługi Uhliga, jedną z kopalnych roślin tatrzańskich nazwano *Equisetum Uhligii*. Literatura: Wł. Szajnocha, *Profesor dr Wiktor Uhlig*, PTT XXXIII: 1912, s. 11–12; WET, s. 1299.

⁵⁶ S. Małkowski, *Mieczysław Limanowski*, ChPO. R. IV: 1948, nr 3, s. 21.

⁵⁷ Por. artykuł W. Goetla, *Badania naukowe w Tatrach*, „Echo Tatrzańskie” nr 6 z 1.11.1918.

⁵⁸ Weześniejsze miały miejsce w: Paryżu, Bolonii, Berlinie, Londynie, Waszyngtonie, Zurychu, Petersburgu i powtórnie w Paryżu.

wycieczki m.in. w Wysokie Taury, Dolomity, Alpy Karnijskie do Dalmacji. Z obszarów dawnej Rzeczypospolitej wybrano okolice Krzeszowic i Witkowic, Wieliczkę z kopalnią soli, kopalnie borysławskie, podolską płytę koło Lwowa, dolinę Prutu i wreszcie Pieniny i Tatry.

Wycieczka w Tatry i Pieniny została wyznaczona na połowę sierpnia, bezpośrednio przed otwarciem kongresu. Bardzo możliwe, że prowadzący ją Uhlig, jeden z czołowych badaczy geologii Tatr i całych Karpat, chciał zaprezentować jej wynik na sesji w dniu 24 sierpnia, gdzie zamierzano dyskutować nad zjawiskami górotwórczymi, dostrzeżonymi wpierv w Prowansji a następnie w niektórych częściach Alp. Także Lugeon i młoda szkoła lozańska uważali, że właśnie Tatry i Pieniny przedstawiają zjawiska tektoniczne, analogiczne do Alp i Prowansji i dające się tak samo wyjaśnić. Szkoła ta twierdziła, że budowę tych pasm należy inaczej tłumaczyć, niż uczynił to Uhlig w swej monografii. Miała być zatem owa wycieczka⁵⁹ miejscem konfrontacji poglądów wieloletniego badacza Karpat Uhliga i młodej szkoły szwajcarskiej, skupionej wokół Lugeona.

Nie jest tu miejsce, aby omówić różnice poglądów obu tych wybitnych mężów nauki, uczynił to w sposób równie dokładny, co obiektywny Limanowski w swym artykule. Historia wprowadziła korekty do obu teorii, bliżej prawdy był jednak Lugeon. W generalnym zarysie Uhlig twierdził, że skały tatrzańskie sfałdowały się w tym miejscu, w którym niegdyś powstały, Lugeon sugerował, że powstały gdzieś dalej na południu i zostały na obecne miejsce przesunięte w postaci płaszczowin. Według wiedeńczyka, Tatry powstały na skutek działania siły podnoszącej i sił stycznych skierowanych w stronę trzonu centralnego. Lozańczyk kontrargumentował twierdząc, że Tatry zostały stworzone, tak jak całe Karpaty i Alpy, na skutek jednej siły cisnącej ku północy⁶⁰. Wreszcie profesor wiedeński uważał, że wypiętrzenie Tatr nastąpiło przed eocenem, Lugeon z kolei, że miało to miejsce w miocenie, jak w przypadku Karpat i Alp⁶¹. Limanowski bardzo dokładnie objaśnił na łamach „Pamiętnika” owe różnice, ich pochodzenia, możliwości wyjaśnienia itp.

W wycieczce uczestniczyło kilkunastu geologów zagranicznych i, niestety, tylko dwóch Polaków⁶². Oczywiście stała się miejscem polemik, np. dla Uhliga wapienne skałki występujące w okolicy Czorsztyna i Nidzicy były szczątkami

⁵⁹ Opis wycieczki znajduje się w artykule Limanowskiego, w niniejszej pracy nie istniała potrzeba jej dokładnego przedstawienia.

⁶⁰ Por.: W. Goetel, *Przyrodnicze badania naukowe w Tatrach*, „Echo Tatrzańskie” nr 5 z 15.10.1918.

⁶¹ Dziś wiadomo, że Alpy i Karpaty wypiętrzyły się podczas orogenezy alpejskiej, która rozpoczęła się u schyłku ery mezozoicznej. Orogeneza ta wywołana była kolizją płyty euroazjatyckiej z afrykańską. Uważa się, że orogeneza alpejska nie została jeszcze zakończona. Na podstawie *Encyclopedia Britannica*, wyd. polskie, Poznań 1997, s. 350 – „Alpejska orogeneza”.

⁶² M. Limanowski i asystent gabinetu geologicznego Uniwersytetu Krakowskiego, członek TT Wiktor Kuźniar.

dawnego łańcucha, równoległego do Tatr i rozbitego przez fale późno kredowego oceanu. Według Lugeona był to język płaszczowiny tatrzańskiej, który się w tym miejscu wynurzył na powierzchnię. Takich niejasności było jeszcze w trakcie wycieczki sporo. Limanowski skrupulatnie je zanotował, a najlepiej chyba skomentował ówczesną wiedzę na temat geologii tatrzańskiej profesor Georg Boehm z Uniwersytetu we Freiburgu mówiąc: „zresztą musimy jeszcze więcej wiedzieć”⁶³.

Znaleziska paleontologiczne, budowa i skład skał, ich warstwowość, w oczach uczestników wyprawy, po kilku dniach jej trwania, zaczęły wyraźnie przechylać szalę na korzyść teorii Lugeona. Przed geologami był jednak jeszcze kongres i kilka lat burzliwych sporów, które ostatecznie obaliły koncepcję Uhliga. Punktem kulminacyjnym wiedeńskich obrad był odczyt Lugeona, ilustrowany wspaniałymi przekrojami, w którym mówił o nowej teorii, według której powstanie Alp było związane z nasunięciem jednych na drugie olbrzymich płyt skalnych. Stwierdzenie to wywołało „tak namiętną dyskusję, że przypominała tylko najlepsze czasy walk neptunistów z plutonistami”⁶⁴. Głównymi oponentami byli geolodzy badający do tej pory wschodnie Alpy, wszyscy jednak czekali, co powie profesor Albert Heim z Zurychu, który całe życie poświęcił badaniom Alp i którego poglądy zasadniczo różniły się od teorii Lugeona. „Toteż zupełna cisza zaległa salę, gdy ten siwy, prawie siedemdziesięcioletni starzec, o niespożytej jeszcze energii, w słowach jasnych, prostych wyznał, że przechodzi zupełnie bez zastrzeżeń na wiarę Lugeona”⁶⁵. Do koncepcji Szwajcara przyłączył się także Limanowski. W 1907 roku ukończył studia geologiczne w Lozannie pod kierunkiem Lugeona i następnie doktoryzował się mając Lugeona za mistrza na podstawie pracy o tektonice gór na Sycylii. Podczas badań na Gładkiem (1781 m n.p.m.) w paśmie Czerwonych Wierchów, odnalazł płyt skał osadowych, należących do płaszczowiny dolnotatrzańskiej reglowej a pod nim płyt granitu z Gładkiego Uplaziańskiego⁶⁶. To odkrycie w całości potwierdzało teorię Lugeona. W następnym artykule przedstawił próbę syntezy odtworzenia geologicznej przeszłości Tatr, spotykając się początkowo z różnym odbiorem w kraju. Kuźniar pisze⁶⁷, że niespodziewanie uzyskał poparcie Uhliga. Nie jest to prawda, gdyż kilka lat później Limanowski sam pisał⁶⁸, że w roku 1907 Uhlig przeciwstawił się jego syntezie. Koncepcje austriackiego profesora dopiero się powoli zmieniały, synteza Limanowskiego była

⁶³ M. Limanowski, tamże, s. 159.

⁶⁴ W. Kuźniar, *Wycieczka geologiczna w Tatry (od 28–30 czerwca 1907 roku)*, PTT XXIX: 1908, s. 79.

⁶⁵ Tamże, s. 78.

⁶⁶ Por.: M. Limanowskiego: *Odkrycie płatu dolnotatrzańskiego w paśmie Czerwonych Wierchów na Gładkiem*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU”, Kraków 1904; *Sur la genese des Klippes des Carpathes*, „Bull. Soc. Geol. de France”, 1906.

⁶⁷ W. Kuźniar, tamże, s. 79.

⁶⁸ W. Limanowski, *Problem Myślenickich Turni*, PTT XXXI: 1910, s. 39.

aktualniejsza i lepsza, stąd nic dziwnego, że napisał on: „z poglądem prof. Uhliga [...] absolutnie z punktu widzenia tektoniki zgodzić się nie mogę”⁶⁹. Przyszłość miała to zmienić.

Następne lata i dziesięciolecia znacznie zmodyfikowały twierdzenia z początku wieku. Taka jest jednak nauka i w tym tkwi jej potęga. Od pierwszych hipotez i teorii po ostateczny wynik bardzo często upływa bardzo wiele lat. To, co dzisiaj wydaje nam się przestarzałe, kiedyś było wiekopomnym odkryciem. Kolejne pokolenia naukowców rozwijają i modyfikują dawne hipotezy⁷⁰, stawiając nowe. Cechą charakterystyczną nauki jest jej nieustanny postęp, dążenie do ostatecznego poznania i wyjaśnienia. Inaczej być nie może. Dzisiaj wiemy już bardzo wiele na temat geologicznej budowy Tatr, Pienin i całych Karpat. Jest to plon prawie dwustu lata badań, zapoczątkowanych przez Hacqueta, Staszica i innych, a kontynuowanych przez Zejsznera, Uhliga, Lugeona, Limanowskiego, Goetla i ich następców. Chylimy przed nimi czoło, za ich pracę i osiągnięcia. Słowa podziękowania należą się także „Pamiętnikowi” za udostępnienie swych łamów dla tego typu artykułów.

TT podejmowało uczestników wycieczki kongresu. Oficjalne spotkanie odbyło się w siedzibie Towarzystwa w Zakopanem, w budynku Dworca Tatrzańskiego⁷¹, Towarzystwo było także organizatorem pobytu uczestników wycieczki w Pieninach i Tatrach, zabezpieczano m.in. trasę, przewodników, transport itp.⁷². „Za doznąą gościnność, Dr Emil Tietze, dyrektor geologicznego instytutu w Wiedniu i prezydent Międzynarodowego Kongresu Geologicznego wyraził pismem z d. 1 września 1903 r. zarówno Towarzystwu Tatrzańskiemu, jak też hr. Wł. Zamoyskiemu, jak najserdeczniejsze podziękowanie”⁷³. Było to widomym znakiem docenienia starań strony polskiej.

Oczywiście w tym momencie absolutnie nie można przeceniać roli Towarzystwa. Nie ono było organizatorem czy współorganizatorem kongresu ani inicjatorem zorganizowania wycieczki geologicznej. Jako organizacja, po części naukowa, podjęło się roli gospodarza w Tatrach i Pieninach, z czego zresztą wzorowo się wywiązało. Dla polskich geologów i osób zajmujących się geologią o wiele większe znaczenie miało zamieszczenie na łamach „Pamiętnika” artykułu Limanowskiego.

Kilka lat później Kuźniar opublikował opis następnej wycieczki geologicznej, znów pod kierunkiem Uhliga⁷⁴. Austriacki uczony, pracujący nad częściami

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Omówienie nowszych wyników badań patrz: Kotański, tamże.

⁷¹ PTT XXV: 1904, s. XVI: *Sprawozdanie z czynności TT za czas od 24 kwietnia 1903 do 7 kwietnia 1904 r.*

⁷² AR/NO/210.

⁷³ PTT XV: 1904, tamże.

⁷⁴ W. Kuźniar, *Wycieczka...*, s. 78–86. W tekście zamieszczono schematyczne przekroje geologiczne przez Tatry Uhliga z 1900, Limanowskiego z 1905 i Uhliga z 1907 roku.

„Atlasu geologicznego Galicyi” wraz ze swymi uczniami powrócił na badania w Tatry. Ogółem w wyprawie brało udział ponad trzydziestu badaczy, m.in. profesorowie Szajnocha, Edward F. Suess, syn Edwarda Suessa, jednego z twórców nowożytnej geologii oraz młody geolog Ludomir Sawicki, późniejszy badacz Tatr i Karpat.

Po raz kolejny zatem tematyka badań geologicznych zagościła na łamach „Pamiętnika”. W porównaniu z wcześniejszym o kilka lat artykułem Limanowskiego, tekst Kuźniara należy zaliczyć bardziej do typu popularno-naukowego, nie stawiającego sobie za cel dokładnego omówienia badań czy ewolucji teorii na temat geologii Tatr. Należy pamiętać, że „Pamiętnik” oprócz artykułów stricte naukowych zamieszczał także artykuły o bardziej popularnym charakterze. Z jednej strony chodziło o dotarcie do jak największej liczby odbiorców, o przekazanie im w sposób jak najpełniejszy i jak najbardziej zrozumiały konkretnych problemów (a zagadnienia i nomenklatura geologiczna nie należą przecież do najprostszych). Z drugiej strony od ostatnich dekad XIX wieku zdecydowana większość artykułów naukowych drukowana była w poważnych akademickich periodykach naukowych. Towarzystwo decydowało się jeszcze na druk artykułów ściśle naukowych na łamach „Pamiętnika”, jeśli te wynikały z badań zleconych bądź finansowanych przez Towarzystwo, lub gdy z uwagi na komplet materiałów do wydawnictw akademickich, i innych naukowych, nie znalazło się tam miejsce dla konkretnej pracy⁷⁵. Często także Towarzystwo prosiło konkretnego autora, który opublikował swój tekst w specjalistycznym roczniku naukowym, o uproszczoną czy skróconą wersję do „Pamiętnika”. Należy w tym miejscu pamiętać, o czym pisano wcześniej, że o ile w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku „Pamiętnik” był jednym z nielicznych wydawnictw publikujących artykuły naukowe, o tyle 30 czy 40 lat później pism takich było już więcej. Pierwszą stricte naukową publikacją Kuźniara była jego rozprawa doktorska „Eocen tatrzański”⁷⁶, podobnie jak następne prace, drukowana w „Sprawozdaniach Komisji Fizyograficznej”. Okres kilkunastu lat przed I wojną światową to jednocześnie powolne odchodzenie od drukowania artykułów naukowych, choć takowe zdarzały się do końca istnienia TT, na rzecz publikacji o charakterze bardziej popularno-naukowym. Także tematyka coraz bardziej zaczynała ciążyć w kierunku zagadnień związanych z ochroną przyrody, turystyką czy zagospodarowaniem gór aniżeli badaniami Karpat. Ciężar badań przejęły na swe barki instytucje wyspecjalizowane naukowo-badawcze czy rządowe, one także publikowały zdecydowaną większość artykułów naukowych. Tę zmianę, początkowo niedużą, z czasem większą, będziemy obserwować do końca istnienia Towarzystwa.

⁷⁵ Sytuacje takie występowały np. wtedy, gdy autor oddawał artykuł już po zamknięciu numeru, a praca, ze względu na swą wartość nie mogła oczekiwać przez kolejny rok.

⁷⁶ SKF LVII: 1908.

Limanowski doskonale zdawał sobie sprawę ze stanu ówczesnych badań geologicznych w Tatrach, pisząc: „o tajemnico przedwiecznych czasów! Tajemnico tatrzańskich granitów! Przyrodnik po dziś dzień nie zdołał z was zetrzeć misternej zasłony z Sais! Od narodzenia się nauki o Ziemi, byliście granity tajemnicą. Pozostałyście do dziś dnia jeszcze tajemniczą zagadką, na której rozwiązanie składają się wysiłki pokoleń”⁷⁷. Mimo, że w ciągu kilku lat poprzedzających napisanie tego tekstu sporo się zmieniło w badaniach geologii tatrzańskiej, w dalszym ciągu sporo zagadnień pozostawało nie wyjaśnionych, Limanowski zatem zadawał pytania: „w jakich dniach historii ziemi granity powstawałyście w Tatrach? Czy w głębinach podziemnych pod przykryciem grubego kożucha powierzchniowych skał? Jeśli tak, to jakich skał?”⁷⁸. Dla geologa pokroju Limanowskiego im więcej prowadziło się badań, tym więcej rodziło się problemów i pytań. Po kilku latach badań na łamach „Pamiętnika” przedstawił on, w sposób spopularyzowany, wyniki swych najnowszych spostrzeżeń na temat powstania Tatr. Artykuł ten jest ciekawy i dokładny, choć należy do typu popularnych (znak czasu w TT).

Kolejny raz wyniki swych badań zaprezentował Limanowski w roku 1910⁷⁹. Od roku 1903, pamiętnej wycieczki członków kongresu geologicznego w Tatry, nierozstrzygniętą pozostawała kwestia wieku i pochodzenia górnej części Myślenickich Turni⁸⁰. Limanowski kilka razy badał skały Turni, zanim zdecydował się na ogłoszenie wyników. W omawianym artykule zamieścił odpowiedni szkic ilustrujący nasuwanie się skalnych fałdów. Omówił także budowę geologiczną okolicznych skał i przedstawił nasuwające mu się wnioski.

Sporo nowych informacji wносił artykuł Walerego Łozińskiego, zamieszczony w tymże samym 31 tomie „Pamiętnika”⁸¹. Autor przedstawił w nim wyniki własnych badań i porównywał ze stanem badań innych uczonych. Tematyka dotyczyła głównie lodowców dyluwialnych. Łoziński przytoczył opinie m.in. W. Partscha, E. Richtera i M. Friederichsena. Monografia Partscha była bardzo dokładna, niemniej jego wnioski na temat rozprzestrzeniania się firnu w Karkonoszach wymagały znacznych sprostowań. Według niego, a także Friederichsena, dawniej lodowiec pokrywał całe Karkonosze, nadając im zaokrąglone kształty. Łoziński nie zgadzał się z tą opinią i w artykule przedstawił własną hipotezę, opartą na wcześniejszych badaniach⁸². Według autora w Tatrach cyrki lodowców

⁷⁷ M. Limanowski, *O Tatrach*, PTT XXX: 1909, s. 36 (całość s. 36–49).

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ M. Limanowski, *Problem...*, s. 36–40. Źródła archiwalne świadczą, że w swych badaniach Limanowski był finansowany z funduszy TT (AR/NO/219/222).

⁸⁰ Myślenickie Turnie (1354 m n.p.m.), stercząca wśród lasu wapienna czuba na końcu długiej grani Kasprowego Wierchu, między Doliną Goryczkową a Doliną Kasprową. Na niej stoi stacja kolejki linowej. Pochodzenie nazwy nieznane.

⁸¹ W. Łoziński, *Karkonosze a Tatry*, PTT XXXI: 1910, s. 84–93.

⁸² Por.: W. Łoziński, *O peryglacyalnym mechanicznym wietrzeniu*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności”. T. 49, s. 8 i nast.

dyluwialnych są daleko gęściej skupione niż w Karkonoszach. Można to tłumaczyć faktem, że w Tatrach jako wyższych, w czasach dyluwialnych było o wiele więcej śniegu i firnu niż w Karkonoszach. Zjawisko to wyjaśniał Łoziński: „wskutek tego nagromadzenia firnu i lodu mogły się zbierać lodowce nie tylko w większych kotlinach, ale także w bardzo wielu mniejszych wcięciach erozyjnych i cyrki gnieździły się tak blisko siebie, że spowodowały ogólne zaostwienie grzbietów”⁸³. W Karkonoszach ilość śniegu była mniejsza i trwałe nagromadzenie firnu występowało w niewielu miejscach, stąd nie mógł on w większym stopniu wpłynąć na rzeźbę tych gór.

Na dwa lata przed wybuchem pierwszej wojny światowej na łamach „Pamiętnika” ukazał się artykuł Kuźniara traktujący o historii badań geologicznych w Tatrach⁸⁴. Porównując rozwój nauk geologicznych w XIX stuleciu na ziemiach polskich z Europą zachodnią autor stwierdził, nie bez racji zresztą, że o ile w czasach Staszica poziom był równy, to później, aż do czasów Zejsznera obniżył się. Jego badania zrównały poziom polskiej geologii z europejską, po czym niestety zaznaczył się wieloletni wyraźny regres. Dopiero początek nowego stulecia przyniósł poprawę sytuacji.

W swej pracy Kuźniar przedstawił badania dwóch polskich uczonych, Staszica i Zejsznera, którzy zajmowali się geologią Tatr. Tłem do tych opisów są ciekawe informacje dotyczące dziejów badań geologicznych nad europejskimi pasmami górskimi w twórczości europejskich uczonych. W rezultacie czytelnik otrzymał ogólne informacje na temat badań obu mężów nauki polskiej, nieco więcej na temat sporów, jakie wiedli ze sobą uczeni europejscy na temat powstawania i kształtowania się gór. Od pierwszej dekady XX wieku „Pamiętnik” powoli odchodził od koncepcji drukowania stricte naukowych publikacji, choć takowe w dalszym ciągu publikowano. Ich miejsce zajmowały prace o charakterze bardziej popularyzatorskim, mające w założeniu dotrzeć do większego kręgu odbiorców. Pisane przez znawców tematu, miały w założeniu upowszechniać wiedzę na temat gór. Tradycja zamieszczania obu rodzajów artykułów przetrwała do dnia dzisiejszego w roczniku „Wierchy”, oficjalnym następcy „Pamiętnika”. Zdarzało się niestety, na szczęście rzadko, że nie wszystkie zamieszczane w obu periodykach prace były na odpowiednim poziomie. Tak było z omawianym tu artykułem Kuźniara. O ile wcześniejsze naukowe publikacje wносиły dużą ilość nowego materiału, te popularne dokładnie omawiały poruszaną tematykę, o tyle artykułu Kuźniara nie możemy zaliczyć do żadnej z tych grup. W owym czasie czytelnik „Pamiętnika”, jeśli nie zajmował się naukami o Ziemi, nie znał historii badań geologicznych ani w Polsce ani tym bardziej w Europie. Po analizie tekstu Kuźniara mógł dojść do wniosku, że tylko Staszic i Zejszner badali Tatry przed rokiem 1912. Nie dowiedziałby się nic o Limanowskim, Wierzejskim, Czernym

⁸³ Tamże, s. 93.

⁸⁴ W. Kuźniar, *Z historii badań geologicznych nad powstaniem Tatr*, PTT XXXIII: 1912, s. 49–58.

i innych. Pamiętne spory pomiędzy Uhligiem a Lugeonem, kongresy geologiczne, wycieczki geologów w Tatry, w których nota bene uczestniczył i które opisywał Kuźniar, pozostawałyby dla niego nieznanne. Kilka niezwiązanych ze sobą i przytoczonych przez autora dyskusji europejskich uczonych na temat geologii gór, musiało wzbudzić wnioski, że bardzo dużo kwestii jest ciągle nierozwiązanych, a cała problematyka jest pogrążona w chaosie. Na tle innych prac zamieszczanych na łamach „Pamiętnika”, nie tylko z zakresu geologii, ten zaliczyć należy do najsłabszych.

Dzięki subwencjom i wszechstronnej pomocy uzyskanej od Towarzystwa, dr Walery Goetel w lecie 1913 roku przeprowadził szereg badań geologicznych, mających na celu zbadanie piętra retyckiego w obrębie facji reglowej w Tatrach. Dotyczyły one m.in. zbadania grupy Polany Rusinowej i Hali Filipka, ostatecznego zdjęcia profilu Małego Kopieńca, badania nowo odkrytej fauny i flory znalezionej w czarnych łupkach facji szwalskiej w profilu Małej Świnicy oraz w Dolinie Lejowej. Rezultaty owych badań ukazały się w roku 1916 w Krakowie i stolicy dawnej c.k. Austrii⁸⁵.

W okresie międzywojennym i po odzyskaniu niepodległości w 1945 roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie na łamach „Wierchów”, kontynuowało druk artykułów dotyczących problematyki związanej z badaniami geologicznymi, geodezją bądź geomorfologią na terenie Karpat. W odróżnieniu od tych z „Pamiętnika”, te z „Wierchów” miały w zdecydowanej większości charakter popularno-naukowy i, z wyjątkiem krótkich doniesień i komunikatów, nie informowały jako pierwsze o nowych badaniach i odkryciach. W odróżnieniu od innych dyscyplin, nauki o Ziemi, z wyjątkiem geografii, są dziedziną bardzo specjalistyczną i z reguły nie cieszą się dużą popularnością u nie-zawodowców. Stąd członkowie komitetu redakcyjnego „Wierchów”, o ile zamieszczali fachowe artykuły z innych dyscyplin naukowych to, jeśli chodzi o artykuły z zakresu geologii czy petrografii, decydowali się na zamieszczanie prac popularno-naukowych, łatwo zrozumiałych dla odbiorcy. Mając to na uwadze, w odróżnieniu od szerszych opisów artykułów zamieszczanych na łamach „Pamiętnika”, w wypadku prac z „Wierchów” przedstawione zostaną tylko krótkie informacje na ich temat. W tym miejscu należy zaznaczyć, że materiały o charakterze naukowym drukowano także w innych wydawnictwach Towarzystwa, m.in. w „Taterniku”. Roman Kordys na jego łamach opublikował ciąg artykułów o pomiarach aneroidowych w Tatrach⁸⁶.

⁸⁵ Por.: W. Goetel, *Die rhätische Stufe und der unterste Lias der subatrischen Zone in der Tatra*, „Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Letters (Cracovie), Classe des Sciences Mathématiques et Naturelles”, 1916; pod tym samym tytułem w „Mitteilungen des Geologische Gesellschaft”, Wien 1916.

⁸⁶ R. Kordys, *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” nr 6 z 1910, s. 132–134; nr 1 z 1911, s. 36–38; nr 3 z 1911, s. 50, nr 4 z 1911, s. 67–71; także: R. 12: 1928, s. 70–71.

W drugim tomie rocznika ukazał się artykuł Eugeniusza Romera o zlodowaceniach w Tatrach⁸⁷. Autor polemizował z poglądami niektórych wcześniejszych badaczy oraz przedstawił pokrótce rezultaty swych dotychczasowych badań. W kilku międzywojennych wydaniach „Wierchów” w części informacyjnej przedstawiał krótkie sprawozdania z prowadzonych prac geologicznych w Karpatach i Tatrach⁸⁸. Zamieszczano także recenzje aktualnie ukazujących się prac dotyczących geologii Karpat.

Materiał do znajomości petrografii tatrzańskiej wносиła praca Stefana Kreutza „O tatrzańskim trzonie krystalicznym”⁸⁹. Autor omówił w nim w dokładny sposób głębinowe skały magmowe, dawne skały osadowe, zmienione w łupki krystaliczne, łupki injekowane, utwory żyłowe i impregnacje w krystalinikum Tatr, czas intruzji normalnego granitu tatrzańskiego oraz tektonikę łupków i cios granitu wraz z kierunkiem żył i szczelin. Artykuł pisany był ręką wybitnego specjalisty geologa i w latach następnych często cytowany. Pisząc go autor z jednej strony starał się zawrzeć w nim najważniejsze informacje, z drugiej strony pragnął uniknąć zbyt fachowego słownictwa i terminologii, rozumiałej tylko dla wąskiej grupy fachowców (w „Wierchach” międzywojennych nadal drukowano oryginalne prace badawcze z zakresu historii czy etnografii, ich język był zrozumiały dla wszystkich, artykuły z zakresu geologii czy geomorfologii drukowano popularno-naukowe, jednym z powodów była fachowa terminologia, mało zrozumiała dla nie-geologa).

W okresie międzywojennym ukazało się także kilka przyczynków geologicznych i hydrograficznych. Kazimierz Sosnowski opisał wodospad „Skośny” nad Morskim Okiem⁹⁰, Bohdan Świdorski budowę Czarnohory⁹¹, Jerzy Kondracki przedstawił Karpaty Marmaroskie⁹². Były to krótkie, zaledwie kilkustronicowe przyczynki, stąd nie ma potrzeby ich dokładniejszego omówienia.

Po drugiej wojnie światowej kontynuowano (i kontynuuje do dnia dzisiejszego) prezentowanie materiałów z zakresu geologii, geomorfologii i hydrografii gór, dołączył do nich materiał odnoszący się do Sudetów. Z przyczynków geologicznych, drukowanych w latach 1947–1950, należy wymienić Mieczysława Klimaszewskiego o osobliwościach skalnych w Beskidach Zachodnich i jego opis Sudetów⁹³.

⁸⁷ E. Romer, *O potędze wód i lodowców w Tatrach*, „Wierchy” 2: 1924, s. 166–183.

⁸⁸ W. Goetel, F. Rabowski, L. Horwitz, *Badania geologiczne w Tatrach i Pieninach w r. 1923 i 1924*, „Wierchy” 3: 1925, s. 250–252; W. Goetel, *Badania geologiczne w Karpatach, i Tatrach*, tamże: 4: 1926, s. 153–154; 5: 1927: s. 159–160; 8: 1930: s. 175–176; 12: 1934, s. 164.

⁸⁹ S. Kreutz, *O tatrzańskim trzonie krystalicznym*, „Wierchy” 8: 1930, s. 60–82.

⁹⁰ K. Sosnowski, *Wodospad „Skośny” nad Morskim Okiem*, „Wierchy” 5: 1927, s. 69–71.

⁹¹ B. Świdorski, *Budowa Czarnohory*, „Wierchy” 11: 1933, s. 71–89.

⁹² J. Kondracki, *Karpaty Marmaroskie*, „Wierchy” 15: 1937, s. 104–117.

⁹³ M. Klimaszewski, *Sudety*, „Wierchy” 17: 1947, s. 25–38; tegoż: *Osobliwości skalne w Beskidach Zachodnich*, tamże, s. 57–71.

2. GEOMORFOLOGIA

Ściśle związana z naukami o Ziemi jest geomorfologia, dyscyplina naukowa zajmująca się formami powierzchni Ziemi, ich opisem, pomiarem, genezą i rozwojem oraz oznaczeniem wieku. Na łamach „Pamiętnika TT” ukazały się trzy artykuły poświęcone tej tematyce, napisane przez wybitnych uczonych, będących jednocześnie członkami TT.

Współtwórca Towarzystwa i jeden z jego najbardziej czynnych członków, krakowski uczyony M. Nowicki w pierwszym tomie „Pamiętnika” zamieścił obszerny i bardzo dokładny pod względem merytorycznym artykuł o rzeźbie Tatr⁹⁴. Nie była to tematyka nowa, problematyką morfologii tatrzańskiej zajmowali się wcześniej Staszic, Wahlenberg czy Zejszner. W miarę postępujących badań dysponowano coraz większą ilością materiału badawczego. Efektem tego były nowe, dokładniejsze opisy. Prócz samej geomorfologii Nowicki w swym artykule zawarł sporo informacji z dziedziny klimatologii, botaniki i zoologii tatrzańskiej. Treść tej ostatniej zdobyły ponadto piękne ilustracje.

Nowicki opisał położenie geograficzne Tatr, ukierunkowania ich pasm, po czym dokładnie omówił poszczególne ich rejony, jak je nazwał „dzielnice”, jakie wchodziły w skład tego pasma. Były to Hale Liptowsko–Orawskie, Liptowsko–Nowotarskie oraz Tatry Wysokie. Czytelnik poznawał poszczególne pasma górskie, ich szczyty i przełęcze, ukształtowanie dolin itp. Zawsze żywo interesując się kwestiami ochrony przyrody, Nowicki zwrócił uwagę, że nierozsądne niszczenie lasów na stokach gór (wycinki, wypalania) przyspieszało erozję gleb, czego skutkiem były powodzie w okresie wiosny i jesieni oraz zimowe lawiny. Co ciekawe, Nowicki jako pierwszy opisał dokładnie wiatr halny oraz szkody jakie potrafił on wyrządzić. Po tych opisach autor przystąpił do charakterystyki poszczególnych krain florystyczno-faunistycznych: Podhala, regli, hal i turni (jak z tego widać w chwili obecnej podziały na krainy wyglądają nieco inaczej). W tej części materiału autor mniej uwagi poświęcił sprawom geomorfologicznym, w większej części koncentrując się na przejawach życia roślinnego i zwierzęcego.

Artykuł Nowickiego nie należał do stricte naukowych, był raczej przedstawieniem dotychczasowego stanu badań nad geomorfologią, florą i fauną tatrzańską. Nowicki sam geologiem nie był, przedstawiony przezeń materiał nie stanowił efektów jego badań. W zamyśle autora jak i komitetu redakcyjnego „Pamiętnika”, którego zresztą Nowicki był członkiem, artykuł miał przedstawić przede wszystkim ukształtowanie Tatr, omówić ich poszczególne pasma, szczyty i doliny.

Inny charakter miał artykuł Leopolda Wajgela traktujący o geomorfologii Czarnohory⁹⁵. Ta różnica tkwiła w fakcie, że autor sam był geologiem, mieszkał na tych terenach i prowadził badania. Podobnie jak i u Nowickiego, prócz geo-

⁹⁴ *Rzeźba Tatr przez dra Maksymiliana Nowickiego*, PTT I: 1876, s. 7–36.

⁹⁵ *Pogląd na rzeźbę Czarnohory napisał Leopold Wajgel*, PTT X: 1885, s. 57–75.

morfologii Wajgel podawał także informacje na temat klimatu oraz flory i fauny Czarnohory. Autor był jednym z najbardziej czynnych członków Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i tak jak i pozostałym członkom Towarzystwa chodziło mu o jak najpełniejsze poznanie i zbadanie tego pasma i zamieszkującej go ludności oraz propagowania informacji o tym odległym regionie Karpat Wschodnich wśród reszty Polaków. Artykuł stanowił wynik badań własnych i powstał na zamówienie Wydziału Towarzystwa⁹⁶.

W drugiej połowie XIX wieku góry Pokuckie, Czarnohora i Gorgany były jeszcze bardzo słabo poznane pod względem naukowym. Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcano dotąd w badaniach miejscowej ludności huculskiej, choć było to zaledwie kilkanaście artykułów i większych opracowań, o wiele mniej geologii, florze i faunie, morfologii czy hydrografii. Teren ten w dalszym ciągu, z uwagi na swe oddalenie od ośrodków naukowych (Lwów, Kraków), nie był praktycznie poddany eksploracji naukowej. Z sytuacji tej doskonale zdawali sobie sprawę członkowie TT i w Krakowie i w Kołomyi. Władze Towarzystwa ponadto, współpracując z krakowskim i lwowskim ośrodkiem naukowym wiedziały, że te nie planują w najbliższym czasie podjęcia szerszych badań na obszarze Czarnohory, w tym także badań w zakresie nauk o Ziemi. W pierwszych dekadach swego istnienia Towarzystwo swymi badaniami naukowymi uzupełniało niekiedy działania wyspecjalizowanych ośrodków naukowych. Z biegiem lat miało się to zmienić, lecz w latach osiemdziesiątych XIX stulecia było to zjawiskiem naturalnym. Członkowie Wydziału znali Wajgela i jego zainteresowania geologią, stąd pragnąc uzupełnić istniejącą lukę w badaniach nad geologią Karpat Wschodnich, zwrócili się doń z prośbą o napisanie artykułu traktującego o geomorfologii Czarnohory. Do roku 1885 tereny te tylko dwa razy badano pod względem geologicznym⁹⁷, lecz o wiele więcej pozostawało do poznania i zbadania niż już opisano. Przeprowadzone na zlecenie TT geologiczne prace Wajgela były dokładne, ich efekty zostały opublikowane w omawianym artykule. Treściowo niezbyt obszerny, stanowił zapowiedź dalszych prac w tej materii. Badania, przeprowadzone w sposób naukowy, stanowiły dopiero początek, rzec by można czarnohorski rekonosans geomorfologiczny.

Wajgel przekazał dokładne informacje odnośnie ukształtowania Czarnohory, wcześniej takowe w języku polskim nie występowały, istniały tylko austriackie mapy. Co bardzo ważne to to, że będąc znawcą tych gór, dokładnie wiedział który szczyt należy do danego pasma, gdzie znajdują się połoniny, źródła potoków, doliny itp., zaprezentował 81 nazw szczytów pasma Czarnohory oraz nazwy 58 połonin rozciągających się od granicy bukowińskiej i węgierskiej wzdłuż obu Czeremoszów

⁹⁶ AR/NO/259.

⁹⁷ Dr H. Paul und Dr W. Tietze, tamże; ponadto: *Dolina Prutu od Delatyna do Czarnohory pod względem geologicznym skreślił M. Łomnicki*, PTT IV: 1879, s. 79–87.

i pasma Czarnohory⁹⁸. Opisał bardzo dokładnie to pasmo, jego szczyty i doliny, cechy charakterystyczne, osobną część poświęcając najwyższemu szczytowi Czarnohory–Howerli (2058 m n.p.m.)⁹⁹. Wajgel spenetrował siodło „Poziszeski”, które dzieliło Howerlę od Dancerza (1822 m n.p.m.) i stwierdził, że jezioro leżące u stóp tej góry było najdalszym źródłem Prutu. Tak samo jak góry opisał autor, znów bardzo dokładnie i jako pierwszy, doliny, rzeki, źródła i jeziora Czarnohory. Główną uwagę poświęcił oczywiście rzekom – symbolom Czarnohory – obu Czeremoszom, Białemu i Czarnemu, oraz Prutowi. Wyliczył wszystkie dopływy Prutu, niektóre z nich miały swe ciekłe dopływowe – te zostały także wymienione z nazwy przez autora i podał miejsca ich źródeł. Podobnie rzecz się przedstawiała z dopływami Białego i Czarnego Czeremoszu. Do czasów badań Wajgela nikt nie opisał większych i mniejszych jezior Czarnohory. Uczony poznał wszystkie i dokonał kilkunastu pomiarów, m.in. głębokości, powierzchni, temperatury. Końcowe dwie części artykułu były poświęcone klimatowi oraz florze i faunie Czarnohory, w tym ostatnim wypadku opisanej według podziału na poszczególne krainy górskie.

W roku 1880 Oddział Czarnohorski przygotowywał specjalną wystawę prezentującą ludową kulturę Hucułów. Na jej potrzeby opracowano m.in. bibliografię Czarnohory. Mając na uwadze rozbudzenie zainteresowań tym regionem, Wajgel przytoczył spis bibliografii najważniejszych pozycji odnoszących się do tego pasma. Analizując go, można od razu zauważyć, że w porównaniu do Tatr czy Pienin było tych pozycji nader mało, podobnie zresztą rzecz się miała z większością ówczesnych pasm karpaccich. W roku 1885 góry te były jeszcze wciąż mało poznane i zbadane. W tym kontekście intencja prowadzenia badań naukowych przez Towarzystwo Tatrzańskie oraz publikowania artykułów naukowych na łamach „Pamiętnika” wydaje się jak najbardziej celowa.

Ponad dwadzieścia lat później, w roku 1911, ukazał się artykuł Kuźniara o epoce lodowcowej w Tatrach¹⁰⁰. Uzupełniały go fachowe ryciny przedstawiające przekroje lodowców, celem porównania zaprezentowano także przekroje lodowca Rodanu. Autor informował o ich powstawaniu, dynamice, niszczyielskiej działalności oraz o powstawaniu moren. Przytoczył informacje o badaniach Zejsznera i austriackiego pułkownika A. Sonklara oraz Antoniego Rehmana, Georga Partscha i Alojzego Altha, a czytelnik mógł zorientować się, jak zmieniały się koncepcje odnośnie geologicznej przeszłości Tatr. Intencją Kuźniara nie było zaprezentowanie wyników własnych prac, lecz zaprezentowanie historii badań i współczesnych mu najnowszych poglądów na epokę lodowcową w Tatrach.

⁹⁸ *Pogląd na...*, s. 58.

⁹⁹ W trakcie prowadzenia badań terenowych Wajgel nie tylko prowadził obserwacje, lecz często, jako działacz Oddziału Czarnohorskiego „uprzystępiał” góry dla turystów. To właśnie on jako pierwszy oznakował pasmo Czarnohory od Krasnego i od Bystrzycy, ponadto umieścił drogowskazy z napisami polskimi i ruskimi.

¹⁰⁰ W. Kuźniar, *Tatry w epoce lodowcowej. Szkic rozwoju poglądów na morfologiczną stronę zagadnienia*, PTT XXXII: 1911, s. 77–96; por też: *Szkic fizjograficzny Tatr*, „Ziemia” 1912, s. 374.

O historii badań geodezyjnych w Tatrach informował, w sposób bardzo dokładny, w swym artykule Bronisław Gustawicz¹⁰¹. Przedstawił sylwetki i badania 18 uczonych polskich i zagranicznych, poczynając od Anglika Roberta Townsona po Samuela Rotha. Artykuł uzupełniała bibliografia oraz informacje na temat ciepły wód tatrzańskich i hipsometryczna mapa Tatr.

Powstałe w roku 1873 Towarzystwo Tatrzańskie, zgodnie ze swym statutem, prowadziło badania naukowe w Karpatach. Inaczej wyglądały one w dziedzinie ludoznawstwa czy meteorologii, gdzie samo organizowało i prowadziło badania, inaczej w materii badań jezior tatrzańskich czy geologii, gdzie głównie wspierało finansowo i pomagało przy organizacji badań, ponadto publikowało rezultaty badań na łamach swego „Pamiętnika”. Duża część drukowanych materiałów miała istotne znaczenie w historii poznawania geologii Karpat, przyczyniając się do ich dalszego rozwoju. Jak wyraźnie świadczą materiały źródłowe, wszechstronna pomoc TT dla uczonych wielokrotnie umożliwiała im podjęcie i kontynuowanie badań. Działalność władz Towarzystwa Tatrzańkiego bezsprzecznie dowodzi, że w sposób istotny przysłużyło się ono do wzbogacenia dorobku nauki polskiej.

3. LIMNOLOGIA I HYDROCHEMIA

Do końca lat siedemdziesiątych XIX stulecia jeziora i stawy tatrzańskie nie stały się terenem poważniejszych badań naukowych. Tylko Staszic, Zejszner i Ludwik Bierkowski zwrócili na nich uwagę, badając ich temperaturę i głębokość¹⁰². Jeszcze w połowie XIX stulecia Seweryn Goszczyński pisał: „głębia Morskiego Oka jest niezmierną. Może nie jest bez zasady to twierdzenie, że jezioro to łączy się z morzem,

¹⁰¹ B. Gustawicz, *Pomiary tatrzańskie*, PTT VIII: 1883, s. 40–90. Bronisław Gustawicz (1852–1916), geograf, etnograf, przyrodnik, z zawodu nauczyciel, od 1882 członek Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, autor licznych i cennych prac z tych dziedzin. Tatry poznał dzięki swemu nauczycielowi E. Janocie. Przez szereg lat czynny członek i działacz TT (1887 członek Zarządu Głównego). Pisał o historii badań tatrzańskich: *Jerzego Wahlberga pomiary barometryczne w Tatrach i przyległych działach górskich i dolinach w r. 1813 dokonane*, SKF 1894; *Kilka uwag nad tłumaczeniem rozpraw hipsometrycznych prof. Kolbenhayera*, tamże, napisał życiorys badacza Tatr D. Fr. Fuchsa – „Przyrodnik” 1873; rozszerzona wersja „Wędrowiec” 1881, opisał wiele karpaccich obiektów geograficznych w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*. Sporo jego prac geograficznych, etnograficznych i botanicznych odnosiło się do Pienin, których był znawcą (m.in. *Przyczynek do flory Pienińskiej*, PTT 1881). Pisał także na tematy związane z etnografią górali karpaccich, m.in. *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1881 i 1882; *Zagadki i lamigłówki ludowe*, Tamże 1883; *Zabobony myśliwskie*, „Lud” 1901. Literatura.: Z. Szromba, *Gustawicz Bronisław*, PSB IX: 1960–1961, s. 174–175; WET, s. 385–386.

¹⁰² Por.: St. Staszic, *O ziemiorództwie Karpatów*, Warszawa 1805, s. 115–116; tegoż: *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Morskiem Oku*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, Warszawa 1818, t. VII, s. 73 i nast., L. Bierkowski, *Podróż po Karpatach*, Kraków 1850; porównaj niezbyt dokładny artykuł J. Kowalczyka, *Ludwik Bierkowski i jego badania w Tatrach*, „Wierchy” 24: 1955, s. 211–214.

że woda jego z morza pochodzi; bądź co bądź głębokość jeziora w pewnej odległości od brzegu dotąd nie jest docieczona”¹⁰³. O ile uczeni reprezentujący przede wszystkim naukowe ośrodki krakowskie, rzadziej lwowskie, prowadzili już badania geologiczne, geograficzne bądź przyrodnicze, czyli jak je wówczas nazywano fizyograficzne, Tatr i innych pasm Karpat, o tyle kwestie limnologii, hydrologii czy hydrochemii karpackiej pozostawały w dalszym ciągu nie zapisaną kartą. Jeziora tatrzańskie od najdawniejszych czasów nazywane były stawami i nazwa ta przyjęła się ogólnie, nawet w publikacjach naukowych, termin ten stosowany bywa zamiennie.

Już w drugim tomie „Pamiętnika TT” Leopold Świerz, ówczesny sekretarz TT, zamieścił artykuł dotyczący temperatury stawów tatrzańskich¹⁰⁴. Był to pierwszy z serii kilku artykułów z tej tematyki opublikowany przez niego na łamach „Pamiętnika”. Ukazywały się one nieregularnie, nieraz z kilkuletnimi przerwami, do roku 1899. W latach siedemdziesiątych, w okresie, gdy brak było większej ilości danych na temat wód tatrzańskich, notatki naukowe, bo trudno je nazwać nawet przyczynkami, a już na pewno nie specjalistycznymi artykułami Świerza, mogły być pomocne np. przy przygotowywaniu programu szerszych prac. Niestety poziom tych prac musi budzić uwagi krytyczne. Badania, o czym przekonują nas opublikowane materiały, nie były prowadzone w sposób kompleksowy i regularny. Sprawiają wrażenie raczej pobieżnych, przypadkowych, rzec by się chciało bez jakiegś wizji czy planu badawczego. Dopiero od czwartego z serii artykułów pojawiły się skromne komentarze obok tabel porównawczych. Dla wcześniejszego czytelnika podawane temperatury praktycznie nic nie mówiły. Nie miał on skali porównawczej z innymi jeziorami karpackimi czy np. alpejskimi. Świerz nie informował, jakiego rodzaju są to temperatury (np. czy średnie czy ekstremalne), nie omawiał cech charakterystycznych wód jeziora, jego położenia, stopnia zasolenia itp. W poszczególnych latach konkretne stawy badał tylko raz dziennie, jeden raz w roku. W roku 1876 prowadził np. pomiary w dniu 12 lipca na Morskim Oku i Czarnym Stawie, 15 lipca na Czarnym Stawie pod Kościelcem oraz Zmarzłym Stawie pod Zawratem, dzień później na Wielkim Stawie. Tak przeprowadzone badania praktycznie pokazały tylko przypadkową temperaturę kilku stawów tatrzańskich. Mimo bytności w Tatrach nie pokusił się o częstsze badania. Nawet biorąc pod uwagę tylko okres letni, mógł, przeprowadzając kilkadziesiąt pomiarów, opracować np. tabele porównawcze w miesiącach czerwiec–wrzesień. Jednorazowe pomiary temperatury powietrza i wody nie mogły dać pełnego obrazu ciepłoty jezior. Należy pamiętać, że jeszcze do końca lat dziewięćdziesiątych w Tatry zimową porą poza nielicznymi góralami praktycznie nikt się nie zapuszczał. Naukowcy, artyści i turyści omijali Karpaty od jesieni do późnej wiosny, dlatego wszelkie badania naukowe dotyczyły praktycznie do początków XX wieku tylko okresu letniego.

¹⁰³ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 212.

¹⁰⁴ L. Świerz, *Ciepłota źródeł i stawów tatrzańskich mierzona w 1876 roku*, PTT II: 1877, cz. 2, s. 107–108.

Świerz kontynuował swe badania w latach 1877–80¹⁰⁵, mierząc temperatury na trzydziestu ciekach i zbiornikach wodnych. O ile liczba badanych jednostek może pozytywnie świadczyć o nim, starał się objąć pomiarami jak największą liczbę jezior zarówno po stronie północnej jak i południowej Tatr, o tyle znowu pojawia się kwestia częstotliwości pomiarów. Oczywiście Świerz obarczony najrozmaitszymi obowiązkami nie mógłby sam podjąć tak wielkiemu zadaniu, jakim byłoby zmierzenie wszystkich bądź nawet większości stawów tatrzańskich. Badał niektóre jeziora jak np. Morskie Oko raz w roku 1877, po dwa razy w 1878 i 1879, w odstępach kilkudniowych. Dwa razy celem jego pomiarów stał się Staw Popradzki 1877 i 1879 (dzień po dniu). Inne zbiorniki wodne, jak np. Ciemnosmreczyński Górny bądź czy Czarny Staw doczekały się w ciągu owych czterech lat tylko pojedynczych pomiarów. Do wkładu w rozwój naukowej wiedzy o Tatrach było to stanowczo zbyt mało. Większe znaczenie miałyby np. przeprowadzenie kompleksowych badań wśród jezior Doliny Pięciu Stawów Polskich czy Hali Gąsienicowej.

Interesując się hydrografią tatrzańską, Świerz nie ograniczał się w swych badaniach tylko do jezior i stawów tego pasma. W tym samym czasie prowadził podobne pomiary ciepłoty źródeł tatrzańskich¹⁰⁶. Niektóre z nich doczekały się kilku badań, inne zaledwie jednego.

W 1883 roku TT zakupiło dwa termometry, maksimum i minimum, konstrukcji Henryka Kepellera jun. z Wiednia¹⁰⁷. Jeden z nich wykorzystał Świerz do pomiarów Czarnego Stawu Gąsienicowego, Szczyrbskiego Stawu, Rybiego i Toporowego, przeprowadzonych w dniach 7, 23, 24 i 25 sierpnia 1883 roku. Przeprowadzone pomiary nie zgadzały się z wynikami badań prowadzonych niemalże równoległe przez Eugeniusza Dziewulskiego. Według Świerza dokładność pomiarów zależała od dokładności instrumentów¹⁰⁸. Rok później, 24 i 25 września 1884 roku badał Morskie Oko i Czarny Staw Gąsienicowy. Tym razem czynił pomiary na sześciu poziomach: 0, 10, 20, 30, 40 i 50 m. Należy sądzić, że widząc efekty badań nad ciepłotą jezior tatrzańskich, pewne osoby w Wydziale TT, zdały sobie sprawę z niedokładności i niekompetentności pomiarów sekretarza Towarzystwa. Ponieważ jednak nie było innych materiałów odnośnie tego tematu, publikowano dane Świerza. Podobnie rzecz się miała z drukowanymi w „Pamiętniku” tablicami meteorologicznymi, zawierającymi niekompletne dane z Karpat, z których publikowania w końcu zrezygnowano. Mając to na uwadze, Wydział skorzystał z zaistniałej możliwości i zwrócił się z prośbą do Dziewulskiego o przeprowadzenie badań nad jeziorami tatrzańskimi.

¹⁰⁵ L. Świerz, *Materyały do znajomości ciepłoty stawów tatrzańskich zebrane w latach 1877, 1878, 1879, 1880 przez...*, PTT VI: 1881, III–IV.

¹⁰⁶ Por. np.: L. Świerz, *Materyały do znajomości źródeł tatrzańskich zebrane w latach 1871–1881*, PTT VII: 1882, s. 95–96.

¹⁰⁷ AR/NO/175.

¹⁰⁸ PTT X: 1885, s. 122,

Świerz opublikował jeszcze kilka razy wyniki swych pomiarów¹⁰⁹. Tylko w jednym artykule¹¹⁰ podał ściślejsze dane. Pomiary temperatury czynione były na różnych głębokościach i w różnych porach roku, być może jakiś wpływ wywarły tu badania Dziewulskiego; przy podawaniu głębokości jezior powołuje się na jego dane. Obawiać się należy, że niektóre informacje przytaczane przez Świerza mogą być nieścisłe. W dalszym ciągu jego badania były pobieżne i niekompletne, porównując tabele zauważamy m.in. inne głębokości konkretnych jezior. Rzecz znamienna, Świerz nie był nigdy cytowany w tej materii przez innych uczonych zajmujących się tą problematyką. Współcześni mu, nawet wywodzący się z kręgu osób znanych, poddawali krytyce jego pomiary. Zarzucano mu, że nic nie wspominał o dokładnych badaniach Dziewulskiego, mylił się także podając dane jezior itp. Jeden z najbardziej szacownych członków TT i inteligencji galicyjskiej, Stanisław Eljasz-Radzikowski wręcz stwierdził: „wątpię, czy może istnieć jakieś towarzystwo alpejskie w Europie, któreby w swoich wydawnictwach ogłaszało, na koszt swój, pracę zupełnie błędną. Ogłaszając błędne badania rzeczy, przedtem jeszcze przez nikogo nie dotykanej, mniejszą popełnia się zbrodnię przeciw prawdzie i nauce, niż rozgłaszają błędy niczem nie poparte o rzeczy dobrze już i sumiennie przez poprzedników zbadanej (chodzi tu o badania Dziewulskiego – przyp. J.M.Ś), gdyż przez to dopomaga się czynnie do bałamuctwa”¹¹¹.

Świerz, jedna z najbardziej zasłużonych postaci dla TT, chcąc badać ciepłotę stawów i jezior tatrzańskich, na pewno intencję miał wzniosłą. Niestety w tym wypadku nie podołał ambitnemu zamierzeniu. Następne jednak prace naukowe dotyczące jezior tatrzańskich, zamieszczone na łamach „Pamiętnika”, były na wysokim poziomie i wniosły bardzo dużo w dzieło naukowego poznania Tatr.

Czwarty tom „Pamiętnika” ukazał się w roku 1879. Dwa artykuły poruszały sprawy związane z badaniami jezior tatrzańskich. Pierwszy autorstwa Antoniego Ślósarskiego dotyczył Jeziora Rybiego, drugi otwierał serię czterech doskonałych artykułów Dziewulskiego¹¹² z zakresu limnologii, które ukazały się w kolejnych

¹⁰⁹ Tegoż: *O stosunkach ciepłoty stawów tatrzańskich według pomiarów czynionych podczas pory letniej w roku 1892 w różnych głębokościach przez...*, PTT XIV: 1893, s. 1–4; tegoż: *Zapiski termometryczne z niektórych stawów, źródeł i innych wód tatrzańskich przez...*, PTT XVIII: 1897, s. 94–100.

¹¹⁰ L. Świerz, *Zapiski meteorologiczne z Tatr. A) Ciepłota stawów tatrzańskich, B) Ciepłota źródeł (wywierzysk) w Tatrach i Zakopanem*, PTT XV: 1894, s. 1–11.

¹¹¹ St. Eljasz-Radzikowski, *Towarzystwo Tatrzańskie a Tatry*, „Wszeczeńświat” 1899, nr 2, s. 27.

¹¹² Klemens E. Dziewulski (1842–1889), przyrodnik, organizator pracy naukowej, ukończył gimnazjum w Lublinie, studiował w Warszawie, Kijowie i Berlinie. Jego prace odznaczały się dokładnością i ścisłością. Za obowiązek uczonego polskiego uważał studia nad przyrodą kraju ojczystego. Pisał do „Pamiętnika Akademii Umiejętności”, „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego”, „Pamiętnika Fizyograficznego” oraz „Wędrowca” i „Wszeczeńświata”, których był inicjatorem i redaktorem, „Pamiętnika TT”. Literatura: W. Korotyński, *Życiorys E. Dziewulskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 44, 1889; S. Znatowicz, „Wszeczeńświat” nr 36, 1889; T. Turowski, *Dziewulski Klemens E.*, PSB VI: 1948, s. 175–176; SBP 1987 (K. Kowalska); WET, s. 239–240. Dużo interesujących materiałów archiwalnych po Dziewulskim znajduje się w Archiwum PAN w Warszawie, sygn. III–146, m.in. o jego badaniach jezior tatrzańskich i pomiarów wysokości w Tatrach.

tomach rocznika. Nieznane są bliżej kulisy, które doprowadziły do współpracy Dziewulskiego z TT. Oficjalne sprawozdanie Towarzystwa¹¹³ informuje tylko o bezinteresownych badaniach Dziewulskiego, materiały archiwalne z kolei sugerują, że mogło ono być inicjatorem badań. Uczony był na pewno dobrze znany w krakowskim środowisku naukowym i należy przypuszczać, że w momencie, kiedy zaczął się zajmować fizjografią kraju ojczystego, zaproponowano mu badania jezior tatrzańskich. Uczni krakowscy byli członkami TT i znali cele badań Towarzystwa, stąd i idea zaproszenia Dziewulskiego i Ślusarskiego. Prowadząc badania na rzecz Towarzystwa mogli warszawscy uczeni liczyć z kolei na jego materialną pomoc, dofinansowanie, przewodnicy, sprzęt pomocniczy, schroniska, oraz na możliwość drukowania rezultatów badań. O tym jak dobrze rozwinęła się owa współpraca świadczy fakt, że przez cztery sezony Dziewulski odwiedzał Tatry, prowadząc badania dla Towarzystwa. Przyjmowany był przez jego władze¹¹⁴, z szeregiem członków TT łączyły go zażyłe stosunki¹¹⁵. Tak więc „Eugeniusz Dziewulski przystąpił do pierwszego monograficznego opracowania jezior tatrzańskich po stronie polskiej położonych. Dzięki jego w owych czasach zaiste ofiarnej pracy i poparciu Towarzystwa Tatrzańskiego zostały tedy do roku 1882 zbadane [...] największe i najważniejsze z jezior polskich”¹¹⁶.

W pierwszym artykule¹¹⁷ dotyczącym Rybiego Jeziora, dziś Morskie Oko, autor w dokładny sposób, tytułem wstępu, przedstawił geografii Tatr, w sposób skrótowy dzieje badania jezior oraz ich pochodzenie geologiczne. Zauważył, że część potoków tatrzańskich bierze swój początek ze stawów, te z kolei zasilane są wodami opadów i/lub topniejących śniegów. Dziewulski parokrotnie we wstępie powołał się na Staszica i cytował go, zwłaszcza, gdy chodzi o nazewnictwo w Dolinie Rybiego Potoku. Staszic niższe z jezior nazwał Rybim, wyższe – Morskim Okiem (dziś Czarny Staw pod Rysami)¹¹⁸. Według Dziewulskiego „opisy

¹¹³ PTT IV: 1879, s. XXXIV.

¹¹⁴ AR/NO/197.

¹¹⁵ Por.: AR/NO/197; 198.

¹¹⁶ *Jeziora tatrzańskie i zamieszkująca je fauna wioślarek. Napisał Dr A. Lityński*, „Sprawozdania Komisji Fizyograficznej AU w Krakowie” LI: 1917, s. 1.

¹¹⁷ E. Dziewulski, *Rybie Jezioro w Tatrach Polskich*, PTT IV; 1879, s. 114–123.

¹¹⁸ Morskie Oko, Fischsee, Halas-tó, największe jezioro tatrzańskie, piąte pod względem głębokości. Najstarsze wzmianki pochodzą z roku 1575 (sprawy własnościowe i graniczne, najwcześniejsze opisane w dziele Davida Froelicha *Bibliotheca seu Cyrosura Peregrinatum, hoc est Viatorium*, Ulmae 1643–44, in 4 vol.; Martina Szentiuanyiego, *Curiosa et selectiora variarum, scientiarum missellanea*, Tyrnaviae 1689–1709 i Gabriela Rzączyńskiego, *Historia naturalis...*, Gedani 1736 oraz *Auctuarium...*, Sandomiriae 1721). Ciekawa jest informacja na temat obu jezior zamieszczona na łamach „Przyjaciela Ludu”, R. VI: 1839, nr 1 i 2: podano m.in. temperatury wody i powietrza wokół Jeziora Rybiego. Autor pozostał anonimowy. W najdawniejszych dokumentach i drukach występuje jako Rybi, Polski lub Biały Staw, przez górali zwany był najczęściej Rybie Jezioro/Staw. Dawniej używano nazwy Morskie Oko na oznaczenie każdego

jego (tj. Staszica – przyp. J.M.Ś) są dokładne [...] z drugiej strony wyznaczoną przez tego uczonego głębokość można poddawać krytyce, mając na uwadze tak postępy nauk, jak również udoskonalenie narzędzi¹¹⁹. Warszawski uczoney daleki był od merytorycznej krytyki Staszica. Ponieważ pisząc artykuł był już po swych badaniach i widząc, że nie zgadzają się wyniki jego pomiarów z rezultatami księdza kanonika, wyjaśnił różnice posiadaniem nowszego sprzętu, którym się posługiwał. Miał z kolei uwagi pod adresem Zejsznera, m.in. o to, że ten nie wspominał o badaniach Staszica oraz że nazywał Morskie Oko Rybim, przez co wprowadził zamęt w nazewnictwie. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że wszyscy piszący po Zejsznerze powtarzali te informacje po nim oraz idąc jego śladem zaczęli nazywać wyższe jezioro Czarnym Stawem.

Jak wspominał Dziewulski: „wyruszyłem zaopatrzony w stółki mierniczy ze wszystkimi częściami dodatkowymi, ołowianki przeznaczone do mierzenia głębokości wód, barometr rtęciowy i inne przyrządy”¹²⁰. Owa ołowianka, nieco skomplikowany przyrząd (w „Pamiętniku” znajdziemy jej ryciny, bardzo dokładny opis i sposób działania – materiał dla historyka techniki), powstał według modelu, którym posługiwał się profesor Benedykt Dybowski, podczas swych badań Bajkału. Ołowianka miała na celu mierzenie głębokości oraz pobieranie próbek z dna. Aby móc dokładnie zmierzyć jeziora, Dziewulski potrzebował odpowiedniej tratwy i pomocników. O jedno i drugie oraz o odpowiednie miejsce w schronisku postarało się TT: „dawniejsze próby mierzenia głębokości jezior tatrzańskich były dla braku łodzi, której przemieszczenie na takie wysokości z niepospolitemi jest połączone trudnościami i dla braku odpowiednich przyrządów tak niedokładne, że nie ma między nimi dwóch któreby się ze sobą zgadzały. Jest to zasługą Eugeniusza Dziewulskiego, że pierwszy zabrał się do spełnienia tego zadania w sposób systematyczny, że nie ograniczył się do wyszukania największych głębokości jezior naszych, lecz zbadał i przedstawił graficznie budowę całego dna każdego z nich z osobna”¹²¹.

Pobyty uczonego nad Morskim Okiem trwał osiem dni. Warunki nie należały do najlepszych: „wichry panujące w okolicy Rybiego podczas mego pobytu stanowiły ogromną przeszkodę [...] zdarzały się dni, że ani jednego pomiaru nie mogłem dokonać”¹²². Pracę swą rozpoczął od zdjęcia planu jeziora, do tego celu

jeziora/stawu w Tatrach. Prawdziwa nazwa może pochodzić od Niemców spiskich, którzy twierdzili, że jezioro ma połączenie z Adriatykiem. Czarny Staw Gąsienicowy, trzeci co do wielkości w Tatrach, drugi pod względem głębokości, dawniej nazywany Morskie Oko, od barwy wody spowodowanej przez żyjące w nim sinice *Pleurocapsa polonica* i *Pleurocapsa minor*.

¹¹⁹ E. Dziewulski, tamże, s. 117.

¹²⁰ Tamże, s. 118.

¹²¹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, T. XII, s. 243. Autorzy *Słownika* w opisach poszczególnych obiektów tatrzańskich wielokrotnie powoływali się na badania i opracowania TT.

¹²² Tamże, s. 120.

używał stolika mierniczego. Opisał dokładnie swe czynności i zamieścił odpowiedni rysunek. Co ważne, badania powtarzał, aby wyeliminować ewentualne błędy. Rysunek jeziora sporządził w skali 1:2000, powierzchnia obiektu została obliczona na 30 hektometrów kwadratowych. Poprowadził 5 linii wzdłuż długości jeziora i 7 na szerokość, przecięły się one w 35 punktach, z czego 29 nad tonią wody. W punktach przecięcia mierzył głębokość wody, największa z zanotowanych wyniosła 49,5 m. Sondowania w odległości kilkudziesięciu metrów od brzegu wykazały, że na dnie zalegają żwir lub piaski, jeszcze dalej występowały muły, częściowo z domieszką piasku. Tak jak w każdym jeziorze, na dnie znajdowały się szczątki roślinne, tutaj głównie kosodrzewiny. Przez cały czas pobytu badał temperaturę jeziora oraz otoczenia, odczytywał nadto stan barometru rtęciowego, umieszczonego w szalasiu około 10 m powyżej lustra wody. Średni jego stan, zredukowany do temperatury °C wynosił 642,5 mm, średnia temperatura 12,6°C. Poczynił nadto uczony kilka spostrzeżeń odnośnie wysokości nad poziom morza. Ten ze wszech miar interesujący artykuł zakończył autor słowami podziękowań pod adresem TT za pomoc przy badaniach.

Wydział Towarzystwa od razu docenił dokładność i doniosłość badań Dziewulskiego: „umiejętne badanie Tatr i Karpat jest według Statutu na pierwszym planie. Ze względu jednak na zbyt szczupłe fundusze Towarzystwa i hojnie uposażoną Komisję Fizyograficzną tutejszej Akademii Umiejętności, nie może Towarzystwo Tatrzańskie wytrzymać współzawodnictwa z Komisją. Z tem wszystkim dokonano jednak roku zeszłego, po raz pierwszy gruntownego pomiaru Czarnego Stawu (Morskiego Oka według Staszica). Na dokonanie tego dzieła złożyły się trzy czynniki: pan Eugeniusz Dziewulski z Warszawy dając pracę, pan F. Pik, optyk z Warszawy dostarczając bezinteresownie narzędzi mierniczych, wreszcie Towarzystwo Tatrzańskie”¹²³. Uznając konieczność kontynuowania badań jezior, Wydział postanowił przeznaczyć na dalsze pomiary w roku 1881 kwotę 200 K.¹²⁴ Jak wynika ze źródeł archiwalnych¹²⁵, Towarzystwo zwróciło część pieniędzy za badania Dziewulskiego. Była to duża pomoc dla uczonego, tym bardziej, że jak sam pisał: „w drodze powrotnej z Zakopanego na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej barometr rtęciowy został rozbity”^{2a}.

Rok później przedmiotem badań Dziewulskiego stało się Morskie Oko, czyli dzisiejszy Czarny Staw pod Rysami¹²⁶ (w dalszej części będę używał nomenklatury autora). Doceniając znaczenie Staszica, jako pierwszego Polaka,

¹²³ PTT V: 1880, s. XII; por.: AR/NO/ 139.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ AR/NO/288/400: list Dziewulskiego do Wydziału TT z dnia 1.XII.1879, Towarzystwo zwróciło część pieniędzy za jego badania, por.: AR/NO/288/461.

¹²⁶ Czarny Staw pod Rysami, 1580–1581 m n.p.m., także Czarny Staw nad Morskim Okiem, Čierne Pleso, Meerauge. Stojący nad brzegiem żelazny krzyż pochodzi z roku 1836. Staw bezrybny, próby zarybienia, podobnie jak kilku innych jezior i stawów nie powiodły się. Powierzchnia 20,54 ha, 578 na 444 m, głęb. 76,4 m, trzecie pod względem powierzchni, drugie co do głębokości w Tatrach.

który badał ojczyście pasma górskie, optował za utrzymaniem wprowadzonego przezeń nazewnictwa, stąd pierwsze akapity artykułu, to wyjaśnienia w różnicach między Morskim Okiem a Rybim Jeziorem. „Literatura nasza odnosząca się do jezior tatrzańskich, jest niezmiernie uboga [...] Staszic zajmie najpoważniejsze miejsce [...] Z tych to powodów w pracach naukowych, odnoszących się do Tatr, obowiązkiem jest mieć zawsze na względzie nazwy używane przez Staszica [...] Dlatego to przemawiam usilnie za nazywaniem jeziora górnego „Morskim Okiem”¹²⁷.

Uczony badał jeziora ponownie w dniach 21–24 sierpnia. Posługując się barometrem, dokonał kilku pomiarów w różnych miejscach, dzięki czemu mógł precyzyjnie wyznaczyć wysokość Morskiego Oka oraz różnice poziomu pomiędzy nim a Rybim. Opisał położenie jeziora, otaczające go szczyty oraz ujścia wodne. TT zbudowało specjalny prom służący do pomiarów. Posługując się stolikiem mierniczym, linami i innym sprzętem mógł Dziewulski określić powierzchnię i obwód jeziora. Jego planik zamieścił w artykule. Podobnie jak w przypadku pomiarów Rybiego Jeziora także i Morskie Oko zostało podzielone na kwadraty za pomocą lin. W miejscu 16 przecięć przeprowadził sondowania, celem stwierdzenia głębokości dna. Stromo opadając, osiągnęło największą głębokość 75 m: „oprócz pomiarów dokonanych na przecięciach przecznic z linjami długości, robiłem około 10 pomiarów w okolicach znacznie większych głębokości w odstępach w przybliżeniu 50 m. wynoszących”¹²⁸. Tym razem głębokość okazała się o 2 m większa i sięgnęła 77 m. Porównując następnie oba jeziora pod względem głębokości, powierzchni i obwodu przedstawił przekroje dna. Największa różnica była zauważalna w budowie dna. Jako sumienny i dokładny badacz pisał o możliwości popełnienia błędów: „nie we wszystkich punktach udało mi się zacerpnąć próbki z dna, dlatego też przy oznaczaniu granic mułów i piasków niekiedy brakowało mi odpowiednich danych”¹²⁹. Zachował także uwagę przy podawaniu temperatury jezior. Uczony zauważył mianowicie, że zimne strumienie wody spływające wprost z topniejącego lodowca ochładzają temperaturę. Przy niektórych odcinkach brzegowych temperatura z kolei podnosiła się. Uważnie analizując tekst i badania Dziewulskiego oraz porównując je z badaniami Świerza, zauważamy wielką różnicę w metodach badawczych obu mężów.

Kolejny rok przyniósł następne badania uczonego. Tak jak poprzednio pracował on bezinteresownie, wspierany przez Towarzystwo¹³⁰. W roku 1881 przed-

¹²⁷ *Morskie Oko powyżej Rybiego Jeziora w Tatrach Polskich przez E. Dziewulskiego*, PTT V: 1880, s. 36–37.

¹²⁸ Tamże, s. 38.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Por.: PTT VI: 1881, *Sprawozdanie z czynności Wydziału TT za czas od 10.5. 1880 do 6.2. 1881*, s. II; PTT VII: 1882, *Sprawozdanie... za okres od 7.2. 1881 do 5.2. 1882*, s. IV; AR/NO/211; AR/NO/213.

miotem badań stały się jeziora w Dolinie Pięciu Stawów Polskich¹³¹. Dysponując tym samym sprzętem i wykorzystując te same techniki pomiarowe, uczony przeprowadził analogiczne badania jak w przypadku wcześniejszych jezior. Artykuł o Pięciu Stawach¹³² uzupełniają tabele, rysunki poszczególnych stawów linii brzegowej, dna. W każdym przypadku autor podawał informacje o położeniu, otoczeniu, wysokości nad poziom morza, obwodzie, powierzchni, głębokości i temperaturze jezior. Szczególnie w przypadku Czarnego Stawu autor poświęcił dużo miejsca geografii otaczających jezioro pasm.

Seria artykułów Dziewulskiego wypełniła dotkliwą lukę w dotychczasowym stanie badań nad limnologią karpacką. Przedruki tych artykułów umieszczono w rozmaitych periodykach, także i naukowych¹³³. Prowadzone były bezinteresownie, na zlecenie i przy pomocy TT, które w ten właśnie sposób realizowało pierwszy punkt swego statutu, głoszącego konieczność naukowych badań Karpat. Ich rzetelność i dokładność świadczyły o autorze. Z informacji przekazanych przez uczonego korzystało wielu następnym uczonych polskich i zagranicznych. Oczywiście pewne pomiary, przede wszystkim temperatury musiały być rozszerzone¹³⁴, jednak, jak sam Dziewulski stwierdził, w jego badaniach najważniejsze było określenie położenia, obwodu, powierzchni i głębokości jezior. Te pomiary zostały uczynione prawidłowo i późniejsze badania wprowadziły tylko nieliczne drobne korekty. Badania Dziewulskiego zostały bardzo szybko docenione. Cytowany już W. Eljasz pisał kilka lat później: „dotąd nikt nie podniósł zarzutów przeciw badaniom Dziewulskiego, które zresztą należą do najcenniejszych w literaturze polskiej fizyografii tatrzańskiej”¹³⁵. Niestety, przedwczesny zgon uczonego położył kres jego dalszym badaniom. Kilkadziesiąt lat później Jerzy Młodziejowski pisał: „dziś jeszcze zdumiewać się wypada nad dokładnością i wszechstronnością badań Dziewulskiego: plany brzegów, skrupulatnie obliczona wysokość barometryczna, pomiary temperatury oraz ukształtowanie dna i nadwodzia, oto jak najdokładniej opracowane spostrzeżenia [...] uczonego, Dziewulski pracami swojemi staje w pierwszym szeregu tatrzańskich badaczy”¹³⁶.

¹³¹ E. Dziewulski, *Pięć Stawów w Dolinie Roztoki w Tatrach. Zadni Staw pod Kolem – Czarny Staw – Przedni Staw Wielki Staw – Mały Staw*, PTT VI: 1881, s. 86–98. W roku 1882 tegoż: *Czarny Staw pod Kościelcem*, PTT VII: 1882, s. 81–86.

¹³² *Pięć Stawów Polskich, Pät' Pol'skych plies, Polnische Fünfseen, Lengyel-Öt-tó*. Przedni, Mały, Wielki, Czarny i Zadni Staw. Wody z nich zbierają się w położonym najniżej Wielkim Stawie, z którego wypływa potok Roztoka. Łączna powierzchnia stawów wynosi 61,25 ha.

¹³³ Por. m.in.: *Pięć stawów w dolinie Roztoki w Tatrach Polskich*, „Pamiętnik Fizyograficzny”. T. I, Warszawa 1881, s. 86–100, 2 tabl.; *Czarny Staw Gąsienicowy pod Kościelcem*, tamże. T. II, Warszawa 1882, s. 79–84, 1 tabl.; por. artykuły Dziewulskiego w rocznikach „Zdrowie” 1878 i 1879.

¹³⁴ W Dolinie Pięciu Stawów Polskich zajął się tym dopiero zespół profesora Jzefa Szaflarskiego z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, por.: J. Szaflarski, *Z badań nad temperaturą jezior tatrzańskich*, „Przegląd Geograficzny”. T. XVII, vol. XVII: 1932, s. 181–184.

¹³⁵ St. Eljasz-Radzikowski, AR/NO 241.

¹³⁶ J. Młodziejowski, *Stawy w krajobrazie Tatr*, „Ochrona Przyrody” XV: 1935, s. 45.

W latach 1910–1914 kilku polskich uczonych badających jeziora tatrzańskie publikowało swe prace w „Pamiętniku”, współpracując jednocześnie z Towarzystwem. Byli to Ludomir Sawicki¹³⁷, Stanisław Minkiewicz i Alfred Lityński.

W 30 tomie „Pamiętnika” Sawicki pisał, że w roku 1909 „zbadano [...] nie mniej jak dziewięć stawów tatrzańskich pod względami rozmiarów i formy miednicy jeziornej, jej genezy, rozmieszczenia ciepłoty w wodzie i jej wahań, barwy i przejrzystości wody i jej chemicznego składu, ostatecznie pod względem życia zwierzęcego i roślinnego w jeziorze”¹³⁸. Badania objęły Morskie Oko, Czarny Staw nad Morskim Okiem, Czarny Staw Gąsienicowy, Stawy Smreczyński, Toporowy, Zmarzły, Hińczowy, Jeziora Szczyrbskie i Popradzkie. Autorem badań był Sawicki, zebrane materiały opracowało czterech uczonych¹³⁹. W sumie dokonano 2242 sondowania. Był to wyraźny postęp w dokładności badań nad głębokością jezior tatrzańskich. Wystarczy przytoczyć fakt, że np. w przypadku Morskiego Oka, Dziewulski dokonał 28 pomiarów, Sawicki w 1909 aż 457. Uczony był dofinansowany m.in. przez TT¹⁴⁰. Uważał, że badania należy doprowadzić do końca, głównie przez zbadanie jezior w Dolinie Roztoki (Pięciu Stawów Polskich). Według niego „celem tych wszystkich poszukiwań było nie tylko stwierdzenie, jakie gatunki zwierząt zamieszkują jeziora tatrzańskie, lecz także poznanie sposobu ich życia, jak wędrówek, rozwoju w ciągu roku, rozmieszczenia w różnych obszarach stawów itd.”¹⁴¹. Sugerował ponadto Sawicki prowadzenie całorocznych badań termometrycznych i biologicznych oraz stworzenie stacji meteorologicznej przy Morskim Oku, do pomocy w badaniach hydrologicznych i hydrodynamicznych. Krakowski uczony doceniał rolę Towarzystwa w badaniach jezior tatrzań-

¹³⁷ Ludomir Sawicki (1884–1928), wybitny geograf, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórca i kierownik Instytutu Geografii tejże uczelni, jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Zainicjował planowe badania limnologii w Polsce. Prowadził liczne badania w Karpatach nad jeziorami (*Studia nad jeziorami tatrzańskimi*, „Wiadomości Geograficzne” 1925, nr 8–9; *Atlas jezior tatrzańskich*, Kraków 1929), lawinami (*Lawiny w Tatrach*, „Ziemia” 1910, nr 23–25), pasterstwem (*Wędrówki pasterzy w Karpatach*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1911, nr 6) oraz z zakresu geomorfologii, hydrografii, demografii, fizjografii i kartografii. Był autorem pionierskiej pracy *Szkic Krasu Słowackiego z poglądem na cykl geograficzny w krasie w ogóle*, „Kosmos” 1908. Inicjator powołania Słowiańskiej Komisji do Badań nad Szałaństwem w Karpatach i na Bałkanach (Komisia Slovanska pre ryskum salacnictwa w Karpatach a na Bałkanie). Z. Pacewiczowa błędnie podała w artykule nt. Sawickiego („Wierchy” 6: 1925, s. 164), że z TT zetknął się pierwszy raz zaraz po I wojnie światowej w czasie akcji plebiscytowej na Spiszu i Orawie. Materiały archiwalne i źródła drukowane wskazują wyraźnie na kontakty Sawickiego z TT już od 1909 r. Literatura: L. Sawicki jako uczonego i działacza, „Wiadomości Geograficzne” 1928, nr 8–10, praca zbiorowa; L. Sawicki. *W 80 rocznicę urodzin (1884–1964)*, red. Warszawa 1968; Z. Pacewiczowa, *Ludomir Sawicki*, „Wierchy” 6: 1928, s. 164–165; BUP 7, 1992 (A. Śródka); WET.

¹³⁸ L. Sawicki, *Jak głębokie są nasze stawy tatrzańskie?*, PTT XXX: 1910, s. 45.

¹³⁹ AR/NO/232/191.

¹⁴⁰ Por.: AR/NO/231/237, kwit sygnowany przez Sawickiego, potwierdzający odbiór 100 K. na poczet badań w roku 1909.

¹⁴¹ SKF XLV: 1911, Sprawozdanie Sekcji Zoologicznej.

skich pisząc: „Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie należycie oceniło znaczenie badań nad jeziorami już w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia, gdy do tych badań pierwszy raz się zabrano”¹⁴². W roku 1910 kolejny raz współpracował z Towarzystwem, które prosił m.in. o udzielenie stosownej subwencji „na wykonanie tegorocznych badań jeziornych w Tatrach, które mają przyczynić się zarówno do postępu nauki polskiej jak do pogłębienia naszych wiadomości o Tatrach”¹⁴³.

W latach 1913–14 przedmiotem poszukiwań Lityńskiego były skorupiaki z grupy wioselczaków, Minkiewicza pozostałe działy fauny¹⁴⁴. Z badań tych pochodzą artykuły naukowe zamieszczone na łamach „Pamiętnika” autorstwa Lityńskiego, przedstawiającego wyniki jego badań. Choć w Zakopanem mieszkał tylko osiem lat (1908–1916) na stałe zapisał się jako badacz fauny jezior tatrzańskich. Oba artykuły odnoszą się do dziedzin hydrotermiki. W opublikowanym w roku 1913 artykule „Zmarzłe Stawy w Tatrach”¹⁴⁵, autor krytycznie odniósł się do wcześniejszych uwag profesora Ludwika Birkenmajera, i tym bardziej góralskich sądów, na temat możliwości całkowitego zamarzania większych stawów tatrzańskich bądź wysychania w nich zimą wody¹⁴⁶. Mimo, że niżej położone od jezior alpejskich, stawy tatrzańskie miały o wiele niższe temperatury, nie zamarzały jednak nigdy do dna. Trzyletnie badania pozwoliły Lityńskiemu na udowodnienie szeregu czynników wpływających na długi czas trwania powłoki lodowej na jeziorach tatrzańskich. Prócz wysokości nad poziom morza w grę wchodziły jeszcze: ilość opadu zimowego, lawiny, ogólna masa wody w zbiorniku, ciepłota powietrza i wiatry. Opracowana i zamieszczona w tekście tabela ukazuje zmiany na przykładzie 9 jezior w latach 1905–1913.

Na podstawie dokładnych obserwacji wyróżnił Lityński 4 typy jezior¹⁴⁷:

- niższe (1095–1444 m), które były pół roku bez powłoki lodowej i posiadały temperaturę wód powierzchniowych w lecie 16–20°C,
 - jeziora średniej głębokości z maksymalną ciepłotą 8–18°C i pokrywą wolną od lodu przez 3–5 miesięcy,
 - jeziora wysokie (do 2167 m.) gdzie okres wolny od lodu waha się od 3 tygodni do trzech i pół miesiąca a ciepłota wód powierzchniowych nie przekracza z reguły 8°C,
 - jeziora wysokie o wyjątkowo niekorzystnym położeniu np. Staw Kolisty w dolinie Młynicy – (2105 m), Teriański Wyżni (2124 m) i najwyżej w Tatrach położone Jezioro Lodowe pod Lodową Przełęczą (ok. 2180 m).
- Te trzy ostatnie zbiorniki wodne położone w silnie zacienionych kotłach

¹⁴² L. Sawicki, tamże.

¹⁴³ AR/NO/232/1910/1–11, List Sawickiego do Wydziału TT.

¹⁴⁴ SKF XLVIII: 1914, s. XI.

¹⁴⁵ A. Lityński, *Zmarzłe Stawy w Tatrach*, PTT XXXIV: 1913, s. 46–73.

¹⁴⁶ Por.: L. Birkenmajer, *O stosunkach ciepłoty głębokich jezior tatrzańskich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności” 1901, s. 87 i 225.

¹⁴⁷ A. Lityński, tamże, s. 50–51.

skalnych albo wcale nie były wolne od lodów, bądź w szczególnie upalne lata pozbywały się powłoki lodowej na bardzo krótki okres czasu. Średnia temperatura ich powierzchni była stale niska i według badań autora nigdy nie osiągnęła krytycznego punktu 4°C.

Badając jeziora tatrzańskie Lityński zorientował się, że wśród licznych stawów najwyższego pasma Karpat wyróżnia się bardzo Dwoisty Staw pod Kościelcem. Jezioro to położone na wysokości 1657 m n.p.m.¹⁴⁸ w otoczeniu wielkich złomów lodowego pochodzenia, składa się właściwie z dwóch stawków, zachodniego i wschodniego, przedzielonych kamienistą groblą. Lityński prowadził badania Dwoistego w latach 1910–1912 i zaobserwował spore wahania poziomu wód, od maksymalnego w połowie czerwca (krótko po całkowitym stajaniu lodu), poprzez występujące dwa miesiące później minimum letnie. Deszcze i śniegi jesienne, które spadły we wrześniu, spowodowały krótkotrwałe podniesienie poziomu wód, jednak zamarzanie jeziora spowodowało kolejny spadek poziomu wody, nawet o 5 m od poziomu maksymalnego. Lityński jako pierwszy zbadał i udowodnił, że wody Stawu Dwoistego w zimie spływają całkowicie, a zamarznięta skorupa lodowa załamuje się i osiada na dnie. Można by zatem wyjaśnić tymi badaniami legendy góralskie o zamarzających do dna jeziorach, choć wydaje się nader wątpliwe, by górale odwiedzali Dwoisty Staw zimową porą. Można uważać to miejscowe podanie za tego samego rodzaju, co legendy o Morskim Oku.

W dalszej części artykułu Lityński wyjaśnił kwestię, dlaczego tylko w wyżej wymienionym stawie istniała populacja *Branchinecta paludosa* (próby przeniesienia tego gatunku do innych jezior tatrzańskich nie powiodły się). Staw ten jest charakterystyczny dla jezior dalekiej północy. Jedną z ich charakterystycznych cech jest zamarzanie w zimie prawie do dna, a z drugiej strony nagrzewanie się wód powierzchniowych w miesiącach letnich. Badając temperaturę Dwoistego, Lityński zorientował się o podobieństwie rozkładu temperatur jeziora tatrzańskiego i jego północnych odpowiedników. Pod koniec sierpnia i przez wrzesień temperatura Dwoistego znacznie wzrosła: według Lityńskiego było to spowodowane nagrzewaniem się otaczających jezioro bloków granitu. Przypadający na koniec września okres dojrzewania jaj tego gatunku odbywa się zatem w środowisku znacznie cieplejszym niż wody pozostałych jezior tatrzańskich, które w tym czasie zaczynają już gwałtownie chłodzić. Lityński wykrył przyczyny między temperaturą a okresem składania jaj oraz przyczyny stosunkowo wysokich temperatur. Wcześniejsze badania wykazały, że składane w jesieni jajeczka *Branchinecta* wymagają – jako warunku niezbędnego do swego rozwoju – uprzedniego wyschnięcia. Tak więc tylko Dwoisty Staw ze swoimi właściwościami nadawał się do zasiedlenia go przez ten gatunek.

¹⁴⁸ Lityński w swoim artykule podał 1654 m n.p.m., późniejsze badania wykazały 1657 m n.p.m., por. WET, s. 234.

Rok później ukazał się następny artykuł Lityńskiego traktujący o temperaturze jezior tatrzańskich¹⁴⁹. Mimo wcześniejszych niekompletnych badań Świeżra, dokładnych Dziewulskiego i nagrodzonej przez AU pracy Ludwika Birkenmajera¹⁵⁰ w dalszym ciągu stan ówczesnej wiedzy na temat ciepłoty stawów tatrzańskich nie był kompletny. „Wiadomości przeważnej części naszych tatarników (a często nawet przyrodników) o właściwościach termicznych jezior tatrzańskich znajdują się w stanie pierwotnej mgławicy i wyczerpują się – dziś, jak przed 38 laty – zwięzłą opinią, że są to „zimne stawy”¹⁵¹.

Lityński badając termikę stawów tatrzańskich, prowadził badania porównawcze nad kilkoma stawami, badając ich temperaturę maksymalną, średnią i minimalną. Pomiarów dokonywał w ciągu tych miesięcy, kiedy były pozbawione powłoki lodowej. Badając temperaturę Czarnego Stawu pod Kościelcem (1620 m n.p.m.) i Czarnego Stawu Zachodniego (1704 m n.p.m.) z grupy Stawów Gąsienicowych stwierdził duże różnice w temperaturze maksymalnej oraz niewielkie w temperaturze średniej. Różnica według autora miała swoje wyjaśnienie w odmiennym przebiegu temperatur na powierzchni jezior.

Na podstawie badań dokonanych nad większą liczbą stawów w Tatrach, Lityński podzielił je na trzy wyraźne grupy. Cechą charakterystyczną wszystkich grup był znaczny spadek temperatury zimą oraz gwałtowne wahania temperatury warstw powierzchniowych w miesiącach letnich. Ówcześni badacze jezior europejskich, także Birkenmajer, wyróżnili w jeziorach następujące okresy termiczne w ciągu roku:

- okres prostego uwarstwienia temperatur (u Birkenmajera „letnia budowa termiczna”), kiedy najcieplejsza warstwa wody znajduje się u góry i wynosi co najmniej 12°C, im niżej tym warstwy o temperaturze niższej,
- okres odwrotnego uwarstwienia (u Birkenmajera „zimowa budowa termiczna”), kiedy temperatura wód jeziora waha się w wąskim przedziale 0°C–4°C, przy czym warstwy przypowierzchniowe posiadają temperaturę niższą od głębinowych lub najwyżej im równą. Zjawisko to występuje dwa razy do roku: na wiosnę i zimą.
- pomiędzy tymi dwoma okresami wyróżnia się nadto dwa okresy krótsze, w czasie których temperatura powierzchniowa wód wzrasta od 4°C do 12°C i następnie spada od 12°C do 4°C.

¹⁴⁹ A. Lityński, *O temperaturze stawów tatrzańskich*, PTT XXXV: 1914, s. 69–73.

¹⁵⁰ Ludwik A. Birkenmajer (1855–1929), fizyk, matematyk, historyk nauk ścisłych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, w 1894 roku uzyskał nagrodę tejże Akademii za pracę „*O stosunkach temperatury głębokich jezior tatrzańskich w różnych głębokościach i różnych porach roku*”, wydaną jednak drukiem dopiero w roku 1901. W latach 1892–1897 ogłosił szereg prac meteorologicznych, geomagnetycznych i innych dotyczących Tatr, m.in. *Wypadki pomiaru siły składowej poziomej magnetyzmu ziemskiego wykonane w Tatrach w r. 1891*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU”, 1893, *Spostrzeżenia meteorologiczne w Tatrach wykonane w latach 1890–1894*, SKF 1897. Literatura: „Biogramy Uczonych Polskich” I/1, 1983; WET, s. 91.

¹⁵¹ A. Lityński, tamże s. 69.

Dla stawów tatrzańskich wyróżnił Lityński na podstawie swych badań „istnienie tylko dwóch okresów termicznych w ciągu roku: 1) prostego i 2) odwrotnego uwarstwienia temperatur, oddzielonych od siebie przez dwa punkty zwrotne. Jest to druga ważna właściwość naszych jezior”¹⁵². Wśród stawów położonych na wysokości ponad 2 tysiące metrów odnalazł takie, których powierzchnia nie osiągała nigdy krytycznego punktu 4°C, stanowiły one odrębną grupę termiczną, „w których przez cały okrążył rok panuje niepodzielnie jeden okres z odwrotnego uwarstwienia temperatur”¹⁵³.

Tak więc Lityński udowodnił, że jeziora tatrzańskie różniły się od zbiorników, nizinnych silnym wahaniami temperatur wód powierzchniowych w okresie letnim i brakiem przejściowych okresów termicznych. Wyjątkiem były jeziora najwyższe, które posiadały tylko jeden okres uwarstwienia odwrotnego.

Także w tym samym, ósmym tomie „Pamiętnika” ukazał się artykuł Karola Olszewskiego¹⁵⁴ z dziedziny hydrochemii. Rozmiar jego badań nie dorównywał pracom Dziewulskiego czy Wierzejskiego. Jak sam pisał: „ilość wód zbyt mała, aby na tej podstawie można było wyrobić pogląd na skład wód tatrzańskich”¹⁵⁵. Prowadził kilkudniowe badania wód tatrzańskich w sierpniu 1882 roku i pobrał próbki wód, po 1 litrze, z 6 stawów tatrzańskich. Niestety w drodze powrotnej dwie flaszki z wodą z dwóch stawów stłukły się, co jeszcze bardziej zmniejszyło materiał badawczy. W efekcie do Krakowa dotarła woda ze źródeł pod Kościelcem i na Kalatówkach oraz z Zielonego Stawu pod Skrajną Turnią i Czarnego Stawu pod Kościelcem. Zbyt mała ilość próbek nie pozwoliła uczonemu na przeprowadzenie rozbioru całkowitego (zupełnego), lecz tylko do oznaczenia ważniejszych składników. W wodach tatrzańskich Olszewski zbadał węglan wapnia i wapniowy, kwas krzemowy, określił nadto składniki trwałe oraz twardość całkowitą. Dotychczasowe wyniki badań skłoniły go do stwierdzenia, że „badane wody źródlane [...] oznaczają się wielkim ubóstwem składników stałych, tem więcej wody ze stawów, które zbliżają się swym składem do wody deszczowej”¹⁵⁶. Zdawał sobie jednak uczony doskonale sprawę, że dalsze badania w tej materii winny być bezwzględnie poczynione.

Komentując ten artykuł stwierdzić musimy, że nie wniósł on wiele w rozszerzenie ówczesnej wiedzy o Tatrach. Porównując go do prac innych autorów zajmujących się rozbiorami chemicznymi wód, np. Aleksandra Aleksandrowicza,

¹⁵² Tamże, s. 72.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Karol Olszewski (1836–1915), sławny chemik, kriogenik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1876), w latach 1890–1915 największy autorytet w dziedzinie badań nad niskimi temperaturami. Zajmował się także rozbiorem chemicznym wód studziennych itp. Drukował artykuły m.in. w wydawnictwach Akademii Umiejętności.

¹⁵⁵ *Rozbiór chemiczny wody tatrzańskiej z czterech miejscowości przez Dra Karola Olszewskiego*, PTT VIII: 1883, s. 93–95.

¹⁵⁶ Tamże, s. 94.

Józefa Dietla, Bolesława Lutostańskiego czy Michała Zieleniewskiego¹⁵⁷, widzi-
my jego pewne niedopracowania. Być może autor pragnął powtórnie w rok póź-
niej zbadać te wody, mógł zatem wstrzymać się z publikacją danych. Oczywiście
nie można ich negować, były wszak czynione ręką wybitnego chemika. Żałować
tylko należy, że badany materiał był tak skąpy.

W okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej redakcja nowego
organu PTT, czyli „Wierchów” kontynuowała zamieszczanie artykułów i przy-
czynków z zakresu limnologii i hydrochemii na łamach rocznika. W „Wierchach”
informowano także o aktualnych badaniach w tej materii różnych instytucji na-
ukowo-badawczych¹⁵⁸.

Adam Gadomski zaprezentował opis Rohackich Stawów¹⁵⁹. Autor dokonał po-
działu na poszczególne typy stawów występujących w Tatrach (na kotłowe, ryglowe,
międzygórskie morenowe, oraz morenowe podgórskie). Jak pisał w opublikowanym
materiale „osobną kategorię tworzą stawy, zwane przeze mnie upłazińskimi (upła-
zowe), położone na wysokich terasach (upłazach), stanowiących resztki den dolin
lodowcowych z poprzednich okresów zlodowacenia”¹⁶⁰. Do tego właśnie typu zali-
czył autor Rohackie Stawy i przedstawił ich dokładny opis topograficzny.

W połowie kwietnia 1934 roku Wojskowy Instytut Geograficzny delegował
do badań tatrzańskich stawów kapitana Kazimierza Śliwerskiego i Jerzego Młod-
ziejewskiego. Ich zadaniem było wykonanie nowych planów stawów tatrzań-
skich i dokładne zbadanie ich głębokości. Wyposażeni w dobry sprzęt po dwóch
miesiącach wykonali swe zadanie. Wyniki zostały opracowane i wraz z atlasem
wszystkich stawów Polskich Tatr przedstawione obradom Międzynarodowego
Kongresu Geograficznego obradującego w Warszawie. Na prośbę komitetu re-
dakcyjnego „Wierchów”, Młodziejewski zamieścił w roczniku obszernie sprawo-
zдание z fragmentu owych prac badawczych odnoszących się do Morskiego Oka,
we wstępie jednak przypomniał historię badań stawów i rolę w nich Towarzystwa
Tatrzańkiego¹⁶¹.

Z przyczynków limnologicznych należy wymienić Witolda Mileskiego
o stawie w paśmie Gubałowskim¹⁶², Zdzisława Kaczmarczyka o nieznanym staw-

¹⁵⁷ Np. ciekawy artykuł J. J. Boguski, *Woda źródłana z Zakopanego*, „Wszzechświat”. T. III: 1884, nr 14.

¹⁵⁸ Patrz: J. Szaflarski, *Z badań nad stawami Tatr Polskich – Zmarły Staw pod Zawratem, Czer-
wony Stawek w Pańszczycy*, „Wierchy” 10: 1932, s. 171–172; tegoż: *Z badań nad stawami doliny
Jaworowej*, tamże, s. 172–173; tegoż: *Badania jezior tatrzańskich w dolinie Kieżmarskiej i Staroleś-
nej*, „Wierchy” 11: 1933, s. 198–199, tegoż: *Pomiary jezior tatrzańskich w r. 1935 i ich tymczasowe
wyniki*, „Wierchy” 13: 1935, s. 187–189; tegoż: *Pomiary jezior tatrzańskich w r. 1936 i ich tymcza-
sowe wyniki*, „Wierchy” 14: 1936, s. 208.

¹⁵⁹ A. Gadomski, *Rohackie Stawy*, „Wierchy” 7: 1929, s. 79–87.

¹⁶⁰ Tamże, s. 79.

¹⁶¹ J. Młodziejewski, *Morskie Oko*, „Wierchy” 15: 1937, s. 68–86.

¹⁶² W. Mileski, *O nieznanym stawie w paśmie Gubałowskim*, „Wierchy” 10: 1932, s. 177.

ku w masywie Pilska¹⁶³, Stefana Zwolińskiego o stawie w Dolinie Kasprowej¹⁶⁴, Przemysława Olszewskiego o badaniach zawartości tlenu w wodzie jezior tatrzańskich¹⁶⁵ i ponownym podjęciu badań z zakresu limnologii fizycznej w Tatrach¹⁶⁶.

Między rokiem 1947 a 1950 ukazał się na łamach „Wierchów” tylko jeden artykuł z zakresu limnologii. Tadeusz Komar zamieścił materiał dotyczący badań Małego i Wielkiego Stawu w Karkonoszach. Badania prowadziło Naukowe Koło Geografów Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, stawy te dotąd nigdzie nie miały jeszcze dokładnego opracowania. Jak wyraźnie podkreślono „w realizowaniu zamierzeń cenną pomoc i zrozumienie wykazał Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przez udzielenie subwencji, dzięki której w dniach od 1 do 6 lipca b.r. wyprawa badawcza doszła do skutku”¹⁶⁷. W pracach badacze podzielili się na dwie grupy: kartograficzną, mającą za zadanie wykonanie zarysu linii brzegowej oraz batymetryczną, do której, oprócz pomiarów głębokości, należały też pomiary termiczne i przeźroczystości wody. W artykule zostały zamieszczone bardzo dokładna tablica morfometryczna, charakterystyka stawów, wód płynących, wymiary stawów, ich batymetria, plany profili, pojemności, głębokość oraz stosunki hydrologiczne.

Materiał odnośnie znajomości limnologii i hydrochemii karpackiej zamieszczony na łamach „Pamiętnika” i „Wierchów” był różnej jakości, w większości stał jednak na zdecydowanie wysokim poziomie. Limnologiczne badania jezior tatrzańskich prowadzone przez Dziewulskiego, Sawickiego, Ślósarskiego czy Lityńskiego uzupełniały dotkliwą lukę w dotychczasowym stanie badań. Jest wielką zasługą Towarzystwa Tatrzańskiego, że zdecydowało się na organizowanie i wspieranie tego typu przedsięwzięć. Przedstawiony tu materiał w znaczącym stopniu przyczynił się do rozwoju polskiej nauki.

4. BADANIA SPELEOLOGICZNE

Poznawanie jaskiń tatrzańskich rozpoczęło się najpóźniej w XVII wieku, choć wiadomo, że były znane już w czasach prehistorycznych, gdy służyły ówczesnym ludziom za stałe siedziby lub czasowe schronienia. Musiały

¹⁶³ Z. Kaczmarczyk, *O nieznanym stawku w masywie Pilska*, „Wierchy” 13: 1935, s. 217.

¹⁶⁴ St. Zwoliński, *Stawek w Dolinie Kasprowej*, „Wierchy” 11: 1933, s. 208.

¹⁶⁵ P. Olszewski, *Badania zawartości tlenu w wodzie jezior tatrzańskich*, „Wierchy” 16: 1938, s. 182–183. Badania prowadziła ekspedycja Zakładu Ichtiologii i Rybactwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w zimie 1937/38.

¹⁶⁶ P. Olszewski, *Podjęcie badań z zakresu limnologii fizycznej w Tatrach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 218–219.

¹⁶⁷ T. Komar, *Mały i Wielki Staw w Karkonoszach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 172, całość tekstu: s. 172–189.

jednak minąć setki lat, aż stały się terenem eksploracji przez poszukiwaczy skarbów, a potem przez badaczy, początkowo amatorów a w końcu naukowców.

Karpackie jaskinie były popularne wśród XVII wiecznych poszukiwaczy skarbów, którzy poszukiwali tam legendarnych skarbów ukrytych przez człowieka, jak i mleka wapiennego, które stosowano jako lek. Z tego okresu pochodzi pierwszy, w miarę dokładny opis Mokrej Dziury w Jaworowej Dolinie, zamieszczony w spisku (przewodniku poszukiwaczy)¹⁶⁸ do skarbów Michała Hrosieńskiego¹⁶⁹.

Poznawcza speleologia tatrzańska rozpoczęła się w początkach XVIII wieku. Pierwszym znanym speleologiem tatrzańskim był Georg Bohus (Bohusch), który w latach 1711–1722 badał jaskinie Tatr Bielskich i odkrył w nich kości niedźwiedzi jaskiniowych¹⁷⁰. W tych samych latach Georg Bucholtz jun., znany ze swych wycieczek w Tatry, badał jaskinie Demianowskiej Doliny w sąsiednim paśmie Tatr Niżnych i w roku 1719 sporządził plan Lodowej Jaskini Demianowskiej, opublikowany w dziele Mathiasa Bela „Hungariae antiquae et novae prodromus”¹⁷¹, jest to najstarszy plan jaskini karpackiej.

W drugiej połowie XVIII wieku Alexius Nedeczky zamierzał zwiedzić i opisać wszystkie jaskinie ówczesnych Węgier, w tym także karpackie. O ile jednak wiadomo, ogłosił dokładny opis tylko jednej jaskini w komitacie biharskim. Około 1800 roku Christian Genersich zwiedził Mokrą Dziurę w Jaworowej Dolinie i opisał ją dokładnie w swej książce „Reise in die Carpathen” (1807). Tę samą jaskinię zwiedził w 1827 roku Albrecht von Sydow i ogłosił w swej pracy jej szczegółowy opis.

Jaskinia Pisana w Dolinie Kościeliskiej, pomijając wcześniejszych poszukiwaczy skarbów, była zwiedzana od około 1822 roku, w 1832 przez Seweryna Goszczyńskiego, który opublikował jej opis w roku 1835 i dzięki temu uważany bywa za pierwszego polskiego speleologa.

Nowoczesne naukowe badania jaskiń tatrzańskich rozpoczął wiedeński geolog Melchior Neumayer w 1868 roku, który zebrał i opisał kości niedźwiedzia jaskiniowego z Magurskiej Jaskini (dwa lata wcześniej o takich kościach wspominał także Nowicki). W latach 1881 i 1882 jaskinie Tatr Polskich badał archeolog Gotfryd Ossowski, poseł Wielkopolski i członek TT oraz Kazimierz Kantak,

¹⁶⁸ Por. przyp. 4, rozdział drugi niniejszej pracy.

¹⁶⁹ Por.: Chrościński Michał, *Opisanie ciekawe gór Tatrów*. Wydawca Stanisław Eljasz-Radzikowski, PTT XXVI: 1905, s. 63–140. Właściwe nazwisko autora brzmi: Hrosieński. Julian Krzyżanowski w swym artykule *Na szlakach tatrzańskich poszukiwaczy skarbów*, „Wierchy” 12: 1934, s. 81 zamieścił informację wyjaśniającą kwestię pisowni nazwiska Hrosieńskiego. Autor otrzymał list od profesora Jana Gw. Pawlikowskiego, z informacją, że w „Pamiętniku” wydawca przerobił nazwisko autora na Chrościński.

¹⁷⁰ Por. przyp. 6, rozdział pierwszy niniejszej pracy.

¹⁷¹ Por. przyp. 11, rozdział pierwszy niniejszej pracy.

który w jaskini na Magórze odnalazł kości niedźwiedzia jaskiniowego. W roku 1885 inny członek Towarzystwa, Jan Gwalbert Pawlikowski, ogłosił opis kilku jaskiń wraz z ich szkicami. Leśniczy Edward Pauli zbadał kilka jaskiń w latach 1889–1991.

Rezultaty speleologicznych badań Godfryda Ossowskiego¹⁷² zostały opublikowane w kilku artykułach, jeden z nich zamieszczono na łamach PTT¹⁷³. We wstępie autor przedstawił znaczenie badań przeprowadzanych w jaskiniach dla geologii, paleontologii i archeologii, zamieścił także krótki rys historii ich poznawania, tak w Tatrach jak i w innych regionach Polski. Ze smutkiem stwierdził, że w drugiej połowie XIX wieku dzieło naukowego poznania jaskiń na ziemiach polskich daleko odbiegało od poziomu wiedzy w krajach zachodnioeuropejskich. Badania takie dopiero się rozpoczynały, przeszkód było sporo, nie znano nawet dokładnej topografii rozmieszczenia poszczególnych jaskiń. Główna uwaga autora skoncentrowana została na badaniach w pasie krakowsko-częstochowskim. Dokładne i rzetelne opisy Ossowskiego pozwalają w pełni na zapoznanie się z jego odkryciami geologiczno-archeologiczno-paleontologicznymi. Na szczególnie bogate znaleziska paleontologiczne i archeologiczne natrafił autor w Wąwozie Kobyłańskim, na nieco mniejsze w wąwozach Bolechowickim i Podskalańskim. Wszystkie te stanowiska należały do tzw. pasa badawczego północnego (krzeszowickiego). Prócz niego przedstawione zostały wyniki badań w dwóch pozostałych pasach badawczych: środkowym (minkowskim) oraz południowym (przywiślańskim). W każdym w nich Ossowski natknął się na spory materiał kopalny. Rezultaty badań, ze względu na obfitość odnalezionej materiału, okazały się nader poważne, stąd dla ich autora stało się jasnym, że prace winny być bezwzględnie dalej prowadzone i doczekać się szeregu obszernych sprawozdań i publikacji.

Artykuł ten został opublikowany w roku 1882 i przedstawiał rezultaty badań Ossowskiego w krakowsko-częstochowskim pasie jurajskim. Dopiero następne lata miały przynieść badania ich autora w Tatrach. Ostatnie strony artykułu były ich zapowiedzią: Ossowski pokrótce przedstawił najważniejsze problemy speleologicznych badań jaskiń tatrzańskich, jednocześnie wymieniając najważniejsze

¹⁷² Godfryd Ossowski (1835–1897), geolog, archeolog i speleolog, jeden z badaczy jaskiń tatrzańskich (badał także jaskinie w górach Altaju). Członek Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności od 1878 roku. W latach 1879–1886 badał jaskinie na wyżynie krakowsko-częstochowskiej, w latach 1881–1882 jaskinie tatrzańskie o czym pisał później w: *Trzecie sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1881*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882; *Czwarte sprawozdanie z badań antropologiczno-archeologicznych w jaskiniach okolic Krakowa, dokonanych w r. 1882, oraz rozpoznanie przygotowawcze do badań jaskiń tatrzańskich*, tamże 1883; *Sprawozdanie z badań paleo-etnologicznych w jaskiniach okolic Ojcowa dokonanych w r. 1883*, tamże 1884. Lit.: S. Czarniecki, *Ossowski Godfryd*, PSB XXIV: 1979, s. 436–438; WET.

¹⁷³ *Jaskinie gór naszych i wypadki osiągnięte z ich badań skreślił Godfryd Ossowski*, PTT VII: 1882, s. 54–80.

miejsca odkrywek. Badania takie w istocie były przeprowadzone, lecz ich wyniki zostały opublikowane w innych periodykach.

Mimo, że omawiany tu artykuł Ossowskiego niewątpliwie stanowi pracę równie poważną, co naukową, nie wydaje się, aby koncepcja jego zamieszczenia na łamach „Pamiętnika” była celowa. Periodyk Towarzystwa zajmował się przede wszystkim sprawami związanymi z górami (Karpaty Zachodnie i, w mniejszej części, Wschodnie), pozostałym regionom praktycznie nie poświęcał uwagi. Jest bardzo możliwe, że członkowie jego komitetu redakcyjnego znając wcześniejsze prace Ossowskiego zasugerowali się faktem, że omawiały badania jaskiń górskich, a sam autor z polecenia Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności przygotowywał się do badań speleologicznych w Tatrach. W rzeczywistości owe wcześniej badane „jaskinie górskie” występowały na obszarze wyżyny krakowsko-częstochowskiej, której wzniesienia i formy geologiczne do prawdziwych gór zaliczyć się nie mogą. W swej nomenklaturze Ossowski posługiwał się nazwą „góry” na określenie skalistych, jurajskich form występujących licznie w tym regionie. Tym należy tłumaczyć nieporozumienie, jakim było zamieszczenie owego artykułu na łamach „Pamiętnika”. Owe wspomniane ostatnie akapity, odnoszące się do jaskiń tatrzańskich, nie pasują do całości artykułu i wyraźnie wskazują na to, że dopisano je później. Najprawdopodobniej nastąpiło to na wniosek komitetu redakcyjnego rocznika, aby w jakiś sposób zbliżyć artykuł Ossowskiego przynajmniej choć częściowo do tematyki stricte górskiej. Generalnie rzecz ujmując, biorąc pod uwagę jego tematykę niewiele mającą wspólnego ze światem gór, nie należało go publikować na łamach „Pamiętnika” i wstrzymać się do zakończenia tatrzańskich prac Ossowskiego. Otrzymany wtedy materiał z prac tatrzańskich byłby bardzo cenny. Niestety nie doszło do tego i obiektywnie trzeba stwierdzić, że działający na bardzo wysokim poziomie komitet redakcyjny „Pamiętnika” popełnił pomyłkę, której można było uniknąć.

Rok później ukazał się krótki przyczynek autorstwa Henryka A. Zientarskiego o Wyżewowej Jamie¹⁷⁴. Znajduje się ona na północny zachód od Kieżmarku, niedaleko wioski Zdiar u stóp Magury. Bezstronnie należy stwierdzić, że w publikowaniu pierwszych artykułów odnoszących się do speleologii „Pamiętnik” nie miał szczęścia. To, że owa dyscyplina dopiero się na ziemiach polskich rozwijała, nie może świadczyć, że musiano od razu publikować odnoszące się do niej materiały. Omawiany wyżej artykuł Ossowskiego odbiegał od tematyki tatrzańskiej, przedstawiany w tym miejscu przyczynek winien być zamieszczony jako krótka notatka w dziale turystycznym. Jaskinia owa nie była wcześniej badana, Zientarski tylko poznał jej początek, przy okazji dając dowód swej niewiedzy odnośnie świata jaskiń i obowiązującej już wtedy nomenklatury: „przy blasku pochodni rozpoznać można w wielu miejscach wiszące ze sklepienia brudno-ciemne sople kształtów najdziwniejszych (pojęcie stalaktyt było już wówczas znane – przyp. J.M.Ś) [...] nie lęgną się tu żadne gady ani robactwo, jak zwykle w podobnych bywa miejscach”.

¹⁷⁴ *Wyżewowa Jama w Tatrach. Skreślił Henryk Alexander Zientarski, PTT VIII: 1883, s. 91–92.*

Styl ten przypomina opisy XVIII-wiecznych erudytów w rodzaju Chmielowskiego czy Rzączyńskiego, co robi na łamach „Pamiętnika”, trudno odpowiedzieć. Jedyne „badania”, jakie przeprowadził autor w jaskini, polegały na wystrzeleniu z rewolweru i stwierdzeniu po odgłosach liczego echa, że musi być ona głęboka i być może rozgałęziona. W tym czasie, gdy „Pamiętnik” drukował stojące na wysokim poziomie artykuły z zakresu etnografii czy geografii, pojawiały się, na szczęście sporadycznie, też tego rodzaju kurioza, wydające zdecydowanie złe świadectwo ich autorom i nie najlepsze pracom komitetu redakcyjnego „Pamiętnika”.

Całkowicie inny charakter miała praca Jana Gw. Pawlikowskiego, jednego z najbardziej czynnych członków i działaczy Towarzystwa, odnosząca się do jaskiń Doliny Kościeliskiej i jej otoczenia¹⁷⁵. Pawlikowski bardzo dobrze znał Tatry, zanim przystąpił do pisania artykułu na temat jaskiń, zebrał o nich wszelkie dostępne informacje, przy czym okazało się, że wbrew jego przewidywaniom, najmniej informacji uzyskał od miejscowych górali. Główne badania speleologiczne prowadził w roku 1885, towarzyszył mu jako przewodnik Maciej Sieczka, sporadycznie także inni górale. Praca była ciężka, gdyż należało spenetrować całe stoki tej przecież rozległej doliny.

Artykuł zaczął od przedstawienia atrakcji, jakie czekają na potencjalnego eksploratora świata jaskiń oraz turystę, pragnącego je zwiedzić. „Najpiękniej jest, jeśli można z góry, ponad przepaść, między skaliste ramy „okien zbójnickich”, patrzeć na rozległe doliny i szczyty dalekie [...] Dalej wielkie znaczenie ma rozgałęzienie. Im grota ma więcej odnóg, im jest bardziej „mylna” tem jest „cudniejsza”... jeśli między charakterem okolicy, z której się przyszło, a tej w którą się przez ciemność weszło, zachodzi kontrast, niespodzianka tem jest większa. I tu leży źródło estetycznego zadowolenia”¹⁷⁶. Opisał dalej piękno stalaktytów, żałując jednocześnie, że nie są one częste w jaskiniach polskich Tatr, zachwyty wzbudzały także swoiste zacieki na ścianach, świat wody i lodu: „woda ruchoma niepospolicie zdolna jest podnieść piękność podziemi i nadać im charakter właściwy, silnie działający na wyobraźnię [...] Na ostatek jeszcze o dwóch czynnikach wspomnę, które dla estetyki grot nie są obojętne: głos i światło”¹⁷⁷. Jak świadczy słowa Pawlikowskiego, świat jaskiń tatrzańskich, nawet tych położonych stosunkowo blisko Zakopanego był nie znany dla przyjezdnych. Urządzane przez Towarzystwo odczyty i prelekcje, na których występował Pawlikowski z referatami o jaskiniach wzbudzały duże zainteresowanie. Na jego wniosek postawiony na Wiecu Tatrzańskim w roku 1886, Towarzystwo Tatrzańskie zajęło się uprzystępnieniem Jaskini Mylnej dla zwiedzających. Było to możliwe dzięki wcześniejszym badaniom Pawlikowskiego.

¹⁷⁵ *Podziemne Kościeliska. Podał Dr J. G. Pawlikowski*, PTT XI: 1887, s. 30–48. Przedruk bez mapek w: „Przegląd Zakopiański” 2: 1900, nr 23–25.

¹⁷⁶ Tamże, s. 34.

¹⁷⁷ Tamże, s. 35.

Autor przebadał, na ile pozwalały mu na to możliwości i dokładnie opisał osiem stanowisk, w których występowały większe czy mniejsze jaskinie. Pierwsze opisane jaskinie to Zbójnickie Okna¹⁷⁸, według autora jedne z najładniejszych tego typu obiektów w Tatrach. Pawlikowski przeszedł całe długości jaskiń i dokładnie je opisał. Kolejna zbadana przezeń jaskinia to Zimna Grota¹⁷⁹. Mająca ponad trzy tysiące metrów długości jaskinia jest bardzo trudna do zbadania, Pawlikowski dotarł na odległość 122 m od wejścia. Sądził, że jest to koniec jaskini, w rzeczywistości prowadzi ona dalej. Podał jej przebieg, odległości i ogólny opis. Kolejna zbadana przez Pawlikowskiego jaskinia znajdowała się ponad polaną Pisaną. Można nią było przejść zaledwie 18 m, dalej następował ostry spadek, uniemożliwiający dalszą eksplorację. Jaskinia nie miała nazwy, lecz była znana juhasom¹⁸⁰.

Nie wszędzie poznawanie i badanie jaskiń było sprawą prostą. Próbując poznać wodną pieczarę znajdującą się pod turnią Pisaną, Pawlikowski wraz z Sieczką przedzierali się na czworakach tunelami, musieli rozgrzebywać wejścia itp. W efekcie, spędziwszy kilka dni na badaniu jaskini, musieli się uznać za pokonanych: niezwykle uciążliwe warunki oraz wysoki stan wody uniemożliwiły eksplorację¹⁸¹. Przy wylocie Doliny Zuberskiej znajduje się Brestowa Jaskinia, zwiedzał i częściowo opisał ją jako pierwszy Pawlikowski, używając ówczesnej nazwy Stefkówka¹⁸². Wyjątkowo zimna woda nie pozwoliła autorowi na dalszą wędrówkę, nie wiedział, że przeszło sto lat później jaskinia ta w dalszym ciągu nie będzie poznana do końca.

Kolejnym miejscem badań Pawlikowskiego stały się jaskinie położone w Zbójnickich Turniach, głównie jaskinie Groby i Dzwonnica¹⁸³. Dla autora szczególną cechą jaskini Groby była struktura jej ścian: „pełno w nich dziur, wgłębień, „skrzel”,

¹⁷⁸ Dwie blisko siebie położone jaskinie w turniach Organów po wsch. str. Doliny Kościeliskiej: Niżne Zbójnickie Okno (ok. 1222 m n.p.m., długość korytarza 109 m) i Wyżne Zbójnickie Okno (1262 m n.p.m., długość korytarza 10 m). Mieli tam przebywać zbójnicy, stąd nazwa. Akcja jednego z rozdziałów („Okno skalne”) powieści St. Żeromskiego „Popioły” rozgrywa się w Zbójceckich Oknach.

¹⁷⁹ Dziś Zimna Jaskinia (1120 m n.p.m., długość korytarza 3560 m), leżąca po wschodniej stronie Doliny Kościeliskiej, u podnóża Organów, 20 m od otworu Mroźnej Jaskini. Jej część wstępną górale znali od dawna, zwiedzał ją Ossowski (od wylotu 105 m), Pawlikowski, w 1913 Stefan i Tadeusz Zwolińscy. Przejście jaskini jest trudne i wymaga specjalistycznego sprzętu. Temperatura w jaskini jest niska, nawet w lecie we wstępnej części można napotkać lód, stąd nazwa.

¹⁸⁰ Najprawdopodobniej chodziło tu o Jaskinię Czarną.

¹⁸¹ Wcześniej do jaskini tej próbował wejść Seweryn Goszczyński, lecz także nie mógł się zagłębić dalej.

¹⁸² Brestowa Jaskinia, dawn. Stefkówka, Stefkowska Jaskinia, inne: Jamy, Zuberecká jaskyňa. Wodna jaskinia przy wylocie Zuberskiej Doliny, z jej dolnego otworu wypływa Stefkowski Potok. Do 1968 roku poznano tylko 625 m korytarzy dolnego ciągu. Zagradzający drogę długi syfon zdobyto dopiero nurkowaniem w 1979 roku i zbadano dalsze korytarze do V syfonu, zbyt wąskiego do przebycia. W sumie poznano ok. 1450 m korytarzy, duża część pozostała niezbadana.

¹⁸³ Dzwonnica (ok. 1260 m n.p.m.), powyżej Jaskini Groby, tuż pod granią, którą przedziurawia na wylot. Groby (około 1230 m n.p.m., długość ponad 105 m). Po lewej stronie komory wstępnej znajdują się trzy nisze skalne podobne do grobowych, stąd nazwa. Znane góralom, w 1882 roku zwiedził je Ossowski, jako pierwszy opisał Pawlikowski.

występów, kominków fantastycznych”¹⁸⁴. Spenetrował ją na długość 70 metrów, odnalazł liczne ślady pozostawione przez ludzi, ze względu na oryginalność poleca ją, jako godną zwiedzenia. Dzwonnica jest to niewielka jaskinia w grzbiecie oddzielającym dolną część wąwozu Kraków od głównej gałęzi Doliny Kościeliskiej, Pawlikowski dostał się do niej po ściętym smreku. Brodzenie w zimnej, w zasadzie lodowatej wodzie, czołganie i przedzieranie się dziesiątkami metrów na czworakach po fatalnym podłożu, rozgrzebywanie wejść, wspinanie się po drzewach, wszystko to wymagało nie tylko kondycji fizycznej, ale przede wszystkim wielkiego hartu ducha i samozaparcia powodowanego chęcią poznania i zbadania. Trzeba pamiętać, że to dopiero rok 1887. Zakopane jest coraz liczniej odwiedzane przez przyjezdnych, aczkolwiek nie są to jeszcze te liczby z końca XIX wieku, jednak w Tatrach penetrowane były przez nielicznych przede wszystkim niektóre doliny. Tylko wyjątki spoglądały wyżej, ku turniom i szczytom, jeszcze mniej z owych wyjątków decydowało się na górskie wycieczki. Z przyjezdnych głównie naukowcy udawali się w góry, kierowani chęcią poznania, zbadania i naukowego opisanie. Pawlikowski od siedemnastego roku życia wędrował po Tatrach i wspinał się na ich szczyty, wpięrow w towarzystwie ojca, później Macieja Sieczki. Jaskiniami zaczął się interesować od roku 1879, a w 1885, już jako doktor prawa, zaczął je dokładnie poznawać i badać. Przejawiał typową dla ówczesnych naukowców chęć przeprowadzenia dokładnych badań, trudy i niewygody nie liczyły się. Odzywał się w nim duch Staszica, który wspinał się na szczyty Łomnicy i Babiej Góry, czy Zejsznera i Pola, którzy przemierzali stoki karpackie prowadząc swe badania. Badając jaskinie był pionierem, wiedział o wcześniejszym pobycie w niektórych Ossowskiego, lecz widział konieczność ich dokładniejszego poznania, a przede wszystkim opisu. Materiał zgromadzony przez uczonego-badacza a nie opublikowany nie wnosi nic w rozwój nauki. Pawlikowski badał i opisywał. To co odkrył chciał udostępnić wszystkim zainteresowanym, nie zainteresowanych pragnął przekonać do odkrycia dla siebie świata gór i jaskiń. Stąd przy jednoczesnych fachowych opisach budowy jaskiń, podawaniu ich wymiarów, zamieszczaniu szkiców, znajdują się opisy zachwalające uroki opisywanych jaskiń, zachwyty nad roztaczającym się z nich krajobrazem itp. Pawlikowski był jednak badaczem krytycznym i obiektywnym. Gdy widział, że dana jaskinia jest trudna pod względem dostępności lub mało atrakcyjna, pisał o tym, przestrzegając potencjalnych odwiedzających. Z jednej strony jest to rzetelny opis, z drugiej przestroga dla turystów, którzy nigdy w świecie jaskiń nie byli. Decydując się na pierwszą tego rodzaju wyprawę, mogli wejść do takiej jaskini, która do celu poznawczego w ogóle się nie nadawała. Uraz spowodowany pierwszym takim nieudanym kontaktem mógł zaowocować późniejszą stałą niechęcią do świata podziemi.

W prawym zboczu doliny Kościeliskiej, blisko jej wylotu Pawlikowski i Sieczka odnaleźli grootę dwuwylotową, w środku ciasną i pełną gliny. Poszuki-

¹⁸⁴ J. Gw. Pawlikowski, tamże, s. 42.

wania innych jaskiń w tym rejonie zakończyły się fiaskiem. Najwięcej miejsca autor poświęcił jaskini Mylnej (ówcześnie zwano ją niekiedy Błędną, Pawlikowski uważał jednak, że nazwa Mylna jest bardziej w duchu góralskim)¹⁸⁵. Dokładny szkic i jeszcze dokładniejszy opis jaskini wystawiają Pawlikowskiemu jak najlepszą ocenę jako badaczowi i jednemu z pierwszych w Polsce speleologów. W 1886 roku na Wiecu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, Pawlikowski postawił wniosek o uprzystępnieniu jaskini, co zostało uchwalone. Mając na uwadze przyszłych odwiedzających jaskinię, zarówno uczonych jak i turystów, autor zamieścił bardzo dokładną jej charakterystykę. Był to pierwszy tak obszerny opis jaskini w literaturze polskiej. Posługując się nim i jednocześnie korzystając z zamieszczonego planu nie można było zabłądzić, jednocześnie zwiedzając te odnogi, które były najciekawsze. „Te z nich, które warte są zwiedzenia, przedstawiłem na planie liniami pełnymi, wypunktowałem zaś korytarze daremne, bądź miejsca ciasne, bądź takie odnogi, które mają sobie równoległe inne, a dogodniejsze [...] Grota *Mylna* należy do pierwszorzędnych grot tatrzańskich [...] Obok tego z okien przedsiönka otwierają się wśród skalnych ram nader urocze widoki”¹⁸⁶. Nie wiedział Pawlikowski, że jego zainteresowanie tatrzańskimi jaskiniami, chęć ich poznania, zbadania i przybliżenia innym sprawią, że kilkadziesiąt lat później grupa jaskiń, w skład której wchodziła Mylna zostaną nazwane Jaskiniami Pawlikowskiego, a okno z którego podziwiał widoki i z którego corocznie setki turystów podziwiała tatrzańską panoramę, zostanie zwane oknem Pawlikowskiego.

Kolejną zbadaną i opisaną była Jaskinia Raptawicka¹⁸⁷. Jej opis jest krótszy niż Mylnej, niemniej równie dokładny, podobnie jak zamieszczony w artykule jej szkic. „Grota *Raptawicka* należy, podobnie jak *Mylna*, do pierwszorzędnych. Okazałością komór i pięknem położenia wejścia, oraz jego oryginalnością, przewyższa ją”¹⁸⁸.

Wspominał jeszcze Pawlikowski o Smoczej Jamie w Wąwozie Kraków oraz o leżącej w Twardym Uplazie Grocie Lodowej, jako miejscu ciekawym dla tury-

¹⁸⁵ Mylna Jaskinia (cztery południowe otwory 1098 m n.p.m., otwór północno-wschodni 1095 m n.p.m.), najdłuższa z trzech Jaskiń Pawlikowskich, na zachodnim zboczu Doliny Kościeliskiej u stóp Raptawickiej Turni. Długość korytarzy ok. 1300 m, gł. 20 m. Duże okno skalne koło głównego wejścia nad pionowym urwiskiem skalnym to Okno Pawlikowskiego, z niego rozciąga się piękny widok ku południowi. Pawlikowski i Sieczka zbadali jedynie część za południowym otworem (644 m korytarza). W 1934 roku Stanisław i Tadeusz Zwolińscy oraz Tadeusz Zahorski po rozkopaniu przejścia odkryli dalsze 476 m korytarzy. W 1949 Zwolińscy po nowych przekopach odkryli inne korytarze i przebili na powierzchnię, tworząc sztuczny północno-wschodni otwór. Z. i W. Paryscy w WET (s. 795) piszą, że nazwę Mylna Jaskinia nadał Pawlikowski. Nie może być to prawdą, gdyż nic o tym nie wspominał, przytaczał natomiast (patrz wyżej), że funkcjonowały wówczas, czyli były znane wcześniej, dwie nazwy: Błędna lub Mylna, obie odnosiły się do jej licznych odnóg i rozgałęzień.

¹⁸⁶ J. Gw. Pawlikowski, tamże, s. 44.

¹⁸⁷ Raptawicka Jaskinia (1146 m n.p.m.), najwyżej położona z trzech jaskiń Pawlikowskiego u stóp Raptawickiej Turni, naprzeciw Skały Pisanej. Długość korytarza 150 m, deniwelacja ok. 15 m, dojście szlakiem, w środku zabezpieczenia.

¹⁸⁸ J. Gw. Pawlikowski, tamże, s. 46.

stów. O wiele ważniej brzmią ostatnie akapity artykułu. Pawlikowski, w przyszłości znany jako jeden z najaktywniejszych działaczy na rzecz ochrony przyrody w Polsce, już w 1887 roku nawoływał do ochrony jaskiń tatrzańskich. Oczywiście winny one być udostępnione dla chcących je odwiedzić, lecz należało zadbać o odpowiednie oznakowanie, dojścia, przed wejściem do jaskiń winny znajdować się tablice z ich planami, co wyeliminowałoby późniejsze w nich błędzenie. Najważniejsze są jednak względy ochronne. Należało wykluczyć używania pochodni do oświetlania jaskiń, gdyż powodowało to uszkodzenie bądź zniszczenie ich naturalnego piękna. Apelował także Pawlikowski do potencjalnych turystów, aby nie malowali ścian jaskiń i nie pozostawiali na nich napisów.

Niewielu znalazło się naśladowców Pawlikowskiego, przez lata jaskinie nie stały się jeszcze miejscem większej eksploracji naukowej i turystycznej. Kilka z nich stało się terenem prac badawczych, kilka innych Towarzystwo Tatrzańskie przygotowało dla odwiedzających. Naukowcy po przeprowadzeniu niezbędnych badań szybko wycofywali się z podziemi, turyści-entuzjaści podziemnego świata stanowili zdecydowaną mniejszość w środowisku turystycznym.

Do spraw jaskiń górskich powrócono w TT dopiero w roku 1913. Reskryptem z dnia 5 października 1912 r. c.k. Namiestnictwo na polecenie c.k. Ministerstwa Robót Publicznych zleciło odpowiednim urzędom państwowym przygotowanie listy różnego rodzaju osobliwości natury, w tym także jaskiń i grot górskich. Namiestnictwo, od wielu już lat współpracujące z TT i znające jego doświadczenia w badaniach Karpat, m.in. meteorologii, geologii, zwróciło się osobnym pismem do władz Towarzystwa o sporządzenie odnośnej listy dotyczącej jaskiń w Karpatach¹⁸⁹. Korzystając z wcześniejszych badań Pawlikowskiego oraz prac własnych członków Towarzystwa Wydział TT przekazał Namiestnictwu listę jaskiń i grot w Karpatach polskich z odpowiednią adnotacją, sugerującą cele i metody ich ochrony¹⁹⁰.

Jak świadczą materiały archiwalne, w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej kilku członków Sekcji Przyrodniczej prowadziło krótkie rekonesanse w jaskiniach tatrzańskich¹⁹¹.

W dwudziestoleciu międzywojennym na łamach „Wierchów” ukazało się kilka bardzo cennych artykułów na temat badań speleologicznych w Karpatach. Tadeusz Zwoliński¹⁹² wspólnie z Konstantym Steckim prowadzili badania grot w Tatrach.

¹⁸⁹ AR/NO/244.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ AR/NO/252.

¹⁹² Tadeusz Zwoliński (1893–1955), działacz turystyczny, jeden z czołowych speleologów tatrzańskich, kartograf. Od 1912 roku publikował własne mapy tatrzańskie, w tamtych latach były one najlepszymi mapami turystycznymi, jego mapa panoramiczna *Tatry od północy* (1936) jest najlepsza do dziś. Wydał także dużo przewodników po Tatrach. Jaskinie tatrzańskie penetrował od 1911 roku a od 1921 wraz z bratem Stefanem prowadził ich systematyczne badania. Jeden z czołowych działaczy PTT. Literatura: „Wierchy” 24: 1955; „Grotołaz” 1956, nr 2; E. Szykiewicz, *Kartografia tatrzańska Tadeusza Zwolińskiego*, „Komisja Nauk Humanistycznych Oddział PAN we Wrocławiu” 1979.

Zwoliński opublikował następnie artykuł o ich badaniach¹⁹³. Pierwszą z opisanych grot badano i mierzono przy pomocy taśm mierniczych, kompasu, aneroidu, termometrów minimum i maksimum, przeprowadzono także dokumentację fotograficzną. Zwoliński zamieścił ponadto dokładne przekroje przez groty. Pobrane próbki przekazano do zbiorów Muzeum Tatrzańskiego. Grota „Za smrekiem” okazała się rozmytą przez wodę szczeliną w skale wapiennej o przekroju soczewkowatym i zmiennej szerokości. Na zakończenie autor krótko wspomniał jeszcze o Grocie Przejorowej oraz Lodowej w Ciemniaku. Co uderzało w tym artykule, to dokładność przeprowadzonych badań oraz bardzo wysoka jakość zamieszczonych planów i przekrojów. Po zapoznaniu się z tym artykułem, Walery Goetel zainteresował się bliżej Jaskinią Lodową. Miała ona kształt komory o dwóch otworach, co powodowało określoną cyrkulację powietrza i utrzymywanie się niskich temperatur. Goetel spotkał się wcześniej z tego typu jaskiniami w Alpach (m.in. w Dachstein), przez niemieckich uczonych zwane one były „Windrhöhle” lub „Durchgangshöhle”, co można by określić po polsku jako grota „przewiewowa”. Panujące w tego typu grocie wyjątkowo niskie temperatury, w połączeniu z wysokim jej usytuowaniem nad poziom morza sprawiły, że w jej wnętrzu zamiast wody występował lód. Była to jedyna jaskinia tego typu w Polsce i Goetel sugerował dalsze jej badania¹⁹⁴. W latach 1923 i 1924 Ludwik Chrobak badał tę jaskinię i stwierdził duże wahania w grubości lodowych stalaktytów i stalagmitów¹⁹⁵.

W 1923 roku Zwolińscy kontynuowali prace w grotach tatrzańskich, jak świadczą materiały źródłowe¹⁹⁶ i pierwsze akapity artykułu badania były inicjowane i prowadzone pod kierunkiem Sekcji Przyrodniczej PTT. Prace speleologiczne obejmowały „Zbójecką Dziurę” w Dolinie Chochołowskiej, „Piwnicę Miętusią” w Dolinie Miętusiej, „Studnię w Dziurawie” i „Dziurę” w zboczach Organów, „Grotę Zimną” i „Jaskinię pod „Pisaną”, groty w Turniach Gładkiego Jaworzyńskiego nad Doliną Kasprową. Dokładnie opisano owe groty i jaskinie, przedstawiono ich budowę, zaprezentowano dokładne przekroje, przedstawiono ponadto skamieniałości zwierząt, które, najprawdopodobniej w epoce lodowcowej, zamieszkiwały groty i jaskinie tatrzańskie. W tym samym numerze „Wierchów” Tadeusz Malicki¹⁹⁷ i T. Zwoliński opublikowali artykuł o ich wspólnych badaniach w Jaskini Wodnej pod Pisaną¹⁹⁸. Jaskinia ta była już znaną, pierwszy

¹⁹³ T. Zwoliński, *Nieznane groty doliny Kościeliskiej*, „Wierchy” 1: 1923, s. 26–43.

¹⁹⁴ W. Goetel, *W sprawie powstania Groty Lodowej w Kamiennem*, „Wierchy” 3: 1925, s. 214–215.

¹⁹⁵ L. Chrobak, *Kilka spostrzeżeń dokonanych w grocie lodowej w Kamiennem*, tamże, s. 215–216.

¹⁹⁶ T. Zwoliński, *Z podziemi tatrzańskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 47–54, o badaniach pod egidą Sekcji Przyrodniczej PTT, s. 48, por.: AR/NO/ 425.

¹⁹⁷ T. Malicki (1892–1943) malarz, grafik, literat. Wieloletni prezes Oddziału Zakopiańskiego PTT, w latach 1932–1937 jeden z wiceprezesów ZG PTT, 1934–1939 prezes TOPR. Jaskinie tatrzańskie badał wspólnie ze Zwolińskim.

¹⁹⁸ T. Malicki, T. Zwoliński, *Jaskinia Wodna pod Pisaną w dolinie Kościeliskiej*, „Wierchy” 2: 1924, s. 54–63.

opisał ją Goszczyński w swym „Dzienniku z podróży do Tatrów” (1853), następnie Pawlikowski („Pamiętnik TT” 1887), zwiedzali ją Jan Kasprowicz i profesor Stanisław Estreicher („Pamiętnik TT” 1902). Były to jednak opisy podróżników, dokładnych badań w jaskini nikt dotąd nie prowadził. Pragnąc dokładnie poznać Jaskinię Wodną, Sekcja Przyrodnicza PTT zorganizowała siedmioosobową wyprawę badawczą. Efektem jej wszechstronnych badań było dokładne zbadanie jaskini, sporządzenie jej przekrojów i planów, badania temperatury, wilgotności itp. Jako ciekawostki autorzy w swym artykule przytoczyli ponadto legendy związane z tą jaskinią.

Przez następne lata Zwolińscy kontynuowali badania jaskiń i grot tatrzańskich, a od 1932 roku byli wspierani finansowo przez zarząd Główny PTT. W siódmym roczniku na łamach „Wierchów” opublikowali rezultaty prac w Grocie Kasprowej Niżnej¹⁹⁹. Znana była już od dawna, lecz z powodu trudnego dostępu była poznana dotąd bardzo pobieżnie. Pierwszy jej szerszy opis pojawił się w roku 1906 i był autorstwa Janusza Chmielowskiego, później grotę zwiedzali m.in. Mariusz Zaruski i Tadeusz Korniłowicz. Zwolińscy badania swe przeprowadzili w zimie 1924 roku i dwukrotnie zimą 1925 roku. W efekcie tych prac powstał wyczerpujący artykuł z dokładnymi planami groty.

W roku 1933 Stefan Zwoliński przedstawił na łamach „Pamiętnika TT” dokładny przyczynek na temat badań podziemi tatrzańskich²⁰⁰. Prace Zwolińskich doprowadziły do odkrycia i spenetrowania kilku nowych jaskiń na terenie Tatr Polskich. Jako pierwszym udało im się dostać do Dziury Myślenickiej Górnej. Mimo, że dobrze widoczna z drogi na Halę Kondratową, ze względu na bardzo trudne podejście, dotąd nie była poznana. W sezonie zimowym 1932/33 bracia odkryli dwie nowe groty w Dolinie Chochołowskiej, „Dziury nad potokiem”: „po rozkopaniu zasypanego chrustem i mułem otworu, dostaliśmy się po dwumetrowym progu w dół do dość obszernej i wysokiej salki. Długość jej wynosi ok. 12 metrów, szerokość od 3 do 5”²⁰¹. W grocie natknięto się na interesujące formacje geologiczne. W turniach Olejarni Zwolińscy odkryli dosyć sporą jaskinię, którą nazwali „Kamienne Mleko”, gdyż ściany korytarza oraz studni oblepione były grubymi pokładami mleka wapiennego. Grotę Lodową w Ciemniaku penetrowano już kilkakrotnie, sami Zwolińscy badali ją kilka razy, jednak podczas prac w sierpniu 1933 roku odkryli długi boczny jej korytarz. Plan całej jaskini wraz z nowo odkrytym korytarzem został zamieszczony jako materiał ilustracyjny do artykułu. Jak zwykle w opisach Zwolińskich, przytaczane przez nich dane są bardzo dokładne, świadczące o doskonałej znajomości przedmiotu. Drukowanie ich na łamach „Wierchów” stanowiło wielki krok na drodze rozwoju polskiej speleologii. Rok później S. Zwoliński kolejny raz opublikował przyczynek z badań grot

¹⁹⁹ S. Zwoliński, *Z podziemi tatrzańskich. Grota Kasprowa Niżna*, „Wierchy” 7: 1929, s. 39–54.

²⁰⁰ S. Zwoliński, *Z podziemnego świata Tatr*, „Wierchy” 11: 1933, s. 205–208.

²⁰¹ Tamże, s. 206.

i jaskiń tatrzańskich²⁰². Opisał w nim, jak zwykle w sposób bardzo dokładny, odkrycia nowych grot oraz nowych, dotychczas nie znanych odgałęzień w jaskiniach.

Jaskinie i grot tatrzańskie nie były jedynymi, jakimi interesowano się w Towarzystwie. Rzadko jak dotąd badano w Karpatach jaskinie szczelinowe. Stanisław Leszczycki badał jedną z takich grot w Beskidzie Wyspowym²⁰³, Witold Mileski opisał grootę we wsi Bukowiec²⁰⁴. W czwartym tomie „Rocznika PTT”, „Beskid Śląski” Władysław Milata opisał Jaskinię Malinowską²⁰⁵, ten sam autor opisał studnię na Babiej Górze²⁰⁶, z kolei w „Wierchach” z 1937 roku Wojciech Walczak opisał jaskinie w Bukowcu koło Ciężkowic²⁰⁷.

Badania świata podziemi karpaccich były kontynuowane do 1939 roku. Na plan pierwszy, jeśli chodzi o badania prowadzone przez członków PTT bądź subydiowane przez Towarzystwo, wysuwały się badania jaskiń i grot tatrzańskich, przede wszystkim w pracach braci Zwolińskich. Po zakończeniu działań wojennych powrócono do prac speleologicznych w Karpatach.

PTT otrzymało z Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji stałą subwencję na prace i badania jaskiniowe od wiosny 1948 roku. Prace te były prowadzone pod kierunkiem S. Zwolińskiego²⁰⁸. Znakomity ten speleolog od roku 1946 organizował zespołowe badania jaskiń tatrzańskich z ramienia PTT i warszawskiego Muzeum Ziemi.

„Mozolne badania jaskiń Bystrej²⁰⁹ i Kalackiej²¹⁰ prowadzone przez autora i jego brata (braci Zwolińskich – przyp. J.M.Ś) od 1929 aż do chwili obecnej dały nie tylko bogate doświadczenie dla technicznej strony prac, lecz również interesujące rezultaty naukowe i turystyczne. Niewątpliwie jesteście dopiero u wstępu badań, które – jak każdy początek – były trudne i uciążliwe. Opis zmagania o wydarcie tajemnic tatrzańskich daje miarę poniesionych trudów i poświęceń. Lato 1949 roku przyniosło dalsze poważne osiągnięcia w grocie Kopy Magóry, w której natrafiono na zjawiska, mające doniosłe znaczenie dla nauki”²¹¹. Badania powo-

²⁰² S. Zwoliński, *Z podziemnego świata Tatr*, „Wierchy” 12: 1934, s. 170–173.

²⁰³ S. Leszczycki, *Grota na Szczelbu w Beskidzie Wyspowym*, „Wierchy” 9: 1931, s. 183–185.

²⁰⁴ W. Mileski, *Ciekawa grota w Beskidzie Zachodnim*, „Wierchy” 10: 1932, s. 177.

²⁰⁵ W. Milata, *Jaskinia Malinowska*, „Rocznik Oddziału PTT „Beskid Śląski” w Cieszynie”. T. IV, 1933.

²⁰⁶ W. Milata, *Złota studnia na Babiej Górze* (w:) *Babia Góra*, wyd. Oddziału Babiogórskiego PTT, Żywiec 1930.

²⁰⁷ W. Walczak, *Jaskinia w Bukowcu*, „Wierchy” 15: 1937, s. 224–229.

²⁰⁸ ChPO, R. VII: 1952, nr 1–2, s. 52.

²⁰⁹ Jaskinia Bystrej (nie Bystra) dł. 1182 m, dawniej także Niżna Kalacka Jaskinia, rozległa, rozgałęziona jaskinia w pobliżu Kalatówek.

²¹⁰ Kalacka Jaskinia, długa 1230 m, lub Wyżna Kalacka Jaskinia, na wschodnim stoku Kalackiej Turni, stanowi najwyższą część rozgałęzionego systemu jaskiń Bystrej, związanego z Wywierzyskiem Bystrej.

²¹¹ Przypisek redakcji do artykułu St. Zwolińskiego *Jaskinie Bystrej*, „Wierchy” 19: 1949, s. 13, całość tekstu: s. 13–34.

jenne podziemi tatrzańskich, rozpoczęte po wojnie pod koniec lat czterdziestych, były następnie kontynuowane przez Zwolińskich przez wiele lat i praktycznie do chwili obecnej prowadzone są prace badawcze i poszukiwawcza tak w Tatrach jak i całych Karpatach i Sudetach. O wszystkich nowych odkryciach nieodmiennie informują kolejne roczniki „Wierchów”.

Towarzystwo Tatrzańskie (a później PTT) przez publikowanie materiałów z zakresu speleologii oraz prowadzenie i subsydiowanie badań w tej materii, wniosło znaczący wkład w rozwój polskiej speleologii. Należy pamiętać, że kiedy ukazywały się pierwsze prace na temat podziemi tatrzańskich na łamach „Pamiętnika”, pismo to było jedynym na ziemiach polskich w całości poświęconym tematyce górskiej i, prócz wydawnictw Komisji Fizjograficznej, jednym z bardzo nielicznych zajmujących się sprawami jaskiń karpackich. Ilość i objętość opublikowanego na ten temat materiału na łamach „Pamiętnika” zdecydowanie stawiają go w tym okresie wysoko pośród innych wydawnictw. W okresie późniejszym zainteresowania członków Sekcji Przyrodniczej TT przyczyniły się do poszerzenia naszej wiedzy o podziemiach tatrzańskich. Okres międzywojenny i pierwsze lata po drugiej wojnie światowej, to okres wspaniałej pracy St. i T. Zwolińskich, dzięki której speleologia polska uczyniła wielki krok naprzód, a nauka i turystyka zostały w sposób znaczący wzbogacone. PTT na łamach swych wydawnictw publikowało wyniki badań Zwolińskich, obaj byli przecież bardzo czynnymi członkami PTT, subwencjonowało je, a od 1946 wspólnie z Muzeum Ziemi prowadziło kompleksowe badania świata jaskiń tatrzańskich. PTT jako pierwsze tak poważnie zaangażowało się w kwestie popularyzacji turystyki speleologicznej, otworzyło także świat jaskiń dla eksploracji turystycznej. W sposób doskonały doszło tu do połączenia celów statutowych Towarzystwa: przez naukowe poznanie i zbadanie podziemi karpackich „uprzystępniono” je dla turystów, po czym wszechstronnie dbano o ich ochronę. Badania naukowe w dziedzinie speleologii należą do wielce chlubnych kart w dziejach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

5. HYDROGRAFIA

Z tej tematyki opublikowano tylko jedną pracę na łamach periodyków Towarzystwa, nie prowadziło ono prac w tej materii. Bronisław Gustawicz był autorem interesującego artykułu z zakresu hydrografii tatrzańskiej²¹². Przez sześć tygodni badał źródła i pierwsze odcinki dorzeczy Białego i Czarnego Dunajca. Obfity materiał posłużył do napisania pracy zamieszczonej w „Pamiętniku”. Mógłby on być obszerniejszym, jednak część notatek autora, dotyczących doliny Chochołowskiej oraz górnego odcinka Kościeliskiej zaginęła. Gustawicz bardzo dokładnie opisał

²¹² *O źródłiskach obu Dunajców. Szkic oro-hydrograficzny. Skreślił Bronisław Gustawicz, PTT X: 1881, s. 33–56.*

sięć wodną dolin tatrzańskich, źródeł, strumyków i potoków, które w efekcie łącząc się ze sobą tworzyły dwa Dunajce: Biały i Czarny. Podał miejsca źródeł, linie przebiegu poszczególnych cieków oraz miejsca połączeń z innymi. Prócz tych danych opisał w sposób dokładny otoczenie poszczególnych dróg wodnych, m.in. hale, wzniesienia i pasma. Cenne są informacje na temat nazewnictwa potoków. Artykuł dzieli się na cztery części, kolejno opisując źródła i zlewiska Czarnego Dunajca, Białego Dunajca, Bystrej i Porońca. Przeprowadzając dokładne badania, mógł Gustawicz wyodrębnić poszczególne działy wodne wszystkich zlewisk. W osobnej części zamieścił Gustawicz spis wszystkich rzek, źródeł i potoków tego rejonu. Analizując ten tekst musimy jednoznacznie przyznać, że był on na wysokim poziomie i wniósł dużą liczbę nowych informacji do znajomości hydrografii tatrzańskiej.

Materiały z zakresu nauk o Ziemi drukowane na łamach „Pamiętnika” a później „Wierchów”, odzwierciedlały dobrze rolę badań naukowych w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W pierwszych dekadach prac subsydiowało i organizowało ono takie prace oraz zamieszczało wiele cennego materiału na łamach swych wydawnictw. Z czasem, gdy badania stawały się domeną wyspecjalizowanych instytucji, udział Towarzystwa stawał się stopniowo coraz mniejszy. Koncentrowano się na kilku wybranych dyscyplinach badawczych oraz ochronie przyrody, zdecydowaną większość problemów badawczych pozostawiając w gestii wyspecjalizowanych instytucji.

ROZDZIAŁ V

PRACE Z ZAKRESU KULTURY GÓRALI KARPACKICH

Badania ludoznawcze najpełniej rozwinęły się w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w pracach naukowo-badawczych jego Sekcji Ludoznawczej (1911–1915). Jednak już na wiele lat przed jej powstaniem, na łamach oficjalnego periodyku Towarzystwa, „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” ukazującego się w latach 1876–1920, publikowano naukowe materiały związane z ludoznawstwem górali karpackich. Były one wynikami badań własnych autorów, powstawały na zlecenie Towarzystwa, bywały zapisami legend czy obyczajów sporządzonych przez członków TT, którzy w ten sposób przyczyniali się do realizacji 1 punktu statutu Towarzystwa, głoszącego konieczność badań naukowych świata gór.

Badania ludoznawcze, zainteresowanie ludową kulturą górali podkarpackich, beskidzkich czy Podhalań zawsze żywo interesowały tak władze jak i poszczególnych członków Towarzystwa. Z jednej strony chodziło przecież w większości przypadków o ludność polską, jej słowiańską kulturę i tradycję, poznanie jej, zbadanie i opisanie, ocalenie od zapomnienia, a wreszcie przekazanie jej osiągnięć potomności. Z drugiej strony coraz bardziej wzmagający się ruch przyjezdnych w rejon podgórski, wymagał szerszych informacji dla wczasowiczów, podróżników i turystów na temat zamieszkującej Karpaty ludności góralskiej i jej kultury. Należy pamiętać, że praktycznie do końca XIX wieku góry nie były jeszcze odwiedzane masowo, zdecydowana większość mieszkańców ziem polskich w regionach podgórskich nigdy nie była, nie dysponowała odpowiednimi informacjami na ich temat, wiedza na temat gór i zamieszkującej ją ludności była bardzo skromna. Stosunkowo sporo było informacji o Tatrach czy niektórych fragmentach Pienin lub Sądeckizny (źródło), mniej o Beskidzie Ży-

wiekiem czy Niskim. Czarnohora jak i Gorgany były dla mieszkańca Krakowa, Łodzi czy Poznania równie odległe i nieznane jak ówczesnie dopiero poznawane wnętrza Afryki czy Australii. Dla przybywających w rejony podgórskie wszystko było nowością: od świata przyrody, poprzez klimat aż po lokalną ludność. Przy ówczesnym braku zdjęć, albumów czy kina, góry podziwiano na rycinach, rzadziej obrazach. Nic jednak nie jest w stanie oddać majestatu gór, ich ogromu i piękna, kiedy widzi się je, zwłaszcza po raz pierwszy i ma się możliwość obcowania z nimi. Wstrząs psychiczny związany z pierwszym widokiem gór był olbrzymi. Ówcześni mieszkańcy miast z klas średnich, bo tacy stanowili zdecydowaną większość odwiedzających góry, byli przyzwyczajeni do atmosfery i klimatu swych wyżynnych lub nizinnych regionów i miast. Z reguły wiadomo było, jakiej aury, poza nielicznymi anomaliami i kiedy należy się spodziewać. Po przyjeździe w góry kolejnym wstrząsem były gwałtowne załamania pogody, wczesne opady śniegu, długie miesiące zalegania pokrywy śnieżnej, długo utrzymujące się mgły w dolinach itp. Takich nowości było wiele. Fascynowały, budziły zachwyt lub przerażenie, afekt budziły bezsporny. Natura jest naturą, kiedy chciało się poznać świat gór należało ją zrozumieć i zaakceptować. Całkowicie inną stroną był jednak człowiek. Dla przybyszów z nizin odwiedzających Karpaty w drugiej połowie XIX stulecia najwięcej odmienności od tego, do czego wcześniej przywykli wnosił lud góralski. Po trwającej zazwyczaj kilkadziesiąt uciążliwych godzin podróży ze swych miast, epoki pary i elektryczności, świata latarni ulicznych, uniwersytetów i stalowych mostów, stawali nagle naprzeciwko żyjącym w nader prostych, by nie rzec prymitywnych, warunkach góralom. Małe domy (izba czarna i biała), gdzie pod jednym dachem żyły wielopokoleniowe rodziny i ich inwentarz, gdzie brakowało wszelkich wygód, gdzie o kanalizacji czy elektryczności nikt nie myślał, zresztą nie była znana, to wszystko wśród przyjezdnych budziło wielkie zdziwienie. Praktycznie całkiem inne, zwykle dużo gorsze, jedzenie, inne odzienie, wszechobecna bieda¹, bardzo częsty brak wykształcenia powodowały zaskoczenie wśród przyjezdnych. Niejednokrotnie po powrocie do miast ówczesnych wczasowiczów nie dawano wiary im opowiadaniom. Do tego wszystkiego dochodziła inna kultura duchowa i materialna, nieznane tradycje, różne w poszczególnych pasmach. Inne panowały zwyczaje u Hucułów, inne u Liptaków, inne na Spiszu czy Podbeskidziu. Swoisty konglomerat podań, przesądów, legend i tradycji, dziś po stu latach w bardzo znacznym stopniu zapomniany i zunifikowany, pod koniec XIX wieku tworzył swoistą mapę etnograficzną północnych stoków Karpat. Mapę, która była jeszcze bardzo słabo poznana i więcej było na niej białych plam niżli dobrze poznanych i zbadanych terenów.

Świat ludności góralskiej od Gorgan po Beskid Śląski należało dopiero poznać i zbadać. Zamieszkująca północne stoki Karpat ludność słowiańska,

¹ Por. nazwy w Kościelisku koło Zakopanego: Nędzówka, Głodówka.

w znacznym procencie polska, tworzyła taką samą kulturę polską jak Mało- czy Wielkopolanie, Kurpiowie czy Kaszubi. W rozbitym zaborami narodzie należało informować jego mieszkańców o tym, że kultura polska rozciąga się od Bałtyku po Karpaty, a kultura góralska jest jej nieodłączną częścią składową. Musiała stać się znaną i zapoznaną, nie tylko dla tych, którzy pragnęli odwiedzić góry. Artykuły o treściach ludoznawczych drukowane na łamach „Pamiętnika” miały ukazywać i przybliżyć wszystkim Polakom tę kulturę. Dla tych, którzy pragnęli osobiście wybrać się w góry, miały nadto stanowić zasób praktycznych informacji o tym, co mieli niebawem spotkać.

Analizując materiały o treściach ludoznawczych, zamieszczone na łamach „Pamiętnika” w latach 1876–1920 można zauważyć, że w zdecydowanej większości dotyczyły one dwóch regionów: Tatr i Podhala oraz Huculszczyzny. Po jednym artykule poświęcono tylko Spiszowi, Orawie, Babiej Górze. Można zatem zauważyć, że pozostałe pasma Karpat Zachodnich, np. Beskid Śląski, Mały, Niski, nie doczekały się publikacji. Sytuacja taka wymaga wyjaśnienia. Nie była ona charakterystyczną tylko dla „Pamiętnika”, lecz odzwierciedlała ogólne trendy w polskich badaniach etnograficznych Karpat i Podkarpacia. Interesowano się głównie Tatrami i Podhalem, w mniejszym stopniu Huculszczyzną i rejonami uzdrowiskowymi. Powody owego zainteresowania były proste. Przy powolnym odkrywaniu i poznawaniu świata gór, te właśnie regiony były najliczniej odwiedzane przez przyjezdnych, a jednocześnie posiadały najbardziej prężne ośrodki miejscowe. Tak było w przypadku Kościeliska i Kuźnic, a dopiero później Zakopanego, Kołomyi i Stanisławowa z liczną i prężną polską szlachtą i inteligencją, tak też było ze zdrojami: Krynica, Iwoniczem, Szczawnicą, Bardyjowem itp. Pozostałe pasma były w dalszym ciągu słabo poznane tak pod względem naukowo-badawczym jak i turystycznym. Także zamieszkująca je ludność góralska nie przejawiała większej aktywności, brak było skupisk prężniejszej inteligencji czy szlachty. Tam, dokąd można było dotrzeć, zatrzymać się i szukać ewentualnego wsparcia wśród miejscowej ludności, prowadzono badania naukowe i odkrywano nowe tereny dla turystyki. Kiedy dany region coraz lepiej poznawano, znajdowało to odbicie w ilości publikacji na jego temat. W ciągu XIX stulecia tylko kilkadziesiąt osób odwiedziło najwyższy szczyt Beskidów Babią Górę. Pozostawili po sobie pewną ilość artykułów, jednak dopiero kiedy w 1905 roku utworzono Oddział Babiogórski TT i rozpoczęto, w myśl statutu Towarzystwa, badać pasmo i „uprzystępniać” je dla ogółu, stała się Babia Góra bardziej znaną. Zaowocowało to zwiększeniem ilości publikacji na jej temat, m.in. na łamach „Pamiętnika”. Identycznie zwiększone zainteresowanie Spiszem i Orawą spowodowało pojawienie się publikacji na ich temat. Gdy w dane tereny można było dotrzeć, stało się łatwiejszym ich poznanie, zbadanie i opisanie. W przeciwnym wypadku pozostawały wciąż dalekie i nieznanne. Kultura ludowa Łemków, Bojków, górali odległych dolin podkarpackich czy beskidz-

kich jeszcze długo miała czekać na swych odkrywców. Niestety, części jej nie zdążono zbadać i wiele obrzędów, zwyczajów, zabytków kultury duchowej i materialnej górali karpaccich na zawsze zostało utraconych dla dziedzictwa kulturowego narodu polskiego.

Przy omawianiu materiałów o treściach etnograficznych, jakie ukazały się w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”, łatwo zauważyć kilka cech charakterystycznych, jakimi przy ich doborze kierowali się odpowiedzialni za poziom merytoryczny periodyku jego redaktorzy. Zamieszczano tylko i wyłącznie prace autorów, którzy na poruszanej przez siebie tematyce znali się bardzo dobrze, bądź to z wieloletnich obserwacji i badań, np. Witwicki, Sutor, bądź też z wykonywanej profesji naukowo-badawczej, np. Wierzbicki, Kleczyński. Gwarantowało to wysoki poziom nadsyłanych prac, a takie właśnie interesowały władze Towarzystwa. Inaugurując jakąś tematykę na łamach PTT starano się zawsze przedstawić tak materiał, aby traktował on problematykę możliwie *ab ovo*, bądź samym tematem lub też szerszym wstępem do niego. Gdy przygotowywano się do opublikowania pierwszego odnoszącego się do pasterstwa tatrzańskiego artykułu, poproszono autora, aby we wstępie przedstawił ogólne informacje na temat górali i góralszczyzny. Nieprzygotowany do odbioru obszernego materiału o pasterstwie podhalańskim, czytelnik mógł dzięki temu zapoznać się z sytuacją górali zamieszkujących Podhale i stąd łatwo zrozumieć przyczyny powstania, rozwoju i utrzymywania się górskiego pasterstwa itp.

Redaktorzy i komitet redakcyjny „Pamiętnika” zawsze starali się, aby w roczniku nie powtarzał się dwukrotnie ten sam materiał. Odstępstwa czyniono w wypadku poczynienia nowych badań i konieczności opublikowania ich wyników, jako uzupełnień do dotychczasowego stanu wiedzy na dany temat lub w wypadku, gdy nowe ustalenia musiały zastąpić stare. W przypadku, gdy autorami byli pracownicy naukowcy sugerowano, aby starali się zamieścić krótkie omówienie dotychczasowego stanu badań i bibliografię zagadnienia. Przyjęta przez komitet redakcyjny rocznika taka polityka, w pełni akceptowana przez Wydział TT, wynikała z charakteru periodyku, gdzie dział naukowy był stricte naukowym. Towarzystwo współpracowało ściśle z krakowskim, a w mniejszym stopniu i lwowskim, ośrodkiem naukowym, a jego „Pamiętnik” był miejscem, gdzie bardzo często publikowano pierwszy raz wyniki naukowych obserwacji i badań. Periodyk ów był wydawnictwem recenzowanym, a przez to cytowanym w innych wydawnictwach naukowych. Jego komitet redakcyjny nie mógł zatem pozwolić, choć zdarzały się bardzo nieliczne wypadki, aby poziom zamieszczanych na łamach periodyku Towarzystwa naukowych artykułów był niezadowolający. Koncepcja ta była równie widoczna w przypadku następcy „Pamiętnika” czyli rocznika „Wierchy”. Przy omawianiu prac zaprezentowanych w tym rozdziale przyjęto układ tematyczno-chronologiczny.

1. ETNOGRAFIA

Już w pierwszym tomie „Pamiętnika” ukazał się artykuł ks. Wawrzyńca A. Sutora² „Życie pasterskie w Tatrach”³. Autor, sam góral podbeskidzki, znał doskonale Podhalań, wiele wędrował po Tatrach, a jako ksiądz zawarł bliskie stosunki z góralami, m.in. bacami i juhasami⁴. Ten pierwszy artykuł etnograficzny opublikowany przez Towarzystwo był na wysokim poziomie merytorycznym. Mimo, że nie pisany przez naukowca, wnosił bardzo dużą ilość w pełni rzetelnych informacji, pisanych ręką człowieka, który doskonale znał się na tym, co badał i opisywał. Ks. Sutor, wiele lat spędził wśród swych krajan. To, co naukowiec musiałby poznawać w badaniach terenowych, Sutor znał z autopsji. Jego artykuł nie stanowi wyniku jedno- czy kilku sezonowych badań. Złożyły się nań doświadczenia życiowe jego i jemu współczesnych, kultury w jakiej się wychował, doświadczenia pokoleń góralskich, znajomość życia codziennego a równocześnie obiektywizm i dokładność badań.

Jak pisał we wstępie, pragnął przybliżyć owym artykułem świat górali tym, którzy przyjeżdżali w góry, a dla których świat ten był obcy i nieznany. Winni go poznać i docenić jego piękno. Artykuł Sutora w znakomity sposób opisał najważniejsze przejawy kultury i życia codziennego górali.

Nieurodzajność ziem Podhala, niesprzyjające warunki atmosferyczne, brak przemysłu i niemożliwości zarobkowania winny nie sprzyjać licznemu zaludnieniu, tymczasem osadnictwo góralskie coraz bardziej wkraczało w doliny, ludności przybywało. Postronnych obserwatorów zjawisko to dziwiło. Dla Sutora wyjaśnienie było bardzo proste. Przywiązanie górala do ziemi, tradycji, hermetycznego świata gór, nie pozwalało mu na emigrację. Jedyne sezonowe migracje w poszukiwaniu pracy, zawsze kończyły się powrotem w rodzinne strony.

Niechęć do ciężkiej pracy była wynikiem sposobu życia górali. Na roli i w hodowli nie pracowali długo: późna wiosna i wczesna zima wykluczały długie okresy pracy. Rękodzielnictwo było słabo rozwinięte, przemysł nie istniał. Nędzne wyżywienie, brak regularnych zarobków i wszechobecny niedostatek powodowały chciwość do pieniędzy. W oczach Sutora najwięcej w tym okresie, a w sumie i do dziś dnia, mogli zarobić górale na przyjeżdżających na Podhale

² Wawrzyniec A. Sutor (1837–1907), ksiądz, zakonnik, turysta, działacz TT. W latach 1891–1904 komisarz generalny zakonu augustiańskiego w Polsce. Był siostrzeńcem ks. J. Stolarczyka, proboszcza z parafii zakopiańskiej, obaj pochodzili z tej samej wsi. Przez 30 lat członek zarządu Towarzystwa.

³ PTT I: 1876, s. 44–55.

⁴ Baca-zarządca owczej i koziej gospodarki pastwiskowej w szałasie w Tatrach i Beskidach. Kierował pracą podległych sobie juhasów i honielników (młodych chłopców, pomocników juhasów). Zwykle sam wyrabiał ser, pasienie pozostawiając juhasom. Zwykle na hali był jeden baca, w przypadku ich większej liczby, każdy kierował osobnym zespołem. Słowo „baca” jest pochodzenia węgierskiego. Juhas-pasterz owiec, podległy bacy na hali.

turystach. Wielu górali szukało pracy w Królestwie i na Węgrzech, a na sezon letni wracało w góry.

Po tym opisie życia górali przeszedł autor do przedstawienia domu góralskiego z jego podziałem na izbę białą i czarną oraz ich przeznaczeniem i wyposażeniem. Był to jeden z pierwszych tak dokładnych opisów tego typu w literaturze polskojęzycznej. Dalej czytelnik zapoznawał się ze strojem góralskim, tak samo jak chaty całkowicie różniącym się od ubiorów innych grup etnicznych. Po kilku następnych opisach, odnoszących się do kultury życia codziennego górali podhalańskich Sutor przedstawił obszerny obraz życia i zwyczajów pasterskich.

W czasach Sutora, a w zasadzie aż do utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego, praktycznie każda wieś miała w Tatrach własną polanę i/lub halę⁵, na której przez całe lato wypasano owce a także bydło, w stadach liczących 200–800 sztuk.

Właściwy sezon pasterski zaczynał się pod koniec maja lub na początku czerwca. Było to wielkie wydarzenie w życiu wszystkich wsi podhalańskich. Wcześniej czyszczono i przygotowywano sprzęt, gazdowie zmawiali (tj. najmowali) juhasów, wybierali baców. Trwało to do dnia mieszania, kiedy to spędzano wszystkie owce ze wsi w jedno miejsce, mieszano ze sobą i liczono, ile całe stado (kierdel) wynosi sztuk, nazywało się to czytaniem. Cała ceremonia organizowania i przepędzania kierdła została tu bardzo dokładnie opisana. Podobnie Sutor przedstawił życie i pracę na halach. Autor przytoczył sporo wyrazów z pasterskiego słownictwa, podał ich odnośniki. Informował także o rytuałach i czynnościach towarzyszących codziennej pracy baców i juhasów. Bardzo dokładnie opisany został wyrób żętycy (serwatki), oszczypków i bundzu.

Inaczej wyglądało pasterstwo owiec, inaczej wypasy bydła. Prócz wypasów, polany dostarczały także cennego siana, które po wysuszeniu było składowane w szopach. Ponieważ nie na każdą polanę można było dojechać, czekano na opady śniegu i po nim dopiero staczano siano na saniach.

⁵ W Tatrach i Karpatach Zachodnich hala oznaczała pierwotnie tereny trawiaste w górach, położone zazwyczaj powyżej górnej granicy lasu. W sensie pasterskim hala oznacza górski teren pasterski, stanowiący niegdyś jedną całość i należący do jednego właściciela lub do jednej grupy współwłaścicieli. W takim znaczeniu hala obejmowała zwłaszcza obszary nadające się do wypasu (polany, równie, płaśnie, upłazy itd.), ale zwykle także powierzchnie porośnięte kosodrzewiną oraz pokryte piarżyskami i skałami, czasem las. Tak pojmowana hala mogła obejmować albo jedną całą dolinę albo tylko jej część. Na jednej hali mogła znajdować się albo jedna polana, rówień czy płaśń z szałasem albo dwie i więcej. Używane w Tatrach i na Podhalu słowo hala pochodzi zapewne ze słowackiego hol'a, co jest urzeczownikowionym przymiotnikiem żeńskim od holý (goły, nagi, bezleśny). Polana w znaczeniu potocznym określa miejsce śródleśne wolne od drzew w sposób naturalny lub od wyřębu. W gwarze podhalańskiej oznacza część łąki, hali czy pastwiska, gdzie kosi się trawę. Polany były zwykle podzielone na działki należące do poszczególnych właścicieli. Literatura: W. H. Paryski, *Pasterskie nazwy geograficzne w Tatrach Polskich i na Skalnym Podhalu* (w:) *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. W. Antoniewicz. T. 5, Wrocław 1963; WET, s. 395–397.

Turyści w Tatrach często zatrzymywali się przy szałasach i podziwiali góralskie tańce, tańczone na bardzo małej powierzchni. Sutor tak objaśnił ten fakt: „przyczyną tej osobliwości są właśnie góry, gdzie juhas czy to przy owcach na urwisku turni, czy przy ognisku w szałasie nie mający wiele obszernego i równego miejsca na wirowe lub inne tańce [...] więc skacze na jednym szczupłym miejscu do taktu muzyki, utworzył swój własny, na równinach nieznaną taniec”⁶. Obraz wieczornego życia przy ognisku (watra) uzupełniany często opowiadaną legendą o Janosiku został tak realistycznie przedstawiony, że czytającemu wydaje się, jakby sam był uczestnikiem opisywanych zdarzeń. Występowały także i trudności w pasterskim życiu: równie częste, co nieprzyjemne gwałtowne załamania pogody, długotrwałe deszcze, burze, okresy zimna i gęste mgły były przyczynami kłopotów i dla ludzi i dla wypasanych stad.

Artykuł Sutora wniósł wiele w dzieło poznania kultury górali podhalańskich, a zwłaszcza w badania nad pasterstwem. Napisany profesjonalnym a jednocześnie przystępnym językiem, był następnie wykorzystywany przez innych uczonych i badaczy.

Podobnie jak etnografia górali podhalańskich, także kwestie związane z ludoznawstwem Huculów, stały się tematem kilku artykułów zamieszczonych na łamach „Pamiętnika”.

W drugim tomie rocznika Towarzystwa, stosunkowo mało poznane dotąd życie Huculów opisał ksiądz Sofron Witwicki⁷. Artykuł zdobyła piękna rycina pary huculskiej w strojach regionalnych. Tak jak poprzedni artykuł ks. Sutora, ten także napisany był ręką człowieka, który znał doskonale Huculów, przebywał wraz z nimi przez wiele lat, stając się niekwestionowanym znawcą ich życia codziennego. Łącząc w sobie dobroć księdza i dociekliwość badacza, nie miał problemów z dotarciem do tradycji huculskich i ich poznaniem. Huculi znali go i szanowali, w badaniach ich kultury ludowej osiągnął Witwicki więcej, niż później wielu profesjonalnych badaczy.

Witwicki opisał, praktycznie jako pierwszy, czelediński obriedok na Świętoho Andreja, Diwoczy obriedok na Świt-weczier Wasylın, obrzędy Hryjte dida-dajte chliba – hryjte dida!, Na Welykyj Czetwer, Oblywanyj Poniedielok, świąteczne zabobony huculskie, Świętojanskie zioła huculskie, Boryt sia hołod z chlibom, uroczystość Huculów na pamiątkę siedmiu Machabejczyków oraz huculskie święto na cześć św. Szymona.

Każdy obrzęd czy święto zostały krótko, lecz dokładnie przedstawione, Witwicki przytoczył sporo huculskich słów i zwyczajów. Dla ludzi, którzy nigdy nie byli na Huculszczyźnie, tego typu informacje stanowiły całkowitą niespodziankę. Niektóre zwyczaje nie były znane poza terenami zamieszkanymi przez Huculów bądź Rusią Czerwoną. Pierwszy raz opisano zwyczaj dziewcząt huculskich prag-

⁶ Sutor, tamże, s. 52.

⁷ *Zwyczaje, przesady i zabobony Huculów przez x. Sofrona Witwickiego*. PTT II: 1877, s. 76–82.

nących wyjść za mąż w następnym roku (Diwoczy obriedok). Na Welykyj Czwter był to obrzęd w części religijny, w części nawiązujący do dawnych zabobonów. Był charakterystyczny dla Huculów i włościan równin podolskich, gdzie dużą rolę odgrywały znachorki. Niektóre „zabobony” odgrywały bardzo dużą rolę w życiu codziennym Huculów. Na św. Juryja (św. Jerzego czyli 5 maja) każdy gazda zawiesział własnoręcznie u wrót swego obejścia derniugę (keckę) a na nią gałązki zielonej wierzby. Było to powszechnie stosowane i sprawdzone antidotum przeciw czarownikom, które mogły sprawić, by krowy nie dawały mleka na wiosnę. Na Tepłoho Ałeksieja (29 marca) gazda zatykał gałązkę łoży w pasiece, aby obronić się przed bólami zębów czy gardła. W połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku, przy słabej znajomości etnografii mieszkańców gór, artykuł pióra Witwickiego stanowił znaczący krok na drodze ku poznawaniu huculskiej kultury ludowej.

W roku 1880 ukazał się artykuł Daniela Wierzbickiego⁸ traktujący o ludowej meteorologii podhalańskiej⁹. Autor, zajmując się badaniami związanymi z klimatem i meteorologią, postanowił teraz zaprezentować ludowe zwyczaje i wierzenia związane z pogodą i jej prognozowaniem. Swoiste słownictwo i wieloletnie tradycje złożyły się na jakże inny świat wyobrażeń meteorologicznych od tego, jaki znamy z badań naukowych. Niektóre poglądy wynikały z wieloletnich obserwacji pogody i były w miarę dokładne, inne, mające korzenie w przesądach mogą dziś wywoływać zdziwienie czy wręcz śmieszyć, kiedyś należały do kultury Podhalan. Sprawy prognozowania pogody zawsze jednak były, i bardzo często są do dnia dzisiejszego, rzeczą trudną. Nie ujmując wieloletniemu doświadczeniu „najstarszych górali” w przepowiadaniu aury, ani wynikiem badań klimatologicznych prowadzonych ówczesznie przez członka TT Leopolda Świerza, autora licznych artykułów na ten temat zamieszczonych w „Pamiętniku” (patrz rozdział III) należy bezstronne przyznać, że jedno i drugie były mniej więcej na tym samym poziomie. Zaprezentowany przez Wierzbickiego materiał etnograficzny był zdecydowanie lepszej jakości.

Te pierwsze informacje o Podhalanach zostały wkrótce znacznie rozszerzone w artykule profesora Uniwersytetu Warszawskiego, późniejszego członka honorowego TT, Augusta Wrześniowskiego¹⁰. O ile Sutor, baczny obserwator, lecz

⁸ Daniel Wierzbicki (1838–1901), astronom, klimatolog, adiunkt obserwatorium astronomicznego w Krakowie, działacz TT, przez lat członek jego zarządu, opiekował się stacjami meteorologicznymi Towarzystwa. Prócz artykułów stricte meteorologicznych opublikował obszerną pracę *Meteorologia ludowa*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882. Literatura: PTT XXII: 1901 (L. Świerz); WET, s. 1334.

⁹ *Meteorologia u górali tatrzańskich* przez Daniela Wierzbickiego, PTT V: 1880, s. 44–52.

¹⁰ August Wrześniowski (1836–1892) zoolog (Uniwersytet Petersburski 1860), od 1868 profesor Szkoły Głównej w Warszawie, 1869–1889 Uniwersytet Warszawski. Często bywał w górach, prowadził badania zoologiczne, bardzo wszechstronnie interesował się Tatrami i Podhalem, efektem były artykuły *Tatry i Podhalanie*, „Ateneum” 1881, wersja poprawiona: PTT 1882 oraz *Spis wyrazów podhalskich*, „Sprawozdanie Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1884, wersja poprawiona: PTT 1885. Od r. 1887 członek honorowy TT. Literatura: SBP (G. Brzęk); WET, s. 1365.

bez przygotowania naukowego, dokładnie opisał życie pasterzy w Tatrach, o tyle Wrześniowski był typowym naukowcem. Zanim przystąpił do pisania pierwszej wersji artykułu o Tatrach i Podhalanach wielokrotnie odwiedził Podtatrze. Często podczas wspólnych wypraw z Tytusem Chałubińskim, przemierzając tereny gór i Podhala, poznawał miejscową ludność. Efektem kilku sezonów spędzonych w tym regionie był jego artykuł na temat Tatr i Podhalan, opublikowany na łamach „Ateneum”. Kolejny pobyt na Podhalu oraz uwagi odnośnie zamieszczonego w tym czasopiśmie materiału ze strony niektórych członków TT, głównie ks. Stolarczyka oraz W. Eljasza czy L. Świerza, spowodowały konieczność wprowadzenia pewnych poprawek do pierwotnego tekstu. Poszerzony i poprawiony materiał został teraz opublikowany na łamach „Pamiętnika”¹¹. Należy pamiętać, że w owych latach zasób wiedzy zarówno o Podhalanach jak i o innych grupach etnicznych górali karpaccy ciągle był niski, a liczba artykułów i innych publikacji nie przekraczała liczby kilkudziesięciu pozycji. Różny był ich poziom, co przy dopiero rodzącej się wiedzy o etnografii mieszkańców gór mogło wprowadzać zamieszanie i niejasności. Mając to na uwadze Wrześniowski krótko przedstawił i scharakteryzował poprzednich autorów i ich poglądy na temat Podhalan i, w mniejszym stopniu Tatr. Ponieważ badania nad terenami zamieszkanymi przez Podhalan dopiero się rozwijały, Wrześniowski uważał za celowe określenie ich rdzennych terenów. Szczególnie skrytykował „Północne stoki Karpat” Wincentego Pola „z uwagi [...] że nie przytacza żadnych motywów oraz dopuszcza się błędów geograficznych, pozwolę sobie odmówić jego pracy poważniejszego znaczenia i pominę milczeniem jego poglądy”¹².

Artykuł Wrześniowskiego dzieli się wyraźnie na dwie części: pierwsza przedstawia szczegółowe informacje na temat geografii, geologii, flory i fauny tatrzańskiej, druga poświęcona jest zamieszkującym ten rejon Podhalanom. Uzupełnieniem pierwszej części jest ponadto tematyczna bibliografia.

Informacje o Podhalanach rozpoczyna materiał traktujący o sprawach rolnictwa i hodowli, po czym następują opisy strojów, życia codziennego i rzemiosła góralskiego. Lud był to ubogi: „wszystkie tu pokrótce przedstawione źródła dochodu i pożywienia ledwie wystarczają na bardzo skromne utrzymanie”¹³. Żywność była niskokaloryczna, w dodatku było jej zbyt mało. Jakimś remedium na przyszłą poprawę bytu Podhalan było według Wrześniowskiego zaprowadzenie w Zakopanem przez Towarzystwo Tatrzańskie szkoły snycerskiej i kształcenie miejscowej młodzieży. Krytycznie odniósł się autor do skąpstwa górali i ich wzajemnych zatargów oraz niechęci do obcych: „pomimo biedy i niedostatku Podhalanin jest dumny i twardy do kupienia”¹⁴. Podhalanie, jak każda społeczność za-

¹¹ *Tatry i Podhalanie. Skreślił prof. Uniwersytetu Warszawskiego August Wrześniowski*, PTT VII: 1882, s. 1–53.

¹² Tamże, s. 53.

¹³ Tamże, s. 21.

¹⁴ Tamże, s. 25.

mieszkująca od pokoleń świat enklaw górskich, czuli się wolnymi i niezależnymi, szczególnie przywiązani do swych ziem. Autor doceniał ich ludową kulturę, podania i muzykę: „w śpiewkach swoich [...] często używają wyrażeń prawdziwie szlacheckich i poetycznych”. Liczący kilkadziesiąt stron artykuł, zawierał bardzo dokładne opisy Podhalan i ich kultury, kończy legenda o Janosiku, jako że była najbardziej popularną na tych terenach.

Ostatni z serii artykułów omawiających tematykę ludności góralskiej zamieszkującej wschodnie Karpaty był przedrukiem odczytu profesora Juliana Celewicza o zbójnictwie na karpaccich kresach wschodnich¹⁵. Pierwszy raz w polskiej literaturze przedstawiono uwarunkowania, które złożyły się na powstanie i rozwój zbójniczych band na Pokuciu, w okolicach Czarnohory i Gorganów, ich działalności, największych watażkach itp. Wszystkie opisywane osoby były postaciami historycznymi: notowane przez wójtów, wojsko itp., często aresztowane i po przesłuchaniach tracone. Pozostały po nich protokoły przesłuchań, podania i legendy wśród ludności miejscowej oraz zła pamięć wśród ofiar. W odróżnieniu od na wpół legendarnego zbójnika tatrzańskigo, Janosika, dokonania wschodnio karpaccich opryszków, jak się potocznie zwali, były wszystkie udokumentowane. Umożliwiło to następnie profesorowi Celewiczowi opracowanie nader interesującego materiału.

Tytusa Chałubińskiego zwano odkrywcą Zakopanego i królem Tatr, Bogumiła Hoffa – Wisły i Beskidu Śląskiego. Mało natomiast osób zna postać Leopolda Wajgela¹⁶, uczonego i zasłużonego działacza TT, zwanego „królem Czarnohory”. Spędził wiele lat w regionie czarnohorskim, znał doskonale Hucułów, był także doskonałym znajomym Witwickiego. Obaj należeli do inicjatorów powołania Oddziału Czarnohorskiego TT i żywo interesowali się góralską ludnością miejscową: „mieszkając przez kilka lat w Kołomyi, odbywałem podczas feryi każdego roku wycieczki w góry pokuckie, obierając w tym celu Żabie za punkt wyjścia. W czasie tym starałem się poznać nie tylko przyrodę Czarnohory, lecz także przypatrzeć się bliżej życiu tamtejszych górali, zwanych Hucułami, w różnych jego objawach”¹⁷. Artykuł Wajgiela wniósł dużo cennego materiału do znajomości etnografii huculskiej drugiej połowy XIX wieku. W kolejnych jego częściach autor opisał święta kościelne, uroczystości domowe i gospodarstwa huculskie, ich śpiewy, muzykę i tańce, kalendarz huculski. Kolejne partie zawierały opisy mieszkań, żywności, leków i zabobonów, ubiorów górali czarnohorskich. W ostatniej części Wajgel podał ogólną charakterystykę Hucułów jako ludzi.

¹⁵ O Oleksie Dowbuszczuku, jego poprzednikach i następcach. Odczyt profesora dra Juliana Celewicza z ruskiego przełożył Baltazar Szopiński, PTT XI: 1887, s. 1–32.

¹⁶ Leopold Wajgel (1842–1906), także Wajgiel, Wajgl. Pedagog, studiował we Lwowie i Wiedniu, publicysta, z zamiłowania archanolog. Jeden z pierwszych członków Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Sporo publikował na tematy przyrodnicze w czasopismach naukowych i popularno-naukowych. W czasie pobytu w Kołomyi interesował się etnografią Hucułów. Literatura: M. Turkawski, Leopold Wajgel, „Wędrowiec” 1881, nr 225; WET, s. 1311.

¹⁷ O Huculach. Zarys etnograficzny skreślił Leopold Wajgiel, PTT XI: 1887, s. 49–86.

Wśród opisów 25 świąt kościelnych najwięcej miejsca zajęły informacje o św. Wielkanocnych i Bożonarodzeniowych, chociaż, jak zaobserwował autor, „Huculi w wigilię Bożego Narodzenia nie mają żadnej szczególniejszej ceremonii”¹⁸. Podczas tych świąt podawano kilka lub kilkanaście potraw (prócz ryb dania jarskie), wódkę lub wino, „pewnego atoli porządku w jedzeniu nie mają”. Prócz informacji na temat świąt, ich przebiegów, obowiązujących zwyczajów czy ceremoniałów, analizując tekst napotykamy na bardzo dużo innych cennych informacji związanych z życiem codziennym Huculów. Uderza ich wyżywienie, podobnie jak i u innych górali karpaccich, ubogie w mięso a zatem białko, wzajemna swarliwość, nadmierna chęć do picia wódki, silna wiara w przesady i zabobony.

Interesujące i cenne są informacje o huculskich uroczystościach domowych. O ile niektóre, np. swaty, wesela, zaręczyny czy ślub, mimo różnic były wspólne u zdecydowanej większości mieszkańców Galicji i całej Europy, o tyle „chid połoński” (Pochód w połoniny) był elementem pasterskiego folkloru lokalnego. Pasterstwo i gospodarka szałaśnicza wprowadzone na północne stoki Karpat przez Wołochów, wkrótce stały się dominującą formą hodowli w górach. Z czasem każde pasmo doczekało się regionalnych odmian, przejawiających się m.in. w nomenklaturze, obrzędach, tradycji itp. Pierwsze informacje o pasterskich obrzędach huculskich ukazały się właśnie dzięki Wajgelowi na łamach „Pamiętnika”. Znając bardzo dobrze Huculów mógł ponadto dokładnie opisać także miejscowe tańce. Oczywiście miały swój lokalny koloryt, m.in. „może każdy dokąd chce odejść i znowu kiedy chce do rzędu przystąpić”¹⁹.

Tylko nieliczni Huculi wyprawiali huczne chrzciny. Ten obrzęd, jak wykazały obserwacje Wajgela, był stosunkowo bardzo prosty: „przy chrzcie nie ma osobliwszych ceremonii. Zaraz po narodzeniu dziecka spieszą do cerkwi, choćby nawet powietrze było zimne i mroźne, wskutek czego zdarza się często, iż się dziecię zaziębi i umiera”²⁰.

Głównym zajęciem Huculów była determinowana sezonowością, od późnej wiosny do końca lata, hodowla bydła i owiec oraz spływ drewna, które z kolei pozyskiwano przez zręby zimową porą. Bardzo ważne były sianokosy dostarczające siana. Uprawiano także ziemniaki, konopie, w mniejszej ilości kukurydzę i kapustę, bogatsi siali żyto i jęczmień. Niektórzy zajmowali się rzemiosłem: kuśnierstwem, bednarstwem, szcnotkarstwem, wyrobem sukna itp. Huculi byli sprawnymi rybakami i myśliwymi: na etnograficznej wystawie kołomyjskiej zorganizowanej przez Oddział Czarnohorski TT, prezentowano strzelbę, własność Wołczuka z Hryniawy, którą zastrzelił 30 niedźwiedzi.

Pieśni huculskie były odzwierciedleniem ich charakteru: „mają za treść albo miłości gorszące albo pijatykę lub kradzieże, rzadko pojawia się strona delikat-

¹⁸ Tamże, s. 57.

¹⁹ Tamże, s. 66.

²⁰ Tamże, s. 69.

niejsza”²¹. Dla znającego europejską muzykę z jej tradycjami Mozarta czy Beethovena, żyjącego w epoce wiedeńskich walców Wajgela, muzyka Hucułów była wybitnie regionalną, „obok skrzypiec, na których z fantazją wygrywają, a raczej rzępolą, mają jeszcze dudy i trombity”²².

Wszystkie obserwacje autora i zamieszczone przezeń opisy były jak najbardziej wiarygodne i rzeczowe. Czy to kalendarz huculski czy ich zabobony, autor przytoczył ich 47, opisy żywności itp. stanowią doskonały zapis ówczesnej kultury duchowej i materialnej ludności Czarnohory. Krytycznie, lecz obiektywnie scharakteryzował autor życie Hucułów: „pod względem moralnym nie jest bardzo budującym, bo w ogóle jest rozwiązłym”²³. Rzadko żenili się z miłości, stąd małżeństwa „nie były zbyt przykładne, zdecydowana większość mężów miała swe „lubaski” a żony „lubasów”, dochodziło do porachunków, częste były kłótnie i bijatyki, zdarzały się zabójstwa”. Śmiertelność dzieci była duża. Przez dziesięciolecia Huculi byli raczej izolowani i wykorzystywani. Nieufni w stosunku do obcych, niechętnie posyłali dzieci do szkół. Ich wewnętrzne opory od połowy XIX wieku przełamywał powoli Kościół. Wajgel kończy jednak optymistycznie: „przy należyтым jednak zajęciu się nimi i kierowaniu mógłby ten lud gościnny, pełen urody, zdrowia i siły [...] wysoko stanąć”²⁴. Jedną z inicjatyw, która miała temu dopomóc była zorganizowana wystawa kołomyjska, inną „Bazar nieustający”. Artykuł Wajgela miał przybliżyć ludową kulturę huculską czytelnikom „Pamiętnika”. Analizując ówczesną literaturę ludoznawczą należy stwierdzić, że artykuły traktujące o etnografii Hucułów, zamieszczone na łamach PTT wnoszą dużo nowego, w pełni rzetelnego materiału do znajomości Huculszczyzny w drugiej połowie XIX stulecia.

Artykuł Jana Kleczyńskiego²⁵ traktujący o muzyce podhalańskiej, był jednym z pierwszych tego typu profesjonalnie napisanych artykułów przez znawcę tej tematyki²⁶. Pierwsze dwie strony traktujące bardzo skrótowo o Zakopanem, jego historii i ludności można śmiało pominąć, nie wnoszą niczego nowego i w sumie powinny być przy recenzowaniu pominięte. O wiele bardziej na miejscu przy-

²¹ Tamże, s. 72.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 85.

²⁴ Tamże, s. 86.

²⁵ *Melodye zakopiańskie i podhalskie. Zebrał i opracował Jan Kleczyński*, PTT XII: 1888, s. 39–102, por. tegoż: *Zakopane i jego pieśni*, „Echo Muzyczne i Teatralne”. T. I, Warszawa 1883–1884.

²⁶ Jan Kleczyński (1837–1895), muzykolog, krytyk muzyczny, kompozytor, pianista, redaktor „Echa Muzycznego i Teatralnego”, 1879–93 profesor Warszawskiego Konserwatorium. Jako jeden z pierwszych badał i opisywał muzykę podhalańską *Pieśń zakopiańska* („Echo Muzyczne i Teatralne” 1883, nr 1), *Zakopane i jego pieśni* (tamże, 1884, nr 41, 42, 44, 46), *Wycieczka po melodye* (tamże, 1884, nr 56, 58, 60, 62, 64), *Dr T. Chałubiński i pieśni zakopiańskie* (tamże, 1889, nr 320), *Sabała* (tamże, 1894, nr 599). W pracach tych opisał melodie, instrumenty oraz informował o góralskich muzykach. Literatura: S. Sierotwiński, *Kleczyński Jan*, PSB XII: 1966, s. 117; „Słownik Muzyków Polskich” 1, 1964 (Z. Lissa), WET, s. 516.

dałby się wstęp do ludowej muzyki górali, np. omówienie instrumentów, tradycji czy metodologii badań itp. Autor prowadził badania terenowe w Zakopanem i siedmiu wsiach podhalańskich, zebrane dane uzupełniał materiałem z 23 innych wsi tego regionu, których sam nie odwiedził. Szczególnie cenne są zapisy nutowe poszczególnych pieśni i melodii oraz uzupełniające je objaśnienia. Tekst prezentuje kilkanaście oryginalnych utworów, do tej pory niepublikowanych.

Kazimierz Łapczyński²⁷ przez jedenaście lat odwiedzał Tatry i Pieniny. Wtedy to zrodziły się jego zainteresowania góralami i góralszczyzną. W 1867 opublikował w „Kłosach” jedno z podań górali szczawnickich. Pośmiertnie wydano je drugi raz w „Pamiętniku”, lecz pod zmienionym tytułem²⁸, tekst uzupełniały piękne ilustracje W. Eljasza-Radzikowskiego. Nie jest tu miejsce na opis podania, wypada tylko żałować, że tekst nie doczekał się odpowiedniego komentarza któregoś ze znawców etnografii podhalańskiej.

Wraz ze wzrostem zainteresowań i poznawaniem innych pasm górskich, rosło także zainteresowanie zamieszkującą je ludnością. Beskid Żywiecki stosunkowo późno stał się terenem zainteresowań badaczy i turystów²⁹. O właściwym zainteresowaniu turystów wschodnią częścią Beskidu Żywieckiego (zachodnia stała się popularną dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym), a w zasadzie głównie okolicami Zawoi i Babiej Góry wśród turystów można mówić dopiero od chwili utworzenia Oddziału Babiogórskiego TT w 1905 roku. Aby zwiększyć zainteresowanie tym obszarem wśród członków Towarzystwa i czytelników „Pamiętnika”, redakcja periodyku zwróciła się z prośbą do górala z Zawoi, członka Towarzystwa i jednego z najbardziej zasłużonych przewodników beskidzkich Wawrzyńca Szkolnika³⁰ o napisanie kilku artykułów traktujących o grupie Babiej Góry. Dwa były z zakresu krajoznawstwa: „O Zawoi” oraz „Wskazówki do po-

²⁷ Kazimierz Łapczyński (1823–1892), z zawodu inżynier komunikacji, z zamiłowania etnograf i botanik. W latach 1857–68 leżąc się corocznie spędzał kilka miesięcy w Tatrach i Pieninach, zainteresował się wówczas góralami i ich kulturą. Z tego okresu pochodzą jego obszernie opisy, zawierające cenne informacje etnograficzne, m.in. *Obrazy tatrzańskie i Lato pod Pieninami i w Tatrach* („Tygodnik Ilustrowany” 1862. T. 6, nr 157–167), *Kronika góralskiej chaty spisana w roku 1862* (tamże, 1865. T. 12, nr 301–307). W Szczawnicy spisał podanie ludowe, które wydał pt. *Perłowicz; podanie góralskie* („Kłosy” 1867. T. 5, nr 107–110). Pośmiertnie wydano jego opis krajoznawczo-etnograficzny *Z powiatu trockiego do Szczawnicy*. Duże zasługi położył także na polu badań botanicznych, odkrył m.in. kilkanaście nowych stanowisk roślin nowych dla Polski. Cenne są zebrane przez niego w czasie badań florystycznych liczne gwarowe nazwy roślin z Tatr i Podhala, ważny przyczynek do etnobotaniki. Literatura: PTT XIV: 1893 (A. Zaleski); PTT XXVI: 1905 (W. Eljasz); SBP 1987 (Z. Radwańska-Paryska); WET, s. 683–684.

²⁸ *Baśń tatrzańska o Królu Wężów. Wedle opowiadania górali szczawnickich spisał Kazimierz Łapczyński*, PTT XXVI: 1905, s. 1–34.

²⁹ J. M. Ślusarczyk, *Podróżnicy polscy...*, s. 55–62; tegoż: *Babia Góra...*, s. 66–78.

³⁰ Por.: W. A. Wójcik, *Żywot człowieka poczciwego. O Wawrzyńcu Szkolniku*, „Hale i Dziedziny”. R. II: 1991, nr 2 (6), s. 13; tegoż: *Żywot człowieka poczciwego. O Wawrzyńcu Szkolniku. Cz. II*, tamże. R. II (1991), nr 3 (7), s. 13; tegoż: *Nowe materiały do biografii W. Szkolnika*, „Prace Babiogórskie” 1982, Kraków 1983, s. 26–27.

znania Babiej Góry”. Trzeci stanowił przyczynek do poznania kultury duchowej górali babiogórskich. Szkolnik, sam rdzenny mieszkaniec Zawoi, doskonale znał obrzędy, tradycje i legendy swoich krajan. Kilka przytoczonych podań o Babiej Górze, związanych jest m.in. z miejscowym nazewnictwem, legendami itp. Opisał także autor kilka miejscowych tradycji i obrzędów³¹.

Dzieje zbójnictwa, podania i legendy związane ze zbójnikami tatrzańskimi stawały się coraz bardziej popularne wraz ze zwiększającą się liczbą turystów i wczasowiczów przybywających do Zakopanego. Badacz dziejów Podhala, Edmund Długopolski po przeprowadzeniu obszernej kwerendy ówczesnego Archiwum Krajowego w Krakowie, postarał się o odtworzenie dziejów zbójnictwa tatrzańskiego w XVII wieku³². Zachowane źródła archiwalne pozwalają sądzić, że artykuł powstał na zamówienie Towarzystwa³³. Członkowie komitetu redakcyjnego „Pamiętnika” znali już wcześniejsze publikacje Długopolskiego, wiedzieli też, że problematyka siedemnastowiecznego zbójnictwa tatrzańskiego nie stała się dotąd przedmiotem badań. Jest bardzo prawdopodobne, że poprzez osobiste kontakty z krakowskimi etnografami wiedzieli, że ani Uniwersytet ani Akademia Umiejętności nie noszą się z planem prowadzenia tego typu badań. Stąd, widząc z jednej strony zainteresowanie tą tematyką a z drugiej strony pragnąc uzupełnić istniejącą lukę, zwrócili się z prośbą do Długopolskiego o napisanie artykułu. Dzięki analizie materiałów archiwalnych światło dzienne ujrzał bardzo dokładny artykuł przedstawiający tatrzańskie zbójnictwo w XVII stuleciu. Poznajemy nazwiska, tragiczne wydarzenia, napady i wyroki. Ze słów autora wynika, że praktycznie zbójnictwo zostało wytepięone dopiero za rządów austriackich przez dobrze zorganizowaną żandarmerię.

Kolejny artykuł, a właściwie przyczynek związany z etnografią podhalańską ukazał się na łamach „Pamiętnika” w roku 1913³⁴. Bronisława Giżycka, będąca jedną z najbardziej zaangażowanych osób w działania Sekcji Ludoznawczej TT, na podstawie swych obserwacji terenowych opisała uroczystości, podania i wierzenia związane z Dniem Zadusznym na Podhalu. Materiał ten jest bardzo ciekawy chociażby z tego powodu, że zawiera unikalny materiał przekazany przez starsze już góralki (Dereciarka, gaździna z Zębu, podczas wywiadu miała 70 lat). Już kilka lat później, wraz z odejściem starszego pokolenia Podhalań, pamięć o dawnych tradycjach zaczęła powoli zanikać, stąd była to ostatnia okazja, aby spisać owe przejawy kultury duchowej. Jest bardzo prawdopodobne, że Giżycka zamierzała zanotować i opublikować inne tradycje podhalańskie, jednak wybuch

³¹ O Babiej Górze. Podania zebrane przez Wawrzyńca Szkolnika, PTT XXVI: 1905, s. 55–59.

³² E. Długopolski, *Z życia zbójników tatrzańskich*, PTT XXXIII: 1912, s. 39–48.

³³ AR/NO/252.

³⁴ B. Giżycka, *Z podań i wierzeń ludowych na Podhalu. I Dzień zaduszny*, PTT XXXIV: 1913, s. 69–71. Wbrew temu co pisze K. Polak: Bibliografia „Pamiętników Towarzystwa Tatrzańskiego za lata 1876–1920”, Warszawa–Kraków 1981, s. 114, artykuł Giżyckiej nie zawiera żadnej bibliografii.

wojny i jej późniejszy wyjazd z Zakopanego pokrzyżowały te plany. Na marginesie warto zauważyć, że Giżycka naukowcem nie była i nie posiadała odpowiedniego doświadczenia krytycznego. Prezentowany przez nią jednak materiał był ze wszystkich miar interesujący, w pewnych miejscach jednak poglądy autorki wymagały korekty ze strony redakcji PTT, co zaznaczono w przypisach.

Kontynuując tradycje pierwszych artykułów etnograficznych, jakie ukazywały się na łamach PTT w ostatnich dekadach XIX wieku, członkowie jego komitetu redakcyjnego w pierwszym roczniku, jaki ukazał się po odzyskaniu niepodległości, zdecydowali się na zamieszczenie artykułu z zakresu ludoznawstwa. Zdecydowano, że ze względu na wartość merytoryczną oraz na obszar, którego dotyczył, najlepszym materiałem będzie praca ks. Ferdynanda Machaya dotycząca obrzędów weselnych na Orawie³⁵.

Po raz kolejny ksiądz (por. Witwicki, Sutor) stał się autorem stojącego na bardzo wysokim poziomie artykułu etnograficznego. Co było powodem, dla którego księża interesowali się kulturą ludową i byli jej dobrymi znawcami? Ksiądz i Kościół zawsze stanowiły bardzo ważny, a nawet centralny punkt, i duchowy i kulturowy, wszystkich wsi i ich okolic w Karpatach i na Podkarpaciu. Często księża wywodzili się z ludności miejscowej, stąd ich znajomość miejscowej kultury była oczywista. W przypadku, gdy ksiądz przybywał z zewnątrz do swej nowej parafii, mieszkał w niej później wiele lat i z konieczności stawał się znawcą miejscowych tradycji i obyczajów. Cieszył się wielkim autorytetem, znał wszystkich swych wiernych, uczestniczył w życiu codziennym wsi i ich mieszkańców. W odróżnieniu od naukowców, dysponujących tylko ograniczonym czasem na swe badania, przebywał z góralami przez lata. Miał czas i sposobności, aby dokładnie ich poznać. Ludność miejscowa znała go, szanowała, a co najważniejsze darzyła zaufaniem. To, czego nieraz górale nie chcieli pokazać lub ujawnić badaczom czy innym osobom z zewnątrz, księdzu przekazywano bez większych oporów. W swych badaniach ludoznawczych dysponował ogromnym atutem: był świadkiem lub uczestnikiem wszystkich lokalnych świąt czy obrzędów i to wielokrotnie. Przystępując zatem do opracowywania danego zagadnienia związanego z duchową czy materialną kulturą danej społeczności góralskiej, dysponował bogatym materiałem faktograficznym.

Opisany dokładnie przez ks. Machała, w dodatku z zastosowaniem wyrazów gwarowych, obrzęd weselny z Jabłonki, jednej ze wsi na Orawie, składał się z kilku części. Dziewoślęby były pierwszymi przymiarkami do skojarzenia przyszłej pary, stanowiły prezentację obu stron. Zarękowiny odbywały się w domu przyszłej panny młodej, natomiast zapowiedzi musiały mieć miejsce w kościele i u „notara”. Należało zadbać o drużbów i dróżki, zaproszenia na wesele itp. Dzień wesela stanowił kulminację obrzędów, dlatego Machay poświęca mu naj-

³⁵ F. Machay, *Wesele w Jablonce na Orawie*, PTT XXXVII (właśc. XXXVIII): 1919–1920, s. 26–36.

więcej miejsca. Dokładny opis całej ceremonii weselnej uzupełniają przytoczone okolicznościowe orawskie pieśni weselne. Przy ówczesnej niezbyt dokładnej znajomości obrzędów górali z Orawy, artykuł zamieszczony na łamach PTT stanowił doskonałe uzupełnienie materiałów dotyczących ludowej kultury tego regionu.

O ile artykuł Machaya stanowił pracę monograficzną traktująca o konkretnym obrzędzie, o tyle inny, zamieszczony w tym samym tomie „Pamiętnika” pióra Romana Zawilińskiego, stanowił bardziej efekt etnograficznych podróży autora niż zwartą pracę³⁶. Artykuł ten zamówiła redakcja periodyku i stanowił on fragment jego książki „Z kresów polszczyzny” (Kraków 1912). Kresami południowymi, które odwiedził autor, były Spisz, Orawa i rejon Czadcy. Zawiliński podał pewne informacje o geografii tych regionów, zwyczajach, strojach, budownictwie miejscowych górali oraz nieco o nich samych. Informacje podane przez niego są interesujące, lecz artykuł słusznie określił jako krótkie przyczynki („drobiazgi”) do znajomości Spisza i Orawy.

Z tego samego rocznika pochodzi artykuł pióra Józefa Kantora³⁷, traktujący o muzyce ludowej na Spiszu, Podhalu i Orawie. Cel opracowania był prosty: „praca niniejsza ma wykazać na podstawie rozpatrzenia treści pieśni oraz melodyi, że i pieśń tego ludu jest polska, a muzyka do tańca i melodje przeważnej ilości śpiewanek są na Spiszu i Orawie te same, co i na Podhalu [...] w niniejszej pracy też staraniem naszym będzie wykazać choćby pobieżnie, że pieśń i melodia jej jest na Orawie, Spiszu i Podhalu zrodzona z tego samego pnia macierzystego i z jednego góralskiego, polskiego rodu się wywodzi”³⁸. Materiał badawczy, który zgromadził autor pochodził od zbieraczy polskich, słowackich i czeskich, ponadto korzystał z Goszczyńskiego, Zejsznera, Kleczyńskiego (PTT 1887) i innych autorów, posiłkował się ponadto własnymi zbiorami. We wstępie przytoczył 14 pozycji, z których korzystał, sporo miejsca poświęcił ponadto kwestii polskości Spisza i Orawy. Kantor przedstawił kilkadziesiąt piosenek ludowych, z reguły były one krótkie, jedno lub dwu zwrotkowe, a więc bardziej były przyśpiewkami, charakteryzowały się brakiem bądź małą ilością rymów. Autor zamieścił zapisy nutowe oraz słowa piosenek, ponadto analizę i odpowiednie komentarze. Materiał podzielił na pieśni miłosne, pasterskie, zbójckie oraz te na różne okazje. Opisując melodie osobne akapity poświęcił na dokładne opisy składów kapel i instrumentów. Zebrany przez Kantora materiał badawczy pozwolił mu na stwierdzenie, że w istocie kultura ludowa mieszkańców Spisza i Orawy, w tym wypadku pieśni i melodie, niewiele różni się od kultury podhalańskiej i obie mają wspólne, polskie pochodzenie. Artykuł ten był pracą oryginalną i wniósł dużo informacji w dzieło poznania i zbadania kultury górali spiskich i orawskich.

³⁶ R. Zawiliński, *Z naszych kresów południowych. Kilka drobiazgów etnograficznych*, tamże, s. 37–63.

³⁷ J. Kantor, *Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza*, tamże, s. 175–205. Był to przedruk referatu, który autor wygłosił publicznie w Warszawie w 1919 roku.

³⁸ Tamże, s. 182.

Artykuł ten zamknął całą serię artykułów z szerokiego zakresu problemów związanych z ludoznawstwem i etnografią publikowanych na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”. Kiedy rolę oficjalnego periodyku Towarzystwa przejęły „Wierchy”, w ciągu prawie 90 lat ich dotychczasowego istnienia wielokrotnie stawały się one miejscem prezentacji artykułów etnograficznych odnoszących się do świata ludności góralskiej.

Poziom artykułów etnograficznych oraz z zakresu dialektologii czy topomastyki drukowanych na łamach „Pamiętnika” był wysoki, artykuły te wniosły swój wkład w dzieło naukowego poznania i zbadania ludowej kultury górali karpackich. Niezależnie od działającej Sekcji Ludoznawczej, TT czyniło starania o jak najlepsze poznanie świata gór i zamieszkujących je górali. Opisane tu artykuły walczyły do tego przyczyniły.

W okresie międzywojennym Polskie Towarzystwo Tatrzańskie kontynuowało publikowanie artykułów o treściach etnograficznych na łamach „Wierchów”. Już w pierwszym tomie nowego rocznika ukazał się cenny artykuł Konstantego Kietlicz-Rayskiego dotyczący sztuki górali szczawnickich³⁹. Autor badał ludową kulturę materialną wspólnie z literatem Janem Wiktorem, zamieszczone w tekście dokładne rysunki są autorstwa Kietlicza. Pierwsza część artykułu została poświęcona strojowi góralskiemu i jego poszczególnym elementom. Opisy ubiorów głowy, spodni, czyli „portek”, kamizelek itd. są bardzo dokładne, dokładne rysunki dobrze ilustrują tekst. Nie wszystko w detalach zdobniczych znalazło uznanie u autora; „na tych to haftach do rozpaczy doprowadził mnie widok szarotki, nie dociągniętej w sposobie ujęcia do reszty pomysłu. To znaczy: cały wzór przedstawia jakiś kwiat nie istniejący w naturze, a fantastycznie stylizowany, aż tu nagle obok pojawia się rażąco biała szarotka, realistycznie „jak żywa” oddawana. Jest to błąd spotykany zarówno na serdakach nowotarskich, jak i na wyrobach drzewnych zakopiańskich”⁴⁰. Żałuje ponadto autor, że niektórych elementów ozdób już się nie wyrabia, inne uległy zniszczeniu, w opinii Kietlicza sztuka górali szczawnickich powoli zamiera. „Przepiękne szczegóły stroju góralskiego t.j. spinka [...] i pas z „spinami” wyrabianymi w Raduławowie, już niestety zarzucono. Z pasów misternie wyciskanych zrobiono podczas wojny kierpce”⁴¹. Strój kobiecy zrobił na autorze fatalne wrażenie, „przejść muszę do stroju kobiecego i tu ręce mi opadają. Byłby nie brzydki, gdyby nie był po kuligowemu zmanierowany, nieszczerzy”⁴². Zanikł oryginalny haft góralski, zastąpiony przez secesyjne wzory, wprowadzone kilkanaście lat wcześniej przez byłego absolwenta Szkoły Przemysłu Drzewnego Jana Malinowskiego. Fartuchy sporządzano z tiulu używanego do wyrobu firanek, „na wiosnę na niepiękne gorsety nakładają dziewcz-

³⁹ K. Kietlicz-Rayski, *Sztuka u górali szczawnickich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 69–82.

⁴⁰ Tamże, s. 73.

⁴¹ Tamże, s. 74.

⁴² Tamże, s. 75.

czyny arcybrzydkie kaftaniki kretonowe⁴³. Uznanie wzbudziły natomiast kurtki oraz zimowe, białe kożuchy.

Drugą część artykułu poświęcił autor zanikającemu już zwyczajowi ozdabiania ram ciętą słomą. Tę formę zdobniczą wprowadził do sztuki górali szczawnickich niejaki Zachwieja Kulawy Kołek, rozbójnik, wtrącony za c.k. Austrii do więzienia w Lewoczy, gdzie nauczył się tego rzemiosła. Po powrocie do Szczawnicy nauczyli się tego od niego dwaj młodzi juhasi, bracia Czajowie. Tradycja pozostała w ich rodzinie, lecz na początku lat dwudziestych już tylko jedna osoba potrafiła w ten sposób dekorować ramy. Kietlicz był miłośnikiem ludowej kultury górali szczawnickich, widząc, że bezpowrotnie odchodzi w przeszłość, pragnął ratować jej ostatki. Prowadzona w tej sprawie korespondencja z ministrami kultury i sztuki, mimo ich obietnic, nic nie przyniosła (autor cytuje listy urzędników). Analizując stroje góralskie oraz ich ozdoby, postawił tezę o występowaniu dużej ilości elementów staropolskich a nawet średniowiecznych. Miało to stanowić dowód, iż twórcy ludowi już od końca średniowiecza zapożyczali elementy szlacheckie do swych wyrobów.

W tym samym tomie „Wierchów” znalazł się kolejny artykuł etnograficzny o poezji i muzyce górali podhalańskich⁴⁴. Adolf Chybiński we wstępie przypomniał dotychczasowych zbieraczy melodii podhalańskich, żałując przy tym, że ani Goszczyński ani Zejszner nie zanotowali zapisu nutowego a jedynie słowny. Za ciekawy i cenny uważa natomiast materiał zebrany przez Kleczyńskiego i Janotę i często powołuje się na dane tego ostatniego. Czytelnik mógł zapoznać się zarówno z zapisami nutowymi jak i słownymi pasterskich piosenek podhalańskich.

W drugim tomie rocznika ukazała się monograficzna publikacja Janusza Królikowskiego „Oszczypek”⁴⁵. Czytelnik znalazł informacje na temat słów i zwrotów z gwary góralskiej, np. „kierdel” – stado owiec, „kurna sista” – owca rogata, „sata” – płótno do cedzenia, a przede wszystkim opis wyrobu oszczypków. Królikowski opisał wewnątrz serowni, podał chemię mleka, sera świeżego, dojrzalego i roqueforta, nie przedstawił natomiast biochemii ani biologii oszczyпка. W wyniku badań bakteriologicznych w produkcie wykryto grupy bakterii peptonizujących, fermentacji mlekowej i tlenowców fermentacji masłowej. W sumie do szerokiego kręgu odbiorców „Wierchów” dotarły najważniejsze informacje na temat jednego z symboli gór i góralczyzny, niezwykle popularnego oszczyпка.

Drugi rocznik „Wierchów” przyniósł także interesujący artykuł Seweryna Udziela traktujący o góralach żywczańskich⁴⁶. Autor, znakomity etnograf⁴⁷, dys-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ A. Chybiński, *Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 98–111.

⁴⁵ J. Królikowski, *Oszczypek. Szkic monograficzny*, „Wierchy” 2: 1924, s. 36–47.

⁴⁶ S. Udziela, *Górale od Żywca*, „Wierchy”, tamże, s. 151–166.

⁴⁷ Seweryn Udziela (1857–1937), jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, członek Komisji Fizjograficznej i Etnograficznej PAU, autor wielu prac z dziedziny kultury ludowej m.in. Karpac. Literatura: „Lud” 35, 1937, nr 1–4; Bukowiecki H., *Udziela Seweryn*, SBP 1987, s. 75, WET, s. 1298.

ponujący doskonałym aparatem badawczym, w sposób dokładny podał charakterystykę górali żywczańskich i ich kultury ludowej. Zbadał i opisał chaty ludności zarówno bogatej jak i ubogiej, podziwiając ich ozdoby zewnętrzne, zwłaszcza te od strony drogi. Jak gdyby dla kontrastu wnętrza chat były skromne, wręcz ubogie, jak zorientował się Udziela, miejscowi górale nie przykładali żadnych starań aby ozdobić wnętrza swych domostw. W artykule opisał dalej stroje męskie i żeńskie, życie codzienne i zajęcia górali, te ostatnie były monotonne: przeważały wypasy owiec i bydła, zajęcia na roli, miary i wagi, podania i legendy oraz święta i uroczystości. Generalnie na Udzieli, który już od wielu lat badał kulturę ludową, żywczańscy górale nie zrobili najlepszego wrażenia. „Góral tutejszy jest pracowity, ale chciwy, nieużyty, lubi pić, a o byle drobnostkę procesuje się z sąsiadem do upadłego”⁴⁸.

Nowe dla dotychczasowej nauki wiadomości przyniosło opracowanie Henryka Gąsiorowskiego o rozmieszczeniu siedzib huculskich⁴⁹. Do momentu ukazania się drukiem tego artykułu nie było w sposób ścisły ustalone, na jakich dokładnie terenach przebywali dawniej Huculi ani jaki jest w chwili obecnej zasięg ich zamieszkania. Do tej pory sprawami tymi zajmowali się dr W. Szuchiewicz oraz G. Kaindl⁵⁰. Autorzy ci byli jedynie zgodni co do zasięgu występowania Huculów na wschodzie, różnili się natomiast znacznie w kwestii ich zasięgu zachodniego. Gąsiorowski w sposób bardzo dokładny zbadał i opisał antropologie, narzeczka, stroje, sposób życia, zwyczaje oraz rozmieszczenie siedzib huculskich, co pozwoliło mu na ustalenie zachodniego zasięgu Huculczyzny.

Rok następny przyniósł dwa cenne przyczynki dotyczące etnografii karpackiej. W pierwszym z nich Adam Fischer opisał góralskie czerpaki służące do pobierania płynów⁵¹. Fischer zbadał te przedmioty materialnej kultury ludowej i zastosowanie u górali podhalańskich, Łemków oraz Huculów. Wyodrębnił kilka form oraz zamieścił ich rysunki. Karol Maszkowski z kolei zaprezentował efekty swych badań nad kołędnikami huculskimi, opisując ich obrzędy, język, pieśni i zwyczaje⁵².

Zofia Hołub-Pacewiczowa przedstawiła bardzo interesującą pracę porównując pasterstwo karpackie z alpejskim⁵³. Jak pisała autorka „artykuł niniejszy ma za cel wskazanie pewnych charakterystycznych podobieństw, jakie zachodzą głównie między życiem pasterskim w Karpatach i w Alpach”⁵⁴. Do tego czasu

⁴⁸ S. Udziela, *Górale...*, s. 155.

⁴⁹ H. Gąsiorowski, *Uwagi o rozmieszczeniu siedzib huculskich*, „Wierchy” 4: 1926, s. 78–118.

⁵⁰ W. Szuchiewicz, *Huculczyzna*, Kraków 1902; G. Kaindl, *Die Huzulen ihr Leben, ihre Sitten und ihre Volks uber lieferung*, Wien 1894.

⁵¹ A. Fischer, *Czerpaki*, „Wierchy” 5: 1927, s. 63–68.

⁵² K. Maszkowski, *Kołędnicy na Huculach*, tamże, s. 88–108.

⁵³ Z. Hołub-Pacewiczowa, *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy” 8: 1930, s. 92–121.

⁵⁴ Tamże, s. 93.

badania nad pasterstwem w Polsce zajmowały się głównie jego geografiami, stosunkowo niewiele interesowano się stroną etnograficzno-socjologiczną. Dla autorki bardzo ważne znaczenie miało studium form zabytkowych życia pasterskiego. W kolejnych partiach omówiła ponadto życie pasterskie w Karpatach i jego formy dekadencjonalne, obszary, na których występowały pierwotne jego formy (Tatry), rolę bacy i szalaśnika, funkcję wojewody, umowę o ser, szalaśnictwo rolne, obrzędy, pasterskie i kult świętych, wpływ krajobrazu na pasterstwo i pasterstwa na krajobraz, formy wędrowek pasterskich, stan pasterstwa w górach Europy, porównanie pasterstwa karpackiego z alpejskim oraz przyczyny upadku życia pasterskiego.

„Melodie i pieśni podhalańskie tchną nieposkromioną żywiołowością, tężyzną i świeżością. Przeglądają się w nich niby w zwierciadle granitowe wirchy, szumiące potoki, zielone hale – cały świat tatrzański, z którymi są ściśle zespolone”⁵⁵. Tak pisał o muzyce górali podhalańskich Stanisław Mierczyński w swym artykule zamieszczonym w dziewiątym tomie „Wierchów”. Analizując kwestię odrębności muzyki podhalańskiej autor wskazał na cztery istotne czynniki, które spowodowały charakterystyczne jej cechy. Pierwszą przyczyną było położenie Podhala, przez stulecia trudno dostępnego dla wpływów z pozostałych części Polski, przez co zachowało najdłużej swój odrębny charakter w całości kształcie życia. Równoczesne sąsiedztwo z kilkoma innymi narodowościami spowodowało, że docierały tu różnorodne wpływy obce, widoczne m.in. w budownictwie, zdobnictwie i muzyce. „Drugą przyczyną odrębności muzyki podhalańskiej są bezsprzecznie twarde, specyficzne warunki życia Podhalań, charakterystyczne dla wielu krajów górskich”⁵⁶. Miał autor całkowitą rację, gdyż owe ciężkie warunki miały wpływ na kształt życia Podhalań. Krajobraz Podhala, a zwłaszcza Tatr z ich wzniosłymi szczytami i głębokimi dolinami także miał duże znaczenie w muzyce góralskiej, wreszcie sam charakter górali podhalańskich odcisnął piętno na ich melodiach i piosenkach. Jak zauważył Mierczyński, melodie i piosenki ze świata nizin były zazwyczaj „sentymentalno-rozlewne”, podczas gdy podhalańskie krótkie, zwarte i treściwe. Jak wykazały badania autora, a także jego poprzedników, piosenki podhalańskie były różnorodne, z dużą ilością tekstów. Generalnie można było je podzielić na zbójnickie, pasterskie, taneczne, miłosne, obrzędowe, wojskowe i okolicznościowe, choć często podział ten nie sprawdzał się, gdyż jedna piosenka mogła poruszać dwa lub więcej wątków. Żałował autor, że z pieśni obyczajowych pozostały jedynie weselne, „gdyż słowa i melodie dawnych kołęd, pieśni śpiewanych z szopką, pieśni pogrzebowych – zaginęły”⁵⁷. Opisał dalej Mierczyński składy kapel góralskich, instrumenty, przedstawił zapisy nutowe i słowne. Po raz kolejny zatem na łamach „Wierchów” zagościł materiał etnograficzny i po raz kolejny stanowił on cenne źródło do poznania kultury

⁵⁵ S. Mierczyński, *Muzyka podhalańska*, „Wierchy” 10: 1932, s. 66, całość tekstu; s. 65–76.

⁵⁶ Tamże, s. 65.

⁵⁷ Tamże, s. 66.

ludowej górali. Oparty był na wieloletnich badaniach i obserwacjach własnych autora, stąd zawierał rzetelne, fachowe informacje.

Przyczynkarski charakter miała praca Alojzego Josta o muzyce Bartusia Obrochty, autor zamieścił m.in. fragmenty kilku jego piosenek⁵⁸.

Celem przybliżenia poszczególnych pasm karpackich szerszym kręgom czytelników, przez kilka lat „Wierchy” zamieszczały ich monograficzne opisy, poświęcone geografii, kulturze ludowej, atrakcjom turystycznym itp. Rocznik 1933 poświęcony został Huculszczyźnie. Henryk Gąsiorowski zaprezentował swój materiał o ludności tubylczej⁵⁹. W pracy tej pisał o budownictwie ludowym, urządzeniu chaty, nieco o życiu pasterskim. W porównaniu jednak z wcześniejszymi artykułami publikowanymi m.in. w „Pamiętniku”, nie wnosił on nic nowego i zaliczał się do przyczynków popularnych.

Dla zainteresowanych kulturą ludową, zarówno naukowców jak i etnografów-amatorów stawało się coraz bardziej jasne, że poszczególne elementy tej kultury powoli zanikają. Jej miłośnicy na różne sposoby starali się ją ratować, przenosząc wytwory sztuki ludowej do muzeów lub prywatnych zbiorów, uwieczniając na zdjęciach lub innych ilustracjach, robiąc wreszcie różnego rodzaju zapisy. Józef Pieniążek bardzo dokładnie przeanalizował problem ostatnich wytwórców góralskich strojów ludowych⁶⁰. Wdzierająca się wszędzie cywilizacja dotarła także w świat gór. Dotychczas mniej lub bardziej hermetyczny, długo opierał się wszelkiego rodzaju napływowi obcych kultur. Wraz z upływem lat, świat nizin i innej kultury nieubłaganie wdzierał się w nowe dla siebie środowisko i zaczął się tam asymilować. W dwudziestoleciu międzywojennym już dziesiątki i setki tysięcy osób rokrocznie odwiedzało Zakopane i skalne Podhale. Przywozili ze sobą odmienną modę, a co ważniejsze, wraz z przyjezdnymi pojawiły się sklepy i magazyny. Nowe odzienie, tańsze, z reguły lepsze powoli zaczęło wypierać wyroby ludowe. Uwidocznili się to zwłaszcza wśród pokoleń młodszych, zwłaszcza tych, którzy na dłużej lub krócej opuszczali swe rodzinne strony. Przyjmowaniu obcej mody sprzyjały także czynniki wewnętrzne: zubożenie stanu włościańskiego, widoczne w rozdrobnieniu dawnych dużych gospodarstw kmiecych oraz zanikanie warsztatów rękodzieła i wytwórczości ludowej, zastępowanej rozrostem produkcji fabrycznej. Omawiany tu artykuł ozdobiły liczne ilustracje strojów ludowych autorstwa Pieniążka. Stanowią one cenne źródło ikonograficzne do omawianej tematyki.

Roman Reinfuss, zawodowy etnograf, przed wojną stał się jednym z najlepszych znawców Łemkowszczyzny. W roku 1936 na kartach „Wierchów” opubli-

⁵⁸ A. H. Jost, *Skończona pieśń. (Przypomnienie muzyki Bartusia Obrochty)*, „Wierchy” 10: 1932, s. 77–80.

⁵⁹ H. Gąsiorowski, *O Czarnohorze. Ludność tubylcza*, „Wierchy” 11: 1933, s. 114–130.

⁶⁰ J. Pieniążek, *O ginącym stroju ludowym i ostatnich jego wytwórcach*, „Wierchy” 12: 1934, s. 34–61.

kował swój opis etnograficzny o Łemkach⁶¹. Reinfuss przez kilka lat prowadził badania na Łemkowszczyźnie, pozwoliły mu one m.in. na definitywne wyznaczenie jej wschodniej granicy. Badając z kolei zachodnią granicę zasiedlenia Łemków wprowadził zasadnicze korekty do dotychczasowej wiedzy na ten temat, odłączając cztery wsie, które dotąd uznawano za Łemkowskie. Swój opis autor podzielił na trzy części, kolejno omawiając kulturę materialną, społeczną i duchową Łemków. W pierwszej części omówił cechy charakterystyczne wiosek Łemkowskich, ich zabudowania, detale, zdobienia, wyposażenie itp. Osobne miejsce poświęcił specyficznej cerkwi Łemkowskiej, wreszcie lokalnemu strojowi ludowemu, rolnictwu i pasterstwu.

W części poświęconej kulturze społecznej czytelnik mógł poznać fakty z obrzędów Łemkowskich takich jak święta, śluby i pogrzeby a także dowiedzieć się o uprzejmości i gościnności mieszkańców. Jak jednak pisał: „mimo zewnętrznej uprzejmości życie Łemków bynajmniej nie przedstawia się ponętnie. Mężowie biją żony, a dorosłe dzieci często biją i wyrzucają z domu rodziców o ile ci zapisali już dzieciom swój majątek”⁶², oraz ich podziałach majątkowych. W ostatniej części autor krótko scharakteryzował kulturę duchową Łemków, „na którą składa się cały świat guseł, przesądów, istot ponadzmysłowych, swoista wiedza i literatura ludowa”⁶³. Według Reinfussa wykazywała ona jeszcze dość pierwotny szczebel rozwoju, tym była więc ciekawsza dla etnografa. Artykuł kończyła bibliografia przedmiotu, ówczasnie jeszcze nader skąpa.

W tym samym roczniku „Wierchów” artykuł o owczarach gorczańskich opublikował Sebastian Flizak⁶⁴. Tak jak poprzednie artykuły z zakresu etnografii, zarówno te z „Pamiętnika” jak i z „Wierchów”, stał na wysokim poziomie naukowym i w sposób dokładny opisał sezon szałaśniczy w Gorcach. Pasterskie zwyczaje, terminologia, techniki wypasu, obrzędy itp., wszystko to wносиło dużo materiału do studiów nad pasterstwem beskidzkim.

Całkowicie nowy materiał badawczy wносиła praca Tadeusza Malickiego o gawędach i opowiadaniach góralskich⁶⁵. Przytoczone w oryginalnej gwarze góralskiej dla przeciętnego czytelnika były (i są nadal) raczej trudne do zrozumienia, dla etnografa zajmującego się sprawami góralszczyzny wносиły wiele cennego materiału badawczego.

Prócz tego rodzaju, większych lub mniejszych artykułów oryginalnych, „Wierchy” zamieszczały także różnego rodzaju krótkie przyczynki z dziedziny etnografii. W 13 roczniku (1935) H. Gąsiorowski zamieścił sprostowanie, na podstawie swych obserwacji i badań terenowych, informacji nadanej przez radio

⁶¹ R. Reinfuss, *Łemkowie*, „Wierchy” 14: 1936, s. 1–24.

⁶² Tamże, s. 19.

⁶³ Tamże, s. 21.

⁶⁴ S. Flizak, *Z życia owczarzy gorczańskich*, tamże, s. 69–80.

⁶⁵ T. Malicki, *Niedobitki*, „Wierchy” 15: 1937, s. 35–68.

lwowskie (powtórzonej następnie w „Kurierze Turystyczno-Zdrojowym” przy „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” z 15.09.1934) w której informowano, że trombity huculskie służyły do odstraszenia dzikiej zwierzyny. Innego rodzaju była praca Stanisława Kupczyńskiego. „Do roku 1928 ukazało się już dużo materiałów do osadnictwa Podhala, tak, że w tym okresie „osadnictwo Podhala ma literaturę wcale bogatą, może najbogatszą wśród ziem polskich”⁶⁶. Kupczyński spełniając prośbę redakcji „Wierchów” w swym zarysie problematyki przytoczył przegląd literatury o osadnictwie Podhala, jego ogólny obraz oraz dorobek i potrzeby stanu badań. Cel artykułu był jasny: przy istniejącej wówczas sporej bibliografii tematu, opracowaniach z reguły monograficznych, zajmujących się jednym bądź kilkoma zagadnieniami, istniała potrzeba zaprezentowania szerszym kręgom odbiorców materiału wartego, traktującego o całości zagadnienia. Cel ten wychodził z założeń istnienia roczników Towarzystwa, które swymi artykułami miały służyć do poznania świata gór przez jak najszersze kręgi odbiorców.

W dziale „Wierchów” informującym o badaniach naukowych w Karpatach zawsze informowano, jeśli takowe miały miejsce, o prowadzonych badaniach nad kulturą ludową ludności góralskiej⁶⁷. Tradycja drukowania materiałów z tej tematyki jest ciągle aktualna w „Wierchach” i miłośnik etnografii karpackiej znajdzie na łamach periodyku PTTK wiele interesującego materiału z tej dziedziny.

2. DIALEKTOLOGIA

Chronologicznie pierwszym artykułem z zakresu dialektologii był nader skromny „Słownik wyrazów huculskich”, jaki ukazał się piórem jednego z najbardziej zasłużonych członków Oddziału Czarnohorskiego TT Jana Gregorowicza⁶⁸. Zawierał on kilkadziesiąt wyrazów huculskich i był de facto tylko słownikiem. Artykuł nie zawierał wprowadzenia i żadnych komentarzy.

Pięć lat później August Wrześniowski opublikował artykuł z zakresu dialektologii górali tatrzańskich⁶⁹. Pojedyncze wyrazy lub ich mniejsze lub większe spisy podawali już wcześniej Staszic, Zejszner, Goszczyński, W. Eljasz, ks. Sutor i Nowi-

⁶⁶ St. Kupczyński, *Stan badań nad osadnictwem Podhala*, „Wierchy” 6: 1928, s. 9, całość tekstu; s. 8–51.

⁶⁷ Por. m.in.: A. Fischer, *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 3: 1925, s. 261–263; tegoż: *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 8: 1930, s. 178–180; tegoż: *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 11: 1933, s. 200–204; R. Reinfuss, *Badania etnograficzne wśród Rusinów Spiskich*, „Wierchy” 19: 1949, s. 256; S. Leszczycki, *Szalaśy kamienne w Beskidzie Małym*, „Wierchy” 10: 1932, s. 120–123; tegoż: *Górny zasięg dachów krytych słomą na Podhalu*, „Wierchy” 11: 1933, s. 208–220; Z. Pacewiczowa, *Sprawozdanie z pracy nad szalaśnictwem w Tatrach*, „Wierchy” 4: 1926, s. 178–181; tejsze: *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy” 8: 1930, s. 92–121.

⁶⁸ *Słownik wyrazów huculskich zebranych przez Jana Gregorowicza*, PTT V: 1880, s. 26–35.

⁶⁹ *Spis wyrazów podhalańskich podał August Wrześniowski*, PTT X: 1885, s. 1–26.

cki. W roku 1884 Wydział Filologii Akademii Umiejętności ogłosił naukowe rozprawy Adama A. Kryńskiego i Władysława Kosińskiego⁷⁰. Także Wrześniowski ogłosił artykuł na temat gwary zakopiańskiej⁷¹, choć uważał, że należy go poprawić i poszerzyć. Jak już pisano, Wrześniowski przez lata odwiedzał Tatry i poznawał coraz lepiej Podhale. Analizując materiał zawarty w pracach Kryńskiego i Kosińskiego stwierdził, że „pod względem obszerności i dokładności spostrzeżeń, jak też ilości objaśnionych wyrazów, praca Władysława Kosińskiego jest stanowczo wyższa”⁷². Wynikało to z faktu, że Kosiński prowadząc badania terenowe konfrontował zebrany materiał z dr. Andrzejem Chramcem⁷³. Ten, będąc sam rodowitym góralem i doskonale znając swych krajanów, wprowadził liczne korekty do materiałów Kosińskiego. Mimo tych poprawek, zapisane wyrazy gwarowe „nie zawsze były zrozumiałe dla Zakopian”⁷⁴. Podobnie rzecz się miała z wyrazami zebranymi i opublikowanymi przez Kryńskiego. Według Wrześniowskiego powód był jasny. Górale zakopiańscy czy to przez służbę wojskową czy też przez kontakty z turystami bądź wreszcie prace sezonowe poza Podhalem powoli zmieniali swe słownictwo. Wniosek był jeden: „właściwą gwarę podhalańską należało badać nie w Zakopanem, lecz we wsiach najbardziej ustronnych”⁷⁵. Efekt nowych badań dialektycznych Wrześniowskiego został opublikowany na łamach „Pamiętnika” i był wykorzystywany przez następne kilkanaście lat. Swoistym uzupełnieniem tego materiału była praca Bronisława Dembowskiego traktująca o wyrazach i wyrażeniach podhalańskich. Na ponad trzydziestu stronach tekstu autor przedstawił w sposób obszerniejszy od Wrześniowskiego najważniejsze zwroty używane przez ludność podhalańską⁷⁶.

Po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej wiele narodów odzyskało niepodległość. Jak zwykle w takich warunkach powstawały problemy z mniejszościami narodowymi i przebiegiem granic, zasiedleniem poszczególnych grup narodowych

⁷⁰ A. A. Kryński, *Gwara zakopiańska. Studium dyalektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności”, Kraków 1884. T. X; W. Kosiński, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, tamże.

⁷¹ A. Wrześniowski, *Spis wyrazów podhalańskich*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 8, Kraków 1884. T. III, s. 361–375.

⁷² A. Wrześniowski, *Spis...*, PTT, s. 2.

⁷³ Andrzej Chramiec (1859–1939), lekarz, wójt Zakopanego, jeden z najbardziej znanych górali z przełomu wieków, pierwszy, który zdobył wyższe wykształcenie (Uniwersytet Jagielloński 1885). Od roku 1886 w Zakopanem lekarz klimatyczny, później przewodniczący Komisji Klimatycznej, 1902–1906 wójt gminy Zakopane. Zrobił wiele dla Zakopanego i jego reklamy. Literatura: L. Długolecka, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1989, R. Talewski, *Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny*, Wrocław 1971, tegoż: *Stacja klimatyczna i lecznictwo. Lecznictwo do 1918 roku (w:) Zakopane. Czteryście lat dziejów*, Kraków 1991. T. II, s. 161–188; W. Wnuk, *Moje Podhale. Ku Tatrom*, Warszawa 1971, s. 7–61.

⁷⁴ A. Wrześniowski, tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ *Spis wyrazów i wyrażeń używanych na Podhalu, jako uzupełnienie poprzednich zbiorów przez Bronisława Dembowskiego*, „Sprawozdania Towarzystwa Tatrzańskiego” 1889 (wyd. 1890), s. 1–35.

i etnicznych itp. Przy toczących się wówczas ustaleniach i dyskusjach władze Towarzystwa Tatrzańskiego przedstawiły w czerwcu 1919 roku polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych oficjalny memoriał o charakterze językowo-etnicznym dotyczący ludności polskiej na Węgrzech⁷⁷. Memoriał ten w sposób oczywisty udowodniał, że na południowych stokach Babiej Góry, Spisza i Orawy, oraz w okręgu czadeckim zamieszkują duże grupy ludności polskiej, mówiącej po polsku, miejscową gwarą góralską i kultywującą ojczyste tradycje. Na fakt ten zwracali uwagę wcześniej także badacze czescy i słowaccy, ukazywała to załączona do tekstu bibliografia. Na omawianych terenach występowały nazwiska i geograficzne nazwy polskie. Używano polskich wyrazów odnoszących się do kultury duchowej i materialnej. Bliska styczność z ludnością słowacką, wpływ kościoła i szkoły tylko w niewielkim stopniu przyczynił się do nielicznych językowych naleciałości słowackich. Cel memoriału był jasny: przy ustalaniu nowych granic w Karpatach należało bezwzględnie zwracać uwagę na tereny, na których przeważała ludność polskojęzyczna i przyłączyć je do nowo powstającej Rzeczypospolitej.

Artykuły o tematyce dialektologicznej ukazywały się następnie na łamach „Wierchów”. W ósmym roczniku opublikowano dwa materiały, bardziej jednak o charakterze przyczynkarskim niż stricte naukowym. Wojciech Brzega, zaprezentował kolejną pracę z gwary podhalańskiej⁷⁸, a Jan A. Zaremba identyczny materiał górali żywieczańskich⁷⁹.

3. TOPONOMASTYKA

W roku 1884 ukazał się artykuł Walerego Eljasza⁸⁰ z zakresu toponomastyki traktujący o nazwie Morskiego Oka⁸¹. W legendach karpaccy wiele jezior nosiło nazwy Morskiego Oka⁸². Według górali miały one mieć połączenie z mo-

⁷⁷ R. Zawiliński, *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, s. 134–140.

⁷⁸ W. Brzega, *Z noworocznych posiadów u Tomka Jewinego*, „Wierchy” 10: 1932, s. 41–46.

⁷⁹ J. A. Zaremba, *Ło nawracaniu goroli zatraconyk* tamże, s. 104–107.

⁸⁰ Walery Eljasz-Radzikowski (1840 lub 1841–1905), malarz i grafik, jedna z najwybitniejszych postaci w historii TT. Studiował w Krakowie i Monachium, nauczał w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, był pierwszym z przyjezdnych, który zbudował sobie w Zakopanem dom. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnych, z rozmaitych dziedzin o tematyce tatrzańskiej (historia, geografia, etnografia, turystyka), sporo także malował z tej tematyki, był wielkim społecznikiem Tatr i Zakopanego. Literatura: J. Gw. Pawlikowski, *Wspomnienie o W. Eljaszu-Radzikowskim*, „Wierchy”: 1930; A. Szpakowski, *Walery Eljasz*, Kraków 1960; M. Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eljaszów*, Warszawa–Kraków 1988, WET, s. 252–254; J. Reychman, *Eljasz R. Walery*, PSB VI: 1948, s. 231–232, Paryski W. H., *Eljasz Radzikowski Walery*, SBP 1987, s. 158–159.

⁸¹ W. Eljasz, *O nazwie Morskiego Oka w Tatrach*, PTT IX: 1884, s. 1–11.

⁸² Por. np. jeziora na Babiej Górze, o którym już w XVIII wieku pisał Benedykt Chmielowski, „*Nowe Ateny albo...*”, Gedani 1754, 1756, s. 330.

rzem, z reguły z dalszym Adriatykiem niż z Bałtykiem. Analizując ten problem Stanisław Eljasz, syn Walerego, doszedł do wniosku, że Adriatyk był lepiej znany góralom od Bałtyku, gdyż „chodzili ze swym płótnem nad morze Adriatyckie, gdzie sprzedawali go Turkom na żagle i wracając przynosili opowieści o innym morzu”⁸³. Pod koniec XVIII wieku problem ten stał się przedmiotem badań. Komisja naukowa z ramienia rządu c.k. Austrii wydelegowała specjalną grupę, mającą na miejscu rozwiązać zagadkę. Wybitni uczeni i znawcy, profesor Józef Liesganig, matematycy Nagell i Baillon, dyrektor Górniczy z Kreunitz Ernest Netz i przyrodnik Jakub Buchholtz, badali Staw Ciemnosmreczyński i zdementowali twierdzenie o rzekomym połączeniu jeziora z morzem⁸⁴. Baltazar Hacquet badając Morskie Oko⁸⁵ oraz Staszic⁸⁶ także bardzo krytycznie odnieśli się do góralskich mitów. O jeziorach rzekomo połączonych z morzem wspomina Georg Wahlenberg w swym monumentalnym dziele⁸⁷. Ówczesne nazwy Morskie Oko używano w odniesieniu do wielu zbiorników wodnych. W 1833 roku ukazało się dzieło opracowane na podstawie urzędowych materiałów, którego autor Morskim Okiem nazwał Zielony Staw Kieźmarski⁸⁸. Dopiero od drugiej połowy XIX stulecia zaczęto nazywać nazwy Morskiego Oka do jeziora noszącego współcześnie tę nazwę.

Będąc niewątpliwym erudytą w kwestiach tatrzańskich, autor winił Fryderyka Fuchsa za ówczesne błędy w nazewnictwie tatrzańskim. Badacz ten w dziele „Die Central Karpathen” używał błędnej nomenklatury i niestety niektórzy polscy uczeni i turyści zaczęli się nią także posługiwać. W efekcie doprowadziło to do niepotrzebnego zamieszania i pewnych nieporozumień. Część tych błędnych nazw Eljasz sprostował na łamach swego artykułu. Trzeba pamiętać, że w owym czasie „Pamiętnik” był jedynym periodykiem w całości poświęconym tematyce górskiej. Czytany przez wiele osób, w tym przez liczne grono uczonych, informował m.in. o wynikach najnowszych badań w górach. Prostując wiele nieporozumień, artykuł W. Eljasza w znaczny sposób przyczynił się do wprowadzenia nowej i właściwej terminologii w toponomastyce tatrzańskiej.

⁸³ St. Eljasz, *Górale tatrzańscy*, „Lud”, Lwów 1887. R. 3, s. 252–272.

⁸⁴ J. Buchholz, *Reise auf die Karpatischen Gebirge*, „Ungarisches Magazin”, Preszburg 1787. T. IV, s. 220.

⁸⁵ B. Hacquet, *Neuste Physikalisch-politische Reisen durch die Nordlichen Karpathen*, Nürnberg 1794, s. 320.

⁸⁶ St. Staszic, *O ziemioródtwie Karpatów...*, Warszawa 1805, s. 115–116; tegoż: *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Morskiem Oku*, „Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, Warszawa 1818. T. VII, s. 73 i nast.

⁸⁷ G. Wahlenberg, *Flora Carpathorum principalium*, Göttingae 1814, s. 215: „Maxime occidentales horum lacuum sunt Oculi maris (germanice Meeresaugen) sic dicti ob. Praesumptam communicationem cum mari, qui jacent retro Rohats paulo supra terminum abietis, et qui aqua sua frigida fontana fluvium Sztudena wouda (i.e. frigida aqua vel fluvius) efficiunt”.

⁸⁸ *Das Königreich Ungarn nach officiellen, von den löblichen Behörden eingesendeten Daten von J.C. von Thiele*. B., Kaschau 1833, s. 78.

Na podstawie badań terenowych i archiwalnych oraz studiów nad kilkudziesięcym piśmiennictwem w XIV i XV tomie „Pamiętnika TT” syn Walerego Eljasza – Stanisław⁸⁹ opublikował dwuczęściowy artykuł z zakresu toponomastyki Tatr Bielskich⁹⁰. Celem jego badań było ustalenie lokalnych, słowiańskich nazw występujących w tym paśmie. Był to także pierwszy szczegółowy opis topograficzny tego pasma (autor dołączył mapkę i dużą panoramę).

Tatry Bielskie stały się najwcześniej miejscem eksploracji człowieka. Już w XI wieku pojawili się u ich podnóży pierwsi osadnicy. Także w tym paśmie rozpoczęto najwcześniejsze badania, prowadzone przez ówczesnych badaczy spiskoniemieckich⁹¹. Ich badania, przy jednoczesnym braku zapisów odnoszących się do górskiego nazewnictwa słowackiego, przyczyniły się do ustalenia w literaturze przedmiotu nazewnictwa niemieckiego. W życiu codziennym Słowacy posługiwali się swoją nomenklaturą, Niemcy swoją a Polacy bądź nieliczną swoją, polskie nazewnictwo, z reguły zaczerpnięte ze słowackiego, posiadało tylko kilkanaście obiektów geograficznych, bądź posługiwali się kilkoma nazwami na określenie poszczególnych punktów. Ówczesne mapy, opracowane w Wiedniu, zawierały nazwy niemieckie. Całe Tatry Bielskie należały do terenów działania Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego⁹², które także popierało język niemiecki, miejscowe nazwy lokalne znało niewielu, a większość badaczy, turystów i podróżnych stanowili Niemcy. Zauważył to wyraźnie St. Eljasz: „biedny górą polski, jeżeli się spotka z podróżnym w Tatrach Bielskich, to wcale częściej z Niemcem niż Polakiem, a czy z konieczności jako przewodnik, czy też ulegając wpływowi wyższego odeń „pana” przejmie nazwy obce i takowe podaje innym podróżnikom. Toteż dotrzeć do nazw właściwych jest bardzo trudno, trzeba je niejako zdobywać”⁹³.

⁸⁹ Stanisław Eljasz-Radzikowski, *Tatry Bielskie*, PTT XIX: 1893, s. 7–41. Radzikowski (1869–1935), z zawodu lekarz, z zamiłowania badacz historii Tatr i Podhala, ich geografii i kultury ludowej. Należał do czołowych badaczy Tatr, Podtatra i góralszczyzny, jeden z najbardziej zasłużonych dla tego regionu. Jego prace o tym obszarze w znaczący sposób rozszerzyły poprzednią wiedzę i do dziś dnia stanowią wartościową podstawę dla dalszych badań. Jego artykuły były udokumentowane rzetelną wiedzą. Pisał o historii, geografii, etnografii, zbójnictwie, ochronie przyrody, badaniach jezior, na temat sporu o Morskie Oko i wielu innych tematach. Nie skompletowano bibliografii jego prac. Literatura.: „Wierchy” 1935 (J. Szczepański); J. Reychman, *Eljasz R. Stanisław*, PSB VI: 1948, s. 229–231; *Sylwety Stanisława Eljasza Radzikowskiego*, „Pamiętnik Teatralny” 1977, nr 4; M. Pinkwart, *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eljaszów*, Warszawa–Kraków 1988, WET, s. 249–252.

⁹⁰ St. Eljasz-Radzikowski, *Tatry Bielskie*, PTT XIV: 1893, s. 7–41 <1–37>, cz. II s. 12–60 <38–86>.

⁹¹ Por. rozdz. pierwszy niniejszej pracy.

⁹² Magyarországi Kárpátgyesület, (Ungarischer Karpathenvereins, Uhorský Karpatský Spolok), węgiersko-niemieckie towarzystwo turystyczne w latach 1873–1945 (1919–1945 jako spiskoniemieckie Karpathenverein), odpowiednik TT. W latach 1874–1917 wydało 44 tomy stojącego na wysokim poziomie rocznika „Magyarországi Kárpátgyesület Évkönyve”, wersja niemiecka w „Jahrbuch des Ungarischen Karpathenvereins”.

⁹³ *Tatry Bielskie...*, s. 7–8.

Radzikowski od kilku już lat zajmował się historią Tatr i Podkarpacia. Jego pragnieniem było teraz zbadanie sprawy właściwego, a więc nie na tym terenie obcego, niemieckiego, nazewnictwa. Jak wynika z jego artykułu i źródeł archiwalnych⁹⁴ na swe badania uzyskał znaczącą pomoc z funduszu naukowego TT. Za swą bazę wypadową wybrał wieś Żar u stóp pasma, skąd w towarzystwie miejscowych przewodników, dokładnie zbadał poszczególne jego partie. Wśród opisu konkretnych partii pasma często wtrącał ustępy odnoszące się ściśle do samych nazw. W wykazie nazwy sprawdzone przez autora widnieją na czele, następnie podał imiona własne, użyte przez innych pisarzy. O ile możliwości autor starał się wytłumaczyć powstanie i znaczenie nazw, oraz sprostować błędy i niedokładności w opisach Tatr Bielskich.

Nazwa pasma pochodziła stąd, że większa część jego obszaru była w posiadaniu miasta Spiskiej Białej⁹⁵. Radzikowski dokładnie opisał położenie pasma, podał nazwy i wysokości 11 najwyższych szczytów oraz dostępności poszczególnych partii pasma. Właściwa część pracy to przytoczenie ponad stu nazw obiektów geograficznych, szczytów, przełęczy, jaskiń, grzbietów itp., wraz z ich lokalizacją, podaną wysokością i innymi elementami. Każda nazwa została przez Radzikowskiego dokładnie zbadana, w ustalaniu jej historii posługiwał się Aktami Kapituły Spiskiej z roku 1329 oraz opracowaniami z XVIII i XIX wieku, nadto współczesnymi mu mapami c.k. wojskowych zakładów graficznych w Wiedniu, Królewskiej Węgierskiej Drukarni Państwowej i mapą autorstwa Karla Kolbenhayera. Jakość i rzetelność podanego przez autora materiału sprawiły, że opracowanie to od razu zyskało bardzo duże uznanie w środowiskach naukowych i jest często wykorzystywane do dnia dzisiejszego.

W roku 1914 na łamach „Pamiętnika TT” zamieszczono artykuł pióra Jana Rozwadowskiego z zakresu toponomastyki podhalańskiej⁹⁶. Jego autor⁹⁷, jeden z najwybitniejszych językoznawców polskich, tematyką podhalańską interesował się już wcześniej, w efekcie czego na lata 1914–1916 przypadł okres publikowania wyników badań Rozwadowskiego. Według uczonego nazwy *Beskidy* (*Bieskid*, *Bieszczady*), *Wag*, *Dunajec* czy *Orawa* były nazwami bardzo starymi, Słowianie

⁹⁴ Tamże, s. 8; por.: AR/NO/137.

⁹⁵ Przymiotnik od słowa Biała, którą to nazwę nosi wiele miejscowości, jest bielski a nie biański. Górale używali wyłącznie brzmienia bielski. Wyjątkiem jest położona pomiędzy Beskidem Śląskim a Małym Białą, z powodu sąsiedztwa Bielska i możliwej z tego powodu dwuznaczności ma przymiotnik biański.

⁹⁶ J. Rozwadowski, *O nazwach geograficznych Podhala*, PTT XXXV: 1914, s. 1–7.

⁹⁷ Jan M. Rozwadowski (1867–1935), językoznawca, indoeuropeista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego 1899–1935, członek Akademii Umiejętności (później PAU) od 1903, prezes PAU 1925–1935. Wśród jego rozlicznych prac językoznawczych kilka dotyczy tematyki karpackiej: *O nazwie Tatr*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności” 13, 1908, nr 3, nieco obszerniejszy *Tatry*, „Język Polski” 2, 1914, nr 1; *Przyczynek do pochodzenia nazwy Tatr*, tamże 3, 1916, nr 1 ponadto: *O nazwach Karpaty i Beskidy*, tamże 2, 1914, nr 6. Literatura: S. Urbańczyk, *Jan Rozwadowski (próba charakterystyki)* (w.): J. M. Rozwadowski, *Wybór pism, t. I*, Warszawa 1959; BUP, cz. I, z. 3; tegoż: *Rozwadowski Jan*, PSB XXXII: 1990, s. 172.

przejęli je od poprzednich plemion germańskich, które przed nimi zasiedlały te tereny. Nazwy te, podobnie jak *Karpaty* były jeszcze starsze od Germanów, którzy musieli je zastać po swym przybyciu na te tereny.

Omawianie nazw rozpoczął Rozwadowski od Beskidów. W Beskidzie Śląskim nazwy *Beskid* używano powszechnie na oznaczenie górskiego działu wodnego i przełęczy, podobnie rzecz się przedstawiała w języku ruskim, gdzie *Beskyd* (*be'skedy*, *be'skedydna*) oznaczał góry, skały. „Nazwa to niewątpliwie germańska, a mianowicie odpowiada średnioniemieckiemu *beschêt* (= *beskēt*), skandynawskiemu *besked*, co znaczyło dział, rozdzielenie, rozłączenie; niezłożony rzeczownik *Scheide* znaczy w starszym niemieckim języku to samo, także „granica”, w szczególności w starogórnoniemieckim *wegi-sceida* (= *skeida*) oznacza „drogi graniczne”⁹⁸. Słowacki *Wag* według autora także nosił nazwę germańską, wyraz ten był identyczny ze staroniemieckim *wâg* (*wâc*) oznaczającym nurt, prąd, falę, powódź, rzekę, wodę i skandynawskim *vâg* – „fala, morze, zatoka”, „w ogóle pragermański to wyraz, oznaczający w różnych zastosowaniach „wodę falującą”⁹⁹. Inne nazwy, takie jak *Dunajec*, *Poprad*, *Orawa* czy *Tatry* lub *Karpaty* mogły mieć pochodzenie celtyckie lub iliryskie. Skąd wzięły się nazwy niemieckie na Podhalu i dlaczego w pewnych rejonach mają przewagę nad nazewnictwem słowiańskim? Badania Rozwadowskiego pozwoliły na wyjaśnienie tego problemu. Przez wieki osadnictwo polskie stopniowo posuwało się ku łukowi Karpat, ludzie zapuszczali się coraz bliżej gór. Na sporych jednak terenach, zwłaszcza na Podhalu, osadnictwo polskie nie było zbyt liczne. Tam pojawili się osadnicy niemieccy: „nie też dziwnego, że osadnicy niemieccy swoje osady, ale i wiele pól, gór itd. po niemiecku nazywali”¹⁰⁰. Takie nazwy jak *Giewont*, z niemieckiego *Gewand* albo *Gewände* co znaczyło w języku górników skaliste pokłady, grzbiety i rozpadliny, w narzeczach południowo-niemieckich *Gewände* oznaczało skały, ściany górskie, regle (liczba pojedyncza *regiel*, pospolity wyraz niemiecki, w średniodolno-niemieckim *regel* czyli wzgórze, strome stoki), turnie to niemieckie *turne*, *turen*, *torn*.

Według Rozwadowskiego „nie w Tatrach wysokich, ale niżej, w Beskidzie i na halach, wszędzie gdzie pasterz z owcami dochodził, mamy znowu liczne świadectwa w nazwach dawnego pobytu Rumunów, czyli Wałachów”¹⁰¹. Dalej autor przytoczył kilkanaście nazw pochodzenia wałaskiego występujących licznie w Beskidach, które są w powszechnym użyciu do dnia dzisiejszego, a o pochodzeniu których bardzo mało kto dziś wie. Tak więc *Magura* (*Magury*) z rumuńskiego *magura* czyli mniejsza, osobno stojąca góra, wzgórze, pagórek, *Kiczery* (*Kiczory*) to góra lesista, *Grunie* bądź *Gronie* z rumuńskiego *gruni* to pagórek. Ten artykuł Rozwadowskiego, jak i opublikowane w tym samym okresie inne

⁹⁸ Tamże, s. 1–2.

⁹⁹ Tamże, s. 3.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże, s. 6.

wniosły sporo istotnego materiału do karpackiej toponomastyki, nic więc dziwnego, że korzysta się z nich do dnia dzisiejszego.

Także na łamach „Wierchów” drukowano przyczynki z zakresu toponomastyki. Z powodu ich małej objętości, nie będą dokładnie omawiane a jedynie zaprezentowane w kolejności chronologicznej. Sebastian Flizak zajął się sprawą nazwy Turbacza¹⁰², po drugiej wojnie światowej zajmowano się z kolei nazewnictwem w Sudetach¹⁰³.

4. ANTROPOGEOGRAFIA

W „Wierchach”, roczniku 1935 dużo miejsca poświęcono Łemkow-szczyźnie. Stanisław Leszczycki zaprezentował zarys antropogeografii Łemkowszczyzny¹⁰⁴. Materiału dostarczyły mu badania przeprowadzone w roku 1934 przez Grupę Łemkowską Komisji Naukowej Badań Ziem Wschodnich Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. Jerzego Smoleńskiego oraz badania własne autora, także członka wyżej wymienionej Komisji, a subwencionowane przez Oddział Krakowski Towarzystwa. W swej pracy Leszczycki przedstawił obszar zasiedlenia, krótką historię Łemków, rozmieszczenie ich wsi, przeprowadził badania nad granicą ich zachodniego zasiedlenia, później została skorygowana przez Romana Reinfussa – patrz wcześniejsze akapity. Na kolejnych stronach tej cennej pracy znalazły się opisy wierzeń, typów wsi, upraw, budownictwa, pasterstwa rolnictwa oraz gęstości zaludnienia Łemków, wyróżnił ponadto autor dziewięć regionów ich osadnictwa. Kolejny artykuł pióra Smoleńskiego z tematyki łemkowskiej¹⁰⁵ miał charakter popularny i nie wnosił nic nowego w dzieło poznania etnografii tego regionu.

5. DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI LUDOZNAWCZEJ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Zanim na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” pojawiły się pierwsze artykuły traktujące o etnografii Karpat, na długo przed powstaniem Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, od pierwszej połowy XIX stu-

¹⁰² S. Flizak, *Nazwa najwyższej góry w Gorcach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 165–167.

¹⁰³ B. J. M. (Małachowski), *Komisja dla Spraw Imiennictwa Sudeckiego*, „Wierchy” 17: 1947, s. 185; M. Orłowicz, *Polska nomenklatura Sudetów*, „Wierchy” 19: 1949, s. 212–215.

¹⁰⁴ S. Leszczycki, *Zarys antropogeografii Łemkowszczyzny*, „Wierchy” 13: 1935, s. 62–89.

¹⁰⁵ J. Smoleński, *Łemkowie i Łemkowszczyzna*, tamże, s. 54–61.

lecia prowadzono już tego typu badania wśród ludności zamieszkującej to pasmo. Dużą rolę odegrał tu ośrodek krakowski. Jak udowodnił Czesław Hernas¹⁰⁶, tradycje Krakowa w badaniach folkloru występowały już bardzo wcześnie. Stosunkowo szybko także, przedmiotem badań stały się góry i tereny podgórskie. Dzięki działalności naukowej Jerzego Samuela Bandtkego, Kraków stał się w owym czasie ośrodkiem badań słowianoznawczych¹⁰⁷, od roku 1818 sławistyka weszła po raz pierwszy w Polsce do programu zajęć uniwersyteckich¹⁰⁸. Charakterystycznym zjawiskiem Galicji w XIX wieku było tworzenie się w społeczeństwie warstwy średniej inteligencji, której przedstawiciele łączyli swoją karierę życiową ze służbą w administracji rządowej i autonomicznej, w szkolnictwie itp. Jej najbardziej twórczy odłam kierował się do pracy naukowej, oświatowej i kulturalnej. Zaznaczył się wyraźny zwrot ku poznawaniu tradycji i dawnych obyczajów, ku dawnej kulturze, pieśni ludowej, ku ludowości. Pierwsi słowianoznawcy utrwalali wyglądy wsi, zamieszkującego ich ludu, jego zwyczajów, obrzędów, życia codziennego. Kreślili na papierze stroje i ubiory, wyglądy chat i zabudowań gospodarskich, zapisywali pieśni i podania. Na tle ścierających się prądów oświecenia i romantyzmu zrozumiały był zwrot ku tradycjom narodowym, ku przewartościowaniu ich i wyszukaniu zapoznanych. Źródłem tych zapoznanych wartości był lud i jego kultura. Ludność zamieszkująca Karpaty Zachodnie stosunkowo wcześniej zwróciła na siebie uwagę zbieraczy, choć przez prawie sto lat nie powstał plan i program systematycznych badań. Były one dziełem jednostek i obejmowały wybrane regiony i zagadnienia. Z tego okresu pochodzą jedne z pierwszych opisów ludności góralskiej i beskidzkiej pióra Ambrożego Grabowskiego¹⁰⁹, Adama Czarnockiego, znanego bardziej pod pseudonimem Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego, którego praca „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem” zapoczątkowała romantyczne ludoznawstwo i zainicjowała „podróże po kraju ojczystym” przesięgane nie jako zabawka, ale jako badania naukowe¹¹⁰. Już w 1831 roku badano Huculów¹¹¹, pojawiały się pierwsze opisy podań i legend¹¹². Podziwiano

¹⁰⁶ C. Hernas, *W kalinowym lesie*. T. 1: *U źródeł folklorystyki polskiej*, Warszawa 1965, s. 144, 163–165 i nast.

¹⁰⁷ Por.: W. Bieńkowski, *Rola romantyzmu w badaniach folkloru polskiego i słowiańskiego w Krakowie w latach 1835–1851* (w:) *Ludność dawniej i dziś*, Ossolineum 1973, s. 43.

¹⁰⁸ T. Lehr-Splawiński, *Zarys dziejów słowianoznawstwa polskiego*, Kraków 1948, s. 9.

¹⁰⁹ A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, Kraków 1830. Gdzie indziej pisał: „każdy kraj, każda prowincja, okolica, każde miasto, a nawet wieś, ma swoje osobne zwyczaje. Wielką, ogromną utworzyć by można księgę, w której dla etnografii, dla etnologii nie obliczone znalazłyby się skarby, gdyby takie zwyczaje w jeden punkt, w jedno ognisko zebrać się mogły”, por.: *Wspomnienia*. T. 1, Kraków 1909, s. 246, wydał K. Estreicher.

¹¹⁰ Cyt. W. Pola za: Wł. Krygowski, *Zarys dziejów...*, s. 11.

¹¹¹ K. Antoniewicz, tamże.

¹¹² Por. m.in. K. Wł. Wójcicki, *Rozbójnicy*, BW 1841. T. I, s. 10–28.

górali mieszkających w Tatrach¹¹³, ich pieśni¹¹⁴, Aleksander hr. Stadnicki pisał w 1851 roku o wsiach wołoskich¹¹⁵, w tym samym roku ukazał się inny artykuł o góralach beskidzkich¹¹⁶. Postacie Żegoty Pauliego, Wincentego Pola, Seweryna Goszczyńskiego czy Szczęsnego Jana Morawskiego, który „całą Sądeczynę zeszedł i stropił od miejsca do miejsca, od miasta do miasta, od wsi do wsi, od góry do góry, od rzeki do rzeki”¹¹⁷, wielce zasłużyły się dla badań etnograficznych ludności karpackiej. Cechami charakterystycznymi dla badań kultury ludowej w Galicji w omawianym okresie były: 1) wyraźne zwięźenie znacznie szerszej zarysowanego programu badań postulowanego przez Kołłątaja i skupienie uwagi przede wszystkim na zjawiskach folkloru, głównie chłopskiej literatury tradycyjnej, demonologii, a także sztuki ludowej, który miał stworzyć jednocześnie dla nauki i sztuki model kultury narodowej, 2) uwzględnienie w opisie folkloru poza wartościami poznawczymi także pierwiastków estetycznych, występujących najczęściej w opisach krajobrazu i przyrody, 3) pewna idealizacja roli i wartości chłopca oraz jego kultury, nieco różna od założeń sentymentalizmu oświecenia, 4) wzbogacenie opisu przejawów folkloru treściami wizualnymi przez celowe zastosowanie barwnych rysunków i ilustracji malarskich, a także tekstów nutowych melodii¹¹⁸. W drugiej połowie XIX wieku na ziemiach polskich powstawały poważne ośrodki ludoznawcze, których ambicją było przekroczenie granic zaborów i oddziaływanie na całą Polskę. W Warszawie zaczynała ukazywać się „Wisła” (1887–1916), we Lwowie „Lud” jako organ Towarzystwa Ludoznawczego (od 1895), w Krakowie przy Akademii Umiejętności powstała Komisja Antropologiczna¹¹⁹. Mimo jednakże tych wszystkich zmian, w terenowych badaniach ludoznawczych prowadzonych wśród ludności zamieszkującej Karpaty nadal brakowało konkretnych programów i wyspecjalizowanych badaczy. Jednostki,

¹¹³ *Górale w Tatrach mieszkający*, „Przyjaciel Ludu”. R. 13: 1846, s. 83–86.

¹¹⁴ L. Zejszner, *Pieśni ludu Podhalań czyli górali tatrowych polskich wraz z wiadomością o Podhalańcach*, Warszawa 1845, por. tegoż: *Rzut oka na Podhalań*, BW 1844. T. III, s. 113–149.

¹¹⁵ A. Stadnicki, *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnych stokach Karpat*, Lwów, b.r.w., rec. BW 185. T. IV, s. 165–167.

¹¹⁶ *Górale Bieskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca. Skreślił. L. D.*, Kraków 1851; rec. K. Wł. Wójcicki w BW 1851. T. IV, s. 548–551. L.D. oznacza Ludwika de Laveaux.

¹¹⁷ „Czas” z 3.9.1864. Por.: J. St. Bystron, *Bibliografia etnografii polskiej*, Kraków 1929.

¹¹⁸ W. Bieńkowski, tamże, s. 44–45.

¹¹⁹ Szerzej o jej działalności patrz m.in.: E. Jaworska, *Działalność folklorystyczna Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie* (w:) *Dzieje folklorystyki polskiej*, Warszawa 1982, s. 140–226. Por.: Z. Sokolewicz, *Etnografia i etnologia*, HNP. T. IV, cz. 3, s. 870–872. Generalnie jednak cierpiano z powodu braku typowej katedry etnografii na Uniwersytecie Jagiellońskim: por.: m.in. St. Brzozowski, *Zabór austriacki*, HNP. T. IV, cz. 1 i 2, s. 109–110; R. Reinfuss, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i nowszych prac etnograficznych*, „Lud”. T. 36, 1946, s. 222–255; W. Bieńkowski, *Poprzednicy Oskara Kolberga na polu badań ludoznawczych w Polsce*, Wrocław 1956; tegoż: *Badania etnograficzne Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności*, „Lud” LI: 1967, s. 71–81.

które prowadziły własne badania, nie miały ściśle wytyczonego programu. Marian Łazarski badał pieśni i zwyczaje bożonarodzeniowe w okolicach Jordano-wa¹²⁰, bliżej nieznany Gazarewicz pozostawił notatki etnograficzne, m.in. odnos- nie strojów, zajęć, pożywienia, przesądów, z Trembowli¹²¹, podobnie zapomniany Czerwieński przekazał potomności swe zbiory zebrane w latach siedemdziesią- tych w powiecie nowotarskim¹²². Dopiero w latach 1888–1889 członek Komisji Antropologicznej Izidor Kopernicki odbył dwie wyprawy w Karpaty wschodnie i zwiedził całą góralszczyznę ruską od Popradu do Czeremoszu. Celem miały być badania antropometryczne i obserwacje etnograficzne¹²³. Ogółem badacze zwią- zani z ośrodkiem krakowskim opublikowali kilkanaście artykułów i prac zwią- zanych z etnografią karpacką¹²⁴. Prócz tych publikacji pojawiła się pewna liczba artykułów i przyczynków osób nie związanych z instytucjami naukowymi, które badały ludność góralską indywidualnie.

Od drugiej połowy XIX stulecia stopniowo coraz bardziej interesowano się ludnością podhalańską a zwłaszcza góralami tatrzańskimi¹²⁵. Tatry i Podhale za- czynano z roku na rok odwiedzać coraz więcej naukowców, artystów a później także turystów. Wszyscy oni spotykali się z odrębnością w mowie i folklorze mieszkań- ców podhalańskich wsi. Dużo w dzieło przybliżenia ludności góralskiej szersze- mu ogółowi przyniosły działania Tytusa Chałubińskiego¹²⁶. Kontakty z miejscową ludnością były o wiele bliższe niż to miało miejsce z góralami innych pasm Kar- pat. Noclegi w góralskich chałupach, spotkania z przewodnikami itp. sprawiały, że przybywająca pod Tatry ówczesna polska elita umysłowa coraz bardziej zaczy- nała interesować się miejscową kulturą ludową. Jak zauważyła Teresa Brzozow- ska-Komorowska dzięki naturalnym walorom Podhala, wzrastającej frekwencji przyjezdnych i żywej atrakcyjności folkloru, zainteresowanie regionem ciągle ro- sło. Odbiło się to na rosnącym wciąż zainteresowaniem etnografią Podhala¹²⁷. Ana-

¹²⁰ Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie sygn. I/198.

¹²¹ Tamże, I/ 279.

¹²² Tamże, I/301.

¹²³ I. Kopernicki, *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń w podróży odbytej w końcu lata 1888*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”. T t. 13, 1889, s. 1–34. PTT zamieścić w r. 1877 na swych łamach kwestionariusz Kopernickiego dla robiących badania antropologiczne w górach: PTT II: 1877, s. 109–113. Kopernicki interesował się górami i góralami, przygotował m.in. do druku XVIII wieczny rękopis (tzw. spiszek) dawnych poszukiwaczy minerałów i „skarbów” w Tatrach, patrz: PTT VIII: 1883, s. 1–8.

¹²⁴ Zasłużonym badaczem górali tatrzańskich i beskidzkich był m.in. W. Kosiński. Badał on Tatry, Podhale, Beskid Żywiecki, Makowski i Mały.

¹²⁵ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*. T. 44: *Góry i Podgórze*, cz. I, wyd. Warszawa 1968, tegoż: *Dziela wszystkie*. T. 45: *Góry i Podgórze*, cz. II, wyd. Warszawa 1968.

¹²⁶ Por.: H. Dobrzycki, *Naukowo-społeczna działalność Tytusa Chałubińskiego*, „Ateneum” I: 1890, zes. 1, s. 11–33, tegoż: *Rzut oka na naukowo-społeczną działalność Tytusa Chałubińskiego*, Warsza- wa 1890; odb. z: „Medycyna”. T. XVIII: 1890; I. Baraniewski, *Tytus Chałubiński*, Warszawa 1902; E. Bończa-Tomaszewska, *Wspomnienia o Tytusie Chałubińskim*, Poznań 1927.

¹²⁷ T. Brzozowska-Komorowska, *Podhale (w:) Dzieje folklorystyki polskiej*, Warszawa 1982, s. 568.

lizując materiały źródłowe sprzed pierwszej wojny światowej można postawić tezę, że etnografii Tatr i Podhala, w porównaniu z innymi obszarami Karpat poświęcono najwięcej prac. W sumie, artykuły naukowe, popularne, przyczynki, monografie itp., było już ponad sto pozycji. Zrobiono wiele, choć jeszcze więcej pozostawało do zrobienia. W poszczególnych działach podjęto próby naukowego opisu materiału, np. gwarowego i muzycznego, w innych zasygnalizowano jedynie problemy do rozwiązania w przyszłości, m.in. zagadnienie odrębności podhalańskiego folkloru, jego artyzmu, współzależności pogranicznych i relacji pomiędzy kulturą duchową a warunkami bytu i otaczającą przyrodą. Działania były nieskoordynowane, brak było konkretnego planu badań aż do czasu powołania Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Sytuacja zaczęła się zmieniać od końca XIX wieku. Ostatnie dekady tego stulecia przyniosły ożywienie w etnograficznych badaniach Karpat. W badania te włączyło się także Towarzystwo Tatrzańskie.

W historii badań naukowych w dziedzinie etnografii i językoznawstwa, prowadzonych przez Towarzystwo rok 1911 stał się rokiem szczególnym. Po Sekcji Przyrodniczej prowadzącej badania w zakresie nauk przyrodniczych i o Ziemi, powstała druga sekcja badawcza, a mianowicie Sekcja Ludoznawcza. O ile jednak przy tworzeniu pierwszej wielką rolę odegrali działacze TT, o tyle w wypadku Sekcji Ludoznawczej *spiritus movens* był człowiekiem spoza kręgów Towarzystwa: dawny zesłaniec i badacz kultur ludów azjatyckich Bronisław Piłsudski¹²⁸. Do chwili obecnej Sekcja Ludoznawcza TT doczekała się w historiografii jednego dużego opisu pióra Juliusza Zborowskiego, wielce zasłużonego kustosa Muzeum Zakopiańskiego¹²⁹. Pewne materiały

¹²⁸ Bronisław Piłsudski (1866–1918), etnograf, muzeolog, brat Józefa Piłsudskiego. Aresztowany i zesłany na Syberię w 1887 roku, po pewnym czasie uzyskał status osiedleńca. W latach 1887–1905 badał kulturę Ajnów na Sachalinie, w okresie 1899–1903 był kustoszem muzeum we Władystosławku. W 1905 roku ze swymi notatkami uciekł do Japonii i przez Amerykę dotarł do Galicji. W 1906 roku i dłuższymi okresami w latach 1911–1914 przebywał w Zakopanem, gdzie nawiązał szereg kontaktów. Zainicjował powstanie Sekcji Ludoznawczej TT, był jej prezesem i najbardziej czynnym członkiem, w latach 1912–1913 był sekretarzem zarządu Muzeum Tatrzańkiego. Pisał artykuły na tematy muzeologiczne, był inicjatorem wydania „Rocznika Podhalańskiego”. Literatura: m.in. W. Sieroszewski, *O Bronisławie Piłsudskim*, „Rocznik Podhalański” I: 1921, s. V–XXX; J. Zborowski, *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie” 6, 1976; A. F. Majewicz, *Badacz i przyjaciel sachalińskich tubylców. Naukowa sylwetka Bronisława Piłsudskiego*, „Literatura Lud.” 1988, nr 4–6; W. Polakiewicz, *Był także Bronisław*, „Rocznik Podhalański” 5, 1992; W. Armon, *Piłsudski Bronisław*, PSB XXVI: 1981, s. 305–309; WET, s. 914–915. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem organizuje cykliczne konferencje poświęcone B. Piłsudskiemu. Por.: cenne materiały archiwalne w ZBN PAU/ PAN 2571; 4603; 4604; 4605; t. 2; 4614; 4646 do 4649.

¹²⁹ J. Zborowski, *Z dziejów...* Juliusz Zborowski (1888–1965), językoznawca, etnograf i historyk Podhala i Tatr, autor licznych prac naukowych i popularno-naukowych, od roku 1918 członek Komisji Językowej PAU, od 1926 Komisji Geograficznej i Komisji Etnograficznej PAU. W latach 1913–1920 nauczyciel w liceum nowotarskim, 1918–1920 redaktor „Gazety Podhalańskiej” w Nowym Targu, od 1 stycznia 1922 kustosz działu etnograficznego a następnie do śmierci dyrektor Muzeum Tatrzańkiego. W 1955 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. Był m.in. pionierem stosowania fonografu do zapisów muzyki, pieśni itp. górali. Jego starania wobec Muzeum były bardzo

zawierają także „Wspomnienia” Konstantego Steckiego¹³⁰. Artykuł Zborowskiego dostarcza wielu ciekawych informacji, choć autor nie zawsze przytacza źródła, z których korzystał, często były to rozmowy z Piłsudskim, nie zachowuje także ciągłości historycznej. Wyjaśnia niektóre szczegóły z działalności SL, jednak jego praca zawiera o wiele więcej cennych informacji o Muzeum Zakopiańskim niż o samej Sekcji.

Dwa powody skłoniły Piłsudskiego do przyjazdu do Zakopanego. Jak twierdzi Zborowski, który go osobiście znał i z którym współpracował, Piłsudski spędziwszy wiele lat na obczyźnie znał polski lud, jego kulturę umysłową i materialną tylko z literatury. Znaczną część swych azjatyckich zbiorów przekazał Bibliotece Akademii Umiejętności w Krakowie¹³¹, część Marii Kotwiczównie¹³², teraz pragnął poświęcić się badaniom na ziemiach polskich. Jego krakowscy koledzy, pracownicy Uniwersytetu, Jan Rozwadowski i Kazimierz Nitsch, radzili mu, aby wybrał sobie jakiś region do badań dla uzupełnienia swej wiedzy ludoznawczej¹³³. Piłsudski wybrał Podhale pod wpływem Witkiewicza i wrażeń odniesionych po przeczytaniu jego dzieł. Nadto istniało w Zakopanem małe Muzeum Tatrzańskie, które coraz bardziej rozbudowywało się. Z zamiłowania zbieracz, Piłsudski zainteresował się taką lokalną instytucją, którą pierwszy raz zwiedził w 1906 roku. W dużych miastach nie czuł się dobrze, wołał ośrodki mniejsze i cichsze. Wreszcie Zakopane jako znany ośrodek wakacyjny dawało możliwość spotkań z uczonymi z całego kraju.

Piłsudski przybył powtórnie do Zakopanego w 1911 roku i już wkrótce nawiązał liczne kontakty osobiste i rozpoczął starania odnośnie utworzenia towarzystwa do badań ludoznawczych. Docierał do artystów, literatów, urzędników, miejscowej inteligencji, członków TT a nawet niektórych górali, aby zainteresować ich swym projektem i wciągnąć do wspólnej akcji. Równoległe z nawiązywaniem kontaktów starał się Piłsudski poznać górali i Podhalań. Rozpoczął swe wędrówki po wsiach, spisywał pieśni i podania, badał słownictwo, szkicował siedziby. Długo nie będąc w kraju, w kwestii słownictwa często popełniał pomyłki, błędnie klasyfikując wyrazy, frazy a nawet całe utwory. Najpierw poznał Zakopane, później rozszerzył krąg swych zainteresowań na całe Podhale. Wszędzie badał, notował, zjednywał sobie górali prostotą i pogodą, starał się jednocześnie namawiać do akcji etnograficznej.

duże (ukończenie gmachu, organizacja pracy i wystaw, powołanie rady naukowej, zainicjowanie serii wydawnictw). Literatura: J. Młodziejowski, *O „Samuelu” Juliuszu Zborowskim*, „Tygodnik Powszechny” 1955, nr 25; J. Berghauzen, *Juliusz Zborowski, muzeolog i badacz Podhala*, „Arkusze Muzealne Ziemi Krakowskiej”, kwiecień 1974; „Lud” 44, 1963, druk 1965 (Wł. Antoniewicz); KHNiT 10: 1965 (Henryk Jost); „Język Polski” 46: 1966, nr 1 (S. Urbańczyk); Z. Wójcik, „Przełąd Geologiczny” 14, 1966, nr 2; WET, s. 1400–1401.

¹³⁰ K. Stecki jun., *Wspomnienia zakopiańskie (1910–1923)*, Kraków 1976. Z nowszych publikacji patrz: Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, *Zakopane jako ośrodek badań naukowych nad regionem Tatr i Podtatrza* (w:) *Zakopane. Cztery lata dziejów*, Kraków 1991, s. 460–475.

¹³¹ Por.: ZBN PAU/PAN 2798 i 2799.

¹³² ZBN PAU/PAN 4572, t. 1.

¹³³ ZBN PAU/PAN 4650.

Efektem akcji Piłsudskiego, zmierzającej do zebrania wokół siebie grupy osób, chętnych do parania się badaniami ludoznawczymi było spotkanie, do jakiego doszło 3 listopada 1911 roku¹³⁴. Przewodniczył mu Jan Gwalbert Pawlikowski¹³⁵ jeden z najwybitniejszych znawców góralszczyzny, ówczesny prezes Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Galicji, działacz TT. Każdy z pozostałych przybyłych także miał już jakieś zasługi dla ludoznawstwa góralskiego i w ogóle dla Zakopanego i Tatr. Borys Wigilew był geologiem, wybitnym meteorologiem, Mariusz Zaruski, późniejszy generał i adiutant Prezydenta R.P., współtwórcą GOPR-u i narciarstwa tatrzańskiego, Tadeusz Kornilowicz był jednym z pionierów ochrony przyrody w Tatrach (zginął następnie w Katyniu), Edward Klich był badaczem gwar góralskich (w 1939 jako prof. Uniwersytetu Poznańskiego zamordowany przez Gestapo), Włodzimierz Antoniewicz, wówczas jeszcze uczeń gimnazjum zajmujący się etnografią, później profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAU, PAN, działacz PTT, oraz Mieczysław Limanowski, autor studiów z zakresu geologii tatrzańskiej i bojowych polemik o styl zakopiański, następnie profesor Uniwersytetu w Wilnie i Toruniu, jeden z założycieli Sekcji Przyrodniczej TT. Oczywiście wszyscy oni byli członkami Towarzystwa. Na spotkanie przybyli także Feliks Gwiżdż, góral z Odrowąża, literat, niedługo potem redaktor „Gazety Podhalańskiej”, Władysław Skoczyła, dyrektor Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, Konstanty Stecki senior, późniejszy profesor Uniwersytetu Poznańskiego, oraz Maria Witkiewiczowa, siostra Stanisława, ponadto prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego Konrad Nikorowicz. Referat Piłsudskiego o konieczności powołania organizacji dla zbiorowych badań nad etnografią Podhala wywołał dyskusję, czy nowa organizacja ma być samodzielna czy też połączyć się z jakąś inną, już działającą. W tej drugiej opcji sugerowano związek z Muzeum Tatrzańskim, „Sztuką Podhalańską” lub TT. Tę formalną sprawę zlecono do rozpatrzenia wybranemu na zebraniu tymczasowemu zarządowi. Wbrew temu, co pisze Zborowski¹³⁶, Piłsudski przedstawił program badań etnograficznych nie na pierwszym, ale dopiero

¹³⁴ AR/NO 164/116: rkp sprawozdania z I zebrania grupy osób [...] w willi „Tatry” d. 3.11.1911 r.

¹³⁵ Jan Gw. Pawlikowski (1860–1939), w młodości taternik i speleolog, działacz ochrony przyrody, ekonomista, rolnik, historyk literatury, działacz społeczny, polityczny i turystyczny. Studia – Uniwersytet Jagielloński, doktor prawa od roku 1885, członek PAU od 1927. Dużo wędrował po górach, autor kilkunastu artykułów na tematy górskie oraz wspomnieniowych o postaciach związanych z Tatrami. Jeden z czołowych członków TT, zrobił bardzo wiele dla nomenklatury tatrzańskiej, jego zasługą jest opracowanie wytycznych dla TT odnośnie kwestii ochrony przyrody. Inicjator, współzałożyciel i pierwszy redaktor rocznika „Wierchy”, jeden z założycieli i wieloletni przewodniczący Sekcji Ochrony Tatr TT, wiceprzewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody i jeden z głównych autorów projektu pierwszej polskiej ustawy o ochronie przyrody (1934). Członek honorowy wielu organizacji m.in. PTT, Karpathenverein, Klubu Apistu Cs. Literatura: A. Wodciczko, *Zasługi naukowe Jana Gw. Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, Lwów 1939; „Czas” 12.3.1939 (W. Szafer); „Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut” 15: 1977; S. Brzozowski i R. Skręt, *Pawlikowski Jan Gwalbert*, PSB XXV: 1980, s. 434–437; BUP cz. I, zes. 3, 1985; WET, s. 892–894.

¹³⁶ J. Zborowski, tamże, s. 48.

na drugim zebraniu, odbytym 13 bądź 16 listopada¹³⁷, w obecności czterech innych osób przybyłych na spotkanie. To drugie zebranie odbyło się w domu E. Klicha i omówiono na nim szczegółowo zagadnienia organizacyjne, „na wniosek p. Winnickiego uchwalono przyłączenie się do Towarzystwa Tatrzańskie jako „Sekcja Ludoznawcza” analogicznie do „Sekcji Przyrodniczej”. W tym celu zmieniono odpowiednio stylizację statutu Sekcji Przyrodniczej”¹³⁸. O zebraniu tym nie wspomina Zborowski, natomiast coroczne sprawozdanie TT¹³⁹ informuje, że wnioskodawcami odnośnie przyłączenia do TT byli członkowie organizacji Kornilowicz i Zaruski. Należy uważać, że to raczej Winnicki był pomysłodawcą, rękopis pisany był w trakcie obrad, trudno uwierzyć, aby osoba odpowiadająca za protokołowanie, przy w sumie niezbyt dużej liczbie uczestników, mogła pomylić osoby. Program Piłsudskiego obejmował jedenaście punktów:

1. opracowanie kwestionariusza dla badań ludoznawczych,
2. opracowania bibliografii ludu Podhala,
3. ujednostajnienie (czyli ujednolicenie – przyp. J.M.Ś) transkrypcji gwarowej,
4. przygotowanie mapy gwarowej tych okolic,
5. organizowanie odczytów i pogadanek z zakresu etnografii,
6. opracowanie planu wycieczek etnograficznych,
7. zbieranie zdjęć etnograficznych,
8. nawiązanie stosunków z pokrewnymi instytucjami, przede wszystkim z Muzeum Tatrzańskim,
9. nawiązanie kontaktów ze znawcami podhalańskiego ludu celem gromadzenia materiałów ludoznawczych,
10. nawiązanie kontaktów ze Słowacją,
11. wydawanie prac członków Sekcji przy udziale sił fachowych¹⁴⁰.

Jak pisał Zborowski¹⁴¹ nie było w tym programie nic nierealnego i niewykonalnego. Nierealną była tylko wiara, że to wszystko zdoła wykonać Sekcja złożona w ogromnej większości z wolontariuszy, w dodatku amatorów bez znajomości zasad naukowej pracy. Pod względem osób czynnie zaangażowanych w pracę Sekcja Ludoznawcza już od momentu założenia różniła się od Sekcji Przyrodniczej, w skład której wchodził pracownicy naukowcy. Tacy członkowie Sekcji Ludoznawczej, na których mogłaby się oprzeć wartościowa etnograficzna działalność, tylko okazjonalnie przebywali w Zakopanem i na Podhalu. Inni uczeni, zajęci własnymi pracami badawczymi i pracą zarobkową, nie mieli czasu na etnografię, jedynym wyjątkiem był Stecki. Jak można się zorientować analizując materiały źródłowe,

¹³⁷ Odmienne daty wynikają z różnic podanych w źródłach archiwalnych (AR/NO/164/117) i drukowanych (PTT XXXIX: 1913, s. XL).

¹³⁸ AR/NO/164/117.

¹³⁹ PTT XXXIV: 1913, s. XL.

¹⁴⁰ AR/NO/164/118.

¹⁴¹ J. Zborowski, tamże, s. 49.

znakomita większość zapisanych do Sekcji, z początku ogarnięta zapalem, nie była zupełnie przygotowana do poważnej pracy i nie kwapiła się nawet do podjęcia prac terenowych, zbierania materiałów etnograficznych, kwestionariuszy, nie mówiąc już o opracowywaniu zbiorów. Wiara, że wszystko będzie dobrze, była efektem błędnych założeń. Piłsudski, będąc sam samoukiem, niezwykle czynnym badaczem-amatorem, uważał, że i inne osoby będą działały w jego duchu. Przyszłość okazała się jednak całkiem inna. Szerokiemu programowi nie mógł podołać jeden człowiek, tym bardziej, że większość spraw organizacyjnych i administracyjnych spadła na niego. Piłsudski starał się pozyskać do współpracy młodych etnografów z krakowskiego środowiska naukowego, lecz takowych wtedy nie było, a starsi prowadzili swoje badania¹⁴². Na tymże samym spotkaniu przygotowano spis kandydatów ewentualnego Wydziału SL, uzupełniono spis osób, które należało zaprosić na następne zebranie organizacyjne.

Spora liczba osób, które przyszły na pierwsze spotkanie świadczyła o zainteresowaniu omawianą tematyką. Piłsudski i jego koledzy liczyli zapewne na podobne zainteresowanie drugim zebraniem, stąd ilość pięciu osób obecnych, z pozostałych tylko Winnicki usprawiedliwił swą nieobecność, musiała być niemiłym zaskoczeniem dla organizatorów. Tym też należy tłumaczyć ową listę osób do zaproszenia na zebranie organizacyjne. Zborowski pisze o kilkudziesięciu osobach na tym zebraniu¹⁴³, podczas gdy materiały archiwalne¹⁴⁴ o 19 osobach obecnych, 3 nieobecne usprawiedliwiły się: „24 osoby zaproszone nie przybyły”. Piłsudski sam zrezygnował z przedstawienia swego referatu „Parę słów o zadaniach i metodach etnograficznych”, po czym rozpoczęto obrady. Potwierdzono przyłączenie do TT i pełną z nim współpracę („widoczne korzyści dla pracy etnograficznej”), uzyskano dzięki temu m.in. możliwość korzystania z biur Towarzystwa dla zebrań Sekcji. Na porządku dziennym obrad znalazły się także sprawy amatorskich zdjęć fotograficznych i ich przydatności do celów naukowych, pracy badawczej na Słowaczyźnie, opracowania bibliografii ludoznawczej, szerszego informowania o pracach Sekcji. O ułożeniu współpracy z Muzeum Tatrzańskim, Biblioteką Publiczną i zrzeszeniem artystów „Sztuka Podhalańska” mówił Antoniewicz, któremu sekundował Limanowski, podkreślając nieodzowność istnienia poważnego etnograficznego księgozbioru w Muzeum Tatrzańskim. Zwracano także uwagę nad koniecznością z jednej strony ochrony zabytków sztuki góralskiej, wywożonej poza Podhale a z drugiej z kolei strony o przeciwdziałaniu napływowi wyrobów tyrolskich i szwajcarskich, sprzedawanych jako pamiątki z Tatr. Radykalne stanowisko wobec prywatnych zbiorów z Podhala zajął Kornilowicz. Podkreślił ich społeczne znaczenie, lecz jednocześnie domagał się jak najrychlejszej nad nimi kontroli oraz moralnego nacisku miejsco-

¹⁴² Por.: W. Bieńkowski, *Kraków jako ośrodek badań etnograficznych*, „Lud”. T. 61, 1977, s. 79–82; A. Kutrzebianka, *Rozwój etnografii i etnologii*, Kraków 1948, s. 24–26, choć błędnie podała (s. 25), że Muzeum Tatrzańskie utworzyli J. Zborowski i B. Piłsudski.

¹⁴³ J. Zborowski, tamże, s. 49.

¹⁴⁴ AR/NO/164/120.

wego społeczeństwa przeciw ich wywożeniu z Zakopanego. Zdaniem mówcy, należało stworzyć sytuację, aby prywatne kolekcje drogą darowizn dostawały się do Muzeum Tatrzańskiego. Zgłosił też Kornilowicz postulat, aby sporządzić inwentarz okazów z Podhala rozproszonych po innych muzeach.

Wszystkie te postulaty i wnioski świadczyły o głębokim zainteresowaniu i chęci zaangażowania się członków zebrania do badań etnograficznych. Uchwalone jednomyślnie, brzmiały jednak „hura optymistycznie”. Inną rzeczą było zaangażowanie się w wypowiedziach na zebraniu, inną np. sporządzanie inwentarza zabytków ludowych z Podhala. Czynność taka wymagała czasu, środków materialnych, zaangażowania, a co najważniejsze odpowiedniego przygotowania fachowego. Samo sporządzenie konkretnego planu badań terenowych zabrałoby profesjonalnym etnografom sporo czasu. Tymczasem zgromadzeni w sali zakopiańskiego „Sokoła” członkowie i zwolennicy Sekcji wyżej wymienionymi czynnikami nie dysponowali. Stanowili grupę ochotników, nie mających większego pojęcia o czekającym ich ogromie pracy. Zbyt ich mała liczba idąca w parze z brakiem doświadczenia nie rokowała klarownej przyszłości. Z tego jednak nie zdawali sobie wówczas sprawy. Wnioski przegłosowano, po czym, równie jednomyślnie ustalono roczne składki członkowskie na 1 koronę. Nie sposób tutaj nie zauważyć, że przy tak ambitnych planach, te kilkadziesiąt koron, zakładając optymistycznie, że liczba członków SL wzrośnie, było kroplą w morzu potrzeb. Oczywiście nie chciano zapewne zrazić i tak już nielicznie przybyłych na zebranie uczestników zbyt wysokimi składkami, mając jednak w planie np. zakup zdjęć i klisz fotograficznych i znając skromne możliwości subwencjonowania przez TT wydaje się, że pewne rzeczy mogą budzić wątpliwości, jeśli chodzi o ich przemyślenie. W ogóle, analizując materiały archiwalne dotyczące pierwszych tygodni powstawania i działalności Sekcji, można zauważyć brak zainteresowania kwestiami finansowymi, w odróżnieniu od np. badań meteorologicznych prowadzonych przez Sekcję Przyrodniczą. Nie interesowano się skąd wziąć pieniądze na badania terenowe, zakup eksponatów itp. Nikt nie poruszał kwestii ewentualnego mecenasostwa działalności Sekcji, lub innych możliwości dofinansowania. Kolejne zebranie, odbyte w dniu 25 listopada, zakończył wybór tymczasowego zarządu. Jego przewodniczącym został Piłsudski, zastępcą Wojciech Brzega¹⁴⁵, sekretarzem Winnicki. Na członków powołano Zaruskiego i Andrzeja Bachledę, ich zastępcami zostali Gustaw Koleński i Antoni Langer.

¹⁴⁵ Wojciech Brzega (1872–1941), rzeźbiarz, snycerz, dekorator, pisarz i działacz społeczny. Pracował w kilku miastach, później studiował w Krakowie, Monachium i Paryżu, od 1901 roku osiadł na stałe w Zakopanem. Miał własny warsztat od 1903, bardzo przyczynił się do rozwoju stylu zakopiańskiego. Sporo także pisał zarówno opowiadań jak i artykułów z tematyki tatrzańskiej: cenny jest artykuł *Materiały do poznania górali tatrzańskich* „Lud” 1910–1911, fragmenty w „Wierchach” 1929, 1930, 1932. W roku 1927 jeden z redaktorów zakopiańskiego czasopisma „Gazda”, przez wiele lat jeden najbardziej aktywnych działaczy społecznych w Zakopanem. Współzałożyciel Związku Górali (1904), towarzystwa „Sztuka Podhalańska” (1909), członek Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego. Literatura: „Słownik Artystów Polskich” 1, 1971 (H. Kubaszewska, A. Micińska); WET, s. 115–116.

Do historii dalszej działalności Sekcji Ludoznawczej posiadamy wartościowy materiał źródłowy. Prócz rocznych sprawozdań Sekcji drukowanych na łamach „Pamiętnika”, sporo materiałów archiwalnych, zwłaszcza rękopisy protokołów z zebrań zarządu z lat 1911–1919, znajduje się w archiwum Muzeum Tatrzańskiego. Dzięki tym ostatnim możliwe stało się odtworzyć dzieje i dokonania Sekcji, a zwłaszcza poznać działalność konkretnych członków zarządu i sytuacje, w jakich dochodziło do podjęcia konkretnych decyzji.

Formalnie zatem Sekcja Ludoznawcza była zawiązana. Jej celem było „badanie wszechstronne ludu podhalańskiego i w ogóle karpackiego, rozpowszechnianie zebranych o nim wiadomości, oraz ochrona godnych zachowania jego odrębnych cech”¹⁴⁶. 30 listopada 1911 roku Piłsudski skierował oficjalne pismo do Wydziału TT informując, że na inauguracyjnym posiedzeniu Sekcji w dniu 25 listopada uchwalono przyłączyć Sekcję do Towarzystwa. Prosił zatem o zatwierdzenie jej i jej statutu oraz o możliwość korzystania z lokalu Towarzystwa w Zakopanem¹⁴⁷. Odtąd na każdym walnym zgromadzeniu członków TT Sekcję reprezentował jej przedstawiciel. Korzystała także Sekcja z rocznych subwencji udzielanych jej przez zarząd Towarzystwa: w roku 1912 zasiłek wyniósł 150 koron, w latach 1913 i 1914 po 200 K.¹⁴⁸. Prócz tego na naukowe badania otrzymali w Sekcji od TT Piłsudski 150 K., przekazał następnie całą sumę do dyspozycji Sekcji na cele bibliograficzne, i Józef Lisiecki – 50 K. Stosunki z Towarzystwem i jego władzami przez cały czas trwania Sekcji układały się bardzo dobrze.

Pierwsze posiedzenie zarządu Sekcji odbyło się 1 grudnia 1911 roku w składzie Piłsudski, Brzega, Winnicki, Kaleński i Zaruski, gośćmi byli Kornilowicz oraz W. Szpakowski. Omawiano kwestie informacji dla prasy i instytucji, stosunki z TT, jednak charakter zebrania, jak i wielu następnych i w zasadzie całej działalności Sekcji zdominowały kwestie związane z nawiązaniem współpracy z Muzeum Tatrzańskim im. Tytusa Chałubińskiego i Towarzystwem Muzeum. Piłsudski, który organizował współpracę, poinformował o przygotowywanym spotkaniu delegatów Muzeum, Sekcji Przyrodniczej i Sekcji Ludoznawczej. Członkowie SL pragnęli, aby wzorem kolegów z SP zostać członkiem–założycielem Muzeum z prawem głosu: „w ten można sposób będzie mieć wpływ na kierunek Muzeum”¹⁴⁹. Członkom Sekcji chodziło tu głównie o dział etnograficzny i bibliotekę.

Pierwotnie zamierzał Piłsudski związać projektowaną Sekcję Ludoznawczą z Muzeum Tatrzańskim. Wprawdzie w muzealnym zarządzie spotkał się z przychylnym nastawieniem, lecz wkrótce zorientował się, że ówczesne władze muzealne pochłonięte są głównie problemami związanymi z budową nowego gmachu dla muzeum. Nie można było zatem liczyć na subwencje ani na poważniejsze

¹⁴⁶ AR/NO/164/123: Statut SL TT, § 2.

¹⁴⁷ AR/NO/236/11–17/49.

¹⁴⁸ Sprawozdania Sekcji Ludoznawczej: PTT XXXIV: 1913, s. XLIV; PTT XXXV: 1914, s. XLVIII; AR/NO/254.

¹⁴⁹ AR/NO/163: protokoły z posiedzeń zarządu Sekcji Ludoznawczej.

programy badawcze. Należało przeto stworzyć odrębną organizację opartą na własnych funduszach. Piłsudski chciał w niej widzieć towarzystwo przyjaciół Muzeum Tatrzańskiego, na szerokich podstawach, z udziałem różnorodnych czynników: dyletantów–amatorów, miłośników Podhala, zamożnych czy nawet majątnych snobów o wyższej kulturze umysłowej¹⁵⁰. Taki zespół miałby za zadanie zaopatrywać instytucje w fundusze na naukową pracę, wyposażać w urządzenia i pracownie, wzbogacać zbiory drogą darów czy zakupów i pomocniczo zbierać materiały w terenie dla opracowania później przez specjalistów.

Rozmowy wstępne toczono już od przełomu listopada i grudnia 1911 roku. Jak wynika z materiałów źródłowych¹⁵¹ osobą najbardziej zaangażowaną w organizowaniu kontaktów między zarządem Muzeum a Sekcją była Bronisława Giżycka¹⁵², miłośniczka kultury ludowej Podhala, kolekcjonerka okazów sztuki ludowej. Kolejną zaangażowaną osobą był ówczesny prezes Towarzystwa Muzeum Konrad Nikorowicz. Sekcja uporządkowała bibliotekę Muzeum i częściowo jego zbiory etnograficzne oraz skatalogowała je. Piłsudski sporządził spis przedmiotów, odnoszących się do bytu ludowego na Podhalu według ogólnikowego kwestionariusza profesora Izydora Kopernickiego oraz poszczególnych prac poświęconych Podhalu¹⁵³. Na walnym zgromadzeniu członków założycieli Muzeum ówczesny sekretarz Wł. Skoczyła stwierdził, że układ przyniósł dla Muzeum duże korzyści¹⁵⁴. Z kolei na walnym zgromadzeniu muzealnym 8 grudnia przyjęto członków Sekcji, prof. Franciszka Bujaka¹⁵⁵ i B. Piłsudskiego na członków–założycieli Muzeum oraz zatwierdzono nowy układ między instytucjami. Obejmował on pięć punktów:

1. SL staje się członkiem – założycielem Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego i Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego,
2. bibliotekarz Sekcji jest jednocześnie bibliotekarzem działu ludoznawczego w Muzeum,

¹⁵⁰ J. Zborowski, tamże, s. 51.

¹⁵¹ AR/NO/163; 238 i 240.

¹⁵² Bronisława Giżycka (1867–1921), żona ziemianina z Podola, miłośniczka podtatrzańskiej kultury ludowej, kolekcjonerka okazów sztuki ludowej. Przez pewien czas mieszkała w Zakopanem (od 1912?) i później od roku 1920. Sporo wędrowała w celach kolekcjonerskich po Podhalu, Spiszu i Orawie, miała bogatą kolekcję, m.in. około 200 obrazów na szkle. Działała aktywnie w SL, w Towarzystwie Muzeum Tatrzańskiego była sekretarką. Po wojnie sprzedała swe zbiory Muzeum Przemysłowemu w Krakowie (dziś w krakowskim Muzeum Etnograficznym). Literatura: E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970; J. Zborowski, tamże; WET, s. 331.

¹⁵³ *Sprawozdanie Sekcji Ludoznawczej...*, PTT tamże, s. XLII.

¹⁵⁴ J. Zborowski, tamże.

¹⁵⁵ Franciszek Bujak (1875–1953) historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1909–1918 oraz 1946–1952, Uniwersytetu Warszawskiego 1919–1921, członek PAU od roku 1919, PAN od 1952. Wybitny badacz dziejów społecznych i gospodarczych, zwłaszcza wsi, geografii historycznej i dziejów osadnictwa. Metody badawcze stosowane przez niego wpłynęły na badania prowadzone na Podhalu, choć sam o tym terenie pisał rzadko (m.in. *Przyczynki do kwestii „Lachów” i „Górali”*), „Lud” 1902. Lit.: BUP I/1, 1983; WET, s. 124.

3. członkowie Sekcji mają prawo do korzystania ze zbiorów i biblioteki Muzeum,
4. wszystkie etnograficzne zbiory Sekcji przechodzą do Muzeum,
5. na walnych zgromadzeniach muzealnych Sekcja reprezentuje jej delegat¹⁵⁶.

Zbliżenie między obydwojma instytucjami stało się tym większe, że na tym walnym zgromadzeniu wybrano Piłsudskiego członkiem muzealnego zarządu i jemu powierzono czynności sekretarskie. Za czasów sekretarstwa Piłsudskiego, które pełnił przy nowym prezesie, dr. Kazimierzu Dłuskim¹⁵⁷ główną sprawą była budowa nowego gmachu dla Muzeum. Na prośbę Dłuskiego K. Przerwa-Tetmajer napisał specjalną odezwę odnośnie funduszy na budowę obiektu. Jej ostateczne zredagowanie zlecono Piłsudskiemu. Odezwę podpisali m.in. Jan Kasprowicz, prof. Władysław Kulczyński, Ignacy Paderewski, prof. Eugeniusz Romer, Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stefan Żeromski i Jan Żuławski. Sprawa budowy nie była problemem błahym, gdyż chodziło o rozmaite, bardzo istotne sprawy poczynając od stylu, w jakim miał być postawiony budynek aż po rozplanowanie wnętrza. O tym, jakie dyskusje toczyły się wokół bryły budynku, niechaj świadczą wypowiedzi członków SL na zebraniu odbytym 2 grudnia 1911 roku. Winnicki optował za stylem góralskim (zakopiańskim): „jest to rzecz niedopuszczalna. Nie można dopuścić do tego, by to, co kilkuwiekowa tradycja Podhalań wytworzyła, miało się mieścić w budynku, którego styl nic wspólnego z Podhalem mieć nie będzie”¹⁵⁸. Zaruski reprezentował tych, nie tylko z SL, którzy optowali za tym, że budynek musi być estetyczny, mniej z kolei wagi przywiązywali do stylu: nie należało krępować indywidualności architekta. Jeżeli budynek będzie piękny to wystarczy. Budynek musi być murowany. Styl zakopiański do tego rodzaju budowy się nie nadaje”. W ówczesnych latach był to problem nie tylko członków Sekcji i Muzeum, interesowało się nim i całe Zakopane i przyjeżdżający doń goście¹⁵⁹. Zdecydowana większość w sprawach związanych z muzealni-

¹⁵⁶ Por.: AR 164: Projekt uregulowania stosunków pomiędzy Towarzystwem Muzeum Tatrzańskie-go a SL TT.

¹⁵⁷ Kazimierz Dłuski (1855–1930) działacz i lekarz, studia ukończył w Paryżu, założył przy pomocy Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i swej szwagierki Marii Skłodowskiej-Curie nowoczesne sanatorium przeciwgruźlicze w Zakopanem. Od 1900 roku na stałe w Zakopanem, ogłosił szereg prac naukowych z dziedziny gruźlicy. W latach 1912–1920 prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskie-go, jeden z założycieli i pierwszy prezes TOPR, przewodniczący SP TT, członek SL TT i SOT TT. W 1919 członek polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu. Literatura: W. Pobóg-Malinowski, A. Wrzosek, *Dłuski Kazimierz*, PSB V: 1930, s. 89–93; „Wierchy” 8: 1930 (J. Zborowski); St. Rudzki, *Ś.p. dr Kazimierz Dłuski*, odb. „Lekarz Polski”, R. VI: 1930, nr 10, s. 1–10; osobne wydanie: Warszawa 1930; tegoż: *Ś.p. dr Kazimierz Dłuski*, „Lekarz Wojskowy” 1930, nr 6; K. Stecki sen., *Wspomnienia zakopiańskie, (1910–1923)*, Kraków 1976; Paryski W. H., *Dłuski Kazimierz*, SBP, s. 130–131; „Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego” 1: 1986 (St. Kalabiński); WET.

¹⁵⁸ Te i inne cytaty z: AR/NO/163.

¹⁵⁹ Por. cytowany już wcześniej: W. Eljasz, *Styl zakopiański*, Lwów 1900; Kraków 1901; też: „Lud” 1900; rec.: „Przegląd Zakopiański” 1901, nr 38.

ctwem była dyletantami, stąd najważniejsza wydawała się kwestia stylu. Niestety najmniej miejsca poświęcano architekturze wnętrza, a dla budowli wystawowych ma to znaczenie pierwszorzędne. Najbardziej zdawał sobie z tego sprawę Piłsudski. Obawiał się, że dyskusja nad fasadą zepchnęła w cień sprawy oświetlenia wnętrza, przekrojów sal, zabudowy ścian itp.

Piłsudski niepokoił się pośpiechem i pomijaniem wymagań muzeologicznych, nie miał jednak większego wpływu na zmiany. Dodatkowo jego sprawę skomplikował wyjazd w październiku 1912 roku do Pragi, a następnie na dłuższy czas do Szwajcarii. Nie zdoławszy swym autorytetem zaważyć na omawianych tu sprawach, zaczął pisać, głównie do Dłuskiego, długie listy z zagranicy. W styczniu 1913 badając muzealnictwo czeskie pisał: „nigdy się nie spieszą tam z budową; woła czekać, ale postawić piękny, okazały budynek”¹⁶⁰. W kwietniu 1913 Piłsudski przesłał do Zborowskiego następne uwagi odnośnie bryły muzeum. Był już po rozmowach z kierownikami muzeów czeskich i szwajcarskich m.in. w Neuchâtel, Bernie i Lowranie. W pierwszym planie muzeum z roku 1912 przedstawiono jedną salę wystawową z galerią dookoła. Sprzeciwiali się temu m.in. Witkiewicz i Piłsudski. Według tego ostatniego oraz muzealników zagranicznych ten typ budowli nie był praktycznym: traciło się dużo miejsca, występowały kłopoty z ogrzaniem dużej powierzchni, eksponaty traciły dużo na wystawiennictwie, światło było nieregularne, zwłaszcza w gablotach, chodzenie po galerii przeszkadzało zwiedzającym na parterze. Należało zrobić wiele sal odpowiednio do działów, np. orawski, babiogórski, izby białej i czarnej itp. Proponował ponadto Piłsudski zaprojektowanie pomieszczeń dla pracowników i obsługi muzeum. Nie był odosobniony w swych poglądach, na podobne aspekty zwracał uwagę m.in. wybitny krakowski profesor, zoolog Antoni Wierzejski.

Piłsudski sporządził odpowiedni „Memoriał” odnośnie Muzeum i miejsca w nim działu ludoznawczego i przesłał go na ręce zarządu Muzeum. Dokument składał się z kilku części. W rozdziale pierwszym autor wyjaśniał, co to jest ludoznawstwo i jaki ma z nim związek muzeum etnograficzne. Wytoczył trzy kierunki badań etnograficznych na Podhalu:

1. „ściśle zapisywanie wszystkich kulturowych objawów wśród ludu i porównywanie ich z podobnymi faktami z życia innych dzielnic Polski lub ościennych ludów,
2. badanie położenia, na którym rozwinął się współczesny stan kulturowy,
3. badanie najnowszych wpływów i zmian odbywających się na naszych oczach pod działaniem różnych czynników”.

Według Piłsudskiego muzeum miało być naukową, stojącą na wysokim poziomie współczesnej wiedzy instytucją, w której zawodowi etnografowie mieli pracować nie dorywczo, lecz systematycznie, nad wszechstronnym poznawaniem ludu podhalańskiego. Muzeum miało dawać każdemu chcącemu poznać Podha-

¹⁶⁰ AR/NO/136, korespondencja B. Piłsudskiego zebrana przez J. Zborowskiego.

lan obraz ogólny a zarazem jasny, dążąc do odtworzenia nawet nieuchwytnych a trudnych do przedstawienia za pomocą okazów wierzeń, obyczajów i elementów życia społecznego. Dla miejscowej ludności widział Piłsudski rolę muzeum jako instytucji pouczającej i podnoszącej jej poziom duchowy i moralny¹⁶¹.

Piłsudski nie poprzestawał na takim programie i wyobrażał sobie, zwłaszcza w dyskusjach i ustnych komentarzach, że urządzenie działu etnograficznego Podhala musi również wszechstronnie uwzględniać dawną i obecną kulturę ogólnoludzką oraz obrazować nie tylko dzieje i współczesny stan Podhala wraz z życiem wszystkich jego warstw społecznych, ale i poszczególnych dzielnic, czyli regionów etnograficznych.

Druga część memoriału zajmowała się techniką wystawy, ewidencjonowaniem zbiorów, ich ochroną przed szkodnikami i ugrupowaniem eksponatów. Mimo, że w porównaniu ze współczesnymi sobie opracowaniami zagranicznymi nie była na wysokim poziomie, to jednak w Muzeum Tatrzańskim była nowością. Omawiał w niej Piłsudski m.in. sprawę sal wystawowych, ich oświetlenia, kolorów ścian, ustawienia szaf w stosunku do światła, rozmieszczenia w nich okazów, ugrupowania przedmiotów i ich umocowania itp., wszystko to były podstawowe i najpotrzebniejsze wskazówki. W rozdziale o pomocach naukowych muzeum zajmował się mapami, tablicami, schematami, diagramami i fotografiami jako niezbędnym dodatkiem w salach wystawowych, służącymi do lepszego zrozumienia eksponatów, ich grup i związanych z nimi zagadnień. Wspominał też Piłsudski o konieczności posiadania przez muzeum własnego archiwum fotografii i rysunków. Ustęp zatytułowany „Rejestrowanie i katalogowanie” mówił o księdze inwentarzowej, rodzajach katalogów. Wskazówki odnośnie konserwacji i przechowywania okazów znalazły się w kolejnej części „Memoriału”. Projekt autora, aby w Muzeum Tatrzańskim nawet metalowe szafy na eksponaty były wzorowane na stylu zakopiańskim i zdobione motywami roślinnymi był całkowicie nierealny. Podział szaf, czyli ugrupowanie okazów kończy drugą część opracowania. Ten fragment najlepiej uwydatnia, jak w planach Piłsudskiego mieszały się realne i utopijne pomysły. Analizując tekst, można zauważyć, że w dziale etnograficznym eksponaty nagle zaczęły schodzić na plan dalszy, przytłoczone elementami z innego zakresu. Zbiory miały przynosić najwięcej praktycznego pożytku dla regionu i jego mieszkańców.

Dla Muzeum Tatrzańskiego przewidywał Piłsudski następujące grupy: 1. zajęcia ludności, 2. rolnictwo, 3. pasterstwo z mleczarstwem, 4. gospodarka leśna (dworska i gminna), 5. przemysł i rękodzielnictwo, 6. przewóz i przenoszenie ciężarów, 7. chaty i zabudowania ludowe, 8. sprzęty domowe, 9. pieczywo i potrawy, 10. ubiory i stroje, 11. sztuka ludowa, 12. muzyka i śpiew, 13. produkcje sztuki poświęcone Podhalu (czyli Podhale w sztukach plastycz-

¹⁶¹ Por.: B. Piłsudski, *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego (O urządzeniu działu ludoznawczego)*, „Rocznik Podhalański” 1914–1921, s. 147–188.

nych, muzyce i literaturze – przyp. J.M.Ś), 14. gry i zabawy ludowe, 15. obrzędy i obyczaje, 16. religia i wierzenia, 17. prawo i administracja, 18. zjawiska ekonomiczne i społeczne, 19. medycyna i higiena, 20. antropologia, 21. antropogeografia, 22. dział historyczny, 23. ludność, 24. dział Słowacki, 25. dzieje rozwoju Zakopanego i działalność Tytusa Chałubińskiego, 26. współmieszkańcy Podhala: Cyganie, Żydzi i inni, 27. oddzielne prywatne kolekcje darowane Muzeum, 28. muzeum na wolnym powietrzu.

Piłsudski domagał się przedyskutowania wniosków, zwołania komisji, ekspertyz znawców, a nawet zaproszenia wszystkich polskich etnografów do Zakopanego. Trudno się nie dziwić, że nad takim elaboratem nie chciano dyskutować w zarządzie Muzeum Tatrzańskiego. Zdecydowana większość planów była nie-realna, pozostała część wymagała ponownych przemyśleń. Piłsudski snuł plany o wielkim działaniu ludoznawczym, miano powoływać specjalistyczne komisje, z kim mieli być członkowie, przez kogo opłacani, jak często przebywał pod Giewontem?, $\frac{3}{4}$ dochodów Muzeum winno być przeznaczanych na potrzeby tego jednego działu, „jako bez porównania ważniejszego dla społeczeństwa i miejscowej ludności od przyrodniczego”¹⁶². Nie można tego nie skomentować. Piłsudski na pewno miał szczerą chęć, lecz w tym momencie patrzył tylko przez pryzmat swych własnych zainteresowań. Muzeum Tatrzańskie miało zajmować się szerokim spektrum i prac i badań, nie było nigdy placówką monotematyczną. Dział ludoznawczy winien w nim znaleźć miejsce, jednak w odpowiednich proporcjach do innych dziedzin badawczych. Jak widział Piłsudski kwestie podziału środków pieniężnych, to znaczy pozostałej $\frac{1}{4}$ całości budżetu Muzeum, nie wiadomo. Zapatrzony w swą ideę zdawał się nie dostrzegać, że przez forsowanie ludoznawstwa zepchnąłby inne działy na daleki plan, co w efekcie doprowadziłoby do ich stagnacji i upadku. W tym momencie bardziej przemawiała w nim dusza romantyka widzącego ideę samego działu i jego przyszłej roli w życiu nie tylko Zakopanego, ale i całego kraju, niż pozytywisty powoli budującego i dział i program działalności całego Muzeum od podstaw. Pisał: „stworzenie potężnej, żywej placówki ludoznawczej na Podhalu będzie ogromną dźwignią w skonsolidowaniu narodu rozdzielonego sztucznymi granicami [...] Zbiorowa dusza narodu musi przyswoić sobie wszystkie tradycje, wierzenia duchowe i materialne wyniki pracy ludu podhalańskiego, koło wyniosłych Tatr osiedlonego i dać ze swojej skarbnicy w zamian to wszystko, czego brakuje naszym dzielnym góralom”¹⁶³.

Sekcja Ludoznawcza jako swych przedstawicieli do Rady Muzealnej wybrała Piłsudskiego i Winnickiego. Ostatecznie w Sekcji zwyciężył autorytet przebywającego wówczas w Lowranie na kuracji Witkiewicza, który już od 1908 roku zajmował się projektem gmachu. Budowę gmachu rozpoczęto w 1913 roku (architekt inż. Franciszek Mączyński) a ukończono, przy wybitnej pomocy Ka-

¹⁶² AR/NO/136.

¹⁶³ Tamże.

zimierza i Bronisławy Dłuskich, w roku 1921. Budynek stanął na parceli przy Krupówkach nabytej od TT w 1913 roku¹⁶⁴. Z chwilą niekorzystnego rozstrzygnięcia planu budynku sprawa gmachu zesła z porządku obrad w Sekcji. Wprawdzie w muzealnej komisji budowlanej zasiadał dalej jej przedstawiciel, lecz wtedy już nie budynek, lecz urządzenie w nim działu ludoznawczego i uporządkowanie dotychczas zebranych zbiorów było powodem uczestnictwa. Piłsudski, sam bądź z pomocą członków Sekcji, przeprowadził prowizoryczną numerację zabytków, na wielu okazach umieścił kartki i wpisał nowe nabytki do księgi inwentarzowej. Sporządził też wykaz przedmiotów odnoszących się do bytu ludności Podhala, pomagając sobie kwestionariuszem profesora Kopernickiego i pracami poświęconymi góralszczyźnie. Wówczas okazało się, jak ubogie są zbiory etnograficzne Muzeum Tatrzańskiego.

W omawianym tu okresie (pierwsza dekada XX wieku) rozwinął się w Zakopanem żywy ruch kolekcjonerski zabytków sztuki ludowej. Już nie jednostki, lecz cały szereg ludzi interesował się sztuką góralską i zbierał jej zabytki. Najcenniejszymi zbiorami dysponowała Giżycka, poeta Tadeusz Miciński zebrał 64 obrazy na szkle, Stecki 86 oraz liczne dzbanki i sprzęt domowy. Kolekcjonerami byli członkowie TT dr Stanisław Rudzki (następnie lekarz domowy Józefa Piłsudskiego) i Ksawery Prauss (później minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, senator RP). Byli to ci najbardziej znani, przebywający w Zakopanem ich zbiory prywatne były gwarantem przetrwania zabytków¹⁶⁵. Wzmagający się jednak ruch turystyczny w Tatrach i na Podhalu przyniósł także za sobą sporą ilość kolekcjonerów-amatorów. Zachodziła obawa, że niektóre cenne okazy góralskiej sztuki ludowej mogą przepaść bezpowrotnie. Piłsudski i zaangażowani czynnie w sprawy Sekcji jej członkowie zdawali sobie doskonale sprawę z konieczności rozpoczęcia zbierania okazów etnograficznych i powiększenia kolekcji etnograficznej Muzeum. Postanowiono prowadzić dwojakiemu rodzaju działalność: planowe kupowanie okazów oraz zorganizować akcję darowizn. Jeszcze przed zawiązaniem Sekcji otrzymało Muzeum Tatrzańskie od Włodzimierzowej Dzieduszyckiej 600 koron przeznaczonych wyłącznie na pomnożenie zbiorów etnograficznych. Funduszem tym rozporządzać miał Witkiewicz. W przypadku wyjazdów pieniądze te miał przekazać innym znawcom sztuki ludowej. Do roku 1912 pozostało z tego jeszcze 200 koron i Witkiewicz zamieszkały od roku 1908 w Lowranie przekazał swe prawa do ich użytkowania Piłsudskiemu. Ten bądź sam bądź z Giżycką wędrowali po wsiach i skupywali okazy. W trakcie nieobecności Piłsudskiego Giżycka, najbardziej aktywna w Sekcji, sama zbierała zabytki. Pozyskali oni także do pomocy górali, którzy nieraz informowali o zabytkach we wsiach. Szczególnie żywy wywiad prowadziła rodzina Zychów z Witowa,

¹⁶⁴ Por. m.in. L. Długołęcka, M. Pinkwart, *Zakopiański przewodnik...*, s. 260–262.

¹⁶⁵ Por.: K. Stecki, *Początki kolekcjonerstwa etnograficznego na Podhalu*, „Lud”. T. 53, 1969, s. 232–246.

głównie Józef Zych, wówczas młody prawnik. Piłsudski bywał częstym gościem w ich domu i nieraz traktował go jako swoistą bazę wypadową do robienia wycieczek terenowych. Podczas nieobecności Piłsudskiego Zych informował listownie o okazach, możliwościach kupna, sam wędrował aż na Orawę i dokonywał zakupów¹⁶⁶.

Duże wyniki przyniosło zbieranie darów. Znalazło się kilkunastu ofiarodawców, w tym większość górali, ich dary były drobnymi okazami z zakresu życia codziennego, ale właśnie ta dziedzina była w Muzeum bardzo zaniedbana. Piłsudski miał wyjątkowy dar zdobywania bezpłatnie okazów, które stanowiły nie używane już przedmioty. Stale propagował oparcie kolekcjonerskiej działalności na zrozumieniu przez górali znaczenia zbiorów muzealnych. Ofiarodawcy otrzymywali stały bezpłatny wstęp do Muzeum.

Wynik działalności kolekcjonerskiej Sekcji był spory. Na walnym zgromadzeniu członków Muzeum Tatrzańskiego w sierpniu 1912 roku¹⁶⁷ stwierdzono korzyści układu z Sekcją Ludoznawczą, dzięki której zyskano nowe nabytki. W roku 1913 Piłsudski przekazał 54 nowe okazy, wspólnie z Giżycką zakupił 44 inne, sama Giżycka oraz góral Józef Chyca-Olesiak ofiarowali po 3 eksponaty.

W roku 1914 wydano nową uchwałę dla Podhalań, aby sprzedawali obrazy tylko tym osobom, które wykażą się zaświadczeniem, że kupują je dla Muzeum Tatrzańskiego. Miało to zabezpieczać przed wywozem zabytków poza Podhale¹⁶⁸. Wniosek upadł, gdyż godziłoby to w interesy prywatnych kolekcjonerów¹⁶⁹. Uchwalono jedynie odezwę do ludności podhalańskiej o ofiarowywanie przedmiotów do Muzeum. Zamieszczono ją w nowotarskiej „Gazecie Podhalańskiej”¹⁷⁰ wraz ze zwróceniem się do nauczycielstwa i duchowieństwa o wpłynięcie na chłopskich posiadaczy zabytkowych okazów. Oprócz Sekcji Ludoznawczej i Muzeum Tatrzańskiego apel podpisały „Sztuka Stosowana Podhalańska”, Sekcja Przyjaciół Zakopiańskiego TT i Sekcja Przyrodnicza TT.

Powiększenie zbiorów muzealnych – zważywszy skromne na ten cel środki – było akcją udaną. Nie udało się natomiast plan urządzenia działu ludoznawczego w Muzeum Tatrzańskim. Powodem był wybuch pierwszej wojny światowej oraz fakt, że w tej postaci, jaką wyobrażał sobie uniesiony fantastycznymi marzeniami Piłsudski nie miała szans na zaistnienie. Nawet możliwe do wykonania plany musiałyby się rozbić o ciasnotę budynku.

Piłsudski widział przyszłość Muzeum tak jak przyszłość niepodległej Polski – idealistycznie. Ojczyzna miała stać się rajem dla twórców kultury i nauki, do tej świetlanej przyszłości podciągał i zakopiańskie plany muzealne. Zborow-

¹⁶⁶ AR/NO/136.

¹⁶⁷ J. Zborowski, tamże, s. 58.

¹⁶⁸ J. Zborowski sugeruje (tamże, s. 84), że mogło tu chodzić pośrednio i o Giżycką, która wspominała o możliwości powrotu na Podole wraz z eksponatami.

¹⁶⁹ AR/NO/221.

¹⁷⁰ *Odezwa*, „Gazeta Podhalańska” 1913. R II, nr 17.

ski, który osobiście znał i współpracował z Piłsudskim, zwrócił uwagę na jeszcze jeden istotny fakt, odnoszący się do idei autora memoriału. Pisał on: „innym czynnikiem, który powodował przesadne projekty, było znaczenie Zakopanego przed I wojną światową, znaczenie rzeczywiste oraz urojone, wyimaginowane przez niektórych osiadłych tu działaczy. Prawdziwa rola Zakopanego i Podhala w epoce zaborów była bardzo znacząca: już samo nazwanie uzdrowiska „letnią stolicą Polski” wskazywało na miejsce, gdzie się spotykali Polacy ze wszystkich trzech zaborów i gdzie w wyniku tych spotkań wynikały poważne polityczne i kulturalne następstwa. Ale to istotne znaczenie wyrabiało niekiedy mgliste rojenia, że powołaniem Zakopanego jest odegranie jakiejś niezwyklej roli w życiu narodowym. Piłsudski uległ tej specyficznej atmosferze i marzył, aby spod Giewontu wyszły jak najlepsze wzory dla polskiego muzealnictwa¹⁷¹.

Generalnie trzeba stwierdzić, że program Piłsudskiego był umiarkowanie dobrym tylko niestety nierealnym. Ograniczenie działalności Muzeum do działów etnograficznego i przyrodniczego, spowodowałobyubożenie tak samego Muzeum jak i informacji o Tatrach i Podhalu. Nie byłoby tam miejsca na taternictwo, wpływu krajobrazu i folkloru na sztukę i literaturę, stosunków gospodarczych i społecznych, historii poznawania tych terenów itp. Poza tym Muzeum nie jest placówką samą dla siebie – działalność wystawiennicza odgrywa ogromną rolę. Monotematyczne muzeum nie byłoby zbyt wielką atrakcją dla odwiedzających.

Co było charakterystyczne u Piłsudskiego to, że myśli i czyny jego prześiąknięte były rozmaitymi ideami i planami. Zdawać by się mogło, że jego umysł jest ich niewyczerpanym źródłem. Obawiać się jednak należy, że rodziły się one o wiele szybciej, by nie rzecz pochopniej, aniżeli ich autor mógł je dogłębniej przeanalizować i poddać ewentualnym korektom. Plany działu ludoznawczego były obszerne, stanowiły owoc wielomiesięcznych przemyśleń, lecz nie idących w kierunku racjonalnego dostosowania do rzeczywistości a tylko hurą optymistycznych idei. Inne plany powstawały szybciej. Na zebraniu zarządu Sekcji odbytym w dniu 12 stycznia 1912 roku¹⁷² Piłsudski postawił wniosek, aby powołać specjalną komisję, której celem miało być skatalogowanie wszystkich zabytkowych domostw i innych budowli na Podhalu, zabytkowych fragmentów budynków (np. drzwi, okapów) a nawet sprzętów życia codziennego i gospodarstwa domowego. Można postawić w tym momencie pytanie, czy Piłsudski myślał przy opracowywaniu wniosku nad wielkością Podhala oraz nielicznymi, i nie przygotowanymi fachowo, ludźmi, którzy mieli by to zrobić? Dysponując zawodowymi etnografami i odpowiednio przygotowanymi wolontariuszami¹⁷³ można się było

¹⁷¹ J. Zborowski, tamże, s. 70.

¹⁷² AR/NO/163.

¹⁷³ Od wielu dziesiątków lat odpowiednio przygotowani ochotnicy wspomagają naukowców w ich badaniach terenowych, rozszerzając jednocześnie zainteresowanie reszty społeczeństwa do konkretnej dziedziny wiedzy. Tak np. w USA i Kanadzie wielką popularnością wśród ochotników cieszy się udział w poszukiwaniach skamieniałości prowadzonych przez zawodowych paleontologów.

pokusić o zinventaryzowanie zabytkowych budynków na Podhalu. Piłsudski nie dysponował ani jednym ani drugim. O ewentualnym wynagrodzeniu badaczy czy zabezpieczeniu finansowym ich badań nie pomyślał. Wpadł na pomysł, wydawało mu się nader trafny, więc postawił go na porządku dziennym zebrania. Postanowiono desygnować do komisji Brzegę i Kornilowicza¹⁷⁴, mogli dokooptować jeszcze inne osoby. Podziwiać należy Piłsudskiego, podziwiać należy także członków zarządu Sekcji, że wniosek taki przegłosowali i wybrali dwie osoby, w dodatku nieobecne na zebraniu!, aby te opracowały inwentaryzacje zabytków architektury Podhala. Postawiony zresztą na tym samym zebraniu inny wniosek Piłsudskiego też nie należał do najszcześniejszych. Oto zamierzano zwrócić się do prywatnych kolekcjonerów, aby ofiarowali swe najcenniejsze eksponaty dla Muzeum Tatrzańskiego.

Kolejnym przedmiotem planów Piłsudskiego była biblioteka, archiwum dokumentów, klisz i fotografii. Bez takich zbiorów praca naukowa na prowincji była wykluczona. Ówczesna ilość książek w Muzeum Tatrzańskim była niestety skromna i jako ewentualny aparat naukowy nie mogła wchodzić w rachubę. Książki starano się pozyskać z rozmaitych źródeł. „By poprawić braki w bibliotece Muzeum Tatrzańskiego pan Piłsudski prosił sekretarza Jeneralnego Akademii o przysłanie wydawnictw Komisji Antropologicznej i otrzymał obietnicę, że prośba będzie rozpatrzoną na naradzie Akademii”¹⁷⁵. Zadek istniał w postaci ofiarowanych zbiorów¹⁷⁶ po Zygmuncie Gnatowskim, jednak nikt nie pomyślał nawet o kompletowaniu roczników „Pamiętnika TT”, „Jahrbuch der Ungarische K.V.”, „Ludu” czy „Wisły”. Niestety z planów nic nie wyszło. Inną z akcji powiększenia zbiorów bibliotecznych Muzeum była chęć pozyskania księgozbioru po Baltazarze Szopińskim, jednak do przekazania zbiorów nie doszło. Szopiński testamentu nie pozostawił, sprawy spadkowe się przeciągały i w rezultacie zbiory przepadły w czasie wojny. Gdyby może Piłsudski nie wyjechał zbyt wcześnie z Zakopanego mógłby pokierować restytucją zbiorów, miało to o wiele realniejsze szanse powodzenia niż ambitne plany działu ludoznawczego.

¹⁷⁴ Tadeusz Kornilowicz (1880–1940), pułkownik Wojska Polskiego, działacz społeczny i kulturalny, w okresie międzywojennym wykładał psychologię w szkole wojskowej. Od roku 1903 roku przyjeżdżał do Zakopanego, od 1906 w TT, od 1912 w TOPR, jeden z inicjatorów założenia Sekcji Ochrony Tatr TT. W roku 1923 ożenił się z córką H. Sienkiewicza, mieli dom w Zakopanem. Zamordowany w Katyniu w roku 1940. Literatura: W. Grzybek, *Kornilowicz Tadeusz*, PSB XIV: 1968–69, s. 179, także PSB 32; WET, s. 564.

¹⁷⁵ AR/NO/136: protokół z drugiego posiedzenia zarządu SL z 2.1.1912.

¹⁷⁶ Zygmunt Gnatowski (1854?–1906), zamożny ziemianin z Ukrainy, kolekcjoner sztuki podhalańskiej, zagrożony poważną gruźlicą leczył się w Zakopanem, m.in. żył z górami w szałasach i żywił się żętycą, kuracja pomogła. Wielki miłośnik i kolekcjoner sztuki góralskiej oraz druków dotyczących Tatr i Podhala. Prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, wspierał Pomoc Bratnią. Po jego śmierci zbiory stały się własnością Muzeum Tatrzańskiego bardzo wzbogacając zasoby. Literatura: WET, s. 340.

Oczywiście plany i memoriały Piłsudskiego nie wyczerpywały działalności SL. Były raczej jej uzupełnieniem jako przejaw indywidualnej działalności Piłsudskiego. Stąd tytuł przytaczanego tu artykułu Zborowskiego jest nieco mylący, ponieważ koncentrując się przede wszystkim na osobie Piłsudskiego i jego działalności, poczynaniom Sekcji Ludoznawczej poświęcił stosunkowo mało miejsca. Tymczasem Sekcja działała i odnosiła pewne sukcesy po polu ludoznawczych badań w Tatrach. Porównując jednak jej osiągnięcia z siostrzaną Sekcją Przyrodniczą należy stwierdzić, że były one mniejsze. Powód był bardzo prozaiczny. Do grona członków Sekcji Ludoznawczej zaliczali się w ogromnej większości amatorzy–kolekcjonerzy, brak było zawodowych etnografów, zaś sam przewodniczący mimo zapału i chęci działania także nie był zawodowcem. Sekcja Przyrodnicza utrzymywała ściśle kontakty z krakowskim ośrodkiem naukowym, krakowscy uczeni byli członkami Sekcji. Sytuacji takiej nie spotykamy w SL. Podobne były tylko statuty obu sekcji, działalność i osiągnięcia niestety nie.

Mimo związania się z TT, w Sekcji czekano jeszcze do czerwca 1912 roku na formalne zatwierdzenie statutu przez c.k. Namiestnictwo¹⁷⁷ co wiązało się z jednoczesnym włączeniem w skład Towarzystwa. Pismem z 24 lipca 1912 roku c.k. starostwo w Nowym Targu informowało Sekcję i Prezesa TT dra Szajnochę¹⁷⁸ o wpisaniu Sekcji Ludoznawczej do katastratu stowarzyszeń. Dzięki oficjalnemu uznaniu Sekcji, jej zarząd mógł teraz m.in. występować do Towarzystwa o odpowiednie dotacje na realizację swych badań.

W maju 1912 roku na zebraniu zarządu Sekcji postanowiono urządzić wycieczkę naukową na Orawę do Starej Hory w Zielone Świąta (26–27 maja). W okresie tych świąt ludność góralska z wielu okolic, Spisz, Orawa, Podhale, przybywała do Starej Hory, aby modlić się przed obrazem Matki Boskiej oraz zaopatrzyć się w wodę z miejscowego źródła, mającą wedle legend moc leczącą. Langer jako sekretarz Sekcji skierował pismo do Wydziału TT, aby ten postarał się w Węgierskim Towarzystwie Karpackim (Ungarische Karpathenvereins) o odpowiednie zaświadczenie, gdyż miejscowe władze węgierskie niechętnym okiem patrzyły na kontakty Polaków z miejscową ludnością słowacką¹⁷⁹. Władze TT poinformowały WTK o wyprawie Sekcji Ludoznawczej, prosząc Węgrów o pomoc¹⁸⁰. Tak więc poinformowano władze Towarzystwa, WTK i na tym poprzestano. Wycieczka została zaplanowana na początku maja, na zebraniu zarządu Sekcji. Poza tymi kil-

¹⁷⁷ Zostało to zatwierdzone reskrytem z 4.7.1912 L: XIII a 2770 – AR/NO/239/1912/13–15.

¹⁷⁸ Władysław Szajnocha (1857–1928), geolog i paleontolog, badacz Karpat, 1885–1927 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek AU i PAU, zasłużony działacz TT. Autor wielu prac z geologii karpackiej, m.in. artykułów o geologach związanych z tymi górami (St. Staszic, F. Kreutz, V. Uhlig). Od 1904 roku członek zarządu TT, od 1906 wiceprezes, Towarzystwa, w latach 1912–1922 jego prezes. Literatura: „Wierchy” 6: 1928 (A. Lardemer); „Ziemia” 13, 1928, nr 20 (R. Danysz-Fleszarowa); BUP 7, 1992 (A. Śródka).

¹⁷⁹ AR/NO/239/293/; AR/NO/239/294.

¹⁸⁰ AR 164/97/43.

koma osobami, uczestnikami zebrania, spośród pozostałych członków i sympatyków Sekcji nikt nic nie wiedział. W ostatnim momencie proszono dra Władysława Gumpłowicza aby pomógł w organizowaniu wycieczki. Ten jednak odmówił, wyjaśniając, że „do kierowania wycieczką etnograficzną brak mi kwalifikacji”¹⁸¹. Gotów był natomiast wygłosić w sierpniu referat „Góry jako środowisko dziejowe”. Zborowski pisał¹⁸², że wycieczka miała się udać do Turczańskiego św. Marcina i miał ją prowadzić Roman Zawiliński. Tymczasem archiwalne dokumenty wyraźnie świadczą, że celem wycieczki przede wszystkim miała być Stara Hora. „Możliwe jest, iż potem część uczestników wycieczki skieruje się do Muzeów prowincjonalnych, jak na przykład w św. Marcinie, św. Mikuluszu, Kieżmarku i Orawskim Zamku”¹⁸³. Planu wycieczki jednak nie zrealizowano. Zarząd Sekcji, a głównie Piłsudski, planował i projektował, do realizacji było mało chętnych. Sprawy wycieczek kilkudniowych należało ogłaszać dużo wcześniej, a przede wszystkim odbywać regularne spotkania wszystkich członków Sekcji. W rzeczywistości, z jednej strony dowiadywali się o zamierzeniach w ostatnim momencie, z drugiej strony, jak pokazała historia, niektórzy byli tylko „papierowymi” członkami i tak naprawdę losy Sekcji niewiele ich interesowały. Piłsudski wyobrażał sobie pracę w Sekcji, jak w dobrze zorganizowanym towarzystwie. Prezes i jego zastępcą są powołani do kierowania organizacją, członkowie zarządu do realizacji wyznaczonych im zadań. Tymczasem w rzeczywistości sam Piłsudski musiał pracować za cały zarząd, doszło nawet do tego, że jako prezes musiał sam protokołować przebieg zebrań. Analizując ten fakt musimy za winnego uznać samego Piłsudskiego, gdy członkowie zarządu robili mało lub nic, należało w taki czy inny sposób zmienić jego skład. Indywidualna praca Piłsudskiego wśród Ajnow przynosiła efekty, gdyż liczył on tylko na siebie. Kierować zespołem nie umiał. Miał pewne pomysły, nie zawsze do końca słuszne, lecz nie potrafił wprowadzić ich w życie a ustaleń egzekwować.

Winnicki zrezygnował z godności sekretarza Sekcji, zastąpił go Brzega, a następnie także z członkostwa w Sekcji. Wybrany 14 kwietnia 1912 roku¹⁸⁴ na tymczasowego reprezentanta SL do Wydziału TT Rouppert zrezygnował z działalności w Sekcji, na jego miejsce musiano wyznaczyć 8 maja tegoż roku W. Gosiewskiego¹⁸⁵.

Wzorem Sekcji Przyrodniczej postanowiono w SL urządzać odczyty naukowe i popularno-naukowe. Wczesną wiosną 1912 roku cykl ten rozpoczęto inauguracyjnym wykładem profesora Łukasiewicza „Polacy na Spiszu”. Zapraszani przez Sekcję prelegenci reprezentowali wysoki poziom naukowy i badawczy, zdecydowana większość była pracownikami krakowskich ośrodków naukowych. Wy-

¹⁸¹ Tamże.

¹⁸² J. Zborowski, tamże, s. 46.

¹⁸³ AR/NO/239/293.

¹⁸⁴ AR/NO/239/287.

¹⁸⁵ AR/NO/231/291.

kłady podzielono na odczyty płatne i tzw. „pogadanki”. Szczególnie cenne były te metodologiczne, jak na przykład profesora Bujaka „O sposobach badania współczesnej wsi polskiej” (powtórzył później ten wykład w Nowym Targu na życzenie zamieszkałych tam członków i sympatyków Sekcji)¹⁸⁶. Na skutek starań Sekcji, a przede wszystkim powołanej do życia 15 lipca 1912 roku komisji odczytowej, przeprowadzono kilka interesujących pokazów z odpowiednimi komentarzami. J. Lesiecki, dr S. Szymański i Giżycka przedstawili swe podhalańskie kolekcje okazów kultury ludowej, Piłsudski okazy zakupione dla Muzeum Tatrzańskiego oraz Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

Generalnie jednak nie na taką działalność Sekcji i aktywność jej członków a zwłaszcza zarządu liczył Piłsudski. Zdarzało się, jak na przykład w przypadku wycieczki, że nawet prostych spraw nie zdołano doprowadzić do pozytywnego końca. Na zebraniach zarządu głos zabierał głównie Piłsudski¹⁸⁷, doszło do tego, że sprawozdanie z szóstego posiedzenia zamyka się w ośmiu linijkach rękopisu! Rozgoryczony zaistniałą sytuacją Piłsudski na zebraniu zarządu w dniu 7 września 1912 roku postanowił złożyć urząd prezesa Sekcji. Obecni Giżycka, Brzega i Andrzej Tadziaak przekonali jednak prezesa, aby ten odwołał swą dymisję. Postanowiono nadto zmienić skład zarządu. Dwa dni później doszło do Walnego Zgromadzenia członków Sekcji Ludoznawczej. Przybyło 20 członków oraz 8 współpracowników¹⁸⁸. Wybrany na przewodniczącego zgromadzenia Piłsudski „podniósł znaczenie badań ludoznawczych dla kultury narodu i krótko scharakteryzował powstanie Sekcji i jej zadania”¹⁸⁹. Dwie sprawy zdominowały przebieg obrad: powtórna dymisja Piłsudskiego i wybory nowego zarządu. Swą dymisję motywował Piłsudski przeciążeniem w obowiązkach, nota bene częściowo z własnej winy, oraz złą pracą dotychczasowego zarządu. Według jego słów „mógłby przyjąć przewodniczenie, jeśliby zdjęto z niego wszelkie prace organizacyjne, zajmowanie się formalnymi obowiązkami Sekcji i jeźliby prace wykonywał nowy Zarząd, a nie taki jak dotychczas, kiedy to wszystko na jego barkach leżało”¹⁹⁰.

¹⁸⁶ W roku 1912 SL zorganizowała 5 odczytów płatnych: wspomnianych już profesorów Łukasiewicza i Bujaka oraz profesora dra E. Romera „Z wędrowek po Podolu i Podhalu”, dra W. Gumpłowicza „Góry jako teren dziejowy” i dr A. Divéki „Polacy i Węgrzy”. Pogadanki naukowe wygłosili: profesor E. Klich „O cyganach”, profesor E. Kréek „Co można zrobić dla ludoznawstwa na Podhalu”, A. Langer „Ks. Błaszyński i ks. Stolarczyk”, E. Ligocki „Kult śmierci na Białej Rusi”, dr B. Malinowski „Teoretyczne podstawy ludoznawstwa”, dr A. Mikulski „Czary i zabobony w średniowieczu” i B. Piłsudski „O sposobach zbierania okazów etnograficznych dla Muzeum w Zakopanem”, „Wrażenia z wycieczki na Słowaczczyznę” i „Wspomnienia z podróży do Japonii”.

¹⁸⁷ Por. rękopisy zebrań zarządu SL: AR/NO/163.

¹⁸⁸ Były to osoby nie należące do TT, które składały na cele Sekcji pewną opłatę, nie mniejszą jednak niż 1 korona rocznie, i zobowiązywały się do popierania jej celów. Miały one prawo do noszenia odznaki, odmiennej od członkowskiej. Ta nowość w strukturach Towarzystwa w istotny sposób rozszerzyła działalność Sekcji.

¹⁸⁹ AR/NO/163: patrz protokół z Walnego Zgromadzenia z dn. 9.1.1912.

¹⁹⁰ Tamże.

Istotnie w pierwszym roku administracyjnym prawie wszystko spoczywało na barkach Piłsudskiego: prezesostwo, sekretariat, formalne czynności zbierania składek i innych funduszy, wyszukiwanie prelegentów, jednanie autorów, wyprawy po okazji, pomysły wydawnicze itp. Także i później, gdy znaczna część formalnych obowiązków odpadła dzięki czynniejszym ludziom w zarządzie, Piłsudski nadal był *spiritus movens* Sekcji. Gdy wyjechał z Zakopanego, starał się częstą korespondencją podtrzymywać działalność Sekcji, zamierającej podczas jego nieobecności. Obmyślał plany, pisał memoriały, podawał tematy do wykonania, udzielał wskazówek bibliotecznych, wydawniczych, proponował dochodowe imprezy itp.

Jego powroty ponownie ożywiały upadającą Sekcję. Wśród nadmiaru pomysłów ciągle się jednak rozpraszał, a sam nimi przeładowany zasypywał innych projektami, na których wykonania nie było warunków. Na ludziach znał się mało i często przypisywał im zalety i umiejętności, których właśnie nie posiadali. Sam będąc samoukiem, wyobrażał sobie, że każdego stać na choćby niewielką naukową pracę. Ponieważ był powszechnie lubiany, osiągał często więcej własnymi prośbami lub osobistą interwencją. Niełatwo było także i zarządowi współpracować z przewodniczącym. Narzekał wprawdzie Piłsudski na nadmiar formalnych obowiązków, a jednak nikt tak jak on gorliwie nie zabierał się do pisania listów, prośb, zachęt i memoriałów, nikt nie okazywał tyle gotowości do osobistego kontaktu z ludźmi, od których spodziewał się czegoś na rzecz SL. Był przekonany, że to właśnie on wszystko najskuteczniej załatwi. Czasami tak faktycznie bywało, lecz bardzo często zarząd nie wiedział nic o jego planach i bywał zaskakiwany decyzjami przewodniczącego.

Na tym samym Walnym Zgromadzeniu na członka komisji rewizyjnej Sekcji wybrano Stanisława Barabasza¹⁹¹. Ten po wymianie listów z Giżycką odpisał, „że nawet nie jest członkiem sekcyi, a go nikt o to nie pytał i że takich wyborów nie przyjmuje”¹⁹². Na dwie sprawy należy w tym momencie zwrócić uwagę: wyboru Barabasza dokonano na zgromadzeniu członków Sekcji, na którym kandydata nie było. Być nie mogło, bo nie był jej członkiem. Jak zatem dokonano wyboru i jak wyglądała procedura? Nie można sugerować większego braku zainteresowania przebiegiem obrad wśród obecnych, lecz można odnieść wrażenie, że zarząd (i przewodniczący) dobrze nie wiedzieli, kto jest członkiem Sekcji a kto nie. Z kolei „ludoznawcy” zasiadający na sali nie zwracali większej uwagi na kwestie proceduralne. Wypadało przyjść na walne Zgromadzenie Sekcji, bo było się jej członkiem, wypadało też się „pokazać” w towarzystwie, sprawy merytoryczne stały na dalszym planie. Ktoś zaproponował kandydaturę Barabasza, więc ją przyjęto. Członkowie Sekcji mogli wrócić do domów w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Nowego kandydata, człowieka bardzo dobrze znanego w krę-

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² AR 164/15: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 25.1.1913.

gach Zakopanego, powszechnie szanowano. Na to, że nie był członkiem Sekcji nikt nie zwrócił uwagi. Tu niestety wynika druga sprawa: o tym nie wiedział także przewodniczący Sekcji. Członków Sekcja nie posiadała wielu, wszyscy się doskonale znali. O czym myślał Piłsudski, głosując za kandydaturą Barabasza do, przecież ważnej, komisji rewizyjnej?, nie wiemy. Czy zdawał sobie sprawę z działalności organizacyjnej, obawiać się należy, że nie na wszystkim.

9 września Piłsudski chciał się rzec przewodnictwa. Ostatecznie uchwalono, na wniosek Pawlikowskiego i Kuźniara, że będzie dalej główną osobą w Sekcji, a cały ciężar obowiązków formalnych przejmie od niego zarząd. Piłsudski optował za wybraniem nowych członków zarządu z Nowego Targu. Zdawał sobie najprawdopodobniej sprawę, że hermetyczne i stosunkowo nieliczne środowisko inteligencji zakopiańskiej nie jest miejscem, z którego można by pozyskać osoby czynnie zaangażowane w prace zarządu. Nowy Targ miał swe archiwa, nauczycieli, kadrę administracyjną, liczniejszą inteligencję, bardzo często obeznaną z góralszczyzną. „Nowy Targ daleko lepiej się przedstawia niż Zakopane zbłażowane pod względem Towarzystw wszelkiego rodzaju, w których uczestniczą przeważnie jedni i ci sami ludzie”¹⁹³. Miał Piłsudski bardzo dużo racji. Wystarczy sięgnąć po poszczególne numery periodyków zakopiańskich, by zorientować się, np. z kroniki towarzyskiej, jak często powtarzają się nazwiska z okazji różnego rodzaju zebrań, spotkań, odczytów, wieczorków itp. Zdawać by się mogło, że pod Tatrami zapanowała moda na członkostwo w różnego rodzaju instytucjach, towarzystwach, związkach, od naukowych po towarzyskie czy nawet charytatywne. Jeżeli już zdecydowana większość Zakopian z „kręgów towarzyskich” gdzieś należała, to jeszcze lepiej było widziane piastowanie jakiejś funkcji czy członkostwa w zarządzie. Brzmiało to ładnie, dodawało splendoru, świadczyło o pozycji w środowisku, uznaniu innych, własnej gotowości do pełnienia funkcji i obejmowania stanowisk. Tytułomania była to charakterystyczna dla ówczesnego Zakopanego, a i popularna w całej c.k. Galicji. Protokół z walnego Zgromadzenia członków Sekcji z 9 września liczy kilka stron. Ponad ¾ zajmują kwestie związane z wyborem przewodniczącego, jego zastępców, członków zarządu. Tak było na praktycznie wszystkich tego typu zgromadzeniach czy walnych wiecach itp., kiedy to miano decydować m.in. o wyborach nowych władz. Jednak na zebraniach zarządu rzadko kiedy udawało się skompletować cały jego skład. Sprawy merytoryczne, poza wnioskami i propozycjami Piłsudskiego, sporadycznie stawały na wokandzie dyskusji członków zarządu. Zdawać by się mogło, że niektórzy z nich (jak i niektórych pozostałych członków Sekcji, swe stanowiska i członkostwa widzieli z innego punktu widzenia niż np. Kuźniar czy Pawlikowski. Dla nich była to chęć pokazania się w Towarzystwie, zmanifestowania swej osobowości. Z prawdziwą pracą badawczą na niwie ludoznawstwa nie miało to wiele wspólnego.

¹⁹³ Tamże.

Przez kilka zimowych miesięcy 1912 roku wiceprzewodniczącym Sekcji był Stanisław Moczydłowski. Na kolejnym zebraniu zarządu odbytym w dniu 2 stycznia 1913 roku, wskutek zbliżającego się wyjazdu Piłsudskiego za granicę, doszło do wyboru nowych władz. Na miejsce Piłsudskiego wybrano Giżycką, sekretarzem ustanowiono Kazimierza Beaurain. Jak pisał Zborowski¹⁹⁴, który najlepiej znał ówczesną sytuację w Sekcji, wybór Giżyckiej na stanowisko przewodniczącej nie był trafny. Giżycka, pracowita i sumienna, nie miała sił do kierowania ludźmi, których trzeba było ciągle mobilizować i zachęcać, aby coś zrobili. Piłsudski był w tym dobry i trudno było go zastąpić. W pierwszym roku działalności Sekcji Giżycka pomagała przy urządzaniu odczytów i często chodziła z Piłsudskim po wsiach w celach zakupu okazów. Wspólne wędrowki odbywały się także w następnych latach. Giżycka kupowała okazy przede wszystkim dla własnych zbiorów, ale i Muzeum niejedno dzięki niej zyskało. W czasie nieobecności Piłsudskiego sama dokonywała zakupów do muzealnej kolekcji. Zachęcona przez Piłsudskiego zaczęła robić notatki ze swych podróży po góralszczyźnie i ogłaszać artykuły o treściach związanych z etnografią. „Pamiętnik” wydrukował jej przyczynek o ludowych wierzeniach związanych z Dniem Zadusznym, w czasopiśmie „Zakopane” umieściła pod pseudonimem Gozdawa swój artykuł o wyprawie po ludoznawcze eksponaty do wsi Waksmund¹⁹⁵. Pozostały po niej rękopisy z zapiskami na tematy ludoznawcze z lat 1912–1913, stanowiące obecnie własność Muzeum Tatrzańskiego.

Z początku Giżycka próbowała podtrzymać działalność Sekcji, świadczą o tym wyraźnie materiały archiwalne¹⁹⁶. To ona opracowywała sprawozdania drukowane następnie na łamach „Pamiętnika”, dawała do prasy notatki o działalności Sekcji, starała się o subwencje, urządziła odczyty. Z wyraźnym jednak zniechęceniem pisała do Piłsudskiego o ciężkiej sytuacji w Sekcji. „I śmiech i bezsilna złość ogarnęła mnie czytając list od Pana (tj. od Piłsudskiego – przyp. J.M.Ś), że coś robimy i że sobie dobrze dajemy radę bez Pana – nic nie robimy (te i nast. podkreślenia autorki – J.M.Ś) to jedyna odpowiedź jaką mogę panu dać”¹⁹⁷. Według słów Giżyckiej nowy sekretarz w ogóle nie interesował się Sekcją, a w końcu podał do dymisji. Nawet do tej pory zaangażowany Brzega pochłonięty był swymi gospodarskimi czynnościami na wsi i nawet nie odpisywał na listy. „Nikt z członków na żadne zebranie zarządu nigdy się nie stawiał [...] Ja szarpie się po trochu – ale przy pomocy takich członków zarządu co mam robić?”¹⁹⁸. Piłsudski doradzał jej jak mógł, próbował podtrzymać na duchu, jednak z drugiej strony zasypywał ją nowymi pomysłami i projektami, nie dostrzegając, że Giżycka i tak nie może sobie poradzić nawet z dotychczasowymi problemami.

¹⁹⁴ J. Zborowski, tamże, s. 85.

¹⁹⁵ Gozdawa, *Z wycieczek etnograficznych po Podhalu*, „Zakopane” 1913. R VI, nr 15.

¹⁹⁶ Por. np. AR 164: list Giżyckiej do W. Sieroszewskiego z 10.5.1913.

¹⁹⁷ AR 164/123: listy Giżyckiej do Piłsudskiego z 24.8 i 3.9.1913 r.

¹⁹⁸ Tamże.

W działalności organizacyjnej Piłsudskiego dają się zauważyć pewne braki i niedociągnięcia. Sam ogarnięty był pasją działania i chęcią czynu uważał, że tak będzie, jeśli już nie z każdym, to na pewno ze zdecydowaną większością członków Sekcji a tym bardziej zarządu. Snuł dalekosiężne plany, zapominał i gubił się w szczegółach. Sekcja istniała już rok, a przewodniczący nie pomyślał o pieczęci dla niej i legitymacjach członkowskich. „Towarzystwo Tatrzańskie i wszystkie jego sekcyje mają legitymacje i od nas tego żądają. Jeśli jest odczyt – na przykład członkowie mają wstęp wolny – goście płacą tyle a tyle – po czym kasjer rozpozna członka?”¹⁹⁹ pytała Giżycka w liście do Piłsudskiego. Oczywiście musiała sama temu zaradzić. Znajomi artyści obiecali zrobić pieczęć. Jednak pewne idee Piłsudskiego musiały Giżycką irytować. „Co znaczy szturmować do Wiednia o pieniądze. Co, jak, gdzie, po co i na co”²⁰⁰. Piłsudski był w pewnych sprawach idealistą, w niektórych innych – dyletantem. „Następnie – księgi kasowej nie ma – jest tylko książeczka prowadzona przez Pana”²⁰¹. Nie prowadził dokumentów kasy. „I kwitariusza nie ma jako dowód ile członków i współpracowników nie zapłaciło wpisowego”²⁰². Jak zatem w takim świetle mogła Sekcja funkcjonować prawidłowo. Niektórzy lojalnie uprzedzali, że pewne formy uczestnictwa w pracach Sekcji nie wywołują ich entuzjazmu. Profesor Bujak dziękował za godność reprezentanta Sekcji w Wydziale TT, lecz pisał „niechętnie podejmuję się tego”²⁰³. Profesor nie był dobrze zorientowany w działalności Sekcji, gdyż, mimo że był jej członkiem otrzymywał bardzo mało informacji. Piłsudski przeprowadził badania Ajnów na dalekiej Syberii sam, ale też i warunki były tam zdecydowanie inne. Teraz działał w scentralizowanej i sformalizowanej organizacji wchodzącej w skład jeszcze bardziej zhierarchizowanej i sformalizowanej monarchii. Od idei do efektów była w niej droga bardzo daleka.

O panującej w Sekcji sytuacji musiano zdawać sobie także sprawę we władzach TT. Wydział Towarzystwa mógł uważać w trakcie zawiązywania się Sekcji, że będzie ona działać na niwie badań ludoznawczych równie poważnie jak Sekcja Przyrodnicza w badaniach fizjograficznych czy meteorologicznych. Niestety przyszłość okazała się inna. W odróżnieniu od SP, której członkowie prowadzili zaawansowane badania naukowe, SL nie mogła wykazać się po pierwszym roku swej działalności podobnymi efektami. Także plany na rok 1913 nie mogły zaimponować. Tym należy tłumaczyć fakt, że rozdzielając subwencje na cele naukowe na rok 1913 Wydział TT nie uwzględnił w nich SL. Prócz tego Sekcja zakończyła rok finansowy 1912 z budżetem dodatni, wynosił on 331 K. i 90 halerzy, jak na ówczesne czasy a zwłaszcza na sytuację finansową w Towarzystwie było to dużo. Giżycka

¹⁹⁹ AR 164/99: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 2.3.1913.

²⁰⁰ AR 164/101: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 4.8.1913.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² Tamże.

²⁰³ AR 164/101: list Bujaka do Prezesa Sekcji Ludoznawczej.

po zapoznaniu się z sytuacją finansową panującą w Towarzystwie i budżetem na rok 1913, jednak interweniowała, wynikiem czego było przyznanie Sekcji kwoty 150 K. (Giżycka występowała o 200 K.) z funduszy zapasowych TT²⁰⁴.

Działalność w Sekcji i Muzeum była jednak ponad siły Giżyckiej, w dodatku Piłsudski miał ciągle nowe projekty działań – „to wszystko [...] to są rzeczy ponad moją możność i fizyczną i moralną [...] usunęłam się z obowiązków sekretarza muzealnego i w ogóle wycofałam się ze wszystkiego [...] Niech pan wraca i zrobi porządek”²⁰⁵. Jak świadczą protokoły z zebrań zarządu Sekcji, do powrotu Piłsudskiego nie odbyło się żadne zebranie władz Sekcji. Powód był bardzo sporadyczny: mimo usilnych starań Giżyckiej nikt z członków zarządu nie poczuwał się do odpowiedzialności za losy Sekcji. W sezonie letnim Zakopane tętniło życiem towarzyskim, członkowie Sekcji byli nim bardziej zainteresowani niż sprawami działalności statutowej. Odbyło się wprawdzie kilka wykładów, lecz tylko dzięki aktywności Giżyckiej²⁰⁶. Sprawy muzealne i samego Muzeum zdominowane były faktem kupna parceli pod budynek, parcela była własnością TT i samą budową budynku. Władysław hr. Zamoyski miał inne plany, komisja budowlana inne, Piłsudski słał list za listem, oddźwięk ich był jednak niewielki. Członkowie zarządu woleli dyskutować nad tymi sprawami i szczytem sezonu, działalność Sekcji ograniczała się do poczynąń Giżyckiej i kilku innych członków. Sekcja, mimo iż w założeniu miała czynnie uczestniczyć w pracach Muzeum, nie rozwinęła w pierwszych dwóch latach swego istnienia szerokiej współpracy. Działali Piłsudski, Giżycka, Brzega, lecz inni pozostawali na uboczu. A przecież warunki do współpracy, na przykład takiej jak pomiędzy SP a Muzeum, były znakomite. Ignacy Baranowski²⁰⁷ w liście do Piłsudskiego i Brzegi²⁰⁸ pisał m.in. o roli tego ostatniego w pracach Muzeum Tatrzańskiego i Sekcji Ludoznawczej: „w ten sposób ustanowiono łączność między Towarzystwem Tatrzańskim a Muzeum Tatrzańskim, łączność naturalną, a mojem zdaniem konieczną [...] Łączność ta stałaby się o wiele jeszcze bliższą, gdyby przewodniczący Sekcji Ludoznawczej otrzymał delegacye do stałego uczestniczenia w zebraniach dorocznych

²⁰⁴ AR 164/113: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 18.5.1913.

²⁰⁵ AR 164/166: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 22.5.1913.

²⁰⁶ W roku 1913 odbyły się w Zakopanem odczyty: dra M. Limanowskiego „Procesje Wielkanocne w Sorrento”, dra J. S. Lewińskiego „Sposób badania stosunków ekonomicznych na Podhalu”, dra J. Żuławskiego „O pieśni nad pieśniami”, S. Wyrzykowskiego „Wrażenia z wycieczek do Hiszpanii i północnej Afryki”. Staraniem członków Sekcji z Nowego Targu urządzono tam odczyty profesora dra F. Bujaka „O metodach badania wsi polskiej” i dra F. Gawelki „Co to jest ludoznawstwo i jakie jest jego zadanie”.

²⁰⁷ Ignacy Baranowski (1833–1919) wybitny lekarz warszawski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego (1871–1884), filantrop. W 1906 współzałożyciel i następnie zasłużony działacz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W Zakopanem miał własny dom, w którym koncentrowało się życie kulturalne, brał czynny udział w życiu kulturalnym i społecznym Zakopanego, m.in. szczególnie blisko związany z Muzeum Tatrzańskim. Literatura: I. Baranowski, *Pamiętniki*, Poznań 1923; WET, s. 53.

²⁰⁸ AR 164/159.

członków – założycieli Muzeum jako reprezentant Towarzystwa Tatrzańskiego [...] umożliwiłoby to zharmonizowanie względnie ustosunkowanie czynności obu instytucji wspólnym celem służących”. Było to nic innego, jak delikatne przypomnienie o istnieniu oficjalnych stosunków pomiędzy obu organizacjami i brakiem widocznych efektów współpracy ze strony Sekcji.

Mimo tych wszystkich niedociągnięć mogła Sekcja zapisać na swe konto w roku 1913 i pewne sukcesy. Zdawano sobie sprawę w niej, że aby przystąpić do kompleksowego etnograficznego badania terenu Podhala należało opracować i zgromadzić bibliografię tematu. Po powrocie Piłsudskiego do Zakopanego, na kolejnych zebraniach zarządu, 16 listopada i 7 grudnia, postanowiono zwrócić się do szeregu specjalistów z prośbą o ułożenie bibliografii Podhala²⁰⁹. Miała ona być opracowana w ten sposób, aby do każdej pozycji, artykuł, przyczynki, monografia, była dodana krótka charakterystyka i ocena. Bibliografie o geografii miał skompletować dr Ludomir Sawicki, historyczną dr Edmund Długopolski²¹⁰, językoznawcą Zborowski, świeżo dokooptowany do składu zarządu Sekcji, etnograficzną Edward Kołodziejczyk, rozsiedlenia Polaków na Spiszu i Orawie Leon Wasilewski. Pieniądze na ten cel pochodziły z subwencji TT przyznanych Sekcji na rok 1913 z przeznaczeniem na badania Piłsudskiego na Spiszu. Ten jednak nie mógł ich przeprowadzić z powodu wyjazdu za granicę. Profesor Szajnocha, ówczesny prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, zgodził się zatem na przeznaczenie tej sumy na opracowanie bibliografii.

Zdając sobie sprawę, że praca taka wymaga czasu, postanowiono zorientować się w zbiorach bibliotecznych dotyczących etnografii w bibliotece Muzeum Tatrzańskiego, Publicznej Szkoły Zawodowej, Rady Powiatowej, Starostwa i w miejskiej w Nowym Targu oraz w gimnazjach i szkołach prywatnych. Kilku członków sekcji podjęło się opracowania tego tematu. Postanowił także zarząd, za skromne na razie środki, rozpocząć kompletowanie własnego księgozbioru. Jak wynika z rocznego budżetu Sekcji²¹¹ w roku 1913 na ten cel przeznaczono 62 K. i 32 h. Członkowie nowego zarządu zdawali sobie sprawę, że Sekcja składała się przeważnie z osób nie mających fachowego przygotowania do prowadzenia badań etnograficznych. Od momentu powrotu Piłsudskiego i powołania nowego zarządu w listopadzie 1913

²⁰⁹ Por.: AR/NO 163: protokół z zebrań zarządu SL w dniach 16.11.1913 i 7.12.1913; PTT XXV: 1914, s. XLIII, Sprawozdanie z działalności SL TT za czas od 1.1.1913 do 31.12.1913.

²¹⁰ Edmund Długopolski (1879–1947) historyk i archiwista, badacz dziejów Podhala, pomiędzy rokiem 1901 i 1903 był pracownikiem Archiwum Krajowego w Krakowie, od 1905 nauczycielem gimnazjalnym w Krakowie. W latach 1909–1916 badał dzieje osadnictwa i wsi na Podhalu, opublikował m.in.: *Osiedlenie Podhala*, „Sprawozdanie Dyrekcji Wyższego Gimnazjum w Tarnopolu” 1909; *Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu*, PTT 1911; *Z życia zbójników tatrzańskich*, tamże, 1912; *Przywileje soltysów Podhalańskich*, „Rocznik Podhalański 1914–1921”; *Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach*, „Sprawozdanie Filii Gimnazjum św. Jacka w Krakowie 1916”, odb. *Pierwsi Żydzi na Podhalu*, „Kalendarz Podhalański na rok 1914”. Literatura: „Rocznik Sądecki” 2: 1949 (H. Barycz); WET, s. 215.

²¹¹ PTT, tamże, s. XLVIII.

działania Sekcji stały się bardziej skoordynowane, stąd m.in. postanowiono odpowiednio przygotować członków Sekcji do prac terenowych. „Wymagania od badaczy lokalnych z rozwojem młodej jeszcze nauki etnografii znacznie się podniosły, tak, że już nie można ograniczyć się do ogólnikowych przygodnie zebranych i często znanych notatek o zwyczajach, świętach, i wierzeniach i w ogóle cechach życia Podhalan”²¹². Wkrótce nabyto pierwsze książki, autorów polskich, niemieckich, francuskich, oraz poszczególne numery periodyków. Księgozbiór powoli powiększał się, także dzięki prywatnym darowiznom. Niestety, o czym wcześniej wspomniano, nie udało się przejąć zbiorów B. Szopińskiego.

Pod koniec roku powołano Komisję Inwentaryzującą okazów kultury Podhalańskiej. Komisja ta zebrała pod przewodnictwem Brzezi adresy osób i muzeów, które ówczas były w posiadaniu kolekcji i mniejszych ilości eksponatów tejże kultury. Jej celem miało być w roku 1914 i w następnych sporządzenie szczegółowych spisów tych zbiorów dla informowania osób, pragnących zająć się szczegółowym opracowaniem konkretnych działów materialnej kultury górali polskich. Ta sama komisja rozpoczęła zbieranie fotografii i klisz fotograficznych przedstawiających górali, ich życie codzienne oraz stare budynki mieszkalne i gospodarcze. Brzeza skatalogował przy pomocy profesora Adama Wrzosa²¹³ znajdujące się w Muzeum Historii Medycyny przy Uniwersytecie Jagiellońskim fotografie, które odesłane zostały następnie do Muzeum Tatrzańskiego z pamiątkami po Tytusie Chałubińskim.

Kolejną komisją, która została powołana do życia pod koniec roku 1913, była Komisja Badania Zwyczajów Prawnych. Jej celem miało być zbadanie norm prawnych i zwyczajów miejscowych Podhalan: „na Podhalu więcej niż gdzie indziej spotkać się dają zachowane z doby minionej stosunki np.: w pasterstwie, wspólnych pastwiskach, służebnościach lasowych, zwyczajach spadkowych itp.”²¹⁴. Zarząd zwrócił się z prośbą do swoich członków, doktorów Tadeusza Paszkiewicza i Zygmunta Kasiewicza o pokierowanie pracami nad zbadaniem prawa zwyczajowego na Podhalu. Do pracy tej dokooptowano kilku prawników oraz rozpoczęto zbieranie odpowiedniej literatury.

²¹² Tamże, s. XLIV.

²¹³ Adam Wrzosek (1875–1965) lekarz, historyk medycyny i nauk przyrodniczych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1910–1918) i Uniwersytetu Warszawskiego (1918–1920), potem w Poznaniu i Wilnie, członek PAU od 1930 roku. Autor licznych prac i artykułów, w tym także z tematyki zakopiańskiej. Wydał m.in. *Kronikę Parafii Zakopiańskiej ks. Józefa Stolarczyka* („Rocznik Podhalański” 1914–1921), był historykiem T. Chałubińskiego: *Listy Tytusa Chałubińskiego do Ignacego Baranowskiego* („Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 1, 1924); *Chałubiński jako botanik*, („Sprawozdania PAU” 44, 1939, nr 3), biogram T. Chałubińskiego w: PSB III: 1937, biografia *Tytus Chałubiński*, Warszawa 1970. Opublikował także życiorysy I. Baranowskiego (PSB I: 1935) i K. Dłuskiego (PSB V: 1939, wspólnie z W. P. Malinowskim). Literatura: „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 49, 1986, nr 2 (Z. Maćkowiak) „Archiwum Historii Medycyny” 29, 1966, nr 1–2 (T. Bilikiewicz); SBP 1987 (M. Ćwirko-Godycki).

²¹⁴ PTT, tamże, s. XLV.

Pod kierunkiem dr Ludwika Karpińskiej rozpoczęła pracę Komisja Psychologiczna. Zaczęto zbierać materiał doświadczalny do pracy psychologicznej „mającej na celu zbadanie typów kojarzeniowych wśród górali na Podhalu”²¹⁵. Powołanie tej komisji, inicjatorem był Piłsudski, było wyraźnym wynikiem jego podróży zagranicznych. Zapoznał się tam z pracami dra Carla Jounga i dr Emmy Fürst, które wykazały, że pozornie nieprzebrana różnorodność kojarzeń ogniskuje się koło pewnych typów, które można podzielić na orzekający, definiujący, koordynujący, powierzchowny i mieszany. „W rozpoczętej pracy polskiej (tj. przez SL – przyp. J.M.Ś) chodzi więc przede wszystkim o to, jakie typy kojarzeniowe dają się wyodrębnić dla osób mówiących po polsku, w jakim stosunku typy te pozostają do płci, wieku i środowiska osoby badanej [...] w rozpoczętej u nas pracy chodzi o przekonanie się, jak daleko sięgają podobieństwa i jak silne są typy kojarzeniowe rodzinne na Podhalu”²¹⁶. Członkom Komisji zależało na zbieraniu materiału najchętniej wśród rodzin kilkupokoleniowych. Dr Ludwika Karpińska rozpoczęła równoległe badania wśród inteligencji. W ten sposób oba kierunki badań mogły się wzajemnie uzupełniać.

Wycieczki, które odbywali niektórzy członkowie zarządu na Orawę, dały możliwość nawiązania stosunków z kilkoma osobami na stałe zamieszkałymi wśród polskich górali na Węgrzech. Odnośnie wymiany informacji na temat zbiorów, prywatnych badań itp. poszczególni członkowie Sekcji pracowali nad obranymi przez siebie tematami. K. Stecki zbierał dane dotyczące obrazów na szkle, Józef Lesiecki²¹⁷ odnośnie przemysłu drzewnego, Brzega i Giżycka folkloru, Piłsudski wpływów wychodźstwa, Paszkiewicz do statystyki przestępstw na Podhalu (opierając się na danych statystycznych zebranych w sądach), dr St. Rudzki opracowywał kwestionariusz do medycyny ludowej, Ferdynand Tabeau przygotowywał spis leków używanych przez górali, Paszkiewicz odnalazł w archiwum gminnym w Nowym Targu cenny i ciekawy zbiór dawnych pieczęci i przygotowywał się do ogłoszenia na jego temat artykułu. Sprawozdanie Sekcji zamieszczone w XXXV tomie „Pamiętnika” wspomina jeszcze o badaniach niejakiego Gajewskiego z Czarnego Dunajca, lecz jak wynika ze składu Sekcji, nie był on jej członkiem. Trzeba w tym miejscu jednak zaznaczyć, że prowadzący badania kontynuowali swe dawne zainteresowania, które rozwijali jeszcze przed powstaniem Sekcji. Teraz zostały zorganizowane w pracach naukowo-badawczych SL i odpowiednio koordynowane.

Nowemu członkowi zarządu, Zborowskiemu, powierzono kierowanie działem prac językoznawczych. W cytowanym wyżej sprawozdaniu zaznaczono, że

²¹⁵ Tamże, s. XLVI.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ Józef Lesiecki (Lisicki, Lesicki) 1886–1914, taternik, narciarz, ratownik, z zawodu artysta rzeźbiarz, członek TOPR, Sekcji Narciarskiej TT i SL, poświęcił dużo czasu, energii i pieniędzy na zbieranie zabytków sztuki ludowej. Swe zbiory ofiarował Muzeum Tatrzańskiemu. Walczył i poległ w Legionach. Literatura: WET, s. 645; „Taternik” 1915–1921 (M. Świerż).

Piłsudski i radca sądowy Juliusz Moczydłowski przekazali mu zanotowane wyrazy gwary góralskiej, które nie zostały objęte „Słownikiem Gwary Podhalańskiej” Bronisława Dembskiego (Kraków 1894) oraz że kilka innych osób, m.in. Kazimierz Przerwa-Tetmajer, także zgodziło się oddać mu swoje notatki słownikarskie. Tymczasem Zborowski²¹⁸ stwierdził, że Moczydłowski nie udostępnił mu swych materiałów. Były one zebrane tylko we wsi Białce, a radca nosił się z zamiarem napisania monografii tej osady. Według Zborowskiego, słownikarskie notatki Piłsudskiego, razem około 200 wyrazów, były w ogromnej mierze nieporozumieniem, gdyż zaledwie mała ich część należała do gwary Podhalań, reszta z kolei do wyrazów całkowicie pospolitych (i w gwarach i w codziennym życiu) i do tak zwanych „galicyjskich” prowincjonalizmów. Piłsudski wychowywał się na kresach, które mają odrębne właściwości w słownictwie, potem przebywał całe lata na wygnaniu w niepolskim otoczeniu, słownictwa galicyjskiego zatem nie znał. Stąd też cokolwiek odbiegało od języka literackiego bądź jego macierzystych litewskich zwrotów, to zaliczał do gwary. Jeżeli chodzi o góralskie słowa gwarowe, zebrane przez Tetmajera, to zaznaczył on je na marginesie dzieła Dembskiego. Wszystkie pochodziły od najstarszych wówczas gazdów zakopiańskich. Nie było ich zbyt dużo i raczej niechętnie pożyczył je Zborowskiemu. Innych notatek, tym bardziej już bardzo licznych, Tetmajer nie przekazał Zborowskiemu. Pokazał mu je tylko, a powodem niechęci do dzielenia się nimi z przyszłym dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego były sprawy prywatne ze znajomymi Zborowskiego.

Jak można zauważyć, ponad połowa roku 1913 stała pod znakiem marazmu w działalności Sekcji Ludoznawczej. Sytuacja zaczęła się zmieniać w ostatnim kwartale. Co było tego powodem? Czynniki były dwa, o jednym wspomina „Sprawozdanie”. Jeszcze przed swym wyjazdem, Piłsudski widząc małe zaangażowanie ze strony członków ówczesnego zarządu, postawił wniosek o dokooptowanie grupy osób z Nowego Targu albo wręcz o przeniesienie tam Sekcji. Oczywiście Zakopianie zaprotestowali gwałtownie. Minęło jednak kilka miesięcy i plany Piłsudskiego stały się faktem. Zaproszenie do współpracy kilku osób spoza Zakopanego wprowadziło ożywczy prąd do działalności Sekcji. Przede wszystkim, fachowo przygotowani ludzie, wnieśli odpowiednie kierownictwo do działów dobrze im znanych. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu członkowie zarządu z Muzeum Tatrzańskiego, zdołali skupić szereg pracowników zdolnych i chętnych do zbierania materiału etnograficznego. Osoby zainteresowane pracą na niwie ludoznawstwa, podchodziły do badań i prac etnograficznych poważniej niż ich koledzy z Zakopanego. Fakt, że kilka razy zaistniała konieczność dwukrotnego powtarzania szczególnie interesujących referatów na prośbę członków i sympatyków Sekcji z Nowego Targu, potwierdza to znakomicie. To właśnie z tego ośrodka przyszedł do Sekcji Zborowski, jedna z najbardziej zasłużonych osób zajmujących się badaniami kultury Podhala, Tatr i Zakopanego. Należy w tym momencie

²¹⁸ J. Zborowski, tamże, s. 99.

zwrócić uwagę, na istotną różnicę między Zakopanem i Nowym Targiem dzisiaj a na początku XX stulecia. Nowy Targ był o wiele wcześniej liczącym się ośrodkiem, jako starostwo szeroko znany, zamieszkały był przez ludność na wysokim poziomie kulturalno-duchowym, wtedy, kiedy Zakopane było mało znaną wsią, zdominowaną przez pobliskie Kuźnice i Kościelisko. Kiedy Zakopane powoli rozwijało się, Nowy Targ był siedzibą c.k. Starostwa i szeregu urzędów, stojących na dobrym poziomie szkół, w powszechnym odczuciu był stolicą Podhala. Jego mieszkańcy oddali się pozytywistycznej pracy, swe obowiązki traktowali poważnie. Zakopianie, przynajmniej ich część, żyła w cieniu romantycznej idei Tatr jako jednego z symboli Polskości. Bardzo szybko utożsamili z tym samo Zakopane. Woleli dyskutować i rozpamiętywać, a odwiedzający ich coraz liczniej turyści byli według nich dowodem na ogólnopolską pozycję Zakopanego. Kilku nielicznych zainteresowanych kolekcjonerstwem ludowym działało w Sekcji i dla Sekcji, inni, o czym wcześniej pisano, widzieli swe członkostwo jako przejaw pozycji w miejscowym towarzystwie. Imponowało im, że są członkami organizacji, do której należała ówczesna elita intelektualna i artystyczna Galicji, także i spoza terenów polskich należących do c.k. Austrii. Wystarczyło się zapisać, opłacić składki i było się kimś więcej niż pozostali. Działać za bardzo nie chciało się. Nowym członkom zarządu spoza Zakopanego nie chodziło o uznanie w środowisku i czucie się kimś ważnym. Jeśli zapisali się do tej czy innej sekcji, to dlatego że chcieli działać, interesowała ich problematyka badań, widzieli możliwości i swojego i sekcji rozwoju. Zauważono także, że: „poza tem Nowy Targ jest bardziej normalnem niż Zakopane ośrodkiem życia Podhalań i położeniem geograficznem i jako centrum administracyjne i ekonomiczne kraju. Zbliżenie się więc z ludźmi tam pracującymi pogłębiło i rozszerzyło działalność Sekcyi”²¹⁹.

Uważać należy, że była i druga przyczyna poprawienia pracy Sekcji pod koniec 1913 roku. Choć dowodów na to nie ma żadnych, to być może kilka osób w samej Sekcji, np. Giżycka i spoza niej, zdawało sobie sprawę z poczynań i charakteru Piłsudskiego. Nie wypadało o tym jednak mówić głośno, a tym bardziej wspominać o tym w „Sprawozdaniu”. Piłsudski w badaniach etnograficznych był samoukiem–amatorem. Co innego były indywidualne badania wśród Ajnów, czym innym było kierowanie organizacją jaką była Sekcja. Piłsudski nie miał fachowego przygotowania, stąd pierwszy okres jego kierowania Sekcją był „hura – optymistyczną” improwizacją. Nie zapoznał się w wystarczającym stopniu z literaturą przedmiotu, nie poznał współczesnych mu placówek muzealnych zachodniej Europy. W końcu odbył prawie roczną podróż po Europie. Jak sam pisał, dużo zwiedzał za granicą muzeów, rozmawiał z ich dyrektorami i pracownikami, poznał pracę. Czy sam zorientował się w swych błędach i niedociągnięciach, czy było to naturalną konsekwencją spotkań, nie wiadomo. Analizując sposoby prowadzenia zebrań zarządu po powrocie do Zakopanego i stawiane na

²¹⁹ PTT, tamże, s. XLVII.

nim wnioski widać sporą różnicę. Projekty są przemyślane i dojrzałe. Działalność miała być konkretna i ukierunkowana. Piłsudski oparł się na kompetentnych współpracownikach, „sam też nie gubi się już w szczegółach i snuciu nierealnych planów lecz widzi przyszłość Sekcji w zorganizowanym działaniu. Postanawia zacieśnić współpracę z Muzeum Tatrzańskim, wyniki prac i badań naukowych muszą być drukowane – sam „Pamiętnik” (tj. PTT – przyp. J.M.Ś) już nie wystarczy, musi to być periodyk tematyczny. Powstaje więc koncepcja „Rocznika Podhalańskiego”. Mniejsze przyczynki można drukować w prasie lokalnej, stąd idea włączenia się do komitetu redakcyjnego „Zakopanego”²²⁰.

Ostatnie dwa zebrania zarządu w roku 1913 zajęły się tymi problemami²²¹. Zdawano sobie sprawę, że celem Muzeum jest uratowanie od zagłady materialnych przejawów życia Podhalan, odzieży, sprzętów, narzędzi, wytworów kultury itp., przedmiotów ilustrujących stan dawnej i współczesnej kultury ludowej na Podhalu. Cele Sekcji postawiono jasno: jej członkowie mają „podjąć się systematycznego robienia notatek, opisów poszczególnych przejawów tej kultury w jej geograficznym rozpowszechnieniu i ewolucyjnym rozwoju, nie wyłączając nawet najświeższych zmian, którym ona ulega pod wpływem warunków”²²². Członkowie Sekcji uczestniczyli już w Komisji Budowlanej Muzeum, kupowali i zbierali okazy dla Muzeum, te ostatnie działania miały ulec wzmocnieniu.

Na zebraniu zarządu odbytym w dniu 7 grudnia w Nowym Targu, postanowiono nawiązać i uregulować stosunki z pismem „Zakopane”. „Przyjęto formułę podaną przez komisję międzysekcyjną o brzmieniu następującym: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego deleguje do pertraktacji z przedstawicielami pisma „Zakopane” delegata swego, dając mu następujące dyrektywy: Sekcja Ludoznawcza gotowa jest: 1. delegować jako referenta spraw ludoznawstwa na Podhalu do komitetu redakcyjnego jednego ze swych członków, 2. udzielić subwencji na rok 1814 w wysokości 50 k. płatnych w dwóch ratach półrocznych, 3. przystąpić z udziałem 25 K. do Zakopiańskiej Spółki Wydawniczej – jeżeli zreorganizowane pismo „Zakopane” zadośćuczyni następującym warunkom: 1. uwzględnić będzie w należytej mierze sprawy ludoznawcze na Podhalu; 2. Sekcja Ludoznawcza przez swego delegata mieć będzie zapewniony wpływ na charakter i redagowanie pisma i w szczególności dział ludoznawczy ma być specjalnie jeszcze poszerzony, 3. pismo drukować będzie bez skrótów i zastrzeżeń urzędowe komunikaty i sprawozdania Sekcji, 4. członkowie Sekcji otrzymywać będą pismo po cenie co najmniej 20% niższej”²²³. Swym delegatem do komitetu redakcyjnego „Zakopanego” Sekcja wybrała dra S. Rudzkiego.

²²⁰ J. Zborowski, tamże, s. 121.

²²¹ Por.: AR/NO/163.

²²² PTT, tamże, s. XLIV.

²²³ AR/NO/163: protokół z zebrania zarządu Sekcji w dniu 13 grudnia.

Przeglądając numery „Zakopanego” z roku 1914 napotykamy na informacje na temat działalności SL. Współpraca pisma z Sekcją, tak jak i wcześniejsza z TT była dobra i historyk zajmujący się Towarzystwem znajdzie sporo interesującego materiału źródłowego odnośnie działalności organizacji na łamach tego periodyku²²⁴. Niestety, wybuch I wojny światowej przerwał zarówno działalność Sekcji jak i ukazywanie się czasopisma.

Kolejną ciekawą inicjatywą podjętą przez Piłsudskiego, była chęć zakupienia fonografu celem nagrywania pieśni górskich. O takim zapisie muzycznym myślał już Piłsudski wcześniej, korespondował nawet na ten temat z Giżycką, ta jednak za bardziej wskazane uważała zapisywanie nut ze słuchu lub przenoszenie linii melodycznej na fortepian lub pianino²²⁵. Powrócił do tej idei Piłsudski podczas zebrania zarządu 7 grudnia 1913 roku. Jest jego bezwzględną zasługą, że był inicjatorem posługiwania się nowoczesnymi metodami w badaniach ludowej muzyki. Ostatecznie to nie Sekcja, ale sam Zborowski kilka lat później zakupił fonograf i jako pierwszy dokonał nagrań muzyki i tekstów górskich²²⁶.

Zdając sobie sprawę z konieczności publikowania wyników badań, Piłsudski został inicjatorem powołania do życia specjalistycznego wydawnictwa o tematyce ludoznawczej z Podhala, „Rocznika Podhalańskiego”. Dokładnie problematyka ta została omówiona przez Zborowskiego w cytowanym uprzednio artykule. Tutaj przedstawiono tylko główne wątki działalności Piłsudskiego w tej materii.

„Od początku istnienia Sekcja widziała swe zadanie w ogłoszeniu materyałów przez członków swych i współpracowników zebranych, wykazując tem swą działalność na zewnątrz, nie miała tylko odpowiedniego przytułku. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” nie nadawał się do tego z powodu braku miejsca i wymagań, stosowanych przez różnorodny skład członków mało ludem podhalańskim się interesujących. Inne specjalne wydawnictwa polskie nie mogą udzielić zbyt dużo miejsca tematom dotyczącym się jednej dzielnicy polskiej. Zatrzymano się więc na typie wydawnictw lokalnych lub regionalnych [...] Plan ten został zaaprobowany przez grono uczonych krakowskich. Rocznik będzie się starał objąć całą polską góralszczyznę i w Galicyi i na Węgrzech zamieszkałą, ogłaszając zarówno prace konstrukcyjne, jak też i surowe, lecz ściśle materiały”²²⁷.

Drukowanie wyników prac Sekcji było szlachetną koncepcją, wszak w zamysśle była ona organizacją badawczą, a celem nauki jest rozpowszechnianie efektów badań ku powszechnemu użytkowi. Nie można się jednak zgodzić

²²⁴ „Zakopane” informowało o działalności SL i Muzeum Tatrzańskiego we wcześniejszych latach i w roku 1914 m.in.: *Z Muzeum Tatrzańskiego*, „Zakopane” nr 21 z 10.4.1912; *Tydzień Tatrzański*, tamże nr 10 z 5.5.1913; *Konkurs Ludoznawczy* tamże nr 7 z 26.4.1914, VII, nr 16; *Wzmianki kronikarskie*, tamże, nr 2 do 7, 9 z 1914.

²²⁵ AR/NO/164/82: list Giżyckiej do Piłsudskiego z 19.11.1912.

²²⁶ J. Zborowski, *Wspomnienia. O zagadnieniach zbierania melodii ludowych*, „Ziemia” 1934. T. XXIV, nr 1–4, s. 5–9, 47–51, 70–74.

²²⁷ PTT, tamże.

z fragmentem o nieprzydatności do tego celu „Pamiętnika”, co miało być spowodowane brakiem zainteresowania ze strony członków kolegium redakcyjnego ludoznawstwem. Przecież na łamach „Pamiętnika” ukazywały się artykuły o tej tematyce. „Pamiętnik” był otwarty dla artykułów naukowych, zwłaszcza w pierwszych dekadach swego istnienia. Oczywiście był zasadniczy warunek drukowania w „Pamiętniku” takich artykułów: musiały być na wysokim poziomie. Jak wiadomo, w pierwszych latach istnienia Sekcji Ludoznawczej jej działalność badawcza nie zawsze stała na najwyższym poziomie. Stąd też i ewentualne materiały proponowane do rocznika Towarzystwa nie były wysokiej klasy. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, a nie brakiem zainteresowania sprawami ludoznawstwa ze strony komitetu redakcyjnego, że w „Pamiętniku” poza artykułem Giżyckiej nie ukazała się inna praca członków Sekcji. Oczywiście „Pamiętnik” nie mógł stać się w całości czy nawet połowie periodykiem o charakterze etnograficznym. Dlatego Sekcja musiała znaleźć alternatywę, było nią zorganizowanie własnego wydawnictwa.

Powołano komitet redakcyjny w składzie St. Barabasz (w Sprawozdaniu błędnie podano J. Barabasz), dr E. Długopolski, W. Orkan (właściwie Franciszek Smreczyński, do 1889 Smaciarz), Piłsudski i Roman Zawiliński. Przekazano im kwotę 410 K. (z czego 350 stanowiło subwencję TT), swą pomoc obiecał Wł. hr. Zamoyski. Należy zwrócić uwagę na fakt, że dostarczony materiał do rocznika był bardzo starannie selekcionowany przez Piłsudskiego, Giżycką i Zborowskiego. W liście z 26 maja 1914 roku pisał Zborowski do Rudzkiego w sprawie artykułu do I tomu Rocznika Sekcji: „poszczególne artykuły muszą być bardzo poprawne (stylistyka, język itp.) – Strecula i Sikora przecież w polszczyźnie literackiej nigdy nie uczyli się pisać. Praca Barana, choć cenna, stoi w rażącej części w sprzeczności z metodami historycznego badania”²²⁸. Zarówno jednak wyjazd Piłsudskiego do Krakowa jak i wybuch I wojny światowej na kilka lat wstrzymały wydanie „Rocznika”. Napłynęło do niego sporo materiałów od różnych autorów, lecz dopiero po przejściu inicjatywy przez Zborowskiego pierwszy tom ukazał się w roku 1921.

Pierwsze miesiące roku 1914 nie zapowiadały zbliżającej się zawieruchy wojennej. W Nowym Targu zarząd Sekcji Ludoznawczej odbywał regularne spotkania, zwołano Walne Zebranie, odbyte 15 lutego, omawiano sprawy zbierania eksponatów, postanowiono wydać specjalną odezwę do górali, aby przekazywali stare sprzęty użytku domowego itp. do Muzeum, robiono i pozyskiwano fotografie, słowem Sekcja, po reformach w poprzednim roku, działała w pełni sprawnie. Na zebraniu zarządu w dniu 13 lutego²²⁹ postanowiono mianować Stanisława Witkiewicza członkiem honorowym Sekcji Ludoznawczej. Specjalny, ozdobny dyplom wykonał Bogdan Tretera, związany wówczas

²²⁸ AR 64/104.

²²⁹ AR/NO 163: protokół z zebrania 13 lutego 1914.

z Zakopanem przez wytwórnę „Kilim”²³⁰. Na łamach „Zakopanego” wiceprezes SL Stanisław Rudzki i sekretarz Alfred Lityński zamieszczali komunikaty o działalności Sekcji, informowali o zebraniach, odczytach, posiedzeniach zarządu itp. apelowali o ofiarowywanie zdjęć fotograficznych (ewentualnie klisz), okazji ludoznawczych, zwracali się do księży i nauczycieli o odpowiednie oddziaływanie na ludność miejscową. Kilka razy zmieniali się też członkowie zarządu. Pierwsza odeszła Giżycka, która krótko później przestała w ogóle udzielać się w Sekcji, a po wybuchu wojny wyemigrowała z Zakopanego. W marcu 1914 roku Piłsudski przeniósł się do Krakowa. Do tej pory powodziło mu się w Zakopanem ciężko, nie znalazł dla siebie stałej posady, szans na taką miał w Muzeum Tatrzańskim, gdyż to odpowiednimi etatami nie dysponowało. W Krakowie spodziewał się znaleźć zatrudnienie w nowo powołanej do życia Komisji Etnograficznej przy Akademii Umiejętności. Jej przewodniczącym został Jan Rozwadowski, sekretarzem wybrano Piłsudskiego. Z Krakowa kilka razy wyjeżdżał do Zakopanego, był we Lwowie²³¹, gdzie starał się m.in. o pracę w Muzeum Dzieduszyckich, a przede wszystkim pilnował prac nad „Rocznikiem Podhalańskim”. Gdy wybuchła wojna policja nakazała Piłsudskiemu opuszczenie Krakowa. Przybył do Zakopanego, lecz zbliżający się front zmusił go do opuszczenia stolicy Tatr. W Zakopanem widziano go ostatni raz. W latach 1915–1918 przebywał w Szwajcarii i Francji. Dręczony postępującą chorobą psychiczną popełnił samobójstwo, skacząc do Sekwany w Paryżu.

W czerwcu i lipcu 1914 roku odbyły się ostatnie zebrania zarządu Sekcji²³². Poruszono na nich sprawy zbieractwa okazji kultury podhalańskiej, ogłoszenia konkursów ludoznawczych oraz sprawy „Rocznika”. Sekcji przewodniczył wtedy Zborowski. Przygotował wraz z Steckim sprawy wydawnicze, ustalono przygotować tom do druku jak chciał Piłsudski, zaniechano jednak, z powodów finansowych zamieszczenia znacznej części materiału ilustracyjnego. Aby dodatkowo zmniejszyć koszty, proszono autorów o zrzeczenie się honorariów autorskich. Projekt przewidywał natomiast dodanie wstępu z życiorysem Piłsudskiego jako założyciela Sekcji i jego fotografii²³³. Wydarzenia wojenne przerwały jednak druk rocznika. Wraz z wyjazdem Piłsudskiego działalność Sekcji ustała aż do roku 1918.

Zakończył się trwający niecałe cztery lata pierwszy okres działalności Sekcji. Borykała się z najrozmaitszymi problemami, nie zawsze jej działalność stała na wysokim poziomie, jednak bezkrytycznie, *sine era et studio* trzeba przyznać, że zdziałała na niwie badań ludoznawczych na Podhalu sporo. Trzeba w tym momencie także pamiętać, że w odróżnieniu od innych dyscyplin naukowych,

²³⁰ Por.: AR 164; protokół z zebrania 18 marca 1914.

²³¹ AR 164/158, 162 i 164; korespondencja Piłsudskiego z Rudzkiem.

²³² AR/NO/163.

²³³ Tamże: protokół z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Ludoznawczej z 15.3.1918.

poważne badania etnograficzne na Podhalu dopiero się rozwijały. Krakowska Akademia Umiejętności prowadziła od lat badania w przedmiocie flory, fauny, nauk o Ziemi itd., natomiast jej Komisja Etnograficzna powstała bardzo niedawno. Także i inne ośrodki naukowe i badawcze, podobnie jak TT, nie prowadziły szerszych badań ludoznawczych na tych obszarach przed pierwszą wojną światową. Dlatego zatem, mimo widocznych niedociągnięć w działalności Sekcji, jej dorobek należy uznać jako spory.

Na wniosek Piłsudskiego SL zajęła się gromadzeniem zbiorów pieśni góralskich, zapisywanych przez różne osoby, celem zestawienia razem zawartości poszczególnych rękopisów. Jeszcze w 1911 roku ofiarowali swe zapiski Tetmajer, Giżycka i Winnicki a kilka zebrali Ostrzycka i Piłsudski. Opracowania całości podjął się Langer. Poprzedziwszy je przedmową o pierwszej swej pracy na ten temat, dostarczył w 1912 roku prawie kompletny rękopis. Dzisiaj ten rękopis wraz z innymi pozostałymi po Sekcji Ludoznawczej materiałami źródłowymi znajduje się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego.

Bardzo ważną była działalność zbieracka członków Sekcji²³⁴. To dzięki kolekcjonerskiej pasji Piłsudskiego, Giżyckiej i wielu innych, udało się zebrać poważną kolekcję przejawów kultury materialnej górali podhalańskich, ze Spisza i Orawy. Członkowie Sekcji samodzielnie prowadzili badania terenowe, zbierając eksponaty. Dzięki niewyczerpanej aktywności Piłsudskiego czy Brzegi, którzy namawiali górali do darowania różnych okazów, zbiory Sekcji i Muzeum wzbogaciły się o wiele cennych eksponatów. To właśnie Sekcji należy się wdzięczność, że wiele z nich nie zniszczało bezpowrotnie w góralskich obejściach, lecz trafiło do muzealnych sal wystawowych i magazynów. Rozpoczęła także Sekcja opisywanie zabytkowych przedmiotów, będących dziedzictwem góralskiej kultury materialnej. Wiele z nich nie dotrwało do naszych czasów. Dzięki notatkom Sekcji mamy dziś wyobrażenie, jak one wyglądały.

Aby rozpropagować idee zbieractwa i zainteresowania ludoznawstwem, Piłsudski zapoczątkował pokazy muzealnych i prywatnych zbiorów etnograficznych. Pierwszy okres działalności Sekcji mógł się poszczycić także pomysłową propagandą, która zaznajamiała z etnograficznymi wartościami Podhala i zachęcała do zbierania okazów, ucząc co i jak zbierać. Urządzał Piłsudski pokazy nowych zabytków zakupionych przez siebie dla Muzeum Tatrzańskiego i Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, członkowie Sekcji oraz goście zapoznali się nadto z kolekcjami Giżyckiej, Lisieckiego i dra Stefana Szymańskiego.

W ramach dalszej popularyzacji etnografii Podhala Sekcja urządziła w roku 1912 szopkę góralską. Zwyczaj jej urządzania przez góralskich chłopców w okresie Bożego Narodzenia przywędrował na Podhale ze słowackich Tatr. Sekcja wystawiła widowisko w 1912 roku, a jego tekst spisali Langer, Piłsudski oraz

²³⁴ Por.: J. Bujak, *Towarzystwo Tatrzańskie prekursorem zbieractwa etnograficznego w Polsce*, „Rocznik Podhalański”. T. 2: 1979, s. 91–99.

językoznawca Edward Klich. Niestety czystopis sporządzony przez Piłsudskiego zaginął. Jak pisał Zborowski²³⁵ tekst ten był o wiele dokładniejszy od tych, które on sam zaczął spisywać później.

W archiwum Sekcji Ludoznawczej zebrano, dla gromadzących po wsiach materiały, sporą ilość kwestionariuszy z różnych dziedzin ludoznawstwa i zagadnień gospodarskich. Kwestionariusze te sporządzali Piłsudski i Langer, często korzystając z poszczególnych numerów „Ludu” i „Ziemi”. Każdy elaborat powielano kilka razy na hektografie.

Bardzo ważnym było powołanie Komisji Psychologicznej pod kierunkiem Karpińskiej i rozpoczęte przez nią prace nad typami kojarzeniowymi wśród ludności góralskiej. Były to pierwsze tego typu prace na Podhalu, jednak z żalem należy stwierdzić, że wyniki badań nie zostały opublikowane.

Sekcja Ludoznawcza urządziła w pierwszym i drugim roku swej działalności szereg wykładów i odczytów z zakresu etnografii i ludoznawstwa. Każdy z nich, adekwatnie jak tego typu spotkania organizowane przez Sekcję Przyrodniczą, cieszyły się dużą frekwencją, niektóre trzeba było powtarzać, z reguły po prelekcjach następowała dyskusja. Z punktu widzenia rozpowszechniania informacji o ludoznawstwie, jego metodach i celach badawczych itp. miało to pierwszorzędne znaczenie dla słuchaczy, wśród których zawsze znajdowali się kolekcjonerzy i zbieracze. Dzięki tego typu prelekcjom mogli oni znacznie wzbogacić swą wiedzę, zapoznać się z nowymi metodami zbieractwa, opisów eksponatów, ich konserwacji itp. Oczywiście wszystkie wykłady były prowadzone przez specjalistów w swej dziedzinie. Generalnie tematykę zebrań organizowanych przez Sekcję można podzielić na trzy typy:

1. dotyczące Podhala i góralszczyzny,
2. ogólnych zagadnień związanych z ludoznawstwem,
3. odczyty na tematy ludoznawcze, krajoznawcze i historyczne.

Dla użytku do pracy dla chętnych sporządził Piłsudski bibliografię dotyczącą etnograficznych i gospodarczych zagadnień Podhala²³⁶. Nie był to wyczerpujący wykaz, ale dla amatorów pożyteczny środek orientacyjny. Dla tego samego celu służył sporządzony, także przez Piłsudskiego przy pomocy kilku innych osób, wykaz czasopism, broszur, książek i map dotyczących Podhala i Podhalan i góralszczyzny, znajdujących się w powiecie nowotarskim w posiadaniu różnych instytucji i osób prywatnych (m.in. Muzeum Tatrzańskie, Biblioteki Publicznej, Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem i gimnazjum nowotarskiego). W podobny zakres wchodziły starania założyciela Sekcji, aby zinwentaryzować materiał fotograficzny w zbiorach publicznych i prywatnych. Interesowały go przede wszystkim zdjęcia górali, ich domostw i życia codziennego. Skatalogował fotografie znajdujące się w zbiorach Muzeum Historii Medycyny Uniwersytetu

²³⁵ J. Zborowski, tamże, s. 92.

²³⁶ Por.: „Zakopane” nr 7 z 26.4.1913.

Jagiellońskiego, klisze i odbitki ze zbiorów krakowskiego Muzeum Etnograficznego i Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ulubionym tematem projektów Piłsudskiego były konkursy dotyczące zagadnień etnograficznych, społecznych i gospodarczych²³⁷. Ich celem miało być propagowanie szeroko pojętego ludoznawstwa wśród ludności zakopiańskiej i góralskiej, zwłaszcza wśród młodzieży. Chciał Piłsudski zorganizować konkurs w Muzeum Tatrzańskim, Sekcja Ludoznawcza miała ogłosić konkurs na fotografie i rysunki dotyczące etnografii górali z Tatr. W Zakopanem miano urządzić wystawę, najlepsze prace miały być odpowiednio nagrodzone²³⁸. W roku 1914 Zborowski i SL postanowili zorganizować konkurs dla uczniów gimnazjum w Nowym Targu na dwa tematy²³⁹. Pomysłodawcą był Zborowski, konkurs wymagał spisania nazw topograficznych w dowolnie wybranej wsi na Podhalu, Spiszu lub Orawie wraz z miejscowymi legendami i podaniami oraz wykazem nazwisk i przezwisk mieszkańców danej wsi. Do zadania tego Zborowski dołączył specjalny kwestionariusz. Drugi temat dotyczył opisu dorocznych zwyczajów również w dowolnie wybranej wsi z tych obszarów. Konkurs ogłoszono przed końcem roku szkolnego, wybuch wojny przerwał jednak badania młodzieży. Zborowski powrócił do kwestionariuszy w roku 1920 i dzięki nim zebrał liczne i ciekawe materiały. Do dziś znajdują się one w zbiorach Muzeum Tatrzańkiego.

Lata I wojny światowej wstrzymały działalność Sekcji. Do pierwszego po wojennego spotkania jej członków doszło w dniu 15 września 1918 roku w Zakopanem²⁴⁰. W sumie zjawilo się 11 osób, gdyż spora część ludoznawców na stałe opuściła Zakopane w latach 1914–1918. Najważniejszą sprawą było uporządkowanie spraw Sekcji. Na plan pierwszy wysunęły się sprawy „Rocznika”. Jak pisałem wcześniej z części materiału postanowiono zrezygnować, inny dołożyć jak np. partię o założycielu Sekcji, Piłsudskim. Sprawą bardzo naglącą była kwestia pozyskania odpowiednich funduszy na wydawnictwo. Ponieważ intencją Zborowskiego było trwałe połączenie Sekcji Ludoznawczej z Muzeum Tatrzańskim, także i „Rocznik” miał się stać organem Muzeum. „Przegląd bibliografii i zbiorów Sekcji nie był pocieszający, skromną bibliotekę Sekcji uporządkował i spisał w katalogi p. Wesołowski”²⁴¹. Brakowało najważniejszych dzieł z zakresu etnografii, nie sposób było stwierdzić, kto je wypożyczył przed wojną. Przeszło połowa książek i broszur nie miała znaczenia dla ludoznawstwa i Podhala, i nadawała się bardziej do zbiorów Biblioteki Publicznej w Zakopanem, stąd część zbiorów jej właśnie przekazano. Rozpoczęto także starania o pozyskanie naukowej spuścizny po Piłsudskim, choć nie było to łatwe. Część

²³⁷ Por.: AR/NO/163.

²³⁸ Tamże.

²³⁹ „Zakopane” nr 13 z 7.4.1914.

²⁴⁰ AR/NO/163.

²⁴¹ Tamże.

zbiorów znajdowała się w Szwajcarii, część w Wiedniu, inne partie z kolei pod opieką Akademii Umiejętności w Krakowie. Członków Sekcji interesowały głównie materiały dotyczące Podhala i te już pod koniec 1918 roku obiecał przekazać do Muzeum Tatrzańskiego Józef Piłsudski. Jednak mimo starannych poszukiwań podhalańskich notatek i artykułów, ani wówczas ani później nic nie znaleziono²⁴².

Fundusze Sekcji w czasie trwania wojny przetrzymywał Rudzki, który następnie opuszczając Zakopane przekazał je, wraz z książeczką kasową Wigilewowi. Na zebraniu 15 września Wigilew przedstawił brak niektórych kwitów i niedokładność zapisków kasowych, które najprawdopodobniej zaginęły w czasie wojny. Aby zakończyć sprawy fiskalne, Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie finansowe. Rozpatrywano dalej sprawy przeniesienia zbiorów etnograficznych do nowego budynku Muzeum Tatrzańskiego, zbieranie zabytków ze Spisza i Orawy, na koniec wybrano nowy zarząd Sekcji. Przewodniczącym został Zborowski, wiceprzewodniczącym W. Brzega, sekretarzem tymczasowym Stecki²⁴³. O wskrzeszeniu Sekcji i jej najbliższych planach powiadomiono Wydział TT w Krakowie, prosząc jednocześnie o subwencje na cele „Rocznika”²⁴⁴.

Do następnego zebrania zarządu Sekcji doszło 23 lutego 1919 roku, sprawami dominującymi była w dalszym ciągu spuścizna naukowa po Piłsudskim i sprawy „Rocznika”. Protokół z tego zebrania jest bardzo obszerny i dostarcza szeregu bardzo cennych informacji na ten temat. W ciągu kilku miesięcy po wznowieniu działalności. Sekcja zgromadziła szereg cennych zabytków etnograficznych oraz kilkanaście egzemplarzy fachowej literatury dla swych zbiorów bibliotecznych. Interesująco przedstawiała się kwestia wyboru reprezentanta Sekcji do Wydziału TT. Z nieoficjalnych wypowiedzi niektórych członków Wydziału, jako delegata Sekcji najchętniej widzieliby Tetmajera, „który chce pracować w Towarzystwie Tatrzańskim na widoczniejszym stanowisku”²⁴⁵. Biorąc pod uwagę stan zdrowia poety i jego małe zaangażowanie w sprawy Sekcji, członkowie Sekcji byli przeciwni temu pomysłowi. Ostatecznie delegatem wybrano Steckiego. Wybór delegata do Wydziału TT był jedną z ostatnich czynności zarządu Sekcji. Datę 23 lutego 1919 roku, datę ostatniego zebrania zarządu Sekcji należy uznać jako datę ostatecznego zakończenia działalności całej Sekcji Ludoznawczej TT. Powód były jasny: wraz z wykończeniem gmachu i uruchomieniem Muzeum Tatrzańskiego, po przekazaniu przez Sekcję swych zbiorów, mogła się ona połączyć z Muzeum. Dalsze istnienie odrębnej organizacji zajmującej się badaniem i kolekcjonerstwem etnograficznym i ludoznawczym

²⁴² J. Zborowski, tamże, s. 105.

²⁴³ AR/NO/250/86.

²⁴⁴ AR/NO/250/87.

²⁴⁵ AR/NO/163: protokół z zebrania 23 lutego 1919.

na Podhalu niczym by się nie tłumaczyło. Cele były podobne, niezbyt liczne grono osób z Zakopanego naprawdę zaangażowanych w badania w tej tematyce, musiałyby działać jednocześnie w obu tych organizacjach. Wraz z upływem lat zmieniła się także sytuacja, jeśli chodzi o badania naukowe. Kilkanaście czy kilkadziesiąt lat wcześniej grupa miłośników – profesjonalnych uczonych bądź amatorów–kolekcjonerów mogła utworzyć organizację zajmującą się badaniami ludoznawczymi, szczególnie na terenach będących praktycznie *terra incognita* dla etnografii. Ich zasługom i pionierskiemu charakterowi prac badawczych i kolekcjonerskich nikt nie zaprzeczy. Jednak czas upływał i amatorskie plany i prace zaczęły powoli być zastępowane przez dokładne plany badawcze, ściśle określone kierunki badań. Poważne ośrodki naukowe wysyłały swych profesjonalnie przygotowanych pracowników na badania terenowe. Rezultatem ich prac są zapiski, notatki, kolekcje okazów etnograficznych a efektem końcowym stojące na bardzo wysokim poziomie opracowania, od przyczynków do monografii, naukowe. To właśnie takie ośrodki przejęły decydującą rolę na niwie badań, nie tylko etnograficznych, ale we wszystkich dyscyplinach naukowych. Bez należytego wsparcia kadrowego, finansowego, możliwości wydawniczych, grupa miłośników–amatorów skupiona w Sekcji Ludoznawczej (czy innych Sekcjach) niezbyt wiele mogłaby zdziałać samodzielnie w nowej rzeczywistości powojennej. Logicznym było więc połączenie z Muzeum Tatrzańskim i rozpoczęcie wspólnych prac badawczych nad etnografią i ludoznawstwem Podhala, Spisza, Orawy i okolic. To właśnie owymi zmianami, rozwojem specjalistycznych instytucji naukowo-badawczych należy tłumaczyć powolne odchodzenie Towarzystwa Tatrzańskiego od spraw związanych z badaniami naukowymi i skoncentrowanie się, zwłaszcza od początku lat dwudziestych, na rozwoju ruchu turystycznego i ochronie przyrody.

Sekcja Ludoznawcza na pewno nigdy nie stała się taka, jaką chciał ją widzieć Piłsudski, prowadzącą kompleksowe badania, z zaangażowanymi członkami, wsparciem poważnych ośrodków naukowych i prywatnych mecenasów. Gdyby te i inne czynniki zostały spełnione a badaniom poddano całe Karpaty Zachodnie, być może Sekcja mogłaby przez jakiś czas jeszcze działać. SL jednak, mimo jej niewątpliwych zasług, nie wzbila się jednak poza ramy badań raczej półprofesjonalnych. Z drugiej strony na badania niewielkich przecież obszarów Tatr i Podhala, do badań Spisza i Orawy dalej się ciągle tylko przymerzano, wystarczało całkowicie Muzeum Tatrzańskie. W tym miejscu trzeba wspomnieć, że istnieje spora ilość materiałów etnograficznych dotyczących Tatr i Podhala, zebranych i opracowanych przez członków Sekcji, które nigdy nie zostały opublikowane. Wszystkie one znajdują się w archiwum Muzeum Tatrzańskiego jako materiały SL. Są to m.in. dra Kazimierza Chełchowskiego „Ruch śmierci i urodzeń w parafiach Zakopane i Poronin” za czas od 1786 do 1912 roku”. Autor przeprowadził badania razem i osobno w obu parafiach, wykazały one znaczne wahania, uderzający był zwłaszcza przyrost śmierci i uby-

tek urodzin w dziesięcioleciu 1846–1855, z kolei w latach 1886–1912 nastąpił znaczny wzrost urodzeń, związany z rozwojem Zakopanego. Chelchowski zamieścił także odpowiednie tablice statystyczne (dane z 1912 roku). Z mniejszych objętościowo materiałów należy wymienić Stanisława Barnasia plan chały w Piekielniku, ks. Jana Buronia „Wyrób płótna na Orawie” z 1922 roku, Jana Mikowy „Tekst pieśni orawskiej „Pod zielonym, pod Jaworem”, ks. Andrzeja Sikory „Zwyczaj na Gody (tj. Boże Narodzenie) w Jabłonce i okolicy”, Edwarda Steculi „Zioła lecznicze i żywienie przez lud w Jabłonce na Orawie” z 1914 roku oraz 34 stronicowe „potrawy ludności góralskiej w Jabłonce” (materiał z ilustracjami), Anny Gąsienicówny „Co Wojtek Jarzembek o staroświeckim weselu na posiadak opedzioł”, Wojciecha Staszela „Jak się żywi miejscowa ludność podhalańska” z 1914 roku, Jana Skupienia „Opis warsztatu tkackiego” oraz „Wierzenia ludowe na Podhalu w dzień Wszystkich Świętych”, „Modlitwę starogóralską spisała Antonina Uzieblińska koło r. 1914 od dziewcząt pracujących w Kilimie”²⁴⁶.

Sekcja zakończyła swą działalność, po odzyskaniu niepodległości nie reaktywowano jej. Powód był prosty: przez pierwsze lata istnienia Towarzystwa, praktycznie do początków XX wieku, działalność badawcza organizacji była spora. Wraz z upływem lat krakowskie ośrodki naukowe dysponowały coraz większymi funduszami na cele badawcze, wysyłały więcej swych pracowników do prowadzenia badań terenowych. Działalność badawcza zaczęła się skupiać wokół tych ośrodków. TT w dalszym ciągu prowadziło badania, głównie meteorologiczne, przyrodnicze, lecz powoli punkt ciężkości prac przenosił się w stronę turystycznego uprzystępnienia gór i ochrony przyrody. Koniec pierwszej wojny i powrót niepodległości postawiły naukę polską w nowej sytuacji. Nie była już limitowana przez poczynania zaborców, mogła rozwinąć w pełni skrzydła. TT mogło się zająć kwestiami ochrony przyrody, wespół z organizacjami państwowymi i rozwijaniem turystyki, ograniczając swe badania naukowe. Te zostały przejęte w ogromnej większości przez rozmaite polskie ośrodki naukowe. Badania meteorologiczne przeszły wkrótce w gestię Państwowego Instytutu Meteorologicznego, ograniczyła a następnie zakończyła swą działalność Sekcja Przyrodnicza. Było zatem zrozumiałe, że Sekcja Ludoznawcza musiała się bądź całkowicie rozwiązać, bądź połączyć z inną organizacją. Akademia Umiejętności nie wchodziła w rachubę, grupowała wszak w swych szeregach najwybitniejszych luminarzy nauki polskiej, członkowie Sekcji uczonymi nie byli. Pozostało zatem jedno, o co starał się Zborowski i co było dla niego logicznym zakończeniem działalności Sekcji – fuzja z Muzeum Tatrzańskim. Ta tak wielce zasłużona dla kultury podhalańskiej placówka, gromadzi zbiory etnograficzne z Podhala i okolic, rozbudowuje swoje filie i przekazuje potomnym pamięć o dawnej kulturze Podhalań. Współcześni etnografowie i miłośni-

²⁴⁶ AR/191; AR/253; AR/254.

cy kultury tego obszaru mogą pracować nad zbiorami Muzeum Tatrzańskiego, wertować jego bibliotekę i archiwa. Zawdzięczają to m.in. niezmordowanemu, pełnemu idei i pomysłów etnografowi Podhala, Bronisławowi Piłsudskiemu, niezmiernie zasłużonemu Juliuszowi Zborowskiemu oraz Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego.

ROZDZIAŁ VI

NAUKI BIOLOGICZNE W BADANIACH I PUBLIKACJACH POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

1. ZOOLOGIA

Realizując pierwszy punkt swego statutu, PTT stało się inicjatorem badań związanych z naukami biologicznymi, ponadto na łamach swego „Pamiętnika” i „Wierchów”, zamieściło kilka artykułów z zakresu botaniki, zoologii, antropologii oraz hydrobiologii karpackiej¹.

W dziedzinie zoologii pierwszy artykuł opublikowany został w „Pamiętniku” w roku 1877², a jego anonimowym autorem był Józef Dziędzielewicz³. Wy-

¹ K. Polak w swej *Bibliografii* przytacza w naukach biologicznych (zoologia) artykuł W. Eljasza *O rysiach*. W istocie nie był to artykuł naukowy, lecz krótka notatka informacyjna, w dodatku na bardzo niskim poziomie, bardziej nadająca się do gazety niż do poważnego „Pamiętnika”, o występowaniu pojedynczych okazów rysia po stronie słowackiej. Warto tu zauważyć, że kiedy TT walczyło o ochronę fauny tatrzańskiej, zamieszczanie fałszywych informacji przedstawiających rysie jako groźne szkodniki było błędem i nieporozumieniem ze strony autora i komitetu redakcyjnego.

² *Wykaz prasiatnic i sieciarek na poręczach Prutu po Kolomyję i Bystrzycy nadworniańskiej*, PTT II: 1877, s. 68–75.

³ Józef Dziędzielewicz (1844–1918), z wykształcenia i zawodu prawnik, z zamiłowania przyrodnik i jeden z najbardziej zasłużonych pol. entomologów, autor licznych prac w tej materii m.in. wielkiej monografii *Ważki (Odonata) Galicji i przyległych krajów polskich*, Lwów 1902. Prócz cytowanej tu pracy faunę karpacką opisał w *Wykazie owadów siatkoskrzydłych (Neuroptera)*, SKF 1867 gdzie podał wiele gatunków zebranych przez M. Nowickiego w Tatrach. W paśmie tym prowadził także własne badania, ogłosił m.in. *Zestawienie zapisków o owadach siatkoskrzydłych w Tatrach podczas pobytu w latach 1891 i 1892*, SKF 1895. Lit.: Z. Godyń, *Dziędzielewicz Józef*, PSB VI: 1948, s. 180–181; SBP 1987 (G. Brzęk); WET.

mieniono w nim 51 gatunków prasiatnic i 70 gatunków sieciarek występujących na górskich odcinkach rzek Prutu i Bystrzycy. Według słów autora była to więcej niż połowa ogólnej liczby przedstawicieli tych gatunków występujących w całej Galicji. Na podstawie badań doszedł do wniosku, że górskie wody były najważniejszym miejscem występowania tych gatunków. Z kolei te preferujące spokojniejsze wody na terenach wyżynnych, niechętnie zapuszczały się w tereny górskie. Zarówno ten artykuł jak i następne były formą udostępniania łam „Pamiętnika” do publikowania tego rodzaju prac.

W piątym roczniku periodyku ukazał się artykuł Józefa Bąkowskiego⁴ na temat karpackich mięczaków⁵. Jak pisał, do roku 1878 „fauna mięczaków z Czarnohory jest dotąd prawie nieznaną”. Badania Bąkowskiego trwały zaledwie kilka dni i ograniczały się do Zaroślaku i podnóży Howerli. Trudno tu zatem mówić o kompleksowych pracach, był to raczej rekonesans badawczy. Zdawał sobie z tego sprawę pisząc, że „spis mięczaków [...] umieszczony poniżej, nie może jeszcze posłużyć za podstawę do ogólniejszych wniosków co do roziedlenia ich pionowego na Czarnohorze i porównania z tatrzańskimi [...], pozwala wszelako wnosić, że fauna mięczaków pasma Czarnohorskiego będzie dosyć bogatą zwłaszcza w gatunki, których inne okolice kraju nie posiadają”⁶. Autor przytoczył w sumie 50 ich gatunków, które zebrał i oznaczył w trakcie swej naukowej wycieczki. Niektóre były rzadkie, inne występowały w sporych ilościach. Bąkowski jako konieczne widział podjęcie dalszych systematycznych badań w tej materii.

Antoni Kocyan⁷, wniósł wielki wkład w dzieło poznania awifauny Tatr i Podtatrza. Przez kilkadziesiąt lat badał, opisywał i zbierał kolekcje ptaków tego

⁴ Józef Bąkowski (1848–1887), nauczyciel, zoolog, specjalizował się w mięczakach i florysta, członek Komisji Fizjograficznej AU. Zgromadził bogate zbiory malakologiczne, które później trafiły do Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Pisał o mięczakach karpackich, m.in.: *Mięczaki tatrzańskie*, „Kosmos” 1883; *Mięczaki galicyjskie*, tamże 1884. Jego nazwiskiem zostały nazwane przez niemieckiego zoologa C. Clessina dwie odmiany mięczaków.

⁵ *Mięczaki zebrane w r. 1878 w górach Mikulicyńskich i na Czarnohorze podał Józef Bąkowski*, PTT V: 1880, s. 23–25.

⁶ Tamże, s. 23.

⁷ Antoni Kocyan (1836–1916), węgierskie Koczyan Antal, słowackie Kocian Anton, leśnik, z zamiłowania ornitolog i teriolog, wybitny badacz fauny karpackiej. Pracował w dobrach Homolaców w Kuźnicach, uczestniczył w Powstaniu Styczniowym. W 1861 roku spotkał zoologa Ernsta Schauera, który nauczył go preparować ptaki i zainteresował ornitologią. Swe badania rozpoczął po spotkaniach z M. Nowickim w 1886, ten ostatni cytował Kocyaną w swej pracy z roku 1867. W tym też roku Kocyan został członkiem Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, później członkiem–korespondentem wiedeńskiego Geologische Reichsanstalt i w 1885 członkiem–korespondentem Ornitologischer Verein w Wiedniu. Zajmował się także ssakami, lecz przede wszystkim ptakami, jego prace są do dziś aktualne w materii znajomości awifauny Tatr i Podtatrza. W latach 1867–93 ogłosił szereg prac w języku polskim, niemieckim i węgierskim. Literatura: G. Brzęk, *Antoni Kocyan (1836–1916)*, „Memorabilia Zoologica” 3: 1959, s. 37–48; W. Grzybek, *Kocyan Antoni*, PSB XIII: 1967/68, s. 250; „Wysokie Tatry” 1969, nr 4 (A. Stollmann); S. Feliksiak, *Kocyan Antoni*, SBP 1987, s. 265; SBS 3, 1989; WET, s. 530–531.

regionu, napisał także kilkadziesiąt artykułów i przyczynków. Jeden z nich znalazł się w dziewiątym tomie „Pamiętnika”⁸. Był on polemiczny w stosunku do pracy Justyna Karlińskiego poruszającego tę samą tematykę⁹. Kocyan prowadził swe obserwacje już od wielu lat, posiłkował się ponadto informacjami zebranymi od miejscowej ludności, znał m.in. bardzo dobrze gwarę podhalańską i słowacką, myśliwych czy innych badaczy i obserwatorów¹⁰. Karliński prowadził swe badania przez sześć tygodni, w dodatku w okresie nie najlepszym na tego typu obserwacje. Kocyan, będący ornitologiem–amatorem, nie chciał wgłębiać się w dokładną krytykę artykułu Karlińskiego, jednak z tonu jego wypowiedzi jasno można wnosić, że dostrzegł w nim wiele błędów. Zdecydował się na druk swego polemicznego artykułu na łamach „Pamiętnika” ze względu na jego wysoki poziom merytoryczny¹¹. Uważał, że dla zawodowych ornitologów porównanie treści jego artykułu z materiałem Karlińskiego wystarczy dla zorientowania się po czyjej stronie jest racja. Tak więc uzupełniony spis z roku 1883 znalazł się w „Pamiętniku”. Kocyan przytoczył 204 gatunki ptaków występujących po północnej stronie Tatr, podając za każdym razem nazwę łacińską i polską gatunku, miejsce i częstotliwość obserwacji, jeśli udało się okaz pozyskać, autor przytacza jego wymiary. Artykuł ten nie powstał na zamówienie komitetu redakcyjnego „Pamiętnika” ani nie stanowił wyniku prac własnych czy zleconych przez Towarzystwo. Był efektem badań własnych autora, lecz jego zamieszczenie w „Pamiętniku” świadczyło o znaczeniu periodyku w środowiskach naukowych. Faunę karpacką dopiero badano, ciągle pozostawało sporo niewiadomych czy kwestii spornych. Pierwsze prace obu autorów ukazały się niemal w jednym czasie, z tym że „Wykaz ptaków” według Kocyana nie był pozbawiony pewnych błędów. Zareagował zatem pisząc artykuł do „Pamiętnika”, uznanego wówczas organu w środowiskach naukowych, nie tylko Galicji. Mógł śmiało liczyć, że dotrze do zawodowych naukowców–ornitologów, a także do innych kręgów odbiorców i spowoduje wyjaśnienie pewnych kwestii.

Zdecydowanie inne były przyczyny zamieszczania artykułów traktujących o faunie jezior tatrzańskich. Stanowiły one efekt badań zleconych przez Towarzystwo, które pragnęło dokładnie i wszechstronnie poznać i zbadać zbiorniki wodne Tatr. 25 listopada 1881 roku w sali Muzeum Techniczno-Przyrodniczego w Krakowie odbyło się V nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków TT¹². „Na wniosek członka Zarządu dra Wierzbickiego przyjęto rezolucję pierwszego

⁸ *Ptaki spostrzegane po stronie północnej Tatr przez Antoniego Kocyana*, PTT IX: 1884, s. 50–70.

⁹ Zob. J. Karliński, *Wykaz ptaków tatrzańskich*, SKF XVI.

¹⁰ Po wielu latach dokładnych obserwacji Kocyan opublikował pracę *Die Vögel der Nord-Tatra*, Mitteilungen des Ornitologischen Vereins in Wien, 1883.

¹¹ *Ptaki...*, s. 51.

¹² AR/NO/179.

wiecu zakopiańskiego¹³ z 16 sierpnia tegoż roku, na mocy której winien Wydział wspierać wszelkimi środkami, zarówno moralnymi jako też materyalnemi umiejętnie badanie Tatr¹⁴. Piąty punkt przyjętego na Zgromadzeniu protokołu był efektem wniosku dra Daniela Wierzbickiego, w Towarzystwie powołano Komisję Naukową. „Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego uprosi co roku jednego z członków na przewodniczącego komisji naukowej mającej funkcjonować podczas lata w Zakopanem. Przewodniczący zorganizuje tę komisję, która następnie sama sobie ułoży regulamin¹⁵”.

Wyniki obrad zgromadzenia już wkrótce zaowocowały badaniami i publikacjami z zakresu zoologii Antoniego Wierzejskiego¹⁶ oraz hydrochemii Karola Olszewskiego. A. Wierzejski był autorem dwóch artykułów opublikowanych na łamach „Pamiętnika”¹⁷ odnoszących się do fauny jezior tatrzańskich. Jak pisał Zygmunt Fedorowicz: „podsumowaniem niejako wszystkich badań Wierzejskiego nad fauną wód tatrzańskich jest praca ogłoszona w roku 1883 w „Pamiętniku Tatrzańskim”¹⁸. Pierwszy z artykułów otwierał wiersz Adama Asnyka „Morskie Oko”¹⁹. Poeta według słów uczonego „w cichym zachwycie wpatruje się natchniony w granitowe, chmur dotykające iglice, w czerniejące się wśród nich wody, a olśniony straszliwą pięknnością wspaniałego poematu natury, ugina w pokorze czoło przed tą wielką myślą twórczą, która z tak niezmierną potęgą i siłą wyrzyła się na rozdartych gromami skałach”²⁰. Wierzejski, tak jak wielu XIX wiecznych naukowców, był zachwycony wspaniałością i potęgą natury. To natura właśnie ka-

¹³ Wiece zakopiańskie odbywały się od roku 1880 w sezonie letnim, były to zebrania członków TT, na których mogli oni wysuwać wnioski wobec władz TT w formie dezcyderatów.

¹⁴ PTT VII: 1882, s. III.

¹⁵ PTT VII, tamże.

¹⁶ Antoni Wierzejski (1848–1916), wybitny zoolog (Uniwersytet Jagielloński 1868), profesor tejże uczelni 1884–1911, od 1891 członek Akademii Umiejętności. Od 1880 prowadził badania nad fauną jezior tatrzańskich i odkrył szereg nieznanych dotąd gatunków. Wśród wielu jego prac dotyczących Tatr szczególnie ważna to *Materyały do fauny jezior tatrzańskich* (SKF 1882). Odkrył jako pierwszy w 1882 roku skrzepłoplewkę bagienną i opisał ją w pracy *O budowie i geograficznym roziedleniu skorupiaka Brachinecta Paludosa O.F. Müller* („Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU” 1883). Badał i opisał słodkowodne gąbki z Toporowego Stawu oraz różne gatunki wrotków i skorupiaków z kilku stawów tatrzańskich, zajmował się także fauną muchówek z potoków tatrzańskich. Żywił wielki szacunek dla swego poprzednika, badacza Karpat i wcześniejszego kierownika Katedry Zoologii M. Nowickiego i poświęcił mu rozprawę „*Żywot i prace M. Nowickiego*” („Kosmos” 1891). Był wieloletnim członkiem TT, wchodził w skład jego Zarządu w latach 1880–1881 i 1883–1893, w 1913 mianowano go w poczet członków honorowych. Literatura: Z. Fedorowicz, *Antoni Wierzejski (1843–1916)*, „Memorabilia Zoologica” XXI: 1970; BUP, cz. II: 1985; SBP 1987 (Z. Fedorowicz); WET, s. 1335–1336.

¹⁷ *O faunie jezior tatrzańskich napisał Dr Antoni Wierzejski*, PTT VI: 1881, s. 99–110; *Zarys fauny stawów tatrzańskich napisał Dr Antoni Wierzejski*, PTT VIII: 1883, s. 95–123.

¹⁸ Z. Fedorowicz, *Antoni Wierzejski (1843–1916)*, „Memorabilia Zoologia” 21: 1970, s. 50–51.

¹⁹ Wiersz ten ukazał się wcześniej w pierwszym tomie „Pamiętnika”.

²⁰ A. Wierzejski, *O faunie...*, s. 99.

zała zachwycać się Staszicowi swoim pięknem w przejawach wspaniałego zachodu i wschodu Słońca widzianego ze szczytu Babiej Góry, podobnie Pol i Zejszner zafascynowani byli przyrodą górką. Łączyli oni w sobie romantyczny zachwyt nad jeszcze wtedy dziką i nieujarzmioną przyrodą z pozytywistyczną chęcią jej poznania i zbadania. Zafascynowani nowymi możliwościami poznawczymi, nowymi terenami eksploracji naukowej, podziwiali także jej piękno. Niektórych do badań naukowych pchnęły wcześniejsze poznawczo-turystyczne wyprawy w góry, niektórzy przy okazji zwiedzania i podziwiania przyrody górskiej zaczęli prowadzić badania²¹. Byli jednak naukowcami i nawet najpiękniejsze krajobrazy nie mogły im zasłonić celu ostatecznego: zbadania, opisanie i wyjaśnienia. „Poeta wszakże nie chce dopuścić żywszych blasków słonecznych w posępne jezioro – w tajemniczych jego głębinach widzi tylko cień. Badaczka dopiero powiedzie zapał dalej. Znijdzie on pod zwierciadlaną toń i będzie rozeznawał roślinki i zwierzątka, karmione Amfitryty dłońią, dostrzeże istotek, których postać wedle słów poety „znikoma jak senne marzenia”. Zondą i siecią dotrze on aż do dna i wydobędzie na jaw z wiecznej ciemności, jaka panuje w głębinach, najskrytsze tajniki żywota jeziora”²².

Znając potrzebę zbadania fauny jezior tatrzańskich Wierzejski przystąpił do badań w roku 1880. Histolog i anatom, systematyk a zarazem faunista „wprowadził w badania tatrzańskie ogromny zasób doświadczenia i wiedzy. Światowej sławy uczony (gąbki należały do jego specjalności), a przy tem śmiertelnie chory na gruźlicę człowiek, z zapałem godnym największego podziwu, zbierał w Tatrach materyały faunistyczne. Zważywszy niezwykle ciężkie warunki komunikacyjne z Tatrami w owych czasach, zarówno jak i zapał badacza, nie trudno przyznać Wierzejskiemu jedno z czołowych miejsc w rzędzie badaczy Tatr”²³.

„Ponieważ pod względem faunistycznym nikt dotąd nie badał jezior tatrzańskich, więc robiąc pierwszy krok na tem polu, musiałem na razie poprzestać na ogólnym rozglądzie i zapewnieniu się, że ich wody zawierają w istocie materyały do badań. Ztąd też nie będzie się dziwił czytelnik, skromnym rezultatom, do jakich doprowadziło ogólne poniekąd zrekonoskowanie terenu”²⁴, tak pisał Wie-

²¹ „Pierwszą wycieczkę na Babią Górę odbyłem w towarzystwie mego przyjaciela”, pisał S. Stobiecki, znany przyrodnik i współpracownik Muzeum Przyrodniczego (później Muzeum Fizjograficznego) w Krakowie, efektem owej wycieczki były późniejsze badania uczonego, por.: S. A. Stobiecki, *Do fauny Babiej Góry...*, SKF XVII: 1883, s. (1). W 1902 roku ukazała się monografia B. Gustawicza *O góralach babiogórskich*, był to efekt kilkuletnich corocznych wyjazdów w okolice Babiej Góry „już to w celu odpoczynku wakacyjnego, już to w celach nauki” („Lud” 1906: 12. s. 3). Ten sam autor pisał: „bawiąc od 4 lipca do 29 sierpnia 1889 podczas wakacyi w Suchy (Suchej Beskidzkiej – przyp. J.M.Ś), podjąłem się podczas częstych wycieczek w okoliczne góry robienia obserwacji barometrycznych”, tegoż, *Pomiary barometryczne w paśmie babiogórskim...*, SKF XXXI: 1896, s. 63.

²² A. Wierzejski, tamże.

²³ J. Młodziejowski, tamże.

²⁴ A. Wierzejski, tamże, s. 101.

rzejski o konieczności podjęcia badań. Znał on oczywiście wcześniejsze badania faunistyczne Nowickiego²⁵, lecz absolutnie nie uważał, że problematyka ta jest już dostatecznie zbadana i wyjaśniona.

Mimo cytowanych tu skromnych słów Wierzejskiego, przeprowadził on bardzo dokładne badania, przytaczając w swych artykułach szereg gatunków występujących w jeziorach tatrzańskich. Wierzejski przebadał Toporowy Staw, Morskie Oko (nazwa współczesna), Czarny Staw i Pięć Stawów Polskich. TT udzieliło uczonemu częściowych subwencji, przekazało do jego dyspozycji przewodników, umożliwiło nocowanie i przechowywanie sprzętu w schroniskach i altanach Towarzystwa, nadto, na prośbę Wierzejskiego, zbudowało odpowiednią tratwę do poruszania się po jeziorze²⁶. We wszystkich stawach napotkał reprezentantów świata zwierzęcego, należących jednak do kilku tylko gatunków: „ubóstwo fauny jezior tatrzańskich jest najogólniejszą jej właściwością”²⁷. Już pierwsze sondowania pozwoliły na stwierdzenie, że główne grupy w jeziorach tatrzańskich to kręgowce, stawonogi, robaki, jamochłony i pierwotniaki. W wyżej położonych jeziorach uderzający był, w porównaniu np. z Alpami, brak mięczaków. Wierzejski tłumaczył to rodzajem dna oraz brakiem flory jeziornej. Niewątpliwy wpływ miało tu też pochodzenie jezior, oraz, ze względu na ich wzniesienie nad poziomem morza i skalisty teren, praktyczna niedostępność dla potencjalnych wędrówek małży. Z kręgowców uczony dostrzegł tylko pstrągi żyjące w Morskim Oku i Małym Rybim (Popradzki), informował także o próbach zarybienia stawów tatrzańskich i oczekiwał pozytywnych tego wyników. Zarybienie jednak przyniosło efekty odwrotne od zamierzonych. Mimo braku innych kręgowców, w badanych przez Wierzejskiego jeziorach, uczony przypuszczał, że w niższych położonych zbiornikach wodnych mogą występować żaby i traszki.

„Z grupy zwierząt bezkręgowych występują najliczniej skorupiaki, z których złowilem przeszło 12 gatunków, a nie wątpię, że dokładniejsze badania liczbę tę znacznie pomnożą”²⁸: autor miał tu na myśli głównie gatunki nocne, których z braku sprzętu nie mógł badać. Rysunki kilku skorupiaków są zamieszczone w tablicy ilustracyjnej do artykułu, uczony opisał nadto ich budowę. Znał prace autorów zagranicznych, m.in. A. Forela czy A. Weissmanna, o faunie jezior alpejskich i zauważył różnice w zachowaniu pewnych gatunków tatrzańskich np. *Polyphemus pediculus* czy *Holopedium gibberum* Zad. Rodzaj środowiska wodnego, w jakim żyły poszczególne gatunki wpływał na ich budowę. Gatunki żyjące bliżej brzegu, na niższej głębokości wykorzystywały światło, głębinowe, np. ośliczka ślepa – *Asellus coecus* Fer.

²⁵ M. Nowicki, *Zapiski z fauny tatrzańskiej*, SKF I: 1867, s. 179; SKF II: 1868, s. 77.

²⁶ AR/NO/194/135.

²⁷ A. Wierzejski, tamże.

²⁸ A. Wierzejski, tamże, s. 103.

Oprócz drobnych skorupiaków, będących głównymi mieszkańcami jezior tatrzańskich, Wierzejski sklasyfikował pierwotniaki, stułbię, kilka gatunków wrotków (*Rotatoria*), chrząszcze należące do pływakowatych, pająki wodne oraz liczne larwy sieciarek i much. Wyjaśnił pochodzenie tych gatunków w jeziorach tatrzańskich oraz w nader interesujący sposób ukazał genezę stawów²⁹. Według autora badania fauny jezior mogły dostarczyć cennych informacji na temat pochodzenia konkretnych obiektów.

Dla żyjącego ówczesnie z Wierzejskim zoologa zajmującego się fauną karpacką, szczególnie cenny był wykaz systematyczny okazów oznaczonych przez krakowskiego uczonego. Dla współczesnego zoologa może być materiałem porównawczym z obecnym stanem występowania (często w grę wchodzi ubytki spowodowane działalnością człowieka).

O pierwotniakach (*Protozoa*) reprezentowanych przez liczne gatunki Wierzejski tylko wspomniał, gdyż brak mikroskopu nie pozwolił na dokładniejsze badania. Wśród jamochłonów (*Coelenterata*) na pierwszym miejscu podana jest stułbia słodkowodna, występująca w Morskim Oku i Pięciu Stawach, jej stanowiska zamieszczono na tablicy. Z robaków (*Vermes*) podał wirki (*Turbellaria*), nicienie (*Nematoda*) i skąposzczety (*Oligochaeta*), informował ponadto o występowaniu kilku gatunków z gromady wrotków (*Rotatoria*)³⁰. Członowce (*Anthropoda*) miały także swych przedstawicieli w jeziorach i stawach tatrzańskich, „najobfitszego materiału dostarczyła gromada skorupiaków (*Crustacea*)”³¹, której bardzo szczegółowy wykaz wraz z występowaniem zamieścił autor na kilku stronach swej pracy. Te pierwsze badania i będący ich efektem artykuł miały być według słów autora próbą ukazania, „iż stawy tatrzańskie, pozornie wszelkiego pozbawione życia, posiadają dość liczny zastęp mikroskopijnych zwierzątek”³². Wierzejski doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności podjęcia dodatkowych badań. Przedmiotem miały stać się wszystkie stawy tatrzańskie. Ambitne to dzieło zabrało uczonemu dwa lata pracy.

W roku 1882 znalazł Wierzejski w widłach Dwoistego Stawu niezmiernie osobliwego skorupiaką *Branchinecta paludosa* O. F. Müller³³. Niezwykłość tego znaleziska tłumaczy fakt, że wówczas była ona znana tylko z krajów strefy po-

²⁹ Tutaj Wierzejski posługiwał się także zagranicznymi autorami, m.in. dziełem Puscha *Die Entwicklungsgeschichte der stehenden wasser auf der Erde*, „Ausland” nr 11, 1875.

³⁰ Czternaście lat po Wierzejskim badał jeziora i stawy, głównie po stronie południowej Tatr dr E. Von Daday (*Beitrage zur Kenntnis der Mikrofauna der Tatra-seen*, Tereszetrzi Fuzetek, vol. XX: 1897). Dzięki dysponowaniu nowym sprzętem mógł podać informacje m.in. o występowaniu wrotków i nicieni.

³¹ A. Wierzejski, tamże, s. 109.

³² A. Wierzejski, *Zarys...*, s. 95.

³³ „Zadychra” – skrzeloptywka bagienna (*Branchinecta paludosa*), por.: K. Stecki, *Branchinecta paludosa – osobliwość dwu jezior tatrzańskich*, „Wierchy” 32: 1963 (wyd. 1964), s. 235–237; WET, s. 1104.

larnej. Znaleziono ją m.in. na Grenlandii³⁴, Laponii, Syberii i Uralu. Południowa granica występowania tego gatunku została oznaczona w Dovre Field w Norwegii i Nowej Ziemi³⁵. Wierzejskiemu nie udało się nigdzie indziej znaleźć przedstawicieli tego gatunku w jeziorach tatrzańskich. Próby czynione przezeń celem przesiedlania gatunków do innych jezior, powtórzone następnie przez zespół Alfreda Lityńskiego nie przyniosły rezultatów. Przyczyn tego swoistego endemizmu należy szukać w swoistych warunkach ekologicznych, jakich *Branchinecta paludosa* wymaga do rozrodu. Dwoisty Staw jest jeziorem odpływowym, w zimie pozbawionym wód, z bryłami lodu zalegającymi dno. Spostrzeżenia biologów wykazały, że jaja zimowych form zimnowodnych wymagają do swego rozwoju uprzedniego zamrożenia. Pozostałe jeziora tatrzańskie nie wykazują takiego wahania wodostanu i nie wysychają na zimę. Fakt tatrzańskiego endemizmu *Branchinecta paludosa* zaprowadził następnie biologów do stwierdzenia charakterystycznej odrębności morfologicznej, skutkiem czego powstała nowa, charakterystyczna dla Tatr odmiana *Branchinecta polonica*. O możliwości istnienia różnic donosił Wierzejski w roku 1883.

W tym samym 1883 roku światło dzienne ujrzał kolejny artykuł krakowskiego badacza, zamieszczony na łamach „Pamiętnika”, a mianowicie „Zarys fauny stawów tatrzańskich”. W porównaniu z poprzednim opisującym faunę pięciu stawów tatrzańskich, tym razem materiał badawczy odnosił się do zdecydowanie większej ich liczby. Wyniki badań, mimo iż jeszcze niekompletne, wymagały zaprezentowania i omówienia. To co udało się zbadać i opracować w roku 1881 zostało opublikowane w XVI tomie „Sprawozdań Komisji Fizyograficznej”. Materiał zamieszczony na łamach „Pamiętnika” absolutnie nie był tego powtórzeniem: „zawiera on obok wielu nowych faktów, także sprostowania, jakie w dalszym ciągu badań okazały się koniecznymi”³⁶. Po raz kolejny widzimy, jak w pewnych momentach dwie szacowne instytucje, jakimi były Akademia Umiejętności i Towarzystwo Tatrzańskie potrafiły, dzięki wspólnym członkom i ich celom, współpracować ze sobą na niwie badań naukowych Karpat. Naukowcy Akademii, będący członkami Towarzystwa prowadzili badania na zlecenie AU, korzystali z wszechstronnej pomocy TT, mogli też na łamach jego periodyku ogłaszać wyniki swych badań. Obszerna oficjalna korespondencja pomiędzy Wydziałem TT a Akademią oraz półprywatna między członkami obu organizacji wskazuje, że często obie instytucje wspomagały się wzajemnie w prowadzeniu badań³⁷. Bywały także przypadki, kiedy przy opracowywaniu corocznego programu badawczego przez Akademię, korzystano z sugestii Towarzystwa. Aż do końca istnienia „Pamiętnika” naukowcy reprezentujący obie instytucje naukowe publiko-

³⁴ Por.: O. F. Müller, *Danmarks Cladocera*, „Køeb. Natur. Tid.”, København 1867.

³⁵ Por.: G. O. Sars, *Omen i Sommeren 1862 foretagen zoologisk Reise i Christiania og Trodhjems Stifter*, Christiania 1873.

³⁶ A. Wierzejski, *Zarys...*, s. 95.

³⁷ Takim przykładem były np. badania meteorologiczne czy przyrodnicze.

wali wyniki swych badań na łamach tego rocznika. Były one uznawane i cenione w środowiskach naukowych i tak jak działalność badawcza Towarzystwa często cytowane w wydawnictwach fachowych.

Kontynuując badania Wierzejski napotykał na rozmaite utrudnienia. Były one związane z niedostatecznym jeszcze zagospodarowaniem Tatr (zaledwie kilka schronisk i altan i brak odpowiednich pomieszczeń w nich), konieczność każdorazowych wypraw z Zakopanego, warunki atmosferyczne, zły stan techniczny tratw itp., nie zawsze wystarczający sprzęt. Podzielił faunę na przybrzeżną, śródzielną (pelagiczną) oraz głębinową (abisałną). Jak zauważył, do fauny pelagicznej należało wprawdzie bardzo mało gatunków, lecz występowały one w wielkiej ilości okazów. Wspólne ich cechy były wynikiem odrębnego trybu życia, głównie przystosowania się kończyn pławnych, wynikającego z korzyści czepnych kosztem unoszenia się na powierzchni wody.

Analizując faunę jezior tatrzańskich, Wierzejski zwrócił uwagę na rolę potoków, a zwłaszcza na bardzo szybki nurt wody i wyjaśnił ich ujemne znaczenie w życiu fauny jeziornej. Woda potoków o krótkim, gwałtownym biegu, zawiera minimalną ilość substancji organicznych, więc jest nader skąpym źródłem pożywienia. Jeszcze donioślejszy był drugi wniosek Wierzejskiego wskazujący, iż potoki górskie pozbawione są właściwego wodom płynącym na niżu znaczenia w sprawie rozsiedlenia zwierząt. Potok łączący dwa sąsiadujące ze sobą jeziora ma bardziej charakter izolujący, kładąc tamę biernym wędrówkom mniejszych organizmów planktonowych. Stąd wynikała duża odrębność faunistyczna jezior górskich.

Badania Wierzejskiego były dokładne, np. podane w wykazach gatunki wiosłarek zostały powtórnie odkryte po wielu latach, z jednym tylko wyjątkiem dotyczącym dwu form z fauny Stawów Toporowych. Autor przytoczył stamtąd gatunki *Simocephalus exspinosus* żyjący w towarzystwie liczniejszego *Simocephalus vetulus*, tymczasem późniejsze badania³⁸, potwierdziły istnienie tylko drugiego gatunku. Nie występował także oznaczony przez Wierzejskiego gatunek *Camptocersus macrourus*.

Wkrótce po badaniach uczonego poziom wód w Toporowym Stawie znacznie się obniżył, na skutek przekopania sztucznego upustu w morenie czołowej zamykającej bezodpływowe dolne jezioro. W tym samym czasie inni badacze donieśli o zubożeniu fauny wspomnianych zbiorników, można zatem tłumaczyć zniknięcie gatunków opisanych przez Wierzejskiego ogólnym pogorszeniem się warunków biologicznych.

Kontynuowane w następnych latach badania nad fauną jezior tatrzańskich, wykazały większą ilość gatunków niż podawał Wierzejski. Znaczną część zachodzących różnic należy przypisać zmianom w późniejszym sposobie pojmowania cech morfologicznych, w związku z dokonaną rewizją systematyki. Uwaga ta sto-

³⁸ Por. m.in.: Minkiewicz, Lityński, patrz dalej.

suje się przede wszystkim do form zgrupowanych w rodzinach Daphnia i Lynceus (Alona). Badania prowadzone w XX wieku pozwoliły na wykrycie nowych gatunków, lecz należy zwrócić uwagę, że kilka z nich zostało odkrytych w zbiornikach nie badanych przez Wierzejskiego. Niektóre występowały w ilości bardzo znikomej, skutkiem czego mogły zostać dopiero odnalezione po bardzo szczegółowych badaniach. Wierzejski nie dysponował tak długim okresem czasu na swe badania.

W swych pracach uczony udowodnił, że fauna jezior i stawów tatrzańskich jest nader uboga w porównaniu z fauną zbiorników nizinnych oraz podgórskich czy jezior alpejskich, że zmienia się ona niemal od jeziora do jeziora, stosownie do wzniesienia nad poziom morza i odrębnych warunków lokalnych. Jedną z najbardziej szczególnych jej cech stanowiła liczebność niektórych gatunków, pojawiających się w pewnych porach roku w olbrzymiej ilości. Autor wykrył także w Tatrach kilka nowych gatunków i opisał je. Nie mógł wykazać ścisłego przeciwieństwa pomiędzy fauną pelagiczną a przybrzeżną. Tłumaczył ten fakt brakiem roślinności wodnej, a niekiedy stromym spadkiem brzegów. Z pośród badanych jezior wyróżniał się w grupie stawów Gąsienicowych niepokażny Staw Dwoisty pod Kościelcem, żyje tu bowiem rzadki zabytek fauny glacialnej *Branchinecta paludosa* O. F. Müller. Drukowane na łamach „Pamiętnika” i SKF wyniki badań Wierzejskiego posłużyły za podstawę badaczom fauny górskiej Alp i Szwecji³⁹ do studiów faunistyczno-geograficznych⁴⁰.

W latach 1910–1914 kilku polskich uczonych współpracując z Towarzystwem badało jeziora tatrzańskie i publikowało swe prace w „Pamiętniku”. Byli to: Ludomir Sawicki, Stanisław Minkiewicz i Alfred Lityński.

11 maja 1910 posiedzenie Wydziału TT uchwaliło subwencje na cele naukowe dla profesorów Sawickiego i Minkiewicza⁴¹. Otrzymali oni po 100 K.⁴², umożliwiło to m.in. nabycie wyjątkowo wówczas nowoczesnej płóciennej łódki. Zachowane źródła archiwalne świadczą o podjętych badaniach⁴³, jednakże ich wyniki nie zostały opublikowane. Sawicki w lecie 1910 roku wyjechał na badania jezior na Kujawach i dopiero w 1925 roku napisał artykuł na temat jezior tatrzańskich⁴⁴.

³⁹ Por. np.: F. Zschokke, *Die Tierwelt der hochgebirgssen. Neue Denkschr.* „Allg. Schweiz. Ges. ges Naturw.” V, 37, 1900; G. Ekman, *Die Phyloppoden, Cladocern und freilebenden Copepoden der nordschewischen Hochgebirge*, Zool. Jahrb. Abt. F. System, „Geogr. U. Biolog. D. Tiere”, vol. 21, I, 1904.

⁴⁰ Por.: St. Minkiewicz, *Przegląd fauny jezior tatrzańskich*, SKF XLVIII: 1914, s. 114.

⁴¹ „Zakopane” III, nr 10 z 22.5.1910.

⁴² „Zakopane” IV, nr 6 z 27.3.1911.

⁴³ AR/NO/232/1910/1–11.

⁴⁴ L. Sawicki, *Studia nad jeziorami tatrzańskimi*, „Wiadomości Geograficzne” 1925, nr 5. Materiały zamieszczone w „Okólniku Rybackim” (1909 nr 108), wspólnie z Minkiewiczem, dotyczyły wyników pomiarów z roku 1909.

O ile badania Sawickiego dotyczyły głównie pomiarów głębokości, o tyle przedmiotem naukowych zainteresowań Minkiewicza⁴⁵ stała się fauna. W badaniach chodziło o poznanie jezior dotąd nie zbadanych, w celu przedstawienia całości fauny stawów tatrzańskich oraz o dokładne badanie mało wówczas znanych grup organizmów takich jak *Protozoa*, *Turbellaria*, *Rotatoria* i *Oligochaeta*. Grupy te dotąd nie były szczegółowo badane ze względu bądź na trudności prac terenowych lub braku odpowiedniej literatury do oznaczania poszczególnych grup⁴⁶. Na podstawie zachowanej korespondencji⁴⁷ uczonego z wiceprezesem TT profesorem Władysławem Szajnochą widać wyraźnie, że TT subsydiowało badania Minkiewicza (od Komisji Fizjograficznej AU otrzymał na badania 950 K.), przekazało także do wyłącznego wykorzystania specjalną łódź-kajak, zwany ówczesnie „osgood-boot”.

Według Minkiewicza⁴⁸ bardzo istotną rzeczą w rozmieszczeniu fauny jezior tatrzańskich było położenie i głębokość badanego stawu oraz temperatura jego wód. Przytoczył m.in. wielką różnicę gatunków pomiędzy wybitnie wysokogórskim, słabo zamieszkanym Czarnym Stawem nad Morskim Okiem, a położonym niżej i tętniącym życiem Zadnim Stawem Toporowym. Minkiewicz dokonał wzorem Wierzejskiego podziału fauny na pelagiczną oraz bentoniczną i w każdym większym stawie wyróżnił trzy większe strefy biologiczne: obszar przybrzeżny, pelagiczny i głębinowy. Organizmy żyjące w każdym z tych obszarów były różne, gdyż pozostawały pod wpływem innych czynników środowiskowych. Skorupiak *Chydorus sphaericus* O.F.M. pospolity we wszystkich prawie stawach tatrzańskich czy inne gatunki jak *Acroperus leucocephalus* Koch, *Alona quadrangularis* O.F.M. czy *Alona affinis* Lloyd. spędzały życie w strefie przybrzeżnej, rzadziej pływały, kosztem częstszego przebywania na płytkim dnie, ich barwy miały je maskować wśród kamieni i piasków dna (zjawisko mimetyzmu). Fauna pelagiczna jak np. skorupiaki *Holopedium gibberni* Zad. czy *Polyphenus pediculus* D.G. miały prawie przezroczyste pancerzy-

⁴⁵ Stanisław Minkiewicz (1877–1944), zoolog, entomolog, jeden z organizatorów i pracowników Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Za działalność patriotyczną został wydalony z Królestwa, w latach 1908–1918 był pracownikiem Akademii Rolnej w Dublinach. W tym okresie interesował się fauną jezior tatrzańskich (m.in. *Fauna zimowa trzech jezior tatrzańskich*, „Bull. Int. Acad. Sc. Cracovie Cl. Math.” 1912; *Skorupiaki jezior tatrzańskich*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU” 1914; *Przyczynki do zmienności sezonowej dwóch rozwielitek tatrzańskich*, „Kosmos” 1911; bardzo dokładny *Przegląd fauny jezior tatrzańskich*, SKF 1914). Po I wojnie światowej zajmował się prawie wyłącznie entomologią stosowaną. Literatura: Z. Kosiek, *Minkiewicz Stanisław*, PSB XXI: 1976, s. 297–298; SBP 1987 (J. A. Czyżewski), WET.

⁴⁶ Takim przykładem była np. jedna z rodzin skorupiaków widłonogich (*Harpacticidae*). W czasie tatrzańskich badań Wierzejskiego znano nieliczne gatunki, kilkanaście lat później było znanych w Europie środkowej 25 gatunków rodzaju *Canthocemptus*.

⁴⁷ AR/NO/232; 234/101; 234/108; 237/179; 239.

⁴⁸ St. Minkiewicz, *Przyczynki do fauny jezior tatrzańskich*, PTT XXX: 1910, s. 16–30.

ki, życie spędzały pływając i posiadały odpowiednią ku temu budowę ciała. Jak zauważył Minkiewicz, odgraniczenie obszaru śródojeziernego nie było we wszystkich stawach dokładnie zaznaczone. Jak udowodnił uczony, niektóre stawy, np. Smreczyński czy Toporowy nie posiadały obszarów bentosu i pelagicznego, tak, że formy przybrzeżne spotkać można było również w częściach środkowych jezior. Kolejne odkrycie Minkiewicza dotyczyło faktu, że w jeziorach górskich mających w niewielkiej odległości od brzegu stosunkowo dużą głębokość, np. Morskie Oko, Hińczowy pod Kościelcem i wodę bardzo przeźroczystą, obszar przybrzeżny był stosunkowo niewielki i już w odległości 8–10 metrów od brzegu trudno było zaobserwować formy litoralne. Form abisalnych uczony nie badał, znał wyniki badań z jezior alpejskich, uważał, że środowiska głębinowe w jeziorach tatrzańskich są bądź pozbawione form życia bądź większość z nich ma formy odmienne.

Minkiewicz zbadał i opisał rozmieszczenie i wędrówki pionowe planktonu pelagicznego, choć uważał za konieczne dalsze badania w tej materii. Zjawisko rozsiedlenia pionowego związane było ze znaczną głębokością jezior⁴⁹. Zaobserwował zjawisko wędrówek pionowych w Czarnym Stawie pod Kościelcem w lecie 1909 w przypadku gatunku *Daphnia pennata* O.F.M. Także w Morskim Oku ilość odłowionych po zachodzie słońca z wód powierzchniowych okazów z gatunku *Bosmina logirostris* O.F.M. var., *Holopedium gibberura* Zad. i *Polyphemus pediculus* D.G. była znacznie większa niż w dzień. Minkiewicz prowadził swe prace zarówno w lecie jak i w zimie, w odstępach dwumiesięcznych, co pozwoliło na badania porównawcze⁵⁰. Obserwując ilość jaj podczas rozrodu i znając wyniki podobnych badań zagranicznych, doszedł do wniosku, że formy górskie znoszą ich więcej niż nizinne. „Ta zdolność rozrodcza form górskich da się wyjaśnić prawdopodobnie krótkością okresu rozrodczego w jeziorach górskich”⁵¹. Opisał ponadto dokładnie stosunki rozrodcze w grupie wioselczaków (okazy cykliczne), zmiany postaci w gatunkach planktonu (dwupostaciowość sezonowa) oraz zmiany w jego ubarwieniu.

Już po złożeniu artykułu do druku, przesłał autor materiał ilustracyjny do redakcji „Pamiętnika”, jednocześnie prosząc Wydział TT o zasiłek „na prace nad jeziorami tatrzańskim w ciągu przyszłych wakacji”⁵². Wydział TT przystał na prośbę Minkiewicza, dofinansowując go kwotą 250 K., płatnymi w dwu (100 K. i 150 K.) rocznych ratach⁵³.

⁴⁹ Zaobserwował je i pierwszy raz opisał profesor A. Weisman badając skorupiaki z rodziny *Lepidodora* z jeziora Bodeńskiego: A. Weisman, *Beitrage zur Naturgeschichte der Daphnoiden*, „Zutschr. F. Wiss. Zool”, 28–33.

⁵⁰ Por.: S. Minkiewicz, *Przyczynek do zmienności sezonowej...*, „Kosmos” 1911, s. 383.

⁵¹ St. Minkiewicz, *Przyczynek...*, PTT, tamże.

⁵² AR/NO/234/108.

⁵³ „Zakopane” nr 8 z 1.5.1912.

W następnych latach Minkiewicz kontynuował badania wspólnie z Lityńskim. Byli dofinansowywani przez Komisję Fizjograficzną AU⁵⁴ i TT⁵⁵. Choć Lityński w Zakopanem mieszkał tylko osiem lat (1908–1916) na stałe zapisał się jako badacz jezior tatrzańskich. W latach 1913–1914 przedmiotem poszukiwań Lityńskiego były skorupiaki z grupy wiosłczaków, Minkiewicza pozostałe działy fauny⁵⁶.

W okresie 1918–1939 i po roku 1945 zoologia nie była szeroko reprezentowana na łamach „Wierchów”. Stanisław Barabasz w sposób popularny zaprezentował kwestie związane z występowaniem niedźwiedzia w Tatrach⁵⁷, a Witold Mileski poinformował o odkryciu nieznanego dotąd gryzonia w Karpatach. Na terenie rezerwatu w Czarnohorze stwierdzono występowanie niewielkiego ssaka o nazwie polnik karpacki (*Chionomys ulpius Miller*)⁵⁸. Dla badacza zajmującego się historią prac naukowych z zakresu faunistyki ważne są zestawienia publikowane na łamach „Wierchów”, choć niestety nie w sposób ciągły⁵⁹.

2. BOTANIKA

Jeśli chodzi o prace z zakresu botaniki, to w okresie wydawania „Pamiętnika” ukazało się kilka artykułów i przyczynków poświęconych tej tematyce. Pierwsze były pióra Tytusa Chałubińskiego i w rzeczywistości były to krótkie spisy mchów zebranych przez autora podczas jego wypraw w Tatry. Prócz wykazów gatunkowych i miejsc występowania nie zawierały one szerszych informacji⁶⁰. Przyczynek St. Eljasza „Szarotka”⁶¹ był krótką notatką, bez zacięcia naukowego czy badawczego i pod tym względem niewiele różnił się od przyczynku W. Eljasza z zakresu zoologii, traktującego o rysiach⁶². Oba nie wносиły niczego konkretnego do wiedzy o poruszanych zagadnieniach i nadawały się bardziej do dziennika niż do poważnego „Pamiętnika”.

⁵⁴ Por.: SKF L: 1916, s. VIII.

⁵⁵ AR/NO/239 i 244.

⁵⁶ SKF XLVIII: 1914, s. XI.

⁵⁷ S. Barabasz, *Niedźwiedź w Tatrach*, „Wierchy” 7: 1929, s. 1–29.

⁵⁸ W. Mileski, *Odkrycie nowego ssaka w Karpatach Polskich*, „Wierchy” 12: 1934, s. 167.

⁵⁹ Doniesienia Wacława Roszkowskiego, Mariana Gieysztorza i Kazimierza Kowalskiego, dokładny spis prac patrz bibliografia niniejszej pracy.

⁶⁰ T. Chałubiński, *Spis mchów zebranych i oznaczonych z wycieczek w Tatry w r. 1876*, PTT III: 1878, s. 28–31; tegoż: *Spis mchów zebranych i oznaczonych z wycieczek w Tatry w r. 1876 i 1877 r.*, PTTIV: 1879, s. 35–36.

⁶¹ St. Eljasz-Radzikowski, *Szarotka alpejska – Gnaphalium leontopodium*, PTT XII: 1888, s. 121–122.

⁶² W. Eljasz, *O rysiach*, PTT XII: 1888, s. 119–121.

W piątym tomie „Pamiętnika” Jan Wroński przedstawił rośliny zebrane podczas wycieczki w Czarnohorę⁶³. Jak sam pisał „okolice od Stanisławowa do Nadwórnej nie wiele ciekawego przedstawiają. Ciągnie się droga wśród łąk i łąków, między chatami i błoniem [...] 200 mniej więcej roślin, które spis niżej zamieszczony obejmuje, zebrano prawie dorywczo [...] ustawicznie mgła i deszcze, a ztąd pośpiech z jakim okolice przebiegano, nie dozwoliły niestety na zbieranie jakichkolwiek materyałów do nakreślenia wyraźniejszego obrazu tej pod względem szaty roślinnej tak czarownej krainy”⁶⁴. Mimo krótkiego czasu badań terenowych i wysoce niesprzyjających warunków atmosferycznych autorowi udało się jednak zebrać i określić około 200 gatunków roślin występujących w rejonie Czarnohorskim. Trzeba jednocześnie pamiętać, że badania prowadzono w roku 1878 i był to jeden z pierwszych spisów roślinności tego obszaru. Mimo że niekompletny, stanowił cenny wkład w dzieło poznania i zbadania świata roślin. Podobnie cenny materiał botaniczny przyniósł artykuł Bronisława Gustawicza traktujący o florze pienińskiej⁶⁵. Jak pisał autor: „podczas rozlicznych wycieczek w Pieniny [...] szczególniejszą uwagę zwróciłem na florę miejscową. Wypadki mych spostrzeżeń zestawilem w niniejszem opracowaniu”⁶⁶. Jak więc widać, była to praca całkowicie oryginalna, a zebrany materiał został po raz pierwszy zaprezentowany właśnie na łamach „Pamiętnika”. We wstępie Gustawicz przedstawił geografię i środowisko Pienin, po czym przytoczył 409 gatunków rozpoznanych roślin pienińskich wraz z miejscami ich występowania. Wszystkie były znane ludności miejscowej, w przypisach Gustawicz przytoczył kilkanaście nazw ludowych. Niektóre były stosowane jako zioła, gatunek *Hypericum perforatum*, w gwarze ludowej „dzwonecznik”, był szczególnie poszukiwany, gdyż używany był jako sprawdzony środek przeciwko napaści dziwożon i boginek.

Daniel Wierzbicki w swych spostrzeżeniach fito-fenologicznych z roku 1881 zamieścił dwie tabele na temat „pojawów” w świecie roślinnym i zwierzęcym. Materiały nadesłano autorowi z trzech miejscowości podtatzańskich, a mianowicie z Maniowej przez J. Baluta, z Czarnego Dunajca przez nauczyciela A. Kusionowicza i z Poronina od ks. Roszka. Tabele urządzono według schematu Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. Ta dotycząca świata roślin zawierała dane o listnieniu, kwitnieniu, dojrzewaniu i opadaniu liści dla 51 gatunków drzew, krzewów, kwiatów a nawet roślin hodowlanych. Dla świata zwierząt podano daty przylotów i odlotów dla 20 gatunków, oraz czas pierwszego pojawienia się wybranych gatunków ssa-

⁶³ *Rośliny zebrane podczas wycieczki czarnohorskiej od d. 24 do 30 lipca 1878 roku przez J. Wrońskiego*, PTT V: 1880, s. 15–22.

⁶⁴ Tamże, s. 15.

⁶⁵ B. Gustawicz, *Przyczynek do flory pienińskiej*, PTT VI: 1881, s. 1–23.

⁶⁶ Tamże, s. 1.

ków, płazów i owadów. Co wnosił ten artykuł? Trzeba stwierdzić obiektywnie, że niewiele. Podobnie jak z pracami Świerza o temperaturze stawów tatrzańskich, które dawały wyniki wybiórczych obserwacji, w artykule Wierzbickiego mamy przytoczone niekompletne dane z jednego roku. Pochodziły od trzech obserwatorów i wcale nie oznaczały, że jakiś gatunek pojawił się lub odleciał w konkretny dzień. Po prostu został wtedy zauważony pierwszy raz. Badania tego typu przeprowadza się na większym obszarze przy udziale zdecydowanie większej liczby obserwatorów. Po drugie jednoroczne dane nikogo w środowisku naukowym nie mogą satysfakcjonować. Tego typu obserwacje byłyby wiarygodne dopiero po kilku latach bardzo dokładnych badań terenowych.

Po pierwszej wojnie światowej Polskie Towarzystwo Tatrzańskie powróciło do swych badań naukowych oraz publikowania materiałów naukowych odnoszących się do świata gór. Jeśli chodzi o zoologię czy botanikę, to w porównaniu z artykułami z „Pamiętnika”, te drukowane w „Wierchach” miały już w przeważającej mierze charakter popularno-naukowy⁶⁷. Przykładem takiego artykułu był ten poświęcony przyrodzie Pienin pióra profesora S. Kulczyńskiego⁶⁸. W odróżnieniu od nowatorskich artykułów badaczy XIX-wiecznych, ten był popularno-naukowym krótkim wykładem na temat flory i fauny Pienin. Artykuł miał za zadanie przekazanie szerokiemu odbiorcy, zainteresowanemu światem gór podstawowe informacje na temat przyrody Pienin. Artykuł odzwierciedlał trend, jaki istniał w redakcji „Wierchów”, a wcześniej „Pamiętnika”, do zamieszczania artykułów stricte naukowych w wypadku, jeśli opisywały one rzecz nową, dotychczas nie znaną i zbadaną oraz o zamieszczaniu prac popularno-naukowych w wypadku, gdy dana tematyka została już wcześniej zbadana i opublikowana a jej uproszczoną wersję należało przybliżyć czytelnikom rocznika. Kilka prac poświęconych botanice w okresie międzywojennym było jednak cennych.

Do roku 1924 opracowania dotyczące rozmieszczenia limby w Tatrach były bardzo skąpe i odnosiły się do Tatr południowych, niepolskich. Stanisław Sokołowski w drugim tomie „Wierchów” zamieścił artykuł traktujący o tym zagadnieniu⁶⁹. W pracy znalazły się informacje o budowie i życiu „tej dumnej mieszkanki naszych gór”, wymaganiach glebowych, klimacie, w ja-

⁶⁷ Por.: K. Stecki, *Życie roślinne w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 145–158; M. Zajączkowski, *Z historii sosny (Pinus silvestris L.) w Karpatach*, „Wierchy” 14: 1936, s. 98–110; tegoż: *Karłowata buczyna na Wielkiej Racy*, „Wierchy” 15: 1937, s. 229–230; tegoż: *Nowe stanowisko cisza w Tatrach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 216–217; tegoż: *Studia nad sosną zwyczajną w Tatrach i Pieninach*, Kraków 1949; K. Simm, *O przyrodzie Beskidu Śląskiego*, tamże, 9: 1931, s. 32–46; S. Kulczyński, *Roślinność Czarnohory*, tamże, 11: 1933, s. 90–101; M. Sokołowski, M. Zajączkowski, *O szacie leśnej Tatr*, tamże, 16: 1938 (jak sami autorzy napisali, temat ten był już wcześniej opracowany naukowo).

⁶⁸ S. Kulczyński, *Przyroda Pienin*, „Wierchy” 2: 1924, s. 94–105.

⁶⁹ S. Sokołowski, *Limba w Tatrach polskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 23–36.

kim występuje oraz stanowiskach. Przy rozmieszczeniu limby podał ponadto rozmieszczenie kosodrzewiny i świerka, posługując się w tym wypadku dziełem zbiorowym L. Fekete i T. Blattny „Die Verbreitung der forstlich, wichtigen Baume u. Straucher im ungarischen Staate”. Autor przedstawił graficzne rozmieszczenie limby, pas jej występowania zaczynał się w rozluźnionym drzewostanie świerkowym a kończył w pasie świerków karłowatych. Omówione zostały wszystkie stanowiska limby w polskich Tatrach. Widoczny był jej brak występowania w dolinach Chochołowskiej, Kościeliskiej i Małej Łąki. Brak ten według słów autora mógł być spowodowany bądź działalnością człowieka bądź geograficzną granicą występowania. Artykuł ten spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem, jak pisano „to ostatni i najobfitszy wynik poszukiwań stanowisk tego drzewa na terenie Tatr polskich [...] Późniejsze prace nowych stanowisk nie podają”⁷⁰.

Bardzo dokładny i interesujący był artykuł pióra profesora Szafera „Na piargu”⁷¹. Autor omówił w nim florę piargów, przy okazji definiując sam piarg, niekorzystne środowisko, na jakim występowała oraz podzielił ją na cztery rozmaite grupy: pierwszą reprezentował dębik ośmiopłatkowy, drugą mak piargowy, trzecią gęsiówka alpejska a ostatnią tojad mocny. Profesor ukazał następnie bardzo dokładne tereny występowania, budowę gatunków, zamieścił ich szkice a wreszcie podał cykle przemian piargów. O wiele bardziej popularny charakter miał przyczynek biologiczny jego autorstwa dotyczący obuwnika (*Cypripedium calceolus*)⁷² oraz Bogumiła Pawłowskiego z 1928 o florze najwyższych szczytów tatrzańskich⁷³.

Jak wynika z analizy zawartości treści poszczególnych roczników „Wierchów”, w okresie ich ukazywania się jako organu PTT w latach 1923–1950, artykułów naukowych z zakresu biologii było bardzo mało, przeważały materiały o charakterze popularno-naukowym. W odróżnieniu od na przykład prac z zakresu etnografii, które z reguły wносиły nowy materiał poznawczy, te z zakresu botaniki i zoologii miały tylko przybliżyć w sposób popularny florę i faunę karpacką czytelnikom periodyku. Chętnych do poszerzenia swej wiedzy informowano w tak zwanych doniesieniach naukowych o aktualnie prowadzonych bądź

⁷⁰ L. Korzeniowski, *W sprawie rozmieszczenia limby w Tatrach polskich*, „Kwartalny Biuletyn Informacyjny MWRiOP d/s. Ochrony Przyrody”. R. VII: 1937, nr 3.

⁷¹ W. Szafer, *Na piargu*, „Wierchy” 3: 1925, s. 56–67.

⁷² W. Szafer, *Tajemnica jednego kwiatu*, „Wierchy” 4: 1926, s. 58–62.

⁷³ B. Pawłowski, *Życie roślinne na najwyższych szczytach tatrzańskich*, „Wierchy” 6: 1928, s. 105–116; tegoż: *Sprawozdanie z dotychczasowych badań fyto-socjologicznych w Tatrach*, „Wierchy” 6: 1928, s. 169–171; tegoż: *Badania botaniczne w Karpatach w latach 1931 i 1932*, „Wierchy” 10: 1932, s. 171; tegoż: *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1933*, „Wierchy” 11: 1933, s. 164–165; *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1934*, „Wierchy” 12: 1934, s. 164–165; *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 184–185.

właśnie zakończonych pracach badawczych i kierowano do odpowiedniej literatury przedmiotu⁷⁴.

3. HYDROBIOLOGIA

W roku 1878 w Tatrach na zaproszenie Towarzystwa Tatrzańskiego pojawił się asystent Uniwersytetu Warszawskiego Antoni Ślósarski⁷⁵. Przedmiotem jego zainteresowań stały się badania mikroskopowe mułów Rybiego Jeziora (dziś Morskie Oko)⁷⁶. Ślósarski zbadał wielką ilość cząstek organicznych oraz obficie zalegających dno kawałków kory i kosodrzewiny. Jak pisał krótki okres czasu przeznaczony na pobyt nad brzegiem Rybiego Jeziora nie pozwolił mu na dokładne badania. Mimo to, zbadał i opisał 12 gatunków okrzemek (*Diatomaceae*) i mniejszą ilość korzenionózek (*Rhizopada*). Podał także nazwy innych taksonów żyjących w tym jeziorze m.in. z rodzaju *Gomphonema*, *Amphora*, *Cymbella*, *Navicula*, *Synedra* i kilkanaście innych.

Mimo, że krótkotrwałe, badania Ślósarskiego były dokładne lecz na pewno nie w pełni kompletne, ich wyniki opublikowano na łamach „Pamiętnika”. Oczywiście na podstawie wyników badań z tego miejsca nie można było uogólniać, że we wszystkich jeziorach tatrzańskich jest taki sam skład gatunkowy. Ważnym był fakt fachowego przeprowadzenia badań, wniosły one wkład w dzieło naukowego poznania Tatr a także stały się materiałem porównawczym przy badaniach całej fauny i flory karpackiej.

⁷⁴ Porównaj materiały informacyjne autorstwa W. Roszkowskiego, M. Sokołowskiego i K. Steckiego w poszczególnych rocznikach „Wierchów”, m.in.: W. Roszkowski, *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 4: 1926, s. 155–158 (zestaw bibliograficzny z recenzją); M. Sokołowski, *Prace botaniczne w Tatrach w r. 1925*, tamże, s. 155; S. K. (Stecki Konstanty – sen.), *Badania botaniczne prowadzone w górach w latach 1923 i 1924*, „Wierchy” 3: 1925, s. 259–260, seria takich doniesień drukowanych do roku 1929.

⁷⁵ Antoni Ślósarski (1843–1897) zoolog, Warszawska Szkoła Główna, w latach 1869–1886 asystent profesora Augusta Wrzeźniowskiego na Uniwersytecie Warszawskim, członek-założyciel Kasy im. Mianowskiego, jeden ze współorganizatorów Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, pisał m.in. o przyrodzie tatrzańskiej (m.in. *Materyały do fauny malakologicznej Królestwa Polskiego*, „Pamiętnik Fizjograficzny” 1: 1881; *Cedry prawdziwe i tak zwane cedry*, „Wszechświat” 8: 1889) oraz wspomnienia pośmiertne o przyrodnikach pracujących w Tatrach. Literatura: SBP 1987 (G. Brzęk); PTT XIX: 1898 (L. Świerż); „Wszechświat” 35:1897, nr 38 (A. Skrzynecki).

⁷⁶ A. Ślósarski, *Badania mikroskopowe mułów z dna Rybiego Jeziora*, PTT IV: 1879, s. 124.

4. DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI PRZYRODNICZEJ TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Jak wynika z materiałów źródłowych⁷⁷ myśl powołania nowej, specjalistycznej sekcji naukowej w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego narodziła się wiosną 1910 roku. Zadaniem nowej sekcji miały być badania przyrodnicze prowadzone w górach, głównie na terenie Tatr.

Inspiratorzy powołania sekcji wywodzący się z Zakopanego i Podhala stanowili elitę intelektualną tego regionu. Byli oni członkami Towarzystwa, badaczami i miłośnikami przyrody. W ich opinii prace nad tą problematyką nie były należycie doceniane przez władze Towarzystwa a i inne specjalistyczne organizacje, np. Komisja Fizjograficzna Akademii Umiejętności, poświęcały im zbyt mało uwagi. Mieli na pewno sporo racji. Powstałe w 1873 roku Towarzystwo w pierwotnych założeniach miało zajmować się m.in. działalnością naukową na polu badania Karpat. Do roku 1910 cele naukowe w działalności TT zeszyły jednak na plan dalszy, powodem, o czym już wspomniano, było powstanie instytucji naukowo-badawczych, głównie wyżej wymienionej Akademii Umiejętności, rozwijały się także badania Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na polu badań przyrodniczych uczyniono sporo, jednak bardzo skromne nakłady finansowe na te instytucje⁷⁸ nie pozwoliły na rozpoczęcie szerokich badań, stąd wiele problemów na polu poznania przyrody górskiej pozostawało dalej przysłowiową białą plamą.

Do Zakopanego i w Tatry co roku zjeżdżali badacze przyrody prowadząc rozmaite badania, wynikające z programów naukowych ich macierzystych instytucji. Dla miejscowych przyrodników była to liczba wciąż mała, nie orientowali się zbyt dobrze w problemach finansowych placówek naukowo-badawczych, z drugiej strony zdawali sobie sprawę, że nie prowadzono badań w sposób kompleksowy: każda placówka miała przecież własną problematykę badawczą i cele ośrodka krakowskiego różniły się od na przykład od lwowskiego, słaba była także wymiana myśli między naukowcami. Tak wyglądała ówczesna kwestia badania przyrody tatrzańskiej z punktu widzenia „regionalnych”, tj. zakopiańskich, badaczy. Potrzeba zatem powołania nowej sekcji w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego, odpowiedzialnej za wypełnienie powstałej luki, wydawała się im w pełni uzasadnioną. „Wszakże klejnot tatrzański nie posiada jeszcze godnej siebie oprawy: oto wielka dziedzina badań naukowych nad przyrodą tatrzańską ugorzem polem leży przed nami; chwasty ją pokrywają, korzenie leżą na czarnoziemiu a nie ma oraczy, którzy by je uprawiali. Prawda, pług polskiej nauki tam i ówdzie skibę odwalił, wyrzucając na powierzchnię szlachetne kruszce, lecz nie przeorał całej gleby”⁷⁹.

⁷⁷ PTT XXXII: 1911, s. XXXIX.

⁷⁸ Por.: J. Dybiec, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918*, Kraków 1979.

⁷⁹ „Zakopane”. R. III, nr 14 z 13.7.1910.

W zamyśle twórców Sekcja Przyrodnicza „jednoczyłaby poszczególnych pracujących na terenie Tatr, młodszych zwłaszcza przyrodników, dostarczała im w miarę możliwości niezbędnych środków naukowych i stanowiła wreszcie łącznik żywy pomiędzy przyrodą tatrzańską a szerszym ogółem”⁸⁰.

Ponieważ inicjatorzy powołania nowej sekcji byli członkami Towarzystwa, przeto intencją ich było utworzenie owej instytucji jako jednej z sekcji Towarzystwa. W liście do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego⁸¹ z 2 czerwca 1910 roku doniesiono o chęci utworzenia Sekcji Przyrodniczej: pod wnioskiem widniało 12 podpisów⁸². Przesłano także projekt statutu zawierający omówienie celów i zadań Sekcji. Wydział nadesłany materiał przesłał profesorowi Władysławowi Kulczyńskiemu z prośbą o zaopiniowanie.

Statut Sekcji Przyrodniczej określał główne cele i zadania Sekcji: „badania wszechstronne przyrody tatrzańskiej oraz rozpowszechnianie zebranych o niej wiadomości”. Pierwotną intencją członków–założycieli Sekcji było utworzenie w Zakopanem ośrodka naukowego kumulującego badania nad przyrodą Tatr. Sekcja miała skupiać wszystkich przyrodników badających to pasmo, stać się ośrodkiem wymiany myśli i doświadczeń, dostarczać w miarę możliwości niezbędnych środków naukowych i „stanowić wreszcie łącznik żywy pomiędzy przyrodą tatrzańską i szerszym ogniwem”⁸³.

Grono inicjatorów powołania nowej sekcji, kierowane bez wątplenia jak najlepszymi intencjami, nie wzięło pod uwagę kilku znaczących czynników i faktów, które należało uwzględnić kreując nową instytucję badawczą⁸⁴. Zostały one uwypuklone w liście-opinii profesora Władysława Kulczyńskiego. Widział wprawdzie znaczne niedomagania na polu badań naukowych, powodowane zarówno zbyt jeszcze małą liczbą naukowców jak i szczupłością środków przyznanych na badania, jednakże uważał, nie bez racji, że takie trudności, z jakimi borykały się duże ośrodki nie ominą i nowo powstającej, o wiele mniejszej przecież sekcji. Skąd sekcja weźmie niezbędne przecież środki finansowe na swe badania? Czy nie skończy się, podobnie jak w przypadku powstałej wcześniej Sekcji Turystycznej na ciągłych dotacjach ze strony władz TT? Autor listu zgodził się wprawdzie z opinią wielu członków Towarzystwa, że to ostatnimi laty coraz mniej łożyło na cele naukowe, ale też i ogólna sytuacja finansowa organizacji nie przedstawiała się najlepiej: „w danych warunkach wydaje się więc jakiegokolwiek hojniejsze

⁸⁰ PTT XXXIX: 1911, tamże.

⁸¹ AR/NO/233/67 i 69.

⁸² Byli to: Mieczysław Limanowski, Ryszard Minkiewicz, Alfred Lityński, Józef Zychoń, Stanisław Rudzki, Jan Rembowski, Wacław Sieroszewski, Mariusz Zaruski, Kazimierz Dłuski, Bronisława Dłuska, Ludwik Pinkus i Konstanty Stecki.

⁸³ Sprawozdanie z działalności Zarządu Tymczasowego Sekcji Przyrodniczej za czas od 7.7.1910 do 20.1.1911: PTT XXXII: 1911, s. XXXIX.

⁸⁴ J. M., Ślusarczyk, *Powstanie Sekcji Przyrodniczej...*, s. 90.

popieranie Sekcji Przyrodniczej finansowymi środkami ze strony Towarzystwa Tatrzańskiego rzeczą niemożliwą⁸⁵.

Dysproporcje pomiędzy przewidywanymi wydatkami Sekcji a jej możliwościami finansowymi były widoczne już w planach jej działania, przyszłość potwierdziła obawy Kulczyńskiego. Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione aspekty, uczony sugerował znaczne ograniczenie celów sekcji „mianowicie do popularyzowania wiedzy o przyrodzie tatrzańskiej za pomocą wykładów, wycieczek naukowych [...] ewentualnie wydawanie lub popieranie p o p u l a r n y c h publikacji o przyrodzie Tatr (i Karpat w ogóle)”⁸⁶. Krakowski uczony początkowo nie odniósł się pozytywnie do idei zakopiańskich badaczy: „tworzenie nowego ciała mającego na celu badania naukowe Tatr wydaje mi się rzeczą zupełnie zbędną”⁸⁷. Recenzent przewidywał ponadto przyszłe kłopoty finansowe, nie wierzył także w szeroką działalność naukowo-badawczą, a „statut sekcji nadaje się do gruntownej dyskusji [...] lecz nie do przyjęcia”⁸⁸.

Kulczyński opiniując Wydziałowi TT projekt Sekcji i widząc szlachetność zamiarów jej członków–założycieli na pewno udzielił najlepszych rad i wskazówek. Uważać należy w tym momencie, że gdyby wzięto dokładnie pod uwagę propozycje wybitnego krakowskiego uczonego, nowo powstająca instytucja mogłaby szeroko rozwinąć swą działalność. Tymczasem, jak zobaczymy, regionalny „hura– optymizm” założycieli ograniczył konkretne uwagi profesora do drobnych retuszy w statucie. Ten zbyt optymizm, decyzje podejmowane ex-tempore, nie liczenie się z realiami rzeczywistości, miały jeszcze wielokrotnie dać znać o sobie w historii Sekcji.

Odpis pisma Kulczyńskiego, wraz z własnymi uwagami przesłał Wydział na ręce Kazimierza Dłuskiego, głównego inicjatora założenia Sekcji, sugerowano m.in. by zamiast Sekcji Przyrodniczej związać przy Wydziale TT Komisję Przyrodniczą⁸⁹. Członkowie–założyciele Sekcji z odpowiedzią profesora zapoznali się na zebraniu organizacyjnym „przyrodników, członków Towarzystwa Tatrzańskiego”. Sugerowane przez uczonego poprawki zostały przedyskutowane i częściowo uwzględnione. Tymczasowy zarząd wydelegował ze swego grona Zaruskiego, aby ten osobiście zapoznał Wydział TT z decyzją członków Sekcji. Mimo uczynionych przez Sekcję poprawek⁹⁰ Wydział zwlekał z podjęciem decyzji o przekazaniu sprawy Walnemu Zgromadzeniu TT. 7 lipca urządzono zebranie organizacyjne Sekcji, na którym wybrano tymczasowy zarząd⁹¹, przesłano listy

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ AR 171: rękopis listu Kulczyńskiego do Wydziału TT z 23.5.1910.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ AR 171: rkp listu Szajnochy do Dłuskiego z 30.6.1910.

⁹⁰ AR 171: rkp listu Dłuskiego do Wydziału TT z 28.11.1910.

⁹¹ Przewodniczącym został Dłuski, sekretarzem Lityński, do zarządu wybrano Limanowskiego, dra Edmunda Brzezińskiego, dra Henryka Wilczyńskiego i Wigilewa.

do Wydziału Towarzystwa i profesora Kulczyńskiego. Ten ostatni osobiście przyjechał do Zakopanego i po rozmowach z członkami–założycielami Sekcji zmienił swe zdanie „i uznał powstanie w łonie TT Sekcji Przyrodniczej za pożądane”⁹². Profesor Szajnocha na odbytym w Zakopanem wiecu Towarzystwa poinformował zebranych o zawiązaniu się Sekcji. Dopiero jednak 18 marca 1911 roku zgromadzenie Towarzystwa przyjęło i zatwierdziło statut Sekcji. W ciągu tego okresu, tj. od lipca 1910 do marca 1911, wykrystalizował się ostatecznie program działalności Sekcji.

Działalność na polu nauki miała być prowadzona przez koordynowanie i prowadzenie badań, pomoc przy wymianie ich wyników, organizowanie spotkań naukowców w trakcie których miano wygłaszać stricte naukowe referaty, planowano ponadto podjęcie szerokiej działalności wydawniczej. Profesor Kulczyński ostrzegał, a historia pokazała, że z większości planów trzeba było zrezygnować. Gdy jeszcze po kilku miesiącach istnienia Sekcja wzięła ona na swe barki ambitne zadanie założenia i prowadzenia stacji meteorologicznych, nakłady na cele naukowe i zainteresowanie nimi spadły na plan drugi.

Od razu należy zaznaczyć, że w odróżnieniu od np. Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności czy Towarzystwa im. Kopernika we Lwowie, w Sekcji Przyrodniczej nie powstał żaden plan czy program badań przyrodniczych Tatr. Miała Sekcja być bardziej miejscem wymiany myśli i doświadczeń, niżeli fermentem twórczym, *spiritus movens* badań fizjograficznych gór. Koniec XIX wieku w dziejach badań naukowych to epoka planowych, systematycznych prac, dokładnie przygotowanych i z reguły realizowanych przez zespoły naukowe. Epoka indywidualnych badaczy, samotnych pionierów–eksploratorów minęła już bezpowrotnie. Teraz za uczonymi stały większe lub mniejsze placówki, grupujące dużą ilość naukowców. Instytucją taką nie mogła stać się Sekcja Przyrodnicza TT. Bez odpowiednich, a w zasadzie prawie żadnych funduszy, wystarczającego zaplecza, kadry naukowej, skonkretyzowanych planów badawczych, skazana była na wycinkowe badania prowadzone indywidualnie przez swych członków. O ile np. działalność sieci stacji meteorologicznych Sekcji była prowadzona według określonego programu, o tyle takowy nigdy nie powstał odnośnie badań fizjograficznych. Prace Lityńskiego, Steckiego, Kuźniara stanowiły bardziej efekt ich prywatnych zainteresowań, niż wynikały z zamierzonej i planowej działalności Sekcji. Ta mogła stać się jedynie i stała się miejscem ich prezentacji i dyskusji. Przez skupienie na swych zebraniach i odczytach najwybitniejszych przyrodników badających Tatry, stała się doskonałym miejscem, gdzie narodziło się wiele nowych planów badawczych, gdzie nieraz na długo przed oficjalnym opublikowaniem i udostępnieniem wyników prac, poszczególni uczeni mogli się z nimi zapoznać, dokonać odpowiednich korekt itp. W licznych przypadkach odległe

⁹² AR 168: Sprawozdanie (dalej jako: Sprawozdanie...) z działalności Zarządu Tymczasowego Sekcji Przyrodniczej za czas 7.7.1910–9.9.1910.

ośrodki naukowe nie były dostatecznie zorientowane w programach badawczych sąsiednich instytucji; zakopiańskie spotkania naukowe Sekcji przyczyniały się do wypełnienia owej luki. To właśnie na owych spotkaniach po raz pierwszy prezentowano wyniki badań w Tatrach, dokonanych tam odkryciach itd. Wystarczy podkreślić, że treść szeregu referatów była później ogłaszana w tak poważnych wydawnictwach przyrodniczych jak „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego”, „Sprawozdania Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności”, „Kosmos” czy „Wszechświat”⁹³.

Idea odbywania spotkań naukowych spełniała swe zadanie. Tatry i Zakopane to teren wybitnie górzysty z bardzo wyraźną sezonowością pór roku. Od późnej wiosny lata do wczesnej jesieni przybywali tu liczni turyści i wczasowicze, dla których można było urządzać prelekcje, przybywali także naukowcy celem prowadzenia prac badawczych. W przypadku uczonych, dzięki kontaktom osobistym, a także z powodu hermetycznego i niezbyt liczego środowiska naukowego, wiedziano kto i kiedy przyjeżdża i jakie będzie prowadził badania. Korzystając z tej sytuacji Zarząd Sekcji już wcześniej zapraszał przyjezdnych przyrodników na swe zebrania naukowe. Zнали ono swych zakopiańskich kolegów, stąd chętnie przyjmowali owe zaproszenia, tym bardziej, że mogli zaprezentować w fachowym gronie efekty swych badań terenowych i liczyć na owocną dyskusję. Oczywiście sprawa spotkań z innymi przyrodnikami, wymiana doświadczeń i informacji, tak ważna w środowiskach naukowych, możliwa dzięki owym zebraniom organizowanym przez Sekcję Przyrodniczą była dla uczonych także bardzo cenna. Można stwierdzić, że w sezonie letnim przyrodnicy badający Tatry i Podhale natrafiali na bardzo podatny grunt zarówno dla swych badań terenowych jak i pierwszych ogłoszeń wyników badań na szerszym gremium a wreszcie na naukową dyskusję. Kiedy jednak mijał sezon, uczeni wracali do swych macierzystych instytucji naukowych i akademickich, w Zakopanem pozostawali tylko członkowie Sekcji Przyrodniczej. Odbywali spotkania i urządzali odczyty dla szerszej publiczności w sezonie letnim, kiedy nastał czas jesiennych burz i długiej podhalańskiej zimy, spotkania nie odbywały się już tak często, a odczytów nie było po prostu dla kogo urządzać. Letnicy i turyści wyjechali, miejscowa inteligencja nie była zbyt zainteresowana wynikami badań nad przyrodą górską. Już pod koniec 1910 roku „działalność naukowa sekcji była mało wydatna, przynajmniej ile to dotyczy posiedzeń naukowych, których odbyło się tylko jedno. Okres sprawozdawczy (to jest wrzesień–listopad 1910 roku – przyp. J.M.Ś) znajdował się pod wpływem ogólnego w Zakopanem martwego sezonu. Nie mieliśmy prelegentów, nie mieliśmy słuchacz [...] W Zakopanem zostało tylko 3 członków Sekcji, którzy mogliby zająć się urządzaniem posiedzeń naukowych. Z nich dwóch, po paru niefortunnych

⁹³ Sprawozdanie... za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 roku, PTT XXXIII: 1912, s. XLIV; por. J. M., Ślusarczyk, tamże, s. 92–93.

próbach doszło do przekonania, że w obecnych warunkach posiedzenia publiczne nie miałyby celu”⁹⁴.

Jak można sądzić, takiego rozwoju wypadków członkowie Sekcji nie przewidywali. Jest to ich wina, gdyż byli mieszkańcami Zakopanego i dobrze znali lokalne warunki panujące niezmiennie od wielu lat. Mogli skoncentrować się na naukowych zebraniach i odczytach dla publiczności w lecie, pozostałe pory roku przeznaczając na inną działalność np. na opracowywanie zbiorów bądź przygotowywanie do druku materiałów. Nie przemyślano tego do końca i w efekcie już na pierwszych posiedzeniach zarządu dochodziło do niepotrzebnych polemik.

W pierwszym okresie działalności Sekcji, od 14 lipca 1910 do 12 stycznia 1911 roku, wygłoszono następujące referaty, będące wynikiem badań własnych członków Sekcji: Limanowski „O budowie Tatr”, „Lodowce Doliny Bystrej Wody” oraz „O wielkim fałdzie leżącym Czerwonych Wierchów”; Malinowski „Zmienność indywidualna wśród roślin” i „Życie porostów skalnych”; Kuźniar „O zlodowaceniu w północnej Europie”; Stecki „Świat roślin tatrzańskich”; A. Żmuda „O znaczeniu mchów w przyrodzie”, Lityński „Fauna jezior tatrzańskich a warunki fizyczne”. Płatnym odczytem, ilustrowanym przezroczami był referat Zaruskiego „Lawiny śnieżne w Tatrach”⁹⁵.

W zamyśle organizatorów Sekcji, głównie Limanowskiego, było pozostawianie po spotkaniach trwalszego śladu: „z każdego posiedzenia należy sporządzać odbitki hektograficzne, streszczające pokrótce treść referatów i ważniejszych komunikatów. Na zasadzie tych hektograficznych protokołów, przygotowywać będziemy sprawozdania z posiedzeń naukowych Sekcji do umieszczenia w pismach przyrodniczych [...] Odbitki powyższe miałyby również wartość jako sygnalizowanie odkryć dokonanych w Tatrach [...] Wiele pojedynczych, drobnych nieraz, mniej pełnych znaczenia obserwacji poszło w niepamięć bezpowrotnie dla nauki wyłącznie dlatego, że nie było dotąd miejsca, gdzie te wszystkie, luźne zaobserwowane fakty mogły być komunikowane”⁹⁶. Poza kilkoma artykułami w czasopis-

⁹⁴ AR/NO 168: protokół z II posiedzenia Sekcji Przyr. d. 3 grudnia 1910.

⁹⁵ W roku 1911 wygłoszono następujące referaty: Lityński „Fauna jezior tatrzańskich a warunki fizyczne” (prelegent przedstawił wyniki swych badań w Dolinie Gąsienicowej); Zaruski „O lawinach w Tatrach” i „Tatry w ziemie” (oba popularno-naukowe); Żmuda „Geneza i elementy flory tatrzańskiej”; Kuźniar „Zjawiska krasowe w Tatrach” (o badaniach naukowych w grotach Magurskiej i Kasprowej); Limanowski „O ochronie Tatr”, „O wywierzykach Doliny Bystrej Wody” (rzeczą dotyczyła badań nad podziemną hydrografią doliny związaną genetycznie z tektoniczną budową terenu, czyli leżącym fałdem warstw geologicznych); Minkiewicz przedstawił z kolei wyniki swych prac w referacie „Fauna zimowa jezior tatrzańskich”. W roku 1912 E. Romer referował „Siedziby ludzkie z punktu widzenia historii kraju” (wynik badań autora na Podolu i Podhalu) i „O pomiarach wysokości w górach”; Kuźniar „W sprawie budowy kolejki na Kasprowy Wierch” (referat ten został nast. wydany jako osobna broszura). W roku 1913 Stecki zaprezentował referat „Życie roślinne w Tatrach”; „O Istrii i Krasie”; Wigilew „O klimacie Zakopanego”; Romer „Epoka lodowcowa w Tatrach”. W tym też roku wygłoszono kilka referatów o charakterze popularno-naukowym.

⁹⁶ AR/NO 168: rękopis protokołów i sprawozdań Sekcji Przyrodniczej TT, s. 10.

mach fachowych, jedyny ślad po licznych spotkaniach i wycieczkach naukowych Sekcji to notatnik znajdujący się w zbiorach Archiwum Muzeum Tatrzańskiego⁹⁷. Było to na pewno sporym mankamentem. Dobrze pomyślane i przeprowadzone zebrania i wycieczki naukowe nie pozostawiły niestety po sobie trwalszego śladu. Niektóre referaty zostały opublikowane, o innych pozostały tylko fragmentaryczne notatki w corocznych sprawozdaniach. Nie pomyślano zawczasu o ewentualnej publikacji sprawozdań lub referatów albo ich streszczeń, choćby w paru egzemplarzach.

Bardzo istotnym przejawem działalności Sekcji były działania zmierzające do udostępnienia większych obszarów Tatr dla prac naukowo-badawczych. Należy tu pamiętać, że w omawianym okresie znaczne partie tego pasma były własnością prywatną i nie zawsze ich właściciele decydowali się na udostępnienie ich dla uczonych. Mając to na uwadze, zarząd Sekcji skierował oficjalne pisma do hrabiego Zamoyskiego i księcia Hohenloe „o wystawienie kart wolnego przejścia dla wyszczególnionych członków Sekcji”⁹⁸. Od hr. Zamoyskiego bardzo szybko otrzymano pozytywną odpowiedź, podobna od księcia Hohenlohe nadeszła nieco później. W ten oto sposób od wiosny 1911 roku przyrodnicy Sekcji mogli prowadzić swe prace w dotychczas bądź mało bądź wcale nie badanych rejonach Tatr. Sekcja zorganizowała kilkanaście wycieczek naukowych w te obszary, wyniki były prezentowane na ponad 10 zebraniach naukowych, w zdecydowanej większości z udziałem naukowców z poza Sekcji⁹⁹.

Już po kilkunastu pierwszych miesiącach działalności Sekcji okazało się, że jej członkowie prowadzą intensywne badania przyrodnicze w Tatrach. Z wynikami ich prac, niestety w znacznej części nie opublikowanych, zapoznawali się uczeni naukowych ośrodków krakowskiego, lwowskiego i, w mniejszym stopniu, wiedeńskiego. W tym momencie należy postawić pytanie, czy działalność naukowa członków Sekcji mogła przynieść i przyniosła efekty. Kilkunastu przyrodników, botaników, zoologów, geologów, itp., którzy zdecydowali się założyć Sekcję Przyrodniczą zrobiło to z pełnym rozmysłem. W większości nie będąc związanymi z żadną instytucją naukową postanowili założyć organizację, w której mogliby realizować swe projekty i plany badawcze. Widzieli konieczność wzajemnych spotkań, podczas których mieliby możliwość prezentowania wyników swych prac, dyskusowania nad różnymi zagadnieniami czy wymiany poglądów i doświadczeń. Nie byli nowicjuszami czy badaczami-amatorami. Ich tytuły naukowe i dorobek badawczy świadczyły o poważnym podchodzeniu do spraw związanych z badaniem przyrody tatrzańskiej. Sekcja Przyrodnicza miała być platformą współpracy między uczonymi, prezentacji wyników badań i miejscem ich popularyzacji wśród szerokich kręgów społecznych. Oczywiście,

⁹⁷ AR/NO 169.

⁹⁸ AR/NO/168.

⁹⁹ J. M. Ślusarczyk, tamże, s. 95.

pewnych spraw członkowie—założyciele Sekcji nie wzięli pod uwagę lub nie przewidzieli, stąd działalność Sekcji wyglądała tak a nie inaczej. Ich tendencje były jednak dobre, choć gdyby działalność taką rozpoczęto 30–40 lat wcześniej (oczywiście inne osoby) uzyskano by znacznie więcej. Teraz trudno było starać się dorównać zaawansowaniu prac Komisji Fizjograficznej. Członkowie Sekcji częściowo zdawali sobie sprawę z własnych ograniczeń i możliwości Towarzystwa. Wiedzieli, że „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” nie może pomieścić wszystkich ich prac czy nawet części wyników badań, a nawet obszernych sprawozdań. W „Pamiętniku” nie było miejsca na drukowanie obszernych sprawozdań¹⁰⁰, stąd członkowie Sekcji publikowali artykuły w innych periodykach. Były one wynikiem ich własnych badań, lecz prowadzonych w ramach działalności Sekcji Przyrodniczej. Prace Limanowskiego „Problem Turni Myślenickich” (PTT 1910), „Geologiczne przekroje przez wielki fałd Czerwonych Wierchów” („Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego...”, rocznik 1911) czy „Tektonika Tatr” („Encyklopedia Polska”) stanowiły rezultaty prac autora, prowadzonych w ramach badań i wycieczek naukowych Sekcji. O tym wszystkim świadczą wyraźnie materiały archiwalne¹⁰¹. Doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz St. Rouppert właśnie podczas wycieczek organizowanych przez Sekcję, rozpoczął badania nad świerkiem kolumnowym w Tatrach („Sylwan” 29: 1911). Lityński, będąc członkiem Sekcji, rozpoczął zbieranie materiałów do swych późniejszych rozpraw o jeziorach tatrzańskich w trakcie wycieczek naukowych organizowanych przez Sekcję. Podobnie było z geologicznymi badaniami Kuźniara. Uznaniem dla naukowo-badawczej działalności Sekcji było m.in. zaproponowanie jej członkom przez profesora Mariana Raciborskiego opracowania fragmentów dotyczących roślinności tatrzańskiej dla dzieła „Flora polska”.

„Drugą stroną działalności Sekcji Przyrodniczej było [...] dążenie do utworzenia u stóp Tatr naukowej przyrodniczej pracowni zaopatrzonej w naukowe przyrządy¹⁰². Tak jak spotkania miały służyć wymianie myśli i wyników badań pomiędzy naukowcami badającymi Tatry, tak pracownia miała spełniać podwójną rolę: technicznego zaplecza (laboratorium), gdzie każdy uczoney mógłby znaleźć i wyposażyć się w niezbędny sprzęt do jego górskich badań oraz pomoce do zbierania i preparowania okazów flory i fauny tatrzańskiej. Że pracownia taka była potrzebna u podnóża Tatr, o tym nie trzeba było nikogo przekonywać. Z jej przydatności zdawali sobie doskonale sprawę założyciele Sekcji i badacze z innych ośrodków.

Już w pierwszym roku zakupiono na potrzeby pracowni pierwsze przyrządy, rozpoczęto gromadzenie literatury fachowej. Wielką pomocą służyli

¹⁰⁰ AR/168.

¹⁰¹ Por. m.in.: AR/169.

¹⁰² AR/168: Sprawozdanie..., za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 roku.

członkowie i miłośnicy Sekcji oraz przyrodnicy badający Tatry, np. dr Marian Eliger z Krakowa ofiarował na potrzeby pracowni nowoczesny mikroskop¹⁰³, Stecki przekazał z kolei swój zbiór chrząszczy tatrzańskich, liczący 300 okazów¹⁰⁴.

„Ażeby jednak skutecznie zasadniczą ideę utworzenia pracowni w Zakopanem, należy rozwiązać bodaj najważniejszą trudność – kwestię umieszczenia owej pracowni w odpowiednim budynku”¹⁰⁵, te słowa powtarzały się często w trakcie pierwszych zebrań Sekcji. Z jednej strony zdawano sobie doskonale sprawę z konieczności istnienia takiej pracowni, z drugiej strony ze słabości finansowej Sekcji. Na dzierżawę odpowiedniego pomieszczenia a tym bardziej budynku, nie mogła sobie Sekcja absolutnie pozwolić. Bardzo wcześnie zrodził się projekt nawiązania współpracy z istniejącym w Zakopanem Towarzystwem Muzeum im. Chałubińskiego: wiedzano dobrze, że Muzeum wkrótce ma przystąpić do budowy nowego, większego gmachu¹⁰⁶.

Gdy zawiązywano Sekcję, Muzeum od dłuższego czasu przechodziło okres stagnacji: „zarząd Muzeum jest przeważnie w rękach ludzi nie interesujących się jego rozwojem, ludzi nie fachowych i dla przyrody obojętnych”¹⁰⁷. Dla członków Sekcji fakt ten był oczywistym, także przybywający w Tatry przyrodnicy nie mieli żadnego pożytku z istnienia Muzeum. Dysponowało ono za to odpowiednimi pomieszczeniami, oraz nie uporządkowanymi, lecz cennymi zbiorami¹⁰⁸. Jak wielkie kontrowersje wśród zarządu Sekcji budził plan połączenia z Muzeum, o tym świadczą najlepiej akta zebrań zarządu. Zastępca przewodniczącego Sekcji, Mieczysław Limanowski sugerował powołanie całkiem nowej instytucji na gruncie Muzeum wspólnie z Sekcją. „Gdy to dojdzie do skutku, TT. nie będzie nam potrzebne”¹⁰⁹. Mariusz Zaruski, widząc całkowitą beczynność organizacyj-

¹⁰³ PTT XXXIII: 1912, s. XLV.

¹⁰⁴ Tamże, por.: AR/168. Konstanty Stecki (1885–1978) botanik, nauczyciel, profesor Uniwersytetu Poznańskiego w latach (1925–1939 i 1945–1951). W latach 1911–1923 w Zakopanem, nauczyciel i kustosz działu przyrodniczego w Muzeum Tatrzańskim. Bardzo aktywny członek SP, SL, SOT TT. Niezwykle czynny na polu badań botanicznych, opublikował szereg artykułów na temat flory tatrzańskiej, także liczne notatki, artykuły i prace popularno-naukowe z zakresu zoologii, ochrony przyrody, krajoznawstwa, pisał też o naukowcach związanych z Tatrami. Literatura: A. Dzieczkowski, *Konstanty Stecki 1885–1978*, ChPO XXXV: 1979, z. 2, s. 47–50; „Wiadomości Botaniczne” 16, 1972 nr 1 (S. Kościelny); „Wierchy” 47: 1978 (J. Nyka); „Wielkopolski Słownik Biograficzny” 1981 (A. Dzieczkowski); J. Wrońska, *Prof. Dr Konstanty Stecki (1885–1978)*, „Rocznik Podhalański”, t. 3: 1985, s. 393–401; WET, s. 1148–1149.

¹⁰⁵ AR/168: protokół z II posiedzenia zarządu Sekcji Przyrodniczej z dnia 3 grudnia 1910.

¹⁰⁶ ACOTG 6.02.

¹⁰⁷ Tamże, por.: J. Łada, *Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*, „Kraj” 1905, nr 5.

¹⁰⁸ Por. na ten temat: B. Dyakowski, *Muzeum Tatrzańskie, dział przyrodniczy*, Kraków 1901. (Odbitka: PZ 1901, s. 231; 1903, s. 209), tegoż: *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego*, „Przegląd Zakopiański” nr 15 z 1903.

¹⁰⁹ Tamże.

na ówczesnego zarządu Muzeum radził, by poczekać, aż ten całkowicie upadnie i sam zwróci się do Sekcji z prośbą o połączenie¹¹⁰.

Ponieważ, o czym już wcześniej wspomniałem, środowisko inteligencji zakopiańskiej było stosunkowo nieliczne i wszyscy się znali lepiej lub gorzej, przeto należy wnioskować, analizując zachowane źródła archiwalne¹¹¹, że zanim oficjalnie sprawa ewentualnej współpracy i połączenia Sekcji Przyrodniczej TT z Towarzystwem Muzeum stanęła na porządku obrad w obu organizacjach, odbywały się wcześniej nieoficjalne rozmowy, toczone zapewne na gruncie towarzyskim. Po owych rozmowach członkowie zarządu Towarzystwa Muzeum zorientowali się, że ich macierzysta instytucja nie funkcjonuje najlepiej. Dziś możemy stwierdzić, że stało się tak, ponieważ traktowali dotychczas swe stanowiska bardziej z punktu widzenia prestiżu na gruncie zakopiańskim niżli rzeczywistych zarządców Muzeum. Powoli popadali w organizacyjną stagnację, nie potrafiąc zdobyć się na aktywne i twórcze działanie. Zajęci swymi sprawami, np. Wł. Skoczyła czy K. Brzozowski, nie zawsze mieli wystarczający czas, aby czynnie włączyć się w pracę zarządu. Nie utrzymywali bliższych kontaktów z naukowcami odwiedzającymi Tatry i Zakopane, a jeśli już to bardziej interesowały ich rozmowy towarzyskie z uznanymi luminarzami nauki aniżeli nawiązywanie konkretnych stosunków na gruncie nauki, które mogłyby stać się owocnymi dla wszystkich stron. Zebrania odbywały się rzadko, nie zawsze wszyscy członkowie zarządu byli obecni, rozprawiano raczej o nowym budynku Muzeum lub o sprawach drugorzędnych, które nie mogły wpłynąć w sposób istotny na działalność Muzeum. Choć zarząd osiągnął kilka sukcesów, nota bene niezbyt zresztą wielkich, to odnosi się wrażenie, że zarząd Muzeum żył jeszcze w świecie rozkwitu dziewiętnastowiecznego *fine-de-siecle'u*, a nie na początku drugiej dekady dwudziestego stulecia.

Na zebraniu członków–założycieli Muzeum odbytym pod koniec 1910 roku okazało się, że nie istnieje konkretny program działalności Muzeum, a jego członkowie nie są w stanie sprecyzować odpowiednich założeń zarówno naukowo-badawczych jak i tych związanych z gromadzeniem i katalogowaniem zbiorów.

11 listopada odbyło się w willi „Tatry” organizacyjne spotkanie grona miłośników etnografii Podhala prowadzone przez Bronisława Piłsudskiego. Obecni na zebraniu członkowie Sekcji Przyrodniczej Stecki, Wigilew po raz kolejny spotkali się z przewodniczącym zarządu Muzeum Kazimierzem Nikorowiczem. Podczas prywatnej rozmowy¹¹² omawiano już konkretne plany połączenia Sekcji Przyrodniczej i Muzeum im. T. Chałubińskiego. O ile w Sekcji Limanowski był optymistą odnośnie ułożenia stosunków pomiędzy obydwoma instytucjami, o tyle, jak zauważono, Wigilew „przedstawia ideał stosunku naszego (tj. Sekcji – przyp. J.M.Ś)

¹¹⁰ PTT XXXIII: 1912, s. XLV; AR/NO/243: projekt uregulowania stosunków pomiędzy Towarzystwem Muzeum im. T. Chałubińskiego i Sekcją Przyrodniczą TT.

¹¹¹ AR/NO/168: protokół z posiedzenia zarządu Sekcji z 9 listopada 1910; protokół z zebrania z 11 listopada tegoż roku.

¹¹² AR/NO/168: protokół... z 11 listopada.

do Muzeum w ten sposób, że Sekcja winna pracować w Tatrach i gromadzić zbiory, a Muzeum winno je przechowywać, nie jest on jednak tak optymistycznego zdania jak p. Limanowski co do ułożenia tych stosunków i przypomina trudności dawniejsze¹¹³. Uważał on nadto statut Muzeum za zbyt mało demokratyczny, a działalność stacji meteorologicznej istniejącej przy Muzeum za złą, lojalnie uprzedzając, że w swym artykule opublikowanym na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” zamierza ją i wyniki jej działalności i obliczeń skrytykować. Podnoszono dalej kwestie zbiorów i odpowiedzialności za nie w Muzeum, funkcjonowanie biblioteki itp. Analizując uważnie materiały archiwalne można zauważyć, że dyskusje pomiędzy członkami Sekcji a zarządem Muzeum miały dosyć specyficzny charakter. Członkom Sekcji chodziło o połączenie się z Muzeum, dlatego wielokrotnie spotykali się z ludźmi z jego zarządu, po czym w rozmowach okazywało się, że mają różne zdania i opinie, a zatem mimo idei połączenia i wzajemnych wcześniejszych spotkań nie potrafili uzgodnić jednolitego stanowiska i często w obecności przedstawicieli Muzeum sprzecznali się ze sobą. Z drugiej strony „muzealnicy” w merytorycznych, technicznych czy fachowych sprawach związanych nie tylko z przyrodą, etnografią czy meteorologią ale i z działalnością całego muzeum byli mało obeznani. Słyszając do tego rozmaite opinie i wątpliwości członków Sekcji nie potrafili niczego konstruktywnego wymyślić i przedstawić w wynikłych dyskusjach. Z zachowanych materiałów jasno wynika, że stroną inicjatywną byli przez cały czas członkowie Sekcji.

20 listopada 1911 roku odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie delegatów Towarzystwa Muzeum i SPTT. Sekcję reprezentowali Stecki, Wigilew, Dłuski, Muzeum Nikorowicz, Skoczylas, i Brzozowski. Po krótkiej i rzeczowej dyskusji ustalono wstępnie, że m.in., że Sekcja przystąpi do Towarzystwa Muzeum w charakterze członka-założyciela Muzeum, kilku jej członków stać się miało członkami-założycielami Muzeum. Po kilku tygodniach owymi członkami-założycielami z ramienia Sekcji zostali Stecki oraz profesorowie Kuleczyński i Raciborski. Sekcja miała przekazać swą bibliotekę i zbiory Muzeum, w zamian za co członkowie Sekcji mieli pełne prawa do korzystania ze zbiorów Muzeum, opieki nad nimi i ewentualnego wypożyczania celem badań naukowych. Ustalono, że Muzeum winno przechowywać i konserwować zbiory a Sekcja winna je pozyskiwać i opracowywać. Konkretnie plany podjęto także wobec stacji meteorologicznej. „Po ożywionej dyskusji [...] stwierdzono z zadowoleniem, że poglądy przedstawicieli obu instytucji na sprawy współpracy w zasadniczych rysach się zgadzają i postanowiono w najbliższym czasie zwołać przedstawicieli obu instytucji uprawnionych do omówienia szczegółów i zawarcia odpowiedniej umowy”¹¹⁴.

Ostateczny kształt umowy, po dłuższych dyskusjach w łonie członków Sekcji, nadał Wigilew. 12 grudnia na drugim oficjalnym posiedzeniu delegatów

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ AR 168, s. 33.

Sekcji i Muzeum zawarto umowę o współpracy: „wierzymy, że porozumienie, jakie doszło do skutku między Sekcją Przyrodniczą Towarzystwa Tatrzańskiego a Towarzystwem Muzeum im. Tytusa Chałubińskiego, będzie miało dla badań przyrodniczych w Tatrach niepospolite znaczenie, gdyż połączy ku wspólnej pracy instytucję tak zasobną w środki naukowe, zbiory, bibliotekę itp. jaką jest Muzeum, z instytucją skupiającą dookoła siebie ludzi, pracujących nad przyrodą tatrzańską, jaką jest Sekcja Przyrodnicza Towarzystwa Tatrzańskiego”¹¹⁵.

Jedno z ambitnych zamierzeń Sekcji w roku 1912 nie przyniosło efektu. Mowa tu o planowanej „Tatrzańskiej Wystawie Przyrodniczej w Zakopanem”. Wystawa miała na celu zaprezentowanie całości zjawisk przyrodniczych w Tatrach za pomocą eksponatów oraz zestawień graficznych, map, fotografii itp. Według programu obejmować miała następujące działy: 1 – geologia z mineralogią, 2 – zoologia, 3 – botanika, 4 – meteorologia, 5 – kartografia, 6 – krajobraz.

Pierwszy raz sprawa wystawy została poruszona na zebraniu członków zarządu Sekcji 20 kwietnia 1912 roku. Plany zorganizowania tematycznej wystawy w Zakopanem były ze wszech miar słuszne. Po prawie dwuletniej działalności Sekcji, który to okres potwierdził zasadność jej powstania, po licznych wycieczkach i spotkaniach naukowych, logicznym wydawało się teraz zaprezentowanie zebranych zbiorów. Idea była wzniosła, cel szlachetny, zabrakło tylko doświadczenia organizatorskiego. Po pierwsze takiego typu wystawy organizuje się z wielomiesięcznym wyprzedzeniem. Przed powołanym komitetem organizacyjnym jest ogrom pracy, nawet w chwili obecnej, epoce poczty elektronicznej i masowego przepływu informacji, a zarząd Sekcji powołania takiego komitetu lub wydelegowania jednej osoby odpowiedzialnej nie wziął pod uwagę. O czym już wspominałem, Zakopane i Podhale cechuje sezonowość odwiedzin. W latach istnienia Towarzystwa Tatrzańskiego największa frekwencja przyjezdnych występowała w miesiącach letnich. Poza sezonem Zakopane świeciło pustkami. Przekonali się o tym osobiście członkowie Sekcji, kiedy zorientowali się, że nie było dla kogo urządzać spotkań i prelekcji naukowych. Postawienie wniosku pod koniec kwietnia o zorganizowanie wystawy, może budzić pewne wątpliwości odnośnie terminowości imprezy. Musiałaby być gotowa w ciągu kilku tygodni, aby odbyć się w sezonie. Od września nie było po prostu sensu jej organizowania. Brak było także odpowiednich pomieszczeń, nowy gmach Muzeum jeszcze nie powstał, sale starego budynku nie nadawały się do celów ekspozycyjnych, gdyby je nawet pozyskano, pojawiłyby się kwestie odpowiedniej adaptacji wnętrza, aranżacji ekspozycji, oświetlenia, zabezpieczenia zbiorów itp. Sekcja i Muzeum posiadały już pewne zbiory, ciągle wzbogacane bądź przez działalność członków Sekcji, bądź pozyskiwane na drodze darów¹¹⁶, jednak często nie były one w spo-

¹¹⁵ AR 168, s. 49.

¹¹⁶ M.in. P. Weyberg przekazał Sekcji swój zbiór minerałów tatrzańskich: AR 168, s. 33.

sób odpowiedni skatalogowane i opracowane¹¹⁷. Inną niejasność musi budzić chęć pozyskania „wystawców”. Nie sprecyzowano, czy chodzi o prywatnych czy innych posiadaczy zbiorów czy kolekcji, czy o fachową pomoc przy organizowaniu wystawy, czy wreszcie o pozyskanie pomocy uczonych. Kim owi ludzie mieli być, jakie były ich obowiązki, z czyjej kasy zamierzano pokryć ich udział, nie sformułowano.

Na kolejnym posiedzeniu zarządu, odbytym w dniu 11 maja jego członkowie zostali zaskoczeni informacją, że jeśli chodzi o kwestie związane z urządzaniem wystawy tatrzańskiej to nic się nie dzieje. Lityński chciał jeszcze ratować sytuację, pytając odpowiedzialnych za poszczególne dyscypliny w Sekcji, czy wzięliby na siebie organizację poszczególnych działów wystawy, jednak Stecki odmówił większego zaangażowania w dział botaniczny. Z posiadanych przez niego informacji wynikało, że także botanicy krakowscy Żmuda i Rouppert nie podjęliby się tego zadania. Lityński mógłby zorganizować dział zoologiczny, ale musiałby mieć kogoś do pomocy a nie był pewny, czy pracujący w Tatrach przyjezdni uczeni mogliby mu służyć pomocą. Tylko Wigilew był optymistą i sądził, że wystawę da się jeszcze urządzić. Liczył na pomoc z zewnątrz, sam zorganizował kilku malarzy i grafików, którzy mieli gratis przygotować plakaty reklamujące przedsięwzięcie. Wstęp miał kosztować 60 h, urządzenie wystawy 80–100 K., spodziewany dochód ok. 300 K. Wystawa miała być otwarta między 10 a 15 sierpnia i połączona z płatnymi odczytami. Jakoś nie wzięto pod uwagę, że od połowy miesiąca kończył się sezon, a w przypadku załamania pogody liczba osób przebywająca w Zakopanem i Tatrach zmalałaby jeszcze bardziej. Dopiero teraz postanowiono prosić Bronisławę Dłuską o przewodniczenie komitetowi wystawy, rozpoczęto także starania o pozyskanie odpowiedniej sali. 10 sierpnia na kolejnym zebraniu zarządu Sekcji, Lityński poinformował o całkowitym niepowodzeniu w zorganizowaniu wystawy tatrzańskiej¹¹⁸. Także pod względem odczytów naukowych sezon 1912 roku nie był w pełni udany: odbyły się tylko dwa Romera i dra W. Gumpłowicza. Nieco rozczarowany działalnością Sekcji Wigilew stwierdził, „że nikogo nie oskarża, wyprowadza jednak wniosek, że praca Sekcji za mało jest skupiona, a projektodawcy nie zawsze liczą się z wykorzystaniem swych projektów”¹¹⁹.

W połowie 1912 roku postanowiono nawiązać kontakty z Muzeum w Brukseli dotyczące wymiany materiałów naukowych. Po uzgodnieniach przekazano belgijskiej placówce zielnik roślin tatrzańskich, roczną tablicę meteorologiczną i materiały fotograficzne z charakterystycznymi gatunkami flory i fauny tatrzańskiej. Wigilew rozpoczął działalność na polu wykonania i skompletowania do celów naukowo-badawczych serii przeźroczy z zakresu zoologii i geologii tatrzań-

¹¹⁷ Jeden z inicjatorów wystawy, Wigilew, kilka miesięcy później poinformował zarząd Sekcji, że „kolekcje minerałów są nieuporządkowane, potrzebne są półki, ale fundusze sekcji nie pozwalają na takie wydatki”: AR 168, s. 54.

¹¹⁸ AR 168, s. 53.

¹¹⁹ AR 168, s. 67.

skiej. Później tematyka ta miała być poszerzona, m.in. o faunę. Prosił w tym celu Wigilew o odpowiednią dotację Wydział TT, ta została mu przyznana na rok 1913. W lecie 1912 roku Towarzystwo subwencjonowało prócz niego badania naukowe dwóch innych członków Sekcji Minkiewicza i Lityńskiego.

Jednym z przejawów naukowej działalności Towarzystwa, w okresie dłuższym i jego Sekcji Przyrodniczej, w okresie krótszym, było zaangażowanie się w utworzenie alpinarium w Zakopanem. Nie była to idea nowa, w różnych latach zarówno Towarzystwo Muzeum jak i Towarzystwo Tatrzańskie rozpatrywało podobne projekty. Historią tatrzańskiego alpinarium zajmował się Juliusz Zborowski¹²⁰ i, znacznie szerzej, Irena Wrońska¹²¹. Tutaj ukazane zostaną starania TT wokół tej sprawy, gdyż wymagają one dokładniejszego zaprezentowania od dotychczasowego.

Pierwsze plany wybudowania ogrodu roślin tatrzańskich w Zakopanem datują się z ostatnich dekad XIX wieku. Wrońska¹²² i później Wanda Jostowa w monografii Zakopanego¹²³ informują, że to Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1891–1892 ofiarowało 60 okazów roślin tatrzańskich dla ogródka botanicznego, który miał powstać przy Muzeum przy ul. Chałubińskiego. W trakcie kwerendy materiałów archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego, odnaleziono list Wierzejskiego do Wydziału TT datowany na 28 października 1889 roku, w którym informował, że już w trakcie wakacji 1887 roku przystąpił do założenia alpinarium „w myśl paragrafu pierwszego statutu naszego Towarzystwa”¹²⁴. Do roku 1889, a więc kilka lat wcześniej niż dotąd uważano¹²⁵, umieszczono dwa granitowe i dwa piaskowe głązy w ogrodzie Towarzystwa, obszar otoczono drzewami i krzewami. Pierwsze okazy flory tatrzańskiej zasadzono tytułem eksperymentu: „chodziło o próbę, czy rośliny alpejskie przesiedlone do wsi, będą rosły w nowych warunkach”. Próba wypadła pozytywnie, stąd prowadzono następne gatunki, tak, iż do roku 1889 w tym pierwszym alpinarium rosło już kilkadziesiąt roślin górskich. Mimo tych sukcesów Wierzejski zdawał sobie sprawę, że „całe alpinarium jest wszakże dotychczas bardzo niepokaźne i nie posiada cech naukowej, dlatego też nie może być otwarte dla publiczności”. Brak było opiekuna, ogród należało uporządkować, całość wymagała znacznego dofinansowania. Przy ówczesnym tempie rozwoju, według Wierzejskiego, nie starczyłoby i 10 lat na jego otwarcie. Brak propozycji i szybkich zmian wykluczałyby sens istnienia alpinarium. Wnioski Wierzejskiego nie zostały spełnione, a w 1895 roku

¹²⁰ „Gazeta Zakopiańska”. R. II nr 24.

¹²¹ I. Wrońska, *Ogród roślin tatrzańskich przy Muzeum Tatrzańskim im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*, „Rocznik Podhalański”. T. 3: 1985, s. 189–214. Autorka w swym artykule nie zachowuje ciągłości chronologicznej, brak tu także przypisów czy bibliografii. Pewne fragmenty są przepisane bez zmian od Zborowskiego.

¹²² Tamże, s. 190.

¹²³ W. Jostowa, *Muzeum Tatrzańskie (w:) Zakopane – czterysta lat dziejów*, Kraków 1991. T. 2, s. 431, autorka powołuje się zresztą na artykuł Wrońskiej.

¹²⁴ Ten i nast. cytaty za: AR/NO/202.

¹²⁵ I. Wrońska, tamże; W. Jostowa, tamże.

wylew powodziowy z potoku Bystra zniszczył całość ogródka. W 1896 roku nawieziono na teren przed muzeum kamieni, szturu i ziemi, od strony ul. Chałubińskiego wykarczowano pniaki i usunięto sterzące głazy. Na tak przygotowanym gruncie, Stanisław Witkiewicz pod kierunkiem Mariana Raciborskiego zasadził 40 okazów roślin tatrzańskich. W następnych latach kustosz Muzeum, Walenty Staszek dosadził kilka innych okazów. Z sześciu zasadzonych w ogródku limb pięć wkrótce zniszczyła ludność miejscowa, szóstę przetrwało niezbyt dłużej, gdyż mocno uszkodził je pożar sąsiedniego Domu Wycieczkowego. Po kilku latach małe alpinarium upadło, głównie z powodu braku odpowiednich finansów i fachowej opieki.

Wiele osób zasłużonych dla kultury i nauki polskiej, mieszkających na stałe lub czasowo w Zakopanem było zainteresowanych powstaniem i funkcjonowaniem alpinarium. W 1892 roku Raciborski pisał do Antoniego Ślósarskiego: „śmiem udać się do Szanownego pana profesora z zupełnie prywatnym zapytaniem, czy Muzeum zamierza stworzyć alpinarium? Czy ja mógłbym być w takim razie użytecznym?”¹²⁶. Dr Władysław Florkeiewicz informował w styczniu 1893 roku Adolfa Scholtza: „o alpinarium na serio myślę [...] wyrobiłem pozwolenie od p. Uznańskiego zebrania piargu w dolinie Jaworzynki [...] gdyby były fundusze, należałoby cały ogród do porządku doprowadzić”¹²⁷. Niestety dobre chęci nie wystarczały i alpinarium upadło. W 1908 roku Wydział TT postanowił urządzić alpinarium, wybór padł na tereny należące do Towarzystwa przy Morskim Oku. Proszony o recenzję, pracownik krakowskiego ogrodu botanicznego Gustaw Pol nie odniósł się pozytywnie do projektu, nie wiadomo, dlaczego zwać go „Carpatharium”. Skały granitowe wokół jeziora niezbyt nadawały się pod ogród roślin, wapienie należało dopiero przywieźć, koszta byłyby wielkie. Według Pola już taniej byłoby powrócić do pierwotnej idei założenia „Carpatharium” w Zakopanem¹²⁸. Sugerował nadto Pol, aby w alpinarium prowadzić uprawę górskich roślin pastewnych, co miało służyć za przykład ludności miejscowej. Towarzystwo Tatrzańskie winno się wtedy zwrócić o dofinansowanie do c.k. ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa Wyznań i Oświecenia. Ten z kolei pomysł spotkał się ostrą krytyką ówczesnego członka Wydziału Towarzystwa profesora Kulczyńskiego¹²⁹. W efekcie końcowym Wydział zadecydował sprawę alpinarium odłożyć na później¹³⁰.

Na początku 1912 roku zarząd Sekcji Przyrodniczej powrócił do projektu alpinarium w Zakopanem. Członkowie zarządu zwrócili się do Raciborskiego z prośbą o pomoc i wskazówki, a profesor Wierzejski opracował jego projekt w kształcie amfiteatru. Według Wigilewa najważniejszą działalnością mającego powstać ogrodu roślin tatrzańskich miała być strona naukowo-badawcza, a budowa mogła potrwać

¹²⁶ Cytat za: I. Wrońska, tamże, s. 192.

¹²⁷ AR/NO/202.

¹²⁸ AR/NO/228/17–25/.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ PTT XXXIV: 1913, s. XXXIV–XXXV; AR/NO 169, s. 49.

nawet kilka lat. Sprawa reaktywowania alpinarium zbiegła się z budową nowego gmachu Muzeum i jego ewentualną lokalizacją. Członkowie Sekcji, ściśle współpracujący z Muzeum w badaniach naukowych, widzieli konieczność założenia alpinarium przy nowym Muzeum. To przecież w nim znajdowały się zbiory przyrodnicze Sekcji, tam okazy opracowywano, katalogowano, rzeczą jak najbardziej wskazaną była jak najbliższa lokalizacja przyszłego alpinarium przy Muzeum. Także nowy zarząd Muzeum wykazywał zainteresowanie sprawą przyszłego alpinarium. Po rozmowach członków Sekcji i zarządu Muzeum postanowiono jednak, głównie ze względów na zaangażowanie się w budowę nowego gmachu Muzeum, sprawę czasowo odłożyć. Nikt wówczas nie przewidywał, że zajmie to prawie osiem lat¹³¹.

Plany założenia alpinarium nabrały realnych kształtów po odzyskaniu niepodległości w roku 1919. Najwięcej w tej materii działali konkretni ludzie, profesor Szafer, ówczesny wiceprezes PTT profesor Wł. Szajnocha, J. Uznański – marszałek powiatu nowotarskiego, oraz organizacje, Muzeum Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Powołano Komitet Organizacyjny ogrodu roślin alpejskich w Zakopanem, Szafer opracował projekt alpinarium¹³². Należy bezstronnie stwierdzić, że pomoc PTT była bezsporna. To na jego gruntach powstało alpinarium, jego członkowie byli czynnie zaangażowani w prace nad nim. Na posiedzeniu Zarządu Głównego 23 marca 1925 roku¹³³ uchwalono, że jak długo Muzeum im. Chałubińskiego nie będzie posiadało kustosa przyrodniczego, Towarzystwo obejmie zarząd alpinarium i powierzy pieczę nad nim Oddziałowi Zakopiańskiemu PTT. Niebagatelną sprawą było też współfinansowanie przedsięwzięcia, Towarzystwo przeznaczyło przez całe dwudziestolecie międzywojenne na cele alpinarium duże sumy pieniędzy. Budowa alpinarium trwała długo (ówczesna sytuacja ekonomiczna w Polsce, problemy gruntowe) i praktycznie jego rozbudowa trwała jeszcze wiele lat.

Do najważniejszych przejawów badawczej działalności Sekcji należało organizowanie badań terenowych i zebrań naukowych. Wielokrotnie omawiano na nich bardzo interesujące i dotychczas mało bądź wcale nie zbadane zagadnienia z zakresu flory czy fauny karpackiej oraz z zakresu nauk o Ziemi. Bardzo szkoda, że materiały z owych wycieczek nie zostały opublikowane. Bardzo dokładne notatki z ich przebiegów, uzupełnione większymi bądź mniejszymi streszczeniami naukowych wystąpień prelegentów znajdują się w archiwum Muzeum Tatrzańskie¹³⁴. Część badań członków Sekcji, które były m.in. realizowane w ramach prac naukowo-badawczych Sekcji, opublikowano następnie w specjalistycznych periodykach naukowych.

¹³¹ I. Wrońska błędnie podała informacje o próbach reaktywowania alpinarium w okresie pierwszej wojny światowej przez profesora Szafera, którym miał się następnie opiekować Stecki. Jak świadczą źródła archiwalne wydarzenia te miały miejsce już po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku.

¹³² AR/NO/330 – cała teczka oznaczona tą sygnaturą zawiera materiały dotyczące alpinarium, m.in. kompletne szkice projektów, rysunki itp.

¹³³ AR/NO/170.

¹³⁴ AR 169.

Jaki był poziom owych badań terenowych i zebrań naukowych Sekcji? Dokładna analiza materiału źródłowego pozostałego po SP, przy równoczesnym porównaniu z ówczesnym stanem badań w temacie szeroko rozumianej przyrody karpackiej, w pełni pozwala na postawienie tezy o wysokim poziomie merytorycznym badań terenowych i opracowywaniu danych przez członków Sekcji. Swymi badaniami wnieśli oni spory wkład w dzieło naukowego poznania i zbadania świata przyrody Tatr i, w mniejszym stopniu, Podhala. Z rezultatami ich badań zapoznawali się zarówno inni uczeni specjaliści zarówno krajowi jak i zagraniczni (w trakcie zebrań naukowych, odczytów, drogą korespondencji czy wreszcie po opublikowaniu materiałów) jak i szerszy krąg osób zainteresowanych tą tematyką, a nie parających się nią zawodowo (przez odczyty popularno-naukowe, artykuły w prasie lokalnej itp.). Większość członków Sekcji utrzymywała regularne kontakty z krakowskim i, w mniejszym stopniu, lwowskim ośrodkiem naukowym. Spotykali się z innymi uczonymi, wymieniali poglądy, nierzadko omawiali rezultaty badań. Orientowali się w możliwościach badań terenowych i planach przyszłych badań. Kontakty te były konieczne, gdyż umożliwiały wymianę myśli naukowej, publikacje materiałów czy wreszcie zdobywanie kolejnych stopni naukowych przez członków Sekcji. W sezonie przyjmowali przybywających w Tatry badaczy, nierzadko uczestniczyli bądź towarzyszyli im w ich badaniach terenowych. Zdarzały się wypadki korygowania przez nich wcześniejszych planów przyjezdnych uczonych, kiedy np. członkowie Sekcji lepiej znając miejscowe środowisko (czy to możliwość dotarcia do danego miejsca czy np. większą możliwość napotkania danego gatunku), sugerowali wprowadzenie zmian w pracach terenowych. Często ośrodki naukowe nie dysponowały informacjami na temat badań siostrzanych instytucji. Członkowie Sekcji znając bardzo dobrze sezonowe prace w górach, organizowali spotkania uczonych, co doskonale przyczyniało się do wymiany myśli a z drugiej strony sami informowali o rezultatach swych prac. Poza sezonem z kolei podtatrzańscy uczeni odwiedzali swych kolegów w ich macierzystych instytucjach i współpraca nie ulegała przerwaniu.

Członkowie Sekcji w większości posiadali stopnie naukowe z zakresu nauk o Ziemi czy przyrodniczych, uzyskane w kraju bądź za granicą. Przy ówczesnych wysokich wymaganiach odnośnie uzyskania tytułu doktorskiego, równie wysokiego poziomu uniwersytetów należało spodziewać się, że osoby parające się zawodowo nauką, będą reprezentowały wysoki poziom w swych pracach. Tak też było w rzeczywistości. Ówczesne wszechnice kształciły wszechstronnie i dokładnie, mistrzowie prowadzący doktorantów przekazywali im swe doświadczenia i odpowiednio dbali o dalszy rozwój. Nic więc dziwnego, że badania członków SP były na wysokim poziomie. Prócz starannego wykształcenia, w poznawaniu przyrody ojczystych gór determinowały ich i inne czynniki. Zdawali sobie sprawę, ile jeszcze zagadnień pozostało mało bądź wcale nie zbadanych. Studiując dzieje badań przyrodniczych w Karpatach w ogóle i w Tatrach w szczególności, mieli świadomość znacznych opóźnień w polskich badaniach przyrodniczych na północnych stokach

Karpat. Byli mieszkańcami tego regionu i chęć jego zbadania była szczególnie silna, tym bardziej, że, jak zauważali, w dalszym ciągu inne ośrodki naukowo-badawcze nie przejawiały należytego zainteresowania światem gór. Zdawali sobie wreszcie sprawę z rosnącego zagrożenia przyrody górskiej. Chcąc ją odpowiednio chronić, należało ją wpięrcw poznać i zbadać. Tak więc wymienione czynniki sprawiły, że działalność naukowo-badawcza członków Sekcji przejawiająca się w ich badaniach terenowych i opracowywaniu materiału stała na wysokim poziomie.

14 lipca 1910 roku odbyło się pierwsze wyjście w teren jedenastu członków Sekcji pod przewodnictwem Limanowskiego. Celem badań były kwestie związane z budową geologiczną Tatr. Trasa wiodła od Muzeum Tatrzańkiego do kamieniołomów pod Capkami. Po drodze napotymano na odkrywki geologiczne, głównie warstwy fliszu oraz skamieniałości wielu gatunków dawnej flory i fauny. Pod Kozieńcem zwrócono uwagę na inne odsłonięcia, jednak ich pochodzenia nie udało się ustalić: „gienieza tych konkrekcji pozostaje zagadką”¹³⁵. Zarówno opis wyprawy jak i sprawozdanie z niej zostały dokładnie opisane w dzienniku Sekcji. Na ogólnych zebraniach członków Sekcji, prócz informacji i zadań bieżących, np. kwestie udziału w czynnościach Towarzystwa, współpraca z innymi Sekcjami, sprawy związane z badaniami meteorologicznymi, ustalano także terminy i zakres badań terenowych. Osoba odpowiedzialna, z reguły był nią organizator badań, planowała je i realizowała, zobowiązana była ponadto do pisemnego przedstawienia sprawozdania z wyprawy. Jej rezultaty, prezentacje wyników, dyskusje naukowe itp. miały miejsce w trakcie organizowanych specjalnie, każdorazowo po wyprawie zebraniach naukowych (nie miały one nic wspólnego z zebraniem zarządu Sekcji czy ogólnymi zebraniem członków Sekcji). Głównym punktem takiego zebrania były kwestie związane z konkretnymi badaniami prowadzonymi w terenie. Nie wyczerpywało to jednak programu zebrania i na większości poszczególni członkowie Sekcji lub osoby zaproszone, prezentowali luźne komunikaty dotyczące badań przyrody w górach. Dotyczyły one odkrycia nowych gatunków bądź rejonów ich występowania, zaobserwowanych zjawisk geologicznych, znalezisk paleontologicznych itp. Na pierwszym zebraniu naukowym, odbytym cztery dni po wyprawie, prócz referatu Limanowskiego „O budowie Tatr” pojawiło się doniesienie o zaobserwowaniu traszki alpejskiej w Sobkowym Stawie (1628 m n.p.m.). Do momentu odkrycia wśród uczonych panował pogląd, że gatunek ten występował znacznie niżej. W lipcu odbyła się jeszcze jedna naukowa wyprawa pod kierunkiem Limanowskiego, tym razem zajmowano się zlodowaczeniami tatrzańskimi oraz dwa zebrania naukowe. Na trzecim, obecnych było aż 50 osób, Edward Malinowski przedstawił referat „Zmienność indywidualna w świecie roślinnym”. Referat wywołał ożywioną dyskusję, a jego abstrakt zamieszczono w notatniku naukowym.

O wysokim poziomie prezentowanych referatów, będących wynikami prac naukowo-badawczych członków Sekcji, świadczyć może materiał zaprezentowa-

¹³⁵ Opisy zebrania i badań terenowych, cytaty na podstawie: AR 169.

ny na czwartym posiedzeniu naukowym Sekcji. 4 sierpnia 1910 r. w obecności 27 osób, Limanowski zaprezentował obszerną pracę „O wielkim fałdzie leżącym Czerwonych Wierchów”. Prelegent dokładnie przedstawił budowę geologiczną fałdu, jego pochodzenie, zmiany jakim ulegał. Po odpowiednich przeróbkach redakcyjnych materiał ten został następnie opublikowany w „Rozprawach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności” (rocznik 1911). Po referacie i dyskusji powrócono do tematyki poprzedniego zebrania i uczestnicy spotkania wdali się w długą, naukową dysputę nad referatem Malinowskiego, tym razem w świetle teorii Darwina. Świadczy to wyraźnie o głębokim zainteresowaniu tematyką prezentowanych prac zarówno wśród członków Sekcji jak i przyjezdnych uczonych. W odróżnieniu od np. prelekcji publicznych, gdzie nie zawsze dochodziło do dyskusji, te mające miejsce na naukowych spotkaniach organizowanych przez SP, były długie i nierzadko bardzo burzliwe. Powracanie do tematów na kolejnych spotkaniach świadczy jeszcze o jednej rzeczy: zarówno członkowie Sekcji jak i przedstawiciele ośrodków naukowo-badawczych przebywający w Tatrach i Zakopanem uczęszczali na nie regularnie, stąd raz podjętą tematykę można było kontynuować na kolejnych spotkaniach. Oczywiście w tym momencie trzeba zwrócić uwagę, że podobne spotkania i wymiany poglądów występowały także między spotkaniem. Nie zawsze badania geologiczne stanowiły tematykę badań terenowych. W trakcie czwartej wyprawy 7 sierpnia 1910 roku piętnastu jej uczestników badało pionowe rozmieszczenie gatunku *Chrysanthemum lenianthemum*, jego biotypy, ilość i rozmieszczenie: „wykreślono krzywą Queteleta, która okazała się dwucyfrową”.

Tematem szóstego posiedzenia było życie porostów skalnych. Prelegentem był E. Malinowski, zaprezentował on kolejne etapy zasiedlenia środowisk skalnych przez te formy oraz ich wegetację, zasięg poziomy i pionowy w występowaniu, konkurencję międzygatunkową itp.¹³⁶. Interesującym z naukowego punktu widzenia był referat Józefa A. Żmudy¹³⁷ „O znaczeniu mchów”. Żmuda jako bryolog kontynuował badania Chałubińskiego nad mchami tatrzańskimi. Na zebraniu Sekcji 8 września zaprezentował rolę mchów w świecie przyrody, m.in. jako swo-

¹³⁶ Treść odczytu była następnie wydrukowana w formie artykułu w „Rozprawach Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU” oraz we „Wszechświecie”.

¹³⁷ Józef A. Żmuda (1889–1916), botanik (dr Uniwersytetu Jagiellońskiego 1916), florysta, biolog, autor wielu prac naukowych z różnych dziedzin, geograficznie głównie z okolic Tatr, Łysogór, Krakowa. W roku 1910 Krakowskie Towarzystwo Rolnicze powierzyło mu na trzy lata nadzór nad plantacjami doświadczalnymi w Dolinie Kościeliskiej. Badał przywrotniki (*Alchemilla*), posłonki (*Helianthemum*), swierzbnice (*Knautia*) tatrzańskie oraz goryczki: *Polskie gatunki goryczki (Gentiana L.)*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU” 16B, 1916. Głównie jednak interesowały go mchy tatrzańskie, sporo ich gatunków opisał w wydawanym zielniku mchów polskich *Bryotheca polonica*, „Kosmos” 1911, 1912, SKF 1916, 1930. Cenna jest jego rozprawa *O roślinności jaskiń tatrzańskich*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU” 15 B, 1915, gdzie opisał m.in. nowe gatunki dla Tatr. Literatura: SKF XLI: 1917 (K. Rouppert); PTT 36: 1918 (tenże); SBP 1987 (W. H. Paryski, A. Skirgiełło).

istych zbiorników wody na stokach górskich. Według obliczeń niemieckiego profesora Gerwiga mchy mogły zgromadzić bardzo duże ilości wody na powierzchni 1 mili kwadratowej (ponad tysiąc litrów), stąd decydowały o jej poziomie na terenach niżej położonych. Mchy zapobiegały splukiwaniu gleby ze stoków, kumulowały wodę i pozwalały jej powoli przesączać się w dół warstw skalnych, wzbogacając lub dając początek źródłom. Na halach i łąkach spulchniały glebę, były doskonałym probierzem jej potrzeb, wskazywały na brak składników mineralnych itp. Badania Żmudy przeprowadzone na tatrzańskich stokach i halach potwierdzały ustalenia niemieckiego uczonego.

Na piątym posiedzeniu Kuźniar, od dłuższego czasu zajmujący się badaniami geologicznymi w Tatrach, przedstawił obszerny referat „O zlodowaceniu w północnej Europie”. Referat ten, uzupełniony ponadto o badania autora w Tatrach stał się podstawą do opublikowania artykułów „Tatry w epoce lodowcowej”, opublikowanego na łamach „Pamiętnika” oraz „Versuch einer Tektonik des Flysches nördlich von der Tatra”¹³⁸.

Oczywiście głównym czynnikiem decydującym o cykliczności wypraw terenowych i spotkań, była sezonowość pór roku w Tatrach. Od maja do przełomu sierpnia i września możliwe były badania terenowe, w pozostałe miesiące Tatry stawały się trudno lub wcale niedostępne dla badaczy, a zalegająca przez długie miesiące pokrywa śnieżna, utrudniała lub o wiele częściej uniemożliwiała obserwacje geologiczne czy florystyczne. Okresy takie rekompensowano spotkaniami naukowymi. Dominowała tematyka geologiczna i florystyczna, stosunkowo mniej miejsca poświęcano światowi fauny. Lityński przebywał od dwóch lat w Zakopanem i interesował się limnologią stawów i jezior tatrzańskich. Nim minęły dwa lata, doktoryzował się z tej tematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Fragment jego późniejszej rozprawy pierwszy raz doczekał się publicznej prezentacji na spotkaniu Sekcji 21 stycznia 1911 roku, Lityński zaprezentował referat „Fauna jezior tatrzańskich a warunki fizyczne” i co bardzo ważne, przedstawił plan i kierunki przyszłych badań limnologicznych w Tatrach. Na kolejnym spotkaniu Minkiewicz przedstawił rezultaty swych dotychczasowych badań nad zimową fauną kilku jezior tatrzańskich (Staw Toporowy, Morskie Oko, Czarny Staw). Badania te były bardzo uciążliwe, gdyż przeprowadzone w skrajnych, zimowych warunkach atmosferycznych na przełomie lat 1909/10 i 1910/11. Uczony omówił stosunki fizyczne zamrożonych wód jezior oraz ich świat zwierzęcy, określił występujące gatunki i porównał ich występowanie w stosunku do pokrewnej fauny alpejskiej i skandynawskiej, głównie skorupiaki i wotki. Wysoki poziom zaprezentowanego tu pierwszy raz materiału sprawił, że został on następnie opublikowany w materiałach Akademii Umiejętności w Krakowie¹³⁹.

¹³⁸ „Bull. Int. Acad. Sc. Cracovie Cl. Math.” 1910.

¹³⁹ „Bull. Int. Acad. Sc. Cracovie. Cl. Math.” 1912.

18 sierpnia 1911 roku na kolejnym posiedzeniu poruszono kwestie ochrony przyrody w Tatrach. Limanowski zaprezentował referat „W sprawie ochrony Tatr”. Autor apelował o podjęcie zdecydowanych kroków odnośnie ochrony konkretnych gatunków flory i fauny tatrzańskiej, m.in. szarotki, kozicy, jednak przebieg dyskusji zdominowała trwająca od kilku lat batalia za i przeciwko budowie kolejki na Świnicę. Jednym z dyskutantów był student uniwersytetu wiedeńskiego, wcześniej Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Towarzystwa, późniejszy profesor i prezes PTT, Walery Goetel.

Przez cały rok 1911 odbywały się posiedzenia naukowe Sekcji Przyrodniczej. W sezonie letnim gromadziły większą liczbę uczestników, gdyż grono prelegentów i dyskutantów zasilali przyjezdni uczeni, prowadzący swe badania terenowe w Tatrach i na Podhalu. Ilość uczestników zebrań malała w jesieni i w zimie, zdarzały się jednak wypadki, że nawet w zimie, specjalnie na owe zebrania przyjeżdżali naukowcy z Krakowa lub Lwowa. Co było szczególnie istotne w owych spotkaniach, to nie tylko publiczna prezentacja materiału, bardzo często pierwszy raz, ale późniejsze dyskusje, często przeciągające się na następne zebrania. Badacze przyrody tatrzańskiej mieli własne programy, plany a przede wszystkim subiektywne podejście do badań. Nie mając z reguły wiele, lub wcale, materiału porównawczego, decydowali się na bazie własnych obserwacji, analiz itp. formułować wnioski czy stawiać hipotezy. W trakcie nierzadko burzliwych dyskusji czasami dodawali lub zmieniali pewne fragmenty w swych referatach, często także rodziła się idea konieczności podjęcia nowych prac badawczych, zmiany lub dodania nowych terenów, które należałoby objąć badaniami itp. Niektóre wnioski badawcze czy ochroniarskie przekazywano władzom Towarzystwa, aby te szerzej włączyły się w ich realizację. Niektóre kwestie związane z badaniami przyrody tatrzańskiej, wobec ważności tematów a zarazem szczupłości środków Sekcji, były przekazywane do realizacji w wyspecjalizowanych instytucjach naukowo-badawczych, głównie krakowskich. Jak świadczą źródła archiwalne, niektóre referaty dopiero po długich dyskusjach, a pamiętać także należy o spotkaniach badaczy poza zebraniem, były odpowiednio korygowane, uzupełniane itp. i dopiero wtedy przeznaczane do publikacji.

W latach 1911 i 1912 na spotkaniach naukowych organizowanych przez Sekcję Przyrodniczą, przedstawiano i omawiano m.in. genezę i elementy flory tatrzańskiej (A. Żmuda), zjawiska krasowe w Tatrach (W. Kuźniar), poruszano kwestie geologiczne (M. Limanowski). Ponad 60 osób przybyło na referat E. Romera „Siedziby ludzkie z punktu widzenia historii krajobrazu”. Wybitny ten uczyony, członek TT, w 1950 mianowany członkiem honorowym organizacji, prowadził badania ludoznawcze na Podhalu i Podkarpaciu, przede wszystkim w kwestii jak osadnictwo wpływało na zmianę lokalnego krajobrazu (wycinanie lasów, tworzenie polan, pól itp.) oraz jak postępowało ono ku terenom wyżej położonym.

W roku 1913 tematyka zebrań została, za sprawą Wigilewa, poszerzona o meteorologię i klimatologię. 23 marca wygłosił on referat „O klimacie Zakopa-

nego”. Materiał badawczy stanowiły wyniki obserwacji poczynionych w stacjach meteorologicznych stanowiących własność TT. Wyniki uzyskane z pomiarów różniły się od niektórych wcześniejszych danych przedstawianych w istniejących już publikacjach. Te ostatnie stały się obiektem krytyki ze strony Wigilewa. Referat ten stał się następnie punktem wyjścia dla publikacji „Co i skąd wiemy o klimacie Zakopanego”¹⁴⁰ oraz „Z badań nad klimatem Zakopanego”¹⁴¹.

Po raz kolejny referentem był Romer, tym razem przedstawiający wyniki swych badań nad epoką lodową w Tatrach. Do tematyki limnologii powrócił Lityński w swym wystąpieniu „Przeszłość i terażniejszość jezior tatrzańskich”. W odległe od przyrody Tatr strony przenieśli słuchacze Limanowski („O ostatnim wybuchu Etny”) i Sawicki (Wyspy Kanaryjskie). Mimo, że obydwa w treści interesujące, z właściwymi badaniami Tatr prowadzonymi przez Sekcję nie miały nic wspólnego, należy traktować je raczej jako ciekawostki „ze świata podróży”.

Analizując zapisy dotyczące wszystkich wypraw terenowych i spotkań naukowych zauważyć można, że prelegenci dysponujący odpowiednim wcześniejszym przygotowaniem naukowo-badawczym, prowadzili swe prace na wysokim poziomie i podobny poziom reprezentowali na swych wystąpieniach. Jedynym prelegentem, prezentującym zdecydowanie inny poziom, był Zaruski. Jego wystąpienia podczas spotkań naukowych, 11 grudnia 1912 „Tatry w zimie” czy 7 maja 1913 „18 dni wśród lodów polarnych”, trudno zaliczyć do naukowych, sam ich autor nie miał zresztą podstaw i przygotowania do ich tworzenia. Zaruski przedstawiał, w sposób zresztą interesujący, niektóre fakty, np. lawiny, obsuwiska skał itp., lecz nie starał się wniknąć w ich przyczynę, poznać, zbadać i opisać mechanizmy powstawania, dotrzeć do literatury obcojęzycznej celem porównania badań, takowe wreszcie prowadzić. Sam opis zjawiska nie tworzy nauki, ta wymaga postawienia pytań i szukania odpowiedzi na nie, zastosowania odpowiednich metod badawczych, często ich wymyślaniu, testowaniu, dopasowywaniu. Zorganizowany wspólnie z Sekcją Narciarską TT wykład Zaruskiego o lawinach i innych zimowych zagrożeniach w Tatrach, bardziej nadawał się dla narciarzy i turystów zimowych niż dla naukowców.

Interpretując materiał przedstawiony na spotkaniach naukowych Sekcji w ciągu ostatnich miesięcy 1913 roku i pierwszych 1914, zauważyć można obniżenie poziomu prezentowanych prac. Wygłaszano referaty nie wnoszące nic w dzieło naukowego poznania przyrody tatrzańskiej, a przy tym nie mające często nic wspólnego z tą tematyką¹⁴². Nieporozumieniem było wystąpienie 28 maja Zaruskiego z przydługim referatem „Przemysł rybny w północnej Rosji i Norwegii”. Mimo wielu zasług Zaruski miał jednak czasami zbyt wygórowane mniemanie

¹⁴⁰ PTT XXXIV: 1913.

¹⁴¹ SKF LI: 1912.

¹⁴² Np. K. Stecki „O Istrii i jej miastach” 4 czerwca, przedruk w „Nowa Reforma” nr 285 z 7.6.1913 i nr 287 z 9.6.1913; A. Sawicki, „Wrażenia z podróży po północnej Hiszpanii”.

o sobie i usiłował znać się na wszystkim, będąc jednocześnie mało krytycznym wobec własnej osoby. Po jego wcześniej wzmiankowanych referatach normalna w takiej sytuacji dyskusja nie odbyła się. W tym momencie wyrazić należy zdziwienie, zarówno co do samego Zaruskiego, który widząc znikome zainteresowanie swoimi poprzednimi wystąpieniami, zdecydował się zaprezentować następny referat (co ma w ogóle wspólnego rybołówstwo mórz północnych do przyrody tatrzańskiej?) jak i członkom Sekcji, którzy zgodzili się na taką tematykę. 36 osób obecnych na prelekcji musiało wyjątkowo nie być zainteresowanych poruszoną problematyką, skoro zadano tylko dwa pytania, nikt nie zrozumiał bowiem co oznaczają pojęcia „sawik” i „malica” czyli rodzaje ubrań tubylców i „leżec w dryfie” czyli gwarowo przewozić kontrabandę. Wszystko to nie wymaga komentarza. Wyjaśnienia natomiast należy szukać odnośnie obniżenia naukowego poziomu wystąpień prelegentów. Uważać należy, że głównym powodem takiej postawy członków Sekcji było coraz większe zaangażowanie się ich w sprawy badań meteorologicznych. Sekcja powstała w roku 1910 stawiając sobie rozmaite cele naukowo-badawcze. W ciągu czterech lat jej działalności, stopniowo sprawa prowadzenia sieci stacji meteorologicznych zajmowała coraz więcej miejsca w jej działalności. Badaniem a przede wszystkim ochroną przyrody tatrzańskiej zajmowała się utworzona w 1912 roku Sekcja Ochrony Tatr TT. Także w latach 1910–1914 coraz większa liczba naukowców badających świat ożywionej i nieożywionej przyrody tatrzańskiej, publikowała coraz więcej materiałów na ten temat. W jednym z zamysłów twórców Sekcji, ta stać się miała ośrodkiem wymiany myśli i doświadczeń, lecz w miarę coraz większego angażowania się w sprawy badań meteorologicznych, zainteresowanie kwestiami poznawania przyrody tatrzańskiej powoli malało, uwidoczniło się to m.in. w ilości organizowanych badań terenowych i spotkań naukowych. Rokiem przełomowym był rok 1912, kiedy to odbyło się zaledwie cztery spotkania pomiędzy 10 sierpnia a 4 listopada. Musiało to zniechęcić przyjezdnych badaczy, którzy w porównaniu z ubiegłym rokiem zauważyli regres w działalności Sekcji, a słabo znali inne przejawy jej działalności. W sezonie odbył się tylko wykład Romera, pozostałe prelekcje miały miejsce po opuszczeniu Tatr przez przyjezdnych badaczy.

Sytuację próbowano naprawić od roku 1913. Pierwsze dwa wystąpienia, Steckiego z 22 stycznia i Wigilewa z 23 marca, wracały charakterem i poziomem do tych z pierwszych dwóch lat działalności Sekcji. Z pozostałych dziewięciu tylko prace Romera i Lityńskiego prezentowały należyty poziom i odnosiły się do przyrody tatrzańskiej. Co najdziwniejsze, zakończono cykl spotkań 25 czerwca i do końca roku już do nich nie wrócono¹⁴³. Brak było zatem prelegentów wywodzących się z grona przyjezdnych badaczy, a zatem upadła idea zakopiańskiego ośrodka gromadzenia i wymiany myśli. Sądzić należy, że poza sezonem zdecydowano się na zmianę tematyki referatów ze względu na krąg odbiorców. W 1910

¹⁴³ Podczas gdy w 1910 roku na 11 spotkań 10 odbyło się w sezonie.

i 1911 roku prelegentami, słuchaczami i dyskutantami byli naukowcy miejscowi a przede wszystkim przyjezdni. Jedni i drudzy mieli określony cel: badania przyrody tatrzańskiej. Nie interesowały ich popularne wykłady na temat Wysp Kanaryjskich czy połowów dorsza za Przylądkiem Północnym. Inaczej rzecz się miała z wykładami poza sezonem badań w Tatrach. Ludność miejscowa, a w zasadzie niezbyt liczna inteligencja, nie była zbyt zainteresowana światem przyrody tatrzańskiej. Tatry były blisko, znano je lub o wiele częściej zakładano, że tak jest, choć było wręcz odwrotnie. Fałdowania Karpat czy fauna zimowa jezior tatrzańskich na pewno nie były tematami popularnymi. Tym należy częściowo tłumaczyć zmianę tematów i charakteru prezentowanych na spotkaniach referatów. Tatry nie były popularne, stąd pojawiły się wykłady o Istrii czy Hiszpanii. Naukowe dociekania i dyskusje były nie do przyjęcia dla miejscowej społeczności, stąd zdecydowano się na odczyty popularno-naukowe. Z takiego punktu widzenia było to zrozumiałe. Działalność organizacyjną określa jednak statut. Przyjęty przez Sekcję Przyrodniczą zakładał prowadzenie działalności naukowo-badawczej m.in. przez organizowanie spotkań naukowych i wycieczek terenowych oraz, w o wiele mniejszym stopniu, przez działalność popularyzatorską. Po dwóch latach, 1910–1911, tej rozwijającej się działalności jej poziom obniżył się. Jakże zatem wpłynęły na to czynniki? Siedziba Sekcji w gmachu Muzeum miała stać się pracownią–laboratorium dla badaczy prowadzących prace terenowe w Tatrach. Zamysł był doskonały, gdyż takowej brakowało, a wiele badań można by było przeprowadzać na miejscu, unikając męczącego, kosztownego i czasochłonnego transportu (nieraz też próbki lub przyrządy ginęły, ulegały uszkodzeniu lub zniszczeniu w trakcie podróży). Jednak poza odpowiednim pomieszczeniem i kilkoma przyrządami ani Muzeum ani Sekcji czy Towarzystwa nie stać było na zakup odpowiedniego wyposażenia takiej pracowni–laboratorium. Efektem tego było małe zainteresowanie ze strony przyjezdnych uczonych. W latach 1912 i 1913 bardzo sporadycznie korzystali oni z kilku przyrządów, Sekcja nie organizowała spotkań naukowych, stąd kontakty przyjezdnych uczonych z miejscowymi przyrodnikami były małe. Jak wspomniano w innych miejscach tej pracy, także całe Towarzystwo powoli odchodziło od realizacji pierwszego punktu swego statutu czyli umiejętnego badania gór. Wspecjalizowane instytucje naukowe robiły to o wiele lepiej. Towarzystwo koncentrowało się na kilku wybranych problemach naukowo-badawczych, np. badania meteorologiczne czy etnograficzne i ochronie przyrody a główny ciężar działalności przenosiło w kierunku turystyki.

Sytuacja w Sekcji Przyrodniczej była wypadkową całej sytuacji, jaka zaistniała w pierwszych dekadach XX wieku w Towarzystwie Tatrzańskim. Grono miłośników przyrody tatrzańskiej, pozbawione odpowiedniego zaplecza i pieniędzy nie mogło konkurować, nie było to zresztą jego celem, z dużymi ośrodkami naukowymi. Nie mogło także kontynuować działalności jako ośrodek wymiany myśli, gdyż jego członkowie przejęli na swoje barki dodatkowo prowadzenie sieci

stacji meteorologicznych. Sytuację dopełnił wybuch i przebieg pierwszej wojny światowej.

W latach 1914–1918 działalność Sekcji Przyrodniczej zamarła a jej bibliotekę i archiwa przejęło Muzeum Tatrzańskie, które w pewnym stopniu kontynuowało jej działalność. Aktywność wykazywały tylko stacje meteorologiczne, wciąż formalnie działające pod egidą Sekcji. Po wojnie faktycznie nie istniała, nie prowadziła żadnej działalności, nie ogłaszała sprawozdań a jej delegat, który w myśl statutu TT powinien zasiadać w zarządzie PTT, w zebraniach nie uczestniczył. Na wiosnę 1928 roku przedstawiono wniosek Zarządu Głównego PTT na Zjazd Delegatów PTT 22 kwietnia tegoż roku w Zakopanem. Jego punkt 7 głosił: „Zjazd Delegatów powierza Zarządowi Głównemu zbadanie potrzeby powołania Sekcji Przyrodniczej”¹⁴⁴. W sprawozdaniu Zarządu Głównego PTT za okres 1 marca 1929–28 lutu 1930¹⁴⁵ czytamy: „Zjazd Delegatów stwierdził, że Sekcja Przyrodnicza Towarzystwa Tatrzańskiego od szeregu lat faktycznie nie istnieje i że formalne jej rozwiązanie przez uchwałę Sekcji jest niemożliwe, gdyż od szeregu lat nie odbywają się walne zebrania Sekcji i w ogóle nie ma obecnie żadnych członków tej Sekcji. W tym stanie rzeczy Zjazd uznał Sekcję Przyrodniczą za nie istniejącą”. Zjazd nie chciał jednak definitywnie zamknąć sprawy informując, że gdyby Oddziały widziały potrzebę powołania takiej Sekcji, mogą przedstawić odpowiedni dokument Zarządowi Głównemu PTT. Nie znalazł się jednak nikt, kto widziałby potrzebę wskrzeszenia Sekcji. Było to zrozumiałe i tak też przyjęte w Towarzystwie.

Mimo krótkiego okresu swego istnienia Sekcja Przyrodnicza Towarzystwa Tatrzańskiego rozwinęła bogatą działalność. Niektóre zamierzenia nie doczekały się w ogóle realizacji, niektóre tylko częściowo, pamiętać jednak należy, duża liczba przedsięwzięć członków Sekcji zakończyła się sukcesem. Organizowane przez Sekcję naukowe wycieczki w Tatry i następujące po nich spotkania znacznie wzbogaciły ówczesną wiedzę o przyrodzie i budowie Tatr. Myśl połączenia Sekcji z Muzeum Tatrzańskim była bardzo słuszną koncepcją, to właśnie dzięki działalności członków Sekcji w Muzeum rozwinął się dział przyrodniczy. Największą jednak działalność rozwinęli członkowie Sekcji po przejęciu przez Sekcję sieci stacji meteorologicznych, o czym informuję w rozdziale trzecim niniejszej pracy.

¹⁴⁴ AR/NO/291/157; por.: „Wierchy” 7: 1929, s. V.

¹⁴⁵ „Wierchy” 8: 1930, s. IV.

ROZDZIAŁ VII

MATERIAŁY HISTORYCZNE NA ŁAMACH „PAMIĘTNIKA TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO” ORAZ „WIERCHÓW”

Tematyka historyczna zawsze żywo interesowała zarówno władze jak i członków Towarzystwa Tatrzańskiego. Było to zrozumiałe w kraju rozdartym niewolą, w którym zaborcy bardzo niechętnie patrzyli na wszelkie przejawy zainteresowania dziejami przedrozbiorowymi Polski. Stąd możliwość badań historycznych, a zwłaszcza drukowania zebranych i opracowanych materiałów była bardzo ważna dla Wydziału TT i redakcji jego „Pamiętnika”. Podobnie jak w przypadku badań nad kulturą ludową polskiej ludności góralskiej, starano się dotrzeć do wszelkich śladów świadczących wyraźnie o polskości północnych stoków Karpat i zamieszkującej jej ludności. Po latach od powstania Towarzystwa jego zainteresowania historyczne przejawiały się między innymi w sporze o Morskie Oko czy w kwestii polskości Spisza i Orawy. W odróżnieniu jednak od spraw ludoznawczych czy przyrodniczych TT nie prowadziło zorganizowanych badań w tym przedmiocie. Prezentowane na łamach „Pamiętnika” a później „Wierchów” artykuły pochodziły spod pióra bądź członków organizacji bądź badaczy z zewnątrz. Analizując zawartość prezentowanego materiału, należy bezstronnie stwierdzić, że poza kilkoma nielicznymi wyjątkami, stał on na wysokim bądź bardzo wysokim poziomie i do dziś dnia stanowi cenny materiał historyczny. Materiał ten generalnie da się podzielić na dwie części: historię polityczno-społeczną i gospodarczą. Do historii należałoby zaliczyć także zamieszczane w obu periodykach biografie, nekrologii oraz drukowane na łamach „Wierchów” krótkie informacje na temat badań i dziejów Karpat, a później także i Sudetów. W tej części pracy omówione zostaną te najważniejsze prace, które ze względu na swą oryginalność wniosły najwięcej w dzieło poznania historii Karpat.

Już w pierwszym tomie „Pamiętnika” dr Alojzy Alth przedstawił opis amerykańskiego dziennikarza z Chicago, korespondenta dziennika „Bufflo Daily Courier”, który w sierpniu 1875 roku odwiedził Tatry i Podhale. „Korespondencye jego z Zakopanego pomieszczoną w rzeczonym dzienniku zamieszczamy tutaj jedynie z tego powodu, ażeby dać przykład naszym czytelnikom, w jaki sposób rozchodzą się po świecie niedokładne i niegruntowne wiadomości o naszym kraju i jak się na lud i na góry nasze zaopatruje zaoceanowy turysta”¹. Amerykanin przyjechał na Podhale z Niemiec, wcześniej był w kilku krajach zachodnioeuropejskich. Opisał to, co zauważył, a różnica między Tatrami, Podhalem i choćby dojazdem do nich w porównaniu z pewnymi rejonami Niemiec, Francji czy Anglii była i dla niego i w rzeczywistości spora. Opisał w sposób rzeczowy to co zauważył, wcale nie posunął się do jakiegś przesadnej krytyki a nawet wyraźnie widać, że widok Tatr bardzo go poruszył. Pewne sprawy były dla niego nowe, dobrych przewodników nie miał, towarzyszący mu krakowski profesor gimnazjum był turystą a nie znawcą Podhala. Nie rozumiał gwary góralskiej, więc wydawała mu się połączeniem mowy polsko-węgierskiej co później wzbudziło to zdziwienie Altha. Lecz fakt, że ówczesni pasterze nie umieli czytać ani pisać, nie mieli żadnego pojęcia o szerokim świecie był prawdą. Droga z Krakowa pod Tatry też była fatalna. Uważać należy, że taki historyczny opis turystycznej wycieczki w wykonaniu obcokrajowca jest cenny. Mamy opis inny, odmienny od romantycznych wizji polskich podróżnych, zapatrzonych w ten symbol polskości i często nie oddających w swych opisach tego, co owym wizjom mogłoby zaszkodzić. Poza tym, część Polaków, którzy odwiedzali już Tatry czy inne pasma Karpat wcześniej wiedzieli, co spotkają. Zresztą, wiele regionów ówczesnych ziem polskich np. pod względem komunikacji czy ludności miejscowej też wyglądało podobnie, więc dla rodaków sytuacja na Podhalu była normalną. Dla Amerykanina z Chicago, który dodatkowo zwiedził część Europy zachodniej, pewne rzeczy musiały wyglądać nieco egzotycznie. Przy odtwarzaniu jakichkolwiek dziejów, historyk musi korzystać ze wszelkich dostępnych źródeł. Opis amerykańskiego dziennikarza winien być częściej brany pod uwagę, kiedy staramy się odtworzyć turystykę w Tatry w latach siedemdziesiątych XIX wieku czy inne sprawy związane z Podhalem z tego okresu.

Karol Potkański zaprezentował pierwszych mieszkańców Podhala, było to streszczenie obszerniejszej monografii „Studia nad pierwotnem osadnictwem Polski”² przedstawionej 21 kwietnia 1869 roku na posiedzeniu wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie³. Praca była pozbawiona aparatu naukowego, żałować należy, że autor nie zamieścił przynajmniej

¹ *Wycieczka p. Linden, Amerykanina, do Tatr; przełożył Dr Alojzy Alth*, PTT I: 1876, s. 83, całość tekstu: s. 83–87.

² K. Potkański, *Pierwsi mieszkańcy Podhala*, PTT XVIII: 1897, s. 82–93.

³ Por.: „Czas”, nr 185 i 186 z 13 i 14.08.1896.

literatury przedmiotu, pisana bardzo przystępnym językiem, co jednak nie odbiera jej wartości.

Dużą wartość historyczną ma przytoczenie przez Izydora Kopernickiego opisu Tatr z osiemnastowiecznego rękopisu, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej⁴. Interesujące informacje na temat dziejów zakładu wodoleczniczego w Zakopanem przedstawił wielce zasłużony w dziejach polskiej kultury fizycznej Wenanty Piasecki⁵.

Znakomitym materiałem do historii Zakopanego jest artykuł St. Eljasza-Radzikowskiego „Zakopane przed stu laty” (czyli na początku XIX wieku), w którym autor omówił przywileje Zakopanego, opisał Starostwo Nowotarskie, lustrację Zakopanego i zamieszkujących go górali⁶.

Jedne z najbardziej dokładnych artykułów treści historyczne zamieszczonych na łamach „Pamiętnika” odnosiły się do historii górnictwa tatrzańskiego i były autorstwa cytowanego wyżej St. Eljasza-Radzikowskiego⁷. Autor wykorzystał w nich szeroką bazę źródłową oraz dostępną ówczesnie literaturę przedmiotu. Temat ten praktycznie w ogóle dotąd nie był opracowanym, stąd wielka zasługa Eljasza, że zdecydował się podjąć badania na ten temat i jednocześnie zasługa redakcji „Pamiętnika”, że zdecydowała się zamieścić ów materiał, będący pierwszym tak dokładnym opracowaniem tematu w literaturze polskiej.

„Sama zaś wycieczka w Tatry, daje nam poznać ówczesną turystykę tatrzańską”⁸ – tak pisał we wstępie do „Podróży Siplicissmusa węgierskiego do Tatr w XVII wieku” Baltazar Szopiński, który przetłumaczył ową podróż z języka niemieckiego, dzięki czemu uzyskaliśmy doskonałe źródło do historii turystyki górskiej. Prócz wątków typowo podróżniczych, mamy możliwość zapoznania się z ówczesnym światem Tatr i Podhala, jakże różnego od dzisiejszego a nawet tego, kiedy działało Towarzystwo Tatrzańskie, wystarczy powiedzieć, że ów podróżny został pojmany przez bandę zbójników, którzy go przez pewien okres czasu przetrzymywali. Jakiś czas potem był świadkiem ich stracenia w Preszowie.

Artykuł Edmunda Długopolskiego „Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu”⁹ zawierał wiele cennego materiału faktograficznego. Autor opisał dzieje zasiedlania Podhala, połączenie starostwa nowotarskiego z Wielkorządcami kra-

⁴ *Opisanie gór Karpackich albo Tatrów, w których znajdują się skarby, kruszce i drogie kamienie. Z rękopisu XVIII w. znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej podał Dr I...K..., PTT VIII: 1883, s. 1–8.*

⁵ W. Piasecki, *Dzieje zakładu wodoleczniczego w Zakopanem*, PTT VIII: 1883, s. 124–136.

⁶ St. Eljasz-Radzikowski, *Zakopane przed stu laty*, PTT XXII, s. 109–160.

⁷ St. Eljasz-Radzikowski, *Zakopane... V. Górnictwo*, tamże, s. 59–80; tenże: *Czteryście lat temu*, PTT XXIII: 1902, s. 87–129.

⁸ B. Szopiński, *Wstęp do Podróży Siplicissmusa węgierskiego do Tatr w XVII wieku. Z niemieckiego przełożył, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył...*, PTT XXVIII: 1907, s. 37, całość tekstu: tamże, s. 36–65.

⁹ E. Długopolski, *Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu*, PTT XXII: 1911, s. 35–69.

kowskimi, objęcie starostwa przez Mikołaja Komorowskiego, jego zatarg z duchowieństwem i szlachtą, stosunki z sołtysami i poddanymi. Te ostatnie nie były od początków najlepsze, aż w końcu doprowadziły do buntu na Podhalu. Cenny ten artykuł uzupełniała bibliografia.

W trzydziestym czwartym roczniku „Pamiętnika” Józef Rafacz zamieścił cenny materiał na temat starosty Jana Baranowskiego i jego konfliktów z lokalną szlachtą, sołtysami i chłopami¹⁰.

Podczas toczącego się po zakończeniu pierwszej wojny światowej sporu wokół przebiegu granicy polsko-węgierskiej, Stanisław Eljasz-Radzikowski przedstawił informację o przebiegu jej granicy i historycznych tradycjach¹¹. Mając na uwadze ważność sprawy a jednocześnie głęboką wiedzę na tematy górskie wśród członków Towarzystwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się doń z prośbą o przygotowanie odpowiedniego materiału. Memoriał Eljasza był odpowiedzią na potrzebę Ministra i w sposób przejrzysty odnosił się do sprawy. Nie wszystko było jednak tak zupełnie oczywiste, skoro redakcja „Pamiętnika” po zapoznaniu się z pewnymi uwagami krytycznymi ze strony Ludomira Sawickiego, zdecydowała się je zamieścić¹². Kwestie sporne budził przebieg granicy w okręgu Czadeckim, Żupanacie Orawskim i Spiskim.

Jeżeli chodzi o mniejsze przyczynki, to chronologicznie do czasów najstarszych, bo aż prehistorycznych, odnosił się materiał St. Eljasza-Radzikowskiego traktujący o człowieku jaskiniowym w Tatrach¹³. Jak sam autor stwierdził było to krótkie doniesienie na temat ostatnich odkryć. Cenny materiał źródłowy zawiera przyczynek L. Świerza na temat sporu granicznego o Morskie Oko pomiędzy Galicją a Węgrami¹⁴. Kilka przyczynków odnosiło się do rozgrywających się wówczas wydarzeń politycznych, dziś stanowią one ważny materiał źródłowy. W dwudziestym trzecim roczniku „Pamiętnika” zamieszczono mowę posła Włodzimierza Kozłowskiego wygłoszoną w Sejmie w sprawie Morskiego Oka¹⁵, rok później wydrukowano wyrok Sądu Rozjemczego, przyznający stronie polskiej tereny wokół jeziora¹⁶. Bolesław Limanowski zamieścił notatkę o zajęciu przez

¹⁰ J. Rafacz, *Starosta Jan Baranowski a sołtysi i wybrańcy czorsztyńscy*, PTT XXXV: 1914, s. 74–94.

¹¹ St. Eljasz-Radzikowski, *Sprawa granicy polskiej od Węgier. (Memoriał przedłożony przez Tow. Tatr. Ministerstwu Spraw Zagr. w Warszawie w styczniu 1919 roku)* Dodatek, PTT XXXVI (właśc. XXXVIII) 1919–1920, s. 113–129.

¹² L. Sawicki, *Uwagi nad memoriałem dra Stanisława Eljasza-Radzikowskiego*, tamże, s. 130–133.

¹³ St. Eljasz-Radzikowski, *Człowiek jaskiniowy w Tatrach (Doniesienie tymczasowe)*, PTT 23: 1902, s. 130–132.

¹⁴ *Przyczynek do sporu granicznego między Galicją a Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. Podaj na podstawie dokumentów urzędowych Leopold Świerz*, PTT X: 1885, s. 84–91.

¹⁵ *Mowa posła dra Włodzimierza Kozłowskiego wygłoszona w Sejmie dnia 28 grudnia 1901 r. w sprawie Morskiego Oka*, PTT XXIII: 1902, s. 34–58.

¹⁶ *Wyrok Sądu Rozjemczego o ustalenie granic między Austrią – względnie Galicją a Węgrami przy tzw. Morskim Oku*, PTT XXIV: 1903, s. 97–103.

Czechów kilku wsi polskich na tzw. ówczesnie Górnych Węgrzech¹⁷, wokół konfliktów granicznych pomiędzy stroną polską a czeską w „Pamiętniku” ukazało się szereg przyczynków traktujących o historycznym, polskim dziedzictwie terenów spornych¹⁸.

Kiedy nowym, oficjalnym organem PTT stały się „Wierchy”, komitet redakcyjny rocznika powrócił do idei drukowania materiałów historycznych. Podobnie jak w przypadku prac historycznych zamieszczanych na łamach „Pamiętnika”, były one pracami oryginalnymi bądź przyczynkami.

Z pogranicza nauk historycznych i geografii należy wymienić całkowicie oryginalny artykuł „Przyczynki do monografii Łomnicy” Janusza Chmielowskiego¹⁹. Opisał autor wejścia na szczyt Davida Fröllicha, grupy licealistów z Kieżmarku pod kierunkiem miejscowego nauczyciela (wyprawę tę opisał Simplicissmus – patrz wyżej), dalej szkockiego przyrodnika, profesora Uniwersytetu w Getyndze, Roberta Townsona, St. Staszica, szwedzkiego uczonego Georga Wahlenberga następnie barona Fellner, hrabiego Feszttics i barona Spleny. Jako kolejni zdobyli szczyt: grupa oficerów austriackiego sztabu generalnego podczas badań topograficznych i jako ostatni z listy Niemcy Gustaw Hartlaub i Aleksander hr. Keyserling. Dla historyka ważna jest literatura, którą przytacza Chmielowski przy każdym ze wspinaczy.

Bardzo cennym z historycznego punktu widzenia był artykuł Mariana Liberaka na temat stosunków własności w Tatrach Polskich²⁰. Wykorzystując materiały archiwalne i wcześniejsze opracowania, tych było bardzo mało, temat nie był jeszcze opracowany w sposób zadawalający, autor przedstawił zagadnienie od czasów najdawniejszych po sobie współczesne. Od połowy XIV wieku tereny te stanowiły królewską ziemie rządzoną przez starostów nowotarskich, w roku 1502, za panowania króla Aleksandra, odkryto srebro. W 1770 roku tereny te zostały bezprawnie zajęte przez Austrię i trzy lata później przekształcone w „Prefekturę Kameralną” lub inaczej „Zarząd Kameralny”. Na lata 1780–1810 przypadły próby zagospodarowania Tatr przez Austriaków, m.in. uregulowano służebności, od 1818 roku prowadzili sprzedaż sekcji lasów i terenów rolniczych tak, że w roku 1824 ostatnia dawna królewskości przeszła w ręce prywatne. Opisał dalej Liberak sytuację związaną ze służebnością na terenie Tatr i Podhala za Homolac-

¹⁷ M. Limanowski, *Czyn haniebnny Czechów*, PTT XXXVII (właśc. XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 14–15.

¹⁸ K. Rouppert, *Nie damy Spisza*, tamże, s. 3; St. Żeromski, *Niech żyje Ziemia Spiska*, tamże, s. 7–9; J. Zborowski, *Dlaczego szliśmy*, tamże, s. 10–11; K. Przerwa-Tetmajer, *Polski Grzebień – polski szczyt*, tamże, s. 16–18; W. Semkowicz, *Cieszyńskie a okręg czadecki*, tamże, s. 22–23; E. Schechtel, *Memoriał w sprawie włączenia całego dorzecza Dunajca do obszaru Państwa Polskiego (Przedłożony przez PTT Ministerstwu Spraw Zagranicznych)*, PTT XXXVII (właśc. XXXVIII): 1919–1920, s. 141–144; W. Szajnocha, *Wstępne przemówienie przy otwarciu szeregu publicznych wykładów o Spiszu i Orawie, urządzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie w lutym 1919 r.*, tamże, s. 166.

¹⁹ J. Chmielowski, *Przyczynki do monografii Łomnicy*, „Wierchy” 2: 1924, s. 141–151.

²⁰ M. A. Liberak, *Stosunki własności w Tatrach Polskich*, „Wierchy” 4: 1926, s. 37–47.

sów, Peltza, Eichborna, nieformalność licytacji Goldfingera a wreszcie przejęcie części dóbr przez Zamoyskiego. Zajmując się sprawami gospodarczymi na Podhalu i w Tatrach, autor ten rok później napisał kolejny artykuł w przedmiocie dotąd mało badanym, a mianowicie o historii górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich²¹.

Ignacy Moczydłowski był autorem ciekawego artykułu, opartego na materiałach źródłowych, a dotyczącego założenia Nowego Targu. Źródła te datują się od roku 1234 (cysterskie Neu Mark, Neumarg), w roku 1326 Nowy Targ jeszcze nie miał swojej nazwy, dziesięcina napływała od kościoła „de nigro fluvio”. Wkrótce nazwa została zmieniona na Novum Forum a od 1346 występuje już nazwa polska Nowy Targ²².

W roku 1933 Władysław Semkowicz przedstawił historię sporu o Morskie Oko i rolę Oswalda Balzera jako jego obrońcy dla spraw polskich. Opierając się na starannie dobranym materiale źródłowym, mógł autor w sposób bardzo dokładny przedstawić zasługi Balzera przy wygraniu sporu przez stronę polską²³.

Z punktu widzenia historii turystyki niezmiernie interesujących jest kilka artykułów i przyczynków zamieszczonych w wydawnictwach PTT. Jan Dürr zajmował się historią taternictwa. Najpierw opisał osiem pierwszych wypraw na Gierlach²⁴ a następnie w kolejnej pracy zaprezentował początki taternictwa²⁵. Znalazły się tu m.in. informacje o Staszicu, pierwszych wyprawach w Tatry i ich pierwszych opisach. Uzupełnił wcześniejsze materiały J. Chmielowskiego (patrz wyżej), po czym przedstawił sylwetki i osiągnięcia pierwszych, którzy wdzierali się na tatrzańskie szczyty. Bardzo cenny jest dwuczęściowy artykuł Jana Alfreda Szczepańskiego poświęcony dziejom współczesnego taternictwa zimowego²⁶. W pierwszej części autor przedstawił postać Teodora Wundta i sylwetki pionierów turystyki zimowej w Tatrach, następnie zaprezentował początki turystyki narciarskiej w tym paśmie oraz jej pionierów. Od czasów Alfreda Martina rozpoczął się okres zorganizowanej turystyki narciarskiej. Druga część została poświęcona dziejom współczesnego taternictwa zimowego, współdziałaniu narciarstwa z taternictwem i tak zwany okres węgierski taternictwa zimowego, upadek taternictwa i narciarstwa spowodowany pierwszą wojną światową a następnie odrodzenie obu dyscyplin. Prace kończą refleksje nad najnowszym taternictwem zimowym i omówieniem środowiska krakowskiego i warszawskiego. Dla historyka zajmującego się dziejami polskiego taternictwa oraz narciarstwa zimowego, są to doskonałe materiały, pisane ręką znawcy problematyki.

²¹ M. A. Liberak, *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach Polskich*, „Wierchy” 5: 1927, s. 13–31.

²² I. Moczydłowski, *O założeniu Nowego Targu na Podhalu i nazwie tego miasta*, „Wierchy” 7: 1929, s. 29–38.

²³ W. Semkowicz, *Oswald Balzer jako obrońca Morskiego Oka*, „Wierchy” 11: 1933, s. 9–27.

²⁴ J. Dürr, *Zdobycie Gierlacha*, „Wierchy” 2: 1924, s. 255–256.

²⁵ J. Dürr, *Początki taternictwa*, „Wierchy” 3: 1925, s. 70–82.

²⁶ J. A. Szczepański, *Początki taternictwa zimowego*, „Wierchy” 11: 1933, s. 27–44; tegoż: *Dzieje współczesnego taternictwa zimowego*, „Wierchy” 12: 1934, s. 63–77.

Jako cenną należy uznać inicjatywę redakcji rocznika PTT odnośnie utworzenia nowego, odrębnego działu poświęconego zagadnieniom historycznym: „Z dawnych lat. Redakcja „Wierchów” umyśliła pod powyższym tytułem wprowadzić do pisma nową rubrykę, poświęconą opisom naszych gór i góralszczyzn. Opisy takie mają z jednej strony wartość historyczną, dając wiadomości o sprawach do przeszłości już należących, z drugiej rzucają światło na rozwój duchowego stosunku człowieka do gór. Wydobywać więc będziemy dawne druki, dziś trudno dostępne”²⁷. W ten sposób narodziła się niezwykle cenna inicjatywa komitetu redakcyjnego periodyku PTT, mająca na celu wyszukiwanie dawnych źródeł do przeszłości Karpat i zamieszkującej je ludności. W tym roczniku zaprezentowano cenny opis Morskiego Oka i doliny Pięciu Stawów z roku 1839²⁸. W tym samym tomie „Wierchów” ukazał się interesujący artykuł Świerza dotyczący pobytu Staszica w Tatrach²⁹. Jako kolejny materiał źródłowy ukazały się w tej serii pismo Starosty Nowotarskiego do gromady Dzianisz z roku 1817³⁰ oraz Akt Zastawu szesnastu miast spiskich Polsce z roku 1412³¹.

Interesujący był przyczynek Józefa Fedorowicza dotyczący jubileuszu 50-lecia stacji meteorologicznej w Zakopanem³². Osoba autora została przedstawiona w części poświęconej badaniom meteorologicznym a sam artykuł był wykorzystywany przy pisaniu niniejszej pracy. O dawnych dziejach tatrzańskich i poszukiwaczach skarbów informował materiał Juliana Krzyżanowskiego³³. Przyczynek „nie wnoszący żadnych pretensji naukowych” autorstwa Adolfa Chybińskiego traktował o stosunkach kościelnych na Podhalu na przełomie XVI i XVII wieku. Autor oparł swe informacje na podstawie trzech ksiąg wizytacji kościelnych z lat 1596, 1608 i 1618 na Podhalu. Opisał wsie, kościoły, z których zresztą ówczesnie było niewiele a część z nich była nie poświęcona. Jeden z wizytatorów, ks. Jan Januszowski, nazwał dziekanat nowotarski „schronieniem wszelkich apostatów, którym góry i trudny dostęp ułatwiały pracę, nie doznającą przeszkody ze strony plebanów nowotarskich”. Doszło do tego, że niektórzy proboszczowie i wikarzy uciekali przed wizytatorami. Jednak jak świadczyły materiały źródłowe, podczas kolejnych wizytacji sytuacji powoli ulegała poprawie³⁴. Rok później Chybiński opublikował kolejny przyczynek o Bartusiu Obrochcie³⁵.

²⁷ „Wierchy” 6: 1928, s. 119.

²⁸ *Opis Morskiego Oka i doliny Pięciu Stawów z roku 1839*, tamże, s. 119–126.

²⁹ Tamże, s. 12–30.

³⁰ „Wierchy” 7: 1929, s. 125–136.

³¹ „Wierchy” 8: 1930, s. 152–156.

³² J. Fedorowicz, *50-lecie Stacji Meteorologicznej w Zakopanem*, „Wierchy” 4: 1926, s. 185–187.

³³ J. Krzyżanowski, *Na szlakach tatrzańskich poszukiwaczy skarbów*, „Wierchy” 12: 1934, s. 78–92.

³⁴ A. Chybiński, *Z dziejów stosunków kościelnych na Podhalu z końcem XVI i na początku XVII wieku*, „Wierchy” 3: 1925, s. 83–88.

³⁵ A. Chybiński, *Wspomnienie o Bartłomieju Obrochcie*, „Wierchy” 4: 1926, s. 151–153.

Przyczynkami, stąd nie omawianymi tutaj szerzej, historycznymi, zawierającymi pewną ilość materiału faktograficznego, były prace Steckiego o przeszłości Kuźnic³⁶, Barabasa o dezertcach w Tatrach w okresie Pierwszej wojny światowej³⁷, Zborowskiego o pobycie Józefa I. Kraszewskiego³⁸ w Zakopanem, wspomnienia Wacława Anczyca „O dawnym Zakopanem”³⁹ i materiał Antoniego J. Mikulskiego o pobycie w Tatrach Adama Asnyka⁴⁰. Ten ostatni powstał na podstawie korespondencji Asnyka. W 1932 roku Gąsiorowski opublikował kolejny przyczynek, tym razem o przeszłości i terażniejszości Burkutu. W czwartym tomie rocznika ukazał się przyczynek z historii alpinizmu o Antonim Malczewskim⁴¹. Zborowski kolejny przyczynek poświęcił legendarnemu Sabale⁴², a w wojennym, dwunastym roczniku opublikował kolejny ważny artykuł dotyczący dziejów turystyki⁴³. Z tego okresu pochodzi także przyczynek Mariana Gotkiewicza o rocznicy kolegium podolinieckiego⁴⁴. Przed I wojną światową oraz w okresie międzywojennym kilka interesujących przyczynków historycznych zostało opublikowanych na łamach innego wydawnictwa Towarzystwa, a mianowicie w „Taterniku”⁴⁵.

Prócz stricte naukowych artykułów zarówno „Pamiętnik” jak i później „Wierchy” publikowały prace o charakterze popularno-naukowym, uwidoczniło się to zwłaszcza w „Wierchach”, gdzie w okresie międzywojennym większość zamieszczonego materiału z zakresu nauk o Ziemi czy przyrodniczych, miała właśnie taki charakter. O czym już wspomniano, wiązało się to głównie z istnieniem coraz większej ilości czasopism fachowych, gdzie tego typu prace były drukowane, z coraz bardziej zawężającą się tematyką badań a jednocześnie coraz bardziej fachowym słownictwem. Przez pierwsze dekady „Pamiętnik” był jedynym na ziemiach polskich periodykiem poświęconym tematyce górskiej. Przy jednoczesnej bardzo małej liczbie wydawnictw naukowych, wielu naukowców, nawet nie związanych z Towarzystwem decydowało się na zamieszczanie w nim swych artykułów. Z biegiem lat pojawiało się coraz więcej specjalistycznych wydawnictw naukowych, z dru-

³⁶ K. Stecki, *Z niedawnej przeszłości Kuźnic zakopiańskich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 240–244.

³⁷ S. Barabasz, *Dezertczy w Tatrach*, „Wierchy” 10: 1932, s. 81–88.

³⁸ J. Zborowski, *1863 czy 1866. Przyczynek do pobytu Józefa Ignacego Kraszewskiego w Zakopanem*, „Wierchy” 11: 1933, s. 53–58.

³⁹ W. Anczyca, *O dawnym Zakopanem*, „Wierchy” 15: 1937, s. 1–24.

⁴⁰ A. J. Mikulski, *Adam Asnyk w Tatrach*, tamże, s. 24–35.

⁴¹ A. M. Antoni Malczewski jako alpinista, „Wierchy” 4: 1926, s. 119–124.

⁴² J. Zborowski, *Przyczynek do życiorysu Sabaly i polowań na niedźwiedzie w Tatrach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 176–177.

⁴³ J. Zborowski, *Podręcznik górskiej turystyki z 1796 roku*, „Wierchy” 19: 1949, s. 207–211.

⁴⁴ M. Gotkiewicz, *W 300-lecie kolegium podolinieckiego O.O. Pijarów*, tamże, s. 193–198.

⁴⁵ Por. m.in.: M. Zaruski, *Kronika wypraw narciarskich w Tatrach*, „Taternik” II: 1908, s. 14–17; S. Komornicki, *Z dziejów taternictwa polskiego*, tamże, III: 1909, nr 4, s. 69–77 i nr 5 s. 101–115; L. Świerż, *Zdobycie Tatr*, tamże, XVI: 1932/33, s. 111–121; W. H. Paryski, *Mariusz Zaruski 1867–1941*, tamże, XXX: 1948, s. 16–22.

giej strony Towarzystwo w coraz większym stopniu koncentrowało się na rozwoju turystyki i ochronie przyrody górskiej, sprawy badań naukowych pozostawiając w gestii wyspecjalizowanych agend akademickich i naukowo-badawczych w rodzaju Akademii Umiejętności. Nic więc dziwnego, że spora część prezentowanego w okresie międzywojennym na łamach „Wierchów” materiału, miała charakter bardziej popularny niż naukowy.

Po wznowieniu wydawania „Wierchów” w 1947 roku w pierwszych rocznikach ukazało się kilka artykułów historycznych, lecz ich wartość merytoryczna nie jest duża, można było w niektórych zauważyć wyraźne wpływy ówczesnej ideologii komunistycznej⁴⁶. W roku 1949 na łamach „Wierchów” rozpoczęto drukowanie „przyczynków historycznych”, które już wkrótce osiągnęły wysoki poziom i przez wiele lat wносиły szereg cennych informacji dotyczących wybranych zagadnień z dziejów Karpat i Sudetów.

⁴⁶ Por. m.in.: A. Przyboś, *Powstanie Koszki Napierskiego*, „Wierchy” 19: 1949, s. 56–92 czy J. Reyhman, *W sprawie nowych badań nad przeszłością ruchów społecznych na Podhalu*, tamże, s. 93–113.

ROZDZIAŁ VIII

DZIAŁALNOŚĆ NA POLU OCHRONY FAUNY I FLORY KARPACKIEJ

1. CZYNNOSCI NA POLU OCHRONY FAUNY KOZIC I ŚWISTAKÓW W TATRACH

Działalność na niwie ratowania zagrożonej fauny kozic i świstaków w Tatrach stanowiła jeden z najwcześniejszych przejawów starań o ochronę przyrody górskiej w czynnościach Towarzystwa Tatrzańskiego. W tym przypadku przejęło ono i wzmocniło dotychczasowe starania dwóch swych członków, Nowickiego i Janoty, którzy jeszcze przed założeniem TT prowadzili uporczywą walkę o ochronę bliskiej całkowitemu wytępieniu populacji tych dwóch gatunków w Tatrach. Dokładna analiza materiałów źródłowych pozwoliła na stwierdzenie, że mimo niewątpliwego sukcesu w tej materii, jaką odniosło Towarzystwo, sprawa nie była ostatecznie zakończoną i ciągnęła się, choć z o wiele mniejszym natężeniem, jeszcze przez wiele lat. Do materiału, traktującego o tych wydarzeniach zamieszczonego na łamach „Roczników Biblioteki PAN w Krakowie”¹ w roku 1997 należało dopisać nowe strony dotyczące walki Towarzystwa na niwie ochrony przyrody.

Pierwsze informacje, jakie ukazały się w literaturze polskiej na temat kozic wyszły spod pióra pierwszego polskiego encyklopedysty Benedykta Chmielowskiego. Czasy jego pisarskiej twórczości przypadły na okres połowy Oświecenia, kiedy to niestety stan ówczesnej nauki polskiej daleki był od zadawalającego. Była to epoka

¹ Niniejszy rozdział stanowi rozszerzoną wersję artykułu: J. M. Ślusarczyk, *Ochrona kozic i świstaków w Tatrach w latach 1865–1918. Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Towarzystwo Tatrzańskie*, „Roczniki Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XLII (1997), s. 101–115.

uczonych—erudytych, którzy nie prowadząc własnych badań terenowych, w ogromnej większości pozostając badaczami gabinetowymi po prostu kompilowali dzieła swych poprzedników. Stąd wielka ilość błędów i mało bądź wcale niewiarygodnych informacji. Tak też było w przypadku Chmielowskiego i jego informacji na temat kozic tatrzańskich. W swym dziele „Nowe Ateny” przedstawił obraz „dzikich kóz [...] nie nogami chodzących, ale na rogach się od gałęzi y skał zwieszających”². Poza Tatrami przez stulecia kozice nie wzbudzały żadnego zainteresowania i znane były tylko miejscowej ludności góralskiej. Polowano na nie w Tatrach od dawna³, a nie jak sądził Nowicki dopiero od początków XIX wieku⁴. Kozice można było jeszcze w XVIII stuleciu spotkać blisko Zakopanego, nawet w okolicy Giewontu, ale już wtedy polowali na nie górale, tak, że z początkiem gospodarowania komory austriackiej w Nowotarskim, nie wydzierżawiano wcale polowań do roku 1816, aby nie niszczyć kozic w zupełności⁵. Dla miejscowych górali polowanie na kozice nie było przestępstwem czy kłusownictwem⁶. Aż do połowy XIX wieku „każdego prawdziwego kłusownika baca na hali przyjął, poczęstował, ugościł”⁷. Jędrzej Wala, kłusownik, a następnie członek Straży Górskiej, gdy miał 15 lat ustrzelił pierwszą kozicę „z wielką pociechą ojca i z niemłą dumą własną”⁸.

Polowali górale ze strzelbą, „na oklepce” (paści, wnyki), „na zwódkę” (arkan, pętla zastawiona w kosodrzewinie) czy też z nagonką⁹. Najbardziej znani „skrytostrzelcy”, jak nazywał ich Nowicki, byli szanowani z nazwiska¹⁰. „Ta namiętność polowania na kozy dzikie jest w naszym góralu niezmierna do wypowiedzenia trudna. On w niej zaciekły, żadnej przeszkody, żadnego nie widzi niebezpieczeństwa. Po całe tygodnie i w dzień i w nocy; podczas lata, podczas zimy czai się, czuwa i sypia po skałach”¹¹. Niektórzy górale byli „mistrzami” w zabijaniu zwierząt, liczbę swych ofiar liczyli na setki¹². Samuel Niwicz, „góral czystej krwi”, utrzymywał się tylko z zabronionego myślistwa: do momentu

² B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Scyencyi Pełna...*, 1905, Lwów 1745, s. 449; por. J. M. Ślusarczyk, *Obraz gór w „Nowych Atenach” B. Chmielowskiego*, „De Montibus”. Vol. I, Katowice 1994, s. 13–25.

³ M. Marchlewski, *Kozice w Tatrach*, ChPO IX: 1953, z. 1, s. 26.

⁴ M. Nowicki, *Kozica*, Kraków 1868, odbitka z „Przeglądu Polskiego”, s. 99.

⁵ St. Eljasz-Radzikowski, *Zakopane przed stu laty*, Kraków 1901, s. 45–46.

⁶ Por.: M. Nowicki, *Zapiski z fauny tatrzańskiej*, SKF TNK 1: 1867, s. 179–206 oraz SKF TNK 2: 1868, s. 77–91; B. Gustawicz, *Kilka wspomnień z Tatr*, „Wędrowiec” 6: 1879, s. 140–150.

⁷ W. Adamiecki, *Taniec z nożami*, Warszawa 1976, s. 65.

⁸ E. Janota, *Przewodnicy zakopiańscy*, „Kłosa” 3, s. 256–258 i 273–274.

⁹ S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853, s. 205–206; por. tegoż: *Podróż do Tatrów. Górale tatrzańscy*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”. T. II: 1835, s. 269–281.

¹⁰ M. Nowicki, *Kozica*, s. 100–124; por. tegoż: *Nieprzyjaciele kozic tatrzańskich, niszczenie ich i różne sposoby łowów*, „Kłosa i Kwiaty”, Kraków 1869.

¹¹ St. Staszic, *Zarys Karpatów i Tatrów*, „Muzeum Domowe” 1839, t. 2, s. 117.

¹² Por.: *Wycieczka z Krakowa w Karpaty do Morskiego Oka. Wyjątek z listu K.P.*, BW 1844. T. II, s. 185.

spotkania z Teodorem Triplinem ustrzelił 3 rysie, 7 kozic, 11 świstaków, 7 saren, 2 wilki i 7 lisów¹³. Zdawał sobie sprawę, że zwierzyny jest coraz mniej i nie może wyżywić już strzelców, których w całych Tatrach miało pozostać 15, mimo to procederu swego przerwać nie miał zamiaru. Kłusownicy rekrutowali się nie tylko z biednych górali. Wspomniany Niwicz wcześniej był przedtem posażnym chłopem–ekonomem, kilku jego kompanów było w przeszłości księżmi, bogatymi rolnikami a nawet dzierżawcami. Lokalne władze tolerowały istniejący stan wiedzy, gdyż „strzelcy” z kolei oczyszczali góry ze złodziei i zbrojców. Co więcej, okazuje się, że miejscowi starości często sami zwracali się z prośbą o upolowanie sztuki ładnej zwierzyny, gdy zbliżała się wizyta jakiegoś dostojnego „księcia lub gubernatora”¹⁴. Czy wobec tak rozwijających się wypadków można się dziwić rozprzestrzenieniu się plagi kłusownictwa w Tatrach?

Pogłowiu kozic mało tak bardzo w Tatrach, że w roku 1851 Zejszner pisał: „wszelkie jest prawdopodobieństwo, że jeżeli Rząd nie wda się i nie utrudni na nie polowania, jak się to indziej dzieje, kozice zginą w Tatrach i należeć będą do historycznych zwierząt, jako bobry żyjące w wiekach średnich po potokach niedaleko Krakowa”¹⁵. Nowicki¹⁶ podał niski stan kozic w okresie sobie współczesnym, wyrażał także wątpliwość, co do twierdzenia podróżującego w Tatrach J. H. Blasiusa¹⁷ jakoby widział liczne kozice. Byłby skłonny zgodzić się z Zejsznerem, który na podstawie opowiadań miejscowych strzelców w 1851 roku liczył nie więcej niż 100 sztuk. Ewentualne większe stada, widywano często pod koniec roku, w listopadzie–grudniu bowiem kozice w okresie rui zbijały się w stada, tzw. rudle, po kilkanaście sztuk. W roku 1858 Maria Steczkowska pisała o bardzo małej i ciągle jeszcze zmniejszającej się ilości kozic w Tatrach, podobna sytuacja miała miejsce w przypadku świstaków¹⁸.

Identycznie rzecz się miała z drugim reprezentantem zwierząt halskich, a mianowicie świstakiem. W tym wypadku, na nieszczęście dla tych ssaków w grę wchodziły jeszcze błędne przekonania górali o właściwościach leczniczych ich sadła. Tak jak u wszystkich zasypiających na zimę zwierząt, obserwuje się u świstaków przyrost tkanki tłuszczowej. Sadło świstaków stało się swoistym panaceum, uniwersalnym remedium na wszystkie dolegliwości. Według wierzeń górali miało goić rany i okaleczenia, uśmierzać kaszel, czyli „krzypotę”, pite z mlekiem ułatwiał poród, podane z wódką leczyło dolegliwości żołądka, pomagało na stłuczenia, reumatyzm

¹³ *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów przez dra Teodora Triplina*, Warszawa 1856. T. I, s. 160.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Cytat za: M. Nowicki, *Kozica*, s. 99–100.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Naturgeschichte der Wirbeltiere Deutschland*, Braunschweig 1857.

¹⁸ *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, Kraków 1858, s. 145. Książka ukazała się bez nazwiska autora, jednak wiadomo, że była nim Maria Steczkowska. Jej przewodnikiem w wycieczkach w głąb Tatr był Jędrzej Wala, który opowiedział jej m.in. o własnych polowaniach na kozice i świstaki.

itp.¹⁹ „Lubo chorzy doznają zawodu i umierają, lud mimo to wierzy w sadło jak w ewangeliję, gdyż handlujący sadłem rozumieją podtrzymywać zabobon ciemnego gminu i dyskredytować lekarza i aptekę”²⁰. Na świstaki polowano z bronią palną, zakładano wnyki lub też, co było szczególnie katastrofalne, wygrzebywano w miesiącach zimowych całe śpiące rodziny, zabijając przy tym młode. Fryderyk Fuchs²¹ pisał: „jeszcze trzydzieści lat temu były świstaki tak liczne w Tatrach, iż napotykało się je nie tylko w każdej większej dolinie halskiej [...], teraz (1863) tak je wytępiono, że do października zeszłego roku utrzymało się zaledwie kilka rodzin”. On też jako pierwszy wezwał publicznie rząd do ochrony świstaka, podając jednocześnie środki zaradcze, jakie dla poskromienia kłusowników uważał za niezbędne²². W roku 1864 nie można już było dostać świstaka za żadne pieniądze, uchowało się zaledwie kilka rodzin w najbardziej niedostępnych częściach gór²³.

Kilka lat wcześniej, w lipcu 1856 roku wiceprzewodniczący preszburskiego towarzystwa botanicznego dr Kurnhuler zwrócił uwagę na pilną potrzebę ochrony kozic i świstaków²⁴. Zarówno jednak wystąpienie doktora jak i książka Fuchsa nie zwróciły większej uwagi, by nie rzec żadnej, na ten palący problem.

Pierwsze zabiegi o ochronę kozic i świstaków ze strony polskich przyrodników przypadają na wiosnę 1865 roku i zbiegają się z momentem powołania na łonie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Komisji Fizjograficznej. Dwoma uczonymi, którzy zapoczątkowali tę akcję byli Nowicki i Janota. Informuje nas o tym „Przegląd Czynności” tejże Komisji, zawarty w pierwszym tomie „Sprawozdań c.k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”. Także w tym samym tomie Janota zamieścił obszerny artykuł na temat ochrony zwierząt. Poinformował w nim o czynionych przez Nowickiego zabiegach wokoło ochrony kozic i świstaków już w styczniu 1865 roku, podczas swego pobytu w Towarzystwie Zoologicznym w Wiedniu²⁵. We wrześniu 1865 roku oraz rok później we wrześniu 1866 ukazały się dwa artykuły, prawdopo-

¹⁹ K. Stecki, *O świstaku w Tatrach*, OP z. 3: 1923, s. 8; W. Gąsienica-Byrcyn, *Niszczenie świstaka tatrzańskiego Marmota marmota Latirostris a jego ochrona*, ChPO XLII: 1986, z. 3, s. 17.

²⁰ M. Nowicki, *O świstaku*, Kraków 1865, s. 48. Odb. z XXIII Tomu Rocznika c.k. TNK.

²¹ F. Fuchs, *Die Central-Karpathen mit den nächstens Voralpen*, Pesth 1863, s. 132. Autor (1799–1874) był spiskoniemieckim kartografem, geodetom, działał na polu turystyki i ochrony przyrody. Znał bardzo dobrze Tatry, opracował jeden z pierwszych w ogóle a pierwszy tak dokładny przewodnik po nich, który zawierał bardzo dużo informacji na temat przyrody gór, podawał wysokości szczytów i przełęczy. Zajmował się także leśnictwem, publikując kilka prac i artykułów. Literatura: „Przyrodnik” 1873, nr 7–8 (B. Gustawicz); „Wędrowiec” 1881, nr 218; WET, s. 285–286.

²² Tamże, s. 135; zob. także artykuł Fuchsa na ten temat w: „Krakauer Zeitung” z 12.9.1865 i „Zipser Anzeiger” z 4.11.1865.

²³ M. Nowicki, *O świstaku*, s. 55.

²⁴ *Jahres-Schrift des Westgalizischen Forstvereins*. 7. Heft. Krakau 1857, s. 564.

²⁵ F. Hoesick, *Tatry i Zakopane. Przeszłość i terażniejszość*, cz. 1 i 2, Warszawa–Wilno 1920–31, podaje rok 1864 jako datę wystąpienia w tej sprawie Nowickiego w Wiedniu, por.: J. Grochmalicki, *Do historii zabiegów o ochronę kozicy i świstaka w Tatrach*, OP z. 9: 1929, s. 51; Ł. Pęksa, G. Jamroz, *Historia populacji kozicy tatrzańskiej*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002 Nr 6, s. 301–312.

dobnie napisane przez Nowickiego, o jednakowym tytule (jeden sygnowany literą N, drugi anonimowy) polecający opiece władz na Podhalu kozice i świstaki²⁶. Pierwszy z tych artykułów został następnie przedrukowany w tygodniku lewockim „Zipser-Anzeiger”²⁷ ze wstępem Hugona Stencła, dyrektora liceum kezmarskiego. Dopelnieniem był drugi artykuł, traktujący o tym samym problemie, tym razem autorstwa Fuchsa²⁸. Także krakowski „Czas” przedrukował artykuł Nowickiego²⁹.

Pierwszy z artykułów zwracał się z apelem do urzędów, by tępiły bezprawie, drugi³⁰ wskazywał na to, że tępienie świstaków miało swe podstawy w przesądach i wierzeniach ludowych o rzekomej uzdrawiającej mocy sadła tych ssaków, a głównymi sprawcami zagłady kozic są „ludzie liczący się do stanów wyższych, z których jedni sami zażarcie na nie polują, drudzy zaś, acz sami nie polują, kupują za drogie pieniądze przez górali ukradkowo czyli po złodziejsku zabijane zwierzęta albo na własny stół, albo co jeszcze haniebniej, na podarki tu i tam, choćby się sarną w obu razach obejść mogli”³¹. Autor wskazywał na proboszcza zakopiańskiego, ks. Józefa Stolarczyka, jako na przykład godny naśladowania, wykazał on bowiem w tym względzie taką wstrzemięźliwość, że „wręcz odmówił przyjęcia dzikiej kozy, którą mu przy sposobności wizyty biskupiej przynieść chciano”³². Dalej autor omówił bestialski sposób zabijania kozic i świstaków przez świszczarzy i skrytostrzelców, wymienił ponadto z nazwiska najbardziej znanych kłusowników. Artykuł kończył apel do lokalnych duchownych aby środkami moralnymi i energicznym pouczeniem przywieśli do opamiętania się błądzących.

Opublikowanie tych dwóch artykułów zbiegło się w czasie z wydaniem anonimowej, choć należy zakładać, że autorami byli Nowicki i/lub Janota, broszurki pod tytułem „Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców, aby nie tępiłi świstaków ani kóz”. Wydanie jej miało jasny cel: górale nie czytali gazet, na Podhalu i Podtatrzu dostęp był zresztą do nich bardzo ograniczony, poza tym trzeba było za nie płacić, a intencją autorów było dotrzeć do szerokich warstw odbiorców góralskich. Broszurka wydana została w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego 28 września 1865 roku, z ramienia Komisji Fizjograficznej w małym formacie i liczyła 17 stron. Zarówno wśród władz świeckich jak i duchownych spotkała się

²⁶ *Das Murmelthier und die Gemse der Tatra*, „Krakauer Zeitung” nr 220 z 27.9.1865 oraz nr 205, 206, 207 z 10, 11, 12.9.1866; por.: Z. Kawecki, H. Kumosińska, *Zapomniane artykuły Maksymiliana Siły-Nowickiego z lat 1865, 1866 w sprawie ochrony kozic i świstaków*, OP z. 42; 1979, s. 103–118. Nie można się jednak całkowicie zgodzić z użyciem wyrażenia „zapomniane”: w tej samej OP tylko z roku 1929 pisze o nich J. Grochmalicki; porównaj przypis 25.

²⁷ Por.: „Zipser-Anzeiger” nr 43 z 28.10.1865.

²⁸ F. Fuchs, *Das Murmelthier und die Gemse in der Tatra*, „Zipser-Anzeiger” nr 44 z 24.11.1865.

²⁹ „Czas” nr 221 z 28–11–1865.

³⁰ Grochmalicki, tamże, uważa, że był on autorstwa Janoty a nie Nowickiego.

³¹ Można się zgodzić z Grochmalickim co do autorstwa drugiego artykułu: styl języka bardziej przypomina kwieciste opisy Janoty niż naukowy sposób wyrażania myśli Nowickiego. Ewentualne dalsze badania w tej materii winny być jednak przeprowadzone.

³² Por. przyp. 33.

ona z nader życzliwym przyjęciem. Urzędy państwowe przypomniały i podkreśliły ważność przepisów myśliwskich, zawartych w rozporządzeniu ministerialnym z 15 grudnia 1852 roku zwalczających kłusownictwo, a władze kościelne poleciły „Upomnienie” duchowieństwu. Broszura przestrzegała m.in. przed wiarą w moc sadła świstaków. Pisana przystępnym i łatwo zrozumiałym dla górali językiem zaczynała szybko odnosić skutek. Informowała: „wolicie wierzyć głupiej babie, ohydnej i bezbożnej Hance Kicinie z Rogoźnika, Jankowi z Jaworzyny i innym oszustom, co was okpiwają, a w duszy śmieją się z tego, żeście tak nierozsądni, tak niemądry”. Apelowała: „dajcie się przekonać póki czas; okażcie światu, że macie rozum i serce [...] wybijanie do nogi świstaków i kozic ani chluby ani pożytku rzetelnego wam nie przyniesie”³³. Oddźwięk był szeroki, choć oczywiście nie radykalny i powszechny, „tak dalece, że wielu z pomiędzy kłusowników nie tylko sami zaprzestali polować na świstaki i kozice, ale i innych zaczęli namawiać na dobrą drogę”³⁴.

Jednocześnie trwała akcja Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, zwracano się z pismami do starostwa nowotarskiego, do rozmaitych towarzystw z południowej strony Karpat³⁵. Wiosną 1866 roku Komisja Fizjograficzna za pomocą towarzystwa botanicznego w Wiedniu wystąpiła do c.k. Ministerstwa Stanu w sprawie ochrony kozic i świstaków. W odpowiedzi minister hrabia Belcredi restryktem z 8 czerwca 1866 roku L. 2265 polecił c.k. Namiestnikowi lwowskiemu prócz przestrzegania istniejących przepisów (wspomniane wyżej rozporządzenie L. 5681 z 15 grudnia 1862 roku) podjęcie dalszych prac proponowanych przez Komisję Fizjograficzną Towarzystwa Naukowego Krakowskiego³⁶. 6 października 1866 roku właściciel części Tatr Edward Homolacs wprowadził, głównie na wniosek Nowickiego i Janoty, straż myśliwską i powierzył ją dwóm byłym kłusownikom, Jędrzejowi Wali i Maciejowi Sieczce.

Aby jednak tym staraniom prywatnym podjętym i podtrzymywanym zapewnić na drodze ustawodawczej podstawę prawną, Komisja Fizjograficzna w lipcu 1868 roku przedstawiła sprawę ochrony zwierząt tatrzańskich Wysokiemu Prezydium Namiestnictwa Lwowskiego, Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu, Komitetowi Towarzystw Rolniczych we Lwowie i Krakowie, wreszcie wydziałom wszystkich Rad powiatowych, celem wniesienia jej na Sejm Krajowy. W tym samym czasie Nowicki pisał wyżej wymienioną pracę o kozicy i kończył ją słowami: „daj Boże, aby obraz życia kozicy tatrzańskiej tudzież ohydnego po-

³³ *Upomnienie Zakopianów...*, Kraków 1865, s. 14.

³⁴ F. Hoesick, tamże, s. 256.

³⁵ Por.: Verhland des vereins für Naturkunde zu Presburg. 1. Heft. *Sitzungsberichte*, s. 5; Towarzystwa Leśnego Węgierskiego (Mitteilungen der Ungarische Forstvereins. Mai 1866; *Endszeti s gazdaszati Lapok*. Pesth 1867) czy redakcji czasopism: porównaj np. „Obzor” nr 34 z 5.12.1866; „Zipser-Anzeiger” nr 24–26 z 16 i 23.6.1866.

³⁶ M. Nowicki, *Kozica*, s. 143.

stępowania z nią przez jej prześladowców, zjednywał jej tak ze względu na faunę krajową jak i ustawę sejmową coraz liczniejszych obrońców³⁷.

Równocześnie z drogą urzędową rozpoczętą przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Komisja Fizjograficzna zwróciła się w sprawie ochrony kozic i świstaków oficjalnie do księdza J. A. Pukalskiego, biskupa tarnowskiego, do księży dziekanów i proboszczów dekanatu nowotarskiego, c.k. Namiestnika powiatu nowotarskiego, Homolacsów i Uznańskich. 13 października 1865 roku pismem L. 30504 Pukalski „uwiadomił Komisję, iż dzieląc w zupełności zdanie jej i pochwalając przedsięwzięte przez nią kroki w obronie kozicy i świstaka, polecił księżom proboszczom w przytykających do Tatr dekanatach nowotarskim, makowskim i myślenickim, energiczne pouczenie w tej mierze ludu³⁸. Naczelnik powiatu nowotarskiego J. P. Schoval poinformował, że w trakcie narady z wójtami przekazał im apel Komisji i przypomniał paragrafy 22 i 25 ustawy z 1852 roku o kłusownictwie³⁹. Pozytywne odpowiedzi nadesłali także Homolacsowie i Fuchs.

Wynikiem starań Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i jego Komisji Fizjograficznej było uchwalenie ustawy przez Sejm Galicyjski w sprawie ochrony zwierząt. Nowicki z pewnością był główną osobą, która na swe barki wzięła ciężar redagowania pierwszego tekstu ustawy. Jej wersja ostateczna głosiła m.in.: „Zakaz łapania, wytępiania i sprzedawania zwierząt alpejskich (właściwych Tatom świstaka i dzikich kóz)⁴⁰. Winni nieprzestrzegania wyżej wymienionego zalecenia mogli być karani grzywną od 5 do 100 złr. lub karą aresztu w wymiarze od 1 do 20 dni⁴¹. Zbigniew Kawecki pisał⁴² o wielkim znaczeniu tego aktu z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze dotyczył on całej Polski, po drugie uchwała nie tylko została podjęta, ale weszła w życie. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że na tym samym posiedzeniu 5 października uchwalono dodatkowy wniosek o ochronie ptaków i nietoperzy na terenie Galicji.

Ochrona absolutna czy częściowa? Budziło to wiele kontrowersji, spór ciągnął się przez wiele dziesięcioleci. Według Pawlikowskiego absolutna ochrona była

³⁷ Tamże, s. 146.

³⁸ Tamże, s. 42.

³⁹ Por.: Ustawa z 13.12.1852, 22 i 25. 43. Por.: Z. Kawecki, *Stulecie nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce* (1868–1968), „Przegląd Zoologiczny”. R. 12: 1968, z. 3, s. 249–261; tegoż: *Uchwały sprzed wieku, czyli zapoczątkowanie nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce*, „Wszehświat”. R. 10: 1968, s. 249–250; tegoż, *Ważny dokument historyczny dotyczący ochrony przyrody w Polsce*, ChPO XXIV: 1968, z. 3, s. 5–8.

⁴⁰ *Ustawy i Rozporządzenia o ochronie zwierząt obowiązujące w Królestwie Galicji i Wielkim Księstwie Krakowskim zestawil J.R.K.* (nakładem Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt), Lwów 1879: Ustawa z 19.7.1869, Dziennik Ustaw Krajowych nr 26.

⁴¹ „Opiekun zwierząt domowych”, Organ Krakowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt. R. I: 1887, s. 73.

⁴² Z. Kawecki, *Ustawy Sejmu Galicyjskiego z roku 1868 i ich znaczenie dla nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce*, OP z. 35: 1970, s. 8.

złem koniecznym. W dobrach księcia Hohenlohego funkcjonowała normalna gospodarka łowiecka, co jakiś czas urządzano planowy odstrzał kozic, sam książę był zresztą wielkim entuzjastą polowań na kozice i sytuacja wyglądała o wiele lepiej niż na stokach północnych. Uważał Pawlikowski, że winno się ustanowić odpowiedni kwartał łowiecki, innych strażników, zmienić prawo do polowań itp. Mimo słusznych uwag Pawlikowskiego, z pewnymi jego poglądami można polemizować. Na pewno książę Hohenlohe prowadził gospodarkę łowiecką w swych dobrach w sposób zorganizowany i planowy. Co jakiś czas urządzano polowania na kozice, obchodzono nawet uroczyste zabicie tysięcznej kozicy przez księcia, lecz wszystko to było podparte planową gospodarką łowiecką i kozic, miast ubywać w wyniku książęcych polowań, przybywało. Prowadził nadto książę w Tatrach próby asymilowania nowych gatunków zwierząt alpejskich, angażował do badań naukowców, słowem dbał o swoje tereny. Wzorową ochroną gospodarkę leśną zawdzięczał m.in. także pomocy zarządców swych lasów: Edwarda (ojciec) i Arpada (syn) Kegelów⁴³. Miał zatem rację Pawlikowski pisząc o większych korzyściach planowej gospodarki łowieckiej na południowych stokach Tatr, niż efektów galicyjskiej ustawy na stokach północnych. Nie wziął jednak pod uwagę istotnego faktu: dobra księcia zarządzane były przez zdolnych i odpowiedzialnych administratorów, ludzi odpowiedzialnych, a i sam książę dawał baczenie na swe tereny, stąd planowe przedsięwzięcia były odpowiednio wprowadzane w życie i rygorystycznie przestrzegane. Tymczasem po polskiej stronie Tatr panował, delikatnie mówiąc, bałagan administracyjny; inna była gospodarka u Homolaców, inna u Uznańskich, górale robili swoje, a starostwo w Nowym Targu nie mogło się nawet równać pod względem prężności administracyjnej z zarządem dóbr Hohenlohego. Książę w swych majątkach sam przestrzegał dat polowań. Wszystkie inne tego przejawy, nie mówiąc już o kłusownictwie, były karane. Kto na Podhalu miałby pilnować planowej gospodarki łowieckiej? Kto miałby w ogóle ją organizować? Mimo własności w Tatrach hale były praktycznie bezpańskie i polował bądź kłusował każdy, kto chciał. Nader trudno byłoby wytłumaczyć rodzimeму skrytostrzelcowi o potrzebach okresów ochronnych, planowym odstrzale itp. Brak zdecydowanej siły egzekwującej, jaką była ręka księcia na południowych stokach Tatr, po północnej stronie tych gór dawał się odczuć jeszcze do drugiej połowy XX wieku.

Oczywiście, od uchwalenia ustawy do pełnego jej przestrzegania i egzekwowania miało upłynąć wiele czasu. Pierwszy krok, prawno-urzędowy, został jednak uczyniony i działający na niwie ochrony kozic i świstaków Nowicki, Janota i Stolarczyk, a także Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, mogli się już powoływać na istniejące przepisy. Przez pierwsze lata jednak Janota i Nowicki sami musieli finansować ochronę tych zwierząt alpej-

⁴³ W. Goetel, *Chrystian Hohenlohe. Wspomnienie pośmiertne (21.3.1848 do 14.5.1926)*, „Wierchy” 4: 1926, s. 152.

skich. W swych dobrach Homolacowie najęli najbardziej aktywnych kłusowników i zmienili ich w pracowników dworskich⁴⁴. Adam Uznański „tem się wielce zasłużył, że ani sam nigdy nie polował, ani też nikomu tego nie pozwala”⁴⁵, starał się ponadto przeciągać kłusowników na służbę dworską.

Janoty i Nowickiego nikt nie wspomagał pieniądze, sami finansowali ochronę kozic i świstaków w Tatrach, mogło to być zrozumiałe przed rokiem 1869, była to bowiem wtedy ich prywatna pasja. Zupełnie niezrozumiałe, a charakterystyczne dla panujących wówczas stosunków staje się to, że i po tym roku musieli dalej opłacać strażników z własnej kieszeni lub też zabiegać o darowizny na ten cel. Najlepiej ujął to Nowicki⁴⁶: „na podstawie ustawy zabraniającej tępienie kozic i świstaków w Tatrach wniesiono do Sejmu prośbę, aby wyznaczył z funduszków krajowych płacę dla straży myśliwskiej, utrzymywanej tamże dotąd z dotkliwych ofiar kilku miłośników przyrody ojczystej. Prośba ta, również dawniejsza o wydanie ustawy w sprawie ochrony ptactwa pożytecznego nie doznała, jak zawsze z braku czasu pomyślnego załatwienia. Oby się wreszcie znalazł ten czas!”. Czas ten jednak nie nastąpił. Tak było ze zdecydowaną większością przejawów życia codziennego ówczesnej Galicji. Cieszący się najwyższą autonomią zabór cierpiał na dotkliwe braki finansowe. Brak było funduszy na naukę, szkolnictwo, gospodarkę, rolnictwo, cóż dopiero mówić o ochronie przyrody i podejmowaniu uchwał na najwyższym szczeblu o przyznanie pensji dla dwóch górali-ochotników. Należy postawić także pytanie, czy naprawdę wszystkie ówczesne czynniki decydenckie, zarówno osoby fizyczne jak i urzędy czy instytucje, zdawały sobie jasno sprawę z zarówno z samego terminu „ochrona przyrody” jak i jej znaczenia i konieczności. Należy raczej założyć, że nie. Dla bardzo wielu osób pojęcie takie w ogóle nie było znane. Nie widziano potrzeby ochrony przyrody, gdyż o wiele częściej musiano się samemu przed nią chronić, m.in. od klęsk żywiołowych po problemy z florą (chwasty) czy fauną (szkodniki) w przydomowych ogródkach, pojęcie ekologii jeszcze nie funkcjonowało, należy też ciągle pamiętać, że jesteśmy w kręgu XIX wieku, wieku pary i elektryczności, w którym ostatecznie, choć jeszcze nie do końca, człowiek zatriumfował nad naturą. W wielu kręgach społecznych, tak samo jak w umysłowości wielu osób ochrona przyrody nie była postrzegana jako zjawisko godne zainteresowania lub o wiele częściej nie interesowano się nią w ogóle. Należy jednocześnie pamiętać, jeśli chodzi o tematykę górską, że pasma górskie w dalszym ciągu były bardzo mało znane. Niewielu je odwiedzało i znało, poza nielicznymi naukowcami, badaczami, podróżnikami i turystami mało było chętnych przedstawicieli inteligencji do ich odwiedzenia. Na początku drugiej połowy XIX wieku córka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Maria Steczkowska, pisała o małym zainteresowaniu tymi terenami wśród

⁴⁴ M. Nowicki, *O świstaku*, s. 59.

⁴⁵ M. Nowicki, *Kozica*, s. 142.

⁴⁶ SKF TNK t. 5, s. 22–23.

mieszkańców Krakowa⁴⁷, podobnie Teodorowi Tripplinowi trudno było znaleźć towarzysza do zwiedzenia rejonów górskich⁴⁸. Nie może dziwić zatem małe zainteresowanie sprawą ochrony przyrody w górach. Ustawę podjęto, lecz nie budziła ona w odpowiednich czynnikach dalszego większego zainteresowania.

Pierwszymi strażnikami góorskimi najętymi przez Nowickiego byli dwaj kłusownicy Jędrzej Wala-Bachleda zwany Starszym (1820–1896) i Maciej Sieczka (1826–1897). Obaj byli znani w środowisku tatrzańskim, popularni zarówno wśród górali jako „wybitni” skrytostrzelcy jak i wśród przyjezdnych. Walę znali Nowicki i Steczkowska, Sieczka prowadził w Tatry m.in. profesora Bronisława Gustawicza i Adama Asnyka. Pierwszy, mimo że niepiśmienny, jak na górala był bardzo inteligentnym, to on najczęściej prowadził Nowickiego w góry, bardzo często informując o zwierzętach. Sieczka był pierwszym, który oddał strzelbę Nowickiemu i oświadczył, że nie będzie więcej prześladował kozic i świstaków⁴⁹. Na marginesie trzeba dodać, że nie można się zgodzić jednak w tym momencie z Kaweckim, który pisał, że Sieczka stał się odtąd ich obrońcą i opiekunem i pozostał nim do śmierci⁵⁰. Do działalności ochroniarskiej Sieczki zastrzeżenia miał później Wydział Towarzystwa, co w efekcie skończyło się na jego zwolnieniu z obowiązków strażnika góorskiego⁵¹. Dwóch jednak strażników na całe północne stoki Tatr to było stanowczo za mało. Często prócz rodzimych kłusowników dołączali do nich węgierscy, miejscowa ludność nie górska, zapaleni myśliwi itp.⁵² Ks. Stolarczyk pisał: „gdym usłyszał od strony staroleśniańskich wirchów ciągle wystrzały, wiedziałem dobrze, co znaczyła ta kanonada: Węgrzy polowali na kozice”⁵³. Mimo ustaw i straży podobne odgłosy słyszano w Tatrach często. Pamiętać także należy, że Zakopane i pobliskie Kuźnice w tym okresie nie były cichymi osadami podgóorskimi. Kuźnice był to ośrodek przemysłowy z dużą ilością robotników, piecami hutniczymi, sporą liczbą napływowej ludności roboczej.

⁴⁷ M. Steczkowska, *Wycieczka na Babią Górę*, „Tygodnik Ilustrowany”. Serya II. T. 3, s. 273, Warszawa 1869.

⁴⁸ T. Tripplin, *Wycieczki na stoki Karpat Galicyjskie i Węgierskie ze szczególnymi poglądami na ich wody mineralne i na ich uzdrawiające żywiły, rośliny, nabiał i wina*. BW 1855 T. 2, s. 83.

⁴⁹ Por.: J. Reychman, *Udział górali w ochronie Tatr w XIX w.*, ChPO. R. II: 1946, nr 3–4, s. 1–8.

⁵⁰ Z. Kaweckı, *Ustawy...*, s. 20; Ł. Peksa, *Materiały do ochrony kozicy w Polskich Tatrach*, ChPO 2003, z 1, s. 63–72.

⁵¹ Z. Stecka w „Historii przewodnictwa tatrzańskiego” wydanej w Krakowie w roku 1995 na s. 8 przytacza opinię wieloletniego dyrektora Szkoły Przemysłu Drzewnego, Stanisława Barabasz: „strażnicy (jak Wala i Sieczka) kierowali się specjalną etyką góorską, gdyż na to byli strażnikami, aby innym nie pozwalają polować, im zaś samym było wolno, zwłaszcza po stronie węgierskiej. Ich krewnym i „spólnikom” także, byle im bardzo w oczy nie leżli. A jeżeli już się nadarzyła sposobność nie do ominięcia, to swoich „spólników” podawali do sądu, lecz świadczyli tak, aby i gorliwość swoją okazać i oskarżonym nic się nie stało”.

⁵² Por. St. Barabasz, tamże, s. 171; por. także „Przegląd Zakopiański” nr 5 z 31.8.1899 o polowaniach księżących na kozice arcyksięcia Józefa Augusta.

⁵³ St. Stolarczyk, *Wycieczka na szczyt Gierlachu*, PTT I: 1873, s. 62.

Na razie, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, Sieczka wraz z Wałą, opłacani przez Janotę i Nowickiego, strzegli kozic w dobrach zakopiańskich Edwarda Homolacsa, następnie ochraniali je w „państwie szaflarskim” Adama Uznańskiego. Już wkrótce ich losy miały się nierozzerwalnie połączyć, podobnie zresztą jak i Nowickiego i Janoty, z powstałym w roku 1873 Towarzystwem Tatrzańskim.

Cztery lata po wydaniu ustawy o ochronie zwierząt alpejskich powstało Towarzystwo Tatrzańskie, jednymi z inicjatorów jego powołania byli Nowicki i Janota. Punkt trzeci Statutu Towarzystwa głosił konieczność ochrony zwierząt halskich, przede wszystkim kozic i świstaków. To, co tak szczytnie rozpoczęli ci dwaj mężowie, o co walczyła Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przejęło w swe ręce Towarzystwo Tatrzańskie. O niebezpieczeństwie grożącym kozicom i świstakom ze strony ludności miejscowej zdawano sobie sprawę nie tylko w Towarzystwie. Michał Wierzbowski we „Wszechświecie”⁵⁴ pisał o zanikaniu niektórych zwierząt krajowych, opisywano polowania na kozice tatrzańskie i wieszczono ich rychłą zagładę⁵⁵. Także i inne gatunki zwierząt padały ofiarą kłusowników: w Tatrach zastrzelono samca i samicę rysia⁵⁶, gatunkowi temu groziła już prawie całkowita zagłada⁵⁷, strzelano także do niedźwiedzi: w 1887 zastrzelono niedźwiedzia koło Wołoszyna: „od tego czasu urządzano niejednokrotnie polowania w dobrach zakopiańskich, lecz bez rezultatu – niedźwiedzi było w Tatrach coraz mniej”⁵⁸.

Przejęło zatem Towarzystwo obowiązek ochrony fauny tatrzańskiej po Komisji Fizjograficznej „o której zabiegach w tym kierunku i nad wyraz przykrych zawodach znajdzie czytelnik kilka szczegółów w *Sprawozdaniach* tej Komisji”⁵⁹. Na utrzymanie Straży Tatrzańskiej, której zadaniem było czuwanie w Tatrach nad postanowieniami ustawy Wysokiego Sejmu z 19 lipca 1869 roku odnośnie ochrony kozic i świstaków, w pierwszym trzydziestoleciu istnienia Towarzystwo wydało ponad 8200 K.⁶⁰

Początkowo, przy braku większych funduszy, Towarzystwo mogło nająć tylko dwóch strażników, „którzy zaprzysiężeni w c.k. Starostwie nowotarskim spełniali należycie swe obowiązki”⁶¹. O tym, że obowiązki swe strażnicy traktowali początkowo nader poważnie, chroniąc kozice i świstaki przed góralami–kłusow-

⁵⁴ „Wszechświat”, 1884, nr 3.

⁵⁵ „Łowca”. R. II: 1879, nr 1.

⁵⁶ „Łowca”. R. IV: 1881, nr 7.

⁵⁷ S. K. Pietruski, *Ryś. Obrazek górski. Wspomnienie z lat ubiegłych*, „Kwartalnik Naukowy” 1865, s. 103–109.

⁵⁸ S. Barabasz, *Niedźwiedź w Tatrach*, Lwów 1916, s. 11.

⁵⁹ PTT XXIV: 1912, s. (5).

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ AR/NO 184: rkp. Sprawozdania z czynności i stanu Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1 czerwca do 22 lutego 1873 roku.

nikami, świadczą dokumenty. Oto w lecie 1874 roku zatrzymali na Szpiglasowej Perci dwóch kłusowników: Jana Gronikowskiego-Samka i Jędrzeja Zarzyckiego z upolowanymi kozicami. Przesiępcy zostali ukarani przez wspomniane wyżej c.k. Starostwo, kary wyniosły 50 i 80 złr. Innego kłusownika złapanego przez strażników na sprzedaży martwego świstaka sąd skazał na 14 dni aresztu⁶². To właśnie owe upolowane zwierzęta, po wypchaniu, zostały przekazane Towarzystwu Tatrzańskiemu i stały się zacyzncm zbiorów muzealnych fauny tatrzańkiej Towarzystwa. Liczba dwóch strażników była jednak wysoce niewystarczająca, na co zwracano uwagę nawet poza organizacją. Władysław hr. Koziebrodzki w artykule zamieszczonym na łamach „Kłosów”⁶³ przedrukowanym następnie w „Łowcy”⁶⁴ pisał, że kozice największych strat doznają od górali a dwóch strażników nie obejmie całych Tatr. Wnosił hrabia o zwiększenie ochrony przez władze państwowe.

Nie zawsze jednak działania Towarzystwa na niwie ochrony zwierząt halskich napotykały na podatny grunt. Sporo uwag miały władze Towarzystwa do poczynañ c.k. Starostwa w Nowym Targu, zarzucając mu, że lekceważy ustawę z 1869 roku, nie reagując na kłusownictwo „w ogóle od ustalenia ustawy krajowej [...] nie było jeszcze wypadku, żeby c.k. Starostwo w Nowym Targu jakiego kłusownika na polowaniu na kozice lub świstaki złapało”⁶⁵. Towarzystwo domagało się zwiększenia kar pieniężnych miast pozbawiania wolności, gdyż górale woleli iść na kilkanaście dni do aresztu: zapłata za zabita kozicę rekompensowała z nadwyżką chwilowe więzienie. Mając to na uwadze Walne Zgromadzenie Towarzystwa na spotkaniu odbytym 2 grudnia 1877, roku wystąpiło z wnioskiem do Wysokiego c.k. Namiestnictwa o wymuszenie na odpowiednich instancjach energiczniejszego przestrzegania ustawy z 16 lipca. Jednocześnie Wydział Towarzystwa za pilne sugerował utworzenie w Zakopanem posterunku żandarmarii „szczególnie pod względem zapobieżenia kłusownictwu”⁶⁶. Nieco wcześniej, ażeby skuteczniej działać przeciw zagładzie kozic i świstaków i utrzymaniu ich dla fauny krajowej, udał się Wydział Towarzystwa 13 marca 1875 roku do węgierskiego Towarzystwa Karpackiego, z prośbą o wystaranie się dla Węgier u tamtejszych władz podobnej ustawy, jak dla Galicji⁶⁷. Mimo podejmowanych jeszcze kilkakrotnie prób, odzewu ze strony węgierskiej nie doczekano się⁶⁸.

Dbał także Wydział o właściwą pracę strażników. 18 sierpnia 1883 roku przeprowadzono rozmowę z Maciejem Sieczką, strażnikiem i przewodnikiem, odnośnie jego niezadowolającego wywiązywania się z obowiązków pilnowania

⁶² AR/NO 184: tamże.

⁶³ „Kłosy” 1878, nr 78.

⁶⁴ „Łowca”. R. XI: 1888, nr 1.

⁶⁵ AR/NO 187: rkp. listu M. Reya do Wysokiego c.k. Namiestnictwa z 23.4.1878.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ PTT II: 1877, s. 26.

⁶⁸ AR/NO/187.

kozic. Wedle posiadanych informacji w roku 1882 ubito w Tatrach kilka kozic: Wydział był wysoce zaniepokojony biernością strażników⁶⁹.

Kwestia ochrony fauny budziła także zainteresowanie poza kręgami Towarzystwa. Na łamach „Łowcy”⁷⁰ pisano o kłusownictwie na świstaki w Tatrach. Zaniepokojenie budziła także postawa strażników: „teraźniejsi strażnicy, których Towarzystwo Tatrzańskie utrzymuje do ochrony kozic i świstaków, wcale nie grzeszą służbistością ani też zamięłowaniem sprawy i co jeszcze stokroć gorsza, przed swymi oczyma pozwalają nosić i sprzedawać”. Sam Klimek Bachle- da, znakomity przewodnik, na oczach turystów zabił ciupagą kozicę, a sławnego Bartusia Obrochtę zwolniono w 1894 roku z funkcji strażnika, gdyż padło na niego podejrzenie, że „sam kozice bił i nosił oraz często polował, jak również, że kłusownikom donosił, gdzie się robi”⁷¹. W 1884 roku do Zarządu Towarzystwa wpłynął meldunek kierownika c.k. Starostwa w Nowym Targu⁷² z informacją, że Sieczka i Sobczak wyraźnie obowiązki strażników przyrody zaniedbują. Nie zgłaszali żadnych wypadków kłusownictwa, tymczasem ze strony żandarmerii w Zakopanem napływały meldunki o tym procederze w Tatrach, kilkakrotnie w tej sprawie prowadzono dochodzenia. W tym okresie to właśnie posterunek żandarmerii w Zakopanem wziął na swe barki ochronę kozic i świstaków. Spowodowało to natychmiastową reakcję ze strony władz Towarzystwa, które widząc cennego sojusznika w miejscowej żandarmerii i pragnąc z jednej strony wynagrodzić poniesione starania a z drugiej strony chcąc zachęcić i innych do podobnej działalności, wysłały pismo do c.k. Komendy Żandarmerii we Lwowie z informacją⁷³, „że posterunek żandarmerii w Zakopanem jest szczególnie czynny, zwłaszcza od objęcia komendy przez Karola Fischera, który sam dwóch kłusowników złapał”⁷⁴. Towarzystwo prosiło o gratyfikację w wysokości 10 złr. dla czynnego żandarma i o ewentualne dalsze premie „dla każdego, któryby złapał kłusownika lub doniósł o takowym”⁷⁵. Na odzew nie trzeba było długo czekać. Pracownik sądu w Nowym Targu Jan Trybulec już dwa miesiące później doniósł, że Bartłomiej Obrochta oficjalnie poinformował go o kłusowniczym procederze Jędrzeja Tatara⁷⁶. Za tę informację Obrochta otrzymał gratyfikację w wysokości 10 złr. Ponieważ wspomniany wyżej Sieczka w dalszym ciągu nie wywiązywał się nale-

⁶⁹ AR/NO 196/160: protokół rozmowy Sekretarza Wydziału z Maciejem Sieczką.

⁷⁰ „Łowca”. R. VII: 1884, nr 5.

⁷¹ Cytat za: Z. Kawecki, *Ustawy...*, s. 21.

⁷² AR/NO 199/380.

⁷³ AR/NO 199/387: rkp. pisma M. Świerza do c.k. Komendy Żandarmerii we Lwowie z 23.8.1885.

⁷⁴ Nie był to pierwszy taki wypadek: w lecie 1877 roku wachmistrz żandarmerii w Nowym Targu Fuchs zatrzymał Stanisława Kowala, kłusownika z Jurgowa, gdy ten usiłował sprzedać zabitego świstaka. W Dębnie żandarmi Franciszek Antosiewicz i Paweł Urbańczyk zatrzymali Rozalię Dudową z Leska z zabitym świstakiem: „na 20 dni aresztu skazana została” (PTT II: 1877, 931 s. 26).

⁷⁵ AR/NO 199/380.

⁷⁶ AR/NO 199/402: pismo do Wydziału TT z 16.10.1885.

życie ze swych obowiązków, postanowiono zwolnić go z dniem 7 listopada 1885 roku. Rok później, 25 listopada 1886 na jego miejsce powołano Obrochtę⁷⁷.

Działalność Towarzystwa Tatrzańskiego na niwie ochrony zwierząt halskich poczęła powoli przynosić efekty. „Łowca”⁷⁸ z zadowoleniem donosił o poskromieniu przez Towarzystwo kłusownictwa na kozice, choć, jak rozsądnie zauważał, nie zostało ono jeszcze do końca całkowicie wyteplone. Także Walery Eljasz dostrzegał podczas swych wycieczek w Tatry pozytywne skutki działań Towarzystwa⁷⁹. Kilka lat później zauważano już wyraźną poprawę w pogłowie kozic w Tatrach⁸⁰. Dzięki straży górskiej Towarzystwa Tatrzańskiego w 1888 roku świstaki i kozice zaczęły być znowu widoczne. Stanowisko świstaka zaobserwowano w Dolinie Waksmundzkiej, Pańszczycy, Pięciu Stawów Polskich, Małej Łąki i Rybiego Potoku⁸¹. Świadczyło to wymownie o rozszerzeniu się występowania tego ssaka w porównaniu z poprzednim okresem. Na poprawę sytuacji niewątpliwie wpłynął fakt dokładniejszej pracy strażników ochrony przyrody, dużej pomocy ze strony posterunku żandarmerii w Zakopanem, oraz, co bardzo istotne, szczególnie patrząc z punktu widzenia górali–kłusowników, znacznie podniesiono dotychczasowe kary za kłusownictwo. Na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa odbytym w dniu 3 grudnia 1887 roku na wniosek W. Eljasza „uchwalono wnieść prośbę do c.k. Starostwa powiatowego w Nowym Targu o wymierzanie surowszych kar na kłusowników w Tatrach”⁸². W odpowiedzi c.k. Starosta informował, że w odpowiedzi na interwencję Towarzystwa w sprawie ochrony fauny tatrzańskiej wydał odpowiednie polecenia c.k. żandarmerii w Nowym Targu i do „zwierzchności gminnej”⁸³. Podjęło także Towarzystwo działania „terenowe”: prowadzący schroniska zostali zobowiązani do dostarczania informacji na temat kozic i świstaków⁸⁴. Z satysfakcją Wydział Towarzystwa informował członków organizacji: „dzięki staraniom straży tatrzańskiej pojawia się świstak coraz częściej na północnych stokach Tatr, jak na przykład w Pańszczycy, w Dolinie Waksmundzkiej (pod Krzyżnem), w Małałące. Również i kozica swobodniej niż dawniej buja po turniach”⁸⁵. Według protokołu spisane go jeszcze w dniach 9 i 18 sierpnia 1883 roku pomiędzy sekretarzem Towarzystwa Tatrzańskiego a ówczesnymi strażnikami tatrzańskimi Sieczką i Wałą „znajdował się świstak wówczas u nas w następujących miejscach: 1) w Dolinie Waksmundzkiej dwa stada (jedno około ruin dawnego schroniska, drugie u podnóża nowego schroniska), 2) w Dolinie Pańszczycy przy Czerwonym Stawku, jak się zdaje dwa stada

⁷⁷ AR/NO 200/355.

⁷⁸ „Łowca”. R. IV: 1881, nr 8.

⁷⁹ W. Eljasz, *Obrazek z podróży w Tatry*, Kraków 1875, s. 18.

⁸⁰ „Łowca”. R. X: 1887, nr 8.

⁸¹ W. Gašienica-Byrcyn, tamże, s. 21.

⁸² PTT XII: 1888, s. XXII.

⁸³ AR/NO 203/277: list c.k. Starosty do Wydziału TT z 14-01-1889.

⁸⁴ AR/NO 299/411.

⁸⁵ PTT VI: 1881, s. LII.

(wg Sieczki). Jednego świstaka przywiózł sekretarz M. Świerż do Tatr z Krakowa od prof. dra Nowickiego, który go otrzymał od profesora dra Rehmana. Świstaka tego z pod Krywania puszczone do Pańszczycy, 3) w Dolinie Stawów Gąsienicowych koło Zamarzłego Stawu, 4) w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (w Miedzianem ponad Wielkim Stawem), 5) u Rybiego (za Mniczem), 6) w Małołące (na Świstówce): nadto tuż obok granicy polskiej w Dolinie Rozpadłej (około Czerwonych Wierchów)⁸⁶.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Zakopane uzyskało statut uzdrowiska. Z roku na rok zwiększała się liczba kuracjuszy chorujących na gruźlicę, prawie nieuleczalną w owym czasie. Chorzy nie rezygnowali z żadnej nadziei ratowania swego życia, a „cudowne lekarstwo” w postaci świstaczego sadła zaczęło stawać się jeszcze bardziej poszukiwanym środkiem leczniczym. Zaniepokojony „Przegląd Zakopiański” donosił w 1899 roku, że brak straży górskiej widać w skutkach. Koziarze umawiali się bez ukrywania na polowania, „w tych dniach goście spotykali w Tatrach górali wracających z polowania na kozice i słyszeli jak po turniach rozlegały się głośnie strzały”⁸⁷. Wraz z rozwojem ruchu turystycznego na Podhalu i Tatrach koniecznym stało się rozbudowanie posterunku żandarmerii w Zakopanem. Dzięki powiększeniu jego załogi można było zlikwidować straż ochrony przyrody Towarzystwa Tatrzańskiego. Z jednej strony opłacanie jej członków stanowiło poważne obciążenie budżetu Towarzystwa, z drugiej strony żandarmi działający w majestacie prawa mieli o wiele większą moc oddziaływania i prewencji niż cywilni, zaprzysiężeni tylko wolontariusze ochrony kozic i świstaków. Generalnie jednak rzecz ujmując, ten główny etap kampanii na rzecz uratowania fauny kozic i świstaków został przez Towarzystwo Tatrzańskie wygrany. Przejmując i kontynuując linię ochrony zapoczątkowaną przez Nowickiego i Janotę, realizowaną przez Komisję Fizjograficzną Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, udało się Towarzystwu Tatrzańskiemu powstrzymać górali od kłusownictwa na te zwierzęta. Oczywiście nie wytepiiono go całkowicie, trwało ono dalej, jednak nie tak duże i nigdy już nie miało wrócić do krytycznych rozmiarów sprzed lat sześćdziesiątych XIX wieku.

Analizując materiał źródłowy z przełomu wieków czy pierwszych dekad obecnego stulecia, niejednokrotnie można się jeszcze natknąć na problem ochrony kozic i świstaków w Tatrach⁸⁸. Pojedyncze czy grupowe wypadki kłusownictwa, sprzedawanie zwierząt itp. notowano jeszcze bardzo długo. W kwietniu 1914 roku „Zakopane” donosiło o coraz liczniejszych wypadkach kłusownictwa nie tylko na kozice i świstaki ale i sprzedawania upolowanych zwierząt: „zająca codziennie w Zakopanem można kupić. Żle robią i kupujący, bo podtrzymują ten haniebny przemysł”⁸⁹.

⁸⁶ PTT X: 1885, s. 118.

⁸⁷ *Ochrona kozic i świstaków w Tatrach*, „Przegląd Zakopiański”, nr 11 z 12.10.1899.

⁸⁸ Por. np.: B. Dyakowski, *Świstak*, „Wszechświat” XXV: 1906 nr 8, s. 113–137; nr 9, s. 137–141; nr 10, s. 151–155.

⁸⁹ „Zakopane”. R. IV, nr 8 z 29.4.1911.

Wraz z coraz większym ruchem turystycznym na Podhalu w tym okresie zdarzały się wypadki zabijania świstaków przez przedstawicieli przyjezdnej inteligencji⁹⁰. Nie udało się także stworzyć skutecznych barier utrudniających sprzedaż tuszy, skór czy nawet całych okazów.

Pierwsza wojna światowa była ciężkim czasem dla fauny tatrzańskiej a zwłaszcza kozic. Uzbrojeni dezenterzy uciekali w góry i to właśnie oni przyczynili się do wielkiego wytępienia zwierzyny w rejonie Doliny Rybiego Potoku i Pięciu Stawów Polskich oraz w okolicy Wołoszyna. TT, które w latach 1914–1918 znacznie ograniczyło swą działalność, nie mogło wiele w tej materii zdziałać⁹¹. Żandarmi w Zakopanem byli słabi liczebnie, niejednokrotnie bali się penetrować góry w poszukiwaniu dezenterów w obawie przed ich większą liczebnością, uzbrojeniem, a nierzadko i determinacją. Wzrosło także kłusownictwo ze strony ludności miejscowej, liczącej na większą bezkarność w latach zawieruchy wojennej. Nie przyniosły spokoju także na halach pierwsze lata powojenne. Niszczenie fauny tatrzańskiej ciągnęło się dalej⁹². Małe zainteresowanie gospodarką łowiecką w zarządach własności powodowało, że w Tatrach niektóre tereny łowieckie dzierżawili kłusownicy lub osoby przez nich podstawiane⁹³. Wprawdzie w 1919 roku ukazało się rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej zakazujące niszczenia, uszkodzania i wywożenia kilku gatunków flory i fauny tatrzańskiej, m.in. kozic i świstaków⁹⁴, 13 lipca tegoż roku ukazała się Ustawa Łowiecka⁹⁵, w którą włączono ochronę kozic i świstaków jako postanowienie stałe⁹⁶, jednak zagrożenie dla fauny i flory tatrzańskiej i pozostałych pasm Karpat dalej istniało. Po wojnie dezenterzy nie stanowili już zagrożenia, lecz do górali–kłusowników dołączyli wkrótce turyści, różnego rodzaju „oficjele”, arystokraci itp. Obserwując tę sytuację S. Barabasz w pierwszym tomie „Wierchów” w specjalnym artykule poświęconym sprawom kłusownictwa w Tatrach⁹⁷ postulował wzmocnienie straży górskiej, wyznaczenie wysokich nagród za wskazanie lub nawet za schwytanie kłusownika. Sprawy ewidentne lepiej było oddać w gestię czynników oficjalnych, czyli starostw drogą administracyjną niżli sądową, sądy były przeciążone, kozice natomiast winny być poddane pod ustawę i gospodarkę łowiecką.

O ile apele i groźba ewentualnych sankcji odstraszyły od polowań przyjezdnych, to miejscowi górale nie zamierzali zaprzestać dochodowego proce-

⁹⁰ W. Gąsienica-Byrcyn, tamże, s. 22.

⁹¹ AR/NO/211.

⁹² *Sekcja Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Echo Tatrzańskie”. R. II, nr 15 z 10.9.1919.

⁹³ W. Gąsienica-Byrcyn, tamże, s. 18.

⁹⁴ „Monitor Polski” z 16.9.1919, nr 218, Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej w sprawie ochrony przyrody.

⁹⁵ APAN/OKr 25.

⁹⁶ Paragraf 55 Ustawy, sama Ustawa budziła liczne kontrowersje; por. APAN/OKr 250 i 255.

⁹⁷ S. Barabasz, *Kłusownicy i zwierzyna w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 158–184.

deru. Zbyt mieli zapewniony: hotele i pensjonaty ofiarowały wysokie ceny i zachowanie anonimowości dostawców. Kłusownicy, doskonale obeznani z topografią gór, nie bali się nikogo. „Na strażników mieli strzelcy swoje sposoby, telegrafy bez drutu. I tak, jeżeli na Gubałówce w oznaczonym miejscu i w oznaczonej godzinie palił się ogień, strzelcy w górach wiedzieli, że strażnicy wyszli na patrol i że niebezpiecznie byłoby wracać. I nawzajem, juhasi będący przy owcach w górach, ogniem dawali znać, że w Dolinie Cichej kręcą się Liptacy i nie można polować”⁹⁸. Bardzo często urządzane zasadzki nie nie dawały: ilość kozic w Tatrach malała w zastraszającym tempie. Jak pisano, nie istniał chyba na terenie całej Rzeczypospolitej taki zakątek kraju, w którym plaga kłusownictwa w tak wysokim stopniu była rozwiniętą i co gorsze, tolerowaną zarówno przez przedstawicieli władzy jak i społeczeństwo⁹⁹. W Zakopanem znane były dokładnie nazwiska kłusowników, wiadomym było kto i gdzie polował i co zabił. „Kozice czy świstaka można sobie obstalować i obstalunek nie zawiedzie, jest to tylko kwestia czasu i ceny”¹⁰⁰. Państwowa Komisja Ochrony Przyrody i Sekcja Ochrony Tatr PTT, Zarząd Dóbr oraz Starostwo były bezsilne. Prawo nie miało za sobą autorytetu siły. Nieuzbrojony turysta czy członek SOT niewiele mógł zdziałać przeciwko uzbrojonemu kłusownikowi. Członkowie straży górskiej od czasu do czasu interweniowali, lecz najczęściej łapali dzieci zrywające szarotki i nawet wtedy nikt nie wiedział dobrze jak dalej działać. W roku 1924 PTT musiało, z obawy o zagrożenie flory i fauny tatrzańskiej, powrócić do koncepcji strażników przyrody. Efektem tego było utworzenie Ochotniczej Straży Górskiej. Strażnikiem mógł zostać każdy członek PTT i AZS lub innych towarzystw, bądź naukowych bądź turystycznych, który podpisał deklarację zobowiązującą do pełnienia obowiązków przez cały czas pobytu w Zakopanem¹⁰¹. Sprawom zagrożonej populacji kozicy i świstaka były także poświęcone referaty i dyskusje na wznowionych na przełomie 1922 i 1923 z inicjatywy przewodniczącego SOT senatora Ksawerego Praussa¹⁰² międzysekcyjnych posiedzeń

⁹⁸ Tamże, s. 174.

⁹⁹ J. Domaniewski, *W sprawie ochrony Tatr*, OP 5: 1925, s. 43, tegoż: *Kłusownictwo na granicy państw w Karpatach ze szczególnym uwzględnieniem Tatr*, „Łowiec Polski”, nr 11 (566) z 15.3.1930; *Kilka słów w sprawie ochrony ptaków i lasów tatrzańskich*, OP, zesz. 5: 1925; M. Świerż, *Kozice w Tatrach*, „Łowiec Polski” nr 11: 1922; tegoż: *Kozice w Tatrach*, OP z. 3: 1922; por. także: S. Barabas, tamże.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ OP 4: 1924, s. 126.

¹⁰² Franciszek K. Prauss (1874–1925), działacz polityczny (PPS), w latach 1918–1919 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w pierwszym rządzie wolnej Polski, senator (1922–1925), działacz ochrony przyrody. W 1911 roku założył w Zakopanem średnią szkołę prywatną. Członek SL, SP, SOT TT, zarządu Muzeum Tatrzańskiego, 1914 w Komitecie redakcyjnym czasopisma „Zakopane”, wiceprezes TOPR. W 1920 roku jeden z pierwszych członków PROP, pierwszy zaprojektował podział Tatr na strefy zróżnicowanej ochrony. Literatura: H. Kiepuska, *Franciszek X. Prauss*, PSB XXVIII: 1986, s. 123–124; WET, s. 971.

PTT w Zakopanem¹⁰³. Pierwszy referat wygłosił S. Barabasz i po nielicznych przeróbkach został on opublikowany w pierwszym tomie „Wierchów”.

Sytuacja na początku lat dwudziestych znów stawała się groźna¹⁰⁴. Mimo ustawy łowieckiej i działalności PTT, zdziesiątkowanym przez lata wojny kozicom znów groziło niebezpieczeństwo zagłady na północnych stokach pasma. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja ze świstakami. W latach 1920–1923 przychodziła wczesna jesień z obfitymi opadami śnieżnymi. Przy takim przebiegu pogody kłusownicy nie „kopali” świstaków, których nory przykryte były grubą warstwą śniegu, w normalnych warunkach kłusownicy rozkopywali nory, gdy te nie były jeszcze zasypane śniegiem, a świstaki zapadły już w sen zimowy. „Ochrona Przyrody” alarmowała: „po polskiej stronie mało już świstaków. Po słowackiej za to jest ich mnóstwo, znacznie więcej niż u nas”¹⁰⁵. Jeśli chodzi o kozice, widziano jeszcze ich ślady pod Szpiglasową Przełęczą w 1923 roku, od strony Pięciu Stawów Polskich, we wrześniu 1924 zauważono je pod Rohaczami (dwanaście sztuk w tym trzy młode i cap) oraz w Dolinie Piarżystej (dwie sztuki)¹⁰⁶. O faktach tych wiedziała PKOP, wiedziała SOT PTT, Zarządy Dóbr i Starostwo. Niestety, bezsilność była powszechna. Na tatrzańskie kłusownictwo nie było remedium. Brak było specjalnych ustaw, uchwał, odezwy nie pomagały. Ochotnicza Straż Górska na pewno była cenną inicjatywą, lecz tak jak jej wolontarystyczna poprzedniczka z poprzedniego stulecia, nie mogła stanowić antidotum na poczynania kłusowników. Za ochotnikami nie stała żadna siła, pamiętajmy nadto, że przebywali oni w Tatrach głównie w okresie późna wiosna–późne lato. A przecież kłusownicy działali przez cały rok, głównie jesienią¹⁰⁷. PTT sugerowało utworzenie w Tatrach jednolitego rewiru łowieckiego oraz zatrudnienie wykwalifikowanych strażników łowieckich. Proponowano huculów, a nawet wypożyczenie kilku „jegrów” od administracji dóbr księcia Hohenlohego. Znający doskonale warunki lokalne J. Domaniewski słusznie uważał: „Ochotnicza Straż Górska, której idea jest piękna w założeniu, wywołuje na ustach kłusownika jedynie uśmiech lekceważenia. Co może zrobić nieuzbrojony turysta wobec uzbrojonego kłusownika”¹⁰⁸.

Sytuacja zaczęła powoli ulegać zmianie, gdy Fundacja Zakładów Kórnickich (FZK) ustaliła Tatry jako jeden rewir łowiecki, enklawą były tylko dobra Uznańskich, gdzie nie było planowej, a w zasadzie żadnej gospodarki łowieckiej,

¹⁰³ OP 4, tamże.

¹⁰⁴ Por.: W. Burzyński, *Ochrona karpackiej najgrubszej zwierzyny*, „Łowiec Polski” nr 7 (612) z 14.2.1931, s. 126–129, tegoż: *W sprawie niedźwiedzi w Karpatach*, „Łowiec Polski” nr 19 (623) z 9.5.1931, s. 381; APAN/OKr 72.

¹⁰⁵ OP 4: 1924, s. 128.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ W. Mileski, *Zwierzyna i kłusownictwo w Tatrach*, „Wierchy” 9: 1931, s. 165–166.

¹⁰⁸ J. Domaniewski, tamże, s. 56.

a sprawy gospodarki łowieckiej powierzono wspomnianemu wyżej Januszowi Domaniewskiemu¹⁰⁹.

10 kwietnia 1925 roku na wniosek SOT Starostwo Nowotarskie skierowało obwieszczenie (L. 16.083) do gmin Zakopane, Murzasichle, Bukowina, Brzegi i Chochołów w sprawie kłusownictwa i zrywania krokusów, wzywając do karania i przeciwdziałania tym procederom. Prócz organów państwowych upoważniono także do karania i przeciwdziałania Ochotniczą Straż Górską jako organu SOT PTT¹¹⁰.

1 kwietnia 1927 Fundacja „Zakłady Kórnickie” na skutek inicjatywy PROP i głosów PTT utworzyła w dobrach Zakopane Inspektorat Ochrony Przyrody, jego kierownikiem został Domaniewski. Jedną z jego pierwszych czynności było zlikwidowanie kłusownictwa. Jak sam pisał: „w pierwszym okresie swej pracy wziąłem się przede wszystkim do zwalczania kłusownictwa. Mogłem to uczynić jedynie przy pomocy policji, gdyż strażników łowieckich jeszcze nie miałem. Policja poszła mi bardzo na rękę. Przy pomocy posterunkowych robiłem rewizje, lub też sama policja idąc za memi wskazówkami robiła poszukiwania i odbierała broń. Rezultatem tego było odebranie w ciągu pierwszych tygodni 10 sztuk broni [...] Kłusownictwo przycichło od razu”¹¹¹. Domaniewski był członkiem PTT i Sekcji Ochrony Tatr, toteż należy uważać za bardzo prawdopodobne, że to podczas rozmów z innymi członkami Towarzystwa powróciła myśl zorganizowania najbardziej doświadczonych kłusowników jako strażników przyrody, tak jak to miało miejsce kilkadziesiąt lat wcześniej, kiedy to Nowicki i Janota z Sieczki i Wali uczynili ochroniarzy. Na pięciu strażników, których zaangażowała Fundacja do ochrony zwierzyny, Domaniewski wziął wszystkich „najwybitniejszych” kłusowników. Rewir I – zachodnią część Tatr objął Józef Stopka-Dziaduś, rewir II – wschodnią część leśnictwa Kościelisko–Zakopane Wojciech Bukowski, rewir III – Dolinę Pięciu Stawów i okolice Wołoszyna – Władysław Suleja, rewir IV – leśnictwo Bukowina–Brzegi – Jan Podlipowski, rewir V – południową część leśnictwa Bukowina–Brzegi – Andrzej Krzeptowski¹¹². Wszyscy

¹⁰⁹ Janusz W. Domaniewski (1891–1954), zoolog (ornitolog i zoogeograf) działacz ochrony przyrody, kustosz muzeum zoologicznego w Warszawie (1919–1920 i 1930–1936), profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1944–1949), członek PROP (1928–1931 i 1945–1950). W latach 1921–1930 mieszkał w Zakopanem, był inspektorem ochrony przyrody i łowiectwa w tatrzańskich dobrach Fundacji Kórnickiej, (1927–1930) kustosz działu przyrodniczego w Muzeum Tatrzańskim, 1928–1930 prezes Oddziału Zakopiańskiego PTT. Autor licznych prac naukowych z zakresu ornitologii, m.in. Tatr, np. *Beitrag zur Kenntnis der Tatravogel* („Ornitologische Monatsber” 1927, nr 3), ogłosił wiele artykułów na temat łowiectwa i ochrony przyrody m.in. w Karpatach. Propagował usilnie utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego (m.in. „Głos Prawdy” 1926, nr 76; „Łowiec Polski 1929, nr 37; „Gazeta Polska” 1936, nr 330 i 331). Literatura: ChPO 1954, nr 6 (B. Ferens); „Acta Ornith.” 9, 1956 (J. B. Szczepski), SBP 1987 (tenże), WET, s. 220–221.

¹¹⁰ OP 1925, z. 5, s. 86.

¹¹¹ J. Domaniewski, tamże, s. 74.

¹¹² AR/NO/245.

wyżej wymienieni strzelcy pracowali przez cały czas służby z całym poświęceniem i objawiali zainteresowanie zarówno w stosunku do łowiectwa jak i ochrony przyrody. Suleja i Krzeptowski dzięki uprzejmości PTT zamieszkali bezpłatnie w schronisku na Hali Gąsienicowej i Roztoce.

Praca strażnika nie była na pewno ani lekka ani przyjemna. Doskonale ujęto ten problem na łamach „Ochrony Przyrody”: „w równinach straż leśna może jednocześnie spełniać funkcje straży łowieckiej, a i to do pewnego tylko stopnia. W górach jest to wykluczone. Zbyt trudny jest teren i zbyt specyficzne warunki, w których zwierzyny trzeba pilnować. Tu trzeba specjalnych ludzi, innych zupełnie niż ci, którzy stanowią kontyngent leśnych. Służba strzelca w Tatrach jest ciężka, a jej wynagrodzenie nie stoi w żadnym stosunku do pracy. Na strzelców trzeba więc dobierać ludzi, którzy znajdują w tej pracy inne wartości poza materialnymi. Ludzie ci muszą mieć specjalną pasję do zwierzyny i do gór. Możliwość zaspokojenia tej pasji i poczucie władzy w rewirze – możliwość gazdowania tam ze sztucerką na ramieniu, oto te walory, które dawniejszych „polowaczy” pociągają w służbie. No i naturalnie „honor” strzelecki. To możliwość imponowania swym stanowiskiem innym”¹¹³.

Po zabiegach PTT, Fundacji i reprezentującego obie te instytucje Domaniewskiego, kłusownictwo zaczęło ustępować szybko. Jak pisał: „ci sami kłusownicy, którzy początkowo odgrążali się zemstą, prosili się kilka tygodni później na strzelców. Tych naturalnie do służby nie wzięłem. Przychodzili następnie z propozycjami sprzedaży broni – wyśmiałem. Wypowiedziałem walkę bezwzględna. Za wykrycie kłusownika wyznaczyłem nagrody do 300 zł”¹¹⁴. Zaangażowani przez Domaniewskiego strzelcy wielokrotnie współdziałali z ochotniczymi strażnikami SOT. Do roku 1930 dzięki tym zabiegom kłusownictwo w Tatrach zmalało w sposób ewidentny. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. W roku 1929 kozica po polskiej stronie Tatr należała do zjawisk zupełnie wyjątkowych¹¹⁵. Po kilku latach jej ochrony spotykało się już kiedle liczące po kilkanaście sztuk. Podobnie rzecz się miała z inną ofiarą kłusowników, jeleniem. W roku 1927 w Tatrach żył jeden byk, w roku 1930 liczba samców wzrosła do 9, wszystkich jeleni szacowano na 70 sztuk. Narzekano wprawdzie na złe stosunki panujące w materii kłusownictwa po stronie słowackiej, lecz działacze PTT przygotowali się do odpowiednich spotkań z sąsiadami z południowych stoków Karpat. Udało się także wykupić rewiry łowieckie dla Fundacji, z wyjątkiem terenów dóbr Uznańskich. W roku 1931 wypadki kłusownictwa zaczęły zdarzać się na nowo, powodem był

¹¹³ OP 10: 1932, s. 224.

¹¹⁴ J. Domaniewski, *Łowiectwo w Tatrach*, „Łowiec Polski” nr 9 (614) z 28.2.1931, s. 231, por. tegoż: *Sprawozdanie z prac nad ochroną przyrody w Tatrach za czas od 1 kwietnia 1927 do 1 października 1930*, OP, zes. 10: 1930.

¹¹⁵ S. Leszczycki, *Kozice w Dolinie Pięciu Stawów w zimie 1928/29*, OP IX: 1929; J. Lilpop, *Kozice w Tatrach*, OP 15: 1935, s. 315–317; S.W., *Niszczenie świstaka w Tatrach*, OP, z. 9: 1929.

znaczny wzrost zwierzyny w Tatrach oraz pogłoski o rzekomej redukcji straży ze strony Fundacji¹¹⁶. Nie przybrały one jednak już takich rozmiarów jak przed rokiem 1926, mimo to zdarzały się aż po rok 1939, są sporadycznie notowane aż do chwili obecnej.

W roku 1929 Fundacja obniżyła liczbę strażników do czterech, a ich pobory ze 150 zł do 85 zł¹¹⁷, na wniosek PTT powstrzymała się jednak od całkowitego zlikwidowania straży¹¹⁸. Rok później Fundacja, z powodu ciężkich warunków gospodarczych i braku odpowiednich funduszy została zmuszona do zlikwidowania prowadzonej przez siebie ochrony przyrody. Likwidacji uległo stanowisko Inspektora Ochrony Przyrody, które od momentu powołania 1 kwietnia 1927 roku piastował Domaniewski. Zlikwidowano także etaty dla przydzielonych mu strzelców¹¹⁹. Po Domaniewskim opiekę nad ochroną przyrody w Tatrach objął z ramienia Fundacji profesor dr Jan Grochmalicki¹²⁰. Na interwencje i prośby PTT Fundacja wstrzymała się od całkowitego zlikwidowania straży, ograniczając tylko liczbę strażników, wstrzymała się także z ograniczeniem ich pborów.

Powoli zaczęło się poprawiać pogłowie kozic i świstaków¹²¹. Liczbę tych ostatnich szacowano na początku lat trzydziestych na około 150 sztuk¹²², głównie w Pysnej, w górnych piętrach Doliny Miętusiej, górnych piętrach Kondratowej i Goryczkowej, Dolinie Stawów Gąsienicowych, nad Czarnym Stawem pod Kościelcem. Lata następne przyniosły dalszy wzrost liczby zwierzyny w Tatrach¹²³, tak, że zdając raport ze spraw tatrzańskich na łamach „Ochrony Przyrody”¹²⁴ Grochmalicki mógł z zadowoleniem stwierdzić odradzanie się fauny górskiej. W roku 1932 liczono już od 25 do 30 sztuk kozic i spore ilości świstaków. Szczególne nadzieje wiązano z projektem utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego i kilku rezerwatów ścisłych¹²⁵. Niestety, te ostatnie ambitne plany, mimo pod-

¹¹⁶ W. Mileski, *Straż Tatrzańska*, „Wierchy” 9: 1931, s. 166.

¹¹⁷ OP 10: 1930, s. 184.

¹¹⁸ AR/NO/239.

¹¹⁹ OP 10: 1930, s. 215.

¹²⁰ Jan Gabriel Grochmalicki (1883–1936), zoolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1936), członek, korespondent Polskiej Akademii Umiejętności, od 1929 członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody (dalej jako PROP), członek zarządu Fundacji Kórnickiej i współautor jej sprawozdań. Jego badania naukowe nie dotyczyły Tatr, ale poświęcił im kilka artykułów: *O wędrowkach zwierząt*, „Czasopismo Przyrodnicze 1927, nr 4; *Do historii zabiegów o ochronę kozicy i świstaka w Tatrach*, OP 1929; *Ochrona zwierząt niskich* (w pracy zbiorowej „Skarby przyrody i ich ochrona”, Warszawa 1932). Literatura: „Kosmos” 1936 (B. Fuliński i K. Reisowa); BUP, cz. II, 1985: WET, s. 375.

¹²¹ APAN/OKr 250 i 255.

¹²² Tamże.

¹²³ Por.: W. B., *W sprawie niedźwiedzi w Tatrach*, „Łowiec Polski” nr 19 (323) z 9.5.1931 oraz: S. Barabasz, *Niedźwiedź w Tatrach*, „Wierchy” 7: 1929, s. 1–29. Wydanie osobne: Kraków 1929.

¹²⁴ OP 12: 1932, s. 137.

¹²⁵ Por.: W. Szafer, *O Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków 1936.

jęcia szeregu czynności, nie doczekały się realizacji przed wojną¹²⁶. Ostateczna ochrona fauny tatrzańskiej rozpoczęła się dopiero z chwilą powołania do życia Tatrzańskiego Parku Narodowego.

2. DZIAŁALNOŚĆ NA POLU RATOWANIA ZAGROŻONEJ RASY KONIA HUCULSKIEGO

Od czasów, gdy Bukowina od Białego i Czarnego Czeremoszu należała do Turcji, na obszarach tych powoli wykształciła się nowa rasa konia, którą z czasem zaczęto nazywać huculską. Nazwę swą wzięła od górali rusińskich – Huculów, zamieszkujących zbocza gór od Mikuliczyna i Kłosowa na północy do Kirlabady, Jakoben i Kimpolung na południu. Co do pochodzenia koni huculskich, to najczęściej wypowiadano poglądy, że rasa ta powstała ze skrzyżowania potomków południowo-rosyjskich tarpanów z końmi szczepów mongolskich w typie *Equus przewalski* Pol., uszlachetnionych następnie z końmi arabskimi i tureckimi¹²⁷. Uważano także¹²⁸, że rasa ta miała swe korzenie w rasie tureckiej: „widać to było po składzie konia, po maści przeważnie karej, po grubości karku i bujnym poroście grzywy i ogona”. Nie ulega jednak wątpliwości, że konie tej rasy powstały z przekrzyżowania wielu ras i typów, jakie przez wieki przedostawały się na huculszczyznę z różnych krajów. W dawnych czasach musiało tu napływać dużo koni tureckich, wołoskich, siedmiogrodzkich, węgierskich i polskich. Potem do uszlachetniania używano koni krwi arabskiej. Konie Huculszczyzny były też łączone z prymitywnymi konikami z Małopolski i Bukowiny. Jednak na sformowanie się rasy huculskiej, bez porównania większy wpływ miały warunki bytowania i otaczająca przyroda, aniżeli wpływy genetyczne ras i typów koni użytych w ciągu wieków do krzyżowania¹²⁹. Wszystkie sprowadzane tu konie pochodzące z nizin, trafiały na Huculszczyznę w nowe dla nich warunki, które urabiały organizm hodowanych tu koni i tworzyły z nich zwierzęta o innej budowie, innych właściwościach fizjologicznych. Konie stawały się mniejsze, długie, nisko nożne, o szerokim kłodzie. Poruszały się przede wszystkim stępem i przystosowane były do bytowania w górach. Specyficzne warunki górskie o wiele silniej oddziaływały na przekształcenie się organizmu aniżeli ma to miejsce na równinach.

Hodowla na Huculszczyźnie prowadzona była zawsze bardzo prymitywnie. Konie przez większą część roku przebywały na połoninach i tylko w czasie wiel-

¹²⁶ W. Goetel, *O ochronę przyrody gór*, Kraków 1937.

¹²⁷ Por.: W. Pruski, *Hodowla koni*, Warszawa 1960. T. 1, s. 776; E. Brzeski, M. Kulisa, M. Jackowski, *Konie huculskie*, cz. IV, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie”, 283, Zootechnika, z. 29, 1993, s. 9–17.

¹²⁸ J. Gregorowicz, *O koniu huculskim*, PTT IV: 1879, s. 88–91, por. tegoż: *W sprawie koni huculskich*, Kołomyja 1878.

¹²⁹ Pruski, tamże, s. 777.

kich mrozów i śniegów chroniły się do szałasów górskich lub brano je do stajenek przy zagrodach. W lecie żywiły się trawą, w zimie natomiast wypuszczano je do stogów siana, pozostawionych na połoninach, przy których pozostawały dniami i nocą. Tylko wyjątkowo, w okresie ciężkiej pracy, dokarmiane były owsem lub kukurydzą. Huculi używali koni głównie jako wierzchowców i koni jucznych, konno jeździli wszyscy: od dziecka po osobę dorosłą. „Gospodarz jedzie konno do lasu, na połoniny, do sądu i urzędu podatkowego – gospodyni przędzie kądziel, jadąc konno i wszystkie potrzeby przywozi na koniu do domu – dziewczyna wespół z towarzyszkami udaje się konno na zabawę, wieczornice – dzieci jadą konno do szkoły – a ksiądz spieszy konno do umierającego”¹³⁰. Zrozumiemy ten fakt lepiej, gdy uzmysłowimy sobie, że w Żabiu, oprócz jednej jedynej drogi prowadzącej doliną Czarnego Czeremoszu do Krzyworówni i dalej, nie było żadnej innej dłuższej drogi wozowej a ścieżki górskie zawałone były kamieniami oraz zwalonymi drzewami i nadawały się tylko do podróży pieszych lub wierzchem¹³¹.

Bytowanie w surowych gatunkach górskich, stale pod gołym niebem, ciągły ruch po terenach górzystych oraz dalekie marsze pod ciężkimi jukami, wszystko to hartowało konie przez całe pokolenia i wyrobiło w nich zdrowie, odporność, wytrzymałość, niewybredność i wielką żywotność. „Dobry koń huculski ma krzyż i piersi szerokie, kark tłusty, głowę małą, czoło szerokie, w przodzie jest wyższy z linią grzbietu równą, w ruchach swobodny i lekki, oko ma pełne, wzrok bystry skutkiem nawyknienia do baczności w chodzie, bo po skałach i wertepach tudzież na pastwiskach stąpać jest przymuszony [...] ma kopyta silne, natłuczone na skalistych drogach. Wypasany przez lata na szerokich stepach połonin hula po nich i wyrabia sobie nogi do biegu, dlatego często dużemu koniowi dorówna w kłusie [...] Koń huculski żyje do lat dwudziestu i wyżej. Wzięty do pracy łatwo się poskramia i ujeżdża [...] konie huculskie jako wierzchowce przy miernym temperamencie są najlepsze; z tych bywają dobre stępaki [...] kłusaki – z ostrym temperamentem są nieporównane, lecą kłusem jak kula [...] koń huculski łatwo ujeżdżać daje się do bryczki i jest silny do pociągu przy odpowiednim użyciu, nie narowi się, jest wytrwały i do wygód nieprzywykły”¹³².

Konie huculskie dzieliły się na górskie i bukowińskie. Te ostatnie, żyjące na obszarach gór bukowińskich, także miały pochodzenie tureckie, lecz były pomieszane z rasą koni siedmiogrodzkich. Różniły się od górskich wzrostem, były nieco wyższe, rączce i silne.

¹³⁰ S. Bojanowski, *Dzisiejsze stosunki hodowli koni na Huculszczyźnie*, „Tygodnik Rolniczy”, Kraków. R. XV, nr 50.

¹³¹ Tamże.

¹³² J. Gregorowicz, tamże, porównaj: *Memoryał w sprawie koni huculskich wniesiony na II Walnym Zgromadzeniu członków Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego zwanym Czarnohorskim w Kołomyi dnia 29 grudnia 1879 roku przez Jana Gregorowicza*, AR/NO/188.

Jeszcze w latach pięćdziesiątych XIX wieku w Żabiu, Krzyworówniu, Kosmaczu, Brustach, Jasionowie, Hryniowie i w całym starostwie kossowskim wychowywano najlepsze konie huculskie. Skutkiem upadku i pogłębiającej się biedy ludności miejscowej, chów koni tej rasy w latach następnych znacznie podupadł. Ksiądz Sofron Witwicki w 1863 roku narzekał, że „rasa koni, pod imieniem „huculków” koneserom znana [...] już stała się rzadkim towarem”¹³³. Młode huculy brane zbyt wcześnie do pracy w polu nie rozrastały się i ledwie w szóstym roku dochodziły miary. Stadników praktycznie nie było żadnych. Źle było zastosowane prawo o licencjonowaniu ogierów, handlarze za huculy płacili ceny wysokie. Nie bez znaczenia była tu także działalność kupców-żydów, którzy odkupywali młode już konie od gospodarzy i handlowali nimi po całym łuku Karpat a nawet wyprowadzali je poza góry, gdzie mieszały się z innymi rasami. „Dawniej hodowane liczniej, przy dobrych stadnikach a mniej do pracy używane, wyrabiały się na dzielne wierzchowe konie, kupowano je chętnie do gospodarstwa i jako podjazdy brykowe; rząd je kupował dla wojska pod ułanów, a i w stajni cesarskiej stały czwórki huculów”¹³⁴.

Koń huculski znany był daleko poza Czarnohorą: „w Anglii a nawet w Ameryce pracuje ciężko w kopalniach; w Paryżu ostrzyżony i okurtyzowany wiezie do lasku bułońskiego wystrojone damy; w Berlinie Unter den Linden w bogatej uprząży ciągnie w koszykach na spacer dzieci; także w Austrii, Włoszech i Francji widzimy konia huculskiego pod wózkami z wielkim bębniem kapeli wojskowej. Wreszcie w cyrkach i hippodromach pod nazwą „szkockiego konia” biedny hucul zabawia publiczność”¹³⁵.

Istniejąca sytuacja budziła poważne zaniepokojenie w licznych kręgach ludności regionu Czarnohory: zarówno prywatnych hodowców jak i lokalnych władz. Mając na uwadze możliwość zaniku rasy huculskiej przy jej jednoczesnych przymiotach i zaletach postanowiono doprowadzić do odnowienia rasy.

Pierwszym hipologiem, który zainteresował się tą odmianą konia i położył zasługi w zakresie ich ulepszania, był komendant austriackiej stadniny państwowej w Radowcach (Radautz) na Bukowinie płk M. Herrman (1788–1857). Doceniając walory konia huculskiego i pragnąc go udoskonalić, wyjednał od władz wiedeńskich zezwolenie na założenie przy stadninie radowickiej osobnego gniazda huculów celem pozyskania ogierów do rozstawienia w punktach rozplodowych na Huculszczyźnie.

W 1856 roku stadnina tego rodzaju została założona w Łuczynie¹³⁶, folwarku należącym do Radowic, położonym w Karpatach Leśnych, o 110 kilometrów od Radowic na wysokości 981 m n.p.m. Warunki przyrodnicze doskonale odpowiadały hodowli koni. W roku założenia stadniny nabyto dwa ogiery i dziesięć

¹³³ S. Witwicki, *Rys historyczny o Huculach*, Lwów 1863, s. 46.

¹³⁴ J. Gregorowicz, tamże.

¹³⁵ St. Bojanowski, tamże.

¹³⁶ R. Prawocheński, *Hodowla koni*, Warszawa 1948. T. II, s. 421–422.

kłaczy „szekli” z Siedmiogrodu, którymi M. Herrmann chciał ulepszyć pogłowie huculskie. Ponieważ konie z tej stadniny nazywane były we wszystkich sprawozdaniach „hucułami”, więc wnioskować z tego można, że owe „szekle” nie różniły się bardzo od miejscowych hucuł¹³⁷. Przymuszać tylko należy, że były nieco wyższego wzrostu i miały w żyłach sporo krwi orientalii węgierskich. Witold Pruski¹³⁸ przytacza informacje Oskara Mayera¹³⁹, że koniom urodzonym w Łuczynie wypalano litery B i S od imion ogierów: Baydosz i Szobry, najprawdopodobniej były to owe dwa nabyte ogiery. Stadnina ta przeniesiona na Huculszczyznę uzupełniana miejscowym materiałem, przetrwała w Łuczynie zaledwie 16 lat i na skutek zarządzeń oszczędnościowych została w 1872 roku zlikwidowana. Klacze rozprzedano okolicznej ludności, a ogiery wcielono do stada w Ober Wikow.

Wkrótce jednak zaznaczył się popyt na konie huculskie: sprzedawano je na eksport lub brano do wojska jako konie juczne. Ministerstwo Rolnictwa ponownie zainteresowało się tymi końmi i zdecydowało poprzeć tę hodowlę przez wznowienie niedawno skasowanej stadniny hucuł¹⁴⁰. W styczniu 1877 roku zakupiono od miejscowej ludności z najbliższych okolic Łuczyna jednego ogiera i dziesięć klaczy huculskich. Materiał ten stał się podwaliną nowej stadniny, przez pierwsze dziesiątki lat nie rozwinęła ona jednak szerszej działalności, mimo to przetrwała do okresu po drugiej wojnie światowej. Łuczyna była od 1905 do 1914 roku głównym ośrodkiem tworzenia materiału zarodowego dla wszystkich terenów hodujących konie huculskie, a ogiery w niej wychowane rozprowadzono po różnych prowincjach. Po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej utworzyły się trzy odrębne ośrodki hodowli hucuł¹⁴¹ w Rumunii, Polsce i Czechach.

Przez kilka lat po tych wypadkach, Wydział powiatowy w Kossowie oraz tamtejsze starostwo starały się uzyskać u c.k. ministerstwa zgodę, aby co roku przysyłano w góry stadniki rasy arabskiej – przede wszystkim na stacje do Kossowa i Żabiego. Niestety, usiłowania te nie przyniosły rezultatów. W roku 1876 przysłano skutkiem nalegań i petycji wyżej wymienionych urzędów porucznika c.k. dragonów celem zapoznania się na miejscu „czy są klacze huculskie zdadne na matki w takiej ilości po górach, żeby stadniki warto tamże wysyłać”¹⁴¹. Zbyt jednak krótki czas pobytu oficera i jego nieco pobieżny przegląd sprawił, iż opublikowany przezeń specjalny raport, odnosił się do kwestii negatywnie. W opinii czynników lokalnych rzecz się miała zgoła odwrotnie: w całym powiecie, liczącym czterdzieści wsi, szacowano ilość odpowiednich klaczy na około dwieście sztuk – była to ilość odpowiednia do poprawienia rasy koni górskich i ochronieniu ich od zupełnego wyginięcia.

¹³⁷ W. Pruski, tamże.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ O. Mayer, *Die Gestte des sterreichischen Kaiserstaates*, Wien, 1866–1869. T. II, s. 298.

¹⁴⁰ W. Pruski, tamże, s. 778.

¹⁴¹ J. Gregorowicz, tamże.

W tym samym czasie grupa miłośników Czarnohory założyła w Kołomyi drugi w historii Towarzystwa Tatrzańskiego jego oddział, zwąc go Czarnohorskim¹⁴². Badania naukowe i ochrona przyrody były priorytetami w działalności TT. Cel trzeci, ochrona kozic i świstaków, rozwinął się dzięki Towarzystwu w potężny ruch ochrony przyrody, uzasadniony nie tylko argumentami humanistycznymi, lecz także rozumną gospodarką zasobami przyrody. W Oddziale Czarnohorskim tak jak i w całym Towarzystwie zdecydowaną większość członków stanowiła inteligencja. W ośrodku raczej prowincjonalnym, jakim była Kołomyja i okolice, Oddział Czarnohorski skupił w swych szeregach prawie wszystkie najbardziej liczące się osobistości z tego regionu. Na zebraniach czy Walnych Zgromadzeniach poruszano nie tylko kwestie związane z turystyczną stroną działalności Towarzystwa. Na porządku dziennym obrad, wieców, spotkań stawały sprawy związane m.in. z gospodarką, komunikacją, badaniami naukowymi, ochroną przyrody terenów wschodniej Czarnohory i okolic itp. Zdawano sobie sprawę, że przy załatwianiu różnorodnych spraw dotyczących regionu można więcej uzyskać dzięki przychylności i poparciu Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, skupiającego przecież wiele liczących się ówczesnie osób życia politycznego Galicji i zawsze gotowego spieszyć z pomocą swemu oddziałowi, niż monitować bezpośrednio u władz administracyjnych we Lwowie czy tym bardziej w dalekim Wiedniu.

Kiedy okazało się, że dotychczasowe zabiegi wokół uratowania koni rasy huculskiej nie przynoszą widocznych rezultatów, postanowiono, że sprawę tę przejmie w swe ręce Oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego. Było to pociągnięcie bardzo słuszne, gdyż po pierwsze zdawano sobie sprawę, że wynika to ze statutowych przepisów Towarzystwa, wiążących się z ochroną przyrody, po drugie uważano, nie bez racji, że dzięki swej pozycji Towarzystwo ma o wiele szerszy zakres oddziaływań niż prowincjonalne władze Kossowa; po trzecie wreszcie żyskiwano w tej sprawie dużego i cennego sojusznika, który na pewno będzie wspierał działania Oddziału w tej materii.

Na II Walnym Zgromadzeniu Oddziału Czarnohorskiego TT przedstawił memoriał Jana Gregorowicza o ochronie koni rasy huculskiej¹⁴³. Stosownie do poleceń Walnego Zgromadzenia, Zarząd Oddziału nakazał wydrukowanie 300 egzemplarzy memoriału i rozesłał je pomiędzy swych członków celem większego zainteresowania tą sprawą¹⁴⁴. Na podstawie memorandum Zarząd wystosował prośbę do Wysokiego c.k. Prezydium Namiestnictwa, do Wysokiego Wydziału Krajowego i do Wydziału Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, prosząc c.k. Namiestnictwo o doroczne wysyłanie na wiosnę stadników rządowych rasy arabskiej w góry do miejscowości Kołomyja i Żabie, Wydział Krajowy z kolei

¹⁴² AR/NO/189.

¹⁴³ AR/NO/180.

¹⁴⁴ Tamże.

i Towarzystwo Gospodarskie proszono o łaskawe poparcie prośby. Kopię prośby przesłano do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego z sugestią, by tenże osobno poparł pismo Oddziału Czarnohorskiego w c.k. Namiestnictwie. Stosowane ogłoszenia przekazano do „Gazety Narodowej” i „Dziennika Polskiego”¹⁴⁵.

Władze Towarzystwa Tatrzańskiego do „chwalebnej myśli Oddziału Czarnohorskiego” ochrony koni huculskich¹⁴⁶ podeszły bardzo poważnie, zdając sobie sprawę z doniosłości problemu. W pierwszej kolejności postanowiono zwrócić się, za pośrednictwem Mieczysława Pawlikowskiego, członka Komisji Towarzystwa Gospodarsko-Rolniczego, do czynników najbardziej kompetentnych w tej materii, to jest do Towarzystwa Gospodarsko-Rolniczego, z prośbą o podanie wskazówek i czynności niezbędnych odnośnie ratowania upadającego chowu koni tej rasy. Pierwsze wskazówki nadeszły już w marcu 1879 roku, kolejne w roku następnym¹⁴⁷ i sugerowały założenie stadniny hodowlanej. Nie ograniczając się tylko do zasięgnięcia opinii, Wydział TT wystosował pismo popierające działania Oddziału Czarnohorskiego do c.k. Prezydium Namiestnictwa¹⁴⁸.

Memoriał Gregorowicza uzyskał bardzo duże uznanie ze strony rozmaitych czynników i doczekał się szeregu podziękowań, m.in. ze strony wspomnianego wyżej Towarzystwa Gospodarsko-Rolniczego, które postanowiło wszelkimi siłami wesprzeć akcję Towarzystwa Tatrzańskiego w kierunku ochrony koni huculskich¹⁴⁹.

Skutkiem memoriału Gregorowicza i oficjalnych zabiegów Wydziału Towarzystwa oraz nieoficjalnych zabiegów pozostałych jego członków, wydano reskrypt c.k. Ministra Rolnictwa z 3 grudnia 1880 roku w sprawie najpraktyczniejszego sposobu podniesienia chowu koni rasy huculskiej, wydano nadto specjalne dyspozycje dla władz lokalnych. Zarządzono m.in. utworzenie specjalnej stacji dla ogierów, nakazano przegląd klaczy przez c.k. oficerów i odpowiednich ekspertów. Stacje zamierzano otworzyć od roku 1882, jednak gdyby już w roku następnym wyznaczony hodowca w powiecie kossowskim mógł rozpocząć hodowlę, zostałyby dotowane subwencją 50 złr. rocznie¹⁵⁰. C.k. Namiestnictwo wyraziło także życzenie, aby Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego wsparł zamiary c.k. Ministerstwa wymieniając nazwiska kilku takich hodowców¹⁵¹. Wydział Towarzystwa skierował pismo do Gregorowicza, ten w odpowiedzi podał nazwiska hodowców, ponadto przyrzekł, że doloży starań co do przygotowania stacji¹⁵². Już

¹⁴⁵ Sprawozdanie z czynności Oddziału Kołomyjskiego (Czarnohorskiego) TT za rok 1879, PTT IV: 1879, s. XXII–XXIII; porównaj AR/NO 189.

¹⁴⁶ PTT, tamże, s. XXIX.

¹⁴⁷ Pismo Towarzystwa Gospodarczego do Wydziału TT z 11.3.1879, L. 8260.

¹⁴⁸ PTT V: 1880, s. XIV.

¹⁴⁹ AR/NO/188/150.

¹⁵⁰ AR/NO/189.

¹⁵¹ AR/NO 173: list c.k. Namiestnika do Wydziału TT z d. 9.1.1880.

¹⁵² AR/NO 190/177: list Gregorowicza do Wydziału TT z d. 14.12.1880.

26 grudnia 1880 roku wyznaczono na stację dla ogierów huculskich Żabie i określono subwencję dla niej w wysokości 80 złr. rocznie¹⁵³.

Na IV Walnym Zgromadzeniu członków Oddziału Czarnohorskiego odbytym 12 stycznia 1881 roku odczytano pismo c.k. Namiestnika, zawiadamiające o pomyślnym załatwieniu sprawy koni huculskich oraz pismo Wydziału Towarzystwa, przekazujące całą sprawę Oddziałowi wraz z wezwaniem do ostrożnego działania w tej materii¹⁵⁴. W wyniku dyskusji, na wniosek hr. Stanisława Dzieduszyckiego uchwalono powołać specjalną komisję, której zadaniem byłoby czuwanie nad sprawą koni huculskich. W skład tej komisji weszli: hr. Dzieduszycki, Roman Puzyna i Gregorowicz¹⁵⁵. 7 grudnia 1880 roku Wydział Towarzystwa skierował kolejne pismo do c.k. Namiestnictwa, w którym informował, że jego członkowie oraz osoby specjalnie delegowane, przeprowadziły dokładne badania miejscowych stosunków. Zasięgnięto informacji o kilkunastu hodowcach w Żabiu, Krzyworówni, Jasionowie i Kosmaczu¹⁵⁶. 15 grudnia Wydział powtórnie prosił c.k. Towarzystwo Gospodarskie o opinie na temat podjętych dotąd przez Wydział czynności. Ustosunkowując się do prośby i reskryptu c.k. Prezydium Namiestnictwa z 7 grudnia 1880 roku L. 12064, Towarzystwo Gospodarskie miało go zaopiniować, informowano, że utworzenie stacji nie wydaje się pomysłem najlepszym „i tylko umieszczenie ogierów u zamożnych hodowców za praktyczne uważamy”¹⁵⁷. Wydział TT winien przedstawić Wysokiemu Namiestnictwu listę takich hodowców. Sugerowano także, że przyznana subwencja w wysokości 80 złr. jest o wiele za małą „i dla rzeczywistego zachęcenia tychże do przyjęcia ogierów i do zajęcia się nadzorem nad hodowlą u włościan, wypadłoby taką subwencję podnieść przynajmniej do wysokości 150 złr. od ogiera”¹⁵⁸. Co do rasy ogierów, którymi miejscową rasę huculską od zagłady miano ratować, należało koniecznie do tej wrócić, z której hucule powstały, to jest do koni tureckich górskich. W swoim czasie c.k. Ministerstwo Rolnictwa proponowało trzy ogiere: „Ardenę”, „Lipińskiego” i tzw. półkrwi „Orientalnego”. Towarzystwo Gospodarskie stanowczo odradzało te dwa ostatnie jako zupełnie niewłaściwe. „Ardena” brano pod uwagę wyjątkowo w wypadku, jeżeli użytym będzie tylko jako próba – czy i o ile krzyżowanie się uda. Proponowano¹⁵⁹ aby ściągnąć z najwyższych gór ardeńskich małego ogiera górskiego, najbardziej przypominającego budową pierwsze konie tureckie górskie. W kraju był wtedy tylko jeden odpowiedni tej rasy ogier – „Foy” – sześć innych, z najbardziej znanym „Le Bondem” „zupełnie za

¹⁵³ AR/NO/188.

¹⁵⁴ AR/NO 191: rkp. wyciągu z protokołu IV Walnego Zgrom. członków OC TT odbytego d. 12.4.1881.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ AR/NO/191/287.

¹⁵⁷ AR/NO/192: pismo Komisji Towarzystwa Gospodarczego do Wydziału TT z d. 30.1.1881.

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ AR/NO/191.

nieodpowiednie uważamy¹⁶⁰. W kolejnym piśmie do c.k. Namiestnictwa Wydział TT informował¹⁶¹, że po przeprowadzeniu kolejnych badań miejscowych stosunków i po zasięgnięciu opinii kilkunastu hodowców, doszedł do wniosku, że nikt lepiej i trafniej w sprawie wyboru miejsca i hodowcy „jako też w sprawie wyboru jednego z pomiędzy proponowanych ogierów ostatecznie orzec nie potrafi, jak sam Zarząd Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”¹⁶². Propozycję tę uzasadniano faktem, że Zarząd był nie tylko zainteresowany bezpośrednio w tej sprawie, ale i najlepiej obeznany z miejscowymi warunkami tak hodowli jak i całej rasy huculskiej, a zwłaszcza zaś jej przymiotami „które w szczególności pielęgnować należy”¹⁶³. Uważać należy chyba także w tym momencie, że dzięki swemu autorytetowi, mógł Zarząd Oddziału zwracać się z prośbą do różnych hodowców w sytuacjach wątpliwych, a wymagających fachowego doradztwa i otrzymywać od wielu pożądane informacje. Ewentualna hodowla byłaby na pewno po pewnym czasie dochodową i konkurencyjną w stosunku do innych. Czy przy odwiecznej rywalizacji pomiędzy hodowcami byłaby możliwa wzorowa współpraca – można mieć co do tego wątpliwości.

„Z powyższych tedy powodów postanowił Wydział przekazać ostatecznie rozstrzygnięcie w tej sprawie Zarządowi Oddziału Czarnohorskiego, wzywając go, aby w tej mierze życzenia swe przedłożył bezpośrednio Wysokiemu c.k. Prezydium Namiestnictwa”¹⁶⁴. Wydział Towarzystwa prosił wyżej wymienione Prezydium, aby zechciało się przychylić do przedstawionych przez Oddział wniosków i postulatów. Absolutnie nie należy tego rozumieć w ten sposób, że Wydział Towarzystwa wycofywał się ze sprawy, cedując wszystko na swój czarnohorski oddział. Wydział działając drogą oficjalną (i nieoficjalną) zapoznał c.k. Prezydium z całą sprawą, nadał jej odpowiedni wydźwięk i spowodował określone czynności. Znając już sprawę i jej rangę, nikt w namiestnictwie od tej pory nie traktował jej już jako jednej z wielu petycji jednego z wielu małych, prowincjonalnych ośrodków. Dzięki Wydziałowi Towarzystwa sprawa została potraktowana odpowiednio wysoko, Oddział mógł więc prowadzić ją dalej samodzielnie, bez obawy, że jego wnioski bądź to przepadną, bądź też będą tygodniami czekały na rozpatrzenie.

Zarząd Oddziału przyjął z zadowoleniem rozwój wypadków i stosownie do wytycznych, za osobę najbardziej kompetentną ze swego grona wybrał Gregorowicza, jako odpowiedzialnego za utrzymanie koni rasy huculskiej. Był on zarządcą dóbr Skarbkowskich, marszałkiem powiatu kossowskiego i bardzo dobrym znawcą koni, zgodził się ponadto przyjąć wskazanego ogiera¹⁶⁵.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ AR/NO/192.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Tamże.

¹⁶⁵ AR/NO/191.

8 marca 1881 roku c.k. Ministerstwo wydało polecenie, aby oddać ogiera lipicańskiego „Plutona I” Gregorowiczowi na utrzymanie, przy jednoczesnym dotowaniu go w kwocie 80 złr. Minister Rolnictwa uważał jednocześnie, zapewne po zapoznaniu się z opinią Towarzystwa Gospodarskiego, za zbyt dużą uruchomienie w chwili obecnej stacji ogierów w powiecie kossowskim. Minister wezwał jednak c.k. komendę zakładu stadników w Drohowsyżu „ażeby na podstawie zebranych dat w tego rocznym peryodzie stanowienia, porozumiał się z Wydziałem Towarzystwa i z hodowcą”¹⁶⁶. Odpowiednie wnioski miały być przekazane na ręce ministra. 26 marca Gregorowicz poinformował, że konia bierze, lecz tylko na jeden rok, miast planowanych początkowo dwóch, jednocześnie sugerując, że jeden koń na cały powiat to stanowczo zbyt mało do poprawienia rasy oraz przypomniał, że ministerstwo po zapoznaniu się z opinią Towarzystwa Gospodarskiego na temat niecelowości stacji i wycofaniu się ze swego pierwotnego projektu powołania takiej, winno było odpowiednio odnieść się do propozycji Zarządu Oddziału, odnośnie wyznaczenia tylko jednego hodowcy. Motywy jakie kierowały w tym momencie Zarząd przedstawił wcześniej, uważać je należy za słuszne. Przy pełnej współpracy kilkunastu hodowców pod lub bez nadzoru Oddziału, poszerzenie liczebności stada huculów byłoby możliwe, przy braku takowej upadłoby. Czy zatem możliwa była ochrona rasy tylko w hodowli Gregorowicza. Uważać należy, że tak, pod warunkiem dostarczenia mu większej liczby ogierów i przekształcenia hodowli w krótkim czasie we wcześniej planowaną stację. Jako *argumentum a fortiori* co do wyboru Gregorowicza przez Zarząd Oddziału jako odpowiedzialnego za hodowlę huculów można przytoczyć fakt, iż w dalszym ciągu mający doskonały wzgląd w ten problem Wydział Towarzystwa na pewno zareagowałby, gdyby osoba kandydata w jego opinii nie odpowiadała wymogom. Opinia Towarzystwa Gospodarskiego odnośnie kilkunastu hodowców była słuszna, Towarzystwo nie знаło warunków miejscowych, otrzymało dokument i odpowiednio go zaopiniowało. Ministerstwo uznało go za słuszny, uważając, że w kilkunastu ośrodkach hodowla może się bardziej rozszerzyć i udać niż w jednym czy kilku¹⁶⁷. Wniosek skierowano w dół hierarchii administracyjnej i Zarząd Oddziału najlepiej znający sytuację lokalną, wyznaczył Gregorowicza jako jedyne go hodowcę. Niestety w ministerstwie uznano najwidoczniej, że na jednego hodowcę przypada jeden ogier, oczywiście był to punkt widzenia całkowicie błędny, na co zwrócił uwagę Gregorowicz¹⁶⁸. Ratowanie zagrożonej rasy przy pomocy jednego ogiera, z góry było sprawą przegraną. Sugerował Gregorowicz powrót do pierwotnej wersji stacji z dużą liczbą ogierów, aby doprowadzić sprawę do końca. Rozgoryczony kończył stwierdzeniem, że na wszystkim „tylko rząd skorzysta, gdyż będzie miał dzielne konie pod kawalerię”¹⁶⁹.

¹⁶⁶ AR/NO/193.

¹⁶⁷ AR/NO 191/304: c.k. Ministerstwa. Rolnictwa do Wydziału TT z d. 8.3.1881.

¹⁶⁸ AR/NO/191/308.

¹⁶⁹ Tamże.

Sprawa wydawała się utknąć w martwym punkcie. Oddział Czarnohorski próbował jeszcze interweniować w tej sprawie, lecz odzewu żadnego nie było. Na roku 1881 kończą się materiały źródłowe dotyczące poczynań Oddziału Czarnohorskiego w materii ochrony rasy koni huculskich. Sprawa ta zeszła także z kart oficjalnych sprawozdań zarówno Oddziału jak i całego Towarzystwa Tatrzańskiego, od tego roku w corocznych sprawozdaniach Towarzystwa nie spotykamy już informacji na ten temat. Co zatem spowodowało owe załamanie się akcji Oddziału? Wiadomo, że w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych Oddział ten przeżywał kłopoty organizacyjne, a główna jego działalność przeniosła się na pole upowszechniania turystyki w Czarnohorze¹⁷⁰, głównie budowy schronisk i altan. *Spiritus movens* całej akcji, Jan Gregorowicz, coraz bardziej zapadał na zdrowiu, aż zmarł w roku 1887. Wydaje się, że w połowie lat osiemdziesiątych nikt poza nim w Zarządzie Oddziału nie był zainteresowany i zaangażowany w problem chowu koni huculskich. Analizując jednak późniejsze źródła, można stwierdzić, że nieliczni członkowie Oddziału, bardziej chyba prywatnie niż z obowiązków wynikających z członkostwa w Towarzystwie, byli zainteresowani sprawą hodowli konia huculskiego. Te same źródła pozwalają także stwierdzić, że w pozostałych towarzystwach czy odpowiednich organach c.k. problem ten stracił większe zainteresowanie. Dopiero w 1891 roku została założona stacja ogierów rządowych w Kossowie; wiadomo, że Oddział Czarnohorski był zaangażowany w tę sprawę¹⁷¹ i w tymże roku stacja ta miała następujące ogiery: „Iswor” nr 321, „Taras” nr 451 oraz półkrwi araba „Schagya” nr 84. W Żabiu podobna stacja otworzona została w 1895 roku, lecz brak tu już informacji o ewentualnej działalności Oddziału lub jego członków, choć takowej oczywiście wykluczyć nie można¹⁷².

Kilka lat później Komitet Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego wysłał Stanisława Bojanowskiego oraz Kazimierza Ostoję-Ostaszewskiego w rejon Czarnohory. Mieli oni spore kłopoty ze znalezieniem wystarczającej liczby ogierów huculskich w tym regionie. Od Nadwórnej do Żabiego nie napotkano żadnego, wśród 170 koni na jarmarku w Nadwórnej spędzonych w dniu 13 października 1898 roku nie było ani jednego ogiera tego gatunku¹⁷³. W okolicach Żabiego natrafiono zaledwie na sześć, lecz z hodowlanego punktu widzenia, żaden nie nadawał się na ogiera rozplodowego. Wynika z tego jasno, że wcześniejsze starania Gregorowicza nie przyniosły efektów, lub, jeśli takowe już były, to bardzo małe i wraz z jego śmiercią rozwijająca się hodowla upadła. Nieco lepiej przedstawiała się sprawa z klaczami, lecz w powiecie kossowskim dotąd żadna komisja licencjonu-

¹⁷⁰ Por.: Sprawozdanie OC TT w latach 1882 do 1890 (w:) PTT oraz AR/NO/192 do AR/NO/201.

¹⁷¹ AR/NO/193.

¹⁷² Szerzej o stacjach a także o imionach ogierów patrz: S. Bojanowski, *Premiowanie koni huculskich w Żabiu*, „Tygodnik Rolniczy”. R. XVI: 1899, nr 38. Porównaj tegoż: *Kilka słów o podniesieniu chowu koni w Galicyi*, „Wszczęświat”. R. XX: 1903; *Z komitetu dla spraw chowu koni*, „Tygodnik Rolniczy”. R. XVII: 1900, nr 6 i 37.

¹⁷³ S. Bojanowski, *Dzisiejsze...*, tamże.

jąca konie nie zaczęła jeszcze działać. Bojanowski wspomina wprawdzie o stacji ogierów rządowych w Żabiu, lecz ta miała zaledwie dwa huculy („Czeremosz” 13 oraz 145) i półkrwi araba („Luby” nr 371).

Rok później przedstawiciele Komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego powtórnie udali się w Czarnohorę, źródła archiwalne świadczą, że spotkali się m.in. z kilkoma członkami Oddziału Czarnohorskiego¹⁷⁴. Przy współudziale c.k. Namiestnictwa oraz wspomnianego Komitetu przeprowadzono 9 września 1899 roku w Żabiu pierwsze premiowanie koni huculskich¹⁷⁵. Okazało się, mimo rozdania wielu nagród, że na Huculszczyźnie nie było starszych ogierów, zaś „senior” wystawy liczył zaledwie dwa lata. Powodem była wspomniana ustawa o licencjonowaniu ogierów, o której ubocznych skutkach donosili także członkowie Oddziału Czarnohorskiego¹⁷⁶, lecz sam Oddział sprawą tą już się wtedy nie interesował. W myśl tej ustawy starszym ogierom nie wolno było paść się na halach wspólnie z klaczami, przeto Huculi, nie chcąc płacić kar, sprzedawali liczące ponad dwa lata konie. Zdarzały się także wypadki, że Huculi prowadzili swe klacze na stronę węgierską, jednak po krzyżowaniu z tamtejszymi ogierami potomstwo zatracalo już cechy konia huculskiego. W takim wypadku, umieszczanie w stacjach rządowych w Kossowie i Żabiu tylko po czterech ogierów budziło zrozumiałe zaniepokojenie. Znalazło to wyraz zarówno na łamach prasy fachowej¹⁷⁷ jak i w korespondencji członków Oddziału Czarnohorskiego¹⁷⁸. Jest to jednocześnie ostatni sygnał zainteresowania sprawą ochrony rasy konia huculskiego wśród członków Towarzystwa Tatrzańskiego. Jest bardzo prawdopodobne, że prywatnie byli oni dalej w nią zaangażowani, lecz zarówno Oddział jak i całe Towarzystwo nie miały już nigdy powrócić oficjalnymi kanałami do tej sprawy.

Jak zatem można ocenić rolę Towarzystwa Tatrzańskiego w kwestii ratowania zagrożonej rasy koni huculskich? Na pewno nie można jej przeceniać, wszak bardzo dobrze zapowiadająca się akcja została raptownie przerwana. Nie można jednak z drugiej jej strony niedoceniać. Podobnie jak w przypadku ochrony zagrożonej fauny tatrzańskiej czy lasów karpackich, Towarzystwo bardzo szybko włączyło się w akcję ochronną, a w zasadzie na pewien okres czasu przejęło na swe barki cały ciężar batalii. W wypadku ochrony zagrożonej fauny i flory tatrzańskiej, akcją kierował bezpośrednio z Krakowa Wydział Towarzystwa, dzięki czemu trwała ona znacznie dłużej i przyniosła konkretne efekty. Nie popełnimy żadnego błędu twierdząc, że bez Towarzystwa nie byłoby dziś kozicy i świstaka w Tatrach, a lasy karpackie byłyby bardzo przereźdzone. Sprawę kozicy i świstaka przejęło Towarzystwo z rąk Nowickiego i Janoty i wraz z nimi ją później kontynuowało.

¹⁷⁴ AR/NO/193.

¹⁷⁵ S. Bojanowski, *Z komitetu dla spraw chowu koni*, „Tygodnik Rolniczy”. R. XVI: 1900, nr 6 i 37.

¹⁷⁶ AR/NO/194.

¹⁷⁷ S. Bojanowski, *Premiowanie...*

¹⁷⁸ AR/NO/194.

Sprawą zagrożonej flory Towarzystwo interesowało się wspólnie z Galicyjskim Towarzystwem Leśnym. Nie było zatem Towarzystwo pionierem ochrony, lecz przez swój znaczący wkład, zwłaszcza, że często było jedyną siłą ochroniarską, jego zasługi są duże. Nie był także pionierem ochrony koni huculskich Oddział Czarnohorski TT. Jak pamiętamy, wcześniej tą sprawą zajmował się, nieco bezskutecznie, Wydział Powiatowy w Kossowie. Tak jak i w pozostałych wypadkach członkowie Towarzystwa, od samego początku głęboko zaangażowali się w akcję, zwłaszcza jej mentor Jan Gregorowicz. Mając wsparcie Zarządu Oddziału i Wydziału Towarzystwa, mógł rozpocząć szeroką akcję. Czy przyniosła rezultaty? Uważać należy, że tak. Zwrócono uwagę czynników rządowych, zainteresowano sprawą odnośne władze Galicji. Artykuł Gregorowicza w „Pamiętniku” był jak do tej pory najobszerniejszą i najlepszą monografią koni rasy huculskiej. Można postawić tezę, że późniejsze utworzenie dwóch stacji rządowych, miało swe podłoże w działaniach Towarzystwa Tatrzańskiego, ergo w zachowanie rasy Towarzystwo wniosło spory udział. Oczywiście Oddział Czarnohorski nie był ani tak liczny ani tak sprawny jak Wydział w Krakowie. Ten, korzystając z pomocy wielu swych członków, np. Nowicki, Janota, mógł kontynuować akcje ochroniarskie w Tatrach w przeciągu długiego okresu czasu. W Kołomyi, gdy zabrakło Gregorowicza, akcja upadła. Przez jakiś czas kontynuowali ją, bardziej osobiście niż oficjalnie, niektórzy członkowie Oddziału. Czy uczyniono zatem w przeciągu tego krótkiego okresu czasu dużo? Należy uważać że na tyle, aby do roku 1891 i 1895 koń huculski nie wyginął bezpowrotnie w pierw z czarnohorskich połonin a następnie z powszechnej pamięci.

3. UDZIAŁ W ZARYBIANIU STAWÓW TATRZAŃSKICH W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Podczas gdy na północnych stokach Karpat trwała walka Towarzystwa Tatrzańskiego o uratowanie od zagłady przedstawicieli fauny górskiej, głównie kozic i świstaków, kiedy toczono batalie o ochronę zagrożonych lasów karpackich, gdy Towarzystwo podnosiło sprawę zagrożonej rasy konia huculskiego, rozpoczęła się kolejna akcja TT na drodze ochrony przyrody. Tym razem w grę wchodziła coraz bardziej zagrożona fauna rybna¹⁷⁹.

Leopold Wajgel analizując ten problem ryb górskich¹⁸⁰ uważał niszczenie lasów górskich za jedną z głównych przyczyn giniecia tej fauny. Ogołocone z drzew stoki nie zatrzymywały już wody i po każdych większych deszczach w górach występowały częste i nagłe powodzie i wylewy, a wezbrana gwałtownie woda płynąca

¹⁷⁹ Por.: J. M. Ślusarczyk, *Udział Towarzystwa Tatrzańskiego w zarybianiu stawów tatrzańskich w 2. połowie XIX wieku*, ChPO, R. LIII (53) 1997, nr 2, s. 73–78.

¹⁸⁰ L. Wajgel, *O rybolówestwie w ogóle a u nas w szczególności*, Lwów 1879, s. 17.

zrywała ikrę rybią złożoną przy brzegach rzek. W Karpatach Wschodnich Czeremosz i Prut były już na początku XIX stulecia bardzo ubogie w ryby, w tym jednak wypadku dodatkowym czynnikiem było tu rabunkowe rybołówstwo Huculów¹⁸¹.

W Galicji jak dotąd niewiele zdziałano na polu ochrony rybniej fauny rzecznej. 10 sierpnia 1872 roku c.k. Namiestnictwo wydało zakaz zabijania ryb dynamitem i potwierdziło ów zakaz specjalnym okólnikiem z 4 grudnia 1878 roku¹⁸².

Jednym z pierwszych przedsięwzięć Towarzystwa Tatrzańskiego w tej materii było wystąpienie Władysława Hankiewicza na I Walnym Zgromadzeniu Oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi 10 lutego 1878 roku¹⁸³, kiedy to zgłosił wniosek o konieczności ochrony pstrągów w Czeremoszu. Równocześnie tenże Oddział opracował specjalne tabele rybołówstwa krajowego, które następnie przekazano miejscowemu, to jest kołomyjskiemu, Towarzystwu Rybackiemu. Miało to bezpośredni związek z obserwowaną wówczas chorobą pstrągów, żyjących w nurtach Prutu i Czeremoszu i jednoczesną chęcią roztoczenia ochrony nad nimi¹⁸⁴.

Rok później, w 1879, poseł Feliks Pławicki, wystąpił na Sejmie z wnioskiem biorącym pod opiekę niemiłosiernie tępione pstrągi. Nowicki, wykorzystując aparat kalifornijski, własnymi siłami wyhodował z ikry sprowadzonej znaną Renu narybek łososi i wpuścił go do Wisły pod Wawelem dnia 20 kwietnia 1879 roku, zaś sześć dni później, 26 kwietnia w Stanisławowie do Bystrzycy¹⁸⁵.

Na tę, jak ją nazwano, uroczystość, a na pewno ważne wydarzenie, uczonego zaprosił szereg gości, w tym także przedstawiciele Towarzystwa Tatrzańskiego. Specjalnie wyznaczony delegat z ramienia Wydziału Towarzystwa reprezentował Towarzystwo w Krakowie, zaś członek Oddziału Stanisławowskiego był obecny przy wpuszczaniu ryb do Bystrzycy. Sam Nowicki swe wysiłki i ich rezultaty oceniał bardzo pozytywnie¹⁸⁶.

10 lipca 1879 roku do Zarządu Towarzystwa wpłynęło pismo z c.k. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego wraz z 40 egzemplarzami artykułu Nowickiego „Nieco o naszych wodach i rybach”. W liście proszono o rozesłanie wśród Oddziałów i ich członków artykułów oraz specjalnych kwestionariuszy dotyczących wód, ryb i kultury rybnej danego regionu. W rękopisie sprawozdania Oddziału Stanisławowskiego datowanym na 20 lutego 1880¹⁸⁷, Zarząd Oddziału informował, że „wziął inicjatywę” profesora Nowickiego i uczestniczył w zarybianiu Bystrzycy. Inne pismo na ręce władz TT przesłało Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie, z prośbą o współudział w badaniu nad racjonalnym wy-

¹⁸¹ Tamże, s. 11.

¹⁸² M. Nowicki, *Ryby i wody Galicji pod względem rybactwa krajowego*, Kraków 1880, s. 12.

¹⁸³ AR/NO/187/25.

¹⁸⁴ Por.: AR/NO/188/66.

¹⁸⁵ PTT IV: 1879, s. XXXIX.

¹⁸⁶ Por. M. Nowicki, *Sposoby wychowu narybku łososiowatego tudzież narybku karpia na wylegarni i zarybiania nimi rzek*, Lwów 1879, s. 3.

¹⁸⁷ AR/NO/189/98.

korzystaniem zasobów rzek. W tym celu także Towarzystwo Rybackie przysłało swe ankiety z prośbą, aby Towarzystwo rozesłało je wśród swych członków¹⁸⁸. W odpowiedzi Wydział informował, że z wielką chęcią przychylił się do propozycji Towarzystwa Rybackiego¹⁸⁹. Wkrótce też nawiązano bliską współpracę z tą organizacją a Towarzystwo Tatrzańskie wstąpiło jako członek zbiorowy do Towarzystwa Rybackiego. Celem wspólnej akcji, miało być doprowadzenie do wydania przez odpowiednie czynniki ustawy o rybołówstwie. 23 czerwca 1880 roku Wydział TT skierował w tej sprawie odnośne pismo do Sejmu¹⁹⁰. 27 września 1880 roku Towarzystwo Rybackie wystąpiło z prośbą do Towarzystwa Tatrzańskiego o wstawiennictwo w c.k. Namiestnictwie w sprawie ochrony kilku gatunków ryb w okresie tarła, zakazu połowów ryb za pomocą dynamitu i sprzedaży ryb „nie-dorosłych”. Podkreślano jednocześnie konieczność ściślejszej współpracy tych dwóch organizacji na polu ochrony ryb¹⁹¹.

27 października 1880 roku Towarzystwo Rybackie wystąpiło do Towarzystwa Tatrzańskiego z propozycją zarybienia pstrągiem jezior tatrzańskich oraz rozpoczęcia i prowadzenia wspólnych badań naukowych w tej dziedzinie. Na podstawie porozumienia, jakie wkrótce zawarto pomiędzy obydwoma stronami, Towarzystwo Tatrzańskie zakupiło specjalną wylęgarnię za 8 złr., 4 tysiące ikry dwóch gatunków *Salmo salvelinus*¹⁹² i *Salmo lacustris*¹⁹³ po 3 złr. za 1 tysiąc, zawarto wreszcie umowę z Towarzystwem Rybackim w Nowym Targu, że to wyhoduje narybek. Wala przeniósł następnie narybek do Pięciu Stawów i Stawów Gąsienicowych¹⁹⁴. 9 grudnia nastąpiło złożenie ikry do wylęgarni¹⁹⁵. Sama ikra została specjalnie zamówiona i sprowadzona z Salzburga dwa dni wcześniej¹⁹⁶.

Odpowiedzialny za wylęgarnię był Józef Szczerbowski. Dużej pomocy udzielili uczniowie założonej przez Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem Szkoły Snycerskiej. Na koszt przewozu przekazano Szczerbowskiemu kwotę 15 złr., został ponadto zobligowany do złożenia szczegółowego sprawozdania ze swych czynności¹⁹⁷. Narybek troci jeziorowej przeznaczony był, zgodnie z intencjami pomysłodawców, do Morskiego Oka¹⁹⁸. Za pośrednictwem Towarzystwa

¹⁸⁸ AR/NO/188/443.

¹⁸⁹ AR/NO/188/452.

¹⁹⁰ AR/NO/190/150.

¹⁹¹ AR/NO/190/201.

¹⁹² Pstrąg źródłany – dzisiejsza nazwa *Salvelinus fontinalis*.

¹⁹³ Troć jeziorowa – dzisiaj w randze odmiany o nazwie naukowej *Salmo trutta* m. *lacustris*.

¹⁹⁴ AR/NO/190/160.

¹⁹⁵ AR/NO/191/130.

¹⁹⁶ Por.: E. Niezabitowski-Lubicz, *Kilka słów o pstrągu z Morskiego Oka*, „Okólnik Towarzystwa Rybackiego”, nr 61, Kraków, listopad 1902, s. 231.

¹⁹⁷ PTT VI: 1881: Sprawozdanie z czynności Wydziału TT za czas od 1 maja 1880 do 6 lutego 1881, s. LVII.

¹⁹⁸ „Łowiec”. R. IV: 1881, nr 3.

Rybackiego otrzymało Towarzystwo Tatrzańskie 5 tysięcy ikry sieji *Coregonus maravena*¹⁹⁹ od Niemieckiego Towarzystwa Rybackiego. Ikrę tę zawiózł do Zakopanego delegat TT dnia 30 stycznia 1881 roku. Pielęgnację ikry powierzono Szkole Snycerskiej, a nadzór nad całym przedsięwzięciem Wiktorowi Fingero- wi i doktorowi Piaseckiemu. Narybek sieji przeznaczono do zarybienia wszystkich stawów tatrzańskich²⁰⁰. Wkrótce 5 tysięcy sztuk narybku sieji, 2 tysiące troci jeziorowej i 2 tysiące pstrąga źródlanego przewieziono do specjalnej wylęgarni w Kuźnicach²⁰¹. Sieję przywiózł z Krakowa osobiście M. Świerz. Do Rybiego Stawu 23 marca 1881 roku wpuszczono 1850 sztuk narybku troci jeziorowej „przewiezionej z wielkim trudem z Zakopanego”. Ludźmi, którzy tego dokonali byli W. Finger i Sieczka. Wala wpuścił 1650 sztuk narybku golca *Salvelinus alpinus* do Stawu Gąsienicowego²⁰².

Należy w tym momencie podkreślić, że Towarzystwo Tatrzańskie nie było wówczas jedyną instytucją prowadzącą zarybianie rzek. Na wniosek Dyrekcji Dóbr Arcyksiążęcych²⁰³ w Żywcu, 25 stycznia 1880 roku, wpuszczono do Soły i Koszarawy narybek 100 sztuk łososia kalifornijskiego, a cztery miesiące później, 20 kwietnia, aż 45 tysięcy łososia bałtyckiego. 10 marca 1880 roku pod Suchą, wpuszczono do rzeki 100 sztuk narybku łososia kalifornijskiego. Zarybiano także Prut i Dunajec.

Równocześnie z zarybianiem jezior tatrzańskich, które według jego inicjatorów miały na celu ochronę ryb górskich²⁰⁴, prowadzono akcję drogami administracyjno-politycznymi. W liście datowanym na 11 stycznia 1881 roku, Towarzystwo Rybackie informowało Wydział Towarzystwa Tatrzańkiego, że wniosło podanie do „Wysokiego Koła Polskiego” w sprawie ustawy rybackiej. Aby jednak petycja odniosła pożądaną skuteczną, należało się jej jeszcze wsparcie, stąd prośba do TT by, mając odpowiedni prestiż, a głównie najprawdopodobniej przez wysokie pozycje społeczne niektórych swych członków, poparło wniosek. Samo Towarzystwo Rybackie wydało na początku lat osiemdziesiątych, kilka okólników w sprawie „wydzwignięcia krajowego rybactwa rzecznego i stawowego z upadku, w jakim się pogrążyło”²⁰⁵.

¹⁹⁹ Dzisiejsza nazwa gatunkowa *C. Lavaretus*, por.: A. Witkowski, *Ryby (w:) Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego*, red. Z. Mirek i in., *Tatry i Podtatrze* 3, Zakopane 1996.

²⁰⁰ PTT VI: 1881, tamże, s. LII.

²⁰¹ Por.: J. Paschalski, *70 lecie zarybienia Czarnego Stawu Gąsienicowego w Tatrach*, „Gospodarka Rybna”. R. III: 1951, z. 4.

²⁰² „Łowiec”. R. IV: 1881, nr 7.

²⁰³ M. Nowicki, *Ryby i wody...*, ss. 28, 36–37, 85.

²⁰⁴ Por.: A. Strzelecki, *Ryby i ich hodowla w rzekach, stawach i jeziorach na najnowszych podstawach naukowych*, Warszawa 1904, 9, s. 547–548 (zagospodarowanie wód dzikich).

²⁰⁵ *O rybach dorzeczy Styru, Dniestru, Prutu w Galicji, przez Maksymiliana Nowickiego*, Kraków 1889, s. 49.

Pod koniec XIX wieku Towarzystwo przerwało akcję zarybienia jezior i rzek tatrzańskich. Z jednej strony oczekiwano na wyniki dotychczasowych działań, z drugiej strony środki finansowe Towarzystwa przeznaczono na pokrycie innych spraw.

Niestety, stawy tatrzańskie stały się miejscem dalszych eksperymentów, m.in. ze strony miejscowych górali. Oto w roku 1909 Wojciech Trzebunia („Wojtuś”), znany ówczesnie ze swych oryginalnych upodobań i swoistego zainteresowania przyrodą, wpuścił do Zielonego Stawu Gąsienicowego wiadro narybku, gdyż „smuciła go martwota tego pięknego stawu”²⁰⁶. Jakiego gatunku narybek pstrąga wpuścił do Stawu, nie udało się ustalić.

Akcję zarybienia kontynuowano w latach międzywojennych, z tym, że wylegarnie przejęły wtedy Krajowe Towarzystwo Rybackie i w mniejszym stopniu Towarzystwo Sportu Wędkarskiego w Nowym Sączu²⁰⁷. Mimo rozwoju nauki nie zdawano sobie jeszcze wtedy sprawy z negatywnych aspektów tych czynności, co więcej, uważano je za sukces. Dr Franciszek Staff pisał m.in., że dobrze zrobiono wpuszczając narybek pstrąga źródlanego amerykańskiego (*Salmo fontinalis*) do górskich strumieni, gdyż wzbogaci to nasze rybołówstwo²⁰⁸. Zarybienie tym gatunkiem ryb powtórzono jeszcze w roku 1949. Dopiero po jakimś czasie zdano sobie sprawę, że do zamkniętego ekosystemu wprowadzono nowy gatunek. Badania profesora Olszewskiego (1938, 1948, 1950, 1962) wykazały wielką zmianę we florze dennej: wioślarki *Cladocera* wyginęły niemal całkowicie, a ilość widłonogów *Copepoda* zmalała prawie dwudziestokrotnie. Natomiast Ślósarski²⁰⁹, Wierzejski²¹⁰ i Minkiewicz²¹¹ stwierdzili dwanaście gatunków zwierząt z grupy skorupiaków (8 *Cladocera* i 4 *Copepoda*), które po II wojnie światowej w większości wypadków wyginęły²¹². Wielkim zmianom uległa także populacja wrotków *Rotatoria* z Zielonego Stawu Gąsienicowego. Podobne zmiany w zestawie gatunków i w stosunkach ilościowych stwierdzono także w Czarnym Stawie Gąsienicowym²¹³.

²⁰⁶ L. Podobiński, *Wprowadzenie do Tatr obcych gatunków zwierząt*, ChPO IX: 1953, nr 3, s. 39–40, por.: W. Kulmatycki, *Wylegarnie ryb lososiowych i zarybianie wód*, „Przegląd Rybacki” 1929: 2 nr 10, s. 565–575; por.: L. Sawicki, S. Minkiewicz, *Tymczasowe sprawozdanie z badań jezior tatrzańskich*, „Okólnik Rybacki”, 40, Kraków 1909, nr 27.

²⁰⁷ Por.: *Lustracja wylegarni w rejonie Podkarpacia i Małopolski*, „Przegląd Rybacki”. R. I: 1928, nr 7, s. 259–265.

²⁰⁸ F. Staff, *Czy pstrąg źródłany amerykański (salmo fontinalis) jest niepożądanym intruzem w naszych potokach górskich?*, „Przegląd Rybacki”. R. II: 1929, nr 1, s. 22.

²⁰⁹ A. Ślósarski, *Badania mikroskopowe mulów z dna Rybiego Jeziora*, PTT IV: 1879, s. 124.

²¹⁰ A. Wierzejski, *O faunie jezior tatrzańskich*, PTT VI: 1881 s. 99–110.

²¹¹ S. Minkiewicz, *Przyczynek do fauny jezior tatrzańskich*, PTT XXXI: 1910, s. 16–30.

²¹² Z. M. Gliwicz, *Wpływ zarybienia na biocenozę jezior tatrzańskich*, ChPO XIX: 1963, z. 5, s. 28.

²¹³ Por.: J. M., Ślusarczyk, *Udział...*, s. 77.

Tak wyraźna, całkowita zmiana stosunków biocenotycznych w Zielonym Stawie, potwierdzona w czasie badań, nie mogła być wynikiem endogenicznie przyspieszonej sukcesji zespołu tego zbiornika. Boddźcem było sztuczne wprowadzenie ryb do bezrybnego od wieków jeziora²¹⁴, a może nawet od chwili jego powstania, ryby bowiem nie mogły się przedostać do Doliny Pięciu Stawów Gąsienicowych naturalną drogą od czasów ostatniego zlodowacenia, gdyż pozostało ono w Dolinie Suchej Wody zwały moreny dennej, poprzez które przesącza się potok odwadniający Stawy Gąsienicowe.

Towarzystwo Tatrzańskie działało w dobrej chęci ochrony przyrody. Do stawów tatrzańskich, będących zamkniętymi ekosystemami, wpuszczono całkowicie obce gatunki²¹⁵. Z punktu widzenia Towarzystwa była to kolejna akcja, wynikająca ze statutowej troski o przyrodę tatrzańską, na rezultaty której czekano z optymizmem. Jeśli chodzi o pstrąga, to optymistą raczej nie był. Trudno było oczekiwać odeń zadowolenia się tylko dostępnym pokarmem, głównie owadami unoszonymi przez wiatry nad powierzchnią stawów, zaczął zatem żywić się skorupiakami dennymi. Zima izoluje już w październiku jeziora tatrzańskie od atmosfery grubą powłoką lodowo-śnieżną, utrzymującą się nierzadko aż do maja bądź czerwca następnego roku. W tych warunkach jedynym pożywieniem pstrąga mogły być skorupiaki planktonowe i nieliczne formy bentoniczne, do których jednak, ze względu na odtlenienie strefy dennej trudno się było rybom dostać. Badania przeprowadzone w roku 1983 potwierdziły to po analizie przewodów pokarmowych kilku osobników²¹⁶. Regeneracja dawnych stosunków biocenotycznych wydaje się być w Zielonym Stawie mało prawdopodobna, stąd zachodzi obawa o całkowitą zmianę zespołu planktonowego²¹⁷. Ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za tę sytuację, w tym także członków Towarzystwa Tatrzańskiego, nie można jednak całkowicie i jednoznacznie winić. Działali oni w imię ówczesnie wzniesionych celów i idei oraz pod wpływem rozpowszechnionych tendencji, gdy dopiero rodziły się postulaty ochrony przyrody. Nie zapomnijmy także o poziomie ówczesnej nauki: wszak musiało minąć kilkadziesiąt lat, zanim uświadomiono sobie szkodliwość tego typu akcji.

4. OCHRONA LASÓW KARPACKICH

Dokładnie w tym samym czasie, gdy na stokach Tatr trwała walka o uratowanie fauny kozic i świstaka, Towarzystwo Tatrzańskie włączyło się i nadało nowy asumpt działaniom zmierzającym do ochrony lasów górskich.

²¹⁴ Por.: J. Paschalski, *Zagadnienia zarybienia jezior tatrzańskich*, ChPO 1949, nr 7/8, s. 24–26.

²¹⁵ J. Rozwadowski, *Sprawozdanie z wycieczki odbytej w celu zbadania fauny rybnej Morskiego Oka*, „Okólnik Rybacki” nr 55 z listopada 1901, s. 260–266.

²¹⁶ M. Gliwicz, tamże, s. 31.

²¹⁷ Tamże.

Już w trzecim tomie „Pamiętnika” dr Franciszek Czerny, profesor geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, zamieścił stricte naukowy artykuł „Znaczenie lasów zwłaszcza w górach i dla gór”²¹⁸. Podczas gdy w krajach zachodniej Europy dawno już dostrzeżono rolę kompleksów leśnych dla ekonomii przyrody, gospodarki narodowej itp., istniała bogata literatura na ten temat, to w Polsce „jak gdybyśmy żyli w jakimś wyjątkowym eldorado, wolni zupełnie od klęsk elementarnych, będących przecież prostym tylko następstwem wandalicznego trzebienia lasów”²¹⁹. Czerny już wcześniej po swych badaniach podkreślał znaczenie lasów m.in. dla klimatu²²⁰. Teraz powrócił problem wpływu lasów tatrzańskich na temperaturę i wilgotność powietrza i ziemi, na ilość opadów atmosferycznych, poziom wód potoków i rzek, na wydajność źródeł a szczególnie na ich znaczenie w górach i dla gór. Według Czernego w lasach dochodziło do dwóch nader istotnych zjawisk natury mechanicznej i klimatycznej. Działanie mechaniczne lasów polega według autora na wstrzymywaniu i osłabianiu wiatrów z jednej strony, z drugiej z kolei opady liści z drzew zwiększają żyzność gleb. Korony drzew stanowią osłonę przed zbyt szybkim spływem wód opadów na ziemię (spowolnienie erozji). Autor powoływał się na przykłady podane przez uczonych niemieckich (Löffelholz-Colberga, Fr. Baura i E. Ebermeyera), opisujących zbawienny wpływ lasów na powstrzymywanie gwałtownych powodzi, oraz skutki wyrębów lasów, w dorzeczu Wołgi na wylewy tej rzeki (F. Müller). Mechaniczne działanie lasów to więc przejmowanie opadającej z atmosfery wody i zatrzymywanie jej w jak największych ilościach. Znając najnowsze wyniki badań ze stacji meteorologiczno-leśnych z Bawarii, Saksonii, Prus, Szwajcarii, Austrii, Francji itd. Czerny zbadał wpływ lasów na temperaturę powietrza. W dzień temperatura w lasach była niższa niż na otwartych przestrzeniach, nocą sytuacja była odwrotna, mniejsze były także dobowe wahania temperatury na terenach leśnych nie odkrytych. Wycięcie zatem lasów na większych przestrzeniach, grozi zatem zwiększeniem różnic klimatycznych i klimat stanie się ostrzejszym, w Szwajcarii na przykład według Absjönena wycięcie lasów opóźniło przyjscie wiosny o dwa tygodnie. Lasy zatrzymywały także wichury. Silne wiatry powstawały według autora na otwartych przestrzeniach, m.in. na skutek różnic temperatur. Lasy miały także wpływ na burze i gradobicia, tutaj autor powoływał się na naukowców francuskich – Becquerela i Abicha.

Nie z wszystkimi tezami Czernego można się dziś zgodzić. Lodowce na Grenlandii i Szpicbergenie nie są jak wiadomo zjawiskiem wycięcia lasów²²¹, lecz ustąpienie lasów jest następstwem ochłodzenia klimatu w tych regionach.

²¹⁸ F. Czerny, *Znaczenie lasów w górach i dla gór*, PTT III: 1878, s. 1–20.

²¹⁹ Tamże, s. 1.

²²⁰ Por.: F. Czerny, *Zmienność klimatu i jej przyczyny*, Kraków 1877, odb. w IV tomie „Rozpraw Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie”.

²²¹ F. Czerny, *Znaczenie...*, s. 6.

Opisał dalej krakowski profesor wpływ lasów na parowanie, wilgotność powietrza itp. Ze wszystkich przytoczonych przez niego przykładów, będących wynikiem badań, wysuwał się nader prosty wniosek. Nadmierne wycinanie lasów prowadziło bezpośrednio do klęsk: powodzi, burz, erozji gleby i silnych wiatrów. Stąd apel uczonego o potrzebie jak najszybszego przejścia do racjonalnej gospodarki leśnej, ukrócenie bądź wręcz zlikwidowanie wypasów w lasach, ochrona kompleksów leśnych itp.

Szczególne zaniepokojenie we władzach Towarzystwa, budziła rabunkowa gospodarka leśna właściciela dóbr zakopiańskich Magnusa Peltza²²². Badania prowadzone przez Towarzystwo wykazały, że wycinano dwa razy więcej drewna niż wynosił maksymalny pułap wyřębu²²³. Wyznaczony przez c.k. władzę do czuwania nad przestrzeganiem zarządzeń ustalonych przez specjalną komisję w roku 1881, nadleśniczy dóbr zakopiańskich Effemberger „będąc zależnym od swego chlebodawcy nie spieszył się ze wstrzymaniem nadmiernego rąbania”²²⁴. Dotychczas podejmowane próby zalesiania nie zawsze przynosiły pożądane efekty: przy braku fachowego doradztwa i wcześniejszych badań naukowych zmarnowano wiele upraw. „Tak na przykład w roku 1884 wykonano siew smreczyny koło Zazadni w znaczniejszych przestrzeniach, ale w owsie tak gęstym, że o udaniu się tej kultury wątpić należy [...] około 1100 morgów wykonanych w ostatnich 15 latach [...] potrzebuje znacznej poprawy”²²⁵.

W roku 1881 Gustaw Lettner²²⁶, pierwszy c.k. inspektor lasów w Galicji, wystąpił z wnioskiem o utworzenie krajowego funduszu w celu zakupienia najważniejszych lasów ochronnych na własność kraju. W tym samym roku wydał broszurkę „Przebieg gospodarstwa leśnego w Galicji i projekt ratowania lasów od upadku”. Została ona wysoko oceniona przez zainteresowanych, jednak petycja ta nie wywołała szerszego odzewu. Rok następny, 1882, przyniósł dwa istotne wydarzenia dla spraw leśnych i leśnictwa galicyjskiego. Ukazał się uniwersał

²²² Magnus Peltz, błędnie Pelz (2 poł. XIX w.) niemiecki przemyslowiec z Saksonii, zięć L. Eichborna, w 1881 r. przejął jego dobra białczańsko-zakopiańskie i był ich właścicielem do r. 1888 (zlicytowane). W miejsce niedochodowej huty w Kuźnicach uruchomił papiernię a następnie tartak. Literatura: WET, s. 900; L. Długolećka, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1988.

²²³ PTTX: 1885, s. 29.

²²⁴ Tamże, s. 30.

²²⁵ Tamże.

²²⁶ Gustaw Lettner (1819–1890), leśnik, radca leśny, literat, spolszczony Austriak. Do 1848 r. w armii (kapitan), ożeniony z Polką, od 1853 dyrektor lasów hr. Wł. Dzieduszyckiego. W latach 1872–90 krajowy inspektor lasów w Galicji rozpoczął prace na rzecz poprawy gospodarki leśnej. Podkreślał zębny wpływ pasterstwa na lasy karpackie. Wygłaszał sporo odczytów, publikował na tematy gospodarki leśnej, m.in.: *O gospodarce leśnej w tatrzańskich lasach dóbr Czarnego Dunajca*, „Sylwan” 7, 1889, „Gazeta Lwowska” 1889; *Gospodarka w lasach tatrzańskich*, odbitka 1879. Już w 1885, a więc jako pierwszy, głosił konieczność ochrony części Tatr, najlepiej przez ich zakup „bądź to na własność kraju, bądź też Towarzystwa Tatrzańskiego”. Na wystawach w Wiedniu (1873) i Lwowie (1878) odznaczony medalem za mapy przemysłu leśnego w Galicji. Literatura: „Sylwan” 8, 1890, nr 2; WET, s. 647.

„O ważności i użytku lasów”, który pojawił się w zbiorze ustaw „Continuatio Edictorum Mondatorum & Universalum” wydanych u Pilcha, a następnie w osobnej odbitce w języku niemieckim i polskim jako „Uniwersał zawierający w sobie przepisy lasowe”. Jak wkrótce pisano: „Zasada pojmowania stanowisk rządu, celu i znaczenia lasu są bardzo dobrze uchwycone i zaznaczone”²²⁷. 4 i 5 maja tegoż roku odbyło się pierwsze walne zebranie Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego (GTL) pod przewodnictwem R. Potockiego i H. Strzeleckiego. Odtąd działało bardzo owocnie aż do 1918 roku²²⁸. To właśnie członek GTL Kajetan Orlecki jako jeden z pierwszych podkreślił społeczną wartość lasu na III Zjeździe Towarzystwa w Przemyślu w roku 1884, twierdząc, że jeśli chodzi o lasy, to interes prywatny winien być podporządkowany celom ogólnym i społecznym²²⁹.

W ciągu roku 1881 c.k. Komisja badała lasy zakopiańskie i nakazała zarzewianie gruntów, wyznaczyła miejsce wyrębów oraz utrzymanie fachowego leśnika ale w praktyce nic to nie dało²³⁰. Jak szybko zauważono, nowo mianowany leśnik Chorabski, „choć jest dobrym, praktycznym leśniczym, nie posiada dostatecznych wiadomości do nadzorowania wszystkich lasów zakopiańskich”²³¹. Stąd pojawiła się prośba do Wydziału TT o rozpoczęcie badań nad ochroną lasów tatrzańskich.

Tatry nie były jedynym regionem Karpat, na które zwróciło uwagę Towarzystwo Tatrzańskie, jeśli chodzi o ochronę przyrody górskiej. Już w roku 1892 Oddział Stanisławowski TT przeprowadził wstępne badania i doświadczenia nad możliwością wysiewu limby. Ponieważ dały one pozytywne wyniki, zdecydowano się na zasadzenie około 500 ziaren tego drzewa w okolicach Prutu i Bystrzycy²³². Zasiew ten stał się polem doświadczalnym do badań nad możliwościami zasiewów terenów górskich. Wnioski, jakie wyciągnięto z wyżej wymienionej uprawy oraz poparte kolejnymi badaniami, doprowadziły do założenia szkółek limby w Tatrach koło schroniska Wincentego Pola i schroniska Stanisława Staszica. Wyhodowano tam limby z nasion przysłanych z Syberii przez Benedykta Dybowskiego. Kilka lat później nasiona limby zasiano w Dolinie Kasprowej, w Dolinie Chochołowskiej i wzdłuż zachodniego oraz południowego brzegu Morskiego Oka²³³. Na wiosnę roku 1890 ze składu nasion leśnych Józefa Jenerveina z Insbru-

²²⁷ I. Szczerbowski, *Pogląd na...*, s. 50.

²²⁸ W. Krajski, *Galicyjskie Towarzystwo Leśne i Sylwan lwowski*, (w:) *Organizatorzy i twórcy...*, s. 250; porównaj: Fr. Krzysik, B. Szymański, *Ochrona przyrody w pracach Polskiego Towarzystwa Leśnego*, „Studia z Dziejów Ochrony Przyrody w Polsce”, Ossolineum 1985, s. 225–230 (fragmenty odnoszące się do działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego)

²²⁹ *Galicyjskie Towarzystwo Leśne. Sprawozdania z obrad walnego zgromadzenia w 1884 r. w Przemyślu*, „Sylwan”, 1885, s. 164–169.

²³⁰ AR/NO194/225: List c.k. radcy G. Lettnera z 23.4.1882 r.

²³¹ AR/NO/299: List G. Lettnera do Wydziału TT z 10.3.1885.

²³² AR/NO193/86.

²³³ PTT XIII: 1892, s. VIII.

cku sprowadzono pięć kilogramów nasion limby *Pinus cembra*, jeden kilogram nasion kosodrzewiny *Pinus Montana* i jeden kilogram nasion cisu *Taxus baccata*. W. Eljasz zasadził nasiona w kilkunastu punktach w Tatrach, m.in. w okolicach Morskiego Oka, wzdłuż Hali Gąsienicowej, wzdłuż drogi do Roztoki i dalej do Morskiego Oka, w górnej części Doliny Kościeliskiej, Strażyskiej oraz Białego.

Nasiona drzew nie były jedynymi, które siano w górach. Na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa, które odbyło się w Zakopanem w dniu 8 czerwca 1886 roku, na wniosek L. Świerza uchwalono ustawę o ochronie szarotek – odpowiedni wniosek skierowano do c.k. Starostwa w Nowym Targu²³⁴. W kolejnym roczniku „Pamiętnika” ukazał się przyczynek o szarotce pióra W. Eljasza²³⁵. Przeprowadzone przez Towarzystwo badania wykazały możliwość hodowli szarotek. W tym samym czasie nasiona róży alpejskiej (*Rhododendron ferrugineum*) otrzymane za pośrednictwem doktora Ferdynanda Wilkusa zasiano w różnych stronach Tatr²³⁶.

Nieustająca akcja TT odnośnie ochrony lasów górskich oraz niezwykle groźna powódź w roku 1883, spowodowały wysłanie specjalnej komisji do Zakopanego w roku 1884 pod przewodnictwem Lettnera. Skutkiem jego relacji nałożono sekwestr rządowy na lasy zakopiańskie, celem zapobieżenia dalszej trzebieży. Sugerował ponadto Lettner „aby drogą składek publicznych pozyskano dobra zakopiańskie bądź to na własność kraju, bądź też Towarzystwa Tatrzańskiego”²³⁷. Jednoczesne badania profesora Stefana Karlińskiego podczas opadów na Podhalu, w samym Zakopanem spadło 281 mm deszczu w ciągu tygodnia, udowodniły, że wycięcie lasów wpłynęło na zwiększone powodzie²³⁸. Rok później w celu zapobieżenia dalszej trzebieży lasów na Podhalu, udał się Wydział TT 4 września 1890 roku do starostwa powiatowego w Nowym Targu, o przestrzeganie patentu leśnego z 3 grudnia 1852 roku. Na ósmym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Leśnego w roku 1890, które odbyło się w Rzeszowie, podniosło Towarzystwo Tatrzańskie, przez swego delegata, doktora Rodryga Alsa, potrzebę skuteczniejszej ochrony lasów na stokach gór²³⁹.

Kilka lat wcześniej, w grudniu 1883 roku adwokat Artur Leo z Krakowa poinformował Wydział TT²⁴⁰, że właściciel dóbr Zakopane Ludwíg Eichborn wniósł do Prezydium Namiestnictwa informację o niszczeniu lasów tatrzańskich. Adwokat sugerował, aby i Towarzystwo Tatrzańskie skierowało podobną petycję, by przyspieszyć sprawę: „po nowym Namiestniku i nowym staroście w Nowym Tar-

²³⁴ PTT XI: 1887, s. XV.

²³⁵ PTT XII: 1888, s. 121–122, tegoż: *Szarotka alpejska*, „Kurier Zakopiański” 1892, nr 1.

²³⁶ PTT XIII: 1892, s. X.

²³⁷ PTT X: 1885, s. VI.

²³⁸ S. Karliński, *Stan wód w Galicji podczas wylewu czerwcowego roku 1884*, „Wszecławiat” nr 43: 1884, s. 675.

²³⁹ PPT XV: 1894, s. 72; *Galicyskie Towarzystwo Leśne. Sprawozdanie z obrad (...) w 1890 r. w Rzeszowie*, „Sylwan” 1890, s. 533.

²⁴⁰ AR/NO 196/213.

gu spodziewać się można, że wkrótce niesumienne gospodarce p. Magnusa Peltza ukróci i uczynią, czego dobro publiczne a ustawa nakazuje”²⁴¹.

Komisje namiestnictwa wysłane na miejsce orzekły dwukrotnie, że lasy tatrzańskie są nie do uratowania, czyli skazane na zagładę. Na podstawie tak jawnej dewastacji lasów należących do dóbr zakopiańskich, rząd oddał nadzór fachowy nad nimi leśniczemu z Sącza Jerzemu Jaroszowi, zamykając równocześnie gospodarce właścicielom²⁴².

W lutym 1884 roku Galicyjskie Towarzystwo Leśne zaniepokojone coraz bardziej postępującym niszczeniem kosodrzewiny w Tatrach i na najwyższych szczytach Beskidów, zwołało konferencję naukową poświęconą tej problematyce²⁴³. Towarzystwo Tatrzańskie wysłało na nią swych delegatów, aby przedstawili wyniki badań i prac Towarzystwa w tej materii²⁴⁴. Celem uskutecznienia działań postanowiono wspólnie podejmować dalsze akcje²⁴⁵. Odtąd delegaci Towarzystwa Tatrzańskiego brali udział w zgromadzeniach Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego, a jego członkowie włączali się czynnie do badań naukowych²⁴⁶. Członek Towarzystwa Emil Hołowkiewicz wyniki swych spostrzeżeń i badań opublikował w monografii „Lasy i pastwiska górskie”. Książkę tę wraz z petycją o ochronie lasów górskich uchwaloną na Walnym Zgromadzeniu TT, przesłano na ręce c.k. Namiestnictwa²⁴⁷.

W 10 tomie „Pamiętnika” ukazał się artykuł Lettnera odnośnie ratowania zagrożonych lasów tatrzańskich²⁴⁸. Artykuł ten był w istocie przeredagowaną do druku kopią odczytu, wygłoszonego 27 września 1884 roku przez autora na Ogólnym Zgromadzeniu Leśników w Przemyślu. Lettner dokonał bardzo dokładnej klasyfikacji lasów tatrzańskich pod względem ich położenia i wartości drzewa. Na podstawie badań wykonanych w latach 1882–1884 sporządził mapy i wykazy istniejących drzewostanów. Według autora, drzewostany najstarsze, tj. 100–150 letnie, o małym, lecz zdrowym wzroście, ciągnące się wzdłuż granicy wegetacji lasu, zajmowały obszar 964 morgów i mogły być wykorzystane tylko przez wyręb drzew zeschłych. Jednocześnie nie zalesiony grunt miał powierzchnię 1400 morgów, co przy 1912 morgach, jakie na każdą klasę drzew, przy ich normalnym zwarcu przypadały, sprawiało, że zadrzewienie nie osiągało stanu normalnego. Lettner sugerował, aby w celach gospodarczych wykorzystywać na razie drze-

²⁴¹ Tamże.

²⁴² W. Bieńkowski, *Gospodarka...*, s. 10.

²⁴³ *Galicyjskie Towarzystwo Leśne. Sprawozdanie...*, tamże.

²⁴⁴ AR/NO 198/167–168.

²⁴⁵ F. Krzysik, B. Szymański, tamże, s. 227.

²⁴⁶ Por.: AR/NO/202; także.: A. Nowicki, *Relacja z obrad na temat skutków wyniszczania lasów w górach na stosunki wodne*, „Sylwan” 1883, s. 370–372.

²⁴⁷ AR/NO 203; list W. Tymienieckiego do Wydziału TT z dn. 14 lipca 1891.

²⁴⁸ G. Lettner, *Projekt uratowania lasów tatrzańskich, a szczególnie zakopiańskich od grożącego im zniszczenia*, PTT X: 1885, s. 27–32.

wa słabsze, bardzo gęsto występujące w nie ukończonych zrębach i przetrzebionych drzewostanach. Obliczano maksymalną wydajność lasów dóbr Zakopane na 15 000 metrów sześciennych. Okazało się jednak, że Peltz na swym obszarze wycinał dwa razy więcej. W należących do niego drzewostanach wycięto tylko w ciągu dwóch lat najzdrowsze i największe drzewa, dające zarazem najlepsze nasiona, pozostawiając tylko te o pniu 23 i mniej centymetrów. Stwarzało to wielkie zagrożenie zarówno ze strony wiatrów jak i kornika. Gniazda tego ostatniego zauważono już w okolicach Bukowiny i Brzegów. Sugerował Lettner podjęcie natychmiastowej akcji zapobiegawczej, zaprzestania rabunkowego wyrębu, umiejętnego zalesiania a najlepiej wykupienia lasów zakopiańskich z rąk ich fatalnych gospodarzy.

W tym samym czasie, ponieważ apele Lettnera nie przyniosły spodziewanego efektu, Wydziały Towarzystwa Leśnego i Towarzystwa Tatrzańskiego, opracowały projekt w którym przedstawiono następujące dwie propozycje: zakupienie na własność kraju wszystkich lasów tatrzańskich i lasów ochronnych oraz przejęcie przez kraj gospodarstwa lasowego w tych alpejskich, wysoko położonych, lasach pod własny rząd²⁴⁹. Kiedy efektów nie można się było doczekać a pustoszenie lasów górskich przybrało coraz większe rozmiary, „przedłożył Wydział Towarzystwa Leśnego (popierając równoczesne starania w tym kierunku TT) memoriał, w którym – rezygnując już z pierwotnego projektu wykupienia wszystkich lasów ochronnych – prosił rząd o rozciągnięcie choćby osobliwszej opieki nad lasami będącymi na stokach gór karpackich a szczególnie południowych”²⁵⁰. Wydział Krajowy w odpowiedzi na ów memoriał zawiadamiał Wydział Towarzystwa Leśnego pismem z 11 lutego 1887, iż Sejm w nawiązaniu do tych postulatów uchwalił 27 stycznia 1887 roku wezwać c.k. Rząd do: 1) wniesienia projektu nowej ustawy leśnej i ustanowienia w Galicji komisji krajowej, na podstawie ustawy o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich; 2) aby w nowotarskim powiecie i w powiatach w których wyniszczenia lasów groźne przybrały rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów, tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach górskich i wdrożył zalesienie tychże i 3) aby Rząd, nie czekając wprowadzenia w życie nowych ustaw, powiększył ilość inspektorów leśnych.

Tymczasem 9 maja 1898 roku podczas ostatecznej licytacji dóbr Zakopane, przeszły one na własność Władysława hr. Zamoyskiego. Największe zagrożenie ze strony rabunkowej gospodarki Peltza minęło, choć problem ochrony lasów tatrzańskich miał trwać jeszcze do drugiej połowy XX wieku. W roku 1892 urząd leśniczego w Wydziale Bukowina–Brzegi objął Władysław Bieńkowski i czynnie włączył się w akcję ochrony lasów, choć, jak sam pisał, dopiero „w roku 1906 sporządzono plan gospodarczy dla całego majątku (tj. dóbr zakopiańskich Zamoyskiego – przyp. J.M.Ś.), ale krótko on służył, bo zaledwie dwa lata. W 1898 wiatry

²⁴⁹ I. Szczerbowski, *Pamiętnik...*, s. 56–57.

²⁵⁰ Tamże, s. 97, por.: „Sylwan” 1891, s. 250–253.

halne wyrwóciły w jednym dniu 32 tysiące drzew, w 4 lata następne 15 tysięcy drzew: unicestwił więc od razu plan gospodarczy. A gdy w roku 1911 okiść śnieżna zniszczyła około 1 tysiąc hektarów drzewostanu różnego wieku, od tego czasu nie robiono już zrębów regularnych, ale etaty roczne ograniczano tylko do uprzątywania leżących lub połamanych drzew²⁵¹. Tymczasem okazało się, że sprawa lasów tatrzańskich weszła w nowy okres. Po bliższym zbadaniu stało się jasnym, że głównym powodem niszczenia tychże jest nieuregulowanie w nich służebności²⁵². W „państwie szaflarskim” szczególne zaniepokojenie budził wyrąb lasów na węgiel, w innych rejonach górale ścinałi drzewo na opał gdzie popadło²⁵³. Chcąc tę sprawę dokładnie wyjaśnić, członek GTL Jan Kosina na zjeździe w Zakopanem w roku 1892, zorganizowanym przy współudziale TT, przedstawił szczegółowy referat „O cerklach w Tatrach”²⁵⁴, przewodnią myślą referatu było dążenie do zwolnienia lasów ochronnych ze służebności paszy oraz wniosek, aby sprawę tę przedstawić ponownie rządowi w osobnym memoriale. Memoriał ten opracowany przez dyrektora Włodzimierza Tynieckiego i noszący tytuł „O potrzebie uznania lasami wyłączonymi wysokogórskich serwitutami obciążonych lasów tatrzańskich” opublikowano a kilka lat później, w roku 1904²⁵⁵, stał się przedmiotem obrad na kongresie leśników w Wiedniu. Uzupełniony poprawką radcy dworu Gutenberga stał się rezolucją, w której uznano, że lasy należy uznać nie jako wyłączone, ale jako ochronne: „cerkle pastwiskowe na górnej krawędzi strefy leśnej w Tatrach są wykonywaniem prawa wypasu w istnieniu swym zagrożone i gdy porozumienia między uprawnionymi a właścicielami lasów nierychło można się spodziewać, przeto w ogólnym interesie wzywa się Wysoki Rząd, ażeby wejrzał na te niezdnośne stosunki i zarządził rewizję orzeczeń regulacyjnych ze względu na charakter ochronny tych lasów”²⁵⁶. O skutkach tych zabiegów jednak nic nie wiadomo do dziś. W jakiejś mierze trudno się temu dziwić, zważywszy na fakt, iż poza zainteresowanymi instytucjami (TT, GTL lub zarządy dóbr) mało kto interesował się wówczas lasami a jeszcze mniej ich ochroną. Współczesny opisywanym

²⁵¹ Wł. Bieńkowski, *Gospodarka...*, s. 6.

²⁵² I. Szczerbowski, *Pamiętnik 25 letniej działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego 1882–1907*, Lwów 1907, s. 98.

²⁵³ M. A. Liberak, *Regulacja serwitutów w drugiej połowie XIX wieku w Tatrach*, Zakopane 1930, s. 27 i 29.

²⁵⁴ Por.: K. Kosina, *O cerklach w Tatrach*, „Sylwan” 1902, s. 370–380, tytuł na s. 362, dyskusja s. 380–389. Cerkiel lub cyrkiel, ściśle wytyczona (ocerklowana, ocyrklowana) przestrzeń lasu przylegająca do polany lub hali, w którym właściciel/współwłaściciele danej polany/hali mieli z pewnymi ograniczeniami prawo wypasu bydła i owiec oraz prawo poboru drewna w określonych ilościach i gatunkach, ale bez prawa karczunku. Nie należy mylić z *cyrhlą* (*cyrlą*) oznaczającą na Podhalu polanę powstałą przez wykarczowanie lasu.

²⁵⁵ F. Krzysik i B. Szymański, *Ochrona przyrody...*, s. 207; I. Szczerbowski, przedstawia błędną datę 1904: *Pamiętnik...*, s. 98. Por.: *Sprawozdanie z czynności Wydziału Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego za rok 1903/04 i 1904/05*, „Sylwan” 1905, s. 334.

²⁵⁶ I. Szczerbowski, tamże.

wydarzeniom, poseł na sejm, prezes Towarzystwa Gospodarczego, dr Władysław Kozłowski witając w imieniu tegoż Towarzystwa Towarzystwo Leśne na zjeździe we Lwowie wspomniał, że należałoby troskę o lasy górskie zostawić rządowi, a to dlatego, że rząd zabrawszy olbrzymie dobra Korony polskiej i wyzbywszy się ich w znacznej części, „zrabował przez to kapitały, za które można by wykupić najpotrzebniejsze lasy”²⁵⁷.

Na początku 1903 roku c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia zwołało w Wiedniu konferencję na temat ochrony zabytków przyrody²⁵⁸. Mając na uwadze decyzje, jakie na niej zapadły, c.k. Namiestnik²⁵⁹ w oficjalnym, kilkustronicowym piśmie skierowanym do władz Towarzystwa Tatrzańskiego pisał: „szczególniejsze znaczenie mogłoby mieć także utworzenie poszczególnych małych okręgów, w których świat roślinny pozostawiono by sobie samemu i gdzie można by badać rozwój wegetacji wyjętej zupełnie zpod wpływów ludzkich”²⁶⁰. Mając na uwadze doniosłość sprawy, c.k. namiestnictwo uznając wielkie zasługi jakie Towarzystwo Tatrzańskie położyło na niwie ochrony przyrody, jego działalności naukowej i badawczej na tym polu „uprasza Szanowne Towarzystwo, aby zechciało szczegółowo i możliwie dokładnie zestawić według powiatów takie zabytki przyrody które [...] zdają się mieć wartość naukową”²⁶¹. Prosił ponadto Namiestnik o opinie w tej kwestii Towarzystwo, jako czynnika najbardziej kompetentnego²⁶². W odpowiedzi Wydział donosił, że najpoważniejszą kwestią była na ówczesną chwilę ochrona lasów górskich, tak dla celów naukowych jak i dla gospodarczych, ochrony natury itp. Szczególnie zagrożona była limba, cis i kosodrzewina, pismo wymieniało jednocześnie ich stanowiska w Karpatach, specjalną troską należało ponadto obdarzyć szarotkę oraz przedstawicieli fauny: kozicę i świstaka²⁶³. Sugerował nadto Wydział specjalną ochronę kilku obszarów o szczególnych walorach przyrodniczych i krajobrazowych m.in. dolinę Kościeliską²⁶⁴. Materiał dostarczony przez Towarzystwo Tatrzańskie spotkał się z dużym uznaniem ze strony władz i odpowiednie zarządzenia przekazano ze Lwowa do ośrodków administracji regionalnej. Akcja ochrony lasów górskich z północnych stoków Karpat została rozpoczęta, choć miało minąć jeszcze wiele lat, zanim ją doprowadzono do finału. Ochroną lasów karpaccich zajęła się wkrótce Sekcja Ochrony Tatr TT.

²⁵⁷ Tamże.

²⁵⁸ „Wiener Zeitung” nr 59 z 13.03.1903.

²⁵⁹ Por.: *Okólnik c.k. Namiestnictwa w sprawie ochrony zabytków przyrody. Do Szanownego Towarzystwa Leśnego Galicyjskiego we Lwowie*, „Sylwan” 1904, s. 103; 1905, s. 79.

²⁶⁰ AR/NO 222/10–15.

²⁶¹ Tamże.

²⁶² AR/NO 222/10–15.

²⁶³ W. Kuźniar, *Z przyrody Tatr*, Kraków 1910; rec. J. Lewiński, „Wszechświat” 1911, nr 14.

²⁶⁴ Por. także: F. W. dr, *Niektóre zabytki przyrody w Galicji polecane do ochrony*, „Wszechświat” 1910, nr 7.

ROZDZIAŁ IX

SPECJALISTYCZNE SEKCJE OCHRONY PRZYRODY GÓRSKIEJ

W działalności Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody szczególne miejsce zajęła Sekcja Ochrony Tatr TT. Geneza jej była następująca: Sekcja Przyrodnicza TT urządziła 18 sierpnia 1911 roku spotkanie naukowe, na temat ochrony szarotek masowo niszczonych w Tatrach przez przekupniów. W trakcie dyskusji, jaka rozwinęła się po zaprezentowanych doniesieniach, komunikatach i referatach, pojawiła się kwestia racjonalnej opieki nad florą i fauną oraz martwą przyrodą tatrzańską¹. Na wiecu członków Towarzystwa, odbytym dzień później, to jest 19 sierpnia, uchwalono rezolucję wzywającą Wydział Towarzystwa do energicznego podjęcia opieki nad zagrożoną przyrodą tatrzańską². Celem ułatwienia pracy Wydziału, grono członków TT zainicjowało nową specjalistyczną sekcję, poświęconą wyłącznie ochronie przyrody. Zorganizowano ją na podstawie 6 Projektu nowego Statutu Towarzystwa Tatrzańskiego, uchwalonego na Walnym Zgromadzeniu członków TT 19 czerwca 1911 roku, w oparciu o podpunkt 6, który głosił: „sekcje fachowe tworzyć się mogą dla rozwinięcia specjalistycznej działalności dążącej do skutecznego osiągnięcia jednego z celów Towarzystwa, w paragrafie 1 Statutu wymienionych”³. Dla inicjatorów powołania Sekcji celem tym był punkt drugi „Ochrona właściwych tym tylko okolicom rzadkich gatunków zwierząt i roślin tatrzańskich i karpackich, jak np. kozic, świstaków, limb, szarot, cisów, różaneczników itp., co w ogólniejszym zakresie

¹ AR/NO 176.

² PTT XXIV: 1913, Sprawozdanie z czynności Sekcji Ochrony Tatr za czas od 11 lutego do 12 grudnia 1912 roku, s. XXXVIII.

³ Statut TT uchwalony dnia 19 czerwca 1911 roku.

określali jako pieczę nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego w najszerszym tego słowa znaczeniu⁴. W odezwie „Ochrona Tatr”⁵ Zarząd Tymczasowy SOT przedstawił motywy, jakie skłoniły i kierowały jego członkami przy zawiązywaniu Sekcji⁶. „Szanujcie ciszę i majestat gór”, te słowa Karłowicza przebrzmiewały niesłyszalne. Zaledwie kilkadziesiąt lat po ich „odkryciu” dla szerszych grup ludności, dla artystów, naukowców i turystów, Karpaty na początku XX wieku traciły coraz szybciej charakter owej krainy romantycznej, pustej i dzikiej, z niczym nie skalaną naturą. Po latach Konstancy Stecki wspominał te ciężkie czasy: „nieustanny hałas odstrasza kozice w głąb lasów węgierskich. Łamanie limb na pamiątkę, masowe zrywanie szarotek [...] rywalizować mogą ze szkodnictwem w zakresie wyrobów pracy ludzkiej np. z niszczeniem ścieżek przez rozrzucanie głazów po zboczach, deptanie młodych sadzonek itp. [...]. Z roku na rok zmieniają się Tatry. Nie jedna im jeszcze grozi katastrofa, dziś już niszcząca bezpowrotnie piękną przyrodę”⁷. Anonimowy autor pisał na łamach „Zakopanego”: „pod pozorami kultury czai się nieraz dzikie barbarzyństwo”⁸. Zdawano sobie sprawę, że chcąc zachować resztę natury dla przyszłych pokoleń, należy powołać zespół odpowiednich ludzi, którzy skoncentrowaliby się głównie i przede wszystkim na jej ochronie. Towarzystwo Tatrzańskie działało do tej pory wiele w zakresie walki o zachowanie natury, jednak było organizacją, która zajmowała się wieloma innymi, nie mniej ważnymi sprawami. Władze Wydziału i Zgromadzenie Ogólne na swych debatach i zgromadzeniach omawiały wielki zakres spraw dotyczących tak organizacji jak i kraju. Oczywiście znalazły się i problemy ochrony przyrody, te rozpatrywano zawsze z największą wnikliwością. Powołanie odpowiedniej sekcji, która koncentrowałaby się tylko na polu ochrony przyrody, na pewno odciążałoby znacznie od wielu problemów i tak już przeładowany pracą Wydział, choć oczywiście reagowałby on od razu na sygnały napływające z Sekcji. Nie wdawałby się Wydział w długotrwałą analizę danego problemu, lecz otrzymywałby gotowe wnioski do rozpatrzenia i ewentualnego poparcia. Sekcja mogła się poświęcić wyłącznie pracy na niwie ochrony przyrody.

Szkie programu działania Sekcji Ochrony Tatr obejmował: 1) organizowanie obywatelskiej straży górskiej, celem opieki nad rzadszymi roślinami i zwierzętami tatrzańskimi oraz celem przeciwdziałania niewłaściwemu zachowaniu się człowieka w górach; 2) wpływanie na czynniki miarodajne w myśl zachowania pierwotnego charakteru gór; 3) wpływanie w tym duchu na opinię publiczną przez odpowiednie odezwy, wydawnictwa, odczyty, wystawy, wycieczki itp.; 4) utrzymywanie odpowiedniego księgozbioru, utrzymywanie i nawiązy-

⁴ AR/NO 240: list Zarządu Tymczasowego SOP do Wydziału TT z 5 lutego 1912 r.

⁵ AR/NO 240.

⁶ Por. K. Stecki, *Wspomnienia zakopiańskie (1910–1923)*, Kraków 1976, s. 39–45, rozdział „Z działalności Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego”.

⁷ Tamże.

⁸ *Ochrona Tatr*, „Zakopane”, nr 5 z 15.3.1912.

wanie stosunków z towarzystwami o pokrewnym zakresie działania w kraju i za granicą⁹.

Pierwsze inauguracyjne zebranie odbyło się w sali Szkoły Przemysłu Drzewnego, dzięki uprzejmości jej dyrektora Stanisława Barabasza, przy udziale przeszło 50 uczestników¹⁰. Mandaty, mianujące delegatów przysłały następujące instytucje: Wydział Towarzystwa, Oddział Babiogórski TT (2 delegatów) oraz Akademicki Klub Turystyczny ze Lwowa. Nie mogąc być osobiście, profesor Jan Gwalbert Pawlikowski i dr Kazimierz Dłuski przysłali odpowiednie pisma. Życzenia listowne i telegramy napłynęły od Oddziału Czarnohorskiego, Związku Towarzystw Upiększania Kraju, redakcji „Krakowskiego Miesięcznika Artystycznego”, Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, redakcji „Ziemi”, Lwowskiego Akademickiego Koła Przyrodników, Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Nadto profesor Marian Raciborski i dr Jan Wilkosz nadesłali dłuższe listy z cennymi informacjami i poradami.

Po zagajeniu zebrania przez Zaruskiego, specjalnie przygotowany referat wygłosił Tadeusz Kornilowicz, po czym nastąpiła część dyskusyjna dotycząca celów i zakresu działania Towarzystwa. Zdecydowano utworzyć nową sekcję i przedyskutowano projekt jej statutu. Do tymczasowego zarządu sekcji wybrani zostali: Pawlikowski jako przewodniczący, Limanowski jako zastępca oraz Zaruski, Kornilowicz, Stefan Komornicki, Borys Wigilew, Wojciech Raczyński, Czesław Kałoński, Józef Diehl. Do władz Sekcji weszli ponadto hrabia Władysław Zamoyski i Bronisław Piłsudski. W jej działalności brali udział m.in. ówcześni wiceprezesi Towarzystwa, profesor Stanisław Ponikło i dr Michał Koy, a prezes TT profesor Wł. Szajnocha zawsze interesował się i popierał poczynania członków Sekcji.

W myśl „Regulaminu Członków Sekcji” każdy członek zobowiązany był przyczynić się do osiągnięcia celów Sekcji a głównie do pieczy nad zachowaniem krajobrazu tatrzańskiego. Osobny regulamin określał zobowiązania współpracowników sekcji¹¹. Walne Zgromadzenie TT zatwierdziło statut Sekcji w dniu 31 marca. Po kolejnym pozytywnym rozpatrzeniu go, tym razem przez c.k. Namiestnictwo, w piśmie przesłanym do Wł. Szajnochy c.k. Namiestnik reskryptem z dnia 22 czerwca 1912 roku nr 4/7 L: XIII a 2771 informował, że „nie zakazuje zawiązania Sekcji i wpisuje do rejestru stowarzyszeń”¹², odbyło się pierwsze zebranie konstytucyjne w dniu 9 sierpnia, na którym uchwalono wytyczne działalności Sekcji. Zadania sekcji zostały sformułowane w trzech punktach:

1. Dążenia do zabezpieczania Tatr przed czynnikami zacierającymi pier-

⁹ Por.: J. M., Ślusarczyk, *Działalność Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody tatrzańskiej*, „Rocznik Podhalański”. T. 8 (za lata 1997–2000), Zakopane 2002, s. 10–11.

¹⁰ Tamże.

¹¹ AR/NO 183.

¹² AR/NO 240/75.

wotny charakter krajobrazu tatrzańskiego (czynnikami tymi mogą być budowle, urządzenia komunalne, przemysłowe itp.)¹³.

2. Opieka nad właściwymi okolicom górskim rzadszymi gatunkami roślin i zwierząt tatrzańskich.
3. Przeciwdziałanie zaśmiecaniu gór i w ogóle niewłaściwemu zachowaniu się człowieka w stosunku do dzikiej przyrody.

Sekcja rozpoczęła działalność przez wydanie szeregu odezw i wezwań, mających na celu uświadomienie ogółowi o zagrożeniu przyrody tatrzańskiej. Dla przewodników tatrzańskich opracowany został przez Zarząd Sekcji dodatek do punktu 11 regulaminu, zatwierdzony przez c.k. Starostwo Nowotarskie. Dla „obywatelskiej straży górskiej” opracowano ścisły regulamin, który obowiązywał jej członków. Już 10 sierpnia 1912 roku odbył się w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem wiec publiczny, w sprawie ochrony Tatr zwołany przez zarząd Sekcji. Referentami byli Pawlikowski, Lityński i Kornilowicz. Zainteresowanie wiecem i poruszaną nań tematyką było tak duże, „że kilkadziesiąt osób odeszło od drzwi, nie mogąc się docisnąć do wnętrza”¹⁴. W wyniku uchwał podjęto następujące rezolucje:

(„Zgromadzeni na wiecu:”)

- I. 1. Uznają konieczność rozwinięcia szerokiej działalności celem zabezpieczenia Tatr przed czynnikami zacierającymi pierwotny charakter krajobrazu tatrzańskiego.
 2. Wyróżają nadzieję, że właściciele gruntów na obszarze Tatr polskich baczyć będą, aby wszelkie urządzenia w Tatrach: budowlane, komunikacyjne, przemysłowe itp. nie sprzeciwiały się powyższej zasadzie.
 3. Stwierdzają z uznaniem, że Towarzystwo Tatrzańskie żywiej zajęło się tą sprawą, czego wyrazem jest w szczególności utworzenie osobnej Sekcji „Ochrony Tatr”, wyrażają przekonanie, że Towarzystwo Tatrzańskie przez ten swój organ czuwać będzie nad nowymi urządzeniami w Tatrach, starając się zapobiec zeszpeceniu naszych gór.
 4. Zwracają się do Urzędów Gminnych, Przełożeń Obszarów Dworskich, Świetnego Wydziału Powiatowego, Świetnego c.k. Starostwa w Nowym Targu, Wysokiego Wydziału Krajowego i Wysokiego c.k. namiestnictwa z prośbą o poparcie usiłowań Sekcji.
- II. Zgromadzeni na Wiecu wzywają P.P. Posłów do Sejmu i do Parlamentu, aby starali się uzyskać w drodze ustawodawczej opiekę nad martwą i żywą przyrodą tatrzańską (do tej pory przede wszystkim poseł J. Brunicki dał się poznać jako gorący orędownik ochrony środowiska górskiego – przyp. J.M.Ś).

¹³ AR/NO 243.

¹⁴ AR/NO 243.

III. W punkcie trzecim rezolucji potępiono projekt budowy kolejki na Świnicę. Prócz tego „Do ważniejszych rezolucji uchwalonych na wiecu należy wniosek dr Z. Kramsztyka, ujęty przez prof. J. Gw. Pawlikowskiego w następującą formę: „Zważywszy, że utworzenie Parku Narodowego jest najlepszym środkiem ochrony Tatr, zgromadzeni wzywają Towarzystwo Tatrzańskie, ażeby obmyśliło sposoby urzeczywistnienia w stosownym czasie takiej idei”¹⁵.

Sam fakt, że Towarzystwo Tatrzańskie było jednym z prekursorów ochrony przyrody górskiej i miało na tym polu największe zasługi w XIX i przełomie XIX i XX wieku, nie może budzić niczyich wątpliwości. Dzień 10 sierpnia 1912 roku stał się kolejnym znaczącym punktem w kwestii ochrony przyrody górskiej. Nowo powstała sekcja ukazała się jako bardzo poważna instancja, doskonale zorganizowana i przygotowana do batalii na rzecz ratowania przyrody. Zwołany przez nią wiec i podjęte rezolucje musiały zwrócić uwagę wszystkich (i czynników oficjalnych i ogółu społeczeństwa) na fakt, że pojawiła się nowa siła, gotowa walczyć o ochronę gór. Dwie rezolucje szczególnie miały się wkrótce odbić głośnym echem w całej Galicji a można stwierdzić, że także w całym kraju. Była to kwestia kolejki na Świnicę i projekt utworzenia parku narodowego w Tatrach.

Wysoce nieszczęsny pomysł budowy kolejki w Tatrach nie był czymś nowym. U schyłku *fine de siècle* „Przegląd Zakopiański” donosił: „Tatry należy uznać za główny cel budowy kolei, aby skoro się trafiła taka szczęśliwa okoliczność (chodziło o połączenie linii kolejowej z Orawy do granicy w Chochołowie – przyp. J.M.Ś), iż zachodnie tych gór romantyczne doliny stanąć mogą otworem nie tylko dla swoich, ale i dla obcych”¹⁶. W budowie kolei żelaznej w Tatrach widziano jeden z głównych czynników „uprzystępnienia” gór dla turystów. W trwającej akurat epoce pary i elektryczności oraz fascynacji techniką, łączenia kanałami oceanów, spinania mostami odległych brzegów rzek, projekt taki wydawał się bardzo realnym. O wiele wtedy było głośniej o coraz to nowych osiągnięciach techniki, zwycięstwie człowieka nad siłami natury niż rodzącej się dopiero bardzo powoli idei ochrony tej natury. Przekucie tunelu, przekopanie kanału, budowa nowej linii kolei żelaznej to były znamiona postępu, wręcz można by rzecz rozwoju człowieka i jego cywilizacji. Dla przeciętnego mieszkańca Europy z przełomu wieków, był to kolejny znak triumfu człowieka i jego walki na drodze zdominowania nieujarzmionej jak dotąd przyrody. Nieliczni tylko zdawali sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogły być efektem ostatecznego „zwycięstwa” cywilizacji nad naturą. Po wiekach dominacji przyrody człowiek zapanował nad nią, odtąd w myśli ówczesnego społeczeństwa miała ona mu służyć, także i w imię jego wypoczynku. O zniszczeniach nie myślano, co więcej nie zdawano sobie z nich sprawy. Kolej w góry? – ależ tak: wdzierano się w puszcze i dżungle, pustynie i stepy,

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Kolej żelazna pod Tatry*, „Przegląd Zakopiański”, nr 1 z 3.8.1899.

także i pasma górskie winny stać się terenem technicznej eksploracji człowieka, zarówno ze względów na eksploatację drzemiących tam bogactw jak i swoiście pojętego wycieczki. Pierwotny projekt budowy kolei w Tatrach jednak rychło upadł. Trzy lata później problem rozgorzał w dwójnasób.

W roku 1902 ujrzał światło dzienne projekt inż. Waleriana Dzieślewskiego budowy kolei z Zakopanego pod Świnicę.¹⁷ Projekt ów opublikowany w specjalnej broszurze, otwierał cytata z Adama Mickiewicza „tam sięgaj gdzie wzrok nie sięga”, miało to bez wątpienia najlepiej oddawać wiarę w moc techniki i wiarę w potęgę człowieka, oto wytwór geniuszu cywilizacji – maszyna – sięgnie niebosiężnych szczytów „tam gdzie wzrok nie sięga”. Autor projektu był przy tym szczerze górami zachwycony, tak jak niestety i znaczna część jego następców, widział piękno nieskalanej przyrody górskiej i w imię fatalnie pojętego dobra człowieka starał się je przybliżyć, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, przy ich charakterystyce opisuje piękno dolin, cytuje wrażenia Fredry z Zawratu, profesora Uniwersytetu w Bonn Edwarda Strasburgera zachwyty nad Karpatami a nawet przytacza wybraną bibliografię tatrzańską, zarówno polską – jak i obcojęzyczną.

Uważać należy, że z jednej strony na pewno zachwyty nad przyrodą Tatr były u Dzieślewskiego szczerze, trzeba być człowiekiem kompletnie nieczułym na sprawy estetyczne, aby nie dostrzec urody Karpat w ogóle a Tatr w szczególności. Dzieślewski był człowiekiem wszechstronnie wykształconym i na pewno mniej czy bardziej wrażliwym na piękno i Tatry go oczarowały. Z drugiej strony projektowana kolejka miała służyć także celom turystycznym, stąd w broszurze propagującej jej budowę nie mogło braknąć i wątków geograficzno-krajobrazowych, przemawiających za koniecznością przedsięwzięcia i „uprzystępnienia” cudów przyrody rzeszom turystów. Cele kolejki były różnorakie. Jej twórca widział dla niej zastosowanie z punktu widzenia turystyki: poprowadzona od centrum Zakopanego po Świnicę, z częstymi stacjami, hotelami i willami po drodze „umożliwiłaby robienie dalszych wycieczek w głąb gór bez straty czasu i trudów”¹⁸. Dzieślewski chciał pomóc turystom w dobrej wierze, nota bene, trzeba to powiedzieć, że wśród ówczesnych kuracjuszy odwiedzających Zakopane znaczną była część – tak jak i dzisiaj – która nie widziała powodów uciążliwego wchodzenia „pod górę” i narzekająca na brak udogodnień, wierzył także we wsparcie ze strony Towarzystwa Tatrzańskiego. Broszura zawierała odpowiednie tabele, kosztorysy, obliczenia, a ruch pasażersko-turystyczny autor oceniał optymistycznie na 10–20 tysięcy osób rocznie, miało to być głównym źródłem zysków. Kolejka miała transportować z Hali Gąsienicowej masy nabiału, wodę mineralną, granit, wapienie, dolomity, piaskowce tatrzańskie oraz drewno. Broszura napisana była z werwą, łatwym piórem, w modnym ówczesnie duchu „fascynacji techniką”.

¹⁷ W. Dzieślewski, *Projekt wstępny kolei lokalnej wąskotorowej z Zakopanego pod Świnicę systemem mieszanym (adhezja i zębica)*, Lwów 1902.

¹⁸ Tamże, s. 4.

Dzięki swym umiejętnym wywodom i tabelom mogła przekonać nie tylko laika. Recenzowali ją pozytywnie Wiktor Uhlig i sam Władysław Szajnocha. Ten ostatni pisał m.in.: „projekt pańskiej kolei jest mi w najwyższym stopniu sympatyczny i wierzę, że może być dla Zakopanego nadzwyczaj pożytecznym i potrzebnym”¹⁹. Początkowo nawet i sam hr. Zamoyski i niektórzy członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego byli skłonni zaakceptować projekt Dzieślewskiego. Już jednak bardzo szybko zdano sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Trzeba w tym miejscu jasno podkreślić, że to właśnie TT zauważyło i zareagowało na zagrożenie, jakie niesie budowa kolejki dla przyrody tatrzańskiej i jako pierwsze rozpoczęło kontrakcję. Szczególne słowa uznania należą się tu członkom Towarzystwa, którzy bądź dzięki swej wiedzy bądź prestiżowi społecznemu bądź wreszcie dzięki swym talentom pisarskim mogli wpłynąć na postawę społeczeństwa oraz władz. Protestowano przeciwko zeszpeceniu krajobrazu Tatr²⁰, domagano się ochrony przyrody²¹, wyrażano zaniepokojenie sprawami lasów²². Szczególnie artykuł Eligiusza Niewiadomskiego „Zamach na Świnicę”²³ ukazał zagrożenie przyrody tatrzańskiej i wyśmiał pseudo-turystów. „O kilka mil [...] zaczyna się jakiś świat bajeczny, cały bezmiar zjawisk czarownych, nieprzeczuwalnych, kraina uroków i wzruszeń, których nie zapomni nigdy ten, kto ich doznał chociaż raz w życiu [...] i cały urok w trudzie i mozole zdobywania”. Ponieważ artykuły, głównie Niewiadomskiego, wywołały pewne głosy polemiczne, głoszące potrzebę budowy kolejki w Tatrach, Kazimierz Bartoszewicz w ironicznym szkicu zamieszczonym w „Kronice Tygodniowej” na łamach „Słowa Polskiego”²⁴ rozprawił się ze zwolennikami budowy kolei. Okazało się jednak wkrótce, że niektóre słowa satyryka np.: „wtedy dopiero w Tatrach będzie przyjemnie, kiedy na każdym szczycie będzie dobra restauracja, bardzo porządny hotel i stacja kolei” niektórzy czytelnicy przyjęli za dobrą monetę!²⁵

Nie zrażony pierwszymi atakami Dzieślewski, czując potrzebę obrony swych racji, w roku 1903 opublikował nową broszurę „W sprawie kolei góralskiej z Zakopanego pod Świnicę”²⁶. Autora rozczarowały artykuły Bartoszewicza i innych krytyków projektu, szczególnie wystąpił przeciwko Niewiadomskiemu i jego uznaniu dla zdobywania szczytów górskich kontrargumentując: „przecież

¹⁹ Tamże, s. 16.

²⁰ K. Tetmajer, *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Goniec”, Warszawa 1903.

²¹ E. Niewiadomski, *Głosy o kolejce*, „Zakopane” nr 17 z 7.3.1917, przedruk w „Kurierze Warszawskim” z 12.8.1902.

²² St. Witkiewicz, *Na przełęcz. Po latach*, Lwów 1903, s. 116–121.

²³ E. Niewiadomski, *Zamach na Świnicę*, „Kurier Warszawski” z 30.7.1902.

²⁴ „Słowo Polskie” z 5.10.1902.

²⁵ Por.: *Kolejka na Świnicę. Sprawozdanie z odczytu dra Wiktora Kuźniara „Sprawa kolejki na Świnicę” i odbytej po nim dyskusji w dniu 8 sierpnia w Dworcu Tatrzańskim*, „Zakopane” nr 29 z 21.8.1913.

²⁶ W. Dzieślewski, *W sprawie kolei góralskiej z Zakopanego pod Świnicę*, Lwów 1903.

to dobrowolna tortura, katorga! Po to ludzie nie wyjeżdżają na świeże powietrze i odpoczynek w góry!”²⁷. Niestety, patrząc na dzisiejsze Tatry i całe Karpaty, z głębokim zaniepokojeniem musimy stwierdzić, że liczba Dzieślewskich gwałtownie wzrosła.

Projektodawca argumentował i zachęcał: „wyjechawszy zębnicą pod Świnicę nie zmęczony i wywczasowany, łatwo będzie odbywać wycieczkę w jednym kierunku, a zwłaszcza z góry na dół i po obfitej przekąsce [...] zjechać do domu gościńcem na furce”²⁸. Wśród sfer turystycznych i miłośników Tatr i Podhala zaznaczył się rozłam: część pokolenia starszego oświadczyła się za budowę kolejki i eksploatacją granitu tatrzańskiego, głównie z powodów ekonomicznych, część starszych turystów i całe młodsze pokolenie taternickie gwałtownie budowę zwalczało. Dyskusja trwała zażarta, wypełniała hotele i pensjonaty zakopiańskie, rozbrzmiewała na licznych zebraniach i wiecach, przenosiła się do schronisk tatrzańskich i na szczyty górskie, a nade wszystko wypełniała ramy rozmaitych czasopism i wydawnictw periodycznych w postaci niezliczonych artykułów pro i kontra²⁹. St. Eljasz-Radzikowski pytał: „a co się stanie, gdy wzdłuż, po najwyższą granicę Tatr, od Liliowego ku Świnicy będą dymiły maszynowe koleje, zarzucające węglem i czadem prześliczną Dolinę Pięciu stawów polskich?”³⁰. St. Witkiewicz słusznie zauważył, że „kolej w ścisłym tego słowa znaczenie zabije Tatry przez samo to, że w nie wejdzie – zniszczy ich istotną treść, ich bogactwo”³¹. Podkreślano, że „wartość pustyni leży w tym, że jest pustynią”³². Największe kontrowersje budziła sprawa eksploatacji granitu tatrzańskiego. Prawdziwa fachowość mieszała się w polemikach z nieuctwem, głębokie i poważne ujęcie problemu z powierzchownością, nieudolność pisarska i polemiczna z talentem literackim i polotem. „Wśród wrzawy bitewnej od czasu zagrzmiały działa cięższego kalibru w postaci większych broszur i prac poświęconych z rozmaitego punktu widzenia sprawie eksploatacji granitu” – jak zauważył później Walery Goetel³³.

Po kilku latach sporów Wydział Krajowy postanowił przedłożyć sejmowi wniosek na przyznanie przedsiębiorstwu kolei żelaznej Zakopane–Świnica subwencji w wysokości 500 tys. koron pod warunkiem, że państwo przyczyni się takim samym udziałem a osoby zainteresowane pozyskają pozostałą sumę 2 mln koron³⁴. W odpowiedzi na to Zarząd Sekcji Przyrodniczej TT wystosował

²⁷ Tamże, s. 6.

²⁸ Tamże, s. 8.

²⁹ Por. m.in.: *Czyżby triumf nonsensu? Rzecz w sprawie kolejki na Świnicę*, Kraków 1903.

³⁰ St. Eljasz-Radzikowski, *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Słowo Polskie” z 23 i 24.8.1905, por.: K. Bartoszewicz, *Kolejka na Świnicę*, „Słowo Polskie” z 12.8.1902.

³¹ St. Witkiewicz, tamże.

³² M. Czechowicz, *W obronie Tatr*, „Zakopane” nr 16 z 30.7.1912.

³³ W. Goetel, *W sprawie eksploatacji granitu na obszarze Tatr polskich*, „Wierchy” II: 1924, s. 64.

³⁴ PTT XXXV: 1913, s. XXXVI.

27 listopada memoriał do Wydziału Krajowego o konieczności przeprowadzenia ankiety w sprawie kolei³⁵. Kilka miesięcy wcześniej, 9 kwietnia 1912 roku Sekcja Ochrony Tatr i Sekcja Przyrodnicza urządziły posiedzenie naukowe odnośnie projektu budowy kolejki i wynikających z tego powodu zagrożeń dla przyrody tatrzańskiej. SOT zwróciła się do znanego geologa i znawcy Tatr dra Wiktora Kuźniara³⁶, będącego jednocześnie rzeczoznawcą Biura Melioracji Wysokiego Wydziału Krajowego, z prośbą o naukową ocenę projektu. Na wspomnianym posiedzeniu Kuźniar wygłosił referat, wykazując brak podstaw realnych projektu z punktu widzenia geologii i w ogóle przyrodniczego. Generalnie cały pomysł i idea wydały się uczonemu bardzo naciągane i mało realne³⁷. Analizując wartość granitu, pochodzącego z miejsca wyznaczonego pod kamieniołom przez inż. Dzieślewskiego (stoki Kasprowego Wierchu) jako głównego produktu, który miał usprawiedliwiać budowę kolejki, autor doszedł do następującej konkluzji: „granit z Kasprowego jest materiałem zupełnie lichym do celów technicznych, to jest do otrzymywania dużych bloków monolitów itd. nieprzydatnym, dla otrzymywania zaś kostek brukowych i szutra materiałem co najmniej wątpliwej wartości”³⁸. W opinii Kuźniara za zupełnie iluzoryczne należało uznać nadzieję na eksploatację rudy żelaza, piryków i złota, jak również ewentualne korzyści, jakie można by osiągnąć z gospodarstwa łąkowego, mlecznego i leśnego. Brak ścisłych badań klimatologicznych (Sekcja Przyrodnicza dopiero rozbudowywała swą sieć meteorologiczną) sprawił, że o znaczeniu Hali Gąsienicowej dla celów sanatoryjnych, między specjalistami kursowały sprzeczne poglądy. Także ze względów turystycznych kolejka nie była najlepszym pomysłem. „W Alpach dopiero na przestrzeni kilkadziesiąt razy większej niż Tatry wypada jedna kolejka górską, przy tem ruch turystyczny, a więc i obrót pieniężny jest olbrzymi – a pomimo to zjawiają się coraz głośniejsze protesty przeciw zeszpeceniu przyrody, a niektóre kolejki bankrutują”³⁹. „Jestem głęboko przeświadczony, że uda nam się uchronić społeczeństwo od przedsięwzięcia zgubnego” – tymi słowami Kuźniar zakończył

³⁵ „Zakopane” nr 31 z 17.12.1912.

³⁶ Wiktor Kuźniar (1879–1935), geolog, paleontolog (Uniwersytet Jagielloński 1903, dr 1906), adiunkt teżże uczelni w latach 1928–1934, działacz ochrony przyrody. Do pierwszej wojny światowej prowadził badania naukowe w Tatrach i na Podhalu, w czasie wojny walczył w Legionach i został ciężko ranny, co uniemożliwiło mu dalsze badania naukowe. Pisał artykuły na temat geologii tatrzańskiej do SKF (m.in. *Warstwy graniczne liasu-jury...*, SKF 42: 1908; *Eocen Tatr i Podhala*, tamże, 44: 1910, oraz *Versuch einer Tektonik des Flysches nördlich von der Tatra*, „Bulletin International de l’Académie Polonaise des Sciences et des Lettres (Cracovie), Classe des Sciences Mathématiques et Naturelles” 1910, nr 2A; *W sprawie transgresji eocenu w Tatrach*, „Kosmos” 36 A, 1911. Publikował także na temat ochrony przyrody tatrzańskiej, był czynnym członkiem TT i PTT. Literatura.: W. G. (Walery Goetel), *Wiktor Kuźniar*, „Wierchy” 13: 1935, s. 145; tegoż: *Dr Wiktor Kuźniar*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego” XI; 1935, s. 123–124; Z. Wójcik, *Kuźniar Wiktor*, PSB XVI: 1971, s. 326–328, WET, s. 629–630.

³⁷ Por.: AR/NO 240: Projekt memoriału do Wydziału Krajowego w sprawie kolejki na Świnicę.

³⁸ W. Kuźniar, *W sprawie kolejki na Świnicę*, Kraków 1912, s. 6.

³⁹ Tamże.

swą broszurę. Opracowanie owo zostało przesłane do czynników miarodajnych, w ich liczbie przede wszystkim do Wydziału Krajowego oraz puszczone w obieg księgarski. „Spotkało się z bardzo przychylnym przyjęciem w prasie i w ogóle opinii publicznej”⁴⁰. Wydział TT na specjalnym posiedzeniu naukowym, odbytym w dniu 26 czerwca wysłuchał referatu dra Janusza Smoleńskiego i przekazał dalsze zajęcie się tą sprawą Sekcji Ochrony Tatr. W ten sposób Sekcja stała się w zakresie omawianego zagadnienia reprezentantką opinii Wydziału TT. Cały szereg wybitnych uczonych opowiedział się za stanowiskiem przyjętym przez Sekcję, m.in. profesorowie Władysław Kulczyński (członek Akademii Umiejętności),⁴¹ Eugeniusz Romer, Zygmunt Weyberg (obaj Uniwersytet Lwowski) oraz dr Mieczysław Limanowski. Ten ostatni napisał artykuł „Przyczynki do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego” i jako znawca zagadnienia gorąco popierał działalność Sekcji⁴². Limanowski zbadał jeszcze raz na zlecenie TT skały tatrzańskie i stwierdził złą jakość granitu⁴³. „Geologicznie granit Kasprowego jest najbardziej potrzaskany, połamany, sprasowany, zdruzgotany, pofałdowany [...] przedstawia nie góry litego materiału, lecz góry strzaskanego miału i gruzu. Granit Koszystej jest bardziej świeży i mało naruszony”⁴⁴. Weyberg już wcześniej wykazał za pomocą analiz chemicznych i badań mikroskopowych, że granit tatrzański występujący w Koszystej jest bardziej świeży i mało naruszony, w miarę zaś przesuwania się ku Świnicy coraz bardziej ulega zmianom chemicznym, kruszy się i psuje wewnątrz, by wreszcie na odcinku Kasprowy–Goryczkowa osiągnąć szczyt wewnętrznego rozluźnienia⁴⁵. W konflikcie o budowę kolejki profesor starał się zajmować postawę raczej neutralną. We wstępie wyraźnie zaznaczył, że nie jest przeciwnikiem ani eksploatacji granitu w Tatrach ani kolei tatrzańskiej, pragnie tylko przeprowadzić odpowiednie studia. Analizując teraz przydatność skał pod kątem zapatrywań Dzieślewskiego pisał: „granit Goryczkowej i Kasprowego jest bardzo niejednolity, pełen wtrąceń skał innych, oprócz tego jest pogruchoany, zwietrzały, chemicznie i mechanicznie zmieniony i wielce zmienny zarówno pod względem chemicznym jak i morfologicznym. O tem, aby granit masywu Goryczkowej i grani z nią sąsiadujących mógł być podstawą pod kolejkę i produktem eksploatacyi, mojem zdaniem mowy być nie może. Zdać się on może tylko na szuter

⁴⁰ AR/NO 240, tamże.

⁴¹ Wł. Kulczyński, *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Czas” z 17.12.1912.

⁴² Z. Weyberg, *Przyczynki do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego*, PTT XXIII: 1902, s. 1–17; PTT XXIV: 1903, s. 104–119.

⁴³ M. Limanowski, *W sprawie kolei na Świnicę*, „Zakopane” nr 28 z 16.12.1912, pod tym samym tytułem w: „Czas” z 17.12.1912, odb. pod tym samym tytułem: Kraków 1912.

⁴⁴ Por.: M. Limanowski, *Geologiczne przekroje przez wielką fałdę Czerwonych Wierchów między Doliną Suchej Wody a Doliną Chocholowską w Tatrach*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie”, ser. III A, t. XI (LIA): 1911, s. 41–80.

⁴⁵ Z. Weyberg, *Przyczynki do petrografii...*, tamże.

i to jak najgorszego gatunku⁴⁶. Już jednak niedalekie badania miały udowodnić coś całkiem przeciwnego...

Szersze koła publiczne wypowiadały się w jednomyślnych uchwałach miarodajnych instytucji i zgromadzeń⁴⁷, stanowczo protestując przeciw budowie kolejki na Świnicę, m.in. uchwała Związku Towarzystw Upiększania Kraju odbytego w Krakowie 14 lipca 1912 roku, uchwała Ogólnego Zgromadzenia Sekcji Turystycznej TT z 18 sierpnia, rezolucja wiecu członków TT w Zakopanem z tegoż dnia. Adam Uziębło w kilku artykułach zamieszczonych na łamach „Zakopanego” przedstawił opinię społeczną na temat budowy kolejki i chęci pozysku kruszców: „mówi się często o profanacji Tatr. Lecz naprawdę za drobnym, za nikczemnym robakiem jest człowiek, by mógł im istotną krzywdę uczynić [...] Toteż stać będą Tatry zawsze dziewicze, dumne, wspaniałe, jeżąc swe szczyty ku niebu”⁴⁸. Zarząd Sekcji Ochrony Tatr wystosował do Wydziału Krajowego obszerny memoriał w sprawie kolejki „z prośbą o zwołanie fachowej ankiety celem rewizji projektu kolei⁴⁹. Memoriał ten został wysłany wraz z odnośną literaturą, osobno zamieściło go na swych łamach czasopismo „Zakopane”⁵⁰ a Sekcja wydała go w osobnej odbitce. Memoriał poparł Wydział: „Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego może tylko solidaryzować się zupełnie z zapatrywaniami w memoriale tym wyrażonemi, które odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i wskazują jedynie trafny sposób rozwiązywania sprawy, bez uszkodzenia piękna przyrody tatrzańskiej, a z istotnym pożytkiem dla nowoczesnych potrzeb wzmózonego ruchu turystycznego”⁵¹. W porozumieniu z zarządem Sekcji, Kuźniar wygłosił kilka referatów w sprawie kolejki na Świnicę. 8 sierpnia przemawiał w Dworcu Tatrzańskim w Zakopanem⁵², drugi raz w grudniu 1913 roku na posiedzeniu Towarzystwa Technicznego w Krakowie. Rezultatem fachowej dyskusji odbytej na dwóch kolejnych zebraniach Towarzystwa Technicznego, w których brali udział także reprezentanci SOT, było uchwalenie wniosku identycznego z wnioskiem Sekcji, wyrażonym w memoriale do Wydziału Krajowego o konieczności zwołania wspomnianej ankiety⁵³. Towarzystwo Techniczne wysłało odpowiednie pismo do Wydziału Krajowego i otrzymało odpowiedź, że Wydział nie zamierza zwoły-

⁴⁶ Z. Weyberg, *Słów kilka w sprawie projektu p. Dzieślewskiego*, „Słowo Polskie” z 24.2.1913; to samo w: „Zakopane” nr 27 z 7.8.1913.

⁴⁷ Por. m.in.: M. Czechowicz, tamże; T. Korniłowicz, J. Gw. Pawlikowski, *Memoriał do Wysokiego Wydziału Krajowego w sprawie budowy kolei żelaznej Zakopane-Świnica*, Zakopane 1912.

⁴⁸ A. Uziębło, *Tatry i profanacja Tatr*, „Zakopane” nr 17 z 6.8.1912; tegoż: *Wiec w sprawie ochrony Tatr*, tamże, nr 20 z 27.08.1912.

⁴⁹ PTT XXXV: 1914, s. XXXVI.

⁵⁰ „Zakopane” nr 7 z 15.3.1913.

⁵¹ PTT XXXIV: 1913, Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1912, s. II.

⁵² *Kolejka na Świnicę*, „Zakopane” nr 19 z 21.8.1913.

⁵³ Tamże.

wać ankiety, lecz poleci zbadanie całej sprawy specjalnie do tego celu powołanej komisji.

Podczas sesji Wydziału Krajowego, na której miał być uchwalony projekt kolei lokalnych, a w ich liczbie projekt kolei Zakopane–Świnica, Zarząd Sekcji przesłał wszystkim posłom z Galicji następujące pozycje: a) memoriał Sekcji do Wydziału Krajowego, b) artykuł Limanowskiego, c) uchwały wiecu Ochrony Tatr z 10 sierpnia 1912, d) odezwę informującą o zadaniach Sekcji – a nieco później te same druki podczas sesji Sejmu – wszystkim posłom sejmowym. Na skutek petycji Sekcji Wydział Krajowy zarządził dokładne zbadanie projektowanej trasy pod względem geologicznym oraz jakości granitu. Równocześnie Ministerstwo Robót Publicznych wysłało pismo do kilku instytucji, w tym także i do TT z pytaniem, czy projektowana kolejka wpłynie na zeszpecenie krajobrazu tatrzańskiego⁵⁴.

Na zlecenie Sekcji dr Henryk Kunzek napisał artykuł traktujący sprawę kolejki na Świnicę z punktu widzenia estetycznego i ewentualnych korzyści dla turystyki⁵⁵. Sekcja wydała ten artykuł jako osobną broszurę. „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” na swych łamach zamieścił memoriał SOT do Wydziału TT pióra Pawlikowskiego, w sprawie kolejki oraz kilka artykułów przeciwko projektowi Dzieślewskiego⁵⁶. Atakowano dalej projekt w prasie regionalnej, przytaczając nierzadko opinie prasy zagranicznej, m.in. profesora Eugene Bovta z Zurychu i Fritza Otto z Bazylei, którzy kolejki górskie nazwali „profanacją przyrody”⁵⁷. Feliks Bogacki, adwokat z Odessy, na prośbę SOT opublikował swój „Głos o kolejce na Świnicę” zauważając m.in. że „piękność i groza górskich widoków nie daje się upiększyć, może być tylko przez niedorzeczne usiłowania w tym kierunku zniszczona zupełnie”⁵⁸ a projekt Dzieślewskiego uważa jako „rezultat chorobliwej projektomanii, wypływającej z fałszywych pobudek”. Dr Tomasz Lulek, profesor Akademii Handlowej w Krakowie, na prośbę członków Sekcji poddał projekt Dzieślewskiego krytyce z finansowego punktu widzenia w szeregu artykułów zamieszczonych na łamach „Głosu Handlowego” a następnie wydanych w osobnej broszurce pt. „W sprawie kolei na Świnicę”⁵⁹. Cały nakład broszury ofiarowała redakcja „Głosu Handlu” Sekcji. Broszurę tę rozesłano następnie i rozdawano bezpłatnie. Lulek udowodnił ogromne koszty projektu, jego niedokładność, brak dokładnego rozeznania terenu, m.in. zawieje śnieżne, brak wody, brak miejsca.

⁵⁴ Kolejka na Świnicę, „Zakopane” nr 17 z 7.8.1913.

⁵⁵ H. Kunzek, *Czyżby triumf nonsensu*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” nr 1 i 2, Kraków 1913.

⁵⁶ *Ochrona Tatr*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”, R. 2: 1912; nr 7; J. Gw. Pawlikowski, *Ochrona gór przed kolejkami*, tamże, R. 3: 1913, nr 5 i 6; *Memoriał Sekcji Ochrony Tatr do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego*, tamże, R.3: 1913, nr 7 i 8.

⁵⁷ S. G., *Ochrona gór przed kolejkami*, „Zakopane” nr 27 z 7.8.1913.

⁵⁸ F. Bogucki, *Głos o kolejce na Świnicę*, „Zakopane” nr 13 z 9.7.1913.

⁵⁹ T. Lulek, *W sprawie kolei na Świnicę*, Kraków 1913.

W konkluzji stwierdził, że nawet w Austrii i Szwajcarii tego rodzaju koleje były deficytowe.

Aby ocenić projekt kolejki z punktu widzenia znaczenia dla turystyki, Sekcja Turystyczna Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie urządziła 14 marca 1913 zebranie dyskusyjne w sprawie kolejki na Liliowe, (Przełęcz Liliowe była bowiem końcowym punktem trasy projektowanej ostatecznie przez Dzieślewskiego). Zarząd SOT wysłał na to zebranie jako swego delegata Kuźniara, który w dyskusji z inż. Dzieślewskim udowodnił nieracjonalność projektu⁶⁰. Nastęstwem tego projektu była uchwała komitetu wykonawczego Konferencji Towarzystw Turystycznych we Lwowie, stwierdzająca brak jakiegokolwiek znaczenia kolejki dla turystyki. Uchwałę tę komitet rozesłał wszystkim pismom polskim.

Głosy przeciwko budowie kolejki były coraz liczniejsze a jednocześnie zwolennicy projektu nie czuli się już tak pewnie, widząc z jednej strony akcję Towarzystwa Tatrzańskiego⁶¹ a z drugiej strony zdając sobie coraz bardziej sprawę ze słuszności zarzutów. Zastępca dyrektora Krajowego Biura Kolejowego inż. Marcinkiewicz na zebraniu w Towarzystwie Politechnicznym w Krakowie wyraził negatywny sąd na temat przedsięwzięcia, głównie z powodu zbyt dużych kosztów i małego dochodu. Podobnie negatywnie odnosił się inżynier do projektu pozyskania granitu z Liliowego, słusznie zauważając przy tym, że samo miejsce w ogóle nie nadaje się na kamieniołom⁶². Przybyli na zebranie stronnicy projektu w osobach panów Olszewskiego i Libańskiego próbowali podnosić turystyczne strony projektu. „Obaj panowie, przychylnie w zasadzie usposobieni do projektu p. Dzieślewskiego, nie byli w dobrym położeniu – przeciwnicy uzbrojeni byli bowiem na podstawie studjów w cały komplet cyfr i danych, gdy tymczasem osoba najbardziej kompetentna do obrony projektu [...] mianowicie sam autor projektu wcale na zebranie mimo zaproszeń nie przyszedł [...] Nic dziwnego, że sformułowało się ogólne wrażenie beznadziejności projektu”⁶³.

Kilka lat wcześniej, w roku 1906, Stowarzyszenie Majstrów Kamieniarskich w Krakowie wystosowało do Rady Miasta Krakowa obszerny memoriał⁶⁴, w którym powołując się na trudności napotymane przy sprowadzaniu granitu ze Śląska lub Czech, prosiło o poparcie budowy kolei Zakopane–Świnica. Magistrat podanie owo wniósł do Izby z prośbą o fachową opinię. Znając już wyniki badań i opinie TT, Roman Kwiatkowski z ramienia Izby poinformował o licznych protestach kół turystycznych oraz złej jakości granitu tatrzańskiego w porównaniu ze śląskim lub czeskim, całość projektu mogła również narazić kolej na straty pie-

⁶⁰ PTT XXXV: 1914, s. XXXVIII.

⁶¹ Bardzo dobry art.: W. Goetel, *Droga na Łomnicę i ochrona Tatr*, „Ziemia” 1914 nr 3.

⁶² *Granit tatrzański*, „Zakopane” nr 5 i 6 z 9.4.1914.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ *Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie w dniu 30 października 1906 r.*, przedruk w: „Zakopane” nr 19 z 21.8.1913.

niężne. Izba zgłosiła także, opierając się na broszurach TT, protest ze względów technicznych. „Uchwalono odpowiedź magistratowi, że zdaniem Izby, projektowana kolej lokalna nie może liczyć na rentowność z punktu widzenia, którym się powołuje Stowarzyszenie Majstrów Murarskich w Krakowie [...] Nie nabrała Izba przekonania, aby eksploatacja granitu tatrzańskiego mogła w sposób decydujący wpłynąć na rentowność kolei Zakopane–Świnica”⁶⁵.

Z polecenia Ministerstwa Robót Publicznych, Starostwo w Nowym Targu zwróciło się w lipcu 1913 roku z pytaniem do szeregu instytucji, w tym także do TT i jego SOT, gminy Zakopane, Komisji Klimatycznej w Zakopanem, czy i w jakim stopniu projektowana budowa kolei na Świnicę zmieni charakter krajobrazu danej okolicy. Trzeba w tym miejscu jeszcze raz mocno podkreślić, niecały rok wcześniej władze popierały budowę kolejki i zamierzano subsydiować program, nikt nie był przeciwny projektowi Dzieślewskiego. W ciągu kilku miesięcy niezwykle intensywnej i skutecznej działalności SOT doprowadziła do tego, że Ministerstwo Robót publicznych wstrzymało projekt do momentu uzyskania zadowolającej odpowiedzi. Zarząd Sekcji dał odpowiedź, w której zaprezentowano stanowisko organizacji. Członkom Rady Gminnej i Komisji Klimatycznej, gdzie sprawa ta także była rozważana, Zarząd Sekcji rozesłał swe wydawnictwa. Na posiedzeniu Rady Gminnej głos przeciwko budowie kolei zabrał przedstawiciel Sekcji Zaruski, zaproszony na zebranie przez Gminę, podobnie sprawa się miała na posiedzeniu Komisji Klimatycznej. Obie instytucje wydały o projekcie opinię nieprzychylną. Tak sama ankieta jak i dotychczasowa działalność Sekcji odniosły ten skutek, że Ministerstwo Kolei w jesieni 1913 roku skreśliło preliminowaną subwencję i wykluczyło linię Zakopane–Świnica z programu kolei lokalnych, motywując to postanowienie licznymi protestami z powodu zagrożenia charakteru krajobrazu⁶⁶.

Zdawać by się mogło, że sprawa jest już ostatecznie przesądzoną, choć szanse zwycięstwa „antykolejowców” na początku były niewielkie. Galicja wchodziła w fazę uprzemysłowienia. Każdy, nawet najbardziej niedorzeczny pomysł, który wydawał się rokować wzrost bogactwa krajowego, przyjmowano z entuzjazmem. Cóż dopiero kolej na Świnicę, która zdaniem jej projektantów miała przynosić ogromne profity.

Wytrwałe i konsekwentne zwalczanie projektu przez TT przyniosło rezultaty – kolejno padały podstawy, na których projekt się wspierał. Sfery turystyczne orzekły, że kolejka nie ma żadnego znaczenia dla turystyki. SOT udowodniła ogromne zagrożenie dla krajobrazu i przyrody tatrzańskiej. Uczni wspierani przez Towarzystwo wykazali nieprzydatność granitu tatrzańskiego, literaci – bądź związani z Towarzystwem, bądź tylko go wspierający – na łamach czasopism i periodyków walczyli piórem o ochronę gór. W końcu rząd odmówił wsparcia fi-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

nansowego i skreślił kolejkę z programu kolei lokalnych. Krajowe Biuro Kolejowe wydało opinię bardzo nieprzychylną o rentowności kolei i zamierzonej eksploatacji granitu⁶⁷.

Wszyscy zainteresowani kwestią ochrony Tatr, zarówno osoby fizyczne jak i organizacje, doceniły rolę Sekcji. Najlepiej chyba ujął to Gustaw Kaleński, pisząc na łamach „Zakopanego”: „Sekcja Ochrony Tatr dokonała czynu kulturalnego niezmierniej wagi – uchroniła Tatry polskie od kolei szynowej [...] pokazała, co może zdziałać ofiarna a niezmordowana walka grona ludzi szczerze miłujących swoją ideę. Tak wielka wygrana, podniosła wysoko powagę Sekcji [...] i spopularyzowała niesłychanie nie tylko dążenia Sekcji, lecz w ogóle ideę ochrony przyrody w kraju naszym, gdzie przedtem o niej prawie nikt nie słyszał”⁶⁸.

Rola Towarzystwa Tatrzańskiego, a zwłaszcza jego Sekcji Ochrony Tatr w wygraniu omawianej sprawy jest bezsporną, tutaj należy zwrócić uwagę na ostatnie zdanie cytowanego wyżej artykułu. Przystępując do opisywania kwestii badanej kolejki zwrócono uwagę na ówczesną fascynację możliwościami techniki, przy jednoczesnym niemal zupełnym braku zainteresowania sprawami ochrony przyrody. Było to w pierwszych latach XX wieku, przeszło dziesięć lat trwała batalia Towarzystwa i zwolenników jego postępowania o obronę Tatr. Jednymi z głównych argumentów, jakimi szermowali przeciwnicy kolei były hasła ochrony przyrody, dotąd mało lub częściej wcale nieznanie przeciętnemu obywatelowi Galicji, podobnie innych ziem rozdartej zaborami Polski. Od uczonych uznanych ośrodków naukowych, głównie krakowskich, po sławnych literatów głoszone konieczność ochrony przyrody. Nie wszyscy czytali uczone rozprawy akademickie, nie wszystkich również interesowała prasa, nie każdy sięgał po jakiś periodyk. W tamtych latach jedno łączyło wydawnictwa: omawiając sprawę kolejki na Świnicę z punktu widzenia Towarzystwa ukazywały, wyjaśniały i propagowały ideę ochrony przyrody. Jeszcze raz podkreślimy – walka trwała ponad dziesięć lat. W pierwszych latach drugiej dekady XX stulecia, ochrona przyrody stała się czymś bliskim, zapoznanym. Mogła się z nią nie zgadzać pewna ilość osób, część mogła mieć stosunek bierny, niemniej była to już rzecz znana. Nie twierdzę tutaj, że to tylko dzięki TT ochrona przyrody stała się znana przed wybuchem I wojny światowej, mam jednak pełne prawo sądzić, że dzięki akcji przeciwko budowie kolei jej hasła stały się znane w o wiele szerszych kręgach społecznych, aniżeli miało to miejsce przed rokiem 1902.

Batalia o ochronę Tatr i zaniechanie budowy kolejki została wygrana. Główna rola w tej materii TT a przede wszystkim jego SOT jest nadto widoczna by ją jeszcze raz podkreślać. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że sprawa była już załatwiona definitywnie. Jeszcze w trakcie największych zmagania o Świnicę, TT wystąpiło z gwałtownym protestem przeciwko projektowi budowy linii kolejowej

⁶⁷ J. M. Ślusarczyk, tamże, s. 29.

⁶⁸ G. Kaleński, *Upadek kolejki na Świnicę*, „Zakopane” nr 5 i 6 z 9.4.1914.

między Szczawnicą a Czorsztynem. Linia miała biec samym brzegiem Dunajca!⁶⁹. Przeprowadzone sympozjum naukowe zorganizowane sumptem Towarzystwa, dowiodło niezbitcie realnego zagrożenia tamtejszego środowiska przyrodniczego w wypadku budowy kolei. Po raz kolejny Towarzystwo wsparte autorytetami uczonych z krakowskich ośrodków naukowych, przeforsowało odwołanie planu budowy linii kolejowej.

W połowie lat trzydziestych ponownie odżyły projekty kolejek górskich w Tatrach. PTT znów musiało podjąć odpowiednie kroki. W latach 1934–1935 wystosowano pisma w sprawie budowy kolejki na Kasprowy Wierch⁷⁰. Jak stwierdzono w roku 1935 „stanowisko PTT wobec budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch jest wysoce negatywne”⁷¹.

Konflikt wokół budowy kolejki na Kasprowy Wierch ujawnił wielość problemów związanych z ochroną przyrody w Polsce⁷². W dokumentach związanych z przedsięwzięciami przygotowawczymi do utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego wielokrotnie podkreślano, czyniły to także władze państwowe, że nie będzie się budowało żadnych kolejek szczytowych w Tatrach właściwych⁷³. Kiedy ujawniony został projekt budowy kolejki, Wydział PROP w dniu 20 marca 1934 uchwalił jednomyślny protest przeciwko niemu. W dniu 6 kwietnia 1934 roku delegacja Wydziału PROP przedłożyła na audyencji u Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriał uzasadniający negatywne stanowisko wobec planu budowy kolejki⁷⁴. Mimo to w kwietniu 1934 roku podjęto prace przygotowawcze na trasie kolejki a mianowicie wycięto linie leśne. Dnia 24 kwietnia 1934 roku Szafer, przewodniczący PROP, sprawujący tę funkcję jako delegat Ministra WRiOP, przedstawił Ministrowi WRiOP ponowne argumenty przeciwko budowie kolejki. W okresie do czerwca 1935 roku, dziewięćdziesiąt cztery towarzystwa i instytucje naukowe, kulturalne, krajoznawcze i turystyczne uchwaliły protesty przeciwko budowie kolejki. Mimo to w dniu 1 sierpnia 1935 r. Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Kolei Linowej Zakopane (Kuźnice)–Kasprowy Wierch sp. z o.o., rozpoczęła pracę nad budową kolei linowej. W tym stanie rzeczy w dniu 13 sierpnia 1935 roku w willi „Pod Jedłami” w Zakopanem, odbyło się 75 posiedzenie Wydziału PROP w składzie rozszerzonym. Szafer oznajmił obecnym o swym postanowieniu ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego PROP

⁶⁹ Por.: PTT XXXIV: 1913, s. II.

⁷⁰ AR/NO/356/405, por.: *Kolejka na Kasprowy Wierch w Tatrach. Dokumenty i fakty*. Odbitka z Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego (KBI), wyd. Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego d/s Ochrony Przyrody. Rok V, nr 4, październik 1935.

⁷¹ AR/NO/45/49; por.: M. Sokołowski, *Przeciwko kolejce na Kasprowy Wierch*, „Wszecławiat”, nr 3 z 1934, s. 95.

⁷² Bardzo dużo informacji na ten temat w: APAN/OKr PROP 64.

⁷³ Por.: W. Szafer, *W sprawie budowy kolei linowych w Tatrach*, „Wszecławiat” nr 1: 1935, s. 96–97.

⁷⁴ APAN/OKr 64.

i Delegata Ministra WRiOP do Spraw Ochrony Przyrody. Dwunastu obecnych na posiedzeniu członków PROP⁷⁵, solidaryzując się ze stanowiskiem Szafera, zawiadomiło ministra, że ze względu na zwłokę we wprowadzaniu w życie ustawy o ochronie przyrody i fakt, że sprawy związane ściśle z ochroną przyrody bywają rozstrzygane bez zasięgnięcia opinii Rady, składają swe mandaty do dyspozycji ministra⁷⁶. To ustąpienie Szafera miało charakter demonstracyjny, Minister WRiOP powtórnie powołał profesora na to stanowisko. Szafer nominację przyjął, co miało związek z obietnicą utworzenia parku narodowego w Tatrach⁷⁷. Kolejne jednak wydarzenia rozgrywane się w Tatrach, spowodowały ostateczne odejście Szafera z PROP a w dalszej kolejności koniec istnienia Rady. W roku 1937 na XVIII zjeździe PROP, który odbył się 24 kwietnia w Warszawie, PTT i KOPG PTT⁷⁸ reprezentowali ppłk Tadeusz Kornilowicz⁷⁹, Witold Mileski⁸⁰ i Stefan Osiecki⁸¹. Po raz następny zaprotestowano wobec planów budowy kolejki górskiej w Tatrach, przedstawiając obszerne materiały, które jasno ukazywały zagrożenie dla przyrody górskiej przez tego typu przedsięwzięcia. Ostatecznie, kolejna walka Towarzystwa przeciwko budowie kolejki górskiej w Tatrach zakończyła się fiaskiem, było to widomym znakiem niedomagań w ówczesnym systemie ochrony przyrody w Polsce.

W pierwszych latach istnienia Sekcji Ochrony Tatr jak i w całym TT zdawano sobie sprawę, że incydenty tatrzańskie i pienińskie najprawdopodobniej rozpoczną całą serię podobnych planów „uprzemysłowienia” Karpat. W każdej chwili należało liczyć się z możliwością budowy następnych linii kolejowych,

⁷⁵ APAN/OKr 3.

⁷⁶ KBI, październik 1935, nr 4, s. 13.

⁷⁷ KBI, kwiecień 1936, nr 1–2, s. 1; OP 17: 1937, s. 346.

⁷⁸ AR/NO/45/53; Wł. Szafer, tamże, s. 96–97.

⁷⁹ Tadeusz Kornilowicz (1880–1940), wojskowy, działacz społeczny i kulturalny m.in. w dziedzinie ochrony przyrody. Od 1906 członek Sekcji Turystycznej TT, od 1912 w TOPR, członek Sekcji Przyrodniczej TT, jeden z inicjatorów założenia SOT TT, należał do najbardziej czynnych jej działaczy. Walczył w Legionach, dwukrotnie ranny, ożenił się z córką H. Sienkiewicza, Jadwigą, mieli dom w Zakopanem. Zamordowany w Katyniu. Literatura: W. Grzybek, *Kornilowicz Tadeusz*, PSB XIV: 1968–1969, s. 68–69, także: PSB 32, s. 87–88; WET.

⁸⁰ Witold Mileski pierwotnie Muttermilch (1904–1940), prawnik, turysta, działacz na polu turystyki (zwłaszcza górskiej) i ochrony przyrody. 1930–39 kierownik Centralnego Biura PTT w Krakowie, sekretarz redakcji „Wierchów”. Od 1927 ogłaszał liczne artykuły i prace związane z górami (głównie Tatry i Podtatrze). Zamordowany przez Gestapo. Literatura: „Wierchy” 34: 1965, Jan Reychman, Mileski Witold, PSB 21, s. 201–202; WET.

⁸¹ Stefan Osiecki (1902–1977) taternik, alpinista, inżynier, architekt. Walczył w 1920 i 1939. Był autorem kilku pierwszych przejść zimowych w Tatrach, uczestnikiem dwóch polskich wypraw w Andy (1933–34 i 1936–37), realizował także filmy górskie. Po drugiej wojnie światowej zamieszkał w Anglii, Chilijczycy nazwali jeden ze szczytów w Andach jego imieniem – Cerro Osiecki. Literatura: „Biuletyn Informacyjny Polskiego Związku Alpinistycznego” 1977, nr 4 (Julisz Donajski); Paryski W. H., *Kornilowicz Tadeusz*, SBP 1987, s. 276–277; Grzybek W., *Kornilowicz Tadeusz*, PSB 19: 1968/69, s. 87–88; „Taterniczek” 1988, nr 2, WET.

kamieniołomów, fabryk itp. w Tatrach lub innych rejonach Karpat, szczególnie cennych przez swe niepowtarzalne cechy przyrodnicze. Jeszcze nie przebrzmiały echa walk o Świnicę, gdy pojawił się (na szczęście krótkotrwały!) projekt budowy linii kolejowej na Rysy⁸². Na wypadek, gdyby inicjatorzy tego wysoce niefortunnego projektu zamierzali dalej za nim optować bądź podejmowali inne kroki celem urzeczywistnienia planu, TT zamierzało podjąć wspólną akcję z Węgierskim Towarzystwem Karpackim⁸³. 12 kwietnia 1913 roku na 51 walnym Zgromadzeniu TT rozgorzała dyskusja nad problemem górskich kolei⁸⁴. Jedni (jak np. J. Gw. Pawlikowski) byli całkowicie przeciwni wszelkim tego typu urządzeniom w górach, inni próbowali szukać dróg kompromisowych. „A według opinii Dra Kordysa, zwalczającego również projekt kolejki na Świnicę, stanowisko TT winno być zasadniczo za budową zębatej kolejki tatrzańskiej, jako za koniecznym postulatem udostępnienia Tatr, byleby kolejka ta: a) prowadziła na punkt naprawę widokowy (na Krzyżne), b) salwowała ile możności interesy przyrody Tatr”⁸⁵. Ostatecznie jednak, kierując się głównie głosami i opiniami przedstawicieli SOT, oświadczono się stanowczo przeciwko jakimkolwiek próbom budowy kolejki górskiej czy normalnej linii kolejowej w Tatrach oraz innych miejscach Karpat, gdzie to nie jest absolutnie konieczne, a i to przy baczym zwracaniu uwagi na ochronę przyrody⁸⁶.

Jak gdyby zwiastunem tego, co mogą przynieść następne lata, była monografia profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Morozewicza⁸⁷ „Granit tatrzański i problem jego użyteczności”⁸⁸. Morozewicz był ówczesnym kierownikiem Zakładu Mineralogii i Petrografii krakowskiej uczelni i na specjalne życzenie

⁸² AR/NO 45.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ PTT XXXV: 1914, s. VI.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Por.: W. Goetel, *Kolejka na Łomnicę*, „Wierchy” 8: 1930, s. 247.

⁸⁷ Józef Morozewicz (1865–1941) wybitny petrograf i mineralog (Uniwersytet Warszawski 1889), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1905–19, jeden z organizatorów Akademii Górniczej w Krakowie, organizator i w latach 1921–37 dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, członek, korespondent Akademii Umiejętności (1902), członek Polskiej Akademii Umiejętności (1918). Prowadził badania m.in. na Nowej Ziemi, Uralu, Wyspach Komandorskich a w kraju w Karpatach i Górach Świętokrzyskich. Prace w Karpatach prowadził w latach 1889–1904 i 1908–1919. Wraz ze swymi uczniami urządzał wycieczki geologiczne w Tatry, był ich wielkim miłośnikiem. Autor ponad 150 artykułów, w tym licznych o geologii Tatr i Pienin. Morozewicz był też autorem wspomnieniowych lub rocznicowych artykułów o badaczach Tatr (F. Kreutz, M. Raciborski, St. Staszic i inni). Członek honor. Muzeum Tatrzańskiego, założyciel i pierwszy prezes Ligi Ochrony Przyrody w latach 1928–29; 1928–31 członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Literatura: „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego 19: 1949, nr 1 (S. Małkowski); „Wiadomości Muzeum Ziemi” 6, 1952, nr 1 (tenże), Z. J. Wójcik, *Morozewicz Józef*, PSB XXI: 1976, s. 778–790; BUP 7, 1992 (Andrzej Śródka), WET.

⁸⁸ J. Morozewicz, *Granit tatrzański i problem jego użyteczności*, Lwów 1914; odb. (w:) „Przegląd Techniczny”, 1914, tegoż: *Über die Tatragranite*, Stuttgart 1914.

Wydziału Krajowego we Lwowie wydał opinię o użyteczności technicznej granitu tatrzańskiego. Autor zapoznał się już wcześniej z trzema głównymi opiniami Kuźniara, Limanowskiego i Weyberga i nie krył sporego zaskoczenia, wydanymi przez nich opiniami. „Nie mogłem oprzeć się uczuciom pewnego zawodu, a nawet zdumienia. Bo czyż to dziwne, że w sprawie niemaloważnej [...] wypowiada się sądy kategoriyczne, niemal ostateczne, oparte przeważnie na zapiskach wy-cieczkowych, na założeniach teoretyczno-geologicznych, wreszcie na rozbiórach chemicznych, co wszystko razem nie wystarcza jeszcze do rozwiązania problemu technicznego”⁸⁹. Morozewicz prowadził badania petrograficzne i postawił trzy zasadnicze pytania:

1. Czy granit, występujący wzdłuż trasy projektowanej [...] kolejki [...] nadaje się do celów przemysłu budowlanego?
2. W których miejscach Tatr galicyjskich znajduje się granit zupełnie przydatny do celów przemysłu budowlanego?
3. Czy granit tatrzański, co do swej jakości, może współzawodniczyć z importowanymi do kraju granitami, przede wszystkim ze śląskimi?⁹⁰.

Morozewicz poznał i ocenił ze względów technicznych budowę, skład chemiczny i mineralny granitu, zmierzył także skale jego zwiertzenia. Na podstawie odpowiednich eksperymentów oznaczył liczebnie jego moc, twardość i porowatość (brak było m.in. wcześniejszych badań nad wytrzymałością, ściśliwością i stopniem nasycenia wodą). Niezwykle sumiennie przeprowadzone badania petrograficzne, połączone z oznaczeniami właściwości technicznych, wykonanymi w wiedeńskim zakładzie Hanischa, stwierdziły obiektywną prawdę: pewne odmiany granitu Tatr pod względem wartości technicznej ustępują jedynie granitom szwedzkim i niektórym śląskim, przewyższają natomiast szereg innych, znanych na rynkach europejskich. „Problem jego użyteczności technicznej uważamy za rozwiązany w sensie dodatnim”⁹¹. Przed ubogą Galicją, skazaną na import obcych granitów, pojawiła się możliwość utworzenia nowej gałęzi własnego przemysłu⁹². Uwagi Kuźniara, Limanowskiego i Weyberga o różnicach w zachowaniu się mas granitowych pod względem stanu zachowania, świeżości, ciosu itp. w rozmaitych punktach Tatr były słuszne. „Uwzględniając jednak i te ujemne właściwości granitu tatrzańskiego musimy stwierdzić, że jest to na ogół rzecz biorąc skała dobra”⁹³. Potrzeba jednak wyłożenia wielkich kapitałów oraz, przede wszystkim wybuch wojny przeszkodziły realizacji programu.

⁸⁹ Tamże, s. 6.

⁹⁰ Tamże, s. 2.

⁹¹ Tamże, s. 12.

⁹² Por.: S. Małkowski, *Czy są nam potrzebne skały tatrzańskie jako materiały budowlane?*, OP 14: 1934, s. 47.

⁹³ W. Goetel, *W sprawie eksploatacji granitu na obszarze Tatr polskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 65.

Coraz większa troska i zaniepokojenie losami przyrody karpackiej, przede wszystkim w Tatrach, skłoniły władze SOT do wydania specjalnego memoriału o ochronie przyrody i skierowaniu go na ręce Wydziału TT⁹⁴. Można śmiało przyjąć, że postulaty i opinie wyrażone w memoriale były oficjalnym stanowiskiem tak Sekcji jak i całego Towarzystwa Tatrzańskiego wobec ochrony przyrody. Umiłowanie przyrody górskiej, zainteresowanie górami, jakie datuje się od połowy XIX wieku wywoływało wszędzie chęć uprzystępnienia gór. Powstanie i działalność TT były wyrazem tego prądu. Dzięki działalności i propagandzie Towarzystwa Tatry zostały otwarte dla chętnych do ich badań i zwiedzania, dzięki tej działalności uzyskiwały w społeczeństwie duże znaczenie, stając się jednym z symboli polskości. W oczach członków zarządu SOT okres owego uprzystępnienia gór w całej Europie zachodniej miał się w pierwszej dekadzie XX wieku ku schyłkowi, na małym obszarze Tatr należało według nich uważać go niemal za zamknięty. „Jeszcze tu i ówdzie znajduje się coś do uzupełnienia, zawsze coś do poprawienia, ale na ogół, gdyby się chciało kroczyć nadal po tym torze, to mogłoby to przynieść Tatom już nie pożytek, ale dotkliwą szkodę”⁹⁵. W rozumieniu członków Sekcji i Towarzystwa uprzystępnienie gór oznaczało skierowanie w ich stronę ruchu turystycznego, otwarcie gór na świat, rozbudowę infrastruktury turystycznej (szlaków, schronisk, altan górskich itp.). Bez tego góry nie mogłyby stanowić terenów dla turystyki, badań itp. Jednak nie można było dopuścić do tego, aby z pierwotnie dzikich obszarów utworzyć tereny quasi miejskie. W pewnym momencie, po zapewnieniu przebywającym w górach najniezbędniejszych potrzeb, należało zaprzestać dalszego uprzystępniania gór. Jeśli góry pociągały do siebie tak wielu, to głównie swą pierwotnością, dzikością, odmiennością w stosunku do świata nizin, gdzie wszechwładnie panowała cywilizacja ze wszystkimi swoimi zdobyczami i ułatwieniami życia codziennego. Jeśli raz zakłóci się pierwotny charakter gór – nigdy już nie będzie powrotu. „Urok gór wysokich polega w przeważającej części ich charakterze pustynnym: nawet niższe góry ciągną do siebie głównie cechami przyrody pierwotnej i wolnej”⁹⁶. Wszelkie dzieła ludzkie, a więc i w tym wszelkie przejawy uprzystępnienia jak drogi, ścieżki, schroniska, drogowskazy, poręcze itp. ujmują nieodzownie przyrodzie coś z jej pierwotności. Zachowanie zatem miary i granicy w uprzystępnieniu gór i wyszukanie w tym odpowiednich form było dla SOT i całego TT postulatem chwili, zadaniem niewątpliwie nie łatwym lecz bardzo ważnym. O tym, że troska o Tatry nurtowała Towarzystwo, świadczyły takie czynności jego członków jak: powołanie Sekcji Przyrodniczej (naukowe badania Tatr), Sekcji Ludoznawczej (badanie tradycji i współczesności ludności góralskiej) i wreszcie SOT. Charakter obu sekcji sportowych, Turystycznej i Narciarskiej także odpowiadał utrwalającemu się wów-

⁹⁴ AR/NO/45.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

czas w łonie Towarzystwa pogładowi na istotę wartości gór: obie sekcje propagowały obcowanie z dziką, pierwotną przyrodą, szczególnie mocno akcentowały konieczność jej ochrony i ostrzegały przed zagrożeniem ze strony cywilizacji. „Zadanie Towarzystwa Tatrzańskiego podobnym jest dziś do zadania kustosa bezcennego muzeum: przystęp do tego muzeum winien być szeroko otwarty, ale z jego skarbów niczego tykać ani zmieniać nie wolno”⁹⁷. W memoriale wyraźnie wskazano, że Tatry winny stać się parkiem narodowym, „Towarzystwo Tatrzańskie z kolei winno mieć wyłączność w tytule prawnym nad ochroną przyrody i przeciwdziałaniem przeciwko jakimkolwiek zamachom na piękność i pierwotny charakter Tatr wychodzącym skądkolwiek”⁹⁸.

Za najważniejsze zadanie widziała Sekcja ochronę krajobrazu i przyrody nieożywionej. Sugerowano, że drogi wozowe nie powinny być w ogóle prowadzone w głąb dolin, gdyż mącą ciszę i spokój tych okolic. W miejscach, gdzie drogi takie okazałyby się niezbędne, winny mieć charakter dróg naturalnych przystosowanych do terenu a nie dróg bitych z nasypami i skarpami. Uważano, nie bez racji, że drogi takie nie powinny wychodzić poza strefę lasów i winny być doprowadzone do właściwych punktów widokowych, jako celu wycieczki. Do samych tych punktów dostawać się można byłoby drogą wyłącznie pieszą.

Kolejki górskie, o które stoczono tyle batalii (a jak pokazała historia, nie raz jeszcze miały spędzać sen z oczu członkom TT), winny być bezwzględnie wykreślone z wszelkich planów zagospodarowania Tatr, w szczególności kolejki szczytowe. „Szczyty tatrzańskie są raczej skałami niż górami, tor kolejowy nie dałby się na nich ukryć, zmieniłby zupełnie ich postać i charakter i oszpeciłby je bezpowrotnie”⁹⁹. Dużą rolę przywiązywała Sekcja do ścieżek i szlaków górskich, wypowiediano się absolutnie negatywnie o wszelkich projektach zakładania ścieżek spacerowych w górach. Gdzie równie dobrze idzie się bez ścieżek, te są niepotrzebne, w takim wypadku, wystarczy odpowiednie oznakowanie szlaku. Znaczenie farbami, jak sugerowano, powinno być możliwie dyskretne, drogowskazy dopuszczano tylko na rozstajach w lasach, wykluczono kompletnie ich obecność powyżej górnej granicy lasu, na terenach otwartych. W tym miejscu uważam jednak, że decyzja ta, mimo bez wątpienia jak najlepszych i najszlachetniejszych motywów, jakie kierowały członkami Sekcji, nie była najbardziej fortunną; w wielu miejscach w Tatrach ścieżki się zbiegają, krzyżują się i rozchodzą, umieszczanie strzałek, znaków jest konieczne. Można śmiało stwierdzić, że obrobiony pień drzewa z turystycznymi znakami kierunkowymi stał się nieodłącznym elementem krajobrazowym naszych gór. Oczywiście są to znaki niemal wtopione w krajobraz, wielkie tablice, jak np. informacyjne czy i ostrzegawcze, jakie spotykamy przy wejściach do Tatrzańskiego Parku Narodowego (bo

⁹⁷ AR/NO/240.

⁹⁸ AR/NO/451.

⁹⁹ Tamże.

tam być muszą), na górskich ścieżkach byłyby nie do przyjęcia. Inna sprawa, że przy panujących w górach czynnikach atmosferycznych (silne wiatry, gwałtowne opady, częste zamglenia), nie spełniałyby swej roli bądź wręcz uległyby szybkiemu zniszczeniu. Według opinii członków Sekcji, ścieżki na szczyty i przełęcze powinny być tylko znaczone a nie robione, wyjątek mogły stanowić przełęcze bardzo uczęszczane jako szlaki przechodnie. Pogląd Sekcji, że na szczyty mniej odwiedzane należało zaniechać nawet znaczenia „gdyż ten rodzaj turystów, który takie szczyty odwiedza, wskazywania i ułatwiania drogi nie potrzebuje i nie lubi”¹⁰⁰ był możliwym do przyjęcia do przełomu wieków. W wysokich partiach Tatr czy na stokach Babiej Góry turystów było niewielu, często przy zdobywaniu najwyższych wierzchołków towarzyszyli im górale—przewodnicy, bardzo dobrze znający drogę, a mimo to zdarzały się wypadki zabłądzenia. W miarę jak rosła liczba chętnych do wspinania się na wysokie szczyty i turnie, znaki musiały się pojawić. Szczyt Świnicy czy Krzyżnego to nie szczyty Gubałówki, Jaworzyny Krynickiej czy Baraniej Góry, gdzie w zasadzie trudno o wypadek. W Tatrach, w rejonach wysokogórskich jeden fałszywy krok, nie mówiąc już o nagłych załamaniach pogody, może zakończyć się tragicznie. Szlaki być muszą. Kontynuując chlubną tradycję TT i PTT względem dbania o estetykę urządzeń turystycznych w górach, PTTK i TPN szlaki te znaczą w sposób równie czytelny i dokładny, co nie wpływający na piękno i pierwotny charakter gór. Jeśli w chwili obecnej na szlakach narciarskich w zimie stoją tyki kierunkowe (znakarskie) a poza sezonem zimowym składa się je, to należy pamiętać, że pomysłodawcą w tej materii była SOT. Identycznie „udogodnienia i zabezpieczenia [...] winny być dyskretne i niewidoczne”¹⁰¹ – patrząc często na niektóre góry czy pasma w innych krajach Europy, nawet Słowacji, i wyjątkowo niefortunnie usytuowane sztuczne udogodnienia, winniśmy w pełni docenić Sekcję za jej projekt zharmonizowania tych urządzeń z krajobrazem gór. Mówiąc o ochronie krajobrazu Sekcja uważała, że naczelną zasadą przy stawianiu budowli (hotelu, schronisk) w górach winno być przystosowanie ich do otoczenia. To przystosowanie u wylotów dolin, gdzie wówczas jeszcze pulsowało życie ludzkie (pasterstwo, szalaństwo) polegać miało na zachowaniu miejscowego stylu ludowego („przystosowanie etnograficzne”) i na wkomponowaniu budynku w krajobraz („przystosowanie krajobrazowe”). Nieodzownymi cechami miały być poza tym prostota, powaga i nie odcinający się od tła koloryt. W wysokich górach i dalej w głąb dolin budowa wszelkich budowli, zwłaszcza domów mieszkalnych powinna być całkowicie wstrzymana. Co do schronisk, to winny być jak „najmniej widoczne, raczej parterowe, możliwe o płaskich dachach”¹⁰². Ta ostatnia uwaga musi nam się wydać co najmniej dziwną. Memoriał pisali ludzie znający góry bardzo dobrze, wielu było naukowcami, skąd

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² Tamże.

zatem absurdalny, bo przecież inaczej go nazwać nie można, projekt płaskich dachów? Względy estetyczne? – ależ to właśnie dlatego na Podhalu i w Zakopanem obowiązuje styl wysokich dachów, gdyż najlepiej pasuje on do wzniosłych gór. Chęć „nie rzucania się w oczy”? – w górach na pewno bardziej razi budowla o płaskim dachu, właśnie przez kontrast z iglicami gór i drzew iglastych, niż o dachu wzniosłym. No i na koniec wreszcie argument chyba najważniejszy: przecież w zimie dachy wszystkich budowli zalega śnieg, zwłaszcza w górach. Jest niezwykle obfity i opady występują tam dłużej. Pierwotne domostwa góralskie nie przez względy estetyczne miały ostre dachy. Wiekowe doświadczenia wykazały, że z takiego dachu śnieg się szybciej zsunie i nie będzie zalegał a i wiosną, w trakcie roztopów woda szybko spływa po pochyłości i nie gromadzi się w zagłębieniach. Chwaląc SOT i doceniając niezwykle pracowitość i poświęcenie jej członków, jak i całego TT, musimy jednak krytycznie, *sine era et studio*, spoglądać na ich niektóre poczynania i jeśli takowe miały miejsce, wskazać na słabsze strony ich poczynań. Koncepcje architektoniczne budowy schronisk w Tatrach były absolutnie chybione. Zgodzić się natomiast należy w pełni ze stwierdzeniem, że schroniska wysokogórskie to nie to samo co hotele i nie są przeznaczone do długotrwałego w nich przebywania. Błędny wzorzec turystyki górskiej w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku doprowadził do tego, że schroniska górskie zaczęły się stawać powoli miejscami dłuższych pobytów. Stąd m.in. narodziła się inicjatywa Edwarda Moskały, niezmiernie zasłużonego przewodniczącego Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej, powołania do życia tzw. „bacówek”, czyli schronisk o niższym standardzie, przeznaczonych wyłącznie dla górskiej turystyki kwalifikowanej. Gdyby wtedy odpowiednie władze знаły treść powstałego kilkadziesiąt lat wcześniej memoriału SOT, być może udałoby się uniknąć wielu kłopotliwych sytuacji w polskich schroniskach górskich w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Za co winniśmy dziękować SOT to za to, że nie spotykamy na co drugiej górze czy przełęczy pomnika, tablicy pamiątkowej itp. Była druga połowa XIX stulecia a także przełom wieków okresem, kiedy nader chętnie i często umieszczano w różnych miejscach takie wytwory cywilizacji. Oczywiście, pewne przedsięwzięcia możemy usprawiedliwić, zwłaszcza, gdy miały charakter lub kontekst patriotyczny, co w kraju rozdartym niewolą, jakim była wówczas Polska, miało wydźwięk i znaczenie wielkie. Jednak wszystkie inne formy manifestacji różnego rodzaju uczuć w dolinach, na skałach czy szczytach należy uznać za wysoce chybione. Na szczycie Babiej Góry zamierzano wzniesć olbrzymi posąg Matki Boskiej (*nota bene* najwyższy szczyt nosi nazwę Diablak¹⁰³), w Jesionikach w XIX wieku wystawiono kilka pomników i tablic, sugerowano wmurowanie kilku tablic pamiątkowych w Pieninach¹⁰⁴. Stanowcza postawa w tej materii członków Sekcji sprawiła, że TT i Gmina Zakopane

¹⁰³ Por.: Archiwum Państwowe w Żywcu: PTTŻ 12; „Czas” z 28.8.1908.

¹⁰⁴ AR/NO/245.

nie zezwoliły na tego typu wątpliwe ozdabianie Tatr. Także inne pasma, nad którymi pieczę sprawowały poszczególne oddziały Towarzystwa ustrzegły się tego typu pamiątek.

„Wszelkie zakłady i urządzenia przemysłowe w głębi gór uważać trzeba za niedopuszczalne”¹⁰⁵ – szczególne zaniepokojenie w Sekcji budziła sprawa kamieniołomów – wszak i kolejka na Świnicę miała służyć głównie transportowi kruszywa z projektowanego kamieniołomu. Zagrożone były nie tylko Tatry, lecz także i Pieniny: do członków TT dochodziły głosy o chęci eksploatacji kamienia z gór tego pasma. Z niepokojem przysłuchiwano się, niezbyt szczęśliwym projektom pozyskania sił wodnych z górskich potoków i siklaw tatrzańskich. „Również rozciągnąć należy kontrolę nad regulacją potoków w głębi gór, gdyż przez taką regulację może być zniszczona w zupełności piękność dolin”¹⁰⁶. Aby zapobiec ewentualnej przemysłowej dewastacji, Sekcja sugerowała na pierwszym miejscu szerzenie propagandy wśród społeczeństwa. Kierując się właśnie tą przesłanką, podczas reorganizowania bardzo poczytnego pisma „Zakopane”¹⁰⁷ zarząd Sekcji postanowił wraz z innymi Sekcjami przystąpić do Zakopiańskiej Spółki Wydawniczej i wziąć udział w redagowaniu czasopisma przez swego przedstawiciela zasiadającego w redakcji¹⁰⁸. Wśród innych środków zaradczych widziano oddziaływanie na właścicieli gruntów i wpływanie na ich ewentualne decyzje, gdyby miało dojść do ewentualnego zagrożenia przyrody. Zamierzano nabywać, z własnych funduszy lub drogą publicznych składek, miejsca zagrożone, wreszcie wykupywać się w spółki gruntowe. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na istotny fakt. W chwili, gdy opracowywano memoriał, nikt nie mógł przypuszczać, że za kilkanaście miesięcy wybuchnie wojna światowa. Wiek XIX nie zakończył się bynajmniej w roku 1899. Jego mentalność, kulturę, idee przerwały dopiero strzały w Sarajewie i okres następnych czterech lat. Ostatnie dekady ubiegłego stulecia „odkrywały” Zakopane i Tatry dla ogółu. *Fine de siècle* i początek XX wieku zaczęły interesować się górami z przemysłowego punktu widzenia, jednym z tego przejawów był plan budowy kolejki na Świnicę. Druga połowa XIX wieku to epoka pary i elektryczności, fascynacji techniką, wykorzystaniem jej

¹⁰⁵ AR/NO/45.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Istniało kilka czasopism noszących nazwę „Zakopane”. Pierwsze, poświęcone sprawom Zakopanego i Podhala ukazywało się w roku 1891 i było efemerydą, wydano tylko 3 numery (pisali doń m.in. W. i E. Radzikowscy, St. Ponikło). W latach 1908–1914 ukazało się siedem roczników nowego „Zakopanego”, wydawcami byli Wł. Sieprawski, Florian Grużewski i Mariusz Zaruski, redaktorami Józef Żychoń (1908–1913) oraz M. Zaruski i Józef Diehl (obaj 1914). Roczniki te, to jedno z najważniejszych drukowanych źródeł do spraw zakopiańskich i tatrzańskich tego okresu. W latach 1921–1931 ukazywał się inny tygodnik „Zakopane”, zajmujący się sprawami Zakopanego, Podhala, Spisza i Orawy. Pisywali doń teksty literackie m.in. W. Orkan, K. Tetmajer, K. Makuszyński, J. Gw. Pawlikowski. W 1931 roku przekształcone w „Zakopane i Tatry”. Czwarte „Zakopane”, dwutygodnik, ukazywało się w latach 1938–1939. Omawiane tu, to druga edycja z lat 1908–1914.

¹⁰⁸ PTT XXV: 1914, s. XXXVII.

przez człowieka i możliwością ujarzżenia i kontroli przyrody. Dobra natury miały być wykorzystane dla służby i na pożytek człowieka: epoka haseł i idei ochrony przyrody była jeszcze w powijakach. Wizja wagoników na tle Świnicy i Kasprowego, huk kamieniołomów, stały przed oczami członków całego Towarzystwa, a zwłaszcza członków jego Sekcji Ochrony Tatr. Wiele trudu i wysiłku kosztowało doprowadzenie do zaniechania powstającej inwestycji. Niestety, wiadziano, że należy się poważnie liczyć, że podobne plany i projekty przemysłowe wykorzystania Tatr czy innych pasm Karpat będą się mnożyć. W imię pożytku człowieka para i elektryczność zatriumfują nad górami i potokami. To właśnie aby temu zapobiec powstał Memoriał, to dlatego członkowie Sekcji ciągle monitorowali władze Towarzystwa o konieczność ochrony przyrody górskiej. Zdawało sobie doskonale sprawę, że wystarczy tylko jeden kamieniołom czy fabryka, aby Tatry w ciągu bardzo krótkiego czasu z dziewiczego stanu przekształciły się w miejsce katastrofy ekologicznej. Stąd tak gwałtowne działania członków Sekcji i ich poważne plany: łącznie nawet z wchodzeniem w spółki (a przecież było to rozbijanie ich od środka: spółka chciała inwestować i budować, Sekcja chronić i nie dopuszczać do budowy). Przy takiej polaryzacji celów i interesów, Sekcja nie mogła postępować inaczej, należy się jej uznanie. Ile dzisiaj instytucji potrafiłoby z taką mocą przeciwstawiać się różnego rodzaju spółkom, lobby czy prezydentom miast czy wójtom, aby ratować przyrodę górska.

Towarzystwo Tatrzańskie zainicjowało z wielkim powodzeniem ochronę flory i fauny karpackiej¹⁰⁹. Według opinii członków Sekcji ta piękna tradycja została w ostatnich latach, tj. pierwszych dekadach XX wieku, nieco zaniedbana ze strony Wydziału Towarzystwa (podobnie jak badania naukowe), należało się zatem energiczniej zabrać za ochronę zagrożonych gatunków. I znów Towarzystwo (SOT) było pierwsze na naszych ziemiach: oto postawiono wniosek o natychmiastową ochronę orła w Tatrach¹¹⁰. Powoływano się tutaj na przykłady Szwajcarii, gdzie chroniono orły a ewentualne wyrządzone przez nie szkody w górskich stadach, pokrywane były ze skarbu państwa lub kantonów. Podobnie pruska ustawa łowiecka z roku 1908 chroniła rzadkie gatunki orłów. Nim taka ustawa weszła w życie w Galicji, za konieczne postulowano uznanie niektórych miejsc w Tatrach, gdzie gniazdowały orły, za rezerwy i zamknięcie ich dla ruchu turystycznego. Zaniepokojenie stanowiła także kwestia ochrony jelenia karpackiego¹¹¹.

Do omawianych lat niedźwiedź stanowił w górach bądź element zagrożenia (nie znaczy to, że i dzisiaj nie stanowi) bądź przedmiot polowań i kłusownictwa. Jako wroga traktowali go górale, wroga niebezpiecznego i dla nich samych a przede wszystkim dla pasących się stad. Dla przyjezdnych myśliwych ubicie niedźwiedzia w dzikim interiorze tatrzańskim było nie lada wyczynem myśliw-

¹⁰⁹ Por.: *Ochrona Tatr*, „Zakopane”. R. V, nr 5 z 15.3.1912, *Ochrona Tatr – ulotka*, Zakopane 1912.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Wł. Bieńkowski, *Jelenie w Tatrach*, „Sylwan”, 1907, s. 98.

sko-sportowym, wyczynem może nie takim jak safari w Afryce Wschodniej czy południowej, lecz rzeczą, którą można się było pochwalić w nobiletowanych środowiskach nie tylko Galicji. Niedźwiedź, dzika drapieżna bestia z równie dzikich gór – było to trofeum godne pozazdroszczenia: polować na niedźwiedzia w Tatrach znaczyło wejść do elity myśliwych (i niczym biały shikari w Indiach „ratujący” ludność przed tygrysem bengalskim, przedstawiać się w roli wyswobodziciela ludności góralskiej od postrachu Tatr)¹¹². Podobnie w pewnych sferach polowanie na kozice w Tatrach było uważane za godny wyczyn i nieraz stawało się przedmiotem zazdrości¹¹³. Zapoczątkowana przez Towarzystwo akcja ochrony kozic i świstaków zaczęła wkrótce przynosić efekty, niemniej dużej liczbie gatunków tak w Tatrach jak i całych Karpatach w dalszym ciągu groziła zagłada. Zdawało z tego sobie sprawę wielu ludzi¹¹⁴, niemniej konieczną stała się zdecydowana akcja. Postulując jako bardzo pilną ochronę orla w Tatrach, Sekcja uważała za nie mniej ważne podjęcie odpowiedniej uchwały odnośnie ochrony niedźwiedzia w tym paśmie. Znow powoływano się na przykłady zagraniczne, tym razem USA i szwedzkie, gdzie niedźwiedzie znajdowały się pod absolutną ochroną. Podkreślano, że nie zaatakowany i nie sprowokowany niedźwiedź nie rzuca się na człowieka, stąd prawie, że powszechne opinie o jego agresywności nie znajdowały poparcia w rzeczywistości. Także wyolbrzymiane przez górali rzekome straty w stadach owiec nie były spowodowane przez niedźwiedzie. Ewentualne odszkodowania za szkody spowodowane przez te zwierzęta, można by wynagrodzić ze specjalnie w tym celu ustanowionego funduszu.

Jako szczególnie ważne uważano podjęcie badań naukowych w zakresie ochrony flory i fauny tatrzańskiej. Zdawano sobie doskonale sprawę, że bez fachowego doradztwa naukowego i prac naukowo-badawczych nie jest możliwe stworzenie kompleksowego planu i programu ochrony przyrody tak tatrzańskiej jak i całej karpackiej¹¹⁵.

Podobnie jak z zagrożoną fauną, rzecz się miała z florą. Zainicjowana przez Towarzystwo Tatrzańskie akcja ochrony szarotek, limby i kosodrzewiny przyniosła spodziewane rezultaty, jednak absolutnie nie można jej było uważać za zakończoną. W łuku Karpat funkcjonowały już wtedy dwie ustawy o ochronie szarotek: austriacka i węgierska, w Galicji kończyło się wszystko na apelach i memoriałach, głównie zresztą TT, do władz krajowych. Na gruncie lokalnym sprawy załatwiano w gminie Zakopane lub c.k. starostwie w Nowym Targu. Oficjalnej ustawy

¹¹² Por.: np. artykuł K. Gostyńskiego, *Polowanie na niedźwiedzia*, „Łowca”. R. X: 1887, nr 12, s. 192–193.

¹¹³ „Łowca”. R. II: 1879, nr 1.

¹¹⁴ Por.: *O zanikaniu niektórych gatunków krajowych zwierząt*. Przez Michała Wierzbowskiego, „Wszelchświat” nr 3, 1884.

¹¹⁵ Por.: *Odezwa w sprawie ochrony roślin tatrzańskich przez Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Kosmos”. T. 37: 1912, s. 747–748; *Odezwa w sprawie ochrony krokusów przez Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Kosmos”. T. 37: 1912, s. 748–749.

w dalszym ciągu nie było. Podobnie jak z dzikimi zwierzętami, póki owej ustawy nie uchwalono by i nie wcielono w życie, należało stosować środki zapobiegawcze: uświadamiać ludność, zaprowadzić hodowle szarotek w specjalnych ogrodach (alpinariach) celem jej rozrodu dla sprzedaży, dalszej kontroli i straży nad rośliną w Tatrach. Tak w Sekcji jak i całym Towarzystwie zaniepokojenie budził fakt niszczenia nielicznych już, dziewiczych reliktyw puszczy karpackiej – rejonu te według TT winny stać się jak najszybciej rezerwatami, „należałoby również w podobny sposób chronić pojedyncze okazy szczególnie starych lub z innego względu uwagi godnych drzew, oznaczając je w odpowiedni sposób jako wyjęte z pod cięcia”¹¹⁶.

Poruszono także w Memoriale sprawy związane z pieszą turystyką górską oraz nazewnictwem (imiennictwem) górskim. Szczególnie to ostatnie zagadnienie jest interesujące i wymaga przytoczenia kilku bardzo trafnych uwag twórców opracowania. Generalnie jego autorzy stali na stanowisku nazewnictwa górskiego miejscowego (ludowego), za właściwe uważali tylko nomenklaturę polską i to najlepiej pierwotną ludową. Gdzie takowego brakowało, należało przyjąć nazewnictwo słowackie lub spolszczone słowackie, „a tępić usilnie immionictwo niemieckie, o ile dana nazwa nie ma historycznego uzasadnienia”¹¹⁷. Gdzie nazw do tej pory nie było, sugerowano tworzenie ich w duchu gwary podhalańskiej. „Nadawanie nazw od imion własnych, o ile nie są to imiona ludowe (w rodzaju Stawy Gąsienicowe, Hala Królowa, Kasprowa itp.), lub też nazw rzekomo poetyckich, romantyczno-sentymentalnych [...] jest bezwarunkowo potępienia godne”¹¹⁸. Skrytykowali ponadto członkowie Sekcji powołaną specjalnie w tym celu komisję ds. nazewnictwa górskiego (w jej skład wchodziłi nawet członkowie Akademii Umiejętności), gdyż ta na tym polu nic nie zdziałała. To, że w dniu dzisiejszym doliny, przełęcze i góry tatrzańskie posiadają takie a nie inne nazwy, że te nazwy są rdzennie polskie, świadczące wyraźnie o polskości Tatr i polskiej w nich tradycji, to w znacznej mierze zawdzięczamy Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wiosna 1914 roku nie zapowiadała mającego już wkrótce nastąpić światowego kataklizmu. Odczuwająca ciągle niedostatki finansowe na polu ochrony przyrody, SOT na posiedzeniu swego zarządu uchwaliła zwrócenie się do władz Towarzystwa z prośbą o postawienie na Walnym Zgromadzeniu następujących wniosków:

1. Przeznacza się 5% z corocznego przychodu na tworzenie rezerwatów w Tatrach.
2. Przywraca się straż górską i na jej utrzymanie preliniuje się 1000 koron rocznie¹¹⁹.

¹¹⁶ AR/NO/55.

¹¹⁷ Tamże.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ „Zakopane”. R. VII, nr 4 z 17.8.1914.

Po rozpatrzeniu wniosku i zasięgnięciu opinii przedstawiciele oddziałów i innych sekcji „uchwalono wreszcie przeznaczyć począwszy od 1915 roku pewien procent dochodów na fundusz rezerwatów w Tatrach”¹²⁰. Uchwalono także poczynić starania o zwiększenie ochrony kozic i świstaków. Na posiedzeniu zarządu Sekcji, odbytym w dniu 27 kwietnia, postanowiono przystąpić do Austriackiego Związku Towarzystw Ochrony Swojszczyzny (Heimatschutz) w charakterze członka nadzwyczajnego¹²¹. Opierając się na badaniach własnych oraz spostrzeżeniach i pracach krakowskiego ośrodka naukowego, Sekcja Ochrony Tatr TT sporządziła tabelę z listą 11 najbardziej zagrożonych gatunków roślin tatrzańskich, odnośnie których postulowano podjęcie natychmiastowej ochrony. Na liście tej znalazły się: cis, limba, lilia złotogłów, krokus, goździk tatrzański, powojnica alpejska, ostróżka tatrzańska, mszak alpejski, goryczka kropkowana, szarotka promienista oraz kozłowiec górski.

Nie czekając na obiecane odsetki Sekcja od początku 1915 roku zorganizowała, celem zbiórki pieniędzy na rezerваты tatrzańskie, kilka koncertów muzycznych Zofii Bandrowskiej ze Lwowa (córkę śpiewaka Aleksandra Bandrowskiego) i Melanii Gafczyńskiej (uczennicy Godowskiego)¹²². Prócz niezwykle cennej inicjatywy Sekcji należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jedną, już wcześniej zaznaczoną rzecz. Tak całe Towarzystwo jak i jego Sekcja Ochrony Tatr cieszyły się wielkim uznaniem i poważaniem ze strony ówczesnego społeczeństwa polskiego, akcje przez te instytucje podejmowane mogły liczyć na aplauz i poparcie. Oto dwie śpiewaczki, osoby wówczas znane i podziwiane, bawiące na „wywczasach” w Zakopanem, nie wahały się dla dobra głoszenia haseł ochrony przyrody poświęcić swój czas, aby wspomóc działania Sekcji.

Wojna przerwała działalność Towarzystwa w wielu dziedzinach aktywności, w tym także i na niwie ochrony przyrody. Wojna poczyniła także wielkie straty w faunie i florze karpackiej. Nadchodzące lata powojenne miały jednak przynieść znaczącą poprawę w ochronie przyrody górskiej, wielką rolę odegrało tu Towarzystwo Tatrzańskie. Miało ono także już wkrótce uzyskać nowych oficjalnych sojuszników.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę wpłynęło także na kwestie związane z ochroną przyrody. Pierwszy akt normatywny pozwalający na obejmowanie ochroną pewnych elementów przyrodniczych, pojawił się jeszcze za czasów Rady Regencyjnej, która 31 października 1918 roku wydała dekret o opiece nad zabytkami kultury i sztuki¹²³. W myśl artykułu 12 dekretu za zabytki uznane mogły być m.in. ogrody ozdobne oraz aleje cmentarne i przydrożne, sędziwe drzewa. W tym nurcie powstało później rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia

¹²⁰ „Zakopane”. R. VII, nr 8 z 5.5.1914.

¹²¹ Tamże.

¹²² Tamże.

¹²³ Dziennik Praw Państwa Polskiego (Dz.P.P.P) Nr 16, poz. 36.

Publicznego z 15 października o ochronie zabytków przyrody¹²⁴. Zakazywało ono niszczenia, uszkodzania lub wywożenia z kraju okazów przyrody, w wykazie wymieniono m.in. tatrzańskie limby. Rozporządzenie nie uchylało ochrony wcześniej wprowadzonej ani nie wpływało na przepisy ochronne ustaw łowieckich i rybackich. Te akty prawne były przez kilka lat główną podstawą obejmowania ochroną obiektów przyrodniczych. Niezależnie od form materialno-prawnych przystąpiono do tworzenia państwowej organizacji ochrony przyrody. Jej przewodnictwem objął na początku 1919 roku Szafer. 17 grudnia 1919 roku z inicjatywy senatora Franciszka Ksawerego Praussa postanowiono utworzyć Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody. Już wkrótce zniknął człon „Tymczasowa” i PKOP zaczęła swą walkę o ochronę przyrody polskiej. W skład TKOP weszły 4 osoby z SOT: Kuźniar, Pawlikowski, Prauss i Sokołowski, a sama Sekcja otrzymała mandat Delegata w PKOP na Tatry. Od tej pory projekt parku narodowego w Tatrach Sekcja opracowywała w ścisłym porozumieniu z PKOP¹²⁵. Pierwszy zjazd Komisji miał miejsce 7–8 lutego 1920 roku w Krakowie, przewodniczącym Komisji został Szafer, który jednocześnie od czerwca 1918 roku był członkiem Wydziału PTT. Funkcję tę pełnił do roku 1925, kiedy to na stanowisku tym zastąpił go Goetel. Komisja została później przekształcona w Państwową Radę Ochrony Przyrody (PROP). Przez cały okres działalności tych instytucji państwowych ściśle współpracowała z nimi SOT, przekształcona później w Sekcję Ochrony Przyrody Górskiej a następnie w Sekcję Ochrony Gór PTT. Jej członkowie należeli do najaktywniejszych działaczy PKOP i PROP i wchodzili w skład zarządów obu instytucji¹²⁶. Sekcja Ochrony Tatr jako członek (ciało zbiorowe) PKOP otrzymała mandat delegata Komisji na Tatry, czyli stała się organem (przedstawicielem) PKOP na tym terenie. Mimo, że z upływem lat stopniowo coraz więcej działań związanych z ochroną przyrody górskiej przejmowała PROP, to Sekcja przez cały czas swego trwania zawsze bardzo aktywnie włączała się w działania na niwie ochrony przyrody karpackiej a często sama je inspirowała. Uwidoczniło się to w zmianie nazw Sekcji, która w pierwszym, przedwojennym okresie swej działalności ograniczała się przede wszystkim zasięgiem swego działania do obszaru Tatr (Sekcja Ochrony Tatr) z kolei w okresie międzywojennym reprezentując interesy PKOP i PROP, jako jej delegat objęła zasięgiem swego działania inne pasma Karpat (stąd Sekcja Ochrony Przyrody Górskiej a później Sekcja Ochrony Gór PTT).

Wojna przerwała na kilka lat działalność Sekcji. Dopiero z końcem 1919 r. zorganizowała się ona na nowo. 14 września 1919 r. odbył się wiec w Zakopanem w spra-

¹²⁴ Monitor Polski (MP) nr 208 z 16.9.1919.

¹²⁵ Z. Zwolińska, *Z dawnej kroniki tatrzańskiej*, ChPO XVI: 1960, z. 1, s. 34.

¹²⁶ Por.: Wł. Szafer, *Sprawozdanie z pięcioletniej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody (1920–1925)*, Kraków 1925 na s. 5: „Polskie Towarzystwo Przyrodnicze im. Kopernika, Komisja Fizjograficzna Akademii Umiejętności, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze były czterema najważniejszymi filarami, o które mogła się oprzeć PKOP i gdzie znajdowała zawsze szczere poparcie”.

wie ochrony Tatr, obecny był m.in. K. P. Tetmajer, a referaty wygłosili Pawlikowski i Kuźniar. Dzień później odbyło się walne zgromadzenie członków Sekcji¹²⁷. Poddała rewizji swój program ochrony Tatr i ustaliła go w nowym memoriale skierowanym do Wydziału TT. Na swym pierwszym walnym Zebraniu uchwalono dwie rezolucje. W pierwszej czytamy: „Rząd Rzplitej zechce w najkrótszym czasie wygotować i przedstawić Sejmowi do uchwały projekt ustawy o ochronie przyrody”, w drugiej postulowano konieczność utworzenia rezerwatów państwowych w Tatrach i Pieninach¹²⁸. Rezolucja pierwsza była poparciem podjętej przez rząd inicjatywy, której Sekcja miała znaczący udział. Inicjatorem ustawy był jeden z najbardziej czynnych jej członków, ówczesny minister WRiOP Ksawery Prauss a przy jej przygotowaniu wzięli udział inni członkowie Sekcji, m.in. Pawlikowski, Kuźniar i Sokołowski, którzy weszli do władz (Wydziału Wykonawczego) PKOP. Jak już wspomniano Sekcja otrzymała mandat na przedstawicielstwo PKOP na Tatry¹²⁹. Z tą chwilą Sekcja, będąc nadal organem doradczym TT w sprawach ochrony przyrody, stała się równocześnie współpracowniczką PKOP a zatem łącznikiem między Towarzystwem a Komisją. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, Komisja zyskiwała skuteczniejszego reprezentanta do urzeczywistniania swych postulatów, natomiast Towarzystwo w delegacie Sekcji zyskało doradcę–reprezentanta instytucji mającej w dziedzinie ochrony przyrody największe znaczenie w Polsce. Jak słusznie sądzono, dzięki tego rodzajowi współpracy, uniknięto ewentualnych późniejszych nieporozumień i konfliktów pomiędzy PTT i PKOP „gdyż mimo najlepszej z obu stron woli, różnice poglądów nie byłyby przecież wykluczone, a gdyby ujawniły się dopiero po niewczasie, zmuszałyby organ Państwowy [...] do prowokowania interwencji Rządu”¹³⁰. To nowe stanowisko częściowo zmieniło charakter Sekcji. Jej znaczenie stało się niezależne od ilości członków, a głównym jej organem stał się Wydział a nie Walne Zgromadzenie.

Najbardziej podkreślano ścisłą współpracę Sekcji z PKOP: „Co do działalności Sekcji, to od roku 1920-go wszystko to co uczyniła PKOP w Tatrach idzie równocześnie na rachunek Sekcji; dawała ona inicjatywę, dostarczała materiału, współdziałała w przeprowadzaniu akcji. Najważniejszą pracą tego rodzaju było opracowanie projektu rezerwatu („parku narodowego”)¹³¹.

Prócz owego memoriału Sekcja wydała opinie odnośnie miejsca i charakteru w sprawie nowo budowanego schroniska Oddziału Warszawskiego PTT na Hali Gąsienicowej. Na skutek tego budynek został przesunięty w inne miejsce, a pierwotne plany doznały znacznej modyfikacji¹³². W trakcie budowy schroniska do-

¹²⁷ *Sekcja Ochrony Tatr TT*, „Echo Tatrzańskie”, nr 15 z 10.9.1919.

¹²⁸ „Wierchy” 1: 1923, s. 278; por. AR/NO/ 252.

¹²⁹ Por.: *Regulamin SOT PTT jako delegatury PROP na terenie Tatr i Skalnego Podhala* (w:) *Sprawozdanie z 27 posiedzenia Wydziału PROP*, OP 1927, s. 120.

¹³⁰ „Wierchy”, tamże.

¹³¹ Tamże.

¹³² ACOTG 2.4.2, Oddział Warszawski w korespondencji z Sekcją negatywnie odnosił się do jej poczynań odnośnie schroniska, por.: ACOTG 14.08.03.

szło do niszczenia środowiska, co spowodowało ostrą reakcję władz Sekcji w Oddziale Warszawskim. Sekcja interweniowała ze skutkiem pozytywnym przeciwko projektowi budowy hotelu na Kirach, u wylotu Doliny Kościeliskiej a następnie opracowała plan udziału wojskowej kompanii wysokogórskiej w ochronie Tatr, zwłaszcza przeciwko kłusownikom i złodziejom schronisk. W zimie 1921/22 przy współudziale tejże kompanii i przy pomocy subwencji PKOP przeprowadzono akcje dokarmiania kozic. Ponadto Sekcja interweniowała w starostwie w sprawie ochrony kozic (patrz wyżej) oraz, ze skutkiem pozytywnym, w sprawie ochrony orłów. W tym roku w skład Wydziału SOT wchodził Pawlikowski, senator Prauss, mjr Romaniszyn¹³³, inż. Karol Stryjeński¹³⁴, profesor Sokołowski¹³⁵ ponadto dr Józef Diehl, ks. Jan Humpola, Kuźniar, delegat Sekcji do Zarządu Głównego PTT M. Świerz i T. Zwoliński.

Na początku lat dwudziestych brak było odpowiedniej ustawy, istniało tylko rozporządzenie ministerialne, odnośnie szeroko pojętej ochrony flory karpackiej¹³⁶. Szczególne zaniepokojenie budził od dłuższego czasu stan lasów górskich jako całości a także poszczególnych zagrożonych gatunków, głównie limby i szarotki. SOT już wcześniej prowadziła akcję mającą na celu ochronę tych gatunków (patrz wyżej), spodziewano się, że w niepodległej Polsce sprawy te zostaną ostatecznie rozstrzygnięte¹³⁷.

¹³³ Bronisław Romaniszyn (1880–1963), śpiewak operowy i koncertowy, pedagog. W latach 1914–1918 w Legionach, po wojnie w komisji delimitacyjnej wyznaczającej granicę polsko-czechosłowacką. Od 1907 w TT, w 1946–1947 wiceprezes ZG PTT, 1925–1938 jeden z najbardziej czynnych członków Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych. Członek SOT od początków jej istnienia, od 1945 członek PROP. Literatura: T. Przybylski, *Romaniszyn Bronisław*, PSB XXXI: 1989, s. 584–586; WET, s. 1025.

¹³⁴ Karol Stryjeński (1887–1932), architekt (Politechnika w Zurychu), grafik i rzeźbiarz (Ecole des Beaux-Arts Paryż), w latach 1923–1937 dyrektor Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, od 1927 profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W roku 1922 opracował pierwszy plan regulacyjny Zakopanego, zaprojektował wielką skocznnię na Krokwi, mauzoleum J. Kasprowicza na Harendzie i inne obiekty w Zakopanem. Zasłużony działacz kulturalny i społeczny w tym mieście. Członek PTT, prezes jego Sekcji Narciarskiej także Oddziału Zakopiańskiego PTT, w latach 1923–1929 członek ZG PTT. Literatura: „Wierchy” 11: 1933 (R. Malczewski); tamże 44: 1975 (H. Kenarowa); WET, s. 1159–1160.

¹³⁵ Stanisław Sokołowski (1865–1942), wybitny leśnik i praktyk, naukowiec (studia w Wiedniu), bojownik o ochronę przyrody tatrzańskiej i utworzenie Parku Narodowego w Tatrach. Profesor Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie w latach 1904–1919, redaktor „Sylwana” (1905–1919), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1919–1935), członek PAU 1931. Od 1920 członek PROP, jego praca *Tatry jako Park Narodowy* (Kraków 1923) była pierwszą szczegółową publikacją na ten temat i pierwszym konkretnym ujęciem tego problemu. Doktor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Literatura: „Sylwan” 91, 1947 (W. Szafer); „Nauka Polska” 14, 1966, nr 5 (S. Smólski); ChPO 42, 1986, nr 1 (Z. Mirek), W. Paryski, *Sokołowski Marian*, PSB XXX: 1987, s. 498; WET, s. 1118–1119.

¹³⁶ Por.: Archiwum PAN Oddział Krakowski (dalej jako APAN/Okr), Materiały PROP, sygn. KI-6 j.a. PROP 71 i 74.

¹³⁷ Por.: W. Goetel, *Z walki o piękno Tatr*, „Wierchy” 30: 1961, s. 47–64.

W 1923 roku SOT wniosła do Starostwa Nowotarskiego dokument odnośnie ochrony wybranych gatunków flory tatrzańskiej a w szczególności limby i szarotki. Na wniosek petycji Starostwo wydało odpowiednie ogłoszenia, które wydrukowane zostały kosztem PKOP i rozesłane po schroniskach, hotelach itp. Z polecenia Starostwa także policja zaczęła energiczniej interweniować, zwłaszcza przy próbach sprzedaży szarotek, jednak brak ciągle było odpowiedniej ustawy, stąd siłą rzeczy działania ochroniarskie nie mogły być kompletne: „Jako smutny przykład braku zrozumienia tej sprawy przytoczyć wypada fakt, iż na raut wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej jedna z pań przybyła w sukni gęsto naszytej szarotkami, i – nie znalazła się w areszcie...”¹³⁸.

W tym też roku przedstawiono odpowiedni memoriał rządowi RP odnośnie dewastacji lasów na terenie Dóbr Szaflarskich. Na skutek owego memoriału odbyło się na miejscu dochodzenie komisyjne, a na podstawie którego Starostwo Nowotarskie wydało orzeczenie co do dalszego użytkowania tych lasów. Odnośnie tego orzeczenia zwróciła się następnie PKOP do Ministra Rolnictwa z pewnymi uwagami i zastrzeżeniami. W tej samej materii Sekcja i PKOP przyłączyły się do innego memoriału przedstawionego rządowi, sejmowi i senatowi przez instytucje i związki kulturalne z Podhala, domagające się wydania specjalnej ustawy, chroniącej lasy na całym Podhalu, zbadania ich stanu i ustanowienia osobnego nadzoru nad gospodarką leśną w Tatrach i na Podhalu. Na Zjeździe Delegatów Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie 22 kwietnia 1923 roku, uchwalono rezolucję do rządu, sejmu i senatu domagającą się energicznych kroków skierowanych do powstrzymania dalszej dewastacji. Oddział PTT „Gorce” wspólnie ze Związkiem Podhalan, TG „Sokół” i kilkoma innymi organizacjami, skierowały osobny memoriał do rządu w sprawie niszczenia lasów podhalańskich¹³⁹.

Na wiosnę 1924 roku postanowiono obsadzić kosówką morenę Morskiego Oka. Wykonanie, za fachowymi wskazówkami St. Sokołowskiego, powierzono członkowi Wydziału SOT, pani Romaniszynowej, żonie Romaniszyna¹⁴⁰. Ważną także była akcja w sprawie ochrony terenów przy Morskim Oku przed wzrastającym ruchem turystycznym.

W latach następnych Zarząd Główny PTT skierował pisma do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (MRiDP) odnośnie konieczności wykupienia przez państwo części lasów babiogórskich, należących do tzw. państwa orawskiego¹⁴¹. Oddział Łódzki PTT stworzył osobny fundusz przeznaczony na rozsadzanie limby na terenach górskich¹⁴².

¹³⁸ „Wierchy” 2: 1924, s. 249.

¹³⁹ Tamże, s. 284; AR/NO/254, por: K. Jarmulski, *Rok 1925 dla lasów tatrzańskich*, „Gazeta Podhalańska”. R. XIII, nr 4 z 25.01.1925.

¹⁴⁰ „Przegląd Turystyczny”. R. I: 1925, nr 3–4, s. 26.

¹⁴¹ AR/NO/274.

¹⁴² AR/NO/293.

W lipcu 1923 roku odbył się w Zakopanem Zjazd Członków PTT, przypadający z okazji 50-lecia istnienia Towarzystwa. Zjazd zaszczylił swą obecnością prezydent Rzeczypospolitej. Prócz powitalnych i okolicznościowych przemówień wygłoszono dwa referaty. W pierwszym ówczesny prezes PTT inż. Jan Czerwiński przedstawił dotychczasowe dzieje PTT, w drugim Pawlikowski mówił o przyszłych zadaniach Towarzystwa. Jak sam później pisał¹⁴³ „zadania Towarzystwa Tatrzańskiego streściłem był wówczas w dwóch hasłach: ochrona Tatr i pomnożenie Tatr. Ochrona Tatr była przed 10-ciu laty hasłem jeszcze całkiem nowym. O rok przedtem skiełkowało ono dopiero w formie Sekcji Ochrony Tatr. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że okres uprzystępnienia Tatr już minął, (inne góry polskie zostały w tym względzie jeszcze w tyle) [...] nie wolno zmieniać schronisk na hotele typu miejskiego, nie wolno ścieżek zamieniać na drogi [...] doprowadzać dróg jezdnych w głąbę gór, nie wolno jednym słowem zacierać głównego uroku Tatr, ich charakteru pustyni. Zasadę sformułowano w ten sposób: Tatry, takie właśnie jak są, Tatry dzikie, są bezcennym klejnotem narodowym, który utrzymać trzeba w jego pierwotnej krasie; Towarzystwo Tatrzańskie jest jego stróżem – dalsze udostępnianie winno się odbywać już tylko w formie polepszenia warunków pobytu u podnóża Tatr”. Bardzo mocno akcentował Pawlikowski sprawę utworzenia w Tatrach parku narodowego, dalszej ochrony lasów podhalańskich a także, co bardzo ważne, ochrony przyrody w całych Karpatach. Stało się jasne, że prócz rozwijania wszelakich form turystyki górskiej, PTT za priorytetowe w swej działalności uznało ochronę przyrody górskiej. Działalność na tej niwie, według Pawlikowskiego, widziano w ściślejszej współpracy z PKOP¹⁴⁴. Kolejne lata miały dowieść, że do problemu ochrony przyrody górskiej PTT podeszło bardzo poważnie, stając się najważniejszą siłą ochroniarską w Karpatach.

W roku 1923 SOT przedsięwzięła, prócz opisanych w dalszej części rozdziału, kilka inicjatyw związanych z ochroną przyrody tatrzańskiej. Wspólnie z Sekcją Turystyczną TT do MWRiOP skierowano memoriał w sprawie wycieczek szkolnych odwiedzających góry. Wprawdzie celem działań PTT było rozwijanie turystyki górskiej, propagowanie idei poznawania gór przez jak najszersze kręgi społeczne, jednak w zamyśle działaczy i członków organizacji tak wycieczki zbiorowe jak i turystyka indywidualna miały służyć poznawaniu, wartościom estetycznym i celom dydaktycznym. Obserwując tymczasem organizację wycieczek szkolnych, członkowie SOT musieli stwierdzić, że „przynoszą więcej szkody niż pożytku, w szczególności zaś dla młodzieży są niestosowne, gdyż zbyt męczące, a nawet skutkiem trudności dozoru często niebezpieczne”¹⁴⁵. Stąd w memoriale skierowanym do ministerstwa znalazły się sugestie, wynikające z jednej strony z wieloletniego obco-

¹⁴³ „Wierchy” 2: 1924, s. 223.

¹⁴⁴ Por. współpraca odnośnie spraw pasterskich: APAN/OKr 78, praw własności terenów tatrzańskich; APAN/OKr 79 rezerwatów w Gorcach: APAN/OKr 106 i na Zaroślaku: APAN/OKr 152.

¹⁴⁵ Tamże, s. 250.

wania członków Sekcji ze światem gór, z drugiej strony z jak najlepiej pojętą chęcią przybliżenia owego świata jak największym ilością młodzieży. Wnioskowano zatem, aby pierwsze kroki wycieczki szkolne kierowały w góry niższe jak np. Świętokrzyskie, Beskidy czy Karpaty Wschodnie. W wycieczkach w Tatry mogła brać udział tylko młodzież starsza, młodszą można prowadzić tylko dolinami. Przed wyprawami należało przeprowadzić odpowiednie wykłady, a w trakcie ich trwania zorganizować podział na grupy i zapewnić przewodników. Postulaty te były wyjątkowo trafne. Kilkadziesiąt lat po ich opublikowaniu zdecydowana większość współczesnych wychowawców, dyrekcji szkół czy też wreszcie kuratoriów planujących górskie wycieczki powinna się nimi kierować, gdyż zdecydowana większość tego rodzaju imprez turystycznych jest organizowanych błędnie. Duże zaniepokojenie we władzach PTT budziła kwestia niszczenia kosodrzewiny w Karpatach Wschodnich. Członkowie Oddziałów PTT we Lwowie, Stanisławowie i Kołomyi donosili o wyrębach kosodrzewiny w Gorganach i Czarnohorze na potrzeby istniejących tam zakładów produkujących olej z kosodrzewiny. Skierowano odpowiednie noty do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz MWRiOP. Wyrażono jednocześnie zdziwienie, że odpowiednie resorty państwowe pozwalając na tego typu przedsięwzięcia, nie konsultowały tego wcześniej ani z PKOP ani z PTT. Jako pilne sugerowanie cofnięcia dotychczas wydanych koncesji na tworzenie tego typu zakładów i nie wydawanie następnych¹⁴⁶. W odpowiedzi na apel PTT w Ministerstwie Robót Publicznych odbyła się 23 i 24 maja 1924 r. konferencja między ministerialną, która po szczegółowym rozważeniu sprawy podjęła jednomyślną uchwałę przeciwko niszczeniu kosodrzewiny w Karpatach Wschodnich¹⁴⁷.

Rok 1924 zapisał się kolejnymi akcjami Sekcji. Po raz wtóry wystosowano pismo do Starostwa Nowotarskiego, tym razem w sprawie niszczenia kosówki, na opał i dla wyrobu węgla drzewnego, prosząc o wydanie odpowiedniego rozporządzenia. Odpowiedzią był okólnik Starostwa, zabraniający wyrębu kosodrzewiny. Sekcja interweniowała następnie w sprawie ćwiczeń wojskowych na obszarze Tatr. Oto żołnierze kompanii wysokogórskiej strzelali do kozic w Tatrach. Walery Goetel¹⁴⁸ w imieniu władz Towarzystwa złożył na ręce dowódcy kompanii ofi-

¹⁴⁶ AR/NO/267.

¹⁴⁷ AR/NO/268 – list MSW do PTT z 23.06.1924 r.

¹⁴⁸ Walery Goetel (1889–1972), geolog, taternik, wybitny działacz tatrzański, turystyczny i sportowy, jeden z czołowych działaczy ochrony przyrody w Polsce i Europie, wielki organizator nauki. Studiował geologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Wiedeńskim, w roku 1913 uzyskał doktorat w Wiedniu na podstawie rozprawy o tatrzańskich utworach retyckich. Od 1911 roku opublikował szereg artykułów o tektonice i stratygrafii tatrzańskiej, ogłaszał także wiele sprawozdań z badań własnych i innych uczonych w Tatrach. Niezwykle czynny członek TT (PTT), działał w rozmaitych sekcjach, był czynnym taternikiem i narciarzem, bardzo aktywnie działał w różnych komisjach Towarzystwa. Od 1918 w Zarządzie Głównym TT, w latach 1919–1936 i 1947–1950 jako wiceprezes, w 1936–1947 jako prezes, 1928–1949 redaktor naczelny „Wierchów”, 1950–1972 przewodniczący komitetu redakcyjnego rocznika. W PTTK 1950–1972 przewodniczący Komisji

cyjny protest, postanowiono ponadto utrzymywać stały kontakt z dowództwem oddziału¹⁴⁹. Z jednej strony żołnierzom zakazano strzelać do kozic i innych zwierząt w Tatrach, z drugiej strony zamierzano wkrótce przy pomocy wojska ukrócić rozwijające się kłusownictwo¹⁵⁰. Zarówno jedna jak i druga sprawa ciągnęły się jednak przez kilka lat. Skończywszy strzelać do zwierząt, wojsko znalazło Tatrę jako doskonały poligon i od czasu do czasu góry rozbrzmiewały echem palb karabinowych, gdy urządzano ostre strzelanie. Dopiero ostre interwencje Towarzystwa, popieranego przez Państwową Radę Ochrony Przyrody doprowadziły do wydania zakazu strzelania w Tatrach przez 21 dywizję piechoty. Rozkaz wydało dowództwo V Okręgu Korpusu w Krakowie¹⁵¹. Niemal w tym samym czasie Sekcja poruszyła sprawę wyrobienia nowej drogi na Liliowe i Wołowiec przez oddziały czeskie transportujące z polskiej strony kamienie graniczne, nawiązała także współpracę, poprzez polską delegację do Turystycznego Klubu Czechosłowackiego i czeskich konserwatorów przyrody, w sprawie tępienia kozic, niszczenia limb i budowy nowych schronisk po stronie czeskiej. Wydała także SOT opinię w sprawie budowy schroniska im. Heleny Dłuskiej, sprzeciwiając się budowie pod Rysami a zalecając okolice Łysej lub Żleb Waksmundzki pod Krzyżnem gdzie już dawniej istniało schronisko TT.

Rozporządzeniem z 10 czerwca 1925 roku została utworzona Państwowa Rada Ochrony Przyrody (PROP), według rozporządzenia składała się z 15 do 25 osób powoływanych przez MWRiOP spośród przyrodników, artystów i architektów a także innych osób, które w dziedzinie ochrony przyrody okazywały gotowość do działań i odpowiednie predyspozycje¹⁵². Kadencja Rady trwała 6 lat, na jej posiedzenia byli zapraszani przedstawiciele Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Robót Publicznych i Reform Rolnych oraz w razie potrzeby rzeczoznawcy¹⁵³. Organem operatywnym był czteroosobowy Wydział a struktury terenowe tworzyły dla określonych obszarów

Turystyki Górskiej. Wiele publikował na łamach „Wierchów”. Od 1922 członek PKOP, przekształconej w 1925 w PROP. Na temat ochrony przyrody opublikował wiele prac i artykułów. W 1973 schronisku na Hali Ornak nadano jego imię. Literatura (wybrane pozycje): L. Smyczyńska, *Profesor Walery Goetel*, Warszawa 1984, „Nauka Polska” 1961, nr 2 (A. Bolewski); „Przegląd Geologiczny” 1973, nr 5 (S. Sokołowski); „Ochrona Przyrody” 1975; „Przegląd Górniczy” 1980, nr 6 (K. Jahoda); BUP 7, 1992 (A. Śródka); WET, s. 341–342. Obszerne materiały archiwalne po Goetlu w zbiorach APAN/OKr K.III–36.

¹⁴⁹ AR/NO/251/345.

¹⁵⁰ APAN/OKr 82.

¹⁵¹ Rozkaz L: 17/419/Wyszk. z dn. 5.8.1927. Za: OP, z. 7: 1927, s. 97; por.: AR/NO/227/115, rozkaz dowódcy Dywizji Podhalańskiej, generała S. Wróblewskiego w sprawie strzelań w Tatrach.

¹⁵² W. Radecki, *Zarys dziejów prawnej ochrony przyrody i środowiska w Polsce*, Kraków 1990, s. 63; Wł. Szafer, *Jak powstała Państwowa Rada Ochrony Przyrody*, ChPO XXV: 1969, z. 6, s. 9–13; tegoż: *Wspomnienia przyrodnika*, Wrocław 1973; T. Szczęsny, *40 lat pracy prof. Wł. Szafera w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody w Polsce*, ChPO XVI: 1960, z. 1, s. 3–11.

¹⁵³ *Zarys historii ochrony przyrody w Polsce (w:) Ochrona przyrody i jej zasobów*, red. Wł. Szafer. T. I, Kraków 1965.

Komitetu Ochrony Przyrody złożone z delegatów PROP. Delegatem MWRiOP do Spraw Ochrony Przyrody został Wł. Szafer. Owe rozporządzenie miało jednak charakter wybitnie ustrojowy, przepisów materialno-prawnych o ochronie przyrody nadal nie było¹⁵⁴.

SOT podobnie jak w przypadku ścisłej współpracy z PKOP otrzymała delegaturę PROP na teren Tatr¹⁵⁵. Następne lata 1926–7 to dalszy ciąg starań Sekcji wokół ochrony przyrody tatrzańskiej i podhalańskiej¹⁵⁶. Prócz spraw związanych z koncepcją powołania do życia parku narodowego czy ochrony zagrożonej fauny i flory górskiej oraz ścisłej współpracy z PKOP prowadzono także inne sprawy. Należy pamiętać, że w owych latach Tatry nie były parkiem ani rezerwatem, stąd często rodziły się różnego rodzaju pomysły i idee takiego czy innego ich zagospodarowania bądź wykorzystania. Członkowie Sekcji i jej władze często musiały ingerować w różnego rodzaju zamierzone przedsięwzięcia bezpośrednio bądź za pomocą i przy wsparciu Zarządu Głównego PTT czy PKOP. Pozysk kruszców z Tatr, chęć założenia i eksploatacji kamieniołomów „pod Capkami”, rozbudowa mleczarni w górach, powstawanie nowych hoteli bądź restauracji czy innego rodzaju punktów gastronomicznych, wszystko to spędzało przysłowiowy sen z powiek działaczom Sekcji. Członkowie SOT brali udział w opracowywaniu projektów ustawy łowieckiej i leśnej oraz umowy polsko-czechosłowackiej o ochronie ryb na wodach granicznych. Na wniosek PTT i jego SOT PROP odmówił zgody na budowę domu wypoczynkowego dla Związku Pracowników Samorządowych RP w Dolinie Olczyskiej¹⁵⁷. Rozwinięto bardzo ważną działalność propagandową wśród szerokich kręgów społecznych, od ludności miejscowej poczynając. Do szerzenia idei ochrony przyrody wykorzystano najnowszą zdobycz techniki – radio. W każdej chwili członkowie SOT mogli liczyć na pomoc i wsparcie władz zwierzchnich PTT czy PKOP, sprawom ochroniarskim jednak nie było końca. Jak pisano „cała działalność PTT nie tylko Zarządu Głównego, ale wszystkich jego oddziałów opiera się dzisiaj na zasadach ochrony przyrody i wszyscy pracujący w Towarzystwie przeświadczeni są o konieczności przestrzegania tych zasad”¹⁵⁸. Bardzo ważną była akcja powoływania lokalnych sekcji ochrony gór przy poszczególnych Oddziałach Towarzystwa¹⁵⁹. Dzięki temu z jednej strony propagowano idee ochroniarskie a z drugiej

¹⁵⁴ Por.: J. Gw. Pawlikowski, *Prawodawstwo ochronne (w:) Skarby przyrody i ich ochrona*, red. Wł. Szafer, Warszawa 1932, s. 254–255; tegoż: *Spoleczna organizacja ochrony przyrody*, OP 1922, R. 3, wersja rozszerzona w: *O lice ziemi. Wybór pism Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, Warszawa 1938, s. 63–83; W. Kulczyńska, *Organizacja ochrony przyrody w Polsce niepodległej (w:) Skarby przyrody...*, s. 261–272.

¹⁵⁵ APAN/OKr 279: współpraca PROP z PTT.

¹⁵⁶ ACOTG 2.4.2.

¹⁵⁷ „Wierchy” 6: 1928, s. 175.

¹⁵⁸ „Wierchy” 7: 1929, s. XIV.

¹⁵⁹ Por.: Archiwum Państwowe w Nowym Sączu, Akta Miasta Krynicy 221 i 223, informacje o działalności Koła Krynickiego PTT Oddziału Nowosądeckiego.

przyciągano dla tych idei nowych ludzi. W trzecim roczniku PTT „Beskid Śląski” ukazał się interesujący artykuł „Turystyka a ochrona przyrody”¹⁶⁰, w którym autor dokonał bardzo dokładnej analizy wpływu ruchu turystycznego na świat przyrody górskiej. W tym okresie powołana na Podhalu przez SOT Ochotnicza Straż Górska (patrz dalej) zwiększyła liczbę swych członków do 80 osób, głównie miejscowej inteligencji¹⁶¹. Jej autorytet zwiększył się znacznie w roku 1926 przez nadanie jej specjalnych uprawnień przez Komisarza Rządowego¹⁶². W roku 1927 Oddział Łódzki PTT utworzył fundusz przeznaczony na popieranie hodowli limby na terenach lasów tatrzańskich, oddając go następnie do dyspozycji kierownika Zakładu Hodowli Lasu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie–Sokołowskiego. Kilka lat później, w roku 1934 z funduszu tego (100 zł) założono na gruntach PTT koło Dworca Tatrzańskiego specjalny rozsadnik, do którego przeniesiono jesienią 1934 roku z rozsadnika Fundacji „Zakłady Kórnickie” 130 sztuk młodej limby. Z rozsadnika tego limby, po osiągnięciu odpowiedniej wielkości, były rozsadzane na terenie lasów tatrzańskich. Prócz limb, w rozsadniku tym dokonano sadzenia jarzębiny¹⁶³.

W drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku, kolejnym ważnym wydarzeniem związanym z ochroną przyrody w Polsce było powołanie do życia Ligi Ochrony Przyrody (LOP). Decyzję o powołaniu LOP podjęła PROP na swym VIII Zjeździe w dniu 9 stycznia 1927 roku. Na dzień 9 stycznia 1928 roku zwołano w Warszawie zjazd organizacyjny, który zainaugurował działalność Ligi. Uznano ją za osobę prawną, jej zadaniem było, według pierwszego Statutu, zabieganie o zachowanie oblicza ziemi ojczystej w jego pierwotnym lub historycznie wytworzonym stanie, a w szczególności o ochronę tworów przyrody żywej i nieożywionej, tudzież o zachowanie piękna i swoistych cech krajobrazu rodzinnego. Jej pierwszym prezesem został Józef Morozewicz¹⁶⁴. Mimo jej powstania, przez pierwszych kilka lat jej istnienia nie wniosła ona zbyt wiele w dzieło ochrony przyrody górskiej, nie było także owocnej współpracy z SOT czy PROP, na jaką liczyli członkowie tych organizacji (PTT przystąpiło do LOP w charakterze członka). Goetel narzekał, że „pomimo kilkuletniego istnienia Ligi, nie stała się ona dotychczas tą wielką organizacją społeczną, która ma głośno i wydatnie wspierać nasze (tj. SOT i PROP – przyp. J.M.Ś) prace nad ochroną przyrody [...] Stan ten powinien koniecznie ulec zmianie na lepsze i przeszkody, które tkwią w całej sprawie wewnątrz samej Ligi, muszą być usunięte, jeżeli Liga nie ma stracić zupełnie znaczenia”¹⁶⁵. Sytuacja zaczęła się powoli zmieniać, początkowo za

¹⁶⁰ K. Simm, *Turystyka a ochrona przyrody*, Rocznik PTT „Beskid Śląski”. T. 3: 1933, s. 33–40.

¹⁶¹ APAN/OKr 80.

¹⁶² „Ochrona Przyrody”. R. 1926, s. 146.

¹⁶³ „Wszechświat” nr 3: 1934, s. 157.

¹⁶⁴ Szerzej o LOP por. m.in.: K. Zabierowski, *Motywy utworzenia i działalności Ligi Ochrony Przyrody w latach 1928–1944* (w:) *Liga Ochrony Przyrody w służbie społeczeństwa i kraju*, red. W. Janiszewski, Warszawa 1978; A. Leńkowska, *Dzieje Ligi Ochrony Przyrody w Polsce*, Warszawa 1968.

¹⁶⁵ „Wierchy” 8: 1930, s. 133.

sprawą działalności wydawniczej na rzecz parków narodowych, po wejściu do jej zarządu profesora St. Sokołowskiego.

PTT spełniało rolę popierającą akcję państwową jaką była ochrona przyrody i tworzenie parków narodowych, nie zajmowało się natomiast takimi pracami jak np. przygotowywanie projektów ustaw ochronnych. Wyraził to dokładnie Goetel: „Celem tem wyraźnego rozgraniczenia tych funkcji jest przemiana Sekcji Ochrony Tatr na Sekcję Ochrony Przyrody Górskiej PTT z głównym zadaniem opiniodawczym dla całego PTT w sprawach dotyczących wszystkich gór polskich. Funkcje wykonawcze ochrony przyrody na terenie Tatr w zakresie ochrony przyrody przejdą na specjalnego członka PROP, Delegata Ministra WRiOP”¹⁶⁶. Przyjęło się następnie, że delegatem tym był zawsze członek SOPG PTT. Rok 1928 upłynął przede wszystkim pod znakiem wstępnych prac nad reorganizacją SOT na Sekcję Ochrony Przyrody Górskiej PTT i nad objęciem przez nią w opiekę wszystkich gór w Polsce¹⁶⁷. Źródła archiwalne wyraźnie świadczą, że władzom PTT chodziło o roztoczenie opieki nad całymi Karpatami. Dotąd Sekcja nosząca w swej nazwie słowo Tatry i będąca delegaturą PROP na to pasmo nie mogła ingerować w kwestie ochrony przyrody w innych rejonach Karpat. Dlatego „należy dążyć, aby Sekcja Ochrony Tatr zrzekła się mandatu wykonawczego Państwowej Rady Ochrony Przyrody i rozszerzyła swą działalność na całe góry Polskie”¹⁶⁸. Wobec faktu, że realizacja parku narodowego w Tatrach (patrz niżej) stała się bliską kwestią urzeczywistnienia, oraz wobec groźnych niebezpieczeństw, które zaczęły się wylaniać na obszarach innych pasm w Karpatach jeśli chodzi o ochronę przyrody, Walne Zebranie SOT w 1927 podjęło uchwałę, na mocy której zwrócono się do Zarządu Głównego PTT z przedstawieniem konieczności objęcia w ochronę wszystkich gór polskich i utworzenia w tym celu specjalnego organu w PTT. Na wniosek Zarządu Głównego Walny Zjazd Delegatów PTT wezwał w swej uchwałie w roku 1928 SOT do przeorganizowania się w Sekcję Ochrony Przyrody Górskiej i rozszerzenia działalności na wszystkie pasma gór polskich. Po otrzymaniu tej informacji członkowie Sekcji na ostatnim Walnym Zebraniu SOT postanowili przeprowadzić reorganizację i wybrali komisję w osobach Goetla, Pawlikowskiego i Romaniszyna dla opracowania statutu nowej Sekcji¹⁶⁹.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych SOPG PTT przekształcona wkrótce w Sekcję Ochrony Gór PTT prowadziła kilka akcji długofalowych oraz

¹⁶⁶ W. Goetel, *Dookoła utworzenia pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy” 5: 1927, s. 138–152.

¹⁶⁷ Por.: AR/NO/291/156; wnioski Zarządu Głównego PTT na Zjeździe Delegatów PTT w Zakopanem 22.4.1928: „4) Zjazd Delegatów zwraca się do Sekcji Ochrony Tatr o przeistoczenie się na Sekcję Ochrony Przyrody Górskiej z objęciem w swój zakres działalności całych Tatr i całych Beskidów polskich, o wygotowanie statutu”. „Wierchy” 7: 1929, s. II.

¹⁶⁸ AR/NO/291.

¹⁶⁹ „Wierchy” 7: 1929, s. XLVII.

liczne przedsięwzięcia wynikające z chwili obecnej a związane z ochroną przyrody górskiej¹⁷⁰.

Przez kilka lata Sekcja prowadziła akcję zmierzającą do wykupienia udziałów w halach tatrzańskich. PTT zakupiło przede wszystkim części na Hali Gąsienicowej, Hali Kasprowej, Hali Królowej w Dolinie Roztoki, Dolinie Pięciu Stawów Polskich i przy Morskim Oku, gdzie już poprzednio posiadało mniejsze lub większe udziały¹⁷¹. W roku 1929 po raz pierwszy wkupiło się Towarzystwo we współwłasność Doliny Jaworzynki oraz we współwłasność obejmującą Polany Kalatówki, Doliny Białego i Doliny Strążyskiej. Celem uzyskania należytej podstawy do działalności zakupu części na halach, PTT sporządziło poważnym nakładem kosztów i wysiłku szczegółowe mapy i wykazy stanu katastralnego i hipotecznego na obszarach Morskiego Oka, Pięciu Stawów, Roztoki, Hali Gąsienicowej, Hali Królowej i Hali Kasprowej z uwidocznieniem stanu posiadania PTT¹⁷². Dużą pomocą w sprawie wykupu gruntów Zarządowi Głównemu służyły poszczególne Oddziały PTT: „przyjęto z uznaniem do wiadomości, że Oddział Warszawski zakupił w ostatnich czasach udziałów na H. Gąsienicowej za 5.400 zł”¹⁷³. Wykupywane tereny miały w przyszłości stanowić obszar parku narodowego i poszczególnych rezerwatów.

Jednym z ważniejszych funduszy, jaki istniał w II Rzeczypospolitej był Fundusz Kultury Narodowej, z którego rząd zasiliał wszelkie przedsięwzięcia naukowe i kulturalne w Polsce. Z dotacji tego Funduszu korzystała także PROP i PTT. W budżecie na rok 1931 zamierzano obciąć dotacje na Fundusz. Władze PTT postanowiły zainicjować akcję obronną. W tym celu Prezydium PTT przygotowało apel do Sejmu i Senatu o utrzymanie w budżecie na rok 1930/31 dotacji na Fundusz. Apel ten, uzgodniony z przewodniczącym PROP profesorem Szaferem został podpisany przez Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych oraz dyrekcję Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie oraz przez kilkanaście towarzystw naukowych i kulturalnych krakowskich. Apel rozesłano do podobnych instytucji na terenie całej Polski. Kolejnym krokiem Prezydium PTT było wysłanie oficjalnych pism do prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu oraz przekazanie apelu na ręce senatorów i posłów. Działania władz PTT przyniosły oczekiwany sukces, dlatego też z zadowoleniem zanotowano: „akcji powyższej w znacznej mierze należy przypisać, że w czytaniu budżetu w Senacie pozycje na Fundusz Kultury Narodowej przywrócono, a w Sejmie przywrócono Fundusz zatwierdzono, przez co został Fundusz ostatecznie urato-

¹⁷⁰ Por.: ACOTG 8.01; 8.02; 8.03; 8.04; 8.05; P. Skawiński, K. Zabierowski, *Zakopane a ochrona Tatr i Podhala* (w:) *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, Kraków 1991. T. II, s. 161–185.

¹⁷¹ Por.: ACOTG 6.08 i 6.09: sprawy własności TT w gminach Murzasichle i Brzegi oraz 6.10: Akta nabycia własności Hali Kasprowej.

¹⁷² „Wierchy” 8: 1930, s. X.

¹⁷³ AR/NO/293.

wany. W ten sposób PTT spłaciło dług wdzięczności wobec Funduszu za poparcie celów kulturalnych i naukowych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego¹⁷⁴.

W latach 1929–30 wśród wielu prac na niwie ochrony przyrody, członkowie Zarządu Głównego PTT brali czynny udział w przygotowaniu projektu ustawy o ochronie przyrody, który był opracowany przez profesora dra Fryderyka Zolla. Projekt ów został przyjęty przez rząd. Zarząd Główny PTT jak i oddziały przez swych członków wpływały na czynniki rządowe i ustawodawcze, celem przyspieszenia wdrażania w życie projektu. Od uchwalenia powyższej ustawy zależała także realizacja parków narodowych, gdyż projekt ustawy przewidywał tworzenie takich parków na mocy decyzji rządu.

W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego PTT i jego SOG, przy każdej sposobności walczyło przeciwko udzielaniu zezwoleń na różne urządzenia kolidujące z ochroną przyrody. Walczono przeciwko wytwórni oleju kosodrzewinowego w Karpatach Wschodnich¹⁷⁵, niefortunnym kamieniołomom w Tatrach¹⁷⁶, pomysłami budowy kolejek zębatych, szczytowymi hotelami, łodziami motorowymi w Tatrach i Pieninach itp. Na wniosek SOG Zarząd Główny PTT przeciwstawił się projektowi budowy drogi górskiej przez Gorce (Turbacz) z Mszany Dolnej do Nowego Targu¹⁷⁷. Towarzystwo, a w szczególności jego Oddziały, z wielką uwagą badały warunki budowy schronisk i ich zagospodarowania, prowadzenia wycieczek oraz dobierały tematy odczytów, „wszystko w ścisłym uwzględnieniu ochrony przyrody”¹⁷⁸. Na wniosek profesora Sosnowskiego interweniował Wydział PTT w sprawie zniszczenia terenu źródeł Wisły i poczynienia zarządzeń, celem przeprowadzenia tego terenu do porządku. Nie zawsze dochodzono do porozumienia z Fundacją Kórnicką odnośnie kwestii związanych z ochroną przyrody. Sekcja skierowała pismo do PROP, aby to wydało zakaz polowania na jelenie na okres dwóch lat oraz identycznego zakazu odnośnie głuszców¹⁷⁹. Uchwałała jednocześnie SOG szereg odezw, memoriałów i rezolucji do rozmaitych czynników oficjalnych odnośnie ochrony przyrody górskiej.

Od roku 1930 przy poszczególnych Oddziałach zaczęły powstawać oddziałowe komisje ochrony przyrody, jedną z najważniejszych była Komisja Ochrony Tatr przy Zakopiańskim Oddziale PTT¹⁸⁰. Prezes Oddziału Tadeusz Malicki¹⁸¹

¹⁷⁴ Tamże, s. XIX.

¹⁷⁵ ACOTG 8.05.

¹⁷⁶ APAN/Okr 68.

¹⁷⁷ AR/NO/ 259.

¹⁷⁸ „Wierchy” 8: 1930, s. XX.

¹⁷⁹ AR/NO/293; APA/OKr 75.

¹⁸⁰ AR/NO/260.

¹⁸¹ Tadeusz Malicki (1892–1943), malarz, fotografik, literat, nauczyciel w szkole podstawowej w Zakopanem od 1923, od 1925 dyrektor Sanatorium Nauczycielskiego, 1932–37 jeden wiceprezów ZG PTT, 1934–39 prezes TOPR. Wydał tom opowiadań podhalańskich i tatrzańskich *Ludzie gór* (Warszawa 1939, Kraków 1959). W 1958 w dawnym jego mieszkaniu (willa „Szumna”) Muzeum

oraz członkowie Komisji Tadeusz Zwoliński i Ignacy Bujak dostarczali szczegółowych informacji o wydarzeniach na terenie Tatr, które mogły bądź już stanowiły zagrożenie dla przyrody górskiej. Tym jednak, co budziło zaniepokojenie była kwestia dalszego braku ogólnopolskiej ustawy o ochronie przyrody. Z powodu zmiany rządu musiała być ona z początkiem 1931 r. poddana powtórnym rozpatrzeniom poszczególnych ministerstw.

W związku z przeorganizowaniem dawnej SOPG w SOG Walne Zgromadzenie PTT, odbyte w sierpniu 1930 roku w Zakopanem, uchwaliło nowe zasady organizacji Sekcji. Wiceprezes PTT i równocześnie wiceprezes sekcji, profesor Goetel został odpowiedzialnym za sprawy organizacyjne SOG.

W roku 1933 Oddział PTT w Stryju rozpoczął starania w PROP odnośnie utworzenia rezerwatu w Bubniszczach, stynącym ze swych oryginalnych skał piaskowcowych. Z kolei Oddział PTT w Krynicy z poparciem Zarządu Głównego PTT wszczął kroki o uznanie przez władze państwowe za rezerwat lasu między Hutą a Kopciową¹⁸².

Po przeorganizowaniu Sekcji w SOG do roku 1939 podstawy działalności ochroniarskiej nie zmieniły się, objęły tylko pozostałe pasma polskich Karpat Zachodnich i Wschodnich¹⁸³. Nie znaczy to absolutnie, że przed przekształceniem Sekcji w SOG, Towarzystwo Tatrzańskie nie interesowało się ochroną przyrody górskiej w innych niż Tatry regionach. Jak wykazano to w innych rozdziałach, od początku swego istnienia Towarzystwo realizowało trzeci punkt swego statutu, głoszący konieczność ochrony gór i ich wartości przyrodniczych. Teraz, po powstaniu SOG, to ona przejęła na swe barki działalność związaną z realizacją zapisu statutowego PTT, odciążając jednocześnie Zarząd Towarzystwa od działań ochroniarskich. Po zmianach organizacyjnych Sekcja miała w swej pieczy wszystkie góry w Polsce. Działania SOG, później Komisji Ochrony Przyrody Górskiej PTT, do roku 1939 zmierzały w następujących kierunkach:

- a) doprowadzenie do utworzenia Parków Narodowych na terenie Tatr, Babiej Góry, Pienin i Czarnohory oraz większej liczby rezerwatów w okolicach Beskidów (m.in. Barania Góra, pasmo Czywczyńskie),
- b) zapobieganie niszczeniu względnie szpeceniu przyrody górskiej przez nieodpowiednio pojętą lub wykonywaną gospodarkę ludzką w górach,
- c) ujęcie działalności ludzkiej w górach (turystyka, pasterstwo, gospodarka leśna itp.) w ramy pewnych norm i prawideł, które miały gwarantować zachowanie piękna i oryginalności krajobrazu górskiego¹⁸⁴.

Tatrzańskie zorganizowało Punkt Muzealny im. Tadeusza Malickiego. Literatura: W. H. Paryski, *Malicki Tadeusz*, PSB XIX: 1974, s. 322–323; WET, s. 710–711.

¹⁸² „Przegląd Turystyczny”. R.II: 1933, nr 1, s. 6.

¹⁸³ Por. interesujące mat. dot. SOG PTT w archiwum APAN/OKr K. III–25: materiały po Józefie Fudakowskim.

¹⁸⁴ „Wierchy” 13: 1935, s. XLVI; AR/NO/262, ACOTG 2.4.2.

Działalność SOG przewidywała, tak jak dotychczas, ścisłą współpracę z PROP, której została delegatem na wszystkie pasma górskie w Polsce. Wzajemną współpracę widziano także z rozwijającą się Ligą Ochrony Przyrody, zwłaszcza jej prężnym Oddziałem Krakowskim. Działacze SOG w dalszym ciągu popierali dążenia, zmierzające do jak najszybszego wprowadzenia w życie ustawy o ochronie przyrody, PTT dalej wykupywało udziały w gruntach na halach tatrzańskich, fundusze pochodziły częściowo z zasobów własnych Towarzystwa, częściowo z subwencji rządowych, m.in., w okolicach Kalatówek, Białego, Strążyskiej, prowadzono akcje propagandowe, angażowano się także w kwestie ochrony przyrody po stronie czechosłowackiej¹⁸⁵. Jak pisano w tym ostatnim wypadku: „...PTT przez odpowiednią akcje propagandową oraz przez osobistą styczność swych przywódców z wpływowymi czynnikami urzędowymi i społecznymi w sąsiedniej republice, doprowadziło do pewnego zwrotu na lepsze w ogólnej opinii czechosłowackiej na tle zagadnienia¹⁸⁶ (tj. ochrony przyrody). Jeden z fragmentów cytatu, mianowicie ten odnoszący się do osobistych kontaktów działaczy Towarzystwa jest bardzo charakterystyczny dla całej historii tej organizacji. Jak to już kilkakrotnie podkreślałem, członkowie TT i PTT, a zwłaszcza osoby z jego gremiów kierowniczych, stanowili od momentu powstania organizacji elitę ówczesnego społeczeństwa, początkowo galicyjskiego, z czasem także z pozostałych terenów Polski. Przedstawiciele świata nauki, polityki, świata artystycznego czy arystokracji i duchowieństwa byli członkami Towarzystwa i wielokrotnie pełnili w jego strukturach odpowiedzialne funkcje. Mieli bardzo szerokie koneksje i znajomości wśród najrozmaitszych kręgów ówczesnego społeczeństwa. Towarzystwo bardzo często nie mogąc zrealizować jakiegoś przedsięwzięcia czy napotykając na inne problemy w swej działalności, uciekało się do pomocy swych członków, którzy prywatnymi kanałami byli w stanie przeforsować pewne sprawy. Oczywiście nie można w tym wypadku twierdzić, że to Towarzystwo wywierało naciski na swych członków, aby ci służyli mu pomocą. Ewentualnie mogło ono w sposób nader delikatny sugerować podjęcie pewnego rodzaju czynności, lecz w przeważającej ilości przypadków, to bezinteresowna chęć służenia pomocą swej organizacji, kierowała poczynaniami jej członków.

W 1934 roku doszło do kolejnego przekształcenia, tym razem ostatecznego, w strukturach PTT związanych z działaniami na niwie ochrony przyrody. Ostatecznie ukonstytuowała się Komisja Ochrony Przyrody Gór przy zarządzie Głównym PTT. Przejęła ona dotychczasowe uprawnienia SOG i stała się organem centralnym, jednoczącym pracę całego PTT nad ochroną przyrody górskiej. Jej przewodniczącym został B. Romaniszyn, zastępcą prof. Tadeusz Kowalski. Od momentu powstania, Komisja pozostawała w jak najbliższych kontaktach z PROP i LOP¹⁸⁷.

¹⁸⁵ Por.: J. Domaniewski, *Park Narodowy w Tatrach*, „Łowiec Polski” XXII: 1929.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ „Wierchy” 14: 1936, s. 174; tamże 15: 1937, s. 190; APAN/OKr 4 i 17.

Na 78 posiedzeniu Stałego Wydziału PROP 29 września 1937 roku w Krakowie, Szafer poinformował o faktach zmuszających go do rezygnacji z przewodnictwa Rady¹⁸⁸. Chodziło o budowę stacji meteorologicznej na Kasprowym Wierchu najpierw bez powiadomienia o tym Rady, a następnie wbrew jej zastrzeżeniom a ponadto o wytyczenie nowego szlaku turystycznego z Morskiego Oka przez zbocze Miedzianego w kierunku Mnicha i przez Szpiglasową Przełęcz w kierunku Kasprowego Wierchu. Podjęcie tej budowy nastąpiło na zlecenie Bobkowskiego, odpowiedzialnego wówczas za sprawy turystyki. Przeciwno tej decyzji protestowała KOPG PTT a Szafer zwrócił się do wojewody krakowskiego o wstrzymanie robót na podstawie art. 11 ustawy o ochronie przyrody, na co nie otrzymał odpowiedzi. Wystąpił ponadto przez Ministra WRiOP do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych (MRiRR) z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie bezprawnego wyrębu kosodrzewiny na nowym szlaku turystycznym, na co również nie otrzymał odpowiedzi. W tej sytuacji Szafer zgłosił swą dymisję. 13 członków PROP, jednocześnie będących członkami KOPG PTT, m.in. profesorowie W. Goetel, J. Smoleński, M. Siedlecki oraz W. Krygowski i M. Limanowski, wystosowało pismo do MWRiOP, w którym solidaryzowali się z Szaferem. 30 października minister przyjął rezygnację Szafera, powierzając mu jednocześnie zastępcze pełnienie obowiązków delegata do chwili powołania następcy¹⁸⁹.

Na 79 posiedzeniu Stałego Wydziału PROP w dniu 7 listopada 1937 roku Szafer poinformował o nowych naruszeniach prawa na terenie Tatr: nowe schroniska, eksploatacja kamienia, nowa szosa – i to wszystko bez powiadomienia Rady. Szafer ostatecznie poinformował, że funkcji delegata nie będzie dalej pełnił¹⁹⁰.

Oceniając z perspektywy lat ówczesny konflikt trzeba stwierdzić, że ujawnił on słabość prawnej ochrony przyrody w Polsce. Głównym przedmiotem sporu był prestiż Państwowej Rady Ochrony Przyrody, spór toczył się bardziej o pryncypia niż o prawo. Argumenty prawne nie były najmocniejsze, PROP była organem doradczym i jej opinia nie była wiążąca. Ustawa z 1934 roku o ochronie przyrody nie wprowadzała prawnego obowiązku zasięgania opinii PROP w sprawach zagospodarowania turystycznego. Tatry nie były jeszcze formalnie uznane za teren prawnie chroniony. Niewątpliwie nastąpiło naruszenie pewnych ustaleń i porozumień, władze nie chciały prowadzić działalności ochronnej i w tym znaczeniu można mówić o naruszeniu „ducha” ustawy. Bezsporne naruszenie prawa sprowadzało się do wycinania kosodrzewiny na nowych szlakach turystycznych, gdyż kosodrzewina jeszcze w czasach autonomicznej Galicji była chroniona. Oczywiście przy budowie kolejki (patrz wcześniej) doszło do innych poważnych naruszeń prawa, m.in. budowa na cudzych nie wyłączonej gruntach, naruszenie przepisów ustawodawstwa pracy, ale reakcja na tego typu wykroczenia nie

¹⁸⁸ APAN/OKr 4.

¹⁸⁹ KBI, październik 1937, nr 4, s. 14–16; por.: APAN/OKr 4.

¹⁹⁰ KBI, styczeń 1938, nr 1, s. 10–12.

wchodziła w gestię PROP. Niewątpliwie Rada miała na względzie przede wszystkim interesy ochrony przyrody, ale walczyła także o swój autorytet i rezygnacja okazała się wówczas jedyną możliwą formą protestu¹⁹¹. Po upływie z dniem 31 grudnia 1938 r. kadencji PROP nowa Rada nie została już powołana. Funkcje delegata MWRiOP do sprawy ochrony przyrody pełnił do 12 maja 1938 roku Jerzy Smoleński, a po jego rezygnacji Biurem PROP kierował Jan Karpowicz, radca w ministerstwie¹⁹².

O ile działania przeciwko budowie kolejki w Tatrach nie przyniosły efektów, o tyle inne podobne akcje inicjowane i przeprowadzane przez KOPG PTT przynosiły rezultaty. W roku 1938 udało się zapobiec planom wybudowania kolejki na Giewont¹⁹³. W roku 1939, na krótko przed wybuchem II wojny, PTT wspólnie z Komitetem Ochrony Przyrody w Krakowie podjęły wspólną akcję mającą na celu po raz kolejny niedopuszczenie do budowy kolei linowej z Hali Kalatówki pod Giewont¹⁹⁴. Doprawdy zbyt wiele było pomysłów na jakże przecież małe Tatry¹⁹⁵.

Przez cały okres międzywojenny oraz w pierwszych latach powojennych PTT bardzo aktywnie włączyło się w realizację idei powstawania górskich parków narodowych w Polsce. Tutaj należy wspomnieć, że pierwsza idea parku narodowego w Tatrach powstała znacznie wcześniej. Po gospodarce Eichborna i Pelta dobra Zakopiańskie zostały wystawione na sprzedaż. Zachodziła poważna obawa, że Tatry powtórnie dostaną się w niepowołane ręce. Z Towarzystwa Tatrzańskiego wyłoniono Towarzystwo Ochrony Tatr Polskich, które zebrało pewne fundusze na zakup dóbr Zakopiańskich. Zamierzano utworzyć z nich, na wzór Parku Yellowstone, Park Narodowy im. Adama Mickiewicza¹⁹⁶. W dwunastym tomie „Pamiętnika” ukazał się artykuł członka TT, który pragnął pozostać anonimowym (według Goetla był nim ks. Bogusław Królikowski, który w zaborze pruskim potajemnie prowadził agendy Towarzystwa¹⁹⁷), poświęcony projektowanemu parkowi¹⁹⁸. W rezultacie TT stanęło do licytacji dóbr, jednak nie kupiło, gdyż nabywcą został Władysław hr. Zamoyski, którego ożywiały identyczne cele ochrony przyrody. W okresie międzywojennym odnośnie idei parku w Tatrach

¹⁹¹ W. Radecki, tamże, s. 85–86.

¹⁹² Por.: Inwentarz Zespołu Akt Kom. Ochrony Przyr. 1937–39 w APAN/OKr: KOPKr 1, 2, 11.

¹⁹³ AR/NO/355/25.

¹⁹⁴ KOPKr 7; AR/NO/ 724.

¹⁹⁵ Porównaj interesujące materiały na temat zagrożenia Tatr w: J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976.

¹⁹⁶ W. Goetel, *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy” 3: 1925, s. 22; „Przegląd Turystyczny”, R. II: 1933, nr 2, s. 2.

¹⁹⁷ W. Goetel, *Znaczenie Tatr i Pienin dla światowego rozwoju ochrony przyrody*, „Wierchy” 39: 1970, s. 8.

¹⁹⁸ X. Wielkopolanin [B. Królikowski], *Tatry Polskie pomnikiem dla Adama Mickiewicza*, PTT XII, s. 1–8.

szereg odezów, postulatów, planów było autorstwa członków Towarzystwa. O wiele jednak większą mieli oni możliwość działania jako członkowie PROP. MWRiOP już w maju 1919 roku zwróciło się do Towarzystwa, jako instytucji mającej wówczas największe doświadczenie i zasługi w ochronie przyrody, z pytaniem o listę takich terenów w Karpatach, które winny być wzięte pod tymczasową ochronę. W odpowiedzi kompetentne osoby z Towarzystwa wskazały na konieczność ochrony znacznych części Tatr, część wybrzeży Popradu koło Rytra, fragmenty Pienin, zwłaszcza te z łąkami i polanami, Babią Górę oraz źródła Wisły do Malinki¹⁹⁹. Przystępując do opracowania projektu ustawy o opiece nad krajobrazem z podobnym pismem do PTT zwróciło się Ministerstwo Kultury i Sztuki²⁰⁰.

W roku 1925 w dążeniu do utworzenia parku narodowego w Tatrach zainicjowano w tej sprawie pertraktacje z Czechosłowacją ze względu na fakt, że park taki objąć miał tereny po obu stronach granicy. Pertraktacje te prowadzone były równoległe z rokowaniami na temat konwencji turystycznej i doprowadziły w efekcie do obopólnego porozumienia, zwanego później tzw. protokołami krakowskimi²⁰¹. W rezultacie zakończono polsko-czeski spór o Jaworzynę²⁰² i rozpoczęto okres współpracy²⁰³. Za podstawę do rezerwatu po polskiej stronie służyć miała rozprawa prof. S. Sokołowskiego a jej realizację miało przyspieszyć utworzenie fundacji narodowej z dóbr Zakopiańskich i wprowadzenie w tej fundacji gospodarki parkowej²⁰⁴. W związku z przyszłym parkiem Zarząd Główny PTT interweniował w rządzie, gdyż ten obłożył fundację dużym podatkiem majątkowym i daniną leśną. Prowadzono także rozmowy z ludnością miejscową, która w większości nie była przeciwna idei powstania parku²⁰⁵. W roku 1929 współpracę polsko-czeską rozszerzono o porozumienie z Rumunią²⁰⁶.

Obradujący 25 kwietnia 1926 roku Walny Zjazd delegatów PTT skierował apel do rządu o konieczność przejęcia przezeń przełomu Dunajca w Pieninach: „w akcji tej widzi Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jedyny sposób rozwiązania sprawy ochrony przyrody w Pieninach i urzeczywistnienia sprawy zamiany Pie-

¹⁹⁹ AR/NO/251.

²⁰⁰ Tamże.

²⁰¹ Por.: *Protokół konferencji przedstawicieli nauki polskiej i czechosłowackiej zebranej w Krakowie dnia 8 i 9 grudnia 1925 r. z inicjatywy PAU i CzAN*, Kraków, PAU 1926; *Projekt Prirodneho Parku Tatranskeho* zdeluje Karel Domin, Praha 1926. Por.: W. Goetel, *The great program of Poland and Czechoslovakia for National Parks*, Zoological Society Bulletin, New York 1925.

²⁰² APAN/OKr PROP 67.

²⁰³ W. Goetel, *Parki Narodowe na pograniczu polsko-czechosłowackim*, „Wierchy” 4: 1926, s. 127–133, por.: *Die Tatra, als Naturschutzpark. Lomnitzer Spitze der Tschechoslowakei Rigi*, „Prager Presse”. Nr 99 z 11.4.1931.

²⁰⁴ „Przegląd Turystyczny”. R. I: 1925, nr 2.

²⁰⁵ Por. m.in.; J. Bednarczyk, *Sprawa parku narodowego w Tatrach*, „Gazeta Podhalańska”. R. XIII: 1925, nr 45.

²⁰⁶ Wydawnictwo PROP nr 27, Kraków 1930.

nin na pograniczny park narodowy”²⁰⁷. 22 maja 1927 r. z inicjatywy Związku Podhalań odbyła się w Krakowie zwołana przez PTT konferencja w sprawie Parku Narodowego Tatrzańskie. Dzięki niej nastąpił duży zwrot w uzgodnieniu ogólnego stanowiska w dotychczasowych kwestiach spornych, np. problemy turystyki, mleczarstwa, wypasu itp.²⁰⁸.

Przez cały czas społeczeństwo polskie żywo interesowało się kwestiami ochrony przyrody górskiej a zwłaszcza sprawami tworzenia parków narodowych w Karpatach. Dziennikarze i redakcje czasopism często zwracały się do członków PROP czy SOT z prośbą o konkretne informacje czy wyjaśnienia²⁰⁹.

W dniu 31 sierpnia 1930 roku w Szczawnicy odbyła się uroczystość ogłoszenia Pienin Parkiem Narodowym²¹⁰. Było to możliwe dzięki wykupieniu przez Ministerstwo Rolnictwa obszaru Trzech Koron, partii Sokolicy i Czerteża i terenów przyległych. Gospodarzem uroczystości zostało PTT. Był to dowód uznania za dotychczasową działalność organizacji na niwie ochrony przyrody górskiej²¹¹. PROP i PTT miały następnie opracować statut organizacyjny dla Parku. Od samego momentu utworzenia Parku istniała ścisła współpraca pomiędzy Zarządem Parku a Prezydium PTT²¹².

Obradujący w dniu 11 lutego 1934 roku Zarząd Główny PTT podjął uchwałę o konieczności tworzenia górskich parków narodowych w najpiękniejszych rejonach Karpat²¹³. Z tego właśnie okresu pochodzi nagonka, jaką wszczął „Ilustrowany Kurier Codzienny” przeciwko Towarzystwu i szerzonym przez niego ideom

²⁰⁷ AR/NO/278; Por.: W. Goetel, *W toku prac nad utworzeniem pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy” 5: 1927, s. 139–146; tegoż: *Sprawa Tatrzańskiego Parku Narodowego*, „Wierchy” 14: 1936, s. 169–197. Praktycznie w każdym numerze „Wierchów” ukazywały się artykuły Goetla na temat parku, por. jego artykuły w kolejnych numerach „Ochrony Przyrody”, oraz publikacje zagraniczne m.in.: *Die Hohe Tatra als Naturschutzpark*, „Karpathenpost”. R. 49, nr 18 z 5.5.1928; *Naturschutz und Nationalpark in den slavischen Landen*, „Slavische Rundschau”, Praga 1931; *Ngot om Tatrás Fjllvard*, „Till Fjls”, Stockholm 1931. Inne artykuły na ten temat: *Parki Narodowe w Polsce*, „Federacja”. R. 3, nr 1–2; *Parki Narodowe i rezerwy w Polsce*, „Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Kraków 1931.

²⁰⁸ „Przegląd Turystyczny”. R. III: 1927, nr 5–6, s. 24.

²⁰⁹ Por. m.in.: *Parki Narodowe w Polsce*, „Kurier Polski” nr 99 z 1923; *Spór o Morskie Oko*, „Słowo Polskie” z 9.2.1925; *Z pod Giewontu*, „Goniec Krakowski” nr 106 z 1925; *W sprawie narodowego parku tatrzańskiego*, „Czas” z 16.6.1926; *W sprawie Narodowego Parku w Tatrach*, „Gazeta Bydgoska” nr 25 z 3.6.1926, w kolejnych latach ilość artykułów o poświęconych tej tematyce wzrosła wielokrotnie.

²¹⁰ J. Dziewulski, *Jubileusz 50-lecia Pienińskiego Parku Narodowego*, ChPO XXXVIII: 1982, z. 6, s. 7–19.

²¹¹ „Wierchy” 8: 1930, s. 145, ACOTG 2.2.3.

²¹² Por. J. Kostyrko, *Park Narodowy w Pieninach* (w): *Działalność administracji lasów państwowych na polu ochrony przyrody w roku 1936*, Warszawa–Kraków 1936, s. 23 i nast., APAN/OKr PROP 60.

²¹³ ACOTG 2.2.1, AR/NO/45, por. wcześniejszy artykuł: J. Kostyrko, *Czarnohorski Park Narodowy*, „Wierchy” 11: 1933, s. 131–146, por.: także: J. Slovak-Horal (pseud.), *Tatransky prirodni park*, „Slovensky Dennik” z 16.9.1935.

ochroniarskim²¹⁴. Atakowano w sposób bezsensowny profesorów Goetla i Szafera, PTT, ideę parku itp. W pierwszym półroczu 1934 roku ukazało się około 1000 artykułów i notatek w tej sprawie²¹⁵. Kwestia stała się ogólnopolską. Na szczęście zdecydowana większość wypowiedzi utrzymana była w tonie pozytywnym dla idei PTT, PROP i tych wszystkich, którzy pragnęli ochrony przyrody górskiej.

W maju 1935 roku „Zjazd Delegatów PTT wyraził życzenie, aby w Tatrach, jeszcze przed zrealizowaniem Parku Narodowego utworzono kilka ścisłych rezerwatów leśnych, możliwych do realizacji w obecnych warunkach prawnych”²¹⁶. Zwrócono się także z apelem do kompetentnych władz państwowych, w sprawie jak najszybszego przystąpienia do prac nad utworzeniem górskich parków narodowych względnie rezerwatów na Babiej Górze²¹⁷, Baraniej Górze, w Gorganach oraz Czarnohorze i górach Czywczyńskich²¹⁸.

Na wniosek Oddziału Stanisławowskiego uznano za konieczne rozszerzenie Parku Narodowego Czarnohorskiego na wszystkie kotły w Czarnohorze od Howerli aż do całej grupy Pop-Iwana włącznie od 1300 m. wzwyż. Ten sam Oddział wnioskował, aby PROP poczyniła odpowiednie kroki celem utworzenia rezerwatu (matecznika) fauny oraz flory w górach Czywczyńskich, ponadto działacze Oddziału wnieśli o ochronę krajobrazu w dolinie obu Bystrzyc, Prutu i obu Czereмосzów²¹⁹.

Niestety wieloletnie usiłowania PTT, PROP oraz innych organizacji i instytucji odnośnie utworzenia parków narodowych w Tatrach i innych częściach Karpat, nie przyniosły efektów przed rokiem 1939²²⁰. Do niewątpliwych sukcesów na niwie ochrony przyrody górskiej należy zaliczyć stopniowe wykupywanie w Tatrach wielkich obszarów Fundacji Kórnickiej²²¹, Józefa Uznańskiego i prywatnych na cele Parku Narodowego, zawiązek utworzenia tego parku na obszarach lasów państwowych, opracowanie w kilkuletnich wyteżonych obradach projektu rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Parku Narodowego Tatrzańskiego, prace zalesieniowe w Tatrach i na Podhalu, zbudowanie przepławki dla ryb łososiowatych na przegrodzie Rożnowskiej, wprowadzenie przepisów ochronnych w lasach państwowych i Polskiej Akademii Umiejętności na Babiej Górze, utworzenie pięknych rezerwatów w Gorcach, Gorlicach, koło Bochni i na Baraniej Górze.

Jednym z ważniejszych wyników działalności PTT na niwie ochrony przyrody było pozyskanie społeczeństwa polskiego dla idei ochrony przyrody.

²¹⁴ Por.: *Atak na Park Narodowy Tatrzański*, „Przegląd Turystyczny”. R. III: 1933, nr 2, s. 2–6.

²¹⁵ APAN/OKr 64 w j.a nr 34–37 praktycznie wszystkie artykuły ówczesnej prasy dotyczyły sprawy kolejki.

²¹⁶ AR/NO/291. Por.: W. Szafer, *O Tatrzańskim Parku Narodowym*, wyd. PROP, Kraków 1936.

²¹⁷ Por.: APAN/OKr PROP 54.

²¹⁸ Por.: APAN/OKr PROP 56.

²¹⁹ AR/NO/293.

²²⁰ APAN/OKr PROP 61 do 63.

²²¹ APAN/OKr PROP 66.

Widocznym tego objawem był fakt, że w długiej dyskusji nad zagadnieniami ochrony przyrody, wywołanej przez wystąpienia krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” przeciw idei ochrony przyrody, a w szczególności przeciwko utworzeniu parku narodowego w Tatrach. Zdecydowana jednak większość społeczeństwa była przeciwna argumentom szermowanym przez redaktorów dziennika. W dyskusji, która objęła całą Polskę przygniatająca większość głosów prasy opowiedziała się za poglądami PTT. Dzięki staraniom Towarzystwa sprawa ochrony przyrody górskiej i utworzenia z Tatr parku narodowego zyskała ostatecznie prawo obywatelstwa i stała się jednym z naczelnych haseł rozwoju ówczesnej kultury²²².

Niewątpliwym dużym sukcesem PTT na polu ochrony przyrody w okresie międzywojennym było utworzenie przez Towarzystwo kilku rezerwatów przyrody. W Beskidzie Niskim, w paśmie Magóry Wątkowskiej, Oddział Gorlicki PTT rozpoczął starania o utworzenie rezerwatu przyrody Kornuty. Projektowany rezerwat miał chronić skały piaskowcowe, reliktowe stanowiska kosodrzewiny oraz rzadkie gatunki motyli. Sprawa była pilną, gdyż właściciel terenu rozpoczął eksploatację kamienia na tym terenie²²³. Sprawę ostatecznie rozwiązano, gdy PTT kupiło jedną z parcel nr 1248/6. Na terenie parceli znajdowały się wszystkie godne ochrony skały, lecz stanowiska kosówki znalazły się poza granicami rezerwatu. Zawarto jednak odpowiednią umowę, co do jej ochrony²²⁴. Na wiosnę 1938 roku członkowie OG PTT przystąpili do dokładnego zmierzenia terenu rezerwatu oraz poczynili odpowiednie prace zabezpieczające rezerwat²²⁵.

PTT a zwłaszcza jego Oddział Stryjski przyczynił się do utworzenia rezerwatu w Bubniszcu (powiat doliński), wykupując obszar gruntu i przyłączając go do terenów lasów państwowych²²⁶. PTT nabyło tereny w Uryczu w Bieszczadach celem założenia tam rezerwatu przyrody. Zarząd Główny PTT przekazał odpowiednie środki Komisji Ochrony Gór PTT i Oddziałowi PTT w Drohobyczu. Dzięki tej akcji w 1937 r. utworzono rezerwat PTT w Uryczu. W tym samym roku PTT wykupiło tzw. Kamienie Brodzińskiego na Pogórzu Wiśnickim i przekształciło je w rezerwat²²⁷. 12 czerwca 1938 w obecności 2500 osób nastąpiło uroczyste otwarcie rezerwatu. „W przemówieniach podkreślano dobitnie, iż utworzenie rezerwatu poza znaczeniem naukowym [...] zmierza do utrwalenia miejscowej tradycji, wiążącej obszar rezerwatu z młodymi latami znakomitego poety Kazi-

²²² Por. m.in.: „Przegląd Turystyczny”. R. III: 1927, s. 14; A. Teńczyński, *Tatry dobrem ogółu czy folwarkiem snobów i kombinatorów...*, Kraków 1934; tegoż: *Jeszcze o ochronie Tatr*, „Krzesanica”, nr 2: 1933.

²²³ KBI. R. VI, nr 1–2.

²²⁴ Tamże. R. VII: 1937, nr 3.

²²⁵ KBI. R. VIII: 1938, nr 2.

²²⁶ KBI. R. VI: 1936, nr 2.

²²⁷ APAN/OKr 100; KBI. R. VIII: 1938, nr 2.

mierza Brodzińskiego”²²⁸. Był to obszar 11 na 60 m, obejmujący grzbiet pasma Paprotnej. Teren obejmował wyniosłą turnię szczytową i położoną poniżej grupę skał, zbudowaną z piaskowca ciężkowickiego i wkrótce stał się celem licznych imprez turystycznych.

W okresie okupacji działalność tak Sekcji jak i całego PTT zamarła. Po zakończeniu II wojny światowej przystąpiono do odtwarzania struktur Towarzystwa. Obradujący na wiosnę 1946 roku Zjazd Delegatów PTT skierował wniosek do Bolesława Bieruta, odnośnie powołania do życia parku narodowego w Tatrach. Zjazd „uznając obok rozwoju turystyki górskiej za główny i ideowo zasadniczy cel Towarzystwa ochronę przyrody polskiej a górskiej w szczególności, uchwała odnowienie przystąpienia Towarzystwa jako stałego członka do Ligi Ochrony Przyrody”²²⁹. W lipcu i sierpniu tegoż roku wystosowano pisma do Czesława Wycecha, ówczesnego ministra oświaty RP w sprawie nadmiernego niszczenia flory karpackiej a przede wszystkim wycinki drzew w Tatrach, ponadto poruszono kwestię nielegalnego wypasu nadmiernej ilości owiec w Tatrach. W pierwszych latach powojennych, jak ustalili członkowie Towarzystwa, na tatrzańskich halach wypasało się około 24–25 tysięcy sztuk owiec. Ich dopuszczalna liczba mogła wynosić 10 tysięcy. Ofiarą owiec padała roślinność na halach, łąkach śródleśnych oraz w lasach, młodnikach i na zrębach. Powodowało to tak wielkie straty, że wkrótce mogło dojść do katastrofy gospodarczej. Po raz kolejny postulowano o utworzenie w Tatrach parku narodowego²³⁰.

Czynnie włączyły się w idee ochrony przyrody poszczególne Oddziały PTT. Oddział Warszawski w 1946 roku wystosował apel o utworzenie parków narodowych w Tatrach i Gorcach²³¹, jednocześnie skierowując protest przeciwko odbywającym się w Tatrach rajdom motocyklowym na szczyt Kasprowego Wierchu²³².

Obradujący w kwietniu „Zjazd Delegatów PTT uznając obok rozwoju turystyki górskiej za główny i ideowo zasadniczy cel Towarzystwa ochronę przyrody polskiej a górskiej w szczególności²³³, uchwalił odnowienie przystąpienia jako członka stałego do Ligi Ochrony Przyrody”. Na zjeździe tym postanowiono jednocześnie akcentować ochronę przyrody „za podstawową ideę i moralną więźbę Towarzystwa”²³⁴. Tak jak przed wojną, ściśle współpracowano z PROP²³⁵.

²²⁸ Tamże, nr 3, ACOTG 2.2.2.

²²⁹ AR/NO/294.

²³⁰ AR/NO/405; APAN/OKr 391.

²³¹ Biuletyn Oddziału Warszawskiego PTT. R. I, luty 1946.

²³² Tamże, nr 7–8 z września 1946.

²³³ ACOTG 2.2.8; pismo L.dz. 779/46 z 22.11.1946 do Ministerstwa Komunikacji o pracach PTT na niwie ochrony przyrody.

²³⁴ ChPO nr 3–4 z 1946, s. 43.

²³⁵ APAN/OKr 535: współpraca z PTT; por. także; APAN/OKr 368/e; 382; 385, 390 odnośnie współpracy nad tworzeniem parków narodowych.

Na podstawie wniosku PROP utworzone przed wojną przez PTT rezerwy Kornuty i Kamienie Brodzińskiego²³⁶ uznano powtórnie za tereny ochronne. Obowiązek opiekowania się nimi spoczął na oddziałach PTT w Gorlicach i Bochni²³⁷. Całkowicie nowe zadanie w dziedzinie ochrony przyrody górskiej stanęło przed PTT, PROP i LOP w efekcie przyłączenia do Polski części Sudetów i Karkonoszy²³⁸. Powróciły także kontakty ze stroną czeską i słowacką odnośnie prowadzenia prac nad granicznymi parkami narodowymi. Bardzo dobry projekt parku narodowego w Tatrach opublikowano w „Kraszy Slovenska”²³⁹, nawiązywał on częściowo do wcześniejszych idei PTT. W 1947 roku członkowie Warszawskiego Oddziału PTT przystąpili do akcji przywracania pierwotnej szaty roślinnej na Kasprowym Wierchu²⁴⁰. Członkowie Oddziału Poznańskiego PTT oraz Zakopiańskiego, prowadzili szeroką akcję propagandową na rzecz idei ochrony przyrody²⁴¹. Dużym sukcesem dla działaczy PTT było uregulowanie ruchu turystycznego w Dolinie Kościeliskiej rozporządzeniem Ministerstwa Leśnictwa z dnia 11 czerwca 1948 roku. Największy przełom nastąpił jednak w sprawie pasterstwa w Tatrach. Właściwy asumpt przyniosły działania inż. Józefa Kolowca, który przedstawił projekt przeniesienia znacznej ilości owiec z Tatr na inne tereny²⁴², pisał o tym zaraz po wojnie W. Goetel²⁴³. Ten śmiały projekt, poparty został w całej rozciągłości przez PTT a w szczególności przez jego Prezydium²⁴⁴ i uzyskał zatwierdzenie czynników rządowych w Ministerstwie Rolnictwa. Dzięki temu na wiosnę 1948 r. nastąpił pierwszy redyk owiec tatrzańskich w okolicy Szczawnicy.

Działacze PTT wielokrotnie w tym okresie uczestniczyli w różnego rodzaju planach, programach czy akcjach mających na celu ochronę przyrody. Zajmowano się kwestią Skalnego Podhala, m.in. na konferencji zwołanej w lecie 1948 r., dotyczącej zabudowy wsi podhalańskich, przedstawiciele Towarzystwa przedstawili projekty związane z ochroną przyrody, które zostały w całości zaaprobowane i przyjęte²⁴⁵.

²³⁶ APAN/OKr 405.

²³⁷ „Wierchy” 17: 1947, s. 143–144.

²³⁸ APAN/OKr 341; ACOTG 2.2.4, szerzej o działaniach PROP w: APAN/OKr 344, 345 i 362.

²³⁹ „Kraszy Slovenska”. R. XXIV: 1945–46, nr 8; por. także: *Krasa naseho domova*, Praha, „Ochrona prirody” (Naturae tutela) Praha 1946.

²⁴⁰ ACOTG 2.4.6; Biuletyn Oddziału..., nr 4 z kwietnia 1947 roku.

²⁴¹ Por.: Biuletyn Informacyjny Oddziału Poznańskiego PTT nr IV z kwietnia 1948; Biuletyn Informacyjny PTT, Biuro Centralne Kraków, nr 1 z grudnia 1946.

²⁴² J. Kolowca, *Projekt uzdrowienia stosunków pasterstwa i hodowli na Podhalu*, Kraków 1947.

²⁴³ W. Goetel, *Po latach dziesięciu*, „Wierchy” tamże, s. 135.

²⁴⁴ AR/NO/406; por.: W. Goetel, *Po latach dziesięciu*, „Wierchy” 17: 1947, s. 121–149.

²⁴⁵ „Wierchy” 18: 1948, s. 161.

Ważnym wydarzeniem dla ochrony przyrody w Polsce było utworzenie w maju 1949 roku Komisji Ochrony Przyrody PAU. Po połączeniu z PTK i powstaniu PTTK idee ochrony przyrody i działalność ochroniarska zostały przejęte przez nową organizację. Do dnia dzisiejszego ochrona przyrody górskiej stanowi jedno z najważniejszych haseł PTTK.

ZAKOŃCZENIE

Pisząc pracę na temat dziejów badań naukowych i ochrony przyrody w działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, starano się przedstawić rolę i znaczenie, jakie dla i nauki polskiej i ekologii miało Towarzystwo w latach 1873–1950. Przedstawiając możliwie wyczerpująco oba zagadnienia zamierzano udowodnić hipotezę roboczą o ich dużym znaczeniu tak dla historii badań naukowych jak i ochrony przyrody Karpat.

Materiałem badawczym, jaki głównie wykorzystano, były źródła archiwalne, powstanie tej pracy to zapoznanie się, analiza oraz komentarz dużej ich liczby. Źródła te zgromadzone w różnych archiwach, uzupełnione źródłami drukowanymi, po odpowiedniej interpretacji pozwoliły na wierną rekonstrukcję dawnych zdarzeń i wyciągnięcie odpowiednich wniosków i udowodnienie wielu tez.

W niniejszej pracy wykazano, że Towarzystwo w sporej mierze przyczyniło się do naukowego zbadania Karpat i wniosło bardzo istotny wkład w dzieło ochrony dziedzictwa przyrodniczego tego pasma. Jak pokazała analiza źródeł historycznych oraz badania historyków, do początków lat siedemdziesiątych XIX wieku, poziom zaawansowania w naukowym poznaniu stoków północno-karpackich ze strony polskiej był skromny. O tym jak mało dotąd zbadano świadczył fakt, że nie skartografowano nawet wszystkich pasm. Brak było specjalistycznych organizacji prowadzących planowe badania, nielicznym instytucjom naukowym brakowało zarówno kadry jak i odpowiednich funduszy i środków materialnych na szerokie, długofalowe badania. To raczej jednostki prowadziły indywidualne badania, aniżeli ośrodki naukowe. O ile po stronie południowych Karpat, a głównie Tatr, już od XVII wieku prowadzono prace badawcze, przeważali tu przez dziesięcio-

lecia badacze spiskoniemieccy, o tyle po stronie polskiej podobne postacie pojawiły się dopiero w XIX wieku. Do roku 1873 stan poznania i naukowego zbadania Karpat polskich był niski a ochrona przyrody praktycznie nie istniała, stąd umieszczenie w statucie nowo powstającego Towarzystwa Tatrzańskiego punktów o konieczności naukowego poznania gór i ochrony ich przyrody wydaje się być sprawą w najwyższym stopniu celową. Towarzystwo Tatrzańskie jako jedna z pierwszych organizacji, włączyło się w dzieło naukowego badania gór i jako jedyna organizacja miało w statucie zapis głoszący konieczność naukowego zbadania Karpat i ochrony ich przyrody. Do momentu założenia organizacji wiele tematów badawczych nie zostało dotąd w ogóle zbadanych, inne w niewystarczającym zakresie, o ochronie przyrody praktycznie nikt nie myślał. Założyciele i członkowie Towarzystwa zdawali sobie doskonale sprawę, że organizacja nie będąc wyspecjalizowaną instytucją i nie dysponując odpowiednimi środkami ludzkimi i materialnymi, nie może na swe barki wziąć kompleksowych badań świata gór. W zamiśle twórców Towarzystwa, miało ono przez swą statutową działalność, prócz rozwoju turystyki i wspierania przemysłu góralskiego, prowadzić samodzielne badania oraz ściśle współpracować z instytucjami naukowo-badawczymi, głównie Uniwersytetem Jagiellońskim i krakowską Akademią Umiejętności. Jeśli chodzi o kwestie ochrony przyrody, to zdecydowana większość członków Towarzystwa Tatrzańskiego zdawała sobie sprawę, że są właściwie, poza bardzo nielicznymi wyjątkami spoza TT, samotni w swej walce o ochronę przyrodniczego dziedzictwa Karpat.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia, północne stoki Karpat ciągle jeszcze były bardzo mało poznane i zbadane. Galicyjskie organizacje naukowe i ośrodki naukowo-akademickie bądź wcale, bądź w małym zakresie prowadziły prace badawcze w górach. Powstała lukę choć w części postanowiło zapełnić nowo powstające Towarzystwo Tatrzańskie. Jak udowodniono w niniejszej pracy, odniosło sukcesy i przyczyniło się do poznania gór i znacznego wzbogacenia naszej wiedzy o nich.

Punkt pierwszy Statutu Towarzystwa Tatrzańskiego głosił konieczność naukowego poznania gór. Jak świadczą odnalezione materiały źródłowe, badania te miały początkowo stanowić główną działalność Towarzystwa. W ciągu następnych dekad sytuacja ta uległa zmianie, było to spowodowane z jednej strony powstawaniem i coraz większym rozwojem wyspecjalizowanych jednostek naukowo-badawczych, które dysponowały odpowiednią kadrą i zapleczem, środki finansowe niestety, tak jak i w chwili obecnej były wysoce niewystarczające, z drugiej strony Towarzystwo coraz silniej angażowało się w sprawy rozwijającego się początkowo powoli a następnie coraz bardziej dynamicznie ruchu turystycznego. Jak udowodniono, w działalności naukowo-badawczej Towarzystwa można wyróżnić kilka okresów. Pierwszy okres w historii badań naukowych TT trwał od momentu powstania organi-

zacji w roku 1873 do roku 1914. W tym właśnie czasie najszerszymi pracami naukowo-badawczymi Towarzystwa. TT bądź samo inicjowało badania, bądź subwencjonowało prace konkretnych uczonych, publikowało materiały naukowe, stojące na wysokim lub bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Pod koniec tego okresu powstały specjalistyczne organy Towarzystwa, zajmujące się pracami naukowo-badawczymi: Sekcja Przyrodnicza i Sekcja Ludoznawcza. Drugi okres w dziejach badań naukowych PTT to lata międzywojenne. Charakteryzował się on powolnym odchodzeniem Towarzystwa od badań naukowych, głównie na rzecz rozwoju ruchu turystycznego i ochrony przyrody górskiej. Nie widziano potrzeby reaktywacji specjalistycznych sekcji, sprawnie działającą sieć stacji meteorologicznych przejęły agendy państwowe. Działalność naukowo-badawcza ograniczyła się do kilku dyscyplin, głównie badań speleologicznych oraz nad historią taternictwa, subwencjonowano prace terenowe, publikowano w dalszym ciągu stojące na wysokim poziomie prace i przyczynki, przez krótki czas działał także specjalnie powołany do badań naukowych Krakowski Oddział Akademicki PTT, w którym to stawiało swe pierwsze kroki na niwie badawczej wielu późniejszych luminarzy nauki polskiej. W okresie po II wojnie światowej do roku 1950, działalność naukowo-badawcza PTT przejawiała się w kilku dyscyplinach naukowych, jednakże nie w takim natężeniu, jak w okresie międzywojennym. Do roku 1950 zajmowano się kwestiami nazewnictwa w Sudetach, badaniami speleologicznymi oraz publikacjami materiałów badawczych. Największe sukcesy na polu badań naukowych Towarzystwo odniosło w pierwszym okresie.

Towarzystwo Tatrzańskie prowadziło badania samodzielnie lub współdziałało w prowadzeniu takich, wreszcie dofinansowywało konkretnych uczonych bądź programy badawcze. Prowadząc działalność na polu badania gór, Towarzystwo nawiązało bardzo bliską współpracę z ośrodkami naukowo-badawczymi, głównie Uniwersytetem Jagiellońskim i Akademią Umiejętności. Tutaj należy zwrócić uwagę, że wielu uczonych było jednocześnie pracownikami Uniwersytetu i/lub Akademii a jednocześnie czynnymi członkami Towarzystwa. Ułatwiało to znakomicie współpracę i bardzo dobrze przysłużyło się do wymiany myśli i doświadczeń pomiędzy wszystkimi instytucjami.

Aby możliwym stało się upowszechnianie wyników badań, powstał specjalistyczny rocznik „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, następnie zastąpiony przez „Wierchy”. Dzięki specjalnie dobranej komitecie redakcyjnej, w skład którego wchodził m.in. wybitni uczeni, jakość reprezentowanego materiału była na wysokim i bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Zdarzały się wprawdzie i potknięcia, np. drukowano artykuły czy przyczynki o niższym poziomie, jednak były to przypadki bardzo nieliczne i nie mogą one w żaden sposób rzutować na ogólny obraz obu periodyków.

Jako jedne z pierwszych badań naukowych rozwinęły się w Towarzystwie Tatrzańskim prace meteorologiczne. Prowadzone były w różnym stopniu zaawansowania od roku 1874 aż do roku 1950, czyli do momentu połączenia z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym. W pewnych momentach to właśnie Towarzystwo prowadziło największą sieć stacji meteorologicznych w górach i na Podkarpaciu. Zebrane materiały analizowano i opracowywano, o ich jakości świadczy fakt, że o dostarczanie rezultatów spostrzeżeń zwróciły się oficjalne czynniki zajmujące się w c.k. monarchii i poza jej granicami, badaniami meteorologicznymi, np. stacja naukowa w Davos w Szwajcarii wykorzystywała i wysoko oceniała spostrzeżenia meteorologiczne czynione staraniem TT. W materii badań nie tylko czyniono obserwacje ale i publikowano cenne spostrzeżenia i materiały badawcze, szczególnie godna uwagi była współpraca z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Jak wykazano, niewątpliwy wkład w dzieło rozwoju nauki polskiej wniosły badania fauny i flory jezior i stawów tatrzańskich, prowadzone przez Towarzystwo bądź na jego zlecenie. Ich opublikowane na łamach „Pamiętnika” po raz pierwszy rezultaty w sposób znaczący wzbogaciły dotychczasową wiedzę na ten temat. Prace Lityńskiego czy Ślósarskiego były następnie wielokrotnie cytowane i wykorzystywane w kolejnych latach przez wielu wybitnych uczonych, posłużyły także do opracowania następnych planów badawczych. Za cenne i istotne z punktu widzenia rozwoju nauki polskiej a zwłaszcza naukowego poznawania świata gór, należy uznać badania i publikacje Towarzystwa z zakresu nauk o Ziemi (geologia, geomorfologia, hydrografia).

Znaczącą była działalność Towarzystwa w zakresie badań nad ludową kulturą góralską, omawiają to rozdziały jedenasty i dwunasty pracy. Z jednej strony Towarzystwo udostępniało łamy swych wydawnictw dla badaczy pragnących opublikować swe pionierskie wyniki badań, z drugiej strony samo takie badania projektowało i prowadziło. Tutaj szczególnego znaczenia nabiera działalność badawcza na polu antropologii Sekcji Ludoznawczej TT oraz postaci Bronisława Piłsudskiego i Juliusza Zborowskiego.

Prócz wymienionych wyżej dyscyplin naukowych, Towarzystwo Tatrzańskie zaangażowało się także w badania związane z naukami biologicznymi, głównie botaniką i zoologią. Szczególną zasługą Towarzystwa było zlecenie przeprowadzenia badań jezior i stawów tatrzańskich. Badania i publikacje z zakresu zoologii Antoniego Wierzejskiego (m.in. odkrycie w Dwoistym Stawie liścionoga *Branchinecta paludosa*) i Stanisława Minkiewicza były pracami pionierskimi i znalazły wielkie uznanie w ówczesnych środowiskach naukowych, zarówno polskich jak i zagranicznych. Z badaniami przyrodniczymi ściśle związana była działalność Sekcji Przyrodniczej TT. Członkowie Sekcji prowadzili zarówno badania indywidualne jak i na zlecenie Towarzystwa, „Pamiętnik” drukował efekty owych badań. Analizując działalność Sekcji można zauważyć, że w pewnym momencie badania przyrodnicze zeszły na plan dalszy w jej pracach, a jej członkowie skoncentrowali się na obserwacjach i badaniach meteorologicznych.

Za bardzo ważne należy uznać badania speleologiczne prowadzone z ramienia Towarzystwa, głównie za sprawą braci Stefana i Tadeusza Zwolińskich, zapoczątkowane przed pierwszą wojną światową i z rozmachem kontynuowane w okresie międzywojennym. To właśnie na łamach wydawnictw Towarzystwa drukowano pierwsze, bardzo dokładne, informacje na temat świata podziemi tatrzańskich. Członkowie Towarzystwa stali się także prekursorami dwóch tematów a mianowicie historią taternictwa i historią speleologii polskiej.

Towarzystwo Tatrzańskie było pierwszą na ziemiach polskich instytucją, która w swym statucie miała zapis o ochronie przyrody. Powstała przed pierwszą wojną światową Sekcja Ochrony Tatr TT, była najwcześniejszą w Polsce organizacją powołaną do życia w celu ochrony przyrody. Zasługi Towarzystwa dla ochrony przyrody karpackiej, a głównie tatrzańskiej są naprawdę duże. Zapoczątkowana przez późniejszych jego członków, profesora Maksymiliana Nowickiego i księdza doktora Eugeniusza Janotę, akcja ochrony zagrożonych całkowitym wytępieniem gatunków kozicy i świstaka w Tatrach, nabrała właściwego tempa po utworzeniu Towarzystwa. Gdyby nie działalność obu uczonych krakowskich i Towarzystwa, oba gatunki znikłyby bezpowrotnie z Tatr.

W XIX stuleciu, a zwłaszcza w jego drugiej połowie, lasom karpackim groziła katastrofa ekologiczna. Szybko wycinane, pozbawione fachowej gospodarki leśnej niszczały w bardzo szybkim tempie. Towarzystwo Tatrzańskie od pierwszych lat swego istnienia włączyło się w akcję ochrony tych lasów, prowadząc działalność samodzielnie oraz we współpracy z innymi organizacjami. Ważnymi, choć nie zakończonymi pełnym sukcesem, były także starania TT, związane z próbami ratowania zagrożonej rasy konia huculskiego oraz zarybianiem stawów tatrzańskich w drugiej połowie XIX wieku.

Do najwspanialszych kart w historii polskiej ochrony przyrody należy działalność Sekcji Ochrony Tatr TT (później Sekcji Ochrony Przyrody Górskiej, Sekcji Ochrony Gór). Powstała w roku 1911 i od razu bardzo czynnie włączyła się w dzieło ochrony zagrożonej fauny i flory Karpat. Akcja Sekcji przeciwko budowie kolejki na Świnicę, po raz pierwszy zwróciła na taką skalę uwagę ogółu społeczeństwa polskiego na kwestie związane problemami ochrony przyrody. Działalność Sekcji przed i po I wojnie światowej spowodowała pozyskanie Polaków do idei ochrony przyrody. Szereg zakończonych powodzeniem akcji ochroniarskich znacząco świadczy o zasługach Sekcji. W okresie 1918–1939 za swe zasługi otrzymała mandat Delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody na wszystkie góry Polski. Niestety w działalności Sekcji zdarzały się także i niepowodzenia, spowodowane przez działania czynników zewnętrznych, niechętnych ideom ochroniarskim. Do pierwszej wojny światowej Towarzystwo Tatrzańskie i jego Sekcja Ochrony Tatr, stanowiły główną siłę ochroniarską na terenie Karpat i zarazem najważniejszą tego typu na ziemiach polskich. Każdy członek Towarzystwa będący lub nie będący turystą był czynnie zaangażowany w sprawy ochrony przyrody. Nie tylko SOT ale i inne sekcje Towarzystwa propagowały

przez swych członków idee ochroniarskie wśród licznych rzesz przyjezdnych turystów, odwiedzających Tatry i pozostałe pasma karpackie. Działalność Towarzystwa Tatrzańskiego na niwie ochrony przyrody biegła kilkoma torami: z jednej strony była to walka z kłusownictwem i innymi zagrożeniami (np. nieplanowane wyręby w lasach, próby zakładania obiektów przemysłowych w górach), tę walkę prowadzono w terenie (straż górską, badania terenowe, zalesianie), z drugiej strony prowadzono szeroką akcję propagandową zarówno wśród członków Towarzystwa jak i szerokich warstw społeczeństwa (wiece, odczyty, apele, artykuły w prasie). Przykładem takiej akcji była szeroka pomoc społeczeństwa polskiego i jego akceptacja przeciwko planom budowy kolejki na Świnicę. Po trzecie wreszcie, wszelkimi możliwymi środkami starano się połączyć idee ochrony przyrody z humanistycznymi ideami coraz bardziej rozwijającej się turystyki, co miało zwłaszcza miejsce w okresie międzywojennym. W Towarzystwie zdawano sobie doskonale sprawę, że przyszłość rozwoju turystyki jest bezpośrednio związana z zachowaniem i ochroną dziedzictwa przyrodniczego świata gór. Natura miała służyć turystyce a turystyka naturze. Nieskażona przyroda karpacka miała stanowić główny walor turystyczny, z kolei turyści winni robić wszystko, aby zachować ją w stanie nienaruszonym. Jak zostało udokumentowane i udowodnione, Towarzystwo Tatrzańskie robiło wszystko, aby zaszczepić idee ochrony przyrody wśród coraz bardziej masowych rzesz turystów i innych przyjezdnych odwiedzających Karpaty a głównie Tatry. Poszczególne Sekcje i Oddziały Towarzystwa prowadziły akcje zarówno propagandowe jak i uświadamiające a wreszcie terenowe. Jako pierwsze na ziemiach polskich Towarzystwo Tatrzańskie skutecznie połączyło turystykę z ochroną przyrody, ta wspiana idea jest kontynuowana po dzień dzisiejszy.

Po pierwszej wojnie światowej sprawami ochrony przyrody zajęły się specjalnie do tego powołane agendy państwowe, głównie Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Dowodem uznania za wieloletnie zasługi Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody górskiej, było mianowanie Sekcji Ochrony Tatr TT Deleгатem PROP na obszar wszystkich gór niepodległej Polski. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, tak Sekcja jak i całe Polskie Towarzystwo Tatrzańskie bardzo aktywnie włączeni byli w kwestie ochroniarskie. Odnoszono znaczne sukcesy, np. utworzenie rezerwatów przyrody PTT, współudział w organizacji Pienińskiego Parku Narodowego, lecz zdarzały się i porażki (kolejka na Kasprowy Wierch, niepowodzenie w sprawie parku narodowego w Tatrach). Był to okres trudny tak dla PTT i jego Sekcji jak i innych organizacji i instytucji zajmujących się ochroną przyrody. Dzięki takim ludziom jak profesor Walery Goetel, pułkownik Tadeusz Kornilowicz czy Jan Gwalbert Pawlikowski udawało się przezwyciężyć lub znacznie osłabić największe kryzysy. Zasługi Towarzystwa na niwie ochrony przyrody w Polsce są niepodważalne.

Tak jak nie wszystkie akcje na niwie ochrony przyrody Towarzystwa Tatrzańskiego przynosiły zamierzone efekty, tak rzecz się miała z badaniami nauko-

wymi czy zamieszczanymi w wydawnictwach organizacji artykułami naukowymi. Pomyłki i błędy zawsze się zdarzają, nie ustrzegło się ich także Towarzystwo, jednak nie były zbyt duże i nie wpływają na ogólny obraz działalności Towarzystwa. Zamieszczanie przez znakomitego skądinąd członka władz Towarzystwa Leopolda Świerza materiały dotyczące ciepłoty stawów tatrzańskich, niekompletne wyniki spostrzeżeń meteorologicznych, niektóre przyczynki geograficzne, etnograficzne czy historyczne były na niezadowalającym poziomie i, tak jak pisałem, należy wyrazić zdziwienie, że redakcja „Pamiętnika” zdecydowała się na ich opublikowanie. Także niektóre plany lub akcje Towarzystwa odnoszące się do ochrony przyrody były chybione. Jak udowodniono, największym błędem Towarzystwa na niwie swoiście pojętej ochrony przyrody, było wprowadzenie do jezior i stawów tatrzańskich obcych dla tamtejszych ekosystemów gatunków ryb, co w efekcie doprowadziło do nieodwracalnych zmian w tamtejszych środowiskach naturalnych. Przedstawiony i poddany analizie „Memoriał Sekcji Ochrony Tatr TT” odnośnie spraw górskich zawierał, mimo zdecydowanie większej części doskonałych postulatów, kilka punktów, które były absolutnie chybione, np. o rodzajach szlaków czy konieczności stawiania budowli o płaskich dachach w Tatrach i na Podhalu. Zdarzało się także, na szczęście rzadko, że jakaś jednostka będąca członkiem Towarzystwa podejmowała taką czy inną akcję na niwie badań naukowych czy ochrony przyrody, angażując w to środki ludzkie i pieniężne Towarzystwa, lecz nie potrafiąca skupić wokół siebie odpowiedniej grupy współpracowników służących pomocą i radą, ewentualnie mogących kontynuować pracę. Taką sytuację napotykały kilkakrotnie, kiedy obserwator posterunku meteorologicznego nagle opuszczał stację i ta przerywała swą działalność, co czyniło jej spostrzeżenia niekompletnymi. Podobny incydent miał miejsce w przypadku Jana Gregorowicza, który zaangażował siebie i Towarzystwo a głównie jego Oddział Czarnohorski, w walkę o utrzymanie hodowli konia huculskiego. Odnosił pewne sukcesy, lecz ani on, ani Towarzystwo nie potrafili zorganizować szerszej grupy osób do prowadzenia i kontynuowania tej akcji. W rezultacie po odejściu Gregorowicza cała aktywność na tym polu upadła.

Analizując materiał źródłowy udowodniono, że prócz mniej czy bardziej znaczących osiągnięć, Towarzystwo ponosiło także i porażki a jego udziałem stawały się także niepowodzenia. Należy jednak bezstronnie stwierdzić, *sine era et studio*, że owe minusy absolutnie nie mogą rzutować na całokształt działalności Towarzystwa. W większości wynikały raczej z ówczesnej błędnej wiedzy, np. introdukcja ryb do jezior tatrzańskich, lub wiązały się z brakiem doświadczenia, ewentualnie ze zbyt skromnymi środkami ludzkimi i pieniężnymi.

Ze zmiennym natężeniem, niemniej bardzo konsekwentnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie od samego początku swego powstania realizowało punkty swego Statutu. Z realizacji punktów pierwszego i trzeciego, głoszących konieczność badań naukowych i ochrony przyrody, wyszło zwycięsko. Badania naukowe prowadzone bądź wspierane przez Towarzystwo, choć oczywiście nie tak sze-

rokie, jak realizowane przez wyspecjalizowane instytucje naukowo-badawcze, wniosły oczywisty i niepodważalny wkład w rozwój nauki polskiej. Działania na niwie ochrony przyrody doprowadziły do uratowania i zachowania przyrodniczego dziedzictwa Karpat dla przyszłych pokoleń i jednocześnie rozpoczęły okres zorganizowanej ochrony przyrody na ziemiach polskich.

Poszczególne roczniki „Pamiętnika” i „Wierchów” oraz rozmaite zbiory archiwalne zawierają wiele materiału źródłowego, zarówno jeśli chodzi o oficjalną część sprawozdawczą jak i publikowanie prac i przyczynków naukowych. Dzięki tym wszystkim materiałom udało się w pełni zrekonstruować dzieje badań naukowych i ochrony przyrody w działalności Towarzystwa Tatrzańskiego (Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego). W ten sposób postawiona pierwotnie hipoteza badawcza o dużym znaczeniu ochrony przyrody i badań naukowych i w pracach Towarzystwa oraz ich wybitnych rezultatach została zweryfikowana i potwierdzona.

W chwili obecnej, na początku XXI wieku, dziedzictwo kulturowe Towarzystwa Tatrzańskiego jest widoczne wszędzie: w dolinach, górach, na szczytach, w parkach narodowych i rezerwach przyrody a także w bibliotekach i archiwach naukowych. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie stało się nieodłączną częścią składową całego dorobku kulturowego Polaków.



12771

BIBLIOGRAFIA

Lista skrótów zastosowanych w bibliografii

- ASBP – Acta Societatis Botanicorum Poloniae
Buchner's – Buchner's Repertorium für die Pharmacie
BUP – Biogramy Uczonych Polskich
BW – Biblioteka Warszawska
ChPO – Chrońmy Przyrodę Ojczyznę
HNP – Historia Nauki Polskiej
IKC – Ilustrowany Kurier Codzienny
KHNI – Kwartalnik Historii Nauki i Techniki
Mnemosyne – Mnemosyne Galizischen Abendblatt
OP – Ochrona Przyrody
PMZ – Prace Muzeum Ziemi
PROP – Państwowa Rada Ochrony Przyrody
PSB – Polski Słownik Biograficzny
PTT – Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego
PZ – Przegląd Zakopiański
Rozmaitości – Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej
RPTG – Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego

RTNK – Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego
RTWPN – Rocznik Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk
SBP – Słownik Biologów Polskich
SBS – Slovenský Biografický Slovník
SiMzDNP – Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej
SKF – Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie
Sprawozdania PAU – Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności
WET – Wielka Encyklopedia Tatrzańska

I. Archiwa

Archiwum Centralnego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Karty Dokumentacyjne Posterunków Meteorologicznych:

1. Zazadania 1892; 2. Zazadnia–Brzanówka 1920–1927, 1929; 3. Morskie Oko 1891, 1897, 1904, 1913–1914; 4. Kuźnice 1876–1878, 1881–1882, 1938, 1948; 5. Gubałówka 1934–1936; 6. Hala Gąsienicowa 1913–1916, 1926; 7. Zakopane 1876–1885, 1888–1893, 1913, 1922–1925, 1934, 1936, 1939.

Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie – materiały dotyczące etnografii górali karpaccich z XIX wieku w zbiorach Muzeum Etnograficznego:

I/95; I/99; I/100; I/101; I/196; I/198; I/203; I/250; I/251; I/260; I/279; I/284; I/301; I/306; I/309; I/310.

Archiwum Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem – Materiały archiwalne Towarzystwa Tatrzańskiego (Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego) w kolejności chronologiczno-tematycznej z lat 1873–1951:

AR 88; 89; 94; 164; 172; 191; 253; 254.

AR/NO/ 45; 55; 104; 136; 163; 168; 173; 176; 186; 183; 184; 185; 187; 188; 189; 190; 191; 192; 193; 194; 196; 198; 199; 200; 202; 203; 206; 210; 211; 213; 214; 215; 221; 222; 226; 227; 231; 232; 235; 236; 239; 240; 243; 244; 250; 251; 288; 299; 323; 355, 451; 724.

Archiwum PAN Warszawa:

III-146 materiały po Edwardzie Dziewulskim.

Archiwum Państwowe w Katowicach:

Dyr. Pol. Kat. 130: materiały Oddziału Katowickiego PTT.

Akta Sejmu Śląskiego SSL 976: materiały Oddziału Katowickiego PTT.

Archiwum Państwowe w Nowym Sączu:

Akta miasta Krynicy 221; 223.

Sandeciana IV 8.

Archiwum Biblioteczne: VIII/7; VIII/8; VIII/9.

Archiwum Państwowe w Żywcu: PTTŻ 12: materiały do dziejów OBTT.

Archiwum PAU/PAN Oddział Krakowski:

Materiały Państwowej Rady Ochrony Przyrody, K. I–6, j.a. 3; 4; 17; 25; 60; 61; 62; 63; 64; 65; 66; 67; 68; 71; 72; 73; 74; 75; 76; 77; 78; 79; 80; 81; 82; 100; 106; 152; 250; 255; 273; 279; 344; 345; 362; 365; 380; 382; 385; 390; 391; 405; 535.

Materiały po Józefie Fudakowskim K. III–25.

Materiały po Walerym Goetlu K. III–36.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego: S I 377 (materiały dotyczące Alojzego Rafała Czerwiakowskiego; S II 619 (materiały dotyczące Maksymiliana Nowickiego).

Inwentarz zespołu akt Komitetu Ochrony Przyrody 1937–1939 (materiały do ochrony przyrody karpackiej, akty prawne):

KOPKr j.a.1; 2; 7; 8; 9; 11.

Główne Archiwum Historyczne Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie – materiały archiwalne PTT uszeregowane w kolejności chronologicznej i chronologiczno-tematycznej:

2.2.1; 2.2.2; 2.2.3; 2.2.4; 2.2.6; 2.2.8; 2.4.2; 2.4.6; 3.2; 3.5; 3.6; 3.7; 5.0.1; 6.0.2; 6.0.8; 6.0.9; 6.10; 8.0.1; 8.0.2; 8.0.3; 8.0.4; 8.0.5; 9.0.1; 9.0.2; 9.0.3; 10.01.01; 10.01.03; 10.01.04; 11.05.04; 12.02; 14.08.03; 14.27.

Oddział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 1867 II (materiały Józefa Sawiczewskiego i Józefa Markowskiego z zakresu balneologii); sygn. S I 378.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie:

Archiwa c.k. Starostwa w Nowym Targu (kolejność chronologiczna): STNT 3; STNT 5; STNT 5; STNT 7; STNT 16; STNT 20; STNT 21; STNT 22; STNT 27; STNT 53; STNT 57; STNT 64; STNT 65; STNT 67; STNT 68; STNT 73.

Zbiory Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

Rękopisy: 103; 2385; 2571; 2798; 2799; 4572, t. 1; 4603; 4605, t. 2; 4646, 4647; 4648; 4649; 4650.

II. Bibliografie, encyklopedie, słowniki, przewodniki archiwalne

Armonow W., *Bibliografia historii etnografii polskiej* (w:) *Historia etnografii polskiej*, Wrocław 1973, s. 271–295.

Bańsky J., *Bibliografia tatrzańska w języku słowackim i czeskim*, „Wierchy” 19: 1949, s. 300–302.

Bibliografia druków zwartych w języku polskim dotycząca Tatr i Podhala za okres 1927–1928, „Wierchy” 6: 1928, s. 213.

Bibliografia historii ludowej Karpat. Red. M. Gładysz. Cz. 1: *Materiały do bibliografii polskiej*. Oprac. M. Gładyszowa (i inni), Warszawa 1960.

Bibliografia wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, „Wierchy” 18: 1948, s. 193–244.

Bibliografia ziem górskich w Polsce. Cz. 1: *Klimat, gleby, rolnictwo, leśnictwo* (praca zbior.), Kraków 1964.

Bojanowska W., *Spis publikacji prof. dra Władysława Szafera*, ChPO XXVII: 1931, z. 2, s. 80–118.

Bystroń J. St., *Bibliografia etnografii polskiej*, Kraków 1929.

Dunikowski E., Siemiradzki J., *Spis bibliograficzny dzieł i artykułów dotyczących geologii Królestwa Polskiego, Galicyi i krajów przyległych*, „Pamiętnik Fizjograficzny” R. XI: 1891, s. 109–135.

Encyclopedia Britannica, wyd. polskie, Poznań 1998 i nast.

Estreicher K., *Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach „Biblioteki Warszawskiej” z lat 1841–1874*, Kraków 1875.

Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1979.

Fischer A., *Dziesięciolecie ludoznawstwa polskiego (1914–1924)*. *Zestawienie bibliograficzne*, „Lud”, R. 2: 1924, s. 147–163.

- Fleszarowa R., *Bibliografia geologiczna Polski 1900–1950*, Warszawa 1920 i następne.
- Gawełek Fr., *Bibliografia ludoznawstwa polskiego*, Warszawa 1977.
- Hahn W., *Bibliografia bibliografii polskich. Do 1950 roku*. Warszawa 1966.
- Hahn W., *Bibliografia o Stanisławie Staszicu. Odbitka z książki zbiorowej „Stanisław Staszic”*, Lublin 1928.
- Historia nauki i techniki w wydawnictwach Polskiej Akademii Nauk (katalog)*, Warszawa 1965.
- Jakubski A., Dyrdowska M., *Bibliografia fauny polskiej do roku 1880*, T. 1–2, Kraków 1927–28.
- Jałbrzykowska F., *Bibliografia zawartości za lata 1953–1968*, współpraca Z. Płuciennik, SiMzDNP, Warszawa 1969.
- Janiszewski T., *Bibliografia zakopiańska*, „Przegląd Zakopiański”, R. II: 1900.
- Konopka S., *Polska bibliografia lekarska dziewiętnastego wieku (1801–1900)*, Warszawa 1974–1986, t. 1–13.
- Krek Fr., *Przegląd treści 25 tomów dodatku miesięcznego do „Gazety Lwowskiej” i „Przewodnika Naukowo-Literackiego” (1872–1892)*, Lwów 1895.
- Krygowski Wł., *Bibliografia górską*, „Wierchy” 19: 1949, s. 296–300.
- Kulczyńska W., *Spis treści piętnastu roczników „Ochrona Przyrody” (1920–1935)*, OP 15: 1935, s. (1)–(44).
- Kulczyńska W., *Spis treści trzech roczników czasopisma „Chrońmy Przyrodę Oczystą” 1945–1947*, Kraków 1948.
- Kulczyńska W., *Bibliografia prac Władysława Szafera z zakresu ochrony przyrody*, OP 26: 1959, s. 450–483.
- Lichočka H., *„Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski” 1834–1836. Bibliografia analityczna zawartości*, Warszawa 1986.
- Majer J., *Literatura fizjografii ziemi polskiej*, RTNK, 1862, t. 30, s. 49–234.
- Magiera J., *Bibliografia wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 18: 1948, s. 306–334.
- Małachowski B., *Zestawienie wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1873–1948*, „Wierchy” 18: 1948, s. 296–305.
- Mildner H., *Bibliografia karpacka*, PTT I: 1876, s. 95–111.
- Orkisz J., *Bibliografia wód mineralnych polskich*, „Tygodnik Lekarski”, Warszawa 1863, nr 14–18.
- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo balneologiczne w XIX wieku*, „Wiadomości Uzdrowiskowe” 1967, R. XII, nr 3–4, s. 409–416.

- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX wieku (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*, Warszawa 1973.
- Polak K., *Bibliografia górską*, „Wierchy” 20: 1950–1951, s. 308–313.
- Polak K., *Bibliografia górską*, „Wierchy” 21: 1952, s. 305–318.
- Polak K., *Bibliografia górską*, „Wierchy” 22: 1953, s. 301–316.
- Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1935 i dalsze.
- Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN*, red. Z. Kolankowski, Ossolineum 1978 i następne.
- Rajman J., *Bibliografia z zakresu meteorologii i klimatologii polskiej do roku 1939*, Warszawa 1939.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 9: 1931, s. 151–161 – bibliografia za lata 1920–1930.
- Róziewicz J., *Bibliografia zawartości tomów XI–XX: 1966–1975*, KHNiT 1975 i wydania następne.
- Skorowidz rzeczowy dziesięciu roczników „Wierchów”*, „Wierchy” 10: 1932, s. 128–129.
- Slovinský Biografický Slovník*, Bratislava, cz. 1, 1986.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, T. XII.
- Słownik Literatury Polskiego Oświecenia*, Ossolineum 1991.
- Słownik polskich towarzystw naukowych*, Wrocław 1980.
- Spis rzeczy zawartych w tomach 1–20 czasopisma Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika „Kosmos” 1876–1895. Z polecenia Zarządu Towarzystwa opracowali s. Zuber i W. Siczynski*, Lwów 1899.
- Stachowska K., *Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1817–1872. Bibliografia zawartości*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, T. 11: 1965 (wyd. 1966), s. 7–58.
- Stecki K., *Botaniczne prace naukowe dotyczące gór polskich wykonane i opublikowane w ostatnich latach (1919–1924)*, „Wierchy” 2: 1924, s. 237–248.
- Stieber Z., *Prace językoznawcze dotyczące Karpat w ostatnich dwóch latach*, „Wierchy” 14: 1936, s. 202–203.
- Strzelecki A., *Materiały do bibliografii ludoznawstwa polskiego. Cz.1. Zestawienie dzieł, rozpraw i artykułów za czas od roku 1878 do 1894*, „Wisła” R. 10–13: 1896–1899; wyd. osobne: *Materiały do bibliografii ludoznawstwa polskiego*, Lwów 1901.
- Teodorowicz A., *Przyroda i literatura Truskawca*, Drohobycz 1914.
- Treter M., *Przegląd treści dziesięciu roczników czasopisma etnograficznego „Lud” 1895–1904*, Lwów 1906.

- Uzupełnienia i sprostowania do bibliografii wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 20: 1950–51, s. 314–315.
- Wielka Encyklopedia Geografii*, Poznań 1997, t. 7.
- Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Z. i W. H. Paryscy, Poronin 1995.
- Wigilew B., *Spis artykułów treści przyrodniczej drukowanych w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego” T. I–XXXIII, PTT XXXIV*: 1913, s. 77–79.
- Zapiski bibliograficzne*, „Wierchy” 9: 1931, s. 216.
- Zapiski bibliograficzne*, „Wierchy” 10: 1932, s. 222–223.
- Zapiski bibliograficzne*, „Wierchy” 11: 1933, s. 267–268.
- Zapiski bibliograficzne*, „Wierchy” 12: 1934, s. 219–221.
- Zapiski bibliograficzne*, „Wierchy” 13: 1935, s. 219–221.
- Zalewski A., *Rozbiór prac dotyczący flory polskiej od roku 1866 do 1895*, „Kosmos” 21: 1896, s. 414–491.
- Zieleniewski M., *Słownik bibliograficzno-balneologiczny polskich zakładów drojowo-kąpielowych*, Kraków 1889.

PIŚMIENICTWO

- A. R., *Skrajne skrzydło ochroniarstwa*, „Biuletyn Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”. R. II, nr 1 z stycznia 1947.
- A. Ś. [Ślósarski], *Feliks Berdau. Wspomnienie pośmiertne*, „Wszechświat”. T. XIV: 1895, nr 49.
- Adamiecki W., *Taniec z nożami*, Warszawa 1976.
- Adamowicz A., *Sądeczyzna*, Kraków 1863.
- „*Almanach Tatrzański*” pod kierunkiem Ewana [Jan Grzegorzewski], Lwów 1894.
- Alth A., *Ausflug in die Marmaroscher Karpathen*, „Mitteilungen der k. u. k. Geographische Gesselsch”, Wien 1858.
- Alth A., *Rzecz o ropie i wosku ziemnym w Galicyi*, RTNK XXXIX: 1870, s. 284–321.
- Alth A., *Pogląd na źródła solne i naftowe tudzież na warzelnie soli kuchennej w Galicyi i Bukowinie*, SKF V: 1871, s. 49–93.
- Anczyc W., *Zwóz żentycy w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany”. T. IX: 1863, s. 504.
- Anczyc W., *Oczepiny w Tatrach*, „Tygodnik Ilustrowany”. T. X: 1864, s. 93.
- Anczyc W., *O dawnym Zakopanem*, „Wierchy” 15: 1937, s. 1–24.
- Andel T. H. van, *Nowe spojrzenie na starą planetę. Zmienne oblicze Ziemi*, Warszawa 1997.
- Antoniewicz K., *Dobosz. Pieśń huculska górali karpackich w okolicy Milkulicyzna*, „Sławianin” 1: 1837, s. 41–43.

- Antoniewicz W., *Badania naukowe gór polskich (z racji 75-lecia PTT)*, „Życie Nauki”. R. 4: 1948, nr 33/34, s. 226–232.
- Armon W., *Piłsudski Bronisław*, PSB XXVI: 1981, s. 305–309.
- Atak na Park Narodowy Tatrzański*, „Przegląd Turystyczny”. R. III: 1933, nr 2, s. 2–6.
- Auleitner A., *Krótki zarys historii leśnictwa polskiego*, „Przegląd Leśny”. T. 2: 1977, nr 3–7.
- Babicz J., *W. Pol. Metodologiczne założenia jego geografii i wpływ Rittera na ich ukształtowanie*, SiMzDNP, ser. C, z. 4: 1961, s. 105–139.
- Babicz J., *Wykłady Pola z 1845 roku na tle jego badań w Karpatach*, SiMzDNP, ser. C, z. 6: 1963, s. 59–79.
- Babicz J., *Nauki o Ziemi* (w:) HNP, red. B. Suchodolski, Ossolineum 1977. T. 3, s. 546–601.
- Badania nad polami śnieżnymi w Tatrach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 220–222.
- Barabasz S., *Niedźwiedź w Tatrach*, Lwów 1916.
- Barabasz S., *Kłusownicy i zwierzyzna w Tatrach*, „Łowiec” 1924–1925.
- Barabasz S., *Niedźwiedź w Tatrach*, „Wierchy” 7: 1929, s. 1–29.
- Barabasz S., *Dezerterzy w Tatrach*, „Wierchy” 10: 1932, s. 81–88.
- Bartoszewicz K., *Kolejka na Świnicę*, „Słowo Polskie” z 12.8.1902.
- Bartyś J., *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.
- Bartyś J., *Zmiany w lesistości Galicji w XIX wieku w świetle piśmiennictwa fachowego*, SiMzDNP, ser. B, z. 25: 1975, s. 83–114.
- Barycz H., *Wincentego Pola Katedra Geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim (1849–1852)*, „Sprawozdania PAU”, T. 50: 1949, nr 6, s. 347–350.
- Barycz H., *Grzegorzek Wojciech*, PSB IX: 1960–1961, s. 93–94.
- Barycz H., *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Wrocław 1964.
- Baśń tatrzańska o Królu Wężów. Wedle opowiadania górali szczawnickich spisał Kazimierz Łapczyński*, PTT XXVI: 1905, s. 1–34.
- Bąkowski J., *Przyczynienie drzew przez użycie miejsc zacienionych w lesie*, Lwów 1838.
- Bednarczyk J., *Sprawa parku narodowego w Tatrach*, „Gazeta Podhalańska”. R. XIII: 1925, nr 45.
- Berdau F., *Geographisch–botanische Skizze des Tatragebirges. Vide Osterreichisch–botanische Wochenblatt*, Wien 1855, Jahrg. V, Nr 38, 39, 40, 41.
- Berdau F., *Wycieczka botaniczna w Tatry odbyta w roku 1854*, BW. T. III: 1855, s. 496–562.
- Berdau F., *Flora północnych stoków Karpat*, Kraków 1858.

- Berdau F., *Flora Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich*, Warszawa 1890.
- Bieńkowski W., *Poprzednicy Oskara Kolberga na polu badań ludoznawczych w Polsce*, Wrocław 1956.
- Bieńkowska M., *Michał Zieleniewski, wybitny balneolog*, „Archiwum Historii Medycyny” 1963. T. 26, nr 3–4, s. 191–224.
- Bieńkowski W., *Badania etnograficzne Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności*. „Lud” LI: 1967, s. 71–81.
- Bieńkowski T., *Problem nauki w literaturze staropolskiej od XVI do XVIII wieku*, Wrocław 1968.
- Bieńkowski W., *O skutkach wiatrów halnych*, „Sylwan” 1899, s. 179–194.
- Bieńkowski W., *Jelenie w Tatrach*, „Sylwan”, 1907, s. 91–107.
- Bieńkowski W., *Gospodarka leśna w Tatrach*, Nakł. Biblioteki Kórnickiej, b.m.w., 1925.
- Bieńkowski W., *Rola romantyzmu w badaniach folkloru polskiego i słowiańskiego w Krakowie w latach 1835–1851*, (w:) *Ludność dawniej i dziś. Studia folklorystyczne pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego*, Wrocław 1973, s. 40–55.
- Bieńkowski W., *Kraków jako ośrodek badań etnograficznych*, „Lud”. T. 61: 1977 (druk 1978), s. 75–86.
- Bierkowski L., *Podróż po Karpatach*, Kraków 1850.
- Birkenmajer K., *Z historii odkryć wód mineralnych Szczawnicy i Krościenka*, „Przegląd Geologiczny”. XI, nr 7 (124), 1963, s. 311–313.
- Birkenmajer L., *O stosunkach ciepłoty głębokich jezior tatrzańskich*, „Rozprawy AU” 1901, s. 87 i 225.
- Biuletyn Informacyjny Ministerstwa Leśnictwa*. R. I, nr 1–2, październik–listopad 1948, Warszawa.
- Biuletyn Informacyjny Oddziału Poznańskiego PTT*, nr IV z kwietnia 1948.
- Biuletyn Informacyjny PTT*, Biuro Centralne Kraków, nr 1 z grudnia 1946.
- Blassius J. H., *Naturgeschichte der Wirbeltiere Deutschland*, Braunschweig 1857.
- Bogucki F., *Głos o kolejce na Świnicę*, „Zakopane”, nr 13 z 9.7.1913.
- Boguski J. J., *Woda źródłana z Zakopanego*, „Wszechświat”. T. III: 1884, nr 14.
- Bogusławski E., *St. Staszic*, Tarnów 1913.
- Bojanowski S., *Dzisiejsze stosunki hodowli koni na Huculszczyźnie*, „Tygodnik Rolniczy”. XV: 1898 nr 49, 50.
- Bojanowski S., *Premiowanie koni huculskich w Żabiem*, „Tygodnik Rolniczy”. R. XVI: 1899, nr 38.

- Bojanowski S., *Z komitetu dla spraw chowu koni*, „Tygodnik Rolniczy”. R. XVII: 1900, nr 6, 37.
- Bojanowski S., *Kilka słów o podniesieniu chowu koni w Galicyi*, „Wszeczeńświat”. R. XX: 1903.
- Bończa-Tomaszewska E., *Wspomnienia o Tytusie Chałubińskim*, Poznań 1927.
- Bromboszcz J., Palimąka W., *Ponikło Stanisław*, PSB XXVII: 1982, s. 495–497.
- Brzega W., *Jako se Marcinek Tadzioków...*, „Wierchy”: 8: 1930, s. 47–54.
- Brzega W., *Z noworocznych posiadów u Tomka Jewinego*, „Wierchy” 10: 1932, s. 41–46.
- Brzeski E., Kulisa M., Jackowski M., *Konie huculskie*, cz. IV, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie”, 283, Zootechnika, z. 29, 1993, s. 9–17.
- Brzęk G., Antoni Kocyan (1836–1916), „Memorabilia Zoologica” 3: 1959, s. 37–48.
- Brzęk G., Czarniecki St., *Łomnicki Marcin*, PSB XVIII: 1973, s. 141–142.
- Brzozowska-Komorowska T., *Podhale* (w:) *Dzieje folklorystyki polskiej*, Warszawa 1962, s. 562–581.
- Brzozowski S., *Studia rolnicze, leśne i weterynaryjne Polaków w Wiedniu od XVIII do XX wieku*, Warszawa 1967.
- Brzozowski S., *Warunki organizacyjne życia naukowego w trzech zaborach. Zabor austriacki*, HNP. T. IV, cz. 1 i 2, s. 68–360.
- Brzozowski S., *Warunki rozwoju nauki polskiej w kraju 1860–1918*, (w:) *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX wieku i w XX wieku. Organizacje i instytucje*, Ossolineum 1987.
- Brzozowski S., Kosiek Z., *Leśnicy galicyjscy 1782–1918* (w:) *Społeczeństwo polskie w XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kuli i J. Leśkiewiczowej, Warszawa 1972. T. 5, s. 77–102.
- Brzozowski S., Kosiek Z., *Lasy prywatne w Galicji i ich przodujący gospodarze* (w:) *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.
- Brzozowski S., Kosiek Z., *Leśnictwo galicyjskie w dobie centralizacji 1815–1870*, SiMzDNP, ser. B, z. 25: 1975, s. 15–82.
- Brzozowski S., Skręt R., *Pawlikowski Jan Gwalbert*, PSB XXV: 1980, s. 434–437.
- Buchholz J., *Reise auf die Karpatischen Gebirge und in die angnänzenden Gespanschaften*, „Ungarisches Magazin”, Preszbürg 1787. T. IV.
- Bujak F., *Galicya. T. 2. Leśnictwo, górnictwo, przemysł*, Lwów 1910.

- Bujak J., *Towarzystwo Tatrzańskie prekursorem zbieractwa etnograficznego w Polsce*, „Rocznik Podhalański”. T. 2: 1979, s. 91–99.
- Burzyński W., *Ochrona karpackiej, najgrubszej zwierzyny*, „Łowiec Polski” nr 7 (612) z 14.2.1931, s. 126–129.
- Burzyński W., *W sprawie niedźwiedzi w Karpatach*, „Łowiec Polski” nr 19 (623) z 9.5.1931, s. 381.
- Buszczyński S., *Wincenty Pol i jego pisma*, Kraków 1873.
- Celewicz J., *O Oleksie Dowbuszczuku, jego poprzednikach i następcach*, PTT XI: 1887, s. 1–32.
- Chałubiński T., *Spis mchów zebranych i oznaczonych z wycieczek w Tatry w 1876 roku*, PTT III: 1878, s. 28–31.
- Chałubiński T., *Spis mchów zebranych i oznaczonych w czasie wycieczek w Tatry w 1876 i 1877 roku*, PTT IV: 1879, s. 35–36.
- Chamcówna M., Mrozowska K., *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, Kraków 1965.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Scyencyi Pełna...*, Lwów 1745, wyd. powtórne, tamże 1756.
- Chmielowski J., *Prof. Leopold Świerz. Wspomnienie pozgonne*, PTT XXXIII: 1912, s. 1–10.
- Chmielowski J., *Przyczynki do monografii Łomnicy*, „Wierchy” 2: 1924, s. 141–151.
- Chodzicki E., *Przebudowa lasów karpackich w Polsce*, „Sylwan”. R. 10, ser. B, s. 27–52.
- Chrobak L., *Kilka spostrzeżeń dokonanych w grocie lodowej w Kamiennem. Przyczynki do poznania grot lodowych w Tatrach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 215–216.
- Chrościński Michał. *Opisanie ciekawych gór Tatrów*. Wyd. St. Eljasz-Radzikowski, PTT XXVI: 1905, s. 63–140.
- Chybiński A., *Z dawnej pasterskiej poezji i muzyki górali podhalańskich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 98–111.
- Chybiński A., *Dolna granica chmur w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 269.
- Chybiński A., *Badania w dziedzinie etnografii muzycznej*, „Wierchy” 1: 1923, s. 270.
- Chybiński A., *Z dziejów stosunków kościelnych na Podhalu z końcem XVI i na początku XVII wieku*, „Wierchy” 3: 1925, s. 83–88.
- Chybiński A., *Wspomnienie o Bartłomieju Obrochcie*, „Wierchy” 4: 1926, s. 151–153.
- Czajacka B., *Roszek Wojciech*, PSB XXXII: 1990, s. 255.

- Czarniecki St., *Notaty Ludwika Zejsznera i ich znaczenie dla badań nad historią geologii w Polsce*, SiMzDNP, 1961, ser. C, z. 4.
- Czarniecki S., *Zarys historii geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1964.
- Czarniecki S., *Rękopisy Ludwika Zejsznera zachowane w Muzeum Naukowo-Przyrodniczym we Lwowie*, „Prace Muzeum Ziemi” 1966: 8, s. 155–157.
- Czarniecki S., *Ossowski Godfryd*, PSB XXIV: 1979, s. 436–438.
- Czarniecki S., *W. Pol i L. Zejszner – pierwsi profesorem nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Lublin 1990.
- Czarniecki S., Witkowski J., *W stulecie utworzenia Akademii Umiejętności*, Warszawa–Kraków 1972.
- Czechowicz M., *W obronie Tatr*, „Zakopane”. R. VI, nr 16 z 30.7.1912.
- Czeppe Z., *Labirynt skalny na szczycie Gór Stołowych*, „Wierchy” 19: 1949, s. 44–47.
- Czerny F., *Zmienność klimatu i jej przyczyny*, Kraków 1877.
- Czerny F., *Znaczenie lasów zwłaszcza w górach i dla gór*, PTT III: 1878, s. 1–20.
- Czerny F., *O wytworzeniu się gór*, PTT IV: 1879, s. 99–114.
- Czyżby triumf nonsensu? Rzecz w sprawie kolejki na Świnicę*, Kraków 1903.
- Das Königreich Ungarn nach officielle, von den löblichen Behörden eingesendeten Daten von J.C. von Thiele B.*, Kaschau 1833.
- Demian A., *Darstellung der Österreichischen Monarchie nach den neusten statistischen Beziehungen*, Zwiter band, welcher Ostgalizien and Sabenbrgen enthalt, Wien 1804.
- Die Tatra, als Naturschutzpark. Lomnitzer Spitze der Tschechoslowakei Rigi*, „Prager Presse”, Nr 99 z 11.4.1931.
- Dietl J., *Krynica w Karpatach Galicyjskich położona*, Kraków 1857.
- Dietl J., *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi*, Kraków 1858.
- Dietl Józef, pierwszy prezydent miasta Krakowa, znakomity lekarz...*, red. W. Szumowski, Kraków 1928.
- Długołęcka L., Pinkwart M., *100-lecie Dworca Tatrzańskiego*, „Wierchy” 52: 1983, s. 308–309.
- Długołęcka L., Pinkwart M., *Zakopiański przewodnik historyczny*, Warszawa 1989.
- Długopolski E., *Rządy Mikołaja Komorowskiego na Podhalu*, PTT XXXII: 1911, s. 35–69.
- Długopolski E., *Z życia zbójników tatrzańskich*, PTT XXXIII: 1912, s. 39–48.

- Dobrowolska E., Mochnacki R., *Ludomir Sawicki. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin (1844–1964)*, Warszawa 1968.
- Dobrzycki H., *Rzut oka na naukowo-społeczną działalność Tytusa Chałubińskiego*, Warszawa 1890, odb. z: „Medycyna”. T. XVIII: 1890.
- Dobrzycki J., *Naukowo-społeczna działalność Tytusa Chałubińskiego*, „Ateneum” I: 1890, zesz. 1, s. 11–33.
- Dolina Prutu od Delatyna do Czarnohory pod względem geologicznym skreślił M. Łomnicki*, PTT IV: 1879, s. 79–87.
- Domaniewski J., *W sprawie ochrony Tatr*, OP, zesz. 5: 1925.
- Domaniewski J., *Park Narodowy w Tatrach*, „Łowiec Polski” XXII: 1929.
- Domaniewski J., *Klusownictwo na granicy państw w Karpatach ze szczególnym uwzględnieniem Tatr*, „Łowiec Polski”, nr 11 (566) z 15.3.1930.
- Domaniewski J., *Sprawozdanie z prac nad ochroną przyrody w Tatrach za czas od 1 kwietnia 1927 do 1 października 1930*, OP, zesz. 10: 1930.
- Domaniewski J., *Łowiectwo w Tatrach w latach 1927–1930*, „Łowiec Polski”, nr 9 (614) z 28.2. 1931.
- Dropiowski T., *Działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w ciągu pięćdziesięciu lat jego istnienia*, „Wierchy” 1: 1923, s. 7–11.
- Dunin-Borkowski St., *Lagerung des Kalksteines von Czorsztyń und Kościelisko*, „Leonhard’s Mineralogische Taschenbuch” 14, 1820.
- Dunin-Borkowski St., *O Kościeliskach w Karpatach i składzie gór tamtejszych*, b.m.w., b.r.w.
- Duńczewski St., *Kalendarz Polski y Ruski na rok 1756*, b.m.w., 1755.
- Dürr J., *Zdobycie Gierlacha*, „Wierchy” 2: 1924, s. 255–256.
- Dürr J., *Początki taternictwa*, „Wierchy” 3: 1925, s. 70–82.
- Dyakowski B., *Muzeum Tatrzańskie, dział przyrodniczy*, Kraków 1901. (Odb.: PZ 1901, s. 231; 1903, s. 209).
- Dyakowski B., *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego*, PZ nr 15 z 1903.
- Dyakowski B., *Świstak*, „Wszechświat” XXV: 1906 nr 8, s. 113–137; nr 9, s. 137–141; nr 10, s. 151–155.
- Dybiec J., *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918*, Kraków 1979.
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981.
- Dybiec J., *Związki Akademii Umiejętności w Krakowie z nauką czeską i słowacką w latach 1873–1918. Z dziejów polsko-czeskich i polsko-słowackich kontaktów naukowych*, Polska Akademia Nauk. Komitet Historii i Techniki. Pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej i J. Janko, Warszawa 1990, s. 34–61.
- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993.

- Dybiec J., *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Dzieje folklorystyki polskiej 1800–1863. Epoka przedkolbergowska*. Pod red. J. Krzyżanowskiego i H. Kapełus, Wrocław 1970.
- Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1965.
- Dziennik podróży do Tatrów autora „Sobótki”*, (rec.). BW 1853. T. III, s. 567–570.
- Dzieślewski W., *Projekt wstępny kolejki lokalnej wązkotorowej z Zakopanego pod Świnicę systemem mieszanym (aldhezya i zębница)*, Lwów 1902.
- Dzieślewski W., *W sprawie kolejki górskiej z Zakopanego pod Świnicę*, Lwów 1903.
- Dziewulski E., *Rybie jezioro w Tatrach Polskich*, PTT IV: 1879, s. 115–123.
- Dziewulski E., *Morskie Oko powyżej Rybiego Jeziora w Tatrach Polskich przez E. Dziewulskiego*, PTT V: 1880, s. 36–43.
- Dziewulski E., *Pięć stawów w dolinie Roztoki w Tatrach Polskich*, „Pamiętnik Fizyograficzny”. T. 1, Warszawa 1881, s. 86–100, 2 tabl.
- Dziewulski E., *Pięć Stawów w dolinie Roztoki w Tatrach Polskich. Zadni staw pod Kołem – Czarny Staw – Przedni Staw – Wielki Staw – Mały Staw*, PTT VI: 1881, s. 86–98.
- Dziewulski E., *Czarny Staw Gąsienicowy (pod Kościelcem)*, PTT VII: 1882, s. 81–86.
- Dziewulski E., *Czarny Staw Gąsienicowy pod Kościelcem*, „Pamiętnik Fizyograficzny”. T. II, Warszawa 1882, s. 79–84, 1 tabl.
- Dziewulski J., *Jubileusz 50-lecia Pienińskiego Parku Narodowego*, ChPO XXXVIII: 1982, z. 6, s. 7–19.
- Dzięczkowski A., *Konstanty Stecki 1885–1978*, ChPO XXXV: 1979, z. 2, s. 47–50.
- Dziędzielewicz J., *Wycieczki po wschodnich Karpatach. Wykaz prasiatnic i sieciarek na poręczach Prutu po Kołomyję i Bystrzycy Nadorniańskiej*, PTT I: 1876, s. 40–67.
- Eljasz W., *Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic*, Poznań 1870.
- Eljasz W., *Obrazek z podróży w Tatry*, Kraków 1875, s. 18.
- Eljasz W., *O nazwie Morskiego Oka w Tatrach*, PTT IX: 1884, s. 1–11.
- Eljasz W., *O rysiach*, PTT XII: 1888, s. 119–121.
- Eljasz W., *Podhale i Tatry na początku XIX wieku*, Lwów 1897.
- Eljasz W., *Staszyc w Tatrach*, „Przegląd Zakopiański” 1899 nr 17.

- Eljasz W., *Styl zakopiański*, Lwów 1900.
- Eljasz W., *O Zakopanem*, „Przegląd Zdrojowo-Kąpielowy”, Kraków 1911, nr 8, 9, 11.
- Eljasz W., *O Zakopanem*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Balneologicznego”. T. 3, Kraków 1914.
- Eljasz-Radzikowski S., *Szarotka alpejska – Gnaphalium Leontopodium L.*, PTT XII: 1888, s. 121–122.
- Eljasz-Radzikowski S., *Szarotka alpejska*, „Kurier Zakopiański” 1892, nr 1.
- Eljasz-Radzikowski S., *Tatry Bielskie. Objasnienia do „Tatr Polskich”*, PTT XIV: 1893, s. 5–42.
- Eljasz-Radzikowski S., *Polscy Górale Tatrzańscy, czyli Podhalanie i Tatry na początku XIX wieku*, „Lud”, Lwów 1897, R. 3, s. 252–272.
- Eljasz-Radzikowski S., *Towarzystwo Tatrzańskie a Tatry*, „Wszechświat” 1899, nr 2, s. 27.
- Eljasz-Radzikowski S., *Zakopane przed stu laty*, Kraków 1901.
- Eljasz-Radzikowski S., *Zakopane przed stu laty*, PTT XXII: 1901, s. 109–160; PTT XXIII: 1902, s. 58–80.
- Eljasz-Radzikowski S., *Czterysta lat temu*, PTT XXIII: 1902, s. 87–129.
- Eljasz-Radzikowski St., *Człowiek jaskiniowy w Tatrach (Doniesienie tymczasowe)*, PTT XXIII: 1902, s. 130–132.
- Eljasz-Radzikowski S., *Michała Chrościńskiego opisanie ciekawych gór Tatrów*, PTT XXVI: 1905, s. 35–140.
- Eljasz-Radzikowski S., *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Słowo Polskie” z 23 i 24.8.1905.
- Eljasz-Radzikowski S., *Sprawa granicy polskiej od Węgier (Memorial przedłożony przez Tow. Tatr. Ministerstwu Spraw Zagr. w Warszawie w styczniu 1919 roku)* dodatek, PTT XXXVI [właściwie XXXVIII] 1919–1920, s. 113–129.
- F. W. dr, *Niektóre zabytki przyrody w Galicyi polecane do ochrony*, „Wszechświat” 1910, nr 7.
- Fabian O., *O Alpach i Tatrach, urywek z meteorologii*, „Ateneum”, Warszawa 1888, s. 54–74.
- Fedorowicz J., *50-lecie stacji meteorologicznej w Zakopanem*, „Wierchy” 4: 1926, s. 185–187.
- Fedorowicz J., *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1923*, Kraków 1924; odb.: „Głos Zakopanego” nr 29–31, Zakopane 1924.
- Fedorowicz J., *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1924*, „Wierchy” 2: 1924, s. 4.

- Fedorowicz J., *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych stacji zakopiańskiej w roku 1925*, Kraków 1925.
- Fedorowicz J., *Stacja meteorologiczna w Zakopanem*, „Wierchy” 3: 1925, s. 264–265.
- Fedorowicz Z., *Materiały do historii zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Memorabilia Zoologica” IX, 1962.
- Fedorowicz Z., *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki*, „Memorabilia Zoologica” X, Warszawa 1963.
- Fedorowicz Z., *Dzieje zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1780–1960*, Kraków 1965.
- Fedorowicz Z., *Antoni Wierzejski (1843–1916)*, „Memorabilia Zoologica” XXI: 1970.
- Fedorowicz Z., *Lityński Alfred*, SBP 1987, s. 329–330.
- Fischer A., *Czerpaki*, „Wierchy” 5: 1927, s. 63–68.
- Fischer A., *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 11: 1933, s. 200–204.
- Fischer A., *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 3: 1925, s. 261–263.
- Fischer A., *Prace ludoznawcze dotyczące Podhala*, „Wierchy” 8: 1930, s. 178–180.
- Flizak S., *Z życia owczarzy gorczańskich*, „Wierchy” 14: 1936, s. 69–81.
- Flizak S., *Nazwa najwyższej góry w Gorcach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 165–167.
- Florkiewicz W., *O klimacie Podhala tatrzańskiego i stacyi klimatycznej w Zakopanem*, „Medycyna”. R. XXVI: 1894, nr 45, s. 898–903.
- Fonberg J., *Opisanie wód mineralnych szczawnickich w Karpatach, z rozbiorem chemicznym*, „Dziennik Wileński” 1828. T. 3, Umiejętności i Sztuki, s. 271–288.
- Fuchs F., *Die Central-Karpathen mit den nächstsen Voralpen*, Pesth 1863.
- Fuchs F., *Das Murmelthier und die Gemse in der Tatra*, „Zipser-Anzeiger” nr 44 z 24.11.1865.
- Gadomski A., *Badania zlodowacenia północnych stoków Tatr*, „Wierchy” 3: 1925, s. 252–253.
- Gadomski A., *Inne grotty lodowe w grupie Czerwonych Wierchów. Przyczynki do poznania grot lodowych w Tatrach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 216–218.
- Gadomski A., *Rohackie Stawy*, „Wierchy” 7: 1929, s. 79–87.
- Galiczyjskie Towarzystwo Leśne. Sprawozdania z walnego zgromadzenia w 1884 r.*, „Sylwan”, 1885, s. 164–169.
- Gawlik M., *Stanisław Staszic. W 100 rocznicę zgonu*, Lwów 1913.
- Gąsienica-Byrcyn W., *Niszczenie świstaka tatrzańskiego Marmota marmota lotirostris a jego ochrona*, ChPO XLII: 1986, z. 3, s. 17–26.
- Gąsiorowski H., *Uwagi o rozmieszczeniu siedzib huculskich*, „Wierchy” 4: 1926, s. 78–118.

- Gąsiorowski H., *O Czarnohorze. Ludność tubylcza*, „Wierchy” 11: 1933, s. 114–130.
- Gąsiorowski H., *Karpaty Wschodnie jako teren walk legionowych w ówczesnych publikacjach*, „Wierchy” 12: 1934, s. 133–140.
- Gąsiorowski Z., *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce*, BW 1854. T. III.
- Geognozya. List podróżnego, który zwiedził Tatry*, „Pamiętnik Lwowski”. T. 1, Lwów 1816, s. 81–84.
- Gieysztor M., *Prace faunistyczne w Tatrach*, „Wierchy” 14: 1936, s. 203–207.
- Gieysztor M., *Prace faunistyczne w Tatrach*, „Wierchy” 15: 1937, s. 185–189.
- Gizycka B., *Z podań i wierzeń ludowych na Podhalu. I Dzień zaduszny*, PTT XXXIV: 1913, s. 69–71.
- Gliwicz Z. M., *Wpływ zarybienia na biocenozę jezior tatrzańskich*, ChPO XIX: 1963, z. 5, s. 27–35.
- Gloger Z., *Wyciągi z „Dziejów Polski” Długosza* (w:) „Pamiętnik Fizjograficzny”. T. 8, cz. V, Warszawa 1888.
- Godyń Z., *Dziędzielewicz Józef*, PSB VI: 1948, s. 180–181.
- Goetel W., *Droga na Łomnicę i ochrona Tatr*, „Ziemia” 1914 nr 3.
- Goetel W., *Przyrodnicze badania naukowe w Tatrach*, „Echo Tatrzańskie”, nr 5 z 15.10.1918.
- Goetel W., *Badania naukowe w Tatrach*, „Echo Tatrzańskie”, nr 6 z 1.11.1918.
- Goetel W., *W sprawie eksploatacji granitu na obszarze Tatr Polskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 63–86; wydanie osobne: Lwów 1924.
- Goetel W., *Spór o Jaworzynę a Park Narodowy Tatrzański*, „Wierchy” 3: 1925, s. 10–42; wydanie osobne: Lwów 1925.
- Goetel W., *The great program of Poland and Czechoslovakia for National Parks*, Zoological Society Bulletin, New York 1925.
- Goetel W., *W sprawie powstania Groty Lodowej w Kamiennem. Przyczynki do powstania grot lodowych w Tatrach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 214–215.
- Goetel W., *Parki Narodowe na pograniczu polsko-czechosłowackim*, „Wierchy” 4: 1926, s. 127–133.
- Goetel W., *Chrystian Hohenlohe. Wspomnienie pośmiertne (21.3.1848–15.5.1926)*, „Wierchy” 4: 1926, s. 152.
- Goetel W., *Badania geologiczne w Karpatach i Tatrach*, „Wierchy” 4: 1926, s. 153–154.
- Goetel W., *Dookoła utworzenia pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy” 5: 1927, s. 139–146; wyd. pod tym samym tyt.: Kraków 1927.

- Goetel W., *Badania geologiczne w Karpatach i Tatrach*, „Wierchy” 5: 1927; s. 159–160.
- Goetel W., *W toku prac nad utworzeniem pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy” 6: 1928, s. 129–143; wyd. osobne: Kraków 1928.
- Goetel W., *Die Hohe Tatra als Naturschutzpark*, „Karpathenpost”. R. 49, nr 18 z 5.05.1928.
- Goetel W., *Tworzenie górskich Parków Narodowych w Polsce*, „Wierchy”: 7: 1929, s. 139–154; wydanie osobne: Kraków 1929.
- Goetel W., *Do braci turystów w Czechosłowacji*, „Wierchy” 8: 1930, s. 127–130.
- Goetel W., *W walce o Parki Narodowe*, „Wierchy” 8: 1930, s. 131–151; wyd. osobne: Kraków 1930.
- Goetel W., *Badania geologiczne w Karpatach i Tatrach*, „Wierchy”; 8: 1930; s. 175–176.
- Goetel W., *Prace geograficzne w Karpatach i Tatrach*, „Wierchy” 8: 1930, s. 176–177.
- Goetel W., *Kolejka na Łomnicę*, „Wierchy” 8: 1930, s. 247.
- Goetel W., *Naturschutz und Nationalpark in den slavischen Landen*, „Slavische Rundschau”, Praga 1931.
- Goetel W., *La protection de la nature, les parcs nationaux: leus napports avec l'alpinisme* [w:] *Conference internationale des societs de tourisme Alpine*, Kraków 1931.
- Goetel W., *Bój o Parki Narodowe*, „Wierchy” 9: 1931, s. 129–155; odb. pod tym samym tyt.: Kraków 1931.
- Goetel W., *Parki Narodowe i rezerwy w Polsce*, „Kalendarz Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Kraków 1931.
- Goetel W., *Akcja Górskich Parków Narodowych*, „Wierchy” 10:1932, s. 129–150; odb. pod tym samym tyt.: Kraków 1932.
- Goetel W., *Idea i organizacja ochrony przyrody*, „Echa Leśne”, nr 9–12, Warszawa 1932.
- Goetel W., *O ochronę gór*, Kraków 1932.
- Goetel W., *Utworzenie pogranicznych Parków Narodowych*, „Wierchy” 11: 1933, s. 168–195; wyd. osobne: Kraków 1933.
- Goetel W., *Rozwój prac nad górskimi Parkami Narodowymi*, „Wierchy” 12: 1934, s. 140–160; odb. pod tym samym tyt.: Kraków 1934.
- Goetel W., *Badania geologiczne w Karpatach i Tatrach*, „Wierchy” 12: 1934, s. 164.
- Goetel W., *O czar wielkiej przyrody*, „Wierchy” 13: 1935, s. 151–177; odb. pod tym samym tyt.: Kraków 1935.

- Goetel W., *Dr Wiktor Kuźniar*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Geologicznego” XI; 1935, s. 123–124.
- Goetel W., *Sprawa Tatrzańskiego Parku Narodowego*, „Wierchy” 14: 1936, s. 169–196.
- Goetel W., *O ochronę przyrody gór*, Kraków 1937.
- Goetel W., *O ochronę przyrody gór*, „Wierchy” 15: 1937, s. 148–178; odb. pod tym samym tyt.: Kraków 1937.
- Goetel W., *Po latach dziesięciu*, „Wierchy” 17: 1947, s. 121–149.
- Goetel W., *Ideologia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w przebiegu lat*, „Wierchy” 18: 1948, s. 3–35.
- Goetel W., *Nowe drogi ochrony przyrody*, „Wierchy” 19: 1949, s. 133–172.
- Goetel W., *Borys Wigilew w Tatrach*, „Wierchy” 21: 1952, s. 7–21.
- Goetel W., *Jan Gwałbert Pawlikowski*, „Wierchy” 28: 1959, s. 25–36.
- Goetel W., *Z walki o piękno Tatr*, „Wierchy” 30: 1961, s. 47–64.
- Goetel W., *O ochronę Tatr*, „Wierchy” 30: 1961, s. 47–64.
- Goetel W., *Znaczenie Tatr i Pienin dla światowego rozwoju ochrony przyrody*, „Wierchy” 39: 1970, s. 127–133.
- Goetel W., *Wł. Szafer i jego dzieło*, „Wierchy” 40: 1971, s. 39–48.
- Goetel W., Rabowski F., Horwitz L., *Badania geologiczne w Tatrach i Pieninach w r. 1923 i 1924*, „Wierchy” 3: 1925, s. 250–252.
- Gołębiowski Ł., *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, Warszawa 1830. T. 1. Hucuły, s. 17–22.
- Gostyński K., *Polowanie na niedźwiedzia*, „Łowca”. R. X: 1887, nr 12, s. 192–193.
- Goszczyński S., *Podróż do Tatrów. Górale tatrzańscy*, „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności”. T. II: 1835, s. 369–381.
- Goszczyński S., *Dziennik podróży do Tatrów*, Petersburg 1853.
- Gotkiewicz M., *W 300-lecie kolegium podolinieckiego O.O. Pijarów*, „Wierchy” 19: 1949, s. 193–198.
- Gozdawa, *Z wycieczek etnograficznych po Podhalu*, „Zakopane” nr 15 z 1913.
- Górale Bieskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny włościan okolic Żywca*. Skreślił L. D., Kraków 1851.
- Górale w Tatrach mieszkający*, „Przyjaciół Ludu”. R. 13: 1846, nr 11, s. 83–87.
- Górzyński S., *Las na Podhalu w XVII i XVIII wieku w świetle badań pastersko-osadniczych*, Sylwan CII: 1958, z. 2, s. 62–74.
- Grabowski A., *Kraków i jego okolice*, Kraków 1830.
- Grabowski A., *Wspomnienia*, wyd. K. Estreicher, Kraków 1909.

- Grabowski T., *Stanisław Staszic jako przyrodnik i obywatel*, „Sprawozdania PAU”, 1951, nr 8.
- Granit tatrzański, „Zakopane” nr 5 i 6 z 9.4.1914.
- Gregorowicz J., *W sprawie koni huculskich*, Kołomyja 1878.
- Gregorowicz J., *O koniu huculskim*, PTT IV: 1879, s. 58–91.
- Grochmalicki J., *Do historii zabiegów o ochronę kozicy i świstaka w Tatrach*, OP, z. 9: 1929.
- Grzegorzek W., *Botanische Ausssflug in das Tatra-Gebirge*, „Oester. Bot. Wochenbl.” 1853. 1855.
- Grzegorzek W., *Beiträge zur Vegetations kundle der Tatra*, „Ausland” 1853.
- Grzegorzek W., *Spis roślin w różnych okolicach Galicyi zebranych*, SKF 1868.
- Grzegorzewski J., *Przez Zawrat do Morskiego Oka*, PTT XV: 1894, s. 85–107.
- Grzybek W., *Kornilowicz Tadeusz*, PSB XIV: 1968–1969, s. 68–69.
- Grzybek W., *Kornilowicz Tadeusz*, PSB XXXII, s. 87–88.
- Grzybek W., *Kornilowicz Tadeusz*, PSB XIV: 1968–1969, s. 87–88.
- Gustawicz B., *Kilka wspomnień z Tatr*, „Wędrowiec” 6: 1879, s. 140–150.
- Gustawicz B., *Przyczynek do flory pienińskiej*, PTT VI: 1881, s. 1–23.
- Hacquet B., *Neuste Physikalish-politische Reisen in den Jahren 1787–1795 durch die Dacischen und sarmatischen oder Nördlichen Karpathen*, Nürnberg t. 4 1794.
- Halicki B., *Dyluwialne zlodowacenia północnych stoków Tatr*, Warszawa 1930.
- Hanik J., *Rozwój obserwacji meteorologicznych na terenie Zakopanego i jego okolic do 1919 roku*, „Przegląd Geofizyczny” XII (XX), z. 2: (1967), s. 131–145.
- Hanik J., *Dzieje meteorologii i obserwacji meteorologicznych w Galicji od XVIII do XX wieku*, Wrocław 1972.
- Hanik J., *Zasługi Akademii Umiejętności w badaniach meteorologicznych południowej Polski*, KHNiT. R. 18: 1973, nr 4, s. 639–645.
- Hauer R., *Erläuterungen zur geol. Übersichtskarte der österr. Monarchie*, Bl. III; „Stache Verhandl. D. Geol. Reichansalt” 1868.
- Hayto L., *Lityński Alfred*, PSB 17, s. 495–497.
- Hernas C., *W kalinowym lesie. T. 1, U źródeł folklorystyki polskiej*, Warszawa 1965.
- Hoesick F., *Tatry i Zakopane. Przeszłość i terażniejszość. Część I: do Goszczyńskiego i Pola*, Poznań–Warszawa 1920; *Część II: do Zejsznera i Nowickiego*, Warszawa 1931.
- Hoesik F., *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1959.

- Hołowkiewicz E., *Flora leśna w Galicyi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, 1877, s. 638–657 i 734–767.
- Hołub-Pacewiczowa Z., *Sprawozdanie z pracy nad szalaśnictwem w Tatrach*, „Wierchy” 4: 1926, s. 178–181.
- Hołub-Pacewiczowa Z., *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy” 8: 1930, s. 92–121.
- Hołub-Pacewiczowa Z., *Z badań nad pasterstwem karpackim i alpejskim*, „Wierchy” 8: 1930, s. 89–121.
- Hoyer H., *Zarys dziejów zoologii w Polsce*, Kraków 1948.
- Hryniewiecki B., *Rozwój botaniki w Polsce*, Kraków 1948.
- I. K. (Irena Książek), *Oddział Akademicki PTT*, „Wierchy” 11: 1933, s. 197–198.
- Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic pisał i ilustrował Walery Eljasz*, (rec.) BW 1871, T. IV, s. 320–321.
- Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic pisał i ilustrował Walery Eljasz*, Poznań 1870.
- Instrukcja dla stacji meteorologicznych niepełnych spisana przez Daniela Wierbickiego*, PTT III: 1878, s. 139–150.
- Jabłoński Z., *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815–1872)*, Kraków 1967.
- Jahn A., *Badania naukowe w Tatrach*, „Wierchy” 17: 1947, s. 180.
- Janota E., *Bardzjów. Historyczno-topograficzny opis miasta i okolicy*, Kraków 1862.
- Janota E., *Dolina Kościeliska w Tatrach*, „Tygodnik Wielkopolski” 1871, nr 50–53.
- Janota E., *Historyczno-topograficzne wiadomości o wodach lekarskich bardzjowskich*, Kraków 1858.
- Janota E., Nowicki M., *Upomnienie Zakopianów i wszystkich Podhalańców*, Kraków 1865.
- Janota E., *Pomiary barometryczne w Tatrach nowotarskich*, SKF 1871.
- Janota E., *Przewodnicy zakopiańscy*, „Kłosy” 3, s. 256–258 i 273–274.
- Janota E., *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę do Tatr i Pienin*, Kraków 1860.
- Janota E., *Przyczynki do znajomości Tatr*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy, Społeczny”. R. 1874 i 1875.
- Janota E., *Spis wzniesień w Tatrach i przyległych doń dolinach dotąd pomierzonych*, SKF 1867.
- Janota E., *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*, Cieszyn 1859.

- Janota E., *Zapiski o zaludnieniu dolin Dunajca i Popradu na Spiżu. Przyczynek do monografii Tatr*, RTNK 1864.
- Janusz B., *Ochrona przyrody w Galicyi*, „Wszechświat” XXXI: 1912, nr 34, s. 579–588; nr 35, s. 602–607.
- Jarmulski K., *Rok 1925 dla lasów tatrzańskich*, „Gazeta Podhalańska”. R. XIII, nr 4 z 25.1.1925.
- Jasiewicz A., *Prace badawcze w Grocie Klimczyska w Beskidzie Śląskim*, „Wierchy” 19: 1949, s. 215–217.
- Jaskinie gór naszych i wypadki osiągnięte z ich badań skreślił Godfryd Ossowski, PTT VII: 1882, s. 54–80.
- Jaworska E., *Działalność folklorystyczna Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*, (w:) *Dzieje folklorystyki polskiej*, Warszawa 1982, s. 140–226.
- Jaworski A., *Borys Wigilew, życie i badania naukowe Tatr*, „Prace Muzeum Ziemi” nr 21, 1973.
- Jerzmanowski J., *Roczniki do dziejów Podtatrza i Spiża z lat 1680–1748*, Kraków 1858.
- Jost A., *Skończona pieśń. Przypomnienie muzyki Bartusia Obrochty*, „Wierchy” 10: 1932, s. 77–81.
- Jost H., *Homolacsowie*, PSB IX: 1961, s. 604.
- Jostowa W., *Muzeum Tatrzańskie (w:) Zakopane. Cztery lata dziejów*, Kraków 1991, s. 431–459.
- K. M. Paul, *Grundzüge der Geologie der Bukowina*, „Jahrbuch der K. Und K. Geologische” XXVII, R. A. 3 Hft., Wien 1876.
- Kaczmarczyk Z., *Nieznany stawek w masywie Pilska*, „Wierchy” 13: 1935, s. 217.
- Kaindl G., *Die Huzulen ihr Leben, ihre Sitten und ihre Volks uber lieferung*, Wien 1894.
- Kaleński G., *Upadek kolejki na Świnicę*, „Zakopane”, nr 5 i 6 z 9.4.1914.
- Kalinka K., *Wycieczki po stokach... Teodora Tripplina*, rec., BW 1857 T. III, s. 863–872.
- Kamiński J., *Ziemianin galicyjski*, Lwów 1835–1838, t. 1–2.
- Kantor J., *Pieśni i muzyka ludowa Orawy, Spisza i Podhala*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, s. 178–205.
- Karliński S., *Stan wód w Galicyi podczas wylewu czerwcowego roku 1884*, „Wszechświat” nr 43: 1884, s. 675.
- Karta geologiczna Tatrów...*, rec. BW 1844. T. III, s. 691–694.
- Kawecki Z., Kumosińska H., *Zapomniane artykuły M. Siły-Nowickiego z lat 1865–1866 w sprawie świstaków i kozic w Tatrach*, OP 42: 1979, s. 103–117.

- Kawecki Z., *Stulecie nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce (1868–1968)*, „Przegląd Zoologiczny” 12: 1968, z. 3, s. 249–250.
- Kawecki Z., *Uchwały sprzed wieku, czyli zapoczątkowanie nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce*, „Wszechświat” 10: 1968, s. 249–250.
- Kawecki Z., *Ustawy Sejmu Galicyjskiego z roku 1868 i ich znaczenie dla nowoczesnej ochrony przyrody w Polsce*, OP 35: 1970, s. 7–24.
- Kawecki Z., *Ważny dokument historyczny dotyczący ochrony przyrody w Polsce*, ChPO XXIV: 1968, z. 3, s. 5–8.
- Kietlicz-Rayski K., *Sztuka u górali szczawnickich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 53–82.
- Kleczyński J., *Zakopane i jego pieśni*, „Echo Muzyczne i Teatralne”. T. I, Warszawa 1883–1884.
- Klimaszewski M., *Badania naukowe w polskich Karpatach Zachodnich w roku 1936*, „Wierchy” 14: 1936, s. 200.
- Klimaszewski M., *Osobliwości skalne w Beskidach Zachodnich*, „Wierchy” 17: 1947, s. 57–71.
- Klimaszewski M., *Rzeźba Tatr Polskich*, Warszawa 1985.
- Klimaszewski M., *Sudety*, „Wierchy” 17: 1947, s. 25–38.
- Klimaszewski M., *Z fizjografii Beskidu Niskiego*, „Wierchy” 18: 1935, s. 89–94.
- Kłapowa M., *50 lecie stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej*, „Gazeta Obserwatora Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego”. R. XVI: 1963, nr 1 (191), s. 3–5.
- Kocyan A., *Zapiski o ssakach tatrzańskich*, SKF 1867.
- Kolberg O., *Dziela wszystkie. T. 44: Góry i Podgórze*, cz. I, wyd. Warszawa 1968.
- Kolberg O., *Dziela wszystkie. T. 45: Góry i Podgórze*, cz. II, wyd. Warszawa 1968.
- Kolbuszewski J., *Obraz Tatr w „Ziemioródtwie” Stanisława Staszica*, „Przegląd Humanistyczny” 4: 1966, s. 101–107.
- Kolbuszewski J., *Niedoszła publikacja „Flory Tatr” E. Berdau*, „Wierchy” 39: 1970, s. 287.
- Kolbuszewski J., *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku*, Kraków 1971.
- Kolbuszewski J., *Kilka uwag o życiu i twórczości Teodora Tripplina*, „Wierchy” 41: 1972, s. 199–206.
- Kolbuszewski J., *Dziwne podróże, dziwni podróżnicy*, Warszawa 1977.
- Kolbuszewski J., *„Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Uwagi o charakterze i roli pisma* (w:) K. Polak, *Bibliografia PTT za lata 1876–1920*, Warszawa 1981.

- Kolbuszewski J., *Tatry w literaturze polskiej 1805–1939*, Kraków 1982.
- Kolbuszewski J., *Ludwik Kamiński vel Kamieński i jego monografia etnograficzna na Podhalu*, „Podhalanka” 8, 1989, nr 1.
- Kolbuszewski J., *O mieszkańcach gór tatrzańskich. Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala*, Kraków 1992.
- Kolej żelazna pod Tatry*, „Przegląd Zakopiański”, nr 1 z 3.8.1899.
- Kolejka na Kasprowy Wierch w Tatrach. Dokumenty i fakty*. Odbitka z Kwartalnego Biuletynu Informacyjnego, wyd. Biura Delegata Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego d/s Ochrony Przyrody, rok V, nr 4, październik 1935.
- Kolejka na Świnicę*, „Zakopane” nr 17 z 7.8.1913.
- Kolejka na Świnicę*, „Zakopane” nr 19 z 21.8.1913.
- Kolejka na Świnicę. Sprawozdanie z odczytu Dra W. Kuźniara „Sprawa kolejki na Świnicę” i odbytej w nim dyskusji w dniu 8.08.1913 w Dworcu tatrzańskim*, „Zakopane”. R. VI: 1913, nr 19.
- Kolowca J., *Projekt uzdrowienia stosunków pasterstwa i hodowli na Podhalu*, Kraków 1947.
- Kolowca J., *Uwagi nad projektem uzdrowienia stosunków w pasterstwie i hodowli na Podhalu*, „Wierchy” XVII: 1934, s. 170–175.
- Kołaczkowski J., *Szczawnica. Zdrojowisko i Stacya klimatyczna z zakładem wodolecznicznym w Galicyi*, Kraków 1891.
- Komar T., *Mały i Wielki Staw w Karkonoszach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 172–189.
- Komornicki S., *Z dziejów tatarnictwa polskiego*, „Taternik” III: 1909, nr 4, s. 69–77 i nr 5 s. 101–115.
- Kondracki J., *Karpaty Marmaroskie*, „Wierchy” 15: 1937, s. 104–117.
- Konkurs ludoznawczy*, „Zakopane” nr 7 z 26.4.1914.
- Kontny P., *Materiały do historii lasów w Karpatach Wschodnich. I. Sosna, limba i kosówka w Górach Pokuckich*, „Sylwan”, Ser. A 1938, nr 3–4, s. 173–210.
- Kopernicki I., *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń w podróży odbytej w końcu lata 1888*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”. T. 13, 1889, s. 1–34.
- Kopernicki L., *Wskazówki dla robiących spostrzeżenia antropologiczne i etnograficzne w górach*, PTT II: 1877, s. 76–82.
- Korczyński L., *Zarys balneoterapii i balneografii krajowej*, Kraków 1900.
- Kordys R., *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” nr 6 z 1910, s. 132–134.
- Kordys R., *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” nr 1 z 1911, s. 36–38.

- Kordys R., *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” nr 3 z 1911, s. 67–71.
- Kordys R., *Reforma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1: 1923, s. 245–250.
- Kordys R., *Pomiary niektórych wzniesień w Tatrach*, „Taternik” R. 12: 1928, s. 70–71.
- Kordys R., *O tatrzańskie itinerarium Staszica*, „Taternik” 12, 1938, nr 3.
- Korniłowicz T., Pawlikowski J. Gw., *Memoriał do Wysokiego Wydziału Krajowego w sprawie budowy kolei żelaznej Zakopane–Świnica*, Zakopane 1912.
- Korzeniowski L., *W sprawie rozmieszczenia limby w Tatrach polskich*, „Kwartalnik Biuletyn Informacyjny MWRiOP d/s Ochrony Przyrody”. R. VII: 1937, nr 3.
- Kosiek Z., *Minkiewicz Stanisław*, PSB XXI: 1976, s. 297–298.
- Kosiek Z., *Rehman Antoni*, PSB XXXI: 1988–1989, s. 124–125.
- Kosina K., *O cerklach w Tatrach*, „Sylwan” 1902, s. 362–389.
- Kostyrko J., *Czarnohorski Park Narodowy*, „Wierchy” 11: 1933, s. 131–146.
- Kostyrko J., *Park Narodowy w Pieninach* (w:) *Działalność administracji lasów państwowych na polu ochrony przyrody w roku 1936*, Warszawa–Kraków 1936
- Kotański Z., *Prace Mieczysława Limanowskiego o geologii Tatr*, (w:) *Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów* (w:) *Materiały z sesji naukowej*, Toruń 1998.
- Kowalczyk J., *Ludwik Bierkowski i jego badania w Tatrach*, „Wierchy” 24: 1955, s. 211–214.
- Kowalska-Lewicka A., *Pierwsza monografia etnograficzna Podhala*, „Z polskich studiów slawistycznych”, ser. 3, Nauka o Literaturze, Warszawa 1968, s. 211–215.
- Kowalski J., *Nowe badania w Jaskini Mroźnej*, „Wierchy” 20: 1950–51, s. 231–232.
- Kowalski K., *Prace faunistyczne w Tatrach w latach 1937–1948*, „Wierchy” 19: 1949, s. 224–227.
- Kowalski K., *Prace faunistyczne w Tatrach w latach 1948–1953*, „Wierchy” 22: 1953, s. 222–226.
- Koźmiński K., *Stanisław Staszic*, Warszawa 1965.
- Krajski W., *75 lat społecznej, kulturalnej i naukowej działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego*, „Sylwan” 11: 1957, s. 1–35.
- Krajski W., *Galicyjskie Towarzystwo Leśne i Sylwan lwowski*, (w:) *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.

- Krajski W., *W 75 rocznicę utworzenia pierwszego na ziemiach polskich towarzystwa leśnego*, „Sylwan”, z. 5, ser. A, 1956, s. 92–93.
- Kras J., *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977.
- Krasa naseho domova*, Praha, „Ochrana prirody” (Naturae tutela) Praha 1946.
- Krauss S., *Latopis miasta Żywca, wiadomość historyczna o Szlązku, a w szczególności o księstwach Oświęcimie i Zatorze poprzedził...*, BW 1852. T. III, s. 53–78; 445–463.
- Krawczykiewicz S., *Pogląd na źródła mineralne... T. Torosiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1849, nr 57 i 58.
- Krawczykiewicz S., *Życiorys Teodora Torosiewicza, zasłużonego aptekarza i chemika, tudzież wykaz wszelkich jego rozpraw pisanych od roku 1825...*, Lwów 1875.
- Kreutz F., *Tatry i wapienie ryfłowe w Galicyi*, SKF 1869.
- Kreutz F., *Trachyt sanidyno-oligoklazarowy z okolic Szczawnic*, RNTK 3, T. 14, 1868.
- Kreutz S., *Alth Alojzy*, PSB I: 1935, s. 87–88.
- Kreutz S., *O tatrzańskim trzonie krystalicznym*, „Wierchy” 8: 1930, s. 60–82.
- Kronika Literacka*, BW 1845. T. II, s. 172–175.
- Królikowski J., *Oszczypek. Szkic monograficzny*, „Wierchy” 2: 1924, s. 36–47.
- Krupa J., *Zapiski meteorologiczne przeważnie z okolicy Lwowa i Tatr*, „Kosmos” 1886, s. 370.
- Krygowski W., *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1935 r.*, „Wierchy” 13: 1935, s. 190–194.
- Krygowski W., *Czterdziestolecie pracy Józefa Fedorowicza*, „Wierchy” 31: 1962 (wyd. 1963), s. 208.
- Krygowski W., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa–Kraków 1988.
- Krygowski W., *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1935/36*, „Wierchy” 14: 1936, s. 212–216.
- Krygowski W., *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1948/49 r.*, „Wierchy” 19: 1949, s. 121–124.
- Krygowski W., *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Refleksje – fakty – zadania (W 65 rocznicę założenia)*, „Wierchy” 16: 1938, s. 146.
- Krygowski W., *Rola Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniu gór polskich i jego znaczenie kulturowotwórcze (w:) Sympozjum „Góry w kulturze polskiej”*, Kraków 1975, s. 11–25.
- Krygowski W., *Tatrzańskie wyprawy Staszica*, Sprawozdania PAU 1951: 52, nr 8, s. 7–94.

- Krygowski W., *Walery Goetel 14 kwietnia 1889–6 listopada 1972*, „Wierchy” 41: 1972 (wyd. 1973), s. 7–10.
- Krygowski W., *Z dziejów oddziałów PTT 1873–1950*, „Wierchy” 41: 1972 (wyd. 1973), s. 85–117.
- Krygowski Wł., *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973.
- Kryński A. A., *Gwara zakopiańska. Studium dyalektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU”, 8, Kraków 1884. T. X.
- Kryński L., *Wyniki badań bakteriologicznych powietrza w Zakopanem*, PTT XIII: 1892, s. 1–12.
- Krzysik F., Szymański B., *Ochrona przyrody w pracach Polskiego Towarzystwa Leśnego*, „Studia z Dziejów Ochrony Przyrody w Polsce”, Ossolineum 1985, s. 225–230.
- Krzyżanowski J., *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1979.
- Krzyżanowski J., *Na szlakach tatrzańskich poszukiwaczy skarbów*, „Wierchy” 12: 1934, s. 78–91.
- Książkiewicz M., *Geologia w Akademii Umiejętności (w:) Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki lekarskie, ścisłe, przyrodnicze i o Ziemi. Materiały Sesji Jubileuszowej, Kraków 14 grudnia 1972*, Ossolineum 1974.
- Kulczyńska W., *Organizacja ochrony przyrody w Polsce niepodległej (w:) Skarby przyrody...*, s. 261–272.
- Kulczyński S., *O Czarnohorze. Roślinność*, „Wierchy” 11: 1933, s. 90–101.
- Kulczyński S., *Przyroda Pienin*, „Wierchy” 1: 1923, s. 94–105.
- Kulczyński W., *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Czas”, nr 29 z 17.12.1912.
- Kulig K., *Zalesienia, dolesienia i zadrzewienia karpaccich terenów górskich*, „Sylwan” 10, ser. B, 1956, s. 58–72.
- Kulmatycki W., *Wylęgarnie ryb łososiowych i zarybianie wód*, „Przegląd Rybacki” 1929: 2 nr 10, s. 565–575.
- Kunzek H., *Czyżby triumf nonsensu? W sprawie kolejki na Świnicę*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” nr 1 i 2, Kraków 1913.
- Kupczyński S., *Stan badań nad osadnictwem Podhala*, „Wierchy” 6: 1928, s. 8–52.
- Kurnhuler K., *Jahres-Schrift des Westgalizischen Forstvereins*. 7. Heft. Krakau 1857.
- Kutrzeba S., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1948*, Kraków 1936.
- Kutrzebianka A., *Rozwój etnografii i etnologii w Polsce*, Kraków 1948.
- Kuźniar W., *Szkic fizjograficzny Tatr*, „Ziemia” 1912.

- Kuźniar W., *Tatry w epoce lodowcowej*, PTT XXXII: 1911, s. 77–96.
- Kuźniar W., *W sprawie kolejki na Świnicę*, Kraków 1912.
- Kuźniar W., *Wycieczka geologiczna w Tatry (od 28–30 czerwca 1907 roku)*, PTT XXIX: 1908, s. 78–86.
- Kuźniar W., *Z historii badań geologicznych nad powstaniem Tatr*, PTT XXXIII: 1912, s. 49–58.
- Kuźniar W., *Z przyrody Tatr*, Kraków 1910; rec. J. Lewiński, „Wszechświat” 1911, nr 14.
- Kwartalny Biuletyn Informacyjny Biura Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego d/s Ochrony Przyrody*. R. V, nr 4, Kraków – październik 1935, s. 4–26; R. VI, nr 3, Kraków – lipiec 1936, s. 2–9; R. VI, nr 1/2, Kraków – maj 1936, s. 3; R. VII, nr 1, Kraków – styczeń 1937; R. VII, nr 3, Kraków – lipiec 1937, s. 2–4.
- L. Sawicki jako uczony i działacz, „Wiadomości geograficzne” 1928, nr 8–10.
- Lechicki C., *Janota Eugeniusz*, PSB X: 1962–1964, s. 552–553.
- Lehr-Spławiński T., *Zarys dziejów słowiańszczyzny polskiej*, Kraków 1948.
- Lencewicz S., *Pierwsza polska mapa warstwowa*, „Przegląd Geograficzny” 1930.
- Leńkowa A., *Dzieje Ligi Ochrony Przyrody w Polsce*, Warszawa 1968.
- Leszczycki S., *Kozice w Dolinie Pięciu Stawów w zimie 1928/29*, OP IX: 1929.
- Leszczycki S., *Grota na Szczeblu w Beskidzie Wyspowym*, „Wierchy” 9: 1931, s. 183–185.
- Leszczycki S., *Znaki ryte na głazach w Beskidzie Wyspowym*, „Wierchy” 9: 1931, s. 216–218.
- Leszczycki S., *Szalały kamienne w Beskidzie Małym*, „Wierchy” 10: 1932, s. 120–123.
- Leszczycki S., *Górny zasięg dachów krytych słomą na Podhalu*, „Wierchy” 11: 1933, s. 208–220.
- Leszczycki S., *Zarys antropogeografii Łemkowszczyzny*, „Wierchy” 13: 1935, s. 62–89.
- Leszczycki S., *Badania naukowe w Karpatach Zachodnich*, „Wierchy” 16: 1938, s. 181–182.
- Lettner G., *Projekt uratowania lasów tatrzańskich, a szczególnie zakopiańskich od grożącego im zniszczenia*, PTT X: 1885, s. 27–32.
- Liberak M. A., *Stosunki własności w Tatrach Polskich*, „Wierchy” 4: 1926, s. 37–47.
- Liberak M. A., *Zalesianie wysypisk na morenie zaporowej przy Morskim Oku*, Zakopane 1926, odb.: „Przegląd Leśniczy” 1926.

- Liberak M. A., *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach Polskich*, „Wierchy” 5: 1927, s. 13–31.
- Liberak M. A., *Z dawnych lat – opis Morskiego Oka i Doliny Pięciu Stawów z roku 1839*, „Wierchy” 6: 1928, s. 119–126.
- Liberak M. A., *Regulacja serwitutów w drugiej połowie XIX wieku w Tatrach*, Zakopane 1930.
- Lichocka H., *Badania leczniczych wód mineralnych w Polsce (1800–1852)*, Wrocław 1989.
- Lilpop J., *Kozice w Tatrach*, OP 15: 1935, s. 315–317.
- Limanowski M., „*Glossopteris*”, „*Wszechświat*”, T. XIX: 1900, nr 6, s. 81–87.
- Limanowski M., *Czyn haniebny Czechów*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 14–15.
- Limanowski M., *Geologiczne przekroje przez wielką fałdę Czerwonych Wierchów między Doliną Suchej Wody a Doliną Chochołowską w Tatrach*, „*Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie*”, ser. III A. T. XI (LIA): 1911, s. 41–80.
- Limanowski M., *O Tatrach*, PTT XXX: 1909, s. 36–49.
- Limanowski M., *O wspaniałej przeszłości Tatr*, „*Przegląd Zakopiański*” 1901, nr 27; 1902, nr 1.
- Limanowski M., *Odkrycie płatu dolnotatrzańskiego w paśmie Czerwonych Wierchów na Gładkiem*, „*Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU*”, Kraków 1904.
- Limanowski M., *Perm i tryas lądowy w Tatrach*, PTT XXIV: 1903, s. 140–176.
- Limanowski M., *Po wycieczce Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Tatry i Pieniny*, „*Przegląd Zakopiański*” 1903, nr 35.
- Limanowski M., *Problem Turni Myślenickich*, PTT XXXI: 1910, s. 36–40.
- Limanowski M., *Rzut oka na architekturę Karpat*, „*Kosmos*” 1905.
- Limanowski M., *Sur la genese des Klippes des Carpathes*, „*Bull. Soc. Geol. de France*” 1906.
- Limanowski M., *W sprawie kolejki na Świnicę*, Kraków 1912; odbitka: „*Zakopane*”. R. V: 1912, nr 28 z 24.12.1912.
- Limanowski M., *Wycieczka Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Tatry i Pieniny*, „*Przegląd Zakopiański*” 1903, nr 32.
- Limanowski M., *Wycieczka w Tatry i Pieniny IX Międzynarodowego Kongresu Geologicznego*, PTT XXV: 1904, s. 131–183.
- Limanowski M., *Z geologii Tatr*, „*Przegląd Zakopiański*” 1899, nr 8, 9.
- Lipiński T., *Przysłowia i wyrażenia od gór i rzek*, BW 1853. T. II, s. 52–61.

- Lipold F., *Geognostische Notizen über das Gebiet der Herrschaft Nadworna*, „Naturw. Abh. herausg. von W. Haidinger”, Wien 1849.
- Listy podróznego, który odwiedził Tatry*, „Pamiętnik Lwowski” 1816.
- Lityński A., *Jak założyliśmy na Hali Gąsienicowej stację meteorologiczną*, „Zakopane” VII, nr 3 z 31.1.1914.
- Lityński A., *Jezióra tatrzańskie i zamieszkująca je fauna wioślarek*, „Sprawozdania Komisji Fizyograficznej AU w Krakowie” LI: 1917, s. 1–11.
- Lityński A., *O temperaturze stawów tatrzańskich*, PTT XXXV: 1914, s. 69–73.
- Lityński A., *W sprawie ochrony Tatr*, PTT XXXIII: 1912, s. 1–5.
- Lityński A., *Zmarzłe Stawy w Tatrach*, PTT XXXIV: 1913, s. 48–54.
- Lizak J., *Jakim wpływom powinno być przypisane szczególne zmniejszenie się lasów dębowych w Galicyi*, „Rozprawy Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego”, T. XIII, 1853.
- Ludomir Sawicki jako uczonego i działacza*, (red.) Kraków 1928.
- Lulek T., *W sprawie kolejki na Świnicę (strona finansowa projektu)*, Kraków 1913.
- Lustracje wylęgarni w rejonie Podkarpacia i Małopolski*, „Przegląd Rybacki” 7: 1928, s. 259–265.
- Ł. B., *Galicyja pod względem geograficznym, statystycznym, politycznym i topograficznym*, Kraków 1861.
- Łada J., *Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem*, „Kraj” 1905, nr 5.
- Łepkowski J., *Bardzjów*, „Tekka Wileńska” 4: 1858, s. 93–110.
- Łepkowski J., *Drobiazgi artystyczno-archeologiczne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866. T. 13, nr 331.
- Łepkowski J., Jerzmanowski J., *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi odbytej w roku 1849*, BW 1850. T. III, s. 139–224, 416–454.
- Łepkowski J., *Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850.
- Łepkowski J., *Listy z Tatrów*, „Czas” 1850, „Dodatek Literacki” nr 23–24.
- Łepkowski J., *Ruś Sandecka czyli Biskupczyzna*, „Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1855 nr 57.
- Łepkowski J., *Sprawozdanie z podróży archeologicznej po Sądecczyźnie*, RTNK. T. 8, Oddział Sztuki i Archeologii. T. 1.
- Łepkowski J., *Z wycieczek po krakowskim. Obwód Sandecki*, „Kalendarz Wilda” 1863, s. 16–25.
- Łomnicki M., *Spis chrząszczów z okolic Drohobycza*, SKF 1867, s. 141–143.

- Łomnicki M., *Wykaz chrząszczów tatrzańskich według rozszedlenia pionowego*, SKF 1868, s. 112–124.
- Lopuszański T., *Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego 1845–1894*, Lwów 1894.
- Łoziński W., *Karkonosze a Tatry*, PTT XXXI: 1910, s. 84–93.
- M. Orłowicz, *Polska nomenklatura Sudetów*, „Wierchy” 19: 1949, s. 212–215.
- M. Świerż, Sokołowski St., *Memoriał Sekcji Ochrony Tatr do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wycieczek szkolnych*, „Wierchy” 2: 1924, s. 250–251.
- M. B. (Małachowski), *Komisja dla Spraw Imiennictwa Sudeckiego*, „Wierchy” 17: 1947, s. 185.
- Machay F., *Wesele w Jablonce na Orawie*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, s. 26–36.
- Maciejowski Wł. A., *Przyczynek do historii kraju spizkiego, część Małopolski niegdyś stanowiącego, z uwagą na kodeks dyplomatyczny Węgier*, BW 1859. T. III, s. 695–730.
- Majer J., *Historia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, Kraków 1858.
- Majewicz A. F., *Badacz i przyjaciel sachalińskich tubylców. Naukowa sylwetka Bronisława Piłsudskiego*, „Literatura Lud.” 1988, nr 4–6.
- Malicki T., *Niedobitki*, „Wierchy” 15: 1937, s. 35–68.
- Malicki T., Zwoliński T., *Jaskinia Wodna pod Pisaną w dolinie Kościeliskiej*, „Wierchy” 2: 1924, s. 54–63.
- Malicki T., Zwoliński T., *Z podziemi tatrzańskich. I. Badanie grot w Tatrach Polskich w roku 1923*, „Wierchy” 2: 1924, s. 47–54.
- Mała encyklopedia Polski przez S.P.*, Leszno i Gniezno 1841.
- Małachowski B., *Obchód 75-lecia istnienia PTT*, „Wierchy” 19: 1949, s. 125–133.
- Małachowski B., *Przełot na Łomnicę*, „Wierchy” 18: 1948, s. 168–175.
- Małachowski B., *Siedemdziesiąt pięć lat pracy*, „Wierchy” 18: 1948, s. 41–104.
- Małkowski S., *Czy są nam potrzebne skały tatrzańskie jako materiały budowlane*, OP 14: 1934, s. 47–50.
- Małkowski S., *Mieczysław Limanowski*, ChPO. R. IV: 1948, nr 3 i 4, z. 1.
- Marchlewski M., *Kozice w Tatrach*, ChPO. R. IX: 1953, z. 1, s. 26–30.
- Marchlewski M., *Las tatrzański z końcem XIX wieku a dziś*, ChPO. R. IV: 1948, nr 1–2.
- Marosz J., *Mieczysław Limanowski w latach 1876–1926*, „Prace Muzeum Ziemi” nr 15, s. 141–155.

- Maszkowski K., *Kołodnicy na Huculach*, „Wierchy” 5: 1927, s. 88–108.
- Maślankiewicz K., *Kreutz Feliks*, PSB XV: 1970, s. 288–290.
- Maślankiewicz K., *Borkowski Stanisław Dunin*, PSB II: 1936, s. 330–31.
- Maślankiewicz K., *Stanisław Dunin-Borkowski, pierwszy mineralog polski (w:) Księga Pamiątkowa Dziennika „Czas”*, Warszawa 1938.
- Matuszczyk A., *Wartości estetyczne przyrody Tatr w „Ziemioródtwie Karpatów” St. Staszica*, Kraków 1979.
- Mayer O., *Die Gestte des sterreichischen Kaiserstaates*, Wien, 1866–1869, t. II.
- Mączak J., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984.
- Melodye Zakopian i Podhalan zebrał Jan Kleczyński*, PTT XII: 1888, s. 39–102.
- Melodye zakopiańskie i podhalskie zebrał i opracował Jan Kleczyński*, PTT XII: 1888, s. 39–102.
- Memoriał w sprawie masowego niszczenia lasów podhalańskich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 284.
- Memoryał w sprawie stacji meteorologicznej dla Zakopanego*, „Zakopane”, nr 24 z 31.10.1911.
- Meteorologia u górali tatrzańskich i sąsiednich przez Daniela Wierzbickiego*, PTT V: 1880, s. 26–35.
- Michalski J., *Warunki rozwoju nauki polskiej*, HNP. T. 3, Ossolineum 1977, s. 144–154, 235–297.
- Mieczysław Limanowski. Człowiek, twórca, świadek czasów (w:) Materiały z sesji naukowej*, Toruń 1998.
- Mierczyński S., *Muzyka podhalańska*, „Wierchy” 10: 1933, s. 65–77.
- Mięczaki zebrane w 1878 roku w górach Mikuliczyńskich i na Czarnohorze podał Józef Bąkowski*, PTT V: 1880, s. 23–25.
- Mikulski J., *Adam Asnyk w Tatrach*, „Wierchy” 15: 1937, s. 24–35.
- Milata W., *Zimowe badania klimatologiczne w Tatrach Wysokich*, „Wierchy” 7: 1929, s. 185.
- Milata W., *Złota studnia na Babiej Górze (w:) Babia Góra*, wyd. Oddziału Babiogórskiego PTT, Żywiec 1930.
- Milata W., *Badania nad pokrywą śnieżną w Karpatach*, „Wierchy” 15: 1937, s. 189.
- Milata W., *Lawiny*, „Wierchy” 17: 1947, s. 175–179.
- Milata W., *Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Geograficznego na Hali Gąsienicowej w Tatrach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 222.
- Milata W., *Letnie Komunikaty Pogodowy PTT i Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Krakowie*, „Wierchy” 19: 1949, s. 223.

- Milata W., *Wiatr halny*, „Wierchy” 20: 1950 (wyd. 1951), s. 179–186.
- Mileski W., *Straż Tatrzańska*, „Wierchy” 9: 1931, s. 166.
- Mileski W., *Sekcja Ochrony Gór PTT*, „Wierchy” 9: 1931, s. 163.
- Mileski W., *Zwierzyna i kłusownictwo w Tatrach*, „Wierchy” 9: 1931, s. 165–166.
- Mileski W., *Ciekawa grota w Beskidzie Zachodnim*, „Wierchy” 10: 1932, s. 177.
- Mileski W., *O nieznanym stawie w paśmie Gubałówki*, „Wierchy” 10: 1932, s. 177.
- Mileski W., *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie a Tatrzański Park Narodowy*, Kraków 1934.
- Mileski W., *Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1934*, „Wierchy” 12: 1934, s. 166–167.
- Mileski W., J. Reychman, *Osturnia. Wieś spiska na kresach łemkowskiego zasięgu*, „Wierchy” 13: 1935, s. 117–140.
- Mileski W., *Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 188.
- Mileski W., *Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1936*, „Wierchy” 14: 1936, s. 209–210.
- Mileski W., *Komisja Ochrony Gór PTT*, „Wierchy” 14: 1936, s. 210.
- Mileski W., *Z ochrony flory Karpat Polskich*, „Wierchy” 14: 1936, s. 210–211.
- Mileski W., *Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1937*, „Wierchy” 15, 1937, s. 189–190.
- Mileski W., *Odkrycie nowego rękopisu Stęczyńskiego*, „Wierchy” 16: 1938, s. 173–176.
- Mileski W., *Otwarcie rezerwatu PTT „Kamienie Brodzińskiego”*, „Wierchy” 16: 1938, s. 189–190.
- Mileski W., *Rezerwat PTT na Kornutach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 190.
- Mileski W., *Rezerwat PTT w Uryczu*, „Wierchy” 16: 1938, s. 192–193.
- Milewski K., *Wyniosłości ziemi, czyli opisanie najznakomitszych gór pięciu części świata z iluminowaną kartą...*, Warszawa 1825.
- Milewski K., *Górale, Hucuły*, „Pamiętki Historyczne Krajowe”, 1848, s. 15–30.
- Miłosz Cz., *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1993.
- Minkiewicz S., *Przyczynek do fauny jezior tatrzańskich*, PTT XXXI: 1910, s. 16–30.
- Minkiewicz S., *Przegląd fauny jezior tatrzańskich*, SKF XLVIII, s. 98–121.
- Miski W., *Górale północnych stoków Karpat*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1864, s. 354–362.
- Młodziejowski J., *Stawy w krajobrazie Tatr*, „Ochrona Przyrody” XV: 1935, s. 45.

- Młodziejowski J., *Morskie Oko*, „Wierchy” 15: 1937, s. 68–86.
- Moczydłowski J., *O założeniu Nowego Targu na Podhalu i o nazwie tego miasta*, „Wierchy” 8: 1929, s. 29–39.
- Morawski Sz., *Sądecczyzna za Jagiellonów z miast spiskimi i Księstwem Oświęcimskim*, Kraków 1865.
- Moroziewicz J., *Granit tatrzański i problem jego użyteczności technicznej*, Lwów 1914; odb. „Czasopismo Techniczne” 1914.
- Moroziewicz J., *Über die Tatrageranite*, Stuttgart 1914.
- Morskie Oko powyżej Rybiego Jeziora w Tatrach Polskich przez E. Dziewulskiego*, PTT V: 1880, s. 36–43.
- Mowa posła dra Włodzimierza Kozłowskiego wygłoszona w Sejmie dnia 28 grudnia 1901 r. w sprawie Morskiego Oka*, PTT XXIII: 1902, s. 34–58.
- Naake A., *O bacy i szarlatanie. Gadka góralska z okolic Trenczyna*, (w:) „Księga zbiorowa” ofiarowana K. Wł. Wójcickiemu, Warszawa 1862.
- Nauka o rozbieganiu wód mineralnych i sztucznym ich przysposobianiu przez Emila K. Nowickiego, ucznia Wydziału Akademickiego Warszawskiego Nauk Lekarskich*, Varia Wydziału Akademicko-Warszawskiego Nauk Lekarskich, Warszawa 1813.
- Niemcówna S., *Pol jako geograf* (w:) *W. Pol jako krajoznawca*, Kraków 1923.
- Niewiadomski E., *Zamach na Świnicę*, „Kurier Warszawski” z 30.7.1902.
- Niewiadomski E., *Głosy o kolejce*, „Kurier Warszawski”. R. VI, nr 17 z 7.8.1902
- Niewiadomski E., *Głosy o kolejce*, „Kurier Warszawski” z 12.8.1902.
- Niezabitowski-Lubicz E., *Kilka słów o pstrągu z Morskiego Oka*, „Okólnik Towarzystwa Rybackiego”, nr 61, Kraków listopad 1902, s. 231.
- Nitsch A., *Ein Naturschutzpark in der Tatra*, „Morgenzeitung”, Morawska Ostrawa, nr 112 z 23.4.1930.
- Nowak J., *Badania geologiczne w Beskidach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 253–255.
- Nowak J., *Bośniacki Zygmun*, PSB II: 1936, s. 377.
- Nowe lub niedokładnie opisane gatunki...*, rec., BW 1846. T. II, s. 145–150.
- Nowicki A., *Relacja z obrad na temat skutków wyniszczenia lasów w górach na stosunki wodne*, „Sylwan” 1883, s. 370–372.
- Nowicki M., *Das Marmelthier und die Gemse der Tatra*, „Zipser-Anzeiger“ nr 43 z 28.10.1865.
- Nowicki M., *O świstaku (Alpenmarmelthier)*, Kraków 1865.
- Nowicki M., *O świstaku i kozicy w Tatrach*, „Czas” nr 221 z 28.11.1865.
- Nowicki M., *O świstaku (Alpenmarmelthier)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” 10 (33), 1866.

- Nowicki M., *Das Murmelthier und die Gemse der Tatra*, „Krakauer Zeitung“ nr 220 z 27.9.1865 oraz nr 205, 206, 207 z 10, 11, 12.9.1866.
- Nowicki M., *Zapiski z fauny tatrzańskiej*, SKF I: 1867, s. 179–206.
- Nowicki M., *Zapiski z fauny tatrzańskiej*, SKF II: 1868, s. 179–206.
- Nowicki M., *Kozica (Antelope rupicapra, Gemse)*, „Przegląd Polski” 3, 1868, nr 5 i 6.
- Nowicki M., *Kozica (Antilope rupicapra)*, Kraków 1868.
- Nowicki M., *Nieprzyjaciele kozic tatrzańskich, niszczenie ich i różne sposoby łowów*, „Kłosa i Kwiaty”, Kraków 1869.
- Nowicki M., *Sposób wychowu narybku lososiowatego tudzież narybku karpia na wylęgarni i zarybienia nim rzek*, Lwów 1879.
- Nowicki M., *Ryby i wody w Galicyi pod względem rybactwa krajowego*, Kraków 1880.
- Nowicki M., *Kozica (Antilope rupicapra)*, „Łowiec” 7, 1884, nr 7–12.
- O Babiej Górze. Podania zebrane przez Wawrzyńca Szkolnika*, PTT XXVI: 1905, s. 55–59.
- O faunie jezior tatrzańskich napisał Dr Antoni Wierzejski*, PTT VI: 1881, s. 99–110.
- O Huculach. Zarys etnograficzny skreślił Leopold Wajgel*, PTT XI: 1887, s. 49–86.
- O Oleksie Dowbuszczuku, jego poprzednikach i następcach. Odczyt profesora dra Juliusza Celowicza z ruskiego przełożył Baltazar Szopiński*, PTT XI: 1887, s. 1–32.
- O rybach dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicyi, przez Maksymiliana Nowickiego*, Kraków 1889.
- O Walerym Eljaszu-Radzikowskim (w 25-tą rocznicę zgonu)*, „Wierchy” 8: 1930, s. 162–166.
- O zanikaniu niektórych gatunków krajowych zwierząt. Przez Michała Wierzbowskiego*, „Wszechświat” nr 3, 1884.
- O Ziemi Spiskiej*, „Pamiętnik Warszawski” R. 1819. T. XV, s. 127–136.
- O źródłiskach obu Dunajców. Szkic oro-hydrograficzny. Skreślił Bronisław Gustawicz*, PTT X: 1885, s. 33–86.
- Obrazy z życia i natury w dwóch seryach Wincentego Pola*, rec. BW 1871. T. IV, s. 306–320.
- Ochrona kozic i świstaków w Tatrach*, „Przegląd Zakopiański” 1899, nr 11.
- Ochrona Tatr – ulotka*, Zakopane 1912.
- Ochrona Tatr*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”. R. 2: 1912, nr 7.
- Ochrona Tatr*, „Zakopane”. R. V, nr 5 z 15.3.1912.

- Odezwa uczonych polskich i czechosłowackich w sprawie Narodowego Parku Tatrzańskiego*, „Wierchy” 4: 1926, s. 133–135.
- Odezwa w sprawie ochrony krokusów przez Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Kosmos”. T. 37: 1912, s. 748–749.
- Odezwa w sprawie ochrony roślin tatrzańskich przez Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Kosmos”. T. 37: 1912, s. 747–748.
- Odezwa*, „Gazeta Podhalańska” 1913. II, nr 17.
- Ogończyk-Zakrzewski M., *O wodach kruszcowych Galicyi, ich dawnych opisach, a w szczególności...*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich” 1828, z. 3, s. 85–113; 1829, z. 1, s. 63–85.
- Okólnik c.k. Namiestnictwa w sprawie ochrony zabytków przyrody. Do Szanownego Towarzystwa Leśnego Galicyjskiego we Lwowie*, „Sylwan” 1904, s. 103; 1905, s. 79.
- Olszewicz B., *Jan Długosz, ojciec krajoznawstwa polskiego. W 500 rocznicę urodzin*, Warszawa 1915.
- Olszewski P., *Badania zawartości tlenu w wodzie jezior tatrzańskich*, „Wierchy” 16: 1938, s. 182–183.
- Olszewski P., *Podjęcie badań z zakresu limnologii fizycznej w Tatrach*, „Wierchy” 19: 1949, s. 218–219.
- Opisanie gór Karpackich albo Tatrów w których znajdują się skarby, kruszce i drogie kamienie. Z rękopisu XVIII w. znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej podał Dr I...K...*, PTT VIII: 1883, s. 1–8.
- Orlicz M., *Badania naukowe w Karpatach Wschodnich w r. 1937*, „Wierchy” 15: 1937, s. 183–184.
- Orlicz M., *Badania naukowe w Karpatach Wschodnich w r. 1938*, „Wierchy” 16: 1938, s. 178–181.
- Pacewiczowa Z., *Ludomir Sawicki*, „Wierchy” 6: 1928, s. 164–165.
- Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*. T. 1–2, Kraków 1889.
- Państwowa Komisja Ochrony Przyrody za czas 5-lecia od 1 stycznia 1920 do 1 stycznia 1925*, „Wierchy” 3: 1925, s. 265–266 (Sprawozdanie ze Zjazdu Sprawozdawczego PKOP w Warszawie w dniu 5 stycznia 1925 roku).
- Partsch, *Die Gletscher der Vorzeit in der Karpathen and den Mittelgebirgen Deutschlands*, Breslau 1882.
- Paryski W. H., *Malicki Tadeusz*, PSB XIX: 1974, s. 322–323.
- Paryski W. H., *Mariusz Zaruski 1867–1941*, „Taternik” XXX: 1948, s. 16–22.
- Paryski W. H., *Początki Towarzystwa Tatrzańskiego i Zakopane*, „Wierchy” 17: 1947, s. 25–26.

- Paschalski J., *70 lecie zarybienia Czarnego Stawu Gąsienicowego w Tatrach*, „Gospodarka Rybna”. R. III: 1951, z. 4.
- Paschalski J., *Zagadnienia zarybienia jezior tatrzańskich*, ChPO 1949, nr 7/8, s. 24–26.
- Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, red. Wł. Antoniewicz. T. 5, Wrocław 1963.
- Paul K. M. und Dr. E. Tietze, *Studien in der Sandsteinzone der Karpathen*, „Jahrbuch der K. Und K. Geologische” XXVII. R. A. 1, Hft., Wien 1877.
- Pauli Ź., *Sagen des polnischen Volkes in Galizien*, „Mnemosyne...” 1834, nr 10.
- Pauli Ź., *Wyimki z podróży po Galicyi*, „Rozmaitości” 1835, nr 47–52.
- Pawlikowski J. Gw., *Kultura a natura*, odb. z „Lamusa” IV, wyd. staraniem S.O.T. Towarzystwa Tatrzańskiego, Lwów–Warszawa 1913.
- Pawlikowski J. Gw., *Memorial Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego do Wydziału Towarzystwa*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”. R. 3: 1913, nr 7 i 8.
- Pawlikowski J. Gw., *Ochrona Tatr*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”. R. 3: 1913, nr 5 i 6.
- Pawlikowski J. Gw., *Ochrona gór przed kolejkami*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”. R. 3: 1913, nr 5 i 6.
- Pawlikowski J. Gw., *O celach i środkach ochrony przyrody przez Sekcję Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, Zakopane 1920.
- Pawlikowski J. Gw., *Spoleczna organizacja ochrony przyrody*, OP 1922. R. 3.
- Pawlikowski J. Gw., *Tatry parkiem narodowym*, „Wierchy” 1: 1923, s. 12–25.
- Pawlikowski J. Gw., *W sprawie ochrony kozic słów kilka*, „Wierchy” 1: 1923, s. 185–191.
- Pawlikowski J. Gw., *Sekcja Ochrony Tatr*, „Wierchy” 1: 1923, s. 277–279.
- Pawlikowski J. Gw., *Kilka wspomnień o tych, co dawniej po Tatrach chadzali*, „Taternik” 10, 1923–24.
- Pawlikowski J. Gw., *Przyszłe drogi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 2: 1924, s. 222–226.
- Pawlikowski J. Gw., *Ochrona grot*, „Wierchy” 4: 1926, s. 165–166.
- Pawlikowski J. Gw., *Nowa ustawa lasowa*, „Wierchy” 5: 1927, s. 173–174.
- Pawlikowski J. Gw., *Z ustawodawstwa leśnego*, „Wierchy” 6: 1928, s. 178.
- Pawlikowski J. Gw., *Człowiek w obliczu gór. (Ustęp z historii kultury)*, Kraków 1934.
- Pawlikowski J. Gw., *O lice ziemi. Wybór pism*, Warszawa 1938.
- Pawłowski A., *Władysław Szafer*, „Nauka Polska”. R. 5, nr 2 (18), s. 96–104.

- Pawłowski B., *Życie roślinne na najwyższych szczytach tatrzańskich*, „Wierchy” 6: 1928, s. 105–116.
- Pawłowski B., *Badania botaniczne w Karpatach w latach 1931 i 1932*, „Wierchy” 10: 1932, s. 171.
- Pawłowski B., *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1933*, „Wierchy” 11: 1933, s. 164–165.
- Pawłowski B., *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1934*, „Wierchy” 12: 1934, s. 164–165.
- Pawłowski B., *Badania botaniczne w Karpatach w r. 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 184–185.
- Pawłowski B., *Sprawozdanie z dotychczasowych badań fytosocjologicznych w Tatrach*, „Wierchy” 6: 1928, s. 169–171.
- Pazurkiewicz S., *Poczucie przyrody w twórczości Seweryna Goszczyńskiego*, Tarnów 1921.
- Pęksa Ł., Jamroz G., *Historia populacji kozicy tatrzańskiej*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2002. Nr 6, s. 301–312.
- Pęksa Ł., *Materiały do ochrony kozicy w Polskich Tatrach*, ChPO 2003, z 1, s. 63–72.
- Piasecki W., *Dzieje zakładu wodoleczniczego w Zakopanem*, PTT VIII: 1884, s. 124–136.
- Pieniążek J., *O ginącym stroju ludowym i ostatnich jego wytwórcach*, „Wierchy” 12: 1934, s. 34–61.
- Pieńkowska H., Staich T., *Drogami skalnej ziemi*, Kraków 1956.
- Pieśni ludu polskiego w Galicyi zebrał Żegota Pauli*, Lwów 1838.
- Pietkiwicz A., *Meteorologia*, Kraków 1872.
- Pietruski S. K., *Ryś. Obrazek górski. Wspomnienie z lat ubiegłych*, „Kwartalnik Naukowy” 1865, s. 103–109.
- Piłsudski B., *W sprawie Muzeum Tatrzańskiego (O urządzeniu działu ludoznawczego)*, „Rocznik Podhalański” I: 1914–1921, s. 147–188.
- Pinkwart M., *Zakopiańskim szlakiem Walerego i Stanisława Eljaszów*, Warszawa, Kraków 1988.
- Pobóg-Malinowski W., Wrzosek A., *Dłuski Kazimierz*, PSB V: 1939–1946, s. 89–93.
- Podobiński L., *Wprowadzenie do Tatr obcych gatunków zwierząt*, ChPO IX: 1953, z. 3, s. 39–40.
- Podróż Simplicissmusa Węgierskiego do Tatr w XVII wieku. Z niemieckiego przełożył, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył B. Szopiński*, PTT XXVIII: 1907, s. 36–65.

- Podziemie Kościeliska. Podał Dr J. G. Pawlikowski*, „Przegląd Zakopiański” 2: 1900, nr 23–25.
- Podziemie Kościeliska. Podał Dr J. G. Pawlikowski*, PTT XI: 1887, s. 30–48.
- Pogląd na rzeźbę Czarnohory napisał Leopold Wajgel*, PTT X: 1885, s. 57–75.
- Pol W., *Obrazy z życia i natury. Północny wschód Europy*, Kraków 1869.
- Pol W., *Pamiętniki*, oprac. K. Lewicki, Kraków 1960.
- Pol W., *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*, wyd. J. Babicz, Warszawa 1966.
- Polakiewicz W., *Był także Bronisław*, „Rocznik Podhalański” 5: 1992.
- Polscy badacze przyrody*, red. K. Maślankiewicz, Warszawa 1959.
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1939–1947*, „Wierchy” 17: 1947, s. 111–120.
- Pomiary barometryczne Beskidów, Tatr i wzniesień do nich równoległych wykonane przez Ludwika Zeisznera*, BW 1844. T. IV, s. 361–388.
- Pomiary tatrzańskie zestawił Bronisław Gustawicz*, PTT VIII: 1883, s. 40–90.
- Ponikło S., *Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Hohenstation*, Wien 1894.
- Poradzisz J., *Komisja Balneologiczna w Krakowie 1858–1877*, SiMZDNP, Ser. B, z. 31, 1984, s. 81–125.
- Potkański K., *Pierwsi mieszkańcy Podhala*, PTT XVIII: 1897, s. 82–93.
- Prace geologiczne w Karpatach i Tatrach w roku 1928*, „Wierchy” 6: 1928, s. 172–173.
- Prawocheński R., *Hodowla koni*, Warszawa 1948. T. II.
- Problemy literatury polskiego Oświecenia*, red. Z. Goliński, Wrocław 1973.
- Projekt Prirodneho Parku Tatranskeho* zdeluje Karel Domin, Praha 1926.
- Protokół konferencji przedstawicieli nauki polskiej i czechosłowackiej zebranych w Krakowie w dniach 8 i 9 grudnia 1925 roku z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności i Czechosłowackiej Akademii Nauk*, Kraków 1926, nakładem PAU.
- Pruski W., *Hodowla koni*, Warszawa 1960. T. 1.
- Przerwa-Tetmajer K., *Polski Grzebień – polski szczyt*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 16–18.
- Przyboś A., *Powstanie Kostki Napierskiego*, „Wierchy” 19: 1949, s. 52–92.
- Przybylski T., *Romaniszyn Bronisław*, PSB XXXI: 1988–1989, s. 584–586.
- Przyczynek do sporu granicznego między Galicją a Węgrami o Morskie Oko w Tatrach. Podał na podstawie dokumentów urzędowych Leopold Świerz*, PTT X: 1885, s. 84–91.

- Przyczynek od klimatologii Tatr podał D. Wierzbicki, PTT I: 1876, s. 37–43.
- Ptaki spostrzegane po północnej stronie Tatr. Przez Antoniego Kocyana, PTT IX: 1884, s. 50–70.
- Ptakowska-Wyżanowicz H., *Pierwsza turystka w Tatrach*, „Turysta” 7, 1958, nr 6.
- Pusch J. B., *Niektóre uwagi nad rozprawą p. Ludwika Zejsznera o temperaturze źródeł Tatrowych*, BW 1844. T. IV, s. 389–395.
- Radecki W., *Zarys dziejów prawnej ochrony przyrody i środowiska w Polsce*, Kraków 1990.
- Radwańska-Paryska Z., *Sprawy ochrony Tatr*, „Taternik” 1927, nr 1, s. 26; nr 2, s. 68–69; nr 3, s. 126.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W. H., *Zakopane jako ośrodek badań naukowych nad regionem Tatr i Podtatrza* (w:) *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, Kraków 1991, s. 460–475.
- Radwańska-Paryska Z., *Prace naukowe na terenie Tatr i Podhala*, „Wierchy” 21: 1952, s. 223–225.
- Rafacz J., *Starosta Jan Baranowski a sołtysi i wybrańcy czorsztyńscy*, PTT XXXV: 1915, s. 74–94.
- Rayski K., *Sztuka górali szczawnickich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 69–83.
- Regulamin SOT PTT jako delegatury PROP na terenie Tatr i Skalnego Podhala* (w:) *Sprawozdanie z 27 posiedzenia Wydziału PROP*, OP 1927, s. 120.
- Rehman A., *O mchach i wątrobowcach Galicyi zachodniej i stosunku do nich ogółu roślinności*, RNTK 1864.
- Reinfuss R., *Badania etnograficzne wśród Rusinów Spiskich*, „Wierchy” 19: 1949, s. 256.
- Reinfuss R., *Lemkowie (Opis geograficzny)*, „Wierchy” 14: 1936, s. 1–24; wyd. osobne: Kraków 1936.
- Reinfuss R., *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i nowszych prac etnograficznych*, „Lud”. T. 36, 1946, s. 222–255.
- J. Reychman, *Udział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w badaniach naukowych Tatr, Podhala i Karpat (1873–1948)*, „Wierchy” 18: 1948, s. 105–116.
- Reychman J., *Eljasz R. Stanisław*, PSB VI: 1948, s. 229–231.
- Reychman J., *Eljasz R. Walery*, PSB VI: 1948, s. 231–232.
- Reychman J., *Ludwik Kamiński (vel Kamiński) i jego nieznany rękopis o górach z pierwszej połowy XIX wieku*, „Wierchy” 38: 1969, s. 312–315.
- Reychman J., *Mileski Witold*, PSB XXI: 1976, s. 201–202.
- Reychman J., *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976.

- Reychman J., *Początki Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 18: 1948, s. 36–40.
- Reychman J., *Udział górali w ochronie Tatr w XIX w.*, ChPO. R. II: 1946, nr 3–4, s. 1–8.
- Reychman J., *W sprawie nowych badań nad przeszłością ruchów społecznych na Podhalu*, „Wierchy” 19: 1949, s. 93–113.
- Reychman J., *Węgierskie prace historyczne dotyczące Spisza z lat 1922–1945*, „Wierchy” 17: 1947, s. 196–198.
- Reychman J., *Z dziejów obserwacji meteorologicznych w Tatrach i na Podhalu*, „Wierchy” 37: 1968, s. 286–288.
- Reychman J., *Z dziejów ochrony kozic w Tatrach*, „Wierchy” 26: 1957, s. 281–282.
- Reychman J., *Znaczenie dzienników i notatek Ludwika Zejsznera dla dziejów poznawania Tatr*, „Wierchy” 30: 1961 (wyd. 1962), s. 265–266; tamże: 31: 1962 (wyd. 1963), s. 279–280.
- Rezerwat przyrody w paśmie Czarnohory*, „Wierchy” 1: 1923, s. 283.
- Robotycki Cz., *Archiwalne materiały ludoznawcze z teki redakcyjnej Juliusza Zborowskiego*, „Rocznik Podhalański” 1979, s. 171–177.
- Roeske W., *Teodor Torosiewicz 1789–1876*, Warszawa 1962.
- Roeske W., *Teodor Torosiewicz dla Iwonicza i polskiej balneografii*, „Farmacja Polska” 1979. T. 35, nr 6.
- Romaniszynowa H., Pawlikowski J. Gw., *Sekcja Ochrony Tatr*, „Wierchy” 3: 1925, s. 297–298.
- Romaniszynowa H., *Sprawozdanie Sekcji Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 1929*, OP 9: 1929, s. 143.
- Romer E., *Kilka uwag o stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej*, PTT XXXV: 1914, s. 8–14.
- Romer E., *O potędze wód i lodowców w Tatrach*, „Wierchy” 2: 1924, s. 179–183.
- Romer E., *Stanisława Staszica „O ziemioródtwie Karpatów”*, „Kosmos” 1936.
- Romer E., *Tatrzańska epoka lodowa*, Lwów 1929.
- Rostafiński J., *O czerwonym i żółtym śniegu w Tatrach*, „Wierchy” 5: 1927, s. 10–11.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie od roku 1920*, „Wierchy” 3: 1925, s. 260–261.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 4: 1926, s. 155–158.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 5: 1927, s. 163–165.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 6: 1928, s. 173–174.

- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 7: 1929, s. 185–187.
- Roszkowski W., *Prace faunistyczne tatrzańskie*, „Wierchy” 8: 1930, s. 156–161.
- Rosliny zebrane podczas wycieczki czarnohorskiej w 1878 roku przez J. Wrońskiego*, PTT V: 1880, s. 15–22.
- Rouppert K., *Nie damy Spisza*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 3.
- Rouppert K., *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego*, PTT XXXIV: 1913, s. 3–28.
- Rozbiór chemiczny wody tatrzańskiej z czterech miejscowości przez Dra K. Olszewskiego*, PTT VIII: 1883, s. 93–94.
- Rozwadowski J., *O nazwach geograficznych Podhala*, PTT XXXV: 1914, s. 1–7.
- Rozwadowski J., *Sprawozdanie z wycieczki odbytej w celu zbadania fauny rybnej Morskiego Oka*, „Okólnik Rybacki” nr 55 z listopada 1901, s. 260–266.
- Rudzki S., *Ś.p. dr Kazimierz Dłuski*, „Lekarz Wojskowy” 1930, nr 6.
- Rudzki S., *Ś.p. dr Kazimierz Dłuski*, odb. „Lekarz Polski”. R. VI: 1930, nr 10, s. 1–10; osobne wydanie: Warszawa 1930.
- Rzeźba Tatr przez dra Maksymiliana Nowickiego*, PTT I: 1876, s. 7–36.
- S. G., *Ochrona gór przed kolejkami*, „Zakopane” nr 27 z 7.8.1913.
- S. H., *Systematyczne wyliczenie ciał kopalnych u nas postrzeżonych*, BW 1859. T. III, s. 728–744.
- S. W., *Niszczenie świstaka w Tatrach*, OP, z. 9: 1929.
- S. K., *Stan wód w Galicyi podczas wylewu czerwcowego w 1884 roku*, „Wszechświat” 1884, nr 43, s. 675–676.
- S. P., *Kolej na Świnicę*, „Przegląd Zakopiański” 1902, nr 27.
- Samsonowicz J., *Historia geologii w Polsce*, Kraków 1948.
- Sawicki L., *Jak głębokie są nasze stawy tatrzańskie?*, PTT XXXI: 1910, s. 45–47.
- Sawicki L., *O działalności naukowej Wincentego Pola (w:) W. Pol jako krajoznawca*, wydanie zbiorowe, Kraków 1923, s. 5–10.
- Sawicki L., *Uwagi nad memoriałem dra Stanisława Eljasza-Radzikowskiego*, „Wierchy” XXXVII (właściwie XXXVIII) 1919–1920, s. 130–133.
- Sawicki L., Minkiewicz St., *Tymczasowe sprawozdanie z badań jezior tatrzańskich*, „Okólnik Rybacki”, Kraków 1909, nr 27.
- Sądecczyzna (z mapkami i planami) przez Szczęsnego Morawskiego*, Kraków 1863–65. T. 1–2.
- Schechtel E., *Memoriał w sprawie włączenia całego dorzecza Dunajca do obszaru Państwa Polskiego*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, s. 141–144.

- Sekcja Ochrony Gór przy Warszawskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wszeczeńświat” nr 7 z 1928, s. 28.
- Sekcja Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1: 1923, s. 158–184.
- Sekcja Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 2: 1924, s. 249–50.
- Sekcja Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Echo Tatrzańskie”. R. II, nr 15 z 10.9.1919.
- Semkowicz W., *Cieszyńskie a okreg czadecki*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 22–23.
- Semkowicz W., *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII) 1919–1920, s. 88–112.
- Semkowicz W., *Oswald Balzer jako obrońca Morskiego Oka*, „Wierchy” 11: 1923, s. 9–27.
- Sieroszewski W., *O Bronisławie Piłsudskim*, „Rocznik Podhalański” I: 1921, s. V–XXX.
- Sierotwiński S., *Kleczyński Jan*, PSB XII: 1966, s. 117.
- Sierotyński S., *Wstęp do krytycznego wydania „Dziennika”...*, Wrocław 1958.
- Simm K., *O przyrodzie Beskidu Śląskiego*, „Wierchy” 9: 1931, s. 32–46.
- Simm K., *Turystyka a ochrona przyrody*, „Rocznik PTT „Beskid Śląski”. T. 3: 1933, s. 33–40.
- Skawiński P., Zabierowski K., *Zakopane a ochrona Tatr i Podhala* (w:) *Zakopane. Czterysta lat dziejów*, Kraków 1991, s. 161–185.
- Skobel F. K., *Obrazki wód podgórszych. Krynica w roku 1856*, RTNK 1858. T. 1 (24), s. 145–234.
- Slovak-Horal J. (pseud.), *Tatransky prirodni park*. „Slovensky Dennik” z 16.9.1935.
- Ślępa A., *Goszczyński na Podhalu (1832), Kartka z przeszłości Podhala i Tatr*, Kraków 1915.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892.
- Słownik wyrazów huculskich zebranych przez Jana Gregorowicza*, PTT V: 1880, s. 26–35.
- Słówko o Towarzystwie Tatrzańskim*, „Przegląd Zakopiański” 1899, nr 2–3.
- Smoleński J., *Badania geomorfologiczne w Karpatach Zachodnich*, „Wierchy” 13: 1935, s. 184.
- Smoleński J., *Geograficzne badania naukowe na obszarze Tatr i Beskidów w r. 1932–1933*, „Wierchy” 11: 1933, s. 196.

- Smoleński J., *Łemkowie i Łemkowszczyzna*, „Wierchy” 13: 1935, s. 54–61.
- Smólski S., *Zachodnio Galicyjskie Towarzystwo Leśne oraz Sekcja Leśna Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego (w:) Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.
- Smyczyńska O., *Profesor Walery Goetel, geolog, dydaktyk, społecznik (1889–1972)*, Warszawa 1977.
- Sokołowski M., *Las tatrzański*, Warszawa 1936; Zakopane 1937.
- Sokołowski M., *Przeciwko kolejce na Kasprowy Wierch*, „Wszecławiat”, nr 3 z 1934, s. 95.
- Sokołowski M., *Tatry jako park narodowy*, Warszawa 1936.
- Sokołowski M., *Uzupełnienie wykazu limby w Tatrach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 263–264.
- Sokołowski M., *Wiatry w Tatrach*, „Wierchy” 5: 1927, s. 36–41.
- Sokołowski M., *Wyniki badań nad górną granicą lasu w Tatrach*, „Wierchy” 5: 1927, s. 167–168.
- Sokołowski M., *Limba w Tatrach Polskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 23–36.
- Sokołowski M., *Prace botaniczne w Tatrach w r. 1925*, „Wierchy” 4: 1926, s. 155.
- Sokołowski M., Zajączkowski M., *O szacie leśnej Tatr*, „Wierchy” 16: 1938, s. 71–83.
- Sokołowski S., *Tatry jako Park Narodowy*, Wydawnictwa Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Polsce. T. 4: 1923.
- Sokołowski S., *Z krainy regli*, „Wierchy” 1: 1923, s. 82–96.
- Sokołowski S., Wyczółkowski J., *Pięćdziesiąt lat nowoczesnej geologii tatrzańskiej*, „Wierchy” 22: 1953, s. 101–109.
- Sonklat J., *Reiseskizzen aus den Alpen und Karpathen*, Wien 1857.
- Sosnowski K., *Babia Góra*, „Wierchy” 1: 1923, s. 52–69.
- Sosnowski K., *Wodospad „Skośny” nad Morskim Okiem*, „Wierchy” 5: 1927, s. 69–71.
- Sosnowski K., *Zagrożone źródła Wisły*, „Wierchy” 7: 1929, s. 169–171.
- Spausta W., *Limba*, „Sylwan” 1896, s. 71–85, 108–119, 129–140, 161–172.
- Spis wyrazów i wyrażen używanych na Podhalu, jako uzupełnienie poprzednich zbiorów przez Bronisława Dembowskiego*, „Sprawozdanie Towarzystwa Tatrzańskiego” 1889 (wyd. 1890), s. 1–35.
- Spis wyrazów podhalańskich podał August Wrzeźniowski*, PTT X: 1885, s. 1–26.
- Spór o Morskie Oko*, „Słowo polskie” z 9.2.1925.
- Sprawa parku*, „Przegląd Zakopiański” 1905, nr 7.

- Sprawa rezerwatów (względnie Parków Narodowych w Tatrach, Pieninach i Beskidach)*, „Wierchy” 3: 1925, s. 266.
- Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 1 marca 1911 do 15 marca 1912 roku*, „Zakopane”. R. V, nr 8 z 1.5.1912.
- Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 7 lutego 1910 do 1 marca 1911 roku*, „Zakopane”. R. IV, nr 6 z 27.3.1911.
- Sprawozdanie z czynności Wydziału Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego za rok 1903/04 i 1904/05*, „Sylwan” 1905, s. 334.
- Sprawozdanie z posiedzenia plenarnego Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie w dniu 30 października 1906 r.*, „Zakopane” nr 19 z 21.8.1913.
- Sprawozdanie z wiecu publicznego w sprawie ochrony Tatr*, „Zakopane” nr 17 z 18.08.1912.
- Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności Oddziałów w roku 1925 zestawione na podstawie nadesłanych sprawozdań. Oddział Babiogórski w Żywcu*, „Wierchy” 4: 1926, s. 208.
- Sprostowanie błędu botanicznego popełnionego przez p. Ludwika Zejsznera w jego artykule pod napisem „Podróż do źródeł Wisły” w zeszycie „Biblioteki Warszawskiej” na marzec r. b. umieszczonym przez J. Wagę*, BW 1850. T. II, s. 384–389.
- Stacja meteorologiczna w Zakopanem*, „Wierchy” 1: 1923, s. 269.
- Stadnicki A., *Krótki rys historii miasta Grybowa i starostwa grybowskiego*, BW 1885. T. III, s. 178–186; 367–375.
- Stadnicki A., *O wsiach tzw. „wołoskich” na północnych stokach Karpat*, Lwów 1848.
- Staff F., *Czy pstrąg źródłany amerykański (Salmo fontinalis) jest niepożądanym intruzem w naszych górskich potokach*, „Przegląd Rybacki”. R. II: 1929, nr 1, s. 18–22.
- Stanisław Staszic jako geolog i jego epoka*, S. Czarnecki i S. Małkowski, Warszawa 1958.
- Stanisław Staszic MDCCLLV–MDCCCXXVI, księga zbiorowa*, red. Z. Kukulski, Lwów 1926.
- Stanisław Staszic przez Bolesława Limanowskiego*, Warszawa, b.r.w.
- Stanisław Staszic. Szkic biograficzny przez Władysława Zawadzkiego*, Lwów 1860.
- Starzyk R., *Klusownictwo w Tatrach (w:) Ochrona Tatr w obliczu zagrożeń* (red. W. Cichocki), Zakopane 1993, s. 185–196.
- Stasiewiczówna, *Z problemów nauki polskiego Oświecenia*, Wrocław 1960.

- Staszic St., *O ziemiorództwie gór dawniej Sarmacji, a później Polski*, RTWNP 1810: 6, s. 1–85.
- Staszic St., *Druga rozprawa o górach Bieskidach i o Krywaniu w Tatrach*, RTWNP 1810: 6, s. 93–147.
- Staszic St., *Rozprawa trzecia o Wołoszynie, o Pięciu Stawach i Morskiem Oku*, RTWNP 1811: 7, s. 63–95.
- Staszic St., *Rozprawa czwarta o Kołowy, o Czarnem i o Kolibachu*, RTWNP 1811: 7, s. 91–131.
- Staszic St., *Rozprawa piąta o Karpatach Wielkich*, RTWNP 1812: 8, s. 209–246.
- Staszic St., *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815.
- Staszic St., *O pierworodney górze w Karpatach*, RTWNP 1816: 9, s. 18–31.
- Staszic St., *O solach i łączących się z niemi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach, a szczególnie o solach warzonych*, RTWNP 1817: 10, s. 224–290.
- Staszic St., *Ogólniejsze wnioski z uwag nad ziemiorództwem*, RTWNP 1817: 10, s. 361–379.
- Staszic St., *Zarys Karpatów i Tatrów*, „Muzeum Domowe” 1839. T. 1, s. 275–286; T. 2, s. 17–48, 111–136.
- Stecki K., *Kartka z idei ochrony Tatr*, OP 1: 1920, s. 43–46.
- Stecki K., *O świstaku w Tatrach*, OP z. 3, Kraków 1923, s. 7–13.
- Stecki K., *Skarby w Tatrach. Znaki poszukiwaczy skarbów*, „Wierchy” 1: 1923, s. 43–49.
- Stecki K., *Życie roślinne w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 145–158.
- Stecki K., *Z niedawnej przeszłości Kuźnic zakopiańskich*, „Wierchy” 1: 1923, s. 240–244.
- Stecki K., *Badania botaniczne prowadzone w górach w latach 1923 i 1924*, „Wierchy” 3: 1925, s. 259–260.
- Stecki K., *Badania botaniczne prowadzone w górach w roku 1927*, „Wierchy” 5: 1927, s. 163.
- Stecki K., *Prace botaniczne w górach polskich prowadzone w r. 1928/29*, „Wierchy” 7: 1929, s. 185.
- Stecki K., *Badania botaniczne prowadzone w górach w roku 1930*, „Wierchy” 8: 1930, s. 178.
- Stecki K., *Początki kolekcjonerstwa etnograficznego na Podhalu*, „Lud” 53: 1963, s. 232–246.
- Stecki K., *Branchinecta paludosa – osobliwość dwu jezior tatrzańskich*, „Wierchy” 32: 1963 (wyd. 1964), s. 235–237.

- Stecki K., *Wspomnienia zakopiańskie*, Kraków 1968.
- Steczkowska M., *Obrazki z podróży odbytej do Tatrów i Pienin*, Kraków 1858.
- Steczkowska M., *Wycieczka na Babią Górę*, „Tygodnik Ilustrowany”, serya II. T. 3, Warszawa 1869.
- Stenz E., *Badanie promieniowania słonecznego w Zakopanem*, „Wierchy” 3: 1925, s. 258–259.
- Stenz E., *Prace meteorologiczne w Beskidach*, „Wierchy” 3: 1925, s. 258.
- Stenz E., *Z badań nad wartością klimatu Zakopanego*, „Wierchy” 11: 1933, s. 199.
- Stenz E., *Zimowy pomiar promieniowania słonecznego w Tatrach*, „Wierchy” 11: 1933, s. 199.
- Stieber Z., *Prace językoznawcze dotyczące Karpat w ostatnich dwóch latach*, „Wierchy” 14: 1936, s. 202–203.
- Stieber Z., *Zabytki po poszukiwaczach skarbów w Beskidzie Zachodnim*, „Wierchy” 2: 1924, s. 254–255.
- Stolarczyk S., *Wycieczka na szczyt Gierlachu*, PTT I: 1876, s. 56–67.
- Stolfa E., Czerwiński J., *Ogólny rzut oka na działalność Zarządu Głównego i Oddziałów PTT za czas od 1 maja 1925 do 15 kwietnia 1926*, „Wierchy” 4: 1926, s. 200–208.
- Stolfa E., Czerwiński J., *Ogólny rzut oka na działalność Zarządu Głównego i Oddziałów PTT za czas od 1 marca 1929 do 28 lutego 1930*, „Wierchy” 8: 1930, s. 1–38.
- Stolfa E., Czerwiński J., *Ogólny rzut oka na działalność Zarządu Głównego i Oddziałów PTT za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931*, „Wierchy” 9: 1931, s. 1–73.
- Stolfa E., *Ogólny rzut oka na działalność Zarządu Głównego i Oddziałów PTT za czas od 15 kwietnia 1926 do 1 października 1927 roku*, „Wierchy” 5: 1927, s. 180–185.
- Stolfa E., *Ogólny rzut oka na działalność Zarządu Głównego i Oddziałów PTT za czas od 1 października 1927 do 30 sierpnia 1928*, „Wierchy” 6: 1928, s. 189–196.
- Stopa M., *Adolf Aleksandrowicz, aptekarz i balneolog, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego (1811–1875)*, „Prace Komisji Historii Medycyny...”, Kraków 1948. T. 2, s. 151–194.
- Strzelecki H., *Co jest na przeszkodzie lepszemu stanowi gospodarstwa leśnego w Galicyi i jakimi środkami poprawić i wznieść by je można [w:] „Rozprawy Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego”*. T. IV, 1849.

- Strzelecki H., *Pogląd na powstanie, rozwój i działalność Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego*, Lwów 1894.
- Strzelecki H., *O rozwoju leśnictwa w Galicyi w ostatnich pięćdziesięciu latach i o służebnictwach leśnych*, Wien 1901.
- Strzelecki H., *Ryby i ich hodowla w rzekach, stawach i jeziorach na najnowszych podstawach naukowych*, Warszawa 1904.
- Strzelecki H., *Wpływ c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego na rozwój leśnictwa w Galicyi*, „Sylwan” XI: 1893.
- Studia z dziejów ochrony przyrody w Polsce*, red. J. Babicz, W. Głąbacka, Z. Wójcik, wyd. PAN 1985.
- Stupnicki H., *Galicyja pod względem geograficzno-historycznym*, Lwów 1849.
- Subwencje naukowe TT*, „Wierchy” 19: 1949, s. 212.
- Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1935*, „Wierchy” XIII: 1935, s. 18.
- Subwencje PTT na badania naukowe w roku 1936*, „Wierchy” XIV: 1936, s. 209.
- Suchecky K., *Limba w Sieniawie*, „Sylwan” 1964, R. 108, nr 1, s. 77–79.
- Sutor A. W., *Życie pasterskie w Tatrach*, PTT I: 1876, s. 44–55.
- Sz. K., *Badania meteorologiczne w Tatrach i na Podhalu*, „Wierchy” 1: 1923, s. 268–269.
- Szafer W., *Socjologiczno-botaniczne badania w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 269–270.
- Szafer W., *Na piargu (Szkic biologiczny)*, „Wierchy” 3: 1925, s. 56–67.
- Szafer W., *Sprawozdanie z pięcioletniej działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody (1920–1925)*, Kraków 1925.
- Szafer W., *Tajemnica jednego kwiatu (Szkic biologiczny)*, „Wierchy” 4: 1926, s. 58–62.
- Szafer W., *Działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1930 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 8: 1930, s. 181–182.
- Szafer W., *Działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1931 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 9: 1931, s. 162–163.
- Szafer W., *Działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1932 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 10: 1932, s. 173–174.
- Szafer W., *Skarby przyrody i ich ochrona*, Warszawa 1932.
- Szafer W., *Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1933 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 11: 1933, s. 204–205.
- Szafer W., *Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1934 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 12: 1934, s. 168–170.

- Szafer W., *W sprawie budowy kolei linowej w Tatrach*, „Wszecławiat”, nr 6 z 1935, s. 96–97.
- Szafer W., *O Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków 1936.
- Szafer W., *O Tatrzańskim Parku Narodowym*, Wyd. PROP Nr 44, Kraków 1936.
- Szafer W., *Rzut oka na stan obecny ochrony przyrody w Polsce*, Kraków 1937.
- Szafer W., *Sprawozdanie z działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody od 1 października 1947 do 31 grudnia 1948 roku*, Kraków 1948.
- Szafer W., *Jak powstała Państwowa Rada Ochrony Przyrody*, ChPO XXV: 1969, z. 6, s. 9–13.
- Szafer W., *Wspomnienia przyrodnika*, Wrocław 1973.
- Szaflarski J., *Z badań nad stawami Tatr Polskich – Zmarzły Staw pod Zawratem, Czerwony Stawek w Pańszczycy*, „Wierchy” 10: 1932, s. 171–172.
- Szaflarski J., *Z badań nad stawami doliny Jaworowej*, „Wierchy” 10: 1932, s. 172–173.
- Szaflarski J., *Z badań nad temperaturą jezior tatrzańskich*, „Przegląd Geograficzny”. T. XVII, vol. XVII: 1932, s. 181–184.
- Szaflarski J., *Badanie jezior tatrzańskich w dolinie Kieżmarskiej i Staroleśnej*, „Wierchy” 11: 1933, s. 198–199.
- Szaflarski J., *O niektórych najstarszych zabytkach kartograficznych przedstawiających Tatry i ich przedpole*, „Wierchy” 13: 1935, s. 5–15.
- Szaflarski J., *Pomiary jezior tatrzańskich w roku 1935 i ich tymczasowe wyniki*, „Wierchy” 13: 1935, s. 187–189.
- Szaflarski J., *Badania nad jeziorami tatrzańskimi w r. 1936 i ich tymczasowe wyniki*, „Wierchy” 14: 1936, s. 208.
- Szaflarski J., *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*, Warszawa 1972.
- Szajnocha W., *Stanisław Staszic jako geolog*, Lwów 1889.
- Szajnocha W., *Profesor dr Wiktor Uhlig*, PTT XXXIII: 1912, s. 11–12.
- Szajnocha W., *Dr Stanisław Ponikło*, PTT XXXV (właściwie XXXVI): 1915–1916, s. XVIII–XIX.
- Szajnocha W., *Wstępne przemówienie przy otwarciu szeregu publicznych wykładów o Spiszu i Orawie, urządzonych przez Towarzystwo Tatrzańskie w lutym 1919 r.*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, s. 166.
- Szajnocha W., *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego (1873–1913)*, PTT XXXIV, s. (4)–(5).
- Szczepański J. A., *Początki taternictwa zimowego*, „Wierchy” 11: 1933, s. 27–44.

- Szczepański J. A., *Dzieje współczesnego taternictwa zimowego*, „Wierchy” 12: 1934, s. 63–77.
- Szczerbowski L., *Pamiętnik 25 letniej działalności Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego 1882–1907*, Lwów 1907.
- Szczerbowski L., *Pogląd na rozwój polskiego leśnictwa w XIX wieku w Galicji. Referat przedłożony na ogólnym zjeździe leśników polskich w Krakowie w dniu 18.8.1907*, Lwów 1907.
- Szczęsny T., *40 lat pracy prof. Wł. Szafera w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody w Polsce*, ChPO XVI: 1960, z. 1, s. 3–11.
- Szczotka St., *Testament niektórego Wydźgi kiedy miał umrzeć*, „Ziemia” 1935, nr 9, s. 198–200.
- Sześciodziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 11: 1933, s. 1–8.
- Szpakowski A., *Walery Eljasz*, Kraków 1960.
- Szromba Z., *Gustawicz Bronisław*, PSB IX: 1960–1961, s. 174–175.
- Szuchiewicz Wł., *Huculszczyzna*, Kraków 1902.
- Szulc K., *Spostrzeżenia meteorologiczne na poloninie Pożyżewskiej w paśmie Czarnohory w Karpatach Wschodnich*, „Kosmos”. T. 36: 1911, s. 900–913.
- Szumowski W. (red.), *Dietl Józef, pierwszy prezydent miasta Krakowa, znakomity lekarz...*, Kraków 1928.
- Szumowski W., *Józef Dietl jako ojciec balneologii polskiej*, „Acta Balneologica Polonica”, z. V. R. II: 1938.
- Szymański B., *Ochrona przyrody w pracach Polskiego Towarzystwa Leśnego*, „Studia z Dziejów Ochrony Przyrody w Polsce”, Ossolineum 1985, s. 210–245.
- Ś. p. *Mieczysław Świerż*, „Wierchy” 7: 1929, s. 178–179.
- Ślósarski A., *Badania mikroskopowe mulów z dna Rybiego Jeziora*, PTT IV: 1879, s. 124.
- Ślósarski A., *Feliks Berdau, wspomnienie pośmiertne*, „Wszechświat”. T. XIV, 1895, nr 49.
- Ślusarczyk J. M., *Podróżnicy polscy w Beskidzie Żywieckim w pierwszej połowie XIX wieku*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF”, Katowice 1993, s. 55–62.
- Ślusarczyk J. M., *Obraz gór w „Nowych Atenach” Benedykta Chmielowskiego (w:) „De Montibus”*, Katowice 1994, s. 13–24.
- Ślusarczyk J. M., *Seweryny z Żochowskich Pruszkowej wyprawa w Pieniny*, „Roczniki Naukowe AWF”, Katowice 1994, s. 131–137.

- Ślusarczyk J. M., *Babia Góra w XIX wiecznych badaniach uczonych polskich* (w:) „De Montibus”, Katowice 1995, s. 58–67.
- Ślusarczyk J. M., *Powstanie Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego i jej działalność naukowo-badawcza w latach 1910–1918*, „Rocznik Naukowy AWF”, Katowice 1996, s. 89–101.
- Ślusarczyk J. M., *Udział Towarzystwa Tatrzańskiego w zarybianiu stawów tatrzańskich w drugiej połowie XIX wieku*, ChPO. R. LIII (53) 1997, nr 2, s. 73–78.
- Ślusarczyk J. M., *Ochrona kozic i świstaków w Tatrach w latach 1865–1918. Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Towarzystwo Tatrzańskie*, „Roczniki Biblioteki PAN w Krakowie”. R. XLII (1997), s. 101–115.
- Ślusarczyk J. M., *Historia turystyki* (w:) *Nauki o turystyce. Stan aktualny – perspektywy rozwojowe*, red. R. Winiarski, Kraków 1999, s. 65–83.
- Ślusarczyk J. M., Trzeciak M., *Józef Dietl a rozwój balneologii w Krynicy*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe”, AWF Katowice 1999, s. 27–42.
- Ślusarczyk J. M., *Die Annalen des polnischen Bergtourismus' bis zum Jahre 1873* (w:) „Europäische Perspektiven zur Geschichte von Sport, Kultur und Tourismus”, Berlin 2000, s. 63–76.
- Ślusarczyk J. M., *The History of Man's Association with the Mountains* (w:) „Europäische Perspektiven zur Geschichte von Sport, Kultur und Tourismus”, Berlin 2001, s. 135–15.
- Ślusarczyk J. M., *Powstanie i rozwój Oddziału Babiogórskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1905–1918*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”. T. 11: Kraków 2002, s. 262–271.
- Ślusarczyk J. M., *Działalność Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego na polu ochrony przyrody tatrzańskiej*, „Rocznik Podhalański”. T. 8 (za lata 1997–2000), Zakopane 2002, s. 9–55.
- Środoń A., *Rozmieszczenie limby w polskich Karpatach i jej ochrona*, OP 16: 1936, s. (22)–(43).
- Świdorski B., *Budowa Czarnohory*, „Wierchy” 11: 1933, s. 71–89.
- Świerz L., *Ciepłota źródeł i stawów tatrzańskich, mierzona w 1876 roku*, PTT II: 1877, s. 107–108.
- Świerz L., *Materiały do znajomości ciepłoty stawów tatrzańskich*, PTT VI: 1881, s. 111–112.
- Świerz L., *Materiały do znajomości źródeł tatrzańskich, zebrane w latach 1877–1881*, PTT VII: 1882, s. 94–96.
- Świerz L., *Zarys działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w pierwszym jego dziesięcioleciu (od roku 1874 do 1883)*, PTT X: 1885, s. 109.

- Świerz L., *Pomiary ciepłoty stawów tatrzańskich w różnych warstwach głębokości*, PTT X: 1885, s. 123.
- Świerz L., *Szarotka alpejska*, „Kurier Zakopiański” 1892, nr 1.
- Świerz L., *O stosunkach ciepłoty stawów tatrzańskich według pomiarów w 1892 roku*, PTT XIV: 1893, s. 1–4.
- Świerz L., *Zapiski meteorologiczne z Tatr*, PTT XV: 1894, s. 1–11.
- L. Świerz, *Ks. Wojciech Roszek. Wspomnienie pośmiertne*, PTT XVI: 1895, s. LX–LXI.
- Świerz L., *Zapiski termometryczne z niektórych stawów i innych wód tatrzańskich*, PTT XVIII: 1897, s. 94–100.
- Świerz L., *Zapiski termometryczne z Tatr*, PTT XX: 1899, s. 115–116.
- Świerz L., *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1901, 1902, 1903, 1904*: PTT XXIII: 1902, s. 133–142; PTT XXIV: 1903, s. 177–185; PTT XXV: 1904, s. 205–214; PTT XXVI: 1905: s. LXXXIV.
- Świerz L., *O stosunkach klimatycznych na Podhalu tatrzańskim*, PTT XXIX: 1908, s. 111–115.
- Świerz M., *Kozice w Tatrach*, „Łowiec Polski” nr 11: 1922.
- Świerz M., *Kozice w Tatrach*, OP z. 3: 1922.
- Świerz M., *Stanisław Staszic w Tatrach*, „Wierchy” 4: 1926, s. 12–30.
- Świerz M., *Niszczenie Tatr południowych*, „Wierchy” 5: 1927, s. 171–172.
- Świerz M., *Ankieta w sprawie kolei górskich*, „Wierchy” 5: 1927, s. 174–176.
- Świerz M., *Zdobycie Tatr*, „Taternik”, XVI: 1932/33, s. 111–121.
- Talewski R., *Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny*, Wrocław 1971.
- Talewski R., *Stacja klimatyczna i lecznictwo. Lecznictwo do 1918 roku (w:) Zakopane. Czterysta lat dziejów*, Kraków 1991. T. II, s. 161–188.
- „Taternicy” z przed lat osiemdziesięciu. Z dziennika Hieronima Ciechanowskiego z roku 1854, Kraków 1932.
- Tatry i Podhalanie. Skreślił prof. Uniwersytetu Warszawskiego August Wrześniowski*, PTT VII: 1882, s. 1–53.
- Teńczyński A., *Jeszcze o ochronie Tatr*, „Krzesanica”, nr 2: 1933.
- Teńczyński A., *Tatry dobrem ogółu czy folwarkiem snobów i kombinatorów*, Kraków 1934.
- Terlecka M., *Historia polskiej etnografii*, Warszawa 1973.
- Tetmajer K., *W sprawie kolejki na Świnicę*, „Goniec”, Warszawa 1903.
- Thyler-White M., *Łowcy roślin*, Warszawa 1976.
- Towarzystwo Tatrzańskie*, „Zakopane”. R. II, nr 10 z 22.5.1910.

- Tripplin T., *Wycieczki na stoki Karpat galicyjskie i Węgierskie ze szczególnymi poglądami na ich wody mineralne i na ich uzdrawiające żywioły, rośliny i nabiął wina*, BW 1855. T. 2, s. 82–121.
- Trybowski C., *50-lecie stacji meteorologicznej na Hali Gąsienicowej*, „Wierchy” 33: 1964 (wyd. 1965), s. 216.
- Turkawski M., *Leopold Wajgel*, „Wędrowiec” 1881, nr 225.
- Turowski T., *Dziewulski Klemens E.*, PSB VI: 1948, s. 175–176.
- Tydzień Tatrzański*, „Zakopane” nr 10 z 5.5.1913.
- Udziela S., *Górale od Żywca*, „Wierchy” 2: 1924, s. 151–166.
- Urbańczyk S., *Rozwadowski Jan*, PSB XXXII: 1990, s. 172.
- Ustawy i Rozporządzenia o ochronie zwierząt obowiązujące w Królestwie Galicyi i Wielkim Księstwie Krakowskim* zestawił J.R.K. (nakładem Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt), Lwów 1879: Ustawa z 19.7.1869, Dziennik Ustaw Krajowych nr 26.
- Uziembło A., *Wiec w sprawie ochrony Tatr*, „Zakopane”. R. V, nr 20 z 27.8.1912.
- Uziembło A., *Tatry i profanacja Tatr*, „Zakopane”. R. V, nr 17 z 6.8.1913.
- W obronie lasów*, „Wierchy” 1: 1923, s. 283–284.
- W sprawie narodowego parku tatrzańskiego*, „Czas” z 16.06.1926.
- W sprawie Narodowego Parku w Tatrach*, „Gazeta Bydgoska” nr 25 z 3.6.1926.
- W. B., *W sprawie niedźwiedzi w Tatrach*, „Łowiec Polski” nr 19 (323) z 9.5.1931.
- W. Kosiński, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU”, 8, Kraków 1884. T. X.
- W. Pol. Obrazy z życia i natury*, rec.: „Czas” 1869, nr 264 z 18.02.1869.
- W. Walczak, *Jaskinia w Bukowcu*, „Wierchy” 15: 1937, s. 224–229.
- W. G. [Walery Goetel], *Wiktor Kuźniar*, „Wierchy” 13: 1935, s. 145.
- W. K., *Działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1927/28 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 6: 1928, s. 175–177.
- W. K., *Działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody w roku 1928/29 w odniesieniu do spraw górskich*, „Wierchy” 7: 1929, s. 188–189.
- Wahlenberg G., *Flora Carpathorum principalium*, Göttingae 1814.
- Wajgel L., *O Rybołówstwie w ogóle, a u nas w szczególności*, Lwów 1879.
- Wajgel L., *Pogląd na rzeźbę Czarnohory*, PTT X: 1885, s. 37–75.
- Weyberg Z., *Przyczynek do petrografii trzonu krystalicznego tatrzańskiego*, PTT XXIII: 1902, s. 1–17; PTT XXIV: 1903, s. 114–119.
- Weyberg Z., *Słów kilka w sprawie projektu p. Dzieślewskiego*, „Słowo Polskie” z 24.2.1913.

- Weyberg Z., *Słów kilka w sprawie projektu p. Dzieślewskiego*, „Zakopane”. R. VI, nr 27 z 7.8.1913.
- Wielka Encyklopedia Geografii*. T. VI, A. Witt, R. K. Borówka, *Rzeźba powierzchni Ziemi*, Poznań 1997.
- Wierdak S., *Nieco o rozmieszczeniu limby w Karpatach Wschodnich*, „Sylwan” 1927, nr 3, s. 201–207.
- Wierzbicki D., *Przyczynek do klimatologii Tatr*, PTT I: 1876, s. 37–43.
- Wierzbicki D., *O barometrycznych pomiarach wysokości*, PTT VII: 1882, s. 97–110.
- Wierzbicki D., *Spostrzeżenia fito-fenologiczne w roku 1881*, PTT VII: 1882, s. 97–110.
- Wierzejski A., *O faunie jezior tatrzańskich*, PTT VI: 1881, s. 99–110.
- Wierzejski A., *Tatry w okresie lodowcowym*, PTT VIII: 1883, s. 9–29.
- Więcko E., *Lasy i gospodarstwo leśne na ziemiach polskich w latach 1795–1975*, SiMzDNP, ser. B, z. 25, Warszawa 1975.
- Więcko E., *Zarys historii nauk leśnych w Polsce w latach 1795–1935*, SiMzDNP, ser. B, 1975, z. 25, Warszawa 1975.
- Wigilew B., *Kilka słów o wietrze halnym*, PTT XXXIII: 1912, s. 81–84.
- Wigilew B., *Co i skąd wiemy o klimacie Zakopanego?*, PTT XXXIV: 1913, s. 39–47.
- Wigilew B., *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych przez Sekcję Przyrodniczą TT w latach 1912–1913*, PTT XXXV: 1914, s. 100.
- Wigilew B., *Rozbudowa i reorganizacja Stacji Meteorologicznej Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem*, PTT XXXV: 1914, s. 100–101.
- Wigilew B., *Działalność Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego*, OP 1: 1920, s. 39–57.
- Witkiewicz S., *Na przełęczy. Po latach*, Lwów 1907.
- Witkowski A., *Ryby (w:) Przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego*, red. Z. Mierek i in., Zakopane 1996.
- Witwicki S., *Rys historyczny o Huculach*, Lwów 1863.
- Witwicki S., *Hucule*, PTT I: 1876, s. 73–84.
- Wnuk Wł., *Moje podhale. Ku Tatrom*, Warszawa 1971.
- Wody lekarskie szczawnickie, opisał Dr M. Zieleniewski*, Kraków 1852, rec. BW 1852. T. IV, s. 152–156.
- Wodzicki K., *Ornitologischer Ausflug in das Tatragebirge und die galizischen Karpathen unternommen zu Anfang Juni 1850*, „Cabani’s Journal für Ornithologie”, 1853, I, Extraheft.

- Wodzicki K., *Systematyczny spis ptaków uważanych w dawnej ziemi krakowskiej*, BW 1850. T. III, s. 351–364.
- Wodzicki K., *Wycieczka ornitologiczna w Tatry i Karpaty Galicyjskie na początku czerwca 1850 roku*, Leszno 1851.
- Wodzicki S., *O hodowaniu, użytkowaniu, rozmnażaniu i poznawaniu drzew, krzewów, roślin i ziół*, Kraków 1818–1828, t. 1–6.
- Wodziczko A., *Zasługi naukowe Jana Gw. Pawlikowskiego na polu ochrony przyrody*, Lwów 1939.
- Wójcicki K. W., *Nadprucie. Wyjątek z opisu Pokucia*, „Kwartalnik Naukowy” 2: 1835, s. 94–102.
- Wójcicki K. W., *Rozbójnicy*, BW 1841. T. I, s. 10–28.
- Wójcicki K. W., *Górale bieskidowi zachodniego pasma Karpat*, rec. BW 1851. T. IV, s. 548–551.
- Wójcik W. A., *Nowe materiały do biografii W. Szkolnika*, „Prace Babiogórskie” 1982, Kraków 1983, s. 26–27.
- Wójcik W. A., *Żywoć człowieka poczciwego. O Wawrzyńcu Szkolniku*, „Hale i Dziedziny”. R. II, nr 2, s. 13; R. II, nr 3, s. 13.
- Wójcik Z., *Badania geologiczne w Tatrach w pracach Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności*, KHNiT 18: 1973, nr 4, s. 647–656.
- Wójcik Z., *Mieczysław Limanowski*, „Wszechświat”, z. 5, 1967, s. 126–128.
- Wójcik Z. J., *Kuźniar Wiktor*, PSB XVI: 1971, s. 326–328.
- Wójcik Z., *Limanowski Mieczysław*, PSB XVII: 1972, s. 346–348.
- Wójcik Z., *Walery Goetel 1889–1972*, „Kwartalnik Nauki i Techniki” 1973, nr 2, s. 347–354.
- Wójcik Z., *Morozewicz Józef*, PSB XXI: 1976, s. 778–790.
- Wójcik Z., *Staszic Stanisław Wawrzyniec*, SBP 1987, s. 502–503.
- Wrońska J., *Ogród roślin tatrzańskich przy Muzeum Tatrzańskim im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem*, „Rocznik Podhalański”. T. 3: 1985, s. 186–240.
- Wrońska J., *Pamięci Antoniego Kocyana*, „Wierchy” 38: 1969, s. 321–323.
- Wrońska J., *Prof. Dr Konstanty Stecki (1885–1978)*, „Rocznik Podhalański”. T. 3: 1985, s. 393–401.
- Wrześniowski A., *Spis wyrazów podhalańskich*, „Sprawozdania Komisji Językowej AU” 8, Kraków 1884. T. III, s. 361–375.
- Wspomnienia z Wenecyi, kolei żelaznej lipnicko-wiedeńskiej, Wiednia, Karpat Wadowickich...*, skreślił Ludwik Pietrusiński, Warszawa 1845. T. III.
- Wspomnienie o Józefie Sawiczewskim, medycyny doktorze, niegdyś profesorze farmacji w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski” 1836. T. 3, nr 4, s. 354–358.

- Wycieczka geologiczna do Tatr przez Dra R. Zubera*, PTT IX: 1884, s. 36–49.
- Wycieczka p. Linden do Tatr, przełożył Dr Alojzy Alth*, PTT II: 1881, s. 83–87.
- Wycieczka z Krakowa w Karpaty do Morskiego Oka. Wyjątek z listu K.P.*, BW 1844. T. II, s. 185.
- Wycieczki na stoki Karpat Galicyjskie i Węgierskie, ze szczególnym poglądem na ich wody mineralne i na ich inne uzdrawiające żywioły, rośliny, nabiał i wina przez dra Teodora Triplina*, BW 1855. T. II, s. 82–121.
- Wykaz prasiatnic i sieniaków na poręczach Prutu po Kołomyję i Bystrzycy nadworniańskiej*, PTT II: 1877, s. 68–75.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1877–8, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT III: 1878, s. 104–138.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w 1878/79 obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT IV: 1879, s. 150–158.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1879/80, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT V: 1880, s. 79–87.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1880/81, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT VI: 1881, s. 133–141.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1881, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT VII: 1882, s. 111–116.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w 1882, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT VIII: 1883, s. 160–168.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1883 obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT IX: 1884, s. 81 plus 2 osobne załączniki z 10 tablicami.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1884, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT X: 1885, s. 123, plus 2 osobne załączniki z 10 tablicami.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1885, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, „Sprawozdanie TT” 1885 (wyd. 1886), s. 63–75.
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1886, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego*, PTT XI: 1887, s. 128–141.

- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1887, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XII: 1888, s. 103–115.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1888, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, „Sprawozdanie TT” 1888 (wyd. 1889), s. 37–43.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1889, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, „Sprawozdanie TT” 1889 (wyd. 1890), s. 84–89.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1891, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XIII: 1892, s. 43–57.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1892, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XIV: 1893, s. 43–57.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1893, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XV: 1894, s. 121–135.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w 1894, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XVI: 1895, s. 1–17.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1895, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XVII: 1896, s. 93–107.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1896, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XVIII: 1897, s. 106–122.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1897, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XIX: 1898, s. 89–106.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1898, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XX: 1899, s. 98–114.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1899, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT XXI: 1900, s. 96–112.*
- Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych robionych w Tatrach w roku 1876/77, obliczone i zestawione przez D. Wierzbickiego, PTT II: 1877, s. 97–106.*

- Wyrok Sądu Rozjemczego o ustalenie granic między Austrią – względnie Galicją a Węgrami przy tzw. Morskim Oku*, PTT XXIV: 1903, s. 97–103.
- Wyziewowa jama w Tatrach*. Skreślił Alexander Zientarski, PTT VIII: 1883, s. 91–92.
- Wzmianki kronikarskie*, „Zakopane” nr 2 do 7 i 9 z 1914.
- X. Wielkopolanin [pseud.], *Tatry polskie pomnikiem dla Adama Mickiewicza*, PTT XII, s. 1–8.
- Z Muzeum Tatrzańskiego*, „Zakopane” nr 21 z 10.4.1912.
- Z pod Giewontu*, „Goniec Krakowski” nr 106 z 1925.
- Z Sekcji Przyrodniczej Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Zakopane”, nr 2 z 1.2.1912.
- Z Tatr*, „Zakopane”, nr 14 z 13.7.1910.
- Z Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Przegląd Zakopiański” 1900, nr 18.
- Z Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Zakopane”, nr 10 z 31.9.1913.
- Z.: *Badania naukowe przeprowadzone w polskich Karpatach Wschodnich w r. 1934*, „Wierchy” 12: 1934, s. 165–166.
- Z.: *Badania naukowe przeprowadzone w polskich Karpatach Wschodnich w r. 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 185–186.
- Zabierowski K., *Motywy utworzenia i działalności Ligi Ochrony Przyrody w latach 1928–1944* (w:) *Liga Ochrony Przyrody w służbie społeczeństwa i kraju*, red. W. Janiszewski, Warszawa 1978.
- Zajączkowski M., *Badania naukowe leśne w górach w 1931 roku*, „Wierchy” 9: 1931, s. 161.
- Zajączkowski M., *Badania naukowe leśne w górach w 1932 roku*, „Wierchy” 10: 1932, s. 173.
- Zajączkowski M., *Z historii sosny (Pinus silvestris L.) w Karpatach*, „Wierchy” 14: 1936, s. 98–110.
- Zajączkowski M., *Karłowata buczyna na Wielkiej Raczy*, „Wierchy” 15: 1937, s. 229–230.
- Zajączkowski M., *Nowe stanowisko cisa w Tatrach*, „Wierchy” 16: 1938, s. 216–217.
- Zajączkowski M., *Studia nad sosną zwyczajną w Tatrach i Pieninach*, Kraków 1949.
- Zakopane jako miejsce klimatyczne napisał S. Ponikło*, „Studium klimatyczne”, Kraków 1890.
- Załuski J., *Dwa dokumenty odnośnie do zeszłowiekowych dziejów ziemi sanockiej z epoki przed-pacyfikacyjnej (rok 1734 i 1735)*, Kraków 1857.
- Zamach na Gierlach*, „Wierchy” 2: 1924, s. 251–252.

- Zaremba J. A., *Ło nawracaniu górali zatraconyk. Z pogodek gorolskich łod Żywca*, „Wierchy” 10: 1933, s. 104–1077.
- Zaruski M., *Kronika wypraw narciarskich w Tatrach*, „Taternik” II: 1908, s. 14–17.
- Zarys fauny stawów tatrzańskich napisał Dr Antoni Wierzejski, PTT VIII: 1883, s. 95–123.
- Zarys historii ochrony przyrody w Polsce [w:] *Ochrona przyrody i jej zasobów*, red. Wł. Szafer. T. I, Kraków 1965
- Zarządzenie Starostwa Nowotarskiego w sprawie ochrony przyrody, „Wierchy” 4: 1926, s. 162.
- Zarzycki M., *Lasy Bieszczadów Zachodnich*, „Acta Agraria et Silvestria”, vol. III: 1963, s. 3–132.
- Zawadzki A., *Enumeratis plantarum Galiciae et Bucovinae*, Breslau 1835.
- Zawadzki Wł., *Literatura w Galicyi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. R. V, T. 5, 1877.
- Zawiliński R., *Z naszych kresów południowych. Kilka drobiazgów etnograficznych*, PTT XXXVII [właściwie XXXVIII] 1919–1920, s. 37–63.
- Zawiliński R., *Charakter językowo-etniczny ludności polskiej na Węgrzech*, PTT XXXVII [właściwie XXXVIII]: 1919–1920, s. 134–140.
- Zborowski J., *Dlaczego szliśmy*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 10–11.
- Zborowski J., *Zniszczenie cennych zbiorów*, „Echo Tatrzańskie” 1919, nr 6.
- Zborowski J., *Skarby w Tatrach. Zbójnickie pieniądze*, „Wierchy” 1: 1923, s. 49–51.
- Zborowski J., *Stacja meteorologiczna w Zakopanem*, „Wierchy” 1: 1923, s. 269.
- Zborowski J., *Dr Kazimierz Dłuski*, „Wierchy” 8: 1930, s. 171–173.
- Zborowski J., *1863 czy 1866. Przyczynek do pobytu J. Kraszewskiego w Zakopanem*, „Wierchy” 11: 1933, s. 53–58.
- Zborowski J., *Legandy i błędy w dawniejszych i nowszych wydawnictwach o góralszczyźnie*, „Wierchy” 11: 1933, s. 249–251.
- Zborowski J., *Wspomnienia. O zagadnieniach zbierania melodii ludowych*, „Ziemia” 1934, XXIV, nr 1–4, s. 5–9; 47–51; 70–74.
- Zborowski J., *O odnalezieniu tek podhalańskich Oskara Kolberga*, „Wierchy” 15: 1937, s. 253.
- Zborowski J., *Podręcznik górskiej turystyki z 1796 roku*, „Wierchy” 19; 1949, s. 207–211.
- Zborowski J., *Z dziejów badań etnograficznych na Podhalu*, „Wierchy” 23: 1954, s. 276–277.

- Zborowski J., *Z dziejów badań etnograficznych na Podhalu*, „Wierchy” 23: 1954, s. 276–277.
- Zborowski J., *Itineraria Ludwika Zejsznera w Tatrach i na Podtatrzu. Przyczynek do dziejów geologii w Polsce*, „Prace Muzeum Ziemi” 8, Warszawa 1966.
- Zborowski J., *Przyczynek do życiorysu Sabaly i polowań na niedźwiedzie w Tatrach*, „Wierchy” 16: 1968, s. 176–177.
- Zborowski J., *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa w galicyjskich Karpatach Zachodnich z połowy XIX wieku. Opracował, przedmową i wstępem opatrzył Zbigniew Wójcik*, „Prace Muzeum Ziemi” nr 18, cz. II, Warszawa 1971, s. 163–177.
- Zborowski J., *Z badań nad etnograficzną wartością utworów Seweryna Goszczyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”, Historia Literatury X, 1972.
- Zborowski J., *Z dziejów ludoznawstwa i muzealnictwa na Podhalu: Sekcja Ludoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (1911–1919)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego”. T. VI, Kraków 1976, s. 35–115.
- Zborowski J., B. Ferens, K. Kowalski, *Antoni Kocyan 1836–1916*, „Memorabilia Zoologica” 1972.
- Zeiszner L., *Geologische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa v. Prof. Zeiszner in Krakau*, „In neuem Jahrbuche für Mineralogie, Geognosie, Geologie und Petrefactologie von Leonhard und Dr H. G. Brunn”, Stuttgart 1835.
- Zeiszner L., *Rzut oka na budowę geologiczną luków i wzniesień od nich odległych*, BW 1842, t. I, s. 581–618.
- Zeiszner L., *O temperaturze źródeł tatrowych i pasm przyległych*, BW 1844. T. 2, s. 257–288.
- Zeiszner L., *Podróże po Bieskidach czyli opisanie części gór karpackich zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu*, BW 1848. T. III, s. 96–145; 371–399; 476–531.
- Zeiszner L., *Podhale i północne pochyłości Tatrów, czyli Tatry Polskie*, BW 1849. T. I, s. 7–91; 555–568; T. III, s. 441–481; T. IV, s. 1–38; 1851, T. V, s. 523–542; 1852, T. VI, s. 116–130.
- Zeiszner L., *Podróż do źródeł Wisły odbyta w 1849*, BW 1850. T. I, s. 241–441.
- Zeiszner L., *Rzut oka na Podhale*, BW 1844. T. III, s. 113–149.
- Zeiszner L., *Orawa*, BW 1853. T. III, s. 319–341.
- Zeiszner L., *Spiż*, BW 1854. T. III, s. 1–26; 197–215.
- Zeiszner L., *Spiż Słowacki*, BW 1855. T. III, s. 197–241; 457–482.
- Zierhoffer A., *Badania naukowe przeprowadzone w polskich Karpatach Wschodnich w r. 1935*, „Wierchy” 13: 1935, s. 185–186.

- Zierhoffer A., *Badania naukowe w Karpatach Wschodnich i na ich przedgórzu w r. 1936*, „Wierchy” 14: 1936, s. 201–202.
- Zniszczenie Hali Gąsienicowej, „Wierchy” 1: 1923, s. 284–285.
- Zniszczenie lasów tatrzańskich, „Wierchy” 6: 1928, s. 178–179.
- Zwolińska Z., *Ogród Roślin Tatrzańskich w Zakopanem*, „Wierchy” 27: 1958, s. 272–273.
- Zwolińska Z., *Ogród roślin tatrzańskich w Zakopanem*, ChPO, z. 3: 1958, s. 25–30.
- Zwolińska Z., *Z dawnej kroniki tatrzańskiej*, ChPO XVI: 1960, z. 1, s. 32–36.
- Zwoliński St., *Z podziemnego świata Tatr*, „Wierchy” 11: 1933, s. 205–208.
- Zwoliński St., *Stawek w Dolinie Kasprowej*, „Wierchy” 11: 1933, s. 208.
- Zwoliński St., *Stawek w Dolinie Kasprowej*, „Wierchy” 12: 1934, s. 170–173.
- Zwoliński T., *Nieznane grotty w Tatrach*, „Wierchy” 1: 1923, s. 26–43.
- Zwoliński T., *Z podziemi tatrzańskich*, „Wierchy” 2: 1924, s. 47–54.
- Zwyczaj, przesady i zabobony Huculów przez x. Sofrona Witwickiego*, PTT II: 1877, s. 76–82.
- Żabko-Potopowicz A., *Lasy i leśnictwo na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX wieku*, „Sylwan”, z. 5, ser. A, 1956, s. 56–78.
- Żabko-Potopowicz A., *Dzieje piśmiennictwa leśnego w Polsce do roku 1939*, SiMzDNP ser. B, 23: 1960, s. 3–140.
- Żabko-Potopowicz A., *Historia leśnictwa*, Warszawa 1960.
- Żabko-Potopowicz A., *Zarys rozwoju wiedzy leśnej do pierwszej wojny światowej*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki w Polsce”. T. XLIX, Wrocław 1968, s. 240–245.
- Żabko-Potopowicz A. (red.), *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, Warszawa 1974.
- Żeromski St., *Niech żyje Ziemia Spiska*, PTT XXXVII (właściwie XXXVIII): 1919–1920, dodatek, s. 7–9.
- Żmuda A., *Łąki i hale w Tatrach i próby podniesienia ich uprawy*, PTT XXXIII: 1912, s. 6–20.
- Życiorys Teodora Torosiewicza, zasłużonego aptekarza i chemika... przez S. Krawczykiewicza*, Lwów 1874.

INDEKS OSOBOWY

W przypadku niemożności ustalenia imienia, bądź inicjałów imienia, podobnie jak w całym tekście podane są tylko nazwiska. W indeksie pominięto autorów cytowanych dzieł.

A

- Abich 334
- Absjönen 334
- Aleksandrowicz Adolf 41, 42, 156
- Als Rodryg 337
- Alth Alojzy 51, 119, 288
- Anczyc Władysław L 44, 62, 294
- Antoniewicz Włodzimierz 7, 177, 206, 207, 209
- Arnese Wincent 9
- Arystoteles 31
- Asnyk Adam 59, 63, 248, 294, 305
- August Stanisław 34
- Augustini ad Hortis Samuel 27
- Augustini ad Hortis Chrystian 27, 32

B

- Babicz Józef 50, 51, 117
- Bachleda Andrzej 305
- Bachleda Klimek 308
- Balut J. 258
- Bandrowska Zofia 369
- Bandrowski Aleksander 369
- Bandtke Jerzy Samuel 202
- Barabasz Stanisław 97, 224, 225, 236, 257, 294, 305, 306, 311, 312, 313, 316, 344
- Barabasz Wiktor 69
- Baranowski Ignacy 87, 88, 89, 93, 228, 230
- Baranowski Jan 290
- Bartoszewicz Kazimierz 348, 349

- Baur Franz 334
- Bąkowski Józef 246
- Beaumont Francois Elie de 120
- Becquerel 334
- Belcredi (hrabia) 301
- Bel Matej (Mathias) 28, 29, 32, 159
- Berdau Feliks 52, 54, 55
- Berzeviczy Gergely 29
- Beudant Francois-Sulpice 29, 119
- Bielowski Antoni 55
- Bieniasz Franciszek 119
- Bieńkowski Władysław 31, 202, 203, 209,
338, 339, 340, 366
- Bierkowski Józef L. 51, 143
- Bierut Bolesław 390
- Biesiadecki Stanisław 61
- Biliński Leon 62, 127
- Birkenmajer Ludwik 89, 153, 155
- Blattny T. 260
- Bobkowski Aleksander 71, 384
- Boehm Georg 133
- Bohus Georg 26, 29, 159
- Bojanowski Stanisław 318, 319, 326, 327
- Bojarowski J. 79
- Bośniacki Zygmunt 55
- Bovt Eugene 353
- Bredetzky Samuel 119
- Brodziński Kazimierz 390
- Brunicki J. 345
- Brzega Wojciech 196, 210, 211, 222, 223,
226, 228, 230, 231, 241
- Brzozowska-Komorowska Teresa 204
- Bucholtz Georg jr. 27, 28, 29, 159
- Bucholtz Jakob 27, 28
- Bujak Franciszek 212, 223, 227, 228
- Bujak Ignacy 382
- Bukowski Wojciech 314
- Bulikowski Franciszek 41
- Buroń Jan 243
- C**
- Celewicz Julian 181
- Chałubiński Tytus 9, 14, 58, 76, 82, 98,
127, 180, 181, 183, 204, 211, 212,
216, 230, 257, 270, 271, 273, 275,
276, 277, 280
- Chelchowski Kazimierz 242, 243
- Chmielowski Benedykt 30, 32, 196, 296,
297
- Chmielowskiego 168, 291, 292, 297
- Chmielowski Janusz 76, 291
- Chodacki Józef 85
- Chorabski 336
- Chramiec Andrzej (Jędrzej) 195
- Chwalibóg Jędrzej 82
- Chwostek F. 77
- Chyca-Olesiak Józef 218
- Czahyra 113
- Czajowie (bracia) 189
- Czarnocka Halina 101
- Czarnocki Adam 43, 44, 202
- Czartoryska Izabella 57
- Czartoryski Adam Jerzy 57
- Czerny Franciszek 119, 120, 121, 125,
137, 334

Czerwiński Jan Wacław 62, 63, 374

Czirbesz Jonas A. 28

Czubek Jan 12

Czubernat L. 77

D

Darowski Jan 113

Darwin Karol 280

Dembowski Bronisław 195

Dembski Bronisław 232

Dereciarka 185

Diehl Józef 114, 344, 365, 372

Dietl Józef 42, 157

Długopolski Edmund 185, 229, 236, 289

Dłuska Bronisława 263, 274

Dłuska Helena 102, 107, 376

Dłuski Kazimierz 71, 94, 98, 99, 103, 105,
106, 213, 214, 217, 230, 263, 264,
272, 344

Dołęga-Chodakowski Zorian 43, 57

Döller Anton 61

Domańewski Janusz 312, 313, 314, 315,
316, 383

Dumański Tadeusz 101

Duńczewski Stanisław 32

Dunin-Borkowski Stanisław 35, 38, 39,
118

Dura Józef 74

Dybowski Benedykt 148, 336

Dziembowski Władysław 85

Dzieślewski Walerian 22, 347, 348, 349,
350, 351, 352, 353, 354, 355

Dziewulski Eugeniusz 15, 89, 122, 145,
146, 147, 148, 149, 150, 151, 152,

155, 156, 158, 387

Dziędzielewicz Józef 245

E

Ebermeyer E. 334

Effemberger 335

Eichborn Ludwik 13, 14, 61, 292, 335,
337, 385

Eljasz-Radzikowski Stanisław 32, 34,
146, 151, 159, 197, 198, 257, 289,
290, 297, 349

Eljasz Walery 22, 52, 58, 151, 180, 184,
194, 196, 197, 198, 213, 245, 257,
309, 337

Eminowicz Marcelli 63

Estreicher Alojzy 118, 119

Estreicher Stanisław 168

F

Fedorowicz Józef 74, 109, 110, 111, 112,
113, 293

Fedorowicz Zygmunt 73, 94, 248

Fekete L. 260

Finger Wiktor 331

Fischer Adam 190, 194

Fischer Daniel 27

Fischer Karol 308

Flizak Sebastian 193, 201

Florkiewicz Władysław 74, 75, 276

Fonberg Ignacy 41

Forel A. 250

Franciszek Czerny 119, 334

Friederichsen M. 136

Frölich David 26

Fuchs Fryderyk 143, 197, 299, 300,
302, 308

Fürst Emma 231

G

Gadomski Adam 157

Gadowski Walenty 69

Gafczyńska Melania 369

Gajewski 231

Galleth Józef 87, 88

Ganczarski Ludwik 13, 14, 74

Gąsienica-Byrcyn W. 299, 309, 311

Gąsienica-Staszczak Jan 67

Gąsienicówna Anna 243

Gąsiorowski Henryk 41, 190, 192, 193

Genersich Christian 159

Gerwig (profesor) 281

Giecki Ignacy 32

Giżycka Bronisława 185, 186, 212, 217,
218, 223, 224, 226, 227, 228, 231,
233, 235, 236, 237, 238

Gnatowski Zygmunt 220

Godowski 369

Goetel Walery 21, 33, 63, 67, 72, 94, 132,
138, 139, 167, 282, 303, 317, 349,
350, 354, 359, 360, 370, 372, 375,
376, 378, 379, 382, 384, 385, 386,
387, 391

Goszczyński Seweryn 44, 45, 46, 47, 58,
59, 143, 144, 159, 163, 168, 187,
189, 194, 203, 297

Grabowski Ambroży 35, 57, 202

Grabowski Leon 96

Gregorowicz Jan 194, 317, 318, 319,
320, 321, 322, 323, 324, 325, 326,

328, 399

Grochmalicki Jan 299, 300, 316

Gronikowski-Samek Jan 307

Grzegorzek Wojciech 54

Grzegorzewski Jan 85, 89

Gumiński W. 79

Gumplowicz Władysław 222, 223, 274

Gustawicz Bronisław 47, 48, 52, 73, 143,
170, 171, 249, 258, 297, 299, 305

Gutenberg 340

Gwiżdż Feliks 207

H

Hacquet Baltazar 36, 73, 118, 134, 197

Hanik Jan 74, 77, 79, 80, 86, 88, 89, 90,
92, 105

Hanisch 360

Hankiewicz Władysław 329

Heim Albert 133

Heine Maksymilian 119

Herbich Franz 40, 53

Hernas Czesław 202

Herschel John 120

Hoff Bogumił 181

Hoffbauer Henryk 63

Hołowkiewicz Emil 338

Hołub-Pacewiczowa Zofia 190

Homolacs Edward 246, 301, 306

Hrosieński Michał 159

Humboldt Aleksander von 36, 50, 120

Humpol Jan 372

Hutton James 120

J

- Janek z Jaworzyny 301
Janota Eugeniusz 16, 22, 47, 52, 56, 58,
59, 74, 189, 296, 297, 299, 300,
301, 303, 304, 306, 310, 314, 327,
328, 397
Jarosz Jerzy 338
Jäger Gustaw 61
Jaśkiewicz Jan 117, 118
Jenervein Józef 336
Jerzmanowski Jerzy 55, 56
Jędrzejowski Henryk 101
Jost Alojzy 192
Jostowa Wanda 275
Joung Carl 231

K

- Kaczmarczyk Zdzisław 157, 158
Kaindl G. 190
Kaleński Gustaw 211, 356
Kalicki Stefan 71
Kaloński Czesław 344
Kamiński (Kamiński) Ludwik 44, 45, 47
Kantak Kazimierz 159
Kantor Józef 187
Karliński Justyn 247
Karłowicz Mieczysław 71, 343
Karpieńska Ludwika 231, 239
Karpowicz Jan 385
Kasiewicz Zygmunt 230
Kasprerk Franciszek 62
Kasprowicz Jan 168, 213, 372

- Kegel Arpad 303
Kegel Edward 303
Kęszycki Marcin Nałęcz 61
Kicina Hanka 301
Kietlicz-Rayski Konstanty 188, 189
Kisielewski Teofil 90
Klebert Władysław 85
Kleczyński Jan 175, 183, 187, 189
Klich Edward 207, 208, 223, 239
Klimaszewski Mieczysław 15, 124, 139
Kłaka Jan 82
Kmiecik M. 77
Kocyan Antoni 53, 54, 246, 247
Kolberg Oskar 63, 203, 204
Kolbuszewski Jacek 12, 33, 35, 44, 46, 54
Koleński Gustaw 210
Kolowca Józef 391
Kołątaj Hugo 37, 203, 317
Kołodziejczyk Edward 229
Kołodziejski F. 77
Komar Tadeusz 158
Komornicki Stefan 294, 344
Komorowski Mikołaj 229, 289, 290
Kondracki Jerzy 139
Kopernicki Izydor 204, 212, 217, 289
Korczyński Ludwik 84
Korniłowicz Tadeusz 168, 207, 208, 209,
210, 211, 220, 344, 345, 352, 358,
398
Kosina Jan 340
Kosiński Władysław 195, 204
Kotowski Kazimierz 45

Kowalska-Lewicka Anna 44, 45
Kowalski Tadeusz 54, 383
Kováts Edgar 70
Koy Michał 62, 344
Koziebrodzki Władysław hr. 62, 307
Kozłowski Władysław 290, 341
Kramsztyk Z. 346
Kraszewski Józef Ignacy 63, 294
Krauss Stanisław 56
Kray Paul 26, 29
Kreutz Feliks Szcześny 51, 52, 119, 221, 359
Królikowski Bogusław 385
Królikowski Janusz 189
Krygowski Władysław 7, 8, 16, 59, 60, 62, 64, 65, 67, 69, 72, 89, 202, 384
Kryński Adam A. 86, 195
Krzepkowski Andrzej 314, 315
Krzyżanowski Stanisław 31, 44, 62
Kubalewicz Kazimierz 31, 32
Kubisz Jerzy 82
Kulczyński Władysław 14, 62, 77, 95, 213, 263, 264, 265, 272, 351
Kunzek Henryk 353
Kupczyński Stanisław 194
Kurnhuler (dr) 299
Kusionowicz A. 77, 258
Kuźniar Wiktor 84, 132, 133, 134, 135, 137, 138, 142, 225, 265, 267, 269, 281, 282, 341, 348, 350, 352, 354, 360, 370, 371, 372
Kwiatkowski Jan 62

L

Langer Antoni 210, 221, 223, 238, 239
Lardemer Adam 62, 221
Leo Artur 337
Lesiecki Józef 102, 223, 231
Leszczycki Stanisław 16, 169, 194, 201
Lettner Gustaw 335, 336, 337, 338, 339
Libański 354
Lichocka Halina 40, 41, 42
Liesganig Józef 197
Limanowski Mieczysław 32, 35, 98, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 207, 209, 228, 263, 264, 267, 269, 270, 271, 272, 279, 280, 282, 283, 290, 291, 344, 351, 353, 360, 384
Lipiński Tymoteusz 45, 47
Lityński Alfred 94, 95, 97, 101, 102, 147, 152, 153, 154, 155, 156, 158, 237, 252, 253, 254, 257, 263, 264, 265, 267, 269, 274, 275, 281, 283, 284, 345, 396
Löffelholz-Colberg 334
Lugeon Maurice 128, 130, 131, 132, 133, 134, 138
Lulek Tomasz 353
Lutostański Bolesław 12, 61, 124, 157
Lyell Charles 120

Ł

Łapczyński Kazimierz 184
Łazarski Kazimierz 46, 204
Łepkowski Józef A. 52, 55
Łomnicki Alojzy M. 54, 121, 122, 125, 141

Łoziński Walery 136, 137
Łubieński Władysław 32

M

Machay Ferdynand 186, 187
Maciejewski Waclaw O. 56
Malczewski Antoni 43, 294
Malicki Tadeusz 112, 167, 193, 381, 382
Malinowski Edward 267, 280
Malinowski Jan 188, 279
Marcina z Urzędowa 32
Marcinkiewicz (inż.) 354
Markiewicz Władysław 61, 62
Markowski Józef 40, 118
Marqueles Naftali 101, 102
Maszkowski Karol 190
Mayer Oskar 320
Miciński Tadeusz 217
Mickiewicz Adam 59, 347, 385
Mierczyński Stanisław 191
Mikowy Jan 243
Milata Władysław 16, 115, 116, 169
Mileski Witold 157, 169, 257, 313, 316, 358
Minkiewicz Stanisław 152, 153, 253, 254, 255, 256, 257, 263, 267, 275, 281, 332
Młodziejowski Jerzy 151, 157, 206, 249
Moczydłowski Juliusz 232
Moczydłowski Stanisław 226
Monau Friedrich Jakob 26
Morawski Szczęsny Jan 44, 56, 57, 203
Morozewicz Józef 52, 359, 360, 378

Moskała Edward 364
Mościcki Ignacy 71
Muszakiewicz A. 90
Müller O. F. 248, 251, 254, 334

N

Nedeczky Alexius 159
Netz Ernest 197
Neumayer Melchior 159
Neužil Franciszek 80
Niewiadomski Eligiusz 348
Nikorowicz Konrad 207, 212, 272
Nitsch Kazimierz 206
Niwicz Samuel 297, 298
Noah Wilhelm 85
Nowicki Jan 62
Nowicki Emil K. 40
Nowicki (Siła) Maksymilian 12, 16, 53, 61, 62, 124, 140, 159, 194, 245, 246, 248, 250, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 310, 314, 327, 328, 329, 331

O

Obrochta Bartuś 308
Ogończyk-Zakrzewski Marcjan 42
Olszewski 332, 354
Olszewski Karol 156, 248
Olszewski Przemysław 158
Osiecki Stanisław 63, 358
Ossowski Gotfryd 159, 160, 161, 163, 164
Ostoja-Ostaszewski Kazimierz 326
Otto Fritz 353

P

Paderewski Ignacy 213
Partsch Georg 142
Partsch Joseph 122
Partsch W. 136
Paryski Witold H. 15, 46, 61, 177, 196,
206, 213, 280, 294, 358, 372, 382
Paszkwicz Tadeusz 230, 231
Pauli Edward 160
Pauli Żegota 44, 203
Pawlikowski Jan Gwalbert 22, 52, 159,
160, 162, 163, 164, 165, 166, 168,
196, 207, 225, 302, 303, 344, 345,
346, 352, 353, 359, 365, 370, 371,
372, 374, 377, 379, 398
Pawlikowski Mieczysław 62, 322
Pawłowski Bogumił 94, 260
Peltz Magnus 67, 335, 338, 339, 385
Philips John 120
Piasecki Wenanty 289, 331
Pieniążek C. 79
Pieniążek Józef 192
Pietrusiński Ludwik 57, 58
Pik F. 149
Pilch 336
Pinkus Ludwik 93, 263
Piotrowski Jan 85
Pławicki Feliks 61, 329
Podlipowski Jan 314
Pol Gustaw 276
Pol Wincenty 38, 42, 43, 44, 46, 47, 50,
51, 57, 249, 276, 317
Ponikło Stanisław 62, 75, 84, 86, 88, 100,

344, 365

Potkański Karol 288
Potocki Adam 127
Potocki Andrzej 62
Potocki R. 336
Prauss Konstanty 101
Prauss Ksawery Franciszek 217, 312, 370,
371, 372
Pruski Witold 317, 320
Przerwa-Tetmajer Kazimierz 213, 232,
291, 348, 365, 371
Pukalski J. A. 302
Pusch Georg 50, 119
Pusch Jerzy B. 48
Puzyna Roman 323

R

Raciborski Marian 269, 272, 276, 344,
359
Raczyński Wojciech 344
Rafach Józef 290
Rafacz Józef 290
Raiser E. 77
Rautenstrauchowa Łucja z Giedrojców 58
Rehman Antoni 55, 142, 310
Reinfuss Roman 192, 193, 194, 201, 203
Rey Mieczysław hr. 8, 9, 61, 62, 307
Reychman Jan 7, 20, 21, 45, 52, 196, 198,
295, 305, 358, 385
Richter E. 136
Rittersdald Zdzisław 110
Rogowski Walery 85
Romaniszyn Bronisław 23, 372, 373, 379,

Romer Eugeniusz 32, 101, 102, 105, 113,
124, 139, 213, 223, 267, 274, 282,
283, 284, 351

Roszek Wojciech 74, 76, 77, 86, 258

Roth Samuel 143

Rouppert Kazimierz 67, 222, 269, 274,
280, 291

Rozwadowski Jan 199, 200, 206, 237, 333

Rudzki Maurycy 91, 92, 95, 96, 99

Rudzki Stanisław 213, 217, 231, 234, 236,
237, 241, 263

Ryzner Józef 91, 92, 99

Rzączyński Gabriel 27, 32, 147, 162

S

Sanguszko Eustachy 62

Sapieżyna Jadwiga z Zamoyskich 61

Saussure Horacy Benedict de 36

Sawicki Ludomir 15, 20, 135, 152, 153,
158, 229, 254, 255, 283, 290, 332

Sawiczewski Józef 40

Schauër Ernst 53, 246

Scheidt Francisze 118

Scholtz Adolf 276

Schoval J. P. 302

Sędzimir Mieczysław 62

Sieczka Maciej 162, 163, 164, 165, 305,
306, 307, 308, 309, 310, 314, 331

Sienkiewicz Henryk 63, 213, 220, 358

Sikora Andrzej 236, 243

Simplicissmus Węgierski 289, 291

Sitarski Jędrzej 47

Skarżyński Dionizy 62

Skłodowska-Curie Maria 63, 213, 314

Skobel Franciszek K. 42

Skoczylas Władysław 207, 212, 271, 272

Skupień Jan 243

Słowacki Juliusz 59

Smoleński Janusz 351

Smoleński Jerzy 62, 201, 384, 385

Sobierajski Józefat 62

Soczyński Karol Teodor 40, 41, 46

Sokołowski Józef 109

Sokołowski Marian 114, 261, 357, 370,
371

Sokołowski Stanisław 15, 121, 259, 372,
373, 376, 379, 386

Solak W. 79

Sonklar A. 142

Sonklar J. 122

Sosnowski Kazimierz 20, 139, 381

Stadnicki Aleksander hr. 45, 47, 203

Staff Franciszek 332

Stańska Jadwiga 114

Stański Józef 113

Starosolski Konstanty 114

Staszal Walenty 87, 98, 276

Staszal Wojciech 243

Staszic Stanisław 29, 32, 33, 35, 38, 39,
40, 43, 46, 47, 50, 57, 73, 117, 118,
124, 125, 134, 137, 140, 143, 147,
148, 149, 150, 164, 194, 197, 221,
291, 292, 293, 297, 336, 359, 426

Stecki Konstanty 102, 109, 166, 206, 208,
217, 231, 237, 241, 251, 259, 261,
263, 265, 267, 270, 271, 272, 274,
277, 283, 284, 294, 299, 343

Stecki Konstanty senior 207, 213
Steczowska Maria 58, 298, 304, 305
Steczowski Jan 58
Stencl Hugon 300
Stenz Edward 111, 115
Stęczyński Zygmunt Bogusz 57
Stopka-Dziadus Józef 314
Strasburger Edward 347
Strecula Edward 236
Stryeński Karol 372
Strzelecki H. 336
Suess Edward F. 135
Suleja Władysław 314, 315
Sumyk A. 79
Sutor Wawrzyniec A. 175, 176, 177, 178,
179, 186, 194
Sydow Albrecht von 119, 159
Syreniusz Szymon 32
Szafer Władysław 12, 207, 260, 277, 316,
357, 358, 370, 372, 376, 377, 380,
384, 388
Szajnocha Władysław 8, 12, 32, 62, 84,
97, 108, 117, 131, 135, 221, 229,
255, 264, 265, 277, 291, 344, 348
Szalay Józef Stefan 61
Szatkowski Henryk 71
Szczerbowski Józef 330, 336, 339, 340
Szkolnik Wawrzyniec 91, 184, 185
Szopiński Baltazar 181, 220, 230, 289
Suchiewicz W. 190
Szymański B. 336, 338, 340
Szymański Stefan 85, 223, 238
Szymański Władysław 85

Szyszkowski Marian 82

Szysławowicz Jan 88

Ś

Śliwerski Kazimierz 157

Ślósarski Antoni 54, 146, 158, 261, 276,
332, 396

Ślusarczyk J. M. 30, 32, 33, 34, 42, 58, 63,
93, 184, 263, 266, 268, 296, 297,
328, 332, 344, 356

Świdorski Bohdan 130, 139

Świerż Leopold 17, 51, 58, 62, 76, 83,
89, 90, 92, 127, 130, 144, 145, 146,
150, 155, 179, 180, 259, 261, 290,
293, 294, 337, 399

Świerż Mieczysław 13, 32, 231, 308, 310,
312, 331

T

Tabeau Ferdynand 231

Tatar Jędrzej 308

Tetmajer Adolf 60

Tomasz z Akwinu 31

Tomaszewski Józef 118

Torosiewicz Teodor 41, 42

Townson Robert 73, 143, 291

Treter Bogdan 236

Tripplin Teodor 45, 46, 298, 305

Trybulec Jan 308

Trzebunia Wojciech („Wojtuś”) 332

Tyniecki Włodzimierz 340

U

Ucherek Franciszek 47

Udziela Seweryn 189, 190

- Uhlig Viktor 130, 131, 132, 133, 134, 138, 221, 348
- Ujejski Kornel 63
- Urbańczyk Franciszek 85, 199, 206, 308
- Uzieblina Antonina 243
- Uznański Adam 62, 276, 277, 304, 306
- W**
- Wahlenberg Georg 50, 140, 143, 197
- Wajgel Leopold 14, 63, 140, 141, 142, 181, 182, 183, 328
- Wala Jędrzej 297, 298, 305, 330, 331
- Walczak Wojciech 169
- Wallman Henryk 61
- Wasilewski Leon 229
- Weissmann A. 250
- Werner Abraham 120
- Werner Georgius 26
- Weyberg Zygmunt 127, 128, 130, 273, 351, 352, 360
- Wierzbicki Daniel 74, 76, 78, 79, 80, 83, 84, 85, 86, 89, 100, 175, 179, 247, 248, 258, 259
- Wierzbowski Michał 121, 306, 367
- Wierzejski Antoni 122, 123, 124, 137, 156, 214, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 275, 276, 332, 396
- Wigilew Borys 79, 84, 94, 97, 98, 99, 101, 102, 103, 105, 107, 109, 207, 241, 264, 267, 271, 272, 274, 275, 344
- Wiktor Jan 188
- Wilkosz Ferdynand 62
- Wilkosz Jan 344
- Wilkusz Ferdynand 337
- Wirtemberska Maria 57
- Witkiewiczowa Maria 207
- Witwicki Sofron 45, 79, 86, 175, 178, 179, 181, 186, 319
- Wodzicki Adam 62
- Wodzicki Kazimierz 53
- Wroński Jan 258
- Wrześniowski August 14, 179, 180, 194, 195, 261
- Wrzosek Adam 16, 40, 213, 230
- Wurst Karol 81
- Z**
- Zachwieja Kulawy Kołek 189
- Załuski Jan hr. 55
- Zamoyski Stefan hr. 62, 134, 228, 236, 268, 292, 339, 344, 348, 385
- Zapałowicz Hugon 12, 63, 68, 91
- Zaremba Jan A. 196
- Zaruski Mariusz 71, 97, 168, 207, 208, 210, 211, 213, 263, 264, 267, 270, 283, 284, 294, 344, 355, 365
- Zarzycki Jędrzej 307
- Zawadzki Aleksander 39, 40, 52, 53, 54
- Zawiliński Roman 187, 196, 222, 236
- Zborowski Juliusz 45, 54, 126, 205, 206, 207, 208, 209, 212, 213, 214, 218, 219, 221, 222, 226, 229, 232, 234, 235, 236, 237, 239, 240, 241, 243, 244, 275, 291, 294, 396
- Zdziarski Stanisław 44
- Zejszner Ludwik 38, 42, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 56, 57, 118, 122, 125, 134, 137, 140, 142, 143, 148, 164, 189, 194, 203, 249, 298
- Zieleniewski Michał 40, 42, 157
- Zientarski Henryk A. 161

Zoll Fryderyk 381
Zwołński Stefan 15, 158, 168, 169, 170,
397
Zwołński Tadeusz 15, 166, 167, 170, 372,
382, 397
Zych Józef 218, 263

Ż

Żeromski Stefan 163, 213, 291
Żmuda Józef A. 267, 274, 280, 282
Żuławski Jan 213, 228

INDEKS GEOGRAFICZNY

A

- Adriatyk 148, 197
Afryka 25, 173, 228
Afryka Wschodnia 367
Aiguille du Midi 43
Alpy 25, 35, 43, 59, 65, 74, 121, 129, 130,
131, 132, 133, 167, 190, 250, 254,
350
Alpy Karnijskie 132
Andy 36, 358
Anglia 288, 319, 358
Antałówka 103
Apalacze 25
Ardeny 25
Arwa 131
Australia 173
Austria 37, 39, 138, 189, 197, 233, 290,
291, 334, 354
Azja 25

B

- Babia Góra 20, 33, 39, 52, 53, 55, 58, 59,
68, 114, 125, 164, 169, 174, 184,
185, 196, 249, 305, 363, 364, 382,
386, 388
Bajkał 148
Bałtyk 117, 174, 197
Barania Góra 59, 363, 382, 388
Bardzów 55, 56, 174
Bawaria 334
Berlin 37, 48, 49, 58, 131, 146, 319
Berno 82, 214
Beskid Lesisty 51
Beskid Makowski 46, 204
Beskid Mały 174, 194, 199, 204
Beskid Niski 173, 174, 389
Beskid Sądecki 38, 40, 59
Beskid Śląski 53, 63, 64, 169, 173, 174,
181, 199, 200, 259
Beskid Wschodni 60

- Beskid Wyspowy 169
- Beskid Żywiecki 33, 114, 172, 184, 204
- Białego Dolina 69, 380
- Białej Wody Dolina 124
- Białka 77, 82, 232
- Biały Czeremosz 121, 142, 317, 318, 388
- Biały Dunajec 67, 82, 170, 171
- Bielsko 20, 115, 199
- Bieszczady 39, 199, 389
- Błędna Jaskinia 165
- Bobrowiec 127
- Bochnia 388, 391
- Bolechowski Wąwóz 160
- Bonn 55, 347
- Brestowa Jaskinia 163
- Bretania 131
- Brusty 319
- Bubniszcze 382, 389
- Bukowiec 169
- Bukowina 82, 91, 121, 314, 317, 319, 339
- Bystra (jaskinia) 169
- Bystra (potok) 124, 171, 276
- Bystrego Potoku Dolina 124
- Bystrej Wody Dolina 267
- Bystrzyca Słotwińska 122
- C**
- Capki 279, 377
- Chabówka 66
- Chicago 288
- Chimborazo 36
- Chochołowska Dolina 167, 168, 170, 260,
- 336, 351
- Chramcówki 86
- Chronów 81
- Chrzanów 85
- Ciąglówka 103, 106, 112
- Cicha Dolina 312
- Cieszyn 56, 63, 64, 169
- Ciężkowice 169
- Czadca 187
- Czantoria 59
- Czarnohora 60, 63, 68, 81, 88, 102, 121, 139, 140, 141, 142, 173, 181, 183, 246, 257, 258, 259, 319, 321, 326, 327, 375, 382, 388
- Czarny Dunajec 77
- Czarny Staw 15, 144, 145, 148, 151, 250, 281
- Czarny Staw Gąsienicowy 148, 151, 152, 332
- Czarny Staw nad Morskim Okiem 149, 152, 255
- Czarny Staw pod Kościelcem 151, 256, 316
- Czarny Staw pod Rysami 147, 149
- Czeremosz Biały 121, 141, 388
- Czeremosz Czarny 141, 317, 318, 388
- Czerwone Wierchy 51, 129, 133, 267, 269, 280, 310, 351
- Czerwony Stawek 309
- Czorsztyn 29, 38, 77, 108, 118, 132, 357
- Czywczyńskie pasmo 382
- D**
- Dachstein 167

- Dalmacja 132
 Dancerz 142
 Davos 99, 396
 Delatyń 121, 141
 Demianowska Dolina 159
 Diablak 364
 Dobrotów 121
 Doliński powiat 389
 Dolomity 132
 Dovre Field 252
 Drakensberg 55
 Drezno 28, 34, 62
 Drohowyż 325
 Dukla 85
 Dunajec 22, 56, 82, 170, 171, 199, 200,
 231, 258, 291, 331, 335, 357, 386
 Dwoisty Staw pod Kościelcem 154, 252,
 254, 396
 Dziury Myślenickie Górne 168
 Dzwonnica 163, 164
- E**
- Etna 283
 Europa 7, 32, 35, 39, 50, 60, 67, 115, 123,
 124, 137, 146, 182, 191, 233, 255,
 267, 281, 288, 334, 346, 361, 363,
 375
- F**
- Francja 39, 237, 288, 319, 334
- G**
- Gadżyna 68
 Galicja 7, 36, 37, 39, 41, 42, 43, 51, 60,
 62, 77, 119, 126, 182, 202, 203,
 204, 205, 207, 225, 233, 245, 246,
 247, 262, 290, 302, 304, 307, 321,
 328, 329, 335, 339, 346, 353, 355,
 356, 360, 366, 367, 384
 Gąsienicowa Hala 101, 102, 104, 107,
 110, 112, 113, 114, 116, 145, 315,
 337, 347, 350, 371, 380
 Getynga 29, 48, 291
 Giewont 59, 200, 216, 219, 297, 385, 387
 Gładkie 113, 129, 133, 167
 Głęboka 85
 Gorce 193, 201, 373, 374, 381, 388, 390
 Gorgany 60, 141, 173, 181, 375, 388
 Gorlice 47, 85, 388, 391
 Goryczkowa Dolina 136, 316
 Góry Skaliste 36
 Grenlandii 252, 334
 Groby 163
 Gropa 68
 Grybów 45, 124
 Gubałówka 86, 103, 113, 312, 363
 Gubałowskie pasmo 157
- H**
- Hale Liptowsko-Nowotarskie 140
 Hale Liptowsko-Orawskie 140
 Himalaje 65
 Hiszpania 228, 283, 285
 Howerla 68, 142, 246, 388
 Hruby Regiel 110
 Hryniów 182, 319
 Huculszczyzna 174, 183, 190, 317, 320
 Huta 382

- I**
- Indie 367
- Innsbruck 336
- Irian Zachodni 35
- Iwonicz Zdrój 39, 41, 85, 174
- Izery 131
- J**
- Jabłonka 186
- Jaskinia Wodna pod Pisaną 167
- Jaszczurówka 67, 86
- Jaworów 85
- Jaworzyna Krynicka 59
- Jaworzynki Dolina 129, 276, 380
- Jesioniki 364
- Jordanów 47, 204
- K**
- Kalackie Jaskinie 169
- Kalatówki 156
- Kalatówki Polana 380
- Kalenica 50
- Kalwaria Zebrzydowska 55, 91
- Kamienie Brodzińskiego 389, 391
- Kamięczyk 57
- Kanaryjskie Wyspy 283, 285
- Karkonosze 57, 136, 137, 158, 391
- Karpaty 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 21, 23, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 61, 65, 67, 68, 73, 83, 85, 88, 92, 104, 107, 112, 115, 117, 118, 119, 121, 122, 123, 124, 125, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 134, 135, 138, 139, 143, 144, 145, 149, 151, 152, 154, 166, 169, 170, 172, 173, 174, 180, 181, 182, 186, 189, 190, 191, 194, 196, 197, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 221, 229, 248, 252, 257, 259, 260, 262, 264, 278, 279, 285, 287, 288, 293, 295, 297, 301, 305, 311, 312, 313, 314, 315, 319, 328, 336, 341, 343, 347, 349, 358, 359, 366, 367, 370, 374, 379, 386, 387, 388, 393, 394, 397, 398, 400, 404
- Karpaty Leśne 319
- Karpaty Marmaroskie 139
- Karpaty Południowe 393
- Karpaty Wschodnie 45, 55, 64, 67, 68, 70, 88, 141, 329, 375, 381, 382
- Karpaty Zachodnie 25, 28, 34, 45, 66, 67, 121, 126, 161, 174, 177, 242, 382
- Kasprowa Dolina 136, 158, 167, 336
- Kasprowa Grota Niższej 168
- Kasprusie 67, 82, 87, 88, 99
- Kaukaz 55
- Kieźmark 9, 26, 27, 61, 84, 161, 222, 291
- Kimpolung 317
- Kirlabada 317
- Kiry 372
- Klikuszowa 91
- Kłosowo 317
- Kobyłański Wąwóz 160
- Kolisty Staw 153
- Kołomyja 317, 321
- Kondratowa Dolina 316
- Kondratowa Hała 168
- Kopciowa 382

- Kopy Magóry 169
- Kordyliery 25, 36
- Kornuty 389, 391
- Kosmacz 319, 323
- Kossowo 81, 85, 320, 321, 326, 327, 328
- Kossowski powiat 81, 322, 324, 325, 326
- Kościeliska Dolina 52, 59, 69, 103, 106,
112, 159, 162, 163, 164, 165, 167,
280, 337, 372, 391
- Kościelisko 38, 52, 59, 66, 77, 78, 82,
104, 118, 162, 173, 174, 233, 314
- Kozieńce 279
- Kraków 7, 8, 9, 12, 15, 16, 19, 24, 32, 33,
34, 35, 36, 37, 40, 41, 42, 44, 45,
47, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56,
57, 58, 59, 60, 62, 63, 66, 74, 75,
76, 78, 80, 81, 84, 86, 89, 90, 91,
92, 96, 97, 99, 102, 110, 111, 115,
118, 119, 126, 129, 131, 133, 138,
141, 143, 147, 152, 153, 156, 160,
164, 165, 173, 179, 184, 185, 187,
190, 195, 196, 198, 202, 203, 204,
205, 206, 209, 210, 212, 213, 229,
232, 236, 237, 241, 247, 249, 259,
262, 270, 275, 280, 281, 282, 288,
296, 297, 298, 299, 301, 305, 309,
310, 316, 317, 318, 321, 327, 328,
329, 330, 331, 332, 334, 337, 341,
343, 349, 350, 351, 352, 353, 354,
355, 358, 359, 370, 372, 373, 376,
380, 381, 384, 385, 386, 387, 388,
389, 391
- Krakowsko – Częstochowski pas jurajski
160
- Krościenko 39, 40, 47
- Królowa Hala 368, 380
- Krupówki 67, 96, 99, 217
- Krym 55
- Krynica 42, 54, 59, 64, 87, 110, 174, 377,
- 382
- Krzemieniec 37
- Krzyszowice 85, 132
- Krzyworównia 318, 319, 323
- Kuźnice 13, 59, 61, 66, 67, 74, 85, 91,
103, 112, 113, 114, 174, 233, 246,
294, 305, 331, 335, 357
- ## L
- Laponia 252
- Lejowa Dolina 138
- Lewocza 189
- Liptów 26, 27, 28, 29
- Lodowa Jaskinia (Grota) w Ciemniaku
167, 168
- Lodowa Przełęcz 153
- Lodowe Jezioro 153
- Lozanna 128, 130, 133
- Luboń 79, 81
- Lwów 30, 32, 39, 41, 44, 45, 53, 61, 74,
82, 83, 85, 88, 89, 90, 92, 97, 107,
117, 121, 124, 126, 132, 141, 181,
197, 203, 207, 213, 223, 237, 238,
245, 246, 265, 282, 297, 301, 302,
306, 308, 319, 321, 328, 329, 335,
340, 341, 344, 347, 348, 354, 359,
360, 369, 372, 375
- ## Ł
- Łódź 62, 63, 173
- Łomnica 27, 29, 58, 164, 291, 354, 359
- Łuczyn 319, 320
- ## M
- Magóra Wątkowska 389
- Magurska Jaskinia 159

- Maków Podhalański 47, 63, 79
- Malinka 386
- Malinowska Jaskinia 169
- Mała Świnica 138
- Mały Łąki Dolina 110, 260, 309
- Małopolska 56, 317, 332
- Mały Kopieniec 138
- Mały Rybi (Popradzki) 250
- Mały Staw w Karkonoszach 158
- Maniowy 29, 91, 108, 258
- Markowe Szczawiny 68, 114
- Miedziany Staw ponad Wielkim Stawem 310
- Miętusia Dolina 167, 316
- Mikulasz 222
- Mikuliczyn 45, 47, 79, 81, 317
- Milówka 85
- Młynicy Dolina 153
- Mogilany 85
- Mokra Dziura w Jaworowej Dolinie 159
- Mont Blanc 35, 36, 43
- Morskie Oko 15, 34, 39, 51, 59, 60, 67, 72, 89, 91, 101, 104, 110, 112, 139, 143, 144, 145, 147, 148, 149, 150, 152, 154, 157, 196, 197, 198, 248, 250, 251, 255, 256, 261, 276, 281, 287, 290, 292, 293, 297, 330, 333, 336, 337, 373, 380, 384, 387
- Mylna Jaskinia 162, 165
- Myślenice 47, 79, 85
- Myślenickie Turnie 133, 136, 269
- N**
- Nadwórna 84, 121, 258, 326
- Nidzica 132
- Niemcy 50, 198, 291
- Nowa Biała 108
- Nowy Sącz 29, 56, 63, 110, 332, 377
- Nowy Targ 24, 29, 40, 60, 61, 63, 66, 67, 77, 81, 91, 108, 131, 205, 221, 223, 225, 228, 229, 231, 232, 233, 234, 236, 240, 292, 303, 307, 308, 309, 330, 337, 345, 355, 367, 381
- O**
- Ober Wikow 320
- Odrawąż 207
- Olcza 103
- Olczyńska Dolina 377
- Opraczyn 85
- Orawa 15, 49, 152, 174, 186, 187, 196, 199, 200, 212, 218, 221, 229, 231, 238, 240, 241, 242, 243, 287, 291, 346, 365
- Orawski Zamek 222
- Organy 163, 167
- Orla Perć 69
- Owernia 131
- P**
- Pająkówka Nowotarska 103
- Pańszcycy Dolina 309
- Paprotna 390
- Paryż 9, 17, 29, 70, 100, 102, 131, 210, 213, 237, 319, 372
- Piekło 69
- Pieniny 9, 34, 38, 40, 41, 44, 52, 53, 54, 55, 58, 59, 65, 68, 73, 119, 124, 128, 130, 132, 134, 139, 142, 143, 172, 184, 258, 259, 298, 359, 364,

- 365, 371, 381, 382, 385, 386, 387
- Pięć Stawów Polskich 143, 151, 152, 250, 251, 313, 330
- Pięciu Stawów Dolina 104, 145, 151, 293, 309, 310, 311, 314, 315, 333, 380
- Pilsko 158
- Pireneje 25
- Pisana Jaskinia w Dolinie Kościeliskiej 159
- Piszów 85
- Piwnica Miętusia 167
- Podbeskidziu 127, 173
- Podhale 21, 22, 29, 33, 35, 44, 45, 46, 49, 55, 59, 60, 70, 74, 75, 76, 83, 85, 108, 111, 126, 127, 128, 140, 174, 175, 176, 177, 179, 180, 184, 185, 187, 191, 192, 194, 195, 198, 199, 200, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 223, 226, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 262, 266, 267, 271, 273, 278, 282, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 295, 300, 303, 310, 311, 337, 340, 349, 350, 364, 365, 371, 373, 378, 380, 388, 391, 399
- Podskalański Wąwóz 160
- Podtatrze 55, 180, 331, 358
- Pokucie 55
- Pokuckie góry 141
- Polska 7, 22, 23, 29, 33, 39, 40, 41, 43, 49, 66, 69, 73, 74, 109, 115, 117, 128, 147, 160, 184, 191, 199, 203, 214, 218, 219, 287, 288, 302, 312, 356, 364, 369, 380, 383, 389, 391, 397, 398
- Połoninia Pożyżewska 88
- Pop Iwan 68, 388
- Poprad 27, 39, 56, 200, 204, 386
- Popradzki Staw (Jezioro) 145, 152
- Poroniec 171
- Poronin 26, 67, 74, 76, 77, 84, 86, 91, 99, 108, 114, 242, 258
- Poznań 52, 62, 120, 132, 204, 228
- Preszów 26, 289
- Prowansja 132
- Prusy 334
- Pрут 121, 122, 132, 141, 142, 245, 246, 329, 331, 336, 388
- Przechodki Małe 68
- Przeziorowa Grota 167
- R**
- Rabka 85, 91
- Radowce (Radautz) 319
- Radułowice 188
- Raptawicka Jaskinia 165
- Ren 329
- Rodan 142
- Rohackie Stawy 157
- Rosja 283
- Rozpadła Dolina 310
- Roztoka 68, 76, 151, 315, 337, 380
- Roztoki Dolina 69, 124, 151, 152, 380
- Równia Krupowa 96, 97, 100
- Równica 59
- Ruś Czerwona 178
- Rybi Staw 145
- Rybie Jezioro 89, 146, 147, 150, 261, 332

Rybiego Potoku Dolina 147, 311

Rytro 386

S

Saksonia 334, 335

Sarajewo 365

Sądecka 44, 55, 56, 172, 203

Siodelka 68

Smocza Jama 165

Smokowiec 40

Smreczyński Staw 152, 236, 256

Sobkowy Staw 279

Sokolica 387

Spiska Biała 199

Spisz 26, 27, 28, 29, 39, 40, 41, 56, 152, 173, 174, 187, 196, 212, 221, 222, 229, 238, 240, 241, 242, 287, 291, 365

Splügen 59

Stanisławów 63, 174, 258, 329, 375

Stany Zjednoczone A.P. 36

Stara Hora 221, 222

Stefkówka 163

Stryj 79, 382

Strążyńska Dolina 69, 113, 337, 380, 383

Studnia w Dziurawie 167

Suchej Wody Dolina 124, 333, 351

Sudety 10, 69, 115, 139, 170, 201, 287, 295, 391, 395

Sudirmama 35

Swoszowice 85

Syberia 205, 227, 252, 336

Sycylia 128, 133

Szaflary 67

Szczawnica 39, 40, 41, 42, 46, 49, 53, 59, 61, 63, 68, 85, 87, 126, 174, 184, 189, 357, 387, 391

Szczyrbski Staw 145

Szklarka 57

Szwajcaria 59, 99, 110, 214, 237, 241, 334, 354, 366, 396

Ś

Śląsk 27, 57, 354

Świstówka 310

T

Tarnów 32, 46, 85

Tatry 7, 9, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 32, 33, 34, 35, 38, 41, 44, 45, 46, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 72, 73, 74, 75, 76, 84, 85, 88, 89, 93, 94, 99, 101, 102, 106, 109, 111, 114, 115, 116, 118, 119, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 166, 167, 168, 169, 170, 172, 174, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 184, 191, 194, 195, 196, 198, 199, 200, 203, 204, 205, 206, 207, 209, 216, 217, 219, 220, 221, 225, 232, 233, 237, 238, 240, 242, 245, 246, 247, 248, 249, 251, 252, 253, 254, 257, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 296, 297, 298, 299, 301, 302,

303, 304, 305, 306, 307, 308, 309,
310, 311, 312, 313, 314, 315, 316,
327, 328, 331, 332, 333, 335, 336,
337, 338, 340, 341, 342, 343, 344,
345, 346, 347, 348, 349, 350, 351,
352, 353, 354, 356, 357, 358, 359,
360, 361, 362, 363, 364, 365, 366,
367, 368, 369, 370, 371, 372, 373,
374, 375, 376, 377, 379, 380, 381,
382, 383, 384, 385, 386, 387, 388,
389, 390, 391, 393, 397, 398, 399

Tatry Bielskie 15, 159, 198, 199

Tatry Liptowskie 29

Teriański Wyżni Staw 153

Tomanowa Dolina 104

Toporowy Staw 145, 152, 248, 250, 253,
255, 256, 281

Trzy Korony 387

Turbacz 201, 381

Twardy Upłaz 165

Tworkowici 85

Tybet 35

U

Upłaz 110

Ural 252, 359

Urycz 389

Ustroń 59

W

Wag 199, 200

Waksmundzka Dolina 69, 309

Waksmundzki Żleb 376

Wapienna 85

Warszawa 12, 24, 26, 31, 32, 33, 36, 39,
40, 41, 43, 44, 45, 46, 49, 51, 52,

54, 58, 63, 72, 73, 74, 83, 94, 107,
109, 110, 118, 120, 124, 126, 143,
146, 148, 149, 151, 152, 157, 179,
183, 185, 187, 195, 196, 197, 198,
199, 202, 203, 204, 212, 213, 230,
290, 297, 298, 299, 305, 314, 316,
317, 319, 331, 335, 344, 348, 358,
372, 376, 377, 378, 381, 387

Warszawa-Czerniakowo 110

Wawel 329

Wąwóz Kraków 165

Węgry 26, 29, 60, 72, 177, 196, 231, 235,
290, 291

Wiedeń 19, 26, 27, 28, 37, 38, 55, 58, 62,
70, 71, 77, 78, 81, 82, 85, 88, 89,
92, 101, 107, 130, 131, 134, 145,
181, 198, 199, 227, 241, 246, 299,
301, 321, 335, 340, 341, 372, 375

Wieliczka 29, 132

Wielki Staw 144, 151, 158, 310

Wielki Staw w Karkonoszach 158

Wisła 49, 59, 82, 181, 220, 329, 381, 386

Wiśnickie Pogórze 389

Witkowice 132

Worochta 68

Wysokie Taury 132

Wyziewowa Jama 161

Wyżyna Małopolska 115

Yellowstone 385

Żabie 68, 90, 181, 320, 321, 323, 326

Zakopane 8, 9, 14, 17, 19, 20, 21, 24, 34,
44, 47, 50, 56, 59, 61, 62, 66, 67,
68, 70, 74, 75, 77, 79, 81, 82, 84,
85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93,
94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101,
102, 103, 104, 105, 106, 107, 108,
109, 110, 111, 112, 113, 114, 115,

126, 127, 128, 130, 134, 146, 149,
153, 157, 162, 164, 165, 173, 174,
180, 181, 183, 184, 185, 186, 192,
195, 196, 205, 206, 207, 208, 210,
211, 212, 213, 216, 217, 219, 220,
223, 224, 225, 226, 228, 229, 232,
233, 234, 235, 237, 239, 240, 241,
242, 243, 248, 253, 254, 256, 257,
262, 263, 265, 266, 267, 270, 271,
273, 274, 275, 276, 277, 280, 281,
282, 283, 286, 288, 289, 293, 294,
297, 299, 305, 307, 308, 309, 310,
311, 312, 313, 314, 330, 331, 335,
337, 339, 340, 343, 344, 345, 347,
348, 349, 350, 351, 352, 353, 354,
355, 356, 357, 358, 364, 365, 366,
367, 368, 369, 370, 372, 374, 379,
380, 381, 382

Zamarzły Staw 310

Zaroślak 68, 246, 374

Zawoja 63, 87, 91, 184, 185

Zawojela 68

Zazadnia 82, 108, 113, 335

Zbójecka Dziura 167

Zbójnickie Okna 163

Zdiar 161

Żegiestów 59, 85

Zembrzyce 47

Zielony Staw Kieźmarski 197

Zielony Staw pod Skrajną Turnią 156

Zimna Grota 163, 167

Zmarzły Staw 144, 152, 153, 157

Zuberska Dolina 163

Zurych 77, 131, 133, 353, 372

Żywiec 45, 56, 63, 114, 169, 189, 203,
331, 364

Żywiecczyzna 56

BIBLIOTEKA UCZELNI
Podhalańska Państwowa Wyższa
Szkoła Zawodowa w Nowym Targu



10006297

